

Wstęp

We współczesnej historiografii wiek XX przyjęło się określać mianem „krótkiego stulecia”, odchodząc od jego postrzegania przez pryzmat kalendarzowych ram czasowych. Powszechnie przeważa zatem pogląd, że rozpoczęcie tej epoki wyznacza wybuch w 1914 r. I wojny światowej — Wielkiej Wojny, która zgasła światła wieku XIX, *belle époque*, jednocześnie uruchamiając nowe procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i cywilizacyjne. Cezurę końcową stanowi rok 1989, zamknięcie zimnowojennych zmaganiań, a tym samym upadek dwubiegunowego układu świata, stworzonego po II wojnie światowej. W tym momencie rozpoczął się nowy okres w historii ludzkości. Zachodzące w nim zmiany zdają się raczej wstępem do wieku XXI i nie stanowią prostej kontynuacji procesów ubiegłego stulecia, chociaż niektóre z nich z pewnością są ich konsekwencją.

Wydarzenia rozgrywające się w XX w. tworzą niespotykaną dotąd, ogromną mozaikę zjawisk politycznych, gospodarczych, społecznych i cywilizacyjnych. Charakterystyczną cechą jest również ich gwałtowne przyspieszenie. Jednocześnie wiek ten stanowił epokę sprzeczności. Z jednej strony ubiegłe stulecie przyniosło barbarzyńskie ideologie, zwykle w totalitarnej postaci, krwawe zmagania zbrojne, zniewolenia i masowe ludobójstwa, których apogeum stanowił Holokaust. Z drugiej strony jednak była to epoka, która przyniosła wyzwolenie wielu grup narodowych, przede wszystkim

w postaci dekolonizacji, a także pod względem społecznym. Nie można zapominać o gwałtownych przemianach demograficznych, kulturalnych, religijnych i obyczajowych, jakie nastąpiły w tym stuleciu. Należy równocześnie dostrzec gigantyczne osiągnięcia cywilizacyjne, przede wszystkim ogromny postęp w nauce i technice. Istotne jest również to, że po raz pierwszy wszystkie te wydarzenia miały globalny charakter, a nie, jak we wcześniejszych epokach, dotyczyły tylko poszczególnych regionów czy kontynentów. Rozwój nowych technologii, ich upowszechnienie i dostępność, wraz z coraz większym umiędzynarodowieniem procesów gospodarczych, sprawiły, że w tym wieku ludzkość zaczęła zmierzać w kierunku globalizacji, innymi słowy, świat stał się McLuhanowską „globalną wioską”.

W związku z wielkim nagromadzeniem istotnych problemów w XX w., przed autorami podręcznika, mającego przecież ograniczoną objętość i syntetyczny charakter, postawiono niełatwe zadanie pokazania złożonego i rzutującego w dużym stopniu na sytuację w poszczególnych państwach czy na kontynentach politycznego tła zasadniczych wydarzeń społecznych, gospodarczych czy cywilizacyjnych. Równocześnie, tam gdzie uznaliśmy za potrzebne, skrótowo przedstawialiśmy historiograficzną dyskusję, dotyczącą czy to cezury poszczególnych epok, czy też poszczególnych zagadnień. Ma to na celu zasygnalizowanie Czytelnikowi istnienie różnych opinii, niekoniecznie zawsze zgodnych z poglądami autorów, i umożliwienie mu wyrobienia

sobie własnego zdania na temat opisywanych wydarzeń i procesów. Opierając się na osiągnięciach historiografii światowej, przede wszystkim anglosaskiej, która bez wątpienia przoduje w badaniach nad dziejami globu w XX w., staraliśmy się także ukazać najnowszy stan badań nad różnymi problemami.

Ze względu na fakt, że podręcznik obejmuje kilka okresów, których cezury można uznać już za zamknięte, w tym dwa zbrojne konflikty, okres międzywojenny oraz czasy umownie nazywane „zimną wojną”, za zasadne uznaliśmy jednak zachowanie tradycyjnego, chronologicznego układu. Część I pokazuje zatem zmagania Wielkiej Wojny i jej międzynarodowe konsekwencje. Następnie został omówiony okres międzywojenny, stanowiący schyłek dominacji europejskiej i jednocześnie próbę nowego urządzenia świata w latach 1918-1939, przekreśloną przez załamanie gospodarcze, Wielki Kryzys i jego polityczne skutki, prowadzące do wybuchu II wojny światowej. Chociaż często jej genezę postrzega się jako konsekwencję poprzedniego konfliktu, to jednak miała ona zupełnie inny charakter i szerszy wymiar, objęła bowiem swym zasięgiem całą kulę ziemską, stąd poświęcono jej osobne miejsce. Z kolei skutkiem globalnych walk w latach 1939-1945 był podział świata między dwa supermocarstwa — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, a tym samym trwający ponad 40 lat okres zimnej wojny, zakończony w 1989 r. upadkiem komunistycznego imperium i jego wpływów w różnych częściach kuli ziemskiej i, jak się wydaje, tylko pozornym zwycięstwem

USA. Ze względu na wagę i doniosłość zmian cywilizacyjnych w tym stuleciu, w ostatniej, ale podkreślmy, nie najmniej ważnej części, problemowo i w globalnym ujęciu zarysowaliśmy najważniejsze i najbardziej charakterystyczne zjawiska społeczne, gospodarcze, kulturalne oraz religijne zachodzące w całej epoce.

Ze względu na syntetyczny charakter podręcznika i ogromną liczbę procesów zachodzących na wszystkich kontynentach globu ziemskiego, niemożliwe było zwrócenie takiej samej uwagi na wszystkie z nich. Konieczna stała się ich uważna selekcja i skupienie się na tych, które odgrywały największą rolę w XX w. Naszym celem nie było dokładne, faktograficzne odtworzenie wydarzeń w poszczególnych państwach w ubiegłym stuleciu, ale raczej syntetyczne przedstawienie głównych zagadnień i problemów, które wpływały na zachodzące w nich zmiany. Chociaż wiele z nich, zwłaszcza do 1945 r., rozgrywało się nadal na Starym Kontynencie, to jednak staraliśmy się odejść od eurocentrycznego spojrzenia, mocniej uwypuklając problemy pojawiające się w innych zakątkach kuli ziemskiej i w poszczególnych krajach, zwłaszcza w wypadkach, jeżeli miały wpływ na zmiany zachodzące w tej epoce na całym świecie. Więcej miejsca poświęciliśmy także II wojnie światowej ze względu na globalny i totalny charakter tego konfliktu oraz towarzyszące mu zjawiska polityczne, gospodarcze i społeczne, na niespotykaną dotąd skalę w dziejach cywilizacji. Zwróciliśmy uwagę także na wydarzenia, których konsekwencje wpływają na obecną sytuację w świecie. Mamy nadzie-

ję, że nasz podręcznik umożliwi poznanie i wyjaśnienie podłoża konfliktów nurtujących ludzkość w pierwszej dekadzie XXI w., których geneza sięga poprzedniego stulecia.

Książka została przygotowana dla studentów historii. Pisaliśmy ją przede wszystkim z myślą o nich, dlatego staraliśmy się ją przygotować w taki sposób, aby ułatwić poznanie i zrozumienie niełatwych i nabrzmiałych wydarzeń dziejów świata w ubiegłym stuleciu. Ponieważ obfitowało ono w wiele zdarzeń, zjawisk i procesów także o charakterze politycznym, nasze opracowanie powinno być pomocne również dla studentów politologii i stosunków międzynarodowych. Mamy nadzieję, że sięgną po nie także uczniowie liceów profilowanych i wszyscy miłośnicy historii w naszym kraju. Zgodnie z założeniami serii w tekście nie wprowadzono przypisów, natomiast całość wykorzystanej literatury znalazła się w bibliografii. Zdecydowaliśmy się także na wprowadzenie nieco większej liczby map przedstawiających fronty wojny i najważniejsze bitwy, aby lepiej zobrazować działania zbrojne i ułatwić Czytelnikom orientację w rozległych operacjach militarnych.

Pragniemy również wyrazić ogromną wdzięczność wszystkim, którzy w jakimś stopniu przyczynili się do wydania tej książki. W pierwszej kolejności chcemy bardzo podziękować głównemu recenzentowi, prof. dr hab. Danielowi Boćkowskiemu. Jego życzliwe opinie, uwagi oraz sugestie pozwoliły na wyeliminowanie usterek i uchybień, wprowadzenie istotnych uzupełnień,

pomogły wreszcie inaczej spojrzeć na niektóre opisywane problemy. Nasze podziękowania kierujemy również do znakomitych konsultantów: prof. dr hab. Stanisława Piłaszewicza, prof. dr hab. Jerzego Maronia, dr hab. Marcina Floriana Gawryckiego, dr hab. Pawła Jaworskiego oraz doktoranta Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Sebastiana Górskiego. Ich wnikliwe spojrzenie na nasz tekst pozwoliło na wyeliminowanie błędnych nazw geograficznych, nazwisk i skorygowanie niektórych szczegółowych ustaleń. Dziękujemy również pracownikom bibliotek Instytutu Historycznego we Wrocławiu i University of Massachusetts w Amherst za pomoc w korzystaniu i wielokrotną prolongatę terminów zwrotu ogromnej liczby książek, bez których powstanie tej pracy nie byłoby możliwe. Chcemy także podziękować pracownikom Redakcji Humanistycznej Wydawnictwa Naukowego PWN, zawsze życzliwym i otwartym na nasze uwagi i życzenia. *Last but not least* pragniemy wyrazić wdzięczność naszym Zonom za wielką wyrozumiałość, cierpliwość i ogromne wsparcie w czasie prawie trzyletniej pracy przy powstawaniu tej książki.

CZEŚĆ PIERWSZA

I WOJNA ŚWIATOWA I JEJ KONSEKWENCJE

Rozdział I

Od wojny europejskiej do rozwiniętej wojny światowej

1. Początek wojny — gorące lato i jesień 1914 r.

1.1. Dryfowanie ku wojnie

Konflikt, początkowo europejski, a następnie światowy, właściwie nie powinien był wybuchnąć w tym momencie historycznym. Europa bowiem знаła już wiele takich przygrywek.

Zatargi o Tanger z 1907 r. czy dwie wojny bałkańskie 1912 i 1913 r. mogły zakończyć się równie krwawą wojną o znaczeniu światowym. Istniejące dwa sojusze, umacniane przez lata, zarówno ten pod egidą Niemiec, powstały pod koniec lat 70., jak i ententa, koalicja Sprzymierzonych, tworzona w dużych bólach i mimo wielu sprzeczności od początku lat 90. XIX w., pod przywództwem Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji, wskazywały, że narastające sprzeczności interesów i tendencje zaborcze mogą doprowadzić co najmniej do konfliktu europejskiego. Ponadto istniał antagonizm francusko-niemiecki wokół utraconych przez Francję prowincji w wojnie 1870 r. (Alzacji i Lotaryngii). Dochodziły do tego sprzeczności wokół kolonii w Afryce, gdzie pojawiły się prężne po zjednoczeniu Niemcy,

które wiodły spór z Wielką Brytanią o zbrojenia na morzu (tzw. konflikt flotowy). Trzeba też pamiętać o targach między państwami centralnymi a Rosją o wpływy na Bałkanach. Istniało zatem wiele powodów do wybuchu konfliktu między narodami. Jednak Wielka Wojna, nazwana później I wojną światową, rozpoczęła się dopiero 1 sierpnia 1914 r. Dlaczego właśnie wtedy?

Określenie dryfowanie, czyli bezwiedne poddanie się w tym wypadku biegowi wydarzeń, bez głębszej refleksji czy jakiegoś przeciwdziałania kolejnym zdarzeniom, dobrze oddaje rzeczywistą sytuację. Można raczej mówić o maszynie samonapędzającej się, niż do końca świadomej konsekwencji, akcji politycznej.

Zamordowanie 28 czerwca 1914 r. w Sarajewie następcy tronu Austro-Węgier, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wraz z żoną było wstrząsającym wydarzeniem, ale niewystarczającym powodem do wojny europejskiej. Wprawdzie za kulisami morderstwa dokonanego przez Gawriła Principa (członka organizacji „Młoda Bośnia”, stawiającej sobie za cel zjednoczenie południowej Słowiańszczyzny) stał, co wiemy obecnie, serbski wywiad wojskowy, ale rząd austriacki, mimo podejrzeń, że władze w Belgradzie brały udział w zamachu, nie miał na to jednak żadnego dowodu. Postanowił przeto wykorzystać fakt udanego zamachu jako pretekst do akcji przeciw Serbii, aby zmusić ten kraj do zaprzestania jakichkolwiek działań antyaustriackich. Wiedeń obawiał się forsowanej przez Belgrad idei łączności narodów południowosłowiańskich, wśród

których Serbia mogła odegrać przysłowiową rolę Piemontu.

W sierpniu 1914 r. większość polityków europejskich przebywała na wakacyjnym wypoczynku. Nikt poza zainteresowanymi nie podejrzewał, że może wybuchnąć konflikt ogólnoeuropejski.

Austro-Węgry zapewniły sobie poparcie sojusznika niemieckiego i podjęły próbę wywarcia silnego nacisku na rząd serbski. W ścisłym porozumieniu z Berlinem poseł austro-węgierski w Belgradzie wręczył 23 lipca ultimatum rządowi serbskiemu, domagając się bezwzględnego spełnienia wszystkich warunków w ciągu 48 godzin. Główne żądanie dotyczyło zaprzestania w szkołach, prasie i w innych publikacjach jakiegokolwiek propagandy, która atakowała i siała nienawiść wobec północnego sąsiada i jego integralności terytorialnej. W konsekwencji domagano się w ultimatum likwidacji organizacji, które prowadziły taką działalność oraz ukarania wszystkich winnych bądź współwinnych zamachu, a także osób urzędowych, które nie zapobiegły zamachowi. Władze austriackie oczekiwały proklamacji króla serbskiego, w której miał potępić agitację na rzecz Wielkiej Serbii. Ultimatum zawierało jednak jeszcze jedno żądanie, aby wysłannicy władz austriackich mogli przeprowadzić na terytorium Serbii śledztwo w sprawie zamachu, na co rząd w Belgradzie nie chciał się zgodzić, mimo że był skłonny zaakceptować pozostałe warunki. W imieniu swojego rządu poseł austriacki uznał odpowiedź za niewystarczającą

i wyjechał ze stolicy, co w praktyce oznaczało, że 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały Serbii wojnę.

Warto jednak dostrzec wielkiego rozgrywającego w przededniu konfliktu, jakim były Niemcy, w osobie cesarza Wilhelma II. Druga Rzesza była dobrze przygotowana do wojny i mogła w mniemaniu polityków niemieckich wykorzystać w miarę sprzyjający układ do rozgrywki wojennej na ograniczonym terytorium. Cesarz Wilhelm zdawał sobie sprawę, że po błyskawicznym unieważnieniu zawartego w Björke w 1905 r. z carem Mikołajem II układu sojuszniczego nie uda się wyrwać Rosji z objęć kształtującego się układu Sprzymierzonych, przypieczętowanego w 1908 r. porozumieniem angielsko-rosyjskim. Berlin liczył jednak, że Wielka Brytania nie wystąpi w szerszym konflikcie wojennym po stronie Francji i Rosji. Londyn i Sankt Petersburg nie były bowiem zgodne co do podziału wpływów w Persji, a rząd brytyjski zachowywał neutralną postawę w sprawie budowy kolei do Bagdadu. Ostrożność polityki brytyjskiej interpretowano w Berlinie na korzyść Niemiec.

Problemem dla Rzeszy pozostawał jednak konflikt z Francją, a także przewidywany z Rosją, ze względu na utrwaloną już od lat 90. XIX stulecia bliską współpracę ekonomiczno-polityczną Paryża i Sankt Petersburga. W Berlinie przewidywano możliwość wojny na dwa fronty. Plan takiej ofensywnej, „błyskawicznej” wojny, zarówno przeciwko Francji, jak i Rosji, przygotował feldmarszałek Alfred von Schlieffen, który w latach 1891-1905 był szefem niemieckiego sztabu gene-

ralnego, a dopracował go generał Helmuth von Moltke, bratanek wybitnego stratega i dowódcy, Moltkego starszego. Plan był prosty w swoim zamyśle: najpierw silne uderzenie na Francję, z możliwością pogwałcenia neutralności Belgii (wcześniej brano pod uwagę nawet Holandię), i pokonanie jej w szybkich bojach. Następnie cały impet uderzenia należało obrócić przeciw Rosji i doprowadzić ją także do klęski wojennej. Uderzenie na zachodzie wiązało się z przewidywaniem, że Francuzi szybciej przeprowadzą mobilizację, niż Rosja na swoich ogromnych przestrzeniach i przy dużych trudnościach komunikacyjnych, a zatem armia francuska podejmie szybciej działania. Na zachodzie Rzeszy były skupione najważniejsze okręgi przemysłowo-surowcowe wraz z rudami żelaza w Lotaryngii, zdobytej w wojnie 1870 r. Należało zatem szybko pokonać Francję, tym bardziej że idea rewanżu francuskiego wciąż akcentowała potrzebę odzyskania utraconych prowincji oraz zmazanie hańby tej klęski. Podjęcie działań wojennych z akcentem na Rosję przedłużyłoby wojnę na dwa fronty.

Niemcy mieli nadzieję także na działania wspomagające na innych frontach. Na południu, na Bałkanach, mogli liczyć na zaprzyjaźnioną od dawna Turcję, a także na przegraną w drugiej wojnie bałkańskiej (1913) Bułgarię. Imperium osmańskie już wcześniej utraciło swoje terytoria na Bałkanach i chociaż odzyskało w II wojnie bałkańskiej Adrianopol, był to zaledwie skrawek Europy. Bułgaria poniosła natomiast duże straty terytorialne, ponieważ przeciwko niej było skierowane

ostrze tego konfliktu. Mimo sprzeczności terytorialnych między Turcją i Bułgarią, rządy obu państw były skłonne poprzeć układ sojuszniczy niemiecko-austro-węgierski.

Problemem dla Niemiec pozostawało także zachowanie się Włoch i Rumunii po wybuchu konfliktu wojennego. Z jednej strony Rzym był bliższy porozumieniu z Niemcami ze względu na konflikt terytorialny z Francją o okręg nicejski (Nizza dla Włochów), Sabaudię i pretensje do Korsyki.

Z drugiej strony należało pamiętać, że istniał także zadawniony konflikt włosko-austriacki. Rumunię dzieliła od Austro-Węgier kwestia Siedmiogrodu, chociaż Niemcy liczyły na pozytywne dla nich wpływy w niemieckiej dynastii panującej w Bukareszcie.

Z kolei wzmocnienie państw centralnych stanowił konflikt rosyjsko- -austro-węgierski na Bałkanach. Czarat wspierał dążenia irredentystyczne narodów bałkańskich, które starali się pacyfikować politycy wiedeńscy. Rosja nie rezygnowała z opanowania cieśnin czarnomorskich, a także wspierała Serbię w jej dążeniach stworzenia dużego państwa południowosłowiańskiego (Jugosławii), a to wiązało się z atakiem na integralność terytorialną cesarstwa. Stąd istniało tak silne powiązanie polityczne Rzeszy i Austro-Węgier, widoczne szczególnie w gorącym okresie w lipcu 1914 r., kiedy Wiedeń właściwie wypełniał instrukcje płynące z Berlina. Na terenie Bałkanów i Turcji miały swoje interesy oczywiście Niemcy, a także Wielka Brytania i Rosja.

Podstawowe dla Niemiec było jednak stanowisko Londynu. Sądząc po zakulisowych kontaktach politycznych Berlin spodziewał się, że Wielka Brytania nie zdecyduje się na wystąpienie zbrojne w wypadku konfliktu wojennego. „W ogóle Anglicy rozgrywali partię po mistrzowsku, dając Niemcom okrężnie do zrozumienia, że raczej nie wystąpią, a Rosjanom — że raczej wystąpią” — zauważył historyk Ludwik Bazyłow. Ta chybotliwa postawa Anglików przyczyniła się niestety w dużym stopniu do wojennych decyzji niemieckich. W Berlinie myślano o zlokalizowaniu konfliktu do rozgrywki między Austro-Węgrami i Serbią, spodziewając się, że również Rosja nie zdecyduje się na przystąpienie do wojny ze względu na słabe przygotowanie militarne. Można zatem mówić o kalkulacjach opartych na słabych przesłankach, stąd decyzja Wilhelma II „teraz albo nigdy”, dopisana na depeszy z Wiednia pod koniec czerwca, po zabójstwie arcyksięcia Ferdynanda, oznaczała w konsekwencji rzucenie wojennej rękawicy. Wybuch konfliktu był zatem nie tylko dziełem zbieżności różnych przypadków, ale także konsekwencją podjętych decyzji mocarstw stojących po przeciwnych stronach. Główną winę za wywołanie wojny ponosiły niewątpliwie Niemcy, ale i pozostałe mocarstwa miały w tym swój udział z racji zaostrzającego się konfliktu interesów.

Wydarzenia prowadzące do konfliktu światowego potoczyły się błyskawicznie. Odmowa spełnienia jednego punktu ultimatum austriackiego stała się powodem do wypowiedzenia przez Wiedeń wojny Serbii

w dniu 28 lipca. Na takie dictum nie mogła zgodzić się Rosja, która nie chciała dopuścić do pewnej klęski sojusznika serbskiego. W dzień później ogłosiła częściową mobilizację korpusów wojsk wyznaczonych do walki przeciwko armii austro-węgierskiej, ale 30 lipca zarządzono pełną mobilizację, przewidując kontrakcję niemiecką w związku z układem sojuszniczym Austro-Węgier z Rzeszą. Konsekwencją było ultimatum Berlina, żądające odwołania tego kroku przez Rosję. Brak odpowiedzi spowodował, że 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały jej wojnę. W ten sposób powstał już wielki konflikt europejski, a dalszej lawiny wypadków nie sposób było zatrzymać.

Francja, jako sojusznik Rosji, w odpowiedzi na działania niemieckie, tego samego dnia co Niemcy ogłosiła powszechną mobilizację. W odpowiedzi Berlin wypowiedział jej 3 sierpnia wojnę. Rzesza, rozpoczynając działania zbrojne, zażądała w formie ultimatum od rządu belgijskiego zgody na przemarsz wojsk przez ten neutralny kraj, której nie otrzymała. Oddziały niemieckie wkroczyły już wcześniej do Luksemburga, a następnie w nocy z 3 na 4 sierpnia pogwałciły neutralność Belgii, wprowadzając w życie plan Schlifffena-Moltkego.

W odpowiedzi na ten krok 4 sierpnia Wielka Brytania wypowiedziała Niemcom wojnę. Ewentualne ich zwycięstwo i kolejna klęska Francji oznaczały dla Londynu zagrożenie uzyskania przez Rzeszę hegemonii w Europie, a do tego nie można było dopuścić. Akordem zamykającym początek zmagania było wypowie-

dzenie 5 sierpnia przez Austro-Węgry wojny Rosji. W ten sposób wszystkie wielkie mocarstwa europejskie znalazły się w stanie wojny, zgodnie z powstałymi wcześniej sojuszami politycznymi.

Po stronie koalicji opowiedziała się 7 sierpnia Czar-nogóra, a 23 sierpnia Japonia. Wraz z Wielką Brytanią wojnę przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom wypowiedziały cztery dominia brytyjskie: Australia, Kanada, Nowa Zelandia i Związek Południowej Afryki. Można zatem stwierdzić, że doszło do konfliktu światowego na wielką skalę, ale w pierwszym roku wojny walki toczyły się głównie na frontach europejskich. Neutralność wobec konfliktu ogłosiły Włochy, Rumunia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Grecja. Wszystkie te państwa przystąpiły później do wojny po stronie ententy. Natomiast Turcja i Bułgaria przystąpiły do wojny po stronie państw centralnych.

Najtrafniej sposób myślenia i działania ówczesnych decydentów politycznych oddaje oczekiwanie po obu walczących stronach, że konflikt potrwa najdłużej kilka miesięcy i zakończy się przed zimą. Stało się oczywiście inaczej. Ponadczteroletnia wojna światowa przyniosła całkowite przeoranie i załamanie dotychczasowych układów politycznych, systemów społecznych, a w konsekwencji mentalności całych grup i klas. Okres ustabilizowanej Europy i dotychczasowego podziału świata przechodził bezpowrotnie do przeszłości. Natomiast Stary Kontynent wszedł w okres utraty swojej dotychczasowej europocentrycznej roli na rzecz kształtującego się po wojnie nowego układu sił. Proces

ten został zapoczątkowany I wojną światową i znajdzie swoje zakończenie w okresie II wojny światowej.

1.2. Pierwsze działania wojenne - ukształtowanie się frontów wojennych

1.2.1. Uderzenie Niemiec na Belgię i Francję

Działania niemieckie, zgodnie z planem Schlifffena-Moltkego, rozpoczęły się na froncie zachodnim. Armia niemiecka błyskawicznie zajęła Luksemburg, kierując impet natarcia na Belgię i zmuszając słabe liczebnie oddziały belgijskie do odwrotu w kierunku Antwerpii. Wojska niemieckie szybkim marszem przez Brukselę uderzyły na Francję, pozostawiając po sobie spustoszone i ograbione miejscowości belgijskie oraz wymordowaną ludność. Tak barbarzyńskich zachowań Europa nie widziała od lat. Działania te miały przynieść wymierny sukces. Po bezwzględny i bowiem złamaniu oporu przeciwnika przez Belgię chciano prawym skrzydłem opanować tereny na północny wschód od Paryża, a następnie zamknąć w żelaznym uścisku armię francuską, skoncentrowaną we wschodnich departamentach. Natomiast lewe skrzydło armii cesarskiej, skupione na południe od Metz, miało za zadanie nie dopuścić do ofensywy francuskiej. Francuzi nie spodziewali się aż tak głęboko oskrzydlającego manewru niemieckiego na prawej flance i dopiero po otrzymanych informacjach gen. Joseph Joffre skierował tam dodatkowe posiłki. Podjęte kroki nie przyniosły spodziewanego rezultatu, podobnie jak ofensywne działa-

nia w Alzacji i Lotaryngii. Sytuacja Francji stawała się coraz trudniejsza. Jej armie musiały się cofnąć w głąb terytorium, nie zostały jednak pokonane.

W początkach września 1914 r. siły niemieckie dotarły nad rzekę Marnę. Rząd francuski, w związku z zagrożeniem stolicy, ewakuował się do Bordeaux. Jednak wskutek powstałego zagrożenia na froncie wschodnim, dwa korpusy niemieckie zostały wysłane na pomoc do walk w Prusach Wschodnich, a kilka dalszych dywizji uczestniczyło w oblężeniu Antwerpii. W ten sposób Niemcy popełnili poważny błąd, osłabiając swe uderzenie we Francji. Nie docenili też siły przeciwnika. Kontrofensywa francuska ruszyła 5 września, a następnego dnia doszło do słynnej, czterodniowej bitwy nad Marną, także z udziałem wojsk angielskich przetransportowanych na początku wojny przez kanał La Manche. Linia działań bojowych przebiegała w odległości zaledwie 30 km od Paryża na lewym skrzydle, aż do twierdzy Verdun na prawym skrzydle. Zaniechanie przez Niemców pierwotnego planu oskrzydlenia Paryża okazało się błędem i pozwoliło Francuzom na lepsze przygotowanie kontruderzenia. Nadmiernie wysunięta na prawym skrzydle linia natarcia I armii niemieckiej gen. Alexandra von Klucka na kierunku zachodnim spowodowała kilkudziesięciokilometrową lukę między I i II armią, w którą szybko zaczęli wdzierać się Anglicy, zmuszając do odwrotu wojska cesarskie w kierunku rzeki Aisne. W następnych dniach cofnęło się także środkowe i lewe skrzydło armii niemieckiej. W ten sposób w bitwie nad Marną zo-

stała przekreślona idea wojny błyskawicznej. O determinacji woli walki ze strony Francuzów świadczył fakt zarekwirowania przez dowództwo paryskich taksówek, które podwoziły żołnierzy bezpośrednio na front. Już nigdy w trakcie tej wojny nie udało się Niemcom dojść aż tak daleko. Zwycięstwo i ocalenie Paryża miało także dla ludności oraz wojsk alianckich duże znaczenie moralne i psychologiczne. Poprawiły się znacznie nastroje w wojsku oraz spotęgowała wola do dalszej walki.

W październiku tego roku Niemcom nie powiodła się również próba opanowania portów nad kanałem La Manche i tym samym odcięcia angielskiego zaopatrzenia wojskowego płynącego z Wielkiej Brytanii do Francji. Również i tam wojska niemieckie zostały zmuszone do odwrotu. Walki na froncie zachodnim przybrały charakter wojny pozycyjnej, co oznaczało długotrwałe działania bojowe bez większych szans na znaczące przesunięcie w zajmowaniu terytorium przeciwnika. Front został zryty okopami, z których żołnierze dokonywali wzajemnego ostrzału i ataków. Stan taki, mimo podejmowanych działań ofensywnych, nie przynosił większych zmian militarnych, natomiast wiązał siły francuskie i brytyjskie, a przede wszystkim znaczną część wojsk niemieckich. Tak prowadzona wojna pozycyjna (okopowa) nie mogła przynieść znaczącej zmiany sytuacji wojennej i nie dawała żadnej ze stron szans na zwycięstwo.

1.2.2. Sytuacja na froncie wschodnim

Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja państw centralnych w działaniach na froncie wschodnim. Zgodnie z przyjętym planem cały wysiłek niemiecki koncentrował się na zachodzie. Na granicy rosyjskiej pozostało zaledwie 9 dywizji. Natomiast Austriacy, na żądanie niemieckie, skierowali na front wschodni ponad 40 dywizji, w tym część wycofanych z drogi na front serbski. Na Rosji spoczywał zatem obowiązek nie tylko przyspieszenia gotowości bojowej swoich wojsk, ale także podjęcia działań zaczepnych, odciążających front zachodni. Miała temu służyć ofensywa wojsk rosyjskich w Prusach Wschodnich.

Początkowo Rosjanie, w myśl wcześniejszych założeń strategicznych, skierowali silne uderzenie na Galicję, w wyniku którego 3 września 1914 r. zajęli Lwów. Na wyraźną prośbę francuską sztab armii rosyjskiej skierował jednak drugi atak-na Prusy Wschodnie. Od strony Wilna wkroczyły oddziały pod dowództwem gen. Pawła Rennenkampfa, natomiast znad Narwi — pod dowództwem gen. Aleksandra Samsonowa. Początkowo w rejonie Gołdapi i Gąbina Niemcy ponieśli klęskę. W tej sytuacji H. von Moltke ściągnął dwa korpusy niemieckie z frontu zachodniego, a dowództwo nad armią w Prusach Wschodnich przejął doświadczony generał Paul von Hindenburg. Szefostwo sztabu objął jego bliski współpracownik Erich Ludendorff. Ta para wybitnych dowódców właśnie tam rozpoczęła

swoją karierę, która takim cieniem położyła się na losach Niemiec w czasie tej wojny.

Dowództwo niemieckie świetnie wykorzystało braki w koordynacji armii rosyjskich, które zamiast się połączyć, oddaliły się od siebie, zadając w kilkudniowej bitwie (26-30 VIII) pod Tannenbergiem (Stębarkiem) całkowitą klęskę armii gen. Samsonowa, który po tej przegranej popełnił samobójstwo. Armia Rennenkampfa, po klęsce w bitwie nad jeziorami mazurskimi (8-15 IX), w ciężkich walkach została wyparta za Niemien. W kampanii na terenie Prus Wschodnich Rosjanie utracili w sumie 200 tys. żołnierzy, jednak mimo przegranej bitwy przyczynili się walcnie do zwycięstwa aliantów nad Marną.

Tymczasem wojska austriackie wciąż ponosiły klęski i duże straty w ludziach oraz sprzęcie bojowym. Austriacy wycofali się aż na linię Sanu, stabilizując ostatecznie front na linii Gorlice — Tarnów. Otoczony Przemyśl poddał się Rosjanom dopiero w marcu 1915 r. Obawiając się pogorszenia sytuacji, dowództwo niemieckie zdecydowało się udzielić pomocy Austriakom i przerwać operację w Prusach Wschodnich.

Rozpoczęte w październiku 1914 r. wspólne działania zaczepne państw centralnych w kierunku Dębłina i Warszawy nie były początkowo pomyślne. Dopiero krótkotrwałe zajęcie Łodzi na początku grudnia wymusiło cofnięcie się armii rosyjskiej na linię Bzury-Pilicy.

Należy dodać, że wcześniejszy, sierpniowy marsz skromnych sił polskich, pod dowództwem Józefa Pił-

sudskiego, miał doprowadzić do wybuchu powstania w Królestwie Polskim. Akcja ta nie spotkała się z poparciem tamtejszej ludności. Z pewnością na te negatywne nastroje polskie wpłynęło barbarzyńskie zbombardowanie i spalenie Kalisza przez wojska niemieckie zaraz na początku wojny, w których ucierpiała ludność cywilna. Swoje znaczenie miały także nastroje antyniemieckie, wynikające z polityki brutalnej germanizacji Polaków w zaborze pruskim, a także, w pewnym stopniu, odezwa wodza armii rosyjskiej, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza przywrócenia jedności polskiej pod berłem cara rosyjskiego, wraz z zapowiedzią nadania bliżej nieokreślonej autonomii dla Polaków.

Na uboczu działań wojennych leżał powstały niewielki front bałkański. Austriacy nie odnieśli początkowo znaczących sukcesów w walkach z wojskami serbskimi z powodu dramatycznej sytuacji powstałej w Galicji. Dopiero od listopada 1914 r. ofensywa jednostek cesarskich zaczęła rozwijać się pomyślnie. Sytuacja Serbii znacznie pogorszyła się, kiedy siły austriackie zajęły na początku grudnia Belgrad, lecz kontratak serbski wkrótce doprowadził do odzyskania stolicy.

Pierwsze miesiące wojny pokazały, że konflikt zbrojny będzie trwał znacznie dłużej niż początkowe optymistyczne przewidywania wszystkich walczących stron. Niemcy przekonały się, że plan Schliffena-Moltkego praktycznie nie był możliwy do zrealizowania. Sam Moltke po bitwie nad Marną został zdymisjonowany przez cesarza, który mianował szefem sztabu pruskiego ministra wojny, gen. Ericha von Falkenhay-

na. Nowy dowódca wojsk niemieckich usiłował kontynuować działania zaczepne na froncie zachodnim, czego świadectwem były październikowe działania we Flandrii, lecz później ich zaniechał.

W tym momencie niemiecki sztab generalny do pewnego stopnia odwrócił plan Schliffena, zamierzając podjąć główny atak na Rosję. Wojna pozycyjna na zachodzie umożliwiła dowództwu niemieckiemu skierowanie większych sił na front wschodni, w celu szybszego pokonania wojsk carskich, niedopuszczenia do pełnej mobilizacji 6 mln armii rosyjskiej oraz rozerwania w ten sposób pierścienia koalicji. W Berlinie spodziewano się, że opór Rosji będzie słabszy, a carat bardziej skłonny do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami.

Liczono nie tylko na dawne sentymenty współpracy rosyjsko-pruskiej, ale również na zwolenników takiego rozwiązania na dworze carskim, m.in. na byłego premiera Sergieja Wittego. Obawiał się on, że klęska Niemiec spowoduje w Europie rewolucję i dążenia republikańskie, co uderzyłoby rykoszetem także w zwycięską Rosję. Swoich zwolenników miał także pogląd przeciwny, reprezentowany przez byłego ministra spraw wewnętrznych hr. Piotra Durnowo. Jeszcze w lutym 1914 r. przestrzegał on cara przed przystąpieniem Rosji do wojny, ponieważ miała ona spowodować jej klęskę, upadek monarchii, a co gorsza rewolucję socjalną, którą przypominała późniejsza rewolucja bolszewicka. W sumie, w elitach rosyjskich krąg przeciwników wojny był duży. W dodatku Rosją rządził

chwiejny, mało wyrazisty i bezwolny car Mikołaj II, a państwo obezwładniała olbrzymia machina biurokratyczna.

2. Poszerzanie frontów wojennych 1915-1916

2.1. Kampania na froncie wschodnim

Zgodnie z przyjętymi planami dowództwo niemieckie i austriackie zintensyfikowało działania wojenne na froncie wschodnim. Przy tak rozciągniętej linii frontu trudniej było prowadzić wojnę pozycyjną, ale zachodziła również obawa, że w przypadku silnej ofensywy w głąb Rosji, biorąc pod uwagę terytorium tego państwa, może powtórzyć się sytuacja wojsk Napoleona z 1812 r. Dla Niemiec takie uwikłanie oznaczałoby dalsze przerzucanie wojska na front wschodni i osłabianie sił na zachodzie. Jednak energiczna ofensywa i wymierne militarne efekty mogły zmusić Rosję do zawarcia odrębnego pokoju. Stan słabego przygotowania państwa carów do wojny był znany państwom centralnym.

Trudniejsza militarnie sytuacja powstała na froncie karpackim. Jeszcze na początku 1915 r. wojska rosyjskie odnosiły sukcesy, otwierając w ciężkich walkach drogę na Węgry (Ruś Zakarpacką). W marcu padł broniony przez Austriaków Przemyśl. Żadna z walczących stron nie uzyskała jednak trwałej przewagi. Posiłki niemieckie i uruchomione nowe rezerwy wojskowe wzmocniły armię austro-węgierską. Starannie przygotowana ofensywa państw centralnych, która miała za

zadanie przełamanie frontu wschodniego między górną Wisłą a Karpatami, ruszyła 2 maja 1915 r. Pod Gorlicami, przy silnym ostrzale artyleryjskim, doszło do przerwania obrony rosyjskiej. Wyszło na jaw słabe przygotowanie armii carskiej, której wyczerpały się zapasy amunicji i zabrakło broni. W wyniku odwrotu Rosjan, Przemyśl, a następnie Lwów zostały opanowane na nowo przez wojska austriackie. Ofensywa zatrzymała się dopiero na linii rzeki Styrpy i w rękach rosyjskich pozostała już tylko niewielka część Galicji Wschodniej.

W lipcu 1915 r. ruszyła z kolei wielka ofensywa w Królestwie Polskim, w której Niemcy odnieśli duże sukcesy. Na początku sierpnia wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy, następnie 20 sierpnia padła twierdza Modlin, a sześć dni później Brześć Litewski. Pomyślnie rozwijał się atak na północnej flance frontu, w kierunku Litwy i Kurlandii: zdobyto Kowno, a we wrześniu Wilno i Święciany, skąd udało się przejść aż na wschód od Mińska. Mimo tak szeroko zakrojonych działań nie udało się jednak odnieść decydującego zwycięstwa nad Rosjanami. W październiku 1915 r. front ustabilizował się na linii od Zatoki Ryskiej, wzdłuż rzeki Dźwiny aż do Dyneburga, następnie na południe przez Baranowicze, Pińsk do Tarnopola. W wyniku tych dużych zmian, wysoce niekorzystnych dla Rosji, doszło do znaczącej zmiany w sztabie rosyjskim.

Car odwołał naczelnego wodza — w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, sam obejmując dowództwo. Szefem sztabu został gen. Michaił Aleksiejew. Taki krok Miko-

łaja II, który nie odznaczał się jakimiś wybitnymi uzdolnieniami wojskowymi, spowodował, że od tej chwili wszelkimi niepowodzeniami militarnymi społeczeństwo obwiniało władcę rosyjskiego. Co gorsza, konieczność stałego pobytu cara na froncie umożliwiła carycy Aleksandrze (z pochodzenia Niemce) wywieranie jeszcze większego wpływu na politykę, przy pomocy słynnego szarlatana, Grigorija Rasputina, także wykorzystującego dwór do wpływania na sprawy personalne w państwie. Jeśli dodać do tego zwalczające się kamaryle dworskie, kolejne nieudolne rządy, obraz sytuacji w państwie rosyjskim nie nastrojał optymistycznie.

Poniesione w wyniku działań wojennych od początku konfliktu straty Rosji wynosiły ponad 1,5 mln żołnierzy wziętych do niewoli i ok. 300 tys. zabitych. Do tego dochodziły wielkie zniszczenia materialne. Nic dziwnego zatem, że w społeczeństwie narastało niezadowolone i podejrzenia o zdradę. Zaczęto szukać ofiar, dochodziło nawet do niszczenia i grabienia mieszkań, sklepów i przedsiębiorstw należących do obywateli państw centralnych.

2.2. Na zachodzie bez zmian

Na froncie zachodnim trwała w dalszym ciągu wojna pozycyjna. Jednak dla odciążenia Rosji, wojska francuskie i brytyjskie podejmowały działania zaczepne. W maju 1915 r. przeprowadziły ofensywę na Artois, a pod koniec września w Szampanii. Działania te nie przyniosły efektów i bardzo szybko się załamały. Nie

poprawiły też sytuacji Rosjan na froncie wschodnim. Ataki bez większego powodzenia podejmowali również Niemcy.

Należy natomiast odnotować zastosowanie w tym czasie nowych rodzajów broni. Łamiąc konwencje międzynarodowe, 22 kwietnia 1915 r., podczas ofensywy we Flandrii, dowództwo niemieckie użyło pod Ypres gazów trujących przeciw wojskom alianckim. Gaz musztardowy, zwany później iperytem, wykorzystywano także w następnych latach wojny. Zastosowanie broni chemicznej miało ułatwić przełamanie frontu i pokonanie przeciwnika, ale zmienny wiatr często sprawiał, że ofiarami gazów trujących stawali się także żołnierze niemieccy. W ślad za Niemcami gazów bojowych używali również Francuzi, Brytyjczycy, a później Rosjanie. Dla obrony przed gazem skonstruowano maskę przeciwgazową.

Na początku 1916 r. doszło do zintensyfikowania działań na zachodzie. W lutym Niemcy rozpoczęli atak na Verdun. Według planu szefa sztabu generalnego, gen. von Falkenhayna armia niemiecka miała zaatakować newralgiczny odcinek frontu, który musiał być broniony przez Francuzów, co miało doprowadzić w ten sposób do wykrwawienia armii przeciwnika i zmusić Francję do zawarcia pokoju. Twierdza Verdun, położona nad rzeką Mozą, była jednym z filarów obronnych frontu francuskiego. Po najsilniejszym w czasie tej wojny przygotowaniu artyleryjskim, mimo zacieklego oporu Francuzów na prawym brzegu Mozy, piechota niemiecka zdobyła ważny fort Douaumont. Na

pomoc obrońcom twierdzy Verdun gen. Joffre skierował 2 Armie, pod wodzą generała Philippe'a Pétaina. W lutym 1916 r. rozpoczęły się kilkumiesięczne, zacięte i krwawe walki z użyciem zmasowanego ognia artyleryjskiego z obu stron. Niemcy nie zdołali złamać oporu francuskiego, mimo że poszczególne forty przechodziły w walkach z rąk do rąk. Francuzi zastosowali wymianę wojsk i w ten sposób pod Verdun walczyło prawie 50% ogółu dywizji francuskich. Po rozpoczęciu letniej ofensywy aliantów nad Sommą, szef sztabu niemieckiego gen. von Falkenhayn rozkazał uderzyć jeszcze raz na twierdzę, lecz także ten atak nie przyniósł rezultatów i armia niemiecka przeszła do obrony. Walki trwały nadal, ale już z mniejszą intensywnością. Wojska francuskie próbowały odzyskać również utracone tereny pod Verdun, lecz bez większych sukcesów.

W bojach o Verdun, mimo ich zaciętości, żadna ze stron nie odniosła sukcesów. Wprawdzie miejsce to stało się wielkim symbolem męstwa Francuzów, lecz na polach pod twierdzą rozegrał się ogromny dramat ludzki w postaci rzezi ogromnych rzesz żołnierzy. Ofiary w ludziach były ogromne. Po stronie francuskiej straty wynosiły ok. 360 tys., a po stronie niemieckiej ok. 340 tys. zabitych i rannych. Oblicza się, że na tak niewielkim odcinku frontu spadło w sumie ponad 35 mln pocisków niemieckich i francuskich, a np. tylko na jeden fort Vaux wystrzelono około miliona sztuk amunicji.

W pierwszych miesiącach 1916 r. sztaby francuski i brytyjski przygotowały się bardzo starannie do kolejnej dużej ofensywy nad rzeką Sommą. Wcześniejsze

uderzenie niemieckie pod Verdun utrudniło jej przeprowadzenie, ponieważ Francuzi musieli skierować do obrony twierdzy część swoich sił właśnie znad Sommy. Ostatecznie, w ataku wzięło udział 26 dywizji francuskich i 18 dywizji brytyjskich, wspieranych przez artylerię i lotnictwo. Ofensywą wojsk francuskich kierował gen. Ferdinand Foch, natomiast brytyjskich gen. Douglas Haig. Pozycji niemieckich broniła 2 Armia pod dowództwem gen. Fritza von Belowa, wzmocniona wkrótce o inne dywizje ściągnięte z innych frontów. Po kilkudniowym ostrzale artyleryjskim 1 lipca ruszyło natarcie aliantów. Mimo wielkich ofiar Brytyjczycy nie zdołali przełamać frontu, natomiast wojska francuskie, atakujące nieco później, zdołały przełamać linię obrony przeciwnika na południe od Sommy, lecz nie wykorzystały sukcesu i Niemcy zdołali uzupełnić powstałą wyrwę na froncie. Walki były niezwykle zacięte i krwawe, z użyciem wsparcia artyleryjskiego, zużyto ogromne ilości pocisków, walczono o każdy metr ziemi, a okopy przechodziły z rąk do rąk. W sumie po tak ciężkich walkach alianci uzyskali niewiele terenów. Nowością było wprowadzenie przez Brytyjczyków po raz pierwszy do walk w tej wojnie czołgów. Przywiezione na front w najgłębszej tajemnicy, mimo słabej sprawności technicznej (na prawie 60 czołgów na linię walk dotarło zaledwie 35), spełniły swoje zadanie, szerząc popłoch i przerażenie wśród żołnierzy niemieckich.

W sumie prawie pięciomiesięczne walki nad Sommą nie zmieniły sytuacji na froncie zachodnim, a obie strony walczące poniosły ciężkie straty (ok. 300 tys. żołnie-

rzy francuskich, ponad 400 tys. brytyjskich, natomiast Niemcy prawie pół miliona żołnierzy). Tak ciężkie straty, doliczywszy jeszcze katastrofalne ofiary pod Verdun, coraz bardziej uzmysławiały bezsens prowadzonej wojny. Niemcy w wyniku tych krwawych walk praktycznie nie miały już rezerw ludzkich, tracąc w sumie na polach bitewnych Francji prawie 850 tys. żołnierzy.

2.3. Powstanie nowych frontów wojny w Europie, Azji i Afryce

2.3.1. Front kaukaski i walki w Dardanelach

W wyniku przyłączania się kolejnych państw do wojny, powstawały także nowe fronty. Po oficjalnym opowiedzeniu się Turcji po stronie państw centralnych, 29 października 1914 r. powstał front kaukaski, na pograniczu Europy i Azji. Rosja musiała utrzymywać w Transkaukazji duże siły wojskowe, a flota czarnomorska nie mogła przepływać na Morze Śródziemne. Lądowe działania tureckie nie były jednak pomyślne na przełomie 1914/1915 r. Turcy ponieśli bowiem poważne klęski pod Sarykamyszem, na południowy zachód od Karsu, i wkrótce obie strony znalazły się bliżej pozycji wyjściowych, przechodząc również na tym froncie do wojny pozycyjnej.

Doszło także do starć sił imperium osmańskiego z wojskami francuskimi i brytyjskimi. Po nieudanej tureckiej próbie zajęcia strefy Kanału Sueskiego, alianci przeszli do ofensywy w czułym punkcie cieśnin czarnomorskich. Brytyjskie i francuskie eskadry morskie

przystąpiły 19 lutego 1915 r. do czterotygodniowego bombardowania fortyfikacji w cieśninie Dardanele, jednak bez pozytywnych skutków. Podjęta próba sforsowania samej cieśniny również nie przyniosła pozytywnego rezultatu. Pod koniec kwietnia wysadzono zatem desant na półwyspie Gallipoli. Zacięte i niezwykle krwawe walki toczyły się do grudnia, jednak bez powodzenia, i alianci zdecydowali się na likwidację przyczółka między Dardanelami a Morzem Egejskim, co oznaczało rezygnację, przynajmniej na razie, z opanowania cieśnin.

2.3.2. Przyłączenie się Włoch do wojny po stronie ententy

W kwietniu doszło do rozstrzygnięć w sprawie przystąpienia do wojny dotychczas neutralnych Włoch, które od 1882 r. były związane sojuszem z Niemcami i Austro-Węgrami (tzw. Trójprzymierze). Mimo kilkakrotnego odnawiania sojuszu, więzy te ulegały rozluźnieniu. Chociaż Włochy miały, wspomniane wcześniej, pretensje polityczne pod adresem Francji, równocześnie były dostrzegalne wpływy kapitału francuskiego, który osłabiał wpływy ekonomiczne Niemiec. Pretekstem do odmowy udziału w wojnie po stronie państw centralnych było złamanie jednego z artykułów traktatu Trójprzymierza, przewidującego konsultacje z rządem włoskim w wypadku zmian terytorialnych na Bałkanach. Ponieważ akcja przeciw Serbii nie była konsultowana z Rzymem, powód do neutralności był, zdaniem Włochów, wystarczający. Nie przeszkodziło to oczywiście tajnym rokowaniom prowadzonym z obiema stronami

konfliktu. Doszło do swoistego przetargu, w którym licytowano, kto przyzna Włochom większe zdobycze terytorialne. Włoska opinia publiczna bardziej wspierała opowiedzenie się Italii po stronie koalicji, także za sprawą akcji propagandowej popularnego poety Gabriele d'Annunzio oraz byłego działacza socjalistycznego, a zarazem redaktora dziennika „Il Popolo d'Italia”, Benito Mussoliniego, który za francuskie pieniądze prowadził gromką agitację na rzecz udziału Włoch w wojnie po stronie koalicji.

Ostatecznie, po zawarciu w kwietniu tajnego traktatu w Londynie, w którym spełniono postulaty włoskie, 23 maja 1915 r. Włochy wypowiedziały wojnę, ale tylko Austro-Węgrom. Natomiast w stanie wojny z Niemcami znalazły się dopiero w sierpniu następnego roku.

W ten sposób powstał kolejny front — włosko-austriacki. Na południu linia walk przebiegała nad rzeką Isonzo, mającej swoje ujście w Zatoce Triesteńskiej, natomiast na północy boje toczyły się w trudnych, górskich warunkach (szczególnie zimą) w Alpach Karnickich i Dolomitach. Do większości starć dochodziło zatem nad Isonzo, gdzie od czerwca 1915 do września 1917 r. stoczono jedenaście bitew. W sierpniu 1915 r. udało się armii włoskiej zdobyć Gorycję, natomiast działania ofensywne w innych prowincjach, m.in. w rejonie Trydentu, nie przyniosły powodzenia. Choć obie strony ponosiły znaczne straty, w wyniku ataków zginęło dwukrotnie więcej Włochów niż Austriaków. Utworzenie frontu włoskiego miało jednak ten pozytywny skutek, że Austro-Węgry prawie połowę swej

armii musiały utrzymywać na tym kierunku, co w znacznym stopniu osłabiało ich siły na froncie rosyjskim i serbskim.

2.3.3. Przystąpienie Bułgarii do wojny po stronie państw centralnych

Po przystąpieniu Bułgarii do sojuszu państw centralnych jesienią 1915 r. nastąpiło rozszerzenie frontu bałkańskiego. Również rząd w Sofii mógł wybierać odpowiedni sojusz. Bułgarię łączył tradycyjny sojusz z Rosją ze względu na jej pomoc w powstaniu państwa bułgarskiego pod koniec lat 70. XIX w. Bułgarzy po przegranej wojnie 1913 r. mieli jednak roszczenia do Macedonii i Dobrudży, których zwrot obiecywały Sofii państwa centralne. Takich obietnic nie mogły dać państwa koalicji. Na początku września 1915 r. doszło do zawarcia czwórprzymierza między Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią. Zauważmy też, że ważne znaczenie na wybór sojuszu miała również realizacja zawartej jeszcze w lipcu 1914 r. umowy między rządem bułgarskim a bankami niemieckimi i austriackimi na pożyczkę w wysokości 500 mln lewów w złocie, koniecznej na wyrównanie długów z dwóch wojen bałkańskich oraz na zakup sprzętu wojskowego, oczywiście w Niemczech.

11 października 1915 r. wojska bułgarskie zaatakowały od wschodu Serbię, wspomagając wcześniejsze uderzenie Austriaków i Niemców. Państwo serbskie znalazło się w rozpaczliwej sytuacji i poniosło klęskę, mimo utworzenia przez oddziały francuskie i brytyjskie pomocniczego frontu, po wylądowaniu w Salonikach.

Neutralna jeszcze Grecja wyraziła na to zgodę za cenę pozorowanego protestu po dokonanych desancie. Wojska serbskie pod naporem przeciwnika wycofały się przez Albanie ku Adriatykowi, skąd 150 tys. żołnierzy zostało przetransportowanych przez flotę koalicyjną na wyspę Korfu. Kraj opuścił także rząd i król Piotr I. Cała Serbia i Czarnogóra dostały się w ręce państw centralnych. Front salonicki został utrzymany, ale swoją rolę mógł odegrać dopiero przy lepszej konstelacji militarnej. W końcu wojny, we wrześniu 1918 r. właśnie stąd wyszło uderzenie, które rozbiło front bułgarski.

2.3.4. Przystąpienie Rumunii do wojny po stronie ententy

W 1916 r. powstał jeszcze jeden front europejski. Po stronie państw ententy do walk włączyła się Rumunia. Tu również były prowadzone obustronne pertraktacje. Obietnica przyłączenia do Rumunii Siedmiogrodu przeważała szalę na rzecz koalicji. Obiekcje mieli Rosjanie, na których barki spadała konieczność utworzenia na południu jeszcze jednego frontu. Poza tym rosyjski sztab wojskowy nie cenił zbyt wysoko siły bojowej Rumunów i obawiał się konieczności udzielenia im pomocy na froncie. Rząd w Bukareszcie wypowiedział wojnę Austro-Węgrom 27 sierpnia, w riposie Niemcy wypowiedziały następnego dnia wojnę Rumunii. Z dwóch możliwych kierunków ofensywy (atak na Bułgarię wspólnie z idącym od południa uderzeniem francusko-brytyjskim) wojsk rumuńskich, wybrano, na żądanie sztabu rosyjskiego, atak na Siedmiogród, rzucając do walki 400 tys. żołnierzy, co stanowiło ok. 3/4

całego stanu armii rumuńskiej. Bardzo szybko działania te zostały zatrzymane przez kontrofensywę państw centralnych, przy pomocy oddziałów z frontu wschodniego, gdzie w tym czasie Rosjanie zrezygnowali z ofensywy. Również na froncie zachodnim zrobiło się spokojniej po wygaśnięciu walk nad Sommą.

Skoncentrowane siły austro-węgierskie i niemieckie wyparły zatem Rumunów z Siedmiogrodu już na początku października 1916 r. Od południa wojska bułgarskie i niemieckie, pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena uderzyły na Dobrudżę. Na początku grudnia armie państw centralnych zajęły Bukareszt, a w następnym roku dużą część południowej Mołdawii i prawie całą Wołoszczyznę. Latem 1917 r. Niemcy i Austriacy zajęli północną Mołdawię i Bukowinę. W tak trudnej sytuacji, w czasie kiedy armia rumuńska ponosiła dalsze klęski, 10 grudnia został zawarty rozejm między Rumunią i państwami centralnymi. Był to jedyny front, gdzie ententa poniosła całkowitą klęskę.

2.3.5. Walki na Bliskim Wschodzie

Wspomniane walki wojsk sprzymierzonych z Turcją na pograniczu europejsko-azjatyckim (Kaukaz, cieśniny czarnomorskie) rozszerzyły się jeszcze jesienią 1914 r. na Irak i na Zatokę Perską, a w 1915 r. na Palestynę i wybrzeża Półwyspu Synaj. Dla Niemiec ważne było, że atak turecki w kierunku Kanału Sueskiego spowoduje duże trudności dla Wielkiej Brytanii. Jednak uderzenia tureckie zarówno w 1915, jak i latem 1916 r. nie zakończyły się powodzeniem. W podjętej kontrofensywie

Brytyjczycy zdołali wyprzeć Turków z Synaju. Ważniejsze były obietnice czynione przez Londyn plemionom arabskim, mieszkającym w Palestynie, Jordanii, Iraku i Półwyspie Arabskim, o wsparciu ich dążeń do niepodległości. W ten sposób Turcja została zagrożona odśrodkowymi działaniami narodowymi rozsadzającymi imperium. Duże zasługi w tych działaniach położył słynny agent brytyjski Thomas Edward Lawrence (później znany jako Lawrence Arabski). Już w 1916 r. mocarstwa sprzymierzone w tajnym układzie przewidywały likwidację imperium osmańskiego.

Brytyjczycy pod koniec 1914 r. podjęli także działania ofensywne od strony Zatoki Perskiej na Irak. Pochód wojsk gen. Charlesa Townshenda hamowały jednak klimat i pustynia, wreszcie armia turecka, która powstrzymała Brytyjczyków pod koniec listopada 1915 r. na przedmieściach Bagdadu i zmusiła ich do odwrotu. Po oblężeniu w Kut-el-Amara pod koniec kwietnia 1916 r. armia gen. Townshenda skapitulowała przed Turkami. Brytyjczycy zdołali odzyskać inicjatywę dopiero po ściągnięciu posiłków, zajmując Bagdad w marcu 1917 r.

2.3.6. Działania w Azji Wschodniej

Działania wojenne toczyły się także w Azji Wschodniej, chociaż nie miały one wpływu na bieg wypadków na frontach europejskich. Japonia (Nippon) wykorzystwała dobrą koniunkturę wynikającą z odwrócenia uwagi mocarstw europejskich od Dalekiego Wschodu i opowiedziała się po stronie sprzymierzo-

nych. Już w połowie sierpnia 1914 r. Tokio zażądało od Berlina, na zasadzie „przyjaznej rady”, aby Niemcy w ciągu ośmiu dni oddały jej zabrany Chinom w 1898 r. (wydzierzawiony na 99 lat) port Jiaozhou na Półwyspie Szantuńskim oraz wycofały swoją flotę z wód Dalekiego Wschodu. 23 sierpnia Japonia wypowiedziała wojnę Rzeszy i po kilkumiesięcznych walkach posiadłości niemieckie w Chinach przeszły w listopadzie w ręce japońskie.

Natomiast Tokio nie wyraziło zgody na wysłanie swoich wojsk do Europy, oświadczając, że Japonia wystąpiła przeciwko Niemcom z racji konieczności utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Pokój ten był swoiście rozumiany, skoro już wkrótce Japończycy przedstawili swoje „pokojoye” żądania Chinom. Po dłuższym przeciąganiu sprawy Chiny przyjęły większość żądań i 24 maja 1915 r. został podpisany traktat, w wyniku którego Szantung, południowa Mandzuria i Henan stały się japońską strefą wpływów. W ten sposób Nippon uzyskał pełną możliwość eksploatacji wszystkich bogactw w podległej sobie strefie, a także korzystny dla siebie zapis o nieodstępowaniu „trzeciemu mocarstwu” wybrzeży chińskich bez zgody Tokio. Wojna w Europie umożliwiła Japonii umocnienie swojej pozycji w Chinach, a mocarstwa ententy, prócz słabych protestów, niewiele mogły zdziałać przeciwko swemu azjatyckiemu sojusznikowi.

Nawet słabnąca w wojnie Rosja zawarła z Tokio tajny układ o współpracy w lipcu 1916 r. Porozumienie dotyczyło „ochrony” Chin przed opanowaniem przez

trzecie mocarstwo. Japonia uzyskiwała zatem wsparcie caratu przeciwko Stanom Zjednoczonym w wypadku ich mieszania się w sprawy chińskie i ewentualnie przeciwko Niemcom, jeśli chciałyby odzyskać utracone terytoria w Chinach. Rosja natomiast zapewniała sobie spokój na wschodzie, możliwość dalszego przerzucania wojsk z Syberii na zachód oraz dostawy wojenne.

Z początkiem 1917 r. Japonia uzyskała jeszcze jedną korzyść z wojny w Europie. Francja i Wielka Brytania, w zamian za uzyskanie pomocy floty japońskiej przeciwko niemieckim łodziom podwodnym, obiecały Tokio przyznanie na konferencji pokojowej po wojnie niemieckich kolonii na Pacyfiku. W trakcie działań wojennych Japończycy jeszcze w 1914 r. zajęli Mariany, Karoliny i Wyspy Marshalla, co wzmocniało pozycję Tokio, głównie wobec Stanów Zjednoczonych. Dodajmy, że na Oceanie Spokojnym Niemcy utraciły jeszcze w 1914 r. wyspy Samoa na rzecz Nowej Zelandii, natomiast Australia przejęła niemiecką część Nowej Gwinei i Archipelag Bismarcka.

2.3.7. Działania w koloniach niemieckich w Afryce

Działania wojenne toczyły się również w koloniach niemieckich w Afryce. Walki trwały dość krótko, wskutek znacznej przewagi brytyjsko-francuskiej. W sierpniu 1914 r. Niemcy utraciły Togo, w 1915 r. Niemiecką Afrykę Południowo-Zachodnią (Namibię) na rzecz Związku Południowej Afryki, a Kamerun w 1916 r. Jedynie w Niemieckiej Afryce Wschodniej (Tanganika) wojska niemieckie wytrzymały w obronie aż

do listopada 1918 r. Obroną tej kolonii kierował gen. Paul von Lettow-Vorbeck, który podejmował również ofensywne działania w sąsiednich koloniach brytyjskich i portugalskich.

3. Ostatnia faza wojny 1917-1918

3.1. Konsekwencje przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny

Decydujący wpływ na zwycięstwo ententy w wojnie wywarły Stany 1 Zjednoczone, które wsparły aliantów dopiero na początku kwietnia 1917 r. Amerykanie przez dwa i pół roku wojny w Europie starali się zachować całkowitą neutralność. Postawa rządu w Waszyngtonie wynikała z obawy przed podziałem wśród ludności tego kraju, w którym 1/3 stanowili obywatele zachowujący więzi z krajem pochodzenia. 8 mln Amerykanów pochodzenia niemieckiego i 4 mln pochodzenia irlandzkiego były otwarcie wrogie Wielkiej Brytanii. Pułkownik Edward M. House, zaufany doradca prezydenta Woodrowa T. Wilsona, przekonywał go w liście z 22 sierpnia 1914 r., że wygrana ententy w wojnie doprowadzi do hegemonii Rosji w Europie. „Odwrotnie, jeśli zwyciężą Niemcy, znajdziemy się na wiele lat pod jarzmem germańskiego militarizmu”. Słowa te świadczyły, jak daleko od wykrystalizowania była w tym czasie polityka USA. Z kolei Amerykanie pochodzenia brytyjskiego popierali państwa sprzymierzone, nawiązując do wspólnych więzów tradycji i kultury europejskiej.

Neutralności Stanów Zjednoczonych sprzyjała także polityka gospodarcza. W ciągu kilku miesięcy od wybuchu wojny, potrzeby krajów uczestniczących w I wojnie światowej zaczęły napędzać dobrą koniunkturę gospodarce amerykańskiej, przynosząc korzyści dla jej przemysłu i rolnictwa. Szczególnie korzystna była współpraca z państwami ententy. O ile eksport z USA do tych krajów wyniósł w 1914 r. 824,8 mln dolarów, to w następnym roku wzrósł ponad dwukrotnie, a w 1916 r. przekroczył 3,2 mld dolarów. Natomiast wskutek wprowadzonej przez Wielką Brytanię blokady morskiej amerykański eksport do państw centralnych spadł w 1916 r. do minimalnego poziomu 1,2 mln dolarów. Boom gospodarczy w wyniku narastającej koniunktury sprzyjał zatem postawom neutralności.

Dużym nakładem środków obie strony konfliktu światowego prowadziły w USA kampanię propagandową. Przewagę uzyskiwali jednak zwolennicy ententy. Niemcy sami sobie szkodzili, zatapiając w wojnie podmorskiej okręty pasażerskie z obywatelami amerykańskimi na pokładzie. Amerykanów niepokoiły także ujawniane fakty szpiegostwa niemieckiego na terenie kraju.

Z rosnącym niepokojem patrzono za oceanem na dalsze kroki Rzeszy, zwłaszcza na ogłoszenie przez Berlin wód wokół wysp brytyjskich strefą wojenną, na której okręty podwodne cesarstwa miały atakować wrogie statki handlowe. Rozpoczęcie przez Niemcy nieograniczonej wojny podmorskiej w lutym 1917 r. radykalnie zmieniło sytuację. Z obawy przed nie-

mieckimi łodziami podwodnymi statki handlowe nie wypływały w morze, co powodowało zaleganie towarów w portach. Groziło to zahamowaniem wywozu do Europy, który stanowił 3/5 całego eksportu USA, a w konsekwencji poważnym kryzysem gospodarczym.

Na nastroje amerykańskiej opinii publicznej i wypowiedzenie wojny Niemcom duży wpływ wywarła również depesza niemieckiego sekretarza stanu Arthura Zimmermanna, który 16 stycznia 1917 r. przesłał do ambasadora w Stanach Zjednoczonych instrukcję dla posła niemieckiego w Meksyku. W lutym Brytyjczycy powiadomili rząd amerykański o przejęciu telegramu niemieckiego ministra, w którym zachęcał rząd meksykański do wystąpienia przeciwko USA oraz oferował pomoc w odzyskaniu trzech stanów utraconych w 1848 r. w czasie wojny amerykańsko-meksykańskiej. Co więcej, proponował rozmowy z rządem w Tokio, aby doprowadzić do pokoju między II Rzeszą i Japonią, a nawet do zawarcia sojuszu tych państw przeciwko USA. Tekst został oczywiście opublikowany w prasie amerykańskiej, wywołując ogromne wrażenie.

Ostatecznie szalę ku wojnie przeważało 19 marca 1917 r. zatopienie okrętu amerykańskiego *Vigilientia* przez niemiecką łódź podwodną. Prezydent Wilson uznał te wszystkie fakty za wystarczające do udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie po stronie ententy. Zwołany 21 marca Senat upoważnił 2 kwietnia rząd USA — 82 głosami przy 6 przeciwnych — do wypowiedzenia Niemcom wojny. Podobną uchwałę 6 kwietnia podjęła izba niższa Kongresu przy aprobacie

373 głosów przeciwko 50 głosom. Tego samego dnia Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom.

Decyzja ta była wielce brzemenna dla dalszych losów wojny. Cała siła gospodarcza i militarna Stanów Zjednoczonych wzmocniła osłabione działaniami wojennymi państwa koalicji. Po opowiedzeniu się Stanów Zjednoczonych po stronie ententy, państwa centralne stanęły na pozycji przegranej, chociaż nie stało się to od razu. Armia amerykańska liczyła w chwili włączenia się do wojny 200 tys. żołnierzy i tylko jej niewielka część mogła być przetransportowana do Europy, co również wymagało czasu. Należało zwiększyć liczebnie i wyszkolić znacznie większą liczbę żołnierzy, a na to również był potrzebny czas. Dlatego duża liczba jednostek amerykańskich zaczęła sukcesywnie przybywać do Francji dopiero w 1918 r. Czynny udział w walkach na froncie wzięło ok. 810 tys. żołnierzy (29 dywizji). W sytuacji kiedy dotychczasowe siły aliantów i ich przeciwników były wyczerpane czteroletnimi walkami, pomoc amerykańska była ważna i miała rozstrzygające znaczenie o losach wojny na lądzie. Cenny był również udział floty USA w walkach na morzu. Marynarka amerykańska zabezpieczała transport i walczyła z niemieckimi łodziami podwodnymi.

3.2. „Najsłabsze ogniwo w łańcuchu państw imperialistycznych”. Rosja od rewolucji lutowej do październikowej

Słynne twierdzenie Lenina o „najsłabszym ogniwie” do pewnego stopnia rzeczywiście oddawało realne

możliwości Rosji w odniesieniu zwycięstwa militarne-
go w toczącej się wojnie światowej. Przytaczana już
opinia ministra Durnowo bardziej pokazywała sedno
rzeczy, także w przewidywaniu, co w konsekwencji
będzie oznaczało dla Rosji zwycięstwo radykalnych
partii rewolucji - dojście do władzy sił, które w pań-
stwie rosyjskim uosabiali bolszewicy wraz z wszystki-
mi dla tego stanu rzeczy konsekwencjami.

Kampanie wojenne w 1914 i 1915 r. ukazały słabe
strony Rosji, tj. nieprzygotowanie do wojny, słabą ka-
drę dowódczą, braki w sprzęcie i zacofanie techniczne
armii, kłopoty komunikacyjne i z zaopatrzeniem fron-
tów itp. Długotrwałe działania zbrojne przyniosły wiel-
kie straty ludnościowe, materialne i utratę części teryto-
rium. Przemysł rosyjski nie zaspokajał ważnych po-
trzeb wojennych, a gospodarka doznawała poważnych
wstrząsów. Zmobilizowanie kilku milionów żołnierzy
i kolejne pobory mężczyzn do armii w ramach uzupeł-
nień po kolejnych klęskach na froncie bardzo osłabiały
gospodarkę, chociażby z powodu braku rąk do pracy
w przemyśle, ale także na wsi. Kolejne podwyżki cen,
braki w zaopatrzeniu w podstawowe produkty żywno-
ściowe, wszechobecna zwiększająca się korupcja,
wreszcie złe wieści z pól bitewnych, przy niedowładzie
dowództwa z carem na czele, bardzo szybko zamieniły
początkową euforię po wybuchu wojny w coraz bar-
dziej rosnące niezadowolenie społeczeństwa. Widocz-
nymi tego znakami były coraz liczniejsze od 1915 r.
strajki czy też rozszerzające się pogłoski w społeczeń-
stwie o zdradzie na szczytach władzy, a nawet fanta-

styczne plotki o specjalnej linii telefonicznej łączącej pałac carski w Piotrogradzie (po wybuchu zmieniono dotychczasową nazwę stolicy Rosji — Sankt Petersburg) z Berlinem. Coraz więcej szeptano o powiązaniach rodzinnych rodziny carskiej z Hohenzollernami i politykach pochodzenia niemieckiego na szczytach władzy.

W 1916 r. nastroje w Rosji znacznie się pogorszyły. Wiązało się to z niepowodzeniem letniej ofensywy na Wołyniu i w Galicji. Początkowo atak wojsk rosyjskich pod dowództwem gen. Aleksieja Brusilowa rozwijał się pomyślnie. Wojska rosyjskie zdobyły Łuck, a na południu zajęły dużą część Galicji Wschodniej (w tym Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce), dochodząc do granicy węgierskiej w Karpatach. Ofensywa Brusilowa nie otrzymała jednak w porę wsparcia przez gen. Aleksieja Ewerta na Białorusi i została odparta przez armię niemiecką i austro-węgierską. W społeczeństwie rosyjskim fakt ten wywołał wrażenie zdrady, o którą podejrzewano sfery rządzące z carem Mikołajem II na czele. Fatalnie wśród rosyjskiej elity było także odbierane panoszenie się na dworze carskim mnicha Rasputina, którego łapówkarstwo, ekscesy seksualne, a przede wszystkim wpływ na rodzinę carską, zwłaszcza carową Aleksandrę (plotka niosła, że i ona ulegała ciemnemu mni-chowi), przekreślały w społeczeństwie i tak nadwątlony autorytet monarchii. Rasputin uzyskał tak wielki wpływ jeszcze przed wojną, dzięki umiejętności powstrzymywania krwotoków chorego na hemofilię następcy tronu Aleksego. Powstały wcześniej, jesienią 1915 r., Blok

Postępowy w Dumie, skupiający m.in. posłów z partii kadetów, październikowców, postępowców i kilku innych ugrupowań, tworzył rosnącą w siłę opozycję, która coraz ostrzej krytykowała rządy carskie. Częstsze stawały się także akcje strajkowe w fabrykach.

W lutym i na początku marca 1917 r. doszło do kolejnego masowego strajku w Zakładach Putiłowskich w stolicy. Gubernator miasta gen. Sergiusz Chabałow, podobnie jak wcześniej, skierował przeciwko uczestnikom demonstracji oddziały wojska, które tym razem stanęły po stronie protestujących. Fala strajków objęła cały Piotrogród. 12 marca z inicjatywy lewicowych posłów do Dumy powstała Rada Delegatów Robotników i Żołnierzy, w której zdecydowaną większość stanowili przedstawiciele partii mienszewików i eserowców. To właśnie Rada wezwała żołnierzy na froncie do tworzenia w armii komitetów żołnierskich. W szczególnej ich pieczy miały znaleźć się magazyny z bronią. Pierwszy krok do osłabienia dyscypliny wojskowej został uczyniony.

3.2.1. Upadek caratu i początek dwuwładzy w Rosji

Mikołaj II, pod wpływem wydarzeń w Piotrogródzie, usiłował przeciwdziałać „pełzającej” rewolucji i zawiesił prace Dumy, co czynił także wcześniej. Tym razem posłowie nie uznali tego kroku i powołali do życia nielegalny Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej, który z kolei stworzył 15 marca Rząd Tymczasowy z premierem ks. Gieorgijem Lwowem na czele. Obok powołanego rządu zaistniała powołana w Piotrogro-

dzie Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, również aspirująca do władzy. W ślad za nią w dużej części kraju, a szczególnie w armii na froncie, powstawały kolejne rady. W ten sposób doszło do powołania systemu dwuwładzy w Rosji. Powracającego pociągiem specjalnym cara nie wpuszczono do stolicy i zmuszono do abdykacji. Władca rosyjski podpisał rezygnację w nocy z 15 na 16 marca 1917 r. na stacji kolejowej w Pskowie w imieniu swoim i następcy tronu 13-letniego Aleksego. Rewolucja zwyciężyła, lecz państwo stanęło przed trudnymi do wyobrażenia problemami i możliwymi niebezpiecznymi następstwami.

Upadek caratu został przyjęty w Berlinie może nie z entuzjazmem, ale z oczekiwaniem, że teraz bardzo szybko dojdzie do wyeliminowania Rosji z wojny i zawarcia z nią wymarzonego odrębnego pokoju. Władze niemieckie nie miały żadnych skrupułów w spotęgowaniu zamieszania rewolucyjnego w Rosji. W tym celu na najwyższym szczeblu podjęto decyzję o przepuszczeniu ze Szwajcarii przez terytorium Rzeszy zawodowego rewolucjonisty rosyjskiego, Włodzimierza Iljicza Lenina wraz z towarzyszącymi osobami. Co prawda przywódca bolszewików zastrzegł eksterytorialność wagonu (stąd eufemistyczne określenie „zaplombowany wagon”) ze względu na opinię publiczną, ale nie wzbraśniał się już przed pobieraniem pieniędzy niemieckich na prowadzenie pracy wywrotowej w Rosji. Dla Niemiec działalność Lenina w Rosji stwarzała dużą szansę na osiągnięcie zasadniczego celu.

Oczywiście Lenin nie zamierzał się podporządkowywać Rzeszy, lecz jej poparcie i pieniądze były konieczne do przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji. Dla osiągnięcia tego celu dozwolone było uciekanie się przez bolszewików do „wszelkiego rodzaju forteli, podstępów, nielegalnych chwytów, przemilczeń, oszustw”, jak stwierdzał bez żenady sam Lenin. Rząd Tymczasowy nie zamierzał wycofać się z wojny i chciał dotrzymać zobowiązań wobec mocarstw ententy w utrzymaniu frontu wschodniego. W ten sposób cele: niemiecki i bolszewicki były tożsame — obalić Rząd Tymczasowy i wyeliminować Rosję z wojny. Tutaj jednak drogi nieoficjalnych koalicjantów się rozchodziły. Bolszewicy po przejęciu władzy zamierzali pogłębiać rewolucję i przenieść ją na zachód, natomiast Niemcy zamierzały umocnić swe wpływy na wschodzie (Mitteleuropa) przez osłabienie Rosji wskutek chaosu rewolucyjnego i następnie z całą siłą uderzyć na Sprzymierzonych.

Powołany w wyniku rewolucji lutowej Rząd Tymczasowy niechętnie sprzyjał jej radykalizowaniu. Jego władza była osłabiona istnieniem Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, która także aspirowała do rządzenia, wydając rozporządzenia. Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (a następnie Wszechrosyjski Zjazd Rad) uzurpowała sobie możliwość kontrolowania rządu i wydawania własnych dekretów, zarządzeń i odezw, stawiając siebie w roli najwyższego organu władzy. Główną słabością Rządu Tymczasowego był brak decyzyjności,

kunktatorstwo i nijakość programowa. Również Rady Delegatów nie miały wyraźnej koncepcji działania. Początkowo przewagę w radach miała partia socjalistyczno-rewolucyjna i socjaldemokracja (mienszewicy) przy nikłej reprezentacji bolszewików, którzy dopiero organizowali się na nowo po powrocie z emigracji i zesłania. Bardzo szybko jednak, dzięki ciągłym wyborom składu rad i populistycznej demagogii, bolszewicy wzmocnili swoją obecność i, co istotne, odgrywali coraz większą rolę w Radzie Piotrogradzkiej, decydującej o sytuacji politycznej w stolicy, a przecież sytuacja w Piotrogradzie decydowała o losach rewolucji w kraju.

Można powiedzieć, że zarówno Rząd Tymczasowy, jak i Rada Piotrogradzka swoją polityką przybliżały do władzy partię bolszewików z Leninem na czele, mimo popełnianych, także przez nich, błędów. Istniejąca dwuwładza, wzajemne blokowanie się Rządu i Rady nie sprzyjały umocnieniu silnego ośrodka rządowego. Dla Rosji będącej w stanie rewolucji taka sytuacja oznaczała rozprzężenie. Po absolutnych rządach carskich nastąpiła demokracja, ale z wyraźnymi oznakami anarchii, co mogło sprzyjać dojściu do władzy partii scentralizowanej i zarządzanej hierarchicznie, a taką była partia wodzowska Lenina. Rosja była w stanie wojny, więc demokratyczna forma władzy, bez żadnej historycznej ciągłości (poza samorządami i raczkującym parlamentaryzmem), nie rokowała nadziei. Kilku-miesięczny „karnawał wolności” pokazał, że w tak krótkim czasie, w sytuacji wojennej, eksperyment no-

wej Rosji zakończył się nadejściem stokroć gorszej dyktatury niż słabnący absolutyzm carski.

Już początki nowej władzy wskazywały na realną groźbę postępującego w Rosji rozprężenia i anarchii, na czym tak zależało Rzeszy. Rząd Tymczasowy zapowiedział przeprowadzenie wolnych, powszechnych wyborów (w warunkach wojny!), ogłosił amnestię dla więźniów politycznych, wolność prasy i zgromadzeń politycznych. Nie obiecał natomiast zakończenia działań wojennych, co w sytuacji rewolucji w Rosji byłoby pożądane. Opowiedział się za podjęciem ważnych reform politycznych i społecznych, ale dopiero po wyborach do Konstytuanty. W sytuacji powszechnego oczekiwania chłopów na reformę rolną i rozbudzonych aspiracji socjalnych robotników, powstawało ogromne pole dla populistycznej demagogii skrajnej lewicy, w tym wypadku bolszewików. Natomiast Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich traktowała siebie również jako najwyższy organ władzy.

W pierwszym etapie po rewolucji lutowej, który trwał do zamieszek w lipcu 1917 r., Rząd Tymczasowy nie podejmował żadnych ważniejszych kroków, odpowiadając jednakowo na postulaty zmian — po wyborach parlamentarnych Zgromadzenie Narodowe podejmie wszystkie istotne decyzje. Problem polegał na tym, że wybory odsuwano w konsekwencji aż do listopada 1917 r., kiedy do władzy doszli już bolszewicy. Słaby rząd i huśtawka zmiennych nastrojów społecznych w sposób naturalny potęgowały dążenia rewolucyjne wskutek panującego chaosu. Rząd ks. Lwowa utrzymał

się do lipca 1917 r., także po głębszej reorganizacji w maju, kiedy do rządu weszli eserowcy i mienszewicy z charyzmatycznym Aleksandrem Kiereńskim jako ministrem wojny i marynarki. Również po reorganizacji Rząd Tymczasowy opowiedział się za dalszym udziałem Rosji w wojnie po stronie ententy. Kiereński podjął energiczne przygotowania do ofensywy wojskowej. Rząd liczył, że jej powodzenie przyniesie większe wsparcie dla jego władzy.

Coraz bardziej znaczące atuty posiadali bolszewicy pod wodzą Lenina i to nie ze względu na demagogię i określenie, że w radykalizmie żądań na lewo od bolszewików pozostała już tylko ściana. W tezach kwietniowych — (17 IV) Lenin wyraźnie określił cele rewolucji, tzn. że po rewolucji burżuazyjnej musi nastąpić szybko rewolucja socjalistyczna, która obali władzę kapitału i przekaze władzę na rzecz proletariatu i biedoty chłopskiej reprezentowanych przez Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich. Utrwalenie ich rządów miała przynieść konfiskata ziemi obszarniczej i nacjonalizacja wszystkich ziem w Rosji. W konsekwencji zrodziło się hasło „ziemia dla chłopów”, w którym bolszewicy zaprzeczyli swoim dotychczasowym ideom kolektywistycznym. Jedną z naczelnych tez Lenina było także zawarcie pokoju, ale z koniecznym warunkiem obalenia władzy kapitału, który uosabiał, jego zdaniem, rząd ks. Lwowa. Rządowi temu zarzucał prowadzenie wojny „grabieżczej i imperialistycznej”. Tezy Lenina wzmacniały jeszcze utopijne żądania zniesienia policji, wojska, mianowanych

urzędników oraz wprowadzenia zasady ich wyboru, a także swobodnego ich usuwania. Dodatkowo zapowiadał on, że urzędnicy nie będą mieli wyższych zarobków niż dobry robotnik.

W przeciwieństwie do polityki Rządu Tymczasowego, program tez kwietniowych Lenina, uznany nawet w szeregach bolszewików za utopijny i mało realny, był dobrze dopasowany do ówczesnych oczekiwań społecznych. Przede wszystkim Lenin doskonale rozumiał, że hasła pokoju i nacjonalizacji ziemi (także banków i przemysłu), a w konsekwencji przekazanie jej chłopom, doprowadzi bolszewików do władzy. Natomiast z pozoru utopijne hasła zniesienia policji, wojska i urzędników miały osłabić i doprowadzić do rozprzężenia państwa „burżuazyjnego”. Kontrola produkcji i rozdzielanie produktów przez rady były hasłem zbyt ogólnikowym, ale nośnym społecznie. Wszak w kilka lat po rewolucji Lenin jasno stwierdzał, że kto nie czyni wielkich obietnic, nie rozumie istoty rewolucji. Od słynnego rozkazu nr 1 o wyborze dowódców, który zaczął szybko obowiązywać, wbrew intencjom Rady Piotrogrodzkiej, w całej armii, w ciągu kilku miesięcy nastąpił pełny rozkład armii. W wojsku dochodziło do samosądów, a nawet mordowania dowódców oddziałów. W armii wciąż wiecowano, żołnierze odmawiali walki. Był to jednak dopiero początek nadchodzącego chaosu.

Nadzieje Rządu Tymczasowego pokładane w ofensywie rozpoczętej w lipcu 1917 r. całkowicie zawiodły. Po początkowych niewielkich sukcesach na froncie ga-

licyjским, Austriacy i Niemcy przeszli do kontrofensywy i wyparli Rosjan poza granice Galicji i Bukowiny. Na północy, w początkach września Niemcy przekroczyli Dźwinę i zajęli Rygę. Rosyjskie działania ofensywne, podjęte na prośbę koalicji, skończyły się niepowodzeniem, przyniosły wiele ofiar w ludziach i umocniły pozycję Niemiec i Austro-Węgier. Front ten utrzymał się do rewolucji październikowej. Straty terytorialne Rosji były niewielkie, ale na sytuację wewnętrzną w kraju klęski frontowe wywarły fatalny wpływ.

W lipcu 1917 r. nadszedł drugi etap rewolucji. Doszło do masowych demonstracji marynarzy, żołnierzy i ludności cywilnej, popartych przez bolszewików. Był to właściwie zamach stanu przez wykorzystanie masowych protestów, które miały doprowadzić do obalenia Rządu Tymczasowego. Tłumy manifestowały pod hasłami bolszewickimi oddania władzy radom, zawarcia pokoju i przekazania chłopom ziemi obszarników. Ten quasi-pucz został krwawo stłumiony przez władze. Lenin musiał uciekać z Piotrogradu i ukrywał się w Finlandii, natomiast Lew Trocki wraz z innymi przywódcami partyjnymi został aresztowany. Zamknięto wydawane przez bolszewików gazety „Prawda” i „Sołdatskaja Prawda”. Leninowi postawiono zarzut agenturalnej współpracy z Niemcami i dopiero wtedy propagandowo zaatakowano jego powrót do kraju w „zaplombowanym wagonie”.

Po zamieszkach rząd uległ kolejnej rekonstrukcji. Książę Lwow ustąpił (20 VII), a na czele nowego gabi-

netu stanął A. Kiereński. Nie zdołał jednak powstrzymać rozprężenia i chaosu. Najdotkliwszy był rozkład armii, w czym walnie pomagali bolszewicy, agitując za pokojem i wspierając samosądy nad kadrą oficerską. Sytuację próbował zmienić nowy wódz naczelny armii, gen. Ławr Kornilow. We wrześniu 1917 r., poparty przez większość kadry oficerskiej, próbował dokonać puczu wojskowego. Rząd Tymczasowy zdołał jednak zażegnać niebezpieczeństwo i aresztował Kornilowa. Ten sukces Kiereńskiego był możliwy dzięki poparciu udzielonemu mu przez bolszewików, którzy obawiali się konsekwencji wprowadzenia dyktatury wojskowej dla swojej partii. Wyciągnęli również wnioski z przegranego puczu w lipcu, stawiając na tworzenie własnej siły militarnej — Gwardii Czerwonej, która powstała w sierpniu 1917 r.

3.2.2. Przewrót październikowy bolszewików

Ostatni, zasadniczy etap rozgrywki o władzę w Rosji nastąpił jesienią tego roku. We wrześniu bolszewicy osiągnęli przewagę w Radzie Piotrogrodzkiej, a Lew Trocki został jej przewodniczącym. Partia Lenina uzyskała większość także w innych radach. W takiej sytuacji bolszewicy przystąpili intensywnie do przygotowania przewrotu zbrojnego, dążąc do rozkładu armii, popierając strajki, usuwając dyrektorów przedsiębiorstw i przejmując kierownictwo fabryk. Na wsi wspierano żądania chłopów o nowy podział ziemi. Rząd Tymczasowy całkowicie lekceważył przygotowania bolszewików do przejęcia władzy, zwracając uwagę na front

i przygotowanie wyborów do Konstytuanty. Gabinet Kiereńskiego nie panował już nad sytuacją gospodarczą, znacznemu pogorszeniu uległo zaopatrzenie miast, w tym stolicy, w żywność i opał, wzrastało bezrobocie, a agitacja bolszewików przynosiła coraz lepsze efekty. Bolszewicy za namową Lenina przygotowywali „powstanie”. Utworzony w październiku 1917 r. Komitet Wojskowo-Rewolucyjny koordynował przygotowania do przewrotu wojskowego, tym razem zorganizowanego przez bolszewików.

W nocy z 6 na 7 listopada 1917 r. oddziały zbrojne bolszewików, w skład których wchodziłi zrewoltowani marynarze i żołnierze, opanowały strategiczne punkty w stolicy. Zajął także Pałac Zimowy, gdzie trwały obrady Rządu Tymczasowego. Praktycznie poza uczniami szkół oficerskich (junkrzy) i batalionem kobiecym Pałacu nie miał kto bronić, gdyż rozagitowane wojsko przeszło na stronę bolszewików. Kiereński udał się po pomoc do oddziałów wojskowych stacjonujących pod Piotrogradem, ale nie zdołał już odzyskać władzy. Powstał nowy rząd — Rada Komisarzy Ludowych z Leninem jako przewodniczącym. Lew Trocki został komisarzem spraw zagranicznych, Nikołaj Krylenko komisarzem do spraw wojny, a Aleksiej Ryków komisarzem spraw wewnętrznych.

Moment dokonania puczu (bolszewicy nazwali go powstaniem zbrojnym) został wybrany idealnie przez Lenina, który potajemnie wrócił do Piotrogradu. 7 listopada wieczorem rozpoczął obrady II Wszechrosyjski Zjazd Rad i Lenin chciał postawić jego uczestni-

ków przed faktem dokonanym, co się całkowicie udało. Sytuację ułatwiło jeszcze zbojkotowanie jego obrad przez mienszewików i eserowców, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko przewrotowi listopadowemu. II Zjazd, pod przewodnictwem bolszewików, bez żadnej już opozycji uchwalił dwa najważniejsze akty: dekret o pokoju i dekret o ziemi. Dekret o pokoju, zgodnie z nazwą, wzywał wszystkie rządy i narody prowadzące wojnę do przyjęcia trzymiesięcznego rozejmu i doprowadzenia do pokoju bez „aneksji i kontrybucji”. Jego ogłoszenie miało dać pewien efekt propagandowy, bo w rzeczywistości bolszewicy zmierzali do wywołania rewolucji wszechświatowej, idącej ze Wschodu na Zachód. Wycofanie się Rosji z wojny w wyniku tego dekretu oznaczało, że powracające z frontu zrewoltowane masy żołnierskie (chłopskie), przeniosą rewolucję i hasła bolszewickie na wieś. Zatem drugi dekret — o ziemi — dawał nowemu rządowi oręż do walki o utrwalenie bolszewickiego przewrotu. Na jego mocy likwidowano natychmiast bez odszkodowania własność ziemiańską, określaną pejoratywnie jako obszarnicza. Dobra ziemiańskie, apanażowe (należące do rodziny carskiej), cerkiewne i klasztorne wraz z całym majątkiem przechodziły niezwłocznie do dyspozycji tzw. komitetów rolnych i rad powiatowych, a praktycznie w ręce chłopów. Ta zmiana oraz następne m.in. dotyczące nacjonalizacji banków i przedsiębiorstw doprowadziły do rzeczywistej rewolucji i w konsekwencji do krwawej wojny domowej.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na inny czynnik, mający na celu poszerzenie wpływów rewolucji już poza granicami Rosji. Bolszewicy zdawali sobie sprawę, że rewolucja w tym państwie, ze względu na jego zacofanie ekonomiczne i społeczne, musi rozprzestrzenić się na Zachód. Przedłużająca się wojna, narastające napięcia społeczne, ale przede wszystkim dążenia narodowe, stwarzały szansę na „wysadzenie” skonfliktowanej Europy w powietrze, wyrażane w bolszewickim hasle obalenia władzy kapitału. Dźwignię dla europejskiego przewrotu stwarzała głoszona przez Lenina na długo przed rewolucją zasada „samostanowienia narodów”.

Na konferencji kwietniowej bolszewików w 1917 r. (przyjmującej tezy kwietniowe) Lenin dobitnie opowiedział się m.in. za prawem innych narodów (w tym przede wszystkim polskiego) do oderwania się od Rosji. Nowa Rosja nie mogła być „więzieniem narodów” i miała w ten sposób realizować zasadę internacjonalizmu. W rzeczywistości jednak Lenin taktycznie dążył w tym czasie do maksymalnego osłabienia kształtującej się dopiero Rosji demokratycznej. Silniejszy ferment narodowościowy, rozpad państwa rosyjskiego obok innych konfliktów społecznych, miały dodatkowo ułatwić bolszewikom przejęcie władzy w kraju. Kiedy już do tego doszło, nastąpiła zmiana w podejściu do kwestii samostanowienia narodów, która została podporządkowana sprawie rozprzestrzenienia rewolucji.

Zmianę podejścia bolszewików do tej sprawy można było dostrzec już na początku 1918 r., kiedy Lenin proponował taktykę postępowania w kwestii prelimina-

riów pokoju z Niemcami. W trakcie specjalnie zwołanego VII Zjazdu RKP(b) stwierdził on, że rewolucji należy zapewnić przynajmniej przetrwanie w jednym kraju (czyli w Rosji) aż do chwili dołączenia się do niej innych krajów. Wódz rewolucji stwierdził bez ogródek, że „interesy socjalizmu stoją wyżej niż prawa narodów do samookreślenia”. Czyli najważniejsze były interesy i istnienie za wszelką cenę Rosji rewolucyjnej. Pogląd ten obowiązywał tym bardziej po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i inne kraje, podbite przez Rosję carską. Prawo do oderwania się od Rosji można było zatem obrócić o 180 stopni, stąd zasadne jest rozważanie doktryny socjaldemokratów (kierunku leninowskiego jeszcze sprzed wojny) w dłuższym okresie, aby móc dostrzec właściwie imperialistyczne intencje bolszewików, skrywane pod zasłoną internacjonalizmu i prawa do samostanowienia narodów. W ten sposób nowa, bolszewicka Rosja pod koniec wojny, a następnie w pierwszych latach powojennych starała się wywrócić porządek w Europie.

3.3. Działania wojenne na zachodzie w 1917 r.

3.3.1. Front francuski

Na początku 1917 r. doszło do zmian w taktyce działania wojsk ententy. Następcą gen. J. Joffre na stanowisku głównodowodzącego wojskami francuskimi został gen. Robert Nivelle, wsławiony dowodzeniem w ostatnim etapie obroną Verdun. Uznał, że tylko zmasowane i szybkie ataki mogą przełamać front nieprzy-

jacielski. Na froncie zachodnim armie koalicji miały przewagę w uzbrojeniu i dysponowały 21 tys. dział, podczas gdy ich przeciwnicy mieli 18 tys. dział. Ważne też było w miarę jednoczesne uderzenie wojsk we Francji i we Włoszech. Oczekiwano również na ofensywę rosyjską na froncie wschodnim, ta jednak ruszyła dopiero w lipcu i szybko się załamała.

Chociaż na początku wczesną wiosną 1917 r. wojska ententy były gotowe do ataku na zachodzie, Brytyjczycy zgodzili się na podjęcie działań dopiero po interwencji premiera Francji, Aristide Brianda, w Londynie. Wahania dowództwa brytyjskiego wynikały z obawy, że dokonane przez Niemców skrócenie frontu między Arras i Soissons pozwoli im na lepsze przygotowanie do obrony, a w konsekwencji zwiększy ryzyko operacji aliantów.

Mimo protestów również dużej części generalicji francuskiej, ofensywa Sprzymierzonych rozpoczęła się 9 kwietnia 1917 r. Zgodnie z ich obawami opór niemiecki był niezwykle silny. Tylko na małym odcinku frontu udało się wdrzeć kilka kilometrów w głąb pozycji nieprzyjacielskich, nie przerwano jednak frontu. Po dziesięciu dniach natarcie zostało wstrzymane przy wielkich stratach wojsk koalicyjnych (ok. 35 tys. zabitych i 85 tys. rannych). Ataki wznowiono jeszcze pod koniec kwietnia i 5 maja, ale również bez pozytywnych skutków. Taktyka naczelnego wodza okazała się kosztowną pomyłką. W konsekwencji 15 maja Nivelle został zdymisjonowany, a jego miejsce zajął gen. Philippe Pétain. Szefem sztabu został, przywrócony do czynnej

służby, gen. F. Foch. Nowy wódz naczelny wybrał strategię unikania większych walk, ponieważ nie wierzył w zwycięstwo nad Niemcami tylko siłami Francji i Wielkiej Brytanii. Oczekiwał na przybycie dywizji amerykańskich, aby rozpocząć ofensywę w następnym roku.

Komplikowała się również sytuacja wewnętrzna we Francji, narastało zniecierpliwienie społeczeństwa i wybuchały strajki. Brak sukcesów wpływał również na nastroje w armii. Wielokrotnie zdarzały się odmowy pójścia do ataku wobec doświadczeń ogromnych ofiar, bezmyślnego szafowania życiem ludzkim, a także złych warunków bytowych żołnierzy i ich rodzin. Oczekiwanie na posiłki amerykańskie wydawało się naturalną koniecznością i chroniło przed dalszymi niepotrzebnymi stratami.

3.3.2. Front włoski

Na froncie włoskim doszło do pewnych postępów wojsk włoskich w kolejnej, jedenastej już bitwie pod Isonzo (sierpień-wrzesień 1917). W odpowiedzi sztab austriacki podjął decyzję o kontrofensywie, licząc na zwycięstwo, które miało polepszyć nastroje społeczeństwa w monarchii austro-węgierskiej. Sztab niemiecki udzielił pomocy sojusznikowi, chociaż dla Hindenburga i Ludendorffa front włoski miał drugorzędne znaczenie. Wspólne uderzenie wojsk państw centralnych, rozpoczęte 24 października 1917 r., szybko doprowadziło do przerwania frontu pod Caporetto. Do połowy listopada armie austro-węgierskie i niemieckie dotarły

aż do dolnego biegu rzeki Piawy. Włosi ponieśli wielkie straty, w sumie 800 tys. żołnierzy, z czego 300 tys. dostało się do niewoli, a 400 tys. właściwie zdezerterowało, podczas gdy państwa centralne straciły zaledwie 65 tys. żołnierzy. Był to obraz nie tylko klęski wojskowej, ale i kryzysu psychicznego społeczeństwa włoskiego, które w wielkiej części nie popierało wojny. Nastroje społeczne miały duży wpływ na morale żołnierzy.

Klęska spowodowała wstrząs we Włoszech. Nowy rząd, z premierem Vittorio Emanuele Orlando, doprowadził do odrodzenia ducha oporu i skonsolidował społeczeństwo. Jednocześnie front włoski został wzmocniony przez dywizje francuskie. W grudniu 1917 r. front utrzymał się nad dolnym biegiem rzeki Piawy.

3.4. Wojna na morzu

Ważnym elementem toczonych działań zbrojnych stały się podjęte już w pierwszych miesiącach walk starcia na morzu. Mimo rozpoczęcia realizacji przez Niemcy przed 1914 r. wielkiego programu rozbudowy floty, marynarki wojenne państw centralnych były o wiele słabsze niż siły sprzymierzonych. Wykorzystując swoją przewagę, flota brytyjska Royal Navy blokowała kanał La Manche, usiłując odciąć Niemcy od dowozu surowców, żywności i innych produktów z kolonii. Podobną rolę spełniały francuskie siły morskie, przecinając wyjście flocie austriacko-węgierskiej z Adriatyku.

W pierwszych miesiącach wojny Brytyjczycy zdołali unicestwić krążowniki niemieckie operujące na morzach Dalekiego Wschodu i Pacyfiku. Okręty te jednak zdołały wcześniej zatopić dwa krążowniki Royal Navy po bitwie pod Coronelem w pobliżu Chile. Jednak na początku grudnia 1914 r. w bitwie koło Falklandów flota niemiecka została rozbita, tracąc także swojego dowódcę, admirała Maksymiliana Grafa von Spee. Mimo poniesionych, w sumie zresztą niewielkich, strat Brytyjczycy na początku marca 1915 r. zamknęli resztę floty niemieckiej na ich wodach terytorialnych. Sytuacja Niemiec była lepsza na Bałtyku, ponieważ ich okręty blokowały z kolei rosyjskie siły morskie, co pozwoliło na bezpieczne sprowadzanie rudy żelaza ze Szwecji.

Niemcy skutecznie potrafili wykorzystać w walkach morskich nową broń — okręty podwodne (U-Booty). Zamierzali w ten sposób przynajmniej osłabić blokadę wokół Niemiec. Pierwsze miesiące podwodnej ofensywy morskiej przyniosły sukcesy. Straty przeciwnika były nawet wyższe, niż przewidywała admiralicja niemiecka, i groźba przerwania dostaw do Wielkiej Brytanii, a tym samym przegranej tego kraju, wydawała się realna. Działania tylko jednej łodzi podwodnej pod dowództwem kpt. Otto Weddigena, uznanego wkrótce za bohatera narodowego Niemiec, przyniosły zatopienie aż czterech krążowników Royal Navy. Po sukcesach kolejnych akcji, admiralicja niemiecka uznała za konieczne rozbudowę flotylli łodzi podwodnych jako skutecznego środka walki z przeciwnikiem.

W lutym 1915 r. nowy dowódca floty niemieckiej, adm. Hugo von Pohl, określił wody okalające Wielką Brytanię jako teren wojenny. Ostrzegł jednocześnie, że wszystkie statki, tak handlowe, jak i pasażerskie, znajdujące się na tych wodach ulegną zatopieniu. Ta polityka spotkała się z krytycznym odzewem Stanów Zjednoczonych, szczególnie po zatopieniu u wybrzeży Irlandii przez U-Boota statku pasażerskiego Lusitania. Wśród 1200 zaginionych pasażerów tej jednostki, 128 było obywatelami amerykańskimi. W obliczu konfliktu z USA Berlin zobowiązał się, że łodzie podwodne nie będą zatapiały okrętów pasażerskich bez wcześniejszego uprzedzenia. Podobnie stało się po zatopieniu 24 marca 1916 r. w kanale La Manche parowca Sussex. Po tym wydarzeniu Niemcy ograniczyły działania w prowadzonej *de facto* wojnie podmorskiej tylko do akwenu Morza Śródziemnego.

Wobec otwartego wspierania przez Niemców działań nacjonalistów irlandzkich (także w dostawach broni), admiralicja brytyjska podjęła bardziej ofensywne kroki, chcąc zmusić flotę niemiecką do otwartego pojedynku na morzu. Do jedynej dużej bitwy doszło 31 maja 1916 r. na zachód od Danii i cieśniny Skagerrak, ok. 100 mil od Półwyspu Jutlandzkiego. Po stronie Royal Navy walczyło 151 okrętów, m.in. 28 wielkich okrętów liniowych (dredontów), 9 krążowników pancernych i 9 krążowników liniowych. O wiele mniejsze siły niemieckie liczyły 99 okrętów, w tym 22 okręty liniowe, 5 krążowników liniowych i 11 krążowników lekkich. Początkowo niemieckie krążowniki starły się z podobny-

mi jednostkami brytyjskimi, zatapiając dwa okręty Royal Navy. Jednak w starciu pełnych sił Niemcy znaleźli się w trudniejszej sytuacji i ostatecznie pod osłoną nocy zdołali się wyrwać z grożącego im okrążenia. Bitwa jutlandzka nie została rozegrana do końca, jednak Brytyjczycy ponieśli w niej większe straty, tracąc 14 okrętów (w tym 6 krążowników), podczas gdy Niemcy tylko 11 jednostek, w dodatku o tonażu mniejszym o połowę.

Nadal jednak Royal Navy była w stanie skutecznie prowadzić blokadę Niemiec, które skoncentrowały się na działaniach podmorskich. Tylko w 1916 r. U-Booty storpedowały ponad 300 statków koalicji. W następnym roku Berlin zdecydował się na wprowadzenie nieograniczonej wojny podmorskiej, aby przez przerwanie dostaw żywności i innych towarów z kolonii oraz innych krajów zmusić Wielką Brytanię do kapitulacji. Szaleńczo na rzecz ogłoszenia takiej decyzji przeważyli na naradzie dowództwa, z udziałem Wilhelma 11, w styczniu 1917 r., generałowie Hindenburg i Ludendorff, którzy dość lekceważąco potraktowali możliwość przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny wskutek takiego kroku Niemiec. 11 Rzesza dysponowała wówczas ponad 100 łodziami podwodnymi, a w trakcie budowy znajdowały się kolejne jednostki o większej wyporności. Nieograniczoną wojnę podmorską rozpoczęto na początku lutego, a celem U-Bootów stały się wszystkie statki znajdujące się na wodach okalających Wielką Brytanię, wzdłuż wybrzeży północnej Francji i na Morzu Śródziemnym. Dotkliwie były zwłaszcza

ataki na jednostki handlowe, w tym także państw neutralnych. Do połowy 1917 r. U-Booty wysłały na dno ponad 2 mln ton ładunku. Ich działania sprawiły, że w pewnym momencie Wielka Brytania miała rezerwy żywnościowe tylko na sześć tygodni. Decyzja o nieograniczonej wojnie podwodnej doprowadziła jednak w konsekwencji do udziału w wojnie Stanów Zjednoczonych, o czym już wspomniano. Niemieckie działania morskie stały się zatem bronią obosieczną i przyspieszyły upadek mocarstw centralnych.

Także sama flotyła łodzi podwodnych ponosiła coraz większe straty. Państwa ententy bowiem rozwijały środki do zwalczania U-bootów, wyposażając swoje niszczyciele w bomby głębinowe i środki do wykrywania szumu silników. Na odcinku ok. 400 km stanęły na Morzu Północnym potężne bariery w postaci zapór minowych i stalowych sieci. Wprowadzano także system konwojów statków handlowych, chronionych przez niszczyciele. Przewagę sił morskich aliantów dokumentował np. fakt, że na jedną łódź podwodną przypadało aż 100 okrętów, mających za zadanie je zatopić. Do tego dochodziła konieczność przeprowadzania co pewien czas gruntownych remontów U-Bootów, a także konieczność wypoczynku załogi. Niemcy traciły coraz więcej okrętów. Nieograniczona wojna morska nie przyniosła zatem Rzeszy korzystnego rozstrzygnięcia, chociaż jednostki podwodne zatopiły ponad 11 mln ton ładunku w ciągu całego konfliktu, przy stratach własnych wynoszących prawie 200 łodzi.

3.5. Zakończenie I wojny światowej

Na początku lutego 1918 r. dowództwo niemieckie podjęło decyzję o ofensywie na froncie wschodnim, aby zmusić bolszewików do ponownego podjęcia pertraktacji i podpisania pokoju. Liczono, że odblokowanie tego frontu umożliwi rozpoczęcie ofensywy na zachodzie. Zawarcie pokoju pozwoliłoby na wcielenie w życie niemieckiego planu Mitteleuropy. Przywódca bolszewików, W. Lenin, parł do zawarcia pokoju z Niemcami, nie tyle realizując zasady przyjętego po rewolucji dekretu o pokoju, ale z prostej przyczyny — konieczności uratowania rządów komunistycznych w Rosji, które w innym wypadku uległyby szybkiemu załamaniu. Wśród przywódców bolszewickich przeważała idea utrzymania rewolucji chociaż w jednym kraju, aby w sprzyjającym momencie przejść do „światowej” rewolucji. Pod wyraźnym naciskiem Lenina delegacja bolszewicka przystała na twarde warunki niemieckie i na początku marca 1918 r. zawarto pokój w Brześciu Litewskim. Na jego mocy państwa centralne, a więc Niemcy, przejęły pod swoją kontrolę zdobyte dotychczas ziemie na zachód od linii Narwa — Rostów nad Donem. Dla Rosji udział w wojnie zakończył się nie tylko rewolucją, ale też bezprzykładną utratą ogromnej części europejskiego terytorium. Lenin liczył jednak na europejską rewolucję, która miała odwrócić fatalny dotychczas przebieg wydarzeń.

Pokój brzeski przyczynił się także do kapitulacji Rumunii w maju 1918 r. Bez Rosji wojska rumuńskie

nie były w stanie stawić dalej czoła państwu centralnym. Natomiast zakończenie walk na froncie wschodnim pozwoliło II Rzeszy na przerzucenie miliona żołnierzy na zachód oraz podjęcie nowej ofensywy. Armia niemiecka ponownie doszła do Marny, zagrażając bezpieczeństwu Paryża. Kolejne cztery próby przełamania obrony państw koalicji, prowadzone także na przedmieściach francuskiej stolicy od wiosny aż do połowy lipca 1918 r., nie przyniosły jednak powodzenia i doprowadziły do całkowitego wyczerpania sił wojsk niemieckich. Przybywające wciąż na front posiłki amerykańskie zwiększały liczebną przewagę wojsk ententy i pozwoliły na przejęcie przez nie inicjatywy. Od 18 lipca rozpoczęła się kontrofensywa przygotowana przez nowego dowódcę sił koalicji, gen F. Focha. Do rozstrzygającego starcia doszło nad rzeką Sommą 8 sierpnia 1918 r. Niemcy byli zmuszeni cofnąć się do przygotowanych wcześniej linii obronnych. Okazało się, że Rzesza nie miała już sił i możliwości, aby odnieść zwycięstwo w tej wojnie.

W powstałej sytuacji dowódcy armii generałowie Ludendorff i Hindenburg, pod wpływem kilkumiesięcznych ataków wojsk koalicji, zaproponowali pod koniec września 1918 r. w kwaterze głównej armii niemieckiej w Spa, podjęcie niezwłocznych rozmów z ententą w sprawie przerwania walk i zawieszenia broni, aby uniknąć katastrofy. Późniejsza teza o ciosie w plecy nie znajdowała więc żadnego potwierdzenia. W konsekwencji, na początku października został powołany nowy rząd ks. Maksymiliana, następcy tronu

Badenii, który wystosował notę do prezydenta Wilsona w sprawie zawieszenia broni, przyjmując za podstawę jego 14 punktów zaproponowanych w styczniu 1918 r. Niemieckie koła rządzące liczyły na to, że w ten sposób uda się zachować dobrą pozycję Rzeszy w negocjacjach.

Doszło do kolejnych wymian not, w wyniku których Wilson odesłał Berlin w sprawie zawieszenia broni do głównodowodzącego wojskami ententy marszałka Focha. Oskarżył także Niemcy o brak demokratycznych rządów, a cesarza i naczelne dowództwo o zbrodnie wojenne, za które powinni odpowiedzieć przed światem. Społeczeństwo Rzeszy przeżyło szok po opublikowaniu wniosków prezydenta USA w prasie. Przez całą wojnę bowiem było karmione propagandą o rycerskości armii, jej świetnej kondycji militarnej i spodziewanym wkrótce zwycięstwie.

Klęski wojenne na frontach, rysująca się beznadziejność położenia militarnego, trudna sytuacja aprowizacyjna (kartkII) spowodowały nie tylko głębokie frustracje społeczne wśród Niemców, ale także wyraźne oznaki buntu społecznego przejawiające się w wybuchających strajkach. Kiedy w październiku 1918 r. dowództwo marynarki niemieckiej podjęło decyzję o wydaniu walnej bitwy morskiej flocie brytyjskiej, marynarze stacjonujący w porcie wojennym w Kilonii, widząc beznadziejność i bezsens tej walki, zbuntowali się, odmawiając wykonania rozkazu. Można właściwie mówić o preludium rewolucji niemieckiej, kiedy zeszli na ląd, opanowując miasto i pozostałe porty. Powstała sytuacja

przypominająca wcześniejsze wydarzenia w Rosji. Fala buntu wylała się szybko na całe Niemcy w postaci manifestacji i strajków. W obliczu masowych wystąpień narodu oraz całkowitej klęski militarnej, cesarz Wilhelm II, pod naciskiem sztabu wojskowego i polityków, abdykował 9 listopada 1918 r. i wyjechał z kraju do Holandii. Niemcy proklamowano republiką.

Postępujący w październiku rozpad Austro-Węgier oraz kolejne klęski na froncie włoskim zmusiły również armię cesarską do przerwania walk i prośby o rokowania pokojowe w dniu 3 listopada. Wcześniej skapitulowała Bułgaria, pod naciskiem ofensywy od strony Salonik wielonarodowej armii sprzymierzonych, dowodzonej przez gen. Louisa Francheta d'Espereya. Mimo wysłania przez nowy rząd Aleksandra Malinowa delegacji na rozmowy z propozycją zawieszenia broni, gen. Franchet d'Esperey zażądał bezwarunkowej kapitulacji. W tej sytuacji bułgarski car Ferdynand I abdykował na rzecz syna Borysa. Bułgaria podpisała akt kapitulacji 29 września. Pod koniec października skapitulowała Turcja, która utraciła Palestynę, Liban, Syrię i Irak na Bliskim Wschodzie. Nastąpiła całkowita klęska wojenna państw centralnych.

11 listopada 1918 r. w lasku Compiègne pod Paryżem, w wagonie kolejowym, został podpisany rozejm z przedstawicielami nowych władz niemieckich, co oznaczało faktyczny koniec I wojny światowej. Niemcy zobowiązały się ewakuować swoje wojska z terytorium Francji, Belgii, Alzacji i Lotaryngii oraz ziem na lewym brzegu Renu.

Ponad czteroletni konflikt wojenny, toczący się w głównym teatrze wojennym — Europie, ale w sumie na obszarze prawie 4 mln km², spowodował śmierć ponad 10 mln ludzi oraz dwa razy większą liczbę rannych i okaleczonych ofiar. Miliony ludzi zmarło wskutek epidemii i głodu. Uznaje się, że grasująca po wojnie grypa „hiszpanka”, która pociągnęła za sobą wiele milionów zgonów, również była rezultatem wojny. Walki na frontach spowodowały, że zniszczeniu uległy zabudowania i zasiewy, których nie dało się zebrać. Największe straty poniesiono na terenach północnej Francji i Włoch oraz na ziemiach polskich i rosyjskich, gdzie dochodziło do najbardziej zaciętych walk.

Długotrwała wojna przyniosła załamanie dotychczasowego układu sił. Przestały istnieć cztery wielkie imperia: niemieckie, rosyjskie, austro-węgierskie i tureckie. Na gruzach tych monarchii powstało wiele nowych państw, ale też trzeba było podjąć próby budowy nowego stabilniejszego świata. Dotyczyło to głównie Starego Kontynentu, co okazało się niełatwym zadaniem i prawie niemożliwym do realizacji.

Tragiczne były skutki gospodarcze wojny dla Europy, której finanse zostały praktycznie w ogromnym stopniu zrujnowane, nie tylko wskutek zniszczeń. W stadium końcowym konfliktu dominujące dotąd państwa europejskie utraciły swoją dotychczasową pozycję ekonomiczną. Główną rolę w produkcji przemysłowej i wymianie handlowej zaczęły odgrywać Stany Zjednoczone. Państwa koalicji zaciągnęły wówczas w USA olbrzymi na tamte czasy dług na potrzeby pro-

wadzenia działań zbrojnych w wysokości 2 mld dolarów. Japonia również uzyskała znaczne profity z wojny. Rozwinęła własną produkcję, przemysł i zdobyła silną pozycję na rynkach handlowych Azji, wypierając w dużym stopniu swoich europejskich konkurentów. Korzyści osiągnęły także kraje Ameryki Południowej, które dostarczały Europie surowców i artykułów konsumpcyjnych. Stary Kontynent został w największym stopniu dotknięty wojną, do tego utracił swoją dotychczas dominującą pozycję.

4. Społeczno-polityczne i gospodarcze skutki wojny

4.1. Stosunek społeczeństw do wojny

W pierwszym okresie wojny społeczeństwa wykazywały się dużym entuzjazmem w poparciu dla swoich rządów. Panowało przekonanie, że działania zbrojne potrwać najdłużej kilka miesięcy i pozwolą na rozwiązanie narosłych konfliktów między mocarstwami europejskimi. Wydawało się również, że powszechna mobilizacja uniemożliwi stronom walczącym przedłużenie konfliktu ze względu na brak rezerw ludzkich. Wyjeżdżającym na fronty żołnierzom towarzyszył radosny nastrój, a jednocześnie determinacja, że będą walczyć w obronie własnego kraju. Zarówno elity polityczne, jak i całe społeczeństwa nie były zdolne przewidzieć, jak prowadzona wojna odmieni radykalnie świat w ciągu tych czterech lat. Do tej pory zmiany społeczne zachodziły zazwyczaj wolno, lecz wojna doprowadziła do

ogromnego przyspieszenia i załamania dotychczasowego porządku społecznego i politycznego. Ukształtowany w XIX stuleciu międzynarodowy, wydawałoby się, stabilny system, z powodu wyniszczającej wojny dość szybko uległ głębokiej erozji. Po ponad czterech latach zacieklej, niszczących walk militarnych, największe zniszczenia dotknęły tkanki społecznej, gospodarczej i politycznej.

Na początku wojny po obu walczących stronach wybuchła narodowa solidarność. We Francji powstał rząd jedności narodowej, w skład którego wszedł po raz pierwszy polityk socjalistyczny. Społeczeństwo entuzjastycznie wsparło akcję wojenną opartą na dobrym układzie sojuszniczym. W obliczu patriotycznej euforii parlament francuski uchwalił jednogłośnie wnioski rządu o kredyty i pożyczki na prowadzenie wojny. Zaistniała szansa odzyskania utraconych w 1870 r. Alzacji i Lotaryngii oraz rewanżu za przegraną wówczas wojnę. Podobnie w Wielkiej Brytanii ustały polityczne spory między partiami. Zwycięska wojna miała wyeliminować rosnącą w siłę flotę II Rzeszy oraz umożliwić zajęcie niemieckich kolonii. Koszt wojny wydawał się niski. Brytyjskie siły ekspedycyjne miały wspomóc opór francuski i belgijski aż do momentu, kiedy armie rosyjskie wejdą głęboko na ziemie niemieckie. Początkowo zatem zarówno we Francji, jak i w Wielkiej Brytanii władza faktycznie przeszła w ręce wojskowych. Szybko jednak wróciła do cywilów, kiedy okazało się, że plany militarne nie zostały zrealizowane i wojna, w wyniku niepowodzeń alianckich, potrwa znacznie

dłużej. Postacie wybitnych polityków Georges'a Clemenceau i Davida Lloyd George'a, odgrywających coraz ważniejszą rolę w obu krajach, przyczyniły się do politycznego usunięcia w cień generałów.

W początkach wojny również carat korzystał z fali patriotycznego poparcia w całym kraju, także w Królestwie Polskim, gdzie pułki carskie odchodzące na front żegnano w Warszawie kwiatami. Dopiero w wyniku ponoszonych klęsk, coraz większych trudności ekonomicznych a także kompromitacji oraz nieudolności politycznej władz, szerzącej się korupcji i niekompetencji urzędniczej, poparcie społeczne w szybkim tempie spadło niemal do zera.

Jedynie we Włoszech, które później przystąpiły do wojny, wsparcie dla działań zbrojnych nie było jednoznaczne. Przeciwno wypowiadał się wpływowy w społeczeństwie Kościół katolicki oraz partia socjalistyczna. Można nawet mówić o sytuacji, w której rząd i armia prowadziły wojnę, natomiast duża część społeczeństwa stała właściwie z boku. Mobilizacja społeczna stała się widoczna dopiero po wspomnianej już klęsce pod Caporetto.

Poparcie społeczne umacniało także rządy państw centralnych. W Niemczech w sierpniu 1914 r. parlament przegłosował jednogłośnie kredyty na cele wojenne, ale już w grudniu tego roku prawie jednogłośnie (przy jednym głosie sprzeciwu socjaldemokraty Karla Liebknechta) przyjęto ustawę w sprawie zwiększenia kredytów wojennych. Później było jeszcze więcej głosów przeciwnych. Trzeba pamiętać, że silna w parla-

mencie frakcja socjaldemokratyczna, w myśl postanowień kongresu socjalistów w Bazylei (1912) była obowiązana głosować przeciw wojnie, a więc przeciw kredytom wojennym. Warto dodać, że żadna inna partia socjalistyczna nie sprzeciwiła się zwiększeniu finansów na ten cel, co wywołało w konsekwencji rozłam w II Międzynarodówce. Również w Niemczech ośrodek władzy zaczął przesuwac się za zgodą cesarza Wilhelma II w stronę wojskowych, których uosabiały nazwiska generałów E. Ludendorffa i P. von Hindenburga. Praktycznie do końca wojny generałowie ci kontrolowali władzę w Niemczech.

Nawet w cesarsko-królewskich Austro-Węgrzech początkowo konflikty narodowe zostały wygaszone. Dla zwartości monarchii zarówno elity polityczne narodów południowosłowiańskich, jak i politycy czescy zawarli swoisty pakt z rządem na rzecz stabilności politycznej kraju. Problemem armii był jednak jej wielonarodowościowy i wielojęzyczny skład. Już zimą 1914/1915 r. niektóre oddziały czeskie przechodziły na stronę rosyjską. Czescy żołnierze sprzeciwiali się, że 2/3 oficerów w armii było narodowości niemieckiej, pozostali zaś głównie węgierskiej. Dopiero w korpusie podoficerskim większość stanowili Czesi. Jednak przeważająca część jednostek wojskowych walczyła z oddaniem na frontach wojny, zwłaszcza na serbskim, łatwiejszym, niż wschodni.

Ten entuzjizm widoczny na początku wojny zaczął szybko przygasać wskutek braku szybkiego rozstrzygnięcia jej losów. Olbrzymie straty ludzkie na frontach,

zniszczenia, spadek stopy życiowej, trudności w aprowizacji ludności zaczęły sprzyjać radykalizacji nastrojów i wzrostowi głosów przeciwnych kontynuowaniu walk.

4.2. Sytuacja gospodarcza

Problemy społeczno-polityczne, narodowe i ekonomiczne zaczęły narastać w miarę rozwijania się konfliktu wojennego. Potrzebne były nowe działania organizacyjne, a przede wszystkim centralizacyjne, i kontrola nad aktywnością społeczną. Przedłużanie się wojny wymusiło na władzach wszystkich wojujących państw produkcję przemysłową i rozdział materiałów koniecznych do prowadzenia wojny na nieznana dotąd skalę. Uznano, że własność prywatna nie będzie w stanie sprostać tak dużym zadaniom. Władze uznały za konieczne reorganizację gospodarki pod kontrolą państwa.

4.2.1. Państwa centralne

Najwcześniej proces ten można było dostrzec w Niemczech, ponieważ wynikał on z wcześniejszych przygotowań do wojny oraz koncentracji i centralizacji przemysłu. Został on poddany kontroli władz wojskowych, wiele zaś przedsiębiorstw znalazło się pod przymusowym zarządem państwowym. Całe życie gospodarcze, zatrudnienie i płace uzależniono od potrzeb wojennych. W grudniu 1916 r. parlament przyjął ustawę o ojczyźnianej służbie pomocniczej, która wprowadzała przymusową pracę mężczyzn od 17 do 60 roku życia

i ograniczała możliwość zmiany pracy. W większych zakładach (powyżej 50 robotników) ustawa zezwalała jedynie na wydziały robotnicze, które mogły zgłaszać postulaty pracowników. Także w 1916 r. wprowadzono tzw. plan Hindenburga, który zakładał podporządkowanie całej gospodarki niemieckiej potrzebom wojennym. W celu jego realizacji powołano Najwyższy Urząd Wojenny, sprawujący praktycznie nieograniczoną kontrolę nad przemysłem i handlem. Wstrzymano inwestycje, które nie służyły bezpośrednim potrzebom wojska. Na inne inwestycje zezwalano w przypadku gwarancji rezultatów w ciągu kilku miesięcy. Skoro rolnictwo nie było w stanie zaspokoić rosnących potrzeb, od 1916 r. objęto rolników przymusowymi dostawami artykułów rolnych. W pierwszym roku wojny ceny żywności wzrosły o 65%. Od 1915 r. władze stopniowo wprowadzały kartki na chleb, mięso, tłuszcze, ziemniaki oraz odzież. Brakowało nawet butów i mydła. Wraz z pogarszaniem się sytuacji na froncie, a także wskutek blokady na morzu, uniemożliwiającej import artykułów spożywczych, zmniejszono racje żywnościowe i wprowadzono artykuły zastępcze (*Ersatzes*), np. sacharynę zamiast cukru czy kawę zbożową w miejsce zwykłej. W czasie katastrofalnego głodu wskutek nieurodzaju ziemniaków, zimą 1916/1917 r. podstawowym artykułem żywnościowym stała się brukiew. W 1916 r. obcięto racje chleba do 200-250 g dziennie, natomiast tygodniowy przydział mięsa wyniósł 250 g, a tłuszczów — 60-90 g. Przy ustalonym minimum dziennym w 1916 r. wartość dostarczanego

pożywienia wynosiła 1350 kal., ale w 1917 r. spadła drastycznie poniżej tysiąca kalorii.

Sytuację pogarszało wprowadzenie nowych zasad w przemyśle dla zwiększenia produkcji wojennej. Ustawa z grudnia 1916 r. powołała kolejne roczniki do armii. Tym razem wprowadziła obowiązek służby wojskowej dla wszystkich mężczyzn w wieku od 17 do 60 roku życia, z wyjątkiem tych robotników, którzy nie mogli opuścić swoich stanowisk w fabrykach. W ten sposób gospodarka została podporządkowana potrzebom wojska. Polityka ta prowadziła do ograniczenia roli związków zawodowych, zwłaszcza w tych zakładach, które pracowały na potrzeby armii. Spowodowała też jeszcze gorsze następstwa w postaci braku rąk do pracy w innych dziedzinach życia gospodarczego, w tym w rolnictwie. Wieś pozbawiona mężczyzn, koni i paliw nie była w stanie nadażyć z produkcją za zapotrzebowaniem społeczeństwa. Wskutek zmniejszenia produkcji spirala cen poszła gwałtownie w górę. Od 1917 r. pogarszały się coraz bardziej nastroje społeczne. W 1918 r. doszło nawet do protestów pracowników w zakładach, w których produkowano amunicję na front. Wcześniej, w kwietniu 1917 r., w wyniku obciążenia racji chleba doszło do wielkiego strajku w zakładach zbrojeniowych w Berlinie. Strajkowało aż 125 tys. robotników, a w całej Rzeszy 250 tys. osób. Protesty wybuchły także w Lipsku i w innych większych miastach.

Wyrazem dostrzegania nastrojów społeczeństwa wynikłych z trudnej sytuacji ekonomicznej była rezolu-

cja Reichstagu w lipcu 1917r., w której wezwano strony walczące do pokoju bez aneksji i odszkodowań. Nie przyniosła ona żadnych zmian, już bowiem wcześniej E. Ludendorff i P. von Hindenburg nie dopuścili do realizacji zamierzeń pokojowych kanclerza Theobalda von Bethmann-Hollwega, który został usunięty ze stanowiska przez cesarza. Nowy kanclerz Georg Michaelis podporządkował się całkowicie Ludendorffowi.

Przedłużająca się wojna pokazała, że także monarchia Habsburgów nie rozwiązała żadnego ze swoich problemów. Początkowo skutecznie rozładowywano kwestię narodowościową w armii. Pułki, w których większość stanowili Słowianie południowi kierowano na front włoski; Niemcy, Chorwaci czy Węgrzy walczyli z Serbami, a z kolei Niemcy i Węgrzy walczyli na froncie rosyjskim. Nie rozwiązywało to jednak problemów i armia austro-węgierska, mimo że w trakcie wojny zmobilizowano w sumie 8 mln żołnierzy z 50-milionowej populacji, dość szybko przestała reprezentować sobą większą wartość bojową, także z powodu masowych dezercji, szczególnie w ostatnich dwóch latach wojny. Musiała być ona mocno wspomagana przez armię niemiecką, przede wszystkim na froncie wschodnim. Czynnikiem osłabiającym monarchię stała się śmierć cesarza Franciszka Józefa pod koniec 1916 r. Następcą Karol I próbował podjąć negocjacje pokojowe i przeprowadzić reformy państwa w kierunku rozwiązań federacyjnych. Zamierzenia te nie przyniosły żadnych ważniejszych rezultatów.

Narastające, podobnie jak w Niemczech, problemy ekonomiczne przyczyniły się bardzo szybko do wzrostu napięć narodowych, a w konsekwencji do rozpadu monarchii. Austro-Węgrom bardzo mocno zaszkodziła blokada morska, odcinająca import nie tylko ważnych surowców do produkcji zbrojeniowej, ale także żywności i innych towarów powszechnego użytku. Gospodarka państwa cierpiała mocno z powodu niskiej produkcji, ale także powszechnej korupcji. Niezadowolenie społeczne kierowało się coraz bardziej ku sprawom narodowym i narastającym ruchom odśrodkowym w monarchii, co uwidoczniło się w ostatnich miesiącach istnienia Austro-Węgier.

4.2.2. Państwa ententy

Po dość rychłym spadku euforii ludności, coraz większe trudności przeżywały społeczeństwa państw koalicji. Mocarstwa ententy były w korzystniejszej sytuacji, ponieważ miały zabezpieczenie surowcowe i aprowizacyjne w koloniach, stamtąd też mogły brać żołnierzy dla uzupełniania braków kadrowych na froncie. Największe problemy miała Francja, ponieważ jej najlepiej rozwinięte gospodarczo i uprzemysłowione tereny były okupowane przez wojska II Rzeszy. W ten sposób już w 1914 r. kraj stracił z okupowanych ziem 3/4 produkcji węgla i 4/5 stali i żelaza. W wyniku poniesionych strat Francja uzależniła się gospodarczo od Wielkiej Brytanii. Dodajmy, że tereny okupowane zostały także mocno wyeksploatowane i wyniszczone działaniami wojennymi wskutek zmieniającej się linii

frontu. Uczucia patriotyczne topniały wraz z rozlewem krwi i narastającymi trudnościami ekonomicznymi. Duże straty w gospodarce były powodowane brakiem rąk do pracy wskutek zmobilizowania 8 mln mężczyzn (65% całej populacji mężczyzn) w wieku od 18 do 40 lat. Już w 1917 r. rząd francuski musiał energicznie przeciwdziałać strajkom robotniczym, a także wręcz sabotażom w fabrykach broni i elektrowniach oraz buntom w armii. Na nastroje społeczne wpływał wzrost kosztów utrzymania: w 1914 r. podniosły się one o 40%, a jesienią 1917 r. były już o 80% wyższe. Rząd premiera G. Clemenceau wprowadził wtedy racjonowanie żywności, a w następnym roku ustanowił ceny maksymalne. W ten sposób udało się uniknąć większego braku żywności. Pozwoliło to na złagodzenie niezadowolenia społecznego oraz poparcie energicznych rządów Clemenceau. Jednak wzrastające koszty wojny zmusiły poszczególne rządy do zwiększenia pożyczek zagranicznych, a także nadmiernej emisji pieniądza, co spowodowało inflację i wzrost powojennych długów Francji.

W najbardziej uporządkowany sposób uczestniczyła w wojnie Wielka Brytania. Pobór do wojska nie spowodował początkowo wielkich trudności ekonomicznych, ponieważ nie był w pierwszym okresie obowiązkowy. Wprowadzono go dopiero w maju 1916 r. z powodu zmniejszenia napływu ochotników, a przede wszystkim w obliczu strat na frontach. Na początku wojny armia liczyła ok. 250 tys. żołnierzy, ale stacjonowała głównie w koloniach. Ogłoszona przez rząd na

początku wojny rekrutacja spowodowała nabór aż 900 tys. ochotników.

W latach 1914-1915 parlament uchwalił kilka ustaw o obronie państwa. Dawały one rządowi nadzwyczajną władzę w wielu kwestiach ekonomicznych, m.in. kontroli cen, regulacji eksportu i importu, dofinansowania rolnictwa, a także racjonowania żywności od 1918 r. Ustawy pozwalały państwu wprowadzić nadzór nad kolejami, żegluga, przemysłem i surowcami. Nowo utworzone ministerstwo uzbrojenia (kierował nim Lloyd George) uzyskało uprawnienie do przejęcia przedsiębiorstw uznanych za ważne dla wzrostu produkcji zbrojeniowej. Władze państwowe mogły decydować o profilu produkcyjnym fabryk, mimo że pozostawały one w rękach prywatnych. Natomiast w przedsiębiorstwach państwowych obowiązywał zakaz strajkowania. Konflikty pracownicze z pracodawcą były rozwiązywane za pomocą arbitrażu. W ten sposób udało się ograniczyć protesty robotnicze.

Większy wpływ na społeczeństwo udało się uzyskać, kiedy w maju 1915 r. do liberalnego rządu Herberta Henry'ego Asquitha weszli także konserwatyści oraz Arthur Henderson, jeden z przywódców Partii Pracy. Jednak w obliczu fali protestów i strajków w 1916 r. rząd Asquitha utracił wiarygodność i część ministrów opowiadała się za szukaniem porozumienia pokojowego z państwami centralnymi. Premier podał się do dymisji, a ster rządu przy poparciu konserwatystów przejął zwolennik prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca — Lloyd George. Nowy premier zaczął od zde-

cydowanej polityki mającej rozładować napięcia społeczne. Najważniejsze decyzje podejmował pięcioosobowy gabinet wojenny. Rząd przeprowadził ważne reformy socjalne i polityczne. Robotnikom zapewniono wyższe płace, lepsze warunki pracy, a izba Gmin rozpoczęła prace nad wprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn powyżej 21 i kobiet powyżej 30 lat. Ustawa weszła w życie w 1918 r. Pod koniec wojny rozpoczęto także prace nad ustawą o powszechnym i bezpłatnym nauczaniu dzieci do lat 14. Rząd Lloyd George'a wzmocnił także kontrolę nad przemysłem, zwiększając w znaczny sposób produkcję zbrojeniową. Zdecydowanie przeciwdziałał też nastrojom defetystycznym i antywojennym.

4.3. Sprawa polska

W chwili wybuchu wojny nic nie wskazywało na to, że Polacy mogą wybić się w wyniku tego konfliktu na niepodległość. Mocarstwa ententy uznawały, że jest to wewnętrzna sprawa Rosji i poczynania w tej kwestii uzależniały od caratu. Problemu nie można było pominąć milczeniem, ponieważ ziemie polskie stanowiły jedną z głównych aren objętych konfliktem. Postawa społeczeństwa polskiego mogła mieć zatem wpływ na przebieg działań wojennych.

Wszyscy trzej zaborcy wystosowali odezwy wzywające do współpracy z konkretnym zaborcą i wystąpienia przeciw innemu. Najdalej w obietnicach szła odezwa wodza naczelnego wojsk rosyjskich w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, w której zapowiadał zjednoczenie ziem

polских pod berłem cara i odrodzenie Polski „wolnej pod względem wiary, języka i samorządu”, odwołując się do jedności słowiańskiej w walce przeciwko nawale germańskiej, od czasów Grunwaldu. Słowa te nie miały jednak wielkiego znaczenia, ponieważ odezwa nie była sygnowana przez cara i nie precyzowała, co miała oznaczać wolność Polski. Z kolei odezwa niemiecka powstała w Sztabie Generalnym, skierowana „do Polaków”, zapowiadała im enigmatycznie „wolność i niepodległość” i odwoływała się do skojarzeń antyrosyjskich, przypominając „jęki Sybiru i krwawą rzeź Pragi i katowanie unitów”. Wzywano Polaków do powstania, ale bez żadnych konkretnych obietnic. Podobnie ogólnikowa była odezwa austriacka.

Politycy polscy kontynuowali linię polityczną wypracowaną jeszcze kilka lat przed wybuchem wojny. Obóz endecji pod przywództwem Romana Dmowskiego optował za orientacją prorosyjską, a zarazem antyniemiecką, Józef Piłsudski zaś za proniemiecką (proaustriacką), a zatem antyrosyjską. W przypadku orientacji proniemieckiej główną rolę odgrywali oczywiście politycy z ugrupowań konserwatywnych, natomiast Piłsudski dążył konsekwentnie do powołania sił zbrojnych pod swoim dowództwem. Rozpoczął od niewielkiej Kompanii Kadrowej, z którą wkroczył do Królestwa Polskiego, licząc na wywołanie powstania przeciw Rosji. Jednak ludność miejscowa niechętnie powitała te oddziały. Mimo tych początkowych niepowodzeń, dzięki staraniom nowo utworzonego Naczelnego Komitetu Narodowego (konserwatyści, endecy, ludowcy

i socjaliści), rząd w Wiedniu zgodził się na utworzenie dwóch autonomicznych brygad Legionów Polskich w armii austriackiej. W tym samym czasie utworzony przez polityków endeckich Komitet Narodowy Polski doprowadził do powołania liczącego około tysiąca osób Legionu Puławskiego, całkowicie podporządkowanego dowództwu rosyjskiemu. W początkowym stadium wojny działania niepodległościowe polityków polskich przyniosły zatem niewielkie efekty.

Sytuacja zmieniła się diametralnie po zajęciu ziem Królestwa przez armie państw centralnych latem 1915 r. Terytorium to podzielono na dwie strefy okupacyjne, zwane generał-gubernatorstwami: niemieckie z siedzibą w Warszawie i austriackie z siedzibą w Lublinie. Ustępstwem okupantów było wprowadzenie języka polskiego w szkolnictwie oraz dopuszczenie Polaków do niektórych stanowisk w administracji. Doszło jednak do wyraźnego podziału politycznego w Królestwie. Zwolennicy państw sprzymierzonych, przede wszystkim endecy i realiści (konserwatyści), odmawiali współpracy z nowymi władzami (stąd określano ich pasywistami). Natomiast część społeczeństwa o orientacji antyrosyjskiej podjęła współpracę (stąd określenie aktywiści) z państwami centralnymi, dążąc do stworzenia różnych polskich instytucji. Efektem tych działań było otwarcie we wrześniu 1915 r. polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a także wprowadzenie ograniczonego samorządu, a więc sądownictwa i administracji, ale z językiem urzędowym niemieckim. Pierwsze kroki do tworzenia podstaw państwa zostały jednak wykonane,

choć celem okupantów było tylko uzyskanie większej przychylności społeczności polskiej.

Pewien przełom nastąpił w wydanym przez władze niemieckie i austro-węgierskie akcie 5 listopada 1916 r. Manifest dwóch cesarzy, Wilhelma II i Franciszka Józefa I, zapowiadał utworzenie z podbitych przez ich armie ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego państwa polskiego o ustroju monarchicznym z konstytucją i powołania odpowiednich władz. Krok ten miał spowodować napływ polskich ochotników do wojska z zajętych ziem, prawo międzynarodowe bowiem zabraniało poboru rekruta z podbitych terytoriów. Była to jednak tylko zapowiedź i twórcy manifestu dwóch cesarzy nie określili także granic przyszłego państwa polskiego. W koncepcji niemieckiej Polska, kraje nadbałtyckie, Białoruś i Ukraina miały stanowić jądro Mitteleuropy, ściśle powiązane z II Rzeszą. Konsekwencją wydania aktu 5 listopada było powołanie Tymczasowej Rady Stanu, a następnie w październiku 1917 r. trzyosobowej Rady Regencyjnej, która powołała pierwszy rząd, z premierem Janem Kucharzewskim. W wyniku dalszych działań rządowych rozbudowano polski już aparat państwowy (sądownictwo, służbę zdrowia i szkolnictwo), a także zajęto się innymi dziedzinami życia społecznego. Mimo konsekwentnie prowadzonej repolonizacji Rada i rząd cieszyły się niewielkim poparciem Polaków.

Podjęte po akcie 5 listopada działania państw centralnych oraz rewolucja lutowa w Rosji ułatwiły działania niepodległościowe Polaków na zachodzie Europy.

Ogłoszenie przez Rząd Tymczasowy w Petersburgu możliwości istnienia niepodległej Polski, wprowadzenie związanej sojuszem wojskowym z Rosją, a także decyzja Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, która uznała pełne prawo Polaków do budowy własnego państwa, odblokowały dotychczasową negatywną postawę ententy. W czerwcu władze francuskie zezwoliły na utworzenie Armii Polskiej na terytorium swojego kraju. We wrześniu Francja uznała kierowany przez endeków Komitet Narodowy Polski za oficjalną reprezentację polską. W wypadku klęski państw centralnych decyzje te oznaczały wsparcie działań na rzecz przywrócenia Polsce niepodległości. Ostatecznie taką postawę ententy podkreślił 13 punkt deklaracji prezydenta Wilsona ze stycznia 1918 r., w którym Stany Zjednoczone jednoznacznie opowiedziały się za przywróceniem Polsce niepodległości.

Diametralnej zmianie uległa także sytuacja w Królestwie Polskim. Widząc niepowodzenie pozyskania rekruta polskiego władze okupacyjne zażądały w lipcu 1917 r. złożenia przez Legiony przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu. Piłsudski wraz z większością legionistów (swoich żołnierzy) odmówił jej złożenia. Krok ten był spowodowany także zmianą sytuacji politycznej po przystąpieniu USA do wojny. Orientacja proniemiecka wydawała się już z tej perspektywy przegrana. Piłsudski i szef jego sztabu Kazimierz Sosnkowski zostali aresztowani i osadzeni w twierdzy w Magdeburgu. W wyniku „kryzysu przysięgowego” żołnierze Legionów pochodzący z zaboru rosyjskiego zostali

internowani, natomiast pochodzący z Galicji — wcieleni do armii austriackiej. Pozostałe siły polityczne pozostały przy związku z Niemcami i Austro-Węgrami, co było widoczne w działaniach Rady Regencyjnej. W ten sposób uratowano załączki państwa polskiego, natomiast Piłsudski uzyskał możliwość podjęcia działań dopiero po rewolucji w Niemczech i rozpadzie Austro-Węgier w 1918 r.

Charakterystyczna dla działań polityków polskich była pewna wieloetapowość przez wykorzystanie aktualnej koniunktury politycznej. Polacy podjęli działania na wszystkich możliwych płaszczyznach, zarówno politycznej, dyplomatycznej czy wojskowej, tak po stronie ententy, jak i państw centralnych. W ten sposób z początkowo beznadziejnej sytuacji udało się Polakom doprowadzić do zwycięstwa politycznego i wykorzystania koniunktury jesienią 1918 r. Trzeba było jednak zapłacić za sukces ogromną daninę krwi polskiego żołnierza, przelewanej na wielu frontach tej wojny.

4.3.1. Odrodzenie państwa polskiego

Wraz z rozpadem państw centralnych, na terenach należących do zaborców zaczęły formować się pierwsze polskie władze. Rada Regencyjna w Królestwie Polskim już na początku października ogłosiła orędzie, w którym stwierdzała prawo Polski do posiadania niepodległego państwa. Pod koniec miesiąca polskie władze działały już w Krakowie, a z 6 na 7 listopada 1918 r. powstał rząd lewicowy w Lublinie. Najbardziej istotnym wydarzeniem dla budowy nowego państwa było

jednak przybycie do Warszawy uwolnionego z więzienia pruskiego J. Piłsudskiego, który od 11 listopada faktycznie przejął pełnię władzy od Rady Regencyjnej, stabilizując sytuację w kraju. Po kilku dniach utworzono pierwszy rząd odrodzonej Polski.

4.4. Ferment narodowy w innych krajach europejskich

4.4.1. Powstanie nowych państw na gruzach Austro-Węgier

Podobne do zachodzących na ziemiach polskich procesy można dostrzec także w innych krajach europejskich. Najbardziej podatnymi na ruchy odśrodkowe okazały się Austro-Węgry. Wielonarodowościowe państwo Habsburgów mimo wprowadzenia w 1867 r. dualistycznej monarchii, spajanej osobą cesarza Franciszka Józefa nie było wolne od konfliktów narodowych. Tendencje te nasilały się już od początku wojny. Tylko początkowo głośne grupy opozycyjne czeskie i chorwackie wsparły wojnę. Jeszcze w 1914 r. za jednością południowych Słowian opowiedzieli się politycy chorwaccy i słoweńscy. W kwietniu 1915 r. powołali oni na emigracji Komitet Jugosłowiański. Na jego czele stanął Ante Trumbić, były poseł do parlamentu austriackiego. Deklarujący początkowo lojalność wobec państwa politycy czescy i słowaccy szybko przeszli na pozycje zdecydowanych krytyków monarchii dualistycznej. Tomáš Garrigue Masaryk, profesor praskiego uniwersytetu i poseł do parlamentu, udał się na emigrację do Francji, gdzie w 1916 r. została powołana Czechosłowacka Ra-

da Narodowa, w której znaleźli się także Edvard Beneš oraz polityk słowacki Milan Štefánik. Zaczęła ona szybko pełnić funkcję rządu narodowego na emigracji, podobnie jak w 1917 r. Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem R. Dmowskiego. Tendencje odśrodkowe zaczęły pojawiać się także w narodach dotąd uprzywilejowanych. Węgrzy zdradzali tendencje do rozluźnienia dotychczasowego związku z Austrią, podobnie jak sami Austriacy, którzy w miarę słabnięcia monarchii zaczęli myśleć o powrocie do XIX-wiecznej idei pangermańskiej - związku z Niemcami. Tendencja do połączenia z II Rzeszą nasiliła się w chwili rozpadu Austro-Węgier.

Sytuacja w tym państwie pogorszyła się z chwilą śmierci Franciszka Józefa w listopadzie 1916 r. Stary cesarz reprezentował swoją osobą ideę monarchii tolerancyjnej narodowo. Następca Karol I rozumiał, że idea cesarstwa dualistycznego przeżyła się i podjął politykę przebudowy państwa w duchu federacyjnym. Uzyskał nawet deklarację lojalności ze strony polityków czeskich i chorwackich. Chorwaci od razu przedstawili przez uchwałę sejmu krajowego postulat połączenia Chorwacji, Dalmacji i Bośni-Hercegowiny. W ślad za deklaracjami monarchy nie poszły jakieś poważniejsze czyny. Doszło jedynie do zmiany na stanowisku premiera rządu austriackiego, nieco później zaś węgierskiego, zaprzestano represji, wreszcie ogłoszono amnestię polityczną. Nowy cesarz nie podjął dalszych zmian, które wychodziłyby poza sferę dyskusji i gestów władzy.

Znacznie bardziej konkretne rozwiązania proponowały siły pozostające na emigracji. W lipcu 1917 r. została ogłoszona tzw. deklaracja z Korfu, w której Ante Trumbić i przebywający na emigracji premier serbski Nikola Pašić zapowiedzieli utworzenie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) z dynastią Karađiordżewiczów. Właściwie przyszłe losy monarchii przeplatały się z uchwałami politycznymi w kraju i na emigracji.

W styczniu 1918 r. została przyjęta w Pradze Deklaracja dnia Trzech Króli, w której politycy czescy, w imieniu narodu czeskiego i słowackiego, żądali utworzenia własnego państwa. Również w tym samym czasie czescy, polscy, chorwaccy i słoweńscy deputowani do parlamentu austriackiego domagali się suwerennych praw dla swoich narodów. Prawa narodów monarchii austro-węgierskiej do niepodległości zostały z kolei potwierdzone na wspólnym zjeździe w Rzymie przez przedstawicieli Czechów, Słowaków, Polaków, Włochów i południowych Słowian.

Karol I zdecydował się zbyt późno na ogłoszenie manifestu o federalizacji monarchii, bo dopiero w połowie października 1918 r., w momencie kiedy była widoczna klęska Austro-Węgier w wojnie, a państwo rozpadało się na narodowe części niczym kostki domina. Jeszcze przed manifestem cesarza, 14 października, wybuchł w Czechach strajk powszechny.

Utworzony już latem 1918 r. czeski Komitet Narodowy ogłosił 28 października powstanie Republiki Czechosłowackiej, a 14 listopada pierwszym prezyden-

tem państwa został Tomáš Garrigue Masaryk. Na początku października została także powołana w Zagrzebiu Rada Narodowa Chorwatów, Słoweńców i Serbów.

Pod koniec października ogłosiła ona zerwanie z monarchią habsburską i deklarowała utworzenie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS). W podobny sposób procesy narodowowyzwoleńcze przebiegały w północno-wschodniej części monarchii — w drugiej połowie października powstała Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie i Ukraińska Rada Narodowa we Lwowie.

Natomiast w Budapeszcie manifest cesarza potraktowano jako sygnał do rozstania z monarchią dualistyczną. Nowy rząd węgierski, z premierem Mihályem Károlyim, w ogniu wybuchłej 30 października w stolicy rewolucji, proklamował 16 listopada republikę, usiłując w ten sposób zrzucić z Węgier odium za wywołanie wojny. W tej sytuacji w Wiedniu powstała Rada Narodowa Niemiecko-Austriacka. Zawarty 3 listopada rozejm z państwami ententy przez nowy koalicyjny rząd austriacki nie uratował jednak monarchii. Po rezygnacji Karola I z udziału w rządach w dniu 11 listopada, Zgromadzenie Narodowe proklamowało następnego dnia powstanie Republiki Niemiecko-Austriackiej. W ten sposób istniejące od stuleci cesarstwo austriackie, a następnie austro-węgierskie przestało istnieć i przeszło do historii. Na gruzach Austro-Węgier powstało kilka nowych państw, ale jednocześnie znikło w tym regionie Europy duże państwo, którego brak jako

stabilizatora w tej części kontynentu dał się odczuć w okresie międzywojennym.

4.4.2. Próby utworzenia nowych państw w Europie Wschodniej

Ruchy narodowe objęły także zachodnią część imperium rosyjskiego. Niemcy, zajmując zachodnie prowincje Rosji, przyjęły koncepcję wspomnianej już Mitteleuropy. W krajach bałtyckich sytuacja była o tyle skomplikowana, że po rewolucji lutowej tylko Litwa była pod rządami niemieckimi i dopiero w trakcie dalszych działań wojennych granice okupacji niemieckiej zbliżyły się do Piotrogradu. Impulsem dla działaczy litewskich, na czele z przyszłym prezydentem, Antansem Smetoną, dla starań o odbudowanie własnego państwa stał się ogłoszony w Królestwie Polskim akt 5 listopada. Po rewolucji lutowej w Rosji rząd w Berlinie zgodził się na utworzenie litewskiej rady przedstawicieli, nieposiadającej jednak określonych kompetencji. Po wybraniu jej członków we wrześniu 1917 r. doszło w Wilnie do powołania dwudziestoosobowej Rady Litewskiej (Taryby). W grudniu proklamowała ona „wznowienie niepodległego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały między nim a innymi narodami”. Decyzja ta oznaczała przekreślenie dawnego związku polsko-litewskiego. Rada deklarowała także ścisły związek z państwem niemieckim. Jednak Berlin czekał na rozstrzygnięcie rokowań pokojowych z Rosją Radziecką w Brześciu Litewskim. Ostatecznie zdecydowano, że Litwa będzie monarchią, ale rewolucja

w Niemczech przekreśliła te plany i 11 listopada 1918 r. Augustinas Voldemaras sformował pierwszy republikański rząd litewski.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja z powołaniem niepodległej Łotwy i Estonii. Kraje te nie były zajęte przez armię niemiecką do 1917 r. Po rewolucji lutowej politycy łotewscy i estońscy zaczęli budować zręby państwowości, opierając się na zmieniającej się sytuacji w Rosji. Po przewrocie październikowym większy wpływ zaczęli wywierać bolszewicy. Niemcy rozpoczęli swoją ofensywę na te kraje po zerwaniu przez Lwa Trockiego rokowań pokojowych w Brześciu, zajmując w pierwszych miesiącach 1918 r. pozostałą część Łotwy i kontynentalną część Estonii. Niemcy bałtyccy wystąpili w pierwszych miesiącach okupacji z projektem powołania na terenie Łotwy i Estonii niemieckiego Księstwa Bałtyckiego, połączonego unią personalną z Cesarstwem Niemieckim. Po wyborze Konstytuanty 22 września 1918 r., w kilka tygodni po zrzeczeniu się Rosji Radzieckiej roszczeń do tych terytoriów, cesarz Wilhelm II podpisał akt niepodległości Księstwa. Przegrana Niemiec przekreśliła te ambitne plany. Walka o niepodległość Łotwy i Estonii rozegrała się dopiero w starciu z oddziałami bolszewickimi na przełomie 1918/1919 r.

W najtrudniejszej sytuacji znalazła się Ukraina. Idea Mitteleuropy przyczyniła się także do zbudowania załączków niepodległego państwa. Początkowo, zaraz po rewolucji lutowej, w połowie marca 1917 r. w Kijowie powstała ukraińska Centralna Rada, na czele której sta-

nał działacz opowiadający się za autonomią, prof. Mychajło Hruszewski. Już wtedy na fali ruchu narodowego zaczęły powstawać załączki państwa — organizowano armię i administrację. Coraz większą rolę odgrywali także bolszewicy. Po zwycięstwie rewolucji październikowej zaczęli oni otwarcie zmierzać do podporządkowania sobie Ukrainy. W grudniu 1917 r. bolszewicy doprowadzili do powołania w Charkowie Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy, a na początku lutego 1918 r. oddziały czerwonogwardzistów zajęły Kijów.

Drugim ważnym graczem w sprawie ukraińskiej pozostawali Niemcy, którzy zajęli dużą część terytorium ukraińskiego po zerwaniu przez Trockiego rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Ostatecznie podpisany pokój stał się właściwie dyktatem państw centralnych. Armia Czerwona miała opuścić Ukrainę i zawrzeć z ukraińską Centralną Radą układ graniczny. Praktycznie toczyły się zacięte walki, w których oddziały Ukrainy radzieckiej utraciły m.in. Kijów. Oficjalnie władzę przejęła Centralna Rada, jednak w rzeczywistości rządził okupant niemiecki. W konsekwencji pod koniec kwietnia 1918 r. doszło do przewrotu, w wyniku którego wspierany przez Niemców gen. Pawło Skoropadski został ogłoszony hetmanem Ukrainy. Dotychczasowy rząd, pod auspicjami Centralnej Rady, został usunięty. Po klęsce państw centralnych Skoropadski, skompromitowany współpracą z Niemcami i zapowiedzią federacji z Rosją, stracił władzę. Powołano pięcioosobowy Dyrektoriat. Ukrainę ogarnęła długotrwała, wyniszczająca wojna domowa, w której obok

agresji bolszewickiej doszły również starcia w Galicji Wschodniej z powstającym państwem polskim. Na początku listopada doszło we Lwowie do starć polsko-ukraińskich. Na terenie Galicji Wschodniej powołano Zachodnioukraińską Republikę Ludową, która została unicestwiona w toczących się walkach polsko-ukraińskich wiosną 1919 r.

Nie udało się uzyskać niepodległości Białorusinom. Po rewolucji bolszewickiej, w grudniu 1917 r., I Zjazd Wszechbiałoruski wyłonił Radę Delegatów oraz Komitet Wykonawczy. Bolszewicy nie uznali jednak nowych władz i zostały one rozpędzone. Białoruski Komitet Wykonawczy funkcjonował jednak dalej, chociaż jego możliwości organizacyjne, finansowe i kadrowe były bardzo ograniczone.

Po zajęciu ziem białoruskich przez Niemców uzyskał on większe możliwości działania. W lutym 1918 r. wydał deklarację „Do narodów Białorusi”, w której uznano prawo do demokratycznych wyborów i prawo do samostanowienia, a miesiąc później już jako Rada Białoruskiej Republiki Ludowej ogłosił niepodległość Białorusi. Proniemiecką deklarację o współpracy nowego państwa podpisali prominentni działacze białoruscy z Iwanem Sieradą i Ramanem Skirmuntem na czele, ale wywołało to spór wśród Białorusinów, ponieważ duża część polityków opowiadała się za związkiem z Rosją.

Jesienią 1918 r. premierem rządu białoruskiego został Anton Łuckiewicz, który próbował układać się z bolszewikami. Pod koniec listopada Niemcy rozpo-

częli jednak ewakuację wojsk z Białorusi, a ich miejsce zajmowała Armia Czerwona. Rząd Łuckiewicza i Rada BRL przeniosły się do Wilna.

Początkowo bolszewicy (działania Józefa Stalina) opowiadali się za powołaniem odrębnych republik socjalistycznych — litewskiej i białoruskiej. Ostatecznie w lutym 1919 r. podjęto w Moskwie decyzję o powołaniu Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Litwy i Białorusi (w skrócie nazywana Litbieł). Nowa republika została sfederowana z Rosją Radziecką. Był to twór sztuczny i wywoływał opór części białoruskich działaczy lewicowych, których po prostu aresztowano.

Od wiosny 1919 r. o losie Białorusi rozstrzygały walki zbrojne między Polską a Rosją Radziecką. Siły państwowotwórcze Białorusinów i procesy narodowe były za słabe, aby w starciu dwóch państw, bolszewickiej Rosji i Polski, Białorusini mieli szansę na utworzenie własnego państwa.

4.4.3. Ku niepodległej Irlandii

Walki na froncie wschodnim przyniosły zatem ważne w konsekwencji zmiany w sytuacji wielu narodów, które doprowadziły do osiągnięcia przez nie niepodległości. W zachodniej Europie mamy do czynienia tylko z jednym takim przypadkiem — Irlandią, w której siły narodowe próbowały wykorzystać toczącą się wojnę do kontynuowania walki o niepodległość. Sytuacja społeczna w tym kraju pozostawała już napięta na długo przed wojną z powodu walki Irlandczyków o autonomię (*Home Rule*) w ramach Wielkiej Brytanii. Wiosną

1916 r. narodowi politycy z partii *Sinn Féin* (My Sami — walczyła o autonomię, a następnie niepodległość Irlandii) wywołali w święta wielkanocne powstanie w Dublinie. Berlin wsparł Irlandczyków, starając się dostarczać broń bojownikom. Niemiecka łódź podwodna przewiozła nawet przebywającego na emigracji w Niemczech przywódcę ruchu narodowego Rogera Casementa. Próbował on bezskutecznie sformować wśród brytyjskich jeńców wojennych legion irlandzki, który miał walczyć po stronie niemieckiej. Powstanie w Dublinie poniosło jednak klęskę. Anglicy zbombardowali miasto i krwawo uśmierzyli krótkotrwały wybuch, Casement zaś został aresztowany i stracony. Wielka Brytania nie mogła jednak przejść do porządku nad tymi wydarzeniami i w konsekwencji przyczyniły się one do nadania Irlandii statusu niepodległego państwa w 1922 r.

Rozdział II

Ukształtowanie ładu powojennego

1. Podwaliny nowej Europy: konferencja paryska i traktaty pokojowe

1.1. Rozbieżności wśród mocarstw w sprawie nowego ładu europejskiego i światowego

Rozważania o nowym ładzie pokojowym należy zacząć od Europy. Mocarstwa europejskie wskutek kilkuletniej Wielkiej Wojny, jak ją nazywano w okresie międzywojennym (i jak przyjęło się ją określać w historiografii anglosaskiej), wiele straciły na znaczeniu, można zatem już mówić o silnym zachwianiu się siły i roli Starego Kontynentu w świecie. Za wcześnie byłoby mówić o utracie przez niego przywództwa wśród mocarstw światowych. Jednak po raz pierwszy na ład pokojowy w Europie zaczęły wywierać wpływ państwa pozaeuropejskie, przede wszystkim Stany Zjednoczone. Ten rysujący się nowy układ sił zyskał na znaczeniu nie tylko w rokowaniach pokojowych po tej wojnie, ale również w całym okresie międzywojennym. Nowy cios europocentrycznemu systemowi zada z kolei II wojna światowa. Warto zatem zwrócić baczniejszą uwagę na rysujący się historyczny trend do zmiany układu sił wśród mocarstw.

Ostatni raz gruntownego uregulowania mapy politycznej Europy dokonano w 1815 r. na kongresie wiedeńskim. Decyzje zapadały wyłącznie w gronie mocarstw europejskich, tj. Rosji, Austrii, Wielkiej Bryta-

nii, Prus, włącznie z pokonaną Francją. Ponad sto lat później układ sił był całkowicie zmieniony. Nowe ustalenie europejskiego porządku odbywało się już przy pomocy mocarstw pozaeuropejskich, takich jak Stany Zjednoczone i Japonia, przy czym USA odgrywały jedną z pierwszoplanowych ról politycznych. Decydowały głównie Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja oraz Włochy i Japonia, z tym że ta ostatnia interesowała się przede wszystkim Azją. Tym razem przegrane Niemcy i w ślad za nimi inne państwa centralne miały bardzo niewiele do powiedzenia, poza akceptacją narzuconych warunków pokoju. Przegrane Austro-Węgry w ogóle znikły z mapy europejskiej, a w ich miejsce powstały nowe państwa lub zwiększyły swój stan posiadania już istniejące. Z głównego układu wypadła Rosja, która była sojusznikiem ententy aż do zwycięskiej rewolucji bolszewickiej w listopadzie 1917 r. Nie należy jednak zapominać, że rozwiązanie alternatywne: „wszechświatowa rewolucja” czy prawo do samostanowienia dla wszystkich narodów, jakie głosiła Rosja bolszewicka, wywarło wpływ na przyjęte konkretne rozwiązania w sprawie pokonanych państw, jak też tworzenie się nowego ładu europejskiego. Nowe, bolszewickie państwo rosyjskie wpływało zatem pośrednio na ukształtowanie się nowych stosunków politycznych w Europie, chociażby przez stworzenie poczucia zagrożenia dla budowanego przez zwycięskie mocarstwa z dużym wysiłkiem nowego porządku politycznego.

Zwycięskie mocarstwa ententy miały bardzo konkretne cele do zrealizowania, choć całkowicie bądź w dużej części sprzeczne ze sobą. Do tego dochodziły żądania czy postulaty nowo powstałych państw, jak również już istniejących, którym za przystąpienie do wojny po stronie ententy obiecywano konkretne terytoria, jak np. Włochom czy Rumunii. Należało podjąć też szybkie decyzje, jak podzielić masę spadkową po Austro-Węgrach i zadecydować o nowym kształcie terytorialnym Niemiec oraz zastanowić się, jak potraktować Rosję. Jednocześnie pozostawało do rozwiązania pogodzenie celów mocarstw i innych państw oraz zbudowanie w miarę stabilnych fundamentów nowego układu europejskiego. Przypominało to przysłowiową kwadraturę koła. Kluczem do rozwiązania problemu ładu europejskiego stała się kwestia niemiecka, która od początku budziła rozbieżności wśród zwycięskich mocarstw koalicji. Najważniejszym zagadnieniem było określenie na nowo pozycji i granic Rzeszy w Europie, jak również podjęcie decyzji co do przyszłości kolonii niemieckich. Pierwszorzędnym zadaniem zwycięskiej koalicji stało się poszukiwanie kompromisu między podyktowaniem Rzeszy twardych warunków pokoju, ale jednocześnie niedoprowadzeniem jej do zbytniego osłabienia, chcąc zachować równowagę na kontynencie.

Wydawało się, że idealnym arbitrem wytyczającym nowy europejski układ pokojowy zostanie prezydent Wilson, który już 8 stycznia 1918 r. ogłosił w Kongresie USA słynne 14 punktów dotyczących warunków

zawarcia pokoju oraz zasad nowego porządku. Przywódca amerykański w swoim wystąpieniu wskazał na potrzebę nowego zorganizowania życia międzynarodowego, kwestii granic i zasad ustrojowych państw. W swym wystąpieniu zawarł także istotne kwestie szczegółowe. Naczelnym postulatem, chociaż ostatnim w kolejności (pkt 14), stanowiącym jednak klamrę spinającą projekt, była niewątpliwie propozycja powołania Ligi Narodów, nowej organizacji międzynarodowej, mającej czuwać nad pokojem w świecie i rozwiązywaniem powstałych konfliktów między państwami. Prezydent USA w początkowych punktach nakreślił drogę do przeorganizowania życia międzynarodowego przez wprowadzenie: jawności zawieranych układów pokojowych (pkt 1), wolności żeglugi na morzach (pkt 2), likwidacji wszelkich ograniczeń w handlu światowym (pkt 3), rozbrojenia militarnego (pkt 4), a także uregulowania spraw kolonii zgodnie z interesami ludności i rządów państw kolonialnych (pkt 5). Następnie Wilson zwrócił uwagę na ważne kwestie szczegółowe, zaczynając od Rosji (pkt 6), niedawnego mocarstwa sojuszniczego. Prezydent w sposób dyplomatyczny potraktował to zagadnienie, skoro uznawał integralność terytorialną Rosji i swobodę w wyborze ustroju tego państwa, a także obiecywał bezinteresowną pomoc. Następnie w pkt. 7 i 8 opowiadał się za przywróceniem pełnej suwerenności Belgii, a Francja miała odzyskać Alzację i Lotaryngię. Również w pkt. 9 Wilson przewidywał poprawki granic na korzyść Włoch. W stosunku do Austro-Węgier (pkt 10) formułował ostrożną propozycję

autonomii dla narodów wchodzących w skład monarchii. Rumunia, Serbia i Czarnogóra miały zostać uwolnione od wojsk okupacyjnych, a Serbia miała uzyskać dostęp do Adriatyku (pkt 11). Ostrożnie również brzmiał punkt dotyczący Turcji (12). Narody wchodzące w jej skład miały bowiem otrzymać „bezpieczeństwo życia” (aluzja do wymordowania Ormian) oraz autonomię. Ostatni szczegółowy punkt (13) dotyczył sprawy polskiej: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza; jego niezawisłość polityczna, gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana układem międzynarodowym”. Program prezydenta Wilsona nie był radykalny i w tym czasie stwarzał wrażenie wyważonego oraz pozwalał na zawarcie kompromisu między walczącymi stronami. Wówczas była to najpełniejsza propozycja pokojowa, lecz nie została podjęta przez państwa centralne. Stanowiła także odpowiedź na wysuwane przez bolszewików hasła pokoju bez aneksji i odszkodowań oraz zasady samostanowienia narodów. Na konferencji paryskiej program prezydenta stał się dobrym punktem wyjścia do rozwiązywania dyskusyjnych kwestii.

Prezydent Wilson zmierzał do realizacji wytyczonego programu wraz z poprawkami, co przyniosło zakończenie wojny w postaci upadku Austro-Węgier czy powstania nowych państw w Europie Środkowo-Wschodniej. Był przeciwny zdecydowanemu ukaraniu

Niemiec, a także pozostałych państw centralnych. Nie chciał też nadmiernie wspierać postulatów zwycięskich państw ententy, dlatego opowiadał się za bardziej uniwersalnymi metodami rozwiązywania problemów. W stosunku do niego nie było podejrzeń, że chce coś „ugrać” w Europie na rzecz Stanów Zjednoczonych. Dla Wilsona pierwszorzędym zadaniem stała się realizacja idei powołania Ligi Narodów, dopiero dalej inne sprawy, jak granice państw czy podział kolonii należących do przegranych państw, sprawy mniejszości narodowych itp. Dlatego, w zależności od sytuacji, stawał się arbitrem wspierającym bądź postulaty Wielkiej Brytanii (znacznie częściej), bądź też Francji. W konsekwencji wiele rozstrzygnięć było niedopracowanych lub zostały połowicznie rozwiązane. Część spraw odłożono na później (kwestia rosyjska, wątpliwości w sprawie granic na wschodzie) lub potraktowano je według różnych kryteriów politycznych, stosowanych doraźnie, np. przebieg zachodnich granic Czechosłowacji i Polski. Należy też dodać, że dla prezydenta USA wiele skomplikowanych zagadnień europejskich było nie do zrozumienia w kategoriach myślenia amerykańskiego. Dostrzegalny jest także pewien jego idealizm, co zarzucało mu wielu współczesnych.

Francja miała natomiast bardzo konkretną wizję nowej, powojennej rzeczywistości, zupełnie odmienną od sojuszników anglosaskich. Istotą polityki Paryża było maksymalne osłabienie Niemiec, co niejako automatycznie wzmacniało rolę Francji na kontynencie i budowało podstawy pod jej hegemonię. Głównym zatem

postulatem było nie tylko odzyskanie utraconych wcześniej prowincji: Alzacji i Lotaryngii, ale również stworzenie nowej, naturalnej granicy z Niemcami przez przesunięcie jej nad Ren. Francja, już w warunkach podpisanego rozejmu, otrzymała Alzację i Lotaryngię. W Nadrenii lewobrzeżnej przewidywano utworzenie autonomicznego państewka, ściśle związanego z Francją gospodarczo i politycznie. Paryż wspierał także odebranie Rzeszy kolonii oraz uzyskanie maksymalnych odszkodowań i reparacji za wywołaną wojnę. Ważny cel stanowiło zapewnienie sobie w ten sposób bezpieczeństwa od sąsiada wschodniego.

Straty ludnościowe poniesione przez ten kraj w wojnie (27% mężczyzn w wieku od 18 do 27 lat) oraz uzależnienie od pomocy mocarstw anglosaskich rodziły w Paryżu przekonanie, że kraj nad Sekwaną nie jest w stanie sam pokonać Niemiec. Należało zatem rozbudowywać system sojuszy i budować profrancuski układ w Europie. Dotychczasowy do niedawna sojusznik — Rosja, po objęciu władzy przez bolszewików nie mogła wchodzić w grę, nie tylko z przyczyn ideologicznych, ale przede wszystkim wskutek odmowy spłaty długów carskich oraz orzeczenia przez rząd bolszewicki konfiskaty inwestycji francuskich w wysokości 11 mld franków zainwestowanych w Rosji.

Celem polityków francuskich stało się zatem wspieranie roszczeń państw Europy Środkowo-Wschodniej, głównie Polski i Czechosłowacji, które stawały się naturalnymi sojusznikami Francji przeciwko Rzeszy. Wypadnięcie Rosji z antyniemieckiego aliansu powodowa-

ło, że tym bardziej Polska, Czechosłowacja czy w dużym stopniu Rumunia nabierały ważnego znaczenia jako państwa wspierające Paryż. Propolska czy proczeska polityka premiera Clemenceau była zatem realizacją celów polityków francuskich, wyrachowaną kalkulacją.

Zupełnie odmienne poglądy w sprawie niemieckiej (i nie tylko) wygłaszała Wielka Brytania ustami premiera Lloyd George'a. Nadmierne osłabienie Niemiec oznaczało bowiem przewagę Francji na kontynencie. Brytyjczycy nie po to tak długo i wielkim kosztem walczyli z hegemonią Niemiec w tej części świata, aby teraz wzmocnić Francję. Byłoby to sprzeczne z długoletnią angielską zasadą utrzymywania równowagi potęg na kontynencie. Nowa Rosja nie mogła być brana pod uwagę, tylko Niemcy mogły zatem stanowić przeciwwagę dla rosnącej w siłę Francji. Dążenia Paryża do wzmocnienia terytorialnego Polski przez wspieranie jej roszczeń wobec Niemiec, a także Rosji budziły sprzeciw Londynu. Niechęć brytyjskiego premiera wobec postulatów Warszawy nie wynikała zatem z jakiejś fobii antypolskiej, lecz z realizowania interesów swego kraju. Łatwiej było porozumieć się Francuzom i Anglikom w kwestii podziału kolonii Rzeszy, np. w Afryce, niż w sprawach europejskich, a szczególnie w kwestii niemieckiej, która mocno poróżniła dotychczasowych sojuszników. Anglicy mieli na uwadze, że nadmierne osłabienie Niemiec mogłoby także spowodować ich współdziałanie z Rosją, również poszkodowaną przez wojnę. Zależało im także, aby Niemcy dalej pozostały dobrym partnerem handlowym Wielkiej Brytanii, po-

dobnie jak było wcześniej. Rywalizacja brytyjsko-niemiecka na morzu również straciła znaczenie z racji przegranej Rzeszy i w konsekwencji rozbiorzenia floty morskiej. Dążenie do utrzymania równowagi sił na kontynencie stało się zasadniczym celem delegacji brytyjskiej na konferencji pokojowej.

Swoje konkretne interesy miały do załatwienia także dwa pozostałe mocarstwa ententy: Włochy i Japonia. Tokio interesował przede wszystkim Daleki Wschód i rząd japoński nie mieszał się do spraw europejskich. Szybko okazało się, że Rzym nie może liczyć na spełnienie wszystkich obietnic zawartych w traktacie londyńskim z kwietnia 1915 r. Zdecydował sprzeciw Stanów Zjednoczonych, ale także niechętna postawa Wielkiej Brytanii i Francji. Po rozpadzie monarchii habsburskiej Włosi liczyli na znaczne nabytki terytorialne. W łupie wojennym miał im przypaść nie tylko Triest, ale również Dalmacja. Powstanie na gruzach Austro-Węgier nowych i zwaśnionych między sobą państw pozwalało Włochom żywić nadzieję na, co najmniej, dalszą ekspansję polityczną na terenie Bałkanów. Spodziewali się także nowych nabytków w Azji Mniejszej (Adalia) po rozpadzie imperium osmańskiego oraz udziału w podziale kolonii niemieckich w Afryce.

Oczekiwania mocarstw, ich wzajemnie sprzeczne dążenia nie wróżyły najlepiej zwołanej do Paryża konferencji pokojowej. Wkrótce miało się okazać, że spory, targi, podziały wśród niedawnych sojuszników stały na przeszkodzie wypracowaniu stabilnego ładu powojennego.

1.2. Konferencja paryska — traktat wersalski

Konferencja pokojowa w Paryżu rozpoczęła swoje obrady 18 stycznia 1919 r., a jej celem było doprowadzenie do zawarcia pokoju z Rzeszą Niemiecką. Delegacja pokonanego państwa nie została dopuszczona do obrad pokojowych i miała tylko podpisać narzucone warunki pokojowe. To wyjątkowe upokorzenie II Rzeszy stanowiło fakt bez precedensu. W naradach pokojowych wzięło udział 27 delegacji państw zwycięskich, w tym odrodzonej Polski. Przywódcy mocarstw na konferencji odwoływali się do zasad pokojowych, otwartej (jawnej) dyplomacji i słynnych 14 punktów prezydenta Wilsona. W praktyce przygotowanie obrad i decyzji konferencji ograniczono do wąskiego grona decydentów.

Działająca w czasie wojny Najwyższa Rada Wojenna została przekształcona w Radę Najwyższą, grupującą, podobnie jak wcześniej, premierów i ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii. Najważniejsze decyzje wypracowywano w tym ścisłym gronie, natomiast posiedzenia plenarne były zwoływane rzadko. Rada Najwyższa, zwana także Radą Dziesięciu, obradowała tajnie w tym składzie do marca 1919 r. Następnie ograniczono ją do Rady Pięciu, złożonej już tylko z samych premierów i prezydenta USA. Stany Zjednoczone reprezentował prezydent Wilson, Francję premier Clemenceau, Wielką Brytanię premier Lloyd George, Włochy premier Orlando i Japonię premier Sa-

ionji Kimmochi. Skład rady ulegał zmianom i redukcji. Przedstawiciel Japonii nie uczestniczył w rozmowach o sprawach europejskich, a premier Orlando także opuścił konferencję na pewien czas z powodu stanowiska prezydenta Wilsona w sprawie Rijeki (Fiume). Wówczas działała Rada Trzech. Praktycznie ton obradom nadawali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Decyzje Rady Najwyższej zapadały jednomyślnie we wszystkich sprawach będących przedmiotem obrad. Do wyłącznej kompetencji Rady należały decyzje podejmowane w sprawach terytorialnych, narodowościowych i wojskowych. Powoływała także komisje do rozwiązywania problemów terytorialnych, ekonomicznych, spraw związanych z odszkodowaniami oraz problemów specjalnych, takich jak statut Ligi Narodów. W tych ciałach przedstawiciele mocarstw mieli zapewniony dominujący wpływ. Konwencji przewodniczył, z racji miejsca obrad, premier G. Clemenceau.

Formalnie za podstawę debat na konferencji przyjęto 14 punktów Wilsona, który wydawał się naturalnym arbitrem w trakcie obrad. Problemy powstawały jednak w momencie przejścia do konkretów. Oczekiwania poszczególnych państw były wysokie z racji poczynionych w czasie wojny obietnic i wstępnych ustaleń. Poszczególne delegacje przedstawiały katalog swoich postulatów czy żądań. Wilson (był wcześniej profesorem nauk politycznych) proponował zasady szlachetne i w teorii słuszne, jak przestrzeganie prawa międzynarodowego, prawa narodów i mniejszości narodowych,

regulacje stosunków międzynarodowych. Jednak w zetknięciu z realną rzeczywistością, a więc dążeniami mocarstw i innych państw, zasady te stawały się idealistycznymi mrzonkami. Oczekiwania społeczeństw państw zwycięskich były konkretne. Politycy europejscy musieli się z nimi liczyć, podobnie jak z ich wolą ukarania Niemiec za spowodowanie długotrwałej i wycieńczającej wojny. Mimo wszystko prezydent Wilson wywierał duży wpływ na kierunek obrad konferencji i w dużym stopniu wywiązywał się z przyjętej na siebie roli arbitra w wielu spornych sprawach. Starał się też łagodzić i tonować stanowisko swojego bliskiego sprzymierzeńca, premiera Lloyd'a George'a.

Po długotrwałych sporach i targach wypracowany tekst traktatu został 7 maja 1919 r. przedstawiony ultimatywnie delegacji niemieckiej, na czele z ministrem spraw zagranicznych Ulrichem von Brockdorff-Rantzauem. Niemcy zostały zobowiązane do udzielenia odpowiedzi na piśmie w ciągu 14 dni. Termin ten nie został dotrzymany. Delegacja niemiecka bowiem po przedłużeniu terminu przekazała swoją odpowiedź 28 maja, usiłując zmienić w swoich postulatach niektóre surowe postanowienia projektu traktatu, m.in. proponując przeprowadzenie plebiscytu w Alzacji i Lotaryngii, utrzymanie mandatu nad dotychczasowymi koloniami oraz przyjęcie ich do Ligi Narodów. Najdalej idące żądania dotyczyły kierunku wschodniego - granicy polsko-niemieckiej. Zamiast przyznania Polsce znacznej części Górnego Śląska, Niemcy godziły się na przeprowadzenie plebiscytu, podobnie jak w przypadku

Warmii i Mazur. Rzesza pogodziła się z utratą Wielkopolski i znacznej części dawnych Prus Królewskich, lecz domagała się złagodzenia postanowień dotyczących konfiskat majątków obywateli niemieckich na ziemiach, które miały przypaść nie tylko Polsce, ale też Czechosłowacji i Danii.

Propozycje traktatu wywołały w Niemczech ogromne oburzenie i jednolity sprzeciw. Protesty wzbudzało jednostronne obarczenie Rzeszy za wywołanie wojny, nadmierne odszkodowania i zmiana granicy na wschodzie. Brockdorff-Rantzau wzywał do odrzucenia traktatu, licząc, że w obozie Sprzymierzonych szybko dojdzie do kłótni na tle podziału zdobyczy i będzie można uzyskać znacznie złagodzone warunki. Również koła wojskowe były przeciwne uznaniu warunków, a dowódcy armii planowali uderzenie na Polskę niemal do ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu. Hindenburg wręcz mówił, że lepszy „pełen godności upadek nad haniebny pokój”.

Mimo uwzględnienia niektórych postulatów niemieckich, dzięki poparciu Lloyda George'a, rząd Philippa Scheidemanna nie chciał przyjąć warunków ententy i podał się do dymisji 20 czerwca. W tak gorącej atmosferze parlament Rzeszy, zdając sobie jednak sprawę z niemożności dalszego oporu, przegłosował 23 czerwca (na niespełna 1,5 godziny przed upływem terminu akceptacji warunków koalicji) przyjęcie traktatu. Traktat został podpisany 28 czerwca 1919 r. w obecności delegatów 27 państw „Sprzymierzonych i Stowarzyszonych” przez przedstawicieli nowego rządu nie-

mieckiego, w sali zwierciadlanej pałacu wersalskiego, tej samej, w której w 1871 r. ogłoszono cesarstwo niemieckie, co dobitniej podkreślało nie tylko klęskę, ale także upokorzenie Niemiec. Traktat wersalski wszedł w życie 10 stycznia 1920 r.

1.2.1. Traktat wersalski

Traktat składał się właściwie z dwóch części. W pierwszych 26 artykułach odnosił się do paktu Ligi Narodów, w którym określono jej zadania jako organizacji międzynarodowej powołanej w celu rozwoju współpracy między narodami oraz zapewnienia im pokoju i bezpieczeństwa. W ten sposób ziściła się idea prezydenta Wilsona powstania Ligi Narodów jako swobodnego bezpiecznika pokoju światowego i regulacji stosunków międzynarodowych. Wprowadzenie paktu Ligi do traktatu wersalskiego oznaczało, że organizacji tej mocarstwa wyznaczyły ważną rolę w kontroli nad Niemcami.

Pozostałe artykuły dotyczyły pokonanej Rzeszy, której narzucono ciężkie warunki.

Straty Niemiec w Europie wyniosły 1/8 terytorium (ponad 70 tys. km²), w ludności zaś ok. 6 mln osób (1/10 całości). Zakaz przyłączenia Austrii przekreślił nadzieję na jakąkolwiek rekompensatę ubytków. Niemcy utraciły Alzację i Lotaryngię na rzecz Francji. Belgia otrzymała niewielkie terytoria: Eupen, Malmédy, Moresnet (potwierdzone w plebiscycie w 1920). W Szlezwiaku, na pograniczu duńsko-niemieckim, przewidziano plebiscyt (przeprowadzony w 1920),

w wyniku którego część północna prowincji przypadła Danii, południowa zaś pozostała w Rzeszy. Francja otrzymała dodatkowe rekompensaty terytorialne — kopalnie Zagłębia Saary jako rekompensatę za zniszczone kopalnie w północnej Francji. Zagłębie Saary przez 15 lat miało pozostać pod zarządem Ligi Narodów i okupacją wojsk koalicyjnych. Po tym okresie wola ludności miała rozstrzygnąć o przynależności tego terytorium do Francji lub Rzeszy.

Na wschodzie Czechosłowacja dostała niewielki Kraik hulczyński (wykrojony z Górnego Śląska), natomiast najwięcej terytoriów otrzymała Polska (odzyskała w ogromnej części tereny utracone w wyniku rozbiorów), najwcześniej Wielkopolskę w wyniku powstania wielkopolskiego w grudniu 1918 r. Na mocy traktatu wersalskiego Rzeczypospolitej przypadło Pomorze Wschodnie bez Gdańska, który otrzymał odrębny status wolnego miasta pod zarządem Ligi Narodów. Natomiast sprawy przynależności Górnego Śląska, Warmii, Mazur i Powiśla miał rozstrzygnąć plebiscyt. Plebiscyt oraz III powstanie śląskie (1921) spowodowały, że mniejsza, ale wartościowa gospodarczo część Górnego Śląska została przyłączona do Rzeczypospolitej w 1922 r. Natomiast przegrany plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu przyniósł Polsce tylko niewielkie terytoria przygraniczne. Od Niemiec odpadł jeszcze okręg Kłajpedy, który znalazł się pod zarządem Ligi Narodów.

Niemcy utraciły także wszystkie kolonie o powierzchni prawie 3 mln km², zamieszkane przez 12,3 mln ludzi. Władanie nad tymi terenami miało być wy-

konywane z mandatu Ligi Narodów. Wielka Brytania przejęła Niemiecką Afrykę Wschodnią, czyli Tanganikę, oraz część Togo i Kamerunu. Większość terytorium Kamerunu i Togo otrzymała Francja. Belgia dostała niewielką kolonię Ruanda-Urundi. Japonia oraz dominia brytyjskie Australia i Nowa Zelandia otrzymały wyspy na Oceanie Spokojnym, natomiast Związek Południowej Afryki przejął mandat w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej (Namibia).

Dotkliwym ograniczeniem dla Niemiec było ich rozbrojenie, co oznaczało zniesienie obowiązku powszechnej służby wojskowej i utworzenie w zamian stutysięcznej armii zawodowej. Został rozwiązany także Sztab Generalny, zakazano posiadania lotnictwa wojskowego oraz łodzi podwodnych, w ogromnym stopniu ograniczono flotę. Zabroniono również produkcji różnych rodzajów uzbrojenia. Nadzór nad rozbrojeniem miała sprawować specjalna komisja sojusznicza.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa, głównie Francji, lewobrzeżna Nadrenia została przekształcona w strefę zdemilitaryzowaną. Wojska sojusznicze miały przez 15 lat okupować ziemie nadreńskie z trzema głównymi miastami: Kolonią, Koblencją i Moguncją. Kolejne strefy okupacyjne miano opuszczać co pięć lat.

Niemcy miały przyjąć pełną odpowiedzialność za spowodowanie wojny. W związku z tym w traktacie określono wysokość odszkodowań wojennych płaconych przez to państwo. Trwały spory o wysokość sum, ustalono zatem udział procentowy w reparacjach: 50% miała otrzymać Francja, 30% — Wielka Brytania, po-

zostałe sumy mniejsze państwa, które padły ofiarą agresji niemieckiej. Powołana później specjalna komisja określiła sumę początkową: Rzesza miała zapłacić do 1 maja 1921 r. sumę 20 mld marek w złocie, towarach i papierach wartościowych. Następnie powołana komisja specjalna obliczyła dalsze zobowiązania reparacyjne Niemiec na 132 mld marek w złocie, która to suma w odpowiednich ratach miała być spłacona do 1951 r. Sporządzono również listę niemieckich zbrodniarzy wojennych. Listę ok. 900 nazwisk otwierał były cesarz Wilhelm II. Holandia, gdzie się schronił, odmówiła jego wydania. Inne oskarżenia dotyczyły również drugorzędnych osób, lecz wydano niewiele wyroków.

Ważnym uzupełnieniem traktatu wersalskiego stał się tzw. mały traktat wersalski, w którym Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia i Grecja musiały podpisać układy w sprawie ochrony mniejszości narodowych. W przypadku Polski (najczęściej), a także innych sygnatariuszy oznaczało to, że sprawy wewnętrzne były omawiane na forum międzynarodowym w Genewie. Było to rozwiązanie sprzeczne z równością wobec prawa międzynarodowego. Inne państwa, w tym Rzesza, mimo że zapłacenie odszkodowań wojennych, których wysokość i terminy spłat miała określić komisja reparacyjna w terminie do 1 maja 1921 r.

Podobnie jak w przypadku Austrii, podpisany 4 czerwca 1920 r. traktat w Trianon z Węgrami (po stłumieniu rewolucji komunistycznej kierowanej przez Bełę Kuna), zatwierdzał jedynie dokonane już wcześniej przez sąsiadów zmiany granic. Węgry ukształtowane

historycznie przestały istnieć: odpadły nie tylko wszystkie terytoria z ludnością niemadziarską, ale również ziemie mieszane narodowościowo ze znacznym odsetkiem ludności węgierskiej. W skład Czechosłowacji weszły Słowacja i Ruś Zakarpacka, natomiast Chorwację, zachodni Banat i Baczkę przejęło utworzone wraz ze Słowenią i Serbią Królestwo SHS. Burgenland został przyłączony do Austrii. Natomiast Siedmiogród i wschodni Banat przejęła Rumunia. Oznaczało to, że 1,5 mln Węgrów znalazło się pod rządami rumuńskimi, 700 tys. w Czechosłowacji i 500 tys. w Jugosławii. Węgry zostały zobowiązane do zapłacenia odszkodowań wojennych swoim sąsiadom. Armię węgierską zredukowano do 35 tys. żołnierzy (zniesiono obowiązkową służbę wojskową) i również otrzymała zakaz posiadania lotnictwa i broni pancernej.

Traktat z Trianon był odczytany w Budapeszcie jako rozbiór Węgier. Prawie 1/3 Węgrów znalazła się poza granicami swego państwa. Utrata tak dużego terytorium i znaczny ubytek ludności spowodował wśród nich powstanie silnych nastrojów rewizjonistycznych i poczucie ogromnej krzywdy. Z kolei sąsiedzi obawiali się tych nastrojów, a także możliwości odrodzenia się, jeżeli nie unii to przynajmniej współpracy węgiersko-austriackiej, ponieważ oba te państwa straciły najwięcej. Możliwości współpracy wszystkich państw leżących nad Dunajem przy takim rozwiązaniu problemu granic zostały pogrzebane i bardziej można mówić o powstaniu zarzewia ciągłego konfliktu i dążenia Węgier do zmiany granic.

Mniejsze trudności sprawiało podpisanie pokoju z Bułgarią. Oczekiwania sąsiadów były bardziej umiarkowane, dążyli oni do przywrócenia *status quo ante*. Dlatego zmiany terytorialne dotyczyły przede wszystkim rezygnacji z nabytków wojennych osiągniętych przy pomocy Niemiec. Praktycznie stało się to już po podpisaniu porozumień rozejmu 29 września 1918 r. W traktacie zawartym w Neuilly 27 listopada 1919 r., Bułgaria przekazała na rzecz Królestwa SHS trzy niewielkie okręgi. Tracja Zachodnia łącząca Bułgarię z Morzem Egejskim przeszła chwilowo pod zarząd ententy, po czym w 1920 r. została przekazana Grecji. Dotkliwym ciosem dla aspiracji Bułgarów stało się ograniczenie liczby armii do 20 tys. żołnierzy. Traktat nakładał też na Bułgarię reparacje wojenne w wysokości 2,25 mld franków w złocie. Na rzecz Serbii narzucano zobowiązanie oddawania w naturze bądź gotówce 50 tys. ton węgla rocznie oraz zwrotu bydła i koni zagarniętych w trakcie działań wojennych. Również Bułgarzy, wskutek wcześniejszych strat terytorialnych w wojnie 1913 i przegranej w 1918 r., czuli się upokorzeni, co wpływało na wzrost nastrojów rewizjonistycznych w społeczeństwie.

Jako ostatni został zawarty traktat pokojowy z Turcją, który głównie dotyczył kwestii pozaeuropejskich. Rywalizacja brytyjsko-francuska oraz wspieranie roszczeń greckich przez Brytyjczyków stały się głównymi przyczynami opóźnienia w jego podpisaniu. Imperium osmańskie rozpadało się w szybkim tempie, a do spadku pretendowały nie tylko Wielka Brytania i Francja,

ale także Włochy i Grecja. Traktat w Sèvres, zawarty w sierpniu 1920 r., podpisywał w imieniu Turcji rząd sułtański, który utracił władzę w kraju na rzecz utworzonego jeszcze w kwietniu 1920 r. tymczasowego rządu Mustafy Kemala. Ten z kolei odrzucił natychmiast postanowienia traktatu i wezwał do powstania narodowego w celu obrony zagrożonej niepodległości.

Traktat w Sèvres stworzył jednak nową sytuację w postaci likwidacji imperium osmańskiego i powstania w przyszłości nowych państw na jego gruzach. Na razie powołano terytoria mandatowe. Wielka Brytania dostała pod zarząd Arabię, Mezopotamię, Mosul oraz Palestynę. Francja otrzymała mandat nad Syrią i Cylicją, a Włochy nad Adalią. Natomiast Grecja zyskała część europejską Turcji bez Stambułu oraz prawo do zajęcia Smyrny i przeprowadzenia tam po pięciu latach plebiscytu. Turcja została okrojona w części europejskiej jedynie do Stambułu i jego okolic, w części azjatyckiej pozostała jej niecała Azja Mniejsza. Na południowym wschodzie mocarstwa koalicji przewidywały powołanie autonomicznego Kurdystanu, a na północy Armenia miała zostać powiększona o prowincję turecką zamieszkaną przez Ormian. W traktacie zakładano zdemilitaryzowanie strefy cieśnin przez obowiązek likwidacji istniejących w pobliżu cieśnin i na wyspach fortyfikacji. Przewidywano również zmniejszenie armii tureckiej do 50 tys. żołnierzy oraz całkowitą likwidację floty wojennej.

Trudno zatem się dziwić, że republikański rząd Kemala odrzucił traktat i przeszedł do działań zbrojnych

dzięki szybkiej reorganizacji armii. Turcy walczyli z Grekami, Francuzami i Ormianami, odnosząc zwycięstwa. Z Grecją toczyła się regularna wojna w latach 1919-1922. Sukcesy kemalistowskiej Turcji skłoniły mocarstwa do rewizji zawartego wcześniej traktatu pokojowego. Po dłuższych rokowaniach, w lipcu 1923 r. w Lozannie, został podpisany nowy układ pokojowy. Tym razem wzięły udział w konferencji wszystkie zainteresowane strony, włącznie z Rosją Radziecką. W Lozannie przypieczętowano likwidację dawnego imperium i dokonano korekt w odniesieniu do nowego państwa tureckiego. Zdecydowano się na transfer ludności na drodze obopólnego porozumienia, dla usunięcia konfliktu narodowościowego między Grekami a Turkami. Z Anatolii zachodniej przeniesiono ludność grecką, a na jej miejsce przyjęto Turków pozostających pod władzą Grecji od 1913 r. W wyniku tego porozumienia 400 tys. Turków opuściło Macedonię i Epir, natomiast Grecja zwiększyła się o 1,5 mln rodaków przeniesionych z Turcji. Do państwa tureckiego przyłączono Trację Wschodnią, z wyjątkiem obszarów zdemilitaryzowanych cieśnin. Turcja uznała także zajęcie Cypru przez Wielką Brytanię oraz przejęcie przez Włochy Libii oraz wysp Dodekanezu na Morzu Egejskim. Nie rościła też pretensji do protektoratu brytyjskiego nad Egiptem. Państwo tureckie pod rządami Kemala, skurczone do terytorium narodowego, uniknęło w ten sposób grożącego mu rozbioru i uzyskało nową szansę na utrwalenie niezawisłego bytu.

1.4. Traktaty a kwestia stabilizacji pokojowej w Europie i na świecie

Przyjęte traktaty i pakt Ligi Narodów położyły fundamenty pod nowy porządek europejski, a także światowy. Od miejsca podpisania podstawowego traktatu przyjęła się nazwa systemu wersalskiego. W zamyśle jego twórców miał on być rozwiązaniem na długie lata. Tymczasem, w pierwotnej postaci, przetrwał zaledwie do traktatów lokarneńskich w 1925 r., a w latach 30. padł pod naporem żądań nazistowskich Niemiec. Czy wobec tego można przyjąć, że od zarania była to nieudolna konstrukcja, której gmach rozsypał się wskutek błędów powstałych już przy budowie jego fundamentów?

Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Każde rozwiązanie polityczne, które w zamierzeniu ma być trwałe, zużywa się szybciej niż chcieliby jego twórcy. Przywoływany wcześniej kongres z 1815 r. również nie przetrwał długo w nieskażonej postaci. Po I wojnie światowej mocarstwa stanęły przed niezmiernie trudnym zadaniem zbudowania nowego, trwałego systemu powojennego. Traktaty podpisane w latach 1919-1920 z pokonanymi państwami centralnymi, formalnie rzecz biorąc, miały określić warunki zawartego pokoju. W rzeczywistości zwycięskie mocarstwa, czyli przede wszystkim Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja, chciały uregulować całość stosunków w świecie i zbudować trwałe, stabilny europejski i światowy system polityczny. Okazało się to zadaniem ponad możli-

wości. System wersalski przetrwał zaledwie kilkanaście lat. Klucza do rozwiązania, dlaczego tak się stało, należy szukać w rozstrzygnięciu przez mocarstwa kwestii niemieckiej. W sprawie Niemiec został przyjęty kompromis satysfakcjonujący Francję i mocarstwa anglosaskie. Warunki podyktowane Rzeszy przez zwycięzców kojarzą się z dyktatem Bismarcka wobec Francji w 1871 r. Ogromne odszkodowania i utrata terytoriów w głównym stopniu przyczyniły się do powstania idei tym razem rewanżyzmu Niemiec. Istniały tutaj różne możliwości, nie tylko w odniesieniu do sumy reparacji wojennych, ale też pozostawienia Niemcom części kolonii w zamian za utracone ziemie, zagarnięte wcześniej Francji, czy nawet terytoria jeszcze I Rzeczypospolitej. Problemem pozostawała Nadrenia czy małe Zagłębie Saary, których domagała się Francja i co, w jakimś stopniu, zostało spełnione. Silny opór niemiecki wzbudzała kwestia przynależności Górnego Śląska, który przecież tylko w niewielkiej części został włączony do Polski, mimo kolejnych powstań i plebiscytu. Rozbieżności wśród mocarstw i niepewny kompromis wcale nie przyczyniły się do utrzymania dłużej systemu wersalskiego. Sprzeczności w polityce Francji i Wielkiej Brytanii również nie sprzyjały polityce „dyscyplinowania” Niemiec. Dzięki temu Republika Weimarska, powstała na gruzach Rzeszy, bardzo szybko uzyskała większe pole manewru.

Sojuszniak niemiecki znalazł się szybko. Rosja Radziecka konsekwentnie krytykowała traktat wersalski, uważając go za dzieło imperializmu ententy, stąd okre-

ślenie „grabieżczy traktat” itp. Chociaż formalnie do porozumienia o współpracy doszło właściwie w 1922 r., jednak już wcześniej elementy tej współpracy były widoczne. Stawiając Niemcy „pod ścianą” w Wersalu nie przewidywano takiej możliwości, nie asekurowano się w żaden sposób. Sukces zwycięstwa wydawał się niepodważalny, a właśnie możliwość współpracy, a nawet sojuszu niemiecko-radzieckiego wkrótce zaczęła spędzać sen z powiek zwycięskiej koalicji i zmuszała od 1923 r. do przewartościowywania dotychczasowej polityki.

Były jednak elementy nieprzewidywalne. Do takich trzeba zaliczyć wycofanie się Stanów Zjednoczonych z czynnego oddziaływania w Europie, podobnie jak odrzucenie przez Kongres członkostwa USA w Lidze Narodów, ukochanego dziecka prezydenta Wilsona. W okresie międzywojennym, już w pierwszych latach po I wojnie światowej, można było dostrzec, że Wielka Brytania i Francja nie były w stanie panować nad polityką europejską i światową. Brak aktywniejszego zaangażowania się Stanów Zjednoczonych, poza kilkoma skądinąd ważnymi faktami, był aż nadto widoczny. System wersalski przy czynnym udziale USA byłby trwalszy i ulegałby wolniejszej modyfikacji.

Trudne do przewidzenia były też skutki przyjętych rozwiązań. Modne wkrótce stało się określenie „bałkanizacja” Europy. Istotnie powstało wiele nowych państw, wypadł czynnik stabilizujący w dużym stopniu tę część Starego Kontynentu, jakim były Austro-Węgry.

Nikomiu z polityków nie udało się wytworzyć w tym regionie stabilnego układu.

Ważne było jednak, że po pierwszej wojnie światowej wyłoniła się nowa Europa. Przyjmowano na tamte czasy rozwiązania zgodne z duchem epoki. Mocarstwa musiały „coś z tego mieć”, co nie do końca można wyłącznie kojarzyć z imperializmem, raczej z pewną grą interesów. W końcu np. Francja odzyskiwała swoje utracone ziemie, starała się zapewnić sobie bezpieczeństwo. Interesy były jednak rozbieżne, stąd traktaty spowodowały nowe pokrojenie tortu europejskiego, ale nie oznaczało to, że dokonano lepszego i sprawiedliwego podziału. System wersalski zaczął żyć własnym życiem, stąd wkrótce pojawiła się potrzeba korekty. Europa daleka była od stabilizacji, bo tego nie zapewniały ani mocarstwa, ani tym bardziej świeżo powołana Liga Narodów.

2. Idea Ligi Narodów

2.1. Powołanie nowej organizacji

O ile myśl powołania szerszej międzynarodowej organizacji państw pod nazwą Ligi Narodów znajdujemy już w wypowiedzi Lloyda George'a na początku 1918 r., o tyle opracowanie koncepcji powołania tej organizacji należy przypisać prezydentowi Wilsonowi. Prezydent USA przedstawił swój projekt jeszcze na konferencji plenarnej w Paryżu 25 stycznia 1919 r. Początkowo był on przyjmowany sceptycznie przez obradujące państwa, lecz Francja i Wielka Brytania dość szybko

uznały, że Liga Narodów może być dobrym instrumentem dla realizacji polityki mocarstw. Ostatecznie nie przyjęto sugestii francuskiej, aby nowa organizacja skupiała tylko państwa zwycięskie i miała wyraźne ostrze antyniemieckie. Liga Narodów pozostała zatem otwarta na wszystkie kraje, chociaż Niemcy znalazły się poza nią do 1925 r. Pakt Ligi Narodów stał się integralną częścią układu pokojowego z Niemcami i wszedł w życie wraz z traktatem wersalskim 10 stycznia 1920 r. Liga miała liczyć początkowo 45 państw członkowskich, ale trzy z nich, w tym Stany Zjednoczone, nie ratyfikowały traktatu wersalskiego. W ciągu pierwszych lat istnienia Ligi, do roku 1926, liczba jej członków wzrosła do 56 państw ze wszystkich kontynentów, w których żyło prawie 2/3 całej ludności.

Podstawowe ciała Ligi Narodów stanowiły: Zgromadzenie Ogólne członków, Rada i Sekretariat. Kompetencje Zgromadzenia zostały zakreślone bardzo szeroko: rozpoznawało wszystkie sprawy wchodzące w zakres działania Ligi lub dotyczące pokoju światowego. Każdy członek Ligi dysponował jednym głosem. Zgromadzenie było w razie potrzeby ostatnią instancją dla rozstrzygnięcia sporu między członkami Ligi. Zarówno w Zgromadzeniu, jak i w Radzie obowiązywała zasada jednomyślności w podejmowaniu decyzji.

Najważniejszą w praktyce instytucją nowej organizacji, wyposażoną w najsilniejsze kompetencje, była Rada Ligi Narodów. W jej skład na zasadzie uprzywilejowania, jako stali członkowie, wchodziły mocarstwa zwycięskiej ententy. Ulegał on jednak zmianom. Po-

czątkowo w skład Rady weszły cztery państwa: Wielka Brytania, Francja, Włochy i Japonia. W 1926 r., w wyniku decyzji lokarneńskich, stałym członkiem zostały Niemcy. Po wystąpieniu Niemiec i Japonii z Rady, a następnie przyjęcia ZSRR, skład jej z powrotem powrócił w latach 1933-1934 do liczby czterech stałych członków, natomiast w 1937 r., po wystąpieniu z Ligi Włoch, skład ten zmniejszył się do trzech stałych członków. W grudniu 1939 r., po usunięciu ZSRR za agresję na Finlandię, Rada zmniejszyła się do dwóch członków stałych. Te zmiany w jej składzie symbolicznie oddawały też spadek znaczenia międzynarodowego Ligi Narodów.

W składzie Rady znalazło się początkowo czterech niestałych członków wybieranych przez Zgromadzenie na „stosowny czas”. Od 1926 r. zwiększono tę liczbę do dziewięciu oraz wprowadzono dla nich trzyletnią kadencję. Dekadę później było ich już jedenastu. Istniała także możliwość ponownego ich wyboru po upływie kadencji jako tzw. półstałego członka. Ważnym organem Ligi Narodów był Sekretariat. Na jego czele stał Sekretarz Generalny. Pierwszy na to stanowisko został powołany dyplomata brytyjski Eric Drummond. Sekretariat był organem administracyjnym Ligi i zapewniał ciągłość pracy tej organizacji. Siedziba Ligi mieściła się w Genewie.

2.2. Pakt Ligi

Pakt Ligi składał się ze wstępu i 26 artykułów. Istotnym elementem było podkreślenie po raz pierwszy

w preambule zasad pokojowej współpracy między narodami. Państwa przystępujące do Ligi zobowiązywały się do przestrzegania tych zasad. Przede wszystkim zastrzegano jawność stosunków międzynarodowych i oparcie ich na sprawiedliwości oraz honorze, a także przestrzeganiu przepisów prawa międzynarodowego oraz poszanowaniu wszelkich zobowiązań traktatowych we wzajemnych relacjach państwowych. Nie wyrzekano się jednak wojen, chociaż zawarty został *passus* o sprzeciwie wobec konfliktów zbrojnych. W konkretnych artykułach przewidziano możliwość prowadzenia w określonych przypadkach „legalnych wojen”.

Wielkiej Brytanii zależało przede wszystkim na utrzymaniu powojennego *status quo*, co gwarantował art. 10 paktu Ligi, w którym państwa członkowskie miały szanować i bronić przed napastnikami całości terytorialnej i niezależności politycznej członków należących do tej organizacji. Do decyzji Rady Ligi należało wskazanie środków, które miały zapewnić wykonanie tego zobowiązania. Artykuł ten dawał nadzieję słabszym państwom w sytuacji zagrożenia. Jednak w pewnych niesprzyjających okolicznościach powyższemu sformułowaniu przeczył art. 19. Przewidziano w nim m.in. możliwość ponownego zbadania traktatów, które w nowej rzeczywistości byłyby trudne do dalszego wypełniania. Ten niejednoznaczny przepis stwarzał zatem możliwość rewizji wcześniejszych postanowień, co stało się groźne z chwilą włączenia się Niemiec do prac Ligi, a także po zmianie sytuacji międzynarodowej w latach 30., a właśnie państwo niemieckie, a także

Węgry najostrzej protestowały przeciwko obowiązującym traktatom.

Znaczenie tego artykułu osłabiał art. 11, w którym była mowa o zagrożeniu wojną. W takiej sytuacji Liga miała „podjąć wszelkie środki mogące skutecznie zabezpieczyć pokój między narodami”. Nie mówiono jednak wprost o skutecznym przeciwstawieniu się agresorowi. Artykuł ten znalazł odwrotne właściwie zastosowanie w latach 30., kiedy praktycznie ani razu nie przeciwstawiono się zdecydowanie aktom agresji, počawszy od ataku Japonii na Chiny.

Z kolei w art. 16 przewidziano różnego rodzaju sankcje, w wypadku gdyby któreś z państw członkowskich, łamiąc swoje zobowiązania, dokonało aktu agresji. Wówczas Liga mogła uciec się do określonych sankcji, tj. zerwania z agresorem wszelkich stosunków i wykluczenia z organizacji; nałożenia odpowiednich sankcji ekonomicznych i kar finansowych; użycia siły militarnej utworzonej przez państwa członkowskie dla wyegzekwowania zobowiązań wobec Ligi. Nałożenie sankcji przewidywano także na państwa niebędące członkami tej organizacji. Artykuł ten pozostał w dużej mierze martwy, nie utworzono bowiem sił zbrojnych Ligi, mogących go wyegzekwować. Poza tym mocarstwa niechętnie sięgały do ostrzejszych środków w wypadku sytuacji kryzysów międzynarodowych. Praktycznie, ale rzadko i niekonsekwentnie, stosowano sankcje ekonomiczne i finansowe. Nie było woli współdziałania dla opanowania sytuacji kryzysowych, co uwidoczniło się szczególnie w latach 30. Natomiast

nie brakowało wysiłków dla zapewnienia sobie realizacji własnych, mocarstwowych interesów.

Źródła słabości Ligi Narodów wynikały z nieobecności niektórych państw. Istotne znaczenie dla osłabienia Ligi miało nieratyfikowanie przez i Kongres USA traktatu wersalskiego i nieobecność tego państwa w Lidze. Umożliwiło to sterowanie tą organizacją przez Wielką Brytanię i Francję. Mocarstwa te miały często sprzeczne interesy, co miało wpływ na brak spójnej koncepcji działania Ligi i słabą decyzyjność. Oba mocarstwa starały się też załatwić problemy we własnym gronie, nie chcąc podejmować decyzji na szerszym forum Ligi. Do 1926 r. poza nią znajdowały się Niemcy, które opuściły tę organizację już z własnego wyboru w 1933 r. Do 1934 r. do Ligi nie należał także Związek Radziecki, który oskarżał Ligę, że służy wyłącznie interesom imperializmu brytyjskiego i francuskiego. Ocena ta ulegała jednak w Moskwie stopniowej zmianie, co wiązało się zapewne z uczestnictwem przez ZSRR w pracach tej organizacji pod koniec lat 20. Pozycja Ligi nie została także wzmocniona przez Japonię, która z racji swojej agresywnej polityki w Chinach znalazła się z nią w konflikcie od końca lat 20. Również faszystowskie Włochy oddalały się stopniowo od obowiązujących w Lidze zasad, zwłaszcza w latach 30., kiedy podjęły bardziej agresywną politykę w Afryce.

Ograniczenia stwarzane w działalności Ligi, w wyniku kroków podejmowanych przez mocarstwa, widać zwłaszcza w pierwszej połowie lat 20. Do 1923 r. działała Rada Najwyższa z okresu konferencji paryskiej.

Nie dokonano rozgraniczeń kompetencji między tym ciałem a Ligą. Od stycznia 1920 r., przez ponad dekadę, działała również Konferencja Ambasadorów, złożona z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. W trakcie obrad Konferencji podejmowano decyzje m.in. w sprawach dotyczących granic Polski, czyli podziału Górnego Śląska i utworzenia Wolnego Miasta Gdańska. Właśnie ambasadorowie ostatecznie zatwierdzili granicę wschodnią Rzeczypospolitej w marcu 1923 r.

2.3. Terytoria mandatowe

Jednym z pierwszych zadań Ligi Narodów wynikających z traktatów pokojowych było stworzenie systemu opieki mandatowej nad koloniami przejętymi od Niemiec oraz krajami odłączonymi od upadającego imperium tureckiego. Problem ten był ważny, ponieważ dotyczył terytoriów o obszarze prawie 3 mln km². Istotą stworzenia systemu mandatowego było przygotowanie tych krajów do niepodległości. W imieniu Ligi Narodów opiekę nad tymi terenami przejęły: Francja, Wielka Brytania, Belgia, Japonia, Związek Południowej Afryki oraz Australia i Nowa Zelandia. Obszary należące dawniej do Turcji — Irak, Palestynę i Syrię — uznano za najbardziej przygotowane do niepodległości, tworzyły zatem mandat typu A. Państwo sprawujące mandat miało nadzór administracyjny i służyło doradztwem.

Mandat typu B obejmował byłe kolonie niemieckie w Afryce, które uważano za słabiej rozwinięte i nie-

przygotowane do szybkiego uzyskania niepodległości. Zatem państwo sprawujące opiekę uzyskało właściwie pełnię władzy. W grupie C znalazły się kraje najslabiej rozwinięte, Namibia i wyspy Pacyfiku, w których obowiązywały ustawy państwa sprawującego mandat. W pakcie Ligi nie rozstrzygnięto daty wygaśnięcia mandatu, ale w praktyce część z krajów podległych, szczególnie z grupy mandatowej A, uzyskała pełną suwerenność jeszcze w okresie międzywojennym.

CZEŚĆ DRUGA

MIĘDZY WOJNAMI

Rozdział I

Przejściowa stabilizacja Europy i świata 1918-1929

1. Czynniki destabilizujące w Europie i na świecie

1.1. Międzywojnie czy wojna trzydziestoletnia?

Wśród historyków po II wojnie światowej rozgorzała dyskusja, czy o latach między dwoma światowymi konfliktami można mówić jako o odrębnym okresie, czy też należy łączyć wydarzenia lat 1914-1945 w jeden ciąg przyczynowo-skutkowy, swoistą nową wojnę trzydziestoletnią. Zwolennicy tego poglądu wskazują na charakterystyczne cechy porządku europejskiego stworzonego po 1919 r., przede wszystkim niestabilność polityczną, która nieuchronnie prowadziła do wybuchu II wojny światowej. Zasadniczym problemem nowej wojny trzydziestoletniej miała pozostawać kwestia niemiecka, ostatecznie zakończona pokonaniem nazistowskiej Rzeszy w 1945 r. Ponadto zwracają uwagę na rozprzestrzenienie się nowych prądów ideologicznych o charakterze totalitarnym — komunizmu, faszystów i nazizmu — jako bezpośredniej konsekwencji I wojny światowej i wskutek kryzysu cywilizacji europejskiej w tym okresie.

Część historyków wypowiada się jednak przeciwko traktowaniu lat 1914-1945 jako nowej wojny trzydziestoletniej. Okresu 1918-1939 nie można bowiem traktować jako bezpośredniej kontynuacji Wielkiej Wojny. Takie podejście do okresu międzywojennego podkreśla pomyślny rozwój Europy po 1919 r. i powolną, ale stałą ewolucję w kierunku stabilnego pokoju europejskiego. Te pozytywne trendy zostały przerwane przede wszystkim przez światowe załamanie ekonomiczne — wielki kryzys, w początkach lat 30. To właśnie konsekwencje krachu gospodarczego zadecydowały o dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, z tragicznymi konsekwencjami — II wojną światową.

1.2. Ekspansja komunizmu

1.2.1. Adaptacja ideologii do potrzeb komunizmu rosyjskiego

Jeśli chciałoby się uszeregować zagrożenia dla stabilizacji ładu pokojowego w świecie, to niewątpliwie za jedno z pierwszych, również chronologicznie, należy uznać komunizm i jego praktyczną emanację - Związek Radziecki. Należy tu rozróżnić Związek Radziecki jako państwo i Rosję Radziecką jako alternatywę ustrojową, polityczną i gospodarczą dla „zgniłego” kapitalistycznego świata, reprezentowanego przez mocarstwa zachodnie: Wielką Brytanię, Francję oraz Stany Zjednoczone. Co ciekawe, w okresie międzywojennym w Moskwie za główne zagrożenie uważano Wielką Brytanię i Francję, a dopiero w dalszej kolejności Stany Zjednoczone.

1.2.2. Nieudana rewolucja światowa

Trudno wnikać w toczony od dawna spór, czy komunizm w wydaniu rosyjskim już z góry zakładał zniewolenie świata, czy też wynikał z pewnego idealizmu, chęci do zmiany świata, która przekształciła w konsekwencji Rosję w państwo totalitarne. Spór ten jest podobny do anegdotycznej kwestii, co było pierwsze - jajo czy kura. Istotne są przede wszystkim konsekwencje, jakie dla ludzkości przyniósł komunizm. Przyjęcie przez Lenina odwróconej tezy Marksa, że zwycięstwo rewolucji nie musi zajść koniecznie w rozwiniętych krajach Zachodu i możliwa jest ona w zacofanej Rosji, ze względu na rosnące tam napięcia społeczne, przede wszystkim na skutek wpływu wojny światowej, przyczyniło się do przekonania bolszewików, że rewolucja zwycięży w Rosji w 1917 r., a następnie przesunie się na Zachód. Trwająca wojna światowa miała doprowadzić do przekształcenia się w wielką rewolucję socjalistyczną, obejmującą obie walczące strony, która pogrzebie ostatecznie kapitalizm.

Koniec I wojny światowej wydawał się potwierdzać nadzieje bolszewików: w Niemczech wybuchła rewolucja, w wyniku której upadła monarchia, wydawało się też, że tak jak w Rosji zwycięży komunizm, czyli dojdzie do pierwszej fazy przeniesienia się rewolucji na Zachód. Nastąpił także rozpad Austro-Węgier, a na Węgrzech, co prawda później niż w Niemczech, bolszewicy pod wodzą Beli Kuna doszli do władzy — spodziewano się, że na południu Europy również rozleje

się rewolucja. Napięcia społeczne we Francji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech, a także w innych krajach zachodnioeuropejskich budziły oczekiwania w Moskwie, że również tam dojdzie do daleko idących zmian politycznych. Nadzieje te rozbudzał marsz Armii Czerwonej na Warszawę w 1920 r., kiedy Leninowi jeszcze raz wydawało się, że rewolucja z Rosji przejdzie w swoim zwycięskim pochodzie na Zachód. W krótkim okresie lat 1918-1920 bolszewicy wraz ze swoim wodzem trzykrotnie oczekiwali zatem, że Europę, a za nią cały świat, ogarnie rewolucyjny płomień.

Tak się jednak nie stało, co wcale nie oznaczało, że bolszewicy zrezygnowali ze swojej idei eksportu rewolucji. Szansę na jej wybuch dostrzegano także po zajęciu Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie w 1923 r., ale już wtedy na kolejnym zjeździe Rosyjskiej Partii Komunistycznej bolszewików RKP(b) Grigorij Zinowjew (właśc. G. J. Radomylski) przestrzegał, że najpierw musi nastąpić śmiertelne zwanie dwóch przeciwstawnych sił państw kapitalistycznych w Europie, aby doszło w konsekwencji do zwycięstwa socjalizmu (czytaj Rosji) w wyniku wycieńczenia walczących krajów. Związek Radziecki miał jak najdłużej nie angażować się po żadnej stronie konfliktu i dopiero w ostatniej fazie, już rewolucyjnej, doprowadzić do obalenia kapitalizmu. To było już zauważalne dostosowanie przyszłej rewolucji światowej do potrzeb ZSRR jako rozgrywającej siły w wielkiej polityce. Zasada umierającego Lenina: cel uświęca środki, święciła swój kolejny tryumf, tym razem w formułowaniu polityki międzyna-

rodowej w imię interesów słabego jeszcze Związku Radzieckiego.

1.2.3. Zwycięstwo rewolucji w jednym kraju

Brak szans na realizację idei rewolucji światowej przyczynił się do wysunięcia nowej koncepcji, forsowanej coraz intensywniej od 1925 r., już w okresie rządów Stalina — zwycięstwa rewolucji w jednym kraju, czyli w ZSRR, i zbudowania w nim systemu socjalistycznego. Idea ta była konieczna także na użytek propagandy zewnętrznej. Związek Radziecki dotąd dążący do eksportu rewolucji, a więc wojny, przekształcał się w kraj walczący o pokój. Tym samym państwa kapitalistyczne, na czele z imperialistycznymi mocarstwami, miały się stać podżegaczami wojennymi. Poza tym Związek Radziecki w okresie forsownej industrializacji potrzebował kapitałów, a te mógł otrzymać z Zachodu razem z tak potrzebną technologią i koniecznymi fachowcami dla budowy nowoczesnego przemysłu.

Ta nowa polityka nie oznaczała rezygnacji z dotychczasowych celów. Stalin był zręcznym i przebiegłym politykiem, toteż przedstawiał się jako pragmatyczny przywódca kraju, który zмага się z różnymi odchyleniami, począwszy od trockizmu i „permanentnej rewolucji” Trockiego, przez odchylenie prawicowe Bucharina i Rykowa. Natomiast to III Międzynarodówka — Komintern — przejęła rolę siły podtrzymującej ideę rewolucji światowej oraz wspierała finansowo, organizacyjnie i kadrowo ruch komunistyczny na całym globie. Taką rolę pełniła od początku, ale w drugiej poł-

wie lat 20. komuniści radzieccy ze Stalinem na czele mogli twierdzić, że to były niezależne działania Kominternu, a nie ZSRR. Role zostały podzielone, ale cel był jeden — obalenie świata kapitalistycznego i w konsekwencji zapewnienie Związkowi Radzieckiemu dominacji światowej. W tym względzie komunizm był niebezpieczny nie tylko dla stabilizacji politycznej w Europie, ale również na całym świecie.

1.2.4. Internacjonalizm najwyższą formą imperializmu radzieckiego — powstanie i działalność III Międzynarodówki (Komintern)

U podstaw rewolucji w Rosji legła swoista altruistyczna wiara, że oba lenie kapitalizmu w tym kraju bardzo szybko przeniesie płomień rewolucji do innych krajów, a zwłaszcza do Niemiec, co w konsekwencji przyniesie zwycięstwo idei komunistycznej w Europie, a następnie na całym świecie. Idea internacjonalistyczna miała służyć obaleniu władzy kapitału w kolejnych państwach, a nowy ustrój, komunistyczny, miał zapewnić zbudowanie lepszego świata, bez ucisku i wyzysku ludzi. Przejściowa dyktatura proletariatu miała doprowadzić do powszechnej wolności i likwidacji państwa jako narzędzia ucisku jednej klasy przez drugą. Tak w wielkim skrócie można zaprezentować ideę komunistyczną na przełomie 1917/1918 r. Od początku 1918 r., wraz z rozpędzeniem przez bolszewików Konstytuanty rosyjskiej, najważniejszą metodą ich działania politycznego była zasada: cel uświęca środki. Idea zwycięstwa komunizmu stała ponad wszelkimi zasadami moralnymi i prawnymi, traktowanymi odtąd jako bur-

žuazyjny wymysł. Realizacji tego celu służył rozpętany na coraz większą skalę terror wobec przeciwników i okrucieństwo w czasie wojny domowej.

Lenin zdawał sobie sprawę, że sukces rewolucji w Rosji, kraju o dość zacofanej gospodarce i mimo wszystko opóźnionego cywilizacyjnie, nie gwarantuje zwycięstwa komunizmu bez jego wsparcia w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej, z Niemcami na czele, które właśnie przegrywały wojnę i znajdowały się w przededniu rewolucji wewnętrznej. Z kolei kraje zwycięskiej ententy były też wyczerpane konfliktem zbrojnym, możliwy zatem wydawał się tam wybuch, jeśli nie rewolucji, to przynajmniej poważnych zaburzeń wewnętrznych. Ideą scalającą komunistów stał się internacjonalizm, który miał zapewnić nie tylko współpracę ruchu komunistycznego na drodze obalenia kapitalizmu, ale także równość wszystkich narodów, bez względu na ich siłę i liczebność.

Dla Lenina konieczne stało się zatem powołanie międzynarodowej organizacji komunistów, mającej koordynować akcję i prowadzić walkę aż do zwycięstwa rewolucji na całym świecie. W marcu 1919 r., w ogniu trwającej w Rosji wojny domowej, została powołana Międzynarodówka Komunistyczna (MK) — Komintern — jako emanacja wspólnej walki partii komunistycznych o doprowadzenie walki rewolucyjnej do zwycięskiego końca. W tym czasie trwała już rewolucja na Węgrzech i proklamowano Republikę Rad. W Niemczech od listopada 1918 r. dochodziło do zamieszek. Największe były w Bawarii, gdzie wiosną 1919 r. po-

wołano Republikę Rad. W Moskwie oczekiwano rozszerzenia rewolucji na inne kraje, jednak to nie nastąpiło.

Latem 1920 r. na II Kongresie MK doszło do silniejszego scementowania tej organizacji przez sformułowanie 21 warunków przyjęcia w poczet jej członków. Każda partia komunistyczna stała się oddziałem Kominternu. Oficjalnie stwierdzano potrzebę wsparcia walki klasowej na wszystkich kontynentach. Wezwano do tworzenia nielegalnych (podziemnych) ruchów, które miały doprowadzić do rewolucji i likwidacji władzy kapitału. Za hasłami „walki klasowej”, obowiązku „wobec rewolucji”, kryły się praktycznie wezwania do obalenia ustrojów niekomunistycznych, bez względu na ich charakter, czy to rządów dyktatorskich czy demokratycznych. Chcąc przejąć władzę, należało się przygotować, toteż w pkt. 12 warunków przyjęcia do MK, w którym przewidziano walkę w okresie wojny domowej planowano, że w tym czasie w partiach komunistycznych miała obowiązywać pełna dyktatura. Zapewnieniu w tych „trudnych warunkach” koniecznej jednomyślności (pkt 13) w partiach komunistycznych miała służyć weryfikacja (oczyszczanie szeregów) w celu usuwania, jak to określono, „elementów drobnomieszczańskich”. Obowiązywała zasada bezwzględnego podporządkowania swoich działań kierownictwu Kominternu, Egzekutywie oraz uchwałom kongresów MK. Działania III Międzynarodówki były nastawione na wywołanie rewolucji światowej, a przynajmniej (przede wszystkim) europejskiej.

W praktyce polityka Kominternu oznaczała działania destrukcyjne, zmierzające do pełnej destabilizacji politycznej i społecznej Europy i świata. Centrum decyzyjne znajdowało się w Moskwie i tam podejmowano decyzje, w którym kraju wspierać rewolucję, kierując tam ogromne środki finansowe. W tej sytuacji, kiedy rewolucja nie zwyciężyła w żadnym innym kraju, z natury rzeczy największy wpływ wywierali komuniści rosyjscy. To Rosja Radziecka bowiem wspierała pozostałe partie III Międzynarodówki i wspomagała ich akcje finansowo. Były to olbrzymie kwoty, bez nich działalność partii komunistycznych w innych krajach byłaby niemożliwa. Internacjonalizm stał się wkrótce doskonałym instrumentem imperializmu radzieckiego, a partie komunistyczne wykonawcami nakazów idących z Moskwy. Z biegiem lat ideowość komunistów mieszała się z cynizmem, żarliwa wiara w komunizm z głupotą i zaprznięciem interesów własnego kraju. Jaskrawym przykładem takiej postawy stały się działania komunistów polskich, gotowych do rezygnacji z ziem na zachodzie i wschodzie, a tym samym ograniczenia przyszłego państwa polskiego do ziem dawnego Królestwa Polskiego i zachodniej części zaboru austriackiego. Inaczej zachowywali się komuniści niemieccy czy rosyjscy, którzy wspierali w swoich postulatach odzyskanie ziem utraconych w wyniku wojny i rewolucji.

1.3. Faszizm — ekspansja ideologii szowinistycznej

Nie przypadkiem ideologia faszystowska zaczęła rozwijać się bezpośrednio po zakończonej wojnie. Zrodziło ją poczucie klęski, jak w II Rzeszy i utracenia dużego terytorium kraju, ale też niepełnego zwycięstwa („ok lezonego zwycięstwa”), jak we Włoszech. Niepełnione aspiracje państwa włoskiego sięgały nie tylko Istrii, wybrzeża Dalmacji, ale też Albanii z innej strony. Rozwojowi ideologii sprzyjało poczucie beznadziejności wśród mas żołnierskich zwolnionych z armii i pozostających bez pracy (najostrzej w Niemczech), straconego czasu i wyrzucenia na margines społeczny, bez możliwości zdobycia odpowiedniego wykształcenia i włączenia się w życie społeczne. Powojenny kryzys ekonomiczny, powodujący wysokie bezrobocie, niskie zarobki, osłabienie więzi społecznych, strajki i rewolucje były wystarczającą pożywką dla postaw ekstremalnych na prawicy, jaką stał się faszizm. Do tego dochodziła groźba zwycięstwa komunizmu w wyniku impulsów dochodzących z Rosji bolszewickiej, wspierającej przez powstałą III Międzynarodówkę wszelkie ruchy komunistyczne na Zachodzie. Najsilniej objawiła się ta polityka w Niemczech od których zdaniem Moskwy, miał rozpocząć się zwycięski pochód rewolucji w krajach zachodnich.

Siłą ruchu faszystowskiego stała się jego ideologia oparta na zwartości, kierunku działania, prostych receptach na rozwiązanie problemów negacji rzeczywistości, demagogii, zorganizowania życia ludzi wspierających

ruch. Pożywką była zawsze sytuacja kryzysowa, po opanowaniu kryzysu ekonomicznego społeczna atrakcyjność faszyzmu z jego demagogią i prostymi receptami znacznie się zmniejszała. W trudnych sytuacjach kryzysowych siły rządzące w kraju sięgały po wsparcie tego ruchu z jej siłą bojówek, jak np. we Włoszech. Mussolini przejął władzę we Włoszech w sposób pokojowy, za zgodą najwyższych czynników państwowych (włącznie z królem Wiktorem Emanuelem III), które spodziewały się jego rządach uspokojenia nabrzmiałej sytuacji społecznej, a także reform ekonomicznych. W Niemczech, w początkowej fazie, nazizm (narodowy socjalizm, hitleryzm) w wydaniu Hitlera był akceptowany przez siły prawicowe, ale Republika Weimarska znalazła jeszcze dość siły, aby opanować sytuację kryzysową w 1924 r. W okresie wielkiego kryzysu recepty nazistowskie wobec słabości państwa i jego elit przywódczych, wydawały się dobrym wyjściem z sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy, także z powodu coraz silniejszych wpływów komunizmu. Przekazanie władzy Hitlerowi odbyło się jednak w momencie, kiedy poparcie dla nazizmu słabło, a kraj zaczął wychodzić już z kryzysu. W Hiszpanii władza w ręku faszysto spod znaku gen. Francisco Franco znalazła się w wyniku krwawej i bezwzględnej wojny domowej. Z kolei w Portugalii ewoluowała z rządów junty wojskowej do faszyzmu pod kierunkiem profesora ekonomii António de Oliveira Salazara. Wszędzie faszyzm dochodził do władzy z powodu destabilizacji dotychczasowych rzą-

dów, nieradzących sobie z trudną sytuacją społeczno-ekonomiczną.

Istotną cechą faszyzmu był szowinizm i rasizm, które stanowiły poważne zagrożenie dla stabilizacji europejskiej. Najostrzejszą formę przybrał w ideologii hitlerowskiej, której „biblią” stało się dzieło Hitlera *Mein Kampf*. Wzniecał on w tym dziele nienawiść, szczególnie do Żydów, których obarczał wszelkimi najgorszymi cechami. Na szczyty doskonałości wynosił rasę nordycką wraz z jej godnymi przedstawicielami Niemcami, pozostałe zaś rasy określał jako niższe. Istotą tej obłądnej teorii było nie tylko zaciekle szerzenie nienawiści do innych narodów, ale w wypadku dojścia do władzy możliwość realizacji tych „tez”. Hitler, a za nim cały ruch hitlerowski skupiony w NSDAP, nie godził się ze zmianami terytorialnymi wynikłymi z traktatu wersalskiego, głosił również hasło *Lebensraum* — poszerzania przestrzeni życiowej Niemców. Walcząc zaciekle z bolszewizmem, wyznaczał kierunek ekspansji na Wschód. Początkowo nie traktowano tych haseł poważnie. Niewielu polityków zadało sobie trud zapoznania się z *Mein Kampf*, nawet w latach 30., kiedy hitleryzm stał się zagrożeniem realnym. Po dojściu Hitlera do władzy, wobec kamuflowania swych ekspansywnych celów w pierwszych dwóch latach rządów, wielu elitom wydawało się, że führer wycofał się ze swoich planów na rzecz polityki pokojowej. Ta polityka lekceważenia sobie przeciwnika przyczyniła się do podważenia w dużym stopniu szans na stabilizację polityczną Europy w latach 30. Na tym tle głoszona przez

Mussoliniego idea wskrzeszenia Imperium Romanum była nierealnym marzeniem, co wcale nie oznaczało, że Włochy przestały być zagrożeniem dla pokoju. Porozumienie, a następnie wprzęgnięcie państwa włoskiego w rydwan hitlerowskich dążeń spowodowało, że oba kraje stały się śmiertelnym zagrożeniem dla stabilizacji Starego Kontynentu.

Ekspansja ideologii faszystowskiej była niebezpieczna dla Europy także z innego powodu. W ślad za nią formułowano programy rewindykacji terytorialnych. W latach 20. siłą przyciągającą do faszyzmu były, jak się wydawało, także nowatorskie próby ułożenia stosunków w trójkącie państwo — pracownicy — pracodawcy, lansowane jako idea korporacjonizmu. Nadzieje na zlikwidowanie bezrobocia budziły też rozpoczęte roboty publiczne. Na tle dyskusji o kryzysie demokracji, wyczerpania się tej idei, duże poparcie i zainteresowanie na prawicy w wielu krajach budziła także idea silnego państwa realizowana przez Mussoliniego. Wiele ruchów narodowych, w tym np. w Polsce Naródowa Demokracja, było początkowo zainteresowanych tym wzorcem. Sięgano do niego, tłumacząc potrzebę naprawy państwa, w zamachach wojskowych zarówno w Grecji, na Litwie, jak i w Polsce. Mussolini był początkowo również dla Hitlera wzorcem do naśladowania.

O wiele bardziej zaraźliwy był przykład nazizmu zarówno w okresie dochodzenia Hitlera do władzy, jak i po objęciu rządów w Rzeszy. Praktycznie w każdym kraju powstawały ruchy faszystowskie, ale w jednych,

jak np. w Wielkiej Brytanii, mimo dużej „hałaśliwości” ruchu Oswalda Mosleya efekty były znikome — śladowe poparcie w społeczeństwie brytyjskim. W innych powstawały ruchy faszystowskie lub faszyzujące, jak w Rumunii Żelazna Gwardia czy w Polsce Obóz Narodowo-Radykalny. Sukcesy Hitlera w opanowaniu kryzysu gospodarczego, roboty publiczne na wielką skalę, budowa autostrad, a jednocześnie rozwój opieki socjalnej, rozwój motoryzacji — samochód dla ludu — likwidacja bezrobocia stwarzały wrażenie, że droga faszystowska jest rozwiązaniem lepszym niż demokracja.

1.4. Odmienność idei autorytarnych od totalitaryzmu

Reżimy faszystowskie szybko zmierzały ku totalitaryzmowi — wszechwładzy nad narodem. Natomiast pojawiające się od początku lat 20. reżimy autorytarne zatrzymywały się jakby w pół drogi — mocno ograniczały demokrację, ale jej całkowicie nie unicestwiałały i nie dążyły do pełnej kontroli życia społecznego. Reżimy te, zgodnie z nazwą, opierały się na budowaniu w państwie autorytetu przywódcy. Ograniczano parlament, jego kontrolę nad władzą wykonawczą. Często istniały partie opozycyjne w parlamencie, które stopniowo eliminowano przez zmiany w ordynacji wyborczej lub odpowiednie manipulacje przedwyborcze, ale nie zakazywano ich działalności. Ograniczano i zwalczano instytucje demokratyczne, lecz istniała obok rządowej także opozycyjna prasa, choć mocno tępiona przez cenzurę. Reżimy autorytarne uzasadniały swoje istnienie słabością rządów demokracji, jej nieskutecz-

ności, potrzeby rządów silnej ręki, lecz powoływały się na tradycje własnych krajów bez odwoływania się do wzorca faszystowskiego. Siłą rządów autorytarnych było pewne przyzwolenie społeczne wynikłe z niezadowolenia i słabości dotychczasowych rządów demokratycznych, które nie radziły sobie z powstałymi po wojnie problemami społecznymi, gospodarczymi czy politycznymi, np. domniemaną czy rzeczywistą korupcją. Wiele z tych państw rozpoczęło swój byt niepodległy dopiero pod koniec 1918 r., nie mając utrwalonych struktur demokratycznych. W Europie Środkowo-Wschodniej wyjątkiem była Czechosłowacja, ale i tam rządził kartel pięciu partii, a wielki wpływ wywierał pierwszy prezydent T.G. Masaryk, który cieszył się ogromnym autorytetem w społeczeństwie. Sprawował urząd aż do 1935 r., a jego miejsce zajął następca E. Beneš, wcześniej długoletni minister spraw zagranicznych.

W reżimy autorytarne przekształcały się nawet monarchie w pasie środkowoeuropejskim, jak w Rumunii po przewrocie króla Karola II. W Jugosławii rządy autorytarne wprowadził król Aleksander I, w Bułgarii — car Borys III, natomiast na Węgrzech — regent Miklós Horthy. Głównie powstawały wskutek przewrotu wojskowego i przekształcały się we władze cywilne, chociaż armia zachowywała duży wpływ, jak w Polsce, Grecji (obalono monarchię), Litwie, Łotwie czy Estonii.

1.5. Początek rozpadu imperiów kolonialnych

W wyniku podbojów kolonialnych w XIX w. ukształtowały się dwa ogromne mocarstwa kolonialne: Wielka Brytania i Francja, które miały swoje posiadłości rozrzucone na wielu kontynentach. Zwartym mocarstwem kolonialnym była carska Rosja. Mimo zmiany po zwycięstwie bolszewików nie tylko jej ustroju, ale także dotychczasowych metod zarządzania państwem, utrzymali ogromne imperium, mimo odpadnięcia niektórych narodów po 1917 r. Można powiedzieć, że rewolucja bolszewicka uratowała Rosję od rozpadu. Nowe państwo poniosło niewielkie straty terytorialne. Podstawowa w tym czasie dla siły Rosji, uprzemysłowiona i bogata rolniczo Ukraina, mimo podjętych prób utworzenia niepodległego państwa, pozostała w składzie poszerzającego się w wojnie domowej imperium bolszewickiego.

Utrata dotychczasowej, dominującej, pozycji gospodarczej na świecie przez Wielką Brytanię i Francję postawiła pod znakiem zapytania przyszłość ich imperiów kolonialnych. Wielka Brytania, wskutek ogromnych kosztów poniesionych podczas wojny światowej, zadłużyła się w USA, które do niedawna były jej dłużnikiem. Brytyjczycy utracili znaczną część wpływów z handlu zagranicznego, jak również korzystne lokaty kapitału w różnych regionach, przegrywając w konkurencji ze Stanami Zjednoczonymi. Znaczne sumy bezpowrotnie przepadły w Rosji wskutek rewolucji bolszewickiej (Lenin ogłosił konfiskatę kapitału zagra-

nicznego), jak również fundusze przeznaczone na finansową i militarną pomoc udzieloną przez Londyn białej Rosji w okresie wojny domowej. Wskutek strat poniesionych w wojnie domowej i załamania koniunktury gospodarczej, brytyjska produkcja przemysłowa jeszcze w połowie lat 20. wynosiła zaledwie 86% stanu sprzed 1914 r. Podobne wskaźniki można zauważyć w eksporcie. Słabe wyniki gospodarcze oznaczały także zmniejszenie modernizacji, pomocy i inwestycji w koloniach, jak też zwiększenie ich wyzysku.

Wielka Brytania znalazła się również w poważnym kryzysie polityczno-społecznym. Jednym z najważniejszych problemów stanie się przebudowanie imperium, które próbowano modernizować już od końca XIX w. Wielka Wojna przyspieszyła te procesy. Udział żołnierzy z kolonii, walczących ramię w ramię z Anglikami na frontach wojny w tych samych trudnych warunkach i ginących podobnie bez różnicy rasy, budził w nich, po powrocie do własnych krajów, chęć upominania się w metropolii o równe prawa dla kolonii. Ich rozwój, wskutek wzrastających potrzeb wojennych oraz metropolii wywoływał silniejsze dążenia do niezależności ekonomicznej, a w związku z tym zdobycia większych praw politycznych. Brak pracy dla powracających żołnierzy oraz kryzys ekonomiczny, związany z załamaniem koniunktury po wojnie, spotęgowały niezadowolenie społeczne. Rosła świadomość polityczna elit społecznych w koloniach, której młodzi przedstawiciele uzyskiwali wykształcenie na najlepszych uniwersytetach brytyjskich. Spowodowało to bardziej radykalne

żądania wzrostu uprawnień autonomicznych terenów zależnych. Droga ta wiodła do postulatów uzyskania niepodległości.

Był to jednak proces długotrwały. Przysporzył politykom brytyjskim ogromnych kłopotów. O ile rząd brytyjski dość szybko pogodził się z przyznaniem Irlandii statusu praktycznie niepodległego państwa, mimo jeszcze dużego oporu w czasie wojny, podjął natomiast walkę o utrzymanie pozostałych kolonii. Trwał proces umacniania dominiów — Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki oraz utrzymania ich relacji z metropolią.

Pozostałe terytoria miały pozostać podporządkowane Wielkiej Brytanii. Od końca wojny były w nich zauważalne procesy narodowe zmierzające do większej niezależności od Londynu. Widoczne ruchy nastąpiły w Indiach — perle korony brytyjskiej — zradyzkowałą się Partia Kongresowa, domagając się stopniowo coraz większej niezależności tego ogromnego kraju. Jej nowy przywódca Mohandas Karamchand Gandhi, który po studiach prawniczych w Wielkiej Brytanii mieszkał w Południowej Afryce, powrócił do Indii w 1916 r. Podobne dążenia, na wzór indyjski, zaczęły docierać do Azji Południowej, aż na Półwysep Malajski. Ruchy narodowe ogarniały Bliski Wschód, w czasie Wielkiej Wojny bowiem Brytyjczycy obiecali Arabom koncesje narodowe. Silniejszy ruch niepodległościowy ogarnął też Egipt, ruchy narodowe były dostrzegalne w niektórych krajach afrykańskich. Tendencje odśrodkowe w koloniach wzmacniały kryzys w metropolii. Wielka

Brytania w okresie międzywojennym musiała coraz więcej uwagi poświęcać kolonom, co w naturalny sposób przyczyniło się do osłabienia jej uwagi w sprawach europejskich.

W znacznie trudniejszej sytuacji znalazła się Francja. W wyniku bowiem działań wojennych i okupacji niemieckiej część prowincji wschodnich została zniszczona lub zdewastowana wskutek eksploatacji, rabunku bądź nakładanych na te ziemie kontrybucji. Francja wyszła z wojny bardziej wyniszczona gospodarczo niż Wielka Brytania. Dopiero w 1924 r. osiągnęła stan produkcji przemysłowej sprzed wybuchu konfliktu światowego. Ogromną stratę kapitałów zainwestowanych przed 1917 r. w Rosji przyniosła Francji nacjonalizacja mienia po rewolucji bolszewickiej. Doszły do tego wydatki przeznaczone na wsparcie gospodarcze i militarne dla białej Rosji. Również te kapitały zostały utracone bezpowrotnie.

Francja dążyła do zachowania *status quo* w koloniach. W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, Paryż nie podejmował żadnych reform, pozostając przy systemie protektoratów i kolonii. W latach 20. sytuacja społeczno-polityczna w „czarnej” Afryce była stabilna. Trudniejsza dla Francji sytuacja panowała w krajach Maghrebu, gdzie społeczności arabskie domagały się autonomii, a w Maroku wybuchło powstanie Berberów. Jednak od lat 30. stosowana w Afryce polityka według zasady „dziel i rządź” i paternalizmu napotykała coraz większe trudności. Podobnie wyglądała sytuacja w Indochinach, gdzie tendencje ku niepodległości były co-

raz silniejsze. Wynikało to nie tylko z zachowawczej polityki Paryża, ale też prób podejmowania ograniczonych reform kolonialnych w okresie rządów „frontu ludowego” w połowie lat 30. Procesy emancypacyjne pogłębiły się w następnych latach. Imperium kolonialne weszło w stan pełnego kryzysu.

1.6. Sprzeczności interesów między mocarstwami i mniejszymi państwami

Swój wpływ na destabilizację w okresie międzywojennym wywarła również sytuacja w mniejszych państwach, wskutek oddziaływania lub braku działania politycznego mocarstw. Już traktaty narzucone pokonanym państwom nie wróżyły stabilności w wielu częściach Europy. Najdotkliwiej zostały „poturbowane” Węgry, które utraciły aż 2/3 historycznego terytorium. W ten sposób duża liczba Węgrów znalazła się w innych państwach jako mniejszość, co wywoływało określone problemy narodowościowe. Poza tym próba zablokowania Węgier przez utworzony sojusz Małej Ententy była wynikiem ograniczonego myślenia, że w ten sposób zapobiegnie się przyszłemu zjednoczeniu Węgier i Austrii w jedno związkowe państwo. Naturalnym dążeniem władz w Budapeszcie stało się szukanie sojusznika, który w końcu się znalazł — hitlerowskie Niemcy. Politykom Małej Ententy (Czechosłowacja, Królestwo SHS, Rumunia) zabrakło wyobraźni politycznej w poszukiwaniu lepszego zabezpieczenia statusu wyłonionej po wojnie Europy Środkowo-Wschodniej. Uwaga ta dotyczy również Polski, która

nie liczyła się z dążeniami innych państw. Krótkowzroczna polityka nie zapobiegła anszlusowi Austrii, która byłaby mniej zagrożona pochłonięciem przez Niemcy w wypadku poszukiwania szerszej koncepcji rozwiązania politycznego dla tej części Europy. Iluzoryczne okazało się wsparcie włoskie w momencie porozumienia z III Rzeszą.

Narzucony słabszym krajom europejskim traktat o ochronie mniejszości spowodował podział na państwa równe i równiejsze. Polska np. niewiele mogła wywalczyć dla ochrony ludności polskiej w Niemczech czy nawet w Czechosłowacji (Zaolzie), podczas gdy Niemcy mogły swobodnie co jakiś czas wnosić na forum Ligi Narodów sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce. Podobnie Węgrzy nie mogli doprosić się skutecznej interwencji Ligi w sprawach swojej ludności w Czechosłowacji czy Rumunii. Natomiast Hitler, realizując prawo do ochrony mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji doprowadził w sprzyjających okolicznościach (Monachium) do przyłączenia Kraju Sudeckiego do III Rzeszy.

Podstawową słabością krajów Europy Środkowo-Wschodniej były pretensje terytorialne wobec państw sąsiednich. Węgrzy wnosili żądania pod adresem Czechosłowacji, gdzie na południu Słowacji mieszkała ludność węgierska. Trwał także spór z Rumunią o przynależność Siedmiogrodu z racji historycznych i etnicznych. Budapeszt wnosił ponadto pretensje pod adresem Jugosławii o mniejszość węgierską w Wojwodinie. Również Polska była zagrożona poważnymi spo-

rami terytorialnymi: Niemcy nie uznawały rozgraniczenia wersalskiego na wschodzie, żądając powrotu ziem zamieszkanych przez ludność niemiecką, nawet jeśli stanowiła mniejszość, np. na Pomorzu czy Górnym Śląsku. Z kolei Związek Radziecki, co prawda nieoficjalnie, popierał irredentę na Kresach Wschodnich, dążąc do oderwania tzw. Zachodniej Białorusi i Ukrainy od Polski. Z kolei Litwa domagała się „powrotu” Wileńszczyzny, przede wszystkim na podstawie historycznej przynależności, ponieważ etnicznie Litwini stanowili znaczną mniejszość w tym regionie. Polska toczyła spór z Czechosłowacją o Zaolzie, przyłączone siłą do Czechosłowacji na początku 1919 r. Inny spór dotyczył Bułgarii, Jugosławii i Grecji o podział Macedonii oraz Grecji i Bułgarii o Trację. Zdrażnień było znacznie więcej, te zostały wymienione tytułem przykładu dla zilustrowania tezy, że właściwie w pasie środkowo-wschodnio-południowo europejskim prawie wszyscy sąsiedzi mieli do siebie wzajemne pretensje terytorialne.

Remedium na powstałe konflikty miała być Liga Narodów, lecz jej interwencje nie przynosiły pozytywnych skutków z racji słabości wykonawczej tej organizacji, a także z racji ciężkości decyzji, spoczywającej w ręku mocarstw, które z kolei miały często rozbieżne interesy. Właściwie najwięcej do powiedzenia miała Francja utrzymująca sojusze z Polską, Czechosłowacją, Rumunią czy Jugosławią. Jednak po Locarno powoli traciła swoje dotąd intensywne zainteresowanie środkowowschodnią i południową strefą europejską. Na jej

miejsce wchodziły Niemcy, szczególnie w latach 30., kiedy pod rządami Hitlera starały się rozbudowywać swoje wpływy w tym regionie Europy. Coraz silniej współpracowały z Węgrami, Rumunią i Jugosławią. Również bliższe były stosunki z Bułgarią, a przyjazne nawet z Polską, którą III Rzesza była zainteresowana z racji swoich wojennych planów. Państwa, takie jak Węgry czy Bułgaria, spodziewały się wyrównania swoich strat terytorialnych z okresu po I wojnie światowej. Były też ruchy narodowe, które liczyły na Niemcy w uzyskaniu niepodległego bytu — Ukraińcy w Polsce czy Słowacy pod koniec lat 30. dążący do zerwania umowy federacyjnej z Czechami.

Zarysowane spory nie były jedynymi czynnikami grożącymi destabilizacją Europy, jednak przyczyniały się do kruchości podstaw systemu wersalskiego. W sytuacji grożącego konfliktu europejskiego pod koniec lat 30. mniejsze państwa zostały wykorzystane przez Niemcy hitlerowskie do jego przyspieszenia.

2. Sytuacja międzynarodowa w pierwszych latach po wojnie

2.1. Działalność Ligi Narodów w latach 1920-1924

Liga Narodów oficjalnie rozpoczęła działalność w styczniu 1920 r. Rada Ligi podejmowała się rozwiązywania wielu konfliktów, chociaż często decyzje zapadały w Radzie Najwyższej w Paryżu bądź Konferencji Ambasadorów. Pierwszym korzystnym rozwiązaniem dokonany przez Radę Ligi był spór szwedzko-

fiński o Wyspy Alandzkie, ostatecznie w 1921 r. przyznane Helsinkom, jednak z zagwarantowaniem praw narodowych mówiących po szwedzku mieszkańców. Inną decyzją było przeprowadzenie plebiscytu w okręgach Eupen i Malmédy, które wygrała Belgia, i to jej przyznano ostatecznie te terytoria oderwane od Niemiec. W 1920 r. Rada Ligi zdecydowała o tym, że Francja będzie przez 15 lat zarządzała Zagłębiem Saary. Po tym terminie miał być przeprowadzony plebiscyt wśród ludności, rozstrzygający ostatecznie o przynależności tego terytorium do Niemiec lub Francji.

Liga Narodów podejmowała także decyzje w sprawie powojennych granic Polski, chociaż decydujący wpływ wywierała Rada Najwyższa. Pod auspicjami Rady Ligi Narodów przygotowano statut Wolnego Miasta Gdańska, jednak główne decyzje podejmowali przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych. Liga Narodów odegrała także ważną rolę w arbitrażu dotyczącym Górnego Śląska po III powstaniu. Po bezowocnych kilkudniowych obradach Rada Najwyższa przekazała sprawę w sierpniu 1921 r. do rozpatrzenia Radzie Ligi. Doszło do ostrych sporów między premierem brytyjskim, Lloydem George'em, sprzeciwiającym się aspiracjom polskim, a szefem gabinetu francuskiego, Briandem, przedstawiającym argumenty za polskością Górnego Śląska. Powołana komisja do rozpatrzenia podziału tego regionu (przedstawiciele Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii) przygotowała wnioski, które ostatecznie zatwierdziła Rada Ligi w październiku 1921 r. Kilka dni później na tej podstawie ostateczną decyzję

podjęła Konferencja Ambasadorów. W jej wyniku Polsce przyznano 29% obszaru plebiscytowego z 46% ludności, za to z większością kopalń i 60% hut żelaza. Wkład Ligi w przyznanie Górnego Śląska Polsce był znaczny, wskutek bowiem jej nacisku w maju 1922 r. ostatecznie została przyjęta Konwencja Górnos Śląska, co umożliwiło Polsce przejęcie należnej jej części regionu.

Liga Narodów wywarła również wpływ na kwestię ustalenia granicy polsko-litewskiej już po gorącej fazie wojny z bolszewikami. W październiku 1920 r. generał Lucjan Żeligowski, oficjalnie bez porozumienia z J. Piłsudskim, dokonał „samowolnego” zajęcia Wileńszczyzny, która przyjęła odrębny status jako Litwa Środkowa. Akt ten został przyjęty przez władze niepodległej Litwy w Kownie jako agresja polska. Z mediacją w sprawie rozwiązania sporu o przyszłość Litwy Środkowej wystąpiła Liga Narodów, ale rokowania, wskutek różnych zastrzeżeń zgłaszanych przez Warszawę i Kowno, nie przyniosły pozytywnego skutku. W styczniu 1922 r. w wyniku panującego impasu w rokowaniach, Liga wycofała się z dalszej mediacji. Inkorporacja Wileńszczyzny do Polski spowodowała przejście konfliktu między Warszawą a Kownem w stan chroniczny i w następnych latach kwestia ta wracała pod obrady Ligi.

Mocnym akordem zamykającym działalność Ligi Narodów w pierwszym okresie jej istnienia mógł stać się Protokół Genewski, dotyczący pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, uchwalony jesienią 1924 r. Zakładał trzy elementy polityki pokojo-

wej, jakimi miały się stać: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie, uznawał wojnę napastniczą za przestępstwo międzynarodowe, przyjęto także definicję agresora. Nie wszedł jednak w życie wskutek odrzucenia go przez Wielką Brytanię. Londyn motywował swój sprzeciw negatywną postawą członków Commonwealthu oraz niechęcią do obowiązkowego arbitrażu. W połowie lat 20. ujawniła się zatem rozbieżność wśród czołowych mocarstw europejskich, ponieważ Francja zdecydowanie wspierała Protokół. Kolejny raz rozbieżności wśród czołowych mocarstw Europy nie doprowadziły do przyjęcia ważnego aktu międzynarodowego. Pewne nadzieje budziła zapowiedź konferencji rozbrojeniowej, lecz wymagało to znowu dłuższych przygotowań i negocjacji.

2.2. System wersalski a polityka europejska Francji i Wielkiej Brytanii w pierwszych latach powojennych (do 1924)

2.2.1. Cele polityki Francji i Wielkiej Brytanii wobec Niemiec — pierwsze rozbieżności i starania o wspólną politykę

Postanowienia traktatu wersalskiego stanowiły pewien kompromis w dążeniach czołowych mocarstw ententy. Wielka Brytania, przy pomocy USA, nie dopuściła do zbytniego osłabienia Niemiec. Po odebraniu Rzeszy kolonii i likwidacji jej floty wojennej Londyn nie dostrzegał już w Niemczech zagrożenia pozycji mocarstwowej Wielkiej Brytanii, widział natomiast w Rzeszy ważny czynnik utrzymania równowagi euro-

pejskiej, państwo, które dzięki swojemu potencjałowi przemysłowemu może przysłużyć się odbudowie gospodarczej kontynentu, a także być ważnym czynnikiem powstrzymania ekspansji komunizmu w Europie. To dzięki wsparciu brytyjskiemu Niemcy ponieśli znacznie mniejsze straty terytorialne na wschodzie.

Najmniej powodów do zadowolenia miała Francja. Chociaż odzyskała nie tylko utracone terytoria, ale także kontrolę nad zachodnimi ziemiami niemieckimi, nie powiodły się plany Paryża na wschodzie, ponieważ Polska uzyskała zbyt mały przyrost terytorium kosztem Niemiec.

Widoczne były różnice w polityce obu mocarstw wobec pokonanego wroga i jego przyszłej roli w Europie. Francja opowiadała się za radykalnymi krokami wobec Republiki Weimarskiej, które miały na celu osłabienie potencjalnego przeciwnika, podczas gdy Brytyjczycy popierali kompromisowe rozwiązania, które z Niemiec czyniłyby potencjalnego sojusznika. Dlatego też Paryż prowadził odrębną politykę wschodnią, polegającą na budowaniu relacji z nowo powstałymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej

Wyraźną różnicę w kwestii niemieckiej można już dostrzec na początku 1920 r., kiedy doszło do wybuchu strajków i rozruchów społecznych w Zagłębiu Ruhry. Gdy bez zgody ententy na teren ten wkroczyły niemieckie oddziały wojskowe, które starały się uśmierzyć niepokoje, działając jednak w zakazanej traktatem strefie zdemilitaryzowanej, doszło do natychmiastowej odpowiedzi francuskiej. Przy pomocy Belgów oddziały

sojusznicze podjęły w kwietniu okupację czterech miast niemieckich (Frankfurtu, Darmstadt, Hamburga i Hanau). Działania francuskie ostro skrytykował Londyn. Na konferencji Rady Najwyższej w San Remo (kwiecień 1920) zdecydowano zarówno o wycofaniu wojsk niemieckich ze strefy zdemilitaryzowanej, jak i zakończeniu okupacji zajętych miast.

Francję i Wielką Brytanię dzieliły także ważne sprawy ustalenia reparacji wojennych i kwestia rozbrojenia Niemiec. Konferencja paryska pozostawiła je mocarstwom do rozstrzygnięcia najpóźniej do końca kwietnia 1921 r. Sprawy te były podejmowane na kilku kolejnych spotkaniach. Brytyjczycy, w ślad za pracą wybitnego angielskiego ekonomisty Johna Maynarda Keynesa o gospodarczych konsekwencjach pokoju, zbyt wysokie roszczenia odszkodowawcze od Niemiec uważali za niebezpieczne dla ich sytuacji gospodarczej, a w konsekwencji prowadzące do załamania odbudowy ekonomicznej Starego Kontynentu. Keynes szedł w swych rozważaniach dalej i przestrzegał przed poniżeniem Niemiec. Już samo oderwanie Górnego Śląska od Rzeszy miało przynieść fatalne skutki i uniemożliwić płacenie reparacji. Zdolność płatniczą Niemiec oceniał on na ok. 10 mld dolarów, czyli ok. 40 mld marek w złocie.

Rozbieżności w sprawie reparacji starano się rozwiązać w czasie kilku konferencji w latach 1920-1921. W ich trakcie doszło do znacznego zbliżenia stanowisk mocarstw, natomiast pozostawały duże różnice poglądów z Niemcami. Delegaci tego państwa grozili nawet

wstrzymaniem wszelkich płatności w przypadku zbyt dużych sum reparacji (np. Francji żądała 250 mld marek). W związku z oporem niemieckim doszło do okupacji trzech miast nadreńskich. Ostatecznie, pod koniec kwietnia 1921 i Komisja Odszkodowań ustaliła sumę reparacji niemieckich na 132 mld marek w złocie, czyli ok. 33 mld dolarów. Taką sumę potwierdziła kilka dni później konferencja mocarstw w Londynie, szantażując Niemce groźbą okupacji Zagłębia Ruhry w wypadku zakwestionowania tej sumy. Nowy rząd niemiecki kanclerza Josepha Wirtha przyjął zatem do realizacji uchwały konferencji londyńskiej, co zakończyło dwuletnie spory o wysokość sum odszkodowawczych.

Francja sprzeciwiała się odbudowie i wzmocnieniu potencjału gospodarczego Niemiec, a bez tego trudno było wyegzekwować spłatę reparacji. Premier brytyjski Lloyd George uznał, że w istocie Paryż, dążąc do wyegzekwowania nałożonych reparacji, dąży do osłabienia państwa niemieckiego, wzmacniając w ten sposób własne bezpieczeństwo. W celu uspokojenia Francji wystąpił z pomysłem paktu gwarancyjnego, w którym Wielka Brytania miała pospieszyć z pomocą wojskową w wypadku agresji niemieckiej. Projekt ten nie doczekał się realizacji, w 1922 r. bowiem nowy premier francuski, Raymond Poincaré zapowiedział twardą polityką wobec Rzeszy i odrzucił propozycję brytyjską. Różnice francusko-brytyjskie w podejściu do ściągania reperacji pozostały zatem, co uwidoczniło się na kolejnych dwóch konferencjach na przełomie 1922/1923 r. Fran-

cuz podjęli również bardziej radykalne działania, chcąc wymusić na Rzeszy ustępstwa.

Mocarstwa zachodnie nie umiały porozumieć się także w sprawie wykonania klauzul traktatu wersalskiego w kwestii rozbrojenia Niemiec. Mimo powołania trzech międzysojuszniczych komisji, proces ten nie przy brał zapowiadanego tempa. Z jednej strony rozbrojenie ograniczały same Niemcy, zwracając uwagę, że wykonanie postanowień wersalskich spowoduje wzrost niebezpieczeństwa wybuchu rewolucji wskutek słabości sił niemieckich. Wysuwali zatem postulat zwiększenia limitu armii lądowej oraz pozostawienia części lotnictwa wojskowego, odrzucony jednak przez aliantów. Niemcy opóźniali też realizację rozbrojenia, utrzymując stan ilościowy armii powyżej określonego limitu 100 tys. żołnierzy, także przez szkolenia wojskowe nowych roczników. Oficerów z rozwiązanego Sztabu Generalnego umieszczano w innych strukturach administracyjnych armii lub w administracji cywilnej. Przemysł przestawiono na produkcję cywilną, ale w taki sposób, aby szybko mógł podjąć produkcję zbrojeniową. Praktyki stosowane przez Berlin były możliwe właśnie wskutek braku jednolitej polityki Francji i Wielkiej Brytanii. Rząd w Londynie naciska! na likwidację marynarki wojennej czy lotnictwa, natomiast nie był zainteresowany redukcją armii lądowej. Ułatwiała to Niemcom sabotowanie postanowień traktatu wersalskiego.

2.3. Konferencja w Genui i jej konsekwencje

2.3.1. Niebezpieczeństwo współpracy niemiecko-radzieckiej

Zachodnich polityków niepokoiła także zacieśniająca się współpraca między Berlinem a Moskwą, uważana za niebezpieczeństwo dla stabilizacji europejskiej. Od czasu pokoju brzeskiego w marcu 1918 r. nastąpiło zbliżenie między Niemcami a Rosją bolszewicką. Obydwa państwa łączył negatywny stosunek do traktatu wersalskiego, który w Moskwie uznano za „grabieżczą zmwę mocarstw”, wszystkie te państwa bowiem, a nie tylko Rzesza, miały odpowiadać za wywołanie wojny światowej. Rosja wspierała Niemcy przede wszystkim ze względu na główne znaczenie tego kraju w spodziewanej tam kolejnej rewolucji, która miała umożliwić pochód komunizmu na Zachód. Berlin i Moskwę łączył też negatywny stosunek do Polski. Uwidocznilo się to zwłaszcza w 1920 r., kiedy możliwości współpracy obu państw przekreśliła zwycięska ofensywa sierpniowa wojsk polskich i odparcie zagrożenia bolszewickiego.

Na początku kwietnia 1922 r. zwołano Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Genui, gdzie m.in. rozważano kwestie długów pozostałych po Rosji carskiej, których bolszewicy nie zamierzali spłacać. Na obrady zaproszono delegację radziecką. Bolszewikom zależało na nawiązaniu szerszych kontaktów ekonomicznych z Zachodem, ponieważ Rosja, wyniszczona rewolucją, wojną domową i komunizmem wojennym, potrzebowała pomocy dla odbudowania swojej gospodarki w postaci zachodnich inwestycji i kapitału zagra-

nicznego. Zachód również dostrzegał potrzebę współpracy ekonomicznej z Moskwą ze względu na duże perspektywy gospodarcze. Liczono też, że znormalizowanie i zacieśnienie wzajemnych stosunków stępi ostrze rewolucyjnego komunizmu. Mocarstwa zachodnie chciały również wpłynąć na rozluźnienie istniejących już relacji radziecko-niemieckich.

Podczas konferencji w Genui okazało się, że porozumienie z Rosją bolszewicką będzie jednak niezmiernie trudne. Zarówno Francja, jak i Wielka Brytania domagały się, żeby komuniści honorowali długi zaciągnięte przez rządy carskie i Rząd Tymczasowy, obliczane na ponad 18 mld rubli w złocie. Żądali także zwrotu znacjonalizowanych przez bolszewików zagranicznych przedsiębiorstw lub przyznania za nie odszkodowania finansowego. Stawiając tak ostro tę sprawę, delegacje zachodnie miały na uwadze opinię publiczną w swoich krajach. To zwykli obywatele bowiem zainwestowali w akcje przedsiębiorstw rosyjskich i to oni ponieśli wielkie straty. Sprawa ta była podnoszona również ze względu na sygnały z Moskwy, że będzie skłonna do ustępstw.

Tymczasem w trakcie konferencji doszło do dużych rozbieżności i sporów. Delegaci rosyjscy przyjęli charakterystyczną dla siebie linię ataku, oskarżając państwa zachodnie o interwencję i blokadę gospodarczą, wskutek czego państwo bolszewickie miało ponieść prawie 40-miliardowe straty. Zażądali zatem zwrotu tych sum od państw zachodnich. Delegacja radziecka chciała także rozszerzyć obrady demagogicznymi po-

stulatami w sprawie przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia przez radykalną redukcję zbrojeń. Doszło zatem do zamierzonego, jak się okazało, klinczu Rosji z mocarstwami zachodnimi. Celem władz komunistycznych było wyzyskanie trybuny w Genui do oskarżenia państw zachodnich i doprowadzenia do porozumienia z Niemcami. Przed przyjazdem na konferencję, delegacja radziecka zatrzymała się bowiem w Berlinie, gdzie przeprowadzono rozmowy i uzgodniono wstępne ustalenia, rozwinięte w zawartym wkrótce traktacie między obu państwami.

Te motywy działania wkrótce wyszły na jaw. W połowie kwietnia 1922 r. doszło do podpisania w Rapallo, niedaleko Genui, porozumienia, w którym Rosja Radziecka i Niemcy odnowiły stosunki dyplomatyczne oraz nawiązały współpracę ekonomiczną. *De facto* współpraca istniała już wcześniej, teraz nadano tym stosunkom odpowiednią rangę, sygnowaną przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów — Gieorgija Cziczierina i Walthera Rathenaua. Sprawę odszkodowania za znacjonalizowany majątek obywateli niemieckich rozwiązano dyplomatycznie, ustalając że rząd radziecki „nie będzie zaspokajał analogicznych roszczeń innych państw”, a w niejawnej nocy dodano, że w wypadku, jeśli Rosja zdecyduje się na spłatę żądań innych państw, spłaci również niemieckie. Niemcy otrzymały status najwyższego uprzywilejowania we wzajemnych stosunkach ekonomicznych i handlowych, co oznaczało duże korzyści dla ich gospodarki. Konsekwencją zawartego układu stały się także korzystne dla Rzeszy po-

rozumienia militarne. Armia niemiecka bowiem otrzymała zgodę na testowanie na poligonach rosyjskich nowych rodzajów broni produkowanej w fabrykach niemieckich. W ten sposób Niemcy obchodziły surowe zakazy zawarte w traktacie wersalskim.

Oprócz wyżej wymienionych korzyści militarnych Berlin zyskał także znaczne pożytki gospodarcze. Import surowców mineralnych z Rosji po korzystnych cenach, podobnie jak zyski z inwestycji kapitału niemieckiego w tym kraju, przyczyniały się do rozwoju przemysłu. Berlin uzyskiwał także potężny instrument politycznego oddziaływania na mocarstwa zachodnie. Współpraca z Rosją Radziecką dawała politykom niemieckim atut w postaci szantażu „straszakiem bolszewickim”, że przymierze to może zagrozić stabilizacji pokojowej w Europie. Niemcy mogły posługiwać się argumentem bliższego związania się z Moskwą, aby wymusić konkretne ustępstwa na mocarstwach zachodnich. Był to wymierny instrument nacisku. Jak istotna była to sprawa okazało się w niedalekiej przyszłości, w czasie rokowań brytyjsko-francusko-niemieckich w 1924 r. Dodajmy jednak, że z tego nacisku Rzesza korzystała delikatnie, jak okaże się w przypadku rozmów w sprawie układu w Locarno. Rapallo pozostawało bardziej instrumentem politycznym, ale mimo wszystko realnym zagrożeniem, czego dowodem okazał się układ Ribbentrop-Mołotow zawarty w zupełnie innej sytuacji międzynarodowej i układzie stosunków między Berlinem a Moskwą, tuż przed wybuchem II wojny światowej.

Umowa w Rapallo była korzystna także dla władz Rosji Radzieckiej. Pakt z Niemcami przełamał dotychczasową szczerłą izolację państwa komunistycznego (kordon sanitarny) zastosowaną przez mocarstwa zachodnie. Przez związek polityczny z Niemcami Kreml stawał się przeciwnikiem, z którym trzeba było liczyć się bardziej niż dotychczas, ponieważ współpraca z Berlinem zagrażała stabilizacji systemu wersalskiego. Układ ten umożliwił Rosji wyjście na szerszą arenę polityczną, przyczyniając się do poszerzenia stosunków międzynarodowych z innymi krajami. Rapallo wywarło wpływ na złagodzenie podejścia mocarstw zachodnich do Rosji, widoczne w nawiązywanych wkrótce relacjach dyplomatycznych i ekonomicznych. Poza tym Moskwa miała w dalszym ciągu silny instrument w postaci rosnących wpływów niektórych partii komunistycznych w krajach europejskich przez III Międzynarodówkę. Nie trzeba było także realizować ewentualnych roszczeń odszkodowawczych Francji czy Wielkiej Brytanii, skoro zaistniało inne porozumienie.

W Niemczech Rosja zyskiwała również ważnego partnera ekonomicznego, kapitał dla koniecznych inwestycji, specjalistów, dostęp do nowoczesnych technologii, możliwość doksztalcania swojej kadry technicznej. Współpraca z Berlinem umacniała gospodarkę rosyjską oraz przynosiła efekty w rozwoju Nowej Polityki Ekonomicznej. Także w dziedzinie militarnej Rosjanie dokonywali zakupów nowoczesnej broni i licencji, a niemieccy oficerowie wykładali w radzieckich akademiach wojskowych.

Układ w Rapallo wywołał duże wrażenie i zaskoczenie w Europie. Podejrzewano, że prócz jawnej części traktatu znajdują się w nim tajne klauzule, mówiące o ścisłym sojuszu politycznym i wojskowym. Nie były one konieczne, ponieważ umowa była poszerzana w kolejnych porozumieniach. Jeszcze w 1922 r. podpisano dwa układy o współpracy Reichswehry z Armią Czerwoną, zaś wiosną 1926 r. nowy, pełniejszy pakt berliński o neutralności i współpracy. Został zawarty na 5 lat, po czym przedłużony najpierw w 1931 r., a następnie już po dojściu Hitlera do władzy. Do chwili przejęcia przez niego władzy, Niemcy stały się najbliższym partnerem Związku Radzieckiego.

Najbardziej zagrożona układem z Rapallo poczuła się Polska. Jej granicę zachodnią kwestionowały wszystkie partie polityczne w Niemczech, włącznie z komunistami, a Związek Radziecki, mimo traktatu ryskiego, nie pogodził się z wytyczoną w nim linią graniczną na wschodzie. Poczucie zagrożenia było tym większe, że mocarstwa zachodnie w tym czasie też jej nie uznawały. Uczyniła to dopiero Rada Ambasadorów 15 kwietnia 1923 r.

3. Sytuacja Niemiec na tle polityki międzynarodowej

3.1. Sytuacja w Niemczech po konferencji paryskiej — konsekwencje traktatu wersalskiego i rewolucji

Wydarzenia rozgrywające się w Niemczech miały wielki wpływ na sytuację polityczną w Europie i na

świecie. Było to już widoczne w latach 20., a jeszcze bardziej dało o sobie znać w następnej dekadzie, już w czasach III Rzeszy.

Sytuacja gospodarcza Niemiec uległa znacznemu pogorszeniu po przegranej wojnie. W listopadzie 1918 r. zadłużenie kraju wynosiło 144 mld marek. Marka straciła 40% wartości, a po rewolucji dalsze 50%. Finanse państwa ratowano przede wszystkim drukowaniem pustego pieniądza. Postanowienia traktatu wersalskiego dotykały głęboko gospodarki Niemiec, nie tylko ze względu na ograniczenia militarne. Francja przejęła przecież bogate prowincje Alzacji i Lotaryngii oraz okupowała przez 15 lat bogate w węgiel Zagłębie Saary. Straty ekonomiczne pogłębiały utrata na wschodzie znacznej części Prus Zachodnich (Pomorze) i jeszcze dotkliwsze przejęcie w 1922 r. części uprzemysłowionego Górnego Śląska przez Polskę. Straty terytorialne pozbawiły Niemcy 13% ich przedwojennego obszaru oraz zmniejszyły stan ludności o 10% w porównaniu do 1910 r. Z bogactw surowcowych Niemcy utraciły prawie 3/4 złóż rud żelaza i 1/4 złóż węgla. W wyniku zmian granicznych poza obszarem państwa niemieckiego znalazło się 15% pól uprawnych, co wpływało na pogorszenie stanu rolnictwa. Do tych strat należy dodać inne dobra: ok. 5 tys. parowozów i 150 tys. wagonów kolejowych, a także 5 tys. samochodów ciężarowych. Taka sytuacja pogłębiała kryzys ekonomiczno-społeczny, a w ślad za tym polityczny.

3.1.1. Rewolucja listopadowa i przejęcie władzy przez socjaldemokrację

Szok w społeczeństwie niemieckim wywołany niespodziewaną przegraną doprowadził do wybuchu rewolucji listopadowej, w wyniku której odpowiedzialność za rządy przejęła socjaldemokracja niemiecka (SPD) z jej przywódcami Friedrichem Ebertem i Philippem Scheidemannem. W przeciwieństwie do Rosji, w Berlinie, w gorącym okresie rewolucji, działała słaba liczebnie grupa radykalnych socjalistów, skupiona w ruchu Spartakusa z Różą Luksemburg i K. Liebknechtem na czele, którzy już w czasie wojny zerwali z SPD. Pod koniec 1918 r. radykalni socjaliści utworzyli Komunistyczną Partię Niemiec (*Kommunistische Partei Deutschlands* — KPD), która opowiedziała się za współdziałaniem z rewolucyjną Rosją i przejęciem stamtąd wzorców w walce o dokonanie rewolucji w Niemczech. Natomiast SPD opowiedziała się za ewolucyjną przemianą stosunków politycznych i społecznych w Niemczech. Wspólnie ze stojącą bardziej na lewo od niej Niezależną Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (*Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands* — USPD) opowiedziała się za szybkimi wyborami do Zgromadzenia Narodowego, które miało zdecydować o ustroju Rzeszy.

Komuniści zapowiedzieli bojkot wyborów i w połowie stycznia 1919 r. wsparli działania antyrządowe w postaci masowych manifestacji, wywołanych przez radykalne skrzydło związków zawodowych. Rząd Eberta oskarżył KPD o dążenie do siłowego obalenia

rządu oraz szerzenie anarchii i zdusił brutalnie wystąpienia. Partia komunistyczna została rozbita, a Luksemburg i Liebknecht zamordowani. Nadzieje bolszewików rosyjskich na szybką rewolucję w Niemczech nie spełniły się, chociaż w Moskwie wciąż liczone, że w Niemczech dojdzie do zwycięstwa komunizmu.

Opanowanie rewolucji przez rząd socjaldemokratyczny nie ustabilizowało sytuacji wewnętrznej w kraju. Przeprowadzone w styczniu 1919 r. wybory do Zgromadzenia Narodowego nie przyniosły rozstrzygnięcia. Chociaż zwycięstwo odniosła SPD, to jednak wraz z USPD nie uzyskały większości w parlamencie. Trudno było zbudować stabilne poparcie polityczne, zwłaszcza że rząd niemiecki stał przed problemem podpisania traktatu wersalskiego. Pod przewodnictwem Ph. Scheidemanna (SPD) powstał rząd złożony z socjaldemokratów oraz drugiej i trzeciej siły w parlamencie — Niemieckiej Partii Demokratycznej (*Deutsche Demokratische Partei* — DDP) i Centrum, tzw. koalicja weimarska. Prezydentem państwa, początkowo tymczasowym, został F. Ebert.

Wpływ na małą stabilność władzy miała także konstytucja przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe w Weimarze (stąd określenie państwa niemieckiego jako Republiki Weimarskiej), która weszła w życie w sierpniu 1919 r. Przyjęta bardzo demokratyczna zasada wyboru Reichstagu, czyli parlamentu, na zasadzie proporcjonalności oddanych głosów, powodowała jego rozdrobnienie polityczne, znajdowały się w nim bowiem także partie o niskim odsetku głosów. Przy takim układzie

zbudowanie większości opartej na zbliżeniu ideowym kilku partii było trudne. Zasada proporcjonalna powodowała, że partie mogły przekształcać się w grupy interesów, co nie sprzyjało przejrzystości życia politycznego. Parlament miał prawidłowo funkcjonować w idealistycznym zamyśle twórców konstytucji, na wzór demokracji zachodnich, podczas gdy w republice panowały napięcia społeczne i dochodziło do ciągłych konfliktów.

W sytuacji słabości rządów parlamentarnych w świetle konstytucji wzrastała rola prezydenta, wybranego na siedem lat, w głosowaniu powszechnym. Rząd był zależny od wsparcia w Reichstagu, ale tylko prezydent miał uprawnienia do powoływania i odwoływania gabinetu. Prezydent otrzymał także prawo rozwiązywania parlamentu. Szczególnie ważny, a zarazem niepokojący w określonej sytuacji był art. 48 konstytucji, wyposażający prezydenta w nadzwyczajne uprawnienia w sytuacjach wyjątkowych. W świetle tego artykułu w wypadku zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego w państwie możliwe było wprowadzenie rządów prezydenckich. Mógł on wówczas wprowadzić stan wyjątkowy w kraju, wydawać dekrety i powołać kanclerza bez względu na układ sił w parlamencie.

W skomplikowanej rzeczywistości powojennej w Niemczech, gdzie dominowało poczucie klęski, teza ukuta na prawicy o „ciosie w plecy” zadany niezwykłej ciężonej armii przez rewolucję, co spowodowało przegraną wojnę, coraz dotkliwsze bezrobocie i brak szansy na uzyskanie pracy przez byłych żołnierzy zwolnionych

z armii, którzy nie mieli żadnego przygotowania, poza opanowaniem rzemiosła wojennego, wreszcie trudna sytuacja ekonomiczna kraju potęgowały frustrację, strajki, zamieszki i manifestacje.

3.1.2. Wzrost tendencji nacjonalistycznych

Frustracja mas społecznych przyczyniała się do wzrostu tendencji nacjonalistycznych. Tworzone paramilitarne organizacje pogłębiały nastroje niechęci przeciwko lewicy. Przez dłuższy czas działały Freikorpsy walczące z rewolucją, w listopadzie 1918 r. powstał paramilitarny *Stahlhelm* (Hełm Stalowy) jako związek kombatantów wojennych. Działające głównie na Łotwie przeciwko rewolucji kondotierskie oddziały Gustava von der Golza, wsławione okrucieństwami, po powrocie do kraju zasiliły front niezadowolonych.

Z nastrojów niezadowolenia i tendencji nacjonalistycznych wynikł pucz wojskowy Wolfganga Kappa i Walthera Lüttwitta w marcu 1920 r. Zamach spowodował ucieczkę rządu z Berlina, lecz załamał się wskutek powszechnego strajku robotniczego. Natomiast armia (Reichswehra) nie wzięła udziału w stłumieniu puczu, ponieważ szef sztabu generalnego gen. Hans von Seeckt odmówił działań pod pretekstem, że „Reichswehra nie strzela do Reichswehry”. Świadczyło to o nastrojach prawicowych wśród dowództwa armii i zdradzało jego ambicje polityczne, co było złym prognostykiem na przyszłość. Takie założenie nie przeszkodziło natomiast wojsku w stłumieniu wystąpień lewicowych w Zagłębiu Ruhry, gdzie utworzona

„czerwona armia” została rozbita, a zamieszki krwawo stłumione. Przywódcom puczu Kappa wymierzono niskie kary.

Przeprowadzone w czerwcu 1920 r. nowe wybory do Reichstagu zmieniły dotychczasowy układ sił. Przegrała koalicja weimarska, na czele z SPD, do której wyborcy mieli pretensję za brak rozwiązywania podstawowych problemów w kraju i tolerowanie ataków prawicowych nacjonalistów. Zdecydowanie polepszyły swój stan posiadania, kosztem lewicy i centrum, partie prawicy, zwłaszcza konserwatyści z Narodowej Partii Ludu Niemieckiego (*Deutschnationall Volkspartei* — DNVP), o ponad 40%, zwiększając swój stan posiadania z 19 do 65 mandatów. Pewną przeciwwagę stanowiło zwycięstwo lewicowej USPD, ale partia ta wkrótce rozpadła się pod wpływem wewnętrznych walk i znikła ze sceny politycznej. Po wyborach powstał słaby rząd mniejszościowy tworzony przez partię Centrum, a po jego upadku już większościowy, centrowo-lewicowy gabinet koalicyjny Josepha Wirtha z tej samej partii. Jednak rozwój sytuacji wewnętrznej prowadził do załamania gospodarczego państwa.

3.2. Wzrost napięcia społecznego w Niemczech

Sytuacja Niemiec uległa pogorszeniu z chwilą postawienia przez sprzymierzonych żądania wypłacenia 12 mld marek w złocie (ultimatum Lloyda George'a w maju 1921). W wypadku niespełnienia tego warunku (pierwsza rata wynosiła miliard marek) miała nastąpić okupacja Zagłębia Ruhry. Jej początkiem było zajęcie

miast Dusseldorf, Duisburg i Ruhrort. W dodatku alianci ostatecznie ustalili wysokość sumy całych reparacji na 132 mld marek w złocie (odrębnie 6 mld dla Belgii).

Nowy kanclerz Wirth próbował zatem polityki ugodowej, określonej wkrótce jako „spełnienie”. Prowadził rozmowy z aliantami, aby wykazać niemożność spłacenia tak olbrzymich reparacji i dążył do ich zmniejszenia.

Polityka ta powodowała ataki prawicy na kanclerza, oskarżanego o zbytnią uległość wobec sprzymierzonych. Temperatura walki politycznej systematycznie rosła. Dochodziło do morderstw polityków, w tym Matthiasa Erzbergera, jednego z przywódców partii Centrum, byłego ministra finansów. Tej zbrodni dokonała prawicowa, terrorystyczna Organizacja Konsul.

W Niemczech narastały też nastroje antysemickie. Doszło do zabójstwa ministra spraw zagranicznych, Walthera Rathenaua, polityka pochodzenia żydowskiego, który doprowadził do porozumienia w Rapallo, mimo że nie darzył sympatią komunizmu. Zwyciężyło u niego rozumienie racji interesu państwa. Rathenau został zastrzelony przez członków Organizacji Konsul za to, że szukał porozumienia z aliantami i jako Żyd „wyprzedawał” interesy Niemiec, uznano go także za spadkobiercę rewolucji 1918 r. Mimo potępienia mordu przez centrum i lewicę w parlamencie oraz wprowadzonych zarządzeń, które miały ochronić Rzeszę przed prawicowym terrorem, nie podjęto bardziej zdecydowanych działań. Zabójstwo Rathenaua stało się

bardzo ważnym sygnałem narastającego antysemityzmu, mającego swoją pożywkę już od czasów zakończenia wojny. Zwracano uwagę, że rewolucja w 1918 r. była dowodem na wpływy marksistowskiej, a więc żydowskiej ideologii w Niemczech. Wielu polityków pochodzenia żydowskiego, głównie na lewicy i w centrum, oskarżano o negatywną rolę. Krytykowano także ich wpływ na sytuację ekonomiczną Niemiec, napędzanie inflacji, spekulację czy wypełnianie polityki sprzymierzonych. Wszystkie te wybiórcze poglądy czy też teorie spiskowe znajdowały coraz lepszą pożywkę w czasach kryzysowych i umożliwiały pojawienie się na arenie politycznej postaci o skrajnych poglądach, takich jak Adolf Hitler, przywódca ruchu faszystowskiego w Niemczech.

Rząd kanclerza Wirtha nie dawał sobie rady w tak trudnej sytuacji z gospodarką państwa. Jednocześnie Niemcy coraz poważniej zalegały z płatnościami wobec mocarstw zachodnich. Próbą wyjścia z sytuacji było powołanie „rządu fachowców” Wilhelma Cuno, bezpartyjnego przemysłowca. Gabinet ten również nie poradził sobie z inflacją i nadal nie płacił reparacji. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta i praktycznie bez wyjścia. W tym trudnym momencie dla Niemiec w styczniu 1923 r. nastąpiła okupacja Ruhry.

3.3. Potrzeba zwrotu w polityce Wielkiej Brytanii i Francji wobec Rzeszy

Traktat w Rapallo, a następnie wydarzenia roku 1923 wymusiły na mocarstwach zachodnich koniecz-

ność przewartościowania polityki wobec Berlina. Dla państw zachodnich zacieśnianie się sojuszu niemiecko-radzieckiego było zbyt niebezpieczne dla stabilizacji europejskiej i światowej. Sam układ przyjęty został w Londynie i Paryżu z wielkim oburzeniem jako swoista zdrada wobec Zachodu.

Najwcześniej symptomy zmiany można dostrzec w polityce brytyjskiej. W Londynie zdawano sobie już wcześniej sprawę, że zbyt wysokie żądania odszkodowawcze w stosunku do Rzeszy mogą doprowadzić do zrujnowania gospodarczego Niemiec, co doprowadziłoby także do destabilizacji Europy w pierwszych, trudnych powojennych latach. Stąd politycy brytyjscy byli bardziej skłonni do ustępstw niż Francuzi, dla których reparacje wojenne oznaczały wzmocnienie gospodarcze oraz pozwalały na spłatę długów wojennych (nie przeszkadzało to Francji domagać się od USA umorzenia ich własnych zobowiązań). I to były zasadnicze przeszkody do zawarcia koniecznego kompromisu w sprawie reparacji.

Na początku 1923 r. Paryż podjął próbę zmuszenia Niemiec do uregulowania przynajmniej odszkodowania w towarach, z którymi Rzesza poważnie zalegała. Francuskie i belgijskie oddziały wojskowe zajęły kopalnie oraz linie kolejowe w Zagłębiu Ruhry, aby wyegzekwować zaległe dostawy węgla. Przeciw tej decyzji zaprotestowały Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, natomiast rząd niemiecki wezwał ludność okupowanych obszarów do masowego, biernego oporu. Wydrukował także wielkie ilości pieniędzy na wypłaty re-

kompensat dla przemysłowców i robotników Zagłębia Ruhry, czym wywołał ogromny wzrost inflacji, której nie udało się już opanować (w połowie listopada marka spadła do niewyobrażalnego poziomu 4,2 bln marek za jednego dolara, a jeszcze w styczniu wynosiła „zaledwie” około 18 tys. marek) Spowodowało to kryzys gospodarczy w samych Niemczech. Przeniósł się on także do krajów, powiązanych z gospodarką tego państwa, powstałych na gruzach byłej monarchii habsburskiej, oraz Polski, Bułgarii i Grecji.

Duże straty poniosła także Francja. Najlepiej sytuację obrazuje zmiana kursu przeliczeniowego franka, który na początku operacji w Zagłębiu Ruhry wzrósł, a w miarę fiaska interwencji spadł do 40 franków za dolara (jeszcze w trudnym 1919 r. wynosił 11 franków). Z pomocą musiały pospieszyć banki amerykańskie. Koszty okupacji okazały się bardzo wysokie, przyczyniając się do upadku wiosną 1924 r. gabinetu Poincarégo, forsującego dotąd twardą politykę wobec Niemiec. Francuzi wycofali się z zajętego terytorium.

W walce o Ruhrę Paryż próbował również wzniecać separatyzmy w Nadrenii. W październiku 1923 r., wykorzystując antypruskie nastroje, w Akwizgranie i Koblencji proklamowano powstanie republiki nadreńskiej. Doszło jednak do sporów między przywódcami ruchu, a poza tym, w obliczu takiej narodowej klęski, ruch separatystyczny nie uzyskał wsparcia społecznego. Podobny los czekał również ruch separatystyczny w Bawarii. Polityka okupacyjna Francji poniosła fiasko, chociaż we wrześniu 1923 r. nowy rząd niemiecki za-

powiedział wznowienie dostaw węgla i zrezygnował z kontynuacji biernego oporu. Nowy gabinet, pod wodzą socjalisty Edouarda Herriota, bez sprzeciwów uczestniczył już w planie stabilizacyjnym Dawesa dla opanowania kryzysu ekonomicznego w Niemczech.

Okupacja Zagłębia Ruhry dała także impuls nadziei na nową rewolucję światową wśród komunistów rosyjskich. G. Zinowjew na XII Zjeździe WKP(b) w programowym referacie powrócił do tezy o rewolucji światowej, dostrzegając w okupacji Ruhry szansę konfliktu wojennego między państwami kapitalistycznymi. ZSRR miał nie uczestniczyć w ewentualnej wojnie, ale po załamaniu się frontów wojennych wzniecić rewolucję światową, co oznaczało w rzeczywistości podbicie całej Europy.

3.4. Działania skrajnych sił politycznych w Niemczech

W sierpniu ustąpił rząd Cuno i powołano koalicyjny gabinet G. Stresemanna z Niemieckiej Partii Ludowej (DVP), w skład którego weszli także przedstawiciele SPD. Słaba politycznie DVP stała się partią współrządzającą, co było zasługą jej energicznego przywódcy. Jednak początki nowego gabinetu były niezmiernie trudne. Trwał spór w Bawarii, gdzie mianowany przez nowy rząd generalny komisarz Gustav von Kahr bardziej myślał o restauracji monarchii Wittelsbachów i utrzymaniu swojej wszechwładzy. Z kolei na początku października doszło do buntu oddziału Czarnej Reichswehry, kierowanego przez mjr Brunona von Buchruckera, który bezskutecznie próbował zdobyć twier-

dzę Kostrzyn nad Odrą. Była to jedna z jednostek tworzonych pod nazwą hufca pracy, pod patronatem Reichswehry, w celu obejścia ograniczeń liczebności armii, narzuconej przez traktat wersalski. Dowództwo wolało jednak stłumić źle zorganizowany pucz. W konsekwencji, pod naciskiem lewicy, Czarna Reichswehra została rozwiązana.

Akcja Buchruckera była jednak sygnałem do dalszych wystąpień prawicy przeciwko Republice Weimarskiej. W Bawarii doszło do kolejnego puczu, tym razem A. Hitlera, przywódcy Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* — NSDAP), która swoim szowinizmem przewyższała inne skrajnie prawicowe partie niemieckie. Partia ta w momencie przejęcia kierownictwa przez Hitlera liczyła ok. 3 tys. członków, wkrótce jednak dzięki krasomówczym i demagogicznym wystąpieniom führera (tytuł wodza przyjął on pod koniec lipca 1921) oraz agitacji osiągnęła w 1923 r. liczebność 30 tys. członków. Jej przywódca wykorzystał napięcie polityczne i społeczne w Bawarii. Mając wsparcie kilkutysięcznej siły bojówkarzy, zgrupowanych w przyległych do partii organizacji SA (*Die Sturmabteilungen der NSDAP* — Oddziały Szturmowe NSDAP) i SS (*Die Schutzstaffel der NSDAP* — Oddziały Ochronne NSDAP) pokusił się o przeprowadzenie zamachu stanu, który miał się przenieść następnie do innych części Niemiec. 8 listopada 1923 r. w znanej piwiarni monachijskiej Bürgerbräukeller Hitler, na czele swojej bojówki, wystrzałem z pistoletu ogłosił roz-

poczęcie „narodowej rewolucji”. Zapowiedział usunięcie władz bawarskich i Rzeszy oraz powołanie „rządu narodowego” z nim samym jako kanclerzem. Zapowiedział marsz na Berlin, co było wyraźnym wzorowaniem się przyszłego „wodza III Rzeszy” na Mussolinim, który był wówczas jego idolem.

Zamach był przeprowadzony nieudolnie, Hitler nie pozyskał wsparcia wojska ani policji. Nie pomogło mu wsparcie skaptowanego przez niego gen. Ludendorffa. Wraz z nim na czele demonstracyjnego marszu w centrum miasta zderzyli się z policją. Pierwsza salwa, w której padło zabitych 14 nazistów i 3 policjantów, zakończyła cały ten operetkowy zamach, spychając Hitlera, jak się wydawało, w nicość polityczną. Führer otrzymał dość łagodny wyrok 5 lat więzienia, z którego został wcześniej, bo już w grudniu 1924 r., zwolniony. Pucz ten kończył burzliwy i najgorszy wówczas dla Niemiec okres upadku państwa i ostrych walk wewnętrznych. Pojawiały się oznaki stabilizacji.

Nie tylko prawica osłabiała Republikę Weimarską. Jak wspomniano, rachuby związane z okupacją Ruhry miała Moskwa, która hojnie finansowała działalność niemieckich komunistów. Właśnie KPD, mając zgodę III — Międzynarodówki, wystąpiła z inicjatywą udziału w rządach wraz z radykalnymi socjalistami, co stało się faktem w październiku 1923 r. w Saksonii i Turynгии. Trzeba dodać, że powstały one legalnie, chociaż komuniści nie ukrywali, że dążą do rewolucji. Premier Saksonii, socjaldemokrata Erich Zeigner, ostro atakował rząd centralny w Berlinie, a jedną z pierwszych de-

cyzji nowego rządu było zwrócenie się do ZSRR o dostawy żywności. Z kolei KPD zaapelowała do robotników o gromadzenie broni i zapowiedziała podjęcie działań rewolucyjnych w celu przejęcia władzy w innych częściach Niemiec. W połowie października komuniści znaleźli się u władzy również w Turyngii. Reichswehra nie pozostała w tym wypadku neutralna. Generał von Seeckt w rozmowie z prezydentem Ebertem wyraził pogląd, że armia nie może walczyć jednocześnie z prawicą i lewicą. Wybór padł oczywiście na lewicę, tym bardziej że rząd saksoński zaczął tworzyć własną siłę zbrojną, tzw. proletariackie setki. Wskutek interwencji armii, a następnie decyzji kanclerza Stresemanna, pod koniec października, mimo oporu bojówek komunistycznych, usunięto władze w Saksonii, a następnie w Turyngii. Poparcie dla KPD okazało się zbyt słabe. Ten sam los spotkał próbę rewolty komunistycznej w Hamburgu. Armia zdusiła zatem w zarodku początki rewolucji komunistycznej w Niemczech. Oburzenie Moskwy i Kominternu było ogromne, ale szanse komunistów niemieckich na wywołanie rewolucji w Niemczech zostały przekreślone.

Republika Weimarska przetrwała, chociaż zwycięski kanclerz Stresemann musiał odejść. Prawica miała do niego pretensje za rezygnację z twardej walki o Ruhrę i ustępliwość wobec mocarstw zachodnich, z kolei lewica — za tak różne podejście do lewicowych rządów w Saksonii i Turyngii, a prawicy w Bawarii.

3.5. Sytuacja gospodarcza. Plan Dawesa

Kanclerzem nowego rządu został przywódca Centrum, Wilhelm Marx. Na barki nowego rządu spadło uporządkowanie gospodarki, a przede wszystkim zrealizowanie reformy walutowej. Przeprowadził ją minister finansów Hans Luther oraz Hjalmar Schacht, mianowany specjalnym komisarzem do spraw walutowych. 15 listopada 1923 r. rząd wprowadził nowy pieniądz Rentenmark (marka rentowa) w relacji 1 marka rentowa za 1 bilion dawnych marek. W ślad za tą reformą wprowadzono nowe podatki, aby zapewnić stabilizację nowej waluty oraz dokonano znacznych redukcji pracowników państwowych. Społeczeństwo zmęczone długotrwałymi niepokojami zaufało rządowi i nie doszło do kolejnych wybuchów społecznych, mimo uciążliwości nowych rozwiązań.

Sytuacja ekonomiczna Niemiec szybko się poprawiała. W 1924 r. dług wewnętrzny w państwie spadł do 2 mld marek (w 1919 — 170 mld marek). Był on znacznie mniejszy w porównaniu do zadłużenia w Wielkiej Brytanii (7,5 mld funtów) czy we Francji (6 mld franków). Dla podtrzymania reformy konieczna była jednak pomoc państw zachodnich.

Katastrofa ekonomiczna Niemiec w 1923 r. zmusiła państwa zachodnie do zmiany polityki wobec Republiki Weimarskiej. Działania podjęły przede wszystkim Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, Francja bowiem uważała, że jej żądania reparacyjne muszą być spełnione przez Niemcy. USA opowiadały się za udzieleniem

Niemcom pożyczek, aby mogły później spłacać kolejne raty należności. Jesienią 1923 r. prezydent USA Calvin Coolidge powołał międzynarodową komisję ekspertów, pod przewodnictwem amerykańskiego bankiera Charlesa Gatesa Dawesa, która miała przygotować nowe rozwiązania w kwestii reparacji niemieckich. W kwietniu 1924 r. przedstawiła swój plan uzdrowienia ekonomiki niemieckiej, polegający na zmniejszeniu rocznych spłat reparacji, zreorganizowaniu niemieckiego systemu bankowego oraz udzieleniu Niemcom kredytu w wysokości 200 mln dolarów. W ślad za tą pożyczką stabilizacyjną z wielu krajów napłynęły później kolejne miliardowe kapitały inwestycyjne. Raty reparacji obniżono z 3 do miliarda marek. W kolejnych latach, w miarę poprawy sytuacji gospodarczej Niemiec, miały one stopniowo rosnąć i na przełomie lat 20. i 30. osiągnąć 2,5 mld marek w złocie. Nowy plan, od nazwiska przewodniczącego komisji zwany planem Dawesa, nie określił ani pełnej wysokości należnych reparacji, ani też nie ustalał terminu, od kiedy spłaty miały być realizowane. Wpłynął jednak na zwiększenie obecności amerykańskiej w gospodarce niemieckiej. Od 1919 do początku lat 30. USA zainwestowały w Niemczech prawie miliard dolarów w udzielonych pożyczkach oraz 2 mld dolarów w formie kredytów i inwestycji.

W wyniku wprowadzenia planu Dawesa doszło do reorganizacji niemieckiej bankowości. Powstał Bank Rzeszy (*Reichsbank*) z wybitnym finansistą H. Schachtem na czele oraz powołano czternastoosobową Radę Generalną Banku, złożoną w połowie z Niemców,

a w połowie z ekspertów zagranicznych, którzy mieli wpływ na podejmowane decyzje.

Plan Dawesa wywołał w Niemczech opozycję, która zarzucała, że kraj zostanie bardziej uzależniony od kapitału obcego i przyniesie złe skutki. Warunkiem przyjęcia planu musiały być gwarancje i specjalne zabezpieczenia spłaty zaciągniętych pożyczek. Założeń planu Dawesa bronił G. Stresemann (DVP), który widział możliwość renegotjowania planu, jeśli dostrzeże się jego negatywne skutki dla gospodarki niemieckiej. Ostatecznie sprawę rozstrzygnęli sami obywatele Republiki Weimarskiej, którzy w wyborach do parlamentu w maju 1924 r. poparli partie opowiadające się za przyjęciem planu Dawesa. Nowy rząd powtórnie sformował dotychczasowy kanclerz, W. Marx, głównie z polityków centrowych, przy pewnym wsparciu SPD, która nie weszła do koalicji.

Układ został ostatecznie wynegocjowany i podpisany na konferencji w Londynie latem 1924 r. Parlament ratyfikował to porozumienie niewielką przewagą głosów (238 do 234), przy zaciekłym oporze prawicowej i nacjonalistycznej opozycji. Podobne układy podpisano także z innymi przegranymi w niedawnej wojnie państwami: Austrią, Węgrami i Bułgarią.

Przyjęcie planu Dawesa zmieniło całkowicie sytuację Francji, ponieważ oznaczało jej przegraną wobec Rzeszy. Polityka kosztownych restrykcji wobec Niemiec prawicowych rządów w Paryżu nie przyniosła efektów. W konsekwencji oznaczała przejście władzy we Francji przez lewicę. Plan Dawesa przyniósł nato-

miast korzystne zmiany dla Wielkiej Brytanii. Londyn już wcześniej opowiadał się za złagodzeniem polityki reparacyjnej wobec Rzeszy. Uzyskał także pożądane zmiany w negocjacjach z USA w sprawie brytyjskiego zadłużenia. Dług został zmniejszony o prawie 40%, a pozostała część została rozłożona na korzystne raty roczne. Rządzący już w tym czasie laburzyści byli także zwolennikami dalszych ustępstw w sprawie reparacji, co, równocześnie ze zmianami rządów we Francji, pozwoliło na korzystniejsze dla Niemiec rozwiązania w trakcie rokowań na wspomnianej konferencji w Londynie.

Trzeba dodać, że plan Dawesa funkcjonował dobrze tylko przez krótki czas. Zainicjowane dzięki temu porozumieniu pożyczki międzynarodowe już w 1924 r. przyniosły wymierne korzyści. Rzesza miała zapłacić 200 mln marek reparacji, a w samych pożyczkach uzyskała 800 mln marek, co pozwoliło na zainwestowanie dużej sumy w gospodarkę. Do końca lat 20. Niemcy spłaciły 11 mld marek reparacji, ale w podobnym okresie (1924-1931) uzyskały 25 mld marek pożyczek. Głównym kredytodawcą były Stany Zjednoczone. Dzięki spłacanym przez Rzeszę reparacjom otrzymywały jednak część pieniędzy z powrotem, z kolei bowiem z uzyskiwanych od Niemiec sum, Francja i Wielka Brytania spłacały swoje zadłużenie w USA. Od 1927 r., gdy suma reparacji zaczęła rosnąć, pojawiły się również kłopoty. Powróciła dyskusja nie tylko o wysokości rat, ale także o możliwości spłacenia tej olbrzymiej sumy. Doprowadziła ona do korekty uzgodnio-

nych ustaleń w postaci planu Younga, w którym przewidziano rozłożenie zadłużenia na wieloletnie raty aż do 1988 r. Dopiero wielki kryzys gospodarczy doprowadził do radykalnych zmian w sprawie reparacji.

3.6. Polityka rządu G. Stresemanna

Po przyjęciu planu Dawesa zmieniła się sytuacja polityczna w Niemczech. Gabinet Marxa był jednak stale atakowany przez DNVP, która po zwycięskich dla siebie wyborach, wspólnie z innymi grupami prawicowymi, tworzyła największą frakcję w Reichstagu. Jej polityka doprowadziła w końcu do upadku rządu i wcześniejszych wyborów w grudniu 1924 r. W ich wyniku zyskały duże partie, w tym przede wszystkim SPD. Swój stan posiadania w parlamencie umocniła też DNVP.

Nowy rząd w wyniku wyborów utworzył jednak bezpartyjny Hans Luther, blisko związany ze Stresemannem. Gabinet ten bez zwycięskiej SPD, za to z DNVP przyjął kurs na prawo, ale znajdował się pod dużym wpływem Stresemanna, który objął w rządzie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Ten wybitny polityk utrzymał to stanowisko aż do chwili śmierci w 1929 r.

W 1925 r. nastąpiło jeszcze jedno polityczne zawirowanie — wybory prezydenckie wskutek przedwczesnej śmierci prezydenta Eberta. Niewielką większością wygrał je Hindenburg, który uosabiał stare wilhelmińskie Niemcy. Niewątpliwie w osobie nowego prezydenta prawica uzyskała większy wpływ na bieg spraw

w Niemczech, co okazało się ważne w okresie kryzysu. Chociaż w przemówieniach przedwyborczych feldmarszałek zapowiadał odnowienie dawnej Rzeszy, jednak po wyborze opinię zachodnią uspokoiło jego zapewnienie o respektowaniu konstytucji republiki.

W tym czasie można jednak mówić o stabilizacji Niemiec, przede wszystkim dzięki przeprowadzonym reformom gospodarczym i pomocy ekonomicznej w wyniku planu Dawesa. Napływ kapitału do Niemiec umożliwił inwestycje gospodarcze, które spowodowały, że już w 1928 r. dochód narodowy w Niemczech wynosił 150% poziomu 1913 r. Do tego czasu udało się także osiągnąć wynik przedwojenny w produkcji przemysłowej. Wprawdzie rozwój ten opierał się na pożyczkach, które kiedyś trzeba spłacić, ale wzrost gospodarczy przyczynił się do stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Niemcy po raz kolejny przegoniły w rozwoju ekonomicznym Wielką Brytanię. W wielu dziedzinach gospodarki zajmowały już drugą pozycję w świecie. Przewaga ta zaznaczyła się jeszcze wyraźniej, gdyż dzięki nowym inwestycjom przemysł niemiecki był bardziej zmodernizowany niż brytyjski czy francuski.

W połowie lat 20. doszło także do połączenia zakładów przemysłowych, dzięki czemu powstały duże koncerny, np. grupy stalowej (*Vereinigte Stahlwerke*) czy Wspólnota Interesów Przemysłu Farbiarskiego (*Interessengemeinschaft Farbenindustrie*, znana później, w czasie wojny, jako I.G. Farben), produkująca także środki wybuchowe, kontrolujące aż 40% wytopu stali.

Dzięki swej sile mogły aktywnie włączyć się do współpracy międzynarodowej, ale również dyktować warunki słabszym ekonomicznie zrzeszeniom przemysłowym.

W ślad za stabilizacją ekonomiczną poprawiły się nastroje społeczne. Widać to chociażby po liczbie strajków, których liczba zmalała z 4,8 tys., z udziałem 1,8 mln robotników w 1922 r., do zaledwie 435 strajków prowadzonych przez 180 tys. osób pod koniec dekady, chociaż płace nie rosły tak szybko jak produkcja. Zmniejszyło się także członkostwo w związkach zawodowych — z 9 mln w 1923 do 5,8 mln w 1929 r. Można zatem mówić o ustabilizowaniu się sytuacji społeczno-ekonomicznej w Niemczech do początków wielkiego kryzysu. W ślad za tym postępowało uspokojenie sytuacji politycznej w Republice Weimarskiej.

4. Sytuacja społeczno-ekonomiczna w Europie do 1924 r.

4.1. Sytuacja społeczno-ekonomiczna po I wojnie światowej

W następstwie I wojny światowej radykalnie zmieniła się sytuacja gospodarcza na świecie. Państwa dotychczas dominujące w gospodarce światowej, jak Wielka Brytania czy Francja, utraciły ogromne kapitały (szczególnie Francja) w wyniku rewolucji w Rosji, gdzie bolszewicy ogłosili nacjonalizację kapitału zagranicznego bez odszkodowania. Francja straciła także wiele wskutek działań wojennych, zniszczenia jej przemysłu i rekwizycji. Oba kraje ponosiły jeszcze

większy ciężar wojny, udzielając pożyczek finansowych: Wielka Brytania udzieliła ich na sumę ok. 7,5 mld dolarów, w przybliżeniu tyle też pożyczyła od Stanów Zjednoczonych. Francja pożyczyła innym państwom relatywnie mniej, bo 2,5 mld dolarów i podobnie tyle dostała sama. Pożyczki wśród aliantów europejskich miały charakter ściśle nominalny, spodziewano się, że po wojnie ulegną umorzeniu. Państwa europejskie oczekiwały także, że Stany Zjednoczone, które znacznie później przystąpiły do wojny i poniosły o wiele mniej strat i wydatków, natomiast odniosły więcej korzyści, umorzą pożyczki po zakończeniu wojny. Tymczasem USA zgodziły się tylko obniżyć oprocentowanie oraz przedłużyć spłaty, natomiast domagały się spłacenia całych pożyczonych sum.

Na wojnie najbardziej skorzystała gospodarka amerykańska, nie tylko Stany Zjednoczone, ale wiele krajów Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Brazylia), a z państw azjatyckich Japonia. Korzyści odniosły także kolonie, które dostarczały nie tylko surowców, ale też wyroby przemysłowe, gdzie rozpoczęto ich produkcję dla metropolii. Ze względu na swoje położenie ani Stany Zjednoczone, ani Japonia nie były narażone na bezpośrednie oddziaływanie sił przeciwnika, ponieważ główne działania militarne przebiegały na kontynencie europejskim. Nie ponosiły strat materialnych, natomiast dostarczały sojusznikom odpowiednich produktów i kapitału.

Stany Zjednoczone spłaciły w okresie wojny swoje zadłużenia wobec państw europejskich, a pod koniec

wojny to Wielka Brytania i Francja pozostawały dłużnikami USA. Dzięki dostawom w czasie wojny, dochód narodowy w USA wzrósł do 586 dolarów na mieszkańca. Wartość eksportu amerykańskiego zwiększyła się z 2 do 6 mld dolarów. Pod koniec wojny zadłużenie wszystkich państw za Atlantykiem wyniosło prawie 12,3 mld dolarów. Bezpośrednio po zakończeniu wojny w ciągu kilku miesięcy Stany Zjednoczone udzieliły krajom Europy pomocy towarowej o wartości 1,2 mld dolarów, z czego prawie 10% pomocy bezzwrotnej. Wysoki eksport do krajów na Starym Kontynencie w tym czasie spowodował przepływ do Stanów ponad połowy zapasów złota.

Amerykanie do chwili włączenia się w konflikt wojenny sprzedawali swoje produkty obu jego stronom, co zwiększało ich dochody. Po przystąpieniu do wojny wystąpiły również pewne braki na rynku wewnętrznym, lecz nie były one tak dotkliwe jak w krajach europejskich. Ze względu na potrzeby wojska znacznie wzrosła produkcja przemysłu surowcowego. Już w 1918 r. na USA przypadało ponad 61% światowej produkcji żelaza, produkcja miedzi wzrosła dwukrotnie, natomiast aluminium trzykrotnie. O ponad 50% wzrosło wydobycie ropy naftowej. Zwiększyła się również produkcja rolna, o prawie 20%. W sumie wojna stworzyła podstawę do uzyskania przez Stany Zjednoczone dominującej pozycji wśród państw rozwiniętych gospodarczo.

4.2. Zróżnicowanie problemów politycznych, społecznych i ekonomicznych w różnych subregionach Europy

4.2.1. Kraje skandynawskie

W przeciwieństwie do głównych krajów europejskich i jakby w cieniu zachodzących w nich wydarzeń, dość spokojnie następował rozwój krajów skandynawskich — Szwecji, Norwegii i Danii, do których stopniowo dołączyła Finlandia, która oderwała się od Rosji, ogłaszając w grudniu 1917 r. niepodległość.

Pierwsze trzy państwa miały bardziej ustabilizowany system polityczny, były monarchiami konstytucyjnymi. Finlandia natomiast dopiero kształtowała swój ustrój. Należy dodać, że właściwie wszystkie przeżywały, podobnie jak inne państwa europejskie, swoisty przełom demokratyczny. Wiązało się to z przyspieszeniem reform demokratyzacyjnych od końca I wojny światowej, takich jak np. wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego, także dla kobiet.

Początki Finlandii w porównaniu z monarchiami skandynawskimi były trudne, doszło bowiem do wojny domowej. Docierające idee rewolucyjne z Rosji przyczyniły się również do podziału fińskiej sceny politycznej na obóz niepodległościowy (biali) i socjalistyczno-rewolucyjny (czerwoni). Po opanowaniu południa wraz z Helsinkami (szwedzka nazwa Helsingfors) powołali oni rząd ludowy. Wspomagane przez wojska niemieckie oddziały białych, dowodzone przez gen. Carla Gustafa von Mannerheima, odniosły zwycięstwo.

Finlandia miała stać się monarchią rządzoną przez Fryderyka Karola ks. Heskiego, jednak wskutek klęski Niemiec plan ten nie został zrealizowany. W grudniu 1918 r. parlament wybrał nowego regenta, zwycięskiego gen. Mannerheima.

W wyniku przeprowadzonych wiosną 1919 r. wyborów, zwolennicy monarchii znaleźli się w mniejszości. Nowy parlament, w którym silną pozycję mieli socjaldemokraci (od których odeszli probolszewiccy radykałowie), uchwalił konstytucję, wprowadzając republikę. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zwolenników monarchii, wzmocniono rolę prezydenta republiki, w którego rękę spoczywała najwyższa władza wykonawcza, prawo inicjatywy ustawodawczej, powoływania i rozwiązywania rządu, prawo weta zawieszającego ustawy oraz przewodniczenia obradom rządu. O jego wyborze decydowało 300, wybieranych w oddzielnych wyborach powszechnych, przedstawicieli, tworzących Kolegium Elektorów. Pewne zaskoczenie stanowił fakt, że pierwszą fińską głową państwa nie został Mannerheim, ale profesor Kaarlo J. Ståhlberg, wybrany jeszcze przez parlament głosami socjaldemokratów, przedstawicieli Partii Agrariuszy i Narodowej Partii Postępowej. Mannerheim wycofał się z czynnego życia politycznego.

Główna linia podziału politycznego przebiegała między partią socjaldemokratyczną a pozostałymi ugrupowaniami. Pozycji socjaldemokratów na pewien czas zagroziła aktywizująca się partia komunistyczna, która zdołała wprowadzić do parlamentu w kolejnych

wyborach 27 posłów. Rząd premiera Kyösti Kallio zdelegalizował jednak partię w 1923 r. pod pretekstem, że jest ona wspierana przez Moskwę. Komuniści mimo aresztowań utworzyli nowe ugrupowanie, ale już nie odnotowali takiego wzrostu poparcia. Wskutek dość dużego rozbicia partyjnego, w parlamencie następowały częste zmiany koalicji, ale przeważały rządy prawicowo-centrowe. Socjaldemokraci tylko raz, dzięki poparciu prezydenta, zdołali powołać gabinet w latach 1926-1927. Wobec ciągłych problemów ze stworzeniem większości parlamentarnej, prezydent sięgał też po rozwiązanie w postaci rządu fachowców.

W pierwszych latach niepodległości Finlandia stanęła w obliczu konfliktów terytorialnych ze swoimi sąsiadami: Szwecją i Rosją Radziecką. Bezkrwawy spór ze Szwecją o Wyspy Alandzkie został rozwiązany dzięki arbitrażowi Ligi Narodów w 1921 r. Na wschodzie natomiast w latach 1918-1920 doszło do wojny, zakończonej w październiku 1920 r. traktatem pokojowym z Rosją Radziecką. Na jego mocy Rosja uznała dawną granicę Wielkiego Księstwa Finlandzkiego oraz przyznała Finlandii okręg Petsamo nad Oceanem Lodowatym Północnym. Wojska fińskie wycofały się z Karelii Wschodniej, ale i tak pokój był niezwykle korzystny dla Finlandii.

W Danii dominowały cztery partie polityczne. Zwykle krajem rządziła albo koalicja radykalno-socjaldemokratyczna, albo agrariuszy (Partia Liberalno-Agrarna — *Venstre*), wspieranych przez konserwatyistów. Powołany pod koniec 1918 r. lewicowy gabinet

radykałów i socjaldemokratów, kierowany przez Theodora Zahlego, m.in. uznał suwerenność Islandii. Od tego momentu obydwie kraje łączyła jedynie unia personalna. Dania zachowała kontrolę nad Grenlandią. Trudnym problemem okazało się natomiast ustalenie granicy z Niemcami, gdzie na terenie Szlezwiku przeprowadzono plebiscyt. Zdaniem prawicy, Dania otrzymała za mało terytorium i winą za to obarczono rząd Zahlego. Dlatego król Chrystian X odwołał dotychczasowy gabinet i powołał nowy. Socjaldemokraci odpowiedzieli strajkiem generalnym, oskarżając władcę o próbę zamachu stanu. Doszło do kompromisu, ale w nowych wyborach w 1920 r. władzę na cztery lata przejęła koalicja agrariuszy, których poparli konserwatyści. Nie była ona w stanie rozwiązać trudności ekonomicznych, przede wszystkim bezrobocia i towarzyszących mu strajków, dlatego w 1924 r. do władzy powróciła koalicja lewicowa z socjaldemokratą Thorvaldem Stauningiem na czele. W 1926 r. władzę z powrotem przejęli agrariusze i konserwatyści, ale po trzech latach Stauning ponownie objął urząd premiera i sprawował władzę aż do 1942 r.

W pozostałych dwóch państwach skandynawskich na dość stabilnej scenie politycznej coraz wyraźniej zaznaczały swoją obecność partie socjaldemokratyczne.

W Norwegii w latach 20. rządziły na przemian partia liberałów lub partia konserwatystów. W sumie utworzyły po cztery gabinety. Zgodnie z duchem radykalnej epoki powojennej również w Norwegii rząd dokonał w 1919 r. reformy prawa wyborczego, obniżając cenzus

wieku wyborczego do 25 lat oraz wprowadził proporcjonalne wybory. Przyjęto także ośmiogodzinny dzień pracy.

Na kanwie walki z alkoholizmem w Norwegii została wprowadzona prohibicja, którą zniesiono w 1927 r., po przeprowadzeniu plebiscytu. W 1919 r. prohibicję wprowadzono również w Finlandii, którą zniesiono w 1931 r. W Szwecji w tej sprawie przeprowadzono plebiscyt w 1922 r., lecz wskutek oporu 51% głosujących wprowadzono tylko pewne utrudnienia w sprzedaży alkoholu.

W czasie I wojny światowej Norwegia, podobnie zresztą jak Szwecja i Dania, zachowała neutralność. Pewnym problemem stała się zatem kwestia przystąpienia do Ligi Narodów, co wiązało się z udziałem w szerszej polityce międzynarodowej i porzuceniem dotychczasowej zasady niezaangażowania. Mimo sprzeciwów różnych odłamów opinii publicznej Norwegia przystąpiła do Ligi (te dylematy dotyczyły wszystkich trzech państw skandynawskich, które koordynowały swoją politykę względem LN), a delegatem został wybitny uczyony Fridtjof Nansen. Kierował on akcjami humanitarnymi Ligi Narodów, w tym ważną akcją pomocy głodującej Rosji w latach 1921-1922. Z jego inicjatywy wprowadzono paszporty „nansenowskie” dla tzw. bezpaństwowców. Za tę działalność został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla w 1922 r.

W Szwecji na początku lat 20. rządy przejęła partia socjaldemokratyczna pod przywództwem Hjalmara Brantinga. W konkurencji do niej występowali libera-

łowie i konserwatyści. Częstość dochodziło także do rządów koalicyjnych. Również w Szwecji dał o sobie znać radykalizm nastrojów społecznych po wojnie. W 1919 r. uchwalono zmiany w systemie wyborczym przez wprowadzenie zasady powszechnych wyborów do izby niższej parlamentu, podobnie zwiększono liczbę uprawnionych w wyborach samorządowych. Natomiast izbę wyższą parlamentu wyłaniano przez instytucje samorządowe.

Dobra sytuacja ekonomiczna Szwecji, wynikająca z zyskownego handlu w latach I wojny światowej, prowadzonego z obu walczącymi stronami, pozwoliła na przeprowadzenie kilku reform niezależnie od barw politycznych. W 1924 r. udało się wprowadzić dla korony parytet złota. Więcej zmian wprowadzono od 1926 r. za rządów liberała Carla G. Ekmana. Przeprowadził on ważną reformę edukacji, wprowadzając obowiązkową sześcioletnią szkołę podstawową. Ważne było także ustawodawstwo o pracy. Wprowadzono ustawę o umowach zbiorowych i sądach pracy. Po zawarciu umów zbiorowych, ograniczono prawa do strajków, ale również lokautów. Konflikty między pracodawcami i pracownikami miały rozstrzygać sądy pracy, w składzie których znaleźli się przedstawiciele obu zainteresowanych stron oraz strony rządowej. Były to ważne rozstrzygnięcia, które w dużym stopniu unormowały stosunki społeczne.

Szwecja również przystąpiła do Ligi Narodów. W latach 1920-1924 delegatem był znany polityk socjaldemokratyczny, urzędujący premier Branting.

Wspierał on akcje pokojowe oraz ochronę praw małych państw i narodów. Wspólnie ze znanym ideologiem pacyfizmu, Norwegiem Christianem Lange, został uhonorowany w 1921 r. Pokojową Nagrodą Nobla.

4.2.2. Bałkanizacja Europy Środkowo-Wschodniej?

Jesień 1918 r. przyniosła wielkie przemiany w pasie Europy Środkowo-Wschodniej. Upadek Rosji carskiej, a następnie przegrana Niemiec i w jej następstwie rewolucja oraz rozpad Austro-Węgier po klęskach wojennych, spowodowały ogromne przemiany w tej części Europy. W wyniku zachodzących wydarzeń powstały nowe państwa: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Królestwo SHS (przed wojną istniała tylko niepodległa Serbia). Stanowiąca jądro Austro-Węgier Austria skurczyła się do niewielkiego obszaru etnicznego, natomiast Węgry utraciły 2/3 swojego terytorium historycznego, w tym również obszary zamieszkałe w dużej części przez tę ludność. Można stwierdzić, że poniosły one najostrzejsze konsekwencje za udział w wojnie po stronie państw centralnych. Do strat terytorialnych przyczyniła się również przegrana rewolucja bolszewicka w tym kraju. Węgrzy czuli się najbardziej pokrzywdzeni i nie pogodzili się z tym faktem, toteż w tym kraju najsilniej rozwijał się rewizjonizm w tej części Europy.

Państwa zagrożone hasłami rewizjonistycznymi Budapesztu, tj. Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia, zawarły w latach 1920-1921 wzajemne układy sojusznicze, które miały być gwarancją przed niebezpieczeń-

stwem węgierskim. Równocześnie system tych układów, nazywany Małą Ententą, miał nie dopuścić do unii austriacko-węgierskiej oraz powrotu Habsburgów na tron zmodyfikowanych Austro-Węgier. Był on jednak za słaby, aby przyczynić się do stabilizacji tej części Europy. Czechosłowacja skutecznie storpedowała polskie próby wejścia do Małej Ententy, obawiając się dominacji II Rzeczypospolitej, Warszawa bowiem miała wygórowane ambicje do przewodzenia w tym układzie. Jugosławia z niepokojem patrzyła na Włochy, które z kolei wspierali Czesi w polityce utrzymania niezależności państwowej Austrii. Rumunia natomiast utrzymywała dobre stosunki z Polską (sojusz od 1921), ponieważ obawiała się Rosji Radzieckiej, która nie pogodziła się z utratą Besarabii. W Czechosłowacji przetrwały natomiast dawne sympatie prorosyjskie, co było widoczne chociażby w postawie Pragi, gdy wstrzymała transporty z pomocą wojskową dla Warszawy w konflikcie polsko-bolszewickim w 1920 r. Mała Ententa przetrwała do początku lat 30., utrzymując zatem wspólne stanowisko tylko w obronie przed rewizjonizmem węgierskim.

4.2.3. Specyficzna sytuacja Polski

Odradzająca się w listopadzie 1918 r. Polska od razu znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Próby nakreślenia wizji terytorialnej nowego państwa zarówno w idei inkorporacji sygnowanej przez R. Dmowskiego, jak i myśli federacyjnej nakreślonej przez J. Piłsudskiego, od razu stawiały II Rzeczpospolitą w antagonistycznej

pozycji zarówno do Niemiec, jak i Rosji białej czy bolszewickiej. We wspomnianym już traktacie wersalskim Polska dostała właściwie minimum, tj. Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie (bez Gdańska). W wyniku plebiscytu otrzymała następnie część Górnego Śląska (ale wybuchły aż trzy powstania śląskie, w których Ślązacy walczyli o przyłączenie tego regionu do Macierzy) oraz minimalne skrawki w wyniku plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Powołanie do życia Wolnego Miasta Gdańska pozbawiło Polskę portu na Bałtyku. Linia granicy zachodniej była wyjątkowo niekorzystna do obrony. Ponadto Niemcy nie tylko podważały sens istnienia państwa polskiego (państwo sezonowe), ale dążyły także do odzyskania ziem utraconych w wyniku traktatu wersalskiego. Toteż każde wahnięcie w stosunkach międzynarodowych na korzyść Berlina było wielkim zagrożeniem dla integralności terytorialnej Polski.

Jeszcze bardziej skomplikowana była sytuacja na wschodzie. Zarówno plan inkorporacji, jak i w konsekwencji realizacja polityki wschodniej prowadzona przez Piłsudskiego praktycznie dzieliły naród białoruski, ukraiński, ale także litewski. Koncepcje Dmowskiego, dążącego do utrwalenia granicy wschodniej z Rosją Radziecką mniej więcej na granicy późniejszego traktatu ryskiego oraz przejęcia Wileńszczyzny, powodowały konflikt z wymienionymi narodami. Piłsudski z kolei idealistycznie zakładał, że realizacja federacji z wymienionymi narodami, tworzącymi suwerenne państwa, spowoduje odrzucenie Rosji dalej na wschód,

ku jej dawnym granicom. Litwini, Białorusini ani tym bardziej Ukraińcy nie byli jednak zainteresowani tym planem, obawiając się nadmiernej przewagi Polaków. Z kolei dla państwa polskiego posiadanie ziem przynajmniej w pasie od Wilna do Lwowa było koniecznością. W przeciwnym wypadku nie miałyby ono szans utrzymania suwerennego bytu między Niemcami a Rosją.

W toczącej się od początku 1919 r. wojnie polsko-radzieckiej (a także radziecko-polskiej) można wyróżnić dwie zasadnicze fazy. W pierwszej fazie oddziały polskie, realizując ideę federacyjną, w ciężkich walkach powoli spychały Armię Czerwoną na wschód, zajmując kolejne terytoria, z Mińskiem białoruskim na czele. W ten sposób zakończył się właściwie epizod Litwiełu, chociaż formalnie bolszewicy zrezygnowali z tej idei dopiero jesienią 1920 r. Określali oni propagandowo działania polskie jako agresję „panów polskich” (białopolacy), realizujących politykę mocarstw ententy i rzekomo zagrażających wolności chłopów ukraińskich czy białoruskich. Odwołując się do prawa narodów do samostanowienia, utworzyli Ukraińską Republikę Rad (mówiąc o jej suwerenności) i Litwieł jako swoistą przeciwwagę dla idei federacyjnej. Ta faza walk skończyła się chwilową ugodą i gotowością bolszewików na porozumienie z Polską w listopadzie 1919 r., kiedy ich władza została zagrożona jesienną ofensywą wojsk „białych”, gen. Antona Denikina na Moskwę. Wstrzymanie przez Piłsudskiego ofensywy na wschodzie pozwoliło bolszewikom na wzmocnienie Armii

Czerwonej na południowym odcinku frontu walk z wojskami Denikina i zadanie im klęski.

Oficjalne radzieckie propozycje pokojowe na przełomie 1919/1920 r. zostały właściwie zignorowane przez stronę polską. Piłsudski nie wierzył w uczciwość oferty bolszewików z Leninem na czele. Podstawy porozumienia, w świetle dotychczasowych doświadczeń z władzą radziecką, były rzeczywiście wątpliwe, chociaż tym razem, w związku z tragiczną sytuacją wewnętrzną, bolszewicy zamierzali doprowadzić do pokoju.

Wiosną 1920 r. Polska zawarła umowę z atamanem Semenem Petlurą, uznając rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej i prawo Ukraińców do niepodległości. Ponieważ Piłsudski zdawał sobie sprawę z nowych przygotowań radzieckich, pod koniec kwietnia 1920 r. zdecydował się przeprowadzić ofensywę na Kijów. Chociaż miasto zostało zajęte, silne kontruderzenie Armii Czerwonej w połowie maja doprowadziło w konsekwencji do załamania frontu polskiego i ofensywy bolszewików, którzy dotarli aż pod Warszawę.

W tragicznej dla Polski sytuacji militarnej, od końca czerwca 1920 r. mocarstwa zachodnie dążyły do narzucenia Warszawie niekorzystnego pokoju ze wschodnią linią graniczną wyznaczoną przez brytyjskiego lorda — George'a Curzona (stąd popularna nazwa „linia Curzona”), w przybliżeniu odpowiadającej granicy z Rosją dawnego Królestwa Polskiego. Strona radziecka była gotowa wyrazić zgodę na taką granicę, ale żądała ponadto faktycznego rozbrowienia Polski. Bolszewicy, tworząc pod koniec lipca Tymczasowy Komitet Rewolu-

cyjny pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego, wyraźnie pokazywali, że postrzegają przyszłą suwerenność Polski jako kolejnej republiki radzieckiej, ze znacznie pomniejszonym terytorium. Po „trupie Polski” rewolucja miała triumfalnie przenieść się na Zachód.

Zwycięska kontrofensywa Piłsudskiego znad Wisły, rozpoczęta w połowie sierpnia, ocaliła jednak Warszawę i Polskę, kolejna zaś wygrana przez wojska polskie wielka bitwa nad Niemnem praktycznie rozstrzygnęła losy wojny. W wyniku długotrwałych rokowań w Rydze udało się doprowadzić do zawarcia pokoju 18 marca 1921 r. Traktat ryski podzielił jednak narody białoruski i ukraiński, co miało swój określony wpływ na konflikty narodowościowe na Kresach Wschodnich. Politykom polskim przez cały okres międzywojenny nie udało się, mimo usiłowań, doprowadzić do jakiegoś *modus vivendi* z tymi narodami. Oddziaływanie radzieckie, szczególnie silne przed utworzeniem Korpusu Ochrony Pogranicza, dodatkowo pogłębiało konflikty narodowościowe na wschodnim pograniczu Polski. Trzeba dodać, że strona radziecka nigdy nie wyrzekła się swoich pretensji do tych ziem i oczekiwała tylko stosownej chwili, kiedy one zostaną „wyzwolone” spod panowania polskiego, oczywiście przez Związek Radziecki, dla „dobra” narodów ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego.

Traktat został zawarty na dwa dni przed ostatecznym plebiscytem na Górnym Śląsku. Zakończył się on zwycięstwem Niemiec, głównie dzięki przyjazdowi z innych rejonów i wzięciu udziału w głosowaniu przez

osoby tutaj urodzone. Brytyjska propozycja przyznania Polsce tylko dwóch powiatów wywołała jednak protest ludności polskiej, która 3 maja 1921 r. rozpoczęła III powstanie śląskie. Ponad miesiąc zaciętych walk skłonił Radę Ligi Narodów do przyznania Polsce 1/3 terytorium plebiscytowego, jednak najbardziej uprzemysłowioną.

Z kolei sprawa Śląska Cieszyńskiego negatywnie zaciążyła na stosunkach z południowym sąsiadem — Czechosłowacją. Wbrew początkowym uzgodnieniom wojska czechosłowackie w styczniu 1919 r. zajęły Zaolzie, bogato uprzemysłowioną część Śląska Cieszyńskiego. Mimo decyzji o przeprowadzeniu plebiscytu Polska była zmuszona z niego zrezygnować w momencie największego zagrożenia ofensywą Armii Czerwonej latem 1920 r. Od Polski odpadła ziemia zamieszka-
na przez większość polską, która została poddana brutalnej czechizacji, co wywoływało niejednokrotnie konflikty na linii Warszawa-Praga. Praktycznie w całym okresie międzywojennym sprawa Zaolzia uniemożliwiła porozumienie polsko-czechosłowackie, tak potrzebne ze względu na zagrożenie niemieckie.

Odrodzone państwo polskie stawało przed wieloma trudnościami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. Zasadniczym zadaniem była integracja ziem, na których dotąd funkcjonowały trzy odrębne systemy prawne, administracyjne i pieniężne. Pod względem politycznym nowa konstytucja, przyjęta 17 marca 1921 r., stawiała jednak Polskę w rzędzie najbardziej demokra-

tycznych państw europejskich, wprowadzając system parlamentarny.

Przed nowymi władzami stanęły trudne zadania odbudowy przemysłu i rolnictwa, zniszczonych działaniami wojennymi oraz rekwizycjami nałożonymi w czasie wojny przez okupantów. Dużą przeszkodą w realizacji tych celów była szybko rosnąca, a od 1922 r. niekontrolowana inflacja. W jej wyniku kurs dolara do polskiej waluty w drugiej połowie 1923 r. wzrósł z nieco poniżej 50 tys. do 6,4 mln polskich marek. Wywołało to upadek gabinetu centroprawicowego (tzw. Chjeno-Piasta) pod przewodnictwem Wincentego Witosa i powołanie pozaparlamentarnego rządu Władysława Grabskiego, który utrzymał się u władzy przez ponad dwa lata. Jednym z jego sukcesów była naprawa finansów państwa. Wprowadzenie nowej waluty — złotego polskiego, zlikwidowało hiperinflację, ale nie rozwiązało wszystkich problemów gospodarczych, wywołanych m.in. dużym nieurodzajem. Na ich pogłębienie dodatkowo wpływało także prowadzenie od 1925 r. przez Niemcy wojny celnej z Polską. Zmusiło to kolejny, koalicyjny gabinet do podejmowania niepopularnych kroków, uderzających materialnie w społeczeństwo, na co nie chcieli zgodzić się socjaliści, którzy wyszli z rządu w 1926 r.

Groźba ponownego dojścia do władzy Chjeno-Piasta wywołała reakcję J. Piłsudskiego, który od 1923 r., nie mogąc pogodzić się z osłabieniem roli dotąd zajmowanych przez niego stanowisk wojskowych i podporządkowaniu ich w konsekwencji woli sejmu, w którym

główną rolę grała Narodowa Demokracja, odsunął się od życia politycznego. Marszałek posiadał jednak niekwestionowany autorytet wśród większości społeczeństwa polskiego i wiernych mu oddziałów wojskowych. Obawiając się przejęcia rządów przez prawicę, zdecydował się zatem wystąpić zbrojnie, po trzydniowej walce z legalnymi władzami w maju 1926 r., przejmując kontrolę nad państwem (zamach majowy) i rozpoczynając proces sanacji, czyli uzdrowienia stosunków wewnętrznych. Choć sejm nie został rozwiązany, to jednak wprowadzone do konstytucji zmiany poszerzały uprawnienia rządu i prezydenta. Usuwano także przeciwników politycznych z wojska i administracji. Zachodząca równocześnie w tym czasie poprawa koniunktury gospodarczej polepszyła jednak nastroje i umożliwiała integrację większości społeczeństwa wokół rządów sanacji, jak umownie przyjęto nazywać nowe władze.

4.2.4. Sytuacja państw na Półwyspie Bałkańskim i Węgier

Kraje Półwyspu Bałkańskiego stanowiły zróżnicowany konglomerat etniczny, polityczno-społeczny i ekonomiczny. Po I wojnie światowej największym beneficjentem została Rumunia, która poszerzyła znacznie swoje terytorium o odebrany Węgrom Siedmiogród. Wywołało to ostry konflikt z Budapesztem ze względu na liczną mniejszość węgierską zamieszkującą terytorium wcielone do państwa rumuńskiego. Duże korzyści odniosło także zjednoczone Królestwo SHS, które od 1929 r. przyjęło nazwę Jugosławia. W skład

tego państwa weszła również Czarnogóra oraz Bośnia i Hercegowina, a także część Macedonii.

Najbardziej przegrana w wyniku wojny pozostała Bułgaria, która utraciła dostęp do Morza Egejskiego, a także niewielkie obszary graniczne na rzecz Królestwa SHS. Zawiedzione nadzieje i przegrana w wojnie budziły w społeczeństwie poczucie krzywdy oraz nastroje rewizjonistyczne, co nie sprzyjało stabilizacji regionu. Najmniejsza Albania z trudem obroniła swoją niepodległość zagrożoną przez Włochy i bezpośrednich sąsiadów. W 1920 r. Rzym wycofał swoje oddziały okupacyjne i Albania została członkiem Ligi Narodów, mimo protestów wpływowej Francji i Włoch. Konferencja Ambasadorów potwierdziła kształt Albanii w jej przedwojennych granicach, lecz uznała także interesy włoskie w tym kraju.

To nie koniec kłopotów. Na południu Bałkanów poszerzyła także swoje terytorium Grecja. Obok wysp na Morzu Egejskim uzyskała, kosztem Bułgarii, Trację zachodnią. Władze w Sofii nie pogodziły się z utratą tego terytorium, gdyż odcinało to państwo od dostępu do Morza Egejskiego, w dalszym ciągu zgłaszając pretensje do tego regionu. Stosunki grecko-bułgarskie komplikowały się również w związku z sytuacją w części Macedonii, gdzie władze w Atenach osiedlały przybywających z Turcji Greków. Natomiast Bułgarów mieszkających w Grecji wysiedlano do ich kraju macierzystego. Jeszcze jednym konfliktem na południu Bałkanów był także bułgarsko-rumuński spór o utraconą w wyniku wojny Dobrudżę.

Królestwo SHS było państwem ogromnie zróżnicowanym etnicznie, wyznaniowo, a także ekonomicznie, co sprzyjało narastaniu konfliktów wewnętrznych w całym okresie międzywojennym. Polityczna przewaga Serbów w nowym państwie sprzyjała wzrostowi drażnień na tle narodowościowym. Słowenia i Chorwacja należały do najlepiej rozwiniętych części Królestwa, uważając, że znacznie więcej dokładają do wspólnego państwa niż otrzymują w zamian. Tendencje odśrodkowe zaczęli przejawiać Chorwaci, którzy poczuli się dyskryminowani. Niekwestionowanym liderem politycznym tej społeczności był przywódca chorwackiej partii chłopskiej — Stjepan Radić, w latach 1919-1925 więziony za nawoływanie do separatyzmu. Również na północy Słoweńcy nie byli zadowoleni z unii. W Królestwie SHS znajdowała się także silna mniejszość muzułmańska — Bośniacy, a na południu Serbii — Albańczycy. O ile pierwsi nie sprawiali większych kłopotów, to więcej problemów było z Albańczykami, bliskimi idei wielkiej Albanii, którzy stanowili coraz większy problem w historycznej kolebce Serbii — Kosowie. Na północy, w Wojwodinie, mieszkała też mniejszość węgierska, co również nie sprzyjało spójności państwa. Osoba monarchy, wywodząca się z panującego w Serbii rodu Karadziordżewiczów, również nie sprzyjała spójności państwa, król Aleksander bowiem, mający skłonności dyktatorskie, przede wszystkim wspierał swoich rodaków. Do swojej śmierci w 1926 r. sytuację w kraju próbował stabilizować swoim autorytetem lider partii radykalnej — Nikola Pašić.

Na krótko stworzył nawet wspólny gabinet z uwolnionym z więzienia Radiciem (1925), ale w drugiej połowie dekady Jugosławia z wolna zaczynała przypominać w miniaturze przedwojenny kocioł bałkański.

Od 1919 r. w Bułgarii główną rolę odgrywali ludowcy (Bułgarski Ludowy Związek Chłopski) pod wodzą Aleksandra Stambolijskiego. Po stworzeniu samodzielnego rządu, rok później rozpoczął on wprowadzanie radykalnych reform społecznych, m.in. przejmowanie większych majątków ziemskich i miejskich nieruchomości. Wprowadzane zmiany zaniepokoiły opozycję centrową i prawicową, która połączyła siły. Kolejne wyborcze zwycięstwo ludowców w 1923 r. wywołało reakcję armii i obalenie rządu, poparte przez partie opozycyjne wobec Stambolijskiego, który w czerwcu został zamordowany przez wojsko. W nowym rządzie, pod przewodnictwem Aleksandra Cankowa, znaleźli się przedstawiciele większości partii politycznych, poza komunistami i radykalnymi ludowcami. Podjął on wiele działań zmierzających do zminimalizowania roli skrajnej lewicy, m.in. delegalizując partię komunistyczną. Jej zwolennicy odpowiedzieli m.in. zamachami bombowymi. W najkrwawszym z nich, wiosną 1925 r., w wyniku wybuchu ładunku podłożonego w jednej z cerkwi zginęło ponad 200 osób, a ponad 500 odniosło rany. Gabinet Cankowa zdecydował się na wprowadzenie terroru, który wywoływał jednak duże niezadowolenie społeczne. Car udzielił zatem dymisji dotychczasowemu szefowi rządu, a premierem został Andrej Ljapunow. Nowy rząd podjął działania na rzecz złagodze-

nia napiętej sytuacji politycznej, m.in. przeprowadzając amnestię i przywracając możliwość legalnego działania niektórych organizacji.

W Rumunii, będącej od 1923 r. monarchią konstytucyjną, do połowy dekady na scenie politycznej główną rolę odgrywali liberałowie (Partia Narodowo-Liberalna), pod wodzą Iona Bratianu i konserwatywna Partia Ludowa z gen. Alexandru Averescu, którzy zmieniali się u steru rządów. Od 1926 r. w siłę rosła Partia Narodowo-Chłopska, pod wodzą Juliu Maniu. Dwa lata później przejął on władzę w Rumunii, rządząc do 1931 r.

Terenem najbardziej radykalnych zmian politycznych i społecznych w pierwszych latach po wojnie były Węgry. Chociaż, po rozpadzie monarchii habsburskiej, już w listopadzie 1918 r. proklamowano republikę, to jednak twarde warunki państw ententy i żądanie opuszczenia obszarów mających znaleźć się w granicach sąsiednich państw wywołało kryzys i ustąpienie koalicyjnego rządu w marcu 1919 r. Sytuację wykorzystali komuniści, pod wodzą Beli Kuna, którzy po zjednoczeniu z socjaldemokratami powołali do życia radę rewolucyjną i ogłosili 21 marca powstanie Węgierskiej Republiki Rad. Szybko przeprowadzono nacjonalizację przemysłu, w tym drobnego, transportu i banków. Komuniści zmonopolizowali handel zagraniczny. Wprowadzona na początku kwietnia reforma rolna nie oddawała ziemi chłopom, ale wprowadzała kolektywizację wsi. Kun, skupiający w swoim ręku kilka funkcji państwowych, stał się niemal dyktatorem. Rewolucji towarzy-

szyły krwawe represje wobec „wrogów klasowych”, w których zginęło ok. 600 osób.

Mocarstwa ententy z niepokojem patrzyły na rozwój sytuacji na Węgrzech, zwłaszcza że sformowana na prędkę węgierska Armia Czerwona odnosiła początkowo pewne sukcesy w walkach ze skierowanymi do stłumienia rewolucji armiami Czechosłowacji i Rumunii, na krótko podejmując nawet ofensywę na terenie Słowacji. W samych Węgrzech, w Szegedynie, okupowanym przez Francuzów, powstał ośrodek prawicowy, w którym główną rolę odgrywał admirał Miklós Horthy. Nowa ofensywa czechosłowacka i rumuńska w lipcu 1919 r. doprowadziła do upadku rewolucji, większość zaś jej przywódców z Kunem na czele schroniła się w Wiedniu.

W połowie listopada, po zakończeniu okupacji stolicy Węgier przez armię rumuńską, siły dowodzone przez Horthyego przejęły władzę, rozpoczynając trwający dwa lata „biały terror” — krwawą rozprawę ze zwolennikami komunistów. Około 5 tys. osób zostało rozstrzelanych, a 40 tys. znalazło się w więzieniach.

Na tej fali, na początku 1920 r. parlament węgierski ogłosił kraj monarchią, jednak po sprzeciwie admirała Horthyego, wspartego przez mocarstwa zachodnie, zdecydowano o zawieszeniu władzy królewskiej. Horthy został natomiast wybrany regentem. Węgry stały się monarchią bez króla, a admirał pozostał przy władzy przez następne prawie 25 lat. Od 1921 r. przez dekadę premierem pozostawał Istvan Bethlen z rządzącej Partii Jedności Narodowej. Taką sytuację ułatwiała słabość

opozycji zarówno legalnej — Partii Drobnych Rolników, jak i nielegalnej — komunistów, zdziesiątkowanych w dodatku represjami „białego terroru”. W czasie rządów Bethlena na Węgrzech ukształtował się system nazwany „społeczeństwem panów”, oparty na trzech filarach: wielkich posiadaczy ziemskich, bogatej burżuazji i biurokracji państwowej — cywilnej i wojskowej.

4.2.5. Na Półwyspie Iberyjskim

Półwysep Iberyjski wyróżniał się pewną odrębnością rozwoju, ale tutejsze życie polityczno-społeczne dotykały problemy podobne do innych krajów europejskich. Zarówno Hiszpanię, jak i Portugalię cechował niedorozwój instytucji demokratycznych, mimo bogatej przeszłości państwowej. Pierwszy kraj pozostawał monarchią, podczas gdy w Portugalii król został obalony już w 1910 r.

Hiszpania w okresie I wojny światowej znalazła się w lepszej sytuacji niż Portugalia, ponieważ nie uczestniczyła w wojnie, natomiast odniosła znaczne zyski, stając się bazą zaopatrzeniową dla obu wojujących stron. Portugalia zaatakowana przez Niemcy w swoich koloniach afrykańskich, wzięła udział w pierwszym konflikcie światowym po stronie ententy. Po jego zakończeniu Hiszpania znalazła się w kryzysie wskutek znacznego pogorszenia się koniunktury gospodarczej. Pociągnęło to za sobą duży spadek zamówień, a w ślad za tym zmniejszenie produkcji i upadek wielu zakładów przemysłowych, powodując wzrost bezrobocia i zarazem radykalizmu społecznego. Portugalia również

popadła w kłopoty gospodarcze, typowe dla krajów prowadzących wojnę, także i tutaj zatem nastroje uległy pogorszeniu.

W Hiszpanii można zaobserwować jednak cechy specyficzne. Wchodzące w jej skład historycznie ukształtowane różne kraje i odrębne narodowości znajdowały się na różnym stopniu rozwoju społecznego. Kryzys ekonomiczny pogłębiał te podziały. Rozwinięta gospodarczo Katalonia, z silnym przemysłem, dążyła do uzyskania autonomii. Podobne były dążenia w Kraju Basków czy w Galicji. Inne kraje wchodzące w skład Hiszpanii nie przejawiały aż tak radykalnych dążeń, ale z kolei potrzebowały wsparcia ekonomicznego, tak jak południe kraju.

Sytuację pogorszyła prowadzona już dłuższy czas wojna w Maroku z plemionami Berberów w głębi lądu. Hiszpania panowała na dość wąskim pasie ziemi wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego i plan wojskowy obejmował zdobycie ciągnącego się na południu pasma górskiego Ar-Rif. Działania zbrojne rozpoczęte w 1921 r. doprowadziły do klęski wojsk hiszpańskich w walce z oddziałami berberyjskimi, dowodzonymi przez wodza jednego z plemion, Abd el-Krima. Utworzenie niepodległej Republiki Rifu z tym przywódcą powstania jako prezydentem wywołało szok w Hiszpanii. Specjalna komisja śledcza udowodniła udział króla Alfonsa XIII w przyczynieniu się do klęski marokańskiej. Wcześniejsze już częste zmiany gabinetów uległy przyspieszeniu, na co wpłynęły także kłopoty ekonomiczne kraju.

Król Alfons XIII, obawiając się o przyszłość monarchii, porozumiał się z grupą wyższych oficerów w sprawie przeprowadzenia zamachu. We wrześniu 1923 r. dowódca garnizonu w Barcelonie, gen. Miguel Primo de Rivera wywołał w Katalonii pucz pod hasłem walki o porządek w kraju i ukrócenia korupcji. Następnie, przy poparciu króla, otrzymał władzę dyktatorską, którą sprawował do 1930 r. Primo de Rivera zawiesił konstytucję oraz rozwiązał parlament (Kortezy), a także zdelegalizował partie polityczne i związki zawodowe. Powołał, jako rząd złożony początkowo z samych wojskowych, dyktoriat, do którego w 1925 r. wprowadził też polityków cywilnych.

Generał wzorował się na doświadczeniach faszyzmu włoskiego i na samym Mussolinim. Dyktator powołał do życia tylko jedną partię — Unię Patriotyczną, odwołującą się do jedności kraju, religii katolickiej i podstawy ustroju — monarchii. W polityce gospodarczej rząd zwiększył rolę państwa, planując inwestycje produkcyjne. Wprowadzono na szeroką skalę roboty publiczne, w ramach których przeprowadzano budowę dróg i prace irygacyjne w celu nawodnienia pól. Przez zmniejszenie bezrobocia zamierzano osłabić napięcia społeczne i utrzymać zmiany polityczne. Polityka wielkich inwestycji przyniosła jednak wzrost zadłużenia państwa.

Primo de Rivera dla wzmocnienia prestiżu swojej władzy i państwa podjął walkę przeciwko Republice Rifu. Tym razem porozumiał się z Francją i w kilku zakrojonych na dużą skalę wspólnych operacjach woj-

skowych doprowadził do pokonania Abd el-Krima i przejęcia władzy nad całym Marokiem hiszpańskim w 1926 r.

Wydatki wojenne przyczyniły się do pogorszenia sytuacji ekonomicznej w kraju, a tym samym do wzrostu oporu w społeczeństwie przeciwko dyktaturze. W miastach wybuchały strajki, na uczelniach buntowali się studenci, burzyła się nawet wieś oczekująca zmiany stosunków agrarnych — potrzeba reformy rolnej. Władze odpowiadały represjami i skrytobójczymi morderstwami wobec swoich przeciwników z różnych, działających nielegalnie, partii politycznych. Spiskowano nawet w wojsku. W tej sytuacji w obliczu narastającego także kryzysu gospodarczego Alfons XIII udzielił generałowi dymisji. W konsekwencji, jako współodpowiedzialny, król także utracił tron, a Hiszpania stała się w 1931 r. republiką.

W Portugalii sytuacja w pierwszych latach po wojnie była jeszcze bardziej niestabilna. Zmieniło się kilkanaście rządów, zanim pierwszy pucz wojskowy, jesienią 1921 r., próbował ustabilizować sytuację. Po kilku tygodniach ta próba zakończyła się jednak fiaskiem. Sytuacja była dalej bardzo chwiejna; rządy cywilne mieszały się na przemian z próbami przejęcia władzy przez wojskowych. Dopiero pod koniec maja 1926 r. sukcesem zakończył się zamach wojskowy dokonany przez generała Antonio Carmonę. Wzorem hiszpańskim zawiesił on konstytucję, zdelegalizował partie polityczne oraz objął główne funkcje premiera i ministra wojny. W 1927 r. objął funkcję tymczasowego prezydenta,

a rok później został formalnie prezydentem. Generał nie był jednak w stanie zapanować nad rywalizującymi grupami wojskowych, a także nie miał recepty na poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Dopiero powołanie w kwietniu 1928 r. profesora ekonomii Salazara na ministra finansów, dzięki podjętym przez niego reformom, przyniosło poprawę sytuacji. Wzrosła również rola polityczna Salazara, w którym wojskowi zaczęli postrzegać kandydata na przywódcę kraju.

5. Narodziny faszyzmu w Italii

5.1. Przyczyny narodzin faszyzmu

Włochy należały do mocarstw zwycięskiej koalicji i starały się czynnie uczestniczyć w zwycięskim, nowym podziale świata. Jednak już w czasie Wielkiej Wojny w kraju narastało niezadowolenie w wyniku nieudolnie prowadzonej wojny, której koszty dwukrotnie przekroczyły wydatki poniesione dotąd przez niepodległe królestwo włoskie. Działania zbrojne powodowały kłopoty aprowizacyjne, do tego sytuację pogarszało piętrzące się bezrobocie, strajki w przemyśle, wreszcie ostre podziały polityczne. Zakończenie wojny nie poprawiło nastrojów wewnętrznych. Politycy w Rzymie liczyli na wypełnienie zobowiązań ententy z 1915 r., kiedy Włochy przystępowały do wojny, domagając się przyłączenia pasa prowincji nad Adriatykiem, począwszy od Dalmacji do Triestu włącznie, pod pretekstem, że mieszka tam ludność włoska. Żądania te nie zostały spełnione, stąd powszechne stało się prze-

konanie o „okaleczonym zwycięstwie”. Pozostała zatem tylko polityka faktów dokonanych. Przykład dał poeta i awanturnik polityczny, Gabriel d'Annunzio, który w proteście przeciwko ustaleniom pokojowym, na czele ok. 2 tys. zbuntowanych żołnierzy, zajął we wrześniu 1919 r. Rijekę (Fiume). Jego oddziały opuściły to terytorium rok później, po zawarciu porozumienia Rzymu z Królestwem SHS. Chociaż pucz d'Annunzio wsparli nacjonaści, dążący równocześnie do obalenia pierwszego powojennego gabinetu Francesco Nittiego, nie doszło jednak do przewrotu wojskowego w całym kraju.

Ostre podziały polityczne pogłębiły się po wyborach w listopadzie 1919 r. Silne wcześniej partie liberalne straciły prawie połowę mandatów na rzecz socjalistów oraz nowo utworzonej partii katolickiej (*Partito Popolare Italiano* — PPI, Włoska Partia Ludowa). Ich wynik stanowił odzwierciedlenie kryzysu, w jakim znalazły się Włochy po wojnie. Koszty wojny szacowano na 65 mld dolarów, a liczba zabitych i rannych obywateli znacznie przekroczyła milion. Zadłużenie Włoch wobec Wielkiej Brytanii i USA wyniosło 4 mld dolarów. Spadek realnych płac o 50% w stosunku do 1913 r., ograniczenie produkcji w wielu sektorach, wreszcie upadek wielu zakładów powodowały duży wzrost bezrobocia. Do tego kraj nękała inflacja. Powołany po wyborach rząd Giovanniego Giolittiego nie był w stanie opanować sytuacji wobec wybuchających wciąż strajków i buntów ludności, zwłaszcza że w północnej czę-

ści kraju socjaliści tworzyli, wzorem wschodnim, rady robotnicze w fabrykach.

Sytuację polityczną na początku 1921 r. zaostrzył rozłam na zjeździe Włoskiej Partii Socjalistycznej (*Partito Socialista Italiano* — PSI). W jego wyniku powstała Komunistyczna Partia Włoch (*Partito Comunista Italiano* — PCI), która na wzór radziecki przystąpiła do przejmowania fabryk i rad miejskich.

Od marca 1919 r. we Włoszech rozpoczęła działalność także organizacja faszystowska Benito Mussoliniego — *Fasci Italiani di Combattimento*, skupiająca kombatantów z wojny. Jej przywódca, wcześniej dziennikarz, a także uczestnik walk na froncie, kierował początkowo swoje hasła do byłych żołnierzy, domagając się poprawy ich losu, a także wzywał do naprawy państwa. Chociaż Mussolini należał przed wojną do partii socjalistycznej, teraz stali się oni głównymi wrogami, podobnie jak komuniści. Utworzone przez niego bojówki atakowały zwolenników partii lewicowych. Ich działania pozostawały bezkarne, dzięki „opiece” rządu Giolittiego, który posługiwał się faszystami w początkowym okresie ich działalności do walki z ruchem robotniczym.

W wyborach parlamentarnych w kwietniu 1921 r. skrajne partie uzyskały małe poparcie społeczne: faszyci wprowadzili 35 posłów, podczas gdy komuniści tylko 15. Natomiast ulice miast zamieniły się w miejsca starć bojówek faszystowskich i komunistycznych. Sukcesy odniesione w walce z lewicą i zamysł walki o władzę przyczyniły się do powołania w listopadzie

Partii Narodowo-Faszystowskiej (*Il Partito Nazionale Fascista* — PNF), której zadaniem miało być zdobycie władzy. Była to organizacja w pełni scentralizowana, z Mussolinim jako Wodzem (duce) na czele. Miał on w partii władzę absolutną i od początku otaczano go kultem („duce ma zawsze rację”). Duce odwoływał się do wzorca starorzymskiego i świątynności dawnego imperium, zapowiadając walkę o jego przywrócenie w czasach współczesnych. Utworzono własną siłę paramilitarną — Milicję Faszystowską, ubraną w charakterystyczne czarne koszule i podzieloną wzorem rzymskim na sotnie, centurie, kohorty i legiony. Siły te miały przynieść powodzenie nie tylko w walce z lewicą, ale również wynieść Mussoliniego do władzy.

W programie partii kilka jej punktów zwróciło uwagę włoskiego establishmentu. Przede wszystkim zapowiedź wprowadzenia silnej władzy, zniszczenie partii komunistycznej, ograniczenie roli związków zawodowych na rzecz współdziałania pracy z kapitałem oraz zniesienie ograniczenia czasu pracy. Idea współpracy przedsiębiorców i robotników została rozwinięta później w korporacjonizm, mający pogodzić interesy pracowników i właścicieli zakładów pracy. Z kolei zaciągnięcie pożyczek zagranicznych miało przyczynić się do rozwoju ekonomicznego kraju i likwidacji bezrobocia. Idee głoszone w programie faszystów zbliżyły Mussoliniego do przemysłowców i bankierów, których pomoc finansowa umożliwiła szerszą działalność, i przybliżały walkę o władzę do zwycięskiego końca.

Walkę o władzę ułatwiła Mussoliniemu również postawa Watykanu. Papież Benedykt XV początkowo wyraził zgodę na utworzenie PPI w 1919 r., lecz już w wyborach parlamentarnych zabronił katolikom w nich uczestniczyć, ponieważ partia chciała współpracować z liberałami, a nie konserwatystami, a następnie zakazał hierarchii kościelnej identyfikowania się z ludowcami. PPI nie mogła zatem odegrać roli swoistego buforu między lewicą a faszystami, była zbyt słaba. Praktycznie Watykan ułatwił faszystom przejęcie władzy, chociaż główną rolę odegrały elity polityczne Włoch, na czele z królem Wiktorem Emanuelem III.

5.2. Dojście Mussoliniego do władzy i jego umocnienie się

Od początku 1922 r. partia faszystowska pod kierownictwem Mussoliniego stała się zatem rozgrywającą siłą polityczną we Włoszech. Licząc wówczas ok. 230 tys. członków, w lutym, wspólnie z socjalistami, doprowadziła do obalenia rządu. Wykorzystując słabość nowego gabinetu Luigiego Facy, faszyci starali się opanować władzę na prowincji, używając do walk z przeciwnikami politycznymi także bojówek.

Latem 1922 r. zintensyfikowali działania w miastach, atakując i niszcząc lokale partii lewicowych, szczególnie komunistów. Taktyka walki była prosta: bojówki atakowały przeważnie w porze nocnej, koncentrycznie i szybko, a po ataku niezwłocznie znikwały z pola widzenia. Była to przygrywka do decydującego starcia jesienią. Nie przeszkadzało to równocześnie

nawoływać do powołania silnego rządu i zaprowadzenia porządku.

Socjaliści walczący z rządem ogłosili w sierpniu 1922 r. strajk powszechny. Wówczas duce zagroził podjęciem marszu na Rzym. Rząd wprowadził w kraju stan wojenny, lecz nie zdelegalizował PNF. Mussolini uznawał jednak autorytet króla, tym samym dając sygnał, że jest gotowy do pokojowego przejęcia władzy. Retoryka Mussoliniego, o potrzebie wskrzeszenia wielkich, imperialnych i silnych wewnątrz Włoch, trafiała także do sił prawicowych i wyższych wojskowych będących rojalistami. Faszyści rządili już w północnych i środkowych Włoszech, toteż przystąpili do zdecydowanych działań, począwszy od rokowań na temat ich przystąpienia do rządu.

W połowie października Mussolini podjął bardziej zdecydowane działania, dążąc do przejęcia władzy. Na spotkaniu przywódców faszystowskich oraz kilku generałów w Mediolanie podjęto decyzję o zbrojnym zajęciu Rzymu i ogólnym powstaniu we Włoszech. W kilka dni później decyzję o marszu na stolicę uchwalił kongres partii faszystowskiej w Neapolu, pod pretekstem załamania się rozmów nad utworzeniem nowego rządu. W odpowiedzi premier Facta zapowiedział ogłoszenie stanu oblężenia i podjęcia akcji przeciwko faszystom przez armię. Wojsko zatrzymało zresztą kilka pociągów w drodze do Rzymu ze słabo uzbrojonymi bojówkami Mussoliniego. Trzeba powiedzieć, że ten swoisty faszystowski zamach stanu był przygotowany nieudolnie i mógł być z łatwością rozбит. Sam Mussolini pozostał

zresztą w Mediolanie, w oczekiwaniu na rozwój wypadków, aby w razie fiaska działań zbiec do Szwajcarii.

O zwycięstwie faszystów zdecydował król Wiktor Emanuel 111, który odmówił wprowadzenia stanu obłężenia. Włoski monarcha zdymisjonował rząd. Premier nowego gabinetu zaproponował faszystom objęcie czterech resortów, lecz Mussolini odrzucił ofertę, oczekując znacznie więcej. Król powierzył zatem duce 29 października misję sformowania rządu. Następnego dnia objął on funkcję premiera, a dzień później odbyła się triumfalna defilada przed Pałacem Kwirynalskim. Rząd utworzony przez Mussoliniego miał charakter koalicyjny. Najważniejsze teki ministerialne przejęli faszyści. Sam duce oprócz szefostwa rządu objął główne resorty: spraw wewnętrznych oraz spraw zagranicznych. Faszyści otrzymali jeszcze ważne teki - finansów, sprawiedliwości i okręgów wyzwolonych. Ministerstwo kolonii objął profaszystowski nacjonalista. Opanowanie przez faszystów podstawowych ministerstw umożliwiło im kontrolę nad wewnętrzną sytuacją kraju oraz sądownictwem, co było istotne w zbliżającej się walce z opozycją.

Oddanie władzy Mussoliniemu oznaczało brak zaufania do dotychczasowego establishmentu, że potrafi rozwiązać kryzys. Wielu polityków włoskich, np. Orlando czy Alcido De Gasperi, włącznie z królem, było gotowych zaakceptować faszyzm, spodziewając się, że Mussolini przeprowadzi zapowiadane reformy i wprowadzi spokój i porządek. Utworzony wspólnie z liberałami i ludowcami rząd koalicyjny miał za zadanie prze-

prowadzić niezbędne reformy w państwie i uspokoić wzburzone nastroje społeczne. Mussolini otrzymał pełnomocnictwa do przeprowadzenia zmian do końca następnego roku.

Jego działania szły w dwóch kierunkach: umocnienia faszystów u władzy oraz podjęcia reform. Za cichym przyzwoleniem władz dochodziło dalej do krwawych ekscesów bojówek faszystowskich, nadal dokonujących napadów na lokale partii lewicowych. Ich czyny pozostawały bezkarne. Podjęto jednak działania „porządkujące”, przekształcając dotychczasowe bojówki w Ochotniczą Milicję Bezpieczeństwa Narodowego. Dążąc do dyktatury, Mussolini powołał w grudniu 1922 r. Wielką Radę Faszystowską, pod pozorem zapewnienia lepszej współpracy swojej partii z rządem. Początkowo, sprawująca funkcję doradczą wobec rządu, wkrótce stała się od niego ważniejsza i tam zapadały główne decyzje. W ramach umacniania siły partii faszystowskiej doszło do nakazu aresztowania zarówno przywódców, jak i członków partii komunistycznej, zmuszając ją do podjęcia działalności podziemnej.

Pośrednią, bo upraszczającą z początku aparat państwowy, była reforma administracyjna. Chociaż zmniejszono liczbę ministerstw, równocześnie usunięto pochodzącą z wyborów władzę samorządową. Jej uprawnienia przejęli naczelnicy gmin mianowani przez króla. Prefekci prowincji otrzymali większe uprawnienia, ale byli mianowani przez rząd centralny. Wskutek rosnącej roli Rady Faszystowskiej, praktycznie cała władza wykonawcza w kraju była kontrolowana przez

faszystów, co spowodowało lawinowy wręcz i masowy wzrost szeregów Narodowej Partii Faszystowskiej. Pod koniec 1923 r. liczyła prawie 800 tys. członków. W następnych latach została wprowadzona zasada przyjmowania do partii przez podporządkowane jej organizacje młodzieżowe.

Z ważniejszych reform warto wymienić podjęcie zmian w szkolnictwie przez ministra Giovanniego Gentilego. Podniesienie opłat czesnego ograniczyło dostęp uboższej młodzieży do gimnazjów. Natomiast wprowadzono egzaminy państwowe, podobne do tych, jakie istniały w szkołach prywatnych. Zmiany te miały się przyczynić do podniesienia poziomu nauczania w szkołach średnich. W ramach otwarcia na Kościół katolicki w szkołach podstawowych wprowadzono obowiązkowe nauczanie religii, natomiast w średnich - fakultatywne. W klasach, a także w salach sądowych wolno było zawieszać krzyże. Podobnie w armii wprowadzono kapelanów katolickich, natomiast księży i kleryków zwolniono z obowiązku służby wojskowej. Mussolini wyraźnie dążył do poprawy stosunków z Watykanem.

Psuły się za to szybko stosunki z partią ludową (PPI). Wiosną 1923 r. jej przedstawiciele zostali usunięci z rządu, ponieważ przeważały w niej nastroje opozycyjne wobec dalszej współpracy z faszystami, chociaż jej przywódca, Luigi Sturzo, zgodnie z sugestiami Watykanu, nie chciał zrywać aliansu z faszystami. Mussolini zamierzał jednak rozmawiać ze Stolicą Apostolską bez żadnych pośredników. W PPI doszło do rozłamu.

Decydujący spór dotyczył zmiany prawa wyborczego, czyli zniesienia wyborów proporcjonalnych. Włochy miały stać się jednym okręgiem wyborczym, a każdej partii przysługiwało zgłoszenie tylko jednej listy. Partia, która uzyskałaby w wyborach najwięcej głosów (minimum 25%) automatycznie miała otrzymać 2/3 mandatów w nowym parlamencie. Pozostałe partie miały podzielić resztę mandatów według zasady proporcjonalnej. Rozłam wśród ludowców i w konsekwencji wstrzymanie się od głosu wobec tej propozycji spowodowało przyjęcie nowego prawa wyborczego przez parlament. Nowe wybory na początku kwietnia 1924 r. przyniosły zwycięstwo liście faszystowskiej. Na liście wyborczej, tzw. jedności, znaleźli się kandydaci z różnych ugrupowań. Wystarczyło, aby akceptowali zasady faszystowskie. Znaleźli się tam zatem ludzie, dla których najważniejsza była kariera i władza, a nie własne przekonania. Poparcie finansowe wielkiego przemysłu i prześladowanie opozycji, w tym rozbijanie zebrań oraz mordowanie przeciwników politycznych, przyczyniły się do zwycięstwa listy faszystowskiej.

Demokracja we Włoszech była już bardzo zagrożona i ostatecznie przegrała w wyniku tzw. sprawy Giacomo Matteottiego. Ten socjalistyczny poseł oskarżył rząd o oszustwa i gwałty wyborcze na posiedzeniu nowego parlamentu, zapowiadając dostarczenie odpowiednich dowodów oraz zgłosił wniosek o unieważnienie wyborów. W kilka dni później poseł zniknął i wkrótce zostało odnalezione jego ciało. Zamordowała go grupa faszystów. W wyniku powstałego oburzenia

i wzrostu napięcia, Mussolini usiłował oskarżyć o zabójstwo Żydów i masonów. Zarządził jednak oficjalne śledztwo, ponieważ sam także znalazł się w kręgu podejrzeń. Pod naciskiem bardziej umiarkowanych faszystów doszło do usunięcia z rządu wmieszanych w zabójstwo wiceministra spraw wewnętrznych i zarazem zwierzchnika sił bezpieczeństwa oraz szefa biura prasowego duce, którym zarzucano związek ze sprawą zamordowania Matteottiego. Nastąpiła dość niemrawa akcja opozycji, której posłowie (poza komunistami) opuścili parlament i nawiązując do czasów starożytnych - zbuntowanych plebejuszy przeciw patrycjuszom — utworzyli „secesję awentyńską”. Nie podjęli jednak bardziej zdecydowanych kroków, jak chociażby zbudowania alternatywnej koalicji wobec rządów faszystowskich. Po nowej fali terroru, skłócona wewnętrznie opozycja powróciła na salę obrad. Mussolini podjął jednak bardziej zdecydowane działania, mając wsparcie króla, a także Stolicy Apostolskiej. Pod koniec 1924 r. zniósł wolność prasy, a następnie zapowiedział faszyzację kraju. Ustawy w „obronie państwa” oddały pełnię władzy premierowi oraz rządowi, umożliwiając likwidację opozycji w 1925 r. oraz usankcjonowanie dyktatury Mussoliniego. Pretekstem była próba zamachu na życie duce. Wcześniej ten sam los spotkał partię socjalistyczną, której przedstawiciel usiłował zamordować Wodza. Kilku znanych polityków, jak Nitti czy ksiądz Sturzo, udało się na emigrację.

W latach 1926-1927 Mussolini ukształtował ustrój państwa faszystowskiego jako państwa korporacyjnego.

Ustawa i dekret królewski z 1926 r. połączyły w jednej strukturze pracodawców i pracobiorców, zmieniając dotychczasowy status prawny związków zawodowych w trójstopniową hierarchię syndykalistyczną. Podstawę stanowił syndykat, wyższym stopniem była federacja, a następnie konfederacja narodowa. Ustawa i rozporządzenie królewskie przewidywały również utworzenie centralnych organów współpracy między syndykami pracodawców i pracobiorców na prawach organów administracji państwowej. Syndykaty uzyskały prawo zawierania umów zbiorowych o pracę oraz reprezentowały przed władzami interesy swojej kategorii zawodowej (zabronione były syndykaty mieszane, łączące kilka różnych zawodów). Ustawa zniosła prawo do strajków i lokautów, spory mogły być rozstrzygane tylko przez sądy pracy.

Kolejnym krokiem przekształcenia państwa faszystowskiego w państwo korporacyjne była Karta Pracy, uchwalona w kwietniu 1927 r. przez Wielką Radę Faszystowską. Praca została uznana za obowiązek społeczny, a państwo podjęło się z tego tytułu obowiązku opieki nad stosunkami w pracy. Otrzymało zatem prawo do interwencji w dziedzinie produkcji w postaci nadzoru czy kontroli, jeśli inicjatywa prywatna okazałaby się za słaba lub jeśli wymagałby tego interes państwa. Jednocześnie w Karcie Pracy był zawarty *passus* o inicjatywie prywatnej jako najlepszym instrumencie wytwórczości. Korporacje zostały uznane za ustawowe organy państwa włoskiego. Dlatego mogły decydować o normach dotyczących stosunków pracy oraz koordy-

nacji produkcji. System korporacji, jak głośzono w propagandzie, miał doprowadzić do włączenia zorganizowanych sił produkcyjnych w ramy państwa, a przede wszystkim znieść walkę klasową na rzecz zgodnej współpracy poszczególnych klas i zawodów. Innym zapowiadany cel był koordynacja interesów prywatnych z interesem publicznym oraz zapewnienie harmonijnej współpracy dzięki uregulowaniu układów zbiorowych między kapitałem a pracą. Syndykaty oraz korporacje, jako wzorzec nowych stosunków zreformowanego kapitalizmu, stały się „towarem eksportowym” propagandy faszystowskiej do krajów szczególnie słabo rozwiniętych ekonomicznie oraz pożytecznym narzędziem w zbliżającym się kryzysie gospodarczym.

6. Rosja Radziecka i ZSRR — zwycięstwo komunizmu w jednym kraju

6.1. Kształtowanie się państwa radzieckiego

Bolszewicki dekret o pokoju i dekret o ziemi przyjęty przez Radę Komisarzy Ludowych (RKL) spowodował załamanie się dotychczasowego ustroju. Żołnierze masowo opuszczający front przenieśli do swoich miejscowości chaos rewolucyjny. Armia rozpadła się, rozkładana rozpasaniem i brakiem jakiegokolwiek dyscypliny, osłabiana skutecznie przez bolszewików już od wielu miesięcy. Trzeba ją było właściwie organizować na nowo. To tłumaczy, dlaczego ruch „białych” generałów

z takim trudem budował swoje struktury, które powstały właściwie na wiosnę 1918 r.

Z kolei dekret o ziemi ośmielał chłopów do zagarniania majątków ziemian. Działo się to w ciągu kilku miesięcy i miało charakter lawinowy. Istotą tego dekretu było przekonanie chłopów do władzy radzieckiej, która łamiąc swoje dotychczasowe ideologiczne doktryny agrarne (kolektywna własność ziemi), spełniła odwieczne marzenie o posiadaniu ziemi i wzięcia odwetu za wielowiekowe krzywdy doznane od obszarników. Bolszewicy nie dodali jednak, że ziemi tej chłopie nie otrzymywali na własność i w każdej, dogodnej dla władzy chwili, mogli zakwestionować prawa włościańskie do użytkowanej ziemi. Na razie chłopie masowo grabili i niszczyli świetnie zagospodarowane majątki, palili dwory i spichrze ze zgromadzonym dobrem, rozkradając wszystko, co możliwe. Lenin i władze bolszewickie zdawały sobie sprawę, że rewolucja przetrwa tylko w wypadku totalnego zniszczenia całej infrastruktury, a przede wszystkim ukształtowanej infrastruktury społecznej. Dlatego hasło Lenina „rabuj zrabowane” przekształcono w pozwolenie przejęcia ziemi obszarniczej. Wkrótce przeprowadzono nacjonalizację przemysłu, co pozwoliło na wywrócenie dotychczasowych stosunków społecznych. Główni wrogowie bolszewików - kapitaliści i obszarnicy, zostali skazani na zagładę. Kto zdążył uciec z Rosji, ocalał życie i część majątku, pozostałych w trakcie wydarzeń rewolucji zamordowano, zginęli w walce bądź zostali uwięzieni. Ocaleni tylko nieliczni, ci którzy byli przydatni nowemu reżimowi.

Chaos, w który wchodziła Rosja, był konieczny do ukształtowania państwa nowego typu.

Lenin, a za nim bolszewicy uważali, że upadek kapitalizmu właściwie automatycznie spowoduje powstanie socjalizmu, którego zaczątki dostrzegano już w łonie społeczeństwa burżuazyjnego. Dlatego tak wysoko cenił politykę generała von Ludendorffa, zwiększającego w czasie wojny ingerencję państwa w gospodarkę, którą określił socjalizmem wojennym. Rosja w wyniku rewolucji miała zapoczątkować pochód ku socjalizmowi, która to automatycznie miała przenieść się na Zachód po załamaniu się działań wojennych. Skoro jednak do tego nie doszło, bolszewicy przyspieszyli „koło zamachowe” historii, przyjmując politykę, która przybrała postać komunizmu wojennego. Istotą było zbudowanie z marszu ustroju socjalistycznego.

Jednak komunizm wojenny miał swoje inne, konkretne przyczyny. Wybrane wreszcie przez głosowanie powszechne, w listopadzie 1917 r., Zgromadzenie Konstytucyjne dało zdecydowaną większość partiom socjalistycznym. Bolszewicy uzyskali zaledwie niecałe 25% głosów, podczas gdy ich przeciwnicy eserzy (Partia Socjalistów-Rewolucjonistów) uzyskali ponad 40% głosów. Lenin i towarzysze doprowadzili zatem do rozpędzenia zebranej na początku następnego roku Konstytuancy przy pomocy marynarzy z Floty Bałtyckiej, wiernej podpory rewolucji. W ten sposób zakończyła się szansa na demokrację w Rosji. Partia eserów, mająca większość w Konstytuancie, nie chciała zatwierdzić powołanego samozwańczo rządu Rady Komisarzy Lu-

dowych (RKL). Bolszewicy nie zamierzali jednak dzielić się raz zdobytą władzą. Po odejściu lewicowych eserów z RKL, którzy sprzeciwili się w marcu 1918 r. warunkom zawartego w Brześciu Litewskim pokoju z Niemcami, powstał rząd monopartyjny, złożony z samych bolszewików. Po likwidacji Konstytuanty, zdelegalizowana opozycja utraciła legalną drogę działania politycznego i przeszła do walki zbrojnej, co prowadziło bezpośrednio do wojny domowej. Inne drogi do zmian zostały przez bolszewików zamknięte.

Istotnym elementem w rozprawie z przeciwnikami politycznymi i budowie państwa radzieckiego było powołanie przez Lenina pod koniec 1917 r. Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (*Wsierossijskaja Cznezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrrewolucyjej i Sabotazom* — Czeka), której organizatorem i najśłynniejszym szefem, aż do śmierci w 1926 r., był Feliks Dzierżyński, wcześniej jeden z przywódców Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Zbudował tę instytucję od podstaw, nadając jej dyktatorski i bezwzględny charakter. Czeka stała się, jak określano, ramieniem dyktatury proletariatu i walki z dawnymi klasami „wyzyskiwaczy”, a także wszelkimi przeciwnikami politycznymi. W więzieniach Czeka zamordowano i zamęczono wielu faktycznych, ale także domniemanych wrogów władzy bolszewickiej. Przeważnie o losie człowieka decydowało jego pochodzenie społeczne. Osoba pochodząca z rodziny ziemiańskiej czy przemysłowców, a często również inteligenckiej, z definicji stawała się wrogiem

klasowym, którego należało unicestwić. Chodziło też o likwidację wszelkich partii politycznych i ich przywódców, którzy mogli być zagrożeniem dla władzy monopartii, jaką była partia bolszewików. Oprócz tych zadań politycznych Czeka otrzymała zadanie zwalczania przestępczości gospodarczej, a także spekulacji towarami. Walce tej nadawano swoiste rozumienie klasowe - tępiono wszystkich pod pozorem walki ze „spekulantami”, „burżujami” i innymi wrogami klasowymi, którzy nie chcieli podporządkować się prawnym rozporządzeniom władzy radzieckiej. Czeka odegrała decydującą rolę w opanowaniu frontu wewnętrznego, w czasie trwającej do wiosny 1921 r. wojny domowej, stając się jedną z najkrwawszych instytucji represji wobec społeczeństwa rosyjskiego.

Kształt państwu radzieckiemu nadała konstytucja z lipca 1918 r. Przyjęto nową nazwę państwa rosyjskiego — Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad (RFSRR). Nadała ona formalny wymiar „klasowemu” państwu radzieckiemu. Wprowadzone pojęcia „klasy robotniczej”, „pracującego chłopstwa” czy „wyzyskiwaczy”, „burżuazji” itp. uzyskały określony wymiar polityczny. Konstytucja gwarantowała np. wolność słowa, prasy i zgromadzeń, ale tylko dla klasy robotniczej, już bowiem np. prawa dla „pracującego chłopstwa” miały ograniczony zakres. Zresztą robotnicy, traktując zapis dosłownie, również byli ich pozbawieni, jeśli buntowali się przeciwko bolszewikom. Wyrazem „wolności” konstytucyjnych były prawa wyborcze do rad, gdzie jeden głos robotnika równał się pięciu

chłopskim. Proletariat uzyskał miano hegemonu w państwie, chłopcy co najwyżej jako klasa sojusznicza robotników odgrywali podrzędną rolę. Najbardziej wyróżniającą cechą nowej konstytucji było ustanowienie kategorii „liszeńca” (od słowa *liszat'* — pozbawiać), czyli ludzi pozbawionych praw. Wyróżniano kilka ich kategorii. Osoby te, ze względu na swoje pochodzenie społeczne, były postawione poza prawem i przeznaczono praktycznie do fizycznej likwidacji. Dotyczyło to osób „wykorzystujących pracę najemną dla zysku”, duchownych, carskich urzędników oraz handlarzy. Wykładnią tych poglądów były tworzone już w 1918 r. obozy koncentracyjne — łagry — dla „wrogów ludu” i różnych „odszczępieńców”, tj. przeciwników władzy bolszewików. W specjalnej ustawie z lutego 1919 r. przewidziano osadzenie w łagrach „elementów obcych i wrogich klasowo”, a więc ludzi wywodzących się z klas wyzyskiwaczy, obszarników, burżuazji, drobno-mieszczaństwa oraz bogatych chłopów. Do obozów trafiali także przeciwnicy polityczni, nie tylko z partii „burżuazyjnych”, jak kadeci czy postępowcy, ale też konkurenci z ruchu robotniczego — mienszewicy czy eserowcy. Później, do łagrów zaczęto wysyłać także nieprawomyślnych członków partii bolszewickiej. Stąd też system łagrowy zaczął rozrastać się coraz szybciej z 85 obozów w 1920 r. do 355 trzy lata później, aby swoje apogeum osiągnąć w okresie tzw. czystek w następnej dekadzie.

6.2. Wojna domowa w Rosji: rewolucja i kontrrewolucja

Wojna domowa w Rosji rozpaliała się w miarę wolno, biorąc za punkt wyjścia objęcie władzy przez bolszewików w listopadzie 1917 r. Dekret o pokoju przyspieszył całkowity rozkład armii carskiej. Część wyższej kadry oficerskiej była uwięziona, inni emigrowali w pierwszym okresie rewolucji, przeszli do życia cywilnego lub zaczęli organizować opór przeciwko bolszewikom. Po rozpedzeniu Konstytuanty działania skierowane przeciwko dyktaturze zaczęły narastać. Z niewoli uciekło kilku generałów w tym Ławr Korniłow i Anton Denikin.

Bolszewicy, początkowo demagogicznie przeciwni tworzeniu armii, zmienili zdanie w obliczu grożącej wojny domowej. Pod koniec stycznia 1918 r. RKL powołał dekretem zbrojne „ramię ludu” Armię Czerwoną. Komisarz ds. Wojny, Trocki, zamierzał powołać ją jako „robotniczo-chłopską”, z zaciągu ochotniczego. W armii znalazło się wkrótce ok. 100 tys. ochotników, często jednak bez wystarczającego uzbrojenia oraz odpowiedniego wyszkolenia, a nawet mundurów. Zlikwidowano stopnie wojskowe, natomiast żołnierzy wyróżniały obejmowane stanowiska, lecz bez dystynkcji. Trocki zdawał sobie jednak sprawę, że niewyszkoleni żołnierze nie są w stanie zapewnić Armii Czerwonej zwycięstwa na frontach rozpalającej się wojny domowej. Wartość bojowa takiego wojska była nikła, bez doświadczonej kadry dowódczej.

W tej sytuacji Trocki powołał do służby dawnych oficerów armii carskiej. W wielu wypadkach, dla zapewnienia ich wiernej służby, internowano ich rodziny. Właściwego poziomu ideologicznego strzegli bolszewicy komisarze polityczni, którzy nadzorowali politycznie wyrosłych z ludu dowódców oddziałów. W ten sposób przywrócono dyscyplinę w Armii Czerwonej, a komuniści mieli pełny nadzór nad wojskiem. Oblicza się jednak, że w czasie wojny domowej bolszewicy powołali pod broń 6 mln ludzi, głównie chłopów, z czego połowa zdezerterowała. Jednak około pół miliona służyło wiernie idei bolszewickiej i z nich rekrutowała się po odpowiednim przeszkoleniu przyszła kadra oficerska, która zastąpiła większość dowódców z armii carskiej. Wielu dawnych oficerów również doszło do najwyższych godności w Armii Czerwonej (Michaił Tuchaczewski).

Wojna domowa w Rosji toczyła się na kilku frontach. W 1918 r. zagrożenie dla bolszewików stwarzała przesuwająca się na wschód ofensywa niemiecka, okupująca tereny Rosji od krajów bałtyckich przez Białoruś do Ukrainy. Pokój brzeski, zawarty w marcu 1918 r., pozwolił na odciążenie frontu na zachodzie i południu. Od wschodu przez Ural i w dolnym biegu Wołgi nacierali biali. Sytuacja była tym groźniejsza, że w tym czasie bolszewicy nie zorganizowali jeszcze Armii Czerwonej. W lipcu 1918 r., wobec niepewnej sytuacji na froncie wschodnim, Lenin podjął decyzję o zamordowaniu byłego cara Mikołaja z żoną i dziećmi oraz najbliższym otoczeniem.

W następnym roku sytuacja na frontach wojny domowej była jeszcze groźniejsza. Na Syberii, w Omsku, adm. Aleksandr Kołczak powołał rosyjski rząd i wiosną 1919 r. podjął groźną dla państwa bolszewików ofensywę w kierunku Moskwy. Wskutek braku koordynacji, a także rywalizacji z gen. Antonem Denikinem, operującym na Ukrainie, nie doszło do wspólnego, planowanego przecież uderzenia na bolszewików, co umożliwiło Armii Czerwonej skoncentrowanie się na rozbiciu armii Kołczaka. Późnym latem i jesienią (we wrześniu) tego roku doszło do silnego uderzenia Armii Ochotniczej Denikina na Moskwę z Ukrainy. Zagrożenie czerwonej stolicy było poważne, ponieważ ruszyła także ofensywa generała Judenicza z Estonii na Piotrogród. W poważnym stopniu z opresji, a być może od całkowitej klęski, uratowało bolszewików zatrzymanie ofensywy na froncie polskim przez Piłsudskiego. Polski przywódca zatrzymał jesienią uderzenie, ponieważ obawiał się, że w razie zwycięstwa Denikina biała Rosja, mająca wsparcie państw sprzymierzonych, doprowadzi do ustalenia granicy z nowym państwem polskim na Bugu, redukując tym samym jego terytorium.

W 1920 r. przeciwnikiem bolszewików pozostawała Polska. Po ciężkich walkach doszło do zawieszenia broni i długich rokowań pokojowych w Rydze, zakończonych traktatem pokojowym w marcu 1921 r. Załamała się natomiast ofensywa z Krymu ostatnich oddziałów białej Rosji, gen. Piotra Wrangla, rozbita przez Armię Czerwoną.

Krwawą, bezwzględną w walce i okrucieństwie z obu stron wojnę domową wygrali bolszewicy. Losy tej wojny ważyły się kilkakrotnie. Główną przyczyną zwycięstwa w tej wojnie strony komunistycznej był brak koordynacji działań między poszczególnymi frontami działań białych oraz rywalizacja między dowodzącymi generałami. Z kolei w początkach wojny domowej odpadły z rywalizacji najgroźniejsze Niemcy, które przegrały wojnę i musiały w ogóle wycofać swoje wojska. Natomiast Polska mogła zagrozić Rosji tylko na południu, co wykazała dowodnie ofensywa kijowska. Przewaga bolszewików wynikała z opanowania przez ich oddziały centralnej części kraju, z najważniejszymi miastami, zarówno Petersburgiem, jak i Moskwą, przez co miała skrócone linie dowozowe i lepsze położenie w trakcie obrony frontów przed nieskoordynowanymi atakami białych, którzy posiadali obrzeża kraju. Korzystny także dla bolszewików był „układ klasowy”. Chłopi w wyniku rewolucji i przyzwolenia bolszewików przejęli własność ziemiańską. Biali generałowie, poza Wranglem, zapowiadali przywrócenie stosunków własnościowych przed rewolucją, przez co sympatia chłopów zwracała się ku bolszewikom. Tak stało się w trakcie ofensywy Denikina, kiedy na tyłach jego wojska dochodziło do wystąpień chłopskich. Szali wojny nie zmieniła też pomoc ententy. Wojska te uczestniczyły w interwencji, wspomagając białych dostawami broni oraz doradztwem, lecz nie biorąc udziału w bezpośrednich walkach, także ze względu na opinię publiczną w swoich krajach, przeciwną angażowaniu

się w szerszą interwencję w Rosji, z racji wyczerpania społeczeństw zachodnich dopiero co zakończoną, długotrwałą i kosztowną wojną. W sumie te wszystkie czynniki spowodowały zwycięstwo bolszewików i utrwalenie się władzy komunistycznej w Rosji na długie lata.

6.3. Nowa idea gospodarcza — komunizm wojenny i jego skutki

Od chwili przewrotu październikowego bolszewicy zaczęli wprowadzać w życie, jak wszyscy rewolucjoniści przekonani o słuszności swojej ideologii, likwidację własności prywatnej i pełną kontrolę państwa także nad gospodarką. Już w pierwszych dniach od dojścia do władzy zażądali od Banku Państwowego udzielenia rządowi kredytów, a po odmowie znacjonalizowali nie tylko bank centralny, ale wszystkie inne instytucje bankowe oraz ogłosili anulowanie wszelkich długów zagranicznych. W ten sposób doprowadzili do bojkotu ekonomicznego państw wobec powstającej rewolucyjnej Rosji. Innym ważnym pociągnięciem było wprowadzenie w zakładach przemysłowych rad robotniczych, które miały kontrolować kapitalistów i produkcję. W praktyce doszło do chaosu i „zniknięcia” pieniędzy z kas fabrycznych. Konsekwencją narastającego rozprężenia były represje wobec kadry zarządzającej zakładami, co spowodowało odpływ z przemysłu fachowych sił, a także wprowadzanie coraz silniejszego nadzoru państwowego w postaci budowy nowych instytucji. Trudną sytuację pogłębił jeszcze wiosenny kryzys

1918 r., wynikły po części z bardzo ostrej zimy, a przede wszystkim z zawarcia pokoju brzeskiego. Od Rosji Radzieckiej bowiem odpadły nie tylko uprzemysłowione okręgi Ukrainy, ale też ziemie bogate w produkcję rolną. Miasta zostały pozbawione dostaw żywności, ponieważ chłopi otrzymywali za żywność coraz bardziej bezwartościowe ruble i nie chcieli sprzedawać towarów poniżej kosztów produkcji.

6.3.1. Wprowadzenie komunizmu wojennego

Po zamachu na Lenina, przeprowadzonym pod koniec sierpnia 1918 r., i zamordowaniu szefa piotrogrodzkiej CzeKa, bolszewicy zdecydowali się na wprowadzenie „czerwonego terroru”, a w gospodarce komunizmu wojennego. Położenie ekonomiczne kraju było katastrofalne, a rubel praktycznie utracił wszelką wartość. Sytuacja na frontach wojny domowej była równie ciężka. Kierownictwo partii, pod nieobecność ciężko rannego Lenina, przyjęło brzemienne w skutki decyzję o terrorze rewolucyjnym. Już wcześniej wprowadzony przez CzeKa, teraz miał być jeszcze bardziej spotęgowany i stosowany w pełni totalitarny sposób. Decyzja ta była konsekwencją wcześniejszych decyzji rządów monopartii oraz dekretów RKL, które spowodowały pełne rozprzężenie w gospodarce i wprowadziły pełną dyktaturę bolszewików. Wprowadzenie komunizmu wojennego oznaczało budowę socjalizmu w jednym kraju, czego Lenin chciał wcześniej uniknąć, oczekując na rewolucję europejską. Teraz, niemal z marszu, miał powstawać w Rosji nowy ustrój.

Komunizm wojenny wprowadzał zasady socjalistyczne w gospodarce w sposób, jaki przyjęli bolszewicy. Nowa polityka oznaczała pełny nadzór państwa nad całą gospodarką. Przemysł w dużej mierze znacjonalizowano już wcześniej, teraz wprowadzono pełną kontrolę nad produkcją, którą starano się usystematyzować przez swoiste planowanie i wyznaczanie, kto, co i ile miał produkować. O tym decydowały przede wszystkim potrzeby frontu i wojska.

W wyniku tej nowej polityki nacjonalizacja objęła nie tylko wielkie, ale także średnie i małe zakłady przemysłowe. Do końca 1920 r. państwo przejęło także drobne zakłady, zwykle rzemieślnicze, zatrudniające ponad 5 pracowników. Likwidowano wszelką własność prywatną.

Cechą charakterystyczną gospodarki bolszewickiej stała się jej centralizacja. Poszczególne gałęzie przemysłu były zarządzane przez główne komitety (tzw. gławki), które wyznaczały zakładom pracy wskaźniki produkcyjne. Doprowadziło to do całkowitej dezorganizacji produkcji, ponieważ nie były one w stanie zastąpić gospodarki rynkowej, a wszelkie plany i narzucane wskaźniki miały się nijak do rzeczywistości. Często komitety te rywalizowały ze sobą o dostęp do surowców, co przy ich ogromnym deficycie potęgowało jeszcze braki i niemożność produkcji. Istniejąca od końca 1917 r. Najwyższa Narodowa Rada Gospodarcza (*Wysszij Sowiet Narodnogo Choziajstwa* — WSNCh) nie była w stanie koordynować czy zarządzać gospodarką i przez „gławki” przyczyniała się jedynie do

ogromnego rozrostu biurokracji w trudnym wojennym okresie. Na początku 1921 r. WSNCh powołała Państwową Komisję Planowania (Gospłan), co nie zmieniło istoty rzeczy. Nie wojna domowa zatem, ale wprowadzenie absurdałnej, zgodnej z ideologią komunistyczną nacjonalizacji produkcji i zarządzanie nią przez biurokratyczne molochy doprowadziło do upadku gospodarki. Wskutek tej polityki wytwarzanie w fabrykach i wydobywanie surowców spadło do 21% poziomu z 1913 r. Produkcja żelaza i stali spadła natomiast do poziomu 5%.

Jeszcze gorsze efekty przyniosła polityka bolszewików wobec wsi. W miastach i na frontach wojny domowej brakowało przede wszystkim żywności. Przemysł, przy nastawionej na potrzeby wojny produkcji i ogromnych brakach materiałów, nie był w stanie wytworzyć większej ilości potrzebnych rolnictwu narzędzi, a jeśli dostarczał je, to po bardzo wygórowanych cenach, na które stać było co najwyżej bogatych chłopów. Wieś ogólnie nie była więc zainteresowana zakupem towarów przemysłowych. Jednocześnie na skutek polityki państwa ceny za produkty rolne były zbyt niskie i rolnikom nie opłacało się ich sprzedawać, ograniczali zatem produkcję. Złą sytuację pogłębiał jeszcze fakt, że galopująca inflacja zniszczyła całkowicie wartość pieniądza. Bolszewicy oskarżali zatem chłopów o spekulację, przede wszystkim deficytowym zbożem i żywcem, podejmując zdecydowane działania. Drugim celem komunistów stała się zmiana stosunków społecznych panujących na wsi.

Bolszewicy sięgnęli przede wszystkim do sprawdzonej metody *divide et impera*. Oskarżyli chłopów o celową spekulację przez wstrzymywanie dopływu produkcji rolnej do miast, co uderzało w ludność miejską, czyli przede wszystkim, jak podkreślano propagandowo, w klasę robotniczą. Dążono do podziału i skłócenia chłopów, tworząc, rzekomo antagonistyczne, trzy grupy: kułaków, czyli bogatych chłopów, średniaków i biedniaków. Bolszewicy decydowali, kto w danym momencie zostanie zaliczony do określonej grupy. W uprzywilejowanej sytuacji znaleźli się biedniacy, czyli najubożsi chłopci i biedota wiejska, którą organizowano w tzw. kombiedy (komitety biedoty). Zostaną oni wykorzystani jako oręż w walce przeciwko „bogatszym” warstwom, czyli kułakom i średniakom. Wywołanie antagonizmu klasowego na wsi było zasadniczym celem Lenina od wiosny 1918 r. Już w czerwcu zadekretowano walkę klasową przeciw elementom kułackim przy pomocy kombiedów, które rozwinęły swoją działalność jesienią tego roku.

Władze bolszewickie zmierzały bowiem przede wszystkim do ograniczenia własności prywatnej na wsi. Powstały państwowe gospodarstwa rolne — sowchozy, którym zaczęto przekazywać także skonfiskowaną ziemię bogatszych chłopów oraz powstałych w wyniku przeprowadzonych w Rosji carskiej reform agrarnych Stołypina dużych majątków. Przecięto dopływ ziemi dla dotychczas istniejących gospodarstw chłopskich. Nie pozwalano na jej dokup przez prywatnych właścicieli. Władze zaczęły forsować również tworzenie ko-

lektywnych gospodarstw, tzw. arteli i spółdzielni rolniczych (kooperatywy) na zasadzie dobrowolności. Jednak ta wspierana przez bolszewików forma nie zyskała większego poparcia na wsi.

W warunkach wojny domowej bolszewicy sięgnęli do siłowych rozwiązań ściągania określonych kontyngentów, zwłaszcza brakującego zboża na chleb. Złamało tutaj wszelkie zasady ekonomiczne. Przede wszystkim władze określiły stałą cenę skupu zboża znacznie poniżej wartości rynkowej. W wypadku oporu chłopów przed oddaniem zboża można było zarekwirować je siłą. Powstały specjalne inspekcje robotniczo-chłopskie, w rzeczywistości stanowiące komisje rekwizycyjne, z udziałem pracowników fabryk bądź ludzi określanych tym mianem oraz przedstawicieli kombiedów, działające przy wielkim wsparciu czekistów. Chłopom zabierano nie tylko tzw. nadwyżki zboża (nigdy zresztą nie określono, co to miało oznaczać, decydowała decyzja przeprowadzających rekwizycję), ale również ziarno na siew. Ofiarą padali nie tylko kułacy, ale także średniacy. Zrozpaczeni chłopcy usiłowali ukrywać zboże, co po wykryciu prowadziło do jeszcze większych represji. Często za „spekulację” zapadały wyroki śmierci i konfiskaty majątku. Oczywiście kombiedy zyskiwały na tych rekwizycjach, ponieważ otrzymywały część łupu. Wskutek „antykułackiej” polityki liczba większych i silnych gospodarstw z ok. 15% wszystkich gospodarstw rolnych w 1917 r. spadła do 5% cztery lata później. Bolszewicy określali to jako walkę z wrogiem wewnętrznym. W konsekwencji chłopcy zaprzestawali

produkcji rolnej, dążąc do zaspokojenia tylko potrzeb własnych (również i wtedy rekwirowano „nadwyżki”), nie obsiewali pól, niska była także produkcja żywności. Sytuacja ta przyczyniła się do wielkiego głodu w latach 1920-1922 i śmierci wielu milionów ludzi. Rozpacz przeciw tak brutalnej polityce doprowadziła do powstań chłopskich (najgłośniejsze w guberni tambowskiej, zanotowano ponad sto wystąpień na Powołżu, Ukrainie, Kaukazie i Syberii), które krwawo tłumiono przy pomocy wojska i Czeka. W konsekwencji jednak, wraz z niepowodzeniem w budowie kolektywnej gospodarki rolnej, zmusiło to bolszewików do zmiany polityki wobec wsi. Przyjęte różnorodne formy gospodarstw kolektywnych stanowiły nieliczny odsetek i nie spowodowały wzrostu produkcji rolnej. Oblicza się, że do 1921 r. spadła ona do ok. 40% w stosunku do stanu z 1913 r.

Katastrofalne efekty przyniosła polityka komunizmu wojennego w handlu. Już wcześniej, w drugiej połowie 1918 r., dokonano nacjonalizacji wymiany towarowej, likwidując prywatny handel hurtowy i detaliczny. Państwo przejęło wyłączną dystrybucję i tak nielicznych towarów. Wkrótce nie było co sprzedawać, ponieważ narzucane ceny sprzedaży przekreślały opłacalność produkcji towarów przemysłowych. Rynek zszedł praktycznie do podziemia, co określano jako spekulację. Władze przy pomocy Czeki podjęły z tym zjawiskiem zacieklą walkę, jednak bez szans wygrania, ponieważ większość państwowych placówek handlowych zamy-

kano z powodu braku towarów. Z początkiem 1921 r. w ponad 3/4 lokali sklepowych nie było towaru.

Komunizm wojenny, wskutek wprowadzenia ideologicznego zarządzania gospodarką, doprowadził do katastrofy gospodarczej. Zniszczono kategorię zysku, zastępując ją potrzebami społeczeństwa i poczuciem sprawiedliwości klasowej. Zanikł rynek. Wskutek ogromnej inflacji i wymiany „towaru za towar” coraz bardziej na wartości tracił pieniądź. Pod koniec 1920 r. zastanawiano się poważnie nad możliwością nawet jego likwidacji, co miało oznaczać, w rozumowaniu ideologów, przejście Rosji z kapitalizmu w socjalizm.

Komunizm wojenny spowodował ostateczną katastrofę gospodarczą Rosji. Metody centralnego zarządzania, odrzucenie jakichkolwiek mechanizmów gospodarczych, dyktatorskie metody zarządzania upadającą gospodarką radziecką, a także, ale w drugiej kolejności, wojna domowa, przyczyniły się do bezprzykładnego załamania ekonomicznego Rosji. Jeżeli przyjąć stan gospodarczy tego kraju w 1913 r. za 100, to w 1921 r. wynosił on zaledwie 14-17 pkt. według różnych szacunków. Można mówić o bezprzykładnej w skali światowej śmierci klinicznej gospodarki kraju, co było zasługą wprowadzonego przez bolszewików systemu. Oblicza się, że w ogarniętej rewolucją Rosji w latach 1918-1921 zmarło ponad 23 mln ludzi, co stanowi dwukrotnie wyższą liczbę niż całkowita suma zabitych i rannych po obu stronach konfliktu w czasie I wojny światowej.

6.3.2. Opór społeczny wobec komunizmu wojennego

System komunizmu wojennego budził coraz większy opór społeczeństwa. Pod koniec 1920 r. w Moskwie, a także w Piotrogradzie, kolebce rewolucji, i innych centrach przemysłowych wybuchły wielkie strajki robotnicze. Władze uznały jednak ich uczestników za różne „elementy warcholskie”, prawdziwi robotnicy bowiem, zdaniem bolszewików, mieli walczyć w tym czasie na frontach przeciwko „kontrrewolucji”. Siły Czecha rozprawiły się bezwzględnie ze strajkującymi. Problemy z zaopatrzeniem powodowały klęskę głodu w centrum Rosji i na Ukrainie. Konsekwencją braku żywności było zmniejszenie w styczniu 1921 r. racji kartkowych robotników na chleb o 1/3, co spotęgowało niezadowolenie w miastach. Choć wojna domowa dobiegała końca, a rokowania w Rydze z Rzeczypospolitą w sprawie zawarcia pokoju wkroczyły w ostatnią fazę, to jednak nic nie zapowiadało końca komunizmu wojennego. W tej skomplikowanej sytuacji doszło do nasilenia strajków w Piotrogradzie, które przeniosły się następnie do matecznika rewolucji — Kronsztadu.

Do pierwszych protestów doszło na pokładach dwóch okrętów wojennych. Wkrótce jednak wybuchło powstanie ok. 14 tys. marynarzy Floty Bałtyckiej, których poparli robotnicy. W uchwalonej 1 marca 1921 r. rezolucji zażądali wypuszczenia więźniów politycznych z partii socjalistycznych i ponownego przeanalizowania przypadków ludzi zamkniętych w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych. Apelowano o przywrócenie

demokracji i przeprowadzenie powtórnych wyborów do rad w tajnym głosowaniu, ponieważ dotychczasowe przestały wyrażać interesy robotników i chłopów. W sprawach rolnych żądano zapewnienia chłopom spokojnej uprawy swojej ziemi i posiadania bydła. Przebywającego z wizytą w Kronsztadzie Michaiła Kalinina, przewodniczącego Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego, wygoniono po prostu z twierdzy. Po aresztowaniu w Piotrogradzie delegacji z Kronsztadu, powstańcy powołali Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, a następnie zażądali położenia kresu dyktaturze komisarzy, co było już niezmiernie groźne dla władzy bolszewików. Lenin nie omieszkał podkreślić na odbywającym się właśnie X Zjeździe partii bolszewickiej, że „bunt” w Kronsztadzie stał się bardziej niebezpieczny dla systemu radzieckiego niż Denikin, Judenicz i Kołczak razem wzięci. Lenin i Trocki 2 marca podpisali rozkaz, w którym określili powstanie jako bunt zorganizowany przez francuski kontrwywiad i potępili je jako ruch białogwardyjski i proimperialistyczny. Zadanie złamania oporu kronsztadzkiego otrzymał komisarz Trocki, który wydał M. Tuchaczewskiemu rozkaz zdobycia bazy. Siły Armii Czerwonej, wspólnie z oddziałem delegatów na zjazd partii, uderzyły 7 marca na stawiających zaciekle opór powstańców, który udało się złamać dopiero po 11 dniach. Represje były ostre, przywódcy powstania bowiem zostali powieszani, a wielu marynarzy rozstrzelano lub zesłano do obozów koncentracyjnych.

Mimo określenia powstania kronsztadzkiego jako kontrrewolucji, Lenin zdawał sobie doskonale sprawę z ludowego charakteru tego sprzeciwu. W rok później, na kolejnym Zjeździe WKP(b) przyznał, że powstanie było lekcją i sygnałem dla bolszewików, że trzeba dokonać zmian w systemie rządzenia. Powstanie kronsztadzkie przekonało Lenina, że polityka szybkiego zbudowania socjalizmu w jednym kraju poniosła całkowitą klęskę. Wódz bolszewików wiosną 1921 r. zdał sobie sprawę, że powstanie marynarzy, stanowiących dotąd podporę partii komunistycznej, stanowiło wyraźne ostrzeżenie dla władzy radzieckiej. Doszedł do przekonania, że po pokonaniu kontrrewolucji i innych wrogów, należy podjąć odbudowę kraju, jeśli bolszewicy mieli dalej utrzymać władzę. Ponieważ metody komunizmu wojennego, wywodzące się ideologicznie z bolszewizmu, nie spełniły pokładanych wcześniej nadziei, należało wprowadzić inny, sprawniejszy system.

Nie tylko Kronsztad, ale również straszliwy głód, który w wyniku polityki rolnej komunizmu wojennego ogarnął w latach 1920-1921 ogromne tereny, głównie Powołża, i pochłoniął miliony ofiar Ukrainy i Kaukazu, zmusił bolszewików do zwrócenia się za pośrednictwem pisarza Maksyma Gorkiego o pomoc międzynarodową. Okazała się ona bardzo efektywna, głównie dzięki organizacji charytatywnej przyszłego prezydenta USA Herberta Clarka Hoovera, a także Watykanu oraz międzynarodowych organizacji pomocy i Czerwonego Krzyża. RKL w specjalnej uchwale w lipcu 1923 r. podziękował wszystkim za niesienie pomocy w okresie

głodu, ale od strony propagandowej starano się dyskredytować ludzi w nią zaangażowanych, czyniących to z politycznie „niewłaściwych” pozycji. Wszystko to działo się za przyzwoleniem Lenina.

6.4. Przejście do Nowej Polityki Ekonomicznej

Zakończenie wojny domowej, krwawe stłumienie powstania w Kronsztadzie i buntów chłopskich, zakończenie wojny z Polską i wycofywanie się Japończyków z Dalekiego Wschodu dawały bodziec do zmiany dotychczasowej polityki. Katastrofalna sytuacja gospodarcza, a w ślad za tym fatalne nastroje społeczne, zmusiły partię bolszewicką do przyjęcia Nowej Polityki Ekonomicznej (*Nowaja Ekonomiczeskaja Politika* — NEP). Lenin uznał, że należy zrezygnować z budowy socjalizmu „z marszu” i przejściowo sięgnąć do metod gospodarki rynkowej, ale przy zachowaniu pełnej władzy politycznej partii bolszewickiej. Wódz rewolucji uznał, że lepsze będzie chwilowe zaakceptowanie metod kapitalistycznych dla poprawy sytuacji ekonomicznej, ale uważał też, że socjalizm w Rosji zostanie wprowadzony. Był to leninowski krok do tyłu, aby następnie poczynić dwa kroki do przodu. Oznaczało to przewrót w dotychczasowym myśleniu komunistów, trudny do zaakceptowania przez ideowych bolszewików.

Pierwsze założenia NEP-u przyjęto jeszcze na X Zjeździe i stopniowo pogłębiano dla uzyskania lepszych efektów. Najważniejszym postanowieniem było zastąpienie rekwizycji zboża zmniejszonym podatkiem,

który obniżył dotychczasowy kontyngent zbożowy o prawie połowę. Był to wymóg wprowadzony ze względu na panujący głód i grożące nowe wybuchy sprzeciwu. W państwie radzieckim wkrótce powstał termin pieriedyszka, który oznaczał chwilowe wstrzymanie zmian, aby w korzystniejszej sytuacji, po opanowaniu załamania gospodarczego, powrócić do budowy ustroju socjalistycznego. Dlatego bolszewicy zachowali pełną kontrolę nad przemianami ekonomicznymi, aby nie dopuścić „do powrotu” kapitalizmu. Przemysł ciężki, banki, handel zagraniczny i transport były zatem nadal w rękach komunistów. Odbudowę gospodarczą kraju miał kontrolować rząd przez powołany Gosplan (Państwową Komisję Planowania). Dla pozyskania kapitału i otwarcia ZSRR na inwestycje kapitału zachodniego, komisarz spraw zagranicznych Cziczerin głośno szermował nową leninowską zasadą „współistnienia narodów o różnych systemach politycznych”. Mimo pewnego falstartu w czasie konferencji międzynarodowej w Genui (Rapallo), można mówić o szerszym otwarciu ZSRR dla kapitału obcego w tym czasie.

Rozwój wewnętrzny opierał się przede wszystkim na pobudzaniu rynku wewnętrznego. Nastąpił odwrót od przedsiębiorstw wyłącznie państwowych. W ręce prywatne mogły przechodzić małe zakłady pracy, zatrudniające do 20 robotników. Zezwolono również na tworzenie przedsiębiorstw większych, na własne ryzyko, i tak też się działo. Powstała także możliwość dzierżawy zakładów od państwa. Cudzoziemcy z kolei mogli otrzymywać na prawach koncesji przedsiębior-

stwa dla wydobywania surowców naturalnych. Dość szybko powstała duża liczba prywatnych firm, których właścicieli określano pogardliwym mianem „nepmanów”, obarczając ich grzechami tworzącego się kapitału jako pazernych, grabieżczych i bezwzględnych kapitalistów, bogacących się kosztem całego społeczeństwa. Osoby te z kolei zdawały sobie sprawę z chwilowej koniunktury i przede wszystkim starały się szybko wzbogacić, rezygnując z kosztownych inwestycji w stabilny rozwój swoich przedsiębiorstw. Produkcja kapitału prywatnego, szczególnie w dziedzinie konsumpcji, pozwoliła na zaopatrzenie w pełni rynku wewnętrznego w ZSRR. Denacjonalizacja przemysłu nie miała wielkiego zakresu, nadal w okresie obowiązywania NEP-u (1921-1929) aż 75% produkcji pochodziło z zakładów państwowych.

Sytuację ekonomiczną poprawiało przywrócenie wolnego handlu, a przede wszystkim rozwiązanie „kombiedów” oraz zniesienie rekwizycji, a także umożliwienie rolnikom swobodnej sprzedaży wyprodukowanych dóbr na wolnym rynku, po opłaceniu znacznie niższego podatku żywnościowego.

NEP był przyznaniem się władzy komunistycznej do klęski idei szybkiego „skoku w socjalizm”. Trzeba było powrócić do wypróbowanych metod rozwoju gospodarki, takich jak: rachunek ekonomiczny, opłacalność wytwarzania, zerwanie z pracą przymusową, jednakowej płacy za wykonaną pracę itp. Od 1922 r. wprowadzono nawet rozrachunek własny w obozach pracy przymusowej (łagrach). Zarazem jednak NEP był

w systemie komunistycznym obcym ciałem, sprzecznym z ideologią bolszewicką. W praktyce jednak wykazywał wyższość dynamicznie rozwijającego się sektora prywatnego nad gospodarką państwową. Umacnianie się przedsiębiorstw prywatnych, do których przechodziła coraz większa ilość siły roboczej, osłabiało monopol władzy komunistycznej, ponieważ wzrastała niezależność społeczeństwa od polityki bolszewików. Tendencje te były najbardziej dostrzegalne w rolnictwie — chłopcy nie chcieli sprzedawać produktów za zbyt niską cenę przy coraz droższym i trudnym dostępie do dość wąskiej podaży produktów przemysłowych, koniecznych do rozwoju rolnictwa. Bolszewicy potraktowali opór chłopów z punktu widzenia klasowego, organizując tym razem wieś pod hasłem sojuszu biedniaka ze średniakiem przeciwko kułakom. Tymczasem chłop nie widział motywacji do zwiększania produkcji, co powodowało, że pieniądź nie znajdował pokrycia w towarach, mimo rosnącej zamożności zarówno chłopów, jak i robotników.

W konsekwencji, chociaż produkcja w połowie lat 20. sięgnęła ok. 65% w stosunku do stanu z 1913 r., nowy przywódca ZSRR J. Stalin i jego ekipa, począwszy od 1925 r., zaczęli wycofywać się z NEP-u. Kierownictwo partii, wśród głośnych sporów i walk, poszukiwało nowej drogi zgodnej z socjalizmem, ale też przyspieszającej znacznie rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego.

6.5. Dojście Stalina do władzy

Jeszcze za życia Lenina ukształtowała się najściślejsza elita władzy. On sam był przywódcą i przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. Jego najbliższym powiernikiem i współpracownikiem był komisarz obrony L. Trocki (właśc. Bronstein). Ta dwójka polityków sprawowała najściślejszą władzę i miała do siebie głębokie zaufanie. Bardzo blisko z Leninem współpracowali także Lew Kamieniew (właśc. Rosenfeld) i G. Zinowjew, przewodniczący III Międzynarodówki. W ścisłym kierownictwie znajdował się także F. Edmundowicz Dzierżyński, szef CzeKa, oraz J. Stalin, „specjalista” od spraw narodowościowych i człowiek do specjalnych poruczeń. Można wymienić jeszcze kilku bolszewików mających znaczenie z racji zajmowanych stanowisk, lecz za życia Lenina nie pełnili oni roli współdecydentów.

Nie przypadkiem Stalin został wymieniony na końcu. Ten „wspaniały” Gruzin, jak go określił jeszcze w czasach przedrewolucyjnych Lenin, znalazł się w ścisłym kierownictwie z racji kilku przymiotów — bezwzględnie oddany przywódcy (do czasu), zdecydowany i brutalny kiedy trzeba, przebiegły i umiejący posługiwać się intrygą i prowokacją, przypominał samego wodza, który przez lata nie stronił od brutalnych metod walki ze swoimi politycznymi przeciwnikami. Po zwycięstwie rewolucji Lenin niejednokrotnie musiał walczyć o przeprowadzenie swojego stanowiska w kierownictwie partyjnym, w czym Stalin był niejednokrotnie

pomocny. Problem rozpoczął się, kiedy przewodniczący RKL padł ofiarą pierwszego paraliżu w maju 1922 r., a wkrótce następnego, które wyeliminowały go z czynnego uczestnictwa w polityce. Natomiast Stalin zaczął przejawiać coraz silniejszą niezależność od ciężko chorego wodza, ignorując jego zalecenia, a nawet odnosząc się brutalnie do Nadieždy Krupskiej, żony Lenina, co doprowadziło do ostatecznego zerwania między nimi.

Stalin objął w kwietniu 1922 r. stanowisko sekretarza generalnego RKP(b), aby odciążyć chorego już Lenina od wielu obowiązków organizacyjnych, ale też przeprowadzić zmiany w strukturze partii. Była to funkcja bardziej organizacyjna i nic nie zapowiadało, że wkrótce może stać się podstawowa w walce o władzę. Stalin wzmocnił przede wszystkim rolę aparatu partyjnego, obsadzając na stanowiskach oddanych sobie ludzi i ułatwiając im karierę. Lenin w okresie choroby zorientował się, jak wielką władzę otrzymał sekretarz generalny.

Pod koniec grudnia 1922 r., zdając sobie sprawę ze swojego stanu zdrowia, wódz rewolucji podyktował swój list do XII Zjazdu RKP(b), określony później jako Testament Lenina, w którym scharakteryzował krytycznie kierownictwo partii, zwracając uwagę na potrzebę kolegialnego kierownictwa. Dodał też po kilku dniach dopisek (po wspomnianej wyżej awanturze), w którym skrytykował brutalność Stalina jako niedopuszczalną cechę u sekretarza generalnego. Postawił Zjazdowi pod rozwagę kwestię jego ewentualnego od-

wołania ze stanowiska, co jednak zlekceważono i nie poddano pod głosowanie. Stalin był jednym z ważniejszych mówców na tym zjeździe i cieszył się wsparciem przede wszystkim przewodniczącego III Międzynarodówki w tym czasie, Zinowjewa oraz Kamieniewa, zastępcy przewodniczącego RKL. Ci ostatni utworzyli wraz ze Stalinem triumwirat, aby nie dopuścić do władzy Trockiego, który był naturalnym następcą Lenina jako jego najbliższy współpracownik. Ostanía szansa odsunięcia Stalina istniała na XIII Zjeździe w maju 1924 r., ale jej nie wykorzystano, triumwirat bowiem skupił się na walce z Trockim i lewicową opozycją.

W ponad dwuletniej walce z Trockim pomagała Stalinowi też ważna okoliczność — „permanentna rewolucja”. W okresie NEP-u Trocki uważał, że rewolucji komunistycznej groziło niebezpieczeństwo wyrodzenia się wskutek biurokratyzacji władzy, zasiedzenia się na wysokich stanowiskach i powstania silnych koterii, które będą bronić za wszelką cenę posiadanej władzy kosztem ideałów rewolucji bolszewickiej. Powtarzał poglądy schorowanego Lenina, który dopiero pod koniec życia spostrzegł „deformacje”, nadużycia władzy, jej bezkarność itp. Dlatego Trocki opowiadał się, chociaż był w mniejszości, za ciągłą „permanentną” wymianą aparatu władzy, aby nie dopuścić do jej wyrodzenia się i zerwania z ideałami bolszewickimi. Był wiecznym rewolucjonistą i nie chciał koniecznej po rewolucji stabilizacji, ale też dostrzegał praktyczne umacnianie przez Stalina roli rozrastającego się aparatu partyjnego i jego siłę, kiedy jeszcze za życia Lenina

powiększono na XII Zjeździe skład Komitetu Centralnego, dzięki czemu w ścisłym kierownictwie RKP(b) znaleźli się stronnicy Stalina. W najwyższych kręgach władzy obawiano się jednak bardziej sięgnięcia przez Trockiego po władzę niż Józefa Stalina kontrolowanego skutecznie przez, jak wydawało się, Kamieniewa i Zinowjewa. Permanentna rewolucja zagrażała nie tylko aparatowi partyjnemu, ale również bolszewikom osadzonym już mocno w innych kręgach władzy. Po usunięciu Trockiego z kierownictwa Komisariatu Obrony utracił on także ważną siłę w rozgrywce o władzę - wpływ przez wojsko. Stalin stawał się swoistym gwarantem pewnej stabilności w najwyższych kręgach władzy. Co ciekawe, również na Zachodzie, wyrastający na nowego wodza rewolucji „skromny uczeń” Lenina, zyskiwał lepszą prasę jako racjonalny polityk bolszewicki, kończący z „ekstremalnymi eksperymentami” i odsuwający w cień niebezpieczeństwo permanentnej rewolucji Trockiego, a w ślad za tym rewolucji światowej, co było groźne dla perspektyw pokojowych świata. Symbolem walki w latach 1924-1926 stało się starcie z tzw. odchyleniem trockizmu. Jesienią 1925 r. Trocki został odsunięty od władzy, a trzy lata później zesłany w głąb kraju (Ałma Ata). W 1929 r., już w trakcie przygotowań do likwidacji NEP-u na rzecz „gospodarki planowej”, Trocki został deportowany w 1929 r. do Turcji, co było, jak na radzieckie warunki, dość niesłychane. Walka z trockizmem i trockistami trwała jednak dalej.

Pokonanie Trockiego oznaczało rozpad „triumwiratu”, dotychczasowi sojusznicy stali się niewygodni. Dopiero zagrożeni przegraną Kamieniew i Zinowjew porozumieli się w sprawie walki ze Stalinem, który w rewanżu, na XIV Zjeździe RKP(b) — od tego zjazdu przemianowaną na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię bolszewików — WKP(b) — oskarżył ich o „frakcyjność”, przypominając surowy zakaz Lenina w sprawie tworzenia frakcji w partii, osłabiających jej jedność. Tym razem Stalin zapewnił sobie wsparcie innych członków Biura Politycznego: Nikołaja Bucharina, Aleksieja Rykowa i Michaiła Tomskiego, którzy opowiadali się za utrzymaniem NEP-u i przeciwko poglądom Trockiego oraz wspierającym go Kamieniewowi i Zinowjewowi. Stalin wysunął hasło budowy socjalizmu w jednym kraju zamiast eksportu rewolucji do innych krajów. Opozycja, która krytykowała NEP (rozwój klasy nepmanów) oraz wolne uprzemysłowienie kraju, a także wodzowskie tendencje Stalina, poniosła sromotną klęskę. Po zjeździe Zinowjew przestał być przewodniczącym III Międzynarodówki, a jesienią 1926 r. wraz z Kamieniewem, a także Trockim zostali usunięci z Biura Politycznego WKP(b).

Stalin uzyskał ostatecznie silną władzę w latach 1927-1928, ale jeszcze dzieloną z przewodniczącym RKL, Rykowem, nowym szefem Kominternu, i teoretykiem partii Bucharinem oraz szefem związków zawodowych Tomskim. Zbliżała się jednak zasadnicza rozgrywka o władzę, która rozegrała się w cieniu wielkiej debaty o przyszłość gospodarczą Związku Ra-

dzieckiego w postaci całkowitej przebudowy dotychczasowej koncepcji opartej na NEP-ie.

7. Locarno — próba poprawy systemu wersalskiego

7.1. Ku paktowi w Locarno

Niepowodzenie Francji związane z okupacją Zagłębia Ruhry i łączący się z tym faktem kryzys ekonomiczny w Niemczech przyczynił się do wprowadzenia wspomnianego już planu Dawesa. Jednak pozostał problem polityczny — doprowadzenie do włączenia Niemiec w pokojowy system europejski. Trudno było zaakceptować stan, gdy w środku Europy istnieje silne państwo kwestionujące skutki traktatu wersalskiego i utrzymujące dobre stosunki z ZSRR, krajem, który był również zagrożeniem dla pokoju europejskiego. Zmiany wewnętrzne we Francji, dojście do władzy lewicy i polityków skłonnych do zawarcia kompromisu z Niemcami pozwoliły Wielkiej Brytanii na podjęcie inicjatywy politycznej prowadzącej do układu z Rzeszą na drodze „korekty” systemu wersalskiego.

Dojście do władzy w Wielkiej Brytanii konserwatywnego rządu Stanleya Baldwina przyspieszyło działania Londynu. Pod koniec 1924 r. poufnie poinformowano Berlin o możliwości udzielenia gwarancji dla zachodnich granic Niemiec. Inicjatywa nowego ministra spraw zagranicznych Josepha Austena Chamberlaina miała na celu zbudowanie systemu bezpieczeństwa opartego na przywróceniu aktywnego udziału Rzeszy

w polityce międzynarodowej wspólnie z mocarstwami dawnej ententy i osłabienie rozwijającej się współpracy niemiecko-radzieckiej.

Francja z dużą nieufnością podchodziła do zmiany polityki, także ze względu na sprzeciw państw Małej Ententy i Polski. Brytyjczycy chcąc złagodzić opór Francji eksponowali mocno uzyskanie gwarancji niemieckich dla kwestionowanej dotychczas granicy z Francją i Belgią. W tym kierunku od stycznia 1925 r. przekonywali również polityków niemieckich, na czele z ministrem spraw zagranicznych G. Stresemannem, który okazał się bardzo zręcznym negocjatorem. Niemcy miały ewentualnie uzyskać możliwość przeprowadzenia korekty granicy wschodniej z Polską i Czechosłowacją oraz być przyjęte do Ligi Narodów.

Stresemann rozumiał, że pojawia się szansa wzmocnienia pozycji niemieckiej w zamian za ustępstwa w sprawie granicy zachodniej. Był zwolennikiem dążenia do rewizji traktatu wersalskiego etapami. Najważniejszym celem była weryfikacja niemieckiej granicy wschodniej. W tym celu należało doprowadzić do porozumienia na Zachodzie i przełamać złe stosunki z Francją przez zmniejszenie jej obaw o swoje bezpieczeństwo, a tym samym osłabić jej sojusze z Polską i Czechosłowacją. Koniunktura polityczna sprzyjała Stresemannowi, ponieważ od kwietnia 1925 r. francuskim ministerstwem spraw zagranicznych kierował A. Briand, pacyfista i zwolennik pokojowego rozwoju stosunków także z Niemcami.

7.2. Układ w Locarno

Wielomiesięczne rokowania w tej sprawie nie były łatwe, ale wobec woli głównych mocarstw oraz Niemiec doszło w konsekwencji do zawarcia układów w październiku 1925 r., w szwajcarskiej miejscowości Locarno, która stała się synonimem nowej polityki. W końcowej części konferencji dopuszczono także delegacje Polski i Czechosłowacji, lecz nie miały one szans wpłynięcia na ostateczny wynik rozmów. Rozmowy kuluarowe, aby uzyskać lepsze warunki dla zagrożonych państw, nie przyniosły praktycznie rezultatu i polski minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński, wrócił z Locarno z niczym. Efektem zagrożenia niemieckiego była tylko krótkotrwała współpraca polsko-czechosłowacka.

Najważniejszą częścią układów był tzw. pakt reński, czyli traktat wzajemnej gwarancji, zawarty między Belgią, Francją, Wielką Brytanią, Włochami i Niemcami. Niemcy uznawały nienaruszalność granic z Francją i Belgią oraz utrzymanie strefy zdemilitaryzowanej, potwierdzając tym samym postanowienia traktatu wersalskiego. Wymienione trzy państwa zobowiązywały się rozstrzygać ewentualne spory na drodze pokojowej. Określono również zasady wzajemnej pomocy w wypadku naruszenia postanowień paktu. Ważne postanowienie stanowiły również gwarancje sygnatariuszy przestrzegania zawartego układu. W myśl paktu zawarto konwencje arbitrażowe: francusko-niemiecką i belgijsko-niemiecką.

Kolejnym ważnym dokumentem był traktat rozjemczy polsko-niemiecki, w którym przyjęto zasadę pokojowego rozstrzygnięcia sporów między oboma państwami. W traktacie znalazło się bardzo istotne zastrzeżenie, że zasada ta „nie stosuje się do sporów powstałych z faktów, które miały miejsce przed zawarciem Traktatu niniejszego i które należą do przeszłości”. Innymi słowy, pod tą zakamuflowaną dyplomatyczną formułą skrywała się możliwość podjęcia przez Niemcy rewizji zachodniej granicy Polski w stosownym czasie i w sprzyjających okolicznościach.

Francja dla osłabienia negatywnego wrażenia z powstałej sytuacji zawarła traktaty wzajemnej gwarancji z Polską i Czechosłowacją, które stały się częścią układów lokarneńskich. Zawierały one klauzule udzielenia sobie wzajemnej pomocy w wypadku zbrojnej napaści Niemiec. W rzeczywistości zobowiązania Francji nie miały większej wartości, ponieważ pakt reński wiązał jej w dużym stopniu ręce, jeśli chciałaby przyjść swoim sojusznikom na wschodzie z pomocą.

7.3. Próba „poprawy” ładu wersalskiego

Układy lokarneńskie w zamierzeniu mocarstw miały ustabilizować Europę i złagodzić restrykcje wprowadzone przez konferencję w Paryżu. Naruszano jednak w ten sposób stworzony system, opierający się na dyktacie wobec Niemiec i gwarancji nienaruszalności traktatu wersalskiego. Już plan Dawesa i zmiana zasady płacenia reparacji przez Niemcy stanowiły pierwsze odejście od przestrzegania postanowień przyjętych

w Wersalu. W Locarno system wersalski został podważony jednak w znacznie większym stopniu, ponieważ pakt reński „podmył” jego fundamenty. Zagwarantowanie tylko granicy zachodniej przez Niemcy, a pozostawienie w domyśle, i nie tylko, możliwości dokonania rewizji linii granicznej na wschodzie, mogło zaowocować już po kilku latach zachwianiem równowagi politycznej. Otwarto w ten sposób przede wszystkim drogę do rewizji granicy z Polską, pod adresem której wszystkie siły polityczne w Niemczech upominały się przede wszystkim o oddanie Pomorza Gdańskiego (tereny propagandowo nazywane „polskim korytarzem”) i Górnego Śląska. Wolne Miasto Gdańsk miało oczywiście również powrócić do Rzeszy. Niemcy wykorzystały lukę przygotowaną w Locarno, domagając się w następnych latach zwrotu tych ziem i określając swoją granicę wschodnią jako „płonącą”. Stąd pojawiał się przez następne lata postulat o zawarciu nowej umowy międzynarodowej, określanej jako Locarno wschodnie, niestety bez pozytywnego rezultatu.

Następstwem układów w Locarno był powrót Niemiec do koncertu wielkich mocarstw i w wyniku wcześniejszych obietnic uzyskały one po negocjacjach, oprócz członkostwa, stałe miejsce w Lidze Narodów jesienią 1926 r. Przedtem, chcąc uspokoić zaniepokojonego partnera wschodniego, pod koniec kwietnia tego roku został podpisany dodatkowy układ o współpracy między Niemcami a ZSRR. W ten sposób polityka Stresemanna przyniosła podwójny, pozytywny efekt: ułożenie dobrych stosunków z Wielką Brytanią i Fran-

cją, a przez to wpływ na politykę światową oraz utrzymanie współpracy niemiecko-radzieckiej. Berlin uzyskał jeszcze dodatkowy efekt.

W tzw. duchu Locarno Wielka Brytania zgodziła się na wycofanie wojsk okupacyjnych z pierwszej strefy Nadrenii (Kolonia) począwszy od 1 grudnia 1925 r. Niemcy mogły zatem naciskać na Paryż i Brukselę, aby oddziały francuskie i belgijskie opuściły pozostałe obszary Nadrenii. Nastąpiło to po wejściu w życie w maju 1930 r. planu Owena D. Younga w sprawie kolejnego ułatwienia spłacania reparacji niemieckich, rozłożonych w ratach aż na 37 lat po 2 mld marek rocznie.

Wybuch kryzysu gospodarczego umożliwił Niemcom zaprzestanie płacenia reparacji wojennych, dzięki ogłoszonemu moratorium prezydenta Hoovera, początkowo na rok, a następnie przedłużonemu na dłuższy okres. W ten sposób praktycznie Rzesza uwolniła się od płacenia odszkodowań, co było możliwe także dzięki „duchowi” Locarno.

Trudno uznać układy lokarneńskie za próbę poprawy ładu wersalskiego, skoro właściwie wyłącznym ich beneficjentem stały się Niemcy. Dla Francji jedynym sukcesem była gwarancja jej zachodniej granicy, co nie przeszkodziło w budowaniu umocnień linii Maginota. Paryż utracił zaufanie swoich sojuszników, a przede wszystkim Polski. Politycy w Warszawie, po szoku wywołanym tymi układami, zaczęli poszukiwać innych dróg politycznych, co stało się widoczne już wkrótce po zamachu majowym. Następowало powolne rozluźnienie sojuszu polsko-francuskiego na rzecz porozu-

mięń bilateralnych. Ta nowa polityka polska uwidoczniła się w pełni już od początku lat 30.

Pokłosem polityki Locarno stały się również pokojowe nagrody Nobla. W 1925 r. otrzymał ją brytyjski minister Chamberlain, a w następnym roku Stresemann i Briand.

8. Międzynarodowe działania na rzecz rozbrojenia i zapobieżenia konfliktom zbrojnym w latach 20.

8.1. Kwestia rozbrojenia

Pewnym wzorcem w działaniach na rzecz rozbrojenia, podejmowanych w latach 20., był niewątpliwie sukces osiągnięty w lutym 1922 r. w trakcie konferencji waszyngtońskiej. Po długich dyskusjach pięć mocarstw przyjęło układ ograniczający zbrojenia morskie. Zobowiązały się przyjąć maksymalną wielkość swoich sił morskich, a przede wszystkim zgodziły się na ograniczenie tonażu pancerników w stosunku 5:5:3:1,75:1,75. Oznaczało to, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mogły dysponować okrętami o tonażu 525 tys. ton, Japonia — 325 tys. ton, a Francja i Włochy — 175 tys. ton.

Kwestia rozbrojenia stanowiła także ważny element dyskusji podejmowanych pod auspicjami Ligi Narodów. W grudniu 1925 r. powstała Komisja Przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej (w jej pracach uczestniczyła także Polska), która na swoich kolejnych sesjach, już z udziałem Niemiec, podejmowała sprawy

związane przede wszystkim z ograniczeniem zbrojeń lądowych i morskich. Do udziału w pracach zaproszono także rząd radziecki, który czynnie zaczął uczestniczyć w listopadzie 1927 r., składając z marszu projekt powszechnego rozbrojenia. Udział ZSRR w pracach Ligi Narodów oznaczał zmianę negatywnego stosunku Kremla do tej organizacji, określanej dotąd jako działająca w interesie mocarstw imperialistycznych i antyradzieckiej. Nie wnikając w szczegóły, w trakcie poszczególnych sesji jak w soczewce odbijały się różne, często wzajemnie sprzeczne interesy mocarstw.

Prace Komisji trwały aż pięć lat. W trakcie obrad ścierały się ze sobą głównie dwa stanowiska: brytyjskie i francuskie. Propozycja radziecka jako zbyt ogólna i bardziej propagandowa została odrzucona. Taki był zresztą cel Kremla, zaistnieć tym razem jako gorący zwolennik rozbrojenia, bez stawiania jakichkolwiek warunków wstępnych.

Z kolei delegacja francuska opowiadała się za stopniowym (etapami) dochodzeniem do powszechnego rozbrojenia, zakładając, że będzie to długotrwały proces. Paryż i sojusznicy byli zdania, że trudno przy istniejącym stanie bezpieczeństwa dokonywać redukcji przyjętych programów zbrojeń na lądzie i morzu. Należałoby zatem starać się o nowe gwarancje bezpieczeństwa w postaci trwalszego statusu neutralizacji Nadrenii czy ustanowienia międzynarodowej kontroli zbrojeń. Istotnym elementem polityki rozbrojenia miało być zapewnienie bezpieczeństwa państw także w układzie regionalnym, np. w postaci Locarno wschodniego.

Natomiast Wielka Brytania za warunek zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego uznawała właśnie przeprowadzenie rozbrojenia, w tym zmniejszenie liczebności armii francuskiej. Stanowisko brytyjskie wykorzystwała delegacja niemiecka, która podkreślała, że Rzesza rozbroiła się już po wypełnieniu postanowień traktatu wersalskiego.

Przez przyjęcie układów lokarneńskich, zdaniem przedstawicieli Niemiec, bezpieczeństwo międzynarodowe zostało wzmocnione w wystarczający sposób i teraz inne państwa powinny uczynić podobnie. Zaproszona do udziału w obradach delegacja amerykańska również wsparła stanowisko brytyjskie, podobnie Włochy i Japonia, chociaż nie wspierały propozycji Berlina, aby wyrównać poziom zbrojeń niemieckich w stosunku do innych członków Ligi Narodów.

Prowadzone wcześniej poufne rokowania francusko-brytyjskie, a następnie spotkanie sygnatariuszy układów waszyngtońskich, doprowadziły na konferencji w Londynie w kwietniu 1930 r. do uzgodnień, w których ustalono wielkość flot USA, Wielkiej Brytanii, Japonii w stosunku 100:102:63,6. Francja i Włochy wskutek niemożności porozumienia się pozostały poza układem.

W sumie prace Komisji Przygotowawczej skończyły się sukcesem uczestniczących mocarstw. Wielka Brytania przyjęła klauzule dotyczące zbrojeń morskich jako zabezpieczenie swoich interesów. Z kolei dla Francji było ważne, że projekt nie ograniczał jej sił zbrojnych, a także sojuszników i utrzymał w mocy klauzule trakta-

tu wersalskiego. Jednak pewna spolegliwość Paryża wobec dążeń niemieckich, brak zabezpieczeń dla ich rewizjonistycznych żądań na wschodzie powodowały osłabianie sojuszu francuskiego, szczególnie z Polską. Ta słabość wobec rewizjonizmu niemieckiego nie dawała najlepszych rokowań przyszłej konferencji rozbrojeniowej, zwłaszcza wobec zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej w Niemczech w okresie kryzysu i wzrostu wpływów hitleryzmu.

Wiele przyjętych artykułów zostało obwarowanych zastrzeżeniami. W sumie najlepiej wyglądało porozumienie w sprawie zbrojeń morskich (zmniejszenie tonażu floty wojennej). Przewidywano również ograniczenie lądowych sił zbrojnych, lotnictwa, a także redukcję budżetów wojskowych. Wskutek nacisku Francji i jej sojuszników wprowadzono artykuł o konieczności wykonania klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego jako warunek konieczny do funkcjonowania tej konwencji. Z tego powodu przedstawiciel Niemiec nie zgodził się na uznanie zaproponowanego projektu. Z kolei delegat ZSRR nie podpisał konwencji, uzasadniając swój sprzeciw brakiem w niej radzieckiej koncepcji rozbrojenia. Dalsze prace miała podjąć już konferencja rozbrojeniowa.

8.2. Pakt Brianda-Kellogga

W sierpniu 1928 r. doszło do kolejnego interesującego układu. Po kilkumiesięcznych rokowaniach Stany Zjednoczone i Francja porozumiały się w sprawie roz-

wiązywania konfliktów drogą pokojową. Od nazwisk twórców określono je jako pakt Brianda-Kellogga.

A. Briand, premier Francji i zręczny polityk, wykorzystując nastroje pacyfistyczne panujące w Stanach Zjednoczonych i chcąc silniej związać ten kraj z polityką europejską, w kwietniu 1927 r. wystąpił z bezpośrednim orędziem do narodu amerykańskiego, w którym zaproponował m.in. zawarcie paktu o wieczystej przyjaźni między Francją i USA. Początkowo sfery oficjalne Stanów Zjednoczonych nie skomentowały inicjatywy premiera francuskiego, jednak po zgłoszeniu przez przedstawiciela Polski propozycji rozumianej jako Locarno wschodnie, mającej zahamować rewizjonizm Niemiec na wschodzie i z wielkimi protestami przyjętej w Berlinie oraz po podjęciu przez delegację brytyjską prac nad zgłoszonym dokumentem, również Waszyngton złożył swoją propozycję zbliżoną do projektu polskiego.

Sekretarz stanu Frank Billings Kellogg zaproponował bowiem nie dwustronny, ale wielostronny, międzynarodowy układ antywojenny, którego sygnatariusze wyrzekali się wojny jako narzędzia polityki rozwiązywania sporów i konfliktów. Francuzi dążyli do powiązania porozumienia jako zgodnego z Paktem Ligi Narodów, a więc opartego na dotychczas wynegocjowanych i obowiązujących układach europejskich, w tym lokarneńskich, i zawartych wcześniej sojuszach francuskich, podczas gdy Amerykanie chcieli zachować swoją propozycję.

Po dyskusjach z udziałem mocarstw i wielu państw europejskich układ został podpisany uroczyście w Paryżu 27 sierpnia 1928 r. Sekretarz stanu Kellogg zaprosił 14 państw, w tym, ku niezadowoleniu Niemiec, Polskę i Czechosłowację, do uroczystego podpisania paktu. W sumie pakt Brianda-Kellogga podpisały 63 państwa, w tym ZSRR.

Kreml, już wcześniej okazujący swoje pokojowe nastawienie, poparł nowy pakt, jeszcze zanim został przyjęty przez głównych sygnatariuszy. ZSRR złożył także propozycję Polsce, aby postanowienia układu Brianda-Kellogga zostały ratyfikowane przez Warszawę i nabrały mocy obowiązującej. Propozycja, od nazwiska jej inicjatora, radzieckiego komisarza spraw zagranicznych, zyskała nazwę protokołu Litwinowa. Polska zgodziła się na jego podpisanie, gdy zrobiły to inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej — Rumunia, Łotwa i Estonia. Później zrobiły to jeszcze Turcja, Persja i Litwa.

W pakcie Brianda-Kellogga wojna została potępiona jako „narzędzie polityki narodowej w swych wzajemnych stosunkach”. „Środki pokojowe” uznano za najlepszą metodę rozstrzygania konfliktów między państwami. Charakterystyczny był brak wymienienia Ligi Narodów w tym pakcie, co było wyrazem niechęci Stanów Zjednoczonych do tej instytucji, chociaż uznawano, że wojna pozostawała środkiem legalnym w wypadku obrony koniecznej danego państwa, ale również jako potrzeba samoobrony zbiorowej państw członków Ligi Narodów. Ostatecznie układ nie został skorelowa-

ny z jej Paktem. Osłabiało to zarówno jego wymowę, jak i prestiż międzynarodowej instytucji. Jednak opinia międzynarodowa uznała pakt Brianda-Kellogga za bardzo ważny element utrzymania pokojowego ładu międzynarodowego i włączenia się Stanów Zjednoczonych do obrony przed możliwością agresji.

Układ ten miał swoje znaczenie w przyszłości jako obowiązujący międzynarodowy akt prawny. Między innymi na jego podstawie można było rozpatrywać odpowiedzialność za złamanie ustanowionego prawa i popełnione przestępstwa przez państwa faszystowskie po II wojnie światowej.

9. Imperium Brytyjskie

9.1. Sytuacja wewnętrzna w Wielkiej Brytanii — symptomy osłabienia, chwiejna sytuacja polityczna

W grudniu 1918 r. odbyły się wybory do Izby Gmin, w których pozostający w koalicji konserwatyści i liberałowie odnieśli zdecydowane zwycięstwo, także dzięki ogromnej popularności, jaką cieszył się w społeczeństwie premier Lloyd George. Liczba wyborców wzrosła z 8 do 21 mln dzięki przyznaniu praw wyborczych mężczyznom od 21 oraz kobietom od 30 roku życia. Problemy, z którymi zetknął się nowy gabinet, to uporządkowanie spraw Europy na konferencjach pokojowych, w których czynnie uczestniczył ambitny i zdecydowany premier Lloyd George. Spowodowało to zaniedbanie spraw wewnętrznych, których sporo narosło do rozwiązania po długotrwałej wojnie. Budżet pań-

stwa obciążała przedłużająca się interwencja w Rosji. Dla Partii Pracy było to państwo robotnicze, organizowano zatem protesty, demonstracje, a także strajki. Wielkim problemem był także brak pracy dla żołnierzy zwalnianych masowo z wojska.

Na tle powojennego rosnącego radykalizmu społecznego, żądań płacowych, działań organizacji zrzeszających byłych żołnierzy oraz nacisku silnych po wojnie związków zawodowych można mówić o zaostrzeniu się sytuacji w Wielkiej Brytanii. Do tego dochodziły postulaty poszczególnych grup zawodowych, wśród nich zwłaszcza górników, którzy domagali się zmniejszenia do sześciu godzin dnia pracy, ale też nacjonalizacji kopalń. Sytuację zaostrzała nieustępliwość rządu wobec podnoszonych żądań. Rząd nie podjął wielu reform, które zakończyłyby nadmierne regulacje z okresu wojny. Przeprowadził jednak kilka reform socjalnych, z których jedna, dotycząca budownictwa mieszkaniowego, została wprowadzona w 1919 r. Dzięki niej zapewniano subsydia dla samorządów na rozwój budownictwa, w tym dla kombatantów z czasów wojny, tzw. domy dla bohaterów. Druga ważna reforma uchwalona w 1920 r. dotyczyła ubezpieczenia bezrobotnych. Oprócz już istniejących, zdemobilizowanym żołnierzom przyznano zasiłki na okres 50 tygodni, jeśli pozostawali bez pracy. Mniej sukcesów przyniósł program dodatkowy, który dotyczył większości pracowników w wypadku bezrobocia. Zakładał, że bezrobocie będzie niskie, na realizację ustawy zatem bra-

kowało funduszy, gdyż liczba pozostających bez pracy była wyższa.

W 1922 r. Lloyd George, wskutek konfliktu z konserwatystami, podał się do dymisji i wycofał się z życia politycznego. Nowe wybory przyniosły zwycięstwo konserwatystom. Po przejęciu urzędu premiera przez S. Baldwina, jego rząd przyjął ważną ustawę o budownictwie mieszkaniowym. Dzięki przyznanym subsydiom, w ciągu pięciu lat, udało się wybudować 400 tys. domów dla mniej zamożnych obywateli. Rząd jednak ustąpił wskutek ostrej krytyki laburzystów za brak zdecydowanej polityki wobec zajęcia Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie. Wybory pod koniec 1923 r. przyniosły zwycięstwo konserwatystom, ale laburzyści i liberałowie zawarli koalicję. W ten sposób, w styczniu 1924 r. po raz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii premierem rządu został socjalista, James Ramsay MacDonald.

Nowy gabinet przystąpił energicznie do realizacji reform socjalnych. Wprowadził ważne zmiany długofalowego finansowania przez państwo budownictwa mieszkaniowego, a także kontynuował reformę ubezpieczeń dla bezrobotnych, powiększając fundusze w tym zakresie. Podjął również działania w sprawie rent dla inwalidów i osób starszych. W stosunku do obietnic wyborczych nie były to wielkie zmiany, poza tym Partia Pracy, uwikłana w skomplikowany system układów ze związkami zawodowymi, znalazła się pod presją silniejszych organizacji związkowych. Wybuchły nawet strajki robotników przeciwko własnemu

rządowi, aby zapewnić realizację postulatów płacowych.

Rząd laburzystów doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, co pozwoliło konserwatystom oskarżyć gabinet o tendencje probolszewickie. Kolejny atak o wywieranie presji na prokuratora generalnego doprowadził do nowych wyborów, ponieważ liberałowie cofnęli poparcie dla rządu. Laburzystów osłabił fałszywy, jak się okazało później, list Zinowjewa, w którym wzywał angielską partię komunistyczną do nasilenia akcji wywrotowych. Protest brytyjskiego MSZ wobec władz radzieckich i opublikowanie listu w prasie uprawdopodobniły w oczach opinii publicznej autentyczność listu. Partia Pracy przegrała wybory parlamentarne pod koniec października 1924 r. Konserwatyści uzyskali większość w Izbie Gmin, a premier Baldwin utworzył powtórnie rząd. Od tych wyborów można mówić o schyłku partii liberałów, którzy uzyskali niewielkie poparcie.

W rządzie Baldwina zasiadali dwaj znani, wybitni politycy: J. A. Chamberlain (sprawy zagraniczne) i Winston Churchill (resort skarbu). Jednak to ministrowi zdrowia, Neville'owi Chamberlainowi Wielka Brytania zawdzięczała dokończenie reform socjalnych i powstanie państwowej opieki społecznej. Wspólnie z Churchillem wprowadził on w 1925 r. ustawę o emeryturach, dodatkowy program przewidujący renty dla wdów, sierot oraz zasiłki rodzinne. Zamiast kuratorów stworzono nowoczesne komisje opieki socjalnej oraz rady hrabstw finansowanych przez państwo.

Nie powiodły się natomiast rządowi Baldwina sprawy gospodarcze. Przemysł brytyjski wymagał modernizacji, a także przesunięcia kapitału do nowszych gałęzi produkcji. Przywrócenie w 1925 r. funtowi szterlingowi parytetu złota na poziomie 1914 r. nie przyniosło spodziewanych efektów w postaci silnej pozycji waluty brytyjskiej i korzyści ekonomicznych. Rząd wywierał presję na obniżkę płac, aby wzmocnić konkurencyjność gospodarki brytyjskiej. Wybuchł konflikt ze związkami zawodowymi i w maju 1926 r. doszło do strajku powszechnego, w którym uczestniczyło 6 mln pracowników. Był to strajk na znak solidarności z górnikami zagrożonymi lokautem, ponieważ w kopalniach, jak w soczewce, skupiały się wszystkie problemy rozwoju przemysłu. Strajk został uznany przez sąd za nielegalny, lecz duża część protestujących nie podporządkowała się tej decyzji. Jednak ostatecznie górnicy skapitulowali, zgadzając się na obniżkę płac i zwiększenie o godzinę dnia pracy. Rząd przystąpił do ofensywy i w 1927 r. wprowadzono ustawy zabraniające strajków powszechnych i solidarnościowych. Pracownicy państwowi utracili także prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych.

Konsekwencją strajków była też decyzja rządu o zerwaniu w 1927 r. stosunków dyplomatycznych z ZSRR w reakcji na udzielanie przez radzieckie związki zawodowe pomocy strajkującym robotnikom brytyjskim i namawianie ich do obalenia władzy. Wybory w maju 1929 r. przyniosły porażkę konserwatystom, co było także oceną społeczną prowadzonej restrykcyjnej poli-

tyki ekonomicznej. Nie pomogło przyznanie kobietom prawa głosu od 21 roku życia. W wyborach minimalnie lepsza była Partia Pracy. Poparcie liberałów umożliwiło jednak laburzyście MacDonaldowi powtórne premierostwo. Podjęte dalsze działania socjalne osłabiły nadzieje kryzysu gospodarczego i postawiły nowe władze w zupełnie innej sytuacji.

9.2. Kwestia irlandzka

Po wojnie sprawa niepodległości Irlandii uległa gwałtownemu przyspieszeniu. W wyborach do Izby Gmin partia *Sinn Féin* (My Sami), której przewodził zaprawiony w walce o niepodległość Éamon De Valéra, uzyskała aż 73 mandaty poselskie ze 105 przyznanym Irlandczykom. Posłowie tej partii zbojkotowali Izbę Gmin i powołali odrębny parlament irlandzki (*Dail Eireann*), a następnie w styczniu proklamowali powstanie Republiki Irlandii. Faktu tego nie uznali mieszkańcy Irlandii Północnej (Ulsteru), w większości wyznania protestanckiego. Ich przywódcy polityczni opowiedzieli się za zachowaniem dotychczasowych związków z Wielką Brytanią. Wybuchła krwawa wojna domowa, Ulster bowiem wsparły oddziały ochotników brytyjskich, a także wojsko i policja. Dochodziło do licznych ataków terrorystycznych z obu stron — zamachów bombowych, wzajemnych morderstw, a także walk.

W tej sytuacji premier Lloyd George w czerwcu 1921 r. zaproponował wspólną konferencję przedstawicieli trzech stron: Wielkiej Brytanii, Ulsteru i Irlandii Południowej. W wyniku rokowań ogłoszono rozejm,

a potem, po dalszych trudnych negocjacjach, strony osiągnęły porozumienie.

Na początku grudnia został podpisany traktat brytyjsko-irlandzki, w którym zapowiedziano powołanie Wolnego Państwa Irlandzkiego o statusie dominium. W rok później powstało państwo irlandzkie, ale bez Irlandii Północnej, która pozostała w granicach Wielkiej Brytanii.

Takie rozwiązanie problemu irlandzkiego napotkało opór bardziej radykalnego skrzydła partii *Sinn Féin*, na czele którego stanął De Valéra. Doszło do rozłamu, a następnie bratobójczych walk i zamachów terrorystycznych. W wyniku zamachów zamordowano przywódców bardziej umiarkowanego skrzydła, a jednocześnie pierwszych premierów rządu irlandzkiego. W 1923 r. siły De Valéry zostały jednak pokonane przez wojska rządowe, a on sam został w kilka miesięcy później ujęty i skazany na więzienie. Rząd irlandzki, dążąc do pokoju wewnętrznego, ogłosił jednak w 1924 r. amnestię, dzięki której De Valéra opuścił więzienie. Polityk ten utworzył dwa lata później nową partię — Żołnierze Łosu (*Fianna Fail*), która przyjęła metody walki parlamentarnej w dążeniu do pełnej niepodległości Irlandii i przyszłego połączenia obu części kraju. W 1927 r. w wyborach *Fianna Fail* wprowadziła swoich posłów do parlamentu irlandzkiego. Irlandia rozpoczęła proces stopniowego uwalniania się z więzów z Wielką Brytanią i zmiany statusu dominium na całkowicie odrębną państwowość.

9.3. Przekształcanie imperium, dominia, kolonie — ruchy odśrodkowe

Po zakończeniu I wojny światowej Londyn zdawał sobie sprawę z konieczności kontynuacji rozpoczętych jeszcze przed wojną reform kolonialnych, w szczególności statusu dominiów. Wielka Brytania poczyniła jednak pewne ustępstwa, podejmując zgodnie ze swoją tradycją ważne reformy. Powstała jeszcze przed wojną światową Konferencja Imperialna, zrzeszająca dominia i kolonie, odbyła ważne posiedzenia w latach 1921, 1923 i 1926. Podjęto prace nad przygotowaniem konstytucji Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (Commonwealth).

Dominia w pierwszych latach powojennych, często kroć drogą faktów dokonanych, wykazywały coraz większą samodzielną inicjatywę w polityce zagranicznej, łamiąc monopol Londynu. Można tu wskazać np. porozumienie Kanady i USA w sprawie połowów halibuta czy wcześniejszy ostry sprzeciw dominiów wobec grożącej w 1922 r. wojny brytyjsko-tureckiej. Na Konferencji Imperialnej w 1923 r. dominia uzyskały prawo zakładania własnych misji zagranicznych. Uczestniczyły także w konferencjach pokojowych oraz przystąpiły do Ligi Narodów. Utworzono samodzielne Ministerstwo Dominiów, które działało niezależnie od Ministerstwa Kolonii.

Zmiana statusu dominiów została przeprowadzona przez konserwatywny gabinet premiera Baldwina na Konferencji Imperialnej w 1926 r. Zapowiedział on po-

godzenie autonomii w sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych dominiów z polityką całego imperium. Powołana komisja, pod przewodnictwem lorda Arthura Jamesa Balfoura, wypracowała odpowiednią formułę. Wielka Brytania i dominia stały się autonomicznymi społecznościami. Innymi słowy, dominia (Australia, Nowa Zelandia, Kanada, Związek Południowej Afryki) uzyskały pełną suwerenność, ukrytą pod określeniem „wspólnota” czy „imperium”.

W przypadku innych kolonii Brytyjczycy nie zamierzali zmieniać ich statusu na bardziej autonomiczny. Właściwie największe ustępstwa byli gotowi poczynić w Indiach, ze względu na specyficzny status tego kraju w Koronie. Duże kłopoty napotkali też Brytyjczycy w Egipcie, Iraku czy terytorium powierniczym — Palestynie. Problemy występowały także w innych koloniach, głównie azjatyckich. Inne kraje kolonialne nie miały tak silnych elit politycznych ani też zaplecza społecznego, aby wymusić konieczne zmiany. W krajach afrykańskich jeszcze przed wojną wyznaczano dopiero granice administracyjne kolonii, powołując nowe jednostki polityczne, takie jak np. Kenia czy Nigeria. Stosując zasadę *divide et impera* Londyn starał się zapewnić bardziej skuteczną i jednolitą administrację, obsadzając niższe szczeble urzędnikami wywodzącymi się z ludności miejscowej. Brytyjska część Afryki, z wyłączeniem Egiptu, Sudanu i kolonii na południu, była zarządzana przez tysiąc urzędników wyższego szczebla, stąd istniała konieczność oparcia administracji na ludziach z kolonii. Starano się rozwijać edukację. Dość

szybko okazało się, że dobrze porozumiewano się z tradycyjnymi, plemiennymi władzami afrykańskimi. Wbrew oczekiwaniom Brytyjczyków, Afrykanie, którzy otrzymali europejskie wykształcenie, stali się bardziej niepokorni niż ich rodacy z elit plemiennych. Rodzimi prawnicy, intelektualiści czy dziennikarze, którzy ukończyli studia w Europie, zaczęli tworzyć nową elitę domagającą się zmian statusu kolonii. Był to oczywiście proces dłuższy, który dał wyniki dopiero po II wojnie światowej. Jednak już w okresie międzywojennym w niektórych koloniach, szczególnie azjatyckich, procesy przemian w postaci żądań przyznania uprawnień, przynajmniej samorządowych czy autonomicznych, zmieniły powoli status kolonii. Brytyjskie imperium kolonialne zaczęło chwiać się coraz bardziej w posadach.

I wojna światowa przyniosła Wielkiej Brytanii ostatecznie zdobycze w Afryce w postaci Tanganiki (Niemiecka Afryka Wschodnia) oraz części Togo i Kamerunu, podzielonego wspólnie z Francją, które zostały przyznane jako mandaty B i C przez Ligę Narodów. W całym okresie międzywojennym Londyn nie zmieniał porządku ustrojowego w koloniach. Brytyjską politykę kolonialną wyróżniało oparcie się w dużym stopniu na zastanych, lokalnych strukturach plemiennych. Na czele administracji kolonialnej stał gubernator wraz z niewielkim aparatem urzędniczym, złożonym z wyższych urzędników, pochodzących z metropolii. W niższym aparacie pomocniczym zatrudniano, jak już wspomniano, urzędników pochodzenia miejscowego.

Do pomocy gubernatorowi służyła zwykle rada, mająca uprawnienia doradczego gabinetu. Przeważnie do takiej rady wchodziła spoza administracji przedstawiciele różnych wpływowych grup interesów (przemysł), ważni lokalni władcy plemienni oraz przedstawiciele korporacji kupieckich, spółek handlowych i organizacji ziemskich. Czasami sprawy te regulowała konstytucja kolonii. W Nigerii np. w latach 1924-1946 działała rada legislacyjna złożona z 45 członków. Gubernator konsultował z nią zmiany prawne i kwestie związane z zarządzaniem kolonią. Jednak 2/3 członków rady stanowili podporządkowani mu urzędnicy, niezależność tej instytucji była zatem iluzoryczna. Podobne konstytucje obowiązywały także w innych koloniach brytyjskich. Do rad powoływano również przedstawicieli mniejszości, jak np. hinduskiej. Rodzima ludność miała niewiele do powiedzenia, w Afryce Wschodniej jej interesy reprezentował misjonarz europejski. Administracja kolonialna dbała również o zapewnienie sobie wpływu na mianowanie nowych władców plemiennych. Toteż niezadowolenie Afrykanów z rządów kolonialnych uzewewnętrzniało się poza panującym systemem w postaci ruchów religijnych, strajków, rozruchów w większych miastach czy bojkotu sprzedaży towarów po wyznaczonych cenach. W okresie międzywojennym nie były one na tyle silne, aby wywołać potrzebę większych zmian, jak np. w Egipcie czy krajach azjatyckich.

9.3.1. Niepodległość Egiptu

W okresie międzywojennym radykalniejsze zmiany nastąpiły jedynie w Egipcie. Już po zakończeniu wojny politycy egipscy zaczęli domagać się przyznania krajowi niepodległości.

Powołana delegacja (w języku arabskim *Wafd*) domagała się rozmów w Londynie i udziału w pertraktacjach pokojowych. Jej przywódcy zostali aresztowani, co wywołało zamieszki, a następnie powstanie zbrojne w Egipcie. Po opowiedzeniu się władz Wafdu za rokowaniami i dążeniu do celów metodami pokojowymi, zostali oni uwolnieni. Konferencja pokojowa uznała jednak tylko protektorat Wielkiej Brytanii nad Egiptem.

Trwające wciąż w Egipcie niepokoje (w 1921 wybuchło następne powstanie o mniejszym zasięgu, zesłano przywódców Wafdu) skłoniły rząd brytyjski do zniesienia protektoratu pod koniec lutego 1922 r. i ogłoszenia niepodległego królestwa z dotychczasowym sułtanem jako królem Fuadem I. Suwerenność nowego kraju została bardzo ograniczona, ponieważ Londyn zastrzegł sobie obecność wojskową, kontrolę nad szlakami komunikacyjnymi, w tym najważniejszym Kanałem Sueskim, ochronę praw cudzoziemców oraz władzę nad Sudanem.

Sytuacja w Egipcie uległa normalizacji, został zniesiony stan wojenny, z zesłania powrócili przywódcy Wafdu, który przekształcił się w partię polityczną, została uchwalona konstytucja. W przeprowadzonych w 1924 r. wyborach zwyciężył Wafd. Stanowisko pre-

miera objął Zaghlul Pasza. Sytuacja uległa znowu zaostrzeniu, dążył on bowiem do połączenia Egiptu z Sudanem, a także wycofania obcych oddziałów z kraju, co oznaczało przekreślenie dominacji Londynu. Po zamordowaniu dowódcy wojsk brytyjskich w Egipcie, rząd egipski otrzymał ultimatum, w którym Brytyjczycy domagali się zapewnienia bezpieczeństwa ich interesów. Premier podał się do dymisji, a nowy szef rządu, Ziwar Pasza wybrał drogę ustępstw i ugody.

Nastąpił kilkuletni okres walki między bardziej ugodowymi politykami a radykałami, król zaś zachowywał neutralność. Brytyjczycy wywierali bezpośredni nacisk przez wsparcie skrzydła ugodowego. Po wyborach w 1926 r., w których partia Wafd odniosła zwycięstwo, Brytyjczycy nie dopuścili Zaghlula Paszy do fotela premiera. Otrzymał tylko stanowisko przewodniczącego parlamentu.

Pod naciskiem Londynu rząd egipski przeprowadził zmiany w armii, zwiększając w niej wpływy wyższych oficerów brytyjskich. Brytyjczycy wysunęli jednak następne roszczenia, chcąc lepiej zabezpieczyć sobie interesy w strefie Kanału Sueskiego. Wskutek tych żądań premier egipski podał się do dymisji, a nowy szef gabinetu, Mustafa Nahhas Pasza odrzucił te roszczenia. Krótkotrwałe ultimatum brytyjskie zostało jednak wzmocnione demonstracyjnym wpłynięciem krążowników brytyjskich do portu w Aleksandrii. Król Fuad I usunął zatem M. Paszę ze stanowiska i powołał nowego, bardziej ugodowego premiera. Rozwiązanie przez króla parlamentu w 1928 r. wywołało jednak protesty

zwolenników Wafd i zamieszki uliczne. W nowych wyborach, przeprowadzonych pod koniec 1929 r., partia ta powróciła do władzy. Konflikt między wybranym po raz kolejny na premiera M. Paszą a królem był jednak zbyt duży.

Monarcha zdecydował się ostatecznie na rozwiązanie parlamentu, a po kolejnych zamieszkach, mając wsparcie brytyjskie, w październiku 1930 r. przejął całkowitą władzę i wprowadził nową konstytucję. Parlament utracił znaczenie, a władza przeszła w ręce króla i podporządkowanego mu gabinetu. W Egipcie nastąpił okres królewskich rządów autorytarnych, a Wielka Brytania utrzymała swoje wpływy.

Starcia z Brytyjczykami miały jeszcze jeden ważny skutek. W 1928 r. powstało Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, założone przez nauczyciela szkoły podstawowej Hasana al-Bannę, który to ruch stał się prototypem podobnych organizacji w innych krajach muzułmańskich. Nie była to organizacja stricte polityczna, lecz dążyła do odrodzenia islamu na gruncie moralności indywidualnej i społecznej, opartym na zasadach tej religii. Zdaniem Braci, islam upadł, ponieważ zbyt silnie poddał się wpływom Zachodu, który przyniósł ze sobą także obce wartości, amoralność i poddanie się imperialnej zależności. Stąd nawoływali do powrotu do prawdziwego islamu, czyli islamu koranicznego. Nauki te miały spowodować, że Egipt miał się stać państwem muzułmańskim, opierającym się na zreformowanym szariacie. Uznawali zatem prawo kobiet do kształcenia się i pracy, ale też pewien dystans między kobietami i

mężczyznami miał być zachowany. Ważne też było, że Bracia za prawowitych władców uznawali jedynie tych, którzy postępowali zgodnie z szariatem. Dlatego angażowali się politycznie, ponieważ ich nauki początkowo stawiające na zmiany w Egipcie, stopniowo przenosiły się do innych krajów arabskich.

9.3.2. Sytuacja w brytyjskich posiadłościach azjatyckich — Indie

ile sytuacja w koloniach afrykańskich była spokojniejsza, o tyle w brytyjskich posiadłościach w Azji, już po zakończeniu I wojny światowej, można mówić o narastających napięciach. Niepokoje dosięgły przede wszystkim perły imperium kolonialnego Wielkiej Brytanii — Indii. Pierwszy konflikt światowy przyniósł znaczny wzrost świadomości narodowej i społecznej Hindusów z racji rekrutowania ok. 1,5 mln mężczyzn do armii brytyjskiej, z których większa część wzięła udział w walkach na frontach europejskich. Trudy bojów, więź społeczna nawiązana na frontach, ofiara krwi i życia, a także zapoznanie się z innymi warunkami życia w Europie wywarły wielki wpływ na świadomość narodową Hindusów. W trakcie wojny mit mądrego, potężnego i wszechstronnego białego człowieka został poważnie nadwerężony w konfrontacji z rzeczywistością.

Potrzeby wojującej metropolii przyczyniły się w dużym stopniu do rozwoju kolonii. Powstały nowe gałęzie gospodarki, w tym przemysł ciężki, pracujący na potrzeby frontu. Sprzyjało to tworzeniu licznej warstwy hinduskich przedsiębiorców wspierających aspiracje

elit. Nowoczesną klasę polityczną o aspiracjach niepodległościowych budowało także młode pokolenie, kształcone od dawna w najlepszych uczelniach brytyjskich.

Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z rosnących aspiracji Hindusów. Już w sierpniu 1917 r. zapowiedziano rozwój instytucji samorządowych oraz utworzenie rządu indyjskiego w przyszłości. Deklaracja ta nie została pozytywnie przyjęta przez działający od 1885 r. Indyjski Kongres Narodowy, który zaczął domagać się przyznania Indiom niepodległości. Wcześniej jego aspiracje ograniczały się przede wszystkim do reprezentacji w instytucjach kolonialnych. Na bardziej stanowcze stanowisko Kongresu wpływała aktywność w czasie wojny organizacji radykalnych, podatnych na hasła rewolucji bolszewickiej. Kreml wspierał wszelkie ruchy narodowe w Azji, finansując i szkoląc za pośrednictwem III Międzynarodówki działaczy, którzy zakładali następnie partie komunistyczne w krajach kolonialnych.

W czasie Wielkiej Wojny zmalał natomiast wcześniejszy spór między muzułmanami, skupionymi w Lidze Muzułmańskiej, i Hindusami z Kongresu Narodowego. Wiązało się to z napływem do Kongresu bardziej radykalnych działaczy, którzy zaczęli przejmować jego kierownictwo. Pod koniec 1916 r. doszło nawet do przejściowego współdziałania obu organizacji.

Szczególne niezadowolenie Hindusów wzbudziły przyjęte wiosną 1919 r. akty prawne dotyczące działalności antypaństwowej, które przewidywały procesy po-

lityczne bez udziału sędziów przysięgłych i rozszerzały na rządy prowincjonalne prawo orzekania o przymusowej deportacji. Od nazwiska przewodniczącego komisji rozpatrującej te sprawy nazwano je ustawami Rowlatta. Rząd uzyskał niezbędne środki represji w stosunku do niewygodnych ludzi i opozycyjnych organizacji. Sytuację zaostrzyły jeszcze rosnące ceny żywności. Niepokoje społeczne zaczęły przybierać charakter ruchu powstańczego wskutek brutalnych represji brytyjskich, które m.in. wiosną 1919 r. doprowadziły do masakry w Amritsarze, w której zginęło ponad 350 osób, a 2700 było rannych, i terroru w całym Pendżabie. Na tym tle doszło do podziału w Kongresie Narodowym, który wypowiedział się jednak przeciwko rządowi. Na czele ruchu sprowokowanego przez ustawy Rowlatta stanął znany już z działalności publicznej na rzecz mniejszości hinduskiej M. K. Gandhi, który powrócił do Indii z Afryki Południowej w 1915 r.

Gandhi urodził się w rodzinie wysokich dygnitarzy jednego z rdzennych państw, studiował prawo w Wielkiej Brytanii. Po ukończeniu uniwersytetu wyjechał do Afryki Południowej, gdzie zakładał wspólnoty, w których prowadzono proste życie, oparte na rękodziele. Asceta i spirytualista, ale również przeciwnik współczesnej cywilizacji, wypowiadał się konsekwentnie przeciwko stosowaniu przemocy na rzecz biernego oporu jako środka do osiągnięcia celów.

Podstawowym fundamentem filozofii i praktyki politycznej Gandhiego była satjagraha, czyli „siła prawdy”. Konsekwentnie nawoływał do ruchu obywatel-

skiego nieposłuszeństwa, który stał się skuteczną bronią w walce politycznej.

Powstrzymywanie się od wszelkiej działalności w określonych dniach i absencja w życiu publicznym na rzecz medytacji i modlitw, w odpowiedzi na apele Gandhiego przynosiły kolonizatorom coraz dotkliwsze straty. Ten specyficzny strajk budził powszechną akceptację i udział Hindusów, do których przemawiała ascetyczna postawa przywódcy. Bojkot towarów brytyjskich spowodował wspieranie rodzimej produkcji, co także miało swoje konsekwencje gospodarcze, ale i polityczne, podnosząc na wyższy poziom świadomość społeczeństwa. Bierny opór stawał się zatem czynny i był stosowany z pełną świadomością, mając wsparcie Kongresu Narodowego. W 1920 r. ponad 2/3 uprawnionych do głosowania nie wzięło także udziału w wyborach do zgromadzeń ustawodawczych.

W powstałej sytuacji władze ogłosiły *India Act*, zapowiadając w nim utworzenie rządu, który uzyskałby bardzo ograniczone kompetencje. Prawa wyborcze miały uzyskać tylko nieliczne warstwy bogatszej ludności. Centralne Zgromadzenie Ustawodawcze zostało wybrane przez niecały milion osób przy prawie półmiliardowej ludności kolonii. Niezadowolenie społeczne rosło, ponieważ nowe prawo nie wprowadzało żadnych ważniejszych zmian.

Był to jedynie dalszy krok w kierunku diarchii - podwójnych rządów, który przetrwał kilkanaście lat. Nastąpił faktyczny podział władzy między lokalny rząd odpowiedzialny przed Zgromadzeniem oraz wicekróla

Indii i rząd w Londynie. Władze miejscowe otrzymały jednak sporo ważnych kompetencji, jak sprawy samorządowe oraz stowarzyszeń publicznych, oświaty, zdrowia, rozwoju przemysłu, sprawy rolnictwa i robót publicznych.

Nie były to małe kompetencje dla rządu miejscowego, chociaż system diarchii był krytykowany przez domagających się jeszcze większych uprawnień polityków hinduskich. Pozwalał na przyjęcie przez Brytyjczyków roli arbitra w coraz ostrzejszych konfliktach religijnych między muzułmanami a hindusami.

Istniejąca od 1906 r. Liga Muzułmańska, pod przywództwem bogatego adwokata, Muhammada Ali Jinnaha, dążyła do uzyskania pierwszeństwa w prowincjach, gdzie wyznawcy islamu mieli przewagę. W praktyce prowadziło to do budowania odrębności administracyjnej, przeciw czemu ostro protestowali Hindusi. Zawierane ugody i kompromisy były krótkotrwałe i dochodziło do nowych walk, w których brali udział także przedstawiciele innych wyznań. Na głębokość konfliktów zagrażających jedności Indii wskazywały starcia między sikhami a hindusami w świętym mieście Amritsar w Pendżabie oraz w 1921 r. w Madrasie. Wystąpienia muzułmańskich mapilów przeciwko Hindusom w tym mieście przekształciły się w antybrytyjskie powstanie, w którym śmierć poniosło także wielu Brytyjczyków. Jego pacyfikacja trwała rok, co spowodowało pogłębianie się waśni i nienawiści. Represje przywróciły chwilowo spokój, chociaż problemy pozostały nierozwiązane.

Jednym z przejawów energicznych działań brytyjskich było uwięzienie w 1922 r. Gandhiego. Zwolniony po dwóch latach z powodu złego stanu zdrowia na kilka lat jednak odsunął się od polityki, poświęcając się akcji w obronie ludzi pochodzących z najniższych kast społecznych, tzw. niedotykalnych, traktowanych przez osoby z wyższych kast w sposób nieludzki.

Walka o wyzwolenie od zależności kolonialnej i sukcesy odnoszone przez Hindusów w tych zmaganiach miały również wpływ na sytuację w innych azjatyckich koloniach Wielkiej Brytanii. Wymuszały także zmiany w polityce Londynu wobec terenów zamorskich i podejmowania reform, polegających na szukaniu innych form współpracy, aby utrzymać zależność kolonialną. Można mówić o pewnej ewolucji w przebudowywaniu stosunków, które w końcu doprowadziły, w różnym czasie, do rozpadu brytyjskiego imperium.

Cejlon stanowił odrębną kolonię o zróżnicowanym układzie narodowym. Większość stanowili Syngalezi, a drugą dużą grupą byli Tamilowie. Oprócz nich wyspę zamieszkiwali także Metysi, pochodzenia holendersko-syngalezkiego oraz Arabowie i Malajowie. Na wzór indyjski w 1919 r. miejscowi inteligenci i przemysłowcy powołali do życia Cejloński Kongres Narodowy, który podjął walkę o wzmocnienie samorządności kolonii przez powołanie rządu oraz samodzielnego parlamentu. Władze kolonialne poszły na drobne ustępstwa w sprawie reformy wyborczej do Rady Ustawodawczej (stanowiącej namiastkę parlamentu), zezwalając na wybór części posłów na podstawie ograniczonej

ordynacji wyborczej. Podobnie jak w Indiach, ustępstwa brytyjskie były powolne i wymuszone sytuacją.

9.3.3. Inne posiadłości brytyjskie w Azji Południowo-Wschodniej

Obecność ruchów narodowych, chociaż o słabszym znaczeniu, można dostrzec również w innych azjatyckich koloniach brytyjskich. Sytuacja w Indiach oddziaływała na Birmę, która w tym czasie stanowiła część Indii brytyjskich. Początkowo władze brytyjskie były przeciwnie wprowadzeniu nawet ograniczonych reform proponowanych dla Indii, uznając, że kraj ten nie dojrzał jeszcze do wprowadzenia form samorządności. Pod wpływem działań Kongresu Narodowego również w Birmie doszło do oporu inteligencji (studentów) domagających się reform szkolnictwa, nawoływano także do bojkotu towarów europejskich. Powstały organizacje łączące ludzi z różnych warstw społecznych, których zadaniem było wspieranie odrodzenia narodowego. Wyrazem tych dążeń emancypacyjnych i wyzwolenia się z dominacji języka angielskiego było pojawienie się także literatury w języku birmańskim.

W 1923 r. władze kolonialne zdecydowały się na ustępstwa w Birmie, przeprowadzając ograniczone reformy, podobne do indyjskich sprzed czterech lat. Zapewnienie praw wyborczych dla zaledwie kilku procent ludności wywołało rozczarowanie wśród ugrupowań politycznych, które oczekiwały nakreślenia drogi do uzyskania statusu dominium. Konsekwencją zapoczątkowanych reform było jednak rozpoczęcie procesu ode-
rwania kraju od Indii brytyjskich.

Ruch narodowy narastał także na Malajach, gdzie sytuacja była odmienna w porównaniu do Birmy. Duży procent ludności (około 200 tys.) stanowili Chińczycy, lecz niechęć do władz brytyjskich, a także wspólne interesy gospodarcze, mimo zróżnicowania językowego i narodowego, łączyły wszystkie grupy społeczeństwa. Na Malajach przeważała monokultura w rolnictwie ze względu na ogromny obszar plantacji kauczuku. Jego produkcja pokrywała ponad połowę światowego zapotrzebowania na ten produkt.

Pierwsze organizacje polityczne powstawały wśród ludności pochodzenia chińskiego, do której impulsy dochodziły z Chin. Były one związane z oddziaływaniem ruchu kuomintangowskiego. Zerwanie współpracy Chiang Kai-sheka z komunistami spowodowało powstanie na Malajach Komitetu Rewolucyjnego związanego z Moskwą, czyli III Międzynarodówką. Komitet starał się oddziaływać na klasę robotniczą i biedotę wiejską pomagając organizować związki zawodowe i strajki.

10. Francja i jej polityka kolonialna

10.1. Przemiany wewnętrzne we Francji — III Republika po kataklizmie wojennym

Francja po I wojnie światowej znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji. Jak na państwo zwycięskie w wojnie odnotowała ogromne straty, i to nie tylko gospodarcze, w wyniku zniszczeń spowodowanych walkami i rekwizycjami wojennymi. Największe straty do-

tyczyły świadomości społeczeństwa i rządzących. Były one spowodowane przede wszystkim ogromną hekatombą demograficzną. Z 8 mln ludzi zmobilizowanych w czasie wojny poległo aż 1,4 mln, co stanowiło najwyższy odsetek strat wśród walczących stron — 17,5% (np. podobny wskaźnik dla Niemiec wynosił 13,5%). Miało to określony wpływ na świadomość Francuzów, ich ogromną niechęć do wojny, a wśród elit przywódczych oznaczało opór wobec wojny i szukanie rozwiązań pokojowych aż do ustępstw wobec nacisku. Ta zachowawcza i kunktatorska postawa była jedną z przyczyn późniejszych sukcesów polityki Niemiec hitlerowskich w drugiej połowie lat 30. Dowództwo wojskowe pozostało na etapie myślenia o doświadczeniach wojennych z lat I wojny, ale też opowiadało się za prowadzeniem polityki defensywnej i obronnej. Ta polityka dała swoje widoczne efekty w postaci zbudowania potężnych umocnień linii Maginota, która miała skutecznie uniemożliwić atak Rzeszy na Francję.

Po wojnie sytuacja polityczno-ekonomiczna we Francji była daleka od stabilności. Na fali zwycięstwa wybory parlamentarne w listopadzie 1919 r. wygrała zdecydowanie (400 mandatów) prawica skupiona w Bloku Narodowym, który swoim autorytetem wspierał Clemenceau. Odbywały się one także pod hasłem walki z niebezpieczeństwem komunistycznym. W partii socjalistycznej (*Section Française de l'Internationale Ouvrière* — SFIO, Oddział Francuski Międzynarodówki Robotniczej), jak i w związkach zawodowych (*Confédération Générale du Travail* — CGT, Po-

wszeczną Konfederacją Pracy) narastał rozłam wskutek wzrostu tendencji radykalnych, związanych z żądania-
mi płacowymi (płace tygodniowe wskutek rygorystycznej kontroli w okresie wojny były niższe o 15% niż przed wojną), galopującej inflacji (w stosunku do cen z 1913 czterokrotny wzrost w 1919), problemów związanych z dużym bezrobociem po wojnie, a także stosunku do III Międzynarodówki. Ostatecznie w lutym 1920 r. SFIO wystąpiła z II Międzynarodówki, a w grudniu, na zjeździe partii w Tours, nastąpił rozłam wśród socjalistów. 3/4 zgromadzonych przegłosowało przystąpienie do III Międzynarodówki. Powstała w ten sposób Francuska Partia Komunistyczna przystąpiła do Kominternu. Pozostała część delegatów, wraz z większością deputowanych do parlamentu z Leonem Blumem na czele, działała dalej w partii socjalistycznej.

Blok Narodowy daleki był od jednolitości i zwanego programu działania. Na początku 1920 r. przepadła kandydatura Clemenceau na prezydenta państwa. Porażkę tej osoby, powszechnie typowanej na to stanowisko, o czym zresztą także on sam był przekonany, tłumaczono jego nieustępliwym i zdecydowanym charakterem, niezadowoleniem z efektów traktatu wersalskiego dla Francji, a także antyklerykalizmem kandydata. Na prawicy również obawiano się prezydentury tak wyrazistej osobowości, jaką był Clemenceau. Wybór przez parlament miernego, mało wyrazistego i chwiejnego polityka Paula Deschanela okazał się nieudany, z powodu bowiem choroby wkrótce musiał on ustąpić,

a nową głową państwa został wybrany urzędujący premier Alexandre Millerand.

Kolejno następujące po sobie prawicowe gabinety, na których czele stali premierzy: Georges Leygues (kilka miesięcy), A. Briand (rok) i były prezydent R. Poincaré (ponad dwa lata), nie przyniosły właściwie żadnych reform społecznych ani też nie zmieniono ustawodawstwa pracy. Kobiety francuskie nie otrzymały praw wyborczych wskutek sprzeciwu Senatowi. Rządy prawicy pogrzebała ostatecznie interwencja wojsk francuskich w Zagłębiu Ruhry.

Przyjęcie planu Dawesa zmieniło całkowicie sytuację Francji, ponieważ oznaczało jej przegraną wobec Rzeszy. Polityka kosztownych restrykcji wobec Niemiec rządu Poincarégo nie przyniosła efektów, a poniesione koszty na okupację Ruhry spowodowały protesty społeczne i obniżenie poparcia dla rządzącej koalicji prawicowej. W konsekwencji rząd obniżył pensje urzędnikom oraz podniósł znacznie podatki (prawie 20%). Spadł także kurs franka oraz wzrósł dług publiczny. Nastąpiła pełna kompromitacja rządzącej dotychczas koalicji prawicowej. Wyborcy zniechęceni do rządów Bloku Narodowego udzielili wsparcia lewicy w nowych wyborach w maju 1924 r. Zwycięstwo odniósł Kartel Lewicy (socjaliści i radykałowie), uzyskując 329 miejsc w parlamencie, podczas gdy prawica tylko 214 mandatów. Premierem nowego rządu i jednocześnie ministrem spraw zagranicznych został Edouard Herriot. Nastąpiła także zmiana na stanowisku prezydenta.

Zwycięski Kartel Lewicy (sojusz socjalistów i radykałów) zmusił przede wszystkim do ustąpienia prezydenta Milleranda w czerwcu 1924 r., zarzucając mu jednostronność za wspieranie w wyborach prawicy. Połączone izby parlamentu na nowego prezydenta wybrały umiarkowanego przedstawiciela radykałów, Gastona Doumergue. Na czele rządu złożonego z radykałów, popieranego przez socjalistów, stanął Herriot. Nowy gabinet skupiał się na polityce zagranicznej, dążąc do poprawy stosunków z Wielką Brytanią, wspierając plan Dawesa oraz kończąc okupację Ruhry. W polityce wewnętrznej rząd doprowadził do konfliktu, rozciągając na Alzację i Lotaryngię zasadę rozdziału Kościoła od państwa. Wskutek demonstracji i zajść (Marsylia) władze wycofały się z tego projektu. Mimo głoszonych wcześniej obietnic o podjęciu reform socjalnych i ekonomicznych na rzecz pracujących, nie zostały one dotrzymane, przede wszystkim z powodu sporów z socjalistami, którzy domagali się szerokiej nacjonalizacji i podwyższenia podatków. Sytuację utrudniały kosztowne ekspedycje wojskowe dla stłumienia buntu w Maroku i Syrii. Zarówno ten rząd, jak i następne gabinety lewicowe nie potrafiły ustabilizować kursu waluty francuskiej — franka, gwałtownie tracącego na wartości w stosunku do opartego na parytecie złota funta szterlinga. W 1924 r. funt kosztował 96 franków, dwa lata później już 240 franków. Oznaczało to spory spadek realnych oszczędności oraz zarobków pracowniczych. Następował duży odpływ kapitałów z kraju. Po upadku rządu Herriota w kwietniu 1925 r., do lipca

1926 gabinety zmieniały się w błyskawicznym tempie, m.in. dwóm z nich przewodniczył Paul Painlevé, a aż trzem A. Briand.

Ta kryzysowa sytuacja doprowadziła w połowie 1926 r. do powołania nowego gabinetu, pod przewodnictwem Poincarégo, w skład którego weszli przedstawiciele ważniejszych partii, od prawicy do radykałów. Poza rządem znaleźli się socjaliści i komuniści. Nowy gabinet przetrwał trzy lata, co było rekordem długotrwałości. W 1928 r., po kolejnych, wygranych przez prawicę wyborach, rząd opuścili radykałowie. Gabinet Poincarégo podjął zdecydowane działania, parlament bowiem pozwolił mu na wydawanie dekretów z mocą ustawy. Wprowadził reżim oszczędnościowy w wydatkach, podwyższył też podatki, obciążając sprzedaż nieruchomości, alkoholu, samochodów, a także rowerów. Sytuację poprawiły też pożyczki zagraniczne oraz ulgi i przywileje ekonomiczne dla przemysłu. Wspomaganie przez państwo mechanizacji rolnictwa i elektryfikacji wsi, rozwoju słabiej rozwiniętych regionów, a także inwestycje zbrojeniowe (linia Maginota), były zasługą w wielkim stopniu ministra robót publicznych André Tardieu, późniejszego premiera. Rządowi sprzyjała także poprawiająca się ogólnoswiatowa koniunktura gospodarcza w 1926 r.

Przeprowadzana polityka przyniosła dobre efekty. Tylko w tym roku kurs franka do funta spadł dwukrotnie. Do 1928 r. wartość waluty francuskiej bardzo wzrosła, konieczne były zatem środki zaradcze. Rząd cieszył się dużą popularnością, stąd zdecydowano się

na dewaluację franka do 1/5 jego wartości. Skutki tego kroku były bardzo korzystne. Wzrosła produkcja przemysłowa, a dzięki atrakcyjności towarów francuskich szerzej zaczął napływać kapitał zagraniczny. Dobra koniunktura pozwoliła zaspokoić rewindykacje społeczne w postaci ubezpieczeń chorobowych i dodatków rodzinnych. Wzrosły też płace i zmniejszyło się znacznie bezrobocie. Francja znalazła się w okresie krótkotrwałej prosperity, którą załamał kryzys gospodarczy w następnej dekadzie.

10.2. Sytuacja w posiadłościach kolonialnych

Francuskie imperium kolonialne w Afryce po I wojnie światowej rozrosło się jeszcze bardziej dzięki uzyskaniu dużych części kolonii niemieckich, Kamerunu i Togo, na spółkę z Wielką Brytanią. Na obszarze rządonym przez Francuzów w Afryce można dostrzec podobne procesy jak w koloniach brytyjskich, jeśli porównamy skutki Wielkiej Wojny. Uczestnictwo w tym konflikcie wojsk z Afryki, trudy walki w okopach oraz śmierć zarówno białych, jak i czarnych żołnierzy armii francuskiej likwidowały do pewnego stopnia poczucie niższości wśród ludów kolorowych. Powrót do kraju rodzinnego po zakończeniu wojny przyczyniał się do powstania ruchów dążących ku niepodległości. Potrzeby materialne metropolii w okresie walk powodowały rozwój różnych gałęzi przemysłu, także w koloniach afrykańskich, a to pobudzało ruchy emancypacyjne. Pogorszenie sytuacji ekonomicznej po wojnie wskutek braku zamówień z metropolii i ogólnego pogorszenia

koniunktury ekonomicznej w świecie także wpływały pobudzająco na świadomość społeczeństw kolonii francuskich. Dość zaawansowany był już proces budowania administracji kolonialnej pod protektoratem metropolii, co pozwalało pogłębiać po wojnie pewne procesy autonomiczne w koloniach, ale pod ścisłym nadzorem Francji. Paryż, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, nie chciał dopuścić do dalej idącej niezależności, jak uczynili to Brytyjczycy, nadając praktycznie niepodległość krajom, które uzyskały status dominium. W okresie międzywojennym polityka Francji w koloniach afrykańskich w różnym stopniu zmierzała do wytworzenia bardziej paternalistycznego związku między kolonią a metropolią, w zależności od stopnia rozwoju danego kraju. Można zauważyć rezygnację z dawnego bardziej „cywilizacyjnego” podejścia, dążącego do asymilacji podbitych ludów w duchu kultury francuskiej. Politykę taką odrzucano także z rasowego punktu widzenia, widząc niemożność jej realizacji z powodu niższości cywilizacyjnej Afrykanów. Bardziej praktyczna wydawała się droga wiązania kolonii z metropolią przez umożliwienie podległym ludom odrębnej drogi rozwoju, odpowiadającej ich możliwościom. Polityka ta miała przynieść trwalsze związanie kolonii z metropolią.

10.2.1. Procesy emancypacyjne w krajach Maghrebu

Szybsze procesy emancypacyjne pojawiły się w krajach Maghrebu w części francuskiej Afryki Północnej (Maroko, Algieria, Tunezja). W innych koloniach afry-

kańskich, w okresie międzywojennym można dostrzec pojawianie się protestów, ale nie miały one powszechnego charakteru. Status krajów Maghrebu już przed Wielką Wojną był wysoki: Algier od końca XIX w. miał status francuskiego departamentu zamorskiego pod władzą gubernatora generalnego, natomiast francuskie Maroko i Tunezja miały status protektoratu. Wszystkie kraje miały władze lokalne podporządkowane metropolii.

Interesy francuskie zabezpieczała armia rozmieszczona w poszczególnych krajach oraz w bazach morskich w Casablance, Bizercie, a następnie Al-Mars al-Kabir. Maghreb pełnił ważną rolę we francuskim systemie imperialnym. Kapitał francuski inwestował głównie w system irygacyjny (ważny dla rolnictwa), drogi, koleje, produkcję elektryczności, a także w eksploatację surowców mineralnych, głównie fosfatów i rudy manganowej. Powiązania gospodarcze miały mocniej podporządkować te kraje metropolii. Kwitło w nich także osadnictwo Francuzów (głównie w Algierze, gdzie liczba osadników zbliżała się powoli do 10% populacji), a armia rekrutowała żołnierzy.

Francja starała się opierać swe rządy na osadnikach z metropolii. O ile w Algierze koloniści mieli już mocną pozycję przed 1914 r., o tyle we francuskiej części Maroka i Tunezji rząd centralny zachęcał i wspierał akcję osadniczą. Mimo wysiłków nie osiągnięto wielkich rezultatów, a od kryzysu gospodarczego osadnictwo osłabło jeszcze bardziej. Natomiast w dużych miastach Francuzi i inni Europejczycy stanowili większość, jak

w Algierze czy Oranie, bądź jak w Tunisie czy Casablance około połowy mieszkańców. Wsparciem dla władzy kolonialnej byli też arabscy wielcy właściciele ziemscy, z których część unowocześniła swoje gospodarstwa, których interesy wiązały się z produkcją na eksport i utrzymaniem władzy kolonialnej. Część z nich wykazywała dużą mobilność, rozszerzając produkcję nie tylko rolną, a nawet odkupując ziemię od kolonistów. Tworzyli nową klasę, której część będzie wspierała później dążenia ku suwerenności. Z kolei dzięki rozwojowi oświaty (uniwersytet w Algierze czy szkoły wyższe w innych miastach) tworzyła się powoli własna inteligencja, z której część kończyła także uniwersytety we Francji. W Maghrebie wyższe stanowiska urzędnicze sprawowali urzędnicy z metropolii, natomiast średnie czy niższe szczeble obejmowali głównie osadnicy. Tymczasem rosły aspiracje ambitnych i wykształconych częstokroć młodych Arabów, którzy wzmacniali ruchy opozycji narodowej przeciwko władzy kolonialnej.

Najszybciej różne uprawnienia zdobyli Algierczycy. W Algierze doszło do zamieszek już w czasie wojny związanych z rekrutacją do armii i do pracy. W 1919 r. rząd ogłosił dekret, który zrównał Algierczyków z Francuzami pod względem wysokości ściąganych podatków. Wyższym warstwom społeczeństwa algierskiego nadano prawa wyboru do samorządu. Nie zaspokoilo to Algierczyków, którzy domagali się zapewnienia rdzennej ludności mandatów do parlamentu francuskiego, a także podstawowych wolności obywa-

telskich, jak równość wobec prawa, wolność słowa i zrzeszania się w partie i organizacje, a także przywilejów socjalnych oraz prawa do pracy. Status departamentu zamorskiego powodował, że Algierczycy dążyli do uzyskania podobnych praw, jakie obowiązywały we Francji. Program ten przyjęła utworzona w 1927 r. Federacja Deputowanych Algierskich, która z czasem przyjęła kierunek dążący do całkowitej asymilacji z metropolią za cenę uzyskania praw obowiązujących w metropolii. Od początku lat 30. następowała radykalizacja nastrojów, ale bardziej wśród Algierczyków przebywających we Francji, jednak już wcześniej został uczyniony ważny krok ku działaniom niepodległościowym.

Najostrzejszy charakter przybrały wydarzenia w Maroku. Powstanie Berberów w hiszpańskiej części Maroka w 1921 r. objęło wkrótce tereny francuskiego Maroka. Działania armii francuskiej, która rozpoczęła ofensywę latem 1924 r., zakończyły się fiaskiem, ponieważ powstańców wsparł Abd el-Krim. Przybycie posiłków z metropolii i objęcie dowództwa przez marszałka Pétaina niewiele pomogło. Dopiero wspólne działania z Hiszpanami, z użyciem lotnictwa i czołgów i z udziałem prawie ćwierć miliona żołnierzy, od końca 1925 r. zaczęły przynosić efekty. Rokowania pokojowe nie przyniosły rezultatu, ponieważ Abd el-Krim odrzucił podporządkowanie się sułtanowi Maroka, co oznaczało poddanie się woli Francji i Hiszpanii. Walki w 1926 r. doprowadziły jednak do klęski Abd el-Krima i kapitu-

lacji jego wojsk. Wódz powstania przez ponad 20 lat przebywał na zesłaniu pod ścisłym nadzorem.

Lepsze rezultaty osiągnęli Tunezyjczycy. Na wzór egipski delegacja tunezyjskich elit politycznych przybyła w 1920 r. do Paryża, domagając się powołania rządu odpowiadającego przed lokalnym parlamentem, a także zrównania praw Arabów i Francuzów. Po odrzuceniu tych postulatów została powołana Partia Wolności Konstytucyjnej (Ad-Destur). Jej działacze po wtórnie domagali się realizacji swoich postulatów, a po kolejnej odmowie Paryża doszło do protestów i zamieszek. Protesty nasiliły się wskutek zapowiedzianej wizyty prezydenta Francji w protektoracie. Doszło nawet do protestu beja Tunezji, który zapowiedział abdykację, jeśli Paryż nie przeprowadzi ograniczonych reform.

W 1922 r. została wprowadzona reforma konstytucyjna, w której zapowiedziano utworzenie lokalnego parlamentu - Wielkiej Rady, w skład której wchodziłoby Francuzi (przedstawiciele osadników) oraz Tunezyjczycy, a także zapowiedziano powołanie samorządów lokalnych. Były to duże ustępstwa, które zostały przyjęte przez bardziej umiarkowane skrzydło partii Ad-Destur, która zgodziła się na współpracę z Francją, natomiast niezadowolenie okazali bardziej radykalni, przeważnie młodzi działacze. Nastąpił zatem rozłam w partii, w wyniku którego w latach 30. wyłoniła się partia Neo-Destur założona przez Habiba Burgibę, która podjęła działania na rzecz niepodległości Tunezji.

10.2.2. Sytuacja w Indochinach

Posiadłości kolonialne Francji obejmowały głównie Indochiny (Wietnam, Laos, Kambodża), stanowiące obszar 711 tys. km² zamieszkały przez 20 mln ludności. Francja nie zamierzała zmieniać dotychczasowego statusu tego regionu, mimo dochodzących z Indii informacji o zmianach. Władza francuska opierała się na wielkich właścicielach i utrzymywaniu dotychczasowych układów władz lokalnych. Jednym z najlepiej rozwiniętych terytoriów był Wietnam, podzielony na trzy niezależne części: Tonkin, Annam i Kochinchina. Pierwsze dwa miały status protektoratu, natomiast Kochinchina była kolonią. Także w Indochinach wojna wpłynęła na szybszy rozwój przemysłu. Spowodowała również zmiany społeczne. Ponad 100 tys. Wietnamczyków trafiło do metropolii. Powracali do kraju, myśląc o stworzeniu protektoratu francuskiego, jednak z wewnętrzną autonomią i nową konstytucją. Elity przywódcze były skłonne do współpracy z Francją, oczekując w zamian zreformowania dotychczasowych kolonii i nadania im większych uprawnień w zarządzaniu krajem. Francuska administracja i kolonizatorzy, liczący ok. 11 tys. osób, wraz 10-15-tysięcznym kontyngentem wojskowym, nie chcieli jednak dopuścić ludności miejscowej do administracji, zwłaszcza wyższych stanowisk rządowych, zachowując uprzywilejowaną pozycję. W swoich rękach utrzymywali także gospodarkę, bogacąc się na eksporcie lokalnych surowców.

Pewną rolę w handlu odgrywała także mniejszość chińska.

Rozwijające się szkolnictwo pozwalało na tworzenie się warstwy ludzi wykształconych, z których część studiowała we Francji, jak np. przyszły przywódca komunistów wietnamskich Ho Chi Minh (właściwie Nguyễn Sinh Cung). Przedstawiciele młodych elit zdecydowali się zatem na polityczne kroki. W 1927 r. powstała tajna Narodowa Partia Wietnamu (*Viet Nam Quoc Dan Dang* — VNQDD), która szybko zdobywała nowych zwolenników wśród studentów, a także wietnamskich żołnierzy oraz w miastach wśród drobnego kupiectwa. Partia ta była programowo zbliżona do ruchu Kuomintangu. Przez Chiny docierały również idee komunistyczne, które wspierały radykalizm żądań. W Indochinach ruch ten nie miał wpływów w warstwie chłopskiej czy wśród nielicznych robotników. Bunt chłopskie były przeważnie samoistne, wynikały głównie z nadmiernego wyzysku i despotyzmu właścicieli oraz ucisku kolonizatorskiego. Powstania te zostały stłumione na początku lat 20.

Inaczej wyglądała sytuacja w Laosie, gdzie bunt były wzniecane przez mniejszości narodowe. Na ich czele stanął legendarny przywódca Kommadam. W Wietnamie doszło do buntów chłopskich wskutek złej sytuacji ekonomicznej, a także agitacji zewnętrznej. Podobnie było w Kambodży, gdzie rozruchy chłopskie również zostały krwawo stłumione.

11. Turcja i Bliski Wschód po likwidacji imperium osmańskiego

11.1. Polityka Mustafy Kemala — likwidacja imperium

Generał Mustafa Kemal przejął władzę w momencie rozpadu imperium tureckiego po klęsce w I wojnie światowej i podyktowaniu przez państwa zwycięskiej koalicji pokoju w Sèvres, który praktycznie oznaczał rozbiór Turcji.

Podpisany w 1923 r. w Lozannie pokój po wojnie z Grecją, wspomaganą przez Wielką Brytanię, gwarantował niepodległość Turcji, ale ograniczonej jednak tylko do terytorium Azji Mniejszej i skrawka Europy z Adrianopolem i dawną stolicą Istambułem. Nowa została przeniesiona do Ankary. Powstało państwo bardziej jednolite narodowo, chociaż na północy, w pobliżu radzieckiej Armenii, pozostały terytoria zamieszkałe przez Ormian, a na wschodzie lud Kurdów, który w wyniku pokrętej polityki mocarstw nie uzyskał niepodległości. W listopadzie 1922 r. tureckie Zgromadzenie Narodowe zakończyło rewolucję, rozdzielając kalifat od sułtanatu. Następnie zlikwidowało sułtanat i Turcja stała się republiką. Prezydentem państwa został Mustafa Kemal, który za swoje zasługi dla uratowania Turcji został nazwany Atatürkiem, czyli Ojcem Turcji.

Traktat w Lozannie ograniczał też suwerenność państwa tureckiego w konwencji o cieśninach czarnomorskich. Spór terytorialny dotyczył też przynależności regionu Mosulu, bogatego w ropę naftową, przyznanego w traktacie z 1920 r. Irakowi. Wysłanie wojska przez

Ankarę do Mosulu napotkało ultimatum Wielkiej Brytanii, żądającej wycofania Turków z tego rejonu. Wytoczona linia demarkacyjna okazała się w konsekwencji trwałą granicą, uznaną przez Radę Ligi Narodów pod koniec 1925 r. Prawie cały okręg Mosulu stał się częścią Iraku. Zapewniono także przyznanie Kurdom specjalnych praw narodowych. Wielka Brytania, sprawująca mandat nad Irakiem, miała być sygnatariuszem tego porozumienia. Ankara usankcjonowała takie postanowienie w trójstronnym traktacie turecko-brytyjsko-irackim, w czerwcu 1926 r.

Likwidacja imperium osmańskiego nie oznaczała braku zainteresowania Turcji obszarami, nad którymi wcześniej panowała. Prezydent Kemal starał się włączyć swój kraj do szerszej polityki i ustanowić dobre stosunki z sąsiadami. Utrzymywano dobre relacje ze Związkiem Radzieckim. Udało się uregulować także stosunki z Grecją (układy w 1930 i 1933), co stabilizowało stosunki na newralgicznym styku Europy i Azji. Wzmocnienie pozycji międzynarodowej przyniosło Turcji przystąpienie w 1932 r. do Ligi Narodów. W polityce bałkańskiej, obok ustanowienia poprawnych stosunków z Grecją, Ankara podpisała traktaty z Bułgarią (1929) i Jugosławią (1933). Ukoronowaniem tej ofensywy dyplomatycznej był udział Turcji w pakcie bałkańskim w 1934 r., który prowadził do zbliżenia z Wielką Brytanią i Francją w celu zahamowania wpływów włoskich i niemieckich na Bałkanach.

Atatürk zmienił całkowicie politykę swego państwa w odniesieniu do krajów należących niegdyś do impe-

rium osmańskiego. Starał się nadać jej zupełnie nową treść — współpracy i interesów łączących te tereny z dawną metropolią. Podobnie wyglądała polityka bliskowschodnia. W 1937 r. doszło do ważnego porozumienia regionalnego, podpisanego w Teheranie między Iranem, Afganistanem, Irakiem i Turcją, zwanego też Ententą Wschodnią. Była to próba powołania ponadnarodowej organizacji, zmierzającej do koordynacji sygnatariuszy paktu przez powołanie wspólnej rady ministrów oraz stałego sekretariatu. Pierwszym celem było przyjęcie Iranu do Ligi Narodów i zapewnienie Turcji miejsca półstałego w Radzie Ligi jako kraju europejskiego, a jednocześnie azjatyckiego.

Ważnym sukcesem Ankary stały się długoletnie zabiegi o uzyskanie suwerenności w cieśninach czarnomorskich. Traktat lożański zobowiązał Turcję do demilitaryzacji brzegów Bosforu i Dardaneli, co podlegało nadzorowi komisji międzynarodowej. Po wejściu do Ligi Narodów Ankara podjęła starania o rewizję tych postanowień jako ograniczających suwerenność Turcji nad cieśninami. Bardziej sprzyjające warunki do spełnienia tego postulatu powstały po agresji włoskiej na Etiopię, gdy Francji i Wielkiej Brytanii zależało na dobrych stosunkach z państwem tureckim. Po rokowaniach, na specjalnie zwołanej międzynarodowej konferencji w Montreaux, doszło do zawarcia kompromisu, w wyniku którego Turcja uzyskała znaczne uprawnienia, a przede wszystkim mogła wprowadzić 30-tysięczną armię do strefy dotychczas zdemilitaryzowanej. Strategia Atatürka przyniosła widoczne efekty

w wybranej koncepcji pokojowego działania i wzmacniania prestiżu państwa, które startowało praktycznie od stanu bliskiego zera.

11.2. Reformy wewnętrzne w Turcji

Atatürk zapisał się w historii Turcji nie tylko jako polityk, który uratował jej niepodległość. Nie mniej istotne były reformy wewnętrzne państwa. Turcja za jego rządów stała się pierwszym krajem muzułmańskim, w którym wpływy polityczne duchowieństwa zostały wykorzenione. Jednym z pierwszych posunięć Kemala była likwidacja kalifatu w marcu 1924 r. oraz likwidacja ministerstwa do spraw prawa muzułmańskiego. Wszystkie sprawy dotyczące religii zostały podporządkowane bezpośrednio premierowi. Powstało ministerstwo edukacji oraz zamknięto wszystkie medresy (szkoły islamskie). Ministerstwu sprawiedliwości podlegały utworzone sądy świeckie. Wyrazem przemian, a także chęci europeizacji społeczeństwa był wprowadzony w 1925 r. zakaz noszenia fezów, tradycyjnych nakryć głowy mężczyzn. Podobny zakaz noszenia czadorów dotyczył kobiet.

Prezydent Atatürk konsekwentnie modernizował państwo, chcąc je przybliżyć do Zachodu. W kwietniu 1924 r. nowa konstytucja zatwierdziła ustrój republikański państwa i zasadę nadrzędności narodu jako najwyższego suwerena. Władzę ustawodawczą sprawował pochodzący z powszechnych wyborów parlament. Formalnie wprowadzono system prezydencki, głowę państwa wybierał parlament. Pierwszym prezydentem

został Atatürk. Otrzymał pełnię władzy wykonawczej, którą sprawował przez powołanego przez siebie premiera i rząd. Doprowadził do ogłoszenia kraju republiką, na czele z nim jako prezydentem, i zmierzał do utworzenia państwa świeckiego. Początkowo konstytucja wprowadzała prawa wyborcze tylko dla mężczyzn, a kobiety otrzymały prawa wyborcze dopiero od 1934 r. Jednym z ważniejszych stwierdzeń ustawy zasadniczej było uznanie za Turków wszystkich mieszkańców kraju bez względu na narodowość i religię. Była to próba odgórnego zamknięcia kwestii mniejszości narodowych: Kurdów i Ormian. Już w 1925 r. wybuchło kilkumiesięczne powstanie Kurdów, którzy walczyli o utworzenie niepodległego Kurdystanu. Krwawo je jednak stłumiono, a przywódców powstania stracono. Problem jednak pozostał i Turcja do czasów współczesnych nie rozwiązała kwestii mniejszości narodowych.

Atatürk, wprowadzając reformy ustrojowe kierował się wzorcami zachodnimi. Jednak faktycznie stworzył, mimo pozoru reform demokratycznych, reżim autokratyczny oparty na woli Ojca Narodu. W przekonaniu Kemala Paszy konieczna była władza jednego człowieka, aby wprowadzić niezbędne reformy. Nie miał przekonania do metod demokratycznych. Powołana przez niego w 1924 r. Partia Ludowa, wkrótce przemianowana na Republikańską Partię Ludową, stała się w 1925 r. jedyną legalną siłą polityczną po delegalizacji partii opozycyjnych. Wzorcem dla niego w tym względzie były doświadczenia Związku Radzieckiego, z którym Turcja utrzymywała dobre stosunki.

Natomiast z Zachodu prezydent Atatürk czerpał wzory do dalszych, daleko idących reform państwa w walce z fundamentami państwa islamskiego. Nowy kodeks cywilny wprowadzony w 1926 r. oparł na wzorcu szwajcarskim, podczas gdy prawo karne było wzorowane na prawie włoskim. Na tym wzorcu oraz niemieckim został oparty inny ważny kodeks - handlowy. W 1928 r. nastąpiło ostateczne oddzielenie instytucji religijnych od państwa. Z konstytucji usunięto zdanie o islamie jako religii państwa, co otworło drogę do równouprawnienia wszystkich wyznań.

Konsekwencją wprowadzanych zmian na modłę europejską było przyjęcie w połowie lat 20. dziesiętznego systemu miar oraz kalendarza europejskiego. Ważną reformą było wprowadzenie pod koniec 1928 r. alfabetu łacińskiego zamiast arabskiego, co było wielką rewolucją. Osobiście sam prezydent udał się w podróż po kraju, aby przekonywać do tej ważnej reformy, zmieniającej dotychczasową mentalność społeczeństwa. Jej dopełnieniem było wycofanie języka arabskiego i perskiego z programów nauczania w szkołach średnich.

W sumie dzięki reformom podjętym przez Ojca Narodu Turcja znalazła się na drodze ku nowoczesności. Reformy te głęboko przeorały mentalność społeczeństwa, chociaż podjęte zmiany mogły zaowocować bardziej w następnych pokoleniach. Powstał system autorytarny, podtrzymywany następnie przez rządy wojskowych. Turcja dzięki polityce zapoczątkowanej przez Atatürka znalazła się na drodze zbliżającej ją bardziej ku cywilizacji europejskiej.

11.3. Rozgrywka mocarstw o ustalenie ich wpływu na podział krajów Bliskiego Wschodu

W czasie Wielkiej Wojny Wielka Brytania starała się przeciągnąć lokalnych władców arabskich na swoją stronę. Obietnice przyszłej niepodległości składane przez Londyn sprawiły, że Husajn z dynastii Haszymidów, szejek Al-Hidżazu wraz ze swoim synem Fajsalem rozpoczęli powstanie przeciwko Turkom. Równocześnie jednak Wielka Brytania i Francja już wiosną 1916 r. zawarły w sekrecie umowę, znaną od nazwisk delegatów jako układ Sykesa-Picota, który dzielił terytorium Bliskiego Wschodu między obydwa mocarstwa, co znalazło potwierdzenie po wojnie, w czasie konferencji w San Remo, wiosną 1920 r. Niezależność miały zachować tylko tereny dzisiejszej Arabii Saudyjskiej i Jemenu.

W krajach Bliskiego Wschodu powszechnie panowały jednak nastroje niepodległościowe. Chociaż król Fajsal pod koniec 1919 r. zgodził się na kompromis i okupację wybrzeża Syrii przez wojska francuskie, to jednak nie zdołał powstrzymać lokalnego zgromadzenia przed ogłoszeniem w marcu 1920 r. niepodległości tego kraju wraz z Palestyną oraz autonomii Libanu. W odpowiedzi na ten krok Rada Ligi Narodów potwierdziła podział Bliskiego Wschodu na terytoria mandatowe Wielkiej Brytanii i Francji.

11.4. Kształtowanie się źródeł konfliktu bliskowschodniego

11.4.1. Palestyna i początki konfliktu arabsko-żydowskiego

Przejęcie mandatu nad Palestyną przez Wielką Brytanię oznaczało także początek konfliktu arabsko-żydowskiego. Zgodnie z deklaracją Balfoura, czyli pismem do Agencji Żydowskiej z listopada 1917 r., mówiącym o przychylności rządu brytyjskiego dla utworzenia „domu żydowskiego” w Palestynie, władze mandatowe miały ułatwiać imigrację Żydów. Lata 20. nie zapowiadały jednak jeszcze eskalacji waśni narodowościowych. Brytyjski Wysoki Komisarz narodowości żydowskiej w latach 1920-1925, Sir Herbert Samuel, prowadził politykę, która nie dyskryminowała innych grup ludności. W instytucjach przedstawicielskich znajdowało się zatem miejsce zarówno dla muzułmanów, jak i żydów oraz chrześcijan. Arabowie jednak byli przeciwni zarówno mandatowi brytyjskiemu, jak i deklaracji Balfoura, bojkotowali propozycję wyborów do Komitetu Doradczego, żądając stworzenia narodowego rządu. Odpowiadając na nalegania Samuela, brytyjski rząd wydał Białą Księgę, deklarując intencję utrzymania równowagi między Żydami a Arabami w Palestynie. Jedną z ważnych decyzji podjętych przez Wysokiego Komisarza w tej sprawie było unieważnienie wyborów muftiego Jerozolimy i oddanie władzy w ręce młodego nacjonalisty Al-Hadżdż Amina al-Husajni, który wkrótce stał się niekwestionowanym liderem arabskich Palestyńczyków.

Do końca lat 20. imigracja ludności żydowskiej była niewielka, a organizacje syjonistyczne skupiały się na konsolidowaniu już istniejącego osadnictwa i politycznej obecności. Sytuacja uległa zmianie w 1929 r., kiedy to Brytyjczycy zgodzili się na powiększenie Agencji Żydowskiej, złożonej w części z syjonistów z całego świata. Po incydencie w Jerozolimie, w którym zginęło ponad 100 Żydów i podobna liczba Arabów, doszło do zamieszek na tle religijnym, które rozszerzyły się na całe terytorium Palestyny.

11.4.2. Powstanie Transjordanii i sytuacja w Iraku

Z ziem położonych na wschód od rzeki Jordan stworzono emirat Transjordanii. Już w 1923 r. władze w Londynie uznały jego niepodległość w ramach mandatu. Siły zbrojne pozostały zatem w rękach brytyjskich.

Władcą kolejnego terytorium mandatowego — Iraku, został w 1921 r., wygnany przez Francuzów z Syrii, król Fajsal. Musiał on rozwiązać wiele problemów, przede wszystkim tendencje odśrodkowe. Największą mniejszością byli Kurdowie, zamieszkujący północno-wschodnią część kraju. Rozczarowani odrzuceniem ich żądań o stworzenie własnego państwa, w 1919 r. rozpoczęli powstanie, szybko spacyfikowane jednak przez wojska brytyjskie. Niepowodzeniem zakończyły się także następne próby oporu, zwłaszcza w 1922-1923 r. Arabska populacja Iraku była także podzielona między sunnitów, dominujących politycznie, i liczniejszych szytów.

Król Fajsal I zdołał jednak doprowadzić do zjednoczenia państwa. Udało mu się stopniowo podporządkować sobie Kurdów, a także wędrownych Beduinów. Pod kontrolą władz pozostawali także radykalni religijni szyicy mudzahedini. Początkowo król prowadził probrytyjską politykę, za to Londyn przystał na przyłączenie Mosulu do Iraku. W połowie lat 20. Irak otrzymał konstytucję, która nadawała szerokie uprawnienia królowi, jednak decydujący głos należał nadal do Wysokiego Komisarza brytyjskiego.

11.5. Mandaty francuskie

11.5.1. Syria i Liban

Po ogłoszeniu niepodległości Syrii, król Fajsal uległ namowom Arabów i zezwolił na atak na oddziały francuskie na granicy z Libanem. Spowodowało to szybką reakcję Paryża. Latem 1920 r. wojska francuskie zdobyły Damaszek, zmuszając Fajsala do emigracji, który w rok później został królem Iraku. Władze francuskie w swoim mandacie sprawowały niemal kolonialne rządy. Kontrolowano prasę, a narodowe wystąpienia były tłumione przy pomocy armii. W celu osłabienia silnego żywiołu arabskiego, którego wykształcona elita domagała się natychmiastowej niepodległości, Francuzi podzielili kraj na trzy odrębne, autonomiczne dzielnice. Latem 1925 r. w jednej z nich doszło do powstania Druzów, które rozszerzyło się na Liban, a nawet przedmieścia Damaszku, w którym działania przeciwko Francuzom również zyskiwały poparcie. Armia francu-

ska odpowiedziała dwudniowym bombardowaniem miasta, jednak walki rozszerzyły się na całe terytorium mandatowe i trwały jeszcze prawie dwa lata. Wymusiło to na władzach w Paryżu zgodę na wybory w 1928 r. i wybór Zgromadzenia Konstytucyjnego. Zdominowane przez narodowo nastawione siły, przyjęło konstytucję, która mówiła o jedności Syrii, co było nie do przyjęcia dla Francji.

Już w 1920 r. w Paryżu zdecydowano o powiększeniu terytorium Libanu kosztem Syrii. W ten sposób liczone na wzmocnienie tradycyjnie nastawionych profrancusko libańskich chrześcijańskich maronitów. Krok ten sprawił jednak, że w granicach tzw. Wielkiego Libanu znalazło się wielu muzułmanów. Nowa konstytucja, narzucona przez Francję w 1926 r., gwarantowała podział miejsc w parlamencie i rządzie na podstawie religijnej przynależności. Maronici pozostawali jednak najsilniejsi politycznie, pochodzący bowiem z tej grupy ludności prezydent miał największą władzę, mianując rząd pod przewodnictwem sunnickich muzułmanów.

11.5.2. Niepodległość Jemenu i Arabii Saudyjskiej

W 1918 r. zakończyło się panowanie tureckie nad Jemenem, który stał się niepodległym państwem, ale jego władca, imam, konsekwentnie prowadził politykę izolacji od świata zewnętrznego. Na pozostałym terytorium Półwyspu Arabskiego zręczny przywódca religijny wahhabitów, wódz plemienny Abd al-Aziz Ibn Saud (Ibn Su'ud) stopniowo rozszerzał swoje panowanie. Przełomowym momentem w budowaniu państwa było

przejęcie przez niego z rąk Haszymidów regionu Al-Hidżaz ze świętymi dla islamu miejscami - Mekką i Medyną. W 1927 r. Wielka Brytania uznała niezależność królestwa Ibn Sauda, a pięć lat później zakończył on proces jednoczenia Arabii Saudyjskiej.

12. Stany Zjednoczone w okresie boomu gospodarczego

12.1. Sytuacja polityczna i gospodarcza USA po wojnie — izolacjonizm kontrolowany

Udział Stanów Zjednoczonych w I wojnie światowej zupełnie zmienił pozycję tego państwa w koncercie mocarstw. Wysunęło się ono zdecydowanie na czoło pod względem znaczenia politycznego, gospodarczego i militarnego, o czym wspomniano już wcześniej. Prezydent Wilson wywarł ogromny wpływ na decyzje konferencji paryskiej, ustanawiającej nowy porządek europejski po klęsce Niemiec. Koncepcje prezydenta w sprawie utworzenia organizacji międzynarodowej pod postacią Ligi Narodów, również zostały zrealizowane.

Właśnie kwestia przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi, a także zaangażowanie tego kraju w politykę światową (czytaj europejską) wywołały sprzeciw polityczny w USA. Republikańscy senatorzy, z Henrym Cabotem Lodge'em na czele, sprzeciwili się przyjęciu Paktu Ligi Narodów, a szczególnie art. 10, przewidującego pomoc Europie w ramach sankcji, a także zgodę na interwencję państw europejskich w Ameryce Łacińskiej. Głównym problemem było jednak zaangażowanie

się USA w interesie mocarstw europejskich. Prezydent Wilson przegrał z republikanami, ponieważ nie godził się na żadne rozwiązania kompromisowe, obawiając się naruszenia fundamentów zawartych porozumień. Poprawki wniesione przez partię republikańską, w których podnoszono zagrożenie dla suwerenności USA i naruszenie doktryny Monroego spowodowały, że także demokraci zagłosowali przeciwko traktatowi wersalskiemu i został odrzucony niewielką liczbą głosów, a wraz z nim jego integralna część o Lidze Narodów. Tym samym Stany Zjednoczone powracały do izolacjonizmu, chociaż nie był on tak konsekwentny, jak to się zapowiadało na początku lat 20.

Wybór w 1920 r. na prezydenta kandydata republikańców, Warrena Gamaliela Hardinga, który pokonał demokratę Jamesa Coxa (po raz pierwszy w wyborach wzięły udział kobiety, które otrzymały prawo głosu), był określany jako powrót do normalności. Nowy lokator Białego Domu nie miał wizji swoich rządów, oddawał się także licznym, nielicującym z godnością tego urzędu zachciankom, takim jak gry hazardowe, picie alkoholu (obowiązywała już prohibicja!), a także miłośkom. Do tego obciążały urząd defraudacje i nadużycia finansowe w kręgu najbliższych wysokich urzędników. Prezydenta podejrzewano o tuszowanie przestępstw, a nawet o współudział w aferach.

Nagła śmierć Hardinga utorowała drogę do prezydentury jego zastępcy, Calvinowi Coolidge'owi. Starał się on przywrócić autorytet urzędowi. Zajął się przede wszystkim usuwaniem z urzędów osób oskarżanych

wcześniej o korupcję. Przyczyniło się to do zdecydowanego zwycięstwa Coolidge'a w kolejnych wyborach w 1924 r.

Właśnie za jego prezydentury izolacjonizm amerykański przybrał podwójne oblicze. Już wcześniej Stany Zjednoczone nie zaangażowały się w sprawy międzynarodowe, jeśli nie odpowiadały one w pełni polityce amerykańskiej, np. odmowa uczestnictwa w Lidze Narodów. Liczyły się przede wszystkim rozumiane swoiście przez zwolenników izolacjonizmu interesy USA. Sprzeciwy te nie przeszkodziły w przyjęciu w lipcu 1921 r. rezolucji Kongresu o zakończeniu stanu wojny. Konsekwencją tej postawy były podpisane odrębne układy pokojowe z Niemcami, Austrią i Węgrami. Podobnie Stany Zjednoczone zachowały się w sprawie przystąpienia USA do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Izolacjoniści uważali, że jest to organ Ligi Narodów i od 1923 r. odwlekali decyzję, aby ostatecznie odrzucić wniosek w 1935 r., wobec braku wymaganej większości 2/3 głosów w Senacie.

Natomiast zupełnie inaczej wyglądały sprawy, w których zainteresowanie Stanów Zjednoczonych było duże. W czasie wspomnianej już przy innej okazji konferencji waszyngtońskiej, której USA były inicjatorem i gospodarzem, Amerykanie doprowadzili do korzystnych dla siebie rezultatów. Patrząc z punktu widzenia izolacjonizmu, było to również „uwikłanie” się w układy z państwami europejskimi i Japonią. Izolacjoniści, co zrozumiałe, nie widzieli jednak w tym wypadku powodów do sprzeciwu. Z kolei plan Dawesa, dotyczący

reparacji niemieckich, był także korzystny z punktu widzenia interesów amerykańskich, chociaż znowu USA powinny odwołać się do idei izolacjonizmu. Wówczas zmniejszono reparacje niemieckie płatne wobec państw europejskich, natomiast Stany nie zamierzały anulować długów brytyjskich i francuskich, pogłębiając w ten sposób kłopoty ekonomiczne Paryża i Londynu. Należy dodać, że także plan Younga czy pakt Brianda-Kellogga nie miały nic wspólnego z izolacjonizmem. Stąd bardziej zasadne jest stwierdzenie, że Stany Zjednoczone prowadziły politykę izolacjonizmu „kontrolowanego”, tzn. w zależności od swoiście rozumianego własnego interesu.

12.2. Boom gospodarczy, problemy społeczne

Lata dwudzieste to okres wielkiego rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Wojna przyniosła wzrost kapitału, dzięki korzystnemu oprocentowaniu pożyczek udzielonych państwom ententy (choć były trudności ze spłacaniem rat i ulegały one zamrożeniu), popytowi na wzmożoną produkcję zbrojeniową, a także otwarciu rynków europejskich na produkty amerykańskie. Wszystkie te czynniki wzmocniały koniunkturę gospodarczą w Stanach Zjednoczonych. Jedynie w latach 1921-1922 odnotowano przejściową depresję, podczas gdy w Europie trwała ona dłużej.

Koniunktura w USA wzrastała dzięki wcześniej rozwiniętej produkcji przemysłu ciężkiego, wydobywaniu surowców, a także rozwojowi różnych innych gałęzi przemysłu lekkiego. Wpływ na to miał również dyna-

miczny postęp technologiczny oraz rosnący popyt bogacącego się w dużej części społeczeństwa. Wzrastało zapotrzebowanie na energię elektryczną, stąd następowała szybka elektryfikacja kraju — w latach 1920-1929 jej produkcja wzrosła o ok. 70%. Taśmy w fabrykach Forda zrewolucjonizowały przemysł samochodowy, zwiększając produkcję i obniżając ceny samochodów. Ich liczba wzrosła z 7,5 mln w 1919 do ok. 26 mln dziesięć lat później. Przyspieszeniu uległ proces koncentracji przemysłu, np. w 1919 r. samochody produkowało prawie 200 firm, ale już pod koniec lat 20. działały tylko trzy silne koncerny. W latach 1920-1928 w górnictwie i przemyśle wytwórczym liczba firm zmniejszyła się o 6 tys. dzięki powstaniu większych trustów. 200 wielkich korporacji, na ogólną liczbę 300 tys., kontrolowało prawie 50% wpływów uzyskanych przez przemysł i ponad 20% dochodu narodowego.

Motoryzacja stała się siłą napędową przyspieszającą rozwój innych gałęzi gospodarki, wskutek ogromnego wzrostu zapotrzebowania na produkty potrzebne do konstrukcji samochodów, ale przyspieszała też rozwój komunikacji i budowy nowoczesnej sieci dróg. Ważnym czynnikiem nakręcającym koniunkturę stało się również budownictwo, przede wszystkim mieszkaniowe. Napływ ludności do miast, potrzeby mieszkaniowe, w tym intensywny rozwój domów jednorodzinnych, rozwój usług i handlu przyspieszały ogólny rozwój gospodarczy.

Trudna sytuacja panowała w rolnictwie. Po wojnie skończył się okres koniunktury na wyższe ceny płodów

rolnych, ponieważ znacznie spadł eksport żywności do Europy dzięki odbudowie tamtejszego rolnictwa. Rząd wycofywał się także z wprowadzonego w okresie wojny systemu cen gwarantowanych. Spadek wartości produktów rolnych doprowadził do masowych bankructw gospodarstw farmerskich, szczególnie tych słabszych. Sytuację poprawiła ustawa o kredytach rolnych, zapewniająca pomoc kredytową dla kooperatyw rolnych zakładanych przez farmerów. W 1926 r. nastąpił znowu spadek cen. Rok później, zgodnie z postulatami organizacji rolnych, wprowadzono ceny gwarantowane na pięć produktów rolnych, których nadwyżki na rynku miały być skupowane przez utworzone przez państwo agendy. Działania te, wskutek zaczynającego się kryzysu, nie dały już oczekiwanych rezultatów.

Lata 20. to także rozwój kapitału finansowego połączonego ze spekulacją. W rękach ok. 1% najbogatszych Amerykanów znalazło się prawie 60% majątku narodowego. W latach 1914-1926 liczba milionerów wzrosła ponad dwukrotnie. Powstały wielkie fortuny bankierów, magnatów przemysłu naftowego i motoryzacyjnego. Do tego wzrostu przyczyniła się również giełda, kurs akcji bowiem wciąż wzrastał dzięki optymistycznym nastrojom i działaniom spekulacyjnym. O ile w latach 1923-1928 przeciętny kurs akcji wzrósł dwukrotnie, to tylko w następnym roku wzrósł tyle samo. Zwiększyła się także znacznie emisja kapitałów akcyjnych, w ciągu trzech lat do 1929 r. wzrost był także dwukrotny.

Cieniem na tym okresie prosperity położyła się prohibicja na wytwarzanie i spożywanie napojów alkoholowych, ratyfikowana przez 3/4 stanów i wprowadzona do konstytucji jako 18 poprawka. Od stycznia 1920 r. obowiązywał bezwzględny zakaz produkcji, importu, sprzedaży oraz spożywania wszelkich napojów zawierających powyżej 0,5% alkoholu. Powołane specjalnie Biuro Prohibicji miało nadzorować przestrzeganie wprowadzonego prawa.

Idea przymusowej abstynencji okazała się nierealna i całkowicie utopijna. Dość szczupłe siły (3,5 tys. agentów) nie były w stanie zapewnić przestrzegania wprowadzonego prawa. Powstała sieć nielegalnych barów, które przynosiły olbrzymie dochody ich właścicielom, sprzedającym alkohol z nielegalnej produkcji i przemytu, głównie z Kanady. Prohibicja przyczyniła się w wielkim stopniu do rozwoju przestępczości zorganizowanej (mafii) oraz do rozpowszechnienia korupcji. Symbolem mafii stały się włoskie rodziny pochodzące z południa Włoch, gdzie istniały podobne organizacje. Jednym z najbardziej znanych przywódców stał się Al Capone, którego udało się skazać na karę więzienia, nie za morderstwa, które popełnił, lecz za oszustwa podatkowe. Prohibicja i jej skutki społeczne stały się przedmiotem zacieklej walki politycznej. Zwolennikami jej utrzymania byli republikanie. Dopóki rządzą, zniesienie prohibicji nie było możliwe. Za wycofaniem tego prawa byli demokraci i dopiero po wyborze ich kandydata, Franklina Delano Roosevelta, na prezydenta w 1932 r., prohibicja przestała obowiązywać.

13. Sytuacja w Ameryce Łacińskiej do czasów wielkiego kryzysu

13.1. Stany Zjednoczone i ich wpływ na państwa latinoamerykańskie

13.1.1. Wzrost politycznej i ekonomicznej roli USA na półkuli zachodniej

Skutki Wielkiej Wojny oznaczały wzrost politycznej i ekonomicznej roli USA w hemisferze zachodniej poza tradycyjnie pozostający dotychczas w sferze wpływów Waszyngtonu rejon Karaibów. Niekwestionowana hegemonia sprzyjała zakończeniu stosowanej polityki interwencji wojskowych w celu obrony interesów Stanów Zjednoczonych w państwach Ameryki Środkowej, ale do końca lat 20. w Waszyngtonie nadal skłaniano się ku jej stosowaniu, nie biorąc przy tym pod uwagę interesów i reakcji krajów półkuli. Dopiero pod koniec tej dekady zaczęto w większym stopniu dostrzegać koszty i nieskuteczność takich działań, które powodowały wzrost niechęci ludności krajów latinoamerykańskich wobec Stanów Zjednoczonych.

13.2. Główne tendencje rozwojowe państw Ameryki Łacińskiej po I wojnie światowej

Zmiany polityczne w Ameryce Łacińskiej w XIX w. były głównie dziełem Kreolów, czyli białych potomków kolonizatorów hiszpańskich i portugalskich, którzy po przeprowadzeniu rewolucji w poszczególnych państwach przeważnie objęli w nich władzę, stanowiąc równocześnie niewielką, bogatą elitę, tworzącą oligar-

chiczną strukturę. Składali się na nią właściciele wielkich posiadłości ziemskich, kadra oficerska, a czasami także hierarchia Kościoła katolickiego. Pod względem społecznym jednym z głównych problemów nadal pozostawały zatem relacje między nią a w większości żyjącymi w ubóstwie Metysami, ludnością indiańską, a także murzyńską. Charakterystyczną cechą w krajach latynoamerykańskich na początku XX w. był także wysoki stopień analfabetyzmu i niskie standardy edukacji.

Do lat 30. gospodarki tych państw pozostawały w większości rolnicze. Głównym towarem eksportowym były surowce i artykuły żywnościowe, natomiast importowano dobra przetworzone. Kraje te pozostawały zależne od obcego kapitału, zwłaszcza pochodzącego z Wielkiej Brytanii i USA. Wielka Wojna przyspieszyła jednak upadek obecności gospodarczych wpływów Londynu w Ameryce Łacińskiej na rzecz zwiększenia obecności inwestycji amerykańskich. Okres ten jednocześnie przyniósł korzyści płynące z eksportu surowców i żywności do państw uczestniczących w światowym konflikcie. Większość krajów Ameryki Południowej wchodziła zatem w okres międzywojenny z perspektywami rozwoju ekonomicznego. Nie sprzyjało to w latach 20. modernizacji gospodarki, a przewaga eksportu surowców nad wytworami przemysłowymi uzależniała te państwa od cykli ekonomii światowej. Uwidocznilo się to w największym stopniu w czasie wielkiego kryzysu.

13.3. Sytuacja gospodarcza i ekonomiczna w krajach Ameryki Południowej

Taką sytuację można zaobserwować również w przypadku trzech najważniejszych i największych państw Ameryki Południowej: Argentyny, Brazylii i Chile.

W połowie lat 20. Argentyna stała się czołowym eksporterem żywności. Kraj ten jednak, pozostający do początku lat 30. pod rządami obywatelskiej Unii Radykalnej i reprezentującego ją (z przerwami) prezydenta Hipolito Yrigoyeny, nie uniknął jednak zaburzeń społecznych pod koniec drugiej dekady XX w. Protesty robotników, wywołane wzrostem cen żywności na lokalnym rynku, zostały jednak krwawo stłumione przez wojsko, które rozprawiło się także z chłopską rewoltą na początku lat 20. Nieumiejętne rozwiązywanie problemów społecznych oraz nieudolność administracji doprowadziły do kolejnych demonstracji społecznych w 1930 r. Napiętą sytuację w Argentynie wykorzystała armia, obalając prezydenta i przejmując władzę.

Spółeczeństwo bogatszej Brazylii, jedyne go kraju w Ameryce Południowej, w którym był używany język portugalski, składało się z mozaiki ludności białej, czarnej i Mulatów, w tym wielu emigrantów z Europy, a także Japonii. Kraj był podzielony na stany, posiadające znaczną autonomię. Główną rolę polityczną odgrywały jednak te rejony, w których koncentrowała się produkcja głównego artykułu eksportowego — kawy, czyli przede wszystkim Sao Paulo, które wytwarzało

30-40% narodowego dochodu Brazylii. Producenci tego ziarna — tzw. elita kawowa — już od XIX w. odgrywali główną rolę w politycznym życiu kraju. Od lat 20. w całym kraju narastał jednak opór przeciwko ich wpływom. Kryzys ekonomiczny, który dotknął Brazylię w 1929 r., przyspieszył starcie „elity kawowej” z siłami modernizacyjnymi. W jego wyniku w listopadzie 1930 r. prezydentem został charyzmatyczny Getúlio Vargas, najważniejsza postać w życiu politycznym Brazylii w XX w., który sprawował władzę przez następne 15 lat.

W przypadku Chile stabilność kraju w pierwszych trzech dekadach XX stulecia zapewniała przede wszystkim gospodarka. Rozwój wydobywania surowców — miedzi, stanowiącej połowę eksportu chilijskiego, i nitratynu, doprowadził także do przeobrażeń społecznych w tym kraju. Obok dominującej dotąd grupy właścicieli ziemskich, w Chile zaczęła tworzyć się silna grupa górników i robotników. Sprzyjało to także rozwojowi miast. Proces urbanizacji był najwyższy w całej Ameryce Łacińskiej. Podobnie jak w Argentynie, koniec drugiej dekady XX w. przyniósł protesty robotnicze, ale rząd chilijski zajął raczej umiarkowane stanowisko wobec tych strajków, przyjmując edykt o mediacji władz w konfliktach pracowniczych. Klasa średnia uczestniczyła coraz aktywniej w życiu politycznym, stanowiąc m.in. dominującą siłę w armii. Właśnie wojsko, aktywne w życiu politycznym już od 1924 r., trzy lata później przejęło w wyniku puczu władzę w kraju, rządząc w latach 1927-1931.

W Peru od 1919 r. władzę dyktatorską sprawował Augusto Leguia, bazując na stworzonej przez siebie koalicji pracodawców i pracowników. Sojusz ten miał na celu osłabienie siły zarówno rządzących dotąd oligarchów, jak i zmniejszenie zagrożenia ze strony lewicy. Wykorzystując poparcie społeczne Leguia eliminował swoich oponentów bądź to umieszczając w więzieniach, bądź też zmuszając do emigracji. Właśnie na uchodźstwie doszło do powstania lewicowego Amerykańskiego Sojuszu Rewolucyjno-Ludowego (*Alianza Popular Revolucionaria Americana* — APRA), stworzonego przez Víctora Raúla Haya de la Torre. Pod względem gospodarczym Leguia już od lat 20. rozwijał program robót publicznych, rozbudowując sieć drogową i kolejową oraz transport. Jego polityka napotykała jednak niechęć właścicieli ziemskich i osób utrzymujących się z eksportu produktów rolnych. Pogorszenie sytuacji gospodarczej w czasie wielkiego kryzysu, wraz ze wzrostem bezrobocia, spowodowało także niezadowolone innych grup społecznych, co ułatwiło przejęcie władzy przez wojsko w 1930 r.

Odkrycie w początkach lat 20. źródeł ropy naftowej w Wenezueli, której wydobywanie szybko osiągnęło 10% produkcji światowej, ułatwiło autorytarne rządy Juana Gómeza w tym kraju od 1908 aż do jego śmierci w 1935 r. W Ekwadorze, w którym gospodarka bazowała na sprzedaży kakao, załamanie cen tego surowca i niezdolność władz doprowadziły do przewrotu wojskowego w 1925 r. Natomiast Kolumbia i Urugwaj w drugiej dekadzie XX w. pozostawały krajami poli-

tycznie stabilnymi. Z kolei Boliwia i Paragwaj stanowiły najslabsze państwa Ameryki Południowej pod względem gospodarczym. W pierwszym z nich następowwała stopniowa dezintegracja stabilnego systemu dwupartyjnego, w którym wielcy oligarchowie ziemscy grali główną rolę, a krwawe powstanie w 1930 r. otworzyło drogę do represyjnych rządów w Boliwii. Natomiast Paragwaj pozostawał ciągle najbardziej zacofanym krajem w Ameryce Łacińskiej, w którym także od 1933 r. rząd przybrał dyktatorski charakter.

13.4. Sytuacja w Ameryce Środkowej i na Karaibach

Małe kraje Ameryki Środkowej oraz wyspy na Karaibach w pierwszych dekadach XX w. pozostawały pod bardziej bezpośrednimi wpływami USA. Stany Zjednoczone posiadały Puerto Rico i Wyspy Dziewicze, sprawując protektorat nad Republiką Dominikany, Haiti i Kubą, co pozwalało utrzymać kontrolę nad całym basenem Karaibów i węzłowymi cieśninami, prowadzącymi do otwartego w 1914 r. Kanału Panamskiego. Mimo oficjalnej polityki antykolonialnej, w rzeczywistości Biały Dom zachowywał się tutaj jako typowy hegemon. Charakterystyczną cechą w początkowych dekadach XX stulecia były także interwencje militarne USA w rejonie Karaibów.

Szczególnie zaangażowanie polityczne Stanów Zjednoczonych było widać w Panamie. Od czasów porozumienia z 1903 r. Waszyngton był odpowiedzialny za obronę Kanału Panamskiego. W latach 1918-1920 wojska amerykańskie przebywały w Panamie. Miało to

także służyć przywróceniu stabilizacji w tym małym państwie, w którym, z wyjątkiem strefy kanału kontrolowanej przez Stany Zjednoczone, panowała korupcja i nędza. Wszyscy mieszkańcy Panamy byli jednak przeciwni porozumieniu z 1903 r. i wykluczeniu ich z korzystania z dochodów ze strefy kanału.

W latach 1916-1924 siły USA okupowały Republikę Dominikany. Powstanie w tym kraju doprowadziło do lądowania *Marines*, które utrzymywały rządy wojskowe, szkoląc lokalną gwardię narodową. Dłużej, bo aż do początków lat 40., Stany Zjednoczone kontrolowały finanse tego kraju. Przewrót wojskowy w 1930 r. wyniósł do władzy wyszkolonego przez Amerykanów szefa gwardii narodowej, gen. Rafaela Trujillo, który sprawował władzę do początków lat 60. To właśnie o nim prezydent Roosevelt miał wypowiedzieć słynne zdanie, że „co prawda to sukinsyn, ale nasz sukinsyn”, słowa te jednak równie dobrze można odnieść do innych dyktatorów z tego obszaru.

Pod protektoratem amerykańskim pozostawała także Nikaragua, a wojska USA przebywały tam z dwuletnią przerwą przez 21 lat do 1933 r. Boom na uprawę głównego artykułu eksportowego — kawy — sprzyjał usuwaniu nikaraguańskich chłopów z ziemi przez właścicieli ziemskich, co wywoływało kolejne powstania Indian. Obecność piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych sprzyjała także rosnącym nastrojom antyamerykańskim, co wykorzystał m.in. niekomunistyczny rewolucjonista, oficer armii Augusto Sandino. Stał on na czele buntu, skutecznie prowadząc walkę podjazdo-

wą z Amerykanami, wspierającymi konserwatywne władze nikaraguańskie.

Stany Zjednoczone kontrolowały także ekonomicznie sześć małych państw Ameryki Środkowej. Popularnie nazywano je „republikami bananowymi”, ich gospodarka bowiem bazowała przede wszystkim na produkcji bananów i kawy. Z czasem jednak nazwa ta zyskała szersze znaczenie, stała się synonimem małego, zwykle niestabilnego kraju, rządzonego przez autokratyczne rządy, zależnego od eksportu jednego surowca. W przypadku Ameryki Środkowej eksport bananów był kontrolowany przez amerykańskie konsorcja, w tym przede wszystkim korporację United Fruit Company. Ponieważ gospodarka tych państw była silnie powiązana z rynkiem światowym, została dotknięta mocno w czasach wielkiego kryzysu.

Najbogatszym krajem w Ameryce Środkowej pozostawał niewątpliwie Salwador, do początku lat 30. rządony przez polityków powiązanych z właścicielami ziemskimi, kontrolującymi i wpływającymi na przebieg wyborów. Przejmowanie przez wielkich posiadaczy najlepszych gruntów należących do chłopów i bezrobocie, wskutek nadwyżki siły pracującej na plantacjach oraz rosnącej mechanizacji, powodowały wzrost niezadowolenia społecznego w tym kraju.

Na przeciwległym biegunie pozostawał Honduras. Ze względu na ekonomiczną słabość, kraj ten był szczególnie podatny na wpływy zewnętrzne i może być uznany za najbardziej charakterystyczny przykład „republik bananowej”. Władza w tym kraju pozostawała

w rękach właścicieli ziemskich, kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych (głównie amerykańskich), i wojska. Czołową figurą polityczną okresu międzywojennego był Tiburcio Carias, przywódca konserwatywnej Partii Narodowej i prezydent kraju w latach 1932-1948.

Wyjątkiem wśród państw środkowoamerykańskich pozostawała Kostaryka, państwo zamieszkiwane przez przeważającą liczbę ludności białej, co było jednym z głównych elementów sprzyjających społecznej stabilizacji. Już w latach 20. dominujące wpływy w kraju zdobyła klasa średnia, co zapewniało zachowanie rządów parlamentarnych z przemienną władzą partii liberalnej i konserwatystów. Społeczne porozumienie zapewniały rządowe programy budowy dobrobytu, stąd do Kostaryki przyłgnęło określenie Szwajcaria Ameryki Środkowej.

Lata po Wielkiej Wojnie oznaczały dalszą realizację interesów politycznych i ekonomicznych Stanów Zjednoczonych na Karaibach. Najbardziej wpływy USA w tym regionie uwidaczniały się na Kubie, która pozostawała pod protektorem amerykańskim. Poprawka Platta, przyjęta przez Kongres w Waszyngtonie na początku XX stulecia, ograniczała samodzielność wyspy w polityce zagranicznej i finansowej, zezwalając na interwencję Białego Domu dla utrzymania niepodległości Kuby i zachowania porządku. Sytuacja społeczna na wyspie po I wojnie światowej nie uległa poprawie. Niezadowolenie lokalnej ludności budziła sytuacja gospodarcza, do połowy bowiem lat 20. spadały ceny cu-

kru, głównego kubańskiego produktu eksportowego. Po nastaniu wielkiego kryzysu sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Najbiedniejszym krajem na Karaibach pozostawało jednak Haiti. W celu zapobieżenia niepokojom w tym państwie, w 1915 r. interweniowała piechota morska Stanów Zjednoczonych, która pozostawała w tym kraju aż do 1934 r. Opór przeciwko obecności Amerykanów trwał aż do 1920 r., a jego stłumienie spowodowało co najmniej 3 tys. ofiar. W tym czasie Haiti było rządzone przez marionetkowych prezydentów.

13.5. Po rewolucji w Meksyku

Od 1910 r. Meksyk stał się areną daleko idących przemian społecznych. Rewolucja w tym kraju miała kilka faz. W pierwszej, do 1913 r., władzę przejęli reformatorzy, następne dwa lata to okres kontrrewolucji i władza gen. Victoriano Huerty, wspieranego samowolnie przez ambasadora USA w Meksyku. W 1914 r. został on jednak obalony, a o władzę w kraju walczyli przywódcy rewolucyjni, wśród nich Pancho Villa (właśc. Doroteo Arango), Emiliano Zapata i nieco bardziej konserwatywny Venustiano Carranza, przewodzący siłom tzw. konstytucjonalistów.

Rewolucja spowodowała także kryzys w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Oddziały amerykańskie dwukrotnie interweniowały w Meksyku, przeciwko gen. Huercie, w 1914 r. i dwa lata później, wysyłając 10-tysięczną ekspedycję karną, po ataku oddziałów Pancho Villi na jedno z miast w stanie Nowy Meksyk

w USA. Zaangażowanie Waszyngtonu w Wielką Wojnę spowodowało jednak, że wojska amerykańskie zostały wycofane na początku 1917 r.

Carranza okazał się najzręczniejszym graczem na arenie rewolucyjnej. Umiejętną polityką zdołał przeciągnąć na swoją stronę różne grupy społeczne. W 1917 r. objął urząd prezydenta w Meksyku. Jednym z elementów jego działań było przyjęcie nowej konstytucji. Wprowadzała ona m.in. silną władzę prezydenta. Bardziej jednak istotne były jej zapisy społeczne i gospodarcze, m.in. zezwalające rządowi na reformę rolną i wprowadzające postępowe ustawodawstwo pracy.

Nie oznaczało to jednak końca rewolucji. W 1920 r. Carranza został zamordowany w zamachu przeprowadzonym przez dotychczasowego sojusznika, gen. Alvaro Obregóna. W czasie swoich trzyletnich rządów ostatecznie zdławił on powstanie chłopskie, rozpoczynając odbudowę kraju. Pod koniec 1923 r. na czele państwa stanął lewicowy radykał Plutarco Elias Calles. Rewolucja w Meksyku w latach 1910-1924 pochłonęła co najmniej 1,5 mln osób, 10% populacji kraju.

Calles, po przyjęciu tytułu Najwyższego Przywódcy Rewolucji, sprawował dyktatorską kontrolę nad Meksykiem aż do połowy lat 30., mimo wyborów kolejnych prezydentów. Oparł swoją władzę na utworzonej w 1929 r. Partii Narodowo-Rewolucyjnej, odgrywającej największą rolę w życiu politycznym.

Radykalizm Callesa najbardziej uwidocznił się w rozpoczętym przez niego konflikcie z Kościołem katolickim. Już konstytucja z 1917 r. ograniczała jego

przywileje, m.in. ustalając liczbę księży w państwie i laicyzując oświatę. Rząd zaczął też konfiskować dobra kościelne. Wywołało to kolejną wojnę domową w latach 1927-1929, gdy w obronie Kościoła wystąpiła część chłopstwa. Ostatecznie, po dwuletnich walkach, które pochłonęły życie ok. 90 tys. ludzi, Calles zdecydował się na złagodzenie kursu wobec religii. Relacje z Kościołem zaczęły poprawiać się dopiero po 1940 r., w obliczu wojny i zagrożenia komunizmem w Meksyku.

14. Daleki Wschód

14.1. Destabilizacja Chin i jej przyczyny

Chiny, mimo pewnego przyspieszenia rozwoju gospodarczego w czasie I wojny światowej i prób zaznaczenia swojej suwerenności w czasie konferencji paryskiej, pozostawały dalej swoistą półkolonią podległą wielkim mocarstwom — Wielkiej Brytanii oraz Stanom Zjednoczonym. W wyniku przegranej wojny z rozgrywki o Chiny wypadły Niemcy, a wskutek rewolucji Rosja. Coraz wyraźniej natomiast zaznaczała się pozycja Japonii, która przejściowo próbowała zawładnąć wschodnią Syberią, skąd wojska japońskie zostały wycofane w 1922 r. Tokio zwróciło uwagę na północne prowincje chińskie. W latach dwudziestych w rozgrywce o Chiny zaczął także uczestniczyć Związek Radziecki, który głosił oficjalnie hasła niepodległości państwa chińskiego, jednak jednocześnie umacniał

swoje wpływy przez wspieranie ruchu komunistycznego w tym kraju.

Zlekceważenie postulatów chińskich w czasie konferencji paryskiej i jednocześnie podjęcie korzystnej dla Japonii decyzji w sprawie Szantungu spowodowało masowe protesty w maju 1919 r., w których przodowali studenci. Demonstranci zażądali dymisji kilku projaapońskich ministrów oraz odrzucenia przez rząd decyzji konferencji wersalskiej. Demonstracje zostały krwawo i brutalnie stłumione przez policję. W wyniku dalszych represji strajki studenckie rozszerzyły się na inne miasta. Szczególnie niebezpieczne były demonstracje w Szanghaju, gdzie doszło do wspólnych wystąpień studentów i robotników. Rząd skapitulował wobec protestu, dymisjonując ministrów oraz odmówił podpisania traktatu wersalskiego. Zostały zapoczątkowane zmiany, które miały doprowadzić do pełnej niepodległości Chin. Jednak utworzenie silnej władzy w tak podzielonym i mało aktywnym społeczeństwie nie było łatwe.

Najpierw zatem Chiny musiały przejść proces postępującego rozkładu państwa i wytworzenia się kilku silniejszych ośrodków, skupiających różne frakcje i kliki walczące o władzę przy poparciu ambitnych generałów. W północno-wschodnich Chinach działał generał Chiang Tso-lin, który dążył do opanowania tego obszaru ze stolicą w Pekinie. Tam jednak utrzymała się tzw. Frakcja Czyli.

Na południu, dzięki poparciu innych generałów, do Kantonu powrócił Sun Yat-sen, twórca legalnego od

1919 r. Kuomintangu (chińska Partia Narodowa). W 1921 r. dość samozwańczo został ogłoszony prezydentem całego kraju. Dążył on do zjednoczenia całego kraju i w tym celu był gotów zawrzeć sojusz z Chiang Tso-linem. Jednak wskutek sprzeciwu wojskowych Kuomintangu, te ambitne plany nie zostały zrealizowane. Dalsze walki między różnymi frakcjami pokazały, że zjednoczenie Chin nie było możliwe. Sun Yat-sen zwrócił się o pomoc do posła amerykańskiego, który jednak odmówił w imieniu mocarstw.

W Chinach, wskutek rozbicia kraju na kilka ośrodków państwowych, zwalczających się wzajemnie, można mówić o trwającej w latach 20. wojnie domowej, co było na rękę mocarstwom, ponieważ ta sytuacja pozwalała na ingerencje w sprawy chińskie, a jednocześnie nie pozwalała na wykrystalizowanie się jednego ośrodka władzy.

Przy tak różnych i sprzecznych interesach mocarstw w Chinach i na Dalekim Wschodzie z aprobatą została przyjęta propozycja prezydenta Stanów Zjednoczonych, Warrena Hardinga, odbycia wspólnej konferencji w Waszyngtonie. W spotkaniu odbywającym się od listopada 1921 do początków lutego 1922 r., oprócz USA, wzięły udział delegacje m.in. Japonii, Wielkiej Brytanii i Francji. Państwa te podpisały tzw. traktat czterech mocarstw, jeden z najważniejszych dokumentów przyjętych na konferencji waszyngtońskiej. Podkreślono w nim wzajemne poszanowanie dla dotychczasowego stanu ich posiadania w rejonie Pacyfiku, a także współpracę w rozwiązywaniu wszystkich spraw

spornych dotyczących tego obszaru. Układ miał obowiązywać dziesięć lat, a w przypadku Japonii zastępował zawarte w 1911 r. bilateralne porozumienie z Wielką Brytanią. Nowy traktat pozwalał na poszerzenie wzajemnej współpracy tych mocarstw, a Tokio zyskiwało nie tylko zachowanie dobrych stosunków z Wielką Brytanią, ale także polepszenie relacji z USA.

Na początku lutego przedstawiciele państw biorących udział w konferencji podpisali również ważny dla interesów mocarstw układ w sprawie Chin. Nie otrzymały one potwierdzenia praw do pełnej suwerenności, chociaż wszystkie państwa zobowiązały się do jej poszanowania, niezależności oraz integralności terytorialnej Chin. Utrzymano amerykańską zasadę otwartych drzwi, a także równe szanse dla wszystkich przedsiębiorców inwestujących w tym kraju. W praktyce, przyjęta polityka oznaczała w dalszym ciągu dość swobodną interpretację ingerencji mocarstw w Chinach, czy wymuszania pewnych transakcji gospodarczych przy istniejącej słabości państwa chińskiego, rozbitego praktycznie na kilka części. Takie możliwości potwierdzał przyjęty, sprzeczny w swojej wymowie punkt, że nie będzie się prowadzić działań godzących w interesy Chin lub mocarstw. Na „osłodę” przed podpisaniem tego traktatu Japonia i Chiny zawarły układ dotyczący spornego terytorium w Szantungu. Tokio zrzekło się swoich praw do byłych posiadłości niemieckich w tym regionie, a także wymuszonych na Pekinie przywilejów zagwarantowanych w układzie w 1915 r. Japonia zgodziła się oddać w ręce chińskie ważną linię kolejową

Tsinan-Tsingtao. Pozycja Japonii w Szantungu pozostała dalej nienaruszona, ponieważ Japończycy uznali tę prowincję za wyłączną strefę swoich wpływów.

Klęska Rosji carskiej w czasach I wojny światowej doprowadziła do upadku jej wpływów w Chinach. Jednak po zwycięstwie rewolucji październikowej zaczął rosnać ideowy wpływ komunizmu na inteligencję chińską, rozczarowaną imperializmem mocarstw zachodnich, która w rewolucyjnej Rosji szukała wsparcia dla idei wyzwolenia i zjednoczenia Chin jako wolnego państwa. Stąd hasła bolszewików były przyjmowane dosłownie i przez dłuższy czas nie dostrzegano, że za propagandowymi tezami o internacjonalistycznej pomocy krył się w konsekwencji także imperializm.

Związek Radziecki swoją pozycję w Chinach zaczął umacniać dzięki Sun Yat-senowi, który rozczarowany odmową mocarstw zachodnich udzielenia pomocy w zjednoczeniu i przebudowie państwa chińskiego oświadczył w 1923 r.: „Już nie spoglądamy na mocarstwa zachodnie. Twarze nasze zwrócone są ku Rosji”.

Kontakty Sun Yat-sena z rewolucją rosyjską sięgały 1918 r., ale dopiero na początku 1923 r. określono warunki współpracy chińsko-radzieckiej. Do Moskwy udała się delegacja na czele z Chiang Kai-shekiem, aby otrzymać pomoc wojskową. W ślad za tymi porozumieniami doszło do współpracy Kuomintangu z komunistami chińskimi. Pozwoliło to KPCh, powstałej w 1921 r., poszerzać powoli swoje wpływy polityczne, szczególnie w dużych miastach. Sun Yat-sen korzystał także z pomocy Michaiła Borodina, działacza Komin-

ternu, dla przekształcenia Kuomintangu w bardziej nowoczesną organizację polityczną. Kontakty z Moskwą pogorszyły znacznie stosunki rządu w Kantonie z Wielką Brytanią i USA.

Efektom współpracy z Kremlem stało się powołanie Akademii Wojskowej w Whampoa, mającej kształcić kadry wojskowe Kuomintangu. jej komendantem został Chiang Kai-shek. Wśród udzielających pomocy był późniejszy marszałek Wasilij K. Blücher, który przygotowywał plany działań ofensywnych w południowych Chinach. Oprócz pomocy kadrowej ZSRR udzielił rządowi kantońskiemu pomocy finansowej i dostarczył pokaźną ilość sprzętu wojskowego, broni i amunicji.

Po śmierci Sun Yat-sena w Kuomintangu przewagę zaczęli zdobywać przeciwnicy bliskiej współpracy z Kremlem. Doszło do tarć personalnych. Coraz silniejszą pozycję zdobywał gen. Chiang Kai-shek, który odniósł kilka zwycięstw w walkach o poszerzenie wpływów rządu w Kantonie w Chinach. W wyniku swego zamachu stanu Chiang przejął władzę w Kuomintangu, ale zręcznie lawirował, starając się otrzymywać dalszą pomoc z ZSRR oraz podtrzymywał współpracę z komunistami i lewym skrzydłem własnej partii. W czerwcu 1926 r. ogłosił siebie głównodowodzącym całej Armii Narodowo-Rewolucyjnej. Mimo usunięcia z partii lewego skrzydła, współpraca z komunistami została dalej utrzymana, ponieważ obie strony potrzebowały siebie dla planowanej ofensywy na północy Chin.

Po zwycięstwie w wiosennej ofensywie 1926 r., rola Chianga w Kuomintangu wzrosła, o czym świadczyło przeniesienie kwatery do stolicy zdobytej prowincji Kiangsi. Natomiast rząd przeniósł się z Kantonu do Wu-hanu, co podkreśliło rozłam w Kuomintangu. Na początku 1927 r. Chiang zdecydował się zaniechać ofensywy na północ, za to zająć przybrzeżne prowincje, m.in. z ważnym portem Szanghaj. Zamierzał uzyskać poparcie finansowe od przemysłowców i bankierów metropolii, a jednocześnie wysyłał sygnały do państw zachodnich, że nie zamierza wprowadzać w życie radykalnego programu Kuomintangu. Dlatego też nie udzielił pomocy strajkującym w Szanghaju. W kwietniu 1927 r. nastąpił ostateczny rozłam: Chiang Kai-shek utworzył nowy rząd w Nankinie jako właściwe władze Kuomintangu, skupiając główne siły partii. Chiang przeprowadził odejście od koncepcji wiązania się z komunistami i ZSRR. Wkrótce rząd wuhański (lipiec 1927) również zerwał współpracę z ZSRR i Komunistyczną Partią Chin. Dopiero pod koniec lat 20. Kreml, przy pomocy lokalnych komunistów, zaczął odbudowywać swoją pozycję o panowanie w Chinach.

Swoje wpływy w Chinach Północnych umacniała z kolei Japonia. Tokio popierało generała Chiang Tso-lina, kontrolującego ten region. Po zerwaniu z proradziecką linią, również Chiang Kai-shek zaczął szukać porozumienia z Japonią, chcąc zjednoczyć Chiny. Rozmowy w Nankinie, a następnie jego wizyta w Tokio nie przyniosły spodziewanego sukcesu, ponieważ Japonia wolała opierać się na Chiang Tso-linie i nie

dopuścić do zjednoczenia Chin pod wodzą Chiang Kai-sheka.

Sytuację wykorzystały Stany Zjednoczone, które w lipcu 1928 r. uznały rząd w Nankinie i podpisały umowę o autonomii celnej Chin. Sytuację Chiang Kai-sheka poprawiło także zabójstwo Chiang Tso-lina przez żołnierzy japońskiej armii kwantuńskiej, stacjonującej od dłuższego czasu w Chinach. Jego syn uznał pod koniec roku władzę rządu w Nankinie. Nie oznaczało to zjednoczenia całego kraju, ponieważ władzy Chiang Kai-sheka sprzeciwiały się jeszcze inne prowincje, a jego kontrola nad Pekinem była również ograniczona z powodu japońskiej „opieki”.

14.2. Sytuacja w Japonii

Japonia nie prowadziła jednolitej polityki wobec Chin w drugiej połowie lat 20. W Tokio ścierały się dwie siły: jedna szukająca bardziej polityki pokojowej, „miękkiej dyplomacji”, na czele z premierem Reijiro Wakatsuki i ministrem spraw zagranicznych Kijuro Shidehara, oraz partia opowiadająca się za „twardą dyplomacją”, czyli polityką agresji. Za rządów gabinetu Wakatsuki prowadzono politykę nieagresji i Japonia nie wspierała działań brytyjskich czy amerykańskich w okresie wspomnianych wydarzeń w Nankinie. Shidehara dążył do ułożenia dobrych stosunków z Chinami, nawet zjednoczonymi przez Chiang Kai-sheka, przy zachowaniu wpływów w Mandzurii. Rząd Wakatsuki upadł jednak w kwietniu 1927 r. wskutek kłopotów

ekonomicznych, a także krytyki prowadzonej przez przeciwników polityki pokojowej.

Premierem, a zarazem ministrem spraw zagranicznych nowego rządu został w kwietniu 1927 r. emerytowany generał Giichi Tanaka, który opowiedział się za twardą polityką, czyli agresją w Chinach. Tokio zdecydowało o wysłaniu armii japońskiej do Szantungu, aby powstrzymać marsz na północ gen. Chiang Kai-sheka pod koniec 1927 r. Jednak Japonia przystąpiła w 1928 r. do paktu Brianda-Kellogga, który potępiał prowadzenie wojen i przewidywał rozstrzyganie konfliktów tylko drogą pokojową. Japończycy podpisali pakt z zastrzeżeniem prawa państwa do obrony, a za takie pojmowali swoją politykę w Chinach i sprawy te miały być uzgodnione w rozmowach dyplomatycznych w Londynie i Waszyngtonie.

Ponownie doszło do zmiany rządu w Tokio i władzę kolejny raz objęła frakcja bardziej pokojowa, z premierem Hamaguchi Osachi i powtórnie z ministrem spraw zagranicznych Shideharą. Trudna sytuacja ekonomiczna Japonii sprzyjała bardziej pokojowej polityce Tokio w Chinach i na arenie międzynarodowej. Polityka ta ulegnie jednak zmianie na politykę agresji z początkiem lat 30. i doprowadzi do wojny z Chinami.

Rozdział II

Wielki kryzys i jego skutki (1929-1935)

1. Światowe skutki kryzysu — różne fazy przebiegu kryzysu począwszy od USA

1.1. Wybuch kryzysu i jego konsekwencje

Pierwsze niepokojące sygnały kryzysu były dostrzegalne już w 1927 r., lecz zostały potraktowane jako przejściowa niedyspozycja gospodarcza, ponieważ symptomy te dotyczyły niewielu krajów. Został on przełamany dzięki obniżce bankowych stóp procentowych. Kryzys był bardziej odczuwalny tylko w Japonii, gdzie otrzymał nawet nazwę „kryzysu epoki Showa”. Miał on swoje podłoże we wcześniejszym okresie, ale w 1927 r. zaczął się od bankructw kilku mniejszych, a następnie większych banków, które zawieszały działalność ze względu na nieufność społeczeństwa do instytucji finansowych. Kryzys został chwilowo opanowany przez dofinansowanie przez państwo upadających banków oraz wprowadzenie moratorium na wypłaty oszczędności w całym kraju.

Obniżka stóp procentowych w bankach przyczyniła się z kolei do wzrostu spekulacji, co było widoczne najbardziej w operacjach giełdowych i stało się zagrożeniem dla koniunktury ekonomicznej. Wywindowanie cen akcji powodowało odrywanie się giełdy od rzeczywistości gospodarczej. W latach 20. w większości państw kontynuowano liberalną politykę, która polegała na minimalnej ingerencji w procesy ekonomiczne. Nie do-

strzegano, że rosnąca monopolizacja rynku w państwach rozwiniętych powodowała wzrost cen produkowanych towarów. W wypadku pogorszenia koniunktury ekonomicznej dość szybko mogłyby ulec zawężeniu rynki zbytu.

Wyraźnym, chociaż także zlekceważonym, symptomem nadciągającego kryzysu była zmniejszająca się podaż gromadzonych produktów, na które nie było wystarczającego zbytu. Natomiast wcześniej, w latach 1926-1927 produkcja szybko wzrastała, wzrastał bowiem także popyt. W połowie 1929 r. okazało się, że podaż zaczęła przekraczać znacznie popyt, np. zapasy węgla wzrosły z 3 mln ton w 1925 r. do 5 mln ton w 1929 r., a cukru zwiększyły się w tym samym czasie o 1,5 mln ton. Wzrastała także ilość innych produktów, np. masła, kawy. Zarówno w handlu hurtowym, jak i w magazynach fabrycznych szybko rosła liczba niesprzedanych produktów. Taka sytuacja nadal nie wywoływała zbyt dużego zaniepokojenia i nie ograniczono wielkości bieżącej produkcji, jak też podejmowanych inwestycji, liczone bowiem na dalsze ożywienie gospodarcze, a kłopoty uznano za chwilowe trudności, które zostaną przezwyciężone przez dalszy rozwój gospodarczy i wzrost popytu. Dopiero od czerwca 1929 r. nastąpił powolny spadek produkcji, a dwa miesiące później rozpoczął się także spadek cen. Były to już widoczne oznaki zaczynającej się recesji gospodarczej. Wielu ekonomistów było zdania, że dotychczas pojawiające się co pewien czas kryzysy ekonomiczne w gospodarce rynkowej odeszły bezpowrotnie w przeszłość.

Pojawiające się sygnały przedkryzysowe zostały przez nich zlekceważone, ponieważ spodziewali się szybkiego powrotu koniunktury.

Bezpośrednią przyczyną kryzysu stał się spadek cen produktów rolnych. Jeśli przyjąć za 100 wskaźnik cen w 1928 r., to rok później spadły do poziomu 92 pkt. Natomiast produkcja roślinna i zwierzęca w świecie utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie od 1925 r. Spadek cen w produkcji rolnej spowodował zmniejszenie popytu wsi na towary przemysłowe. Ta sytuacja przyczyniła się do nadprodukcji towarów w przemyśle. Konsekwencje tych zachodzących procesów ujawniły się w całej pełni w zbliżającym się szybko ogólnym kryzysie ekonomicznym.

1.2. Ogólna charakterystyka kryzysu gospodarczego i prób jego przezwyciężenia

Zmianę nastawienia i wielkie zaskoczenie wywołała dopiero gwałtowna przecena akcji na giełdzie nowojorskiej 23 października 1929 r. Mimo interwencji banków amerykańskich, pod koniec miesiąca nastąpił krach na giełdzie i w ciągu kilku tygodni akcje spadły o 50%, a wiele znacznie poniżej tego poziomu. Przy tej sile oddziaływania gospodarki amerykańskiej na inne kraje nastąpiło załamanie globalnej koniunktury. Panika inwestorów na giełdzie amerykańskiej udzieliła się inwestorom także na innych ważniejszych giełdach świata, pociągając za sobą długotrwałe skutki w postaci kryzysu we wszystkich gałęziach gospodarki w poszczególnych krajach. Globalny charakter zapaści ekonomicznej

wynikał ze wzajemnych powiązań gospodarczych krajów na wszystkich kontynentach. Istniejące ściśle powiązania między poszczególnymi sektorami, jak przemysłu z rolnictwem, handlu zagranicznego z rozliczeniami międzynarodowymi itp., wywarły wielki wpływ na głębokość kryzysu. Tak wszechogarniająca światowa zapaść nie była jeszcze znana, stąd pojawiło się określenie: wielki kryzys.

Po szoku wywołanym krachem na rynku akcji, niekorzystną sytuację pogłębił spadek cen produktów rolnych. Powstająca nadprodukcja towarów przemysłowych, w wyniku znacznego zmniejszenia zbytu na wsi, spowodowała rosnące zapasy, a w konsekwencji obniżenie cen towarów przemysłowych i zmniejszenie poziomu ich produkcji. Wskutek takiej sytuacji światowa produkcja przemysłowa spadła w 1932 r. (dno kryzysu) o 33% (bez ZSRR) w porównaniu z 1928 r. Jeśli przyjmując średnią wytwórczość produkcji pozarolniczej w latach 1925-1929 za 100, to najbardziej obniżyła się produkcja przemysłowa w 1932 r.: w Ameryce Północnej i Południowej o 52%, w Europie (bez ZSRR) — 20%, w Australii i Oceanii - 19%, a w Afryce — 13%. Jedyne w Azji (bez ZSRR) nastąpił wzrost produkcji o 8%, ale jeśli porównać go tylko do 1929 r., wówczas można mówić o spadku o 10%. Skutki kryzysu odczuły najmocniej przeważnie kraje najlepiej rozwinięte, w mniejszym stopniu państwa zacofane, chociaż istniały wyjątki od tej reguły.

W okresie kryzysu najmniej obniżyła się produkcja środków inwestycyjnych, nieco mniej artykułów kon-

sumpcyjnych. Silniejszy spadek tych pierwszych wyników z niewielu zamówień na nowe urządzenia do produkcji oraz wstrzymywania się właścicieli z modernizacją zakładów, a także bankructw i koncentracji kapitału, co powodowało zamykanie fabryk. W miarę rozwoju kryzysu można dostrzec pogłębianie się dysproporcji, np. w latach 1929-1932 produkcja surówki żelaza w świecie zmalała o 64%, stali o 62%, koksu o 50%, podczas gdy papieru i tektury o 21%, a soli o 14%. Sytuacja zmieniła się, kiedy załamanie gospodarki przestało się pogłębiać. Szybciej zaczęła wzrastać wytwórczość dóbr konsumpcyjnych, co wynikało z podjęcia modernizacji fabryk przez właścicieli dążących do zmniejszenia kosztów produkcji. Zwiększając opłacalność produkcji i jej konkurencyjność, poprawiali swoją pozycję na rynku.

Następstwem spadku produkcji było gwałtowne zwiększanie się liczby bezrobotnych, która była różna w zależności od sytuacji w danym kraju i poziomu rozwoju ekonomicznego. W krajach uprzemysłowionych i przemysłowo-rolniczych liczba bezrobotnych była wyższa niż w krajach słabo rozwiniętych. Było też pewną prawidłowością, że liczba bezrobotnych wzrastała szybciej, niż malała produkcja. Tendencja ta wynikała z nastawienia przedsiębiorców, którzy najprostszą drogę do zmniejszenia kosztów widzieli w redukcji pracowników. Na początku 1930 r. w 48 najlepiej uprzemysłowionych krajach świata liczba pozbawionych pracy wyniosła 19 mln, rok później wzrosła do 35 mln, a w 1932 r. do 48 mln. Tak wielki i szybki wzrost

bezrobocia spowodował w wielu krajach nie tylko ogromne problemy ekonomiczne i społeczne, ale również polityczne. Charakterystycznym zjawiskiem było zachwianie się w wielu krajach dotychczas w miarę stabilnej sytuacji społeczno-politycznej, pojawienie się chaosu i zaostrzenie konfliktów. Szerzej problemy te zostaną poruszone przy omówieniu sytuacji w poszczególnych krajach i regionach.

Sytuacja na rynku pracy wymuszała na osobach zatrudnionych wzrost intensywności pracy przy, bardzo często, niższych płacach. Efektem było zmniejszenie kosztów produkcji, ponieważ ograniczona liczba pracowników produkowała co najmniej tyle, co przed kryzysem. Szefowie przedsiębiorstw redukowali przeważnie pracowników słabszych, o mniejszej wydajności i doświadczeniu.

Kryzys przyspieszył rozwój różnego typu organizacji monopolistycznych, chociaż tendencja ta była już zauważalna także wcześniej. W obawie przed pogłębianiem się strat finansowych, przedsiębiorcy starali się ograniczyć wzajemną, wyniszczającą walkę konkurencyjną. Obok monopoli o zasięgu krajowym, zaczęły powstawać podobne twory o charakterze międzynarodowym. Syndykaty, kartele, trusty i koncerny miały na celu ograniczenie walki między organizacjami monopolistycznymi różnych krajów, a także, ze swej natury, dążyły do wyparcia z rynku małych i średnich firm. Rosnąca monopolizacja pogarszała płace i sytuację materialną pracowników najemnych. Niższe zarobki powodowały ograniczenie zakupów, co z kolei wywierało

wpływ na osłabienie aktywności ekonomicznej. Koncentracja kapitału w monopolach pozwalała także na kontrolę wielkości produkcji, a tym samym uzyskanie wpływu na podniesienie lub utrzymanie cen na wyższym poziomie.

Niezwykle trudna sytuacja zapanowała w rolnictwie. Tutaj monopolizacja produkcji nie była możliwa, tak samo ograniczenie produkcji (z wyjątkiem wielkich majątków ziemskich), ponieważ oznaczałoby to znaczne zmniejszenie dochodów, a także obniżenie i tak niskiego poziomu życia. Stąd rolnicy starali się rekompensować spadek cen wzrostem produkcji i zwiększeniem sprzedaży. Wraz z ograniczeniem popytu następował gwałtowny spadek cen produktów rolnych. Co gorsza, doszło do tzw. rozwierania się nożyc ich cen w stosunku do wyrobów przemysłowych. Jeśli wskaźnik z 1928 r. przyjąć za 100, to ceny hurtowych artykułów rolnych w świecie w 1930 r. wyniosły 70%, w następnym roku 50%, w 1932 r. tylko 39%, a w kolejnym spadły aż do 36%. Natomiast ceny surowców i półfabrykatów przemysłowych wynosiły odpowiednio: 90%, 67%, 55% i 52%. Rozwierające się nożyce cen na niekorzyść rolnictwa powodowały konieczność ograniczania zakupów przez ludność wiejską nie tylko wyrobów przemysłowych, ale także maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. W krajach o przewadze rolnictwa sytuacja ta przynosiła bardziej katastrofalne skutki. Kraje słabiej rozwinięte wychodziły zatem znacznie dłużej z kryzysu niż kraje uprzemysłowione.

Wielki kryzys wpłynął na zdeorganizowanie wymiany międzynarodowej. Państwa przyjęły zasadę ochrony własnego rynku wewnętrznego, starając się jak najbardziej ograniczyć import produktów i maksymalnie zwiększyć ich eksport. Zmniejszenie obrotów handlu zagranicznego dotknęło najsilniej Amerykę Północną, gdzie spadek obrotów w latach 1928-1934 wyniósł 74%, podczas gdy w Afryce był mniejszy i wynosił 53%. W lepszej sytuacji znalazły się państwa, które osiągały nadwyżkę eksportu nad importem i znowu w tej grupie przeważały kraje lepiej rozwinięte. Z reguły osiągały one lepsze rezultaty dzięki temu, że ceny artykułów przemysłowych były wyższe niż surowców i produktów rolnych. Niektóre kraje starały się przeciwdziałać tendencjom zniżkowym, niszcząc nadwyżki rolne. Wprowadzano też monopole skupu zbóż, a później próbowano je sprzedawać po cenach dumpingowych, czyli poniżej kosztów produkcji. Taka polityka dotyczyła też innych produktów i była forsowana przez poszczególne rządy w celu zwiększenia wywozu z kraju, natomiast eksporterom starano się zniwelować straty przez dopłaty państwa. Wprowadzone w poszczególnych krajach regulacje dewizowe zwiększały wpływ państwa na sferę obrotów zagranicznych. Dla zmniejszenia importu wiele krajów przejawiało też tendencję do autarkii gospodarczej, dążąc do zaspokojenia potrzeb obywateli przez wspieranie wytwórczości krajowej.

Kryzys spowodował także poważne perturbacje w systemie finansowo-walutowym. Szybko malały

wpływy z wymiany handlowej, brakowało pieniędzy na regulacje należności zadłużeniowych wielu państw. Wierzycielom często płacono z posiadanych zapasów dewiz i złotem. W obawie przed ich wypływem wiele krajów wprowadzało ograniczenia w obrotach zagranicznych oraz zawieszało wymienialność pieniądza krajowego na złoto i dewizy. Częstym zjawiskiem była dewaluacja pieniądza krajowego dla pobudzenia eksportu i ograniczenia importu. Próbowano bronić dotychczasowego systemu parytetu złota, ale w konsekwencji państwa zaczęły odstępować od dotychczasowych zasad na rzecz wspierania procesów produkcyjnych.

Wielki kryzys doprowadził do wzmocnienia się zauważalnych już we wcześniejszych okresach tendencji do zwiększenia roli i ingerencji państwa w procesy gospodarcze. Wzrosło jego znaczenie w procesach produkcyjnych, bankowości, polityce pieniężnej i handlu międzynarodowym. Ingerencja ta wyglądała różnie, w zależności od sytuacji wewnętrznej i koncepcji elit przywódczych, co szerzej zostanie przedstawione przy analizie sytuacji w poszczególnych państwach i regionach.

2. Zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech i jego skutki

2.1. Chaos społeczno-polityczny w Niemczech — remedium nazistowskie

2.1.1. Sytuacja w Niemczech przed kryzysem gospodarczym

Wydawało się, że w połowie lat 20. Niemcy osiągnęły pełną stabilizację wewnętrzną, jak też w odniesionych sukcesach w polityce zagranicznej. Mimo sporów politycznych i częstych zmian gabinetów rządzących, demokracja parlamentarna wykazywała znamiona trwałości. Wybory parlamentarne w 1928 r. ugruntowały stabilizację. Socjaldemokraci uzyskali aż 30% głosów, co było największym sukcesem od czasu wyborów w 1919 r., podczas gdy partia niemiecko-narodowa poniosła klęskę, uzyskując tylko 14% głosów. Dobry wynik utrzymała również Partia Ludowa Stresemanna. Niewielkie poparcie 3% uzyskała NSDAP, znacznie lepiej wypadli komuniści, którzy otrzymali ponad 10% głosów. Na czele rządu odnowionej koalicji republikańskiej (socjaldemokraci, Centrum, demokraci i ludowcy) stanął ponownie (pierwszy raz w 1920) socjaldemokrata Hermann Muller. Jego wybór został dobrze przyjęty przez mocarstwa zachodnie, ponieważ był on tym politykiem, który podpisał traktat wersalski. Nowy gabinet pod wodzą socjaldemokratów powstał jednak w krytycznym momencie, ponieważ wkrótce nastąpił w Niemczech kryzys gospodarczy.

Kanclerz Müller nie spełnił swoich obietnic przedwyborczych. Zamiast wzmocnienia wydatków na cele socjalne, wsparł decyzję militarną o kontynuacji budowy krążownika typu A. Prawica, na czele z nowym przywódcą DNVP (*Deutschnationale Volkspartei* — Narodowo Niemiecka Partia Ludowa), magnatem prasowym Alfredem Hugenbergiem, wykorzystwała potknięcie socjaldemokratów i wspólnie z organizacją kombatancką *Stahlhelm*, a także przywódcą NSDAP, Hitlerem, wezwali do ogłoszenia referendum w sprawie planu Younga. Nie doszło ono do skutku, ale skorzystał na tym wiele Hitler, który tym razem wszedł na równych prawach do ustabilizowanej prawicy, a także zyskał wsparcie propagandowe koncernu prasowego Hugenberga oraz cenne kontakty z wieloma wpływowymi ludźmi na prawicy. Już w tym samym roku partia hitlerowska zaczęła zdobywać wpływy w przypadających wówczas wyborach lokalnych i krajowych.

Mimo klęski idei referendum sytuacja rządu zaczęła się pogarszać. Na początku października 1929 r. zmarł nagle G. Stresemann, człowiek o wielkim autorytecie politycznym, niczym zwornik łączący swoją osobą różne umiarkowane obozy polityczne w Niemczech, od prawicy do lewicy. Tuż przed śmiercią swoim wsparciem umożliwił podniesienie składki od uposażeń na fundusz dla bezrobotnych, których zaczęło przybywać od początku 1929 r., podczas gdy kasa państwowa świeciła pustkami. Tymczasem w kilkanaście dni później nastąpił krach na giełdzie nowojorskiej i Niemcy utraciły możliwość pożyczania pieniędzy w USA. Jedno-

wcześnie w szybkim tempie zaczęło przybywać bezrobotnych. W 1928 r. było to 7% siły roboczej, w 1929 prawie 10% nie posiadało pracy, w dwa lata później już 24%, a w 1932 r. aż 31% całej siły roboczej. Skutki dla finansów państwa były katastrofalne.

Na przełomie 1929/1930 r. zaczęły się kumulować wszystkie negatywne tendencje, zauważalne już wcześniej, lecz dopiero kryzys unaoczniał skalę problemu. Przede wszystkim na sytuację w Niemczech wpłynęło ich silne uzależnienie od stanu ekonomicznego USA. Niemożność spłacania przez Republikę Weimarską ogromnych reparacji przyczyniła się do wprowadzenia Planu Dawesa. Dzięki niemu Niemcy uzyskały wysokie pożyczki amerykańskie, z których część przekazywali Francji i Wielkiej Brytanii w postaci reparacji wojennych, ale dużą część z nich przeznaczano m.in. na inwestycje. Niepokojąco szybko wzrastało zadłużenie Niemiec wobec USA. Z kolei Stany Zjednoczone stały się coraz większym wierzycielem nie tylko Berlina, ale również zadłużonych od czasów I wojny światowej zwycięskich mocarstw zachodnich. W momencie kryzysu ujawniły się długofalowe skutki wojny w postaci zadłużeń obu wojujących stron wobec USA. Wycofywanie kredytów krótkoterminowych z Rzeszy gwałtownie przyspieszyło pogarszanie się sytuacji gospodarczej w kraju.

Z kolei wzrastająca wysokość płatności zasiłków dla bezrobotnych groziła ruiną finansów państwa. Chcąc je ratować, socjaldemokratyczny minister finansów, Rudolf Hilferding, wystąpił o zwiększenie podatków. Pro-

test prezesa Banku Rzeszy i Partii Ludowej spowodował dymisję ministra. Kurczenie się wpływów podatkowych do kasy państwowej wywołało z kolei wnioski o zmniejszenie zasiłków. Socjaldemokraci z kanclerzem Mullerem nie zgodzili się na tak drastyczne uderzenie w sferę pracowniczą i pod koniec marca 1930 r. gabinet koalicyjny podał się do dymisji. Powołany nowy rząd mniejszościowy z kanclerzem Heinrichem Brüningiem z partii Centrum (oraz demokratów, ludowców i rozłamowców z DNVP), tym razem bez SPD, sprawował władzę na podstawie art. 48 konstytucji, czyli opierał się na zaufaniu prezydenta Hindenburga. W ten sposób poprzedni gabinet stał się ostatnim rządem parlamentarnym Republiki Weimarskiej. Natomiast prezydent Hindenburg i jego otoczenie zaczęli wywierać coraz większy wpływ na politykę przy pogłębiającej się chwiejności układu politycznego w kraju.

Nowy rząd podjął się zadania zrównoważenia budżetu, chcąc przezwyciężyć kryzys gospodarczy. Przyjął jednak drogę przerwania ciężaru kryzysu na najsłabszych, dokonując radykalnej redukcji wydatków państwa przez obniżenie zasiłków dla bezrobotnych i płac pracowników sfery budżetowej. Rząd zmierzał także do podniesienia podatków oraz ochronnych taryf celnych. Większość w Reichstagu była przeciwna propozycjom Brüninga, ponieważ dla lewicy był to atak na słabsze warstwy społeczeństwa, podczas gdy dla prawicy propozycje były zbyt socjalistyczne. Mimo sprzeciwu parlamentu udało się kanclerzowi, przy pomocy

prezydenta, na mocy wspomnianego już artykułu 48, przeprowadzić ważniejsze ustawy. Reichstag nie zdążył ich zawetować, ponieważ został rozwiązany dzięki konstytucyjnym uprawnieniom Hindenburga. Kanclerz liczył, że większość parlamentarną przyniosą mu zarządzone na wrzesień 1930 r. wybory.

Stało się jednak inaczej. Wybory „przewróciły” dotychczasową scenę polityczną. Stronnictwa tzw. wielkiej koalicji republikańskiej znalazły się w mniejszości (łącznie 48% głosów), gdzie najwięcej utracili socjaldemokraci (spadek z 30 do 24,5% głosów). Po połowie głosów utraciła DNVP Hugenberga (tylko 7% głosów) i ludowcy (zaledwie 4,5%). Najbardziej spektakularny sukces odniosła NSDAP Hitlera, uzyskując 18% głosów (z 3%) i aż 107 mandatów, stając się drugą liczebnie partią po SPD w Reichstagu. Kosztem m.in. socjaldemokratów znaczny wzrost głosów uzyskali komuniści, przekraczając znacznie 10%. W ten sposób dwie skrajne partie, na prawicy i lewicy, uzyskały łącznie ponad 31% głosów, stając się dużym zagrożeniem dla demokracji w Niemczech. Duży wpływ na wynik wyborów miał udział kontestujących je dotąd obywateli.

Wraz z pogłębianiem kryzysu w Niemczech radykalizowało się społeczeństwo, przede wszystkim osoby, które straciły pracę i środki do życia. Powstawała armia ludzi niezadowolonych, którzy byli gotowi wspierać każdy ruch zmierzający do obalenia panujących stosunków. Słabością rządu mniejszościowego Brüninga, który pozostał po przegranych wyborach, było po raz kolejny sięgnięcie do kierowania państwem za pomocą

nadzwyczajnych zarządzeń (*Notverordnungen*), sankcjonowanych przez prezydenta, na mocy art. 48 konstytucji, co w dłuższym czasie stawiało pod znakiem zapytania istnienie demokracji parlamentarnej. Reichstag przestał być czynnikiem kontrolującym poczynania rządu, wpływ bowiem na decyzje wywierały rozmaite kamaryle polityczne, skupione wokół prezydenta Hindenburga. Środek ciężkości uprawianej polityki przesunął się także na ulicę.

W 1930 r. i w następnych dwóch latach skutki kryzysu ujawniły się w pełni. Na tle gospodarki światowej sytuacja Niemiec rysowała się fatalnie. Załamanie ekonomiczne pogłębiało się wskutek braku dopływu pożyczek, które dzięki inwestycjom wzmacniały pomyślność gospodarczą kraju oraz spadku koniunktury handlowej, co hamowało znacznie rozwój. Przyjmując produkcję przemysłową w ostatnim roku prosperity za 100, w 1932 r. w Niemczech spadła ona najbardziej — o 54%, podczas gdy np. w USA była nieco wyższa — 58%, natomiast ogółem na świecie wynosiła 67%.

Kryzys uderzył silnie także w rolnictwo niemieckie. Ceny artykułów spadły ogółem o 25%, co przyczyniło się do rosnącego zadłużenia gospodarstw i coraz większej liczby licytacji upadłych majątków. Podwyższenie ceł importowych nie przyniosło zbyt wielkiej ulgi dla wsi. Natomiast już od 1928 r. rząd pruski udzielał pomocy zadłużonym majątkom posiadaczy ziemskich — junkrom — w ramach strat z powodu wojny celnej z Polską. Na mocy dekretu prezydenta z lipca 1930 r. podobne kroki podjął również rząd centralny. W usta-

wie o pomocy dla Wschodu (*Osthilfe*) z marca 1931 r. przewidywano przede wszystkim konwersję długów majątków junkierskich. Otrzymane fundusze majątki rolne miały spłacać w ciągu 33 lat, przy oprocentowaniu wynoszącym jedynie 1% rocznie. Na taką pomoc mogły liczyć tylko majątki określone jako zdolne do uzdrowienia i zatrudniające wyłącznie niemieckich robotników (przeważali polscy tani robotnicy). Gospodarstwa nadmiernie zadłużone miały podlegać parcelacji. Nowi osadnicy mieli otrzymać wsparcie z budżetu w niedużej kwocie. Wśród junkrów ustawę tę określano „bolszewizmem agrarnym” ze względu na możliwość parcelacji ich majątków. W sumie była jednak korzystna dla wielkich właścicieli, co stanowiło wyraz poparcia Hindenburga i rządu dla właścicieli w Prusach, ale miało też zapobiegać dalszemu wyludnianiu się ziem wschodnich.

Kryzys wpłynął także na znaczne pogorszenie stanu finansów w państwie. Sukces wyborczy hitlerowców i komunistów, radykalizm ich żądań wpłynął wkrótce na masowe wycofywanie wkładów bankowych zarówno przez wierzycieli zagranicznych, jak i ludność w kraju. W czerwcu 1931 r. zasoby złota i dewiz w Banku Rzeszy obniżyły się do ustawowego minimum — 40% nominalnej wartości banknotów. Wskutek braku rezerw kasowych w połowie lipca wstrzymał wypłaty jeden z największych banków niemieckich: Bank Darmsztadzki i Narodowy (*Danat-Bank*). Z powodu wielkiego runu na instytucje kredytowe rząd wprowadził w całym kraju „wakacje bankowe”. Trwały

one aż do początków sierpnia. Tak duże trudności finansowe spowodowały ograniczenie obrotów handlowych z zagranicą. Już w połowie lipca dekretem prezydenta operacje walutowe z zagranicą zostały uzależnione od zgody Banku Rzeszy. Dekret ten został wykorzystany później w okresie hitlerowskim. Bank Rzeszy mógł nie dopuścić do importu towarów przez odmowę przydziału dewiz na ich zakup za granicą. Decyzja ta w konsekwencji oznaczała wzrost tendencji autarkicznych, wzmocnienie władzy rządu i jego wpływu na gospodarkę.

Tak trudna sytuacja w Niemczech wywołała reakcję rządu amerykańskiego. Prezydent Hoover w obawie o los zainwestowanych w Rzeszy kapitałów amerykańskich zaproponował w czerwcu 1931 r. roczne moratorium spłat długów międzynarodowych, w tym reparacji niemieckich. Plan ten poparły oczywiście Niemcy, ale również Wielka Brytania. Francja zgłosiła sprzeciw, ponieważ obawiała się, że zawieszeniu ulegnie duża część planu Younga — spłaty tzw. rat warunkowych. W zawartym na początku lipca porozumieniu przewidziano, że Niemcy zapłacą formalnie tzw. ratę bezwarunkową, która zostanie im niezwłocznie zwrócona. Oznaczało to, że pian Younga uległ zawieszeniu na jeden rok w wyniku tego porozumienia. Już za rządów nowego gabinetu Franza von Papena, po upływie moratorium Hoovera, w lipcu 1932 r. obradująca w związku z tym konferencja w Lozannie przyjęła nowy układ, w którym zobowiązywano Rzeszę do płacenia niższej kwoty ryczałtowej w postaci obligacji. Nie wchodząc w

szczegóły, taka sytuacja była możliwa dopiero po wyjściu z kryzysu. Sytuację skomplikowało stanowisko państw wierzycielskich, czyli Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, które uznały, że ratyfikują układ lozański dopiero po zawarciu porozumienia z USA w sprawie ich długów wojennych. Do tego jednak nigdy nie doszło, układ lozański zatem nie został ratyfikowany. W ten sposób Niemcy zakończyły spłacanie reparacji wojennych.

W 1932 r. państwo niemieckie przeżywało „maraton” wyborczy. Wiosną przypadały wybory prezydenta, po upływie siedmioletniej kadencji Hindenburga, oraz ważne ze względu na znaczenie tego kraju w Rzeszy wybory do Sejmu pruskiego. Hitler był niezwykle groźnym kandydatem, ponieważ wcześniej, przez przyznanie mu obywatelstwa niemieckiego (wódz był bezpaństwowcem) we współrządzonym przez hitlerowców Brunszwiku, mógł wziąć udział w wyborach prezydenckich. W tej sytuacji jedynym kandydatem, który mógłby powstrzymać zwycięstwo Hitlera, był stary, prawie 85-letni prezydent Hindenburg, zwolennik rządów autorytarnych i przeciwnik rządów republikańskich, w tym czasie postrzegany przez partie jako opatrnościowy mąż stanu i obrońca republiki. Trzecim kandydatem był przywódca rosnącej w siłę KPD, Ernst Thälmann. W wyborach 10 kwietnia 1932 r. w drugiej turze Hindenburg otrzymał 53% głosów, Hitler 36,8%, a Thälmann 10,2%. W dwa tygodnie później hitlerowcy odnieśli wielki sukces w wyborach do Sejmu pruskiego, zwiększając liczbę posiadanych mandatów z zaled-

wie 9 do 120, na ogólną sumę 420. Niemcy coraz bardziej przyjmowały barwę hitlerowską czyli brunatną.

Sytuację polityczną jeszcze bardziej skomplikowały rozpisane znowu wcześniej wybory parlamentarne w lipcu 1932 r. Pod koniec maja, wskutek działań zakulisowych gen. Kurta von Schleichera, zausznika prezydenta, upadł gabinet Brüninga. Stało się tak, ponieważ kanclerz poparł decyzję gen. Wilhelma Groenera, wówczas także ministra spraw wewnętrznych, o rozwiązaniu paramilitarnych organizacji hitlerowskich SA i SS z powodu nieustannych burd, morderstw i przemocy dokonywanych przez nie na ulicach. Początkowo miał wsparcie Hindenburga, ale ten za namową swego syna Oskara (kolejnej szarej eminencji) domagał się objęcia tym zakazem także socjaldemokratycznej paramilitarnej organizacji Sztandar Rzeszy (*Reichsbanner*). Początkowo dymisję złożył minister Groener. Schleicher dążył do utworzenia prawicowego rządu, opartego na NSDAP Hitlera, z którym już toczył rozmowy. Na decyzję Hindenburga wpłynęła także ustawa agrarna, którą uznał za namową swoich doradców za szkodliwą wobec proponowanej parcelacji zadłużonych nadmiernie majątków junkierskich.

Wyjściem z sytuacji było powołanie za sugestią gen. Schleichera kolejnego gabinetu pozaparlamentarnego arystokraty z Westfalii, Franza von Papena, przedstawiciela prawego skrzydła partii Centrum. Po objęciu stanowiska kanclerza został wykluczony z partii. Papen doprowadził do rozpisania nowych wyborów do Reichstagu zaraz po objęciu rządów i przywrócił legalność

paramilitarnych organizacji hitlerowskich. Efektem były krwawe demonstracje i starcia między nazistami i komunistami. Na ulicach zginęło wielu ludzi. Sytuację w kraju pogarszał fakt, że w większości krajów związkowych, w tym w największych Prusach czy Bawarii, rządy nie miały oparcia w większości parlamentarnej. Przed rozstrzygnięciem wyborczym, wykorzystując brak oparcia gabinetu socjaldemokraty Ottona Brauna, nie- posiadającego większości parlamentarnej w Sejmie pruskim, Papen, mając wsparcie prezydenta Hindenburga, na mocy art. 48 konstytucji przejął władzę w Prusach jako Komisarz Rzeszy. Pretekstem był zarzut, że rząd Brauna nie zwalczał dość energicznie działań komunistycznych zagrażających państwu. Faktycznie chodziło o kontrolę rządu nad największym krajem związkowym. Sprawa swoistego zamachu stanu została skierowana przez rząd socjaldemokratyczny do Trybunału Stanu, który wydał wyrok dopiero pod koniec października. Ze względu na to, że sprawa nie została rozstrzygnięta jednoznacznie, w Prusach działały dwa rządy — komisarza Papena i premiera Brauna. Chaos w kraju uległ pogłębieniu.

Wybory 31 lipca zadały jeszcze większy cios demokracji niemieckiej. NSDAP Hitlera stała się najsilniejszą partią, zdobywając 37-procentowe poparcie i 230 mandatów. Kosztem socjaldemokratów wzmocnili się również komuniści, uzyskując 15% głosów. Zaledwie o 1% więcej miało Centrum. Najwięcej straciły partie mieszczańskie — demokratyczna i ludowa — oraz DNVP. Po takim zwycięstwie narodowych socjalistów

trudno było bez nich utworzyć rząd parlamentarny. Papen zaproponował NSDAP udział w rządzie, jednak Hitler odmówił, domagając się całej władzy. Konsekwencją było rozpisanie przez prezydenta nowych wyborów.

Wybory listopadowe do Reichstagu nie przyniosły rozstrzygnięcia. Partia hitlerowska zmniejszyła stan posiadania do 33%, niewielki odsetek (3%) zyskała partia DNVP — do 9%, a właśnie na wzrost siły partii Hugenberg'a Papen liczył najbardziej. W wyborach tych do 20% stracili socjaldemokraci, a zyskali komuniści — 17%. Ten stały wzrost siły KPD niepokoił przemysłowców, którzy po wyborach listopadowych zaczęli mocniej wspierać Hitlera, widząc w nim zaporę dla komunizmu. Przetaczająca się przez kraj fala strajków, a także starć ulicznych, dopełniała wszechobecne poczucie chaosu.

Polityka Papena poniosła fiasko, gen. Schleicher postanowił sam przejąć rządy i na początku grudnia został kanclerzem. Liczył na większą ustępliwość Hitlera w wyniku porażki wyborczej NSDAP. Naziści przeżywali także trudności wskutek wyczerpującej finansowo walki wyborczej, jak i wydatków na utrzymanie ogromnej partii z jej paramilitarnymi przybudówkami. Schleicher liczył też na rozbicie partii nazistowskiej, odciągając od niej grupę Gregora Strassera, który był zaniepokojony spadkiem głosów na NSDAP. Samemu Hitlerowi zaoferował stanowisko wicekanclerza, który odmówił, żądając najwyższego stanowiska w rządzie. Nie dawały też rezultatów rozmowy ze związkami zawodowymi. Kanclerz zapowiedział prowadzenie poli-

tyki społecznej, nie precyzując jednak dokładnie swojej myśli. Przeciwno Schleicherowi podjął także działania odsunięty od władzy Papen, który na początku stycznia spotkał się z Hitlerem i obiecał utorować mu drogę do prezydentury. Po osiągniętym z wielkim trudem zwycięstwem wyborczym w maleńkim Lippe, Hitler spotkał się 22 stycznia 1933 r. z Oskarem Hindenburgem, a następnie z samym prezydentem.

Kanclerz, po prawie dwóch miesiącach działań, znalazł się w tym samym punkcie co przedtem Papen. Schleicher, nie mając żadnych sukcesów, zażądał od prezydenta rozwiązania parlamentu, a także zakazu działalności NSDAP i KPD, na co prezydent nie wyraził zgody i udzielił kanclerzowi dymisji. 30 stycznia Hindenburg powierzył Hitlerowi misję utworzenia nowego gabinetu. Republika Weimarska wydawała ostatnie tchnienie. Obok wcześniejszego bankructwa rządów parlamentarnych teraz zbankrutowała formuła gabinetów opartych na zaufaniu prezydenta. W ostatnim okresie republiki usiłowano nie dopuścić do władzy Hitlera jako przywódcy najsilniejszej partii w Reichstagu. W konsekwencji, przy dużym chaosie politycznym i oznakach poprawiającej się sytuacji gospodarczej, drogą zakulisowych rozwiązań, mających niewiele wspólnego z demokracją, władza przeszła w ręce człowieka, jak się okazało, niezwykle groźnego dla demokracji i całego świata.

2.2. Przejęcie władzy przez Hitlera. Kształtowanie systemu totalitarnego

Przejęcie władzy w Niemczech przez przywódcę NSDAP nie było przypadkowe. Do objęcia władzy przygotowywał się przynajmniej od nieudanego _ pu-
czu w Monachium w 1923 r. Od 1921 r. systematycznie rozbudowywano bojówki partyjne, zwane Oddziałami Szturmowymi (*Sturmabteilung* — SA), które stały się najsilniejszą organizacją paramilitarną, wykorzystywaną do brutalnej rozprawy z przeciwnikami, szczególnie z komunistami. W ramach SA zostały wyodrębnione w 1925 r. elitarne Oddziały Ochronne (*Schutzstaffeln* — SS). W 1930 r. SA osiągnęły liczbę 400 tys. członków, stając się ważnym czynnikiem walki o władzę i służąc do rozbijania demonstracji i bestialskich ataków oraz mordów na przeciwnikach politycznych. Bojówki hitlerowskie przyczyniły się ogromnie z jednej strony do brutalizowania życia publicznego w Niemczech, z drugiej do zwycięstwa partii nazistowskiej. Wskazywanie przeciwnika i jego bicie czy zabójstwa wprowadzały swoisty terror psychiczny, ale też „dawały zatrudnienie” bezrobotnym i ludziom bez przyszłości (a ich rodzinom także jakiś standard ekonomiczny), dla których maszerowanie, podporządkowywanie się swoistej dyscyplinie wojskowej i zapewnienie środków do życia oraz szans kariery były silnym magnesem. Hasła typu: „bij Żyda, socjalistę czy komunistę” trafiały do wielu z większą mocą niż wcześniej hasła o „ciosie w plecy”, „Niemcy, obudźcie się” czy

o „spiskach żydowsko-masońskich” itp. Brak reakcji sił porządkowych zwiększał poczucie bezkarności wśród członków tych organizacji.

Swoje szeregi rozbudowywała NSDAP. Po wznowieniu działalności w 1925 r. partia ta liczyła niewiele ponad 27 tys. członków, ale już na początku 1933 r. ponad 800 tys. Jeszcze przed kryzysem obejmowała nie tylko macierzystą Bawarię, ale docierała do bardziej uprzemysłowionych regionów, takich jak Westfalia czy sam Berlin. W stolicy wpływy NSDAP rozbudował od podstaw jeden z najzdolniejszych propagandzistów, Joseph Goebbels. Jednak znaczenie partii wzrosło dopiero od 1930 r., kiedy hitlerowcy odnieśli znaczące zwycięstwo wyborcze w wyborach do Reichstagu, chociaż też coraz liczniej zwyciężali w wyborach krajowych. Na początku 1930 r. członek NSDAP wszedł do rządu w Turyngii. We wrześniu 1931 r. hitlerowiec zajął ważne stanowisko ministra spraw wewnętrznych w Brunszwiku. Dzięki niemu Hitler mógł uzyskać obywatelstwo niemieckie przed wyborami prezydenckimi. W maju NSDAP stała się najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie krajowym Oldenburga, a w listopadzie w Hesji. W 1932 r. zwycięstwa w poszczególnych krajach związkowych jeszcze bardziej umocniły pozycję partii nazistowskiej, która stawała się czynnikiem rozgrywającym układy rządowe, także na szczeblu krajów związkowych.

Hitler okazywał się nie tylko bezwzględny politykiem prącym do zdobycia władzy przez jego partię, ale też, ze względów taktycznych, potrafił współpracować

i kamuflować swoje dążenia. W utworzonym przez Hugenberga, wspólnie ze Stalhelmem i hitlerowcami froncie prawicowym, tzw. froncie w Harzburgu, przyszły führer nie odgrywał najważniejszej roli, ale zyskał dotarcie do elit prawicowych, przedstawicieli rodzin książęcych i finansjery, a także mógł promować swoją partię przez prasę Hugenberga. W wypadku kiedy było to konieczne, łagodził hasła rewolucji społecznej, antykapitalistyczne czy walki z junkrami. Na czoło wysuwał walkę z „bolszewizmem”, co przy wzrastającej w siłę partii komunistycznej zjednywało mu poparcie wielkiego przemysłu, na czele z Thyssenem, oraz przedstawicieli finansjery, którzy widzieli w wodzu partii hitlerowskiej jedyną zaporę zdolną do powstrzymania niebezpieczeństwa komunistycznego. Dla „dobra sprawy” wódz potrafił pozbyć się „lewicującego” Otto Strassera i jego frakcji z NSDAP. Hitler starał się także przedstawiać siebie jako polityka dążącego do władzy legalną drogą. Kiedy jesienią 1931 r. opublikowano w prasie dokumenty świadczące o jego planach zdobycia władzy przemocą, nawet za pomocą mordów, wówczas odżegnywał się od popełnianych bestialstw. Potrafił też przekonać do siebie prezydenta Hindenburga, który wcześniej miał o Hitlerze jak najgorsze zdanie. Nawet jeśli wziąć pod uwagę nacisk otoczenia, ostateczna decyzja należała do sędziwego przywódcy państwa i to on zmienił zdanie o führerze. Trzeba też pamiętać, że po opanowaniu władzy Hitler potrafił zapewnić sobie przychylność wielu polityków zachodnich, nawet ograniczone zaufanie polskich, mimo że to

w stosunku do Polski Niemcy wysuwali najdalej idące żądania rewizji granic.

Totalizacja państwa niemieckiego rozpoczęła się jeszcze przed przejściem władzy przez Hitlera. W latach 1930-1932 führer uczestniczył we wszystkich możliwych kampaniach wyborczych wraz ze swymi współpracownikami. Szczególnie pomocny był wybitny propagandzista i organizator dr Goebbels, który przygotowywał też spotkania od strony wizualnej, a także dobierał tezy przemówień i w ogóle reżyserował wiece z Hitlerem. Przywódca NSDAP, jako jeden z pierwszych, potrafił wykorzystać radio do swoich przemówień, które wprost elektryzowały jego zwolenników, ale też przyciągały innych słuchaczy. Korzystał na dużą skalę z samolotów, przemieszczając się szybko w różne strony Niemiec. Pojawiał się dosłownie w każdym zakątku kraju. Wiece wyborcze gromadziły ogromne rzesze jego zwolenników. Demagogiczna argumentacja i proste słowa docierały do umysłów Niemców, przekonując, że pojawił się zbawca państwa, który ma gotowe recepty na rozwiązanie problemów gospodarczych i społecznych kraju. To było przygotowanie do właściwej totalizacji państwa.

Hitler przystąpił do likwidacji demokracji w Niemczech w sposób metodyczny i przemyślany. W przeciwieństwie do Mussoliniego, wódz tworzącej się III Rzeszy był radykalny i nie próbował gry z opozycją. Najpierw musiał uzyskać większość parlamentarną. Rząd pod przewodnictwem Hitlera, który został powołany przez prezydenta, sprawiał wrażenie, że posiada

pełną kontrolę sił prawicowych nad nazistami. Prócz kanclerza z NSDAP byli dwaj ministrowie: spraw wewnętrznych Wilhelm Frick i bez teki Hermann Göring. Poza tym wicekanclerzem (i jednocześnie komisarzem Rzeszy w Prusach!) został F. von Papen, który miał „nadzorować” poczynania Hitlera. W sumie w rządzie zasiadało czterech bezpartyjnych ministrów, w tym Konstantin von Neurath jako minister spraw zagranicznych i generał Werner von Blomberg jako minister obrony. W gabinecie znaleźli się trzej przedstawiciele DNVP, w tym Hugenberg jako minister gospodarki i rolnictwa. Skład rządu nie budził niepokoju opozycji przy tak dużej przewadze bezpartyjnych i niemieckonarodowych. Socjaldemokraci bardziej martwili się utratą głosów na rzecz komunistów, podczas gdy ci ostatni uznali dojście Hitlera do władzy za ostatni etap rządów kapitału monopolistycznego, po którym nastąpi wreszcie upragniona rewolucja socjalistyczna. Sam wicekanclerz bez obaw powierzył stanowisko komisarza pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Göringowi, oddając w jego ręce władzę nad policją w ponad 60% terytorium państwa.

W sukurs Hitlerowi przyszedł przypadek, prawdopodobnie sterowany. Dnia 27 lutego 1933 r. spłonął Reichstag, podpalony, co nie jest pewne, przez chorego psychicznie Marinusa van der Lütbe. O wywołanie pożaru władze oskarżyły komunistów, a konkretnie winę usiłowano zrzucić w późniejszym procesie na Georgi Dymitrowa. Następnego dnia po pożarze prezydent podpisał dekret o ochronie państwa i narodu. Umożli-

wiał on zawieszenie swobód obywatelskich oraz dawał rządowi centralnemu uprawnienia do przywracania ładu i porządku w poszczególnych krajach Rzeszy. Rozpisane już wcześniej wybory parlamentarne umożliwiały w nowej sytuacji gnębienie opozycji przez zakaz zebrań i demonstracji oraz przeprowadzanie rewizji i masowych aresztowań. Doszło też do zamknięcia redakcji większości gazet opozycyjnych.

Wybory na początku marca 1933 r. przyniosły dobry wynik NSDAP, która uzyskała prawie 44% głosów, a jej sojusznicy - DNVP 8%. Było to jednak za mało do uzyskania 2/3 głosów w Reichstagu i przeprowadzenia pełnomocnictw dla rządu Hitlera. Sytuacji rządu nie poprawiło bezprawne unieważnienie mandatów posłów komunistycznych, którzy w tych wyborach uzyskali 12% głosów mimo zaciekłych ataków prawicy. O zwycięstwie Hitlera zadecydowało Centrum, którego posłowie zagłosowali 24 marca za ustawą o pełnomocnictwach dla rządu. Na mocy tej ustawy rząd uzyskał na 4 lata prawo wydawania ustaw i uchylania konstytucji. Jeśli Centrum wstrzymałoby się chociaż od głosu, mimo dużej przewagi, rząd nie uzyskałby wymaganej konstytucyjnie większości dla wprowadzenia nowego prawa. Dzień ten stał się zatem końcem demokracji w Niemczech. W konsekwencji doszło do likwidacji Republiki Weimarskiej, niestety na drodze legalnej, dzięki głosom Centrum.

Wykorzystując dekret prezydencki o ochronie państwa, hitlerowcy przejmowali władzę w landach, ustanawiając komisarzy Rzeszy, np. w Bawarii gen. Franza

von Eppa. W innych krajach minister Wilhelm Frick ograniczył się do mianowania hitlerowców na stanowiska komisarzy do spraw policji. W kolejnych landach powstawały niemal natychmiast rządy, którymi kierowali hitlerowcy. Mając tak dużą władzę, Hitler przystąpił do likwidacji partii politycznych. Proces ten trwał od 22 czerwca do 5 lipca 1933 r. Pod koniec czerwca, w momencie rozwiązywania partii DNVP, z rządu odszedł Hugenberg, co oznaczało praktycznie koniec rządu koalicyjnego. Przed nim, najpierw jako komisarz Rzeszy w Prusach, a w czerwcu jako wicekanclerz, ustąpił von Papen. NSDAP pozostała jedyną partią istniejącą w Niemczech.

Dalszą konsekwencją ustawy o pełnomocnictwach stała się likwidacja ustroju federalnego Rzeszy. W kwietniu podporządkowany już Hitlerowi prezydent Hindenburg wydał ustawę o ujednoczeniu (*Gleichschaltung*) krajów i Niemiec. Rządy krajowe zostały utrzymane, ale cała władza została przekazana w ręce namiestników Rzeszy (*Reichsstatthalter*), którymi zostawali zwykle szefowie partii w okręgach (*Gauleiter*). W świetle ustawy w Prusach namiestnikiem był sam kanclerz, a ministrowie Rzeszy jednocześnie pruskimi ministrami. Ostatecznej likwidacji federalizmu dokonała ustawa z końca stycznia 1934 r. o przebudowie Rzeszy. Zniosła ona sejmy krajowe, natomiast władze krajowe zostały podporządkowane rządowi Rzeszy.

Uporządkowania dokonano również w centrum. Zarządzone wybory do Reichstagu, połączone jednocześnie z referendum w sprawie wystąpienia Niemiec

z Ligi Narodów, przyniosły zatwierdzenie zwycięstwa NSDAP, na którą w świetle ogłoszonych wyników zagłosowało ponad 92% wyborców, co pozwoliło jej na objęcie wszystkich mandatów w parlamencie. Reichstag pełnił już tylko rolę przysłowiowego listka figowego umacniającego się reżimu. Śmierć prezydenta Hindenburga w sierpniu 1934 r. przyspieszyła „uporządkowanie” władzy na szczycie. W wyniku przeprowadzonego referendum, przy 90% głosów poparcia, Hitler przejął władzę prezydenta, lecz bez tego tytułu. Oficjalny jego tytuł brzmiał: wódz i kanclerz Rzeszy (*Führer und Reichskanzler*). Skupił w ten sposób w jednym ręku olbrzymią władzę, stając się w pełni dyktatorem.

Zmiany nastąpiły również w partii władzy, jaką stała się NSDAP. Także w jej łonie Hitler miał władzę nieograniczoną. Wprowadzono zasadę *Führerprinzip*, tj. ślepego podporządkowania się woli zwierzchników aż do najwyższego szczebla. Przy takim układzie NSDAP stała się fasadą, zwłaszcza że nie powołano żadnej organizacji podobnej do włoskiej Wielkiej Rady Faszystowskiej. Corocznie odbywały się zjazdy partyjne (*Parteitag*) w Norymberdze, gdzie tysiące umundurowanych hitlerowców, wśród ogromnej liczby szturmówek ze swastyką, w karnym szeregu na wzór wojskowy, wykrzykiwało okrzyk partyjny: *Heil Hitler*. Pozdrowienie to, wraz z podnoszonym przy tym prawym ramieniem, weszło do codzienności wszystkich Niemców. Kult Hitlera był ogromny.

Jedynowładztwo führera po dojściu do władzy mogło być ewentualnie zagrożone przez rozrost organizacji paramilitarnej SA, pod dowództwem Ernsta Röhma, która po wchłonięciu Stahlhelmu wzrosła do ponad 4 mln członków. Röhm i jego współtowarzysze, po osiągnięciu władzy przez Hitlera, czuli się spychani na boczny tor. Liczyli oni na drugą rewolucję, która miała realizować dawne hasła narodowego socjalizmu, tym samym zostałaby otwarta droga do zajmowania ważnych stanowisk państwowych. Poza tym szef SA myślał o przejęciu stanowiska dowódcy w armii. Można mówić o pewnych nastrojach buntowniczych, ale nie o planowaniu zamachu stanu, o co później oskarżono szefostwo SA. Pod koniec czerwca 1934 r. nastąpiła krwawa rozprawa, „noc długich noży”, w wyniku której, w bawarskiej miejscowości wypoczynkowej, doszło do krwawej masakry sztabu Röhma i jego współpracowników, w sumie kilkuset osób. Przy okazji Hitler rozprawił się ze swoimi przeciwnikami poza partią, zamordowano m.in. generała Schleichera.

Istotą powstałego totalnego państwa było oplecenie społeczeństwa całą siecią organizacji hitlerowskich. Przynależność do nich była przymusowa. Z młodzieżowych organizacji były to: Hitlerjugend i Związek Niemieckich Dziewcząt (*Bund Deutscher Mädel*). Na ich czele stanął Baldur von Schirach z tytułem „wodza młodzieży Rzeszy”. Odrębne organizacje mieli studenci oraz poszczególne grupy zawodowe, a w nazwie dodawano określenie „narodowosocjalistyczne”. Całe społeczeństwo znalazło się w różnych organizacjach. Nawet

w budynkach mieszkalnych wprowadzono kierownika (*Blockleiter*).

Decydującą rolę w nadzorze nad społeczeństwem niemieckim pełniła rozbudowana organizacyjnie policja. Pod koniec kwietnia 1933 r. Göring powołał Tajną Policję Państwową — osławione Gestapo (*Geheime Staatspolizei*), z siedzibą w Berlinie, działającą na razie na terenie Prus. Jej szefem został Heinrich Himmler, który, opierając się na SS, tworzył policję w innych krajach Rzeszy. W czerwcu 1936 r. Hitler po raz pierwszy powołał ogólnoniemiecką policję, której szefem został Himmler. Formalnie podlegał ministrowi Frickowi, praktycznie, jako szef SS, był od niego niezależny. System policyjny został bardzo rozbudowany. Powołano do życia policję porządkową (*Ordnungspolizei*) i bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*). Z tej ostatniej wydzielono policję kryminalną (*Kriminalpolizei*) oraz polityczną, która przejęła nazwę Gestapo. Proces tworzenia scentralizowanego systemu policyjnego zakończono we wrześniu 1939 r., powołując Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt*).

W początkowym okresie przejmowania władzy, z policji usuwano przede wszystkim zwolenników różnych partii demokratycznych, głównie lewicy. W pierwszej kolejności najpierw pozbywano się Żydów. Do policji przyjmowano przede wszystkim członków SA, a potem, po rozprawie z Röhmem, z SS. Później od policjantów wymagano, aby wstępowali do tych organizacji. W tym okresie zakazano jakichkolwiek interwencji w sprawach przeciwników partii hitlerow-

skiej oraz udzielania pomocy napadniętym Żydom. Policja polityczna, szczególnie w pierwszym okresie, dokonywała masowych aresztowań przeciwników, których często torturowano, mordowano, a także zsyłano do utworzonych obozów koncentracyjnych. Tam poddawano ich dalszym szykanom. Oficjalnie więźniowie byli uczeni w obozach poszanowania „prawa i porządku”. Terror policyjny i obozy koncentracyjne, nadzorowane przez SA, a następnie SS, pełniły ważną rolę w zniewoleniu dużej części społeczeństwa niemieckiego. Należy jednak dodać, że chociaż więźniów poddawano represjom i śmiertelność w nich była wysoka, to program ludobójstwa został wcielony w życie dopiero po wybuchu II wojny światowej.

Istotną rolę w panowaniu nad społeczeństwem pełniła propaganda, którą kierował minister propagandy, J. Goebbels. Zlikwidowano wszystkie tytuły prasowe partii politycznych oraz prasę niezależną. Zniesiono wolność słowa, prawo do zgromadzeń publicznych, zakazano także istnienia partii i organizacji społecznych, które były sprzeczne z ideą hitlerowską. Prasa i radio podporządkowane cenzurze mogły przedstawiać tylko to, co miało aprobatę ministerstwa propagandy i Goebbelsa.

2.3. Realizacja polityki rasistowskiej

Początkowo, po dojściu Hitlera do władzy, mogło się wydawać, że zapowiedź walki z „zażydzeniem” Niemiec, czyli antysemitka propaganda przed 1933 r., nie zostanie spełniona. W proklamacji nowego rządu do

niemieckiego narodu z 1 lutego 1933 r. nawet nie wspomniano o Żydach, co było odczytywane także jako dobry omen. Wiele kręgów społecznych potrzebowało czasu, aby zdać sobie sprawę, że Hitler i jego współpracownicy byli zdecydowani na realizację wytyczonych celów wręcz z fanatyczną wytrwałością. Potrzebowali tylko czasu, aby skonkretyzować swoje plany. Trwali we wrogości do demokracji i swojej wierze w historyczne przeznaczenie Niemiec do wielkości i przejęcia przez nową Rzeszę roli głównej potęgi światowej. Wierzyli, że ludzkość dzieli się na rasy, na czele z najwyżej rozwiniętą rasą aryjską, której głównym przedstawicielem są Niemcy, mający za zadanie niesienie misji cywilizacyjnej. Według przekonań nazistowskich na najniższym stopniu znajdowali się Żydzi, których obecność w Niemczech uważali oni za śmiertelne zagrożenie dla czystości rasy oraz wielkie niebezpieczeństwo dla niemieckiej gospodarki i kultury. Nie było jeszcze sprecyzowanego planu rozprawy z nacją żydowską, tworzono go już po przejęciu władzy. Tym bardziej nie istniały precyzyjne wytyczne eksterminacji fizycznej Żydów. Powstały one w czasie II wojny światowej.

Jednak już po kilku tygodniach sprawowania władzy wprowadzono dekrety, których celem było pozbawienie Żydów praw, jakie przysługiwały im przynajmniej od stulecia. Nowe władze usilnie zmierzały także do oddzielenia ich od reszty niemieckiego społeczeństwa. W połowie marca 1933 r. hitlerowcy rozpoczęli kampanię rasową wobec Żydów pracujących w zawodzie prawniczym i lekarskim. Stwierdzono, że w Niemczech

nastąpiło „zażydzenie prawa” (*Verjudung der Justiz*). Dekret wydany przez rząd 11 kwietnia dotyczył wszystkich prawników pochodzenia żydowskiego w całym kraju. Dekret wykluczał z zawodów prawniczych Żydów, z wyjątkiem weteranów I wojny światowej i ich rodzin. Prawie 70% żydowskich prawników i ok. 50% żydowskich sędziów mogło nadal wykonywać swój zawód, lecz zostały wprowadzone restrykcje, które osłabiały ich pozycję, np. usunięto ich z narodowych stowarzyszeń prawniczych.

W ciągu następnych dziesięciu tygodni rząd wydał kolejne dekrety wykluczające Żydów z wielu instytucji. Już pod koniec marca przeprowadzono „integrację” towarzystw lekarskich, które naziści objęli swoją kontrolą, usuwając z nich lekarzy pochodzenia żydowskiego. Nakazem rządu w miesiąc później zabroniono przyjmowania do pracy w szpitalach lekarzy-Żydów. Wykluczano także Żydów pracujących w ubezpieczeniach zdrowotnych, pozbawiając ich w ten sposób znacznej części dochodów. Lekarze żydowscy mogli leczyć tylko Żydów. Skutki tej polityki były widoczne bardzo szybko. W 1936 r. liczba lekarzy pochodzenia żydowskiego zmniejszyła się z 9 do 3,3 tys.

Na początku kwietnia rząd wprowadził dekret o przywróceniu zawodowej służby cywilnej z zastrzeżeniem, że osoby, których chociaż jedno z dziadków nie legitymowało się pochodzeniem aryjskim, musiały natychmiast opuścić stanowiska rządowe. Wyjątek uczyniono dla tych, którzy zaczęli pracę w służbie cywilnej jeszcze przed I wojną światową, także jej wete-

ranów lub rodziców, których synowie zginęli podczas walk zbrojnych. Na początku maja prawo rozszerzono na niearyjskich prawników oraz nauczycieli w gimnazjach i szkołach wyższych. Oblicza się, że ok. 2 tys. osób z wykształceniem wyższym wymaganym do zatrudnienia w administracji publicznej i 700 nauczycieli szkolnictwa średniego i wyższego z racji pochodzenia żydowskiego utraciło pracę.

Podobną akcją usuwania Żydów przeprowadzono w kulturze. W tych warunkach wielu z nich emigrowało za granicę. Z Niemiec wyjechało wielu ludzi nauki, kultury i innych zawodów. Postępująca „aryzacja” gospodarki pozwalała na osiąganie znacznych zysków przez państwo i przedsiębiorców niemieckich nabywających za bezcen firmy żydowskich właścicieli.

Prowadzone intensywnie przez nazistów antyżydowskie działania straciły na intensywności w 1934 r. Naziści liczyli się jeszcze z protestami płynącymi z zagranicy. Wciąż trwał bojkot sklepów żydowskich, ale w sposób mniej rzucający się w oczy. Nie oznaczało to zaprzestania w podejmowaniu wysiłków zmierzających do izolacji Żydów i wykluczenia ich ze społeczeństwa niemieckiego.

Taki cel miały wprowadzone we wrześniu 1935 r. tzw. ustawy norymberskie, uchwalone przez Reichstag na tzw. partyjnym kongresie wolności (*Parteitag der Freiheit*) w Norymberdze. Składały się one z trzech zasadniczych części, z których dwie ostatnie odnosiły się bezpośrednio do Żydów. Pierwsza ustawa wprowadzała swastykę jako obowiązkowy symbol flagi narodowej

Niemiec. W drugiej zostało wprowadzone rozróżnienie między obywatelami, którzy „posiadali pełne prawa polityczne i obywatelskie” oraz tymi, którzy byli tylko „przynależącymi do państwa” i zostali ich pozbawieni. Prawo to odnosiło się szczególnie do Żydów. Trzecia ustawa dotyczyła prawa do ochrony czystości niemieckiej krwi oraz honoru, przez zakazanie kontaktów seksualnych (w tym małżeństw) między Niemcami i Żydami. W rozporządzeniach wydanych do ustawy określono dokładnie dopuszczalną u Niemca domieszkę krwi żydowskiej.

Ostatnia faza prześladowań Żydów nastąpiła w „okresie monachijskim” jesienią 1938 r. Pod koniec października zarządzono wydalenie z III Rzeszy Żydów posiadających obywatelstwo polskie, których „odstawiono” do granicy z Polską. Niemal w tym samym czasie nastąpił odwet na Żydach za zamordowanie urzędnika ambasady niemieckiej w Paryżu przez Herschela Grünsmana.

W dwa dni później, z 9 na 10 listopada nastąpiła „noc kryształowa” (*Kristallnacht*), zorganizowany pogrom Żydów, w którym zamordowano kilkadziesiąt osób, palono należące do nich synagogi, sklepy i domy towarowe. Nałożono na nich ogromną kontrybucję, zostały oficjalnie zamknięte synagogi, zakazano im wstępu do kin czy teatrów, a nawet odebrano im prawo kierowania pojazdami mechanicznymi. W odrębnym rozporządzeniu, wydanym także w listopadzie, zostały zamknięte wszystkie firmy należące do Żydów. Mogli być oni tylko robotnikami.

Po tych wydarzeniach, w wyniku kolejnych prześladowań, liczba ludności żydowskiej z ponad pół miliona w 1933 stopniała w 1939 r. do 214 tys. Prawie 300 tys. osób wyemigrowało do innych krajów, głównie USA. Trzeba powiedzieć, że prześladowania Żydów znajdowały aprobatę wśród wielu Niemców. Przed dojściem Hitlera do władzy ludność żydowska stanowiła tylko 1% społeczeństwa, ale już jej znaczenie w Niemczech było o wiele większe. Wśród Żydów zatrudnionych w handlu i komunikacji aż 51% było przedsiębiorcami, natomiast w przemyśle i rzemiośle — 33%. W innych zawodach odsetek Żydów przedstawiał się następująco: 16% wśród adwokatów i notariuszy, 11% — lekarzy, 6% — reżyserów teatralnych i filmowych, 5% — redaktorów i pisarzy. Hasła o „zażydzeniu” i wzbudzana w związku z tym nienawiść padały na podatny grunt. Udział w akcji przeciwko Żydom brali także Niemcy niezwiązani z ruchem nazistowskim. Taka postawa ośmielała do coraz „ambitniejszych” planów, które zrealizowano w czasie II wojny światowej.

3. Przemiany w ZSRR i ich wpływ na politykę europejską i światową

3.1. NEP a komunizm, Stalin przejmuje pełnię władzy. Ku pięciolatce

NEP, jak wcześniej wykazano, ocalił Rosję od kompletnego upadku. Częściowy powrót do zasad wolnego rynku był jednak sprzeczny z zasadami komunizmu. Zdawał sobie z tego sprawę Lenin, zarządzając pierie-

dyszkę, wiedział też o tym doskonale Stalin. Nowa Polityka Ekonomiczna, tworząc klasę nepmanów, stwarzała także inne problemy ekonomiczne, ukazując wyższość nowej gospodarki nad komunistyczną. Sam Lenin przyznał jeszcze po rocznej ocenie NEP-u, że komuniści nie umieją gospodarować i muszą uczyć się od kapitalistów. Aparat partyjny również nie miał takiej kontroli, jak nad gospodarką rozdzielczą w okresie komunizmu wojennego. Bogacenie się, powstawanie niezależnej klasy przedsiębiorców i kupców, mogło w konsekwencji za kilka lat zagrozić władzy, która była oparta nie tylko na walce klas, ale także na likwidacji własności prywatnej. Na wsi podstawa wpływów (dość wąskich) komunistów — chłopci biedniacy, również utraciła swoje znaczenie.

Ponadto od 1927 r. pogłębiały się kłopoty aprowizacyjne. Rozwierały się nożyce cen - wartość towarów rolnych była niska, podczas gdy wzrastały ceny produktów potrzebnych rolnictwu. Chłopom przestała opłacać się sprzedaż produktów rolnych (zboża!) na wolnym rynku i podaż tych towarów spadała systematycznie. Poza tym duża część słabszych gospodarstw rolnych produkowała przede wszystkim na własne potrzeby. Dokonana w 1928 r. inspekcja Stalina, głównie na Syberii, przyniosła powrót do rekwizycji zboża, tak jak było w okresie komunizmu wojennego. Władze chciały w ten sposób wymusić od chłopów dostarczanie zboża do zagrożonych głodem miast.

W latach 1927-1928 Stalin dokonał przewartościenia dotychczasowej polityki. Uznał, że konsekwen-

cją przyjęcia tezy o budowaniu socjalizmu w jednym kraju, do tego tak zacofanym, jakim była Rosja, jest konieczność zupełnie nowej polityki gospodarczej. Związek Radziecki otoczony przez wrogie kraje kapitalistyczne miał dokonać ogromnego skoku ekonomicznego i cywilizacyjnego. Nie mógł tego zapewnić NEP, lecz tylko idea zgodna z zasadami komunizmu. Ze względu na sprzeczność NEP-u z ideologią, a także, zdaniem Stalina i jego bliskich współpracowników, wobec zbyt wolnego tempa rozwoju Rosji, należało wprowadzić gospodarkę planową, która miała przeorać mentalność ludzką i zamienić państwo w nowoczesny organizm o gospodarce socjalistycznej.

Na nowo zatem wybuchła walka ideologiczna. Tym razem dotyczyła członków ścisłego kierownictwa partyjnego i państwowego — Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Pierwszy z nich, uchodzący za teoretyka partii, wypowiedział się za obroną NEP-u i był nawet twórcą hasła pod adresem chłopów „bogaćcie się”, co miało oznaczać oparcie dobrobytu ludzi na własności prywatnej. Stalin uznał to stanowisko za odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne.

Spory w kierownictwie pogłębiły się, kiedy zaczęto omawiać założenia pierwszego planu pięcioletniego. Stalin wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami, Wiaczesławem Mołotowem i Lazarem Kaganowiczem, ogłosił konieczność oparcia gospodarki na rozwoju głównych gałęzi przemysłu ciężkiego jako podstawie rozwoju cywilizacji przemysłowej (nazwano ją grupą A), natomiast mniejsze nakłady miano poczynić

na przemysł lekki (określona jako grupa B). Powstałyby rażące dysproporcje w nakładach, ale Stalin uzasadniał taką decyzję koniecznością szybkiej industrializacji i unowocześnienia ZSRR. W rolnictwie dla jego unowocześnienia przewidziano dobrowolną kolektywizację, rozłożoną w odpowiednio długim czasie.

Opozycja z kolei, na czele z Bucharinem i Rykowem, skłaniała się ku bardziej równomiernemu i harmonijnemu rozwojowi obu sektorów gospodarki, uzasadniając taką potrzebę dbałością o stopę życiową ludzi. Wypowiadała się w zasadzie przeciwko kolektywizacji, chociaż zgadzano się, że jakaś część rolników może zakładać ruch spółdzielczy.

W bezwzględnej politycznej rozgrywce, która nastąpiła w 1928 r., zwolennicy tej drogi zostali potępieni za hamowanie działań na rzecz szybszego rozwoju Związku Radzieckiego, oportunizm i odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Na kolejnym zjeździe WKP(b), oprócz potępienia zostali pozbawieni wszelkich stanowisk partyjnych. Los ten dotknął także Kamieniewa i Zinowjewa, popierających grupę Bucharina. W ten sposób Stalin pozbył się ostatnich przeciwników w partii i mógł przystąpić do realizacji przygotowywanego planu pięcioletniego.

3.2. Powrót do doktryny komunistycznej - pierwsza pięciolatka

Po sporach ideologicznych i ekonomicznych wprowadzono w życie pierwszą pięciolatkę (wejście planu antydatowano od października poprzedniego roku), któ-

ra stała się następnie wzorcem dla wielu kolejnych takich planów. Przyjęty ostatecznie wariant optymalny był o 20% wyższy od zakładanego i miał być realizowany w latach 1929-1933. W ramach hasła rzuconego w grudniu 1929 r. przez Stalina: „pięciolatka w cztery lata”, przyjęto zakończenie planu w 1932 r., jednocześnie podnosząc wskaźniki jego wykonania. Głównym zadaniem wytyczonym w planie była forsowna industrializacja i kolektywizacja rolnictwa. Nadrzędnym celem postawionym przez Stalina było dogonienie, a następnie prześcignięcie w rozwoju w krótkim, najlepiej dziesięcioletnim, okresie najbardziej rozwiniętego gospodarczo państwa świata — Stanów Zjednoczonych, aby ukazać w ten sposób wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalizmem. Pierwszy plan pięcioletni miał być fundamentem przyszłego zwycięstwa w wejściu Rosji do czołówki najbardziej rozwiniętych krajów na świecie.

Punkt wyjścia do nowego planu był dobry — w 1928 r. produkcja przemysłowa przekroczyła stan produkcji z 1913 r., a w rolnictwie nastąpiło to nawet dwa lata wcześniej. NEP podźwignął Związek Radziecki z ruiny, w jaką wpędził go komunizm wojenny. Plan pięcioletni miał przynieść ogromny postęp w industrializacji kraju, stąd tak napięte wskaźniki. Poza tym Stalin, po odsunięciu wszystkich dotychczasowych przeciwników, brał teraz na siebie całkowitą odpowiedzialność i niepowodzenia obciążały tym razem jego konto i ekipy, której przewodził. Zaistniała zatem potrzeba ukazywania wrogów lub okoliczności przeszkadzają-

cych wykonaniu planu. Nie wahano się przed fałszowaniem statystyk, aby ogłosić pełne wykonanie założeń.

Ponieważ pięciolatka zakładała priorytet rozbudowy przede wszystkim przemysłu ciężkiego, podstawą zatem stały się wielkie inwestycje w górnictwie (węgiel kamienny, rudy metali żelaznych i kolorowych), a w ślad za tym w hutnictwie i energetyce. Znaczne fundusze przewidziano na rozwój przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, a także zbrojeniowego, komunikacji, transportu itp. W trakcie wykonywania planu okazało się jednak, że pojawiały się tzw. wąskie gardła, co oznaczało, że założona rozbudowa niektórych gałęzi nie znajdowała pokrycia w zasobach surowcowych czy odpowiednio wykwalifikowanej sile roboczej. Zarówno ta pięciolatka, jak i następne ujawniły, że wprowadzony system nakazowo-rozdzielczy, nieodzowny w planowaniu, nie mógł doprowadzić do koordynacji potrzeb z możliwościami produkcji. W żaden sposób nie można było także dopasować planu do rzeczywistości ekonomicznej. To była zasadnicza sprzeczność planowej gospodarki socjalistycznej, ponieważ niemożliwe było zsynchronizowanie różnych gałęzi produkcji, co było już widoczne w komunizmie wojennym.

Te negatywne strony stały się w pełni widoczne dopiero po II wojnie światowej, ale już wykonanie pierwszego planu pokazywało, że mimo dużych nakładów na rozwój komunikacji nastąpił niewielki postęp. Wiele licencji zakupionych w krajach zachodnich nie było no-

woczesnych, a mimo wielokrotnego wzrostu zatrudnienia osób z wyższym wykształceniem czy robotników wykwalifikowanych ich przygotowanie do wykonywanego zawodu przedstawiało wiele do życzenia. Zwiększono liczbę szkół i uczelni wyższych, ale poziom nau czania był niejednokrotnie niski z powodów politycznych, kadre bowiem oceniano pod względem ideologicznym, a nie merytorycznym.

Ujmując sytuację ilościowo trzeba jednak zauważyć, że procentowy udział ZSRR w światowej produkcji wyrobów przemysłowych wzrósł w latach 1929-1932 z 5 do 11,5%, gdy np. w USA spadł w tym czasie o prawie 12% (z 43,3 do 31,8%), a w Niemczech z 11,1 do 10,6%. Średnie tempo wzrostu gospodarczego w ZSRR wyniosło powyżej 10% rocznie. Kraj ten osiągnął drugie miejsce w świecie i mimo mniejszego rozwoju w następnych latach zachował tę pozycję. W świetle tych sukcesów i budowy wielkich inwestycji „gigantów socjalizmu”, władze radzieckie ogłosiły na cały świat zwycięstwo gospodarki planowej nad kapitalistyczną, czyli rynkową. Rzeczywiście, w ciągu tej pięciolatki, a także następnej, powstały ogromne inwestycje. Rozbudowano Donieckie Zagłębie Węglowe (Donbas), ale też stworzono od podstaw Uralsko-Kuźniecki Okręg Przemysłowy (Kuzbas). Szczycono się kompleksem metalurgicznym w Magnitogorsku, ogromnym Dnieprogresem (Dniepropietrowska Elektrownia Wodna), fabryką samochodów w Gorkim (Niżni Nowogród) czy wielkimi zakładami traktorów w Stalingradzie, przygotowanymi zresztą w razie potrze-

by do produkcji czołgów. Największą inwestycją komunikacyjną była, licząca 1,5 tys. km, linia kolejowa Turkiestan-Syberia (Turksib). Stalin, informując o wielkim zwycięstwie w wykonaniu planu pięcioletniego nie dodał np., że wiele sztandarowych inwestycji zbudowano dzięki zachodnim specjalistom, a w terminie oddano do użytku zaledwie 1/4 wybudowanych zakładów.

Należy też pamiętać o kosztach pięciolatki. Industrializacja okazała się bardzo kosztowna, ponieważ nie była oparta na rachunku ekonomicznym. Obowiązywała tzw. szturmowszczyzna, a więc szybkie wykonanie zadania, bez oglądania się na koszty, warunki pracy, w sposób wysoce ekstensywny, z wykorzystaniem nisko wykwalifikowanej siły roboczej.

Powstała duża dysproporcja między szybko rozwijającym się przemysłem ciężkim a zaniedbanym przemysłem lekkim. Skoncentrowanie się na budowie wielkich kombinatów przyniosło nie tylko upadek rzemiosła i małych zakładów, ale również osłabienie innych gałęzi wytwórczości. Jednym z poważniejszych błędów były wielkie inwestycje w przemyśle maszynowym, bez rozbudowy odpowiedniej bazy paliwowej. Trudne warunki pracy przynosiły wielkie straty z powodu wycieńczenia ludzi. Propagandowo podkreślano ogromny wysiłek i entuzjazm ludzi młodych (komsomolców), których urzekła wizja gigantycznych zamierzeń.

Dużą rolę w „wykonaniu” pierwszej pięciolatki, a także następnych, odgrywały tzw. GUŁagi (*Gławnoje Uprawlenije Łagieriej* — system obozów pracy przy-

musowej, łagry). Siłami więźniów, przy bardzo wysokiej wielotysięcznej śmiertelności przekopano Kanał Białomorski. Pracę przymusową wykorzystywano dosłownie wszędzie: przy budowie dróg, linii kolejowych, kanałów, wielkich budowach socjalizmu, kopalniach i w przemyśle. Więźniów kierowano do najtrudniejszych inwestycji na północy, od Morza Białego do Sachalinu, i od Karagandy (Kazachstan) na południu do półwyspu Tajmyr na północy. To oni (zeki — *zakluczonyje*) pracowali w najcięższych warunkach na Kolyście (kopalnie złota i uranu), w basenie rzeki Peczory (węgiel), ginęli z niedożywienia i straszliwych warunków klimatycznych oraz najgorszych warunków życia. Propagandowo podkreślano w prasie radzieckiej wysiłek komsomolców, podczas gdy w rzeczywistości w ogromnej większości najcięższe prace wykonywali więźniowie.

Z kolei kolektywizacja wsi radzieckiej miała w założeniu spowodować likwidację własności prywatnej chłopów w ogóle, a tym samym całkowicie przebudować przestarzałą strukturę wsi na rzecz nowoczesnego wielkotowarowego rolnictwa. Kiedy zachodziła potrzeba, Stalin odwoływał się do wzorca dużych farm w Stanach Zjednoczonych, którym miały wkrótce dorównać nowo powstałe kolektywne gospodarstwa - kołchozy (*koliektiwnyje choziajstwa*). Właściwie wieś miała dostarczyć taniej siły roboczej dla rozwijającego się przemysłu oraz „sponsorować” go odebraniem jej kapitałem. Dokonana w ten sposób przebudowa wsi miała doprowadzić ją „na skróty” do socjalizmu. Także

w tym przypadku cel uświęcał środki. Kolektywizacja miała być przeprowadzona szybko. W styczniu 1930 r. zapowiedziano wykonanie tego procesu na Północnym Kaukazie i Powołżu do jesieni tego roku, natomiast w pozostałych regionach rolnych w rok później. Miała doprowadzić do ostatecznego rozprawienia się z klasą „kułaków”. Pojęcie to stało się bardzo rozciągliwe, praktycznie zostawał nim każdy chłop, który sprzeciwiał się kolektywizacji i nie chciał wstąpić do kołchozu. W ten sposób „rozkułaczanie” rozciągnięto także na dawnych średniaków.

Od początku stycznia 1930 r. ruszyła w ogromnym tempie akcja rozkułaczania. Na wieś skierowano nie tylko brygady aktywistów partyjnych, robotników, komsomolców, ale też oddziały OGPU (siły bezpieczeństwa), a nawet oddziały Armii Czerwonej, dla tłumienia wybuchających powstań chłopskich. Mimo głoszonej akcji dobrowolności, zmasowane akcje kolektywizacji przeprowadzano pod przymusem. Oddziały aktywistów, przy pomocy biedniejszych chłopów, którzy za udział w tych „akcjach” otrzymywali część zrabowanego majątku, rzeczy i żywności, zabierali zrozpaczonemu chłopom wszystko, co można było odebrać: ziemię, żywy inwentarz, narzędzia rolnicze, domy, a nawet sprzęt domowy i rzeczy osobiste.

Ludzi określanych „kułakami” wraz z rodzinami zsyłano do najcięższych obozów na północy Syberii, a także do innych regionów ZSRR. Nie mogli oni wstąpić do kołchozu, ponieważ byli elementem „wrogim”. W trakcie niecałych dwóch miesięcy skolektywi-

zowano, co władze ogłosiły triumfalnie, prawie 55% rosyjskiego rolnictwa.

Wraz z tym procesem i wcieleniem przemocą do kołchozów, chłopów pozbawiono dotychczasowej własności, zniszczono odwieczną infrastrukturę wiejską, a także społeczną, połączoną bowiem równocześnie z zamykaniem cerkwi i wypędzaniem ze wsi duchownych. Wieś została ograbiona z dobrych gospodarzy, których zesłano do łagrów. Pozostała bezwolna masa. Zarząd kołchozu stanowili bardzo często ludzie politycznie odpowiedni, ale nieznający się absolutnie na rolnictwie. Rozgrabiając i niszcząc dobytek, bardzo często pozbawiano kołchozy narzędzi rolniczych, a przemysł nie był w stanie dostarczyć traktorów i innych nowoczesnych urządzeń do uprawiania ziemi. Trudno mówić nawet o przysłowiowej „prowizorce”, był to całkowity wandalizm i zabrakło jakiegokolwiek sensownego planu przebudowy rolnictwa. Władze nie sprecyzowały, jak takie kołchozy miały funkcjonować i jaki miały przybrać ostateczny kształt. System ów tworzono dopiero w trakcie zachodzących zmian, lecz na to były potrzebne czas i przemyślana polityka, aby chociaż ograniczyć ogrom strat, jakich doznało rolnictwo w czasie kolektywizacji. Cała ta akcja była jednym wielkim absurdem, całkowicie sprzecznym z zasadami ekonomicznymi, i dlatego doprowadziła do wielkiej katastrofy gospodarczej.

Okazało się, że chłopci, szczególnie na Ukrainie, gdzie istniało wiele dobrze prowadzonych gospodarstw chłopskich, zaczęli stawiać zbrojny opór przeciwko

przymusowej kolektywizacji, która, dzięki polityce partii komunistycznej, pozbawiała ich własności. W odruchu rozpaczy masowo wybijali żywy inwentarz, nie chcąc oddać go na poniewierkę do kołchozu i zaciekle bronili swojej własności i praw. Szacunkowo oblicza się, że wybito wówczas ponad 4 mln koni i prawie 15 mln sztuk bydła, zarzynano masowo nierogaciznę i ptactwo domowe, aby nic nie trafiło do kołchozu. Dążąc do rozprawienia się z oporem chłopskim, władze zastosowały bezwzględne represje.

Kolektywizacja wsi pokazała na masową skalę straszne oblicze radzieckiego systemu. Okazała się wojną domową wypowiedzianą własnemu społeczeństwu przez władzę. Skutki były nieodwracalne i okrutne dla milionów bogatszych i drobnych rolników. Tylko w latach 1930-1931 zesłano 1,8 mln rolników, przeważnie na Syberię. Oblicza się, że z głodu i wycieńczenia zmarło ok. 6 mln ludzi, a kilkaset tysięcy na zesłaniu. Prowadzona wręcz regularna wojna z chłopami, przez siły bezpieczeństwa (OGPU) i oddziały Armii Czerwonej, trwała do połowy lat 30. i była decydującym etapem w eskalacji stalinowskiego terroru wobec chłopstwa.

4. Sytuacja we Francji

W odróżnieniu od innych krajów europejskich, kryzys gospodarczy dotarł do Francji dopiero w 1931 r., osiągając swój szczyt rok później. Jego skutki były odczuwalne jednak dłużej niż w innych krajach, po okresie bowiem przejściowej poprawy koniunktury, francu-

ska gospodarka odczuła po raz kolejny skutki załamania gospodarczego w 1935 r. Wynikało to z niepowodzenia kolejnych rządów w zwalczaniu kryzysu. Podjęmowane działania koncentrowały się tylko na ochronie międzynarodowej wartości pieniądza. Tymczasem wraz z załamaniem eksportu zmniejszała się aktywność gospodarcza, dochodziło do bankructw, rosło bezrobocie. Taka sytuacja i osłabienie siły nabywczej zmniejszały wpływy do skarbu państwa. W odpowiedzi władze odpowiadały cięciami w wydatkach, co tylko pogarszało sytuację.

Kryzys gospodarczy wpływał zatem na życie polityczne. Początek lat 30. to bowiem okres często zmieniających się rządów. Trzy prawicowe gabinety w latach 1929-1932 szybko odeszły w niesławie. Sytuacji nie uzdrowiło też przejęcie władzy przez koalicję radykalnych liberałów i socjalistów, gdyż do początku 1934 r. gabinety rządowe zmieniały się aż sześć razy.

Nieudolność rządów demokratycznych sprzyjała wzrostowi polaryzacji politycznej i znaczenia skrajnych poglądów, zarówno lewicowych, jak i prawicowych. Bezrobocie i pogorszenie sytuacji ekonomiczno-społecznej napędzało zwolenników Francuskiej Partii Komunistycznej pod wodzą Maurice'a Thoreza. Charakterystycznym zjawiskiem było także tworzenie licznych ugrupowań skrajnej prawicy, popularnie nazywanych „ligami”, wzorujących się na organizacjach faszystowskich w innych krajach, przede wszystkim Niemczech. Najsilniejszym z nich były istniejąca od początku stulecia Akcja Francuska, Młodzież Patriotyczna

oraz kombatancka Krzyże Frontowe (*Les Croix de Feu*), licząca prawie ćwierć miliona członków. Atakując parlamentaryzm i głosząc hasła nacjonalistyczne i ksenofobiczne, domagały się rządów silnej ręki i dyktatury opartej na autorytecie jednostki. Wykorzystując skandale związane z rządem (m.in. tzw. aferę Stawiskiego, dyrektora banku oskarżonego o malwersacje, ochranianego przez niektórych ministrów), na początku lutego 1934 r. zorganizowały stutysięczną manifestację zwolenników skrajnej prawicy z hasłami oczyszczenia Francji, którzy otoczyli gmach Izby Deputowanych, wymuszając dymisję rządu. Chociaż interwencja policji rozpendziła zgromadzonych, sytuacja polityczna była wciąż napięta, a kilka kolejnych rządów prawicowych nie było nadal w stanie doprowadzić do jej rozładowania.

Wzrost sił na prawicy i tragiczny los komunistów w III Rzeszy wpłynęły na znaczące przeobrażenia na lewicy. Komuniści francuscy zdecydowali się zatem na współpracę z socjalistami i radykałami w ramach idei Frontu Ludowego, propagandowo przedstawianego jako chęć obrony demokracji przed zakusami jej obalenia przez skrajną prawicę i groźbą faszyzmu. Porozumienie polityczne sił lewicowych doprowadziło także do zjednoczenia związków zawodowych, które zostały przy nazwie Powszechna Konfederacja Pracy (*Confédération Générale du Travail* — CGT).

Największym sukcesem Frontu Ludowego było zwycięstwo wiosną 1936 r. w wyborach parlamentarnych i stworzenie w czerwcu rządu pod wodzą socjali-

sty Léona Bluma. Komuniści nie weszli w jego skład, ale wspierali go w parlamencie. Zapowiedzi daleko idących zmian społeczno- -ekonomicznych spowodowały jednak falę strajków robotniczych, które wymusiły na nowym gabinecie wprowadzenie pakietu daleko posuniętych reform. Rząd Bluma upaństwowił zatem Bank Francji i część przedsiębiorstw zbrojeniowych. Wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy i 15 dni urlopu dla pracowników, znacznie podwyższono także płace. Wydłużono obowiązkowe nauczanie, polepszone również finansowanie uczelni i nauki. Oznaczało to jednak ogromne koszty, które wywołały inflację i kolejne pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Doprowadziło to do upadku rządu Bluma rok po jego powołaniu.

Wyczerpywała się także formuła Frontu Ludowego, partie socjalistyczne bowiem stopniowo rezygnowały z szukania poparcia u komunistów. Wiosną 1938 r. do władzy doszedł rząd radykałów z Eduardem Daladirem jako premierem, który przetrwał przez dwa lata. Nowe władze cofnęły wiele reform Bluma, wydłużając tydzień pracy oraz podnosząc podatki przy jednoczesnym cięciu wydatków budżetowych.

W latach 30. międzynarodowa pozycja Francji ulegała stopniowej erozji. Mimo formalnie wciąż silnych związków z nowymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej, Paryż w coraz większym stopniu był rozczarowany ich polityką ze względu na rozbieżne interesy polityczne. Sygnatariusze Małej Ententy bardziej niepokoiли się działaniami rządu węgierskiego, niż zmieniającą się polityką Berlina. Francja nie była także

zadowolona ze wzajemnych animozji między sojusznikami Paryża (np. złe stosunki między Pragą a Warszawą). Deklaracja polsko-niemiecka z 1934 r. również wpłynęła na zmniejszenie znaczenia układu z Polską. Paryż, konsekwentnie realizując politykę pokojową, próbował zatem zastąpić dotychczasowe przymierze z państwami Europy Środkowo-Wschodniej ideą Paktu Wschodniego na początku lat 30., mającego stanowić przedłużenie paktu lokarneńskiego na wschód Europy. W drugiej połowie dekady, w obliczu agresywnych działań Hitlera, polityka francuska była jednak coraz bardziej pasywna. W tym okresie doszło natomiast do zbliżenia politycznego z Wielką Brytanią.

5. Przemiany w Wielkiej Brytanii i Imperium Brytyjskim

Na początku 1930 r. kryzys gospodarczy dotarł także do Wielkiej Brytanii. Mniejszościowy rząd laburzystowski J.R. MacDonalda był zupełnie nieprzygotowany do jego odparcia. Nastąpił spadek produkcji przemysłowej i rolniczej. Do 1933 r. bezrobocie sięgnęło prawie 23% wszystkich zatrudnionych (3 mln pracowników). Początkowo rząd nie podjął bardziej aktywnych kroków, ograniczając się jedynie do deflacji waluty brytyjskiej, obniżania wynagrodzenia urzędników państwowych, zasiłków dla bezrobotnych, a nawet utrudniając pomoc dla osób pozbawionych pracy. Działania te nie mogły poprawić sytuacji i w konsekwencji rząd był zmuszony do zawieszenia parytetu funta i złota.

Twarda polityka ekonomiczna gabinetu MacDonalda uderzała najbardziej w robotników. Wywołało to sprzeciwy laburzystów, co w konsekwencji doprowadziło do usunięcia premiera z szeregów Partii Pracy. Nie oznaczało to jednak końca jego kariery. Niezrażony, natychmiast utworzył Narodową Partię Pracy, wchodząc w koalicję z konserwatystami i liberałami. Pozwoliło mu to na utworzenie tzw. rządu narodowego. Rozłam wśród laburzystów świadczył o dużym kryzysie w łonie tej partii i był jedną z przyczyn zwycięstwa konserwatystów w jesiennych wyborach 1931 r. Premierem pozostawał jednak aż do połowy dekady nadal MacDonald.

Wprowadzone jeszcze przed wyborami oszczędności budżetowe i spadek wartości waluty brytyjskiej, na skutek zawieszenia parytetu, zwiększyły konkurencyjność towarów produkowanych na Wyspach. Z kolei podwyższenie ceł na towary importowane, a także obniżenie podatków bezpośrednich przyczyniło się do wzrostu krajowych inwestycji. W połowie lat 30. wprowadzono plany regionalne dla udzielenia pomocy okręgom przemysłowym w największym stopniu dotkniętym bezrobociem, rozszerzono także gwarancje cen na produkty rolne. Już w 1934 r. Wielka Brytania zaczęła wychodzić z recesji, a sukcesy w przezwyciężaniu kryzysu zapewniły konserwatystom kolejne zwycięstwo w wyborach z 1935 r.

5.1. Początki Commonwealthu — Brytyjskiej Wspólnoty Narodów

Już od początku XX w. w Londynie coraz bardziej zdawano sobie sprawę, że utrzymanie wpływów w koloniach będzie wymagało poważnych zmian systemowych. Wieloletnie dyskusje uległy intensyfikacji na kolejnych tzw. konferencjach imperialnych w latach 1921, 1923 i 1926. Doprowadziło to do powstania Commonwealthu, czyli Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, zdefiniowanej jako organizacja „społeczeństw brytyjskiego imperium równych statusem, w żaden sposób od siebie niezależnych; czy to w polityce wewnętrznej czy zagranicznej, ale sprzymierzonych wokół Korony w wolnym stowarzyszeniu, jako członkowie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”. Kontakty dyplomatyczne między rządami miały odtąd odbywać się przez wysokich komisarzy, a generalny gubernator reprezentował wyłącznie Koronę. Sprawy dominiów uregulował ostatecznie Statut Westminsterski, uchwalony przez parlament brytyjski w grudniu 1931 r. Potwierdzał Brytyjską Wspólnotę Narodów jako dobrowolne stowarzyszenie mogące podejmować zupełnie niezależne decyzje, a jedynym ograniczeniem było uwzględnianie ich wpływu na inne części Commonwealthu.

6. Poszczególne subregiony europejskie w okresie kryzysu — przemiany

6.1. Sytuacja w krajach skandynawskich — skutki polityczne kryzysu

Kryzys gospodarczy nie wpłynął w sposób znaczący na zachwianie się sytuacji polityczno-społecznej w krajach skandynawskich, do których coraz ściślej z racji historycznych, politycznych i regionalnych zbliżała się Finlandia. Społeczeństwo tego kraju z powodu bliskiego sąsiedztwa ZSRR było wyczułone na wpływy komunistyczne. Kryzys, który dotarł do Finlandii, potęgował tylko poczucie zagrożenia. Pod koniec 1929 r. w miejscowości Lapua w tradycyjnie konserwatywnym okręgu Vaasa, nad Zatoką Botnicką, doszło do tworzenia się prawicowego ruchu, zwanego od nazwy miejscowości lappowcami, który narodził się w odruchu protestu przeciwko zjazdowi organizacji młodzieży socjalistycznej. Nowy ruch zaczął domagać się wprowadzenia rządów silnej ręki i walki z szerzącymi się wpływami komunistycznymi. Doszło także do aktów czynnej przemocy, zamieszek i demonstracji. Ruch opierający się na ludności z terenów rolniczych bardzo szybko zdobył wpływy wśród społeczeństwa i poparcie władz.

W lecie 1930 r. ofensywa prawicy uwidoczniła się w demonstracji lappowców w ogłoszonym „marszu na Helsinki” z udziałem ponad 10 tys. osób. W demonstracji wziął udział ówczesny premier Pehr Evind Svinhufvud. Manifestanci żądali prawnego zakazu wszel-

kich działań o charakterze komunistycznym. Sprzeciwiali się parytetowi proporcjonalności w wyborach oraz domagali się przyznania praw wyborczych tylko tym obywatelom, którzy płacą podatki odpowiedniej wysokości oraz wykazują właściwą postawę polityczną. W jednym z żądań odnosili się do ponownego zjednoczenia sił z okresu wojny domowej, nawołując do stworzenia jednej organizacji politycznej.

W wyborach parlamentarnych w listopadzie 1930 r. lappowcy wsparli partie prawicowe, co przyniosło im zdecydowany sukces. Szczególnie konserwatywna Koalicja Narodowa zwiększyła stan posiadania z 28 do 42 mandatów. Na przeciwnym biegunie Partia Socjaldemokratyczna zwiększyła stan o 7 mandatów, natomiast całkowicie przegrali komuniści, startujący pod nazwą Socjalistycznej Partii Robotników i Małorolnych, którzy nie uzyskali w ogóle mandatu. Prawica wygrała również w wyborach samorządowych, a jej kandydat, premier Svinhufvud, został prezydentem państwa. Do czynnego życia politycznego wrócił gen. Mannerheim, który objął funkcję przewodniczącego Narodowej Rady Obrony. Wówczas rozpoczęto budowę umocnień przed napaścią ze strony Związku Radzieckiego, nazwaną od jej twórcy linią Mannerheima. Finlandia pozostała państwem demokratycznym, ale w jej ustroju uwidoczniły się tendencje autorytarne. Prezydent w pakiecie ustaw otrzymał możliwość ograniczania praw obywatelskich, np. wolności prasy, zrzeszania się. Osobom „należącym do organizacji wywrotowych” ograniczono możliwość brania udziału w wyborach. Wzorując się na wcześniej-

szych prawach włoskich wprowadzono zakaz organizowania strajków pracowniczych, ale zarazem prawnie chroniono łamistrajków.

Jednak to nie komuniści, którzy nie mieli wsparcia społecznego wskutek swojej proradzieckiej postawy, ale wzorujący się na ruchach faszystowskich lappowcy byli groźniejsi dla stabilizacji kraju. Ich aktywność potęgował narastający kryzys gospodarczy. Dlatego na początku 1932 r. doszło do interwencji wojskowej i policyjnej, w wyniku której lappowcy poddali się władzom. W konsekwencji, na mocy wprowadzonej ustawy, zabroniono w ogóle prowadzenia akcji wywrotowych i występowania publicznie w mundurach swojej organizacji. Jednocześnie rząd starał się łagodzić skutki kryzysu przez zniesienie parytetu złota i dewaluację pieniądza, wprowadzenie zasiłków dla bezrobotnych, organizowanie robót publicznych, podjęcie decyzji o odłożeniu płatności oraz przyznanie wielu ulg dla rolnictwa i przemysłu.

Nowe wybory w 1933 r. przyniosły zwycięstwo socjaldemokratom, ale koalicja centrowo-prawicowa utrzymała władzę. Lappowcy, rozczarowani działaniem rządu, utworzyli własną partię Patriotyczny Ruch Ludowy (IKL) i przejęli większość elektoratu Koalicji Narodowej. Do przełomowej zmiany doszło w 1937 r., kiedy prezydentem został wsparty przez socjaldemokratów przedstawiciel agrariuszy, wcześniejszy czterokrotny premier Kyosti Kallio. W skład nowego rządu Aimo Kaarlo Cajandera z Partii Postępowej weszli po raz pierwszy socjaldemokraci, wprowadzając do

gabinetu aż pięciu ministrów. Socjaldemokraci uzyskali pozycję najsilniejszej partii, bo za nieumiejętne rządy w okresie kryzysu oskarżano prawicę.

Z krajów skandynawskich kryzys najostrzej wystąpił w Norwegii. Produkcja przemysłowa spadła o 1/4, natomiast bezrobocie sięgnęło ok. 35% pracowników. Kryzys przeniósł się także na rolnictwo. W 1931 r. upadł liberalny gabinet Ludwiga Mowinckela i rządy przejęła Partia Chłopska. Podobnie jak w Finlandii, zniesiono parytet złota, następnie wprowadzono interwencyjny skup produktów rolnych, dążąc do utrzymania stabilnych cen i broniąc opłacalności produkcji rolnej. Korzystając z przedkryzysowego ustawodawstwa, zatrudniano łamistrajków, aby ograniczyć robotnicze protesty. Coraz większe poparcie zyskiwali socjaldemokraci. Jednocześnie rosnąca radykalizacja nastrojów społecznych przesuwiała sympatie społeczeństwa na prawo, gdzie pojawił się ruch odwołujący się do wzorców faszystowskich. W 1933 r. powstało Zjednoczenie Narodowe (NS), na czele z jej założycielem, Vidkunem Quislingiem. Wzorcem dla nowej partii stał się ruch nazistowski Hitlera. Quisling był wojskowym, a w latach 1931-1933 ministrem obrony. Partia ta pozostała jednak na marginesie, także z racji wygasającego kryzysu.

Radykalizm w społeczeństwie norweskim przybrał bardziej stonowane oblicze, co wykazały wybory w 1933 r. Wygrała je partia socjaldemokratyczna. Co prawda władzę objął po raz kolejny Mowinckel, stając na czele centroprawicowego koalicyjnego rządu, ale po

dwóch latach gabinet musiał podać się do dymisji, ponieważ nie uzyskał wsparcia parlamentu dla decyzji zamrożenia płac. Na czele nowego rządu stanął socjaldemokrata Johan Nygaardsvold. Starając się pobudzić gospodarkę kraju, rząd wspierał roboty publiczne, ograniczając w ten sposób bezrobocie, ułatwiał uzyskanie kredytów inwestycyjnych oraz zapewniał subwencje dla rolnictwa. Jednocześnie rozwijano politykę społeczną: ubezpieczenia chorobowe, system rentowy (dla osób po 70 roku życia) i inne świadczenia socjalne. Warto zauważyć, że kobiety otrzymały dostęp do zatrudnienia we wszystkich urzędach państwowych, co było wyjątkowe w ówczesnej Europie. W sprawach pracowniczych powoli znoszono ustawę o ochronie łamistrajków oraz wprowadzono ubezpieczenia od bezrobocia. Efekty tej polityki zapewniły socjaldemokratom poparcie społeczne w kolejnych latach.

Z powodu kryzysu w trudnej sytuacji znalazła się Szwecja. Kraj osiągnął wysoki poziom rozwoju m.in. dzięki eksportowi stali. Tymczasem od początku lat 30. zmalał popyt na rudy żelaza i wyroby przemysłowe. Mniejszościowy rząd liberalny Carla Ekmana nie radził sobie z rosnącym bezrobociem wskutek spadku produkcji. Obowiązujące od 1926 r. prawo, które zezwalało na zatrudnianie bezrobotnych pobierających zasiłki, powodowało konflikty między strajkującymi pracownikami i zatrudnianymi łamistrajkami. Szczególne znaczenia nabrały wydarzenia w Adalen w maju 1931 r., gdzie interweniowało wojsko. W wyniku starcia zginęło 5 robotników, kilka osób odniosło rany. Rząd Ekma-

na nie radził sobie z sytuacją, interweniując przede wszystkim w rolnictwie, gdzie kierował dotacje dla utrzymania poziomu cen. Zasiłki dla bezrobotnych też nie rozwiązywały problemu. Projekt wprowadzenia oszczędności w budżecie państwa przez zmniejszenie wydatków wojskowych i na dwór królewski wywołał krytykę prawicy, podobnie jak projekt podatku progresywnego dla lepiej zarabiających Szwedów. Ustąpienie Ekmana (połowa 1932) przyspieszyła ujawniona afera związana z przyjęciem od króla zapalczanego, Ivara Kreugera, korzyści materialnych.

Przeprowadzone jesienią 1932 r. wybory do izby niższej parlamentu przyniosły zwycięstwo krytykującej rząd partii socjaldemokratycznej oraz partii chłopskiej, natomiast porażkę ponieśli liberałowie i konserwatyści. Powołany na premiera socjaldemokrata Per Albin Hansson utworzył rząd koalicyjny z agrariuszami. Za podstawę działania przyjął aktywne zwiększenie roli polityki państwa przez udzielanie niskoprocentowanych kredytów na rozwój gospodarczy, politykę cenową połączoną z subwencjami na konkretne produkty, wspieranie zatrudnienia oraz eksportu, co uwidoczniło się w zawarciu korzystnych umów handlowych z Wielką Brytanią i USA. Rząd jednocześnie stopniowo rozbudowywał świadczenia socjalne: emerytalne, ubezpieczeniowe, ochrony prawa pracy, zasiłki dla bezrobotnych itp. W 1936 r., kilka miesięcy przed kolejnymi wyborami, po odrzuceniu przez parlament projektu dotyczącego różnicowania emerytur i rent, gabinet ustąpił. Jednak po kolejnym sukcesie w wyborach, socjal-

demokraci ponownie utworzyli rząd z agrariuszami i przeprowadzili dalsze reformy.

W konsekwencji zapoczątkowanych reform Szwecja pod rządami socjaldemokratów dopracowała się do końca lat 30. najlepszego systemu opieki socjalnej w świecie. Wprowadzono dla wszystkich robotników dwutygodniowy płatny urlop wypoczynkowy, ośmiodziesiętny dzień pracy także dla robotników rolnych, zróżnicowany system emerytur i rent. Rozwinięto opiekę prorodziną i prawa dla kobiet. Młode małżeństwa otrzymały możliwość zaciągania dogodnych niskoprocentowanych pożyczek, natomiast kobiety bezpłatną opiekę zdrowotną w okresie ciąży, a także nad dziećmi do lat trzech oraz prawo do dwunastotygodniowego bezpłatnego urlopu macierzyńskiego. Ceną rozbudowywanych kolejnych świadczeń był wzrastający podatek progresywny. Jednak wprowadzony system socjalny i interwencjonizm gospodarczy państwa zdawały egzamin, zapewniając stabilność polityczną i społeczną w kraju.

Stabilniej niż w pozostałych krajach skandynawskich kształtowała się sytuacja społeczno-polityczna w Danii. Mimo że dochodziło do silnych konfliktów społecznych, władzę w kraju utrzymywała od wyborów w 1929 do 1940 r. (zajęcie Danii przez armię hitlerowską) partia socjaldemokratyczna, na czele z premierem T. Stauningiem, wspólnie z koalicyjną partią radykalną. Natomiast w opozycji pozostawały partia konserwatywna i liberalno-agrarna. Utrzymywał się zatem tradycyjny układ polityczny w parlamencie. W wyniku ko-

lejnych wyborów partia socjaldemokratyczna wciąż zwiększała liczbę posłów, natomiast radykałowie utrzymywali swój stan posiadania.

Kryzys dotknął Danię z opóźnieniem, po dotarciu do jej ważnych partnerów gospodarczych Niemiec i Wielkiej Brytanii. Podobnie jak w Szwecji i Norwegii, rząd podejmował pewne środki zaradcze, lecz nie były one wystarczające. Kryzys był groźny szczególnie dla rolnictwa, które odgrywało główną rolę w gospodarce kraju. Chłopi nie byli w stanie spłacać zaciągniętych kredytów na modernizację gospodarstw, podczas gdy spadał popyt i ceny na produkty rolne. Banki przejmowały zadłużone gospodarstwa, co wywołało protesty na wsi. W obronie rolników powstała w 1931 r. jedna z silniejszych organizacji chłopskich, Związek Rolników (LS), który domagał się powstrzymania sprzedaży zadłużonych gospodarstw, a także obniżenia podatków i cen na artykuły przemysłowe. Dodatkowo sytuację pogarszał jeszcze stan przemysłu, gdzie produkcja spadła o 20%, a bezrobocie wyniosło ponad 30% w 1932 r.

Rząd podjął dość standardowe działania, podobnie jak w innych krajach skandynawskich, uchwalając w parlamencie ustawę o utworzeniu funduszu dla bezrobotnych i pomocy dla rolników. Zniesiono także wymienialność korony na złoto, a następnie na początku 1932 r. weszła w życie ustawa o wprowadzeniu kontroli nad obrotem walutami, tworząc wkrótce odrębną instytucję: Centralę Walutową. W ten sposób operacje walutowe w handlu zagranicznym znalazły się pod

kontrolą władz. Wzorzec zaczerpnięto z Niemiec, gdzie taka ustawa przyniosła dobre rezultaty.

Z powodu ataków opozycji, a szczególnie partii liberalno-agrarnej za nadmierną interwencję państwa w gospodarkę, w listopadzie 1932 r. przeprowadzono nowe wybory parlamentarne, które utrzymały przy władzy dotychczasową koalicję. Premier Stauning zmienił taktykę rządu i zaproponował opozycji w styczniu 1933 r. zawarcie paktu, który został przyjęty przez główne partie, w dniu kiedy Hitler objął władzę w Niemczech. W wyniku porozumienia na rok zamrożono płace w przemyśle oraz wprowadzono zakaz strajków, ale też lokautów. W zamian rozbudowano świadczenia socjalne: ubezpieczenia chorobowe, renty dla chorych i starców czy pomoc dla ofiar wypadków losowych. Poprawiła się sytuacja rolników: dewaluacja korony zwiększyła eksport produkcji rolnej, wzrosły ceny masła. Obniżenie podatków zmniejszyło ciężar fiskalny rolników, podobnie jak łatwiejsze uzyskanie kredytów. Praktycznie rząd starał się z jednej strony zwiększać ingerencję państwa w gospodarkę, a z drugiej jednak wprowadzać system ochronny dla słabszych grup społecznych oraz odpowiednią politykę socjalną.

Polityka rządu napotykała opór ze strony komunistów i organizującej się pod wpływem ideologii faszystowskiej skrajnej prawicy. Komuniści próbowali budować swój elektorat wśród robotników i bezrobotnych oraz biedoty wiejskiej. Skrajna prawica znalazła sojusznika w Związku Rolników, który coraz częściej sięgał do demagogii i języka skrajnej prawicy. Latem

1935 r. Związek zorganizował w stolicy kilkudziesięciotysięczną demonstrację chłopską, przekazując królowi Chrystianowi X listę żądań. Przystąpiono także do zorganizowania strajku rolnego, który ostatecznie zakończył się niepowodzeniem. Wskutek sprzeciwu partii opozycyjnych dotyczącego przedłużenia działania Centrali Walutowej, w listopadzie odbyły się wybory parlamentarne, które przyniosły zwycięstwo dotychczasowej koalicji rządzącej. Skrajne ugrupowania poniosły totalną klęskę.

Kraje skandynawskie prowadziły w latach 30. politykę zmierzającą do zwiększenia roli państwa w gospodarce i polityce społecznej. We wszystkich tych krajach w większym, jak w Danii, czy w mniejszym stopniu, jak w Finlandii, prym wiodli socjaldemokraci. Wpływy tych partii rosły w poszczególnych krajach dzięki prowadzeniu bardziej harmonijnej polityki społecznej. Natomiast nie uzyskały poparcia ruchy skrajne, opierające się na wzorcach faszystowskich czy komunistycznych.

W dużym stopniu działania te były skoordynowane, gdyż od I wojny światowej zwyczajem stały się regularne spotkania szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich celem uzgadniania polityki zagranicznej. Ponadto w 1930 r. powstała tzw. grupa państw Oslo, do której oprócz krajów skandynawskich weszły także Belgia, Holandia i Luksemburg. Członkowie grupy zobowiązali się, że bez konsultacji nie będą podwyższać ceł we wzajemnej wymianie handlowej. Współpraca nabrała wymiaru politycznego, ponieważ wszystkie te neutralne państwa

były wierne strategii niewiązania się sojuszami militarnymi. W latach 20. popierały system zbiorowego bezpieczeństwa oparty na Lidze Narodów i hasła rozbrojeniowe. W latach 30., widząc kryzys Ligi, akcentowały swą neutralność wobec konfliktów międzynarodowych. Kiedy w 1939 r. III Rzesza zaproponowała państwu skandynawskiemu zawarcie układów o nieagresji, tylko poddana presji potężnego sąsiada Dania zdecydowała się przyjąć tę ofertę.

6.2. Ku dyktaturze Salazara — „Nowe Państwo”. Inna droga Hiszpanii na początku lat 30.

Na Półwyspie Pirenejskim sytuacja w okresie kryzysu gospodarczego potoczyła się w dwóch odmiennych kierunkach. Mimo kłopotów gospodarczych, ku większej stabilizacji ewoluowała w Portugalii polityka społeczno-gospodarcza pod rządami Antonio de Oliveira Salazara. Początkowo, jako minister finansów od 1928 r., doprowadził do zrównoważenia budżetu państwa, przede wszystkim przez kontrolę wydatków. Okazał się zręcznym administratorem i doprowadził do zmniejszenia bezrobocia przez roboty publiczne. Wzrastał jego autorytet, co pozwoliło mu na zabieranie głosu w sprawach politycznych.

Przy wcześniejszych nieudolnych rządach wojskowych, wysunięta przez Salazara idea „Nowego Państwa” (*Estado Novo*) zjednała mu jeszcze większą przychylność w elitach społecznych. Czerpał on także z wzorców faszystowskich, ale w większym stopniu włoskich. Nowa idea państwowa miała polegać na

wskazaniu możliwej innej drogi między demokracją a totalitarnym faszyzmem. Hasło silnego państwa oznaczało zaprzeczenie dotychczasowego chaosu niestabilnej władzy demokratycznej na rzecz wizji uporządkowanego politycznie i społecznie państwa. Jego zdaniem, walka polityczna partii i idące w ślad za tym woluntaryzm, próżność i wykorzystywanie władzy dla egoistycznych celów jednostek i grup musiała powodować odrzucenie drogi demokratycznej. Równocześnie negował on pełną kontrolę nad społeczeństwem, realizowaną przez państwo faszystowskie czy komunistyczne. „Nowe Państwo” miało kierować się dyktaturą narodu w imię bezpieczeństwa i porządku społecznego, a także przynieść spokój wewnętrzny i współpracę dla dobrze pojętego dobra wspólnego. Zasady kierowania tym państwem byłyby ograniczane normami moralnymi i prawem. „Nowe Państwo” budowano by na fundamencie rodziny. Drugą fundamentalną podstawę miały stanowić korporacje, zrzeszające zarówno pracodawców, jak i pracobiorców, a tym samym doprowadzić do harmonijnej współpracy obydwu grup i zamknięcia rozdziału walki klasowej. Także i tutaj Salazar czerpał z wzorca włoskiego.

W lipcu 1932 r. Salazar objął również tekę premiera i przystąpił do wcielania w życie idei „Nowego Państwa”. Znalazła ona swój wyraz w przyjętej przez referendum w marcu następnego roku konstytucji, która skierowała Portugalię ku faszyzmowi, chociaż określała przyjęty ustrój państwa jako „republikę korporacyjną”. Konstytucja za suwerena uznała naród, który realizuje

swoją władzę przez prezydenta, parlament, rząd i sądy. Jednak największą władzę w świetle ustawy zasadniczej otrzymał rząd i stojący na jego czele premier (A. Salazar). Natomiast prezydent wybierany w wyborach powszechnych na 7 lat otrzymał przede wszystkim funkcje reprezentacyjne i honorowe. Zgromadzenie Narodowe (tylko jedna izba), wybierane co 4 lata, zatrzymało funkcję ustawodawczą, ale we współpracy z rządem, co oznaczało, że rząd przejmował prawo tworzenia ustaw. Ograniczeniem pozycji parlamentu było powołanie odrębnej Izby Korporacyjnej, która otrzymała nie tylko głos doradczy, ale też opiniotwórczy. Odpowiednie uprawnienia otrzymały także samorządy terytorialne oraz korporacje. Konstytucja wprowadzała system autorytarny.

O właściwościach ustroju zdecydowała jednak praktyka polityczna, która doprowadziła państwo do faszyzmu. Przede wszystkim ogromnie wzrosła władza Salazara, który oprócz stanowiska premiera i ministra finansów przejął w 1936 r. odpowiedzialność za sprawy zagraniczne i wojsko. Przewodniczył także Unii Narodowej, która stała się jedyną legalną partią polityczną wkrótce po wejściu w życie konstytucji. Istniejące dotychczas partie zostały rozwiązane. Program Unii Narodowej stał się obowiązującym aktem prawno-politycznym państwa. Miała też wyłączne prawo zgłaszania kandydatów do Zgromadzenia Narodowego. Wyrazem totalitarnych tendencji było także utworzenie jedynej organizacji młodzieżowej Młodzież Portugalska (*Mocidade Portuguesa*).

Pozycję Salazara w państwie umacniały sukcesy podejmowanych działań ekonomicznych. Przyjął zasadę interwencjonizmu państwowego, widocznego w prowadzeniu robót publicznych, które ograniczały bezrobocie, ale również w podejmowaniu inwestycji w komunikacji czy energetyce. Polityka ta przyniosła opóźnienie kryzysu gospodarczego, a wraz z kontrolą nad finansami państwa pozwoliła na w miarę bezbolesne wyjście z problemów ekonomicznych.

Warto dostrzec także jeszcze jedną charakterystyczną tendencję w polityce dyktatora. Salazar z uwagą śledził sytuację w Hiszpanii. W czasie trwającej tam wojny domowej zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem republikańskim w Madrycie i wsparł gen. Franco, widząc w jego działaniach dążenie do zaprowadzenia porządku. Po jego stronie od 1938 r. walczyło kilkanaście tysięcy ochotników portugalskich, a także dostarczano broń. Po zwycięstwie frankistów Hiszpania i Portugalia zawarły sojusz.

W Hiszpanii od początku lat 30. sytuacja wyraźnie zaostrzała się w stronę rozwiązań ekstremalnych, w kierunku wojny domowej. Ze względu na ścisły związek rosnącego na początku lat 30. konfliktu polityczno-społecznego z wojną domową (1936-1939) cały ten proces zostanie omówiony w części podręcznika jej poświęconej.

6.3. Państwa bałkańskie — ostrość konfliktów i próby ich rozwiązywania

W państwach Półwyspu Bałkańskiego kryzys gospodarczy tylko spotęgował konflikty wewnętrzne, specyficzne dla poszczególnych państw, a także narodowościowe, jak również wzajemne pretensje sąsiedzkie. Stanowiły one naturalne przedłużenie konfliktów z lat 20. Najtrudniej przedstawiała się sytuacja w Jugosławii, gdzie na początku 1929 r. rządy dyktatorskie objął król Aleksander I. Wprawdzie w 1931 r. nadał państwu konstytucję, jednak utrzymywał przewagę nad władzą ustawodawczą.

W dalszym ciągu trwał konflikt wewnętrzny związany z Chorwacją. Na czele opozycji w tym kraju, po śmierci zamordowanego w 1928 r. Radicia, stał przywódca partii chłopskiej Vladko Maček. Skupił on wokół siebie opozycję z partii słoweńskich, bośniackich i czarnogórskich, protestujących przeciwko nadmiernej przewadze Serbów w państwie jugosłowiańskim. Opozycja przyjęła wspólnie tzw. Punktacje Zagrzebskie, domagając się w tym programie zmian, prowadzących do przyjęcia stanu z 1918 r., a więc powrotu do równouprawnienia wszystkich narodów należących do Jugosławii oraz uznania ich samodzielności w sprawach wewnętrznych. Nie był to program radykalny i nie prowadził do rozbicia państwa na mniejsze niepodległe narodowe państwa, lecz próba podjęcia sensownych reform. Odpowiedzią władz były represje i aresztowania.

Przywódca opozycji Maček został skazany na 3 lata więzienia.

Natomiast bardziej radykalne metody walki z władzami centralnymi podjął utworzony w styczniu 1929 r. tajny związek pod przywództwem Ante Pavelicia — ustasze. Członkowie tego ruchu podjęli walkę o niepodległość Chorwacji, nie cofając się przed sięganiem do terroru. Sam Pavelić przebywał poza granicami kraju, otrzymując nieoficjalne wsparcie z Węgier, Austrii i Włoch. W 1932 r. próbował wzniecić powstanie chorwackie, jednak bez powodzenia. Obok ruchu ustaszów metodą terroryzmu posługiwała się niepodległościowa Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna (VMRO), na której czele stał Iwan Mihajlov. Ruch ten miał z kolei oparcie w Bułgarii.

W październiku 1934 r. doszło do zamordowania przebywającego z wizytą w Marsylii króla Aleksandra I przez terrorystę z VMRO. Wraz z królem zginął towarzyszący mu minister spraw zagranicznych Francji Louis Barthou. Za zamach byli również odpowiedzialni trzej współnicy, ustaszowcy. Sąd francuski zaocznie wydał wyrok śmierci na trzech przywódców tego ruchu, w tym przebywającego we Włoszech Pavelicia. Rząd w Rzymie nie zgodził się jednak na ich wydanie.

Sytuacja w Jugosławii została opanowana, gdy rządy w imieniu małoletniego Piotra II objęła trzyosobowa rada regencyjna. Jednak kolejne gabinety miały bardzo słabe oparcie, ponieważ sytuacja w kraju w dalszym ciągu była niestabilna. Kolejne wybory do Skupsztiny w maju 1935 r. przyniosły zdecydowane zwycięstwo

obozowi rządowemu. Umożliwiła to ordynacja wyborcza do parlamentu z 1931 r., w myśl której najsilniejsza partia uzyskiwała 3/5 wszystkich miejsc poselskich. Partie opozycyjne wystąpiły we wspólnym bloku (Koalicja Chłopsko-Demokratyczna), na czele ze swoim przywódcą Mačkem. Na czele obozu rządowego (Jugosłowiańska Partia Narodowa) stał były premier, Bogoljub Jevtić. W kampanii wyborczej siły rządowe używały przemocy, rozbijając wiece opozycji. Docho-
dziło także do nadużyć. Po wyborach ogłoszono, że opozycja uzyskała milion, a blok rządowy 1,7 mln głosów. Partia Narodowa otrzymała 303 mandaty poselskie, opozycja zaledwie 67. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu.

Regent Paweł zdecydował się odwołać rząd Jevticia i tekę premiera otrzymał Milan Stojadinović, który miał doprowadzić do ugody z opozycją. Premier uczynił ustępstwa, ograniczając cenzurę prasy, wprowadził bardziej demokratyczne prawo o zrzeszeniach i zapowiedział zmianę ordynacji wyborczej. Publicznie opowiedział się również za ugodą z Chorwatami i nawiązał dialog z opozycją. W styczniu 1937 r. doszło do spotkania premiera z przywódcą opozycji Mačkem. Rokowania nie powiodły się z powodu żądania Mačka przyznania Chorwacji autonomii oraz konieczności zmiany konstytucji.

Kolejne wybory parlamentarne odbyły się w grudniu 1938 r. według starej ordynacji i opozycja ponownie zdobyła niewielką liczbę mandatów. Powstała sytuacja patowa, na początku następnego roku zatem regent Pa-

węł zdecydował się odwołać premiera Stojadinovicia i powołał na to stanowisko Dragiřa Cvetkovicia w bardzo trudnej juź sytuacji międzynarodowej. Dopiero po żmudnych negocjacjach, pod koniec sierpnia 1939 r., doszło do ugody z Maćkiem, w wyniku której wyodrębniono w ramach Jugosławii autonomiczną Banowinę Chorwacką. Chorwaci otrzymali krajowy parlament (*Sabor*), a także własne instytucje polityczne. Ukształtowała się także struktura władzy wykonawczej, z banem na czele. Chorwacka Partia Chłopska weszła w skład koalicji rządowej w Belgradzie, a jej przywódca otrzymał stanowisko wicepremiera. Pozostał jednak problem chorwackich dążeń niepodległościowych, który uwidocznił się juź po wybuchu wojny światowej.

Chwiejna sytuacja wewnętrzna w Bułgarii doprowadziła do dyktatorskich rządów cara Borysa III. Początkowo w 1931 r. władza przeszła w ręce opozycyjnego Bloku Narodowego Aleksandra Malinowa, który przyjął politykę współpracy z Niemcami i Włochami. W polityce wewnętrznej, chcąc zyskać poparcie wśród chłopów, nowy gabinet umorzył w części ich zadłużenie wobec państwa, powstałe przede wszystkim wskutek kryzysu gospodarczego. Premier doprowadził jeszcze do uwolnienia więźniów politycznych, dążąc do uspokojenia sytuacji wewnętrznej, ale jego rząd nie radził sobie z kryzysem i został zastąpiony przez nowy gabinet.

Wyraźniejsze zmiany następowały na prawicy. Aleksander Cankow wystąpił ze swego ugrupowania i w 1932 r., wzorując się na hitleryzmie, założył Ruch

Narodowo-Społeczny. Bardziej wyrazisty stał się ruch *Zweno*, powstały w tym samym roku, grupujący także wojskowych. Sięgał on do modnych idei korporacyjnych, obiecując lepszy rozwój ekonomiczny Bułgarii, rozwiązanie jej problemów społecznych, zapewnienie opieki socjalnej państwa dla obywateli oraz wyeliminowanie „partyjniactwa” z życia politycznego kraju. Były w tym programie akcenty bardziej republikańskie i krytyczne wobec panującego cara, który wywierał duży wpływ na sytuację wewnętrzną w kraju.

W połowie maja 1934 r., przy poparciu Ligi Wojskowej grupującej wyższych oficerów, ruch *Zweno* dokonał zamachu stanu. Na czele nowego rządu stanął pułkownik Kimon Georgiew. Rozwiązano parlament, a rząd uzyskał prawo wydawania dekretów z mocą ustaw. Zakazano działalności wszystkich partii politycznych, a państwo przejęło ich majątek. Georgiew zmienił kierunek polityki zagranicznej, zbliżając się do Francji oraz Jugosławii, a także nawiązując w 1934 r. stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.

Car Borys obawiał się jednak radykalizmu gabinetu i jego bardziej republikańskiego nastawienia. Nie był też zwolennikiem gwałtownej zmiany kursu polityki zagranicznej państwa. Monarcha zyskał poparcie przywódcy Ligi Wojskowej, Penczo Złatewa (ministra wojny w rządzie) i w styczniu 1935 r. usunął gabinet Georgiewa. Powołany tymczasowo na premiera Złatew usunął z wojska przeciwników monarchii i ustąpił na rzecz rządu cywilnego następcy Andreja Toszewa.

Spisek członków *Zweno* miał doprowadzić do następnego przewrotu jesienią 1935 r., lecz został wcześniej wykryty, a niedoszłych uczestników skazano na śmierć lub długoletnie więzienie. Car przejął bezpośrednio rządy i powołał w listopadzie gabinet złożony ze swych bliskich współpracowników. Nastąpił okres bezpośrednich rządów Borysa III, a rząd stał się jedynie wykonawcą jego polityki. Bułgaria powróciła do koncepcji współpracy z państwami faszystowskimi.

W kierunku osobistych rządów królewskich zmierzła także Rumunia, po przejęciu w 1930 r. przez Karola II władzy z rąk rady regencyjnej, sprawującej rządy w imieniu małoletniego księcia Michała. Karol II dążył do rządów autorytarnych, toteż szybko zraził do siebie premiera Juliu Maniu, który wspierał go w objęciu tronu. Po przejściowym rządzie George Mironescu z Narodowej Partii Chłopskiej, król powołał nowy gabinet. Zarządzone wybory przyniosły większość rządzącej aktualnie Unii Narodowej. Rząd borykający się z kłopotami finansowymi państwa i narastającym kryzysem właściwie nie podjął poważniejszych reform. W połowie 1932 r. król ponownie przekazał rządy Partii Chłopskiej. Jednak gabinet złożony z jej członków upadł pod koniec 1933 r. wskutek konfliktu z Karolem II, dążącym konsekwentnie do wprowadzenia władzy autorytarnej.

Sytuacja w Rumunii zaostrzała się coraz bardziej. Na prawicy umacniała swe wpływy Żelazna Gwardia, oparta na faszystowskich wzorcach, której przywódcy dążyli do opanowania władzy. Kiedy Karol II zwrócił

się ku liberałom, powołując rząd Jona Duci, pod koniec grudnia 1933 r. nowy premier został zamordowany przez członka Żelaznej Gwardii, którą chciał właśnie rozwiązać. Powodem do rozwiązania tej organizacji i prześladowań jej członków stał się spisek, w którym uczestniczył wpływowy do niedawna książę Mikołaj z rodziny królewskiej. Spiskowcy zamierzali zamordować Karola II i przejąć władzę. Po wykryciu spisku dla jego uczestników zapadły surowe wyroki więzienia. Książę Mikołaj został pozbawiony praw członka rodziny królewskiej.

Po nierozstrzygniętych wyborach w 1937 r. Karol II powierzył rząd najslabszemu stronnictwu Partii Narodowo-Chrześcijańskiej. Słabość nowego gabinetu król wykorzystał do przeprowadzenia przewrotu politycznego i wprowadzenia rządów osobistych, opierając się na armii. Wiosną 1938 r. po plebiscycie została ogłoszona konstytucja. Król złamał prawo, ponieważ w obowiązującej wersji ustawy zasadniczej jej zmiana mogła być dokonana tylko przez parlament. Zresztą plebiscyt był przeprowadzany pod naciskiem administracyjnym i przy zastraszaniu opozycji. Konstytucja przekazywała pełnię władzy monarsze, a parlament sprowadzono do roli ciała doradzającego królowi. Partie polityczne zostały rozwiązane, a w ich miejsce wprowadzono Ruch Odrodzenia Narodowego.

Pod koniec lat 30. zmianie uległa także polityka zagraniczna Rumunii. Dotychczasowa dobra współpraca i sojusz z Francją, a także z Małą Ententą traciły na znaczeniu. Rumunia starała się utrzymywać dobre rela-

cje z Niemcami oraz nawiązała stosunki dyplomatyczne z ZSRR w 1934 r. Pod koniec tej dekady następowało zbliżenie do III Rzeszy także z powodu słabego zainteresowania Francji tym obszarem Europy.

Zawirowania polityczno-ekonomiczne dotknęły również Grecję, proklamowaną w 1924 r. republiką. Sytuacja w kraju nie była stabilna, już rok później doszło do zamachu stanu gen. Theodorosa Pangalosa, który wprowadził dyktaturę, szybko jednak obaloną z powodu swej brutalności. Nowy parlament, utworzony pod groźbą kolejnego przewrotu, doprowadził do krótkotrwałej współpracy rojalistów i venizelistów i uchwalenia nowej konstytucji. Koniec niepokoju przyniósł powrót do życia politycznego przywódcy liberalnych republikanów Eleftheriosa Venizelosa. Powołany przez niego w 1928 r. rząd przetrwał cztery lata. Okres ten, nazywany „złotymi latami”, przyniósł Grecji stabilizację w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Umocnienie systemu republikańskiego zawdzięczano niewielkim skutkom światowego kryzysu, który wyraźniej dał znać o sobie dopiero w 1932 r. gwałtownym spadkiem kursu drachmy i zmniejszeniem eksportu greckich produktów (tytoń, rodzyunki, oliwa). Rewolucyjna okazała się natomiast działalność greckiej dyplomacji. Doprowadzono do poprawy relacji ze wszystkimi sąsiadami, w tym z odwiecznym wrogiem - Turcją, podpisując 1930 r. w Ankarze konwencję o przyjaźni i współpracy.

Sytuację zmieniły dopiero nierozstrzygnięte wybory z 1932 r., po których nastąpił okres czteroletniej destabilizacji. Z politycznego zamieszania, mimo krótko-

trwałych prób wojskowych zamachów stanu, zwycięsko wyszła Partia Ludowa Panagisa Tsaldarisa, która dążyła do restauracji monarchii i powrotu króla. Venizelos jeszcze raz próbował powrócić do władzy, a jego zwolennicy w marcu 1935 r. wywołali wystąpienia na Krecie, ale wojsko wierne rządowi stłumiło rebelię, brutalnie rozprawiając się z sympatykami byłego premiera, który udał się na emigrację. Wybory parlamentarne w tym roku, przeprowadzone w warunkach stanu wojennego, wygrała Partia Ludowa. Powrót króla przygotował już jednak generał Georgios Kondylis, ultraroyalista, który objął urząd premiera, zmuszając Tsaldarisa do rezygnacji. W rozpisany w listopadzie 1935 r. groteskowym plebiscycie w sprawie przywrócenia monarchii zwycięstwo odnieśli jej zwolennicy. Na tron grecki powrócił obalony w 1923 r. król Jerzy II. Powrót monarchii nie uspokoił sytuacji wewnętrznej w kraju. Nowe wybory na początku 1936 r. znów nie przyniosły rozstrzygnięcia.

Nieudane próby powołania rządu skłoniły króla wiosną 1936 r. do powierzenia władzy gen. Joanisowi Metaksasowi, prawicowemu monarchiście i zwolennikowi dyktatury. Mając pełnię władzy, rządząc za pomocą dekretów, przystąpił on do budowania silnej władzy w duchu autorytaryzmu i korporacjonizmu. Za zgodą króla, wprowadził w sierpniu system dyktatorski (Dyktatura 4 sierpnia), rozwiązując parlament i zawieszając wiele demokratycznych artykułów konstytucji. Pretekstem do wprowadzenia restrykcji było ogłoszenie przez komunistów strajku generalnego jako odpowiedzi na ła-

manie praw związkowych i robotniczych. Metaksas rozwiązał zatem ich partię i nakazał aresztowanie jej przywódców i sympatyków.

Dyktator ustabilizował system, podejmując energicznie reformy w duchu faszystowskim, wolne jednak od rasowych uprzedzeń. W myśl interwencjonizmu państwowego wspierał rozwój przemysłu i rolnictwa, a także uruchomił na większą skalę roboty publiczne, ograniczając bezrobocie. Rząd wprowadził także system pomocy socjalnej, co znacznie złagodziło napiętą sytuację społeczną. Inwestycje obronne (fortyfikacje wzdłuż granicy z Bułgarią) dały pracę wielu bezrobotnym. Sukcesy ekonomiczne przyniosły w Europie generałowi opinię sprawnego przywódcy kraju, a nienawiść do komunizmu i parlamentaryzmu przychylność III Rzeszy, będącej od lat 30. XX w. najważniejszym partnerem gospodarczym Grecji.

Grecja zachowała także wyważony kurs polityki zagranicznej. Metaksas pracował na rzecz utrzymania jedności i współpracy między krajami bałkańskimi i był przeciwny związkom sojuszniczym z III Rzeszą i Włochami, jak i z aliantami. Obawiał się agresywnej polityki Mussoliniego w Albanii. Po dokonanej przez Włochy aneksji tego kraju w kwietniu 1939 r., Metaksas zgodził się na przyjęcie gwarancji brytyjskich, nie wyrażając jednak zgody na przybycie brytyjskich żołnierzy do swego kraju.

W latach 30. trudno jest mówić o większej integracji państw bałkańskich. Na początku tego dziesięciolecia Jugosławia, Rumunia i Czechosłowacja aktywnie

uczestniczyły i umacniały współpracę w ramach sojuszu Małej Ententy. Po śmierci francuskiego ministra spraw zagranicznych L. Barthou widoczne było zmniejszenie zainteresowania Francji zarówno krajami bałkańskimi, jak i strefą krajów środkowo-wschodnio europejskich. Natomiast Jugosławia, Rumunia czy Bułgaria coraz bardziej zaczynały spoglądać w kierunku Berlina. Również III Rzesza była wyraźnie zainteresowana tymi krajami, jak również Grecją. Mała Ententa powoli traciła rację bytu, natomiast zaczęła zyskiwać współpraca wymienionych państw z Niemcami.

W lutym 1934 r. doszło do powołania ważnego, jak się wydawało, układu regionalnego — bałkańskiej ententy, w którego skład weszły Jugosławia, Grecja, Rumunia i Turcja, lecz nie Bułgaria, która odmówiła przystąpienia. Państwa sygnatariusze opowiedziały się za polityką utrzymania dotychczasowego stanu terytorialnego przez gwarancje dla istniejących granic, przyjętych po I wojnie światowej. Były to jednak intencje bez pokrycia, w rzeczywistości bowiem nie tylko Bułgaria miała pretensje do obowiązujących granic, lecz także inne państwa, które wspierały ruchy odśrodkowe swoich mniejszości narodowych w poszczególnych krajach. Ententę bałkańską należy jednak uznać za próbę utrzymania *status quo*. Pod koniec lat 30. nie było to możliwe, gdyż coraz wyraźniej i ostrzej zaczęły oddziaływać na sytuację w tym regionie Europy państwa faszystowskie: Włochy (aneksja Albanii) oraz Niemcy, przez wzmacnianie wpływów w państwach bałkańskich i na Węgrzech. Na chwiejność sytuacji wpływał także

ZSRR, który po zawarciu układu sojuszniczego z III Rzeszą odzyskał Besarabię.

6.4. Kraje nadbałtyckie i inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Różne poziomy kryzysu gospodarczego

Kryzys gospodarczy ujawnił z większą mocą słabość całego łańcucha państw środkowo-wschodnio europejskich. Został w końcu opanowany, ale w większości państw tego regionu przeważnie przeciągnął się do 1935 r. Nie można w opisie sytuacji tych krajów skupić się tylko na przemianach ekonomicznych, ponieważ właśnie w drugiej połowie lat 20., a także na początku lat 30. w większości z nich zaszły zmiany polityczne w postaci dojścia do władzy reżimów autorytarnych. Sytuacja ta była spowodowana, jak już wspomniano, dużym rozczarowaniem społecznym dla niestabilnego i niesprawnego systemu demokratycznego, a także oddziaływania wzoru włoskiego, a później także hitlerowskiego.

Z trzech państw bałtyckich, od momentu swojego powstania rządzonych w sposób demokratyczny, poważny kryzys polityczny najszybciej dotknął Litwę. W grudniu 1926 r., w wyniku zamachu stanu, do władzy doszli przywódcy Partii Narodowej (*Tautinkai*), usuwając od rządów koalicję ludowców i socjaldemokratów. Urząd prezydenta objął Antanas Smetona, a premiera Augustinas Voldemaras. W nowej konstytucji z 1928 r. prezydent został określony „wodzem narodu” i uzyskał pełnię władzy. Voldemaras dążył jednak

do wprowadzenia faszystowskich koncepcji, a także bliższego sojuszu z Niemcami. Został jednak usunięty z urzędu przez bardziej umiarkowanego prezydenta w 1929 r. Wykorzystując trudne dla Litwy czasy kryzysu gospodarczego i wspierając się na faszyzującej organizacji Żelazny Wilk, próbował dojść do władzy przez zamach stanu w czerwcu 1934 r. Próba ta była nieudana i były premier został wtrącony do więzienia. Smetona umocnił się u władzy, wprowadzając w 1938 r. nową konstytucję, która potwierdziła panujący na Litwie system autorytarny.

Do podobnych zmian na rzecz wprowadzenia systemów autorytarnych doszło na Łotwie i w Estonii. Na tle postępującego kryzysu gospodarczego, dużą popularność w społeczeństwie estońskim zdobył ruch kombatancki, odwołujący się do tradycji walki o niepodległość, mający swoją organizację: Związek Uczestników Wojny Wyzwoleńczej (EVL). Organizacja ta, zwana ruchem wabsów, pod wodzą generała Andresa Larki, krytykowała dotychczasowy system demokracji parlamentarnej i żądała wprowadzenia ustroju opartego na wzorcach faszystowskich. W przeprowadzonym w 1933 r. referendum nad projektem autorytarnej konstytucji przygotowanym przez ten ruch, większość wyborców opowiedziała się za jej wprowadzeniem w życie. Wprowadzona z początkiem 1934 r. nowa ustawa zasadnicza, przekazywała pełnię władzy w ręce prezydenta, który miał być wybrany w głosowaniu powszechnym. Władza znalazła się jednak w ręku przywódcy partii ludowców Konstantina Patsa, który

wsparty przez generała Johana Laidonera dokonał w marcu przewrotu wojskowego. W wyniku wprowadzonego stanu wyjątkowego aresztowano kierownictwo EVL, osłabiając ten ruch, a w ponad rok później doszło do całkowitego rozbitcia ruchu wabsów w wyniku przygotowywanego przez nich kolejnego puczu. System demokratyczny nie został przez Patsa przywrócony. Utworzony w 1935 r. Związek Ojczyźniany był podporą dyktatury autorytarnej. Nowa konstytucja przyjęta w 1938 r. dawała główne prerogatywy władzy prezydentowi, umacniając wprowadzony w ten sposób system autorytarny.

Wysoce niestabilna sytuacja panowała na Łotwie, gdzie do 1934 r. wymieniło się 18 gabinetów. Kryzys gospodarczy początku lat 30. wywołał spór dwóch najsilniejszych partii o sposób jego opanowania i kierunek zmian ekonomicznych. Za rozwojem uprzemysłowienia i silniejszą interwencją państwa opowiadała się partia socjaldemokratyczna, spoglądająca na wzorzec skandynawski, natomiast ludowcy (Związek Chłopski) uważali za podstawę rozwoju państwa wspieranie rolnictwa. Spory i ciągłe zmiany gabinetów rządzących powodowały zniechęcenie społeczeństwa do demokratycznej formy rządzenia państwem. Nastroje te wykorzystał stojący na czele nowego rządu Karlis Ulmanis, przeprowadzając w maju 1934 r. zamach stanu przy pomocy bojówek swojej partii ludowej. Wprowadzony stan wyjątkowy premier wykorzystał do dokonania aresztowań, szczególnie w szeregach socjaldemokratów, a następnie rozwiązania partii politycznych oraz

rozpędzenia parlamentu. Od kwietnia 1936 r. dyktator połączył urząd premiera i prezydenta. Rządy Ulmanisa były oparte na kulcie jego osoby i stanowiły połączenie haseł nacjonalistycznych z ideą agraryzmu. Postawiono na rozwój rolnictwa i trzeba przyznać, że w tym wypadku konsekwentna polityka przyniosła ważne efekty gospodarcze. Łotwa stała się eksporterem wielu produktów rolnych.

Państwa bałtyckie znalazły się jednak na peryferiach wielkiej polityki. W latach 20. utrzymywały one znacznie ściślejsze kontakty z Finlandią, która jednak ewoluowała ku państwom skandynawskim. Podejmowane próby porozumienia z Polską rozbijały się o mur trwającego wciąż konfliktu polsko-litewskiego. W latach 30. kraje nadbałtyckie skupiły się bardziej na swoich kłopotach wewnętrznych i walce z kryzysem. Zapaść gospodarcza i wynikłe stąd problemy sprzyjały postawie izolacjonistycznej. Państwa te nie miały pewnych sojuszy strategicznych, a ZSRR był zbyt dużym zagrożeniem, aby nawiązywać z nim bliższe stosunki, poza dobrosąsiedzkimi. Jak pokazała niedaleka przyszłość, zagrożenie wschodnie było rzeczywiste, natomiast zmiana sytuacji międzynarodowej w Europie działała na niekorzyść tych krajów, mimo że uzyskały znaczne efekty gospodarcze.

Ta tendencja osłabiania się krajów Europy Środkowo-Wschodniej w latach 30. nie była charakterystyczna tylko dla krajów nadbałtyckich. Dwa najsilniejsze kraje tego regionu, Polska i Czechosłowacja, miały również coraz bardziej widoczne problemy. Początkowo Polska

po zamachu majowym w 1926 r., dzięki poprawie koniunktury gospodarczej i otrzymaniu pożyczki stabilizacyjnej rok później, przeprowadziła kilka ważnych inwestycji, jak budowa linii kolejowej łączącej Śląsk z Gdynią, która na początku lat 30. stała się jednym z ważniejszych portów na Bałtyku. W polityce wewnętrznej podstawą rządów stał się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) i na przemian łagodniejsze lub ostrzejsze podejście do opozycji, przynajmniej wobec centrum i lewicy, dla przeprowadzenia w parlamencie ustawy konstytucyjnej, która miała wzmocnić władzę prezydenta.

Sytuacja społeczno-polityczna zaostrzyła się wskutek kryzysu gospodarczego. Przybrał on ostre rozmiary szczególnie na wsi, wskutek rozwarcia nożyc cen, kiedy wartość artykułów rolnych znacznie spadła, natomiast ceny produktów dla rolnictwa utrzymywały się na wysokim poziomie. Spadła również znacznie produkcja przemysłowa, a rząd nie radził sobie z kryzysem, podejmując środki zaradcze dopiero od 1931 r. Ostatecznie rozeszły się drogi z opozycją, która zaczęła organizować koalicję partii centrowych i lewicowych (Centrolew) i przygotowywała się do obalenia rządu. Odpowiedzią Piłsudskiego było rozpisanie nowych wyborów w sierpniu 1930 r. przez prezydenta Ignacego Mościckiego, decyzja o prewencyjnym aresztowaniu przywódców Centrolewu oraz osadzenie ich w twierdzy brzeskiej. Tam zostali poddani szykanom, łącznie z pobiciem. Przeprowadzone wybory do sejmu przyniosły większość dla BBWR, ale zachodziło podejrzenie do-

konania malwersacji wyborczych we wschodniej części kraju, gdzie łatwiej było wywrzeć nacisk urzędniczy na postawy ludności. W związku z prześladowaniem posłów w Brześciu określono głosowanie „wyborami brzeskimi”. W dalszym ciągu obóz rządzący nie uzyskał kwalifikowanej większości dla uchwalenia nowej konstytucji. Udało się ją przyjąć dopiero w 1934 r. dzięki fortelowi. Wykorzystano nieobecność opozycji bojkotującej na znak protestu obrady sejmowe, co było jednak złamaniem obowiązującego prawa, ponieważ posłowie nie byli uprzedzeni o głosowaniu nad projektem. Ustawa zasadnicza weszła w życie 24 kwietnia 1935 r. Przyznawano w niej pełnię władzy wykonawczej prezydentowi, którym miał zostać J. Piłsudski. Stało się to zbyt późno, ponieważ dyktator zmarł w maju 1935 r.

Piłsudski stworzył jednak system autorytarny oparty na swoim autorytecie i nie doprowadził do likwidacji ważnych form demokratycznych, jakim był np. pluralizm prasy czy działalność partii opozycyjnych. Wskutek nowej ordynacji wyborczej zostały one wyeliminowane z parlamentu, ale rozwiązaniu uległ także po wyborach w 1935 r. BBWR, kiedy okazało się, że frekwencja wyborcza spadła poniżej 40%. Doszło także do tzw. dekompozycji obozu sanacyjnego, w którym bardzo szybko wzrastała rola generała, a wkrótce marszałka, Edwarda Rydza-Śmigłego a także tzw. grupy zamkowej skupionej wokół prezydenta Mościckiego. Trzeci człon tego triumwiratu stanowił minister spraw zagranicznych, Józef Beck. W 1937 r. zostało powołane

nowe ugrupowanie — Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), który bardziej podkreślał zgodną z duchem czasu ideologię nacjonalistyczną.

W 1935 r. II Rzeczpospolita zaczęła wydobywać się z zapaści gospodarczej dzięki przyjętej polityce interwencjonizmu państwowego, podjętej przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Polityka ta przyniosła efekty ekonomiczne dzięki dużej inwestycji Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) w widłach Wisły i Sanu, co ożywiło gospodarkę w centrum Polski. Był to także element planu strategicznego, aby przenieść rozwój przemysłu w głąb kraju, ponieważ był on bardziej skupiony przy granicy z Niemcami. Jednocześnie spore środki zainwestowano w modernizację armii, także dzięki dużej pożyczce uzyskanej z Francji. Polityka ta nie mogła doprowadzić szybko do wymiernych efektów w postaci wzmocnienia siły obronnej Polski przed możliwą agresją III Rzeszy, ze względu na zbyt duże dysproporcje w potencjale zbrojeniowym obydwóch państw.

Czynnikiem, który miał zabezpieczyć Polskę przed agresją, była aktywna polityka zagraniczna II Rzeczpospolitej, prowadzona jeszcze od czasów Piłsudskiego. Dwa ważne paktów bilateralne: pakt o nieagresji z ZSRR z 1932 r. i podobny pakt deklaracji o nieagresji z III Rzeszą z 1934 r., miały na celu utrzymanie polityki balansowania i równowagi, nie do sojuszu z wymienionymi sąsiadami, ale do utrzymania pokojowych stosunków i stabilności politycznej w tym regionie. Zmieniająca się sytuacja międzynarodowa i wzrost siły III Rze-

szy uniemożliwił sprawne funkcjonowanie tych założeń. W konsekwencji Rzeczpospolita była coraz bardziej zagrożona agresją. Co gorsza, zaledwie poprawne stosunki z Czechosłowacją i brak współpracy w regionie środkowoeuropejskim pogarszał sytuację nie tylko Polski, ale też wszystkich państw w tym obszarze.

Krajem demokratycznym przez cały okres międzywojenny pozostawała Czechosłowacja. Ze względu na siłę gospodarki tego państwa, kryzys ekonomiczny nie był tak dotkliwy jak w Polsce. Natomiast czynnikiem rozsadzającym Czechosłowację stały się konflikty narodowe. Częściami składowymi państwa były Czechy i Słowacja, jednak Słowacy coraz bardziej czuli się oszukani porozumieniem zawartym jeszcze w 1918 r., tzw. umową pitsburską. Nie otrzymali bowiem ani obiecanej przez Masaryka szerokiej autonomii, ani też własnego parlamentu krajowego. Kryzys, który ostrzej dotknął Słowację zacofaną gospodarczo w stosunku do Czech, jeszcze bardziej przyspieszył radykalizację nastrojów wśród społeczeństwa. Szeroki wpływ zaczęła szybko zyskiwać prawicowa Słowacka Partia Ludowa Hlinki, kierowana przez ks. Andreja Hlinkę, a po jego śmierci w lecie 1938 r. przez ks. Jozefa Tisę. Następował szybki proces radykalizacji postulatów. Początkowo ludowcy domagali się wprowadzenia autonomii, ale następnie, wskutek oporu Pragi, skrajne skrzydło tej partii pod przywództwem Vojtecha Tuki zaczęło zgłaszać postulat oderwania się od Czech.

Sytuacja wewnętrzna w Czechosłowacji zaczęła pogarszać się także wskutek wzrastającego radykalizmu

Niemców Sudeckich, którzy stanowili zwartą większość na całym obszarze (26 tys. km²), ciągnącym się wzdłuż granicy z Niemcami i Austrią. Na pograniczu zamieszkiwało ponad 3 mln Niemców. Wraz z rosnącą siłą nazistów w Niemczech, wzrastała siła zwolenników hitleryzmu wśród Niemców Sudeckich. W 1929 r. siedmiu nazistów weszło do parlamentu w Pradze. Władze czechosłowackie próbowały przeszkodzić rozwojowi ruchu hitlerowskiego, lecz represje nie przyniosły rezultatów. Po dojściu Hitlera do władzy, w październiku 1933 r., nauczyciel Konrad Henlein utworzył Front Ojczyźniany Niemców Sudeckich (*Sudetendeutsche Partei*). Choć formalnie partia ta nie przyznawała się do faszystowskiej proweniencji, stała się właściwie narzędziem polityki III Rzeszy. W wyborach 1935 r. partia Henleina uzyskała już 42 mandaty, stając się drugim co do wielkości klubem parlamentarnym. Od 1934 r. Front Ojczyźniany zaczął ściśle współpracować z Partią Ludową Hlinki, podważając w ten sposób spójność wewnętrzną Czechosłowacji oraz stwarzając zagrożenie dla państwa w wypadku pogorszenia się koniunktury międzynarodowej.

Sytuację w regionie środkowo-wschodnio europejskim pogarszała również ewolucja w kierunku profaszystowskim na Węgrzech. Politycy tego kraju po dojściu Hitlera do władzy dostrzegli pewną szansę na poprawę beznadziejnego dotychczas położenia okrojonych Węgier wśród państw Małej Ententy. Premier Gyula Gömbös (1932-1936) skierował swój kraj na tory współpracy z III Rzeszą. Był pierwszym premierem,

który złożył w czerwcu 1933 r. wizytę Hitlerowi, a w następnym roku Węgry przystąpiły do tzw. protokołów rzymskich, w wyniku których weszły do strefy włoskiej ekonomicznej, w której znajdowała się także Austria. Współpraca z państwami Osi zacieśniała się także po śmierci Gömbösa, co pozwoliło uczestniczyć Węgrom w rozbiórce Czechosłowacji w 1938 r. Budapeszt zacieśniał również współpracę gospodarczą i militarną z III Rzeszą, stając się z wolna ścisłym sojusznikiem Hitlera.

7. Wielki kryzys w Stanach Zjednoczonych i jego przezwyciężenie

Świetna koniunktura gospodarcza w Stanach Zjednoczonych po Wielkiej Wojnie sprawiła, że nikt nie zwrócił uwagi na pierwsze oznaki nadchodzących trudności. Tymczasem już w 1928 r. nastąpiło zmniejszenie popytu, czyli zapotrzebowania na towary i spadek cen artykułów żywnościowych. Te symptomy zostały jednak zlekceważone, cena bowiem akcji na światowych giełdach rosła. W rzeczywistości ten wzrost notowań był sztucznie stymulowany przez spekulowanie papierami wartościowymi i umożliwianie ich zakupu na kredyt.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczego na świecie było nagłe załamanie się kursów akcji na giełdzie nowojorskiej, popularnie znanej jako Wall Street, od nazwy ulicy, przy której się znajduje. Moment ten nadszedł 24 października 1929 r., w tzw. czarny czwartek, kiedy wszyscy posiadacze pa-

pierów wartościowych w panice zaczęli je masowo wyprzedawać, co doprowadziło do gwałtownego spadku cen akcji, nikt bowiem nie chciał ich kupować. Podobna sytuacja, mimo interwencji banków, powtórzyła się pięć dni później, 29 października 1929 r. (tzw. czarny wtorek). Tym razem nie udało się jej opanować. W ciągu kilku dni wartość wielu papierów spadła do połowy.

Wskutek krachu na giełdzie, do końca 1929 r. w Stanach Zjednoczonych zamknięto ponad 600, a do 1932 r. prawie 5 tys. banków. Spadek cen akcji i zamykanie placówek bankowych, które przestały udzielać kredytów, prowadziły do dalszych niekorzystnych zjawisk. Wielu obywateli utraciło swe oszczędności, a dochody Amerykanów zmniejszyły się do 1932 r. o połowę. Tym samym spadło zapotrzebowanie na towary produkowane przez przemysł.

Mimo uspokajających zapewnień prezydenta Hoovera, że „podstawowy biznes kraju” dobrze prosperuje, od 1929 r. amerykańska gospodarka weszła w spiralę ograniczenia produkcji, bankructw i zamykania przedsiębiorstw i kopalń, a w konsekwencji szybkiego wzrostu bezrobocia. W ciągu trzech lat, do 1933 r., w Stanach Zjednoczonych liczba osób bez pracy wzrosła z 5 do 13 mln. Około 1/4 dorosłych Amerykanów nie miała zatrudnienia.

Próby uzdrowienia sytuacji przez Hoovera nie były wystarczające. Chociaż zorganizowano roboty publiczne, liczba zatrudnionych przy nich była zbyt mała w stosunku do zwalnianych pracowników, zarówno na

szczeblu stanowym, jak i lokalnym. Kierowane do przedsiębiorców apele o niezamykanie fabryk i warsztatów, a także utrzymanie zatrudnienia, w zamian za wyrzeczenie się przez pracowników strajków i żądań płacowych, zyskiwały odzew, nie wystarczyły jednak do zapobieżenia załamaniu gospodarczemu. Hoover stworzył również instytucje udzielające kredytów przedsiębiorstwom. Wywoływało to w społeczeństwie amerykańskim wrażenie, że uzdrawia się gospodarkę pieniędzmi podatników. Prezydent nie zgodził się również na wprowadzenie zasiłków dla bezrobotnych i zwiększenie pomocy dla najuboższych. W wielu miastach bezdomni i pozbawieni środków do życia ludzie koczowali na ulicach. Hoovera ostatecznie pogrążyło twarde stanowisko wobec żądań amerykańskich kombatanów z Wielkiej Wojny, domagających się wcześniejszej wypłaty odprawy dla żołnierzy, przyznanych im przez Kongres. Policja i wojsko pod koniec lipca 1932 r. rozpędziły prowizorycznie urządzone przez nich obóz w Waszyngtonie.

Trudna sytuacja ekonomiczna i społeczna niewątpliwie sprzyjała zwycięstwu w kolejnych wyborach Franklina Delano Roosevelta, przedstawiciela partii demokratycznej. Sprawując wcześniej urząd gubernatora Nowego Jorku, wprowadził w mieście energiczne działania przeciwko kryzysowi. Zaprzysiężony w styczniu 1933 r. na prezydenta Stanów Zjednoczonych, za pierwszy i najważniejszy cel uznał aktywną walkę z kryzysem.

7.1. New Deal

Roosevelt przedstawił program uzdrowienia sytuacji gospodarki amerykańskiej pod nazwą New Deal (Nowy Ład). Jego podstawą stał się interwencjonizm, aktywne działanie państwa, mające na celu ożywienie gospodarki za pośrednictwem odpowiedniej polityki pieniężnej i rozwoju inwestycji państwowych. Tego rodzaju kroki nie znajdowały poparcia wśród części opinii publicznej, która obawiała się nadmiernej biurokratyzacji wolności gospodarczej. Działania podejmowane przez Roosevelta stanowiły zatem kompromis, wprowadzany na tak długi czas, jak będzie to potrzebne. Realizacją New Deal zajął się specjalny zespół doradców, tzw. trust mózgów (*Brain Trust*), rozważający projekty różnych rozwiązań przed wprowadzeniem ich w życie.

W ciągu trzech miesięcy urzędowania Roosevelta, Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął 15 istotnych ustaw, mających uzdrowić system gospodarczy i finansowy państwa. Za najważniejsze zadanie uznano ratowanie systemu bankowego, z którego na przełomie 1932/1933 r. większość obywateli amerykańskich wycofała swoje oszczędności. W marcu zamknięto na cztery dni wszystkie banki, a Kongres uchwalił ustawę o nadzwyczajnej pomocy dla nich. Rząd objął także gwarancjami depozyty obywateli do wysokości 5 tys. dolarów. Dzięki tzw. pogadankom przy kominku, wygłaszanym przez radio przez prezydenta Roosevelta, udało się przekonać Amerykanów do ponownego powierzenia swoich funduszy instytucjom bankowym.

W kwietniu zawieszono wymienialność dolara na złoto, zwiększając wpływ rządu na poziom kursu waluty amerykańskiej. Jedną z pierwszych decyzji nowej administracji było zniesienie prohibicji, która przyniosła więcej szkód niż pożytku w społeczeństwie amerykańskim.

Podjęto także wysiłki zmierzające do poprawy sytuacji amerykańskiego rolnictwa. W wyniku kryzysu i spadku zainteresowania towarami i produkowanymi przez farmy, do 1932 r. wiele z nich upadło. Wprowadzona ustawa o przystosowaniu rolnictwa (*Agricultural Adjustment Act* — AAA) tworzyła specjalną agendę rządową, dokonującą interwencyjnych - zakupów w celu zmniejszenia nadwyżki taniej żywności. Wprowadzono pomoc finansową dla farmerów, którzy zdecydowali się na obniżenie produkcji, żeby zmniejszyć podaż, dopuszczano nawet niszczenie żywności i zboża oraz ubój zwierząt hodowlanych. Umożliwiło to zmniejszenie liczby artykułów rolnych na rynku i wzrost ich cen do takiego poziomu, który zapewniał opłacalność produkcji. Zreorganizowano także agendy udzielające kredytów rolnikom, ułatwiając ich przyznawanie.

Działania te spowodowały jednak również migrację do zachodnich stanów ok. 200 tys. Afroamerykanów, którzy dotąd tylko dzierżawili ziemię, w takim bowiem wypadku nie obejmowały ich działania rządu. Dodatkowym czynnikiem przyspieszającym ten proces była erozja gleb — spowodowana dotkliwą suszą (*dust bowl*), przez którą ucierpiały rejony położone na równinach. Okres wielkiego kryzysu oznaczał również de-

portację ok. 400 tys. Meksykanów, pracujących dotąd w gospodarstwach na południu USA.

Podobną rolę jak AAA w rolnictwie, odgrywała ustawa o uzdrowieniu przemysłu narodowego (*National Industrial Recovery Act* — NIRA). Jednym z jej elementów była Administracja Robót Publicznych (*Public Works Administration* — PWA). Jej zadaniem było organizowanie robót publicznych, przez budowanie budynków publicznych, dróg, regulacji rzek itp. W ramach NIRA utworzono także Administrację ds. Uzdrowienia Gospodarki Narodowej (*National Recovery Administration* — NRA), mającą na celu poprawę sytuacji pracowników. Jej urzędnicy mogli ingerować w sprawy przestrzegania uczciwej konkurencji, ustalać także minimalne zarobki robotników i godziny pracy oraz kodeksy pracy. W ramach masowych robót publicznych przeprowadzono ogromny projekt zagospodarowania ubogiego regionu doliny Tennessee (*Tennessee Valley Authority* — TVA), polegający na wybudowaniu systemu zapór wodnych, produkujących energię elektryczną dla południowych stanów USA i zapewniających regulację rzek. Prowadzono także intensywne zalesianie gruntów. Do tego celu powołano masową organizację pod nazwą Cywilny Korpus Ochrony Środowiska (*Civilian Conservation Corps* — CCC), w której znalazło pracę 2,5 mln mężczyzn. Ogółem w robotach publicznych, tj. budowie dróg, taniego budownictwa, szkół i terenów sportowych, uczestniczyło 4 mln osób. Natomiast ponad 5 mln Amerykanów udzielono doraźnej pomocy.

W połowie 1935 r. Roosevelt wprowadził kolejne zmiany w swojej polityce, realizując posunięcia o charakterze systemowym i długofalowym, tzw. drugi New Deal. W życie weszła m.in. uważana za jedno z najważniejszych osiągnięć prezydenckich ustawa o zabezpieczeniu społecznym (*Social Security Act*), wprowadzająca fundusz emerytalny, ubezpieczenie dla bezrobotnych i programy opieki społecznej. Ustawodawstwo prowadzone przez rząd amerykański zabezpieczyło także prawa pracownicze i spowodowało wzrost znaczenia związków zawodowych w USA. Rozpoczęto także duży program elektryfikacji farm.

Niewątpliwie działania podjęte w ramach New Deal sprawiły, że Stany Zjednoczone zaczęły wychodzić z trudnej sytuacji, chociaż niepokojące symptomy w gospodarce ujawniały się po raz kolejny pod koniec lat 30. (wciąż 9,5 mln bezrobotnych) i tylko przestawienie przemysłu na zbrojenia po wybuchu II wojny światowej uchroniło USA od kolejnego kryzysu.

Kredyt zaufania F.D. Roosevelta w społeczeństwie amerykańskim był jednak tak wielki, że jeszcze trzykrotnie — w 1936, 1940 i 1944 r. zwyciężał w wyborach prezydenckich. Jednocześnie opinia publiczna w coraz większym stopniu była przekonana, że to „amerykański sposób życia” z naciskiem na indywidualizm jednostki doprowadził do wyjścia USA z kryzysu, powinno się go zatem pielęgnować i dbać o niego. Jednak załamanie gospodarcze sprzyjało rozpowszechnieniu się drobnej przestępczości, żebraniny i prostytucji. Wiele małżeństw uległo rozpadowi, opóźniano także

zawieranie nowych związków i posiadanie dzieci. Wiele młodych osób opuściło domy, dołączając do prawie milionowej armii włóczęgów w całym kraju.

8. Ameryka Łacińska w okresie kryzysu — między dyktaturą a demokracją (do 1939)

8.1. „Dobre sąsiedztwo”. Próby zmiany polityki USA wobec krajów latynoamerykańskich

W marcu 1933 r. prezydent Roosevelt zdecydował się na wprowadzenie polityki „dobrego sąsiedztwa”. Nowe podejście do krajów latynoamerykańskich kładło większy nacisk na wpływy gospodarcze USA niż na wojskowe. Głównym punktem było wyrzeczenie się interwencji i zakończenie pełnienia przez Stany Zjednoczone roli „policjanta” tego regionu. Roosevelt liczył, że w ten sposób utrzyma polityczne wpływy i ekonomiczną dominację, przede wszystkim w basenie Karaibów. Zakończył protektorat USA na Kubie i w Panamie oraz okupację Haiti, a także zaakceptował dyktatorów karaibskich jako zapewniających bezpieczeństwo amerykańskich interesów ekonomicznych. Zamierzał także doprowadzić do stworzenia bloku panamerykańskiego, pod przewodnictwem Waszyngtonu.

Nowa polityka wynikała także z chęci powstrzymania niemieckich wpływów w państwach latynoamerykańskich. Od połowy lat 30. III Rzesza zmierzała do zwiększenia swoich wpływów w niektórych krajach zachodniej hemisfery i nawiązania z nimi bliższej współpracy. Waszyngton starał się zatem, aby polityka „do-

bręgo sąsiedztwa” stała się formą wspierania rządów w Ameryce Środkowej i zarazem zapewnienia bezpieczeństwa półkuli przez użycie systemu panamerykańskiego. Roosevelt wykorzystał do tego celu kolejne konferencje państw hemisfery zachodniej (zwoływane od końca poprzedniego stulecia) w drugiej połowie lat 30. Przyjęto na nich zasadę solidarności i współpracy krajów tego regionu oraz wzajemnych konsultacji w przypadku zagrożenia pokoju. Jednocześnie, od 1939 r. Stany Zjednoczone zwiększyły pomoc dla państw półkuli. W konsekwencji większość z nich zaakceptowała amerykańskie przywództwo w II wojnie światowej, chociaż lokalne społeczeństwa z wrogością patrzyły na te kroki.

8.2. Rozpowszechnienie systemu wodzostwa — caudillizm w Ameryce Południowej i jego polityka gospodarcza oraz społeczna

Wielki kryzys doprowadził do wzrostu znaczenia rządów wojskowych w Ameryce Łacińskiej. Po 1929 r. doszło do przewrotów m.in. w Argentynie, Brazylii, Chile, Nikaragui, Gwatemali, Salwadorze, Hondurasie i Kubie. W większości wypadków można mówić o rozpowszechnieniu się systemu wodzostwa, czyli caudillizmu, w jego XX-wiecznej formie, oznaczającego władzę silnych, autorytarnych przywódców. Wzorując się na rządach faszystowskich w Europie, byli oni jednak atrakcyjną alternatywą dla ludności krajów latynoamerykańskich, prowadzona bowiem przez nich polityka przynosiła poprawę sytuacji gospodarczej i odwoływała

się do nastrojów społecznych, przede wszystkim przez swój antyamerykanizm.

Ponieważ załamaniu eksportu w latach kryzysu gospodarczego towarzyszyło drastyczne ograniczenie importu, dyktatury uciekały się do stosowania polityki jego zastępowania przez rozwijanie i wspieranie uprzemysłowienia. Umożliwiało to wytwarzanie maksymalnie wielu produktów, nabywanych dotąd za granicą. Często towarzyszył temu proces nacjonalizacji wydobycia strategicznych surowców, np. ropy naftowej (pierwsze tego typu działania przeprowadzono w Argentynie już w 1922). W większości wypadków państwo odgrywało kierowniczą rolę w tych działaniach, ponieważ lokalny kapitał był zbyt słaby na przeprowadzanie takich inwestycji. Społeczną konsekwencją uprzemysłowienia było wzmocnienie robotników w miastach, chociaż skala tego procesu nie była jednokowa w poszczególnych krajach.

Popularność społeczną zdobywał także korporacyjny model polityki, proponowany przez rządy związane z wojskiem. W takim systemie grupy pracownicze, mające zwykle przeciwstawne interesy, czuły się współodpowiedzialne za sytuację polityczną, zgodnie z ich rolą w społeczeństwie, równocześnie akceptując sytuację, że niektóre z nich zajmowały ważniejszą pozycję niż inne. Zwłaszcza dla części latynoamerykańskich elit korporacjonizm stał się kluczem do politycznej stabilności w tej części świata.

8.3. Sytuacja polityczna w państwach rządzonych przez dyktatury wojskowe

Przejęcie władzy przez armię oznaczało odzyskanie wpływów w Argentynie przez właścicieli ziemskich. Odbywało się to kosztem klasy średniej, skupionej w miastach. Wojsko zachowało jednak parlament, zezwalając na przeprowadzanie kolejnych, fałszowanych wyborów. Pozwoliło to na utrzymanie konserwatywnego reżimu aż do roku 1943, kiedy to kadra oficerska przeprowadziła kolejny przewrót, dekretując delegalizację ugrupowań politycznych i usuwając z rządu wszelkich działaczy partyjnych. W nowych władzach jako sekretarz pracy zasiadał m.in. Juan Perón.

Brazylia, której gospodarka znacznie ucierpiała podczas kryzysu ekonomicznego, ze względu na spadek cen głównego artykułu eksportowego — kawy, szybko jednak powróciła do normalnej sytuacji. Pucz wojskowy jesienią 1930 r. zakończył okres I Republiki, wynosząc do władzy Getulio Vargasa, który sprawował władzę do 1945 r. Ten charyzmatyczny przywódca, po wyeliminowaniu niebezpieczeństwa ze strony prawicy (quasi-nazistowska partia integralistów) i sił Frontu Ludowego, sprawował od 1937 r. władzę dyktatorską, ogłaszając hasło budowy „Nowego Państwa”, opartego na wzorcach korporacyjnych, które jednak miały raczej tylko propagandowy wymiar. Siły policyjne zwalczające oponentów politycznych działały jednak w sposób nieskrępowany, istniała również cenzura wszystkich mediów.

Energiczne działania podejmowane przez Vargasa i skupionych wokół niego technokratów umożliwiły przezwycięzenie kryzysu ekonomicznego. Rząd stworzył kartele handlowe i nowe przedsiębiorstwa państwowe. Przeprowadzono nacjonalizację głównych gałęzi przemysłu i bogactw naturalnych. Równocześnie jednak związki zawodowe zyskały większe uprawnienia na terenie zakładów, w latach 40. wprowadzono także nowe prawo pracy. W tym czasie postawiono również na rozwój szkolnictwa. Ponieważ kroki podejmowane przez Vargasa przyniosły ożywienie gospodarcze, jego rządy były popierane przez zdecydowaną większość społeczeństwa.

Także w Peru junta wojskowa rządząca od początku lat 30. aż do 1945 r. nie zezwalała na demokratyzację życia politycznego. Opozycyjnej APRA nie pozwalano na otwarte działanie, a po zbrojnych protestach jej zwolenników w 1933 i 1934 r., na niemal dekadę partia ta została zdelegalizowana. W przeciwieństwie do Argentyny i Brazylii, w Peru nie próbowano wprowadzić nawet skromnego programu industrializacji i polityki zastępowania importu. Natomiast kraj otwarto na inwestycje zagraniczne, co przy równoczesnym wzroście eksportu i rosnących powiązaniach z gospodarką międzynarodową, a przede wszystkim amerykańską, umożliwiło przezwycięzenie kryzysu.

8.4. Sytuacja w krajach demokratycznych Ameryki Łacińskiej

Cechą charakterystyczną życia politycznego w Chile w latach 30. była niezwykle duża niestabilność, co oczywiście miało ścisły związek z sytuacją ekonomiczną. Wielki kryzys uderzył potężnie w gospodarkę tego kraju. Dodatkowo sytuację pogorszył wynalazek syntetycznego nitratynu w Niemczech, co spowodowało znaczny spadek zapotrzebowania na ten jeden z podstawowych artykułów eksportowych Chile. Trudna sytuacja ekonomiczna przyczyniła się jednak równocześnie do upadku rządów armii. Chociaż nastąpił powrót do demokracji, to jednak życie polityczne było bardzo niestabilne, w ciągu bowiem następnych 18 miesięcy w Chile zmieniło się 9 rządów. Sytuacja została dopiero opanowana przez konserwatywnie nastawionego prezydenta Arturo Alessandriego (rządził już w tym kraju do połowy lat 20.), który sprawował władzę przez kolejnych 6 lat. Drastyczne zredukowanie wydatków publicznych i rozwiązanie niektórych agencji rządowych, stworzonych wcześniej przez rządy wojskowe, a także wzrost eksportu surowców, spowodował w latach 30. niemal całkowite wyeliminowanie bezrobocia. W 1939 r., na pięć lat rządy przeszły w ręce Frontu Ludowego, skupiającego wiele partii lewicowych, który podjął reformy społeczne i ekonomiczne, m.in. założył nową korporację państwową, dla stymulowania rozwoju gospodarki chilijskiej.

Podobnie niestabilnym politycznie krajem jak Chile pozostawał Ekwador. W latach 30. aż 14 razy doszło tam do zmiany rządu, ale jedną ze znaczniejszych postaci na arenie politycznej kraju pozostawał Josè Ibarra.

Krajem rządzonym demokratycznie i jednocześnie stabilnym politycznie była natomiast w latach 30. Kolumbia. Protekcjonizm gospodarczy, połączony z umiarkowaną interwencją państwa, umożliwił szybkie wyjście z kryzysu. Wojna z Peru w latach 1932-1933 zjednoczyła naród wokół rządu i zmniejszyła zagrożenie ze strony rodzącej się antyrządowej partyzantki na wsiach oraz protesty społeczne w miastach. Od połowy lat 30. rząd kolumbijski rozpoczął reformę rolną, rozszerzył prawa wyborcze i poszerzał system edukacji.

W małym Urugwaju niedostatki ekonomiczne w okresie wielkiego kryzysu doprowadziły do przewrotu policyjnego i rządów umiarkowanie autorytarne reżimu. Jedynym krajem w Ameryce, który nie zaznał skutków depresji ekonomicznej pozostawał Paragwaj. Państwo to niemal nie posiadało przemysłu, a ubodzy chłopcy byli samowystarczalni. Większe szkody temu państwu przyniósł natomiast zatarg z Boliwią o region Gran Chaco.

Trudności ekonomiczne w czasie wielkiego kryzysu sprzyjały także zatargom o granice między sąsiadującymi państwami. W latach 1932-1935 między Paragwajem i Boliwią rozgorzały walki o sporny teren Gran Chaco. W wyniku podpisanego w 1938 r. traktatu pokojowego 2/3 spornego terytorium otrzymał Paragwaj. Spór graniczny wywołał także konflikt zbrojny Peru

z Kolumbią w latach 1932-1933, co spowodowało upadek peruwiańskiego rządu.

8.5. Sytuacja w Ameryce Środkowej i na Karaibach

Po wycofaniu się w 1934 r. wojsk amerykańskich z Nikaragui, walczący dotąd z okupantami Sandino złożył broń, ale wkrótce został zamordowany przez członków wyszkolonej przez Amerykanów gwardii narodowej. Władzę w kraju przejął jej dowódca, Anastasio Somoza, który w 1936 r. został prezydentem kraju. Jego rządy rozpoczęły dynastię, która przetrwała 43 lata.

Przejmowanie ziemi w Salwadorze przez właścicieli ziemskich spowodowało serię powstań głodujących Indian, którzy dokonywali napadów na majątki, mordując ich posiadaczy. Największe z nich, w 1932 r., dowodzone przez komunistę Farabundo Marti zostało krwawo stłumione przez wojsko, które dokonało rzezi ok. 10-20 tys. osób. Zwycięska armia przejęła władzę, a członkowie jej kadry oficerskiej zostawali prezydentami Salwadoru aż do 1944 r. Właściciele ziemscy utrzymali jednak gospodarczą i społeczną kontrolę w kraju.

Krajem demokratycznym pozostawała natomiast Kostaryka. Wielki kryzys przyniósł zmianę rządów. Od połowy lat 30. aż do końca II wojny światowej władzę sprawowali narodowi republikanie, którzy jednak również rozwijali opiekę emerytalną, a także wprowadzili nowy kodeks pracy.

Polityka protekcyjnistyczna stosowana przez USA w czasie wielkiego kryzysu i podniesienie ceł ograniczyły o około połowę udział kubańskiego cukru na amerykańskim rynku. Doprowadziło to do zwiększenia poziomu bezrobocia na wyspie, co spowodowało wzrost niechęci do Stanów Zjednoczonych, protesty społeczne i wrogość do lokalnego caudillo. Kuba znalazła się na krawędzi rewolucji. Roosevelt w ramach polityki „dobrego sąsiedztwa” nie zdecydował się na interwencję wojskową, ale użył presji ekonomicznej. W 1934 r. poprawka Platt przestała obowiązywać, ale Amerykanie zachowali bazę w Guantanamo. Władzę na Kubie przejął w 1940 r. proamerykański caudillo, Fulgencio Batista, formalnie na cztery lata, ale w rzeczywistości sprawował władzę niemal nieprzerwanie aż do rewolucji w 1959 r.

8.6. Finałowa faza rewolucji w Meksyku

Rewolucja w Meksyku wkroczyła w finałową fazę w okresie prezydentury gen. Lázaro Cárdenasa, wybranego w 1934 r. przy silnym wsparciu Callesa. Nowy przywódca szybko pozbył się jednak swego protektora i podporządkował sobie jego zwolenników, reorganizując PNR na wzór korporacyjny, pod nazwą Partia Rewolucyjna Meksyku (*Partido de la Revolución Mexicana* — PRM).

Cárdenas rozpoczął wiele reform społecznych. Między innymi ok. 800 tys. bezrolnych chłopów przekazano prawie 20 mln hektarów z dużych majątków ziemskich. Była to pierwsza na tak dużą skalę reforma

agrarna w historii państw latynoamerykańskich. W celu wsparcia komunalnych majątków ziemskich, rząd utworzył bank narodowy, udzielający im kredytów. Długoterminowe znaczenie tej reformy było jednak niezbyt pozytywne, produkcja rolna bowiem w wielu regionach spadła. Pomoc państwa, zarówno społeczna, jak i finansowa, mimo pewnych sukcesów nie była wystarczająca.

Rząd meksykański w 1938 r. zdecydował się także na znacjonalizowanie dwóch zagranicznych kompanii naftowych — amerykańskiej i brytyjskiej. Wybuch wojny przeszkodził Waszyngtonowi i Londynowi w podjęciu bardziej stanowczych kroków wobec Meksyku, Roosevelt bowiem liczył na współpracę w obronie basenu Pacyfiku. W 1942 r. meksykański rząd wypłacił także niewielkie odszkodowania za znacjonalizowany majątek, stając się w ten sposób posiadaczem przemysłu wydobywania ropy.

8.7. Kanada w okresie międzywojennym

Lata 20. w Kanadzie, rządzonej do czasu wielkiego kryzysu przez liberałów, podobnie jak w sąsiednich Stanach Zjednoczonych, były okresem rozwoju. Rozwój przemysłu i produkcja dóbr konsumpcyjnych zapewniały jednak przede wszystkim inwestycje amerykańskie. Wielki kryzys odbił się zatem w podobnym stopniu na społeczeństwie kanadyjskim, jak na USA, najwcześniej i w największym stopniu dotykając farmerów i rybaków. Okres depresji przyniósł zatem spadek produkcji rolnej, załamanie przemysłu i wydobywania su-

rowców. Rządzący od 1930 r. konserwatyści nie podjęli wystarczających działań, aby przeciwdziałać kryzysowi, co doprowadziło do ponownego przejęcia władzy przez liberałów w 1935 r. Wielki kryzys spowodował także wyjazd do Stanów Zjednoczonych setek tysięcy Kanadyjczyków, którzy liczyli na zdobycie tam lepszej pracy i płacy.

Dopiero po wybuchu II wojny światowej gospodarka kanadyjska wróciła na właściwe tory, co wiązało się ze wzrostem zapotrzebowania na żywność, jak i towary produkowane przez przemysł.

Brak dostatecznej aktywności rządu w przewyciężaniu trudności ekonomicznych, rozczarował wielu Kanadyjczyków, którzy zaczęli w większym stopniu skupiać uwagę na polityce w poszczególnych prowincjach. Umożliwiło to zwiększenie działań przez regionalne ugrupowania polityczne, co było widoczne zwłaszcza w przeważająco francuskojęzycznej prowincji Quebec.

9. Sytuacja na Dalekim Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej

9.1. Sytuacja w Chinach w latach 1929-1935

Rząd nankiński, utworzony w 1928 r., podjął ambitną próbę modernizacji Chin. Stworzono administrację, złożoną z wykształconej i młodej kadry. Rozwijano ośrodki badawcze i naukowe, pojawiły się liczne książki i czasopisma. Władze Kuomintangu niewątpliwie miały zamiar stworzyć na wzór zachodni społeczeń-

stwo obywatelskie. W praktyce nie były jednak przygotowane do wprowadzenia rzeczywistej demokracji, porzeczając na tzw. politycznej kurateli Kuomintangu. Oznaczało to, że rząd w pełni podlegał partii. Procesy modernizacyjne — inwestycje w rolnictwie, rozbudowa dróg żelaznych, bitych oraz systemu łączności — wymagały wielkich nakładów. Tymczasem rząd mógł liczyć tylko na dochody z miast portowych, skąd ściągano cła z handlu zagranicznego, natomiast miał niewielką kontrolę nad poszczególnymi prowincjami. Ponadto stale musiał walczyć o wpływy z lokalnymi władcami. Zraził do siebie także klasę średnią, wprowadzając zwierzchnictwo administracji nad handlem. Chociaż początkowo wielu Chińczyków popierało rząd nankiński, z czasem jednak rosnący biurokratyzm oraz korupcja i coraz większa kontrola społeczeństwa, a także cenzura prasy i likwidacja autonomii szkół i uczelni, oficjalnie uzasadniana walką z wpływami komunistycznymi, coraz bardziej zniechęcały ludność do władz. Dodatkowym problemem dla Kuomintangu, który od początku lat 30. dawał o sobie znać ze wzmożoną ostrością, był rosnący japoński militarizm i dążenia Tokio do podporządkowania sobie Chin.

Niepowodzenie przymierza z Kuomintangiem wymusiło przejście komunistów do defensywy. Terror wprowadzony przez rząd w Nankinie zdziesiątkował ich szeregi. Równocześnie coraz silniejszy nacisk wojsk Chiang Kai-sheka zmusił Mao Zedonga (Mao Tse-tunga), który stopniowo zdobywał przewodnictwo wśród komunistów chińskich, do przeniesienia swojej

bazy w góry, w prowincji Jiangxi, na południu Chin. Od początku lat 30., w ogłoszonej przez siebie Republice Radzieckiej, z podległych mu sił stworzył siły partyzanckie, nazwane Armią Czerwoną. Oddziały te miały poparcie ludności chłopskiej, Mao bowiem taktycznie głosił potrzebę reform rolnych, polepszających jej los. Zasadniczym elementem działań partyzanckich stało się wciąganie wojsk Chiang Kai-sheka w zasadzki.

Jednak kolejna, piąta, tym razem dobrze przygotowana, duża ofensywa oddziałów rządowych (700 tys. żołnierzy) w 1934 r., doprowadziła do otoczenia terenów zajmowanych przez komunistów. Mao zdecydował się zatem wyrwać z kotła, przebijając się z okrążenia z 85 tys. żołnierzami i 15 tys. funkcjonariuszy partyjnych, rozpoczynając tzw. Długi Marsz. Odyseja komunistów trwała przez cały rok, a zdziesiątkowane przez ciągłe ataki wojsk Chiang Kai-sheka i lokalnych władców oddziały komunistyczne, po pokonaniu prawie 10 tys. km, dotarły do położonej na północy prowincji Shanxi. Długi Marsz stał się mitem chińskiej rewolucji, ugruntował także pozycję Mao jako przewodniczącego partii komunistycznej oraz jego głównego współpracownika Zhou Enlai.

9.2. Japonia w I dekadzie lat 30.

Kryzys ekonomiczny lat 30. odbił się także na gospodarce Japonii. Jego szczyt, który przypadł w 1931 r., szczególnie dotknął te obszary, gdzie skupiała się np. produkcja jedwabiu. Ceny artykułów rolnych spadły

o połowę, załamał się także eksport. Bezrobocie spowodowało pogorszenie sytuacji życiowej społeczeństwa japońskiego.

Były także znaczące implikacje polityczne. Do głosu doszły siły konserwatywne, ultranacjonalistyczne. Opowiadały się za skupieniem się wokół władzy cesarza Hirohito, panującego od 1926 r., walką przeciwko wpływom europejskim i upokarzającym dla Japonii ograniczeniom w zbrojeniach morskich, ustalonym na konferencjach w Waszyngtonie i Londynie (1930). Pod względem społecznym nacjonałiści japońscy, nawołując do walki z korupcją życia politycznego, odwoływali się do autorytaryzmu. Wysuwali koncepcje preponderancji, czyli supremacji państwa i ograniczenia własności prywatnej oraz podporządkowania jednostek jego interesom. Od europejskiego faszyzmu grupy te różnił brak zaplecza w postaci partii politycznej i nieobecność zasady wodzostwa.

Idee nacjonalistyczne znajdowały żywy posłuch także w wojsku, a młodszy oficerowie współpracowali z ekstremistycznymi ugrupowaniami, tworząc tajne stowarzyszenia i naciskając na umiarkowanie nastawionych zwierzchników, by prowadzili bardziej agresywną politykę. Na początku lat 30. nastąpił także wzrost roli armii. W maju 1932 r. doszło do nieudanego puczu wojskowego i zamordowania przez fanatycznych oficerów marynarki premiera Inukai Tsuyoshi. Uspokojenie sytuacji przyniósł rząd jedności narodowej pod przywództwem emerytowanego admirała Makoto Saito. Utworzenie tego gabinetu, który przetrwał dwa lata,

oznaczało równocześnie ograniczenie roli tradycyjnych partii politycznych i koniec pierwszego okresu rządów parlamentarnych.

Rząd podjął jednak wiele środków, które umożliwiły przezwyciężenie kryzysu ekonomicznego. Do 1936 r. udało się podwoić japoński eksport. Było to możliwe dzięki dewaluacji jena, towary zatem produkowane na — Wyspach Japońskich stały się konkurencyjne. Wprowadzono kontrolę rządu nad głównymi gałęziami przemysłu, co umożliwiło racjonalizację produkcji, ale spowodowało likwidację wielu małych przedsiębiorstw. Chociaż Japonia była pierwszym mocarstwem, które wyszło zwycięsko z depresji, poziom życia jej obywateli pozostawał jednak nadal niski.

9.3. Agresja japońska w Mandżurii i wzrost napięcia w stosunkach z Chinami

Lata 30. przyniosły także coraz większą autonomię armii kwantuńskiej. Jej działania nie były do końca kontrolowane ani przez rząd w Tokio, ani przez władze wojskowe. Z kolei Chiang Kai-shek i jego sprzymierzeniec, lokalny mandzurski władca, szukali możliwości przejęcia kontroli nad tym regionem, zamieszkanym w większości przez Chińczyków, traktując go jako część Chin i jednocześnie jako bufor przed agresją japońską i radziecką. Kuomintang ignorował istniejące porozumienia, utrudniając Japończykom korzystanie z Port Artur i kolei południowo-mandzurskiej, żądając anulowania istniejących koncesji i rozsiewając antyjapońską propagandę.

Wywołało to reakcję armii kwantuńskiej, która, nie czekając na wynik negocjacji swojego rządu z Chińczykami, doprowadziła do tzw. incydentu mukdeńskiego. We wrześniu 1931 r., bez rozkazów z Tokio, dokonano eksplozji na linii kolejowej, aby mieć pretekst do zajęcia Mukdenu, znajdującego się w rękach chińskich. Premier japoński próbował ograniczyć skutki tego kroku, ale armia kwantuńska ignorowała rozkazy z Tokio, które straciło kontrolę nad sytuacją, zwłaszcza że zajęcie Mukdenu wywołało euforię wśród społeczeństwa *Nipponu*. Oddziały japońskie do końca lutego 1932 r. podbiły niemal całe terytorium Mandżurii, nie napotykając większego oporu, tworząc marionetkowe państwo Mandżukuo, pozostające pod kontrolą dowództwa armii kwantuńskiej. Warto jednak dodać, że w następnych latach Japończycy zainwestowali spore fundusze, modernizując i uprzemysławiając ten region oraz dokonując jego militaryzacji.

Po utworzeniu Mandżukuo, rząd Kuomintangu zdecydował się zatem na skierowanie skargi do Ligi Narodów. Uznanie Japończyków za agresorów przez specjalnie powołaną komisję nie miało większego znaczenia, gdyż wiosną 1933 r. Tokio wystąpiło z tej organizacji międzynarodowej. Odrzuciło także politykę „otwartych drzwi”, uzurpując sobie prawo do utrzymania pokoju w Azji.

W rzeczywistości podbicie Mandżurii było wstępem do dalszej ekspansji *Nipponu* w Chinach. Do wiosny 1933 r. wojska japońskie zajęły dwie prowincje w Mongolii Wewnętrznej, a nawet podeszły pod Pekin.

W wyniku podpisanego rozejmu objęły one kontrolą tereny położone na północ od Wielkiego Muru Chińskiego. W ciągu następnych lat Tokio prowokowało incydenty i mnożyło żądania, prowadząc coraz bardziej otwarcie agresywną politykę wobec Chin.

10. Bliski i Środkowy Wschód w latach 30.

10.1. Mandaty brytyjskie

Na początku lat 30. sytuacja w Palestynie zaczęła się komplikować. Nowy Wysoki Komisarz występował przeciwko uprzywilejowaniu osadnictwa żydowskiego. Zezwolił również na tworzenie przez Arabów samorządu. Coraz silniejsze żądania syjonistyczne sprawiły jednak, że w 1930 r. rząd brytyjski anulował Białą Księgę, wprowadzając restrykcje wobec imigracji żydowskiej. Ludność arabska zaczęła zatem wyrażać obawy, że korzystna dla nich polityka Londynu na ziemi palestyńskiej zostanie wkrótce zarzucona. Zaczęła zatem także organizować międzynarodowe wsparcie dla swej sprawy, tworząc w 1931 r. Kongres Muzułmański, złożony z przedstawicieli państw islamskich.

W pierwszej połowie lat 30. imigracja żydowska do Palestyny zaczęła szybko wzrastać. W 1933 r. przybyło 30 tys. osadników, dwa lata później liczba ta podwoiła się. Arabowie odrzucili jednak wysuniętą przez Londyn propozycję stworzenia rady legislatywnej, złożonej w większości z ich przedstawicieli, wybierając powstanie przeciwko władzom mandatowym.

W 1936 r. partie polityczne stworzyły Arabską Wysoką Komisję, pod wodzą Al-Hadżdż Amina al-Husajni, rozpoczynając półroczny strajk generalny oraz powstanie, które trwało do początków 1939 r. Wysłana dwa lata wcześniej przez Londyn do zbadania sytuacji specjalna delegacja, nazwana od nazwiska jej przewodniczącego Komisją Peela, orzekła niewykonalność mandatu brytyjskiego i, po raz pierwszy, zaproponowała podział Palestyny na część żydowską i arabską. Wywołało to wzrost anty-brytyjskiej rebelii Arabów, mimo przeciwdziałania armii brytyjskiej i zdelegalizowania Arabskiej Wysokiej Komisji.

W związku ze zbliżającym się konfliktem zbrojnym, Londyn chciał jednak zapewnić sobie przychylność Arabów, zakładał bowiem, że Żydzi automatycznie staną po stronie Wielkiej Brytanii w konflikcie z III Rzeszą. W maju 1939 r. rząd brytyjski przyjął kolejną Białą Księgę, która zakładała — ograniczenie imigracji Żydów do Palestyny do 75 tys. osób w okresie pięciu lat i stworzenie niepodległego państwa palestyńskiego w ciągu dekady, w którym Arabowie stanowiliby większość. Amin al-Husajni odrzucił jednak tę propozycję, nie ufając Brytyjczykom. Także wśród syjonistów nowa propozycja wywołała jeszcze większą determinację w stworzeniu własnego państwa w Palestynie. W tym czasie społeczność żydowska na tych terenach była już dobrze zorganizowana, mając własny samorząd zbierający podatki. Zwiększyła się liczba osiedli zamieszkałych przez tę ludność. Od początku lat 20. do wybuchu II wojny światowej wybudowano ich 150. Utworzony

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie kształcił własnych przywódców politycznych i elitę. Ogromne znaczenie miało także powstanie Hagany, organizacji powołanej do obrony żydowskiego osadnictwa przed Arabami.

10.2. Sytuacja w Transjordanii i Iraku

W 1934 r. Brytyjczycy zgodzili się, aby emir Abdullah ustanowił placówki konsularne w innych państwach arabskich, a tuż przed wojną zaaprobował powstanie rady ministrów Transjordanii. Od lat 30. coraz większe znaczenie w Transjordanii zdobywały oddziały beduińskie kapitała Johna Bagota Glubba, zwanego Glubb Paszą, zapewniające ochronę terytorium pustynnego. W ten sposób zapewniano sobie lojalność nomadycznych plemion wobec lokalnych władz, a w czasie II wojny światowej odegrały one istotną rolę w tłumieniu proniemieckiej rebelii w Iraku.

W 1932 r. wygasł brytyjski mandat nad Irakiem. Kraj ten otrzymał zatem niepodległość i stał się członkiem Ligi Narodów. Rok później zmarł król Fajsal I, a tron zajął jego syn, któremu brakowało jednak autorytetu ojca. Istotnym elementem, który zmienił pozycję ekonomiczną Iraku w tym czasie, było odkrycie nowych źródeł ropy naftowej, co przyniosło pierwsze korzyści ekonomiczne. Możliwe było uruchomienie programów modernizacyjnych. Zwiększono opiekę socjalną, polepszano komunikację, budowano także systemy irygacyjne.

Nie doszło natomiast do wytworzenia klasycznego systemu parlamentarnego i partii politycznych. Wybory były kontrolowane przez siły konserwatywne, urzędników, pochodzących jeszcze z czasów imperium osmańskiego, sprawujących niekompetentne i w coraz większym stopniu autorytarne rządy.

Spowodowało to sojusz nastawionej na reformy klasy średniej i młodych, narodowo nastawionych oficerów w armii, pozostających pod wrażeniem przemian w Turcji. Próba przejęcia przez nich władzy w 1936 r. była jednak nieudana. Ich rządy trwały tylko 10 miesięcy, obalone przez przewrót wojskowy.

Był to jednak fakt o wielkim znaczeniu, stanowił bowiem pierwszy tego typu zamach stanu w świecie arabskim, na co zwraca uwagę P. Mansweld. Iracka armia stała się zatem ważnym czynnikiem politycznym, doprowadzając w 1938 r. do wyboru cywilnego rządu Nuri As-Sa'ida. Ten konserwatywny i probrytyjski polityk rządził Irakiem przez następne 20 lat.

10.3. Mandaty francuskie

W 1930 r. Wysoki Komisarz przyjął nową ustawę zasadniczą dla Syrii, pozostawiającą kontrolę Paryża nad sprawami zagranicznymi i bezpieczeństwem terytorium mandatowego. Jednak po dojściu do władzy Frontu Ludowego we Francji, podpisano układ gwarantujący niepodległość Syrii przy zachowaniu konsultacji w sprawach zagranicznych. Po upadku lewicowych rządów i w związku ze zbliżającą się wojną pakt ten nie wszedł w życie, pozostając martwą literą.

Powiększenie przez Francuzów terytorium Libanu sprawiło, że w jego granicach znalazło się wielu muzułmanów. Nowa konstytucja narzucona przez Francję w 1926 r. gwarantowała podział miejsc w parlamencie i rządzie na zasadzie religijnej przynależności. Maronici pozostawali jednak najsilniejsi politycznie, pochodzący bowiem z tej grupy ludności prezydent miał największą władzę, mianując rząd pod przewodnictwem sunnickich muzułmanów.

Ponieważ duża część libańskiej populacji odrzucała jednak francuską kontrolę, granice Wielkiego Libanu stworzonego przez Paryż były bardzo kruche. Rozwijał się jednak Bejrut, centrum handlowe i usługowe, gdzie rodziła się klasa średnia, nastawiona bardziej narodo-wo. W 1936 r., podobnie jak w przypadku Syrii, podpisano układ francusko-libański, zakładający niepodległość Libanu, nie wszedł on jednak w życie.

Warto jednak wspomnieć, że mandat Paryża miał pozytywne znaczenie w innych sferach życia niż polityka czy ekonomia, gdzie dominowały francuskie interesy. Rozwinięto edukację, chociaż promowała ona francuski język i kulturę, utworzono także wydział do ochrony archeologicznych skarbów Lewantu.

10.4. Niepodległe państwa w Azji Środkowej — Persja i Afganistan

Mimo formalnej niepodległości, Persja pozostawała w sferze brytyjskich i rosyjskich wpływów. Po zwycięstwie bolszewików w Rosji, Londyn szukał sposobu na niedopuszczenie do ich oddziaływania w Persji.

W Wielkiej Brytanii z zadowoleniem przyjęto zatem zamach wojskowy Rezy Khana w 1921 r., który przejął faktyczną kontrolę w kraju. Wykorzystując obawy Kremla przed Brytyjczykami, uzyskał także porozumienie, w którym bolszewicy rezygnowali ze wszystkich praw i własności w Persji i wycofali swoje siły.

Reza Khan miał wolną rękę do rozprawy z separatystami, mającymi brytyjskie poparcie. W 1925 r. zmusił szacha do abdykacji, otrzymując od perskiego Zgromadzenia Narodowego dyktatorskie uprawnienia. Został obwołany nowym szachem, rozpoczynając dynastię Pahlavich.

W polityce wewnętrznej wzorował się na reformach Kemala w Turcji, dążąc do modernizacji kraju przez industrializację i poprawę infrastruktury komunikacyjnej. Wprowadzał także postępowe ustawodawstwo, zakazując noszenia czadoru przez kobiety. Doprowadził także do zamknięcia wielu szkół koranicznych.

W latach 30. udało mu się odnieść pierwsze sukcesy na arenie międzynarodowej. W 1933 r. zlikwidował koncesję dla mieszanej angielsko-perskiej kompanii naftowej w Persji, uzyskując poparcie Ligi Narodów dla tego kroku. Dwa lata później dokonano zmiany nazwy kraju. Persja stała się Iranem. Rządy Rezy Khana trwały do 1941 r.

W końcowych latach swego panowania prowadził politykę zbliżenia do III Rzeszy. Niemieccy specjaliści modernizowali gospodarkę, nastąpił także wzrost wymiany handlowej. W obawie, że Iran wpadnie w ręce

Hitlera, w sierpniu 1941 r. siły brytyjskie i radzieckie wkroczyły do Iranu, usuwając Khana z tronu.

W 1919 r. władzę w Afganistanie objął król Amanullah Chan. Szybko pokonał wojska brytyjskie na terenach zamieszkiwanych przez Pasztunów, którzy wsparli go w walkach zbrojnych (III wojna afgańsko-brytyjska). Londyn w traktacie zawartym w Rawalpindi był zmuszony do uznania niepodległości Afganistanu. Kolejne układy z Rosją bolszewicką i Wielką Brytanią, podpisane w 1921 r., utrwaliły niezawisłość kraju.

Chan usiłował wprowadzić program modernizacji państwa, porównywalny do działań w Turcji i Persji. Stworzono nowoczesną administrację i świeckie sądownictwo. Wprowadzenie praw obywatelskich i rozwijanie szkolnictwa z obcymi językami nauczania spotkało się jednak ze sprzeciwem dużej części tradycyjnie nastawionego społeczeństwa.

Powstanie, które wybuchło w 1928 r., doprowadziło zatem do obalenia króla. Afganistan stał się miejscem gwałtownych walk o władzę różnych plemion. Rok później ostatecznie kontrolę nad krajem przejął dowódca wojsk królewskich Nader Chan.

Nie zwrócił jednak władzy w ręce monarchy, ale sam ogłosił się królem jako Nader Szah, rozprawiając się z powstaniem zwolenników poprzedniego władcy. Chociaż nowa konstytucja wprowadzona w 1931 r. zakładała istnienie parlamentu, to jednak rzeczywista władza pozostawała w rękach króla i dworskiej oligarchii.

Przez dwa lata swojego panowania Nader Szah podjął również działania na rzecz modernizacji Afganistanu, przede wszystkim infrastruktury komunikacyjnej. Stworzono podstawy nowoczesnego systemu bankowego i planowania gospodarczego. Doprowadził też do ponownego otwarcia szkół, tworząc pierwszy uniwersytet w tym kraju. Po zabójstwie Nadera Szaha, nowym królem został jego syn, Mohammed Zaher Szah, który kontynuował dzieło ojca, inicjując demokratyczne przemiany w polityce i wprowadzając edukację kobiet, co spowodowało niezadowolenie kręgów religijnych.

11. Sytuacja w koloniach w latach 30.

Lata 30. przyniosły nasilenie tendencji narodowych w większości terytoriów kolonialnych, dlatego warto je prześledzić już niejako część sytuacji w metropolii, ale zupełnie osobno.

11.1. Sytuacja w koloniach brytyjskich w Azji

Pod koniec lat 20. rząd w Londynie coraz bardziej zdawał sobie sprawę z konieczności rozwiązania przyszłości Indii na drodze negocjacji. Służyły temu rozpoczęte w 1930 r. dwuletnie rozmowy w ramach tzw. okrągłego stołu, przy którym zasiedli Hindusi, muzułmanie i Anglicy.

Na przyspieszenie decyzji o rozmowach w kwestii indyjskiej niewątpliwie wpłynęła kolejna kampania nieposłuszeństwa wobec metropolii, wznowiona w tym czasie przez Kongres Narodowy. Nowością była satjagraha solna Gandhiego, która łamała monopol pań-

stwowy na wydobycie i sprzedaż soli. Akcje protestacyjne w Indiach miały masowy charakter, ale rząd odpowiedział równie dużymi aresztowaniami. W więzieniach znalazło się 90 tys. osób, w tym sam Gandhi.

Rokowania w ramach jednej z sesji okrągłego stołu doprowadziły jednak do uwolnienia uwięzionych. Mimo to rząd w Indiach nie zamierzał przestrzegać porozumienia. Pod koniec 1931 r. Gandhi wznowił zatem kampanię nieposłuszeństwa obywatelskiego. Po raz kolejny znalazł się w więzieniu, podobnie jak inni uczestnicy tej akcji. Jednak nawet za kratami prowadził walkę, rozpoczynając głodówkę protestacyjną dotyczącą praw wyborczych dla „niedotykalnych”.

Ostatecznie jednak rozmowy okrągłego stołu przyniosły wymierne efekty. W 1935 r. parlament brytyjski uchwalił ustawę (*Government of India Act*) wprowadzającą federację Indii, w której skład wchodziły prowincje i księstwa (formalnie niezależne). Nadana Indiom konstytucja przynosiła likwidację systemu diarchii na poziomie prowincji. Cała władza miała zatem przejść w ręce lokalnych hinduskich rządów, odpowiedzialnych przed wybranymi zgromadzeniami. Ustawa spotkała się z krytyką zarówno Kongresu Narodowego, jak i Ligi Muzułmańskiej oraz książąt, w praktyce bowiem gubernatorzy mieli nadal wiele uprawnień cywilnych i wojskowych, które ograniczały, a w niektórych wypadkach uniemożliwiały korzystanie z nadanej autonomii i sprawowanie władzy przez prowincjonalnych ministrów.

Jednak w 1937 r. odbyły się wybory, wygrane zdecydowanie przez Kongres Narodowy, co pozwoliło mu na stworzenie samodzielnych rządów w sześciu prowincjach. Wywołało to gwałtowny protest ludności muzułmańskiej i jej reprezentacji — Ligi Muzułmańskiej.

Rozwój wypadków w Indiach w latach 30. był obserwowany z uwagą na Cejlonie. Najważniejszą organizacją pozostawał Cejloński Kongres Narodowy, będący pod wpływem indyjskiego odpowiednika, kierowany przez przeważających liczebnie na wyspie Syngalezów. Sytuacja na wyspie była jednak skomplikowana ze względu na dużą mozaikę narodowościową, a zwłaszcza rywalizację między Syngalezami a drugą istotną grupą narodowościową, Tamilami, domagającą się równych praw. Konflikt ten miał także podłoże religijne — Syngalezi byli buddystami, a Tamilowie w większości hinduistami. W 1931 r. rząd brytyjski nadał nową konstytucję, wprowadzającą system samorządowy, z rządem - Radą Państwa - wybieraną w wyborach powszechnych. Obowiązywał co prawda cenzus majątkowy i prawo wyborcze (mężczyźni od 21, a kobiety od 30 lat), ale zmiany demokratyczne były już widoczne. Mieszkańcy Cejlonu uzyskali wpływ na wybór parlamentu, w powołanym rządzie zaczęli zasiadać przedstawiciele ludności.

Początek lat 30. w Birnie przyniósł powstanie najbardziej wpływowej organizacji - Birmańskiej Ligi Narodowej (*Dobama Asiayone*), zwanej Partią Thakinów, która dążyła do uzyskania statusu dominium dla tej ko-

lonii. Równocześnie jednak skutki kryzysu ekonomicznego, który spowodował drastyczny spadek cen ryżu, a w konsekwencji upadek wielu gospodarstw chłopskich, wywołały wzrost napięcia społecznego w Birnie, przede wszystkim na wsi. Doszło do powstania chłopskiego, krwawo stłumionego w 1932 r. Jego przywódcy z Saya Sangiem na czele zostali rozstrzelani.

Mimo stłumienia rebelii, sytuacja w Birnie nie uległa uspokojeniu. Zamieszki wybuchały w wielu prowincjach kraju. Często miały one tło etniczne, dochodziło bowiem do walk między ludnością rodzimą a imigrantami z Indii i Chin. Organizacje narodowe stale domagały się większych reform i, mimo zakazów działania, odradzały się pod nowymi nazwami, kontynuując walkę. Rząd w Londynie w 1935 r. oddzielił Birnę od Indii, a nowa konstytucja, wzorowana na indyjskiej, nadana dwa lata później, zapewniła Birnie status pośredni między rządami kolonialnymi a dominium. Nastroje antybrytyjskie były jednak silne, w latach 1937-1938 wybuchały strajki studenckie i robotnicze, a demonstracje, krwawo tłumione przez brytyjskie wojska kolonialne, pochłaniały setki zabitych i rannych.

Także na Malajach na radykalizację nastrojów społecznych wpłynęły trudności gospodarcze. Wielki kryzys spowodował załamanie eksportu kauczuku i cyny, głównych artykułów eksportowych. Ruch niepodległościowy osłabiała jednak mozaika narodowościowa społeczeństwa. Najsilniejszą grupą byli Chińczycy (2,3

mln). Poważny odsetek wśród ludności Malajów stanowili Hindusi (700 tys.), którzy byli nowymi imigrantami. Na początku lat 30. powołali do życia Centralny Związek Indyjski, bezpośrednio powiązany z Kongresem Narodowym w Indiach, który nie prowadził walki o niepodległość Malajów. Wśród ludności malajskiej (2,2 mln osób) największe znaczenie miały ruchy islamskie o raczej religijnym charakterze, zarówno bardziej konserwatywnym, jak i radykalnym, które odrzucały utrzymanie zależności od Londynu. W 1931 r. została powołana Komunistyczna Partia Malajów, której wpływy wskutek kryzysu gospodarczego i rosnącego bezrobocia rosły, chociaż nigdy nie przekroczyła 10 tys. członków.

Tak duże zróżnicowanie polityczne, a zarazem religijne umożliwiało Brytyjczykom stosowanie klasycznej zasady *divide et impera*. Londyn nie wahał się także zastosować represji wobec bardziej radykalnych organizacji, z deportacją włącznie. Władze metropolii z niepokojem patrzyły na wszelkie niepokoje społeczne na Malajach, to terytorium bowiem, a szczególnie Singapur z ogromną bazą morską, pełniło ważną rolę strategiczną, utwierdzając panowanie Wielkiej Brytanii nad Cieśniną Malakka i regionem, zwłaszcza wobec rosnącego zagrożenia japońskiego. Utrzymanie kolonii, mimo wysokich kosztów, nabierało dla Londynu ważnego znaczenia oraz stwarzało złudne wrażenie siły brytyjskiej w tej części Azji Południowo-Wschodniej aż do konfliktu z Japonią w czasie II wojny światowej.

Na tle nastrojów w Azji sytuacja w koloniach afrykańskich była bardzo spokojna. W okresie międzywojennym Londyn prowadził tutaj politykę opartą na tzw. zarządzaniu pośrednim (*indirect rule*). Polegała ona na zachowaniu plemiennych struktur, podporządkowanych centralnej władzy kolonialnej. Z czasem metropolia miała pozwolić na dążenia w kierunku samorządu. W najbardziej zaawansowanym stadium polityka ta była realizowana w Nigerii, na Złotym Wybrzeżu oraz w różnym stopniu w Afryce Środkowej i Wschodniej. Wyjątek stanowiły Kenia i Rodezja, kolonie ze znaczną liczbą białych osadników. Do wybuchu wojny żadne z brytyjskich terytoriów na Czarnym Kontynencie nie przekroczyło etapu istnienia rady ustawodawczej oraz rady wykonawczej, sprawującej funkcję doradczą wobec gubernatora. Liczba ludności rodzimej w obydwóch ciałach była jednak ograniczona.

W okresie międzywojennym rozpoczął się proces zmian w społeczeństwie afrykańskim. Charakterystyczny dotąd model struktur plemiennych ulegał powolnemu rozpadowi. Tworzyły się lokalne elity. Młode osoby, wykształcone na uniwersytetach brytyjskich, po powrocie do swych rodzimych krajów pełniły funkcje polityczne, zasiadając w radach obok wodzów plemiennych. Słabość nowych elit wynikała z faktu, że skupiały się w głównych ośrodkach miejskich kolonii. Nie nawiązywały kontaktu z prowincją, zwykle zatem nie zdobywały poparcia społeczeństwa żyjącego na wsi.

Tworzący się ruch niepodległościowy był najbardziej zaawansowany w Afryce Zachodniej, co wynikało z rozwiniętego systemu oświatowego, w miarę silnej klasy średniej i braku białych osadników. Najsilniejszą organizacją w tym regionie, liczącą ok. 10 tys. członków, był Nigeryjski Ruch Młodych (*Nigerian Youth Movement*), który dążył do autonomii kraju w ramach imperium. Na Złotym Wybrzeżu na początku lat 30. powstało ciało koordynujące działalność zrzeszeń afrykańskich.

Na przeciwległym wybrzeżu najbardziej ożywioną działalność podjął lud Kikuju w Kenii, tworząc własne Centralne Stowarzyszenie Kikuju. W tej kolonii istniała skomplikowana struktura społeczna. Obok ludności rodzimej, licznie zamieszkiwali ją biali osadnicy, żądający dla tej kolonii statusu zbliżonego do dominium, a także Azjaci. Podobna sytuacja była w Rodezji Południowej, która od lat 20. miała status kolonii samorządowej.

11.2. Sytuacja w koloniach francuskich

Lata 30. przyniosły wzrost napięcia społecznego. Wietnamska partia VNQDD poparła powstanie robotników na plantacjach kauczuku, ale władze metropolii odpowiedziały dużymi represjami, co w konsekwencji spowodowało jej osłabienie. Spacyfikowano także aktywność wietnamskich komunistów. Natomiast pewnym ustępstwem w połowie lat 30. była zgoda Paryża na objęcie tronu przez wykształconego w metropolii cesarza, Bao Daia, który skupił wokół siebie reformato-

rów, wśród nich m.in. Ngo Dinha Diema. Upadek rządów Frontu Ludowego we Francji, nastawionego bardziej przychylnie do spraw narodowych w koloniach, nie pozwolił jednak na jakieś większe zmiany w Indochinach przed 1940 r.

W okresie międzywojennym Paryż nadal sprawował pełną kontrolę nad swymi posiadłościami w Afryce, skupionymi w dwie federacje — Francuską Afrykę Zachodnią i Francuską Afrykę Równikową oraz wyspę Madagaskar. Obszary te pozostawały pod zwierzchnictwem generalnych gubernatorów, którym podlegali gubernatorzy poszczególnych kolonii. Chociaż tolerowano miejscowe instytucje, zwłaszcza plemienne, władza pozostawała w rękach administracji francuskiej. Jednocześnie dążono do asymilacji ludności miejscowej przez tworzenie szkół z językiem francuskim i pobór do wojska. Afrykanów zatrudniano także na niższych szczeblach urzędniczych.

Podobnie jak w przypadku kolonii brytyjskich, ruchy narodowe tworzyły przede wszystkim nowe elity, młode osoby, wykształcone na uniwersytetach we Francji. Najwcześniej tego typu działania można zauważyć na Madagaskarze, gdzie już w 1915 r. zdelegalizowano młodzieżową organizację niepodległościową. Jednak po Wielkiej Wojnie nastąpiło silne odrodzenie dążeń do niezależności, co sprawiło, że ruch nacjonalistyczny na wyspie już w okresie międzywojennym był silny. Duża część lokalnych elit w koloniach francuskich skłaniała się jednak ku asymilacji, jak np. działający w Senegalu Leopold Sedar Senghor, który poszu-

kiwał afrykańskiej tożsamości, łącząc ją z wiarą w postęp. Innym podobieństwem ruchu niepodległościowego do sytuacji w kolonii brytyjskiej był rosnący dystans między elitami, przeważnie zamieszkującymi miasta, a chłopami na prowincji.

11.3. Kolonie belgijskie i holenderskie oraz portugalskie

Kongo, połączone w 1925 r. z terytorium byłej kolonii niemieckiej Ruandy-Urundi, pozostawało całkowicie zależne od metropolii. Życie kolonii regulowały dekrety wydawane przez króla belgijskiego. Administracja przypominała francuską, z gubernatorem generalnym rezydującym w Leopoldville, gubernatorami w poszczególnych prowincjach, administratorami okręgowymi i terytorialnymi oraz okręgami tubylczymi. Ze względu na niestabilną sytuację polityczną w metropolii, władzom kolonialnym pozostawiono właściwie wolną rękę w administrowaniu Kongiem. Politykę Belgii wobec swej kolonii charakteryzowało paternalistyczne nastawienie w stosunku do ludności rodzimej, pozbawionej wszelkich praw. W środkach transportu publicznego i urzędach obowiązywała segregacja rasowa. Wprowadzano natomiast nauczanie w językach rodzimych, prowadzone przez katolickich misjonarzy. Jednocześnie bogata w surowce naturalne kolonia była eksploatowana gospodarczo.

Podobnie jak Belgowie w Kongu, także Holendrzy stosowali politykę paternalizmu w stosunku do mieszkańców swojej kolonii - Holenderskich Indii Wschod-

nich, które w 1922 r. uzyskały status terytorium zamorskiego. Kolonizatorzy liczyli na to, że ich posiadłości będą się rozwijały ekonomicznie, a wzrost ich bogactwa pozwoli na polepszenie losu rodzimej ludności. Takie nadzieje wiązały się m.in. z faktem, że Wielka Wojna pozwoliła Indiom Holenderskim na niesłychany wzrost produkcji surowców i artykułów rolnych. Spowodowało to napływ mieszkańców metropolii do kolonii. W Indiach Holenderskich można zauważyć rzeczywiste próby rozbudowy infrastruktury, co było spowodowane faktem, że duża część Europejczyków chciała pozostać tam na stałe. Modernizacja w postaci irygacji, budowy szkół i urządzeń sanitarnych dotyczyła jednak przede wszystkim miasta i stref, gdzie kolonizatorzy mieli swoje plantacje.

Próba wprowadzenia pokojowej symbiozy między kolonizatorami a ludnością tubylczą było powstanie w 1916 r. lokalnej Rady Ludowej (*Volksraad*), której kompetencje w połowie następnej dekady zostały nieco poszerzone, ale gubernator generalny nadal nie musiał liczyć się z jej uchwałami. Do lat 40. indonezyjska część rady przewyższała liczebnie europejską, była zatem w stanie stawiać już pewne umiarkowane żądania. Poza Jawą, gdzie na większości terytorium wprowadzono władzę bezpośrednią, Holendrzy pozostawili lokalne władze.

Od lat 20. w Holenderskich Indiach Wschodnich można zaobserwować jednak proces tworzenia pierwszych partii zarówno o charakterze marksistowskim, jak i powiązanych z islamem. Niepowodzenie zamie-

szek zorganizowanych przez komunistów w latach 1925-1926 spowodowało ich eliminację z życia politycznego na dwie dekady.

Nową jakością było natomiast powstanie w 1928 r. Narodowej Partii Indonezji (*Partai Nasional Indone-sia*), założonej przez absolwenta Szkoły Technicznej w Bandungu — Ahmeda Sukarno, która szybko rosła w siłę, skupiając wokół siebie wszystkie liczące się siły polityczne. Ponieważ partia propagowała odmowę współpracy z władzami metropolii, Holendrzy, obawiając się rewolucyjnych wystąpień, zdecydowali się na aresztowanie jej przywódcy. Sukarno spędził dwa lata w więzieniu (1929-1931). Mimo deportowania go na wyspę Flores, a potem na Sumatrę, gdzie przebywał do 1942 r., uwolniony przez Japończyków, pozostawał niekwestionowanym przywódcą ruchu niepodległościowego.

Portugalia posiadająca kolonie w Afryce — Angolę i Mozambik, poza krótkim epizodem na początku lat 20., kiedy to rozważano wprowadzenie większej autonomii dla kolonii, prowadziła politykę pełnej ich asymilacji z metropolią. Po objęciu rządów przez Salazara, w połowie lat 30., terytoria zamorskie w Afryce zostały uznane za integralną część Portugalii.

11.4. Początki segregacji rasowej w Związku Południowej Afryki

W okresie międzywojennym społeczeństwo Związku Południowej Afryki, od 1910 r. dominium brytyjskiego, było mozaiką narodowościową. Niemal 21%

ludności stanowili biali Burowie, ludność rodzima zaś prawie 70% (w tym większość stanowiły ludy Bantu). Do tego dochodzili Azjaci — 2,5%, wreszcie osoby pochodzące ze związków mieszanych — 8,5%.

Na początku drugiej dekady XX w. wprowadzono pierwsze ustawy zmierzające do pełnej segregacji, w tym prawo o ziemi, które przyznawało ludności rodzimej tylko niecałe 10% terenów uprawnych. Działania te spotkały się z reakcją powstałego w 1912 r. Afrykańskiego Kongresu Narodowego (*African National Congress* — ANC), pierwszej organizacji walczącej z przejawami dyskryminacji. Już w latach 20. organizowano różne formy oporu: bierny opór, strajki, także publiczne protesty. Nie zapobiegło to jednak kolejnym ograniczeniom prawnym wobec ludności rodzimej.

Rozdział III

Ku wojnie światowej (1935-1939)

1. Rozwój sytuacji międzynarodowej od połowy lat 30.

1.1. Polityka Ligi Narodów na przełomie lat 20. i 30.

Koniec lat 20. nie zapowiadał tak szybkiego obniżenia pozycji Ligi Narodów w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych. Wydawało się, że polityka bezpieczeństwa miała szanse realizacji. Liga Narodów, mimo swoich mankamentów i słabości, sprawowała swoisty patronat nad polityką międzynarodową. Państwa zwycięskie dokonały po wojnie daleko idącej korekty w Locarno i były skłonne do dalszych negocjacji w imię poprawy bezpieczeństwa w Europie, co było kluczem do zapewnienia bezpieczeństwa światowego. Traktat z Locarno nie zakończył jednak procesu demontażu traktatu wersalskiego, chociaż taki był zasadniczy cel Niemiec. Aktualny pozostawał wciąż układ niemiecko-radziecki, wzmocniony dodatkowym porozumieniem z 1926 r. Wprawdzie Niemcy rezygnowały z postawy rewizjonistycznej na granicy zachodniej, ale nie akceptowały swojej granicy wschodniej, zwłaszcza z Polską. Z postulatami rewizji układów w sprawie granic występowały też Włochy i Japonia. Te zamiary czy żądania nie wywoływały jeszcze pod koniec lat 20. tak silnych wstrząsów politycznych, jak później. Względna stabilizacja zapanowała też w Europie Środkowo-Wschodniej. Ostry konflikt polsko-litewski przy-

gast po wizycie marszałka Piłsudskiego w Genewie w 1927 r. Władzom w Warszawie nie udało się jednak doprowadzić do zbliżenia z państwami bałtyckimi wskutek trwającego wciąż w stanie swoistego uśpienia konfliktu polsko-litewskiego. Nad niedopuszczeniem do rewizjonizmu węgierskiego oraz ewentualnego połączenia Austrii i Węgier czuwała Mała Ententa. Do Ligi od 1926 r. należały również Niemcy, jako jej stały członek, co dawało pewną gwarancję ich współdziałania w kształtowaniu polityki międzynarodowej. U schyłku lat 20. toczyły się także przygotowawcze rokowania rozbrojeniowe, chociaż bez większych efektów.

Pod patronatem Ligi Narodów na sesjach w Genewie toczyły się ważne dla przyszłości świata rokowania rozbrojeniowe. W 1926 r. powstała Komisja Przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej (w jej pracach uczestniczyła także Polska). Na kolejnych sesjach, już z udziałem Niemiec, podejmowała sprawy związane z rozbrojeniem, a właściwie z ograniczeniem zbrojeń lądowych i morskich. W trakcie poszczególnych sesji Komisji, jak w soczewce odbijały się różne, często sprzeczne, interesy mocarstw. Ostatecznie jednak przyjęto w dużym stopniu rozwiązania satysfakcjonujące Francję i jej sojuszników, ponieważ zostały utrzymane klauzule rozbrojeniowe traktatu wersalskiego. Zagęszczająca się atmosfera polityczna związana z kryzysem gospodarczym, osłabianie przez Francję sojuszy z państwami Europy Wschodniej i rysujące się zbliżenie Paryża i Berlina u progu lat 30., nie rokowały dobrze dla zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej.

Po długoletnich przygotowaniach, na początku lutego 1932 r. w Genewie otwarto obrady konferencji rozbrojeniowej. Rozpoczęła się pod znakiem nieudanej interwencji Ligi Narodów w sprawie trwającego od dłuższego czasu konfliktu japońsko-chińskiego. W konferencji wzięły udział 54 państwa. Miała doprowadzić do znacznej redukcji zbrojeń wszystkich rodzajów broni oraz wypracować etapowy harmonogram, który przyczyniłby się do stopniowego rozbrojenia aż do likwidacji problemu.

W czasie jej trwania poszczególne państwa wysuwały różne ciekawe inicjatywy. Francja zaproponowała utworzenie sił zbrojnych Ligi Narodów, kierowanych przez dowództwo międzynarodowe. Propozycja ta została oprotestowana przez delegacje niemiecką i włoską, które obawiały się, że doprowadzi to do jeszcze większej dominacji wojskowej Francji i jej europejskich sojuszników.

1.2. Wystąpienie Niemiec i Japonii z Ligi Narodów

Ten i inne projekty, m.in. prezydenta Hoovera, po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie. 14 października 1933 r. przedstawiciele III Rzeszy wycofali się z konferencji rozbrojeniowej, a w kilka dni później Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów (wcześniej 27 III z Ligi wycofała się także Japonia). Hitler zdawał sobie sprawę ze słabości tej organizacji, a także chciał zapewnić sobie wolną rękę w polityce dozbrajania swojej armii, bez jakiegokolwiek kontroli ze strony państw zachodnich i zrywając z do-

tychczasową podległością wobec klauzul traktatu wersalskiego. Można powiedzieć też, że kanclerz III Rzeszy coraz bardziej energicznie i bezkarnie kontynuował łamanie postanowień z Wersalu, nie napotykając sprzeciwu mocarstw zachodnich.

Niemcy, jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, starały się obchodzić zakazy traktatu wersalskiego, współpracując w dziedzinie militarnej z ZSRR (wykorzystanie poligonów doświadczalnych, budowa fabryk zbrojeniowych, testowanie nowych broni itp.). Pozostawała armia, Reichswehra, a także sztab generalny nominalnie funkcjonujący pod inną nazwą. Starano się wyszkolić w armii kolejne roczniki, uzyskując w ten sposób potencjał ludzki do przyszłej walki. Poza tym istniały organizacje paramilitarne, które również przygotowywały przyszłych żołnierzy. Wiele organizacji paramilitarnych tworzył ruch hitlerowski, np. oddziały SA czy SS.

1.3. Wstąpienie ZSRR do Ligi Narodów

Ważnym wydarzeniem w trudnej sytuacji międzynarodowej stało się formalne przystąpienie Związku Radzieckiego do Ligi Narodów we wrześniu 1934 r. ZSRR, prócz członkostwa, otrzymał również stałe miejsce w Radzie tej organizacji. Dyplomacja radziecka już wcześniej współpracowała z Ligą Narodów, biorąc w 1927 r. czynny udział w pracach komisji przygotowawczej Ligi Narodów do spraw rozbrojenia, opowiadając się za pełnym i powszechnym rozbrojeniem. Związek Radziecki uczestniczył jako obserwator

w podpisaniu paktu Brianda-Kellogga, a komisarz spraw zagranicznych ZSRR był współtwórcą wspomnianego już protokołu Litwinowa w sprawach całkowitego rozbrojenia. Kreml wsparł również polskie propozycje i ostatecznie w 1932 r. doszło do podpisania paktu o nieagresji Polski i Związku Radzieckiego. Z kolei podpisany w grudniu 1929 r. wstępny pokój między Chinami i ZSRR miał rozwiązać także niepokój związany z wcześniejszą agresją w Państwie Środka.

W sumie bilans działań pokojowych Związku Radzieckiego na początku lat 30. był pozytywny i coraz częściej przyjmowano na Zachodzie tezę, że komunizm z fazy wojennej retoryki rewolucji wszedł w fazę pokojowej współpracy. W rzeczywistości impulsem do zwrotu w polityce Kremla stało się dojście do władzy nazistów. Poza tym ogromne inwestycje pierwszej i drugiej pięciolatki wymagały kapitału, postępu technologicznego (licencje) i wysoko kwalifikowanej siły roboczej. To wszystko można było osiągnąć przy współpracy z Zachodem, a nie tylko z Niemcami. Splot zatem czynników zewnętrznych (szczególnie po objęciu władzy w Niemczech przez Hitlera), jak i sytuacji wewnętrznej w Kraju Rad wymagał dokonania wyraźnego manewru w polityce zagranicznej. Tak na Kremlu narodziła się teza o potrzebie wsparcia pokojowej polityki i paktów zbiorowego bezpieczeństwa. Idea wspierania wybuchu rewolucji na Zachodzie kolejny raz trafiła do przechowalni.

Na przełomie lat 20. i 30. ZSRR poprawiał zatem swoją reputację polityczną w Europie i świecie. Wspie-

ranie inicjatyw pokojowych, zawieranie dwustronnych paktów, tak jak z Polską, a potem z innymi krajami europejskimi, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z USA (1933), wznowienie ich z Wielką Brytanią, coraz bliższa współpraca z Ligą Narodów świadczyły o rosnącej międzynarodowej roli ZSRR. W drugiej połowie lat 30. Związek Radziecki wydawał się coraz atrakcyjniejszym partnerem dla europejskich mocarstw zachodnich. Po przejęciu władzy przez Hitlera w Niemczech, dla Londynu i Paryża stało się także istotne, na jak dalekie ustępstwa powinno się iść wobec Moskwy, aby pozyskać Kreml do ewentualnego sojuszu przeciwko państwom faszystowskim, a także coraz groźniejszemu w Azji rywalowi japońskiemu.

Konferencja rozbrojeniowa, po wystąpieniu z niej III Rzeszy, straciła swoje znaczenie jako forum poszukiwania kompromisu w sprawie bezpieczeństwa międzynarodowego. Istniejące i tak podziały i różnice w stanowisku mocarstw, niekończące się dyskusje przekreślały sens dalszych rokowań rozbrojeniowych. W połowie 1937 r. konferencja rozbrojeniowa zamknęła swoje obrady bez żadnych końcowych efektów. Zwycięstwo odniosła polityka siły prowadząca do zbrojeń na szeroką skalę, realizowana skutecznie od 1933 r. przez Niemcy, Włochy, a jeszcze wcześniej przez Japonię. Mimo deklarowanych przez Moskwę pokojowych intencji, do grona państw agresywnych należy zaliczyć także Związek Radziecki, którego armia równie szybko została zmodernizowana. Za swoisty paradoks należy uznać fakt, że państwa przyjmujące politykę siły

wykorzystały okres 1933-1937 do intensywnych zbrojeń, podczas gdy mocarstwa zachodnie z Francją i Wielką Brytanią na czele (wyjątkiem były tylko Stany Zjednoczone) pozostawały w tyle w dziedzinie dozbrojenia swoich armii. Konsekwencją m.in. tych zapóźnień stała się późniejsza polityka ustępstw wobec państw totalitarnych przed wybuchem II wojny światowej.

1.4. Nieprzygotowanie do wojny mocarstw zachodnich

W tym samym czasie mocarstwa zachodnie, wierząc po części w pokojowe zapewnienia Hitlera, bagatelizując zbrojenia niemieckie i zajmując się bardziej swoimi wewnętrznymi sprawami oraz opierając się na wielostronnych paktach i porozumieniach, zmierzały do zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa. Jednak działania podejmowane pod egidą Ligi Narodów nie dawały szans na takie porozumienie. Francja zapatrzona w swój defensywny plan rozbudowywała linię Maginota, która miała ją ochronić przed ewentualnym atakiem niemieckim. Nie zadbano jednak o umocnienia na granicy z Belgią, skąd przyszło przecież uderzenie jeszcze w czasach I wojny. Generałowie francuscy, kierując się wzorcami z poprzedniej wojny, w przeciwieństwie do III Rzeszy, nie dostrzegali znaczenia roli, jaką mogłyby odegrać nowoczesne siły uderzeniowe w postaci sił pancernych. Czołgi przydzielono do poszczególnych korpusów, a motoryzacja armii pozostawiała wiele do życzenia. Paryż zaniedbał także porozumienia militarne z sojusznikami. Dopiero od 1936 r. powróco-

no na nowo do współpracy wojskowej z Polską. Francja liczyła bardziej na podjęte działania dyplomatyczne typu wielostronny Pakt Wschodni.

Wielka Brytania podobnie nie była przygotowana na danie odporu aspiracjom niemieckim. Wojska lądowe stacjonujące w koloniach były zbyt słabe do użycia w wypadku wojny w Europie. Władze w Londynie dopiero w 1939 r., w obliczu zagrożenia wojennego, zdecydowały się na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Zabrakło już czasu na przeszkolenie nowych żołnierzy. Sytuacja wyglądała lepiej w lotnictwie (*Royal Air Forces* — RAF), które starano się rozbudowywać i wyposażać w nowoczesne samoloty. W latach 30. zaczęto także budować nowatorski system osłony radarowej. Ogólnie jednak Brytyjczycy również stracili czas, który Hitler wykorzystał na przygotowanie się do wojny.

Stany Zjednoczone także nie prowadziły poboru, ale miały niewielką armię zawodową. W latach 30. były zainteresowane rozwiązywaniem swoich spraw wewnętrznych (New Deal) i teatrem wydarzeń w rejonie Pacyfiku, natomiast sprawom europejskim dyplomacja amerykańska nie przypisywała pierwszorzędного znaczenia.

1.5. Utrata przez Ligę Narodów podmiotowości w polityce międzynarodowej

Sytuacja Ligi Narodów była właściwie trudna od chwili jej powołania. Senat amerykański w konsekwencji nie zaakceptował tego ukochanego dziecka Wilsona.

Francja, sceptyczna wobec skuteczności działań Ligi, była bardziej zwolenniczką szukania gwarancji swojego bezpieczeństwa tradycyjnymi drogami, za pomocą budowania sojuszy, bez uciekania się do pomocy międzynarodowej. Brytyjskie dominia powstanie nowej instytucji międzynarodowej przyjęły dość powściągliwie. Sama Wielka Brytania widziała w Lidze zagrożenie dla tradycyjnej dyplomacji.

Liga Narodów nigdy nie była uniwersalnym ciałem. Jej siłę stanowiły głównie wielkie mocarstwa, ale bez Stanów Zjednoczonych i w chwili powstania w 1920 r. liczyła 32 członków. Nie zasiadali w niej przedstawiciele obozu przegranego w wojnie, a także Rosja Radziecka. W okresie szczytowego rozwoju miała 63 członków, ale w różnych okresach 17 państw, w tym Japonia, Niemcy, Włochy i ZSRR, albo wycofało się, albo zostało z niej usuniętych. Brak w Lidze Stanów Zjednoczonych powodował zawężenie działań organizacji głównie do spraw europejskich. Stąd najważniejsze trudności powstawały przy rozwiązywaniu spraw innych kontynentów. Praktycznie największy wpływ na prace Ligi wywierali politycy dwóch mocarstw — Francji i Wielkiej Brytanii, co miało swoje negatywne konsekwencje przy rozwiązywaniu różnych spraw międzynarodowych.

Liga Narodów odniosła pewne sukcesy przede wszystkim w rozwiązaniu problemu np. Wysp Alandzkich w 1920 r. i w sporze bułgarsko-greckim w 1925 r., ale interwencje dotyczyły mniejszych i słabszych państw europejskich, w których interesy mocarstw nie były

zagrożone. Natomiast w innych przypadkach jej działania nie były tak skuteczne, jak np. w przejęciu Wileńszczyzny przez Polskę czy francusko-belgijskiej okupacji Zagłębia Ruhry, kiedy bezradność Ligi była bardziej widoczna. Słabość tej organizacji uwidaczniała się również w sprawach pozaeuropejskich, np. w sprawie konfliktu boliwijsko-paragwajskiego na początku lat 30. czy konfliktu japońsko-chińskiego w latach 20. i 30. Liga nie miała ponadto własnych sił interwencyjnych, aby wymusić na agresorach posłuszeństwo wobec prawa międzynarodowego oraz zapewnić bezpieczeństwo i pokój w różnych regionach świata.

Od początku lat 30. coraz bardziej zauważalna była niemoc Ligi w rozwiązywaniu spraw międzynarodowych. Dobitnie uwidocznilo się to w czasie obrad konferencji rozbrojeniowej, konfliktu włosko-abisyńskiego czy podczas wojny domowej w Hiszpanii. Nadzieje na zagwarantowanie światu bezpieczeństwa międzynarodowego rozwiąły się ostatecznie pod koniec lat 30., kiedy wobec agresji III Rzeszy, Włoch i Japonii oraz pasywnej postawy mocarstw zachodnich konflikt wojenny stawał się coraz bardziej nieunikniony.

Warto jednak dostrzec bardziej pozytywne efekty prac Ligi Narodów, przede wszystkim w nadzorze kolonialnych mandatów, walce z niewolnictwem, międzynarodową prostytutką i handlem narkotykami oraz w promowaniu ochrony uchodźców i praw mniejszości narodowych. W tej ostatniej kwestii trzeba też dostrzec nierównoprawność wynikającą z traktatu o mniejszościach narodowych. Nieobjęte tym traktatem Niemcy

mogły bez większych przeszkód prześladować Polaków mieszkających w tym kraju, natomiast skutecznie broniły na forum Ligi Narodów mniejszości niemieckiej mieszkającej w II Rzeczypospolitej. W drugiej połowie lat 30. III Rzesza wykorzystywała traktat przede wszystkim do wspierania Niemców zamieszkujących w zwartej większości Kraj Sudecki.

1.6. Pakty bilateralne i multilateralne — próba zachowania równowagi europejskiej i pokoju światowego

1.6.1. Szanse Paktu Czterech i Paktu Wschodniego

Na przełomie lat 20. i 30. wydawało się jeszcze, że pokój światowy i równowaga polityczna będą bardziej zależały od porozumień wielostronnych wspieranych przez Ligę Narodów. Istniejące wcześniej pakt dwustronne, jak Francji z Czechosłowacją, Polską czy Jugosławią, wpisywały się w pewną logikę idącą od Locarno, a także w późniejszych rozmowach i sugestiach na temat ewentualnego tzw. Locarno wschodniego, które w ogóle mogłoby zagwarantować granice europejskie. Silniejsze wprzęgnięcie Niemiec w proces pokojowy stwarzało szansę zerwania współpracy niemiecko-radzieckiej i pogłębienie stabilizacji pokojowej Europy, a tym samym świata. Kryzys gospodarczy, a w ślad za tym coraz większa destabilizacja polityczna widoczna w Niemczech doprowadziły jednak do przewartościowań w polityce międzynarodowej. Rosnące wpływy nazistów, a następnie dojście Hitlera do władzy, w du-

żym stopniu zmieniło sposób myślenia polityków i działania na polu polityki międzynarodowej. Wielka Brytania i Francja, co było widoczne podczas obrad Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, szukały rozwiązań, które zadowolilyby także nowych władców III Rzeszy.

Opuszczenie przez Niemcy obrad tej konferencji i konsekwentna odmowa Hitlera powrotu do Genewy, a następnie wystąpienie z Ligi Narodów spowodowały nową sytuację międzynarodową. Mocarstwa zachodnie nie zdecydowały się na ostrzejszą konfrontację polityczną. Najlepszy wydawał się kompromis, który zaproponował dyktator Włoch B. Mussolini, który już w październiku 1932 r. dostrzegał potrzebę współpracy czterech mocarstw zachodnich dla zapewnienia pokoju i stabilizacji w Europie. W połowie marca następnego roku propozycja ta została sprecyzowana. Mussolini zaproponował, aby cztery mocarstwa — Francja, Wielka Brytania, Niemcy i Włochy — zawarły traktat o współpracy w rozwiązywaniu wszystkich ważniejszych problemów, zarówno w sprawach europejskich, jak i innych. Wypracowana przez te państwa polityka mogła być z kolei narzucana innym państwom, nie przewidując z nimi ewentualnej konsultacji. Bardzo szybko projekt traktatu określono jako Pakt Czterech.

Układ ten był bardzo korzystny dla inicjatora, czyli Włoch, które uzyskiwały w ten sposób potwierdzenie swojej roli mocarstwowej, a jednocześnie miałyby automatycznie zapewniony wpływ na politykę międzynarodową. Dla Niemiec stanowiłby on potwierdzenie

statusu mocarstwa i zagwarantowany wpływ na podejmowanie głównych decyzji. Trudno powiedzieć, czy Wielka Brytania i Francja miałyby tak duże korzyści. Byłyby zmuszone do konsultacji i poszukiwania zgody Włoch i Niemiec w wielu sprawach. Dotąd w dużym stopniu wystarczyło tylko porozumienie i współdziałanie brytyjsko-francuskie.

Projekt paktu oznaczał zupełnie nową jakość. Właściwie od czasów traktatu wersalskiego po raz pierwszy oficjalnie i dość brutalnie groził otwarty dyktat mocarstw. Wprowadzenie paktu w życie oznaczałoby dla Związku Radzieckiego zepchnięcie na margines polityczny w Europie. Trudna do określenia byłaby rola Stanów Zjednoczonych, które wprowadziły na użytek wewnętrzny tezę o izolacjonizmie, ale ich udział w polityce europejskiej był dość znaczny, szczególnie w sprawach niemieckich — *vide* moratorium Hoovera.

Najdotkliwiej Pakt Czterech zagrażał słabszym państwom, jak Polska czy Czechosłowacja, wobec których najbardziej był skierowany rewizjonizm niemiecki. Warszawa, w porozumieniu z innymi krajami, głównie rządem w Pradze, sprzeciwiła się ostro paktowi. Dyplomacja polska planowała powstanie bloku państw sprzeciwiających się grożącemu dyktatowi mocarstw, ale Czechosłowacja wybrała inną drogę, dążąc do zmiany postanowień paktu przy pomocy Francji.

Ostatecznie 7 czerwca 1933 r. została podpisana bardziej złagodzona wersja Paktu Czterech, uwzględniająca poprawki brytyjskie i francuskie. Mocarstwa zapowiadały w nim przestrzeganie procedur zapisanych

w pakcie Ligi Narodów i zapowiadały poszanowanie praw każdego państwa, które nie mogły być zmienione bez zgody zainteresowanego. Dopuszczono jednak rozważania w gronie czterech mocarstw kwestii rewizji granic.

Pakt Czterech nie wszedł jednak w życie, ponieważ ratyfikowały go tylko Włochy i Wielka Brytania, kolejno w sierpniu i wrześniu 1933 r. Niemcy nie podpisały tego porozumienia, Hitler bowiem już wcześniej obawiał się, że spowoduje on kontrolę mocarstw nad ekspansją niemiecką, poza tym nie przewidywał możliwości porozumienia z Francją. Wystąpienie III Rzeszy z Ligi Narodów, narastająca w polityce wewnętrznej totalizacja państwa i prześladowanie Żydów nie sprzyjały akceptacji takich Niemiec w polityce międzynarodowej. Poza tym Berlin dążył do zawierania układów dwustronnych, m.in. z Polską. Francja natomiast dokonywała w tym czasie przewartościowania swej polityki zagranicznej, której jednym z elementów stała się wspierana silnie przez Paryż koncepcja Paktu Wschodniego.

Nie była to wyłącznie koncepcja francuska, dyplomacja radziecka bowiem również poszukiwała nowych rozwiązań. W Moskwie wiedzano o planach ekspansji niemieckiej na wschodzie, czyli także bezpośrednio na terenach rosyjskich. Po zawarciu polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji (1934), której podpisaniu próbował przeciwdziałać ZSRR, na Kremlu obawiano się, że prędzej czy później dojdzie do sojuszu Berlina i Warszawy, skierowanego przeciwko państwu bolsze-

wickiemu. Nie dowierzano tam informacjom, że Polska konsekwentnie odrzucała propozycje bliższej współpracy z III Rzeszą. Nie uspokoiła Moskwy nawet wizyta ministra Becka, złożona wiosną 1934 r., w czasie której polski minister podkreślał, że deklaracja z Niemcami nie zmieniła poprawnych stosunków polsko-radzieckich. Jednak Warszawa wyraziła również brak zainteresowania dla bliższej współpracy z ZSRR, chociażby w sprawie Paktu Czterech. Polska dyplomacja starała się utrzymać równy dystans polityczny do Moskwy i Berlina, co miało zachować jej niezależność i pozwolić na uprawianie polityki balansowania między Niemcami a ZSRR.

Pogorszenie się stosunków z III Rzeszą skłoniło dyplomację radziecką do opowiedzenia się za budowaniem systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Potwierdzenie aktywnej współpracy oznaczała inicjatywa w opracowaniu definicji agresji. Konwencja ta, uzupełniająca pakt Brianda-Kellogga, została podpisana już latem 1933 r. przy współudziale Afganistanu, Estonii, Łotwy, Persji, Polski, Rumunii i Turcji. Jesienią 1934 r. Związek Radziecki znalazł się w gronie członków Ligi Narodów.

Najważniejszą współinicjatywą ZSRR stał się projekt Paktu Wschodniego, przygotowany wspólnie z Francją w maju 1934 r. Miał on obejmować Belgię, Czechosłowację, Estonię, Francję, Litwę, Łotwę, Niemcy, Polskę i Związek Radziecki. Gwarantem porozumienia miała być Francja, natomiast ZSRR miał gwarantować pakt reński z 1925 r. Wszystkie uczest-

niczące w nim państwa miały się zobowiązać do konsultacji w razie zagrożenia ich bezpieczeństwa, a także do udzielenia wzajemnej pomocy w wypadku konfliktu wojennego.

Pakt Wschodni był bardzo korzystny dla Kremla, ponieważ w wypadku jego realizacji ZSRR uzyskiwał status mocarstwa europejskiego, wzmacniał własne bezpieczeństwo, ale też zapewniał silniejszą pozycję w stosunku do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym, co było istotne dla Moskwy, wobec Polski. ZSRR stawał się atrakcyjnym partnerem politycznym dla Czechosłowacji czy Rumunii. Państwa te zaczęły zabiegać już nie tylko o lepsze stosunki dyplomatyczne, ale też o zawarcie układów ze wschodnim sąsiadem. Zyskiwała także Francja, która miałaby większe pole manewru i niezależność polityczną w stosunku do Wielkiej Brytanii czy Włoch. Za cenę bliższej współpracy z ZSRR uzyskałaby też możliwość wywierania silniejszego wpływu politycznego w Europie. Wziąwszy pod uwagę bliższą współpracę francusko-radziecką, Pakt Wschodni mógł oznaczać dla Francji pozyskanie w przyszłości sojusznika na wschodzie, czego nie był w stanie wypełnić ani sojusz Paryża z Warszawą, ani z Pragą.

Przeciwno paktowi opowiedziała się zdecydowanie III Rzesza. Hitler uznawał takie porozumienie za nadmierne skrepowanie swobodnych ruchów w ekspansji niemieckiej. Poza tym układ pokojowy Francji ze Związkiem Radzieckim przekreślał nadzieje Niemiec na planowaną ekspansję na wschodzie. Z innego

względu paktowi sprzeciwiła się Polska, która obawiała się zwiększonego wpływu Kremla na rozwiązywanie spraw europejskich, a także wojskowej współpracy francusko-radzieckiej. Taka postawa rządu w Warszawie wpłynęła na pogorszenie się w miarę dobrych od 1932 r. relacji z ZSRR.

Pakt Wschodni nie przybrał realnej postaci z powodu śmierci ministra Barthou w zamachu na króla Jugosławii Aleksandra I, w Marsylii, w październiku 1934 r. Jego następcą został Pierre Laval, zwolennik porozumienia się z III Rzeszą i Włochami. Idea Paktu Wschodniego została porzucona. Pakt ten z pewnością nie był w tamtej rzeczywistości najlepszym pomysłem, ale stwarzał pewne podstawy do rozmów o bezpieczeństwie zbiorowym oraz szansę hamowania ekspansywnej polityki niemieckiej. Dawał także pewne nadzieje na powstrzymanie możliwej, jak się wkrótce okazało, współpracy Hitlera ze Stalinem. Najpoważniejszym mankamentem tego paktu była też z pewnością możliwość załatwiania interesów wielkich mocarstw ponad głowami takich państw, jak Polska i Czechosłowacja czy kraje nadbałtyckie.

Francja wybrała porozumienie z Rzymem, licząc na podtrzymanie przez Mussoliniego polityki zachowania niepodległości Austrii, co początkowo przyniosło pozytywne rezultaty. Sytuacja zmieniła się po agresji Włoch na Abisynię, kiedy stosunki francusko-włoskie znacznie się ochłodziły, a Mussolini zaczął dążyć do bliższego sojuszu z III Rzeszą. Wspólnie z Wielką Brytanią dyplomaci francuscy prowadzili z kolei rokowania

z Niemcami w Londynie, którym oferowano, w zamian za zniesienie odpowiednich klauzul wojskowych w traktacie wersalskim, udzielenie im zgody na pakt bezpieczeństwa zbiorowego. W konsekwencji Hitler w marcu 1935 r. wprowadził powszechną obowiązkową służbę wojskową, zamykając w ten sposób dalsze negocjacje. Sytuacja międzynarodowa zaczęła zmieniać się na korzyść państw dążących do konfliktu zbrojnego, na czele z Niemcami.

1.6.2. Pakty bilateralne — Polska i Czechosłowacja

Zbudowany przez Francję system sojuszy europejskich zaczął tracić na znaczeniu po układach lokarneskich. Paryż nie był już w stanie w wystarczającym stopniu zabezpieczyć interesów takich państw, jak Polska czy Czechosłowacja. Po obraniu wraz z Wielką Brytanią kursu na porozumienie z Niemcami (Locarno), a także zamachu majowym w Warszawie, sojusz polsko-francuski zaczął ulegać stopniowej erozji.

Marszałek Piłsudski, jako główny architekt polityki zagranicznej Polski, zdawał sobie sprawę z konieczności rozerwania groźnego dla II Rzeczypospolitej sojuszu niemiecko-radzieckiego. Wybrana w konsekwencji polityka paktów bilateralnych doprowadziła do zawarcia układów o nieagresji z oboma państwami. Piłsudski przewidywał jednak, że pakt z III Rzeszą odsuwa najwyżej na dziesięć lat groźbę ataku niemieckiego na Polskę i nie stanowi trwałego zabezpieczenia kraju.

Dyplomacja polska pod wodzą nowego ministra spraw zagranicznych J. Becka ściśle przestrzegała

wskazówek Piłsudskiego. Przyjęta polityka równego dystansu między Warszawą a Moskwą i Berlinem oznaczała niewiązanie się ściślejszym sojuszem z żadnym z tych państw i pozwalała na politykę balansowania między silnymi sąsiadami.

Początkowo działania polskiego rządu były skuteczne. Nastąpił kilkuletni okres odprężenia w stosunkach polsko-radzieckich, przytłumiony dopiero w 1935 r. sprzeciwem wobec idei Paktu Wschodniego. Również z Niemcami stosunki zdawały się ulegać poprawie. Z kolei wspólny sprzeciw ze Związkiem Radzieckim wobec Paktu Czterech wydawał się umacniać pozycję Warszawy do tego stopnia, że coraz częściej mówiono tam o mocarstwowości Polski, biorąc marzenia za rzeczywistość. Plany zbudowania silnego układu państw od Bałtyku do Morza Czarnego i Adriatyku, snute przez polską dyplomację, rozбивały się o istniejącą realnie Małą Ententę, a przede wszystkim ze względu na sprzeciw Czechosłowacji, z którą Polska miała od 1919 r. konflikt o Zaolzie. Istniał także spór polsko-litewski o Wileńszczyznę. Polityka balansowania zatem mogła przynosić rezultaty tylko do czasu, kiedy nie powstał silniejszy układ polityczny dążący do zmiany granic w Europie, nawet siłą. Zaczął on powstawać w wyniku coraz bliższej współpracy niemiecko-włoskiej, co w efekcie przyniosło zgodę Włoch na przyłączenie Austrii do III Rzeszy. Mimo zawartych dwustronnych paktów Polska znalazła się w groźnej dla siebie sytuacji.

Za bardziej dobitny przykład słabości przedwojennych paktów bilateralnych może służyć sytuacja Cze-

chosłowacji. Od lat 20. kraj ten miał wysoką pozycję międzynarodową w Europie, przewodząc także Małej Entencie. Podobnie jak Polska, był związany układem sojuszniczym z Francją. W 1935 r. sytuacja Czechosłowacji jeszcze bardziej się poprawiła — w połowie maja Praga podpisała sojusz z ZSRR na wzór o kilka dni wcześniejszego porozumienia Kremla i Paryża, stanowiącego jedyną pozostałość po Pakcie Wschodnim. Obydwa układy ściśle się ze sobą łączyły, w pakcie bowiem z Czechosłowacją została zawarta formuła, że pomoc ZSRR nastąpi po wykonaniu przez Francję zobowiązań sojuszniczych. Było to mimo wszystko zabezpieczenie, ale pod warunkiem, że umawiające się strony zechcą sobie takiej pomocy udzielić. W rzeczywistości powstałej po anszlusie Austrii, pakty bilateralne straciły jednak swoją moc, a o międzynarodowej sytuacji zaczęły decydować tylko mocarstwa.

2. Przygotowania III Rzeszy do wojny

Przejęcie a następnie umocnienie się Adolfa Hitlera u władzy spowodowało, że w Europie i świecie wzrosło poczucie zagrożenia wojną. Wódz III Rzeszy otwarcie zapowiadał w *Mein Kampf* walkę z dyktatem wersalskim i poszerzenie przestrzeni życiowej dla Niemców na Wschodzie (*Lebensraum*). Wojna od początku była zamierzonym przez niego celem, wynikającym z programu narodowego socjalizmu. Chcąc zrealizować program ekspansji, konieczna była wojna. Führer, dążąc do zrealizowania swoich celów musiał przyjąć inną taktykę, kamuflując założone wcześniej priorytety. Nie stało

się to jednak od razu. W nagłośnionym w kołach dyplomatycznych wywiadzie kanclerza Rzeszy dla londyńskiej gazety „Sunday Express”, w dwa tygodnie po objęciu urzędu, w sposób agresywny domagał się rewizji granicy niemiecko-polskiej. Wywołało to natychmiastową reakcję w Polsce. W Warszawie zdawano sobie sprawę z tendencji dyplomacji brytyjskiej, która nie kwestionowała ewentualnie możliwości pewnej modyfikacji postanowień wersalskich. Kroki militarne Polski, takie jak zwiększenie liczby załogi na Westerplatte, miały zaświadczyć o zdecydowanej chęci bronięcia stanu posiadania w Gdańsku czy integralności Pomorza. W kwietniu 1933 r. Polska skoncentrowała zatem na pograniczu Pomorza i Prus Wschodnich liczne oddziały wojskowe, demonstrując możliwości obrony swojego terytorium. Chodziło jednak bardziej o nacisk dyplomatyczny, niż stwarzanie atmosfery tzw. wojny prewencyjnej. Polska nie mogła rozpocząć wojny z Niemcami bez poparcia najważniejszego sojusznika — Francji, a Paryż, ani tym bardziej Londyn, w atmosferze toczących się rokowań Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie czy krystalizowania się Paktu Czterech nie miały zamiaru rozpoczynać wojny z lii Rzeszą.

Ta stanowcza postawa Warszawy była również wskazówką dla Hitlera, że droga „ścieżki wojennej” raczej nie pozwoli na osiągnięcie spodziewanych rezultatów, czyli rewizji wschodniej granicy Niemiec. Pozostała zatem droga kamuflowania swoich rzeczywistych zamiarów. Z przyczyn ideologicznych Hitler odrzucał

wówczas sojusz ze Związkiem Radzieckim, podobnie jak Moskwa nie widziała wtedy możliwości trwania w sojuszniczym układzie z III Rzeszą.

Kanclerz Niemiec od początku prowadził podwójną politykę. Z jednej strony ukazywał swoje pokojowe oblicze. W maju 1933 r. zawarł pierwsze międzynarodowe porozumienie — konkordat z Watykanem, a po kilkumiesięcznych rokowaniach — z dotychczas najbardziej zwalczanym wrogiem

Polską, podpisał na dziesięć lat deklarację o niestosowaniu przemocy. W tym samym mniej więcej okresie Niemcy wystąpiły z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów. Mocarstwa zachodnie akceptowały taką politykę, ponieważ już w czasie rokowań w Genewie przyjmowano do wiadomości, że III Rzesza uzyska większy limit na dozbrojenie i zwiększenie liczebności armii. Natomiast nie wzięto pod uwagę, że polityka Hitlera doprowadziła do uwolnienia się Niemiec spod międzynarodowej kontroli nad zbrojeniami niemieckimi, co stało się faktem po wycofaniu się Berlina z obrad Konferencji Rozbrojeniowej.

Przygotowania niemieckie do wojny ruszyły pełną parą. Remilitaryzacja Niemiec opierała się na rozbudowie lotnictwa, marynarki wojennej oraz sił pancernych. Hitler zyskał wsparcie niechętnego mu wcześniej korpusu oficerskiego, kładąc tak silny nacisk na rozwój armii, wskrzeszanie i umacnianie tradycji militarnych i dowartościowanie znaczenia wojska w życiu narodu. Armia stała się jednym z ważnych czynników wycho-

wania nowego pokolenia w duchu militarizmu i wielkości Niemiec.

Ogromne fundusze przeznaczono zwłaszcza na rozbudowę lotnictwa. Już w lutym 1935 r. Hitler złamał odpowiednie postanowienia traktatu wersalskiego, wydając rozporządzenie o przystąpieniu do budowy sił lotniczych. Zaczęła powstawać flota powietrzna Luftwaffe pod dowództwem Hermanna Göringa. Pod przykrywką rozwoju maszyn cywilnych trwały rzeczywiste zbrojenia militarne. O ile w 1933 r. wyprodukowano zaledwie 368 samolotów, to już w 1935 — ponad 3,1 tys. O skali rozwoju lotnictwa świadczył fakt, że w 1938 r. powstało już ponad 5,2 tys., a przed wybuchem wojny produkcję zwiększono do prawie 8,3 tys. samolotów. Ponad połowę tej liczby stanowiły maszyny wojskowe. Podobna skokowa militaryzacja postępowała w broni pancernej i flocie wojennej. III Rzesza wykorzystwała zawarty z Wielką Brytanią w maju 1935 r. układ morski, który pozwolił na odbudowę floty wojennej bez konsekwencji retorsji ze strony Londynu. Przygotowania do zaplanowanej wojny trwały intensywnie przez ostatnie lata okresu międzywojennego.

Hitler podjął dalsze zdecydowane militarne kroki, które nie napotkały czynnego sprzeciwu mocarstw. W marcu 1935 r. wprowadzono obowiązek powszechnej służby wojskowej.

Rok później III Rzesza dokonała pierwszego agresywnego kroku, gdy armia niemiecka wkroczyła do strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii, co było pogwałceniem rygorów traktatu wersalskiego. Nie to jednak

było najważniejsze. Wkroczenie do Nadrenii stanowiło dla kanclerza Rzeszy traumatyczne przeżycie. Postawił, jak w grze, wszystko na jedną kartę. Jak wspominał później, w wypadku bardziej zdecydowanego sprzeciwu mocarstw zachodnich armia niemiecka musiałaby się wycofać z Nadrenii, ponieważ była za słaba, aby podjąć walkę. Brak stanowczych protestów przekonał Hitlera, że polityka z pozycji zaskoczenia i siły daje dobre rezultaty. Akcja „nadreńska” była zatem dobrym sprawdzianem przed następnymi agresywnymi krokami III Rzeszy.

Na potrzeby rozbudowy przemysłu zbrojeniowego służyła wprowadzona w Niemczech gospodarka planowa. Na pełnomocnika rządu do rozbudowy przemysłu zbrojeniowego został powołany w maju 1935 r. H. Schacht, który był jednocześnie ministrem gospodarki Rzeszy. W pierwszym okresie, tj. 1933-1936, przygotowywano zaplecze gospodarcze dla rozwoju sił wojskowych. Władze zapewniły ścisłą współpracę z przedsiębiorstwami przemysłowymi pracującymi na rzecz zbrojeń militarnych. Z udziałem gremium przemysłowców niemieckich została powołana Rada Generalna Gospodarki Niemieckiej. Jej zadaniem była synchronizacja potrzeb militarnych armii niemieckiej z gospodarką państwa. Przy Ministerstwie Wojny powstał specjalny sztab gospodarczy, który został następnie przekształcony w odrębny urząd koordynujący zbrojenia. W kwietniu 1936 r. powołano do życia specjalny Komisariat Rzeszy do spraw Dewiz i Surowców, na którego czele stanął sam Göring. To on był autorem słyn-

nego powiedzenia — „armaty zamiast masła”. Przez powołanie rozmaitych towarzystw umożliwiono przepływ kapitału na realizowanie zamówień wojskowych. Zakładano także tajne fundusze na potrzeby armii, w tym lotnictwa. Dzięki nim można było podjąć badania, a następnie rozpocząć produkcję benzyny syntetycznej.

Na przyszłe potrzeby wojska budowano także autostrady, modernizowano kolej i lotniska. Rozbudowa gospodarki na cele militarne służyła także walce z kryzysem. W ten sposób rozładowano także bezrobocie. W 1938 r. zaczęło nawet brakować rąk do pracy. Do robót wykorzystywano zatem młodzież, która w zamian za niskie zarobki pracowała na rzecz państwa. Ze względu na brak siły roboczej zatrudniano nawet kobiety.

Charakterystyczną cechą było zmonopolizowanie aparatu gospodarczego. Nie posunięto się jednak do kolektywizacji czy wywłaszczenia własności prywatnej. Wyjątek stanowiła tzw. aryzacja, czyli przejmowanie mienia żydowskiego. Natomiast w rękach państwa pozostawał system kredytowy i surowce. Ustalano także plany gospodarcze, wyznaczające wysokość produkcji przemysłowej, regulujące eksport, stan zatrudnienia i płace, tym samym zmniejszając znaczenie właścicieli prywatnych.

Armia dla swoich nowych zadań potrzebowała wychowanego w odpowiednim duchu militarnym społeczeństwa, szczególnie młodych ludzi. Do tego służyły organizacje młodzieżowe — męskie: Hitlerjugend i ko-

biecie *Bund Deutscher Mädel* oraz Służba Pracy (*Arbeitsdienst*). Odpowiedniej „obróbki” umysłów dokonywano także w trakcie służby wojskowej. Natomiast pacyfiści byli poddawani represjom, włącznie z „reedukacją” w obozach koncentracyjnych.

Już w czerwcu 1937 r. Ministerstwo Wojny III Rzeszy przygotowało dokument precyzujący ściśle zadania armii i kierunki działań ekspansywnych, przewidując wojnę na dwa fronty, z naciskiem na działania w kierunku zachodnim. W innym wariantcie działania zbrojne miały przebiegać w kierunku południowo-wschodnim. W planach tych przewidziano możliwości powikłań, w tym interwencję w Austrii, a także w wypadku, gdyby Wielka Brytania, Polska i Litwa znalazły się razem w obozie anty-niemieckim.

Na początku listopada 1937 r. führer skonkretyzował swoje szerokie plany podbojów, przedstawiając je na ściśle tajnej naradzie z udziałem ministra wojny i resortu spraw zagranicznych oraz dowódców poszczególnych sił zbrojnych. W pierwszym etapie działań III Rzesza miała pochłonąć Austrię i rozbić Czechosłowację. W dalszej perspektywie Hitler przewidział atak na Związek Radziecki, tam bowiem Niemcy mieli zdobyć *Lebensraum*. Hitler spodziewał się oporu Francji i Wielkiej Brytanii, które również zamierzał wyeliminować w drodze wojny, jeśli zajdzie taka potrzeba. Projekt spotkał się jednak z zastrzeżeniami uczestników narady, generalicja bowiem nie zakładała aż tak wielkich podbojów i konfliktu zbrojnego praktycznie z całym światem.

Führer nie zamierzał jednak zmieniać swoich planów i podjął konieczne, jego zdaniem, decyzje personalne i organizacyjne. W połowie lutego 1938 r. wydał dekret rozwiązujący Ministerstwo Obrony i przejął osobiście dowództwo sił zbrojnych Rzeszy. Zostało powołane Dowództwo Naczelne Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht* — OKW), które znalazło się również pod jego kontrolą. Stanowiska utracili minister wojny Werner von Blomberg oraz naczelny dowódca armii Werner von Fritsch. Usunięto także innych oficerów. Na ważne stanowiska sztabowe Hitler powołał oddanych sobie generałów: Wilhelma Keitla i Alfreda Jodła. Nowym dowódcą armii lądowej został generał Walther von Brauchitsch. Nastąpiła również zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Szefem resortu został dotychczasowy ambasador III Rzeszy w Londynie, Joachim von Ribbentrop. Po dokonanych zmianach Hitler mógł przystąpić do wcielania w życie swoich planów.

3. Kontynuacja „eksperymentu” radzieckiego

3.1. Istota zmian ekonomicznych i społecznych w ZSRR w połowie lat 30.

Podjęty w Związku Radzieckim, w latach 1929-1933 pierwszy plan pięcioletni, wykonany, jak triumfalnie ogłoszono, w cztery lata, w rzeczywistości obnażył istotę radzieckiego zarządzania państwem. Przede wszystkim przyjęte w planie nadzwyczaj wyśrubowane założenia spowodowały, że nie został on wykonany.

Przyniósł nieodwracalne szkody i to nie tylko, jak często wykazywano, w rolnictwie. Obok śmierci wielu milionów ludzi w wyniku kolektywizacji i masowych egzekucji, aresztowania i zsyłki do łagrów oraz wykonywanie tam katorżniczej pracy, wreszcie niski poziom życia społeczeństwa przyczyniały się do zwiększenia liczby ofiar ludzkich.

3.1.1. Skutki kolektywizacji

Trudno było też mówić o wielkich efektach gospodarczych planu pięcioletniego. Ogłoszone szumnie zwycięstwo kolektywizacji, do końca pierwszej pięcioletki przyniosło w rzeczywistości likwidację ok. 60% gospodarstw chłopskich. Efektem wymiernym był nie tylko głód na początku lat 30., który spowodował śmierć milionów istot ludzkich, ale przede wszystkim doprowadzenie do upadku rolnictwa.

Kolektywizacja została zakończona w 1937 r., objęła bowiem prawie 94% wszystkich gospodarstw rolnych. Kołchozy w liczbie ponad 242 tys. zajmowały 99% areалу ziemi uprawnej. W zamierzeniach, na podobieństwo amerykańskich dużych gospodarstw farmerskich, miały się stać nośnikami szybkiego postępu gospodarczego i cywilizacyjnego wsi radzieckiej. W praktyce stały się niewydolnymi molochami marnującymi w dużym stopniu wysiłek inwestycyjny. Były zbyt małe, miały niski stopień umaszynowania, np. na jeden kołchoz przypadał średnio niewiele ponad jeden traktor. Często polityczne założenia nie szły w parze z ekonomiczną wiedzą zarządów kolektywnych gospo-

darstw. Niska wydajność pracy, marnotrawstwo produktów rolnych, nędza wegetacji, brak wykształconej kadry zadawały kłam tezie o wyższości gospodarki kolektywnej nad prywatnym rolnictwem. Stopa życiowa całego społeczeństwa była w dalszym ciągu niska.

O ile w latach kolektywizacji można było tłumaczyć załamanie rolnictwa masowym niszczeniem swego dorobku przez chłopów, to w połowie lat 30. trudno było tłumaczyć je tylko oporem „reakcyjnych” kułaków. Nastąpił np. ogromny spadek pogłowia zwierząt hodowlanych — o ok. 60% w porównaniu ze stanem z 1928 r. Dopiero 30 lat później, w wyniku reform Nikity Chruszczowa, osiągnięto poziom z tego roku. Produkcja rolna w ZSRR w 1933 r. spadła do 65% stanu z 1913 r.

Skutkiem było wprowadzenie reglamentacji żywności. Zniszczono zatem nie tylko chłopów, ale wraz z nimi klasę społeczną, od wysiłku której od stuleci zależała wydajność produkcji rolnej. Zamiast niej powstała amorficzna klasa kołchoźników, która nie miała żadnej tożsamości i była oderwana od swego historycznego podglebia. Natomiast władza pokazywała sukcesy rolnictwa tylko przez zjazdy kołchoźników i na papierze, podczas gdy rzeczywistość była inna. Zapaść w rolnictwie trwała do końca systemu radzieckiego, a wymownym przykładem był ogromny import zboża czy żywności do ZSRR przez długie dziesiątki lat.

3.1.2. Kolejne plany pięcioletnie

Związek Radziecki mimo zarówno pierwszej, jak i drugiej (1934-1938), wreszcie rozpoczętej od 1939 r. kolejnej pięciolatki, pozostał krajem rolniczo-przemysłowym. Ogłaszane dumnie w 1934 r. na XVII Zjeździe WKP(b) sukcesy w uprzemysłowieniu ZSRR, podobnie jak w latach następnych okazały się również w dużym stopniu fikcją.

Trzeba jednak podkreślić, że w drugim planie pięcioletnim (1933-1937) wybudowano 4500 nowych zakładów produkcyjnych, a w 1935 r. została zrealizowana, podjęta jeszcze przez Lenina, elektryfikacja kraju. Drugi plan pięcioletni miał także swoje sztandarowe budowy. Jedną z nich była budowa nad ujściem Amuru Komsomolska, nazwanego tak na cześć Związku Młodzieży Komunistycznej. W rzeczywistości miasto wybudowano siłami więźniów obozów pracy. Ważne miejsce odgrywała modernizacja Moskwy, która stała się wielkim placem budowy, gdzie powstawały charakterystyczne, wielkie budowle w stylu socrealizmu. Rozpoczęto również budowę metra, znaczącego przedsięwzięcia, które poprawiło komunikację w tej wielkiej aglomeracji. W przemyśle stawiano przede wszystkim na budowę fabryk zbrojeniowych lub zakładów przemysłu ciężkiego, np. fabryk traktorów, mogących szybko przestawić się na produkcję wojskową.

Druga pięciolatka nie przyniosła jednak wielkich osiągnięć, bo nie mogła. Szwankującą organizację pracy, produkcję wyrobów niskiej jakości, błędy w plano-

waniu gospodarczym, wreszcie opóźnienia inwestycji tuszowano oskarżeniami o sabotaż i „szkodnictwo”. Toczące się procesy polityczne w 1937 r. bardzo szybko dotknęły kierowniczej kadry w gospodarce. Niezawodne NKWD znalazło w przemyśle „centrum trockistowskie” i innych kontrrewolucjonistów. Ofiarą panującej podejrzliwości stał się m.in. dotychczasowy komisarz przemysłu, Sergo Ordżonikidze, który bronił swoich kadr przed represjami. Wkrótce popełnił samobójstwo (lub został zamordowany), co uchroniło go przed oskarżeniami. W wyniku procesów stanowiska utraciło wielu inżynierów, dyrektorów przedsiębiorstw, podobnie jak wyższa kadra kierownicza gospodarki. Jeśli przetrzymali więzienie, zsyłano ich do łagrów, gdzie często byli wykorzystywani do prac badawczych w zakładach specjalnego przeznaczenia. Represje wobec kadry przemysłowej miały także wpływ na gorsze wyniki ekonomiczne drugiej pięciolatki. W takiej sytuacji tempo rozwoju ekonomicznego ZSRR nie rokowało szybkiego dogonienia gospodarki USA.

Jednak udział Kraju Rad w światowej produkcji wyrobów przemysłowych w ciągu dekady zwiększył się trzykrotnie (z 5 do ponad 17,5%), podczas gdy w tym samym czasie Niemcy odnotowały tylko niewielki wzrost (z 11,1 do 13,2%), Stany Zjednoczone zaś spadek (z nieco ponad 43 do 28,7%). Dynamika wzrostu produkcji przemysłowej w Związku Radzieckim w połowie lat 30. była 5 razy wyższa, a w 1938 r. 8,5 razy wyższa niż w 1913 r. Był to najwyższy wskaźnik wśród większych państw świata, zwłaszcza że gospodarka, po

katastrofie rewolucyjnej gospodarki i wojnie domowej, była budowana niemal od podstaw. Produkcja w okresie dwóch planów pięcioletnich tak ważnej dla zbrojeń stali wzrosła ponad czterokrotnie (z 4 do 17,7 mln ton). Nowo budowane zakłady rozlokowano korzystnie, ze strategicznego punktu widzenia, na ogromnych przestrzeniach ZSRR, przede wszystkim na Uralu i na wschód od tego masywu.

3.2. Terror i czystki

Ogłoszenie w styczniu 1934 r. przez XVII Zjazd WKP(b), nazwany przez Siergieja Kirowa „zjazdem zwycięstwa”, wielkiego triumfu budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i rychłego pokonania kapitalizmu (Stanów Zjednoczonych) w światowym wyścigu gospodarczym, nie oznaczało wcale bezproblemowego rozwoju państwa komunistycznego. Koszty społeczne i polityczne pierwszej pięciolatki, związane z wysoką ceną płaconą za przekształcanie zacofanej gospodarki, wielki wysiłek industrialny kosztem zrujnowania wsi i gospodarki chłopskiej, nie pozostawał bez wpływu zarówno na nastroje społeczne, jak i wewnątrz partii bolszewickiej. Mimo ogłoszonego szumnie triumfu pierwszej pięciolatki wykonanej w cztery lata i zapowiadanego skoku gospodarczego w wyniku następnej, stopa życiowa społeczeństwa nie poprawiła się, a panujący wielki głód w całym państwie w wyniku kolektywizacji w latach 1931-1933 wywarł duży wpływ na nastroje społeczeństwa. Stalin, który utrwalił swoje jedynowładztwo, od końca lat 20. ponosił wraz

ze swoimi najbliższymi współpracownikami całkowitą odpowiedzialność za to, co działo się w Związku Radzieckim. Triumfalne ogłoszenie zwycięstwa budownictwa socjalistycznego było bardziej propagandowe niż rzeczywiste. Krytyka ze strony dawnych wysokich działaczy, z L. Trockim, G. Zinowjewem i L. Kamieniewem na czele, w sprzyjających okolicznościach mogła doprowadzić do upadku Stalina. Ponieważ od 1930 r. nikt jednak w kierownictwie państwa nie przeszkadzał, a wrogowie byli usunięci, rachunek zatem za dotychczasową politykę mogli zapłacić tylko Stalin i najbliższe mu kierownictwo partii i państwa. W trakcie wyborów do Komitetu Centralnego WKP(b) na XVII Zjeździe (2/3 jego delegatów zostało później zamordowanych w okresie czystek) Stalin nie uzyskał najwyższej liczby głosów. Zjazd zaaprobował wprowadzenie dotychczasową politykę burzliwymi i długotrwałymi oklaskami, co od końca lat 20. weszło już na stałe w rytuał zebrań partyjnych, ale głosy przeciwne dawały wiele do myślenia tak podejrzliwemu człowiekowi, jakim był Stalin. Należało przystąpić do przeciwdziałania i takim pomysłem była krwawa rozprawa z domniemanymi przeciwnikami we wszystkich organach radzieckiego państwa.

Rozpoczęcie na wielką skalę „czystek” w 1937 r. nie oznaczało jednak początku, lecz jedynie kulminacyjny moment wielkiego terroru, który szalał z różnym natężeniem w Rosji od 1917 r. Nastąpiła też diametralna zmiana w sposobie rozprawy Stalina i związanego z nim kierownictwa partii z przeciwnikami. Tym razem

oskarżano ich nie tylko o przeciwstawianie się budownictwu socjalistycznemu, szkodzenie ustrojowi czy rozmaite odchylenia, lecz postawiono najcięższe zarzuty zdrady państwa i knowania z kapitalistycznymi wrogami ZSRR. Jeśli od czasów Lenina dochodziło do ostrych dyskusji na szczytach władzy, to za rządów Stalina, który musiał umocnić się u władzy, oskarżenia przybierały charakter walki z odchyleniami. Na tej zasadzie został całkowicie odsunięty od władzy najpierw L. Trocki, a następnie kolejno zostali usunięci z kierownictwa G. Zinowjew i L. Kamieniew, którzy wcześniej wspomagali Stalina w walce z Trockim. Z kolei Gieorgij Piatakow, A. Ryków, N. Bucharin i inni przywódcy dopomogli Stalinowi w usunięciu Zinowjewa i Kamieniewa. Nowi towarzysze władzy zostali następnie usunięci przy pomocy kolejnych żądnych kariery i władzy polityków. Jednak poza Trockim, usuniętym za granicę, pozostali tracili tylko wysokie stanowiska partyjne, ale utrzymywali się w karuzeli władzy na podrzędnych stanowiskach, oczywiście za cenę „pokajania się” i złożenia samokrytyki. Stalin doskonale umiał grać ludźmi, chociaż i jego chwilowi sojusznicy wywierali wpływ na wodza komunizmu, podsycając jego naturalną podejrzliwość. Dotąd nie było jednak wyroków śmierci na dygnitarzy z najwyższych kręgów władzy. Kiedy w 1932 r. Stalin żądał kary śmierci dla „terrorystów” na czele z byłym sekretarzem komitetu moskiewskiego partii, Michaiłem Riutinem, którzy sprzeciwiali się dyktatorskim metodom rządzenia, forsownej industrializacji i kolektywizacji, wówczas Biuro

Polityczne WKP(b) nie wyraziło zgody na tak drastyczny wyrok.

Po raz pierwszy zatem do krwawej rozprawy z przeciwnikami politycznymi doszło dopiero w okresie wielkich „czystek” w latach 1936-1938. Rewolucja rosyjska zaczęła pożerać własne dzieci dopiero po 20 latach od swego początku, czym stanowiła całkowite przeciwieństwo rewolucji francuskiej, która już po krótkim czasie istnienia w epoce dyktatury jakobinów dokonała samozagłady.

Początkowo nic nie zapowiadało aż tak wielkich morderczych represji. Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) ogłosił triumfalnie dalszą politykę kontynuacji zwycięskiej pierwszej pięciolatki oraz ostateczne rozgromienie wrogów. Zapowiedział też, że wraz z budową socjalizmu narasta walka klasowa, co wówczas nie wydawało się tak groźne. Również skreślenia jego nazwiska w tajnych wyborach nie oznaczały przegranej, jednak więcej głosów w wyborach do KC uzyskał sekretarz organizacji leningradzkiej WKP(b), „ulubieniec partii” S. Kirów.

Kirów zginął w zamachu na początku grudnia 1934 r. w siedzibie partii w Leningradzie. Motywy tego morderstwa pozostały niewyjaśnione. Być może za zabójstwem stał sam Stalin, morderstwo to bowiem posłużyło do rozpętania w konsekwencji ogromnych represji. Początkowo ograniczyły się do kręgów leningradzkich jako bezpośrednio odpowiedzialnych za zamach. Na rzekomych spiskowcach wykonano 14 wyroków śmierci. Jednak NKWD, ze swoim nowym szefem (od poło-

wy lipca 1934) Gienrichem Jagodą, znalazło „właściwych” wrogów w osobach byłych członków najwyższego kierownictwa z Kamieniem i Zinowjewem na czele, których oskarżono o udział w zamachu na Kirowa.

Zaraz po jego śmierci Stalin uznał za celowe wprowadzenie dekretu, tzw. ustawy z 1 grudnia, która zmieniła zasadniczo kodeks karny. W dekreście tym, formalnie nigdy niezatwierdzonym przez rząd, podjęto nowe działania przeciwko terroryzmowi. Prokuratorzy uzyskali prawo przesłuchiwania oskarżonych w trakcie rozpraw sądowych bez obrońców, a także bez powoływania świadków. Dekret nie przewidywał także możliwości odwołania do sądu wyższej instancji i zezwalał na wykonanie wyroku śmierci zaraz po jego ogłoszeniu.

Represje rozpoczęły się od starej gwardii bolszewików. Już w styczniu 1935 r. ruszył proces „centrum moskiewskiego”, czyli aresztowanych wcześniej „zinowjewowców” i „trockistów”. Na ławie oskarżonych zasiadło w sumie 19 byłych współpracowników Stalina oskarżonych o działanie w organizacji kontrrewolucyjnej, prowadzącej działania terrorystyczne i przygotowanie zamachu na Kirowa. W procesie zapadły wyroki pozbawienia wolności — Zinowjew otrzymał 10 lat, natomiast Kamieniew 5 lat; pozostali otrzymali również kilkuletnie wyroki.

W kolejnej fali procesów pokazowych, uruchomionej od sierpnia 1936 r., gdzie głównymi „bohaterami” byli znowu Zinowiew i Kamieniew, na czele 16

oskarżonych o spisek trockistowsko-zinowiewowski, metodą terroru, cierpień fizycznych i psychicznych, zastraszeniem o poddanie represjom rodzin, wymuszono od więzionych przyznanie się do win, włącznie z najbardziej absurdalnymi samooskarżeniami o współpracę nie tylko z faszystami, ale także z wywiadem angielskim i francuskim, a nawet amerykańskim oraz podjęcia działań przeciwko państwu radzieckiemu od początku rewolucji. Istotą kolejnych procesów było oskarżanie następnych komunistów. W zagęszczającej się atmosferze strachu i podejrzeń były one wystarczające, aby doprowadzić następnych na ławy oskarżonych. W pierwszym procesie pokazowym oskarżeni wskazywali współpracowników nie tylko z opozycji prawicowej, jak np. N. Bucharina, ale także aktywnych działaczy, jak redaktora „Prawdy” Karola Radka czy G. Piatakowa, czołowego wówczas menadżera przemysłu.

Głównym aktorem, oskarżycielem w tym ponurym spektaklu, był prokurator generalny Andriej Wyszyński, ale scenariusz i reżyseria należały do J. Stalina. To on decydował, kto ma być aresztowany i stać się uczestnikiem kolejnego procesu. Można dostrzec pewien mechanizm tych działań. Początkowo w kolejnych procesach uczestniczyli starzy bolszewicy, zaprawieni jeszcze w bojach rewolucyjnych i z pierwszych lat władzy radzieckiej. Łączyło ich jedno — byli członkami ścisłego kierownictwa władz partyjnych i państwowych, częstokroć bliskimi współpracownikami Lenina.

Wkrótce represje dotknęły wyższego aparatu NKWD na czele z Jagodą, odpowiedzialnym za pierwsze aresztowania. Wszyscy ci ludzie stali się szpiegami i wrogami ustroju. Po dokonaniu ogromnych czystek w partii, aparacie państwowym, a od połowy 1937 r. w wojsku, w świetle nowych oskarżeń okazało się, że doszło do nowego spisku, tzw. jeżowszczyzny, od nazwiska kolejnego szefa NKWD Nikołaja Jeżowa. Było to już w okresie wygaszania masowego terroru pod koniec 1938 r., kiedy Stalin powołał na szefa NKWD Ławrentija Berię. Jeżów został aresztowany w kwietniu 1939 r., a stracony niecały rok później za rzekome przygotowywanie zagranicznego spisku w siłach bezpieczeństwa, mającego na celu zamordowanie Stalina i Berii.

Bilans wielkiej czystki był przerażający. Wyroki śmierci, zesłania do łagrów dotknęły nie tylko wysokich funkcjonariuszy partii, aparatu państwowego, bezpieczeństwa czy wojska. Represje rozchodziły się po całym Związku Radzieckim niczym kręgi wodne, tyle że coraz silniejsze. Wnikały w głąb całego społeczeństwa, poszczególnych narodów, wszystkich grup zawodowych. Z grup narodowych jako jedna z pierwszych ofiar padli Polacy, którzy utracili na terenie Białorusi i Ukrainy wydzielone okręgi autonomiczne i masowo byli zsyłani do łagrów, głównie do Kazachstanu, gdzie wiele rodzin przebywa do dnia dzisiejszego. Represje dotknęły również Komunistyczną Partię Polski, która została rozwiązana w 1938 r., ale wcześniej gros jej działaczy zostało uwięzionych

i następnie rozstrzelanych. Podejrzliwość i donosicielstwo stały się powszechną cnotą. Wymordowano bądź zesłano do łagrów elity narodów i zwykłych ludzi. Według dostępnych danych dyrekcji GUŁagu, Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości, wynika, że w latach 1937-1938 NKWD aresztowało ponad 1,5 mln osób. W okresie tym skazano ponad 1,3 mln osób, natomiast rozstrzelano prawie 700 tys. Dane te ulegną dalszej weryfikacji w wyniku kolejnych badań i udostępnienia źródeł archiwalnych. Oblicza się, że ok. 9% dorosłego społeczeństwa ZSRR pod koniec lat 30. znalazło się w obozach GUŁagu, gdzie poddano ich nieludzkiemu wyzyskowi i poniżeniu. Ta liczba oddaje chyba najbardziej istotę czystek, które posłużyły do umocnienia jedynowładztwa Stalina i jego krwawej ekipy. Terror stał się podstawą utrzymania nieograniczonej władzy radzieckiego dyktatora i jego koncepcji rządzenia państwem.

3.3. Rozwój sił zbrojnych ZSRR

3.3.1. Rozbudowa i modernizacja armii

Rozwój przemysłu radzieckiego umożliwił rozbudowę armii. W związku z kryzysem na Dalekim Wschodzie i dojściem Hitlera do władzy znacznie powiększono siły zbrojne, z ponad 600 tys. żołnierzy do 1,3 mln w 1935 r. W tym czasie następowała także głęboka modernizacja Armii Czerwonej, przede wszystkim jej motoryzacja i zwiększenie sił pancernych. ZSRR produkował największą liczbę czołgów na świecie.

cie. Rozwijano także dynamicznie lotnictwo. Tylko w 1933 r. wyprodukowano ok. 2600 samolotów, podczas gdy w rywalizujących w zbrojeniach Niemczech niecałe 370 sztuk. Po krótkim okresie przewagi III Rzeszy (w 1936 ponad 5,1 tys. sztuk, a w ZSRR niecałe 3,6 tys. samolotów), w latach 1938-1939 proporcje znów zmieniły się na korzyść ZSRR (prawie 10,5 tys. samolotów przy prawie 8,3 tys. w Niemczech). Armia Czerwona miała w tym okresie największe siły powietrzno-desantowe w świecie.

Przewaga ilościowa nie oznaczała automatycznie przewagi jakościowej. Jak zauważył Paul Kennedy, wiele do życzenia pozostawiała nowoczesność tej produkcji, a także jakość kadr. Wielu dowódców, w tym najwyżsi, z komisarzem obrony Klimentem Woroszyłowem i legendarnym dowódcą armii konnej z czasów rewolucji, marszałkiem Siemionem Budionnym, hołdowało przestarzałym teoriom wojskowym jeszcze z okresu rewolucji. Poza tym znaczne powiększenie armii wymagało nowej i dobrze przygotowanej kadry wojskowej dla obsadzenia coraz nowocześniejszych sił zbrojnych w oddziałach zmotoryzowanych czy w lotnictwie. Brakowało wykształconych oficerów i podoficerów. Do tego radziecki przemysł zbrojeniowy wytwarzał przestarzałe już w połowie lat 30. modele czołgów czy samolotów, co dobrze pokazały doświadczenia wojny domowej w Hiszpanii. Na Kremlu wyciągnięto wprawdzie wnioski i zaczęto wprowadzać nowsze konstrukcje, ale wdrożenie ich do produkcji wymagało czasu.

Największe szkody w rozwoju sił zbrojnych poczyniła jednak krwawa rozprawa Stalina z wyższą kadram dowódczą wojska w okresie wielkich czystek. Pod pozorem walki ze zdradą na rzecz hitlerowskich Niemiec i mocarstw kapitalistycznych wymordowano także wielu najbardziej wykształconych zwolenników całkowitej modernizacji Armii Czerwonej. Symbolem tej czystki stał się jeden z wybitniejszych dowódców radzieckich - M. Tuchaczewski, ale w sumie wymordowano ok. 90% generałów i 80% pułkowników. Władza w wojsku przeszła w ręce sił zachowawczych i bezwzględnych karierowiczów, a do tego ludzi niedouczonej, awansowanych szybko ze stopni kapitanów czy majorów na wysokie stanowiska dowódcze. Fatalną rolę odegrał komisarz obrony Woroszyłow, przeciwnik głębszych reform w armii, który stał się jednym z głównych oskarżycieli w procesie dowódców armii. Jedną z pierwszych błędnych decyzji było wydanie postanowienia o rozwiązaniu siedmiu korpusów zmotoryzowanych jako sił samodzielnych. Represje w armii wprawdzie powstrzymano na przełomie 1938/1939 r., ale strat nie dało się szybko powetować. W wyniku czystki w siłach zbrojnych pod koniec lat 30. Związek Radziecki stał się o wiele słabszy militarnie niż w początkach tej dekady, zwłaszcza w stosunku do państw stawiających na agresję, jak III Rzesza czy Japonia.

3.4. Idea rewolucji światowej w nowym kształcie

Przyjęta od końca lat 30. taktyka walki z socjalizmem wobec partii II Międzynarodówki doprowa-

dziła w konsekwencji do przejęcia władzy w Niemczech przez Hitlera. Zaciekła walka komunistów z socjaldemokratami, niechęć do zawarcia jakiegoś' kompromisu, utorowała NSDAP w dużym stopniu drogę do władzy.

Rozgromienie KPD przez Hitlera zniweczyło ostatecznie nadzieje Stalina na przejęcie władzy przez komunistów niemieckich. Budowana na głębokim kryzysie gospodarczym teza o możliwości realizacji idei rewolucji, czyli przejęcia władzy, właśnie w Niemczech poniosła całkowitą klęskę na przełomie 1932/1933 r. Prowadzona przez ZSRR od końca lat 20. bardziej pojednawcza polityka wobec państw zachodnich przez układy wielostronne, wspieranie przez Moskwę inicjatyw pokojowych, a także obawy Stalina przed przyszłą konfrontacją wojenną z Niemcami hitlerowskimi zmusiły go do zmiany taktyki politycznej wobec Zachodu.

Widocznym symptomem zmian, oprócz wspomnianych już konkretnych działań dyplomacji radzieckiej, była ewolucja, a właściwie dość radykalna zmiana działań podejmowanych przez III Międzynarodówkę, na czele której stał G. Dymitrow, oskarżony w głośnym procesie berlińskim o próbę obalenia legalnego rządu kanclerza Hitlera, a jednak uwolniony od winy i kary przez pronazistowsko nastawiony sąd. Pierwszym symptomem tej metamorfozy było stwierdzenie Stalina w trakcie XVII Zjazdu WKP(b) na początku 1934 r. o przyjęciu polityki zbiorowego bezpieczeństwa, wspieranej przez ZSRR od chwili przystąpienia do Ligi Narodów.

Na VII Kongresie MK, który obradował latem 1935 r., w obecności Stalina uznano, że faszyzm dąży przede wszystkim do zniszczenia Związku Radzieckiego, a komuniści sami nie są wystarczająco silni, aby przed nim się obronić. Uchwalono zatem powstanie jednolitych frontów ludowych, opartych na sojuszu komunistów z socjalistami lub socjaldemokratami, dla przeciwstawienia się groźbie faszyzmu. Za jednym zamachem odrzucono zatem dotychczasowe „uprzedzenia” i rehabilitowano konieczność wspólnej walki z nazizmem w imieniu całej klasy robotniczej, już bez politycznych podziałów. Chociaż ta nowa polityka wydawała się z początku zakończeniem podziałów w międzynarodowym ruchu robotniczym, trzeba pamiętać, że w tym samym czasie Stalin przygotowywał się do rozprawy z przeciwnikami w kraju w ramach wielkich czystek.

Polityka frontów ludowych nie przyniosła jednak pozytywnych skutków. Najlepiej uwidoczniło się to w Hiszpanii i Francji, gdzie koalicje komunistów i socjalistów doszły do władzy w 1936 r. W obydwóch krajach szybko pojawiły się rozbieżności wewnętrzne, a rządy zjednoczonej lewicy stały się jedynie epizodami politycznymi. Była to bardziej idea stworzona *ad hoc*, niż głębiej i dalekosiężnie pomyślana polityka. Rosja stalinowska szybko, już bowiem na przełomie 1938/1939 r., powróciła do starej, wypróbowanej taktyki osłabiania krajów kapitalistycznych, pogłębiania ich wzajemnych konfliktów i oczekiwania na moment dogodny do przeprowadzenia wymarzonej od czasów

Lenina rewolucji wszechświatowej, czyli agresji na osłabiony wzajemnym konfliktem wojennym Zachód.

4. Wojna domowa w Hiszpanii i jej wpływ na sytuację europejską

4.1. Przyczyny wojny w Hiszpanii i stopniowanie konfliktu

Źródłem wojny domowej w Hiszpanii należy upatrywać z pewnością w kryzysie ekonomicznym, który ogarnął ten kraj na początku lat 30. Odpływ kapitału zagranicznego i zamykanie zakładów przemysłowych spowodowało gwałtowny spadek produkcji przemysłowej i rolniczej oraz szybki wzrost bezrobocia, które ogarnęło prawie 50% pracujących.

Narastające niezadowolenie społeczne, sprzeciw rosnących w siłę partii republikańskich, wreszcie masowe strajki doprowadziły w styczniu 1930 r. do upadku dyktatury generała M. Primo de Rivery, rządzącego Hiszpanią od 1923 r. Po wyborach w kwietniu 1931 r. władzę objął Tymczasowy Rząd Republiki, w którym znaleźli się przedstawiciele różnych ugrupowań, zarówno z prawej (liberałowie), jak i lewej strony sceny politycznej (radykalni działacze mieszczańscy i socjaliści). Pociągnęło to za sobą obalenie monarchii hiszpańskiej. Król abdykował, a następnie opuścił kraj. Hiszpanię ogłoszono republiką.

W wyborach do Konstytuanty pod koniec czerwca zwyciężyli republikanie i socjaliści. Kraj wymagał wielu reform, m.in. w sferze własności ziemskiej (reforma

rolna), praw pracowniczych, narodowych (kwestia autonomii), kwestii pozycji Kościoła katolickiego, który odgrywał olbrzymią rolę w społeczeństwie i z niechęcią spoglądał na radykalne rządy republikańskie, zmierzające do podważenia jego pozycji materialnej i politycznej.

Sytuacja polityczna w Hiszpanii zaostrzyła się po przyjęciu radykalnej konstytucji. Zawarte tam postanowienia, m.in. prawo państwa do ekspropriacji i nacjonalizacji własności prywatnej za odszkodowaniem, dopuszczenie rozwodów, a także autonomii regionów (likwidacja subwencji dla Kościoła, zakaz prowadzenia działalności oświatowej przez kongregacje religijne), uderzały najmocniej w Kościół katolicki, ale także w warstwy bogatsze i ludzi o bardziej zachowawczych poglądach, skoro konstytucja wprowadzała także równość wobec prawa, powszechne prawa wyborcze itp. Z rządu wystąpili zatem bardziej prawicowi politycy, m.in. Niceto Alcalá Zamora, który jednak został wybrany na prezydenta państwa. Nowy rząd Manuela Azaña składał się tylko z lewicowych republikańców i socjalistów.

Nowy rząd podjął wiele reform, natomiast prawica, która nie zaakceptowała konstytucji, stawiała opór, dążąc także do konfrontacji, czego pierwszą próbą był nieudany pucz wojskowy gen. José Sanjurjo w sierpniu 1932 r. Chociaż część hierarchów Kościoła wspierała działania w strukturach Republiki umiarkowanej prawicy (Hiszpańska Konfederacja Niezależnej Prawicy — CEDA), to jednak nowy prymas, kard. Isidoro

Gomá, zajmował bezkompromisowe stanowisko wobec radykalnych rządów.

Mimo oporu prawicy, rząd Azaña przeprowadził istotne reformy znoszące przywileje szlachty, dokonał konfiskaty dóbr rodziny królewskiej, a także wprowadził reformę rolną z pewnymi ograniczeniami oraz autonomię dla Katalonii. Reformy w armii ograniczyły się głównie do redukcji nazbyt rozbudowanego korpusu oficerskiego, który tym bardziej zwracał się teraz ku prawicy. Radykalne działania, w tym wprowadzenie do konstytucji artykułów ograniczających pozycję Kościoła katolickiego, doprowadziły w latach 1932-1933 do jeszcze większych napięć. Równocześnie dojście Hitlera do władzy w Niemczech dało impuls do powstania faszystowskiej partii Hiszpańskiej Falangi, utworzonej i kierowanej przez syna upadłego niedawno dyktatora, José Antonia Primo de Riverę.

Odejście z rządu przedstawicieli Partii Radykalno-Socjalistycznej umożliwiło prezydentowi rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie w listopadzie 1933 r. nowych wyborów do Korteżów, w których zwyciężyły siły prawicowo-centrowe. Nowy rząd pod wodzą Alejandro Lerrouxa znalazł głównie oparcie w CEDA i partii agrarnej. Próbując blokować wprowadzone reformy, władze tolerowały działania właścicieli ziemskich wobec pracowników i chłopów. W miastach dochodziło z kolei do strajków robotniczych i starć politycznych. Falanga stosowała coraz częściej brutalną dialektykę „pięści i pistoletów”, dążąc do wykorzystania państwa jako totalitarnego narzędzia mającego do-

prowadzić do postulowanej przez nią jedności narodowej, a w rzeczywistości do faszystowskiego reżimu. W programie Falangi nawoływano do likwidacji istniejącego systemu i partii politycznych.

Zradykalizowała się również Partia Socjalistyczna, z nowym liderem Francisco Largo Caballero, która przyjęła skrajną strategię walki frontalnej. Jej przywódcy zmierzali do zbrojnego powstania.

Plany te pokrzyżował potężny strajk latem 1934 r. Prowincje Andaluzja i Estremadura stały się widownią zaciętych walk, w wyniku których padło wielu zabitych i rannych. Strajki zostały bezwzględnie stłumione przez rządy konserwatywne.

Wkrótce doszło do kolejnych strajków i demonstracji w kraju Basków, a w październiku strajk w Asturii przekształcił się w powstanie, w wyniku którego socjaliści Caballero mieli szansę przejąć władzę. Rząd powierzył gen. Franco zadanie stłumienia powstania. Przy pomocy sprowadzonych z Afryki oddziałów wojska przeprowadził brutalną pacyfikację i opanował sytuację. W wyniku represji, nawet według oficjalnych danych zginęło 1350 osób, głównie po stronie powstańców. Przed Franco otwarła się szybka droga do kariery wojskowej i politycznej. W 1935 r. uzyskał nominację na dowódcę sił zbrojnych w Maroku, a następnie został szefem Sztabu Generalnego.

W wyniku krwawych wydarzeń 1934 r. w Hiszpanii doszło do powstania dwóch wrogich obozów: rządzącej w tym czasie prawicy i sił centrowo-lewicowych, w którym coraz poważniejszą rolę zaczęli odgrywać

komuniści hiszpańscy, powiązani bezpośrednio z Moskwą.

Prawicowy rząd wprowadził kolejne obostrzenie w 1935 r., uchwalając ustawę przeciwko reformie rolnej oraz zawiesił statut autonomiczny dla Katalonii. Zaostrzono także cenzurę oraz zakazano wydawania prasy socjalistycznej. Te i następne represje (szykany personalne) wobec obozu lewicowego wzmagały jeszcze bardziej stan napięcia i potęgowały wzajemną nienawiść. W konsekwencji, mimo wyroków trybunałów wojskowych, wielu przedstawicieli obozu lewicowego zostało uwolnionych z więzień na skutek sprzeciwu szerokich kręgów społecznych. Na tym tle zrodziła się idea powołania szerokiego Frontu Ludowego.

Afery korupcyjne z udziałem członków rządu i rozpad koalicji centrowo-prawicowej przyspieszyły jednak rozwiązanie parlamentu. W lutym 1936 r. siły lewicowe, biorąc przykład z eksperymentu francuskiego, przystąpiły do wyborów w jednym bloku pod nazwą Front Ludowy. Prawica natomiast zjednoczyła się wokół hasła „przeciw rewolucji i jej wspólnikom”. Odrębnie wystartowała jedynie Hiszpańska Falanga. Choć Front Ludowy wygrał wybory tylko nieznacznie, to jednak dzięki ordynacji faworyzującej nawet niewielką większość, uzyskał zdecydowaną większość 280 miejsc w Kortezach.

Mimo nacisków na armię polityków prawicy, aby wprowadziła stan wyjątkowy i unieważniła wybory, generałowie (w tym Franco) nie zgodzili się na takie rozwiązanie. Prezydent Zamora w tej sytuacji powie-

rzył funkcję premiera przywódcy lewicy Manuelowi Azañi, który sformował rząd wyłącznie lewicowy, złożony z republikanów, popierany jednak w Kortezach przez socjalistów i komunistów.

Nowy rząd powrócił do energicznego wprowadzania uchwalonych już wcześniej ustaw. W przeprowadzonej w kilka miesięcy reformie rolnej do połowy 1936 r. rozparcelowano ponad 700 tys. ha własności ziemiańskiej (część ziemi przejęli chłopci na własną rękę). Rząd wspierał także dążenia do nadania autonomii Katalonii, krajowi Basków i Galicji oraz ogłosił amnestię dla więźniów politycznych.

W tym samym czasie można zauważyć także akty przemocy ze strony ugrupowań młodzieżowych, głównie prawicowych, w proteście przeciwko polityce rządu. Na uniwersytetach dochodziło do regularnych starć z powodu manifestacji falangistów. Akty przemocy były prowokowane przez obie strony. Napięcie i walki wewnętrzne stawały się codziennością. Po zamachu na posła socjalistów, rząd w odwecie zamknął biura Falangi, a organizację zdelegalizowano. Przywódca partii, Primo de Rivera, został aresztowany.

Działania lewicowego rządu także eskalowały napięcie. Po otwarciu obrad Korteżów, sprytnie wykorzystując zapis w konstytucji, doprowadzono do odwołania umiarkowanego prezydenta Zamory. Decyzja większości parlamentarnej pogłębiła jeszcze bardziej przepaść dzielącą Hiszpanów i uniemożliwiła ewentualne sojusze w wypadku zagrożenia zamachem faszystowskim. Droga do prezydentury premiera Azañi została otwarta.

4.2. Zamach wojskowy

Sytuacja polityczna i społeczna w Hiszpanii zaostrzała się niemal z każdym dniem. Wybuchwały starcia i strajki. Przywódcy prawicy wprost odwoływali się do ingerencji wojska, a duża część kadry oficerskiej była przychylna obaleniu lewicy. Do powstania przeciwko rządowi Frontu Ludowego doszło w nocy z 17 na 18 lipca 1936 r.

Przeciwko legalnym władzom wystąpiła kadra oficerska i ok. 2/3 wojsk lądowych, ale marynarka i lotnictwo pozostały wierne rządowi. Na czele rebelii, rozpoczętej na terytorium hiszpańskiego Maroka, stanął gen. Franco. Walki szybko przeniosły się jednak do Hiszpanii. Powstańcy opanowali południe kraju, lecz nie zdobyli prowincji centralnych i północno-wschodnich, w tym najważniejszych miast z Madrytem na czele. Rozpoczęła się regularna wojna domowa, wobec której mocarstwa europejskie nie mogły pozostać obojętne.

4.2.1. Wojna domowa w Hiszpanii w polityce innych państw europejskich

Walki w Hiszpanii rozgrywały się w momencie dużego napięcia międzynarodowego, a rozwój sytuacji w tym kraju stał się istotnym elementem polityki innych państw europejskich.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii wywołał obawy po stronie mocarstw zachodnich, natomiast państwa faszystowskie przyjęły ten fakt co najmniej z sympatią. Włochy, które dopiero co uporały się

w kwietniu z Abisynią, początkowo odmówiły pomocy zbuntowanym wojskom Franco, podobnie Niemcy w pierwszych dniach walk ogłosiły zasadę nieinterwencji. Jednak prawdopodobne zwycięstwo wojsk republikańskich, popieranym przez lewicowy Front Ludowy, który zwyciężył w wyborach we Francji, wzbudziły obawy Mussoliniego przed ewentualnym sojuszem hiszpańsko-francuskim, który mógł przybrać antywłoski charakter. Także Hitler, chociaż nie do końca widział korzyści z zaangażowania się w Hiszpanii, podjął jednak pod koniec lipca decyzję o wsparciu frankistów.

Z kolei lewicowy rząd francuski, mimo wyraźnej sympatii dla władz w Madrycie, wahał się przed udzieleniem mu pomocy, ponieważ obawiał się przekształcenia wojny domowej w Hiszpanii w konflikt międzynarodowy. Nie chciał zagrażać też sytuacji wewnętrznej we Francji, prawica bowiem zdecydowanie sprzeciwiała się udzieleniu pomocy hiszpańskiej lewicy. Na postawę rządu w Paryżu wpłynęła także opinia Londynu przeciwnego interwencji w Hiszpanii. W konsekwencji Francja zajęła neutralną pozycję wobec konfliktu.

Rząd premiera Baldwina obawiał się, że interwencja innych krajów w wojnie domowej w Hiszpanii może spowodować rozszerzenie konfliktu. Pozostawał pod wpływem opinii konserwatystów, aby nie czynić nic, co mogłoby wspierać komunistów, a za taki uważano republikański rząd hiszpański. Pod koniec lipca Baldwin stwierdził, że jeśli dojdzie do poszerzenia konflik-

tu, to on opowiada się za walką między hitlerowcami a bolszewikami. Brytyjczycy (minister Eden) podejrzewali ZSRR o celowe działania, „aby to Brytyjczycy wyciągali za nią [Rosję] kasztany z ognia”, angażując się w konflikt po stronie republikańskiej. Bierna postawa obu mocarstw zachodnich ośmielała państwa faszystowskie, zwłaszcza III Rzeszę, do podjęcia w niedalekiej przyszłości bardziej ekspansywnej polityki.

Początkowo również Kreml wahał się z decyzją ingerowania w wojnę domową w Hiszpanii. ZSRR nie chciał jednak kolejnego po Abisynii zwycięstwa faszyzmu. Nie mógł również pozwolić na osłabienie autorytetu Moskwy wśród partii komunistycznych w przypadku przyjęcia zasady neutralności w hiszpańskiej wojnie domowej, zwłaszcza że ingerowały tam państwa faszystowskie. Jawne zaangażowanie radzieckie w Hiszpanii mogłoby jednak doprowadzić do osłabienia pozycji międzynarodowej ZSRR, który wobec Zachodu prowadził politykę pojednawczą, przedstawiając się jako państwo wspierające pokój w Europie. Obawy Kremla dotyczyły także możliwości bliższego porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Niemcami w postaci odgrzania idei „zagrożenia bolszewickiego” dla Europy. Moskwa wybrała zatem ostrożną taktykę pośredniej ingerencji przez sterowanie działaniami hiszpańskich komunistów i „międzynarodowej” pomocy, a także silnej propagandy antyfaszystowskiej oraz wspieranie działań nie tylko przeciw armii Franco, ale także przeciw anarchistom i trockistom.

4.2.2. Rozwój wojny domowej w Hiszpanii

Początkowe rachuby przywódców puczu w Hiszpanii na szybkie opanowanie kraju zawiodły wskutek oporu sił rządowych, zreorganizowanych przez nowy rząd republikański, który zezwolił na uzbrojenie ochotniczych oddziałów, tworzonych przez syndykat i partie lewicowe. Po stronie przeciwnej została powołana Junta Obrony Narodowej, której faktycznie przewodził gen. Emilio Mola. Pod koniec września 1936 r. na czele rządu powołanego przez wojskowych stanął gen. Franco, który został jednocześnie dowódcą sił zbrojnych junty, przyjmując tytuł caudillo.

Zdawał on sobie sprawę, że zwycięstwo można osiągnąć przez krwawą wojnę domową i potrzebował wsparcia zewnętrznego, aby pokonać władze republikańskie. Jedyne pomoc mogły zapewnić państwa faszystowskie, co przy rysującej się biernej postawie Wielkiej Brytanii i Francji stwarzało szansę na szybsze rozstrzygnięcie konfliktu. Franco przy pomocy wysłanników zwrócił się o pomoc do Mussoliniego, a następnie Hitlera. Zależało mu zwłaszcza na transporcie lotniczym, aby przerzucić wojska z Maroka hiszpańskiego do Andaluzji.

Włosi i Niemcy udzieliły takiego wsparcia, tworząc most powietrzny nad Gibraltarem, przerzucając zbuntowane oddziały do Hiszpanii. Pierwszym efektem udzielonej pomocy było uderzenie gen. Franco na Madryt, wspierane od północy przez gen. Molę. Stolica została jednak obroniona, w tym przez intensywnie

rozbudowywane przez rząd republikański formacje ochotnicze.

Dzięki pomocy państw faszystowskich pozycja rządu gen. Franco znacznie się jednak wzmocniła. Oddziały wojskowe opanowały południe kraju i uzyskały dobrą pozycję na północy (Nawarra). Do zajętych przez siły frankistowskie prowincji zaczął napływać także sprzęt wojskowy, uzbrojenie, instruktorzy, a następnie włoskie i niemieckie oddziały. Zaangażowanie państw faszystowskich po stronie Franco było aż nadto widoczne. Sytuację sił prawicowych poprawiło powołanie przez państwa demokratyczne, z Wielką Brytanią i Francją na czele, Komitetu Nieinterwencji przy Lidze Narodów i opowiedzenie się za pełną neutralnością wobec rozszerzającej się wojny domowej. W ten sposób Franco uzyskał pełne możliwości zakupu broni w Niemczech i we Włoszech, podczas gdy legalny rząd nie mógł otwarcie dokonywać takich transakcji.

Wobec przejścia większości oddziałów wojskowych na stronę rebeliantów i zwiększonej ofensywności wojsk Franco, republikanie zdecydowali się na rozbudowę armii regularnej, jak chcieli komuniści, zamiast milicji ludowej, za czym opowiadali się anarchiści. Rząd hiszpański kupował uzbrojenie we Francji, Polsce i Związku Radzieckim. Paryż, mimo niezdecydowanego stanowiska wobec hiszpańskiej wojny domowej, sprzedawał sprzęt wojskowy, chociaż dostawy były nieregularne. Z kolei władze polskie, oficjalnie neutralne, dostarczyły republikanom znaczne ilości broni, a uzyskane kwoty przeznaczono na budowę Centralne-

go Okręgu Przemysłowego. Najwięcej uzbrojenia dostarczył Związek Radziecki, otwarcie wspierając rząd republikański. Pomoc ta, w postaci dużej ilości samolotów, czołgów i artylerii, a także broni maszynowej oraz amunicji i materiałów wybuchowych, drogo jednak kosztowała Madryt, Stalin bowiem zażądał opłaty w postaci hiszpańskiego złota. Powołany na początku września 1936 r. rząd Caballero, do którego weszli także komuniści, przystał na to w celu zwiększenia liczebności regularnego wojska, szkolonego przez licznych (ok. 3 tys.) radzieckich doradców i specjalistów wojskowych.

Wsparcie radzieckie dla rządu republikańskiego wiązało się także ze zmianą taktyki Kremla po dojściu Hitlera do władzy. Hiszpania była swoistym poligonem doświadczalnym idei frontów ludowych. Komuniści (Komunistyczna Partia Hiszpanii) współpracowali zatem ściśle z socjalistami w rządzie Caballero. Współdziałanie sił lewicowych przybrało także wymiar międzynarodowy.

W myśl dyrektyw Kominternu zaczęto organizować Brygady Międzynarodowe, które miały wspierać rząd republikański w prowadzonej wojnie. Akcję tworzenia tych oddziałów wsparli również socjaliści. Brygadami kierowali jednak komuniści, którzy wykonywali ściśle instrukcje płynące z Moskwy. Pierwsza z nich miała swój chrzest bojowy już w grudniu 1936 r., odpierając oddziały gen. Mola, usiłującego zdobyć Madryt. Przez Brygady Międzynarodowe przeszło prawie 45 tys. ochotników różnych narodowości, w tym ok. 5 tys. Po-

laków. W 1938 r. w Hiszpanii walczyło już 6 takich brygad. Komintern próbował propagandowo nagłośnić ich rzekomo bezinteresowną walkę w obronie legalnego rządu, szczególnie wśród lewicowo nastawionych zachodnich intelektualistów, aby wymusić na rządach Francji i Wielkiej Brytanii bardziej energiczne działania w Hiszpanii, jednak bez powodzenia.

Po obu stronach sił toczących wojnę domową zaangażowały się zatem państwa totalitarne — III Rzesza z Włochami przeciwko ZSRR. Dla Berlina Hiszpania stawała się ważnym poligonem do przetestowania nowego niemieckiego uzbrojenia, a także wypróbowania nowych technik walki. Hitler liczył, że niemieckie wsparcie dla gen. Franco uczyni go bardziej zależnym od III Rzeszy i zostanie on jej sojusznikiem w przyszłym konflikcie z Francją. Mniejsze korzyści odnosiły Włochy, które coraz bardziej wchodziły w orbitę wpływów niemieckich w związku z pogarszającymi się stosunkami Italii z Wielką Brytanią i Francją. Na hiszpańskich polach walki obie strony kształciły swoje przyszłe kadry dowódcze, m.in. szlify wojskowe zdobywał Iwan Koniew. Testowano nowe metody dowodzenia, technologie wojskowe czy współdziałanie wojsk. Prowadzono także działania wywiadów, przede wszystkim niemieckiego i radzieckiego. Państwa faszystowskie znacznie bardziej zaangażowały się po stronie Franco, zarówno pod względem siły ludzkiej (75 tys. żołnierzy włoskich i 17 tys. niemieckich), jak i sprzętu. Poza tym wielu komunistów z ZSRR przebywających w Hiszpanii było zaangażowanych przede wszystkim

w wyszukiwanie i zwalczanie anarcho-syndykalistów, podejrzewanych o sympatię do Trockiego, w Brygadach Międzynarodowych. Co więcej, wskutek manii Stalina, wielu zwolenników Kominternu, którzy narażali się w walce z Franco, w okresie „czystek” dokonanych przez dyktatora na Kremlu wzywano do ZSRR i po oskarżeniu o trockizm osadzano w łagrach lub rozstrzeliwano.

Wojna domowa w Hiszpanii już od początku przybrała krwawy charakter. Obie strony stosowały wobec siebie terror. W trakcie tych działań ogromne straty ponosiła ludność cywilna.

Przykładem może być bezsensowne zbombardowanie przez samoloty niemieckiego Legionu Condor miasta Basków — Guerniki — w kwietniu 1937 r., które uległo całkowitemu zniszczeniu. Do tego wydarzenia nawiązuje słynny obraz Pabla Picassa.

Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem, lecz od 1937 r. wojska Franco uzyskiwały powoli przewagę, przejmując północne prowincje, bogate w surowce naturalne, o dużym potencjale ekonomicznym i ludzkim. Sytuacja uległa pogorszeniu, kiedy ZSRR przestał wspomagać rząd republikański, który nie miał czym płacić za dalsze dostawy uzbrojenia. Nowy premier rządu republikańskiego, Juan Negrin López (sprawujący władzę od maja 1937, po ustąpieniu Caballero), zrezygnował z pomocy Brygad Międzynarodowych, na próżno jednak liczył, że krok ten wymusi równoczesne wycofanie wojsk niemieckich i włoskich. Oddziały

Franco zajęły zatem Barcelonę, a w marcu 1939 r. Madryt. Rząd republikański udał się na emigrację.

Wojna domowa w Hiszpanii przyniosła ogromne straty. Oblicza się, że w trakcie trzyletnich działań zginęło około pół miliona ludzi, w tym 200 tys. na frontach. Terror pochłonął ok. 130 tys. ofiar, dużo osób zginęło w trakcie bombardowań, a także wskutek głodu i chorób. Około 100 tys. zwolenników republiki poniosło śmierć w wyniku wyroków specjalnych sądów, zorganizowanych przez Franco po przejęciu władzy.

Nowy dyktator hiszpański zaczął tworzyć system oparty na wodzostwie, czyli caudillizm. Podstawową partią popierającą rządy była Falanga, do której, w celu kontroli, została włączona cała armia. System stworzony przez Franco przypominał zatem włoski korporacjonizm Mussoliniego. Choć Hiszpania zbliżyła się do państw Osi, nie naśladowała całkowicie ich rozwiązań. Caudillo uważał bowiem, że państwa nie stać na udział w konflikcie światowym ze względu na zniszczenia gospodarcze w wojnie domowej.

5. Burza dalekowschodnia

5.1. Agresywna polityka Japonii w II połowie lat 30.

Uderzenie Japonii na Mandzurię, utworzenie cesarstwa Mandżukuo, a następnie wystąpienie Japonii z Ligi Narodów, zmieniło sytuację na Dalekim Wschodzie, a szczególnie w Chinach, na początku lat 30. Tokio otwarcie przystępowało do walki o nowy podział „chińskiego placka”, naruszając tym samym system

waszyngtoński, a więc zachwianie głoszonej od dawna przez Stany Zjednoczone polityki otwartych drzwi. Chwilowe zażegnanie konfliktu nie rozwiązało jednak problemu związanego z naruszeniem dotychczasowej równowagi mocarstw w polityce dalekowschodniej.

Warto przypomnieć tu eskalację działań Japonii. W 1935 r. Tokio wycofało się z Ligi Narodów, a następnie z konferencji rozbrojeniowej w Londynie, kiedy mocarstwa zachodnie nie uznały żądań delegacji japońskiej w sprawie zniesienia ograniczeń proporcji sił morskich w stosunku do Wielkiej Brytanii i USA. Pod koniec 1936 r. Japonia praktycznie anulowała przestrzeganie traktatu waszyngtońskiego o ograniczeniu zbrojeń morskich.

Na polu działań przeciwko ZSRR Japończycy uzyskali poparcie hitlerowskich Niemiec i pod koniec listopada 1936 r. doszło do zawarcia paktu antykominternowskiego. W jego tajnej części zaznaczono wyraźnie, że układ był wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zbliżenie Japonii z Niemcami w pakcie antykominternowskim oznaczało pewną asekurację przed izolacją na gruncie międzynarodowym. Pakt ten pośrednio miał również ostrze skierowane przeciwko mocarstwom zachodnim.

Jeszcze przed ostatecznym przejściem rządów w Japonii przez siły związane z armią, rząd w Tokio wypracował nową politykę zagraniczną. Za jej powstanie odpowiadał głównie Hirota Koki, minister spraw zagranicznych Japonii, a następnie przez rok, od marca 1936 r., premier tego kraju. Wyznawał on podobnie jak wielu

polityków cywilnych i wojskowych poparcie dla idei „Azja dla Azjatów”, oznaczającej politykę podporządkowania Azji Japonii. Jesienią 1935 r. rząd dopracował politykę w Chinach, przyjętą jako trzy zasady Hiroty. Przede wszystkim polityka ta miała spowodować uwolnienie tego kraju od zależności wobec mocarstw europejskich i USA oraz prowadzenia przez Pekin przyjaznej polityki wobec Japonii. Druga zasada określała uznanie niepodległości Mandżukuo i współpracę tego państwa z Chinami północnymi. Trzecia zakładała ścisłą współpracę Chin i Japonii w celu usunięcia zagrożenia komunistycznego.

Tym samym zostały przygotowane zasadnicze założenia polityki Japonii, które szykowały kraj do wojny. Głównym celem stało się wyeliminowanie zagrożenia ze strony ZSRR oraz przygotowanie do konfrontacji wojennej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Na północy Chin, w pięciu prowincjach północno-zachodnich (Mongolia Wewnętrzna), planowano utworzenie strefy antyradzieckiej. W Tokio za istotne uznano także zabezpieczenie źródeł nowych surowców w Chinach, które zwiększałyby obronność Japonii. Równocześnie jednak zwrócono uwagę na Azję Południowo-Wschodnią i wyspy Pacyfiku, bogate w naturalne surowce, niezbędne dla lepszego rozwoju gospodarczego Wysp Japońskich. Nowe założenia polityczne oznaczały zatem ekspansję Japonii na południe kontynentu.

Takim działaniom sprzyjała sytuacja ekonomiczna. Gospodarka japońska po zakończeniu kryzysu od 1933

r. szybko się rozwijała. Do 1937 r. wzrosła znacznie produkcja przemysłowa. Ważna dla kompleksu militarnego produkcja stali zwiększyła się ponad dwukrotnie (z prawie 2,3 mln ton pod koniec lat 20. do prawie 5,6 mln ton w 1936). Szybki wzrost przemysłowy był jednak możliwy tylko dzięki ogromnemu importowi surowców (m.in. ok. 75% rud żelaza, 70% metali kolorowych, 90% ropy naftowej, 100% kauczuku). Taka sytuacja powodowała szybki wzrost zadłużenia zagranicznego (z 10 do 16 mld jenów w latach 1936-1938). Niezmiernie duże uzależnienie od surowców z zagranicy groziło poważnymi perturbacjami w prowadzeniu aktywnej polityki mocarstwowej. W kołach wojskowych i politycznych narastało przekonanie o potrzebie ekspansji militarnej w Azji (Chiny!) dla utrzymania wysokiego tempa rozwoju ekonomicznego Japonii, a także zdobycia nowych obszarów umacniających mocarstwową pozycję kraju.

Wybory do parlamentu w lutym 1936 r. przyniosły wprawdzie klęskę partiom popierającym ekspansję, lecz po stłumionym buncie młodych oficerów do władzy został powołany rząd bliższy kołom militarnym, na czele ze wspomnianym już Hirotą, tym razem jako premierem. Nowy rząd podjął konkretne działania w Chinach, zwiększając tam liczbę wojsk japońskich, domagając się uznania państwa Mandżukuo i naciskając na rząd chiński, aby zgodził się na autonomię pięciu prowincji północno-zachodnich (Mongolia Wewnętrzna), skąd miała być prowadzona akcja militarna przeciwko Armii Czerwonej.

Kolejne żądania Japonii: wprowadzenia doradców japońskich do administracji chińskiej, zakazu agitacji antyjapońskiej i korzystnej dla Tokio obniżki taryf celnych w handlu, wzbudziły niezadowolenie części Kuomintangu wobec polityki Chiang Kai-sheka. Został on zatrzymany i osadzony w areszcie domowym przez jednego ze swoich generałów. Uwolniono go dopiero po wyrażeniu zgody na przerwanie przez niego walki z komunistami i podjęcie walki z Japonią. Zawarty w kwietniu 1937 r. układ z Mao Zedongiem oznaczał tym samym realizację na gruncie chińskim nowej polityki III Międzynarodówki, wspierającej tworzenie frontów ludowych.

5.2. Agresja japońska w Chinach

Nowa sytuacja po porozumieniu Kuomintangu z komunistami przyspieszyła konflikt japońsko-chiński. W czerwcu 1937 r. w Tokio powstał gabinet pod kierownictwem członka rodziny cesarskiej, księcia Konoe Fumimaro. Polityka „Azji dla Azjatów” zaczęła przybierać praktyczny wymiar. Pretekstem do kilkuletniej wojny z Chinami było starcie na początku lipca między oddziałami japońskimi i chińskimi na moście Marco Polo na przedmieściach Pekinu.

Incydent stał się pretekstem do szeroko zakrojonej ofensywy wojsk Nipponu pod koniec lipca 1937 r., mającej na celu opanowanie całych Chin. Na północy armia japońska po zajęciu Pekinu i Tientsin (Tianjin) operowała następnie wzdłuż trzech głównych linii kolejowych na południe i północ kraju. W centrum i na po-

łudniu, po kilkumiesięcznych ciężkich walkach, Japończycy w listopadzie zdobyli Szanghaj, a w grudniu Nankin.

Działania wojenne były niezwykle krwawe. Armia japońska, chcąc szybciej złamać opór dopuszczała się okrutnych masowych morderstw. W trakcie działań wojennych zginęło nie tylko wielu żołnierzy, ale przede wszystkim mordowano w okrutny sposób ludność cywilną. Według niektórych ocen zabito prawie milion osób, chociaż bardziej realne szacunki podają liczbę ofiar na ok. 200-300 tys. osób. Jednak nawet te liczby pokazują straszną skalę brutalności armii japońskiej.

Rząd w Tokio konsekwentnie prowadził dalsze działania zmierzające do opanowania Chin. Po powołaniu w listopadzie 1937 r. autonomicznych władz w Mongolii Wewnętrznej, w marcu następnego roku, wykorzystując rozłam w Kuomintangu, Tokio stworzyło podległy sobie rząd w Nankinie, pod przywództwem premiera Wang Ching-weja. Mimo sprzeciwu umiarkowanych sił politycznych w Japonii, postulujących ograniczenie ekspansji i porozumienie z Wielką Brytanią i USA, przewagę uzyskały koła militarne dążące do ekspansji na południu Chin.

Do końca 1938 r. Japończykom udało się opanować dużą część terytorium chińskiego, ale nie zdołali podbić całego kraju, napotykać silny opór oddziałów partyzanckich, wspieranych przez pomoc z zewnątrz. W wyniku podjętych działań militarnych Japonia zdołała jednak zmienić w dużym stopniu układ sił w tym kraju na swoją korzyść.

Początkowo wydawało się, że konflikt załagodzi interwencja Ligi Narodów, do której ze skargą zwrócił się we wrześniu 1937 r. rząd chiński. Ostatecznie jednak, zgodnie z decyzją Zgromadzenia Ogólnego Ligi, sprawą zajęła się konferencja sygnatariuszy układu waszyngtońskiego — z 1922 r. Na początku listopada przedstawiciele m.in. Wielkiej Brytanii, Francji i USA uchwalili rezolucję potępiającą agresję japońską w Chinach, zobowiązując Tokio do przestrzegania dotychczasowych postanowień układu waszyngtońskiego. Nie wprowadzono jednak żadnych sankcji wobec Japonii. Praktycznie zatem oznaczało to bezsilność mocarstw zachodnich wobec kolejnej agresji, tym razem w Chinach. Polityka łagodnego nacisku na Tokio, zastosowana przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, przyniosła wręcz odwrotne skutki, zachęcając Japonię do bardziej agresywnych działań.

Kulminacja działań militarnych w Chinach w latach 1937-1938 oznaczała jednak nie do końca uświadomianą sobie przez Japończyków politykę konfrontacji ze światem zachodnim i Związkiem Radzieckim. Odniesione zwycięstwa utwierdzały dominującą rolę Nipponu w Chinach, łamiąc tym samym dotychczasową, względną równowagę mocarstw. Stanowiło to bezpośrednie zagrożenie dla interesów brytyjskich i amerykańskich w Azji Południowo-Wschodniej i w strefie Pacyfiku. Pewną korektę polityki Waszyngtonu i Londynu przyniosło dopiero ogłoszenie przez rząd japoński na początku listopada 1938 r. idei wprowadzenia „nowego ładu” w Azji Wschodniej, wspartej przez cesarza

Hirohito. Rząd amerykański wyraził protest wobec tej koncepcji jako pozostającej w sprzeczności z zasadą otwartych drzwi w Chinach. W celu wzmocnienia oporu przeciwko agresji Japonii, Stany Zjednoczone zapowiedziały także niewielką pożyczkę dla rządu Chiang Kai-sheka.

5.3. ZSRR w rozgrywce chińskiej. Konflikt z Japonią

Związek Radziecki także aktywnie uczestniczył w rozgrywce chińskiej, przede wszystkim wspomagając komunistów. Zaangażowanie Moskwy było zrozumiałe ze względu na zwrócony przeciwko ZSRR niemiecko-japoński pakt antykominternowski.

Kolejnym krokiem, podjętym przez Chiang Kai-sheka po zawarciu porozumienia o współpracy z komunistami chińskimi, było podpisanie w sierpniu 1937 r. układu o nieagresji ze Związkiem Radzieckim, w którym Kreml obiecał udzielić pomocy technicznej armii Chiang Kai-sheka. Rząd ZSRR zaprotestował również przeciwko poczynaniom armii japońskiej, coraz czynniej włączając się w trwający konflikt. W wyniku tego porozumienia dostarczono m.in. prawie 900 samolotów, tysiąc dział i 8 tys. karabinów maszynowych. Do Chin wyjechali także lotnicy i instruktorzy techniczni oraz doradcy wojskowi. Chińskich pilotów szkolono także w ZSRR. W sumie zaangażowanie radzieckie było znaczne, szczególnie jeśli porówna się je z niewielką pomocą deklarowaną przez USA. W ślad za tym szły równocześnie określone serwituty, które oznaczały wzmocnienie wpływów radzieckich (przede wszystkim

Armii Czerwonej) w Chinach, także przez wspieranie sił zbrojnych komunistów chińskich.

Jedna z ich armii działała na tyłach armii japońskiej, w trzech prowincjach, druga na wschodzie na linii Szanghaj — Nankin — Hangczou. Znaczne zatem rejony Chin były opanowane przez komunistów chińskich, współdziałających ściśle ze Związkiem Radzieckim. Wprawdzie Komunistyczna Partia Chin (KPCh) zrezygnowała w tym czasie z wcielania w życie rewolucji, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem z Kuo-mintangiem, ale Mao, nauczony doświadczeniem, nie podporządkował w pełni swoich sił gen. Chiang Kai-shekowi. Wzrastająca w siłę Armia Czerwona Chin i podporządkowana Mao KPCh stanowiły w przyszłości wystarczającą podstawę, aby w sprzyjających okolicznościach sięgnąć po władzę w państwie.

5.3.1. Konflikt radziecko-japoński

Rząd w Tokio nie zamierzał wikłać się w wojnę z ZSRR, mimo pomocy Kremla dla Chin, dopóki wojska japońskie walczyły w tym kraju. Jednak dowództwo Armii Kwantuńskiej i oddziałów stacjonujących w Korei pod koniec lipca 1938 r. doprowadziło do konfliktu zbrojnego. Atak japoński w pobliżu granicy radziecko-mandżukuańsko-koreańskiej, nad jeziorem Chasan, niedaleko Władywostoku, po krótkotrwałych, zaciętych walkach został jednak odparty przez oddziały radzieckie. Japończycy zostali zmuszeni do wycofania się i zawarcia rozejmu, który przyniósł wyznaczenie nieustalonej dotychczas dokładnie granicy.

Konflikt rozgorzał na nowo w maju 1939 r., gdy doszło do starcia sił Mandżukuo i Mongolii. Pod koniec sierpnia w walkach uczestniczyły Armie Kwantuńska i Czerwona. Wojska radzieckie zadały jednak Japończykom poważne straty, doszło zatem do zawarcia kolejnego rozejmu 16 września 1939 r., a więc na dzień przed uderzeniem Armii Czerwonej na Polskę.

Należy równocześnie przypomnieć, że Tokio potraktowało pakt niemiecko-radziecki z 23 sierpnia jako zdradę III Rzeszy wobec japońskiego sojusznika. Zwolennicy sojuszu z Niemcami utracili zatem wpływy, a nowy rząd doprowadził do wspomnianego rozejmu z ZSRR. Przejściowo zmiana ta oznaczała także poprawę stosunków Japonii z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

6. Sytuacja w Afryce — konflikt włosko-abisyński

6.1. Znaczenie konfliktu abisyńskiego dla polityki międzynarodowej

Włochy jeszcze później niż Niemcy włączyły się w rywalizację mocarstw o podbój kolonialny Afryki. Od końca XIX w. Italia posiadała włości w Erytrei nad Morzem Czerwonym i Somali Włoskim nad Oceanem Indyjskim. Klęska armii włoskiej pod Aduą w 1896 r. powstrzymała natomiast na dłuższy czas podbój Etiopii, nazywanej wówczas Abisynią. Niewiele lepiej wiodło się początkowo Italii w podboju Libii, którą otrzymała na mocy traktatu turecko-włoskiego w 1912 r. Ze

względu na zaangażowanie włoskie w I wojnie światowej, opór powstańców arabskich w tym kraju został złamany już za rządów Mussoliniego w połowie lat 20. Włosi opanowali Trypolitanię, a w kilka lat później (1932) Cyrenajkę. Kluczem do wzmocnienia ich pozycji w Afryce była jednak nie pustynna Libia, a właśnie Abisynia.

Celom imperialnym Mussoliniego sprzyjała korzystna sytuacja polityczna w połowie lat 30. Przy sprawie Abisynii wyraźnie można dostrzec ustępliwość polityki mocarstw wobec żądań państw faszystowskich. Warto prześledzić istotne elementy tego postępowania, aby zrozumieć także późniejszą politykę mocarstw zachodnich w Europie.

Agresji włoskiej sprzyjały przede wszystkim działania podejmowane przez Francję. Premier Laval zabiegał o poprawę stosunków z Rzymem. Na początku 1935 r., w czasie kilkudniowych rozmów w stolicy Włoch, zgodził się na odstąpienie temu państwu wschodniej części Tunezji, a także części pakietu akcji linii kolejowej łączącej Dżibuti z Addis Abebą, stolicą Etiopii. To francuskie ustępstwo przybliżało Mussoliniego do celu, jakim było opanowanie tego niepodległego dotychczas kraju, którego terytorium oddzielało od strony lądu włoskie kolonie — Erytreę i Somali Włoskie.

Plany duce imperialnego umocnienia się Włoch w Rogu Afryki kolidowały natomiast z interesami Wielkiej Brytanii. Etiopia graniczyła z Sudanem, który łączył się z Egiptem, Kanałem Sueskim, a dalej z Bli-

skim Wschodem. Panowanie w tym regionie zapewniało kontrolę komunikacji z Morza Śródziemnego na Ocean Indyjski oraz zapewniało wpływy na Bliskim Wschodzie. Brytyjczycy liczyli jednak na utrzymanie współdziałania włosko-francusko-brytyjskiego, zawartego w tzw. froncie Stresy z kwietnia 1935 r.

Przygotowania włoskie do wojny budziły zatem niepokój konserwatywnego rządu brytyjskiego S. Baldwina, który nawet w ostatniej dekadzie czerwca 1935 r. podjął próbę mediacji w sprawie etiopskiej. Plan przygotowany przez ministra spraw zagranicznych, Anthony'ego Edena, zakładał połączenie dwóch kolonii włoskich dzięki oddaniu przez Etiopię części swojego terytorium. W zamian Abisynia miała otrzymać jeden z portów w Somalii należącej do Wielkiej Brytanii i tym samym utrzymać dostęp do morza. Propozycja brytyjska została jednak odrzucona przez duce, który zamierzał podporządkować całą Etiopię, czego nie rozumiał Eden.

Londyn podjął jednak jeszcze raz inicjatywę, odwołując się tym razem do starych zakulisowych metod działania mocarstw. Nawiązując do układu z 1906 r. między Francją, Wielką Brytanią i Włochami, ustalającego strefy wpływów w Abisynii, Brytyjczycy chcieli w mniejszym gronie wypracować kompromis w zatargu włosko-etioopskim, wykorzystując wielokrotnie deklarowaną przez rząd etiopski wolę negocjacji. Na konferencji trzech sygnatariuszy układu w Paryżu, obok wersji podobnej do wcześniejszej propozycji brytyjskiej rozpatrywano również utworzenie kondominium bry-

tyjsko-francusko-włoskiego, pod auspicjami którego miało dojść do reform ekonomicznych i społecznych w Abisynii. Italia wyrażała jednak tylko zgodę na protektorat włoski nad Etiopią. Konferencja zakończyła się zatem fiaskiem, pokazując niezyciową postawę Wielkiej Brytanii, ponieważ Francja nie wyrażała większego zainteresowania Etiopią.

Właśnie taka postawa doprowadziła do podjęcia przez Mussoliniego decyzji w sprawie rozpoczęcia wojny z Abisynią, słusznie bowiem nie przewidywał on żadnych ostrych posunięć względem Włoch. Mimo zatem początkowego braku poparcia brytyjskiego dla działań Mussoliniego, Londyn nie postawił zdecydowanego weta w chwili rozpoczęcia agresji włoskiej w Abisynii. Była to ważna wskazówka dla państw faszystowskich, że mocarstwa zachodnie cechuje polityka ustępstw i cofania się przed podejmowaniem bardziej zdecydowanych kroków w chwili narastania konfliktu.

Włoski dyktator musiał jeszcze zneutralizować stanowisko Wielkiej Brytanii i Niemiec. Z III Rzeszą poszło łatwiej ze względu na coraz bliższe stosunki i rysującą się na horyzoncie ścisłą współpracę obu państw faszystowskich. Hitler przedkładał ponad mało istotne dla Niemiec ustępstwa w Afryce działania na rzecz możliwego w niedalekiej przyszłości przyłączenia Austrii do Niemiec, co nie było możliwe bez zgody Włoch. Per saldo, rachunek dla Mussoliniego w chwili anszlusu okazał się jednak dość słony.

6.2. Agresja włoska w Etiopii

Wojna włosko-etiopska rozpoczęła się od incydentu w Uol-Uol na początku grudnia 1934 r., na pograniczu z Somali Włoskim. Korzystając z mało precyzyjnego wytyczenia granicy na pustynnym terenie, oddziały wojsk włoskich systematycznie ją naruszały, wchodząc w głąb terytorium abisyńskiego. Incydent przeistoczył się w regularną bitwę, także z użyciem samolotów. W związku z przesuwaniem się wojsk włoskich w Somalii w kierunku granicy z Etiopią, rząd w Addis Abebie, powołując się na zawarty kilka lat wcześniej traktat z Italią o przyjaznych stosunkach, koncyliacji i arbitrażu, zaproponował postępowanie arbitrażowe, na co nie zgodził się Rzym, twierdząc, że sporny obszar Uol-Uol należy do włoskiej kolonii w Somalii.

Na początku 1935 r. Włochy nasiliły przygotowania do agresji, sprowadzając kolejne oddziały wojskowe, sprzęt i rozbudowując drogi i lotniska w Erytrei i Somalii. W tej sytuacji w połowie marca Abisynia poprosiła Ligę o wszczęcie postępowania wynikającego z art. 15 Paktu Ligi.

Wojny zwykle zaczynają się od niedocenienia zdeteminowania agresora. W tym wypadku mocarstwa zachodnie i Liga Narodów zlekceważyły kroki podjęte przez Włochy. W tym samym czasie w III Rzeszy wprowadzono w życie ustawę o tworzeniu armii i remilitaryzacji. W Genewie zajęto się przede wszystkim tymi sprawami, co ośmieliło jeszcze bardziej Mussoliniego do działania, który uzasadniał włoskie przygoto-

wania militarne poczuciem zagrożenia przed atakiem wojsk etiopskich na kolonie należące do Italii. Rada Ligi nie podjęła żadnych decyzji na swoim posiedzeniu w połowie kwietnia. Włochy, grając na zwłokę, zgodziły się na postępowanie arbitrażowe, które jednak niczego nie zmieniło. Wykorzystując bierność Ligi, do jesieni 1935 r. armia włoska zwiększyła swój stan liczebny do 350 tys. żołnierzy, modernizując także uzbrojenie.

Rokowania i interwencje dyplomatyczne toczyły się przez kilka następnych miesięcy, ale nie przyniosły trwałych rozwiązań. Nie zmieniły pierwotnej decyzji Mussoliniego o agresji na Abisynię, która nastąpiła 3 października. Włosi zaatakowali z dwóch stron: od Erytrei na północy oraz z Somalii na południu, zmierzając do zdobycia Addis Abeby.

W kilka dni później Komitet Pięciu, działający w imieniu Rady Ligi, po wysłuchaniu przedstawicieli obu państw, obarczył jednoznacznie Włochy winą za agresję przeciwko Etiopii. W związku z tym Liga Narodów nałożyła w kilka dni później konkretne sankcje: embargo na eksport broni do Włoch, zakaz importu towarów włoskich oraz nieudzielanie temu państwu kredytów i pożyczek.

Zastosowane sankcje nie przyniosły znaczących skutków ze względu na różnice w interpretacji skali podjętych ograniczeń. Państwa pozostające poza Ligą Narodów, jak Stany Zjednoczone, wstrzymały sprzedaż broni obu walczącym stronom. W sytuacji gdy Włochy, jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, dozbroiły swoją armię stojącą u granic Abisynii, przyjęte

sankcje uderzyły przede wszystkim w nieuzbrojoną armię etiopską. Natomiast zakaz nie obejmował tak strategicznych surowców, jak miedź, żelazo czy ropa naftowa, co przysporzyłoby Italii sporo kłopotów.

Dysproporcja sił między armią etiopską a włoską była zatem zbyt rażąca, aby Etiopczycy mogli sami bez pomocy długo stawiać czoło włoskiemu agresorowi. W obliczu rysującej się klęski, na początku 1936 r., cesarz Abisynii Hajle Syllasje zwrócił się z prośbą o podanie swego państwa pod protektorat brytyjski lub przyznanie Etiopii statusu dominium. Rząd w Londynie jednak odmówił, nie widząc wsparcia dla takiego rozwiązania ze strony pozostałych mocarstw. W początkach maja Włosi zdobyli zatem Addis Abebę, ogłaszając 9 maja dekret o aneksji Etiopii. Wojna trwała jednak nadal, ponieważ duża część Abisynii nie została zajęta przez okupanta. Natomiast część państw europejskich zaczęła już odwoływać sankcje gospodarcze i militarne wobec Włoch.

Sytuacji nie mogło zatem zmienić dramatyczne wystąpienie cesarza Hajle Sellasje na forum Ligi Narodów na początku lipca 1936 r., mimo wrażenia, jakie zrobiło na przedstawicielach ponad 50 państw. Jego tragiczne pytanie, „co zamierzają uczynić obecnie dla Etiopii?“, która walczy z agresorem, zostało bez odpowiedzi. Natomiast już w połowie tego miesiąca Liga Narodów zniosła sankcje ekonomiczne wobec włoskiego napastnika. Mussolini, wykazując swoje lekceważenie dla Ligi Narodów, w grudniu 1936 r. wycofał jednak swoje państwo z tej organizacji.

Po podbiciu całej Abisynii przez Włochy, z jej terytorium oraz dotychczasowych posiadłości — Erytrei i Somali Włoskiego — utworzono nową kolonię: Włoską Afrykę Zachodnią. Niezdecydowana, a może nawet obojętna postawa mocarstw zachodnich dała o sobie znać także przez uznanie przez nie w listopadzie 1936 r. włoskiej decyzji o aneksji Etiopii. Tego kroku natomiast nie zaaprobowały Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

7. Agresja hitlerowskich Niemiec — ku wybuchowi wojny światowej

7.1. Pasywna polityka Wielkiej Brytanii i Francji wobec polityki Hitlera

W drugiej połowie lat 30. w coraz większym stopniu stawało się jasne, że Francja i Wielka Brytania nie są już zdolne do pełnienia przywódczej roli w świecie.

Paryż przyjmował coraz bardziej zachowawczą postawę, czego symbolem była linia Maginota. W społeczeństwie dominowały nastroje antywojenne, które będą miały znaczenie w momencie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej w 1938 r. Po klęsce idei Paktu Wschodniego Francja coraz bardziej była skłonna oddać przywództwo w ręce brytyjskie. Ani rząd L. Bluma, borykający się z poważnymi problemami wewnętrznymi, ani późniejszy gabinet E. Daladiera nie były skłonne i nie umiały podjąć rękawicy rzuconej przez Hitlera. Francja, podobnie jak w połowie lat 20., nie była w stanie należycie wypełnić swoich sojuszni-

czych zobowiązań wobec krajów Europy Środkowej, w przeciwieństwie do Hitlera, który umacniał pozycję III Rzeszy w tym regionie Starego Kontynentu.

Wielka Brytania również nie była skłonna podjąć ryzyka wojny z III Rzeszą. Wpływ na to miała zarówno słabość wojskowa (małe nakłady na zbrojenia, i — do maja 1939 — brak stałej armii z poboru), jak i względy polityczne, zwłaszcza niechęć do angażowania się w sprawy Europy Środkowej i próby kokietowania Włoch, aby odciągnąć je od bliższego wiązania się z Niemcami. Taka polityka prowadziła w prostej linii do polityki appeasementu (ugłaskiwania), czyli ustępstw wobec Hitlera. Jej zwolennikiem był zwłaszcza premier brytyjski N. Chamberlain, który w maju 1937 r. zastąpił na tym stanowisku S. Baldwina. Nowy szef rządu obawiał się wojny, wiedząc, że Wielka Brytania nie jest do niej przygotowana. Ponadto nie był zwolennikiem łożenia ogromnych środków na zbrojenia, widząc inne potrzeby gospodarcze słabnącego imperium. Wydatki wojskowe zaczęto zwiększać dopiero w 1938 r., kiedy groźba konfliktu zbrojnego stawała się coraz bardziej realna. Appeasement był więc taktyką, która miała ochronić świat przed kolejną wojną, nawet za cenę pewnego wzmocnienia układu sojuszniczego Niemiec, Włoch i Japonii. Ta gra polityczna przyniosła jednak w konsekwencji inne skutki od oczekiwanych przez Londyn.

7.2. Anszlus Austrii i podporządkowanie Czechosłowacji

7.2.1. Pierwsza próba anszlusu Austrii — 1934 r.

Adolf Hitler konsekwentnie realizował dążenia narysowane w *Mein Kampf*. Ważnym celem jego polityki zagranicznej pozostawało przyłączenie (*Anschluss*) Austrii do Niemiec, idea sformułowana jeszcze w XIX w. przez nacjonalistów niemieckich i austriackich (Wielkie Niemcy). Realizację tego celu przez Hitlera ułatwiało duże poparcie dla tego kroku ze strony społeczeństw obu krajów niemieckojęzycznych, widoczne już po zakończeniu wojny i rozpadzie Austro-Węgier, kiedy jedynym rozsądnym wyjściem dla Austriaków wydawało się przyłączenie do Niemiec. Mocarstwa ententy nie dopuściły jednak wtedy do tego kroku.

Względy ekonomiczne, a szczególnie wielki kryzys spowodował dążenie w obu państwach niemieckich do utworzenia chociażby unii celnej. Już pod koniec lipca 1934 r. naziści po raz pierwszy usiłowali przejąć władzę w Wiedniu, po zamordowaniu kanclerza Engelberta Dollfussa, jednak bez powodzenia. Zamiary Hitlera udaremnił także Mussolini, który obawiał się zbliżenia Niemiec do granicy Włoch i objęcia przez nich kontroli nad basenem naddunajskim. Obsadzenie przełęczy na Brennerze przez sześć dywizji włoskich ostudziło ostatecznie zapędy wodza III Rzeszy.

7.2.2. Zmiana polityki Włoch wobec III Rzeszy

Zupełnie inna sytuacja panowała na początku 1938 r. Przede wszystkim od 1936 r. nastąpiła ewolucja polityki Włoch wobec Niemiec. Pod wpływem izolacji politycznej, w jakiej znalazł się Mussolini po rozpoczęciu wojny z Etiopią, zbliżył się do lii Rzeszy, rezygnując z bardziej prozachodniej polityki. W lipcu 1936 r. duce wyraził zgodę na nowy układ austriacko-niemiecki, którego konsekwencją było podporządkowanie Niemcom polityki zagranicznej Wiednia. W październiku minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Galeazzo Ciano podpisał z kolei w Berlinie wiele umów, w których obie strony deklarowały współpracę polityczną i ekonomiczną, co oznaczało wspólne działania w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie gen. Franco oraz w regionie naddunajskim. W trakcie wizyty w Niemczech jesienią 1937 r. Mussolini, zafascynowany już Hitlerem i potęgą militarną Rzeszy, zdecydował się na pełny sojusz tylko z tym państwem.

Wyrazem tej polityki było przystąpienie Włoch w listopadzie tego roku do niemiecko-japońskiego paktu antykominternowskiego, a następnie wystąpienie w grudniu z Ligi Narodów. W tej sytuacji Mussolini jako sojusznik Hitlera nie przeciwstawiał się już anszlusowi Austrii.

7.2.3. Anszlus Austrii przez III Rzeszę

Wódz III Rzeszy miał już także opanowaną sytuację w kraju po zmianach kadrowych w rządzie i w wojsku,

mógł zatem podjąć zdecydowane działania, wysuwając na czoło konieczność zjednoczenia wszystkich Niemców w jednym państwie. Rozpoczął właśnie od Austrii, licząc na brak sprzeciwu mocarstw zachodnich w sprawie anszlusu. W końcu byłoby to połączenie dwóch krajów niemieckich zabiegających o to od końca wojny. Podkreślając konieczność „pokojowego” przebiegu tego procesu, Hitler wpisywał się umiejętnie swoją polityką w starania władz w Londynie i Paryżu, które stale zabiegały o rozwiązywanie wszelkich konfliktów właśnie takimi metodami.

Już 12 lutego 1938 r. Hitler wezwał kanclerza austriackiego Kurta von Schuschnigga i brutalnie wymusił na nim obietnicę dokonania zasadniczych zmian w państwie: dopuszczenia hitlerowców do rządu i uzgadniania polityki zagranicznej. Pod wpływem żądań Hitlera 18 lutego na główne stanowisko ministra spraw wewnętrznych Austrii został powołany hitlerowiec Arthur Seyss-Inquart. Dwa dni później, w czasie wystąpienia w Reichstagu, wódz III Rzeszy wystąpił już z groźbami wobec Austrii, ale także Czechosłowacji. Kanclerz Schuschnigg odwołał się jednak do społeczeństwa i niespodziewanie zapowiedział na 13 marca plebiscyt. Austriacy mieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś za wolną i niemiecką, niezawisłą i społeczną, chrześcijańską i zjednoczoną Austrią?”. Hitler obawiał się wyniku plebiscytu, toteż zmusił Schuschnigga do ustąpienia i odwołania plebiscytu.

Nowym kanclerzem został Seyss-Inquart, który w porozumieniu z führerem, wezwał oddziały niemieckie do ochrony porządku. 12 marca Hitler nakazał zatem swoim wojskom wkroczyć do Austrii (plan Fall Otto), tym samym przyłączając ten kraj do III Rzeszy, pod hasłem „jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz”. Ludność miejscowa w większości jednak radośnie powitała dywizje niemieckie. Hitler proklamował powstanie Rzeszy Wielkoniemieckiej (*Grossdeutschland*) i zapowiedział przeprowadzenie 10 kwietnia wyborów do parlamentu oraz plebiscytu w sprawie zatwierdzenia dokonanego anszlusu.

Społeczeństwo Austrii gremialnie wzięło udział w głosowaniu i poparło dokonane zmiany. W takiej sytuacji państwa zachodnie ograniczyły się do nikłych, formalnych protestów. Mussolini w trakcie spotkania z Hitlerem na Brennerze usłyszał znamienne słowa podziękowania: „Mussolini, nigdy tego panu nie zapomnę”. III Rzesza powiększyła swoje terytorium i liczbę ludności, a także przejęła znaczny potencjał ekonomiczny.

7.2.4. Sprawa Sudetów i konferencja w Monachium

Wydawało się, że znacznie trudniej Hitlerowi pójdzie z Czechosłowacją. Już pod koniec kwietnia dowództwo niemieckie przygotowało plan zajęcia tego kraju. Znakomitym pretekstem do podjęcia działań przeciwko Czechosłowacji była sprawa Niemców sudeckich.

Po rozpadzie Austro-Węgier młoda federacja przejęła wraz z dobrodziejstwem inwentarza trzymilionową mniejszość niemiecką, zamieszkującą Kraj Sudecki, która otrzymała wszelkie prawa obywatelskie i nie była poddawana dyskryminacji. Zostało utworzone nowe ugrupowanie Front Ojczyźniany Niemców Sudeckich (*Sudetendeutsche Partei*), z Henleinem na czele. Szybko zyskało ogromne poparcie dzięki wsparciu finansowemu z III Rzeszy i żądaniom autonomii dla Niemców sudeckich w granicach Czechosłowacji. Nacisk Hitlera spowodował, że Henlein wystąpił z hasłem powrotu do Rzeszy, co było absurdem, skoro kraj ten był wcześniej częścią Austrii i od wojen napoleońskich nie był częścią dawnej Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa Niemców sudeckich była tylko pretekstem do realizacji agresywnych dążeń Hitlera. Wyeliminowanie Czechosłowacji było konieczne w planach podbojów, o których marzył wódz III Rzeszy. Najlepiej było informować świat o rzekomych krzywdach i prześladowaniach doznawanych przez Niemców sudeckich. Praga miała zawarte sojusze z Francją i ZSRR, toteż wiosną 1938 r. zdecydowanie opierała się naciskom Berlina. Mimo działań bojówek Henleina i zwiększania liczby dywizji niemieckich na granicy z Czechosłowacją, w maju Praga zdecydowanie odrzuciła żądania niemieckie, ogłaszając częściową mobilizację. Wojenne zamierzenia Hitlera wywołały także opór części dowództwa sił niemieckich, uważających, że nie są one jeszcze w pełni gotowe do ataku. Wódz III Rzeszy wykorzystał to wahanie do powołania nowego dowódcy

sił lądowych, Franza Haidera i tym samym spacyfikowania nastrojów w wojsku.

Poczynania rządu czechosłowackiego nie spotkały się z poparciem mocarstw. Wprawdzie Związek Radziecki zapowiedział wywiązanie się ze swoich zobowiązań sojuszniczych, lecz oczekiwał, że inne państwa także dotrzymają obietnic traktatowych (układ sojuszniczy z Czechosłowacją przewidywał pomoc radziecką dopiero po podjęciu interwencji militarnej przez Francję). Propozycja Kremla zwołania konferencji mocarstw w sprawie czechosłowackiej nie spotkała się z przychylnym odzewem w Paryżu i Londynie, gdzie obawiano się, że Stalin jest zainteresowany wywołaniem konfliktu wojennego w Europie. Poza tym ZSRR nie graniczył z Czechosłowacją, a Polska nie była skłonna do zgody na ewentualny przemarsz wojsk radzieckich przez swoje terytorium. W rzeczywistości zabiegi Kremla miały przede wszystkim propagandowy wymiar, Stalin bowiem nie chciał podejmować ryzyka działań zbrojnych po osłabieniu Armii Czerwonej w „Wielkiej Czystce”, a także z powodu konfliktu granicznego z Japonią na Dalekim Wschodzie. Kwestia pomocy dla Czechosłowacji zależała przede wszystkim od woli Francji i Wielkiej Brytanii.

Obydwa mocarstwa zachodnie nie były jednak skłonne do wojny z III Rzeszą, ponieważ nie były do niej przygotowane. Politycy brytyjscy byli także przekonani, że Hitler zadowolony się zebraniem wszystkich ziem niemieckich w jednym państwie. Rząd Chamberlaina był zatem zdecydowany na poszukiwanie poko-

jowego rozwiązania kwestii sudeckiej. Władze francuskie oglądały się na Londyn, wiedząc także, że w razie wojny o Sudety nie mogą liczyć na automatyczne poparcie Brytyjczyków. Całe lato trwała wojna nerwów na przemian z podejmowanymi mediacjami. Jednak obawy przed wojną skłoniły państwa zachodnie do dalszych rokowań. Paryż i Londyn poparły zatem wniosek Włoch, aby cztery mocarstwa podjęły decyzję o dalszym losie Czechosłowacji. Na konferencji monachijskiej, 29 września 1938 r., spotkali się szefowie rządów: Wielkiej Brytanii — N. Chamberlain, Francji — E. Daladier, Włoch — B. Mussolini i Niemiec — A. Hitler. Przyjęto żądania wodza III Rzeszy wobec Czechosłowacji, które w świetle jego zapewnień miały być ostatecznymi. Niemcy otrzymały sporny teren Kraju Sudeckiego wraz z 800 tys. Czechów, a przede wszystkim z wieloma zakładami, w tym całym kompleksem zbrojeniowym Škoda, dorównującym potencjałem ówczesnemu przemysłowi zbrojeniowemu Wielkiej Brytanii. Do udziału w konferencji monachijskiej nie zaproszono ani Związku Radzieckiego, ani Polski. W tej sytuacji Kreml uznał, że postanowienia konferencji monachijskiej są wymierzone także przeciw niemu, co doprowadziło do znacznego pogorszenia stosunków z mocarstwami zachodnimi.

Trudną sytuację Czechosłowacji wykorzystała także Warszawa, która wystosowała przyjęte przez Pragę ultimatum, w wyniku czego sporna część Śląska Cieszyńskiego — Zaolzie — została włączona do Rzeczypospolitej. Należy też dodać, że w polskich kołach rządo-

wych (minister Beck) panowało przekonanie, że Czechosłowacja jest sztucznym zlepkiem i wcześniej czy później ulegnie rozpadowi. Udział Polski w podziale Czechosłowacji został zatem uznany przez dużą część opinii publicznej Zachodu za współpracę z Hitlerem. Miało to mieć negatywne skutki w następnym roku, kiedy Warszawa znalazła się pod presją nacisku hitlerowskiego.

7.2.5. Konsekwencje polityki appeasementu

W trakcie kryzysu sudeckiego okazało się, że Wielka Brytania i Francja były gotowe poświęcić Czechosłowację dla uratowania pokoju i zyskania na czasie przed ewentualnym atakiem Hitlera.

W trudnej sytuacji była szczególnie Francja. Szef armii francuskiej, gen. Maurice Gustave Gamelin, był zdania, że jeśli Francja zaatakuje Niemcy, to może powtórzyć się sytuacja z krwawej bitwy nad Sommą. Odkładał zatem działania zbrojne do czasu pełnej mobilizacji sił brytyjskich, tymczasem jesienią 1938 r. mógł liczyć na pomoc co najwyżej dwóch dywizji brytyjskich. W społeczeństwie francuskim, pamiętającym o strasznym dla niego czasie wojny światowej, w przeważającej części panowały nastroje przeciwne wojnie, czego wyrazicielem stał się w Monachium premier Daladier. Jednak szef rządu francuskiego zdecydował się na czterokrotne powiększenie wydatków na zbrojenia w stosunku do 1937 r.

Z kolei Chamberlain uwierzył w dużej mierze deklaracjom Hitlera i liczył na dalsze pokojowe rozwiązy-

wanie ewentualnych sporów. Sztab brytyjski uważał, że co najmniej sześciomiesięczna zwłoka w rozpoczęciu działań zbrojnych będzie korzystna dla państw zachodnich. Chamberlain podzielał tę opinię, za najważniejszy cel uznał uniknięcie wojny, a nie zastanawianie się, jak ją wygrać. Obawy przed rozszerzeniem konfliktu paraliżowały premiera brytyjskiego przed podjęciem stanowczej decyzji. Ponadto uważał, że rozbudowa armii do skali pozwalającej na interwencję w Europie oraz zwiększone zaangażowanie w działaniach zamorskich (przeciw Japonii w Chinach) doprowadzi do wyczerpania zasobów imperium, a w konsekwencji do nowego kryzysu.

Tymczasem, można przypuszczać, że rozpoczęcie wojny jesienią 1938 r., kiedy pomocy w konflikcie mogło udzielić 30 dywizji armii czeskiej, z pewnością mogłoby wówczas przechylić szansę zwycięstwa na rzecz państw zachodnich.

Kanclerz Hitler również nie uznawał się za wygranego. Kwestia sudecka miała być pretekstem do wojny, wskutek bowiem nadmiernych wydatków na zbrojenia Niemcom groził nowy kryzys gospodarczy. Premier brytyjski wciągnął tymczasem Hitlera w wir negocjacji (Chamberlain aż dwa razy udał się do Niemiec na rozmowy z führerem), których kanclerz III Rzeszy nie zamierzał przeciągać, ponieważ dążył do wojny. Jednak wobec głosów krytycznych w generalicji i wątpliwości w gronie bliskich współpracowników (Göring), a także niejednoznacznej postawy Mussoliniego oraz niezdecydowania Węgier, Hitler cofnął się przed rozpoczę-

ciem wojny w tym momencie. Unicestwienie Czechosłowacji rozłożył na dwie raty - najpierw zgodnie z wolą mocarstw w Monachium należało zająć Sudety, a następnie w stosownej chwili przeprowadzić szybkie zlikwidowanie państwa czechosłowackiego. Na stosowny moment do podjęcia dalszych działań trzeba było poczekać kilka miesięcy.

7.3. Sytuacja międzynarodowa w Europie po Monachium

Po Monachium Hitler widział sprawę jasno — Zachód jest tchórzliwy i ustępuje, można zatem dalej prowadzić politykę maksymalnego nacisku.

Czechosłowacja została właściwie podporządkowana Rzeszy i na wschodzie pozostała do rozstrzygnięcia niewyjaśniona kwestia stosunków z Polską. Litwa, która mieściła się w planach zaborczych Hitlera, była uzależniona od planów polityki niemieckiej wobec Warszawy. Państwo litewskie było za małe, aby mogło samodzielnie stawić opór Niemcom. Natomiast Węgry, które wcześniej odmówiły wsparcia ewentualnego ataku III Rzeszy na Czechosłowację, po zaspokojeniu swoich roszczeń terytorialnych w postaci części Rusi Zakarpackiej i południowych rejonów Słowacji, uzyskanych w wyniku rewizji traktatu w Trianon, dokonanej na początku listopada 1939 r. przez Niemcy i Włochy, oraz przejęciu władzy w Budapeszcie przez rząd bardziej pronazistowski, stały się oddanym sojusznikiem III Rzeszy.

Na przełomie 1938/1939 r. nazistowskie Niemcy znalazły się w dość dobrej sytuacji. Istniejąca od końca października 1936 r. oś Berlin — Rzym została wzmocniona po podpisaniu w listopadzie niemiecko-japońskiego paktu antykominternowskiego, w którym rok później znalazły się także Włochy. Zawarte paktów świadczyły o silnym sojuszu państw, które widziały wojnę jako środek prowadzący do celu. III Rzesza wykorzystwała te atuty zbrojąc się i szantażując świat nową wojną już w 1938 r. Postawa ta przyniosła Niemcom sukcesy w ich ekspansji terytorialnej.

Hitler planując atak na Zachód chciał mieć zapewniony spokój na kierunku wschodnim. Sojuznikami strategicznymi dla Berlina pozostawały Włochy i Japonia. W wypadku wojny z Wielką Brytanią i Francją sprzymierzeńcy Niemiec mogli zagrozić tym państwom w obszarze Morza Śródziemnego, Bliskiego Wschodu oraz Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej, a także w Afryce Północnej. Włochy po dłuższych negocjacjach przystąpiły do przymierza zaczepno-odpornego, zawartego z Niemcami w maju 1939 r. Nie udało się natomiast zawarcie takiego porozumienia z Japonią. Tokio, zawierając z Berlinem pakt antykominternowski, traktowało ten sojusz jako wymierzony przeciwko ZSRR, a nie państwom zachodnim. Japonia liczyła natomiast na wsparcie niemieckie w strefie Pacyfiku. Niemcy i Włochy uznały utworzone przez Japonię marionetkowe państwo Mandżukuo, a także wsparły politykę japońską w Chinach. Dla Tokio podjęcie wojny z Wielką Brytanią i Francją oznaczało jed-

nak zbyt duże ryzyko. Taki rozwój sytuacji z dużym prawdopodobieństwem oznaczał również konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, czego w tym momencie Japonia chciała uniknąć. Mimo nacisków idących z Berlina rząd japoński odmówił zgody na sojusz przeciw Wielkiej Brytanii i Francji.

7.3.1. Zabór Czechosłowacji i inne agresywne kroki III Rzeszy

Szybko okazało się, że ambicje nazistów sięgały znacznie dalej, niż połączenie Niemców w jednym państwie, i znacznie wykraczały poza rewizję ustaleń terytorialnych traktatu wersalskiego.

W marcu 1939 r. Hitler zdecydował się na kolejny agresywny krok. W połowie tego miesiąca wojska niemieckie wkroczyły do Pragi. Oznaczało to złamanie postanowień z Monachium i likwidację państwa czechosłowackiego.

Z ziem czeskich utworzono autonomiczny Protektorat Czech i Moraw, faktycznie jednak podporządkowany całkowicie III Rzeszy.

Po konferencji monachijskiej zaczęły także narastać tendencje separatystyczne Słowaków, podsycane przez Berlin. Sejm słowacki 14 marca 1939 podjął uchwałę o niepodległości. Nowe państwo, na czele z księdzem Jozefem Tiso jako prezydentem, formalnie było niezależne, faktycznie jednak pozostawało wasalem III Rzeszy.

W kilka dni po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw, Hitler zdecydował się na kolejny agresywny krok, zajmując 21 marca należący do Litwy okręg Kłajpedy.

III Rzesza przyciągnęła do siebie państwa, które szukały rewanżu za poniesione straty po I wojnie światowej. Do takich należały Węgry i Bułgaria. Niemcy popierała także wdzięczna za pomoc w wojnie domowej Hiszpania gen. Franco czy pokrewna ideowo Portugalia Salazara. Ze względu na zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego w większym stopniu na Niemcy jako oparcie spoglądały Finlandia, jak również Litwa, Łotwa i Estonia. Wkrótce do paktu antykominternowskiego przystąpiły Węgry (luty 1939) i Hiszpania (marzec 1939).

Porzucenie przez Francję państwa czechosłowackiego wywołało także zaniepokojenie sojusznika Paryża, Rumunii, i spowodowało ustępstwa Bukaresztu wobec Niemiec. Porozumienie gospodarcze zawarte w marcu 1939 r. zagwarantowało III Rzeszy korzystanie z rumuńskiej ropy naftowej i zboża. Wydawało się, że po kryzysie monachijskim także Polska znajdzie się w orbicie wpływów Berlina.

W cieniu agresywnych poczynań III Rzeszy pozostawały działania włoskie. Także Mussolini, widząc bierność demokracji zachodnich wobec niemieckich kroków, zdecydował się na zajęcie Albanii w kwietniu 1939 r., mimo że ten kraj utrzymywał przyjazne stosunki z Rzymem.

7.3.2. Żądania niemieckie wobec Polski

Należy wspomnieć, że pierwsze niemieckie żądania, na razie w formie propozycji, padły z ust ministra J. von Ribbentropa w rozmowie z ambasadorem Józefem

Lipskim w Berchtesgaden już 24 października 1938 r., przy okazji rozmów o przyszłości Ukrainy Zakarpackiej i sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Wówczas minister spraw zagranicznych III Rzeszy zaproponował włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec oraz przeprowadzenie przez polskie Pomorze eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej łączących Niemcy z Prusami Wschodnimi. Polska miała mieć zapewniony dostęp do portu gdańskiego i zagwarantowanie swoich praw w Gdańsku. Dotychczasowy układ polsko-niemiecki miał być przedłużony na 25 lat. Ribbentrop zapewniał, że to będzie już koniec jakichkolwiek roszczeń niemieckich wobec Polski. Jednocześnie podkreślał potrzebę współpracy obydwóch krajów przeciw ZSRR, co oznaczałoby przystąpienie Warszawy do paktu antykominternowskiego. Istotą tej propozycji było sprawdzenie, czy II Rzeczpospolita, podobnie jak niektóre inne państwa europejskie, stanie się w rzeczywistości sojusznikiem Niemiec. Zgoda Polski praktycznie oznaczałaby polityczne, a w konsekwencji, wasalne związanie się z III Rzeszą.

Nieakceptowanie propozycji Ribbentropa przez Warszawę i brak postępu w rozmowach w styczniu 1939 r., w trakcie spotkania w Berchtesgaden kanclerza Rzeszy z ministrem Beckiem, uzmysłowiły Hitlerowi, że w wypadku ataku Wehrmachtu na Francję Polska wykona z całą pewnością swoje zobowiązania sojusznicze. Odrzucając propozycje Ribbentropa z października 1938 r. Warszawa stanęła na przeszkodzie planów Hitlera, który zmierzał do powołania pod kierunkiem

III Rzeszy silnego politycznie i militarnie bloku środkowoeuropejskiego, który byłby częścią osi Berlin-Rzym-Tokio. Wskutek polskiej odmowy nastąpiło szybkie przemodelowanie koncepcji hitlerowskiej, w pierwszej kolejności na atak w kierunku wschodnim. Berlin nasilił także zabiegi, aby doprowadzić do porozumienia niemiecko-radzieckiego.

Dyplomacja niemiecka podjęła zdecydowane kroki, chcąc uzyskać jasność w stosunkach z Warszawą. Tym razem w sposób ultymatywny 21 marca 1939 r. minister Ribbentrop w rozmowie z ambasadorem J. Lipskim powtórzył swoje propozycje z października 1938 r. Strona polska liczyła się już z możliwością konfliktu z Niemcami, ale uważała, że nie są one jeszcze przygotowane do wojny, traktując żądania hitlerowskie jako typową demonstrację siły i blef. Dowództwo wojskowe, na czele z marszałkiem E. Rydzem-Śmigłym, było przekonane, że Polska jest militarnie przygotowana do wytrzymania ataku niemieckiego do chwili podjęcia przez Francję i Wielką Brytanię ofensywy na froncie zachodnim. W konsekwencji minister Beck odrzucił żądania niemieckie.

Wkroczenie oddziałów Wehrmachtu do Czechosłowacji i kolejne agresywne kroki Hitlera uzmysłowiły politykom brytyjskim, że nie uda się już uniknąć wojny. W tej nowej sytuacji Londyn udzielił Polsce jednostronnej gwarancji bezpieczeństwa, które 6 kwietnia przekształcono w gwarancje dwustronne przez zawarty układ polityczny. Należy dodać, że brytyjskie gwarancje były swoistym kamuflażem, ponieważ Londyn

chciał, aby Polska stawiała większy opór Hitlerowi, natomiast nie zamierzał wywiązywać się, podobnie jak Paryż, z udzielenia jej pomocy w wypadku agresji niemieckiej. Podobnych gwarancji tydzień później Brytyjczycy udzielili także Rumunii i Grecji, wykazując wreszcie większe zainteresowanie Europą Środkową i Bałkanami. Co więcej, także premier Francji Daladier przekazał 13 kwietnia publicznie potwierdzenie trwałości sojuszu francusko-polskiego w związku z deklaracją polsko-brytyjską. Wydawało się zatem, że sytuacja polityczna Polski polepszyła się.

Gwarancje Londynu dla Warszawy dały Hitlerowi wygodny pretekst do wypowiedzenia 28 kwietnia 1939 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 1934 r. W odrębnym memorandum Niemcy anulowały brytyjsko-niemiecki układ morski z Wielką Brytanią (z 1935), uzasadniając ten krok polityką Londynu, zmierzającą do okrążenia Niemiec. Jednocześnie Hitler oficjalnie ujawnił niemieckie żądania w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy i przeprowadzenia przez Pomorze eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej.

W odpowiedzi na mowę Hitlera, minister Beck w słynnym przemówieniu w sejmie 5 maja odrzucił żądania i pretensje niemieckie, stwierdzając dobitnie, że „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da”. Stosunki polsko-niemieckie weszły w fazę ostrej wrogości, wzajemnego oskarżania się o prowokowanie konfliktów. Sytuacja ta w konsekwencji prowadziła do wojny.

7.3.3. Cele niemieckie w przededniu wojny. Pakt stalowy

Pod koniec maja 1939 r. na naradzie w Kancelarii Rzeszy, Hitler wyraźnie określił najważniejsze, aktualne priorytety polityki Niemiec. Gdańsk nie był dla niego przedmiotem sporu z Polską. Istotne stało się poszerzenie przestrzeni życiowej Niemców w kierunku wschodnim, rozwiązanie problemów produkcji żywności i załatwienie kwestii bałtyckiej. Polska, twierdził kanclerz, związała się ściśle z Zachodem i w wypadku ataku niemieckiego na froncie zachodnim będzie widziała dla siebie wielkie niebezpieczeństwo w razie zwycięstwa Rzeszy. Według niego Warszawa wszelkimi siłami przeciwstawi się takiej ewentualności. Jeszcze na początku kwietnia führer podpisał rozkaz o przygotowaniu do 1 września 1939 r. planu ataku na Polskę (kryptonim Fali Weiss). Wódz Rzeszy zdecydował w ten sposób o zmianie kierunku ataku - zamiast planowanego uderzenia na Francję, najpierw celem miała stać się Polska.

W maju 1939 r. III Rzesza znalazła się zatem w zdecydowanej ofensywie. Hitler przede wszystkim umocnił oś Berlin-Rzym. Mussolini po zwycięskiej wojnie z Etiopią, a także po świeżej agresji na Albanię w połowie kwietnia 1939 r., która została włączona do tworzonego imperium włoskiego, obawiał się izolacji na arenie międzynarodowej. Duce zdecydował się na zacieśnienie sojuszu z Niemcami, spodziewając się wsparcia swoich planów imperialnych, mimo opozycji wielu dygnitarzy faszystowskich. Hitlerowi wzmocnio-

ny pakt z Włochami potrzebny był nie tylko jako demonstracja jedności obu państw, ale również w związku z otrzymaną w kwietniu informacją rządu japońskiego, że w najbliższym czasie Tokio nie będzie podejmować żadnych zobowiązań sojuszniczych przeciwko mocarstwom zachodnim. Dnia 22 maja, podczas wizyty w Berlinie ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, został podpisany układ sojuszniczy Włoch i Niemiec, nazwany paktem stalowym. Obie strony obiecały sobie m.in. natychmiastową pomoc i wsparcie wszystkimi siłami w wypadku zaistnienia konfliktu z jednym lub kilkoma mocarstwami. W następnym artykule obie strony podkreślały pogłębienie współpracy militarnej i „w dziedzinie gospodarki wojennej”. Sprzymierzeńcy potwierdzali trwałość i niezmiennosc granicy włosko-niemieckiej, co oznaczało zaniechanie ewentualnych roszczeń niemieckich do spornego dotąd Tyrolu Południowego. Jednak kiedy Hitler w sierpniu podjął ostateczną decyzję o ataku na Polskę i Zachód, indagowany o wypełnienie zobowiązań sojuszniczych Mussolini odparł, że Włochy będą przygotowane do wojny dopiero za ok. 3 lata.

7.4. Ku paktowi Ribbentrop-Mołotow

7.4.1. Postawa ZSRR wobec napiętej sytuacji międzynarodowej wiosną 1939 r.

Sytuację międzynarodową i pozycję Polski w sporze z III Rzeszą wiosną 1939 r. dodatkowo komplikowała polityka zagraniczna Kremla. J. Stalin na XVIII Zjeździe partii komunistycznej w marcu 1939 r. ostrzegł, że

Związek Radziecki nie zamierza „wyciągać kasztanów z ognia” dla mocarstw zachodnich. W Berlinie wypowiedź tę odczytano jako sygnał możliwości poprawy stosunków ZSRR z III Rzeszą. Wywołała ona także pewną reakcję Londynu, Chamberlain bowiem zaproponował 20 marca ogłoszenie deklaracji o wspólnych konsultacjach Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Polski, w wypadku zagrożenia niepodległości jakiegoś państwa europejskiego. Deklaracja ta miałaby ostrze antyniemieckie, a tego obawiał się minister Beck, przewidując możliwość odczytania jej jako prowokacji wobec III Rzeszy, która w następstwie mogła ogłosić protest przeciwko polityce okrażania państwa hitlerowskiego. Polski dyplomata za najwłaściwsze uznał zawarcie dwustronnego porozumienia Polski i Wielkiej Brytanii.

Wypowiedź Stalina z marca 1939 r., a jeszcze bardziej udzielenie dymisji komisarzowi spraw zagranicznych Maksimowi Litwinowowi na początku maja stanowiły wyraźne sygnały zmiany nastawienia Związku Radzieckiego do Niemiec. Wspierana przez Litwinowa polityka zbiorowego bezpieczeństwa poniosła fiasko. Za niepowodzenie uznano także na Kremlu brak wyraźnej obecności ZSRR w rozwiązywaniu konfliktów w 1938 r. Za dymisją dotychczasowego komisarza spraw zagranicznych kryło się także jego antyniemieckie nastawienie. Nowym szefem dyplomacji radzieckiej został jeden z najbliższych współpracowników Stalina, W. Mołotow, zwolennik układów bilateralnych. Jak się wkrótce okazało, miał za zadanie doprowadzić do po-

rozumienia z Niemcami, na warunkach określonych przez przywódców Związku Radzieckiego.

Po decyzji Berlina o rozpoczęciu przez Niemcy ataku na Polskę, podstawowa stała się ich polityka wobec Kremla. Hitler nie miał tutaj żadnych zahamowań. Dla uzyskania co najmniej neutralności Związku Radzieckiego był gotowy na złożenie najkorzystniejszej oferty wobec Stalina. Kreml znalazł się w wyjątkowo korzystnej sytuacji, od maja 1939 r. bowiem toczyły się równoległe rokowania radziecko-brytyjsko-francuskie w sprawie współpracy wojskowej.

7.4.2. Podwójna gra Stalina

Patrząc na praktyczne efekty polityki Kremla w sierpniu 1939 r. wydaje się pewne, że Stalinowi rozmowy z Zachodem były potrzebne do uzyskania większych ustępstw od III Rzeszy.

Rząd radziecki w połowie kwietnia zaproponował zatem Francji i Wielkiej Brytanii zawarcie sojuszu trójstronnego, w którym trzy państwa miały udzielić sobie wszelkiej pomocy, łącznie z wojskową, w wypadku agresji niemieckiej na którekolwiek z nich. Proponowany układ był skierowany swym ostrzem przeciwko Niemcom hitlerowskim. W przesłanych propozycjach znalazł się również punkt, że w razie agresji umawiające się państwa udzielą wszelkiej pomocy państwu położonym między Bałtykiem a Morzem Czarnym, a zarazem graniczącym z ZSRR. W projekcie znalazł się także passus, że traktat sojuszniczy polsko-rumuński, jako skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu,

musi zmienić swój charakter. Udzielana pomoc trzech mocarstw nie wymagała zgody państw nią objętych.

Układ w tej formule wywołał ostry sprzeciw Warszawy, ponieważ ograniczał jej suwerenność, ale przede wszystkim zezwalał praktycznie na wejście Armii Czerwonej do Polski. Takie obawy były zgłaszane również przez inne państwa graniczące z ZSRR. Toczyły się dalsze negocjacje, wymiana not, listów i kolejnych propozycji, ale bez rezultatów. Nowa propozycja układu przedstawiona przez Mołotowa na początku czerwca uściśliła listę państw objętych gwarantowaną i obowiązkową pomocą udzielaną przez trzy mocarstwa. Oprócz państw europejskich graniczących z ZSRR, w tym również Turcji, wsparcie miało obejmować także Belgię. Trzy mocarstwa miały również prawo decydowania o momencie udzielenia pomocy, a także trybu jej zastosowania. Zmodyfikowany projekt nie poprawiał sytuacji państw, takich jak Polska. Minister Beck, w odpowiedzi na propozycję Mołotowa, za niedopuszczalną uznał zasadę udzielenia przez Związek Radziecki pomocy zaatakowanemu państwu bez jego zgody. Sprzeciw Polski wynikał z obawy, że pod pretekstem obrony terytorium napadniętego państwa, w konsekwencji udzielonej pomocy nastąpiłaby sowietyzacja kraju i włączenie kolejnych państw do systemu komunistycznego.

Obawy tego typu podsycała kolejna propozycja radziecka z początków lipca. Tym razem Mołotow chciał, aby krajom bałtyckim udzielić pomocy nawet w wypadku zagrożenia „agresją pośrednią”, przez co ro-

zumiał m.in. „przewrót wewnętrzny lub zwrot w polityce wobec agresora”. Były to tak pojemne określenia, że powstawało ogromne pole do różnorodnych nadininterpretacji dla Związku Radzieckiego, który mógł pod te pojęcia podciągnąć nawet zmianę rządu. Mimo powstałych trudności w rokowaniach, strona zachodnia była gotowa iść na kompromis. Dotychczasowe rozmowy wskazywały jednak, że intencją rządu radzieckiego było mnożenie trudności, a nie ich rozwiązywanie. Takie stanowisko wynikało z niechęci Stalina do zawarcia układu z Wielką Brytanią i Francją.

Sytuacja nie zmieniła się nawet po przyjęciu 23 lipca w większości postulatów radzieckich przez Paryż i Londyn, włącznie z uznaniem, że układ polityczny i wojskowy mogą być przyjęte równocześnie. Natomiast odłożono do dalszej dyskusji kwestię tzw. agresji pośredniej. W takiej sytuacji od 11 sierpnia rozpoczęły się w Moskwie rokowania wojskowe, w których po stronie radzieckiej uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele armii, m.in. marszałek K. Woroszyłow, ludowy komisarz obrony. Mocarstwa zachodnie reprezentowali wojskowi znacznie niższego szczebla. W rokowaniach tych nadal jednym z głównych problemów pozostawała zgoda Polski i Rumunii na wkroczenie Armii Czerwonej na terytoria tych państw w razie ataku niemieckiego. Szczególnie silny opór stawiały władze II Rzeczypospolitej, ponieważ strona radziecka domagała się otwarcia dwóch „korytarzy” przez Polskę - wileńskiego w kierunku Prus Wschodnich oraz przez Małopolskę do chwili zetknięcia się z armią niemiecką. Warszawa

stawiała weto wobec możliwości obecności Armii Czerwonej na ziemiach polskich. Minister Beck dopiero 23 sierpnia, na wieść o przyjeździe Ribbentropa do Moskwy, przekazał w depeszy kompromisowe stanowisko, aby podtrzymać rozmowy trójstronne.

Jednak Stalin był już zdecydowany na zawarcie sojuszu z III Rzeszą. W dwa dni później ZSRR zerwał dalsze rokowania z Zachodem, obarczając jednostronnie Wielką Brytanię i Francję winą za brak owocnych rozwiązań. W rzeczywistości to strona radziecka potraktowała rozmowy z mocarstwami zachodnimi jako taktyczną przygrywkę do prowadzonych w tajemnicy właściwych rozmów z III Rzeszą.

7.4.3. Pakt Ribbentrop-Mołotow

Dowodów na podwójną grę przywódców na Kremlu jest aż nadto. Już w dwa dni po dymisji Litwinowa, radziecki radca ambasady w Berlinie prowadził sondaż w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie zawarcia układu ekonomicznego przez obydwa państwa. Do tych rozmów Berlin natychmiast wyznaczył swojego mediatora. Rozpoczęły się intensywne rozmowy, które oznaczały także zbliżenie stanowisk politycznych, zgodnie z opinią nowego komisarza Mołotowa, że współpraca ekonomiczna jest uwarunkowana wcześniejszym przygotowaniem odpowiedniej „bazy politycznej”.

W drugiej połowie lipca, kiedy to strona radziecka naciskała stronę zachodnią, aby podpisać trójstronne układy polityczne, a następnie wojskowe, niemiecki

mediator zaproponował wprost radcy ambasady ZSRR zawarcie układu politycznego. W prowadzonych w następnych dniach rozmowach w Berlinie, a także w Moskwie, dyplomaci niemieccy zapewniali o poszanowaniu interesów rosyjskich zarówno w Polsce, jak i w krajach nadbałtyckich. Propozycje te oznaczały dokonanie nowego podziału stref wpływów w tym regionie Europy.

19 sierpnia został ostatecznie wynegocjowany niemiecko-radziecki układ handlowy. Hitlera niepokoiły równoczesne rokowania Kremla z Wielką Brytanią i Francją, toteż wywierał silne naciski na finalizację negocjacji politycznych i był gotowy na daleko idące ustępstwa. Dyktator radziecki z pełną premedytacją wykorzystywał swoją znakomitą sytuację.

Moskwa wyraziła wreszcie zgodę na rokowania polityczne 19 sierpnia i zaproponowała rozmowy z J. von Ribbentropem. Hitler zwrócił się bezpośrednio do Stalina z prośbą o przyspieszenie negocjacji, informując go o przygotowywanym bliskim ataku na Polskę. Rozmowy potoczyły się błyskawicznie i 23 sierpnia przed północą zakończyły się podpisaniem układu o nieagresji. Układ podpisali ministrowie spraw zagranicznych obydwu krajów, stąd jego potoczna nazwa - pakt Ribbentrop-Mołotow.

Składał się on z dwóch części: oficjalnej oraz tajnego protokołu dodatkowego. Umawiające się strony, odwołując się do wcześniejszej umowy z 1926 r., zobowiązały się do powstrzymania się od przemocy i agresji we wzajemnych stosunkach „zarówno oddziel-

nie, jak i łącznie z innymi państwami”. Oznaczało to odejście od paktu antykominternowskiego. Obie strony zobowiązały się także do nieuczestniczenia „w jakimkolwiek ugrupowaniu państw, które bezpośrednio lub pośrednio jest skierowane przeciw drugiej stronie”. Innymi słowy, oznaczało to przekreślenie dalszych rokowań Kremla z mocarstwami zachodnimi.

Właściwe intencje paktu przedstawiał tajny protokół dodatkowy, którego istnieniu władze radzieckie zaprzęczały prawie do końca ZSRR. W tej części układu bardzo wyraźnie zostały określone strefy wpływów obu agresorów. Nowi sojusznicy przewidywali, że w krajach nadbałtyckich strefa interesów obydwóch państw będzie przebiegać wzdłuż północnej granicy Litwy. Natomiast, jak zaznaczono eufemistycznie, w sytuacji „terytorialno-politycznych przeobrażeń” na ziemiach Rzeczypospolitej, granica niemiecko-radziecka miała przebiegać w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Sprawa ewentualnego utrzymania państwa polskiego miała być „definitywnie wyjaśniona dopiero w miarę dalszego rozwoju sytuacji politycznej”. W tajnym protokole praktycznie przesądzono przyszłe włączenie Besarabii do ZSRR.

W ten sposób oba państwa dokonały na nowo podziału tej części Europy, od Bałtyku po Morze Czarne, z widocznymi korzyściami terytorialnymi na rzecz Związku Radzieckiego, który odzyskiwał ziemie utracone w wyniku I wojny światowej. Natomiast Niemcy hitlerowskie uzyskały upragnioną możliwość dokonania napaści na Polskę, mając pewność wsparcia ra-

dzieckiego. Zawarcie układu Ribbentrop-Mołotow przesądziło o wybuchu wojny.

8. Antypody — Australia i Nowa Zelandia w okresie międzywojennym

Początek wieku XX przyniósł także polityczne zmiany na antypodach. W 1901 powstał Związek Australijski (Commonwealth of Australia), który otrzymał status dominium brytyjskiego, posiadającego własny rząd centralny oraz dwuizbowy parlament. Król brytyjski pozostawał głową państwa, natomiast jego przedstawicielem był gubernator generalny. Dominium było federacją składającą się z sześciu regionów, ze swoimi władzami i parlamentem, o znacznym zakresie autonomii dotyczącej zarządzania prowincją oraz własnym budżetem. W 1907 r. także Nowa Zelandia stała się dominium. Taki status oznaczał jednak, że państwa te nie prowadziły samodzielnej polityki zagranicznej.

I wojna światowa przyniosła Związkowi Australijskiemu znaczne wzmocnienie. Wynikało to także z faktu, że ok. 300 tys. żołnierzy wojsk australijskich i nowozelandzkich uczestniczyło w działaniach wojennych po stronie państw ententy. Początkowo uczestniczyły w przejściu posiadłości niemieckich w Oceanii, a następnie w walkach na Bliskim Wschodzie i w rejonie cieśniny Dardanele (Gallipoli) przeciwko Turcji. Wojska australijskie brały także udział w walkach na froncie francuskim. Australia w wyniku czynnego uczestnictwa w Wielkiej Wojnie osiągnęła znaczne korzyści. Stała się członkiem-założycielem Ligi Narodów i uży-

skąła mandat powierniczy nad dawnymi koloniami niemieckimi: Wyspami Salomona i Nową Gwineą, a wspólnie z Nową Zelandią i Wielką Brytanią nad Nauru.

W okresie I wojny światowej w wyniku zwycięstwa wyborczego (1915) rządu w Związku uzyskała Australijska Partia Pracy (ALP), której przywódca William Morris Hughes objął stanowisko premiera. Wskutek podziału politycznego, wobec wprowadzenia przymusowego poboru do wojska, nastąpił rozłam w partii laburzystowskiej. Premier został wydalony z jej szeregów, założył zatem Narodową Partię Pracy. Po połączeniu z liberałami jako Partia Narodowa (*National Party*) zwyciężyła w wyborach parlamentarnych w 1917 r.

Laburzyści nie umieli poradzić sobie z trudną powojenną sytuacją gospodarczą w kraju i utracili władzę w wyniku wyborów w 1923 r. na rzecz powstałej w 1920 r. partii farmerskiej — *Country Party*. Na sześć lat ster rządów przejęła koalicja nacjonalistów i farmerów z *Country Party*, uosabiana przez gabinet Stanleya Melbourne Bruce'a.

Nowy rząd opowiedział się za szerszą decentralizacją władzy na korzyść władz stanowych i zmniejszeniem uprawnień szczebla federalnego.

W latach 1919-1929 rząd wspierał programy imigracyjne, dzięki którym liczba ludności Australii do końca lat 20. wzrosła o ponad 2 mln (6,5 mln) mieszkańców. Warto dodać, że w drugiej połowie lat 20. nastąpiła ewolucja radykalnej dotychczas partii laburzystów w

kierunku umiarkowanym. W przyjętym w 1926 r. programie ALP była za „socjalizacją” (upaństwowieniem) przemysłu. Opowiedziano się także przeciw przyjmowaniu do partii ludzi o przekonaniach komunistycznych. Były to także echa zmian zachodzących w partii laburzystowskiej w Wielkiej Brytanii. Mimo niekorzystnego układu sił w parlamencie federalnym, udało się jej odbudować wpływy w poszczególnych stanach.

Połowa lat 20. była okresem prosperity gospodarczej Australii. Wzrost cen na towary eksportowane, takie jak wełna, zboże masło i mięso, wyniósł kilkadziesiąt procent w porównaniu do okresu przedwojennego. O prawie 20% wzrosło pogłowie owiec. Łatwo dostępne kredyty zagraniczne w związku z dobrą sytuacją gospodarczą przyczyniły się do dalszej modernizacji kraju w postaci nowych linii komunikacyjnych, realizacji programów nawadniających czy boomu budowlanego.

8.1. Reforma Imperium Brytyjskiego

Istotnym elementem polityki Australii i Nowej Zelandii w latach 20. było wspieranie kroków na rzecz przeprowadzenia ostatecznej reformy Imperium Brytyjskiego. Wraz z powołaniem do życia Commonwealthu, czyli Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, Australia i Nowa Zelandia uzyskały pełną suwerenność państwową, chociaż bez użycia słowa „niepodległość”. Kontakty dyplomatyczne między rządami miały odtąd odbywać się przez wysokich komisarzy, a generalny gubernator reprezentował wyłącznie Koronę. Sprawy dominiów uregulował ostatecznie Statut Westminsterki. Potwier-

dzał istnienie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów oraz pełną niezależność wewnętrzną dominiów, a także ich prawo do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej. Australia ratyfikowała jednak stosowne regulacje dopiero w 1942 r., a Nowa Zelandia jeszcze później, w 1947 r. Wynikało to zarówno ze względów ekonomicznych, gospodarki bowiem tych krajów były nadal silnie uzależnione od brytyjskich rynków zbytu, jak i militarnych. Na początku lat 30. brytyjska protekcja wojskowa była konieczna ze względu na rozwijającą się agresję japońską w Chinach, co odczytywano w Australii jako realne zagrożenie.

8.2. Australia wobec kryzysu gospodarczego

Kryzys gospodarczy przerwał dotychczasowy boom ekonomiczny. Pierwsze objawy problemów pojawiły się już w 1927 r. Rozmiary podjętych wcześniej przez rząd inwestycji przekroczyły możliwości gospodarcze kraju. Dofinansowywanie z budżetu cen żywności wymuszało wzrost podatków. Już w latach 1927-1928 odnotowywano spadek produkcji i wzrastające bezrobocie. Do 1932 r. produkcja spadła o 1/4, tyle samo było bezrobotnych. Dramatycznie obniżyły się także wpływy z eksportu, co pogłębiło trudności płatnicze Australii. Dopiero w latach 1937-1938 udało się przywrócić produkcję do dawnego poziomu.

Trudności ekonomiczne były jednym z elementów przegrania w 1929 r. wyborów przez liberalno-agrarną koalicję. Na kryzys gospodarczy nałożył się konflikt polityczny. Wysunięty przez rząd projekt ustawy zno-

szących instytucję sądów rozjemczych w przemyśle okrętowym został uznany przez robotników za naruszenie praw pracowniczych. Laburzyści doprowadzili do odrzucenia projektu ustawy przez parlament i nowych wyborów, w których uzyskali ponad 60% miejsc w parlamencie federalnym. Nowym premierem został John H. Scullin.

Rząd Partii Pracy wprowadził 44-godzinny tydzień pracy, co pogorszyło jeszcze bardziej sytuację ekonomiczną. W ramach walki z kryzysem gabinet Scullina zmierzał także w stronę redukcji płac i akceptowanego społecznie, obniżonego poziomu życia. W 1931 r., na fali sprzeciwu m.in. wobec nowych podatków i polityki rządu, doszło do połączenia prawicowych odłamów Partii Pracy, które wraz z nacjonalistami utworzyły Partię Zjednoczonej Australii (*United Australia Party*), pod wodzą Josepha Aloysiusa Lyonsa, która odniosła zwycięstwo w wyborach, tworząc rząd. W 1931 r. sformował on samodzielnie gabinet, a od 1934 r., aż do swojej śmierci w 1939 r., kierował koalicją z *Country Party*.

Nowy rząd skupił się przede wszystkim na przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego. Do II wojny światowej wybudowano wiele dróg, głównie w zaludnionych terenach, po 1939 r. połączono kontynent między wschodem i zachodem, budując trakt między Adelajdą a Perth. Od lat 30. nastąpił także rozwój przemysłu żelaznego i stalowego.

Dzięki redukcji płac w administracji państwowej, ograniczeniu wydatków socjalnych, zmniejszeniu opro-

centowania zadłużenia kredytowego, wreszcie korzystnemu obniżeniu taryf celnych dla przedsiębiorców, udało się zwiększyć dochody państwa, które pozwoliły z kolei na zmniejszenie wprowadzonych wcześniej podatków. Rozwijający się rynek pracy doprowadził do wydatnego zmniejszenia bezrobocia, które spadło do 8% w 1938 r.

Ograniczone sukcesy odnotowywano natomiast w rolnictwie. Produkcja zbóż osiągnęła wprawdzie poziom sprzed kryzysu, ale jej niska opłacalność spowodowała potrzebę gwarantowanego skupu po określonej cenie. Lepiej przedstawiała się sytuacja w produkcji wełny, na którą było wysokie zapotrzebowanie, mimo niższej ceny. W konsekwencji farmerzy australijscy musieli poszukiwać nowych kierunków produkcji, jak też wyższych jakościowo technologii, co pozwoliło w następnych latach na zwiększenie konkurencyjności australijskiej żywności. Podobne procesy zachodziły w gospodarce nowozelandzkiej.

8.3. Sytuacja w Nowej Zelandii

Nowa Zelandia prosperowała ekonomicznie przed I wojną światową i w czasie jej trwania, farmerzy bowiem bez trudu sprzedawali swoje produkty na rynku brytyjskim po wysokich cenach. Jednak po zakończeniu Wielkiej Wojny sytuacja zaczęła się pogarszać, zakup bowiem ziemi przez powracających z wojny żołnierzy spowodował wzrost spekulacji, a w konsekwencji inflację. Aż do wielkiego kryzysu produkcja jednak rosła.

Załamanie gospodarcze lat 30. szczególnie mocno dotknęło Nową Zelandię. Jej oparcie na surowcach rolnych i niezdywersyfikowana gospodarka oznaczały ciężkie czasy dla wielu mieszkańców i brak stabilizacji na scenie politycznej. Rząd konserwatywny dopiero po wystąpieniach ulicznych w 1932 r. zdecydował się na interwencję w gospodarce. Kryzys umożliwił także zwycięstwo Partii Pracy w wyborach w 1935 r. Uchwalono nowe ustawy, które poprawiły los pracowników, m.in. przez wprowadzenie płacy minimalnej. Od początku lat 40. budowano także domy do wynajęcia dla uboższych rodzin. Tym samym w Nowej Zelandii zaczęto tworzyć zaczątki państwa opiekuńczego.

CZEŚĆ TRZECIA

II WOJNA ŚWIATOWA

Rozdział I

Na frontach wojny

1. Na froncie europejskim (1939-1941)

1.1. Kampania polska

Dnia 1 września 1939 r. nazistowskie Niemcy uderzyły na Polskę. Hitler rozpoczynał tzw. kampanię polską, która przerodziła się w nowy, sześćioletni konflikt światowy.

Obok działań propagandowych, przedstawiających Polskę jako agresora, III Rzesza zadbała o pretekst i usprawiedliwienie agresji, organizując 31 sierpnia 1939 r. napaść grupy dywersantów, przebranej w polskie mundury, na przygraniczną niemiecką rozgłośnię w Gliwicach.

W momencie wybuchu wojny, 2,5-milionowe niemieckie siły zbrojne, Wehrmacht, miały przewagę nad wojskiem polskim zarówno w liczbie jednostek, jak i wyposażeniu. Trzon uderzenia stanowiło pięć dywizji pancernych i cztery zmotoryzowane, mające realizować w praktyce nowatorską w owych czasach taktykę wojny błyskawicznej (*Blitzkrieg*). Wypracowana przez gen. Heinza Guderiana w latach 30., zakładała przełamanie frontu przez skoncentrowane uderzenia czołgów, mające na celu okrążenie głównych sił przeciwnika. Atak na ziemi wspierało lotnictwo taktyczne, zwłaszcza osła-

wione bombowce nurkujące sztukasy (Ju-87 Stuka), paraliżujące zdolności obronne sił nieprzyjacielskich przez bombardowanie zaplecza, łączności i dowodzenia. Likwidacji wroga dokonywały posuwające się za jednostkami pancernymi oddziały piechoty. Wojnie błyskawicznej towarzyszyła także kampania propagandowa, bazująca na nieprawdziwych lub częściowo fałszywych informacjach, mająca na celu podkopanie morale wroga. Była skierowana do mniejszości niemieckiej i innej ludności, wspierającej wojska nazistowskie, w celu organizowania działalności dywersyjnej.

Wojsko polskie liczyło w 1939 r. tylko 280 tys. żołnierzy: 30 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii i brygadę zmotoryzowaną, chociaż tuż przed wybuchem wojny udało się powołać pod broń dodatkowo około miliona przeszkolonych osób. Mobilizację opóźniła postawa zachodnich sojuszników Polski, którzy liczyli na pokojowe rozwiązanie napiętej sytuacji. Wielka Brytania i Francja sprzeciwiały się zbyt wczesnemu powołaniu rezerwistów, aby nie posłużyło to Hitlerowi za pretekst do rozpoczęcia wojny. Opóźniło to o dwa dni przygotowanie polskiej obrony, a nowe jednostki tworzone już w czasie wojny. Polska doktryna była również oparta na wysokiej manewrowości, uzyskiwanej jednak przede wszystkim działaniami brygad kawalerii. W odróżnieniu od Wehrmachtu, broń pancerna nie tworzyła odrębnych jednostek, stanowiąc wsparcie oddziałów piechoty lub odwodów armijnych.

Istotne dysproporcje istniały także w sile lotnictwa i marynarki wojennej. Niemiecka flota powietrzna, Lu-

ftwaffe, pod dowództwem H. Göringa, w tym czasie najsilniejsza na świecie, skierowała do działań nad Polską 1,5 tys. samolotów. Polskie lotnictwo liczyło ok. 400 płatowców. Poza niewielką liczbą nowoczesnych bombowców „Łoś”, większość samolotów ustępowała parametrami technicznymi niemieckim konstrukcjom. Tuż przed wybuchem wojny jednostki zostały jednak rozproszone na lotniskach polowych i, wbrew rozpowszechnionemu mitowi, polskie lotnictwo nie zostało zniszczone w pierwszych dniach przez Luftwaffe, zadając jej spore straty.

Niemiecki plan wojny z Polską (Fali Weiss) zakładał zniszczenie polskich sił na zachód od linii Wisły i Narwi koncentrycznym atakiem dwóch grup armii: ze Śląska, Moraw i Słowacji (GA „Południe” pod dowództwem gen. Gerda von Rundstedta) oraz Pomorza i Prus Wschodnich (GA „Północ” pod dowództwem gen. Fedora von Bocka).

Polska koncepcja obrony (Plan Z), przygotowywana od marca 1939 r., trafnie przewidziała główne kierunki uderzenia. Plan zakładał obronę „strategicznego tułowia Polski”, najbardziej uprzemysłowionych i zaludnionych terenów na zachodzie przez sześć armii („Modlin”, „Pomorze”, „Poznań”, Łódź”, „Kraków” i „Karpaty”), rozmieszczonych wzdłuż całej granicy z Niemcami. Takie, niekorzystne z punktu widzenia sztuki wojσκowej, rozwiązanie przyjęto w obawie, że wycofanie wojsk polskich na linię Wisły spowoduje zajęcie przez III Rzeszę Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska, a następnie odwołanie się przez Berlin do mediacji

i tym samym możliwość kolejnego kompromisu kosztem państwa polskiego. Atak niemiecki miał być powstrzymany do momentu rozpoczęcia ofensywy na zachodzie przez Francję i Wielką Brytanię.

Kampanię polską można zasadniczo podzielić na trzy fazy: bitwa graniczna i przełamanie polskiej obrony (1-9 IX), przeciwuderzenie nad Bzurą (9-16 IX), wreszcie likwidacja polskich ognisk oporu po radzieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r.

W bitwie granicznej, do 3 września, napór przeważających sił niemieckich zmusił wojsko polskie do odwrotu, mimo przejściowego powstrzymania w kilku miejscach ataków jednostek pancernych, m.in. pod Mokrą. Polacy byli zmuszeni do oddania Pomorza Gdańskiego. Mimo udanych prób kontrataku, nie udało także utrzymać pozycji w rejonie Mławy. Na południowym zachodzie jednostki niemieckie zagroziły okrążeniem armiom „Kraków” i „Łódź”, co zmusiło je do odwrotu. Oznaczało to załamanie pierwotnego planu obrony granic Polski. W nocy z 5 na 6 września Naczelny Wódz, marszałek E. Rydz-Smigły polecił oddziałom wycofać się na nowe pozycje obronne na linii Wisły i Sanu. W tym kierunku ewakuował się także rząd polski i część Naczelnego Dowództwa. W celu niedopuszczenia do zorganizowania oporu na tych rzekach, dowództwo niemieckie przesunęło pierścień okrążenia na linię Bugu, chcąc dotrzeć do Warszawy od północnego wschodu.

W wielu wypadkach w walkach z Niemcami uczestniczyła także ludność cywilna, czasami już po opusz-

czeniu terenu przez polskich żołnierzy, m.in. przy obronie Katowic (3-5 IX) i Inowrocławia. Przeciwwiała się ona także działalności dywersyjnej mniejszości niemieckiej. Do najbardziej krwawych wydarzeń doszło 3 września w Bydgoszczy. Po kilkakrotnym ostrzelaniu polskich żołnierzy przez nazistowskich dywersantów, wspieranych przez niemieckich mieszkańców, Polacy wyładowali swój gniew, dokonując samosądów i zniszczenia jednego ze zborów protestanckich. Propaganda niemiecka wyolbrzymiła fakt śmierci ok. 300 Niemców poległych w trakcie walk z wojskiem lub skazanych na mocy wyroków polskich sądów polowych w Bydgoszczy, rozpowszechniając wieści o rzekomym prześladowaniu bezbronnej ludności niemieckiej. Po zajęciu miasta przez Wehrmacht Niemcy w odwecie wymordowali kilkuset polskich mieszkańców.

Wielkie nadzieje w Polsce wzbudziło wypowiedzenie wojny III Rzeszy przez Francję i Wielką Brytanię, 3 września 1939 r. Zachodni sojusznicy nie podjęli jednak żadnej większej ofensywy przeciwko Niemcom na zachodzie i już 12 września zdecydowali o zawieszeniu działań zbrojnych. Jednak krok Londynu i Paryża oznaczał, wbrew rachubom Hitlera, umiędzynarodowienie konfliktu z Polską, który przekształcił się w II wojnę światową.

Pierwsze jednostki niemieckie, które między 6 a 8 września dotarły do przedmieść Warszawy zostały odparte. Oddziały polskie rozpoczęły także działania ofensywne, które doprowadziły do bitwy nad Bzurą.

Uderzenie przygotowane przez gen. Tadeusza Kutrzebę, dowodzącego cofającą się armią „Poznań”, wraz z resztkami armii „Pomorze” (dowódca: gen. Władysław Bortnowski), miało związać siły niemieckie i umożliwić przygotowanie obrony stolicy oraz odzyskanie swobody operacyjnej przez inne polskie jednostki. Udany atak na odsłonięte skrzydło wojsk Wehrmachtu pod Warszawą 9 września i poczynione zniszczenia zaskoczyły dowództwo niemieckie, które już szykowało się do zdobycia miasta. Przez kilka dni działania rozwijały się po myśli Polaków, ale ściągnięte pośpiesznie przez Niemców znaczące posiłki (w sumie 19 dywizji), wspomagane przez czołgi i lotnictwo, doprowadziły do okrążenia polskich jednostek. Walki nad Bzurą zakończyły się 21 września. Ponad 100 tys. żołnierzy znalazło się w niewoli. Tylko nielicznym grupom udało się przedostać do Warszawy.

Uderzenie polskie na ponad tydzień związało znaczne siły przeciwnika w środkowej Polsce. Sytuacja na południu kraju rozwijała się jednak po myśli agresora niemieckiego. Jednostki Wehrmachtu po sforsowaniu Karpat doszły do Sanu, a oddziały niemieckie atakujące z terytorium Słowacji 12 września podeszły pod Lwów, co groziło odcięciem wojsk polskich od granicy z Rumunią i Węgrami. Utrudniało także stworzenie nowej linii obrony w Małopolsce Wschodniej, na linii Dniestru i Stryja.

Trzecia faza kampanii polskiej wiązała się z agresją wojsk radzieckich. Rząd niemiecki od początku wojny czekał na uderzenie Armii Czerwonej na Polskę. Siły

radzieckie nie były jednak gotowe, Stalin zaś przykładał dużą wagę do tego, aby swoje działania przedstawić jako krok dokonany w momencie rozpadu państwa polskiego. W połowie września zostało podpisane także radziecko-japońskie porozumienie o zawieszeniu broni, a zatem ZSRR zyskiwał pożądany spokój na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie, zaniepokojony postępami wojsk niemieckich i brakiem reakcji mocarstw zachodnich, uderzył 17 września na Polskę w sile dwóch frontów (czyli grup armii) — Ukraińskiego i Białoruskiego, liczących około pół miliona żołnierzy, ok. 5,5 tys. czołgów i 3 tys. samolotów, łamiąc tym samym traktat o nieagresji z 1934 r. Nowa sytuacja zupełnie zaskoczyła władze polskie, które wraz z Naczelnym Wodzem, w nocy z 17 na 18 września przekroczyły granicę z Rumunią, gdzie zostały internowane. Rząd nie zdecydował się jednak na ogłoszenie, że Polska znajduje się w stanie wojny z ZSRR, a marszałek Rydz-Śmigły nakazał podejmowanie walki z Armią Czerwoną tylko w wypadku jej ataku lub rozbijania polskich oddziałów, które miały przebijać się do Rumunii i na Węgry. Niewielkie oddziały Korpusu Obrony Pogranicza na wschodniej granicy nie mogły powstrzymać przeważających sił nowego agresora, ale w kilku miejscach doszło do ciężkich walk, np. w Grodnie, 20 i 21 września powstrzymano radzieckie natarcie pancerne. Najwięcej potyczek z oddziałami Armii Czerwonej stoczyła grupa KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna, która walczyła aż do 1 października, skutecznie rozbijając liczniejsze jednostki radzieckie.

Mimo beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazły się siły polskie po wkroczeniu wojsk radzieckich, wojna z agresorem niemieckim była kontynuowana. Od 21 do 26 września polskie oddziały stoczyły walki z przeważającymi siłami niemieckimi pod Tomaszowem Lubelskim. Większość pozostałych jednostek polskich była skupiona w Warszawie, która poddała się 28 września, po silnym ostrzale artyleryjskim i bombardowaniach z powietrza. Następnego dnia skapitulował silny garnizon w Modlinie, a dopiero 2 października załoga umocnionego Helu. Ostatnią bitwą wojny obronnej Polski była walka Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga. Po walkach z oddziałami radzieckimi jego jednostka stoczyła trzydniową bitwę pod Kockiem (2-5 X), zadając poważne straty niemieckiemu korpusowi zmotoryzowanemu.

Działania prowadzone przez Niemców przeciwko Polsce od 1 września 1939 r. miały charakter wojny totalnej. Luftwaffe bombardowała nie tylko cele wojskowe, takie jak lotniska, drogi i linie kolejowe, doprowadzając do dezorganizacji życia na zapleczu, ale także miasta, często bez żadnego znaczenia militarnego, oraz bezbronną ludność cywilną w trakcie ucieczki. Symbolem nowego prowadzenia działań wojennych stały się naloty na Warszawę, prowadzone w celu złamania jej oporu, przez upadek morale ludności cywilnej.

W czasie czterotygodniowych walk z Niemcami zginęło ponad 67 tys. polskich żołnierzy, a ponad 130 tys. zostało rannych. W niewoli niemieckiej znalazło

się 420 tys. osób. W ręce Armii Czerwonej dostało się 255 tys. oficerów i żołnierzy, w walkach zginęło ok. 6-7 tys., a 10 tys. zostało rannych. Ponad 70 tys. polskich żołnierzy przekroczyło granicę z Węgrami i Rumunią, gdzie zostali internowani. Większość z nich zdołała się jednak przedostać do Francji, tworząc załóżki przyszłych Polskich Sił Zbrojnych, walczących z Niemcami na froncie zachodnim do końca II wojny światowej. Kampania wrześniowa kosztowała III Rzeszę ok. 16 tys. zabitych i ok. 30 tys. rannych żołnierzy, niewielkie były straty radzieckie. Na skutek zaciętej polskiej obrony Niemcy stracili także ok. 600 samolotów i około tysiąca czołgów, a zużycie amunicji i zapasów w trakcie walk w Polsce zmusiło Hitlera do przełożenia uderzenia niemieckiego na zachodzie na następny rok.

1.2. Dziwna wojna

Wypowiedzeniu wojny III Rzeszy przez Francję i Wielką Brytanię 3 września 1939 r. nie towarzyszyły żadne znaczące kroki militarne, które mogłyby wesprzeć walczącą samotnie Polskę. Stąd do kampanii na zachodzie od września 1939 r. do maja 1940 r. przyłgnęło określenie „dziwna wojna” (*Drôle de Guerre*). Dziennikarze amerykańscy nazwali tę fazę walk „lipną” (*Phoney War*), a Niemcy „wojną siedzącą” (*Sitzkrieg*).

Inercja wojsk mocarstw zachodnich wynikała z defensywnej postawy przyjętej przez rządy w Londynie i Paryżu. Uważano, że siły zbrojne Francji i Wielkiej Brytanii nie są jeszcze przygotowane do walki z Niemcami i pozostają w tyle zarówno w powietrzu, jak i na

lądzie. W pierwszej fazie wojny naczelne sztaby obu państw nastawiały się zatem na obronę, a dopiero po rozbudowie brytyjskich sił lądowych i francuskiego lotnictwa oraz długich przygotowaniach planowały przejście do ofensywy.

We wrześniu 1939 r. wojska francuskie, poza lokalnym atakiem w Zagłębiu Saary, nie podjęły ryzyka uderzenia na niewykończony Wał Zachodni — system niemieckich umocnień, zwanych także linią Zygfryda. Działania brytyjskiego lotnictwa ograniczyły się do nieudanego ataku na bazę morską w Wilhelmshaven. Na niemieckie miasta zrzucano tylko ulotki z obawy przed odwetowymi nalotami Luftwaffe na Wielką Brytanię, a brak bombardowań zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry tłumaczono faktem, że są one własnością prywatną. Konsekwencją defensywnego nastawienia Francji i Wielkiej Brytanii była decyzja polityków i wojskowych z 12 września 1939 r. o wstrzymaniu działań ofensywnych. Tym samym zostało złamane przyrzeczenie dane Polsce przez Francję o rozpoczęciu generalnego ataku na zachodzie w 15 dniu wojny.

Strona niemiecka podjęła w tym czasie intensywne działania propagandowe wobec armii i społeczeństwa francuskiego, w celu obniżenia ich morale. Wielu polityków w Paryżu i Londynie wciąż liczyło na porozumienie z Niemcami. W tę atmosferę wpisywało się przemówienie Hitlera z 6 października, oferujące mocarstwom zachodnim trwały pokój w zamian za uzna-

nie podbicia Polski. Propozycja ta została odrzucona jednak przez rządy francuski i brytyjski.

1.3. Wojna zimowa

Po zajęciu wschodnich terenów Polski, Stalin zaczął myśleć o podboju Finlandii i ustanowieniu w tym kraju marionetkowych, komunistycznych władz. Rząd w Helsinkach odrzucił wysunięte niedługo potem terytorialne żądania Kremla. W następstwie tego, 30 listopada 1939 r., ZSRR rozpoczął ofensywę, spodziewając się łatwego zwycięstwa nad nieliczną i słabo uzbrojoną armią fińską.

Ogromna przewaga wojsk radzieckich w liczebności i sprzęcie nie wystarczyła jednak do pokonania Finów. Świetnie przygotowani do prowadzenia zimowej walki, w specyficznym, leśnym terenie, powstrzymali Armię Czerwoną na całej granicy, zadając jej duże straty. Natarcie radzieckie na Przesmyku Karelskim, głównym dla powodzenia całości operacji, załamało się na rozległym systemie umocnień polowych, przygotowanych w latach 30. przez głównodowodzącego armią fińską, marszałka C.G. Mannerheima.

Wojna z Finlandią ujawniła słabość wyszkolenia i niskie morale żołnierzy Armii Czerwonej oraz niekompetencję kadry dowódczej, osłabionej przez czystki w 1938 r., a także kłopoty w zaopatrzeniu i łączności. Po fiasku zimowej ofensywy, okupionej dużymi stratami, Stalin porzucił myśli o zainstalowaniu komunistycznego rządu w Finlandii.

Agresja radziecka miała jednak reperkusje międzynarodowe. W grudniu 1939 r. ZSRR został wykluczony z Ligi Narodów. Wielka Brytania i Francja, opierając się na tej rezolucji i realizując swe interesy w Skandynawii, zaczęły przygotowywać zbrojną interwencję w obronie Finlandii. Operacja miała zacząć się w norweskim Narwiku, następnie aliancki korpus ekspedycyjny, w tym polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, przez terytorium Szwecji miał dotrzeć na front fiński. W ten sposób, niejako przy okazji, alianci chcieli zablokować eksport szwedzkiej rudy żelaza do Niemiec. Pod uwagę brano także nalot na kaukaskie pola ropoślone.

Tymczasem na początku lutego 1940 r. nastąpił nowy, lepiej przygotowany atak radziecki, który przełamał obronę fińską na linii Mannerheima. Ofensywy radzieckiej Rozpoczęły się negocjacje rozejmowe, które zakończyły się porozumieniem zawartym 12 marca 1940 r. Finlandia obroniła niepodległość, oddając Przesmyk Karelski i północny brzeg jeziora Ładoga oraz bazy wojskowe na strategicznie położonym półwyspie Hanko. Strona radziecka poniosła w trakcie walki duże straty (ponad 250 tys. żołnierzy i zniszczony sprzęt wojskowy, przy dziesięciokrotnie mniejszych ofiarach fińskich), ale do rozejmu skłoniły Stalina raczej obawy przed interwencją mocarstw zachodnich.

1.4. Napaść III Rzeszy na Danię i Norwegię

Import przez III Rzeszę rudy żelaza ze Szwecji przez niezamarzający port w Narwiku, na północy

Norwegii, mocno irytował rządy Wielkiej Brytanii i Francji. Plany przerwania tego szlaku handlowego przez brytyjską flotę (Royal Navy) nie mogły być jednak zrealizowane, władze norweskie i szwedzkie zachowywały bowiem ścisłą neutralność i odrzucały gwarancje Londynu. Dopiero 8 kwietnia 1940 r. władze brytyjskie zdecydowały się na operację zaminowania wód wybrzeża norweskiego. Pozwoliło to Hitlerowi na propagandowe przedstawienie od dawna przygotowywanego ataku na Danię i Norwegię jako odpowiedzi na działania Royal Navy.

Niemiecka napaść stanowiła zaskoczenie dla obydwu państw. Rząd norweski zlekceważył sygnały ostrzegawcze, licząc, że potężna Royal Navy nie dopuści do jakichkolwiek działań wrogich okrętów w przypadku ewentualnego ataku ze strony III Rzeszy. Brytyjczycy jednak błędnie zinterpretowali manewry Kriegsmarine, płynącej w kierunku Norwegii, jako próbę przedarcia się na Atlantyk.

Opór duńskiej armii został przełamany przez jednostki Wehrmachtu w ciągu kilkunastu godzin już 9 kwietnia. W tym samym dniu seria równoczesnych ataków wojsk desantowych i spadochronowych w Norwegii umożliwiła Niemcom zajęcie także większości najważniejszych portów i lotnisk oraz stolicy kraju — Oslo. Wojska norweskie broniły się jednak na północy, z nadzieją witając lądujący w centrum kraju w połowie kwietnia brytyjski korpus ekspedycyjny. Jednostka ta, liczniejsza od sił niemieckich w tej części Norwegii, była jednak źle wyposażona i nieprzygotowana do od-

parcia ataków Luftwaffe. Po nieudanej próbie odbicia Trondheim, została ewakuowana, co przypieczętowało także los resztek wojsk norweskich na południu, które skapitulowały na początku maja.

Kolejnym terenem zaciętych walk był Narwik, zajęty przez wojska niemieckie na początku inwazji. Jednostki norweskie od połowy kwietnia zostały wzmocnione przez oddziały brytyjskie, francuskie i 1 Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich. Po dwutygodniowych zaciętych walkach, pod koniec maja, Niemcy zostali wyparci z miasta. Przejęcie Narwiku nie miało jednak większego znaczenia, niekorzystny bowiem rozwój sytuacji po ataku niemieckim na zachodzie Europy wymusił szybką ewakuację jednostek sprzymierzonych. Osamotnione siły norweskie skapitulowały ostatecznie 10 czerwca 1940 r. Król Haakon VII wraz z rządem znaleźli się na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Zajęcie Norwegii znacznie poprawiło sytuację militarną III Rzeszy. Jej marynarka wojenna i lotnictwo uzyskały doskonałe bazy do działań na Atlantyku, wymierzonych w konwoje brytyjskie. Równocześnie jednak kampania norweska stanowiła duży cios dla niemieckiej floty nawodnej, która utraciła nowoczesny ciężki krążownik i 10 niszczycieli.

1.5. Agresja niemiecka na zachodzie Europy

Społeczeństwo francuskie z niedowierzaniem i rezygnacją przyjęło wybuch wojny. Pacyfistyczne apele, w rodzaju słynnego artykułu Marcela Dèata z maja

1939 r., *Czy warto umierać za Gdańsk?*, trafiały na podatny grunt. Na taką postawę społeczeństwa francuskiego wpływały tragiczne - doświadczenia z Wielkiej Wojny, a przede wszystkim ogromne straty demograficzne, poniesione przez Francję w tym konflikcie. Sprzeciw wobec nowej wojny, po wrześniu 1939 r., dodatkowo wzmocniała propaganda francuskich komunistów. Zgodnie z dyrektywami płynącymi z Kremla, wzywali oni do sabotowania wysiłków zbrojnych. Oskarżali też rządy Francji i Wielkiej Brytanii o sprokowanie wojny. W odpowiedzi rząd w Paryżu zdelegalizował partię komunistyczną, internując wielu jej działaczy.

Postawę defensywną umacniała także oficjalna propaganda, krzewiąca przekonanie o sile francuskiej armii („Zwyciężymy, ponieważ jesteśmy silniejsi”). Symbolem takiego nastawienia stała się słynna linia Maginota, system potężnych umocnień w Alzacji i Lotaryngii, mający zabezpieczyć Francję przed atakiem niemieckim, zbudowany na wniosek ministra wojny André Maginota w połowie lat 30. Równocześnie jednak podjęto modernizację floty i szybko dozbrajano armię lądową, wyposażając ją m.in. w nowe czołgi. Problemem pozostawała jednak przestarzała doktryna wojenna, bazująca na doświadczeniach z Wielkiej Wojny i nieuwzględniająca rosnącej roli broni pancernej na polu walki.

W marcu 1940 r. ostrożna polityka premiera Daladiera wobec agresji Niemiec, a także niezdecydowanie w kwestii pomocy Finlandii w wojnie z ZSRR, dopro-

wadziły do upadku jego rządu. Na czele kolejnego gabinetu stanął Paul Reynaud, zwolennik bardziej stanowczego kursu wobec III Rzeszy. Nowy premier zawarł porozumienie z rządem brytyjskim, obiecując że nie podpisze separatystycznego pokoju z Niemcami. Oddziały francuskie uczestniczyły także w walkach pod Narwikiem w Norwegii.

Powyższe energiczne działania były jednak mocno spóźnione, 10 maja 1940 r. Hitler rozpoczął bowiem agresję na zachodzie, opierając się na pomysłe jednego z najzdolniejszych dowódców niemieckich, gen. Ericha von Mansteina. Przygotował on oryginalny, choć jednocześnie ryzykowny plan, nazwany *Sichelschnitt* („Cięcie kosy”). Uderzenie niemieckie na Belgię i Holandię miało zwięzać siły Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego i armii francuskich. Główną ofensywę sił pancernych Manstein poprowadził przez zalesione Ardeny, powszechnie uważane za niemożliwe do sforsowania przez czołgi. Miało to pozwolić na ominięcie linii Maginota od północy i szybkie dotarcie do wybrzeża kanału La Manche, a tym samym przecięcie francuskiej obrony na pół.

Potencjał Wehrmachtu w momencie rozpoczęcia ataku (2,5 mln żołnierzy, 2,5 tys. czołgów) nie był większy od sił mocarstw zachodnich. Połączone siły anglo-francuskie były nawet w teorii silniejsze (ponad 2 mln żołnierzy, ok. 3,6 tys. czołgów), a lotnictwo brytyjskie — Royal Air Force (RAF) mogło stawić czoło nazistowskiej Luftwaffe. Sytuację utrudniały jednak brak wspólnego dowództwa i współdziałania wszyst-

kich rodzajów sił oraz nieodpowiednie wyposażenie części wojsk.

Atak niemiecki na Holandię z użyciem wojsk spadochronowych, które zajęły strategiczne mosty prowadzące w głąb jej terytorium, w ciągu pięciu dni doprowadził do kapitulacji tego kraju. Aby ją przyspieszyć, Luftwaffe nie wahała się zrzucić bomb na Rotterdam, niszcząc m.in. zabytkowe centrum starego miasta. Nalot ten miał jednak dalej idące konsekwencje — w odpowiedzi samoloty brytyjskie, po raz pierwszy od początku wojny, zbombardowały Zagłębie Ruhry.

Działania w Belgii również opierały się na użyciu sił spadochronowych. Przechwycenie przez nie głównych przepraw i fortów umożliwiło szybką ofensywę w głąbi kraju. Spektakularnym sukcesem było zwłaszcza zdobycie, przez niespełna stuosobową grupę spadochroniarzy niemieckich, twierdzy Eben Emael, obsadzonej przez prawie tysięczną załogę. Niedostateczna koordynacja działań ze zmiierzającymi na pomoc wojskami anglo-francuskimi i niekorzystna sytuacja na froncie francuskim zmusiły armię belgijską, mimo dzielnej obrony, do kapitulacji pod koniec maja 1940 r. Podobnie jak holenderski, rząd belgijski znalazł się w Wielkiej Brytanii, ale król Leopold III, w przeciwieństwie do koronowanych głów Norwegii i Holandii, nie zdecydował się na emigrację, pozostając w kraju.

Do najważniejszych wydarzeń dla rozwoju sytuacji na zachodzie doszło jednak we Francji. Siedem niemieckich dywizji pancernych, dowodzonych przez znakomitych niemieckich generałów, m.in. Erwina Rom-

mla i H. Guderiana, zgodnie z planem Mansteina, po przebyciu Ardenów, już 13 maja przeprawiło się przez Mozę. Wykorzystując słabą obronę francuską, czołówki pancerne w ciągu tygodnia dotarły do kanału La Manche. Ten kolejny sukces wojny błyskawicznej nie byłby możliwy bez wsparcia Luftwaffe, z której pomocą rozbito silne dwa przeciwuderzenia pancerne - francuskie z południa i brytyjskie z północy.

Dotarcie przez wojska niemieckie do kanału La Manche i zdobycie portów odcięło walczące w Belgii armie francuskie i Brytyjski Korpus Ekspedycyjny. Jedyną drogą odwrotu dla tych sił pozostawał port w Dunkierce. W momencie przechwycenia przez wywiad brytyjski rozkazu Hitlera o zatrzymaniu natarcia, dowództwo brytyjskie rozpoczęło operację „Dynamo”. Z portu i pobliskich plaż, z pomocą naprędce zorganizowanej flotyli, w tym różnego rodzaju prywatnych łodzi, między 27 maja a 4 czerwca 1940 r. ewakuowano na Wyspy ok. 360 tys. żołnierzy, w większości brytyjskich. Cały ciężki sprzęt i środki transportowe wpadły jednak w ręce niemieckie. Pomyślna ewakuacja nie byłaby możliwa bez poświęcenia żołnierzy francuskich i belgijskich, ochraniających tyły wycofywanych oddziałów.

Wokół rozkazu Hitlera narosło wiele kontrowersji. Opinia, że wydał go z zamiarem zawarcia pokoju z Wielką Brytanią nie wytrzymuje krytyki. Decyzja o zatrzymaniu ataku na Dunkierkę miała na celu uzupełnienie zapasów wojsk pancernych, wyczerpanych po ponad tygodniowych walkach, i skierowanie ich na po-

łudnie, w kierunku linii obrony tworzonej przez nowego naczelnego dowódcę wojsk francuskich, gen. Maxime'a Weyganda. Mogła także wynikać z presji Góringa, który nalegał na dokończenie dzieła zniszczenia wojsk brytyjskich przez siły samej Luftwaffe. Nie wątpliwie jednak Hitler popełnił jeden ze swoich pierwszych błędów w czasie wojny, ponieważ RAF, mimo ciężkich strat (ponad 180 samolotów), zapewnił lotniczą ochronę ewakuacji.

Rozpoczął się drugi etap wojny, zwany także „bitwą francuską”. Po kilkudniowych ciężkich walkach wojska niemieckie przełamały obronę francuską, opartą na rzekach Somma i Aisne na tzw. linii Weyganda, 14 czerwca 1940 wkroczyły do Paryża, ogłoszonego wcześniej miastem otwartym, przełamały także linię Maginota. Sytuacja Francji pogorszyła się po włączeniu się do wojny 10 czerwca faszystowskich Włoch, chociaż na tym froncie nie doszło do poważniejszych walk. Klęska Francuzów wynikała z braku zdolności większości generałów i dowódców francuskich do sprostanania nowej i nieoczekiwanej strategii wojny błyskawicznej.

Wysiłki podejmowane przez nowego premiera brytyjskiego, W. Churchilla, który był gotowy nawet na stworzenie unii z Francją, aby tylko nie dopuścić do jej kapitulacji, na nic się nie zdały. Reynaud, opowiadający się za dalszą obroną kraju, został zastąpiony przez zwolennika zakończenia walki, legendarnego francuskiego dowódcę z czasów Wielkiej Wojny, marszałka Ph. Petaina.

22 czerwca 1940 r. Francja podpisała zwieszenie broni. Szczególne upokorzenie dla Francuzów stanowił fakt, że odbyło się ono w lasu Compiègne, w tym samym wagonie, gdzie nastąpiła kapitulacja Niemiec w 1918 r. Pod okupacją III Rzeszy znalazło się 2/3 terytorium francuskiego na północy i zachodzie oraz wybrzeże Atlantyku. Niezajęte południe Francji pozostało pod władzą Petaina i jego rządu, urzędującego w uzdrowisku Vichy, który tylko nominalnie sprawował także cywilną kontrolę nad okupowaną częścią kraju.

Działania wojenne na zachodzie Europy, podobnie jak w Polsce, bezpośrednio dotknęły ludność cywilną. Obronę francuską w czasie całej kampanii dezorganizował exodus uciekinierów. Szacuje się, że od 8 do 10 mln Francuzów opuściło swoje domostwa, uciekając przed Niemcami. Walki kosztowały Francję 90 tys. zabitych i 200 tys. rannych żołnierzy, natomiast prawie 2 mln osób trafiło do niewoli. Straty niemieckie były mniejsze — 27 tys. zabitych i 110 tys. rannych żołnierzy.

1.6. Zajęcie państw bałtyckich i Besarabii przez ZSRR

Zgodnie z zawartym paktem Ribbentrop-Mołotow, w części dotyczącej podziału stref wpływów, Litwa miała należeć do III Rzeszy, pozostałe zaś dwa państwa bałtyckie — Łotwa i Estonia — do Kremla. W podpisanym 28 września 1939 r. niemiecko-radzieckim układzie o przyjaźni, współpracy i granicy, Stalin zrezygnował jednak z większego kawałka Polski, położone-

go między Wisłą i Bugiem, w zamian za uznanie swoich wpływów na Litwie. Tym samym wszystkie trzy kraje bałtyckie znalazły się w orbicie Kremla.

Na przełomie października i listopada 1939 r. groźba interwencji Armii Czerwonej, zmusiła rządy Łotwy i Estonii do podpisania układów o przyjaźni i wzajemnej pomocy z ZSRR. Umożliwiło to zainstalowanie w tych krajach radzieckich garnizonów. Podobne porozumienie zawarto z Litwą, której Stalin wspaniało-myślnie ofiarował Wileńszczyznę, zabraną Polsce.

Szybkie zwycięstwa Hitlera na Zachodzie w 1940 r. zaniepokoiły jednak Kreml. W momencie triumfu III Rzeszy nad Francją, ZSRR zdecydował się na zabezpieczenie swoich interesów i zajęcie państw bałtyckich. Kreml już od końca maja prowokował różne incydenty na granicy z tymi krajami, żądając kolejnych ustępstw. Po kolejnym ultimatum, 15 czerwca 1940 r. Armia Czerwona zajęła Litwę, a dzień później Łotwę i Estonię. Natychmiast powołano nowe rządy, zależne całkowicie od Kremla.

W tym samym czasie Stalin podjął działania na południu, zmierzające nie tylko do zajęcia Besarabii, zagwarantowanej w pakcie Ribbentrop-Mołotow, ale także Bukowiny Północnej. Pod koniec czerwca 1940 r. Kreml wystosował ultimatum wobec Rumunii z żądaniem oddania tych terytoriów. Rząd rumuński, pozostając pod silnym naciskiem Berlina, zgodził się na utratę dużej części swojego terytorium.

1.7. Bitwa o Wielką Brytanię

Kapitulacja Francji oznaczała, że Wielka Brytania stała się jedynym państwem walczącym z III Rzeszą. Hitler liczył, że społeczeństwo brytyjskie będzie naciskać na rząd w Londynie, aby zakończył wojnę i w połowie lipca 1940 r. zaproponował honorowy pokój. W zamian za uznanie hegemonii Niemiec na kontynencie europejskim, Brytyjczycy prawdopodobnie zachowaliby swoje imperium kolonialne i flotę — Royal Navy. Propozycja Hitlera została jednak odrzucona. Wielką rolę w podjęciu takiej decyzji odegrał nowy gabinet pod kierownictwem W. Churchilla, który zastąpił rząd premiera Chamberlaina po nieudanej kampanii norweskiej. Nowy przywódca brytyjski wierzył w ostateczne pokonanie III Rzeszy. W czasie swojego słynnego wystąpienia w parlamencie na początku czerwca, nie próbował minimalizować poniesionej klęski we Francji, ale w mocnych słowach zapewnił o walce do końca („będziemy walczyć na plażach, na lądzie, na polach i na ulicach, będziemy walczyć na wzgórzach, nigdy się nie poddamy”).

Po odrzuceniu propozycji pokojowych, dowództwo niemieckie przygotowało plan inwazji na Wielką Brytanię, pod kryptonimem „Lew Morski” (*Seelöwe*). Przewidywano desant kilkunastu dywizji na południowo-zachodnim wybrzeżu, odcięcie Londynu od zachodniej Anglii i zniszczenie słabych brytyjskich sił lądowych. Realizacja tych zamierzeń była jednak możliwa dopiero po zlikwidowaniu zagrożenia ze strony

RAF, a następnie zatopieniu przez niemieckie lotnictwo Royal Navy, znacznie potężniejszej od sił morskich III Rzeszy. Pierwszym zadaniem stało się zatem unicestwienie przez Luftwaffe obrony nad niebem Wielkiej Brytanii.

Walki o panowanie w powietrzu trwały od 8 sierpnia do 31 października 1940 r. Göring skoncentrował flotę złożoną z 1,5 tys. średnich bombowców (przede wszystkim He-111 i Do-17) i prawie tysiąca myśliwców (głównie jednosilnikowe Bf-109 i dwusilnikowe Bf-110). Lotnictwo brytyjskie, pod dowództwem marszałka Hugh Dowdinga, mimo dużych strat poniesionych w czasie walk o Francję (prawie 400 samolotów), w czerwcu 1940 r. miało wciąż do dyspozycji ok. 700 samolotów myśliwskich „Hurricane” i najlepszy w tym czasie na świecie myśliwiec „Spitfire”.

W pierwszej fazie bitwy niemieckie bombardowania koncentrowały się na niszczeniu zakładów produkcyjnych, lotnisk i wież radarowych. Działania te niemal przyniosły oczekiwany efekt, w połowie sierpnia bowiem, mimo rosnącej brytyjskiej produkcji, liczba nowych płatowców nie była w stanie zastąpić zniszczonych w walkach. Problemem był także niedobór wyszkolonych pilotów. Duże znaczenie w tym momencie miał udział lotników z krajów Wspólnoty Brytyjskiej, a także stworzenie dwóch dywizjonów polskich (302 i 303) i dwóch czeskich. Niespodziewanie jednak, 24 sierpnia lotnictwo niemieckie zmieniło taktykę, rozpoczynając dzienne bombardowania Londynu w celu złamania morale ludności cywilnej. Ten zwrot w dzia-

łaniach niemieckich uratował RAF, który szybko uzupełnił straty. Od tego momentu szala zwycięstwa przechylała się coraz bardziej na stronę brytyjską. Przełomem w bitwie było odparcie potężnego niemieckiego ataku, ok. 500 maszyn, na Londyn, 15 września 1940 r. Luftwaffe została zmuszona do zakończenia ofensywy ze względu na straty w sprzęcie sięgające ponad 50%. Hitler musiał zarzucić plany inwazji na Wielką Brytanię, ponosząc pierwszą porażkę w II wojnie światowej.

Źródła niemieckiego niepowodzenia należy szukać w kilku czynnikach. Chociaż Luftwaffe przeważała liczebnie nad lotnictwem brytyjskim, nie miała wystarczającej liczby samolotów bombowych do zniszczenia lotnisk i fabryk, produkujących nowe samoloty. Problemem był także mały zasięg niemieckiej eskorty, przez co groźne myśliwce Bf-109 mogły zapewnić skuteczną ochronę atakującym bombowcom tylko przez 20 minut. Ogółem Luftwaffe straciła ok. 1100 samolotów, podczas gdy RAF — 650. Dużym błędem była także zmiana celów nalotów w czasie trwania bitwy. Do wygranej Brytyjczyków przyczyniło się maksymalnie efektywne wykorzystanie dostępnego sprzętu i niespełna 3 tys. brytyjskich lotników, wspomaganych przez pilotów z innych krajów. Decydującą rolę w organizowaniu obrony odgrywał także najnowszy wynalazek brytyjski — radar, wykrywający obiekty za pomocą odbicia od nich wiązki fal radiowych. Wraz z systemem obserwatorów rozlokowanych na wybrzeżu i rozbudowaną siecią łączności oraz rozszyfrowaniem przez Brytyjczyków depech niemieckiego dowództwa („Ultra”),

umożliwiało to wczesne ostrzeganie o nadchodzących atakach i kierowanie myśliwców w miejsce przelotu niemieckich eskadr.

Wycofanie się z inwazji na Wielką Brytanię nie oznaczało końca niemieckiej ofensywy bombowej, zwanej *Blitz*. Nocne naloty, przede wszystkim na Londyn, trwały do maja 1941 r. Zginęło w nich ok. 3 tys. cywilów, liczne zaś pożary strawiły dużą część miasta. Schronem dla jego mieszkańców przez cały okres bombardowań stały się przede wszystkim podziemne linie metra. Jednym z celów nocnych nalotów było obniżenie morale i wzbudzenie paniki wśród ludności cywilnej, czego jednak nie udało się osiągnąć Luftwaffe. Niemcy atakowali też inne miasta brytyjskie. Szczególnie dużo mitów narosło wokół nalotu na Coventry w nocy z 14 na 15 listopada 1940 r., który zniszczył 1/3 miasta. Nieprawdziwa jest rozpowszechniona opinia, że Churchill i dowództwo brytyjskie wiedziało o dokładnym miejscu ataku niemieckiego.

1.8. Napaść państw Osi na Grecję i Jugosławię

Przygotowania Hitlera do wojny z ZSRR zostały zakłócone przez działania Mussoliniego, który pragnął również włączyć się do podboju Europy. Pod koniec października 1940 r. wojska włoskie zaatakowały Grecję z terytorium wcześniej podbitej Albanii. Ofensywa ta szybko została odparta przez armię grecką, która przeszła do kontrataku, przekraczając granicę albańską. Na początku marca 1941 r. Churchill, honorując zawarte w poprzednim miesiącu porozumienie z rządem

w Atenach, wysłał do obrony Grecji oddziały złożone z żołnierzy brytyjskich i Commonwealthu, osłabiając tym samym swoje siły w Afryce Północnej.

Hitler, obawiając się implikacji tego kroku, a zwłaszcza obecności baz RAF na południu Europy, które mogłyby zagrozić rumuńskim polom naftowym, przyszedł z pomocą włoskiemu sojusznikowi. Na początku kwietnia 1941 r. Wehrmacht uderzył z terytorium Bułgarii na Grecję, a pod koniec miesiąca wojska niemieckie były już w Atenach. Główne siły greckie, zaangażowane w walkach z jednostkami włoskimi na froncie albańskim, nie były w stanie odeprzeć nowego ataku, oddziały brytyjskie zaś, liczące ok. 45 tys. żołnierzy, nie mając możliwości nawiązania kontaktu z Grekami, wycofały się na Krete, pozostając pod bombami Luftwaffe, niepodzielnie panującej w powietrzu.

Także ta wyspa wpadła wkrótce w ręce niemieckie, po dużej operacji powietrzno-desantowej, przeprowadzonej całkowicie przez elitarne niemieckie oddziały spadochronowe. Po tygodniowych walkach, pod koniec maja 1941 r. jednostki brytyjskie po raz kolejny musiały ewakuować się drogą morską. Zdobycie Krety zostało jednak okupione dużymi stratami spadochroniarzy i odtąd Niemcy nie użyli już tej formacji do podobnych operacji.

Wiosną 1941 r. doszło także do zmiany sytuacji w Jugosławii. Gdy kraj ten przystąpił do paktu trójstronnego, spisek zaaranżowany przez Brytyjczyków pod koniec marca obalił regenta Pawła, a nowy rząd wystąpił z koalicji państw Osi. Wściekły Hitler rozka-

zał dokonać inwazji na Jugosławię. Agresja niemieckich, włoskich i węgierskich wojsk rozpoczęła się 6 kwietnia od nalotu na Belgrad. Po tygodniu walk Jugosławia została podbita i podzielona na tereny okupowane przez Włochów, Niemców oraz Niezależne Państwo Chorwackie, zależne od III Rzeszy.

Chociaż wojska III Rzeszy ponownie odniosły sukces na Bałkanach, jednak kampania ta mogła wpłynąć na opóźnienie agresji na ZSRR. Oddziały niemieckie, uczestniczące w walkach o Grecję i Jugosławię, musiały bowiem zostać odbudowane do pełnych stanów; konieczne było także uzupełnienie zużytego sprzętu.

1.9. Operacja „Barbarossa”. Napaść nazistowska na ZSRR

Rezygnacja przez Hitlera z pokonania Wielkiej Brytanii i decyzja o ataku na Związek Radziecki była wypełnieniem misji, wyrażonej w *Mein Kampf* — zniszczenia bolszewizmu i stworzenia *Lebensraumu*, „przestrzeni życiowej” dla rasy panów (Niemców) na wschodzie. Na inwazję III Rzeszy należy również spojrzeć przez pryzmat dotychczasowych stosunków między Moskwą a Berlinem, które pogorszyły się od połowy 1940 r. Hitler obawiał się, że Stalin szykuje się do ataku na Niemcy. Równocześnie führer wychodził z założenia, że eliminacja ZSRR z walki spowoduje szybką kapitulację Wielkiej Brytanii. Wódz III Rzeszy przeceniał jednak możliwości niemieckiej armii. Zakładał zniszczenie wojsk radzieckich w szybkiej kampanii już na jesieni 1941 r. Zarówno żołnierze, jak i sprzęt Weh-

rmachtu nie byli jednak przygotowani do walk w ciężkich warunkach rosyjskiej zimy. Mimo początkowych porażek Hitler zlekceważył również zdolności komunistycznego reżimu do zorganizowania obrony.

Operację „Barbarossa”, czyli najazd na ZSRR 22 czerwca 1941 r., rozpoczęło największe zgrupowanie sił zbrojnych w historii, liczące ponad 3 mln żołnierzy (153 dywizje) z Niemiec, Węgier, Rumunii, Finlandii oraz Włoch, 3,6 tys. czołgów i ponad 2,7 tys. samolotów. Atak stanowił kompletne zaskoczenie dla sił radzieckich, dysponujących niewiele mniejszą liczbą żołnierzy (2,9 mln) i mających co najmniej trzykrotną przewagę w czołgach i samolotach, chociaż w części przestarzałych. W kilka dni wojskom Osi udało się przerwać radzieckie pozycje obronne, Luftwaffe zaś panowała na niebie, niszcząc, przeważnie na lotniskach, 2 tys. maszyn przeciwnika.

Początkowy sukces napastników wynikał przede wszystkim z zignorowania przez Stalina ostrzeżeń płynących zarówno od radzieckich szpiegów, wśród nich Richarda Sorge w Tokio, jak i zlekceważenia sygnałów przesyłanych z Londynu. W ciągu pierwszej połowy 1941 r. ZSRR nie reagowało na regularne naruszanie przestrzeni powietrznej przez rozpoznawcze maszyny Luftwaffe, traktując je tylko jako prowokacje niemieckiej armii. Stalin odrzucił także sugestie części swoich dowódców, w tym gen. Gieorgija Żukowa, by zarządzić mobilizację w połowie czerwca. Niewiara w możliwość uderzenia niemieckiego sprawiła, że jeszcze 22 czerwca transporty ropy i zboża podążały w kierunku III

Rzeszy, mimo wcześniejszego wstrzymania przez Niemców dostaw do ZSRR.

Ogromne zaskoczenie i jednocześnie ułatwienie dla atakującego Wehrmachtu stanowił fakt, że radzieckie wojska i lotnictwo były rozmieszczone tuż przy granicy, umocnienia obronne były rozmontowane, a drogi i mosty przygotowane do ofensywnego przemarszu ciężkiego sprzętu Armii Czerwonej. Rozkazy wydane po wybuchu wojny siłom radzieckim także ignorowały rzeczywistą sytuację na froncie, nakazując natychmiastowe przejście do ataku. Przesłanki te dają asumpt niektórym historykom do stwierdzeń, że Kreml przygotowywał jednak atak na III Rzeszę, a agresja niemiecka, zgodnie ze stwierdzeniami Hitlera, była jedynie uderzeniem prewencyjnym, mającym nie dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń.

Chociaż już w pierwszych godzinach najazdu naziistowskiego zaskoczony Stalin zniknął z życia publicznego, chroniąc się przez kilka dni na swojej daczce, jednak ani przez moment nie wypuścił władzy z rąk. Pod koniec czerwca stanął na czele państwowego komitetu obrony, skupiającego wszystkie organy państwa, partii, armii i sił bezpieczeństwa, 10 lipca zaś przyjął stanowisko naczelnego dowódcy. Osobiście odwołał się do wszystkich sił patriotycznych o pokonanie zniechęconych najeźdźców. Jego wystąpienie z 3 lipca było skierowane nie tylko do partyjnych towarzyszy, ale, co charakterystyczne, także do wszystkich obywateli państwa radzieckiego.

Postępy wojsk niemieckich były jednak błyskawiczne. Grupa Armii (GA) „Północ”, pod dowództwem marszałka polnego Wilhelma Rittera von Leeba, uderzyła przez państwa bałtyckie w kierunku Leningradu. Marszałek polny Fedor von Bock z GA „Środek” kierował się w stronę Moskwy. GA „Południe”, dowodzona przez marszałka Gerda von Rundstedta, ruszyła przez Ukrainę na Kaukaz. Wiele miast i wsi zostało zajętych, zanim ich mieszkańcy zorientowali się, że wybuchła wojna. Do końca czerwca dwie grupy pancerne z GA „Środek” zakończyły podwójne okrążenie ponad 300-tysięcznego zgrupowania wojsk radzieckich na wschód od Białegostoku, zdobywając w połowie lipca 1941 r. Mińsk. Tydzień później, po sforsowaniu Dźwiny i Dniepru, oddziały niemieckie, mimo zaciętej obrony, zajęły Smoleńsk, biorąc do niewoli kolejne 100 tys. czerwonoarmistów. Wojska GA „Północ” znalazły się w tym czasie zaledwie 100 km od Leningradu, a siły GA „Południe” na przedmieściach Kijowa. Pod koniec lipca, z rozkazu Hitlera, mimo protestu dowódców niemieckich, uderzenie w kierunku Moskwy zostało zatrzymane, a siły GA „Środek” rozdzielone, w celu zajęcia całej Ukrainy oraz Leningradu. W połowie września wojska niemieckie zdobyły Kijów. Na skutek uporu Stalina, który nie zezwolił na odwrót, prawie 700 tys. odciętych żołnierzy radzieckich dostało się do niewoli. W tym samym czasie na północy Wehrmacht zamknął okrążenie wokół Leningradu, rozpoczynając trwające 900 dni oblężenie miasta, tragiczne w skutkach przede wszystkim dla jego cywilnych mieszkańców.

Już latem pojawiły się niedostatki w przygotowaniach niemieckich do walk na rozległych przestrzeniach ZSRR. Piechota nie mogła nadążyć za szybkimi postępami sił pancernych, a jej liczebność była niewystarczająca do tego, by szybko likwidować „kotły” z okrążonymi oddziałami radzieckimi i efektywnie okupować zdobyty teren. Siły pancerne miały także za mało sprzętu, już zatem w pierwszych miesiącach walki ich siła bojowa spadła do połowy. Problemem były także straty w ludziach - do połowy lipca Niemcom ubyło 400 tys. żołnierzy. Szwankowała logistyka, ponieważ liczba eszelonów kierowanych na front wschodni z ledwością wystarczała na uzupełnianie strat, a słaba jakość dróg na wschodzie wręcz uniemożliwiała użycie ciężkiego transportu kołowego. Istotną rolę odgrywał także opór Armii Czerwonej, rosnący w miarę posuwania się wojsk niemieckich w głąb ZSRR. Stalin wydał rozkazy traktujące każdego poddającego się nieprzyjacielowi żołnierza jak zdrajcę ojczyzny i pozbawiające jego rodzinę wszelkiej pomocy. Na zapleczu pospiesznie formowano nowe armie, złożone w większości z osób, które przeszły wcześniej w ZSRR obowiązkowe szkolenie wojskowe. Na miejsce zniszczonych przez Niemców oddziałów pojawiały się zatem wciąż nowe.

Na początku października 1941 r. GA „Środek” rozpoczęła kolejne natarcie w celu zdobycia Moskwy przed nadejściem zimy. W ciągu dwóch tygodni kolejne 10 radzieckich armii zostało okrążone, a niemieckie zagony pancerne dotarły 18 października pod Możajsk, ok. 100 km od Kremla. W stolicy ZSRR ogłoszono stan

wojenny, a rząd i przedstawicielstwa dyplomatyczne ewakuowano do Kujbyszewa. Wśród mieszkańców wybuchła panika, a tysiące z nich bez zezwolenia uciekło ze stolicy. Dużą rolę zaczęła odgrywać pogoda. Opady deszczu, zmieniające ziemię w grzęzawisko, nazwane przez Niemców „generałem błotem”, spowodowały trzytygodniowe zatrzymanie ofensywy niemieckiej. Dopiero w połowie listopada, po zamarznieniu gruntów, nastąpił nowy atak wojsk pancernych Wehrmachtu, których czołówki znalazły się w odległości 20 km od moskiewskich przedmieść. Ponownie jednak natura pokrzyżowała niemieckie plany zdobycia Moskwy. Na początku grudnia mróz (kolejny z radzieckich „generałów”), połączony z opadami śniegu, unieruchomił jednak osłabione walkami i pozostające bez żadnych rezerw siły niemieckie.

W tym momencie jeden z najzdolniejszych radzieckich dowódców, gen. G. Żuków, rozpoczął kontrofensywę z udziałem m.in. ściągniętych z Dalekiego Wschodu 22 pełnych dywizji syberyjskich. Stalin zdecydował się na ten ruch po otrzymaniu informacji od R. Sorge o przygotowaniach Japonii do uderzenia na USA i zaniechaniu przez nią ataku na ZSRR. Ofensywa radziecka była zaskoczeniem dla sił niemieckich, które w ciągu miesiąca zostały zepchnięte na pozycje ok. 150 km od Moskwy. Klęska Wehrmachtu wynikała m.in. z rozkazu Hitlera, który zakazał swoim dowódcom taktycznego odwrotu, mającego na celu skrócenie linii frontu. Wściekły wódz III Rzeszy zdymisjonował także

kilku swoich najlepszych dowódców, bezpośrednio przejmując kontrolę nad armią.

Działania niemieckie w ZSRR od początku przybrały charakter „wojny rasowej”, zgodnie z nazistowską terminologią, która Słowian uważała za „podludzi”. Żołnierze Wehrmachtu w okrutny sposób traktowali jeńców. Z prawie 5,7 mln żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zostali wzięci do niewoli na froncie wschodnim, tylko 1,15 mln przeżyło wojnę. Hitler rozkazał także likwidację złapanych komisarzy politycznych, co umożliwiało rozstrzeliwanie wszystkich podejrzanych czerwonoarmistów przez wojska niemieckie. Na terenach okupowanych nawet dowódcy pomniejszych jednostek wojskowych mieli prawo sądenia i wykonywania wyroków śmierci bez sądowych formalności.

2. Walki na innych kontynentach i na morzu (1939-1941)

2.1. Sytuacja w Afryce Północnej i walki na pustyni w latach 1940-1941

Jednym z teatrów wojny, na którym Mussolini widział możliwość łatwych zwycięstw, była Afryka Północna. W połowie 1940 r. faszystowskie Włochy zdecydowały się wykorzystać osłabienie Wielkiej Brytanii dla zdobycia Egiptu, bronionego przez dwie dywizje — brytyjską i indyjską. Jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy na północy, na początku sierpnia 1940 r. wojska włoskie wyparły niewielkie siły brytyjskie z Somalii. Początkowo działania przebiegały pomyślnie dla Wło-

chów. Dowodzący siłami w Libii, marszałek polny Rodolfo Graziani, mimo słabego przygotowania swoich oddziałów, do połowy września zajął Cyrenajkę, docierając do Sidi Barrani. Powolne tempo tych działań umożliwiło jednak siłom brytyjskim wzmocnienie i przeprowadzenie na początku grudnia silnego kontrataku, który zadał Włochom duże straty. W styczniu 1941 r. oddziały brytyjskie i australijskie zajęły ważny port w Tobruku, a następnie okrążyły i zmusiły wojska włoskie do kapitulacji w Beda Fomm, w zatoce Syrta Wielka. W ciągu dwóch miesięcy siły brytyjskie przebyły ok. 800 km, rozbijając 9 dywizji przeciwnika i biorąc do niewoli ponad 130 tys. jeńców.

W początkach 1941 r. Londyn zdecydował się także na przeprowadzenie ofensywy we wschodniej Afryce, dzięki czemu wojska włoskie zostały wyparte z Etiopii, a 50 tys. żołnierzy trafiło do niewoli. W maju cesarz tego kraju, Hajle Syllasje, mógł powrócić na tron w Addis Abebie.

Sytuację w Afryce Północnej diametralnie zmieniło przybycie z Niemiec korpusu ekspedycyjnego Afrika Korps (marzec 1941), którym dowodził jeden z najbardziej utalentowanych i charyzmatycznych generałów Hitlera, E. Rommel. Już w tydzień po wylądowaniu, wbrew wyraźnym rozkazom Berlina, przeprowadził ofensywę, wypierając brytyjskie wojska z Cyrenajki. Siły Osi okrążyły Tobruk, broniony przez dywizję australijską, ale nie zdołały go zdobyć. Pospiesznie i niedostatecznie przygotowana kontrofensywa brytyjska w połowie czerwca 1941 r. nie doprowadziła do odbicia

okrążonych Australijczyków, ale jesienią udało się dostarczyć do miasta drogą morską, m.in. jednostki brytyjskie i polską Brygadę Karpacką.

Na przebieg wojny w Afryce Północnej w tym czasie wpłynęła także decyzja podjęta w marcu 1941 r. przez Churchilla o wysłaniu stamtąd części oddziałów na pomoc Grecji. Działania na pustyni w dużej mierze zależały od wielu, często nieprzewidywalnych, czynników. Mobilny charakter walk wymagał długich linii zaopatrzenia. Umiejętność szybkiego jego dostarczenia dla przesuwających się sił wpływała w dużym stopniu na zdolności do boju obydwu stron konfliktu. W trudniejszej sytuacji znajdował się Rommel, zaopatrzenie jego wojsk zależało bowiem w dużej mierze od liczby samolotów Luftwaffe oraz włoskich sił powietrznych, które chroniły szlaki transportowe państw Osi na Morzu Śródziemnym, równocześnie atakując konwoje z dostawami dla wojsk brytyjskich w Egipcie. W połowie listopada 1941 r., po przegrupowaniach i wzmocnieniach sił obydwu stron, w Afryce Północnej rozgorzały nowe walki. Brytyjczycy oraz oddziały Wspólnoty Brytyjskiej, przekształcone w 8 Armię, rozpoczęły nową ofensywę i po ciężkich walkach zmusiły wojska Osi do wycofania się z Cyrenajki. Rommel nie pozwolił jednak na okrążenie swoich sił. Utrzymał linie zaopatrzenia, co umożliwiło mu w styczniu 1942 r. podjęcie kontrataku. Wojska brytyjskie były zmuszone do wycofania się aż pod Al-Ghazalę, na zachód od Tobruku.

2.2. Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Działania 8 Armii w Afryce Północnej dodatkowo utrudniał rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie. Szczególny niepokój Londynu budziła sytuacja w niepodległym od 1932 r. Iraku. W kwietniu 1941 r. Raszid Ali al-Gajlani, wraz z grupą nastawionych proniemiecko wojskowych, obalił probrytyjski rząd, zmuszając regenta do opuszczenia kraju. Nowe władze w Bagdadzie nie wyraziły zgody na przemarsz wojsk brytyjskich, zagwarantowany układem z 1930 r., a oddziały irackie otoczyły jedną z baz RAF. Społeczeństwo Iraku było jednak podzielone, a lotnicza pomoc wysłana z Niemiec spóźniona i zbyt mała, dlatego rewolta została szybko stłumiona przez wojska indyjskie i legion arabski. W październiku 1941 r. regent powrócił do Iraku, Rashid Ali schronił się zaś w Niemczech, stając się jednym z głównych przywódców arabskich, kolaborujących z III Rzeszą.

Kolejnym problemem było przejęcie, po upadku Francji, mandatów w Syrii i Libanie przez rząd w Vichy, który nakazał wysokim komisarzom pełną współpracę z III Rzeszą. Lotniska syryjskie służyły zatem samolotom Luftwaffe, wspierającym antybrytyjskie siły w Iraku. Aby zapobiec powtórzeniu się takiej sytuacji, wojska alianckie i oddziały Wolnych Francuzów rozpoczęły ofensywę w Syrii i Libanie. Po sześciu tygodniach zaciętych walk wojska Vichy skapitulowały w lipcu 1941 r., a obydwie terytoria mandatowe znalazły się pod kontrolą sił Wolnych Francuzów.

Miesiąc później wojska brytyjskie i radzieckie rozpoczęły okupację Iranu (już przed wojną skłaniającego się do współpracy z III Rzeszą) w celu zabezpieczenia terenów ropośnych i korytarza przerzutu pomocy w ramach *lend-lease* dla ZSRR. W związku z tym od 1942 r. Amerykanie rozpoczęli rozbudowę portów, dróg i linii kolejowych, co przyczyniło się do poprawy infrastruktury Iranu.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Egipcie. Król Faruk, rząd oraz część oficerów armii egipskiej, w tym Gamal Naser i Anwar Sadat, mieli nadzieję na zwycięstwo Niemców w Afryce Północnej. W momencie największego zagrożenia ofensywą państw Osi w połowie 1942 r., król egipski został zmuszony do powołania bardziej probrytyjskiego rządu, który internował najbardziej aktywnych zwolenników współpracy z III Rzeszą. Po zwycięstwie brytyjskim pod El Alamein, Londyn dwukrotnie zapobiegł podejmowanym przez króla Faruka próbom odwołaniu rządu.

Nastroje proniemieckie były widoczne także wśród Palestyńczyków. W listopadzie 1941 r. mufti Jerozolimy, Al-Hadżdż Amin Al-Husajni, odwiedził Berlin i spotkał się z Hitlerem, który wypowiedział się za wolnością — świata arabskiego od dominacji brytyjskiej.

2.3. Walki na morzu i bitwa o Atlantyk (1939-1941)

W chwili rozpoczęcia wojny flota brytyjska była najsilniejsza na świecie, dysponując m.in. 15 okrętami liniowymi (w tym 12 pancernikami) i 7 lotniskowcami.

Chociaż część z nich była przestarzała, to jednak Royal Navy znacznie przewyższała liczebnie niemiecką marynarkę wojenną. Dowodzący Kriegsmarine adm. Erich Raeder, mógł jej przeciwstawić w tym czasie tylko m.in. 2 krążowniki liniowe, ciężki krążownik i 3 tzw. pancerniki kieszonkowe, toteż pragnął uniknąć decydującego starcia morskiego. W działaniach niemieckich nacisk położono na przerwanie dostaw morskich, żywnotnych dla przetrwania Wielkiej Brytanii. Do ataków na flotę handlową skierowano nie tylko duże okręty wojenne, ale także tzw. krążowniki pomocnicze, ucharakteryzowane na jednostki cywilne, płynące dla zmylenia pod aliancką lub neutralną banderą.

Ze zmiennym szczęściem przebiegały działania niemieckich raiderów, czyli dużych okrętów nawodnych. Już w grudniu 1939 r. flota brytyjska, zmusiła po pościgu do samozatopienia pancernik kieszonkowy Admirał Graff Spee w ujściu La Platy, na granicy Urugwaju i Argentyny. Zdobycie przez Niemców baz w Norwegii i Francji w 1940 r. pozwoliło jednak na przełamanie brytyjskiej blokady i wyjście Kriegsmarine na Atlantyk. Dwa raidery od listopada z sukcesami atakowały alianckie konwoje na tym akwenie i na Oceanie Indyjskim, a kolejne dwa zatopiły co najmniej 16 statków handlowych (115 tys. ton) na początku 1941 r. Dopiero posłanie na dno dumy niemieckiej floty, najnowszego pancernika Bismarck przez flotę brytyjską, skłoniło Hitlera do wycofania pozostałych raiderów do baz norweskich. Miały one strzec Norwegii przed ewentualną inwazją aliancką oraz stwarzać zagrożenie

dla alianckich konwojów, płynących od czerwca 1941 r. z pomocą dla ZSRR.

Lepiej przedstawiały się działania 10 niemieckich krążowników pomocniczych. Ich kamuflaż ułatwiał zatapianie i przechwytywanie statków brytyjskich. Od 1940 r., przez trzy lata, łupem tych jednostek padło 800 tys. ton ładunku.

Royal Navy mogła w tym czasie także poszczycić się kilkoma spektakularnymi sukcesami. Po kapitulacji Francji, Churchill zdecydował się na zatopienie francuskich okrętów w Mers-el-Kebir koło Oranu, obawiając się, aby nie stały się one łupem niemieckim. W wyniku ataku w lipcu 1940 r. zostały zniszczone m.in. dwa pancerniki i 4 lekkie krążowniki. Flota brytyjska wykazywała szczególną aktywność na Morzu Śródziemnym, pomyślnie zabezpieczając linie komunikacyjne łączące Wielką Brytanię przez Kanał Sueski z koloniami w Azji, a przede wszystkim z Indiami. Kluczem do sukcesu był port na Malcie, który od czerwca 1940 r. do końca 1942 r. nieustannie próbowało zniszczyć lotnictwo państw Osi. Spektakularnym sukcesem brytyjskim był atak samolotów torpedowych na bazę w Tarrencie w listopadzie 1940 r., które zatopiły aż trzy pancerniki, niweczając przewagę liczebną floty włoskiej na Morzu Śródziemnym. Pod koniec marca następnego roku Brytyjczycy zatopili w bitwie morskiej kolejny pancernik i kilka krążowników, skutecznie zniechęcając Włochów do dalszych działań ofensywnych na tym akwenie. Royal Navy poniosła jednak spore straty spowodowane nalotami Luftwaffe. Zatonęło m.in. sześć

krążowników i kilkanaście niszczycieli w trakcie ewakuacji oddziałów brytyjskich z Grecji i Krety wiosną 1941 r. Poważnym ciosem dla floty brytyjskiej było również zatopienie lotniskowca i pancernika przez niemieckie łodzie podwodne w listopadzie tego roku, a także uszkodzenie przez włoskie miniaturowe załogowe torpedy dwóch pancerników w porcie w Aleksandrii.

Po wycofaniu przez Hitlera okrętów nawodnych Kriegsmarine z Atlantyku, zadanie przecięcia brytyjskich morskich szlaków komunikacyjnych na północnym Atlantyku przejęły łodzie podwodne — U-Booty, korzystające z baz we francuskich i norweskich portach. Okazały się one bardzo skuteczną bronią w działaniach morskich, które przeszły do historii pod nazwą „bitwy o Atlantyk”. Choć ich liczba początkowo nie przekraczała 20, to jednak już w 1940 r. zadawały 70% strat marynarce brytyjskiej. Ich dowódca, adm. Karl Dönitz, przekonał Hitlera, że działania U-Bootów mogą przynieść zwycięstwo na Oceanie Atlantyckim. Sukcesy łodzi podwodnych były m.in. rezultatem prowadzonej przez Niemców taktyki „wilczych stad”, czyli grup 15-20 okrętów, które atakowały razem większe konwoje. Dłuższe ich pozostawanie poza bazą umożliwiały specjalne transportowce z paliwem, zwane przez Niemców „mlecznymi krowami”. Dopiero w połowie 1941 r. udało się wypracować Brytyjczykom lepszą taktykę zwalczania ataków U-Bootów, w postaci konwojów tworzonych z jednostek handlowych, ochranianych przez lotnictwo i eskortę okrętów wojennych, w tym

również kanadyjskich. Udało się także częściowo złamać szyfry, którymi porozumiewano się z łodziami podwodnymi, co pozwoliło kierować konwoje szlakami wolnymi od zagrożenia. Istotne znaczenie miało włączenie się do tych działań od maja 1941 r. marynarki amerykańskiej, która chroniła transportowce na trasie z USA do Islandii. W ciągu całego roku brytyjska marynarka handlowa w wyniku działań U-Bootów straciła jednak prawie 1300 statków.

2.4. Podboje Japonii w Azji

W momencie wybuchu II wojny światowej Japonia ogłosiła swoją ścisłą neutralność. W połowie września 1939 r. Tokio zgodziło się na zawieszenie broni w toczonym od kilku miesięcy konflikcie ze Związkiem Radzieckim w Mandzurii. Po upadku Francji, w zdominowanym przez wojskowych rządzie japońskim przeważały jednak argumenty za współpracą z III Rzeszą. Japonia stała się także sygnatariuszem paktu trójstronnego, tworzącego koalicję państw Osi.

Rozwój sytuacji w Europie został wykorzystany przez Tokio dla wzmocnienia swojej pozycji w Azji Południowo-Wschodniej. We wrześniu 1940 r. Japończycy wymusili na rządzie Vichy oddanie północnej części Indochin, niecały rok później zajęli zaś resztę terytorium tej kolonii francuskiej. Przejęcie baz morskich i lotniczych bezpośrednio zagrażało brytyjskiej bazie w Singapurze oraz Holenderskim Indiom Wschodnim. Obecność japońska w Indochinach miała także odizolować rząd Chiang Kai-sheka, przywódcy Kuomintan-

gu w Chinach, przeciwko któremu armia Nipponu prowadziła stale działania zbrojne.

Te agresywne kroki powodowały pogarszanie się relacji z mocarstwami zachodnimi, przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, które z niepokojem patrzyły na rozwój sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej. Prezydent Roosevelt, występując jako obrońca Chiang Kai-sheka, w latach 1940-1941 stopniowo wprowadzał embargo handlowe na eksport wszystkich surowców do Japonii, w tym wysokooktanowej benzyny i ropy naftowej, co zagrażało prowadzeniu działań armii Nipponu na terytorium chińskim. Waszyngton zamroził także japońskie aktywa w USA, uzależniając wznowienie negocjacji handlowych od wycofania się Tokio z okupowanych obszarów.

Stanowcza postawa Stanów Zjednoczonych oraz coraz większa amerykańska pomoc ekonomiczna i wojskowa dla wojsk Chiang Kai-sheka przyspieszyły decyzję rządu japońskiego o wojnie z Wielką Brytanią i USA. Japonia nie była jednak do niej przygotowana. Ekspansja wymagała bowiem nie tylko zdobycia terenów Holenderskich Indii Wschodnich, bogatych w ropę naftową, zasobów malajskiego kauczuku oraz innych surowców, ale także ochrony ich dostaw z podbitych terytoriów, o czym przywódcy japońscy nigdy nie pomyśleli.

W celu uniknięcia niebezpieczeństwa wojny na dwa fronty, w kwietniu 1941 r. Tokio zdecydowało się na podpisanie układu o neutralności z ZSRR. Po rozpoczęciu agresji Niemiec na ten kraj, rząd japoński prze-

strzegał tego porozumienia i nie zdecydował się na podjęcie działań przez armię kwantuńską. Taka postawa w stosunku do Kremla wynikała z braku rozeznania w planach Hitlera, o których Tokio nie było wcześniej informowane. Wódz III Rzeszy, błędnie wierzący w łatwe zwycięstwo na wschodzie, nie zachęcał Japonii do uderzenia na ZSRR, popychając ją w stronę konfliktu z USA i Wielką Brytanią. Decyzja ta miała duże znaczenie dla przebiegu walk na froncie wschodnim, ponieważ umożliwiła Stalinowi przerzucenie wojsk z Syberii pod Moskwę w grudniu 1941 r.

2.5. Atak japoński na Pearl Harbor

Po podjęciu decyzji o rozpoczęciu wojny ze Stanami Zjednoczonymi, dowództwo w Tokio przyjęło plan admirała Isoroku Yamamoto. Znakomity strateg i dowódca floty japońskiej zdawał sobie dobrze sprawę z przewagi floty USA, przygotował zatem uderzenie lotnicze na bazę amerykańską w Pearl Harbor na Hawajach. Niespodziewany atak miał pozwolić na zrównanie sił potencjałów morskich obydwu państw, równocześnie pozbawiając Stany Zjednoczone możliwości kontruderzenia w czasie ofensywy armii japońskiej na południowym Pacyfiku. Powodzenie całej operacji zależało od dobrego przygotowania całości akcji i korzystnego zbiegu okoliczności. Szczęście sprzyjało Japończykom. Przewidując różne warianty ataku dowództwo amerykańskie w zasadzie nie brało pod uwagę możliwości nalotu lotniczego na Hawaje. Cisza radiowa wprowadzona przez japońską flotę uderzeniową nie po-

zwoliła Amerykanom na jej wcześniejszą lokalizację, a ostrzeżenia o możliwym nalocie dotarły do bazy USA już po czasie.

W niedzielny ranek, 7 grudnia 1941 r., Pearl Harbor było więc zupełnie nieprzygotowane do odparcia ataku. Dowództwa na Hawajach nie poinformowano o rozszyfrowanych depeszach japońskich, w których pojawiało się zainteresowanie tą bazą. Dwie fale nalotu samolotów bombowych i torpedowych bez większej trudności zatopiły i ciężko uszkodziły 6 pancerników amerykańskich oraz zniszczyły prawie 200 samolotów, przy niewielkich stratach japońskich.

Atak na Pearl Harbor był znaczącym sukcesem strategicznym. W długiej perspektywie okazał się jednak porażką. Japonia, co przewidział Yamamoto, obudziła „śpiącego olbrzyma”. Przede wszystkim w bazie nie było głównego celu ataku — amerykańskich lotniskowców. Większość okrętów zatopionych w płytkiej wodzie zostało potem wydobytych i wyremontowanych. Nie udało się zniszczyć arsenału i zaopatrzenia floty USA. Uderzenie japońskie stanowiło też ogromny szok dla społeczeństwa amerykańskiego. Ułatwiło to prezydentowi Rooseveltowi przystąpienie do wojny po stronie aliantów. Nie znajduje jednak potwierdzenia teza, że Biały Dom wiedział wcześniej o ataku i dopuścił do jego przeprowadzenia, aby mieć pretekst do włączenia się w konflikt światowy.

Natychmiast po Pearl Harbor Niemcy i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Krok ten był dużą pomyłką Hitlera i zapewne wynikał z przy-

puszczenia, że USA, tak czy inaczej, przystąpią do wojny po stronie Wielkiej Brytanii. Nie brał on pod uwagę faktu, że prezydent Roosevelt musiałby przekonać do takiego działania Kongres. Przywódca III Rzeszy nie doceniał także możliwości amerykańskich. Ponadto żywił osobistą nienawiść do prezydenta USA. Wbrew przypuszczeniom nie doszło nigdy do ścisłej współpracy Niemiec i Japonii na polach bitewnych i, można powiedzieć, że działania zbrojne w Europie i na Pacyfiku były rozgrywane odrębnie.

2.6. Sukcesy japońskie na Pacyfiku

Dowództwo amerykańskie zdawało sobie sprawę z faktu, że w razie wojny Japonia zaatakuje ważne strategicznie Filipiny. Mimo wzmocnienia wojsk USA i lokalnych jednostek, pozostających pod dowództwem gen. Douglasa MacArthura, także tutaj atak japoński, rozpoczęty 8 grudnia, był zaskoczeniem. W ciągu tygodnia lotnictwo amerykańskie niemal przestało istnieć. Japońskie samoloty bez przeszkód zapewniły wsparcie dla głównych sił inwazyjnych, które wylądowały 22 grudnia 1941 r. obrońcy wycofali się na półwysep Bataan, a dowództwo schroniło się w twierdzy na wyspie Corregidor w Zatoce Manilskiej. Przez następne dwa miesiące walki nie przyniosły jednak decydującego rozstrzygnięcia, ponieważ Japończycy wycofali część jednostek do ataku na Holenderskie Indie Wschodnie. Dopiero w kwietniu 1942 r. amerykański garnizon, wyczerpany oraz pozbawiony posiłków i leków, poddał się. Twierdza Corregidor broniła się przez

następny miesiąc. Generał MacArthur ewakuował się łodzią podwodną z Filipin ze słowami „jeszcze tutaj wrócę”.

Wojska japońskie odnosiły sukcesy także na innych frontach. W Boże Narodzenie 1941 r. poddał się brytyjski garnizon w Hongkongu, a kilka dni później wojska w Brytyjskim Borneo. Jeszcze przed atakiem na Pearl Harbor, w nocy z 7 na 8 grudnia, Japończycy zajęli Tajlandię, z której terytorium zaatakowali Malaje. Mobilność wojsk agresora, połączona z taktyką frontalnych ataków oraz uderzeń oskrzydających z morza i przez dżunglę, wypchnęła brytyjskich i hinduskich obrońców z Półwyspu Malajskiego, odcinając ich od wybrzeża. Duży sukces zanotowało lotnictwo japońskie, zatapiając dwa brytyjskie okręty liniowe (Repulse, Prince of Wales), które były poważnym zagrożeniem dostaw pośilków dla japońskich wojsk lądowych.

Po zajęciu Malajów Japończycy przypuścili atak na bazę na wyspie Singapur. Uderzenie od strony dżungli, skąd nie spodziewano się natarcia, zaskoczyło słabo przygotowane do obrony jednostki brytyjskie, indyjskie i australijskie, odcinając je od dostaw wody. Potężne działa, znajdujące się w bazie, mogły co prawda razić nieprzyjaciela nacierającego od strony lądu, jednak nie miały odpowiedniej do tego celu amunicji i już w połowie lutego 1942 r. nad ważną strategicznie bazą powiewała flaga Japonii. Obrona Malajów i Singapuru kosztowała wojska alianckie prawie 140 tys. osób, które dostały się do niewoli, podczas gdy straty japońskie wyniosły niecałe 10 tys.

Pomyślnie dla Tokio rozwijała się także ofensywa w Birmie. Przewaga w powietrzu oraz wykorzystanie wpływów wśród sił birmańskich nacjonalistów sprawiło, że do marca 1942 r. Japończycy zajęli Rangun, a po serii bitew z wojskami brytyjskimi i indyjskimi w maju weszli do Mandalaj. Jednocześnie przejęli kontrolę nad drogą birmańską, odcinając wojska Chiang Kai-sheka od pomocy alianckiej, dostarczanej dotąd tym jedynym wysokogórskim szlakiem.

Kolejnym frontem walk na Pacyfiku były Holenderskie Indie Wschodnie, ważne strategicznie ze względu na występujące tutaj bogactwa naturalne. Lokalna Rada Ludowa, sprawująca niemal autonomiczną władzę nad tą kolonią, pozostawała lojalna w stosunku do rządu na uchodźstwie w Londynie, odrzucając żądania Tokio do połowy grudnia 1941 r. Siły holenderskie stacjonujące na tym obszarze nie były jednak w stanie zapobiec zajęciu przez Japończyków wysp Borneo, Celebes i Moluków z terenami roponośnymi. W połowie lutego 1942 r. wojska Nipponu opanowały także Sumatrę z największą rafinerią oraz Timor. Kapitulacja oddziałów holenderskich na Jawie nastąpiła 9 marca, chociaż niektóre jednostki na Borneo i Celebesie broniły się do października. Japończycy zdobyli Holenderskie Indie Wschodnie, ponosząc niewielkie straty w liczbie 15 tys. (w tym wielu rannych) i biorąc do niewoli ponad ćwierć miliona żołnierzy.

Kolejnym sukcesem było zdobycie na początku 1942 r. Rabaulu, w archipelagu Wysp Bismarcka, gdzie

zaczęto tworzyć silną bazę lotniczą. Pomyślnie przebiegały także działania na morzu i w powietrzu.

W bitwie na Morzu Jawajskim pod koniec lutego 1942 r. Japończycy zatopili aż 11 okrętów połączonych sił alianckich, bez strat własnych. W Tokio zaczęto wierzyć, że wojska japońskie są niezwyciężone. Nie brano przy tym pod uwagę faktu, że te sukcesy były możliwe m.in. dzięki zaangażowaniu Wielkiej Brytanii w działaniach na froncie afrykańskim, na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym oraz nieprzygotowaniu Stanów Zjednoczonych na niespodziewany atak. Japońscy dowódcy nie doceniali także alianckiego, a zwłaszcza amerykańskiego potencjału w odbudowie zniszczonych jednostek i sprzętu. Większa część japońskiej armii lądowej pozostawała w Chinach i w okupowanej Mandżurii (armia kwantuńska), rywalizacja zaś między poszczególnymi frakcjami w marynarce i armii japońskiej utrudniała koordynację działań.

3. Dyplomacja i polityka 1939-1945

3.1. Współpraca niemiecko-radziecka i umacnianie strefy wpływów przez ZSRR

Wspólne pokonanie Polski przez III Rzeszę i ZSRR zacieśniło współpracę między dwoma agresorami. Jeszcze w czasie walk we wrześniu 1939 r. Stalin stanowczo odrzucił możliwość stworzenia kadłubowego państwa polskiego, rozważaną początkowo przez rząd niemiecki. Kreml wystąpił także z propozycją korekty strefy wpływów, przyjętych w pakcie Ribbentrop-

Mołotow. Niemiecko-radziecki układ o przyjaźni, współpracy i granicy, podpisany 28 września 1939 r., wprowadzał istotne poprawki do poprzednich ustaleń granicznych. Stalin zrezygnował z większego kawałka Polski, położonego między Wisłą i Bugiem, w zamian za uznanie swojej strefy wpływów na Litwie. Niepowodzeniem zakończyły się zabiegi von Ribbentropa o przejęcie przez Niemcy roponośnego zagłębia borysławskiego.

Obie strony zgodnie współdziałały w dziedzinie bezpieczeństwa i propagandy, zwalczając „polską agitację”, wymierzoną przeciwko drugiej stronie. Zdecydowano także o wymianie ludności po obu stronach granicy.

W lutym 1940 r. obydwie kraje podpisały układ gospodarczy, dzięki któremu do III Rzeszy nieprzerwanie płynęły z ZSRR surowce dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, żywność i paliwo, zaspokajając potrzeby w wojnie prowadzonej przez Hitlera na Zachodzie. Berlin omijał w ten sposób blokadę morską, wprowadzoną przez Wielką Brytanię. Okrętom niemieckim, walczącym z Royal Navy, udostępniono bazę morską niedaleko Murmańska, znajdującą się poza zasięgiem floty brytyjskiej. W zamian III Rzesza pomagała Kremlowi w rozbudowie sił morskich i dostarczała nowych technologii wojskowych.

Szybkie zwycięstwo armii niemieckiej we Francji nie było na rękę Stalinowi, który liczył, że podobnie jak w czasie I wojny światowej walki na zachodzie będą długotrwałe i spowodują wyczerpanie potencjałów III

Rzeszy i mocarstw zachodnich. Tym samym zyskałby czas na wzmocnienie Armii Czerwonej. Ta z kolei w niedalekiej przyszłości mogłaby zagrozić osłabionym wojną Niemcom, a może całej Europie Zachodniej. Sukces wojny błyskawicznej na zachodzie wywołał natychmiast reakcję Kremla, który zabezpieczył swoją strefę wpływów, dokonując aneksji państw bałtyckich, Besarabii i północnej Bukowiny. Kroki te, a także stałe powiększanie potencjału wojskowego na granicy z III Rzeszą, wzbudzało zaniepokojenie sztabu niemieckiego i przyczyniło się od połowy 1940 r. do pogorszenia wzajemnych stosunków.

Jesienią tego roku Berlin podjął jednak ostatnią próbę ustanowienia długoterminowej współpracy z ZSRR, a nawet włączenia tego państwa do paktu trójstronnego. Wizyta w listopadzie komisarza spraw zagranicznych, W. Mołotowa, pokazała jednak, że Niemcom nie uda się skierować radzieckich ambicji w kierunku Zatoki Perskiej. Dla Hitlera stało się jasne, że głównym celem ekspansji Kremla pozostają Bałkany, cieśniny bosforские i Rumunia z bogatymi źródłami ropy naftowej. Nie odpowiedział zatem w ogóle na radzieckie żądania i wydał rozkazy do przygotowania inwazji na ZSRR. Stalin nie zerwał jednak współpracy gospodarczej z III Rzeszą. Może o tym świadczyć zawarcie kolejnego układu handlowego z Niemcami w styczniu 1941 r. Prawdopodobnie radziecki dyktator sądził także, że Hitler nie zaryzykuje wojny na dwa fronty.

3.2. Powstanie koalicji państw Osi. Pakt trójstronny

III Rzesza rozpoczęła atak na Polskę w momencie, gdy Włochy nie były prawie zupełnie gotowe do działań zbrojnych. Japonia była dotknięta podpisanym paktem Ribbentrop-Mołotow, który zdawał się łamać wcześniejsze porozumienia Tokio z Berlinem. Pakt trójstronny, podpisany między III Rzeszą, Włochami i Japonią 27 września 1940 r. w stolicy Niemiec, miał za zadanie sformalizować współpracę państw Osi: Berlin-Tokio-Rzym. Trzej sygnatariusze zamierzali dążyć do „stworzenia i utrzymania nowego porządku” oraz „promowania wzajemnej pomyślności i bogactwa swoich narodów”, co należy rozumieć jako ustanowienie swoich stref interesów po zwycięskim zakończeniu wojny. Niemcy i Włochy zgadzały się na przywództwo Japonii w Azji Południowo-Wschodniej, zachowując dla siebie prawo do decydowania o porządku w Europie. Intencją sygnatariuszy było także powstrzymanie Stanów Zjednoczonych od włączenia się do toczącego się konfliktu zbrojnego. W związku z tym trzy strony zobowiązywały się do wszelkiej pomocy wzajemnej w przypadku ataku państwa nieuczestniczącego w wojnie na którąkolwiek z nich, zaznaczając, że nie chodzi o Związek Radziecki. Był to wyraźny sygnał i ostrzeżenie dla Waszyngtonu, aby USA pozostały neutralne, ponieważ w przeciwnym razie czeka je walka na dwa fronty. Pakt gwarantował także istniejący sojusz niemiecko-radziecki, a Berlin wysunął nawet propozycję

przyłączenia się do tego porozumienia przez ZSRR, ostatecznie jednak porzuconą.

W listopadzie 1940 r. do państw Osi przyłączyły się Węgry. Trzy miesiące wcześniej Rząd w Budapeszcie odzyskał Transylwanię dzięki drugiemu arbitrażowi wiedeńskiemu Hitlera i Mussoliniego. W związku z tym przystał na naciski wodza III Rzeszy. W tym samym czasie do paktu trójstronnego swój akces zgłosiły także Rumunia (chcąc zabezpieczyć się przed ewentualnym uderzeniem ze strony ZSRR) oraz Słowacja. Na początku marca 1941 r. sygnatariuszem stała się również Bułgaria. Hitler obiecał królowi bułgarskiemu zwrot wszystkich terytoriów, które Bułgaria utraciła na rzecz sąsiadów. Pod koniec tego miesiąca, pod naciskiem Berlina także regent Jugosławii, Paweł, zgodził się na przyłączenie do państw Osi.

3.3. Wielka Brytania i jej sojusznicy do 1941 r.

Upadek Francji sprawił, że Wielka Brytania stała się ostatnim schronieniem dla wszystkich narodów walczących z III Rzeszą. W Londynie znalazły się więc wszystkie rządy państw podbitych przez Niemcy od września 1939 r. Brytyjczycy uznawali je za oficjalne przedstawicielstwa ujarzmionych krajów, które utrzymywały normalne stosunki dyplomatyczne z innymi państwami i sprawowały także nadzór nad narodowymi siłami zbrojnymi, tworzonymi na Wyspach Brytyjskich i ruchem oporu we własnych ojczyznach. Pierwsze rządy na emigracji w Londynie stworzyli król Norwegii Haakon VII i królowa Holandii Wilhelmina. Jesienią

1940 r. dołączyły do nich także władze belgijskie pod przywództwem Paula Henriego Spaaka, natomiast król tego kraju, Leopold III, pozostał w Brukseli. Wszystkie te rządy utrzymywały się ze swoich rezerw złota, działających marynarki handlowej, a w przypadku Belgii i Holandii także z posiadłości kolonialnych.

Polskie władze na emigracji pod przewodnictwem gen. Władysława Sikorskiego przybyły do Londynu w czerwcu 1940 r. z podbitej przez Niemców Francji. Po agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. dotychczasowy gabinet został internowany w Rumunii. Prezydent II Rzeczypospolitej, I. Mościcki, wyznaczył swoim następcą Władysława Raczkiewicza, który już 30 września utworzył w Paryżu legalny rząd polski. Na jego czele stanął gen. Sikorski, a ministrowie wywodzili się z przedstawicieli polskich partii politycznych. Premier i równocześnie Naczelnny Wódz natychmiast zaczął tworzyć załączki nowej polskiej armii z żołnierzy, którzy zdołali się przedrzeć do Francji, a po jej upadku, do Wielkiej Brytanii. Do czasu najazdu III Rzeszy na ZSRR rząd polski był jedynym poważnym partnerem Brytyjczyków w walce z Hitlerem.

Aktywną rolę od połowy czerwca odgrywał także gen. Charles de Gaulle, jeden z nielicznych dowódców francuskich, który walczył z Niemcami, odnosząc sukcesy. Stanął na czele Komitetu Wolnych Francuzów, który utworzył siły zbrojne, liczące ok. 7 tys. żołnierzy. Jego apel do Francuzów, o tym, że wojna się nie zakończyła, początkowo nie przyniósł żadnego odzewu

w społeczeństwie, a rząd w Vichy zaocznie skazał go na karę śmierci.

Po podboju Jugosławii przez państwa Osi wiosną 1941 r., kolejny rząd w Londynie stworzył młody król Piotr II. Po upadku Grecji, w Wielkiej Brytanii znalazł się także król Jerzy VI, natomiast emigracyjny rząd rezydował w Kairze. W tym samym roku ukonstytuował się także rząd na emigracji państwa czechosłowackiego, na czele którego stanął E. Beneš.

Ogromne znaczenie dla przetrwania Wielkiej Brytanii w początkowych zmaganiach z III Rzeszą miała coraz bliższa współpraca Londynu ze Stanami Zjednoczonymi. W czerwcu 1940 r. prezydent F. D. Roosevelt zgodził się na przekazanie Royal Navy 50 starych niszczycieli w zamian za bazy brytyjskie na Karaibach. Jeszcze bardziej istotne było przegłosowanie *Lend-Lease Act*, ustawy z marca 1941 r., która umożliwiała dostarczanie przez USA broni, surowców i żywności krajom walczącym z państwami Osi. Roosevelt porównywał ją do użyczenia węża z wodą sąsiadowi, którego dom jest w ogniu. W zamian Stany Zjednoczone miały przejąć aktywa brytyjskie za granicą i uzyskać znaczne koncesje na handel z państwami Commonwealthu, czyli Wspólnoty Brytyjskiej. Amerykanom udostępniono także brytyjskie zdobycze technologiczne, w tym najnowszy wynalazek — radar.

3.4. Układ brytyjsko-radziecki i porozumienia ZSRR z rządami emigracyjnymi w Londynie

Natychmiast po napaści III Rzeszy na ZSRR premier Churchill w przemówieniu radiowym wysunął ofertę pomocy dla Kremla. Bardzo szybko, bo już 12 lipca 1941 r., doszło do podpisania układu brytyjsko-radzieckiego.

- Zgodnie z sugestiami Stalina znalazł się w nim zapis stanowiący, że żadna ze stron nie zawrze separatywnego zawieszenia broni z Niemcami oraz obietnica Londynu o dostarczaniu pomocy materialnej dla ZSRR. W ślad za Brytyjczykami porozumienie z Kremlem zawarł także E. Beneš. Rząd czechosłowacki na emigracji, po przykrych dla Pragi konsekwencjach monachijskiej konferencji w 1938 r., nie ufał do końca mocarstwom zachodnim i pragnął zapewnić bezpieczeństwo swojego kraju przez sojusz z ZSRR.

Pod koniec lipca 1941 r., za namową Churchilla, gen. Sikorski także zdecydował się na porozumienie z Kremlem, zwane potocznie od nazwisk sygnatariuszy układem Sikorski-Majski. Oznaczało to przywrócenie stosunków dyplomatycznych między polskimi władzami na emigracji a ZSRR, zerwanych przez Kreml we wrześniu 1939 r. przez oświadczenie, że II Rzeczpospolita przestała istnieć jako państwo. Na mocy tego układu obie strony miały wspólnie walczyć przeciwko III Rzeszy. Wszyscy obywatele polscy (ok. 300 tys. osób) mieli zostać wypuszczeni z miejsc zesłań, radzieckich więzień i obozów pracy przymusowej. W ce-

lu zapewnienia im pomocy, jesienią 1941 r. przy Ambasadzie RP utworzono delegatury na terenie ZSRR. Stalin zgodził się także na utworzenie Armii Polskiej pod dowództwem uwolnionego z aresztu NKWD gen. Władysława Andersa.

Chociaż w układzie znalazł się zapis, że wcześniejsze pakt Kremla z III Rzeszą przestały obowiązywać, to jednak nie było w nim mowy o powrocie do przedwojennej granicy polsko-radzieckiej. Tej kwestii nie udało się gen. Sikorskiemu ustalić także w czasie grudniowej wizyty w Moskwie. Stalin nie zamierzał rezygnować ze zdobyczy terytorialnych z lat 1939-1940 i w rozmowach z sojusznikiem brytyjskim, już od grudnia 1941 r., otwarcie żądał akceptacji przez Londyn aneksji państw bałtyckich, Besarabii i wschodnich terenów II Rzeczypospolitej.

3.5. Karta Atlantycka i deklaracja Narodów Zjednoczonych

Coraz większe zbliżenie między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi zaowocowało spotkaniem Churchilla i Roosevelta u wybrzeży Nowej Funlandii na Oceanie Atlantyckim. Najważniejszym rezultatem rozmów było przyjęcie 14 sierpnia 1941 r. deklaracji, która określała zasady polityki, jakimi będą się kierowały te mocarstwa i jej inni sygnatariusze w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Dokument ten nazwano Kartą Atlantycką, od miejsca spotkania obydwóch przywódców. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyrzekały się podboju obcych terytoriów. Za

najważniejszy cel uznano prawo każdego narodu do suwerenności i wyboru odpowiadającego mu rządu. Wszystkie państwa miały również korzystać ze światowego rozwoju gospodarczego dzięki równemu dostępowi do międzynarodowej wymiany handlowej i surowców, a także współpracy ekonomicznej, która zapewni pomyślność i poprawę sytuacji materialnej krajów po zakończeniu wojny.

Karta Atlantycka kładła nacisk na ustanowienie trwałego pokoju po pokonaniu nazistowskich Niemiec, zapewniającego wszystkim narodom życie w wolności i bez strachu, w swoich granicach. Istotny punkt stanowiło zapewnienie, że żadne zmiany terytorialne nie będą dokonywane bez zgody samych zainteresowanych państw. W dokumencie wyrażano nadzieję, że narody wyrzekną się użycia siły. Wspominano także o potrzebie zmniejszenia zbrojeń i zorganizowania w przyszłości stałego systemu bezpieczeństwa.

Zasady zawarte w Karcie Atlantyckiej zostały uznane także przez Związek Radziecki w czasie międzysojuszniczej konferencji w Londynie, w październiku 1941 r., jednak z zastrzeżeniem uznania przebiegu granic z tego roku. Dokument został również podpisany m.in. przez polski i czechosłowacki rząd na emigracji.

Karta Atlantycka stanowiła podstawę Deklaracji Narodów Zjednoczonych, przyjętej na konferencji w Waszyngtonie 1 stycznia 1942 r. Podpisy pod tym dokumentem złożyli przedstawiciele 26 krajów, w tym rządu polskiego na emigracji. Sygnatariusze przyrzekli wspierać postanowienia Karty Atlantyckiej i współpra-

cować ze sobą. Zobowiązywali się także do użycia wszystkich swoich zasobów do walki z państwami Osi oraz do niezawierania z nimi odrębnego pokoju lub zawieszenia broni aż do ich całkowitej klęski.

3.6. Współpraca brytyjsko-amerykańska

Atak japoński na Pearl Harbor i przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny na początku grudnia 1941 r. zacieśniło więzy między Churchillem a prezydentem Rooseveltem. Podstawy sojuszu aliantów zachodnich, Wielkiej Brytanii i USA zostały ustalone w czasie spotkania przywódców obydwu krajów oraz ich doradców w Waszyngtonie, na przełomie grudnia i stycznia 1941/1942 r. Konferencja pod kryptonimem „Arcadia”, obok przyjęcia deklaracji Narodów Zjednoczonych była poświęcona wypracowaniu wspólnej strategii i mechanizmów koordynowania wysiłku wojennego.

Uzgodniono, że priorytet będą miały działania w Europie, a III Rzesza jest głównym przeciwnikiem (*Germany first strategy* — najpierw Niemcy). Stworzono jednolity system dowodzenia siłami amerykańskimi i brytyjskimi — Połączony Komitet Szefów Sztabów (*Combined Chiefs of Staff*). Postanowiono również koordynować dostawy i zaopatrzenie dla walczących wojsk.

W stosunkach między aliantami zachodnimi szybko jednak powstał konflikt wokół miejsca i terminu utworzenia drugiego frontu w Europie. Amerykańskie dowództwo, wierzące w przewagę ilościową i technolo-

giczną, forsowało plan szybkiego lądowania na Starym Kontynencie i pokonania III Rzeszy. Churchill, świadomy słabości brytyjskich rezerw ludzkich i materiałowych oraz jakości niemieckiej armii, za pierwszoplanowe zadanie uważał doprowadzenie do wyczerpania i rozproszenia sił przeciwnika, w celu osiągnięcia korzystnej przewagi, w momencie lądowania w Europie. Dowódcy amerykańscy nie brali pod uwagę doświadczenia zdobytego w dotychczasowych starciach z Niemcami przez brytyjskich generałów, którzy nie chcieli ryzykować życia swoich żołnierzy na skalę podobną do okresu Wielkiej Wojny. Różnice poglądów na te sprawy wpływały na plany strategiczne aliantów zachodnich na każdym polu działań wojennych i poziomie dowodzenia.

Wiosną 1942 r. Brytyjczycy przystali na plan rozbudowy sił amerykańskich w Wielkiej Brytanii, którego celem było przygotowanie się do inwazji we Francji w następnym roku. Prezydent Roosevelt, w związku z wyborami do Kongresu USA, zaniepokojeniem opinii publicznej sytuacją na Pacyfiku oraz ciągłymi żądaniem Stalina, domagał się podjęcia bardziej ofensywnych działań. W związku z tym alianci zachodni podjęli decyzję o inwazji we francuskiej Afryce Północnej (operacja *Torch* — „Pochodnia”) w listopadzie 1942 r.

W styczniu następnego roku, w czasie spotkania Churchilla i Roosevelta z przedstawicielami Połączonego Komitetu Szefów Sztabów w Casablance (kryptonim „Symbol”), po raz kolejny odłożono lądowanie we Francji. Na skutek nacisków brytyjskich, Amerykanie

zgodzili się na kontynuację ofensywy alianckiej w basenie Morza Śródziemnego oraz inwazję na Sycylię i Włochy. Oznaczało to jednak stopniowe odejście od preferowanego przez Londyn lądowania na Bałkanach, „miękkim podbrzuszu Europy”, któremu stanowczo przeciwstawiało się dowództwo amerykańskie.

W Casablance publicznie ogłoszono determinację aliantów zachodnich w prowadzeniu walk z III Rzeszą aż do jej bezwarunkowej kapitulacji, a także podjęto decyzję o rozpoczęciu strategicznych bombardowań Niemiec.

Kolejne spotkanie premiera brytyjskiego i prezydenta USA w Waszyngtonie (kryptonim „Trident”) w maju 1943 r. było poświęcone przyszłej strategii działań wojskowych. Istotną kwestią było porozumienie odnośnie do ostatecznego terminu utworzenia II frontu w Europie. Obaj przywódcy zgodzili się, że odkładana od dłuższego czasu inwazja we Francji rozpocznie się w maju następnego roku.

Dalsza koordynacja działań sił sprzymierzonych we Włoszech i przygotowania do lądowania w Normandii nastąpiły w czasie pierwszej konferencji w Quebecu (kryptonim „Quadrant”) w sierpniu 1943 r., na spotkaniu Churchilla i Roosevelta z przedstawicielami Połączonego Komitetu Szefów Sztabów. Ostatecznie odrzucono także ewentualność dalszych działań w kierunku Bałkanów. Powołano też alianckie Dowództwo Azji Południowo-Wschodniej. W czasie spotkania doszło do tajnego porozumienia Londynu i Waszyngtonu

o wspólnych badaniach nad produkcją bomby atomowej.

Ostatnie spotkanie mężów stanu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przed pierwszą konferencją z udziałem Stalina w Teheranie, odbyło się w listopadzie 1943 r. Roosevelt i Churchill spotkali się w Kairze (kryptonim „Sekstant”). Wbrew intencjom premiera brytyjskiego, który chciał skłonić partnera amerykańskiego do zajęcia jednolitego stanowiska wobec Stalina w sprawie strategii II frontu i kampanii śródziemnomorskiej, Roosevelt był zainteresowany przede wszystkim jak najszybszym pokonaniem III Rzeszy i przetruceniem sił do walki z Japonią. W Kairze obecny był też przywódca Kuomintangu, Chiang Kai-shek, którego prezydent USA traktował z dużą atencją.

Amerykański przywódca od 1942 r. popierał koncepcję „czterech policjantów”, wedle której na straży pokoju po wojnie stałyby wielkie mocarstwa. Obok USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR jako czwartą siłę na świecie widział Chiny. Na spotkaniu przyjęto wspólną deklarację kairską. Zapowiedziano dalszą walkę przeciwko Japonii, która po kapitulacji miała być pozbawiona wszelkich terytoriów przyznanych jej przez postanowienia traktatu wersalskiego. Na konferencji w Kairze bezskutecznie próbowano też namówić premiera Turcji do wystąpienia przeciwko państwowi Osi.

3.7. Konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie

Preludium pierwszej konferencji, w której wzięli udział przywódcy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej

Brytanii i ZSRR, zwani odtąd Wielką Trójką, stanowiła konferencja ministrów spraw zagranicznych, zorganizowana w Moskwie, w październiku 1943 r. Spotkanie to miało na celu przede wszystkim poprawę relacji aliantów zachodnich z Kremlem. Mołotow został poinformowany o planach lądowania we Francji w następnym roku.

Postanowiono również ukarać nazistowskich zbrodniarzy za okrucieństwa popełnione w czasie wojny. Zgodzono się na powołanie Europejskiej Komisji Doradczej. Jej zadaniem było wypracowanie warunków kapitulacji III Rzeszy, porozumień w sprawie powojennej okupacji i kontroli Niemiec oraz Austrii. Trzej ministrowie przystali także na odbudowę niezależnego państwa austriackiego po zakończeniu wojny. Kreml zgodził się na prowadzenie wojny do bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy, stając się sygnatariuszem deklaracji z Casablanki. Wielka Brytania i ZSRR miały także podjąć dalsze wspólne działania na rzecz przekonania Turcji do wystąpienia po stronie aliantów.

Po raz pierwszy przywódcy trzech mocarstw mieli okazję zobaczyć się razem na konferencji w Teheranie. Spotkanie Wielkiej Trójki, pod kryptonimem „Eureka”, od 28 listopada do 1 grudnia 1943 r., było poświęcone przede wszystkim wypracowaniu wspólnej strategii działań wojennych wobec Niemiec. Stalin mistrzowsko wygrywał różnice zdań między Rooseveltem i Churchilllem. Radziecki dyktator nalegał na otwarcie drugiego frontu przez aliantów zachodnich we Francji, co miało zmniejszyć ciężar ponoszony przez Armię Czer-

woną w walce z III Rzeszą. Prezydent USA i jego doradcy, traktując zawsze kampanię we Włoszech zupełnie drugoplanowo, ochoczo na to przystali. Roosevelt odrzucił także wysuniętą przez Churchilla propozycję lądowania w Grecji. Prawdopodobnie było to na rękę radzieckiemu dyktatorowi, który w ten sposób zyskiwał pewność co do swobody ruchu w Europie Środkowej i na Bałkanach. Dla prezydenta amerykańskiego najistotniejsza pozostawała deklaracja Stalina o przyłączeniu się do wojny z Japonią po pokonaniu III Rzeszy. Dużo miejsca poświęcono dyskusji na temat amerykańskiego projektu przyszłego podziału Niemiec na pięć państw i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, co natrafiło z kolei na zdecydowany opór Churchilla, który obawiał się, że tereny te mogą stać się celem ekspansji radzieckiej. Dyskusje dotyczyły także ewentualnego wciągnięcia Turcji do wojny po stronie aliantów, a także możliwie jak największego wsparcia dla partyzantki Josipa Broz Tity w Jugosławii przez Amerykanów i Brytyjczyków.

W ostatnim dniu obrad alianci zachodni zgodzili się wstępnie na oddanie ZSRR przedwojennych terenów Polski na wschód od linii Curzona w zamian za terytorialne nabytki na zachodzie, kosztem pokonanych Niemiec, aż do linii Odry. Nie udały się brytyjskie próby utrzymania Lwowa przy Polsce. Na argumenty Churchilla, który zwracał uwagę na to, że Wielka Brytania przystąpiła do wojny w związku z napaścią Hitlera na Polskę, Stalin odpowiadał argumentem, że Związek Radziecki musi zapewnić sobie bezpieczeństwo przed

ewentualnością następnego ataku niemieckiego. Ustalono, że państwo polskie otrzyma także Prusy Wschodnie, z wyłączeniem Królewca, którego zażądało ZSRR, pod pozorem konieczności posiadania niezamarzającego portu na Bałtyku.

Alianci zachodni ugięli się także przed innym żądaniem Kremla — utrzymania nabytków terytorialnych ZSRR z lat 1940-1941. Roosevelt i Churchill zgodzili się z tym, chociaż stanowiło to jawne pogwałcenie zasad zawartych w Karcie Atlantyckiej. Stalin zażądał ponadto utrzymania Przesmyku Karelskiego, spłaty przez Finlandię reparacji i oddania jednego z arktycznych portów w zamian za uznanie niepodległości tego kraju. Trzej przywódcy zgodzili się ponadto na wycofanie obcych wojsk z Iranu. Do kolejnego spotkania Wielkiej Trójki miało dojść w Quebecu (kryptonim „Octagon”) we wrześniu 1944 r., ale Stalin odmówił w nim udziału. Obok spraw wojny na Pacyfiku, Roosevelt i Churchill dyskutowali również nad tzw. planem Morgenthaua, który zakładał przekształcenie Niemiec w kraj rolniczy, który ostatecznie został odrzucony.

Miesiąc później Churchill spotkał się w Moskwie ze Stalinem (kryptonim „Tołstoj”). Doszło tam do słynnego podziału wpływów na Bałkanach, spisane na serwetce. Do ZSRR miało trafić 90% wpływów w Rumunii i 75% w Bułgarii, podczas gdy w Grecji 90% mieli zachować Brytyjczycy. W Jugosławii i na Węgrzech zakładano równy podział wpływów. Po usilnych naleganiach Mołotowa, w rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthonym Edenem,

dokonano dalszych zmian. ZSRR uzyskał po 80% wpływów w Bułgarii i na Węgrzech.

3.8. Kwestia polska w polityce trzech mocarstw

Sprawa polska pozostawała jedną z najtrudniejszych i wzbudzających najwięcej dyskusji w polityce Wielkiej Trójki. Od 1942 r. stosunki między rządem gen. Sikorskiego i ZSRR zaczęły się pogarszać. Kreml coraz bardziej niechętnie patrzył na tworzenie Armii Polskiej, utrudniając jej — rozwój, uzbrojenie i ekwipunek. Ochocho przystał zatem na sugestię brytyjską, aby wojsko gen. Andersa, wraz z liczną grupą cywilów, którzy po ogłoszeniu amnestii dla obywateli polskich dotarli do miejsca formowania oddziałów, opuściło ZSRR. Stalin zaczął także ograniczać działalność delegatur ambasady rządu polskiego, a po ewakuacji Armii Polskiej zostały one zamknięte.

Po zwycięstwie pod Stalingradem nad wojskami nazistowskimi, w lutym 1943 r., na Kremlu podjęto kroki ku stworzeniu rządu komunistycznego, konkurencyjnego wobec władz w Londynie, co miało w pełni uzależnić Polskę od ZSRR. Do zdyskredytowania gabinetu gen. Sikorskiego, Stalin doskonale wykorzystał odkrycie grobów polskich oficerów, pomordowanych przez NKWD w Katyniu, nagłośnione przez propagandę niemiecką. W kwietniu 1943 r., gdy rząd gen. Sikorskiego, podobnie jak Berlin, zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wyjaśnienie tej sprawy, radziecki dyktator zerwał stosunki dyplomatyczne z władzami

polskimi na emigracji, oskarżając je o współpracę z III Rzeszą. Londyn i Waszyngton nie zaryzykowały zerwania sojuszu z ZSRR (który w tym czasie brał na siebie główny ciężar wojny z Niemcami), stopniowo godząc się na żądania Stalina w Europie Środkowej.

Churchill nie wahał się wywierać coraz mocniejszych nacisków na gen. Sikorskiego, aby ten przekonał swoich współpracowników do oddania terenów wschodnich II Rzeczypospolitej w ręce radzieckie, czemu jednak rząd polski stanowczo się sprzeciwiał. Śmierć premiera i naczelnego wodza w katastrofie lotniczej w Gibraltarze w lipcu 1943 r. dodatkowo osłabiła pozycję przetargową Polaków w Londynie. Następca gen. Sikorskiego na stanowisku premiera, Stanisław Mikołajczyk, widział potrzebę porozumienia ze Stalinem, ale napotykał stanowczy sprzeciw swoich współpracowników, nieufających Kremlowi.

Zerwanie stosunków z rządem polskim na emigracji umożliwiło Stalinowi realizowanie planu pełnego podporządkowania Polski. Radziecki przywódca zezwolił na działalność polskich komunistów w ZSRR, którzy m.in. rozpoczęli tworzenie wojska — Dywizji Kościuszkowskiej, złożonej z polskich zesłańców, którzy nie zdołali dotrzeć wcześniej do oddziałów gen. Andersa. Kreml już od początku 1942 r. wznowił w okupowanej Polsce działalność partii komunistycznej. Na początku 1944 r. powołano Krajową Radę Narodową, mającą stanowić konkurencję dla polskiego państwa podziemnego. Stalin niezmiennie odrzucał także ponawiane przez aliantów zachodnich sugestie powrotu do sto-

sunków dyplomatycznych z rządem Rzeczypospolitej na emigracji w Londynie.

Po konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie jego pozycja uległa dalszemu pogorszeniu. Nie można było już liczyć na jakąkolwiek pomoc Londynu i Waszyngtonu w kwestiach terytorialnych. Decyzja o oddaniu wschodnich terenów Polski ZSRR, zapadła bez wiedzy rządu polskiego na emigracji. Działania aliantów zachodnich można jedynie usprawiedliwiać całkowitym niezrozumieniem prawdziwych celów i działań Stalina. W stolicach zachodnich oczekiwano, że, w zamian za ustępstwa terytorialne, legalny rząd na emigracji będzie mógł powrócić do Polski i objąć tam władzę. Kreml szybko zaczął jednak odrzucać takie brytyjskie sugestie, stawiając coraz bardziej wygórowane, nowe żądania, np. usunięcia z władz emigracyjnych w Londynie niektórych osób, uznanych przez Stalina za „reakcyjne” i nastawione „antyradziecko”.

O prawdziwych intencjach Stalina zachodni alianci mogli przekonać się w lipcu 1944 r., gdy w Lublinie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), złożony z działaczy komunistycznych oraz podporządkowanych mu sił lewicowych i chłopskich, który na początku następnego roku przekształcił się w rząd tymczasowy, uznany natychmiast przez ZSRR. W czasie dwóch wizyt Mikołajczyka w Moskwie, odbytych dzięki wstawiennictwu Churchilla, i rozmów ze Stalinem, latem oraz jesienią 1944 r. polski premier zaproponował reorganizację władz na emigracji przez włączenie do nich przedstawicieli komunistów. Radzie-

cki dyktator naturalnie odrzucił te sugestie. Większość nowego rządu w powojennej Polsce mieli stanowić przedstawiciele wspieranego przez niego PKWN. Mikołajczyk nie wytargował także niczego w sprawie granicy wschodniej i w rezultacie zdecydował się ustąpić ze stanowiska premiera.

W cieniu zagadnień związanych z Polską pozostawał rozwój stosunków czechosłowacko-radzieckich, które potoczyły się w zupełnie innym kierunku. E. Beneš szybko porzucił wypracowaną przez Polaków i Czechów w Londynie koncepcję powojennej federacji obydwóch państw na rzecz bliższej współpracy ze Stalinem. W grudniu 1943 r. podpisał układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Rok później, za cenę powrotu do Pragi, zgodził się także na oddanie Rusi Zakarpackiej.

3.9. Konferencja w Jałcie

Wzbudzająca do dzisiaj najwięcej gorących kontrowersji i polemik konferencja Wielkiej Trójki w Jałcie na Krymie (kryptonim „Argonauta”), odbyła się w dniach od 4 do 11 lutego 1945 r. Churchill, Roosevelt i Stalin wraz z ponad 700 doradcami i personelem dyskutowali przede wszystkim nad współdziałaniem w finałowej fazie wojny oraz przyszłością pokonanych Niemiec.

Zgodnie z sugestiami Europejskiej Komisji Doradczej, zdecydowano o utworzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli. Churchill wymógł także zgodę pozostałych uczestników na dopuszczenie Francji do posiadania

własnej strefy okupacyjnej. Trzej przywódcy zgodzili się także na demilitaryzację Niemiec, rozwiązanie NSDAP i ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Tematyka rozmów na konferencji jałtańskiej dotyczyła także innych spraw politycznych, przede wszystkim kształtu powojennego świata. W tajnym porozumieniu między Stalinem a Rooseveltem ustalono zdobycze radzieckie na Dalekim Wschodzie w zamian za włączenie się wojsk ZSRR do wojny z Japonią w dwa-trzy miesiące po zakończeniu walk w Europie. Stalin uzyskał potwierdzenie *status quo* zewnętrznej Mongolii, zwrot południowej części Sachalinu, Port Dairen w Chinach oraz Wysp Kurylskich. Przyjęto także termin i miejsce konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stalin ustąpił w kwestii systemu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa tej organizacji, o co zabiegał Roosevelt.

Jedną z najgoręcej dyskutowanych spraw w Jałcie była kwestia przyszłości Polski, jej rządu i granic. Stalin miał w ręku wszystkie karty, Armia Czerwona bowiem okupowała już prawie całe terytorium państwa polskiego, a nominalnie władzę sprawował uznany przez ZSRR rząd tymczasowy, zdominowany przez komunistów. Radziecki dyktator zgodził się, aby władze te zostały poszerzone o przedstawicieli z Londynu i sił demokratycznych kraju. Nad przebiegiem rokowań między Polakami w tej sprawie mieli czuwać ambasadorzy mocarstw zachodnich w Moskwie i komisarz spraw zagranicznych ZSRR. Radziecki dyktator przystał także na przeprowadzenie wolnych i niesfałszowa-

nych wyborów w Polsce, w możliwie jak najszybszym czasie. Podobne decyzje podjęto w przypadku Jugosławii, Rumunii i Bułgarii.

Zachodni przywódcy zgodzili się także na proponowaną przez Kreml wschodnią linię graniczną z Polską z 1941 r., z minimalnymi modyfikacjami na korzyść państwa polskiego. Sprzeciwiali się natomiast ustaleniu jego granicy zachodniej na Odrze i Nysie, przez co kwestia ta pozostawała nadal otwarta.

Słaba pozycja przetargowa aliantów zachodnich na konferencji w Jałcie wynikała przede wszystkim z determinacji Roosevelta, aby ZSRR uczestniczył po wojnie w organizacji nowego porządku światowego, co — miało się odbywać przy pomocy ONZ. Prezydent USA dystansował się od bardziej stanowczej pozycji Churchilla, nie chcąc dostrzec imperialnych ambicji polityki prowadzonej przez Stalina. Za najważniejszy cel uważał także oszczędzenie ofiary żołnierzy amerykańskich w walkach na Pacyfiku. Stalin umiejętnie wykorzystywał słabość Roosevelta do wyciągania jak największych korzyści strategicznych. Alianci zachodni i radziecki dyktator zupełnie inaczej rozumieli także podstawowe pojęcia, którymi operowali w rozmowach. Churchill i prezydent USA z zadowoleniem przywitani podpisaniem przez Stalina Deklaracji o wyzwolonej Europie, w której stwierdzano, że rządy tymczasowe powinny być oparte na reprezentacji w nich wszystkich demokratycznych elementów. Podobnie też przyjęli zapewnienie dyktatora o przeprowadzeniu wolnych wyborów w podporządkowanej Kremlowi Europie Środ-

kowo-Wschodniej, które oddawałyby rzeczywistą wolę narodów. Stalin jednak, jak się później okazało, nie zamierzał wcale przestrzegać podpisanych przez siebie zobowiązań, które swoją treścią nawiązywały do stwierdzeń w Karcie Atlantyckiej.

3.10. Konferencja w Poczdamie

Najdłuższe ze spotkań przywódców Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR w Poczdamie, pod kryptonimem „Terminal”, odbywało się już po zakończeniu wojny w Europie, od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. Poza Stalinem nowi byli też jej uczestnicy. Po śmierci Roosevelta w kwietniu 1945 r. Stany Zjednoczone reprezentował prezydent Harry S. Truman.

W trakcie konferencji odbyły się także wybory parlamentarne w Wielkiej Brytanii, w których wygrała Partia Pracy. Pod koniec lipca W. Churchilla zastąpił nowy premier Clement Richard Attlee.

Konferencja przebiegała pod znakiem ostrych kłótni, zwłaszcza o wysokość reparacji. Ostatecznie Stalin zadowolili się sformułowaniem, że ZSRR otrzyma 25% sprzętu i urządzeń przemysłowych ze stref zachodnich. W zamian miał dostarczać żywność i surowce z terenów znajdujących się pod kontrolą Armii Czerwonej.

Osiągnięto także porozumienie w sprawie tzw. czterech D, czyli demilitaryzacji, demokratyzacji, denazyfikacji i dekartelizacji Niemiec. Cały kraj i Berlin podzielono na cztery strefy okupacyjne. Chociaż Sojusznicza Rada Kontroli sprawowała zwierzchnią władzę nad pokonanymi Niemcami, to jednak poszczególni

komendanci mieli nieograniczone możliwości w swoich strefach. Również Austria pozostawała podzielona na cztery strefy okupacyjne, ale w przeciwieństwie do Niemiec zezwolono jej na posiadanie rządu centralnego.

W Poczdamie zdecydowano o przebiegu zachodniej granicy Polski. Przywódcy ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ustalili, że były tereny niemieckie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej znajdą się pod zarządem państwa polskiego do czasu zawarcia układu z Niemcami na konferencji pokojowej, która jednak nigdy się nie odbyła. Zdecydowano równocześnie o wysiedleniu ludności niemieckiej z terenów włączonych do państwa polskiego, a także Czechosłowacji i Węgier. Związek Radziecki przejął Królewiec i północną część Prus Wschodnich, reszta tego terytorium przypadła Polsce.

Głównym tematem rozmów były warunki kapitulacji Japonii. Uczestnicy konferencji wydali tzw. deklarację poczdamską, która wzywała Tokio do bezwarunkowej kapitulacji. Ustalono, że wyspy japońskie będą okupowane. Siły alianckie miały przejąć kontrolę także na terenach zajmowanych jeszcze przez wojska *Nipponu* w Azji Południowo-Wschodniej.

Przyjęto, że wojska radzieckie przyjmą kapitulację oddziałów japońskich w Korei na północ od 38 równoleżnika, amerykańskie zaś na południe od tego miejsca. Również w Wietnamie miejscem podziału między nacjonalistycznymi Chinami i wojskami brytyjskimi miał być 17 równoleżnik. Te dwie, z pozoru nieistotne decy-

zje, miały jednak daleko idące konsekwencje dla rozwoju wypadków w niedalekiej przyszłości.

Ostatnia konferencja Wielkiej Trójki zdecydowała także o powołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która miała przygotować traktaty pokojowe z sojusznikami III Rzeszy.

Konferencja w Poczdamie zakończyła wojenną współpracę Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, a jej przebieg pokazywał wyraźnie, że świat wkroczył w zupełnie nową fazę stosunków międzynarodowych.

4. Front wschodni (1942-1944)

4.1. Działania na froncie wschodnim w 1942 r.

Wyparcie Wehrmachtu spod Moskwy utwierdziło Stalina w przekonaniu o możliwości szybkiego usunięcia Niemców z terytorium ZSRR. Już na początku 1942 r. nakazał ofensywę na całym froncie, od Leningradu aż po Krym. Działania Armii Czerwonej, prowadzone w okresie mrozów (poniżej -50 stopni) nie zdołały jednak przerwać defensywnych pozycji Wehrmachtu w odległości ok. 150 km od Moskwy. Większym sukcesem było natomiast przejściowe zdobycie półwyspu Kercz na Krymie.

Po okresie wiosennych roztopów, w maju 1942 r. wojska niemieckie przeszły do kontrataku, wypierając Armię Czerwoną z Kerczu i biorąc do niewoli ok. 150-170 tys. jeńców. Więcej czasu zajęło zdobycie Sewastopola, który zamieniony w twierdzę bronił się do lip-

ca. Wiele tysięcy mieszkańców, którzy nie zostali wcześniej ewakuowani z miasta, stało się ofiarami ostrzału artyleryjskiego i nalotów. Wojska Wehrmachtu powstrzymały także ataki na Charków, które kosztowały Armię Czerwoną ćwierć miliona żołnierzy wziętych do niewoli i utratę prawie 1,2 tys. czołgów. Pod koniec czerwca Niemcy zlikwidowali także przyczółek radziecki na południe od Leningradu, gdzie rozbito m.in. oddziały gen. Andreja Własowa, który dostał się do niewoli.

Pod koniec czerwca 1942 r. rozpoczęła się kolejna duża ofensywa Wehrmachtu. Jej celem, zgodnie z dyrektywą Hitlera, było zdobycie kaukaskich pól ropośnych. Dowództwo niemieckie, pozostające już pod osobistym zwierzchnictwem Führera, błędnie założyło, że wojska radzieckie zużyły wszystkie swoje odwody w kampanii zimowej na początku roku. Stalin wciąż jednak trzymał w rezerwie kilka armii, na wypadek ataku niemieckiego na Moskwę.

Operacja Wehrmachtu na południu rozwijała się początkowo zgodnie z planem, docierając w pierwszej dekadzie lipca nad Don. Hitler, upojony dotychczasowymi sukcesami w tej operacji, zdecydował o podziale sił uderzeniowych. Grupa Armii „A” po zdobyciu Kaukazu miała nadal starać się opanować pola ropośne. Od Grupy Armii „B” wódz III Rzeszy zażądał natomiast zdobycia miasta, które nosiło imię radzieckiego dyktatora — Stalingradu.

Rozdzielenie sił spowodowało utratę impetu przez ofensywę na południu, która zatrzymała się u podnóża

gór Kaukazu, oddzielających wojska niemieckie od zagłębia naftowego. Jednocześnie siły Wehrmachtu zostały rozciągnięte na kilkusetkilometrowym odcinku frontu wzdłuż Donu i Wołgi. Powstałą w tym momencie lukę wypełniono niedoświadczonymi i słabszymi armiami sojuszniczymi: węgierską, włoską i dwoma rumuńskimi.

Wojska niemieckie dotarły pod Stalingrad w połowie sierpnia 1942 r. Stalin nakazał utrzymanie miasta za wszelką cenę. W tym czasie morale Armii Czerwonej zostało już odbudowane po początkowych klęskach. Z jednej strony odwoływano się do tradycji przez przywrócenie szlifów oficerskich, zniesionych przez bolszewików, z drugiej wymuszano dyscyplinę, wprowadzając nowe kary dla oficerów i żołnierzy, uchylających się od walki. Dowodzenie wojskami nad Wołgą Stalin powierzył swoim dwóm utalentowanym generałom: Wasilijowi Czujkowowi i Żukowowi.

Bitwa o Stalingrad przerodziła się w uporczywe, zacięte i krwawe walki o każdy zniszczony dom i ulicę. Chociaż oddziały niemieckie do początku października opanowały 2/3 miasta, to natrafiały na coraz silniejszą obronę.

Tymczasem gen. Żuków, dysponujący już około milionową armią, 900 czołgami i ponad tysiącem samolotów, rozpoczął 19 listopada 1942 r. operację „Uran”. Uderzył na najslabszy element sił Osi — dwie armie rumuńskie, w ciągu kilku dni zamykając pierścień okrążenia wokół 20 niemieckich dywizji, zgromadzonych pod Stalingradem. Około 200-tysięczne siły Weh-

rmachtu, pod wodzą marszałka polnego, Friedricha Paulusa, miały szansę na wyrwanie się z pułapki. Hitler nie zgodził się jednak na ich odwrót. Liczył, że utrzymają się na pozycjach, za pomocą posiłków dostarczanych drogą powietrzną, do momentu pospiesznie zorganizowanej odsieczy, prowadzonej przez gen. Ericha von Mansteina. Kolejny radziecki atak rozbił jednak dywizje włoskie nad Donem, co pozwoliło Armii Czerwonej na okrążenie niemieckich wojsk pancernych, próbujących przebić się pod Stalingrad. Mimo wcześniejszych, chępliwych zapewnień Göringa, Luftwaffe nie była w stanie utrzymać wystarczających dostaw dla okrążonych sił, lotnictwo radzieckie bowiem miało przewagę w powietrzu (m.in. dokonało nalotu na główną bazę transportowców niemieckich). Zrzuty w warunkach srogiej zimy, przerywane dodatkowo przez niesprzyjającą pogodę, zaspokajały 1/3 potrzeb otoczonych wojsk.

Mimo rozpaczliwych niemieckich prób rozerwania okrążenia, kolejna ofensywa radziecka na początku roku zmusiła wyczerpaną armię Paulusa do kapitulacji 2 lutego 1943 r. Niemcy stracili pod Stalingradem ponad 100 tys. żołnierzy, 91 tys. zaś czekała długoletnia radziecka niewola i obozy pracy, które przeżyło zaledwie 5 tys. osób. W ciągu całej kampanii o zdobycie miasta straty obydwu stron były bardzo wysokie. W walkach poległo około pół miliona żołnierzy radzieckich, a drugie tyle zostało rannych.

Uporczywe niemieckie ataki pod Stalingradem związały jednak znaczne siły Armii Czerwonej, umoż-

liwiając względnie sprawny odwrót sił niemieckich z Kaukazu. W cieniu stalingradzkiego zwycięstwa pozostaje także fiasko innej dużej ofensywy Żukowa — operacji „Mars” w listopadzie 1942 r., która miała doprowadzić także do przejęcia inicjatywy przez ZSRR na środkowym odcinku frontu.

Źle przygotowany i przeprowadzony atak kosztował życie ponad 100 tys. żołnierzy i w ciągu miesiąca został odparty przez wojska niemieckie. Bitwa pod Stalingradem oznaczała jednak powstrzymanie ofensywy III Rzeszy na wschodzie, co miało ogromne znaczenie psychologiczne, podważając kultywowany przez propagandę nazistowską mit o niezwyciężonym Wehrmachcie.

4.2. Kontrofensywa radziecka i bitwa pod Kurskiem

Zwycięstwo radzieckie pod Stalingradem oznaczało początek nowej ofensywy zimowej, rozpoczętej przez Armię Czerwoną, która na początku lutego 1943 r. przejęła Kursk i Charków. Front wschodni przesunął się na południu za linię Donu. W połowie marca Niemcy zdołali jednak po ciężkich walkach odbić Charków. Wiosną 1943 r. ich siły liczyły ok. 3 mln żołnierzy, radzieckie zaś były już o połowę liczniejsze.

Wehrmacht w tym czasie nie był już zdolny do przeprowadzenia ofensywy na całym froncie, ale wciąż miał wystarczające siły do podjęcia lokalnych uderzeń. Taka możliwość powstała w okolicy Kurska, gdzie po kampanii zimowej pięć armii radzieckich znalazło się na wysuniętych pozycjach. Hitler zaakceptował zatem

plan ich okrążenia, przygotowany przez E. von Mansteina (kryptonim „Cytadela”), ale zdecydował o odłożeniu ataku do lipca w celu wzmocnienia sił pancernych nowymi czołgami PzKpfw V Panther i PzKpfw VI Tiger, przewyższającymi radzieckie T-34 i KW-1. Zwłoka ta, wraz z informacjami wywiadowczymi dostarczanymi przez Brytyjczyków, umożliwiła dowództwu radzieckiemu przygotowanie głębokich linii obronnych i odwodów. W momencie rozpoczęcia bitwy pod Kurskiem, 5 lipca 1943 r., znało ono dobrze także kierunki uderzenia 700 tys. sił niemieckich, wyposażonych w 2,4 tys. czołgów i dział pancernych oraz 1,8 tys. samolotów. Armia Czerwona przewyższała liczebnie atakujących, dysponując 1,3 mln żołnierzy, 3,4 tys. czołgów oraz 2,1 tys. samolotów (w tym znakomitych szturmowców Il-2) i skutecznie odparła silne ataki na północy i południu, nie dopuszczając do okrążenia swoich wysuniętych oddziałów. Po tygodniu walk wojska radzieckie przeprowadziły silny atak pod Prochorówką. Doszło tam do największej bitwy pancernej w dziejach konfliktów zbrojnych. Radzieckie kontruderzenie, a także alianckie lądowanie na Sycylii sprawiły, że 13 lipca Hitler wstrzymał ofensywę, przenosząc korpus pancerny SS do Włoch. Bitwa pod Kurskiem była jedną z decydujących walk w II wojnie światowej, umożliwiając przejęcie przez Armię Czerwoną inicjatywy militarnej na froncie wschodnim.

Latem 1943 r. wojska niemieckie wycofały się z Orła i Biełgorodu oraz Charkowa, frontalny zaś atak radziecki na południu doprowadził do przesunięcia frontu

na rzekę Dniepr. Na początku listopada został odbity Kijów, a pod koniec roku jedna z armii niemieckich została odcięta na Półwyspie Krymskim. Dowództwo radzieckie korzystało także z pomocy dużych sił partyzanckich, atakujących linie komunikacyjne oraz wiążących w walkach znaczne siły przeciwnika.

W tym czasie wojska ZSRR nie tylko przewyższały już liczebnie siły Osi na froncie wschodnim, miały także więcej czołgów i samolotów. Dostawy amerykańskie (prawie 400 tys. ciężarówek) umożliwiły motoryzację wielu jednostek i bardziej elastyczne użycie oddziałów, przede wszystkim artylerii, co pozwoliło na uzyskanie przewagi nad Niemcami, którzy w dużej mierze nadal korzystali z transportu konnego. Stany Zjednoczone dostarczyły także 22 tys. samolotów, 12 tys. czołgów i ponad 50 tys. popularnych terenowych jeepów, 34 mln mundurów, 15 mln par butów, a także żywność o wartości miliarda dolarów.

4.3. Ofensywy radzieckie w 1944 r.

Jesienią 1943 r., w kolejnej dyrektywie wydanej przez Hitlera, za najważniejsze niebezpieczeństwo dla III Rzeszy została uznana inwazja aliantów zachodnich w Europie. Utrzymanie frontu wschodniego miało się opierać na aktualnie znajdujących się tam siłach, połowa zaś wojsk niemieckich pozostawała we Francji. 80% z 12 nowo sformowanych dywizji niemieckich wysłano na zachód.

Kolejne działania radzieckie w styczniu 1944 r. doprowadziły do odblokowania Leningradu po 900-

dniowym oblężeniu tego miasta przez wojska niemieckie. Ze zmiennym szczęściem przebiegał natomiast atak na południu i dopiero na początku marca oddziały Armii Czerwonej osiągnęły południowo-zachodni przyczółek błot prypeckich, dotarły do Karpat i dolnego biegu Dniestru. Nieco dłużej, do połowy maja, trwał opór odciętych jednostek Wehrmachtu na Krymie.

Ogromna ofensywa radziecka na początku lata zupełnie zaskoczyła Hitlera i jego dowódców, którzy przewidywali uderzenie radzieckie na Ukrainie. Tymczasem w przygotowanej przez marszałka Żukowa operacji *Bagration*, zgrupowanie liczące 2,4 mln żołnierzy, 5,2 tys. czołgów i 5,3 tys. samolotów zaatakowało na Białorusi, docierając do Mińska 5 lipca 1944 r. Przewaga Armii Czerwonej była tak duża, że większość niemieckiej Grupy Armii „Środek” przestała istnieć. Wojska radzieckie wykorzystywały przewagę w sprzęcie, a amerykańskie ciężarówki zapewniały im lepszą mobilność niż miały wycofujące się oddziały Wehrmachtu. Przewagę artyleryjską zapewniały słynne „organy Stalina”, czyli wyrzutnie rakiet katusza, czyniące spustoszenia w niemieckiej obronie.

W następnej fazie działań 1 Front Białoruski skierował się ku Warszawie, a fronty 2 i 3 w kierunku Prus Wschodnich i Litwy. 1 Front Ukraiński uderzył w połowie lipca w kierunku Wisły, zajmując Lwów. W ciągu dwóch miesięcy linia frontu przesunęła się o ok. 500 km na zachód, a pod koniec sierpnia wojska radzieckie stanęły na granicy Prus Wschodnich i linii Wisły.

Na północnej flance oddziałom niemieckim udało się początkowo powstrzymać atak, ale w październiku 1944 r. po zajęciu Kłajpedy przez Armię Czerwoną znalazły się w okrążeniu. Hitler zakazał jednak ewakuacji ponad 300-tysięcznej grupie wojsk drogą morską. Wojska te, mimo kolejnych ataków radzieckich od stycznia do marca 1945 r., nie poddały się aż do momentu kapitulacji III Rzeszy.

Po osiągnięciu prawego brzegu Wisły, Stalin wstrzymał ofensywę, mimo wybuchu powstania warszawskiego. Przerwę w działaniach tłumaczono koniecznością dokonania uzupełnień dla wyczerpanych atakiem wojsk radzieckich. W rzeczywistości jednak decyzja o zatrzymaniu ataku i pozostawieniu polskich powstańców bez pomocy miała charakter polityczny. Stalin pozwolił Niemcom na zgniecenie zrywu niepodległościowego, rozpoczętego przez podziemne władze, związane z legalnym Rządem Polskim na Emigracji. Tym samym nie dopuścił do przejęcia przez nich kontroli nad stolicą Polski. Ułatwiło to zainstalowanie zależnego od niego rządu komunistycznego, istniejącego od lipca 1944 r.

Po zatrzymaniu frontu na Wiśle Stalin podjął także polityczną decyzję o „wyzwoleniu” południowo-wschodniej Europy. Na początku sierpnia 1944 r. wojska radzieckie uderzyły na Rumunię.

Król Michał doprowadził do obalenia proniemieckiego marszałka İona Antonescu i podpisał kapitulację 23 sierpnia 1944 r. Stalin wypowiedział także wojnę Bułgarii, nominalnie niewalczącej z ZSRR. Rząd buł-

garski przyjął 9 września zawieszenie broni, ale Armia Czerwona pozostała w tym kraju, aby umożliwić utworzenie rządu komunistycznego w Sofii. W październiku wojska radzieckie przekroczyły Karpaty, chcąc dotrzeć na Słowację i Węgry.

Obawiając się przejścia rządu w Budapeszcie na stronę aliancką, Hitler rozkazał w połowie października zajęcie Węgier, instalując tam nazistowski reżim pod wodzą Ferencza Szálasiiego. W listopadzie rozgorzały walki o Budapeszt, ogłoszony przez Hitlera „twierdzą”, która broniła się w okrążeniu do połowy lutego 1945 r. Niemcy zdławili także powstanie na Słowacji, mimo pomocy dostarczanej rewolcie przez ZSRR. Pod koniec 1944 r. Stalin zdecydował o zatrzymaniu swoich wojsk na południu.

5. Walki na śródziemnomorskim teatrze działań zbrojnych

5.1. Walki w Afryce Północnej i lądowanie aliantów w Tunisie i Algierze (1942-1943)

Od początku 1942 r. zarówno siły brytyjskie, jak i oddziały Osi w Afryce Północnej poważnie wzmocniły swoje siły pancerne i lotnicze, a liczebność żołnierzy po obu stronach frontu przekraczała już 100 tys.

Pod koniec maja feldmarszałek Rommel rozpoczął kolejną ofensywę, rozbijając i zadając ciężkie straty 8 Armii. Udało mu się także zdobyć Tobruk (21 VI 1942). Wojska brytyjskie wycofały się na częściowo zbudowaną linię obronną w El Alamein, ok. 100 km od

Aleksandrii, powstrzymując tam uderzenie sił Osi. Po pospiesznych uzupełnieniach, nowy dowódca 8 Armii, gen. Bernard Montgomery zyskał prawie dwukrotną przewagę nad wojskami nieprzyjaciela w liczebności żołnierzy i trzykrotną w czołgach, a także w powietrzu. Dowództwo brytyjskie otrzymywało także rozszyfrowywane przez wywiad informacje o ruchach przeciwnika.

W 12-dniowej bitwie pod El Alamein, rozpoczętej 23 października 1942 r., atak jednostek brytyjskich, australijskich i nowozelandzkich przełamał obronę sił Osi. Po raz kolejny Rommel udowodnił swój kunszt bojowy. Wykorzystując warunki pogodowe i wyczerpanie atakujących wojsk alianckich, wycofał najwartościowsze oddziały niemieckie na zachód, tracąc jednak prawie cały sprzęt pancerny. Bitwa pod El Alamein stanowiła przełom w walkach w Afryce Północnej, rozpoczynając marsz aliantów zachodnich ku zwycięstwu na tym teatrze działań zbrojnych.

Następnym etapem w osiągnięciu tego celu było lądowanie Amerykanów i Brytyjczyków w Algierze i Maroku francuskim, pozostających w rękach rządu Vichy od 1940 r. Operacja *Torch* („Pochodnia”), którą dowodził amerykański generał, Dwight Eisenhower, rozpoczęła się 8 listopada 1942 r. W pierwszej operacji desantowej na tak dużą skalę w dziejach konfliktów zbrojnych brało udział prawie 135 tys. żołnierzy, którzy lądowali jednocześnie w okolicach Casablanki, Oranu i Algieru. Część wojsk, pod dowództwem gen. George'a S. Pattona (38 tys.), przyплыnęła bezpośrednio

z baz w Stanach Zjednoczonych. Algier i Oran znalazły się szybko w rękach amerykańskich, francuskie wojska stawiały natomiast zacięty opór w Casablance. Dopiero negocjacje alianckie z naczelnym dowódcą francuskich sił Vichy, adm. Jeanem François Darlanem, przypadkowo przebywającym w Algierze, doprowadziły do zawieszenia broni 10 listopada. Rząd marszałka Pétaina, obawiając się wściekłości Berlina, odrzucił jednak te warunki i zezwolił niemieckim siłom zbrojnym na zajęcie lotnisk w Tunisie.

Nie powstrzymało to jednak Hitlera przed zajęciem nieokupowanej dotąd części Francji. Wojskom III Rzeszy nie udało się jednak przechwycić dużej części floty Vichy w Tulonie (m.in. trzy nowoczesne pancerniki i 7 krążowników), która została zatopiona przez francuskie załogi.

Hitler nie zamierzał się jednak wycofać z Afryki Północnej, dostarczając posiłki i wzmocnienia dla wojsk Osi znajdujących się w Tunisie, co nie pozwoliło aliantom na jego zajęcie. Chociaż na początku 1943 r. atakujące od wschodu oddziały Montgomery'ego oparowały Libię, w lutym rozpoczął się jednak kolejny atak niemiecki. Zaprawione w bojach na pustyni wojska zadały poważne straty, m.in. niedoświadczonym oddziałom amerykańskim w bitwie o przełęcz Kasserine (4 tys. zabitych żołnierzy, 400 zniszczonych czołgów). Natychmiastowe wzmocnienia dokonane przez Eisenhowera, brak współdziałania poszczególnych oddziałów Osi i niedostateczne zaopatrzenie pozwoliły jednak na przejęcie inicjatywy przez jednostki alian-

kie. Pod koniec marca przeprowadziły one kolejną ofensywę, w czasie której doszło m.in. do kilkudniowej zaciętej walki o zdobycie Tunisu.

Ostatecznie, 250-tysięczne siły Osi skapitulowały 13 maja 1943 r. Sukcesy w ostatniej fazie działań były możliwe także dzięki odczytywaniu meldunków niemieckich przez Brytyjczyków. W ten sposób dywizjony RAF i okręty Royal Navy, operujące z Malty, mogły łatwiej i skuteczniej przechwytywać transporty z zaopatrzeniem dla oddziałów nieprzyjaciela w Afryce, kierowanych morzem i drogą powietrzną.

Operacja wojskowa w Afryce Północnej, chociaż opóźniła lądowanie we Francji, pozwoliła na wypracowanie struktur dowodzenia aliantów zachodnich. Równocześnie stanowiła chrzest bojowy dla wojsk USA, który korzystnie procentował w czasie następnej kampanii we Włoszech. Bazy lotnicze, przejęte w Afryce Północnej, pozwoliły lotnictwu amerykańskiemu i brytyjskiemu na wsparcie oddziałów lądowych i podjęcie bombardowań celów w głębi kontynentu europejskiego, okupowanego przez Niemców. Działania w Afryce Północnej, choć nieporównywalne w skali do walk w ZSRR, miały duże znaczenie strategiczne, zmuszały bowiem III Rzeszę do uszczuplania zaopatrzenia jednostek walczących na froncie wschodnim.

5.2. Kampania włoska

Lądowanie na Sycylii, zatwierdzone w czasie spotkania Churchilla i Roosevelta w Casablance i Waszyngtonie, rozpoczęło się nocą z 9 na 10 lipca 1943 r. De-

sant ośmiu dywizji brytyjskich i amerykańskich, liczących 180 tys. żołnierzy, dzięki wykorzystaniu informacji wywiadowczych, był zaskoczeniem dla wojsk niemieckich i umożliwił zajęcie Syrakuz.

Błędy popełnione przez dowódców alianckich pozwoliły jednak na zorganizowanie wojskom Osi miesięcznej obrony wyspy, opartej na wykorzystaniu warunków naturalnych, a następnie znakomicie przygotowanej ewakuacji. Prawie 55 tys. Niemców i ponad 60 tys. Włochów wraz ze sprzętem wycofało się na kontynent przez Cieśninę Mesyńską. Dopiero 17 sierpnia cała wyspa znalazła się w rękach aliantów. Mimo dopuszczenia do ucieczki wojsk Osi, lądowanie na Sycylii oznaczało pierwszy atak wojsk brytyjsko-amerykańskich w Europie i jednocześnie przyniosło doświadczenia, które zaowocowały w operacjach desantowych we Francji w roku następnym.

Inwazja na Sycylię, porażki wojsk włoskich na frontach oraz bombardowania alianckie przyspieszyły upadek Mussoliniego. Nowy rząd Włoch, z marszałkiem Pietro Badoglio na czele, 8 września 1943 r. podpisał zawieszenie broni. Zwłoka ta umożliwiła III Rzeszy przesunięcie na Półwysep Apeniński kilkunastu swoich dywizji. Grupa niemieckich komandosów, pod wodzą Otto Skorzenego, uwolniła także Mussoliniego, który stanął na czele zależnej od Hitlera Włoskiej Republiki Społecznej (Republika Salo), utworzonej na północy Włoch.

Wojska brytyjskie i amerykańskie wylądowały na południu Półwyspu Apenińskiego na początku wrze-

śnia. Napotkały jednak silną obronę niemiecką, które niemal zepchnęły do morza oddziały amerykańskie w Tarencie. Lepiej wyglądało lądowanie Brytyjczyków w Salerno, ale poszerzenie przyczółków i połączenie inwazyjnych sił na południu Włoch zajęło ponad tydzień, a Neapol zdobyty został na początku października.

Powolne tempo ofensywy alianckiej umożliwiło marszałkowi polnemu, Albertowi Kesselringowi, dowodzącemu siłami niemieckimi we Włoszech, na przygotowanie na południe od Rzymu obrony tzw. linii Gustawa, systemu umocnień wykorzystujących sprzyjające warunki naturalne. Przy ukształtowaniu terenu korzystnym dla obrońców oraz pogodzie uniemożliwiającej wykorzystanie przewagi w powietrzu, kampania włoska jesienią 1943 r. przekształciła się w walki o zdobycie każdego metra terenu.

Nieudaną próbą obejścia linii Gustawa było lądowanie wojsk amerykańskich na jej tyłach pod Anzio w styczniu 1944 r. Mimo początkowego zaskoczenia, niewystarczająca liczebność wojsk i nieudolność generała Marca Clarka sprawiła, że przeciwuderzenie niemieckie w połowie lutego niemal zepchnęło je do morza.

W tym samym czasie siły alianckie na południu podejmowały kolejne wysiłki przełamania linii Gustawa. Szczególnie zacięte walki toczyły się o wzgórze Monte Cassino, górujące nad jedną ze strategicznych dróg prowadzących na północ. Pierwszą, nieudaną próbę zdobycia wzniesienia, bronionego przez elitarne niemieck-

kie wojska spadochronowe, podjęli żołnierze z francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego oraz oddziały amerykańskie. Drugie uderzenie dywizji nowozelandzkiej i Ghurków poprzedziło bombardowanie w połowie lutego, które zniszczyło wczesnośredniowieczny klasztor, górujący nad miastem Cassino. Wbrew oczekiwaniom, obrócenie budowli w gruzy nie przyniosło rezultatu i tylko utrudniło działania atakującym wojskom. Kolejny atak nowozelandzki w połowie marca 1944 r., poprzedzony silnym ostrzałem artyleryjskim, mimo zdobycia miasta, także nie otworzył drogi na Rzym. Ostatnia bitwa o Monte Cassino, stanowiąca część wiosennej operacji „Diadem” rozpoczęła się 11 maja 1944 r. Po kolejnych atakach oddziałów alianckich, do finałowego natarcia ruszyli żołnierze z 2 Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. W. Andersa, umieszczając 18 maja 1944 r. na wzgórzu polską flagę. Zdobycie ruin klasztoru zostało okupione jednak ciężkimi stratami Polaków (3,5 tys. zabitych żołnierzy).

Przejęcie kontroli nad linią Gustawa przez wojska alianckie nie miało jednak strategicznego znaczenia. Nierozważna decyzja gen. Clarka, który nakazał zajęcie Rzymu na początku czerwca, zamiast odciąć Niemcom odwrót, umożliwiła im wycofanie się na następną linię obrony na północy, tzw. linię Gotów. Od tego momentu walki na froncie włoskim ograniczyły się do potyczek w dolinie rzeki, przerywanych przez jesienne warunki pogodowe. Sześć dywizji zostało także wycofanych do lądowania na Riwierze Francuskiej.

Bardziej intensywne działania na Półwyspie Apenińskim zostały podjęte dopiero pod koniec wojny. W ofensywie rozpoczętej w kwietniu 1945 r., w której brały także udział oddziały 2 Korpusu Polskiego, alian-ci podeszli pod Wenecję i Mediolan.

6. Front zachodni (1942-1944)

6.1. Raid na Dieppe

Preludium trudności z utworzeniem drugiego frontu w Europie przez aliantów zachodnich stanowił przeprowadzony latem 1942 r. raid na Dieppe, francuski port okupowany przez Niemców. Ponaglenia Stalina, kierowane do Londynu i Waszyngtonu, o wsparcie walki Armii Czerwonej na froncie wschodnim, przez inwazję w Europie, skłoniły Brytyjczyków do zdemonstrowania woli lądowania we Francji. Jednodniowa operacja na kontynencie miała równocześnie zapobiec ewentualnemu zawarciu przez ZSRR separatystycznego pokoju z III Rzeszą, której to możliwości w Londynie bardzo się w tym czasie obawiano. Akcja ta miała także stanowić sprawdzian możliwości inwazyjnych, była jednak źle przygotowana i dowodzona. Raid na Dieppe 19 sierpnia 1942 r. obnażył słabość prowadzenia takich działań przez aliantów w tym czasie. Atak zakończył się dużymi stratami, zwłaszcza wśród oddziałów kanadyjskich, stanowiących większość z sześciotysięcznych sił wysłanych na kontynent. Niemcy przewidzieli możliwość ataku w tym miejscu ze względu na zasięg osłony myśliwskiej dla bombowców wspierających lą-

dujące wojska i byli świetnie przygotowani do jego odparcia, zestrzeliwując ponad sto samolotów. Operacja pod Dieppe była jednym z najbardziej kontrowersyjnych działań podczas II wojny światowej. Konsekwencją tej porażki były ponawiane przez Churchilla i jego dowództwo próby odłożenia w czasie decyzji o lądowaniu we Francji.

6.2. Utworzenie „drugiego frontu” w Normandii

Na konferencji w Waszyngtonie w maju 1943 r. sojusznicy zachodni ustalili, że lądowanie w Europie i otwarcie drugiego frontu nastąpi w 1944 r. Naczelnym dowódcą alianckich sił ekspedycyjnych został amerykański generał, Dwight D. Eisenhower. Wraz z dowodzącym wojskami brytyjsko-kanadyjskimi marszałkiem B. Montgomerym zdecydował, że miejscem inwazji będą plaże na wybrzeżu Normandii. Od stycznia 1944 r. lotnictwo alianckie rozpoczęło niszczenie linii komunikacyjnych, mostów i dworców kolejowych oraz celów przemysłowych i wojskowych na terytorium Francji.

Jednocześnie przeprowadzono ogromną kampanię dezinformacyjną o miejscu lądowania, mającą zmylić Niemców. Rozsiewano informacje, że nastąpi ono w najwęższym miejscu kanału La Manche — Pas de Calais lub w zupełnie innych rejonach Europy. Brytyjczycy manipulowali także złapanymi agentami niemieckimi w Wielkiej Brytanii w celu przekazywania fałszywych informacji do III Rzeszy.

Działania maskujące doskonale spełniły swoje zadanie, dowództwo niemieckie bowiem do końca nie miało pewności, w którym miejscu rozpocznie się inwazja, spierając się co do rozmieszczenia oddziałów mających odeprzeć atak. Dzięki temu siły pancerne, stanowiące największe zagrożenie dla wojsk alianckich, zostały podzielone i w okolicy lądowania aliantów w Normandii stacjonowała tylko jedna dywizja czołgów. Równocześnie jednak, zgodnie z sugestiami dowodzącego siłami w północnej Francji gen. E. Rommla, od listopada 1943 r. przyspieszono wznoszenie Wału Atlantyckiego — fortyfikacji składających się ze stanowisk artylerii, podziemnych schronów i przeszkód oraz min-pułapek rozmieszczonych na plażach. Ogromnym betonowym budowlom niemiecka propaganda nadała nazwę niezwyciężonej „Twierdzy Europa”, na której rozbiją się ataki alianckie.

Operacja lądowania 130 tys. sił alianckich na plażach Normandii (kryptonim „Overlord”, albo D-day) na odcinku między Cherbourgiem i Caen, z powodu sztormu rozpoczęła się z jednodniowym opóźnieniem, 6 czerwca 1944 r. Główny atak poprzedziły desanty spadochronowe i szybowcowe (23 tys. żołnierzy), mające zabezpieczyć flanki uderzenia alianckiego oraz bombardowanie z powietrza i morza. Na odcinkach plaż nazwanych Utah, Omaha wylądowały wojska amerykańskie, a na Juno, Sword i Gold żołnierze brytyjscy i kanadyjscy. Poza Omaha, gdzie odbywały się właśnie ćwiczenia niemieckiej dywizji, atakujące siły szybko uchwyciły przyczół

ki przy niewielkich stratach własnych (10-12 tys. zabitych w pierwszym dniu). Po początkowym zaskoczeniu Niemcy przeszli jednak do zaciętej obrony, a na miejsce lądowania aliantów skierowano dodatkowe wojska z Bretanii i południowej Francji. Ich przegrupowanie utrudniały zarówno akty sabotażu, dokonywane przez francuski ruch oporu, jak i działalność alianckiego lotnictwa, mającego ogromną przewagę w powietrzu. Na skutek dezinformacji część jednostek niemieckich pozostawała stale w okolicy Pas de Calais, w Berlinie bowiem nadal liczono się z możliwością lądowania sił brytyjskich i amerykańskich w tym miejscu.

W ciągu kilkunastu dni alianci zdobyli w Normandii kilkadziesiąt kilometrów lądu. Umożliwiło to stworzenie przyczółka i uruchomienie oryginalnej konstrukcji — dwóch sztucznych nadbrzeży, zbudowanych wcześniej i przyholowanych z Wysp Brytyjskich, do których mogły zawijać jednostki ze sprzętem i żołnierzami. Sztormowa pogoda 19-20 czerwca zniszczyła jedno z nich, wstrzymując na kilka dni dostawy. Do końca miesiąca we Francji było jednak już 800 tys. alianckich żołnierzy, a Amerykanom udało się zdobyć Cherbourg. Port w tym mieście był jednak zniszczony, a jego naprawa zabrała oddziałom inżynieryjnym kolejne sześć tygodni.

Sukcesem wojsk brytyjskich i kanadyjskich było przełamanie zaciętej obrony nieprzyjacielskiej i zajęcie 7 lipca Caen. Niemcy wykorzystywali dogodne warunki terenowe w Normandii w postaci tradycyjnych ży-

wopłotów, dzielących poszczególne pola uprawne, które spowalniały ofensywę aliancką.

Amerykanom pod dowództwem gen. G. Pattona udało się zdobyć Avranches, co otworzyło im drogę do zajęcia Półwyspu Bretońskiego, niemal bez żadnego oporu niemieckiego. Więcej czasu zajęło zdobycie kolejnych portów, mających umożliwić zaopatrzenie wojsk. Dopiero po miesiącu walk przejęto zniszczony port w Breście, a izolowane siły nieprzyjaciela w Lorient i St. Nazaire broniły się do końca wojny.

Dowództwo niemieckie próbowało przeprowadzić kontrofensywę w rejonie Avranches, która załamała się po czterech dniach, 11 sierpnia, na skutek działań lotnictwa sprzymierzonych. Tydzień później wojskom gen. Pattona udało się także zamknąć duże siły wroga (około 30-50 tys. żołnierzy) w Falaise. Na skutek opóźnienia działań przez dowództwo amerykańskie, większość Niemców (ok. 100 tys.) zdołała jednak wymknąć się z pułapki, chociaż kosztem znacznych strat w sprzęcie. Istotną rolę w bojach odegrała polska 1 Dywizja Pancerna, walcząca w ramach korpusu kanadyjskiego.

Odwrót niemiecki w kierunku rzeki Seine skłonił Eisenhowera do podjęcia dalszej ofensywy. Sprawna obrona Niemców umożliwiła im w drugiej połowie sierpnia po raz kolejny ewakuowanie ok. 240 tys. żołnierzy poza tę rzekę, nie zatrzymała jednak ataku oddziałów amerykańskich, które do początku września 1944 r. pokonały prawie 300 km. W tym samym czasie, trwające w Paryżu powstanie skłoniło gen. Eisenhowera do skierowania tam dywizji pancerniej Wolnych

Francuzów, pod dowództwem gen. Philippe'a Leclerca, która wyzwoliła miasto 25 sierpnia 1944 r. Niemiecki komendant, mimo wyraźnego rozkazu Hitlera, nie zniszczył miasta, w którym władzę przejął wkrótce gen. de Gaulle, owacyjnie witany przez mieszkańców. Pod koniec sierpnia wojska alianckie kontrolowały wybrzeże francuskie, kierując się ku Belgii i Luksemburgowi. Ofensywa musiała się jednak zatrzymać, wydłużenie bowiem linii zaopatrzeniowych utrudniało dostarczenie posiłków, sprzętu oraz paliwa, przesyłanego transportem kołowym ze względu na zniszczenia dróg kolejowych.

6.3. Lądowanie na Riwierze Francuskiej

O lądowaniu we Francji od strony Morza Śródziemnego zdecydowano w listopadzie poprzedniego roku na konferencji w Kairze, mimo niechętnego stosunku Churchilla. Brytyjski premier nie chciał dopuścić do osłabienia sił na froncie włoskim, planując atak od południa — z Półwyspu Apenińskiego w kierunku Austrii i III Rzeszy.

Dowództwo amerykańskie traktowało jednak działania we Włoszech drugoplanowo. Zdobycie portów na południowym wybrzeżu Francji miało ułatwić wprowadzanie do boju kolejnych amerykańskich dywizji. W połowie sierpnia 1944 r. wojska amerykańskie pomyślnie wylądowały na Riwierze w okolicach znanego kurortu St. Tropez. Desant przeprowadzono bez większych strat, ponieważ wcześniejsze bombardowania lotnicze i morskie osłabiły niewielkie siły niemieckie.

Z pomocą oddziałów Wolnych Francuzów do końca sierpnia przejęto niezniszczone porty w Tulonie i Marsylii, mimo ogłoszenia ich przez Hitlera „twierdzami”. Przeładowywano w nich 1/3 zaopatrzenia przesyłanego ze Stanów Zjednoczonych. Do końca września 1944 r. siły amerykańskie przekroczyły Mozelę i dotarły do Wogezów, jednak ze względu na wyczerpanie zapasów musiały wstrzymać swój marsz.

6.4. Operacja „Market-Garden” i bitwa o ujście Skaldy

Sukcesy odniesione przez aliantów zachodnich we Francji latem 1944 r., przy znacznych stratach nieprzyjaciela, napawały optymizmem. Szybko okazało się jednak, że pozostawienie większości portów na tyłach w rękach wroga utrudnia dostarczanie posiłków. Mimo zdobycia Antwerpii przez brytyjskie wojska pancerne, ujście Skaldy pozostawało pod kontrolą niemiecką, co także uniemożliwiało korzystanie z ocalałych urządzeń portowych. Głównym miejscem przeładunku pozostawał nadal Cherbourg, co w miarę posuwania się sił alianckich poważnie opóźniało dostawy.

Wobec wzmocnienia obrony niemieckiej, marszałek Montgomery przygotował śmiały plan obejścia Wału Zachodniego, czyli linii Zygfryda przez opanowanie głównych przepraw na dolnym Renie i jego dopływach w Holandii. To pozwoliłoby na okrążenie Zagłębia Ruhry, przez tereny północnych Niemiec. Pomyślne przeprowadzenie tej akcji niewątpliwie przyspieszyłoby zakończenie wojny. Projekt operacji o kryptonimie „Market-Garden” zakładał uchwycenie mostów przez

trzy alianckie dywizje spadochronowe, do których w ciągu trzech dni miały dotrzeć alianckie wojska pancerne, mające do pokonania ok. 100 km. W czasie przygotowań do tej akcji zlekceważono jednak doniesienia wywiadu i holenderskiego ruchu oporu o obecności w rejonie zrzutu spadochroniarzy dwóch dywizji pancernych SS, uzupełniających właśnie tam swoje składy.

Największa operacja spadochronowa podczas II wojny światowej (około 20 tys. żołnierzy w pierwszym rzucie) rozpoczęła się 17 września 1944 r. Niemieckie wojska szybko odizolowały jednak 1 Brytyjską Dywizję - Spadochronową, zrzuconą w okolicach głównego dla powodzenia planu mostu w Arnhem, od dwóch dywizji amerykańskich, które wylądowały w Nijmegen i Eindhoven. Zła pogoda opóźniła także przybycie wzmocnienia — Polskiej Brygady Spadochronowej, na skutek czego tylko małe siły brytyjskie zdołały uchwycić północny przyczółek mostu drogowego. Zacięta obrona niemiecka opóźniła równocześnie odsiecz alianckich wojsk lądowych, które nie dotarły na czas do mostu w Arnhem. Operacja „Market-Garden” zakończyła się niepowodzeniem, a 25 września część spadochroniarzy wycofała się przez rzekę. W ręce niemieckie dostało się jednak ponad 6 tys. jeńców, prawie połowę z nich stanowili ranni. Ogółem, w walkach o „jeden most za daleko” zginęło ok. 17 tys. żołnierzy alianckich, w tym 2/3 brytyjskich.

W cieniu „Market-Garden” pozostawała bitwa o ujście Skaldy. Po zajęciu Brukseli brytyjskie oddziały

pancerne na początku września 1944 r. zdobyły z zaskoczenia port w Antwerpii. Marszałek Montgomery, koncentrując się na zdobyciu mostów na Renie, nie zdecydował się równocześnie na usunięcie z ujścia Skaldy Niemców, którzy uniemożliwiali wykorzystanie portu dla zaopatrzenia wojsk alianckich aż do końca listopada 1944 r.

6.5. Ofensywa niemiecka w Ardenach

Sprawnie prowadzona obrona niemiecka na froncie zachodnim w 1944 r. umożliwiła zmobilizowanie przez III Rzeszę kolejnych rezerw, sformowanie nowych jednostek i wyposażenie ich w nowy sprzęt. Jesienią tego roku Hitler zdecydował także o przeprowadzeniu ofensywy na zachodzie. Jej celem miało być przełamanie frontu w Belgii i zajęcie Antwerpii, stanowiącej od początku grudnia istotny punkt zaopatrzenia aliantów. Wódz III Rzeszy liczył, że w ten sposób uda się odsunąć niebezpieczeństwo od zachodnich granic Niemiec, co umożliwi na pewien czas zreorganizowanie obrony, przerzucenie jednostek na wschód i odzyskanie inicjatywy po serii porażek.

Ofensywa niemiecka pod kryptonimem *Wacht am Rhein* „Straż na Renie”, największa bitwa na Zachodzie w II wojnie światowej, rozpoczęła się 16 grudnia 1944 r. Niespodziewane dla aliantów uderzenie zgrupowania, - liczącego ponad ćwierć miliona żołnierzy i 1400 czołgów, skierowano na Ardeny, teren słabo broniony przez nieostrzelane dywizje amerykańskie. Niemcy wykorzystali złą pogodę, uniemożliwiającą rozpoznanie ich sił

z powietrza i wykorzystanie ogromnej przewagi lotnictwa alianckiego. Na tyły wojsk USA zrzucono niewielkie oddziały komandosów, część z nich w amerykańskich mundurach, które spowodowały duże zamieszanie akcjami dywersyjnymi. Początkowo ofensywa rozwijała się pomyślnie, a wojska niemieckie posunęły się nawet o 50-70 km wzdłuż Mozy. Zaalarmowany rozwojem sytuacji gen. Eisenhower pospiesznie przerzucił jednak duże odwoły piechoty i sprzętu pancernego na pomoc wojskom broniącym się w Ardenach. Duże znaczenie dla okrążonych amerykańskich oddziałów miał śmiały manewr gen. Pattona, który w ciągu dwóch dni przyszedł z odsieczą, zmieniając kierunek ataku swoich wojsk na północ. Wraz z poprawą pogody, umożliwiającą działania lotnictwa alianckiego, ofensywa niemiecka uległa załamaniu. Do połowy stycznia 1945 r. Niemcy stracili 100 tys. żołnierzy, a co więcej, prawie wszystkie czołgi. Chociaż wojska amerykańskie poniosły podobne straty w sprzęcie, szybko zostały one uzupełnione przez nowe dostawy.

Początek roku 1945 przyniósł także zniszczenie większości niemieckiego lotnictwa. W ataku na 27 lotnisk alianckich, przeprowadzonym 1 stycznia, Luftwaffe poniosła ogromne straty: prawie 300 maszyn i, co równie istotne, ponad 200 doświadczonych pilotów. Chociaż w nalotach zostało zniszczonych zapewne kilkaset samolotów alianckich, to jednak zastąpiono je nowym sprzętem. III Rzesza, gdzie produkcja na potrzeby lotnictwa była utrudniana przez bombardowania strategiczne, nie miała takiej możliwości.

7. Bitwa o Niemcy — 1945

7.1. Ofensywa styczniowa Armii Czerwonej

W momencie rozpoczęcia kolejnej wielkiej ofensywy na froncie wschodnim, 12 stycznia 1945 r., Armia Czerwona miała już ogromną, dziesięciokrotną przewagę nad Wehrmachtem. W ciągu kilkunastu dni, do początków lutego, front przesunął się z linii Wisły nad Odrę. W czasie konferencji w Jałcie Stalin podjął jednak decyzję o wstrzymaniu działań w kierunku Berlina, a wojska Żukowa zajęły się oczyszczaniem z oddziałów niemieckich Prus Wschodnich i Pomorza. W walkach o przełamanie umocnień Wału Pomorskiego uczestniczyły także oddziały 1 Armii Wojska Polskiego, walczącej przy boku Armii Czerwonej. Marszałek Iwan Koniew otrzymał w lutym rozkaz zastopowania uderzenia na Drezno, natomiast jego jednostki zajęły w marcu Górny Śląsk.

Hitler wykorzystał ten moment do przeprowadzenia ostatniego ataku niemieckiego na Węgrzech. Na początku marca rozpoczął 10-dniową ofensywę, powstrzymaną wkrótce przez wojska radzieckie, które przeszły do kontrataku, wkraczając od wschodu do Austrii i zdobywając Wiedeń 11 kwietnia 1945 r.

7.2. Ofensywa na zachodzie

W czasie spotkania Roosevelta i Churchilla na Malcie, przed konferencją w Jałcie, ostatecznie zaaprobowano plan ostatniej ofensywy na terytorium Niemiec. Celem sił pod wodzą marszałka Montgomery'ego (ar-

mie kanadyjska, brytyjska i amerykańska) było po przekroczeniu Renu uderzenie na równinę północnoniemiecką, a następnie dotarcie aż do Berlina. Trzy armie amerykańskie i francuska po oczyszczeniu Zagłębia Ruhry miały uderzyć na południe. W celu wspomoczenia działań Armii Czerwonej, przywódcy USA i Wielkiej Brytanii zaaprobowali także ofensywę bombową na centra komunikacyjne we wschodnich Niemczech.

Wojska aliantów zachodnich przekroczyły granicę niemiecką 8 lutego 1945 r., napotykając zaciętą obronę. Działania ofensywne były utrudnione przez nagłą odwilż i deszcze oraz zatopienie dużej części terenu przez Niemców. Przełomowym momentem w ofensywie było zdobycie 7 marca przez amerykańskie siły gen. Omara Bradleya nieuszkodzonego mostu kolejowego w Remagen na Renie, niedaleko Bonn. Przed zniszczeniem tej przeprawy przez Niemców, w ciągu doby, udało się przetransportować ponad 8 tys. żołnierzy i sprzęt. W połowie marca rozpoczęto oczyszczanie z nieprzyjaciela Zagłębia Saary i Palatynatu. Do 25 marca opór na zachód od Renu przestał istnieć.

Po sforsowaniu rzeki wojska alianckie na początku kwietnia okrążyły 300-tysięczne zgrupowanie niemieckie w Zagłębiu Ruhry, które skapitulowało po zaledwie 15 dniach walk, mimo ogłoszenia tego terenu przez Hitlera kolejną „fortecą”.

7.3. Wyścig do Berlina

Churchill bezskutecznie próbował skłonić Eisenhowera do uderzenia w kierunku Berlina. Obawiał się, że zdobycie stolicy Niemiec przez Armię Czerwoną pozwoli Stalinowi na uznanie się za głównego ojca zwycięstwa nad Hitlerem. Naczelnym dowódcą aliantów zachodnich poinformował jednak radzieckiego dyktatora, że nie będzie atakował stolicy III Rzeszy. Jakkolwiek Stalin w odpowiedzi zarzekał się, że Berlin już utracił swoje strategiczne znaczenie, jednak sukcesy militarne wojsk amerykańskich i brytyjskich w Niemczech w marcu 1945 r. zaalarmowały radzieckiego dyktatora.

Nie chcąc dopuścić do zdobycia stolicy III Rzeszy przez aliantów zachodnich rozkazał swoim dowódcom, Żukowowi i Koniewowi, przegrupowanie wojsk i zdobycie miasta. Na początku kwietnia rozpoczęła się ostatnia ofensywa radziecka (2,5 mln żołnierzy, ponad 6,2 tys. pojazdów opancerzonych i 7,5 tys. samolotów). Zacięta obrona niemiecka na środkowym odcinku frontu, mimo ogromnej przewagi Armii Czerwonej, przez trzy dni powstrzymywała marsz na Berlin, w końcu jednak udało się ją sforsować radzieckim żołnierzom za cenę ciężkich strat. Stalin rozkazał Żukowowi obejście miasta od północy, Koniew, który przekroczył Nysę w połowie kwietnia, miał uderzyć od południa. Ostatecznie pierścień okrążenia wokół stolicy III Rzeszy został zamknięty 25 kwietnia 1945 r. przez trzy armie Żukowa. Próba rozerwania go, na którą liczył Hitler, ukryty w swoim bunkrze pod Kancelarią Rzeszy, pod-

jęta przez siły niemieckie z zachodu, z łatwością została rozbita przez silniejsze oddziały Armii Czerwonej. W samym Berlinie, fanatycznie bronionym m.in. przez oddziały cywilnej obrony — Volkssturm, w tym młodzież z Hitlerjugend, trwały jednak ciężkie walki. W momencie gdy wojska radzieckie zbliżyły się do Reichstagu, 30 kwietnia 1945 r. Hitler, wraz ze świeżo poślubioną Ewą Braun, popełnili samobójstwo. Dwa dni później poddał się garnizon w stolicy Niemiec.

7.4. Ostatnie walki i kapitulacja Niemiec

Tymczasem siły aliantów zachodnich kontynuowały działania na południu, zdobywając 10 kwietnia Erfurt, a tydzień później Lipsk. Dowództwo amerykańskie zatrzymało jednak ofensywę w Colditz, kierując swoje siły do Bawarii, w celu zapobieżenia ewentualnej organizacji oporu niemieckiego na linii Alp. 25 kwietnia doszło do spotkania wojsk amerykańskich i radzieckich na linii Łaby, w okolicy Torgau.

Churchill, obawiając się, że Armia Czerwona wejdzie do Danii, pod koniec kwietnia nakazał oddziałom brytyjskim zajęcie Lubeki, a potem Wismaru, gdzie jednostki te nawiązały kontakt z Armią Czerwoną.

Do 6 maja 1945 r. Amerykanie na południu zajęli Linz, dochodząc do przełęczy Brenner, a jednostki gen. Pattona zdobyły Pilzno, przygotowując się do zdobycia Pragi. W odpowiedzi na radzieckie żądanie, Eisenhower powstrzymał jednak marsz ku stolicy Czechosłowacji. Oddziały niemieckie w Pradze broniły się aż do 11 maja.

Swoim następcą wódz III Rzeszy wyznaczył adm. Karla Dönitza. Na początku maja 1945 r. sukcesor Hitlera próbował uzyskać częściową kapitulację wobec aliantów zachodnich. Już 4 maja jednostki w Holandii, Danii i północno-wschodnich Niemczech poddały się oddziałom Montgomery'ego. Amerykanie naciskali jednak na bezwarunkową kapitulację wszystkich sił niemieckich, która nastąpiła 7 maja w Reims, w kwatery Eisenhowera. Stalin zażądał jednak powtórzenia ceremonii z udziałem najwyższych dowódców radzieckich w Berlinie. Stało się to 8 maja 1945 r. przed północą. Ponieważ w ZSRR w tym czasie był już nowy dzień, komuniści, a następnie władze Federacji Rosyjskiej obchodzą „Dzień Zwycięstwa” dopiero 9 maja.

Po prawie sześciu latach walki w Europie zakończyła się w końcu II wojna światowa.

8. Walki w powietrzu i na morzu

8.1. Strategiczna kampania powietrzna aliantów zachodnich 1941-1945

Jedną z nielicznych broni ofensywnych, posiadanych przez Wielką Brytanię na początku wojny, było lotnictwo bombowe. Wypracowana przed 1939 r. doktryna zakładała osiągnięcie zwycięstwa nad przeciwnikiem, dzięki atakom na strategiczne cele w głębi jego terytorium. Brytyjskie bombowce już od maja 1940 r. podjęły nocne ataki na strategiczne obiekty w Zagłębiu Ruhry i przeprowadziły nalot na Berlin, jeszcze zanim Hitler wydał rozkaz o bombardowaniach angielskich

miast. Od czerwca 1941 r. działania RAF-u miały za-
demonstrować ZSRR, że także Wielka Brytania prowa-
dzi ofensywę przeciwko III Rzeszy.

Specyfika działań nocnych i brak precyzji sprawiały,
że naloty przynosiły nie tylko zniszczenia zakładów
przemysłowych i szlaków komunikacyjnych. Równie
często bombardowano obiekty cywilne. Stojąc przed
perspektywą zawieszenia ataków z powietrza, nadal je-
dynej broni ofensywnej wobec III Rzeszy, pod koniec
1941 r. Brytyjczycy zdecydowali, że obok potencjału
gospodarczego przeciwnika celem nalotów będą mia-
sta, co przyniesie zachwianie morale niemieckiej lud-
ności cywilnej. Wiosną 1942 r. obok ataków na porty
w Lubece i Rostocku, przeprowadzano duże wyprawy
na Kolonię, Essen i Bremę z użyciem kilkuset nowych,
czterosilnikowych bombowców (Lancaster i Halifax).
Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny,
w strategiczną kampanię przeciwko III Rzeszy włączy-
ło się także amerykańskie lotnictwo, przeprowadzając
bombardowania w dzień, przede wszystkim za pomocą
„latających fortec” (B-17 Flying Fortress), co umożli-
wiało bardziej precyzyjne atakowanie celów strategicz-
nych: instalacji paliwowych, fabryk samolotów i łożysk
kulkowych. Do początku 1943 r. Niemcy wypracowali
jednak system wczesnego ostrzegania, obrony przeciw-
lotniczej i specjalnych eskadr myśliwców, które powo-
dowały duże straty wśród atakujących bombowców
alianckich. Choć było jasne, że naloty strategiczne
nie przynoszą spodziewanych rezultatów, co gorsza,
powodują ogromne ubytki sprzętu i załóg, to jednak na

konferencji w Casablance, w styczniu 1943 r., Roosevelt i Churchill, zwolennicy takich działań, zdecydowali o dalszym prowadzeniu ofensywy bombowej przeciwko Niemcom.

Wypracowanie nowych metod zagłuszania niemieckich radarów skłoniło dowództwo brytyjskie do nasilenia nalotów strategicznych. Przez cały 1943 r. RAF przeprowadził trzy duże ofensywy bombowe. Początkowo, wiosną, wielokrotnie atakowano Zagłębie Ruhry. W lipcu i sierpniu celem stał się Hamburg. W jednym z najsilniejszych nalotów na ten port, w nocy z 27 na 28 lipca, w wyniku wzniesionej burzy ogniowej zginęło ok. 40 tys. mieszkańców, a drugie tyle było rannych. Od sierpnia, przez pół roku prowadzono ataki na Berlin. W 16 nalotach wzięło udział ponad 9 tys. samolotów. Równocześnie dokonywano bombardowań innych miast niemieckich, aby rozproszyć silną obronę lotniczą stolicy III Rzeszy. Lotnictwo amerykańskie koncentrowało swoje działania przede wszystkim na fabrykach zbrojeniowych w Schweinfurcie i Regensburgu. Bombowce operowały jednak bez osłony myśliwców, ponosząc nadal dotkliwe straty. Tylko w jednej wyprawie, w październiku 1943 r., z 300 samolotów amerykańskich do bazy nie powróciło 60, a dalszych 100 zostało uszkodzonych. Katastrofalny w skutkach był także atak na rafinerię w Ploeszti w Rumunii. Choć Berlin i inne miasta zostały w poważnym stopniu zniszczone, nie wpłynęło to w większym stopniu na prowadzenie wojny przez III Rzeszę, natomiast bombardowania opóźniały niemiecką produkcję przemy-

słową, mimo że w liczbach bezwzględnych stale ona wzrastała.

Dopiero wprowadzenie wiosną 1944 r. do użytku amerykańskich myśliwców dalekiego zasięgu (Mustang i Lighting) umożliwiło eskortę bombowców nad całym terytorium Niemiec, przyczyniając się do poprawy skuteczności nalotów. Rozpoczęta pod koniec lutego tygodniowa ofensywa aliancka, pod nazwą „Wielki Tydzień”, mimo poważnych strat w sprzęcie, przyczyniła się do wstrzymania na dwa miesiące produkcji samolotów i spowodowała osłabienie potencjału nocnej obrony lotniczej III Rzeszy. Umożliwiło to podjęcie przez RAF jesienią efektywnej kampanii w postaci ataków tysiąca bombowców na cele położone we wschodnich Niemczech. Ich kulminacją był nalot na Drezno, ważne centrum komunikacyjne i przemysłowe, w lutym 1945 r. W wyniku pożaru wzniesionego przez bomby zginęło ok. 50 tys. mieszkańców, a zabytkowe miasto zostało w dużym stopniu zburzone. W tym samym czasie amerykańskie bombowce przeprowadziły także ogromne uderzenie na Berlin, w którym zginęło co najmniej 25 tys. osób oraz nalot na Magdeburg.

W ofensywie bombowej na Niemcy straciło życie ok. 100 tys. alianckich członków załóg. Według różnych danych naloty spowodowały śmierć od 300 tys. do nawet miliona Niemców, a ok. 7,5 mln osób pozostało bez dachu nad głową. Bombardowania, zwłaszcza w latach 1942-1943, nie przynosiły oczekiwanych przez dowódców alianckich efektów i nie mogły samodzielnie przesądzić, jak zakładała doktryna, o losach

wojny. Dopiero od 1944 r., przy ogromnej przewadze w powietrzu, doprowadziły do ograniczenia produkcji ropy naftowej, poważnych zakłóceń w komunikacji i dużych zniszczeń wielkich miast niemieckich. Jednocześnie osłabiały niemieckie lotnictwo na wszystkich frontach wojny, ponieważ jednostki kierowano do obrony III Rzeszy. Brały zatem udział w klęsce Niemiec, choć były najbardziej kontrowersyjnym elementem alianckich operacji wojskowych. Oznaczały bowiem eskalację tradycyjnych metod prowadzenia działań zbrojnych, równocześnie stanowiąc odpowiedź na hasło wojny totalnej, rozpętanej w 1939 r. przez Hitlera, obejmującej również ludność cywilną.

8.2. Walki na morzach w latach 1942-1945

Po wypowiedzeniu przez Hitlera wojny Stanom Zjednoczonymi, na początku 1942 r. U-Booty zaczęły operować na wodach wzdłuż wschodnich wybrzeży USA, gdzie jednostki handlowe, pozbawione eskorty i świetnie widoczne na tle niezaciemnionych miast, stawały się dla nich łatwym łupem. Dodatkowym utrudnieniem w zwalczaniu niemieckich łodzi podwodnych była zmiana kodów szyfrowych używanych przez Niemców. Przez kilka miesięcy alianci nie mieli zatem możliwości kontrolowania tras i miejsca przebywania groźnego przeciwnika. Jednocześnie niemiecka flota podwodna, licząca już prawie 300 łodzi (w tym 1/3 przebywała stale na morzu), skoncentrowała się na atakach na konwoje, w tzw. czarnej dziurze na środkowym Atlantyku, pozostającej poza zasięgiem patroli alian-

kiego lotnictwa, zatapiając w ciągu roku ogółem ponad 6,2 mln ton ładunku.

Wojna z łodziami podwodnymi w tym okresie nie była jednak decydująca dla przetrwania Brytyjczyków. Mimo dużych strat tonaż angielskiego importu dopływającego na Wyspy pozostawał niezmienny.

Istotnym elementem w walce z U-Bootami było także przystąpienie marynarki amerykańskiej do eskorty konwojów od lata 1942 r. Na początku następnego roku wydawało się jednak, że łodzie podwodne będą nadal stanowić duże zagrożenie dla alianckich konwojów. Admirał Dönitz, mianowany przez Hitlera zwierzchnikiem całej floty niemieckiej, zintensyfikował ich działania, a zatopiony tonaż aliancki nadal rósł. Tylko w marcu Niemcy zaatakowali połowę z alianckich konwojów, zatapiając ponad 20% statków.

Przełom w bitwie na Atlantyku nastąpił jednak wiosną 1943 r. W związku z przygotowaniem do działań inwazyjnych w Europie i przerzutem wojsk oraz sprzętu amerykańskiego na Wyspy Brytyjskie, działania osłonowe na tym akwenie stały się dla aliantów priorytetowe, a szala zwycięstwa powoli zaczęła przechylać się na ich stronę.

W całej bitwie o Atlantyk niemieckie U-Booty zatopiły prawie 2,5 tys. alianckich i neutralnych statków handlowych, z ładunkiem 12,8 mln ton. Życie straciło prawie 120 tys. marynarzy brytyjskich. Alianci zatopili prawie 700 łodzi podwodnych z 830 pozostających do dyspozycji Kriegsmarine, a 26 tys. Niemców nigdy nie powróciło z rejsów.

Ponowne złamanie kodów używanych przez marynarkę niemiecką pozwalało na kierowanie transportów poza tereny działania łodzi podwodnych lub znacznego zwiększenia eskorty konwojów w miejscach spodziewanych ataków. Specjalne eskadry okrętów zwalczających U-Booty i coraz lepsze współdziałanie z lotnictwem patrolowym dalekiego zasięgu ograniczyły swobodę działania łodzi podwodnych, których straty niemal dorównywały liczbie zatapianych przez nie okrętów handlowych. Masowa budowa transportowców „Liberty” przez stocznie amerykańskie (jeden statek w pięć dni) pozwalała na szybkie zastąpienie straconych jednostek. Istotną rolę odgrywały nowe technologie, przede wszystkim radar, sonar, wreszcie specjalne wyrzutnie bomb przeciw okrętom podwodnym „Hedgehog”. Przez cały rok U-Booty zatopiły nieco ponad 800 tys. ton ładunku, co było dużo mniejszą zdobyczą niż ta z poprzedniego roku. Od sierpnia 1944 r. celem nalotów alianckich stały się także bazy niemieckie w Zatoce Biskajskiej, natomiast w ostatnim roku wojny w samych portach zatopiono niemal 60 jednostek.

Obok Oceanu Atlantyckiego, istotne miejsce w walkach na morzu zajmowało Morze Arktyczne, którym od sierpnia 1941 r. kierowano do Murmańska konwoje płynące z dostawami do ZSRR w ramach *lend-lease*. Straty ponoszone przez aliantów na skutek ataków rai-derów i lotnictwa niemieckiego były tak duże, że przez pewien czas w ogóle zawieszono transport tym szlakiem. Do historii przeszła zagłada konwoju PQ-17 w czerwcu 1942 r., który na drodze z Islandii do Mur-

mańska stracił 2/3 jednostek. Dopiero wygrana aliancka na Atlantyku pozwoliła na skuteczne przeciwstawienie się działaniom Kriegsmarine. W grudniu 1943 r. flocie brytyjskiej udało się zatopić kolejny niemiecki krążownik liniowy. Niemal rok później ostatecznie wyeliminowano z walki istotną groźbę dla konwojów płynących do Murmańska — nowoczesny pancernik Tirpitz został zatopiony w norweskim fiordzie przez nalot bombowców brytyjskich.

W lecie 1942 r. alianci zaczęli zyskiwać przewagę także na Morzu Śródziemnym. Dzięki informacjom uzyskiwanym przez odczytywanie niemieckich kodów, mogli przechwytywać konwoje państw Osi, płynące z zaopatrzeniem dla wojsk w Afryce Północnej, zatapiając prawie 450 tys. ton ładunku w ciągu tego roku. Po utworzeniu tam baz lotniczych, sytuacja znalazła się pod kontrolą floty brytyjskiej.

Ostatnim znaczącym rozdziałem wojny na morzach była ewakuacja na początku 1945 r. przez niemiecką marynarkę wojska i ludności cywilnej z Prus Wschodnich i Kurlandii przed nacierającą Armią Czerwoną. W tej jednej z najbardziej udanych operacji udało się przetransportować 2 mln osób. Została jednak przyćmiona zatopieniem przez radzieckie łodzie podwodne trzech dużych statków pasażerskich z prawie 18 tys. ludźmi na pokładzie, przeważnie cywilami. Jedną z zatopionych jednostek był Wilhelm Gustloff, na którym zginęło 7 tys. pasażerów, najwięcej w historii walk na morzu.

9. Walki na Pacyfiku (1942-1945)

9.1. Bitwa o Midway i walki o Guadalcanal

Głównym celem dowództwa amerykańskiego na początku 1942 r. stało się powstrzymanie japońskiej ofensywy na południowym i środkowym Pacyfiku.

Do końca marca Japończycy zajęli Wyspy Salomona i posuwali się wzdłuż północnego wybrzeża Nowej Gwinei. Kolejnym celem ich ataku miał się stać Port Moresby, stolica tej wyspy, co groziło izolacją Australii. Ponieważ Amerykanie od 1941 r. odczytywali część szyfrów japońskich (działania te nosiły kryptonim „Magie”) i wiedzieli o planowanym uderzeniu, skoncentrowali siły na Morzu Koralowym.

Doszło do pierwszej bitwy morskiej w historii (4-8 V), w której obie floty bezpośrednio nie spotkały się, a główny ciężar prowadzenia walk spadł na lotnictwo. Wspierające desant japońskie siły nawodne były za słabe, aby jednocześnie ochraniać lądujące wojska i toczyć bitwę na morzu. Jakkolwiek obie walczące strony straciły tylko po jednym lotniskowcu, Amerykanie osiągnęli jednak sukces, nie dopuszczając do inwazji na Port Moresby. Było to pierwsze większe niepowodzenie Japonii w działaniach na Oceanie Spokojnym od grudnia 1941 r.

Podbudowaniu morale wojsk USA na Pacyfiku służył także śmiały rajd na Tokio. W kwietniu 1942 r. z lotniskowca wystartowało 16 dwusilnikowych bombowców, które zrzuciły swój ładunek na stolicę Japonii. Większość z nich po tej akcji przymusowo lądowała na

terytorium Chin, a część załóg dostała się w ręce japońskich okupantów tego kraju. Atak nie wyrządził większych szkód i miał przede wszystkim znaczenie propagandowe. W odpowiedzi Japończycy rozpoczęli jednak ofensywę w Chinach, mającą na celu przechwycenie lokalnych lotnisk i tym samym niedopuszczenie do kolejnego nalotu. Jednocześnie była to karna ekspedycja, w której zginęła duża liczba miejscowej ludności.

Niepowodzenia w Nowej Gwinei i wizytę bombowców amerykańskich nad Tokio miało powetować japońskie uderzenie na bazę Stanów Zjednoczonych na wyspie Midway, położonej ok. 1,6 tys. km na zachód od Hawajów. Plan zakładał doprowadzenie do decydującej bitwy morskiej, w której zostanie zniszczona flota amerykańska, a zwłaszcza lotniskowce. Dla zmylenia przeciwnika Japończycy podjęli uzupełniające uderzenie na Wyspy Aleuckie położone na północy. Dowództwo marynarki USA odczytało jednak japońskie meldunki, więc okręty Stanów Zjednoczonych, w tym trzy lotniskowce, czekały 4 czerwca 1942 r. w pobliżu Midway na główny atak. Przełomowym momentem bitwy był nalot amerykańskich bombowców nurkujących, który zaskoczył Japończyków w czasie przezbierania i uzupełniania paliwa w samolotach, powracających na pokłady lotniskowców po pierwszej fali ataku. W ciągu kilku minut zatopiono trzy lotniskowce, a czwarty został wyeliminowany jeszcze tego samego dnia. Amerykanie stracili tylko jeden okręt tego typu. Japończycy zdecydowali wycofać się spod Midway. Oznaczało to

koniec planów Tokio dotyczących dalszej ofensywy na środkowym Pacyfiku.

Porażka japońska była wynikiem wielu czynników, począwszy od zbytnej pewności siebie i niedoceniaenia możliwości przeciwnika, przy braku własnej ochrony myśliwskiej, aż po decyzję o podjęciu ataku na Midway z użyciem całego lotnictwa pokładowego. Błędem było też przezbrajanie samolotów w tym samym czasie na wszystkich lotniskowcach, co bezlitośnie zostało wykorzystane przez Amerykanów. Po zwycięstwie pod Midway Stany Zjednoczone podjęły ograniczone działania ofensywne na południowym Pacyfiku. Ich celem było przejęcie wyspy Guadalcanal w południowym archipelagu Salomona, na której Japończycy budowali bazę lotniczą. Desant amerykańskich oddziałów piechoty morskiej, marines, 7 sierpnia 1942 r. zakończył się sukcesem, ale był to dopiero początek ponadpółrocznych krwawych zmaganiań o kontrolę nad wyspą. O skali walk świadczy fakt, że w tym czasie doszło do siedmiu większych potyczek morskich i 10 ataków lądowych. Zajęcie i utrzymanie nieukończonego pasa startowego zostało okupione dużymi stratami floty USA, ale jego ukończenie umożliwiło działania lotnictwa amerykańskiego, które skutecznie ograniczało dostawy posiłków dla wojsk japońskich, dostarczanych tylko po zmierzchu w transportach morskich, zwanych popularnie „tokijskim ekspresem”. Podjęte przez Tokio w połowie listopada desperackie wysiłki na rzecz odzyskania wyspy nie powiodły się. Siły morskie USA zmusiły w kilku bitwach flotę japońską do odwrotu,

a lotnictwo amerykańskie zdziesiątkowało statki płynące z zaopatrzeniem. W ciągu sześciomiesięcznych walk Japończycy stracili 140 transportowców. Tokio nie było więc w stanie zapewnić wystarczających uzupełnień i zaopatrzenia swoim żołnierzom, którzy cierpieli z powodu chorób i głodu.

Walki o Guadalcanal, które trwały od lipca 1942 r. miały też wpływ na wstrzymanie posiłków wysyłanych przez dowództwo japońskie dla wsparcia ofensywy na Nowej Gwinei. Desperacka obrona, a następnie uderzenie wojsk australijskich na początku września zapobiegły zdobyciu przez oddziały japońskie Portu Moresby. Do końca stycznia 1943 r. w krwawych walkach prowadzonych w dżungli Australijczycy i Amerykanie stopniowo wypchnęli agresorów na północne wybrzeże wyspy.

W przeciwieństwie do Pacyfiku, Ocean Indyjski nie stał się miejscem znaczących walk, chociaż japońska flota latem 1942 r. zatopiła tam m.in. brytyjski lotniskowiec i dwa krążowniki. Lotnicy Nipponu odnosili także sukcesy w bitwach nad Cejlonem. Dowództwo armii lądowej odmówiło jednak dostarczenia wojsk potrzebnych do inwazji na Indie czy nawet mniejszych sił, które mogłyby wylądować na Cejlonie. Siły brytyjskie przejęły natomiast kontrolę nad Madagaskarem, aby zapobiec ewentualnemu japońskiemu desantowi.

9.2. Wojna na Pacyfiku w latach 1943-1945

Powstrzymanie ofensywy wojsk Nipponu na Wyspach Salomona i strata Guadalcanalu skłoniły dowódcz-

two w Tokio do wprowadzenia planu przyjętego jeszcze przed wojną. Zakładano przejście do strategii defensywnej, opartej na wielu ufortyfikowanych wyspach, tworzących japońską linię obronną na Pacyfiku, o którą miały się rozbić amerykańskie ataki.

Chociaż Stany Zjednoczone przyjęły za priorytet walki w Europie, to jednak w praktyce prowadziły równoległe działania zbrojne na obydwu półkulach. W 1943 r. prawie 2 mln Amerykanów stacjonowało na Pacyfiku. W maju tego roku, na konferencji w Waszyngtonie (kryptonim „Trident”), dowództwo amerykańskie zdecydowało o trzystopniowej strategii walk przeciwko Japonii. Pierwszorzędnym zadaniem miało być odcięcie wojsk przeciwnika od zasobów ropy naftowej, następnie otwarcie strategicznych bombardowań wysp japońskich, wreszcie inwazja. Admirał Chester Nimitz do końca 1943 r. dysponował już siłami uderzeniowymi w sile m.in. siedmiu dużych lotniskowców i kilku nowych szybkich pancerników. Miał on prowadzić działania w kierunku od archipelagu Wysp Gilberta przez Wyspy Marshalla, Karoliny i Mariany, które wiodła najkrótsza droga w kierunku Japonii. Wojska gen. MacArthura, wraz z oddziałami australijskimi, kontynuowały ofensywę przez Wyspy Salomona i wzdłuż Nowej Gwinei w kierunku Filipin.

Działania te były ułatwione dzięki zwycięstwom Amerykanów w potyczce morskiej na Morzu Bismarcka w marcu 1943 r. oraz kolejnym, w sierpniu i listopadzie, które pokrzyżowały japońskie plany zaopatrzenia i wzmocnienia garnizonów rozmieszczonych na wy-

spach na Pacyfiku. Ułatwiło to operacje desantowe wojsk USA w Nowej Gwinei i na Wyspach Salomona.

Dotkliwą stratę dla Tokio stanowiła śmierć adm. Yamamoto, zestrzelonego przez amerykańskie samoloty w kwietniu 1943 r. w czasie odbywania inspekcji japońskich garnizonów. Sukces ten był możliwy dzięki kolejnemu złamaniu szyfrów japońskich i odczytaniu depech informujących o trasie i czasie jego lotu.

Ofensywa wojsk USA rozpoczęła się latem 1943 r. Na południowym Pacyfiku, po miesięcznych walkach, wojska gen. MacArthura zdobyły w lipcu Nową Georgię na Wyspach Salomona, a następnie odizolowano duży japoński garnizon na Kolombangara, lądując na sąsiedniej, słabo bronionej wyspie. Dowództwo amerykańskie zastosowało tutaj po raz pierwszy, przyjętą dla walk na Pacyfiku taktykę „żabich skoków”, polegającą na omijaniu silniej bronionych wysp i odcinaniu ich od posiłków z Japonii. W ramach takich działań do grudnia 1943 r. wojska amerykańskie uchwyciły zachodni koniec Nowej Brytanii. Wiosną 1944 r. przerwały dostawy dla 100-tysięcznego garnizonu japońskich sił w Rabaulu.

Działania sił dowodzonych przez adm. Nimitza na środkowym Pacyfiku rozpoczęły się w połowie listopada 1943 r., od ataku na Tarawę w archipelagu Wysp Gilberta okupionego jednak dużymi, prawie 50-procentowymi stratami (tysiąc zabitych i ponad 2,1 tys. rannych). Dowództwo USA wyciągnęło jednak wnioski z popełnionych błędów przy następnym desancie na Wyspy Marshalla, które zajęto w lutym 1944 r.

Sukces ten przyspieszył uderzenie na Saipan w archipelagu Marianów, na centralnym Pacyfiku, w połowie czerwca tego roku. Tym samym Amerykanie dotarli do wewnętrznej linii obrony imperium japońskiego.

Zdobycie Saipanu po miesięcznych walkach spowodowało szok w Tokio i rezygnację gabinetu premiera Hidekiego Tōjō. Po krwawych walkach do końca lipca wojska USA zajęły także wyspy Tinian i Guam, które zostały wkrótce przekształcone w bazy strategicznych bombowców B-29 Superfortress, co pozwalało bezpośrednio razić cele na terytorium Japonii.

Przyspieszenie ofensywy na południowym Pacyfiku nastąpiło od wiosny 1944 r. W kwietniu oddziały gen. MacArthura wykonały jeden z największych „żabich skoków”, zajmując japońską bazę na północnym wybrzeżu Holenderskiej Nowej Gwinei i odpierając dwa miesiące później gwałtowny kontratak japoński.

Powodzeniu amerykańskiemu na lądzie towarzyszyły zwycięstwa na morzu i w powietrzu. Przełomowe znaczenie dla zadania decydującego ciosu japońskiej flocie i lotnictwu miała bitwa na Morzu Filipińskim (19-21 VI 1944). Doszło tam do słynnego „wielkiego polowania na indyki na Wielkich Marianach” (w jęz. ang. synonim łatwizny). Posiadające niemal dwukrotną przewagę liczebną amerykańskie lotnictwo, dysponujące nowymi myśliwcami (Hellcat, Corsair i Lighting), zdziesiątkowało lotnictwo japońskie, które straciło ok. 450 doświadczonych pilotów. W bitwie na Morzu Filipińskim flota *Nipponu* straciła także dwa lotniskowce i krążowniki. Duże straty marynarce japońskiej zada-

wały amerykańskie łodzie podwodne, które tylko w 1944 r. zatopiły ponad 600 statków o ładunku ponad 2,7 mln ton.

Następnym celem ataku wojsk USA stały się Filipiny. Nacisk gen. MacArthura w czasie spotkania z prezydentem Rooseveltem przekreślił plan dowództwa marynarki, który zakładał ominięcie tego archipelagu i uderzenie na Formozę (Tajwan), co było bardziej uzasadnione z wojskowego punktu widzenia. Lądowanie na Filipinach rozpoczęło się od desantu na słabo bronioną wyspę Leyte, któremu towarzyszyła największa bitwa w dziejach kampanii morskich. W serii potyczek, toczonych od 22 do 26 października 1944 r., uczestniczyło ponad 280 jednostek, w tym ponad 200 amerykańskich. Japończycy, pozbawieni wsparcia powietrznego, stracili 30 okrętów wojennych, m.in. cztery lotniskowce i trzy pancerniki, marynarka USA natomiast zaledwie sześć, w tym trzy małe lotniskowce pomocnicze.

Przełamanie obrony japońskiej na wyspie Leyte, wzmocnionej przez oddziały z Luzonu, Formozy i Japonii, trwało jednak dwa miesiące. Na początku stycznia 1945 r. wojska amerykańskie lądowały na półwyspie Luzon, zdobywając na początku marca po zaciętych walkach stolicę Filipin. W bojach o Manilę zginęło ok. 100 tys. ofiar cywilnych, a samo miasto zostało częściowo zniszczone. Fanatyczny opór kosztował życie prawie 200 tys. Japończyków, podczas gdy Amerykanie stracili niecałe 8 tys. żołnierzy. W tym samym czasie jednostki australijskie oczyściły pozostałe jesz-

cze punkty oporu wroga w Nowej Gwinei oraz na Wyspach Salomona i Archipelagu Bismarcka.

Tymczasem wojska admirała Nimitza zdobyły pod koniec marca 1945 r. w najkrwawszej walce na Pacyfiku wyspę Iwo Jima. Japońscy obrońcy, ukryci w jaskiniach przed ostrzałem amerykańskich okrętów i bombardowaniem, zdołali zadać duże, 30-procentowe, straty lądującym jednostkom (6,8 tys. zabitych i ponad 19 tys. rannych Amerykanów). Podobnie wyglądała sytuacja na Okinawie, w archipelagu wysp Riukiu, Japończycy stworzyli silne pozycje wewnątrz lądu, gdzie atakujący nie mogli liczyć na wsparcie artyleryjskie z morza. Od 1 kwietnia przez trzy miesiące trwały zacięte walki o każdy metr terenu. Straty japońskie były ogromne i wyniosły ok. 92-94 tys. zabitych, podczas gdy Amerykanie stracili 12,5 tys. żołnierzy, 32 tys. zaś było rannych.

W czasie walk o Iwo Jimę i Okinawę duże szkody flocie inwazyjnej wyrządziły również samobójcze ataki pilotów japońskich zwanych kamikaze (boski wiatr), na podobieństwo sztormu, który w XIII w. zniszczył flotę mongolską, płynącą na Japonię. Nawiązanie do historycznej tradycji nie wystarczyło jednak do złamania przewagi Stanów Zjednoczonych. W kwietniu 1945 r. amerykańskie lotnictwo zatopiło m.in. dumę i symbol floty japońskiej, największy okręt II wojny światowej, pancernik Yamato, płynący również z samobójczą misją.

Zdobycie Iwo Jimy ułatwiło systematyczne bombardowanie celów w Japonii, które rozpoczęto od paź-

dzielnika 1944 r., po zdobyciu baz w archipelagu Wysp Mariańskich. W marcu 1945 r. nalot dywanowy na Tokio wywołał burzę ogniową, która zniszczyła większość drewnianej zabudowy stolicy Japonii. W następnych miesiącach zintensyfikowano ataki na większość ośrodków miejskich.

W kwietniu wojska australijskie, z pomocą desantowych wojsk USA, rozpoczęły wyzwalamie Holenderskich Indii Wschodnich.

9.3. Działania w Azji Południowo-Wschodniej w latach 1943-1945

Prezydent Roosevelt pokładał duże nadzieje w chińskim rządzie pod przewodnictwem Chiang Kai-sheka, uważając, że spełnia istotną rolę w walce przeciwko Japonii. W momencie przejęcia szlaku birmańskiego przez wojska Nipponu została przecięta jedyna lądowa droga zaopatrzenia armii chińskiej. W celu utrzymania jej oporu przeciwko Japończykom, Stany Zjednoczone zorganizowały specjalny most powietrzny z Indii, którym płynęły posiłki i sprzęt. Oficerowie amerykańscy brali aktywny udział w treningu chińskich żołnierzy. W Waszyngtonie liczone, że wojska Chiang Kai-sheka będą współpracować z armią brytyjską w odbiciu drogi birmańskiej. W 1943 r. okazało się jednak, że mimo wysiłków USA jednostki te nie są zdolne do prowadzenia większych działań zbrojnych. Zaufanie Roosevelta do Chianga osłabło, zwłaszcza po japońskiej ofensywie wiosną 1944 r., która zmiotła obronę chińską, przejmując

jąc wiele, dopiero co zbudowanych, amerykańskich baz lotniczych.

Działania brytyjskie w Azji Południowo-Wschodniej, przez cały rok 1943 skupiały się na obronie Indii. Jedynie małe oddziały gen. Orde Wingate'a, zwane *Chindits* (nazwa mitycznej bestii birmańskiej), dokonywały wiosną aktów dywersji na tyłach japońskich w Birmie. Równocześnie jednostki w Indiach reorganizowano i przeszkalano w walce w dżungli. Dzięki tym przygotowaniom w momencie nowej ofensywy japońskiej w kierunku Indii, rozpoczętej na początku 1944 r., wojska brytyjskie pod wodzą gen. Williama Slima, wraz z lojalnymi oddziałami armii indyjskiej, korzystając z dostaw lotniczych, były w stanie przetrzymać oblężenie dwóch istotnych baz w Kohimie i Imphalu (marzec-czerwiec 1944), a następnie przejść do ofensywy, zadając duże straty Japończykom. W styczniu 1945 r. Brytyjczycy odbili drogę birmańską, a w maju 1945 r. zajęli Rangun.

Wojska Chiang Kai-sheka, wbrew amerykańskim nadziejom, nie brały aktywnego udziału w tej ofensywie. Przywódca Kuomintangu był zajęty bardziej walkami z ruchem komunistycznym Mao Zedonga niż z Japończykami i w pierwszej połowie 1945 r. odzyskał tylko część terytorium straconego w poprzednim roku.

9.4. Zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki. Kapitulacja Japonii

Krwawe walki o Okinawę stanowiły przedsmak inwazji na Japonię, której rozpoczęcie przewidywano we

wrześniu 1945 r. od lądowania na wyspie Kiusiu. Doświadczenia z walk z fanatycznymi oddziałami japońskimi, atakami kamikaze, a wreszcie obawa przed ogromnymi stratami ludzkimi (obliczanymi na 75-100 tys. żołnierzy amerykańskich i ok. 0,5-1 mln Japończyków), skłoniła prezydenta Trumana do użycia nowej, śmiercionośnej broni. Odrzucenie przez rząd japoński deklaracji Wielkiej Trójki w Poczdamie, wzywającej Tokio do kapitulacji, przesądziło o użyciu bomb atomowych przez USA. Pierwsza z nich, zrzucona 6 sierpnia 1945 r. z bombowca B-29, nazwanego Enola Gay, spadła na Hiroszimę. Wybuch zniszczył 2/3 miasta, a efekt podmuchu i radiacji zabił ok. 100 tys. osób. Trzy dni później celem ataku stało się Nagasaki. Wzgórzca otaczające miasto zmniejszyły siłę rażenia i uchroniły połowę miasta, zginęło ok. 70 tys. mieszkańców.

W tym samym czasie wojska radzieckie, zgodnie z obietnicą Stalina, złożoną na konferencji w Jałcie, uderzyły na Mandzurię, rozbijając dużo słabsze japońskie wojska i biorąc do niewoli ponad 500 tys. jeńców, którzy dopiero w kilka lat po wojnie powrócili z obozów pracy do Japonii.

Nowa sytuacja, w której znalazła się Japonia po zrzuconiu bomb atomowych i ofensywie Armii Czerwonej, skłoniła w połowie sierpnia rząd w Tokio do przyjęcia kapitulacji. Cesarz Japonii, Hirohito, ogłosił tę decyzję przez radio, po raz pierwszy w historii przemawiając do obywateli Japonii. Ceremonia podpisania aktu kapitulacji odbyła się 2 września 1945 r. na amerykańskim pancerniku Missouri. II wojna światowa po

sześciu latach krwawych walk dobiegła wreszcie końca.

Rozdział II

Na froncie wewnętrznym

1. Państwa sprzymierzone

1.1. Wielka Brytania w czasie wojny

Wielka Brytania, z 48-milionową ludnością, w momencie wybuchu wojny była jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów, zależnym jednak w dużym stopniu od importu większości żywności i surowców, zapewnianych przez transport morski, łączący Wyspy Brytyjskie z resztą świata. Po wybuchu II wojny światowej Royal Navy utrzymała kontrolę nad morzami, co umożliwiło przetrwanie Wielkiej Brytanii w pierwszych latach globalnego konfliktu zbrojnego.

Najważniejszym zadaniem rządu w Londynie stało się zyskanie czasu, który pozwoli na rozbudowę lotnictwa i marynarki wojennej. Była to główna przyczyna, dla której Wielka Brytania nie wahała się poświęcić Czechosłowacji w 1938 r. Idee pacyfistyczne wśród społeczeństwa Wysp były wciąż żywe, a propaganda zwolenników zachowania pokoju zyskiwała nadal rozgłos i popularność.

Premier brytyjski, N. Chamberlain, przed wojną główny zwolennik polityki appeasementu, został zmuszony w maju 1940 r. do ustąpienia ze stanowiska. Jego miejsce zajął W. Churchill, przekonany do walki z III Rzeszą aż do ostatecznego zwycięstwa. Nowy premier na czele rządu koalicyjnego swoim entuzjazmem i energią szybko zyskał poparcie społeczne. W celu

podbudowania morale ludności zjawiał się np. w czasie lotniczej bitwy o Wielką Brytanię w bombardowanych dzielnicach Londynu.

W momencie największego zagrożenia kraju, wiosną 1940 r., utworzono ochotniczą lokalną obronę, nazywaną *Home Guard* (Gwardia Domowa). Złożona ze starszych mężczyzn niepodlegających poborowi, szybko zyskała nazwę „armii dziadków”. Jej zadaniem było ochrona wybrzeży, lotnisk i fabryk, a także blokady dróg. Jednocześnie pospiesznie przeprowadzono mobilizację, która do końca roku objęła ponad milion mężczyzn. Już w okresie „dziwnej wojny” zdecydowano o masowej ewakuacji dzieci oraz wprowadzono zaciemnienie miast. Przewidując bombardowania, wiele rodzin londyńskich ulokowano na prowincji.

W tym samym czasie przygotowano także prawodawstwo umożliwiające większą kontrolę państwa nad społeczeństwem oraz przestawienie przemysłu na tory wojenne. Ustawa o władzy wyjątkowej (*The Emergency Powers Act*), wprowadzona wiosną 1940 r., dawała władzom duże uprawnienia wobec ludności i jej własności, nakładała także cenzurę na media. Państwo przejęło kopalnie, transport morski i koleje, a już w 1941 r. prawie 50% ludności pracowało dla pracodawcy państwowego. Krytykę takiego stanu rzeczy rząd uciszał argumentem, że Wielka Brytania walczy

przetrwanie. Już od 1940 r. istniała kontrola rządu na pracownikami, zakazano także strajków. Gdy liczba zatargów na tle płacowym rosła, minister pracy Ernest Bevin, w marcu 1941 r., wydał rozkaz niezbędnej pracy

(*Essential Work Order*) — pracodawcy nie mogli zwalniać robotników, natomiast ci nie mogli opuścić miejsca pracy bez zgody urzędnika resortu.

Dopiero po upadku Francji przemysł brytyjski został przestawiony na produkcję nastawioną na wojnę totalną. Pod wodzą ekonomisty, J.M. Keynesa, przygotowano przegląd zasobów, co umożliwiło właściwy rozwój gospodarki. Utrzymanie i wzrost produkcji był możliwy m.in. dzięki wysokim podatkom (od 50 do nawet 100% w przypadku najbogatszych obywateli), ale jednym z głównych elementów było oparcie na brytyjskim skarbie. Ponad połowa zasobów narodowych była przeznaczana na prowadzenie wojny. W pierwszych latach wojny Brytyjczycy korzystali także z pomocy ekonomicznej państw Commonwealthu i sprzętu dostarczanego przez Stany Zjednoczone, w ramach *lend-lease*. Dzięki temu w 1940 r. przemysł brytyjski mógł produkować większą liczbę czołgów i samolotów niż Niemcy. W następnych latach stosunek ten zmienił się na niekorzyść Wielkiej Brytanii, co jednak wynikało z korzystania na wielką skalę z dostaw sprzętu amerykańskiego. Umożliwiało to racjonalne wykorzystanie siły roboczej i tym samym zapobiegło niezadowoleniu pracowników i w miarę zgodnego ich współdziałania z pracodawcami.

Rząd brytyjski zmobilizował społeczeństwo w znacznie większym stopniu niż inne kraje uczestniczące w konflikcie, z wyjątkiem ZSRR. Parlament wprowadził prawo o służbie narodowej, dopuszczające powoływanie pod broń i na potrzeby produkcji wszyst-

kich mężczyzn w wieku od 18 do 50 roku życia. Wojna wymusiła także zmianę statusu społecznego kobiet brytyjskich. Niezameżne panny zostały oderwane od swoich rodzin i domów, w których dotąd zamieszkiwały. Do 1943 r. prawie wszystkie kobiety poniżej 40 roku życia pracowały na równi z mężczyznami, zastępując ich w transporcie, na kolei (prawie 100 tys. kobiet), w przemyśle chemicznym, a nawet przy pracach inżynierskich. W 1944 r. prawie 38% kobiet pracowało w przemyśle cywilnym. Stanowiły prawie 50% urzędników państwowych. Około 450 tys. kobiet pełniło ochotniczą służbę w pomocniczych oddziałach armii. Rząd brytyjski wprowadził ścisłą kontrolę cen żywności i reglamentację podstawowych towarów. Od początku 1940 r. racjonowano mięso, masło i cukier, co umożliwiło Brytyjczykom przetrwanie wojny bez zaznania głodu. Do 1942 r. prowadzono także ograniczenia w spożyciu herbaty, sera, słodczy, jaj i mleka. Wprowadzono także racjonowanie odzieży i benzyny.

Okres wojny przyniósł ogromny wzrost produkcji rolnej, która w latach 30. przeżywała regres. W celu zapewnienia żywności, 50% ziemi na Wyspach Brytyjskich wykorzystano pod uprawę, zastosowanie zaś nowych technologii i nawozów umożliwiło znaczne zwiększenie plonów.

Ogromną rolę w solidaryzowaniu społeczeństwa wokół celów wojny odgrywała propaganda, przedstawiająca Brytyjczyków zjednoczonych w obronie swojego kraju, jednocześnie z humorem i pewnością znoszących przeciwności wojny. Wizja ta, stworzona

w okresie samotnej walki przeciwko Niemcom w latach 1940-1941, była niewątpliwie prawdziwa, chociaż przejściowe zachwianie morale odnotowano m.in. po nalotach, w Plymouth i Liverpoolu. W większości przypadków zachowywano dyscyplinę, a ludność efektywnie pomagała służbom porządkowym w poszukiwaniu osób uwięzionych w gruzach. Znaczącą rolę odgrywała także instytucja monarchii, jednocząc społeczeństwo. Zachowanie pary królewskiej, odwiedzającej zniszczone dzielnice Londynu, wzbudzało entuzjazm społeczeństwa, stając się symbolem oporu. Wojna uwolniła równocześnie zjawiska niekorzystne, przede wszystkim wzrost przestępczości, w tym wśród młodzieży.

Po wypowiedzeniu wojny III Rzeszy, rząd brytyjski zaczął wprowadzać restrykcje wobec obywateli państw Osi na terenie Wysp. Z liczącej prawie 80 tys. grupy, ok. 1/8 została objęta godziną policyjną, zakazem podróży, rozciągnięto także nad nią dozór policji. Początkowo osoby te deportowano do Kanady, Australii i Nowej Zelandii, ale ostatecznie większość z nich, razem z jeńcami państw Osi, znalazła się w Irlandii Północnej na wyspie Man. Władze zdecydowały się także na uwięzienie członków Brytyjskiego Związku Faszystowskiego, otwarcie popierających Hitlera.

Osobne miejsce zajmował stosunek społeczeństwa do Amerykanów, którzy stacjonowali na Wyspach Brytyjskich od 1943 r. Początkowo witano ich z pewną wrogością, ponadto Brytyjczycy byli zaskoczeni przede wszystkim dyskryminacją rasową, segregacją w miej-

scach zamieszkania i miejscach publicznych. Jednak zachowania żołnierzy amerykańskich, którzy dzielili się swoimi znacznymi racjami żywnościowymi, zmniejszyły nieco nieprzychylnie nastawienie ludności Wysp. Do końca wojny ok. 80 tys. brytyjskich kobiet związało się z Amerykanami.

Pod względem ludnościowym Wielka Brytania niewątpliwie ucierpiała mniej niż inne walczące strony. W walkach zginęło ok. 245 tys. żołnierzy i ok. 61 tys. cywilów. Największe straty poniosła ludność robotnicza ze wschodnich rejonów Londynu w czasie nalotów bombowców Luftwaffe.

Wysilek wojenny, wydatki, wykorzystanie zamorskich zasobów, załamanie normalnej wymiany handlowej oraz deficyt budżetowy spowodowały jednak upadek ekonomiczny imperium brytyjskiego. W krótkim okresie wojna spowodowała wyrównanie społecznych różnic, zmianę, która znalazła swoje odbicie w okresie powojennym. Społeczeństwo brytyjskie w coraz większym stopniu żądało reform, które zapewniłyby wszystkim obywatelom minimum socjalne, ubezpieczenie zdrowotne i bezpieczeństwo ekonomiczne. Domagano się także reformy edukacji, która ucierpiała na skutek działań zbrojnych, ponieważ zarówno nauczyciele, jak i studenci zostali powołani do wojska, a sama praca szkół była całkowicie zakłócona. Pod wpływem żądań, jeszcze w czasie wojny parlament wprowadził obowiązek nauki w szkole średniej.

1.2. Stany Zjednoczone

Roosevelt, wybrany po raz trzeci na prezydenta USA w 1940 r., od początku wojny był przekonany, że rozwój sytuacji w Europie stanowi zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. Starał się więc przekonać opinię publiczną, że Waszyngton powinien udzielić pomocy państwom walczącym z III Rzeszą, jednak bez bezpośredniego udziału w walkach. Ze względu na silny izolacjonizm społeczeństwa amerykańskiego, działania Roosevelta musiały być ostrożne. Mimo że skłonił on Kongres do odrzucenia embarga na sprzedaż broni, akt o neutralności z 1939 r. nakładał ograniczenia na eksport sprzętu wojskowego. Dopiero gdy w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiej inwazji na Wielką Brytanię Churchill zaapelował o pomoc, Roosevelt wysłał natychmiast pół miliona karabinów i 900 starych dział. We wrześniu 1940 r. wydał także rozkaz przekazania 50 starych niszczycieli w zamian za brytyjskie bazy na Karaibach. Szef Białego Domu do czasu ataku japońskiego prowadził jednak politykę „z daleka od wojny” (*short of war*), która polegała na utrzymaniu zdolności Wielkiej Brytanii do prowadzenia samotnie wojny aż do momentu, gdy Stany Zjednoczone będą gotowe do walki.

Ostrożna polityka Roosevelta w latach 1939-1941 wynikała także z faktu, że USA ze 140 mln ludności, największą bazą przemysłową oraz lokalizacją surowców naturalnych nie były przygotowane do wojny, wydając na zbrojenia niecałe 2% swojego dochodu naro-

dowego. Dopiero w 1940 r. Kongres zatwierdził 10 mld dolarów na budowę dwóch flot oceanicznych, wprowadził także pierwszy pobór w historii kraju. Już w 1939 r. udało się Rooseveltowi stworzyć Radę Surowców Wojennych (*War Resources Board*) w celu przestawienia przemysłu amerykańskiego na tory wojenne. Dopiero po ataku japońskim na Pearl Harbor powstała Rada Produkcji na Potrzeby Wojny (*War Production Board*). Roosevelt, jako prezydent USA i odpowiedzialny za siły zbrojne, zdołał zgromadzić wokół siebie wybitnych doradców, silne indywidualności o niezależnych poglądach, w tym gen. George'a Marshalla, nazwanego „organizatorem zwycięstwa”.

Atak japoński na Pearl Harbor zjednoczył społeczeństwo amerykańskie, które niemal jednomyślnie opowiedziało się za prowadzeniem wojny ofensywnej. Morale ludności przez cały okres pozostawało wysokie, chociaż od 1943 r. odnotowano znużenie działaniami zbrojnymi, co objawiało się spadkiem zakupu obligacji wojennych, zwanych „obligacjami wolności”. Przez całą wojnę USA pozostawały krajem demokratycznym, o czym świadczy m.in. fakt, że konieczność skupienia się przez Roosevelta na kampanii wyborczej (1944 r.) zakłóciła prowadzoną przez niego wojenną dyplomację. Chociaż zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w konflikt zbrojny zwiększyło zakres władzy prezydenta USA, Kongres pozostawał aktywny w dziedzinie polityki wewnętrznej. W listopadzie 1944 r. Roosevelt po raz czwarty został wybrany na prezydenta. Po jego

śmierci w kwietniu 1945 r. władzę przejął dotychczasowy wiceprezydent, H. S. Truman.

Wzrost amerykańskiego potencjału gospodarczego nastąpił na początku 1942 r. i wiązał się z konwersją produkcji cywilnej na zbrojeniową. Wielkie zakłady, dotąd produkujące na potrzeby rynku, zaczęły wytwarzać sprzęt wojskowy na skalę masową. Niewielkie firmy lotnicze szybko przekształciły się w ogromne kompleksy, część z nich zbudowano od podstaw, jak Willow Run pod Detroit, stworzoną w osiem miesięcy 1941 r. Tylko jedna firma amerykańska, General Motors, dostarczała 1/10 całej produkcji wojskowej. Przemysł był w stanie budować masowo statki handlowe typu „Liberty”, składane ze standaryzowanych elementów. W latach 1943-1944 Stany Zjednoczone budowały jeden statek dziennie, a co pięć minut jeden samolot. Nadzór nad całym wysiłkiem przemysłowym sprawowało Biuro Wojennej Mobilizacji (*The Office of War Mobilization*), utworzone w 1943 r. Tego roku USA zbudowały prawie 86 tys. samolotów, a ponad 10 tys. więcej w roku następnym. Od maja 1940 do lipca 1945 r. w fabrykach amerykańskich wyprodukowano prawie 300 tys. samolotów. W tym samym czasie stocznie wypuściły 14 mln ton okrętów wojennych, w tym 147 lotniskowców. Przemysł amerykański w czasie wojny przewyższał łączną produkcję III Rzeszy i Japonii w stosunku 3:2 w samolotach i 4:3 w czołgach. Stany Zjednoczone stały się „arsenałem wolności”, dostarczając ogromnej ilości broni aliantom walczącym z państwami Osi.

Szczególne korzyści z wojny wynosiło zaniedbane dotąd południe kraju, gdzie tworzono większość nowych zakładów zbrojeniowych, szpitali i prawie wszystkie obozy żołnierskie, ze względu na tanie grunty, mniejsze koszty pracy i sprzyjający klimat. Także zachodnie wybrzeże USA korzystało z działań na Pacyfiku, stocznie i zakłady lotnicze bowiem lokowano właśnie tam, co sprzyjało wzrostowi produkcji. Zbudowano również nowe rurociągi, co zmniejszyło zapotrzebowanie na tankowce. Również amerykańskie rolnictwo czerpało korzyści z wojny. W celu utrzymania wysokich cen produktów rolnych rząd subsydiował żywność, co powodowało polepszenie sytuacji farmerów. Mimo spadku ich liczby o połowę (z 6 do 3 mln), produkcja rolnicza w czasie wojny wzrosła o 17%, głównie dzięki stosowaniu nowych technologii, nawozów i zwalczaniu szkodników. Wojna przyspieszyła zjawisko wzrostu dużych farm, które pojawiło się już przed 1939 r.

Sytuacja społeczeństwa amerykańskiego była diametralnie odmienna od losów ludności w innych krajach objętych wojną. W tym czasie poprawiło się wyżywienie, mimo wprowadzenia racjonowania niektórych — towarów — cukru, masła i mięsa oraz benzyny. Przystawienie gospodarki na wojenne tory zapobiegło kolejnemu kryzysowi. Jeszcze w 1939 r. bezrobocie w USA wynosiło 10 mln osób. Lata konfliktu światowego były dla Amerykanów natomiast początkiem długiego okresu pełnego zatrudnienia i wzrostu standardów życiowych. Otwarcie nowych zakładów i fabryk

umożliwiło zdobycie dobrej pracy osobom, które dotąd nie miały takich możliwości. Chociaż wojna zwiększyła deficyt budżetowy i spowodowała wzrost podatków, były one nakładane przede wszystkim na bogatsze warstwy społeczeństwa. Kontrolą zysków, osiąganych z produkcji wojennej zajmował się Komitet, kierowany przez H. S. Trumana. Rząd kontrolował także inflację przez regulację cen i płac.

Okres ten przyniósł także zmiany w społeczeństwie, przede wszystkim w sytuacji ludności afroamerykańskiej. Zapotrzebowanie na siłę roboczą w zakładach przemysłowych spowodowało jej masową migrację z południa kraju. Zorganizowano też nabór do dwóch dywizji, zachowując jednak ścisłą segregację rasową, co stało się przedmiotem publicznej debaty. Rosła liczba członków *National Association for the Advancement of Colored People*. Jego afroamerykańscy liderzy zaczęli formułować hasła „podwójnego V” — zwycięstwa na wojnie i na froncie domowym. Nastąpiły także zmiany w pozycji kobiet. Nawet mężatki były zachęcane do podejmowania prac dotąd wykonywanych przez mężczyzn, zwykle w nowych zakładach pracy. Około 2 mln kobiet pracowało przy produkcji zbrojeniowej, wykonując przede wszystkim prace wymagające niskich kwalifikacji. Po początkowym oporze armia zezwoliła także kobietom na udział w służbach pomocniczych, które liczyły prawie 300 tys.

Masowe zatrudnienie pozwoliło na finansowanie przez społeczeństwo nowych ubezpieczeń zdrowotnych. Rząd amerykański hojnie wynagrodził także we-

teranów uczestniczących w wojnie. W 1944 r. uchwalono tzw. ustawę o prawach żołnierza, która zapewniała amerykańskim poborowym edukację na wyższych uczelniach, pomoc w budowie taniego domu oraz kredyty na rozpoczęcie po wojnie działalności gospodarczej.

Wojna przyniosła także gwałtowną zmianę położenia na gorsze grupy Amerykanów japońskiego pochodzenia, mieszkającej na wybrzeżu zachodnim. Po ataku na Pearl Harbor rząd amerykański podjął decyzję o internowaniu do obozów ok. 110 tys. 1/3 z nich mogła powrócić do swoich miejsc zamieszkania po złożeniu przysięgi wierności, a część służyła także w wojsku amerykańskim. Internowano ok. 50 tys. Włochów i Amerykanów włoskiego pochodzenia oraz ponad 10 tys. Niemców. Ponadto wszyscy obcokrajowcy pochodzący z krajów Osi od początku 1942 r. musieli przestrzegać godziny policyjnej oraz oddać odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne i urządzenia krótkofalowe.

1.3. ZSRR w czasie wojny

W momencie rozpoczęcia wojny z Niemcami, w czerwcu 1941 r., 200-milionowy ZSRR nie był do niej przygotowany. Błędne rozkazy wydawane przez Stalina i nieudolność dowódców w pierwszych miesiącach wojny przyniosły ogromne straty terytorialne i militarne. Charakterystycznym elementem pierwszych miesięcy była panika i zamieszanie wśród ludności, która masowo uciekała z obszarów zajmowanych przez Niemców. Częściowo była to zorganizowana ewakuacja

cja, jednak szybkie postępy agresora nazistowskiego sprawiły, że wkrótce przerodziła się w chaotyczny transfer dziesiątków milionów ludzi (między 7 a 25 mln osób). Nastrój paniki osiągnął swój szczyt w momencie, gdy niemieckie czołgi zbliżały się do Moskwy. W stolicy ZSRR już w połowie października wprowadzono stan wojenny, brutalnie zaprowadzając porządek. Do grudnia wyłapano prawie 50 tys. osób uchylających się od służby wojskowej. Kolejne ponad 120 tys. aresztowano za rozsiewanie plotek i inne czyny godzące w obronę stolicy. Decyzja Stalina o pozostaniu w Moskwie i przyjęcie tradycyjnej parady z okazji Rewolucji Październikowej przyczyniły się do poprawy morale wśród mieszkańców.

Radziecki dyktator po kilkunastu dniach od rozpoczęcia agresji otrząsnął się z pierwszego szoku, twardą ręką przejmując władzę polityczną i wojskową. Obawa społeczeństwa, zarówno przed bezwzględnym, jak się okazało, wrogiem, jak i aparatem bezpieczeństwa w ZSRR przyczyniła się do uciszenia jakiegokolwiek opozycji i zapewnienia posłuszeństwa dyrektywom partii komunistycznej. Chociaż terror uległ zmniejszeniu, a część więźniów obozów pracy przymusowej została wypuszczona, trafiając do karnych oddziałów, system łagrów nadal istniał i trafiały tam osoby podejrzane o przestępstwa przeciwko państwu.

Radziecka ekonomia już przed wojną opierała się na centralnym planowaniu i gospodarce nakazowej, a jej produkcja była nastawiona na zbrojenia, dlatego łatwiejsze stało się przestawienie jej na wojenne tory. Za-

jęcie połowy europejskiego terytorium ZSRR przez armie nazistowskie oznaczało jednak utratę ponad 70% zasobów rudy żelaza i 60% zasobów węgla, a także ponad 80% pól roponośnych. Stalin korzystał z produkcji przemysłowej regionów uprzemysłowionych przed wojną. Położone na wschód od Moskwy, na Uralu i w Kuzbasie, znajdowały się poza zasięgiem bombowców Luftwaffe. Największym sukcesem władz komunistycznych w pierwszej fazie walk była ewakuacja z zagrożonych terenów większości fabryk i urzędów, w tym ponad 1,5 tys. dużych zakładów produkcyjnych. Ich szybkie odbudowanie i uruchomienie za Uralem było możliwe dzięki ogromnemu poświęceniu robotników, którzy często musieli nie tylko wznosić nowe fabryki, ale także pomieszczenia mieszkalne dla siebie.

Mimo trudności, pod koniec 1941 r. produkcja przemysłowa zaczęła rosnąć, szybko przewyższając niemiecką. W 1942 r. wyprodukowano prawie 25,5 tys. samolotów i 24,5 tys. czołgów, a dwa lata później ponad 40 tys. samolotów i prawie 29 tys. czołgów. Istotne znaczenie odgrywała unifikacja sprzętu, umożliwiająca sprawny montaż, nawet w prymitywnych warunkach, przez średnio wykształcony personel.

Ogromny wzrost produkcji w ZSRR odbywał się jednak kosztem wielkiego wysiłku ludzkiego. Robotnicy musieli pracować 55 godzin tygodniowo, siedem dni w tygodniu. Za spóźnienia lub nieobecność w pracy stosowano wobec nich kary. Od 1942 r. starano się przywrócić wysokie normy wydajności pracy i przedwojenny system stachanowski, realizowany przede

wszystkim przez młodzieżowe brygady Komsomołu. Dopiero od 1943 r. zaczęto kierować robotników do prac niezwiązanych bezpośrednio z zapotrzebowaniem wojska.

Istotnym elementem, ułatwiającym przetrwanie ZSRR w czasie wojny, była pomoc Stanów Zjednoczonych w postaci dużych dostaw sprzętu w ramach *lend-lease*. Zwłaszcza w 1942 r. umożliwiały one odnowę zapasów i wyposażenie w broń nowych sił, zdolnych do walki z armią niemiecką. USA dostarczyło ponad 36 tys. samolotów (około 1/4 całej radzieckiej produkcji) oraz 20 tys. czołgów i dział samobieżnych (1/5 wyprodukowanych w czasie wojny). Z Ameryki płynęła także żywność i środki transportu. Zastrzyk zachodnich technologii pozwolił przemysłowi ZSRR na rozpoczęcie produkcji nowoczesnych broni, przede wszystkim samolotów. W 1944 r. pomoc aliantów zachodnich stanowiła ok. 12% dochodu narodowego brutto, wytwarzanego przez gospodarkę radziecką.

Ogromne straty ponoszone przez Armię Czerwoną sprawiły, że do służby wojskowej powoływano wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 55 lat. ZSRR był jedynym krajem, w którym także kobiety aktywnie uczestniczyły w działaniach zbrojnych. We wszystkich formacjach wojskowych, zarówno w jednostkach mieszanych, jak i całkowicie kobiecych, służyło ok. 800 tys. kobiet w wieku od 18 do 40 lat. Odpływ ludności na front sprawił, że do pracy w przemyśle kierowano nie tylko pozostałe kobiety, ale także ludzi starszych, a nawet 14-15-letnią młodzież. Do robót polowych

w gospodarstwach kolektywnych wykorzystywano emerytów.

Rozkazy Stalina dodatkowo powiększały straty ludzkie na frontach. Już w sierpniu 1941 r. każdego wziętego do niewoli przez Niemców czerwonarmistę okrzyknięto zdrajcą. W celu zapobieżenia ucieczce żołnierzy z pola walki, rok później odwrót uznano za przestępstwo przeciwko państwu. Prawie 160 tys. żołnierzy zostało rozstrzelanych za „tchórzostwo na polu walki”. Nawet jeńcy, którym udało się uciec z niewoli, byli surowo karani, czasami nawet skazywano ich na karę śmierci. Po wyzwoleniu obozów jenieckich, ci żołnierze, którzy przetrwali ciężkie warunki niewoli, w większości trafili do obozów pracy przymusowej. Jednocześnie w celu zwiększenia morale, w 1943 r. przywrócono stopnie oficerskie z czasów armii carskiej, zlikwidowane po rewolucji październikowej przez bolszewików.

Materialny poziom życia, i tak już bardzo niski, uległ w czasie wojny dalszemu pogorszeniu. W ciągu dwóch lat od napaści III Rzeszy produkcja rolnicza spadła o ok. 40% w stosunku do okresu przedwojennego, Niemcy bowiem okupowali główne tereny produkcji rolnej w ZSRR. Władze radzieckie wprowadziły racjonowanie żywności, jednak nawet dostawy chleba były minimalne. Normy dla pracujących wynosiły około tysiąc kalorii dziennie, dla ich rodzin były jeszcze mniejsze, a w praktyce rzadko osiągały nawet ten poziom. Gospodarstwa kolektywne zmuszano do produkcji żywności dla ludności miejskiej, natomiast osoby w nich pracujące nie były w ogóle objęte racjami

żywnościowymi. Jednocześnie została poluzowana przedwojenna, restrykcyjna polityka i robotnicy rolni mieli prawo do posiadania niewielkich działek, a tym samym produkcji na własne potrzeby, a nawet sprzedaży na czarnym rynku.

Szczególnie katastrofalna sytuacja aprowizacyjna panowała w oblężonym przez 900 dni przez wojska niemieckie Leningradzie. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło na przełomie 1941/1942 r. Ograniczenie racji żywnościowych do 900 kalorii i mroźna zima spowodowały ogromną epidemię głodu. Konsumowano zwierzęta i jakiegokolwiek pokarmy, które można strawić, dochodziło także do przypadków kanibalizmu. Liczba mieszkańców w wyniku mrozów, głodu, chorób oraz walk spadła w ciągu trzech lat z 4 do 2,5 mln. Dużą rolę w przetrwaniu ludności w tym tragicznym okresie odegrała cerkiew, metropolita Aleksij pozostał bowiem w mieście, przyczyniając się do podniesienia morale ludności.

Stalin nie wahał się też przed deportacjami mniejszości narodowych na masową skalę. Bezpośrednio po wybuchu wojny z III Rzeszą Niemcy nadwołzańscy zostali przesiedleni do centralnej Azji. Taki sam los czekał ok. 100 tys. obywateli fińskiego pochodzenia. Po odzyskaniu przez Armię Czerwoną terenów okupowanych dotąd przez III Rzeszę, Stalin brutalnie rozprawił się z narodami podejrzewanymi o kolaborację z nazistami. Zimą 1943/1944 r. około miliona Tatarów, Kałmuków, Czeczenów i innych mniejszości narodowych deportowano na Syberię.

Po wybuchu wojny reżim stalinowski odwołał się do etosu narodowego, wzywając wszystkie siły patriotyczne do obrony ojczystego kraju — Matki Rosji. Oficjalna propaganda zaczęła podkreślać wspólnotę losów wszystkich narodów ZSRR. Walka z niemieckim agresorem oficjalnie stała się „Wielką Wojną Ojczyźnianą”. W celu pozyskania społeczeństwa Stalin wyciszył komunistyczną propagandę ateistyczną i antykościelną, zezwalając na działanie zakazanej dotąd cerkwi. W wielu miejscach otwarto świątynie, a duchowni po wielu latach mogli wyjść z katakumb. W 1943 r. przywrócono patriarchat. Cerkiew odwzajemniła się wezwaniem wiernych do walki, m.in. dzięki ich ofiarności ufundowano brygadę pancerną.

1.4 Chiny

W momencie wybuchu II wojny światowej duża część terytorium Chin znajdowała się pod japońską okupacją, obejmującą przybrzeżne tereny przemysłowe, porty i główne miasta. Na wsi, która pozostawała tylko pod nominalną kontrolą okupanta, działała komunistyczna partyzantka pod wodzą Mao Zedonga, mająca poparcie lokalnej ludności. Jesienią 1940 r. oddziały Mao uderzyły na Japończyków, na terenie północnych Chin, w ramach „ofensywy stu pułków”. Po początkowym zaskoczeniu, wojska japońskie przeszły do kontr-ofensywy, dokonując krwawego odwetu na ludności cywilnej (kampania „zabij, spal, zniszcz”). Mao nie podjął już ryzyka żadnej ofensywy przeciwko Japończykom i skoncentrował się na budowie sił do walki z

chińskim rządem nacjonalistycznym po zakończeniu wojny.

W momencie podboju Birmy, wojska japońskie przecięły jedyną lądową drogę zaopatrzenia armii Chiang Kai-Sheka — szlak birmański. Stany Zjednoczone, a zwłaszcza prezydent Roosevelt, zakładając oparcie powojennego porządku świata na sile mocarstw (koncepcja „czworga policjantów”), widział Chiny jako regionalne centrum, zapewniające stabilność na Dalekim Wschodzie. Rząd narodowy wykorzystywał to nastawienie, oczekując pomocy w walkach z Japończykami. W celu utrzymania oporu chińskiego, Amerykanie zorganizowali most powietrzny z Indii, a ich oficerowie szkolili chińskie oddziały. Szybko okazało się, że nie są one zdolne do równorzędnej walki z wojskami Nipponu. Chiang nie był w stanie pokonać Japończyków, a jego władza w czasie wojny ograniczała się jedynie do obszarów górskich. Z kolei partyzantka komunistyczna pod wodzą Mao Zedonga kontrolowała duże tereny wiejskie, na terenach marionetkowych państw, utworzonych przez okupantów na wybrzeżu. Była jednak zbyt słaba, aby przejąć kontrolę w miastach. Japońska ofensywa w 1944 r. w Chinach mocno nadwyrężyła siły Kuomintangu, które nie były zdolne do dalszej walki, i spowodowała przejęcie przez Japończyków wielu amerykańskich baz na terenie Chin.

Chociaż Chiangowi udało się zachować międzynarodową pozycję, jego władza na terenach kontrolowanych przez Kuomintang była także słaba. Rząd centralny tylko nominalnie kontrolował prowincje, w których

lokalni władcy starali się unikać walki z Japończykami, eksploatując chłopstwo dla własnych korzyści. Administracja nie działała efektywnie i była przeżarta korupcją. Na nieokupowanym terytorium Chin głównym problemem była inflacja, słabość produkcji przemysłowej i głód.

W czasie wojny ponad połowa Chin była zaangażowana w konflikt z Japonią, która prowadziła bezwzględną politykę okupacyjną wobec miejscowej społeczności, dążąc do likwidacji większości męskiej części populacji. Setki tysięcy osób znalazły się w obozach koncentracyjnych. Uciekająca przed represjami ludność chroniła się w górach, ale nie była w stanie przetrwać w ekstremalnych warunkach. Sytuację pogarszały katastrofy naturalne — powodzie i susze. Tylko w 1943 r. ok. 3 mln ludzi zmarło z powodu głodu, wywołanego brakiem deszczu.

1.5. Commonwealth

II wojna światowa miała wpływ na sytuację poszczególnych krajów wchodzących w skład Commonwealthu. Ich wojska brały aktywny udział w walkach z państwami Osi. Szczególnie duży wysiłek wojenny ponosiła Kanada, która wypowiedziała wojnę Niemcom już we wrześniu 1939 r. Jej jednostki walczyły w Europie, uczestnicząc i ponosząc ciężkie straty w rajdzie pod Dieppe, lądowaniach na Sycylii i we Włoszech oraz w przełamaniu kolejnych linii niemieckiej obrony na Półwyspie Apenińskim. Armia kanadyjska uczestniczyła także w działaniach w Normandii, pod Falaise

i w Belgii oraz w bitwie o ujście Skaldy. Flota aktywnie uczestniczyła w zwalczaniu U-Bootów na Atlantyku. Oddziały kraju klonowego liścia walczyły także z Japończykami w Hongkongu, ponosząc ciężkie straty. Podczas całej wojny w działaniach zbrojnych uczestniczyło około pół miliona ochotników, na frontach poległo 42 tys. żołnierzy.

Pod względem gospodarczym wojna umożliwiła wzrost potencjału przemysłowego Kanady. Potrzeby produkcyjne przyczyniały się do wzrostu zatrudnienia, a to z kolei wpływało na poprawę życia obywateli.

Ocenia się, że w latach 1939-1945 wytworzyło się wśród Kanadyjczyków większe poczucie narodowej niepodległości. Po wybuchu wojny na Pacyfiku rząd w Ottawie, podobnie jak Waszyngton, zdecydował o internowaniu ludności kanadyjskiej pochodzenia japońskiego. Ponad 20 tys. obywateli znalazło się w obozach odosobnienia.

Australia i Nowa Zelandia także aktywnie uczestniczyły w działaniach zbrojnych, wypowiedając wraz z Wielką Brytanią wojnę Niemcom 3 września 1939 r. Rząd australijski zmobilizował cztery dywizje, które brały udział w walkach w Afryce Północnej, m.in. w obronie w Tobruku, Grecji, na Krecie i w Syrii. Marynarka wojenna działała na Morzu Śródziemnym przeciwko flocie Osi, ochraniając konwoje i bombardując włoskie pozycje w Libii.

Wraz z rosnącym zagrożeniem ze strony Japonii, społeczeństwo australijskie zaczęło z mniejszym lekceważeniem podchodzić do konfliktu światowego,

a rząd ogłosił totalną mobilizację. Szczególne psychologiczne znaczenie miał upadek Singapuru, a następnie walki o Port Darwin na terytorium Australii. W połowie 1942 r. rząd zdecydował o wycofaniu wszystkich wojsk z europejskiego teatru działań, kierując je do walk na południowym Pacyfiku. Po zmianie sytuacji strategicznej w wojnie na tym akwenie, od 1944 r. wojska australijskie samodzielnie prowadziły walki m.in. na Nowej Gwinei i Borneo.

Także w Australii utworzono obozy internowania dla lokalnych wrogów, za których uznano ludność pochodzenia azjatyckiego.

Nowa Zelandia wystawiła do walki 20-tysięczne siły ekspedycyjne, co było ogromnym wysiłkiem dla tego w niewielkim stopniu zaludnionego kraju, równało się bowiem ekwiwalentowi 25 dywizji brytyjskich. Oddziały dowodzone przez mjr. gen. Bernarda Freyberga miały status narodowych wojsk. Odznaczyły się w walkach w Grecji i na Krecie, ponosząc tam ciężkie straty. Uczestniczyły także w walkach w Afryce Północnej, a potem w kampanii włoskiej, m.in. walcząc pod Monte Cassino. Piloci z Nowej Zelandii brali także udział w Bitwie o Anglię, a potem w zmaganiach na Pacyfiku.

Społeczeństwa australijskie i nowozelandzkie ponosiły także ciężary walk Wielkiej Brytanii z państwami Osi. Londyn importował prawie całą produkcję żywności, co wymusiło racjonowanie żywności, wśród ludności zbierano także fundusze na potrzeby wojny, wprowadzono przymus pracy. Lata 1939-1945 przyniosły zwiększenie liczby zatrudnionych kobiet. Mobilizacja

sił ludzkich wiązała się równocześnie z rozwojem ekonomicznym, zwłaszcza w przypadku Australii.

W społeczeństwie obydwu krajów utrwała się opinia, że po wybuchu wojny na Pacyfiku Londyn porzucił je, nie konsultując strategii prowadzenia walk. Niewątpliwie po wrześniu 1939 r. rząd brytyjski dowolnie korzystał z sił zbrojnych Australii i Nowej Zelandii, nie biorąc pod uwagę potrzeb związanych z rosnącym zagrożeniem ze strony Japonii.

Udział w wojnie sił Związku Południowej Afryki, zwłaszcza w stosunku do posiadanych sił zbrojnych, nie był zbyt duży. Część Afrykanerów otwarcie sympatyzowała z III Rzeszą, inni zaś byli przeciwni wojnie. Pod naciskiem Londynu rząd w Pretorii wypowiedział Niemcom wojnę, dostarczył też 60 tys. wojsk, walczących później w południowej Afryce, a następnie w kampanii we Włoszech. Większą rolę odgrywały siły lotnicze ZPA. Ochotnicy z tego kraju brali udział m.in. w zrzutach dla powstania warszawskiego, ponosząc ciężkie straty. ZPA dostarczał także Wielkiej Brytanii cennych surowców, towarów i żywności. Powodowało to poprawę sytuacji ekonomicznej i otwierało nowe możliwości zatrudnienia, przede wszystkim dla napływających z prowincji Afrykanów, których liczba w miastach wzrosła o 3/4. Słaba płaca i przeludnienie powodowały serię strajków wśród tej ludności w latach 1941-1942, które jednak były tolerowane, ponieważ wojna przynosiła właścicielom przedsiębiorstw wysokie zyski. W zakładach pracy zaczęto również zatrud-

niać kobiety, a ok. 65 tys. z nich służyło w siłach pomocniczych armii południowoafrykańskiej.

We wszystkich kolonialnych krajach imperium brytyjskiego wojna podsycała narodowe sentymenty. Było to szczególnie widoczne w Indiach, odgrywających główną rolę w globalnym wysiłku zbrojnym aliantów. Wielka Brytania zmobilizowała do wojny duże siły hinduskie, które walczyły na Środkowym Wschodzie, w Afryce Północnej oraz we Włoszech. Uczestniczyły one także w obronie Malajów i stanowiły większość sił odpierających Japończyków w Birmie. Mimo zaangażowania Hindusów w walce po stronie aliantów, nadal żywa pozostawała kwestia niepodległości Indii. Wyrazem nastrojów panujących w tej kolonii było uchwalenie w 1942 r. przez Indyjski Kongres Narodowy rezolucji pod hasłem *Quit India*, wzywającej Brytyjczyków do opuszczenia kraju. Londyn odpowiedział represjami, aresztując ok. 70 tys. osób, w tym Gandhiego i innych przywódców Kongresu, a także krwawo rozprawiając się z demonstracjami (zginęło około tysiąca osób). Działania niepodległościowe zostały stłumione, a Indie do końca wojny były główną bazą dla wojsk aliantów zachodnich. W 1943 r. w wyniku niekompetencji brytyjskich urzędników, wskutek epidemii głodu w Bengalu zginęło ok. 1,5 mln osób.

2. Państwa Osi i ich sojusznicy

2.1. Nazistowskie Niemcy

III Rzesza już przed wybuchem wojny była scentralizowanym państwem, rządzonym przez NSDAP. Cała władza polityczna i wojskowa pozostawała w rękach führera — A. Hitlera. Administracja państwowa i lokalna nie miała jednak jednolitego charakteru ze względu na rolę odgrywaną przez aparat partyjny. Wojna umożliwiła NSDAP zwiększenie swojej roli w rządzeniu państwem. Hitlerowi podlegało pięć kancelarii, w tym partyjna, pod kierownictwem Martina Bormanna, i wojskowa, na czele której stał feldmarszałek W. Keitel. Wśród ministrów największą rolę odgrywali również najbliżsi lojalni współpracownicy führera: H. Himmler, szef SS, a od 1943 r. kierownik resortu bezpieczeństwa wewnętrznego, minister propagandy i oświecenia publicznego J. Goebbels, kierujący polityką zagraniczną J. von Ribbentrop oraz dowódca sił lotniczych, odpowiedzialny również za gospodarkę, H. Göring. Chaos organizacyjny pogłębiało istnienie specjalnych agend rządowych i bezpośrednich wysłanników wyznaczanych przez Hitlera do różnych działań.

III Rzesza w momencie wybuchu wojny była państwem policyjnym. Po wybuchu wojny rząd wydał wiele dekretów, które pod pozorem zapewnienia bezpieczeństwa kraju, jego obywateli i prowadzonego wysiłku zbrojnego, wprowadzały zakaz słuchania obcych audycji i rozpowszechniania zasłyszanych w nich informacji, naruszania racjonowania żywności, a także

krytyki działań wojennych. Wiele przestępstw było zagrożonych karą śmierci. W celu wymuszenia lojalności i posłuszeństwa Hitler rozkazał ignorowanie istniejących przepisów prawnych, wprowadzając „narodowo-socjalistyczną sprawiedliwość”. Od sierpnia 1942 r. system prawny całkowicie został poddany kontroli nazistów przez stworzenie Sądów Ludowych (*Volksgerichtshof*), kontrolowanych przez NSDAP. Działały także sądy specjalne i trybunały wojskowe. Te ostatnie, tylko w latach 1939-1944 wydały wyroki śmierci na 10 tys. osób, a razem z tzw. sądami doraźnymi (*Fliegendes Standgericht*) w 1945 r. uśmierciły co najmniej 21 tys. osób. Aparat prawny, podobnie jak policja, stał się częścią nazistowskiego państwa, instrumentem narzucania woli Hitlera i dyscyplinowania obywateli.

Społeczeństwo było poddane nieustannej inwigilacji tajnej policji, Gestapo, która nie wahała się używać tortur do wymuszania zeznań. Licząca ok. 32 tys. pracowników, opierała się przede wszystkim na donosach samych obywateli. Po wrześniu 1939 r. coraz silniejszą pozycję w państwie zdobywało SS, pod przewodnictwem H. Himmlera, który zapewnił sobie monopol na bezpieczeństwo wewnętrzne, łącząc wszystkie siły policyjne w podporządkowany sobie Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt* — RSHA). Zasięg władzy Himmlera z upływem czasu wzrastał, ponieważ w 1943 r. został on ministrem spraw wewnętrznych, a od 1944 r. faktycznie przejął władzę wojskową, jako szef *Volksgrenadiers* i komendant wojsk zapasowych.

W czasie wojny życie społeczne w jeszcze większym stopniu zostało podporządkowane NSDAP. Służyły temu m.in. organizacje w rodzaju Niemieckiego Frontu Pracy, w którym uczestnictwo było obowiązkowe dla wszystkich pracowników i pracodawców. W 1942 r. liczył 25 mln członków i 40 tys. funkcjonariuszy. Kontrolę nad dziećmi i młodzieżą zapewniały organizacje dziecięce i młodzieżowe *Deutsches Jungvolk* i *Jungmädel* (chłopcy i dziewczęta w wieku 10-14 lat), Hitlerjugend i *Bund Deutscher Mädel* (dziewczęta w wieku 14-18 lat). Młodzież do 25 roku życia musiała odsłużyć pół roku w Służbie Pracy Rzeszy.

Społeczeństwo niemieckie nie przywitało wybuchu nowego konfliktu światowego z tak dużym entuzjazmem jak w 1914 r. Wypowiedzenie wojny III Rzeszy przez mocarstwa zachodnie we wrześniu 1939 r. stanowiło — zaskoczenie dla Niemców, karmionych naziistowską propagandą o pragnieniu Hitlera pokoju z Wielką Brytanią i Francją. Dopiero po zwycięstwach Wehrmachtu na zachodzie Europy w 1940 r. ludność zareagowała euforią, obecną także po początkowych sukcesach w walkach z ZSRR. Po klęskach na froncie wschodnim, a także kampanii bombardowań niemieckich miast, prowadzonej przez aliantów zachodnich, nastąpił jednak spadek morale i nastrój wszechogarniającej apatii oraz skoncentrowanie się na działaniach umożliwiających przeżycie. Niemcy w większości pozostali jednak wierni narodowosocjalistycznej władzy aż do końca wojny. Taka postawa wynikała z całkowi-

tego podporządkowania społeczeństwa III Rzeszy rządowi NSDAP. Partia ta liczyła we wrześniu 1939 r. 4 mln członków, w styczniu 1943 r. osiągnęła 6,5 mln osób, a najwięcej zapisów do partii odnotowano po zamachu na Hitlera w 1944 r.

Reżim nazistowski osiągnął wysoką stabilność wewnętrzną dzięki temu, że społeczeństwo przez długi czas nie ponosiło żadnych kosztów wojny. Dla wielu zwykłych Niemców rządy nazistów nie oznaczały wcale terroru, mordów i wojny, ale redukcję bezrobocia, poprawę sytuacji materialnej i porządek. Korzyści materialne z okupacji Europy trafiały w ręce zwykłych Niemców, szczególnie pracowników fizycznych, zapewniając im dobre wyżywienie i zaopatrzenie. Nawet w połowie wojny wydatki na konsumpcję utrzymywały się na poziomie z 1937 r. Chociaż racjonowanie żywności wprowadzono w Niemczech już od początku działań zbrojnych, dzienna racja żywnościowa większości dorosłych wynosiła ponad 2,5 tys. kalorii, a ciężko pracujących nawet była większa. Dopiero w połowie 1944 r. przydziały mięsa i tłuszczów uległy znacznemu zmniejszeniu, choć chleba było nadal pod dostatkiem. W celu zapewnienia wyżywienia Niemcom, nazistowskie przywództwo nie wahało się nakładać nowych podatków w krajach podbitych, a także dokonywać przymusowej kontrybucji milionów ton żywności. W latach 1941-1944 żołnierze Wehrmachtu w okupowanej Europie przesyłali rodzinom dodatkowe paczki żywnościowe. W ręce Niemców trafiała także większość skonfiskowanego majątku po zamordowanej

ludności żydowskiej i rabunku dokonywanego na innych okupowanych narodach.

Chociaż Niemcy już pod koniec lat 30. stały się potęgą gospodarczą, nie posiadały bogactw naturalnych, które pozwoliłyby im na prowadzenie długotrwałego konfliktu zbrojnego. Rozpoczynając wojnę III Rzesza była zatem w dużym stopniu zależna od dostaw podstawowych surowców strategicznych z zagranicy (ruda żelaza, miedź, boksyty, nikiel i ropa naftowa). Jednocześnie w pierwszych latach konfliktu Niemcy nie wykorzystywały do końca możliwości potencjału przemysłowego oraz wykwalifikowanej kadry i siły roboczej. Do 1942 r. produkcja nie została w pełni przestawiona na gospodarkę wojenną. Nie dokonano także integracji przemysłu podbitych terytoriów z zasobami niemieckimi. Taka sytuacja wynikała z wiary Hitlera, że u podstaw zwycięstwa leżą tak abstrakcyjne czynniki, jak wola, dynamizm, agresja, a nie osiągnięcia produkcyjne. Wódz III Rzeszy obawiał się także negatywnego wpływu konfliktu zbrojnego na robotników, którzy byli niechętni przestawieniu swej pracy na tory wojenne. Sprzeczne decyzje podejmowane przez różne urzędy odpowiedzialne za gospodarkę powodowały chaos organizacyjny. Produkcję modyfikowano w zależności od doraźnych potrzeb. Na przykład w 1940 r. o 40% zredukowano wytwarzanie samolotów, ponieważ armia potrzebowała więcej czołgów, a marynarka łodzi podwodnych. Po roku sytuacja się odwróciła. Chociaż surowce naturalne były już na wyczerpaniu, to jednak lekceważono ten fakt, oczekując szybkiego zwycięstwa

nad ZSRR i przejęcia bogatych w złoża minerałów zagłębi surowcowych na wschodzie. Problemem pozostawało także rozproszenie środków między poszczególne rodzaje sił zbrojnych, np. marynarka miała zapasy aluminium, które były potrzebne do produkcji samolotów, SS posiadała własne fabryki amunicji, szef Luftwaffe zaś, marszałek Göring, chciał kontrolować wszystkie etapy produkcji samolotów.

Sytuacja odmieniła się na początku 1942 r., gdy tekę ministra uzbrojenia i produkcji przejął doskonały organizator, Albert Speer. Kiedy stało się jasne, że wojna z ZSRR nie zostanie wygrana, a do obozu aliantów przyłączyły się Stany Zjednoczone, Speer scentralizował działania, doprowadzając do maksymalnego wykorzystania potencjału przemysłowego III Rzeszy oraz większej eksploatacji okupowanych terytoriów i robotników przymusowych. Umożliwiło to gwałtowny skok w produkcji uzbrojenia. Produkcja nowych samolotów wzrosła z prawie 12 tys. w 1940 r. do niemal 40 tys. cztery lata później, mimo silnych nalotów alianckich na główne ośrodki przemysłowe III Rzeszy. W ciągu całej wojny niemiecki przemysł wyprodukował prawie 110 tys. samolotów i 56 tys. czołgów.

III Rzesza starała się zrekompensować brak siły roboczej, zatrudniając osoby z krajów okupowanych. Początkowo zachęcano do dobrowolnego wyjazdu do Niemiec. Wieści o rzeczywistej sytuacji, znacznie gorszej, niż ta opisywana w propagandzie, zniechęcały potencjalnych kandydatów. Niemcy zaczęli zatem przymusowo wykorzystywać ludność z terenów okupowa-

nych do pracy w III Rzeszy. W pierwszej kolejności spotkało to 300 tys. polskich jeńców wojennych z 1939 r., którzy pracowali na roli, a potem także żołnierzy francuskich. Liczba robotników przymusowych stale rosła, aby w 1944 r. osiągnąć ponad 7,6 mln osób, w tym 2,8 mln obywateli z terytorium ZSRR, 1,7 mln z Polski (z czego połowę stanowiły kobiety) i 1,3 mln z Francji. Przymus nie sprzyjał jednak efektywności pracy.

Sytuacja tych osób w III Rzeszy nie była jednakowa. Najgorsze warunki mieli robotnicy ze Wschodniej Europy. Często mieszkali w barakach i obozach, podzieleni według narodowości. Ich racje żywnościowe (tysiąc kalorii dziennie) ustępowały robotnikom zachodnim, których traktowano niemal jak pracowników niemieckich.

Wprowadzenie systemu przymusowej pracy pozwalało władzom nazistowskim na niezatrudnianie w przemyśle kobiet niemieckich. Także większość prac polowych na roli, przy braku mężczyzn powołanych do wojny, wykonywali pracownicy przymusowi. System „3 x K” (*Kinder, Küche, Kirche*), wprowadzony przed wojną, utrzymano do 1943 r. Dopiero od tego momentu zaczęto przyjmować do pracy kobiety w wieku 17-45 lat i już w następnym roku zajmowały one połowę cywilnych stanowisk. W tym czasie w niemieckiej gospodarce pracowało 28,6 mln Niemców — 14,1 mln mężczyzn i 14,5 mln kobiet.

Wiele dyskusji wzbudza odpowiedzialność społeczeństwa niemieckiego za program eugeniki, czyli

mordowania nieuleczalnie chorych i upośledzonych osób, a następnie zagładę ludności żydowskiej, wprowadzonych w życie przez nazistów po wybuchu II wojny światowej. Pierwszym sprawdzianem zachowania Niemców wobec praktyk ludobójczych był program eugeniki, który objął ok. 200-250 tys. Wzięło w nim udział tysiące lekarzy i pielęgniarek, wypracowując techniki selekcji ludzi przeznaczonych do likwidacji, sposoby zabijania i usuwania ciał, tworząc grupy zdolne do mordowania niewinnych osób, na zasadzie regularnych, rutynowych działań. Dopiero w 1940 i pierwszej połowie 1941 r. można zaobserwować w Niemczech pojedyncze protesty przeciwko tym działaniom. Szczególnie ostro i otwarcie program ten był atakowany przez biskupa Munster, Augusta Galena. Nawet jednak te odosobnione sprzeciwy skłoniły Hitlera do odłożenia działań eutanazyjnych na czas po zakończeniu wojny.

Osobne miejsce zajmuje również postawa Niemców wobec Holokaustu. Pod koniec wojny większość z nich tłumaczyła się zupełną niewiedzą na ten temat. W rzeczywistości społeczeństwo III Rzeszy zyskiwało materialnie na likwidacji ludności żydowskiej, przejmując jej domy i mieszkania, meble, samochody, kosztowności czy ubrania. Lokalna administracja była zaangażowana w rejestrację i przygotowanie Żydów do wysyłki. Pracownicy niemieckich kolei byli świadomi zawartości transportów kierowanych do obozów zagłady. Informacje o masakrach ludności żydowskiej na Wschodzie docierały przez listy żołnierzy lub też w opowie-

ściach znajomych i przyjaciół. Większość Niemców wiedziała o ludobójstwie, wykazując jednak obojętność wobec tragedii. Materialne interesy milionów osób, wraz z ideologią antysemicką, umożliwiły zatem Holocaust, zbrodnię przeciwko ludzkości.

Obok likwidacji „niepożądanych rasowo” grup ludności, propagowaną przez nazistów „aryzacją” społeczeństwa III Rzeszy miał zapewnić program *Lebensborn* („źródło życia”). Wybrane pod względem rasowym kobiety, w specjalnych ośrodkach były zapładniane przez oficerów SS, uznanych za wzorzec *ubermenscha*. Według różnych szacunków, w taki sposób urodziło się ok. 6-10 tys. dzieci w Niemczech, drugie tyle zaś w okupowanej Europie, zwłaszcza w Norwegii. Naziści nie wahali się także przed porywaniem dzieci słowiańskich, uznanych za posiadających cechy aryjskie, np. z terytorium Zamojszczyzny czy Jugosławii. Równocześnie surowe kary groziły Niemcom za nawiązywanie kontaktów intymnych z przedstawicielami innych narodowości, uznanych przez nazistów za gorsze rasowo.

2.2. Japonia

Od połowy 1940 r. rząd w Tokio został zdominowany przez wojskowych. Premier Konoe Fumimaro ogłosił nowy program rozwoju kraju, podporządkowany celom militarnym. Partie polityczne zostały rozwiązane, rząd kontrolował wszystkie organizacje polityczne i publiczne. Wprowadzone już wiosną 1938 r. prawo o narodowej mobilizacji regulowało życie obywateli

w czasie wojny i dawało władzom możliwość ingerencji we wszystkie sfery aktywności społecznej oraz kontroli gospodarki, objętej już wcześniej planowaniem. Zakazano także importu dóbr luksusowych i „zbędnych”.

W październiku 1941 r. na czele rządu japońskiego stanął gen. Hideki Tōjō, równocześnie utrzymując dotąd zajmowane stanowisko ministra wojska i ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie posiadał jednak władzy dyktatorskiej, musiał się bowiem liczyć z innymi ośrodkami władzy, radą imperialną, administracją cywilną, marynarką wojenną i przemysłowymi koncernami (*zaibatsu*), które chroniły swoją autonomię. Ideologicznie rząd łączył w sobie tradycyjne japońskie wartości z lojalnością wobec cesarza. Po żądaniu Waszyngtonu, aby Japonia wycofała się z Chin i Półwyspu Indochińskiego, co miało być warunkiem wstępnym negocjacji handlowych, w listopadzie 1941 r. władze *Nipponu* zdecydowały się na wojnę ze Stanami Zjednoczonymi. Klęski na Pacyfiku i utrata przez wojska japońskie Saipanu w lipcu 1944 r., spowodowały dymisję gabinetu Tōjō, ale u steru rządu pozostali zwolennicy prowadzenia wojny.

Rząd w Tokio próbował pozyskać entuzjazm, początkowo w większości biernego społeczeństwa. Już w październiku 1937 r., po rozpoczęciu wojny z Chinami, zaczęto zaostrzać dyscyplinę przez tworzenie organizacji społecznych, pozostających pod kontrolą rządu. Na początku 1940 r. stworzono specjalne stowarzyszenia dzieci i młodzieży, a w szkołach wprowadzono

nowy program, mający na celu „odnowienie imperialnego narodu”. Paramilitarne zajęcia wprowadzono we wszystkich szkołach, również wyższych. Charakterystyczną cechą było oparcie organizacji społecznych na systemie korporacyjnym w miejsce związków zawodowych robotników i chłopów. Powstałe w 1939 r. Stowarzyszenie Patriotyczne w Przemysle Wielkiej Japonii skupiało 3 mln pracowników i pracodawców, podobna zaś organizacja kobieca liczyła aż 19 mln członkiń. Na podobnych zasadach podporządkowano państwu życie artystyczne i kulturalne. Zintegrowano nawet wszystkie lokalne grupy sąsiedzkie w miastach i na wsi.

Zwycięstwa na Pacyfiku w pierwszych miesiącach po ataku na Pearl Harbor wywołały entuzjazm społeczeństwa japońskiego. Państwowa propaganda zapewniała, że *Nippon* został zmuszony do wojny z USA, wywołując tym narodową ksenofobię. Przez całą wojnę podkreślano tylko odniesione zwycięstwa, przemilczając porażki, nawet w 1944 r., gdy wyspy były celem amerykańskich nalotów.

Chociaż Japonia w 1939 r. była jednym z krajów uprzemysłowionych, jej produkcja nie mogła równać się z amerykańską. Mimo przestawienia gospodarki na wojenne tory, problemem pozostawał brak surowców, które niemal w całości były importowane i docierały na wyspy japońskie drogą morską. Przywódcy w Tokio liczyli na to, że uzyskają je z podbitych terytoriów. Następną trudnością był brak bazy przemysłowej, potrzebnej do masowej produkcji nowoczesnego sprzętu

wojskowego. Rząd japoński nie podjął wcześniej działań, które zapewniłyby ogólny rozwój gospodarki w czasach konfliktu zbrojnego. Od 1942 r. przemysł zaczął odczuwać kłopoty w odtwarzaniu straconego w działaniach wojennych sprzętu, zwłaszcza lotników i samolotów. Próba rozwiązania tego problemu było skonsolidowanie produkcji w większych zakładach i redukcja potrzeb cywilnych. Zabieg ten przyniósł poprawę sytuacji, zwłaszcza w przemyśle lotniczym. W latach 1940-1944, nastąpił wzrost produkcji o 25%. Ogromne marnotrawstwo w gospodarce surowców wynikało także z biurokracji, braku koordynacji działań, a nawet rywalizacji między armią a flotą. Rząd Tōjō nie umiał znaleźć rozwiązania tych problemów.

Sytuacja aprowizacyjna Japonii, która musiała importować większość towarów, zaczęła się pogarszać już od 1940 r. Ograniczono spożycie podstawowej potrawy - ryżu, racjonowano także wszystkie inne artykuły żywnościowe, co skutkowało powstaniem czarnego rynku. Sukcesy na frontach od 1941 r. nie zapobiegły dalszym redukcjom spożycia, a dystrybucję żywności przekazano w ręce organizacji społecznych. Ze względu na trudności aprowizacyjne, wiele restauracji i kawiarni zostało zamkniętych. W ostatnich latach wojny sytuacja mieszkańców Japonii stała się tragiczna. Dominacja floty amerykańskiej na morzach właściwie uniemożliwiała import żywności tą drogą, podobnie jak połowy ryb. Bombardowania nie pozwoliły rozwijać się rolnictwu i hodowli. Głód w Japonii stał się tak duży, że wyłapywano i konsumowano dzikie psy.

W 1945 r. ludność japońska została także dotknięta skutkami nalotów dywanowych, prowadzonych z niskiego pułapu, które czyniły ogromne spustoszenia w przeważnie drewnianej zabudowie miast. Jeden z takich ataków na Tokio, w marcu 1945 r., spowodował zniszczenie 40 km² drewnianej zabudowy i śmierć tysięcy cywilów. W ostatnich miesiącach wojny ponad 10 mln mieszkańców miast uciekło na prowincję. Dwa miasta — Hiroszima i Nagasaki — zostały niemal unicestwione w wyniku wybuchu bomb atomowych, zrzuconych 6 i 9 sierpnia 1945 r.

Do 1943 r. kobiety pozostawały w domach i dopiero pogorszenie sytuacji na frontach sprawiło, że zezwolono im na udział w wojskowych służbach pomocniczych. Jesienią tego roku wszystkie osoby płci żeńskiej poniżej 25 roku życia powołano do ochotniczych korpusów pracy, a ich udział w przemyśle szybko wzrastał. W 1944 r. stanowiły już prawie 43% cywilnej siły roboczej.

2.3. Włochy

Wypowiedzenie przez rząd faszystowski wojny mocarstwom zachodnim w czerwcu 1940 r. nie zostało przyjęte z radością przez społeczeństwo Włoch. Zdobycze terytorialne w pierwszych latach wojny i strefy okupacyjne we Francji, Jugosławii czy Grecji przynosiły raczej kłopoty niż korzyści.

Po wybuchu wojny wprowadzono stopniowe racjonowanie towarów, początkowo cukru i mydła, a od 1940 r. także innych artykułów. Racje żywnościowe

były niewielkie, wynosiły około tysiąca kalorii dziennie. Społeczeństwo w miastach musiało ratować się zakupami na czarnym rynku, na który trafiała żywność ze wsi. Sytuacja pogorszyła się od 1942 r., gdy bombardowania alianckie, a potem walki na lądzie zniszczyły wiele pól uprawnych, winnic i sadów. W kraju rosła inflacja, którą próbowano niwelować nowymi podatkami, nakładanymi np. na dobra konsumpcyjne. Realne zarobki były coraz mniejsze.

Faszystowskie Włochy nie były w stanie zwiększyć poziomu produkcji przemysłowej, w dodatku uzależnionej od importowanych surowców. Słabość struktury administracyjnej państwa i podział na dwa regiony — rozwiniętą północ i bardziej zacofane południe — uniemożliwiały przejście przemysłu na wojenne tory. Poza okrętami włoski sprzęt wojskowy ustępował jakościowo uzbrojeniu innych państw. O słabości gospodarki może świadczyć fakt, że cała produkcja Włoch w czasie wojny była mniejsza niż fabryki Forda w USA.

Wraz z przystąpieniem do wojny, rząd faszystowski odszedł od dotychczasowego modelu społecznego, podkreślającego rolę kobiety w rodzinie. Powoli zaczęły one zastępować mężczyzn w różnych miejscach pracy, przede wszystkim w urzędach państwowych, komunikacji miejskiej oraz fabrykach.

Warto równocześnie podkreślić, że faszystowski rząd nie uczestniczył aktywnie w Holokauście, starając się chronić Żydów nie tylko we Włoszech, ale też w okupowanych przez siebie częściach Europy. Około

4/5 ludności żydowskiej udało się przetrwać aż do momentu kapitulacji i zajęcia kraju przez wojska niemieckie. Również w strefach okupowanych przez Włochów nie chcieli się oni zgodzić na przekazanie Niemcom ludności żydowskiej, co powodowało ciągłe spory. Z całą ostrością konflikt ten dał o sobie znać po tym, jak Żydzi ze strefy Vichy, zajętej przez Niemców w 1942 r., uciekli do włoskiej strefy okupacyjnej we Francji.

Porażki w północnej Afryce, straty poniesione przez oddziały włoskie w 1943 r. na froncie wschodnim i w Tunezji, wreszcie aliancka inwazja na Sycylię i bombardowania przyspieszyły zmiany polityczne we Włoszech. 24 lipca 1943 r. król Wiktor Emanuel III, przy poparciu dowództwa i niektórych członków Wielkiej Rady Faszystowskiej, zdymisjonował Mussoliniego, osadzając go w areszcie. Partia faszystowska została rozwiązana. Na czele nowego rządu włoskiego stanął marszałek Piętro Badoglio.

Po zajęciu części Półwyspu Apenińskiego przez Niemców, nie wahali się oni przed zabijaniem włoskich cywilów. Okupacji towarzyszyły także rabunki oraz deportacja ok. 100 tys. Włochów do pracy przymusowej w III Rzeszy. Niemcy dokonały także aneksji Południowego Tyrolu, w tym portów Triest i Fiume.

2.4. Sojusznicy państw Osi

2.4.1. Węgry

Kraj, rządzony od 1919 r. przez adm. Horthyego, przed wybuchem wojny zbliżył się do III Rzeszy i Włoch, licząc, że przy ich pomocy odzyska terytoria, które Węgrzy utracili po I wojnie światowej, zwłaszcza kosztem Rumunii i Słowacji.

Już w 1938 r., w tzw. pierwszym arbitrażu wiedeńskim, Hitler i Mussolini przyznali Węgrom południową część Słowacji, a po rozpadzie Czechosłowacji wojska węgierskie zajęły Ruś Zakarpacką. W kolejnym, tzw. drugim arbitrażu wiedeńskim w 1940 r., przywódcy III Rzeszy i Włoch zdecydowali o powrocie do Węgier, kosztem Rumunii, północnej Transylwanii. Kolejne korzyści terytorialne Budapeszt uzyskał w podbitej przez „Oś” Jugosławii. W zamian Węgry przystąpiły do „paktu trzech” w czerwcu 1941 r., wypowiedając wojnę ZSRR i aliantom zachodnim. Na froncie wschodnim walczyło 200 tys. węgierskich żołnierzy. Po niemal kompletnym rozbiciu tych wojsk na początku 1943 r. pod Stalingradem, rząd w Budapeszcie podjął rozmowy z zachodnimi aliantami w sprawie wycofania się z wojny, co wywołało natychmiastową reakcję Hitlera. W marcu 1944 r. wojska niemieckie wkroczyły na Węgry, wymuszając utworzenie nastawionych pronazi-stowsko władz i zakaz działania partii politycznych. III Rzesza przejęła także kontrolę nad węgierską gospodarką.

Wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego Horthy po raz kolejny próbował przejść na stronę aliantów, w połowie października 1944 r. ogłaszając wystąpienie z wojny. Berlin, przewidując taki rozwój wypadków, zorganizował drugi przewrót wojskowy, tworząc marionetkowy rząd F. Szálasiego, reprezentujący węgierski ruch faszystowski — Partię Strzałokrzyżowców. Nowe władze rozpoczęły rządy terroru, dokonując masowych aresztowań działaczy politycznych, a także wznawiając prześladowania ludności żydowskiej.

Sytuacja 800 tys. Żydów na Węgrzech była jedną z głównych przyczyn napięć w stosunkach z III Rzeszą od początku wojny. Choć władze w Budapeszcie już od 1938 r. zaczęły wprowadzać antysemickie prawa, nie zgadzały się, mimo nacisków samego Hitlera, na deportację tej ludności. Dopiero po zajęciu Węgier, od wiosny 1944 r. Niemcy rozpoczęli wysyłkę Żydów do obozów zagłady. Do początku lipca wywieziono prawie 440 tys. osób, ale Horthy zaprotestował i wstrzymał dalsze wysyłki. Duże znaczenie miał także międzynarodowy rozgłos, gdy Berlin tajnymi kanałami zaproponował wymianę miliona Żydów za 10 tys. ciężarówek, co spowodowało opóźnienie deportacji na Węgrzech i ocaliło wiele istnień ludzkich. Dużą rolę w tych działaniach odegrał szwedzki emisariusz Raoul Wallenberg, który zapewnił ochronę kilkudziesięciu tysiącom Żydów. Choć rząd Szálasiego wznowił deportacje i pogromy ludności semickiej, to były one mniejsze niż wiosną 1944 r. W listopadzie tego roku, na rozkaz Himmlera, zostały wstrzymane.

2.4.2. Rumunia

Rumunia odgrywała istotną rolę w polityce III Rzeszy ze względu na posiadane zasoby ropy naftowej.

W 1940 r. państwo rumuńskie poniosło jednak duże straty terytorialne, musiało bowiem oddać Besarabię i północną Bukowinę w ręce radzieckie. W wyniku tzw. II arbitrażu wiedeńskiego Rumunia straciła także północną Transylwanię, z dwumilionową ludnością. Powszechne oburzenie Rumunów z tego powodu wymusiło abdykację króla Karola.

Nowy premier, gen. I. Antonescu, objął dyktatorskie rządy, zdołał jednak wyeliminować wpływy rumuńskich faszystów, Żelaznej Gwardii, której liderzy zostali internowani w styczniu 1941 r. Zdecydował się na wystąpienie po stronie Niemiec przeciwko ZSRR w celu odzyskania terenów, które Rumunia utraciła w 1940 r. Liczył także, że w ten sposób doprowadzi w przyszłości do zwrotu Transylwanii, a także Dobrudży, scedowanej na rzecz Bułgarii.

Dzięki udziałowi w agresji niemieckiej na ZSRR, Rumunia odzyskała Besarabię, sprawowała także kontrolę nad częścią Ukrainy, zwanej Transnistrią. Po klęsce rumuńskich wojsk pod Stalingradem Antonescu zaczął myśleć o przejściu na stronę aliantów, ale odrzucił żądania bezwarunkowej kapitulacji. Porażki na froncie wschodnim i rosnąca zależność od III Rzeszy doprowadziły do utworzenia bloku narodowowyzwoleńczego różnych partii politycznych.

W sierpniu 1944 r. król rumuński, Michał, obalił Antonescu i przeszedł na stronę aliantów. Nowy rząd w Bukareszcie rozpoczął walkę z Niemcami, doprowadzając do przejścia Transylwanii. Po wejściu Armii Czerwonej na terytorium Rumunii, podpisano w Moskwie zawieszenie broni. Mimo obecności alianckiej komisji kontrolnej, ZSRR w pełni decydował o rozwoju wypadków. W marcu 1945 r. powstał rząd pod przewodnictwem komunisty Petru Grozy, który wprowadził cenzurę i aresztował całą polityczną opozycję.

W Rumunii, posiadającej 750-tysięczną społeczność żydowską, dochodziło do pogromów tej ludności, a akcja deportacji do obozów śmierci objęła prawie 2/3 rumuńskich Żydów.

2.4.3. Bułgaria

Współpraca gospodarcza z Niemcami oraz dostawy broni doprowadziły do zbliżenia państwa bułgarskiego z III Rzeszą. Przy wsparciu Berlina, we wrześniu 1940 r. Bułgaria przejęła od Rumunii Południową Dobrudżę. Król Borys III starał się utrzymać neutralność kraju, ale rząd bułgarski zgodził się na przemarsz wojsk niemieckich, w ramach operacji przeciwko Grecji, w marcu 1941 r., przystępując tym samym do paktu Osi. Armia bułgarska wzięła także udział w inwazji na Jugosławię, okupując Trację i Macedonię. Te działania miały przekonać III Rzeszę o dobrej woli Sofii. Król Borys III skutecznie przeciwstawiał się jednak żądaniom niemieckim, aby wojska bułgarskie uczestniczyły w wal-

kach na froncie wschodnim. Zgoda na to kolidowałaby z tradycyjnymi, prorosyjskimi uczuciami Bułgarów.

Po śmierci króla w sierpniu 1943 r., rząd bułgarski rozpoczął negocjacje z aliantami zachodnimi. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Bułgarii we wrześniu 1944 r., z pomocą radziecką władzę przejęła komunistyczna partyzantka, tworząca Front Ojczyźniany, która obsadziła strategiczne resorty — spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Niewielka, 50-tysięczna, społeczność żydowska w Bułgarii już jesienią 1940 r. została objęta prawodawstwem zbliżonym do istniejącego w III Rzeszy. Rząd w Sofii zezwalał jednak tylko na deportację Żydów z okupowanych przez siebie terenów Grecji i Jugosławii (ok. 23 tys. osób), odmawiając wydania swoich obywateli.

2.4.4. „Republika proboszczów” — Słowacja

Wraz z utworzeniem Protektoratu Czech i Moraw, powstało państwo słowackie, którego prezydentem został katolicki ksiądz, J. Tiso, a duchowni, skupieni w jedynej legalnej partii — Słowackiej Partii Ludowej, odgrywali główną rolę w sprawowaniu władzy. Słowacja szybko zyskała miano „republiki proboszczów”, ale tylko z pozoru była niepodległym tworem.

Zgodnie z tajnym porozumieniem z III Rzeszą o „ochronie” Słowacji, podpisanym już w marcu 1939 r., Słowacja miała prowadzić politykę zagraniczną i wojskową, zgodną z interesami Berlina. Była także wykorzystywana pod względem gospodarczym, a nie-

miecka mniejszość zyskała uprzywilejowaną pozycję. Rząd Tiso naśladował niemieckie, a zwłaszcza włoskie rozwiązania państwowe. Słowacka Partia Ludowa miała własną organizację paramilitarną, Gwardię Hlinki, która zyskała kontrolę nad życiem społecznym i gospodarczym. Od 1941 r. ok. 50 tys. słowackich żołnierzy walczyło na froncie wschodnim, ponosząc wysokie straty i nie wykazując zbytniego zaangażowania. Około 120 tys. robotników pracowało w III Rzeszy, a atak na ZSRR przyniósł rozwój gospodarczy, Słowacja stała się bowiem jednym z dostawców armii niemieckiej.

Bardzo szybko, bo jeszcze w kwietniu 1939 r., wprowadzono na Słowacji na wzór niemiecki ustawodawstwo dyskryminujące ludność żydowską. Od wiosny 1942 r. władze w Bratysławie aktywnie uczestniczyły w eliminacji ok. 60-tysięcznej społeczności żydowskiej, z której większość poniosła śmierć w niedawno utworzonym obozie zagłady Auschwitz koło Oświęcimia.

Wraz ze zmianą sytuacji wojennej zaczął kształtować się ruch oporu. Zbliżanie się frontu wschodniego spowodowało szybki rozkład „republiki proboszczów”. Po upadku powstania słowackiego, pod koniec października 1944 r., Słowacja znalazła się w rękach niemieckich. Po rozbiciu ich wojsk i wejściu oddziałów radzieckich w marcu 1945 r. ksiądz Tiso uciekł z kraju i poddał się armii amerykańskiej. Po wydaniu władzom czechosłowackim, został skazany na karę śmierci w 1947 r.

2.4.5. Finlandia

Wskutek wojny zimowej ok. 430 tys. Finów było zmuszonych opuścić Karelię, przejętą przez ZSRR. Rząd w Helsinkach musiał zapewnić pomoc i nowe siedziby dla tak dużej liczby ludności, co budziło niezadowolenie społeczeństwa. Po aneksji państw bałtyckich przez Związek Radziecki wśród Finów narastał również niepokój o własny los. Już w 1940 r. zwiększono wydatki na zbrojenia. W celu ich sfinansowania, na obywateli nałożono dodatkowy podatek od dochodu i wzbogacenia.

Kiedy Niemcy zaczęły przygotowywać się do agresji na ZSRR, Finlandia wystąpiła u ich boku, aby odzyskać utracone obszary. Te działania zbrojne nazwano wojną kontynuacyjną, co podkreślało cele militarne i polityczne Finów. Ich armia dość szybko dotarła do dawnej granicy z ZSRR, nie kontynuując dalej ofensywy, co mocno utrudniło realizację niemieckich planów militarnych, przede wszystkim zdobycie Leningradu. Natomiast ok. 275 tys. fińskich mieszkańców Karelii mogło w 1941 r. powrócić w swe ojczyście strony.

W obliczu wojny nie poprawił się poziom życia społeczeństwa Finlandii. Wprowadzono racjonowanie podstawowych artykułów. Szczególnie ciężka dla społeczeństwa była zima 1942 r., ponieważ dostawy żywności były tak małe, że jedynym ratunkiem był jej zakup na czarnym rynku, istniejącym mimo surowych kar za uprawianie tego procederu.

Klęska armii niemieckiej na froncie wschodnim była brzemienna w skutkach także dla Finlandii. W 1944 r. wojska radzieckie wkroczyły na jej terytorium i zmusiły do przyjęcia ciężkich warunków rozejmu, podpisanego 19 września. Finlandia oddała obszary utraczone wcześniej w wyniku wojny zimowej oraz Petsamo, Porkkala przeszła pod administrację radziecką na 50 lat, ZSRR otrzymał prawo tranzytu przez fińskie terytorium. Ponadto armia fińska miała się przyłączyć do kampanii przeciwko Niemcom, a następnie zostać zredukowana. Na Finlandię nałożono reparacje w wysokości 300 mln dolarów z zaledwie 6-letnim okresem spłaty.

3. Państwa neutralne w Europie. Sytuacja na innych kontynentach

3.1. Kraje neutralne

Chociaż nowy konflikt światowy objął niemal wszystkie państwa europejskie, to jednak kilka z nich zachowało neutralność. W praktyce oznaczało to często uleganie wpływom silniejszej strony, z początku państwom Osi, a w miarę upływu czasu — aliantom. Neutralność była zatem pozorna, a obydwie walczące bloki były zainteresowane utrzymaniem enklaw nieobjętych wojną, które umożliwiały tajne kontakty dyplomatyczne i działania wywiadowcze.

3.1.1. Państwa Półwyspu Iberyjskiego

Szczególnie dużą rolę w latach 1939-1945 odgrywały państwa Półwyspu Iberyjskiego, chociaż ich polityka wobec walczących stron była odmienna. Generał Franco — caudillo, po przejęciu władzy wiosną 1939 r. w Hiszpanii, otwarcie stał po stronie państw Osi. Madryt przyłączył się do paktu antykominternowskiego i podpisał traktat o przyjaźni z III Rzeszą.

Franco nie chciał angażować wyczerpanej wojną domową Hiszpanii w nowe działania zbrojne, zwłaszcza że wskutek blokady morskiej pozostawał zależny od łaski Londynu w kwestiach zaopatrzenia, importując żywność, paliwo i surowce z krajów anglosaskich. Mimo przekonania Madrytu, że nazistowskie Niemcy wygrały wojnę, w 1940 r. caudillo postawił wygórowane warunki przystąpienia do wojny po stronie państw Osi: pomoc gospodarczą i nabytki terytorialne w Afryce, co było nie do przyjęcia przez III Rzeszę. Franco odrzucił także plan Hitlera dotyczący ataku Hiszpanii na Gibraltar. Antykomunistyczna postawa Franco zaowocowała natomiast wysłaniem na front wschodni „Błękitnej Dywizji”, złożonej z ochotników. Ogółem walczyło w niej ok. 47 tys. Hiszpanów, z czego życie w walkach z Armią Czerwoną straciło 10% z nich. Dopiero zmiana sytuacji na frontach wojny od połowy 1943 r. spowodowała spadek pro-nazistowskich sympatii i caudillo stopniowo zaczął wycofywać swoje wojska ze wschodu. Alianci wymogli także ograniczenie wysyłania surowców strategicznych do III Rzeszy.

Władze hiszpańskie nie traktowały jednakowo jeńców wojennych. Załogi z państw Osi zmuszone do lądowania były repatriowane, natomiast lotników alianckich internowano, często w tragicznych warunkach. Hiszpania była także przystanią dla wielu niemieckich szpiegów i sabotażystów. Dopiero w 1944 r., pod naciskiem aliantów, nieco powstrzymano aktywność agentów, choć Madryt nadal skrycie wspomagał wywiadowczo Niemcy. Po zakończeniu wojny Hiszpania stała się także miejscem schronienia dla wielu nazistów oraz członków rządu Vichy.

Warto zauważyć, że rząd w Madrycie po wielu wahaniami udzielił schronienia Żydom sefardyjskim z Francji, którzy mieli hiszpańskie obywatelstwo, co umożliwiło ich ocalenie z Holokaustu.

Wojna spowodowała skonsolidowanie władzy przez Franco, jednak za cenę autarkii gospodarczej, która przyniosła katastrofalne skutki. Mimo że importowano żywność, to konsekwencje głodu z okresu wojny domowej dawały jeszcze długo o sobie znać, np. epidemią tyfusu w 1941 r. i plagą żebractwa. Hiszpania pozostawała także w politycznej izolacji — jako jedno z nielicznych państw aż do 1955 r. nie należała do ONZ.

Prawicowa dyktatura A. Salazara w Portugalii w czasie wojny oficjalnie prowadziła odmienną politykę od hiszpańskiej, opierającą się na dwóch zasadach: iberyjskiej solidarności i utrzymywaniu tradycyjnie dobrych stosunków z Wielką Brytanią. Jednak neutralność Lizbony była pozorna. Do 1944 r. Portugalia sprzedawała III Rzeszy surowce strategiczne. Z kolei

rok wcześniej udostępniła aliantom bazy lotnicze na Azorach.

Podobnie jak iberyjski sąsiad, Portugalia przekształciła się w ośrodek szpiegowski państw walczących w wojnie. Obydwa kraje służyły również za punkt przelotowy ludzi zagrożonych przez państwa Osi w Europie.

3.1.2. Szwajcaria

Istotną rolę w polityce walczących stron odgrywała także Szwajcaria. Banki tego państwa odegrały niechlubną rolę w wymianie na franki niemieckiego złota, pochodzącego z rabunku w podbitych państwach i kosztowności ludności żydowskiej, uśmierconej w obozach zagłady. Niemcy mogli w ten sposób kupować rzadkie surowce, wolfram i chrom, niezbędne do produkcji przemysłowej. Szwajcaria służyła także jako kraj tranzytowy do przewozu materiałów wojennych pomiędzy III Rzeszą a Włochami. Znajdowali w niej schronienie jeńcy uciekający z nazistowskich obozów jenieckich, a także żołnierze polscy i francuscy po kampanii we Francji w 1940 r. władze szwajcarskie nie wpuściły natomiast większości ze 170 tys. Żydów, których Francja Vichy uznała za osoby niepożądane.

Szwajcaria stanowiła również główną siedzibę wszystkich wywiadów europejskich. Aktywnie działało tutaj m.in. amerykańskie Office of Strategic Service oraz siatka radzieckiego wywiadu wojskowego „Czerwona Trójka”, część „Czerwonej Kapeli”, sieci wywiadowczej Kremla w całej Europie Zachodniej.

3.1.3. Szwecja

Rząd szwedzki przez długi czas starał się utrzymać neutralność. Odrzucono zatem możliwość oficjalnego wystąpienia zbrojnego po stronie Finów w wojnie zimowej, chociaż przeciwko Armii Czerwonej walczyło ok. 8 tys. ochotników ze Szwecji. W momencie ataku niemieckiego na Danię i Norwegię, Szwedzi zmobilizowali swoją armię i odmówili Niemcom przerzutu uzbrojenia przez teren swojego kraju. Po podbiciu sąsiednich krajów skandynawskich przez III Rzeszę, rząd w Sztokholmie, obawiając się agresji ze strony Berlina, przystał jednak na porozumienie tranzytowe, które umożliwiała m.in. przerzut wojsk niemieckich do i z Norwegii. Po agresji Hitlera na ZSRR Szwedzi ulegli też naciskowi Berlina, aby przez swoje terytorium przepuścić dywizję na front wschodni. Tranzyt ustał dopiero latem 1943 r., gdy zmalało niebezpieczeństwo inwazji nazistowskiej.

Przez całą wojnę Szwedzi utrzymywali natomiast ożywioną współpracę gospodarczą z III Rzeszą, zaspokajając połowę zapotrzebowania przemysłu niemieckiego na rudy metali i inne surowce strategiczne, pomimo niekorzystnie skalkulowanych dla nich cen.

Mimo neutralności, społeczeństwo szwedzkie zaznało pewnych niedogodności wojennych, związanych m.in. z racjonowaniem żywności i paliw. Rząd wprowadził cenzurę, aby powstrzymać antynazistowskie wypowiedzi, otwarcie formułowane przez wielu Szwedów.

3.1.4. Irlandia

W czasie II wojny światowej neutralnym krajem pozostawała także Irlandia, ale jej rzeczywista postawa była proaliancka. Około 50 tys. Irlandczyków zdecydowało się przyłączyć do walk po stronie Wielkiej Brytanii. Wiele tysięcy znalazło zatrudnienie w przemyśle brytyjskim. Rząd w Dublinie odrzucił jednak propozycje zjednoczenia Irlandii, wysunięte przez Londyn, w zamian za przystąpienie do konfliktu światowego po stronie alianckiej. Społeczność „zielonej wyspy” mocno odczuła także działania wojenne. Mimo racjonowania, brakowało żywności. Podobnie jak w Szwecji rząd narzucił drakońską cenzurę, która wykluczała dyskusje o wojnie.

3.1.5. Turcja

Jeden z głównych uczestników Wielkiej Wojny, Turcja, także nie wzięła udziału w walkach w nowym konflikcie światowym. Wynikało to zarówno z doświadczeń, jak i świadomości rządu w Ankarze ze słabości swojej armii. W październiku 1939 r. podpisano układ o wzajemnej pomocy z Paryżem i Londynem. Upadek Francji i słabość Wielkiej Brytanii oraz zajęcie Bałkanów przez państwa Osi skłoniło jednak rząd turecki do podpisania w połowie 1941 r. z III Rzeszą układu o terytorialnej integralności i przyjaźni. Odrzucono jednak nalegania Berlina na włączenie się do wojny po stronie Niemiec. Podobnym niepowodzeniem za-

kończyły się, podejmowane przez cały 1943 r., alianckie próby przeciągnięcia Turcji na swoją stronę.

3.1.6. Watykan

Postawa Stolicy Apostolskiej w czasie II wojny światowej, a zwłaszcza wybranego wiosną 1939 r. na tron Piotrowy papieża Piusa XII, jest przedmiotem licznych dyskusji.

Watykan w obliczu wielkiego konfliktu zbrojnego zachowywał neutralność, utrzymując dyplomatyczne kanały ze wszystkimi walczącymi stronami. W latach 1939-1941 papież występował z inicjatywami pokojowymi, ale były one bezskuteczne. W wielu jednak wypadkach głowa Kościoła rzymskokatolickiego zachowywała bierną lub obojętną postawę wobec zachowania nazistów. Tak było zarówno w czasie kampanii wrześniowej, jak i po rozpoczęciu prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce przez Niemców. Papież nie zabrał także głosu w sprawie sytuacji ludności polskiej, mimo że hierarchia katolicka dostarczała pełnych informacji o jej trudnym położeniu. Watykan nie przeciwstawił się także działaniom ustaszy przeciwko prawosławnej ludności serbskiej.

Z dużą krytyką spotkała się także postawa Stolicy Apostolskiej wobec zagłady Żydów. Choć o ludobójstwie dokonywanym przez nazistów wiedziano już w 1942 r., Pius XII nie zdobył się na otwarty protest. Nie nałożył ekskomuniki na dopuszczających się zbrodni, odmówił także wystąpienia przeciwko antysemickiemu prawu we Francji Vichy, mimo że taki

krok uczynili lokalni biskupi. Papież nie zdecydował się także na otwarty protest w październiku 1943 r., w momencie deportacji włoskich Żydów do obozów śmierci, jakkolwiek część z nich znalazła schronienie w różnych instytucjach kościelnych, a nawet w samym Watykanie. Na negatywny stosunek do polityki Stolicy Apostolskiej wpływa fakt, że od 1944 r. niektórzy z konserwatywnych duchownych udzielali pomocy w ucieczce do Ameryki Łacińskiej nazistom i ich współpracownikom.

Bierne zachowanie Watykanu wobec polityki ludobójstwa i terroru III Rzeszy można wytłumaczyć niechęcią do prowokowania kolejnych represji wobec Kościoła katolickiego i jego wspólnoty. Trzeba równocześnie dostrzec, że różne kościelne instytucje na terenie całej okupowanej Europy, w tym w Polsce, ochroniły tysiące Żydów, przede wszystkim dzieci. Dyplomaci Watykanu w państwach będących sojusznikami III Rzeszy interweniowali w sprawie wstrzymania deportacji ludności żydowskiej, w większości wypadków jednak bezskutecznie. Kardynał Angelo Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII, ocalił tysiące Żydów jako wysłannik Watykanu w Grecji i Turcji oraz jako nuncjusz papieski we Francji.

Pius XII, mimo nieskrywanej wrogości wobec komunizmu, nie uległ także naciskom Berlina, by uznać napaść niemiecką na ZSRR za nową krucjatę przeciwko niewiernym. Papież nie zgodził się także na potępienie alianckich nalotów na Włochy, chociaż władze faszystowskie w Rzymie mocno na to nalegały.

3.2. Państwa Ameryki Łacińskiej

W obliczu wojny w Europie, Stany Zjednoczone zaczęły dążyć do zacieśnienia współpracy na półkuli zachodniej z krajami Ameryki Łacińskiej. Pierwszym krokiem było utworzenie konsultatywnego organu, z udziałem ministrów spraw zagranicznych tych państw, który miał rozwiązywać ewentualne niebezpieczeństwa. Konferencja w Panamie na przełomie września i października 1939 r. zaowocowała przyjęciem wielu uchwał skierowanych przeciwko III Rzeszy, m.in. przeciwko niemieckiej i włoskiej mniejszości w krajach Ameryki Łacińskiej. Równocześnie zakazano działań skierowanych na rzecz jakiegokolwiek zagranicznego państwa agresora. Zabroniono też wpływać do portów m.in. zagranicznym łodziom podwodnym, co było wymierzone w niemieckie U-booty. Konferencja w Panamie wzmocniła solidarność zachodniej hemisfery również przez stworzenie Międzyamerykańskiego Doradczego Komitetu Finansowego i Ekonomicznego. Jego głównym celem było ograniczenie handlowych więzów z III Rzeszą oraz zabezpieczenie lokalnych rynków i źródeł surowców.

Nagły upadek Francji i Holandii wiosną 1940 r. przyniósł nowy problem, związany z posiadłościami tych krajów na Karaibach i w Ameryce Południowej. Aby zapobiec stworzeniu w nich baz niemieckich, Kongres USA przeforsował rezolucję sprzeciwiającą się wszelkim transferom terytoriów na zachodniej półkuli przez państwa europejskie. Deklaracja o wzajem-

nej pomocy i współpracy obronnej Ameryki, przyjęta latem 1940 r. w Hawanie, definiowała akt agresji dokonany przez kraj nieamerykański na którekolwiek z państw tej hemisfery jako atak na wszystkie 21 republik. W ten sposób deklaracja ta zmieniła jednostronne prerogatywy USA w regionalne bezpieczeństwo zbiorowe.

Stany Zjednoczone zawarły serię uprzywilejowanych traktatów obronnych z Meksykiem, Panamą, Ekwadorem i Brazylią. Wszystkie kraje, poza Argentyną, otrzymały również pomoc w ramach *lend-lease*. 20 republik Ameryki Łacińskiej wypowiedziało wojnę Niemcom, jednak najbardziej proniemieckie rządy, w Chile i Argentynie, uczyniły to dopiero przed zakończeniem wojny. Tylko Brazylia zdecydowała się wziąć czynny udział w działaniach zbrojnych, wysyłając jedną dywizję do walk we Włoszech.

III Rzesza liczyła, że obecność w wielu krajach Ameryki Łacińskiej lokalnych partii, skłaniających się ku rozwiązaniom faszystowskim, wraz z naciskiem sporej społeczności niemieckich imigrantów w kilku państwach tego regionu pozwoli otworzyć go na penetrację niemiecką. Nadzieje te raczej się nie spełniły. Przyczyniła się do tego w dużej mierze pomoc ekonomiczna ze strony Stanów Zjednoczonych i poprawa stanu gospodarki wielu krajów latynoamerykańskich, dzięki zapotrzebowaniu na ich surowce i towary walczących aliantów.

II wojna światowa zmieniła diametralnie sytuację ekonomiczną krajów Ameryki Łacińskiej. Do 1942 r. ich dotychczasowe związki handlowe z III Rzeszą

w dużej mierze zostały złamane przez blokadę aliancką. Nowy konflikt zbrojny oznaczał dla tych państw możliwość zredukowania zagranicznej kontroli nad swoją gospodarką. Sprzedaż towarów, wraz z programem redukcji importu wyrobów przetworzonych, wprowadzonym przed wojną, zmniejszyły udział obcych przedsiębiorstw w Argentynie i Brazylii, przede wszystkim brytyjskich i niemieckich. Przez korzystanie z *lend-lease* państwa Ameryki Łacińskiej zyskały możliwość poprawy infrastruktury. Zapotrzebowanie wojenne na różne towary wymusiło rozszerzanie produkcji przemysłowej i rolnej, umożliwiając zwiększenie zatrudnienia.

Powyższe zmiany były widoczne zwłaszcza w Brazylii, Meksyku i Wenezueli, które stały się regionalnymi potęgami. W pierwszym z tych krajów, prezydent G. Vargas, umiejętnie grał niemiecką kartą, aby zapewnić sobie poparcie Waszyngtonu. Już w 1940 r. Roosevelt zwiększył kredyty dla tego państwa do 700 mln dolarów. Rok później Brazylia otrzymała status najbliższego sojusznika amerykańskiego, a dzięki pomocy wojskowej uzyskała przewagę nad Argentyną, odwiecznym lokalnym rywalem.

Meksyk zabezpieczył sobie sojusz ze Stanami Zjednoczonymi dzięki wypłaceniu odszkodowań anglosaskim kompaniom za nacjonalizację przemysłu naftowego w 1938 r. Waszyngton przyznał pomoc pieniężną Meksykowi, a także dostarczył sprzęt wojskowy. Rozwój gospodarczy tego kraju opierał się również na polityce zastępowania importu, ochrony własnego rynku

i ulg podatkowych dla produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego. Z kolei Wenezuela w czasie wojny rozwinęła swój przemysł naftowy, przetwarzający ropę, główne bogactwo naturalne w tym kraju.

W Argentynie i w mniejszym stopniu w Chile, państwach sympatyzujących z III Rzeszą, nastąpiło natomiast pogorszenie sytuacji gospodarczej. W polityce doszły do głosu siły prawicowe. W 1943 r. w Argentynie władzę przejęli nastawieni narodowo, ale i autorytarnie oficerowie, pragnący utrzymać neutralność kraju w czasie wojny. Jednym z nich był minister wojny, pułkownik Juan D. Peron. Także w Chile rząd Partii Radykalnej przyjął prawicowy kurs, chociaż do 1941 r. dużą rolę odgrywała koalicja rządząca, obejmująca różne grupy społeczne, w tym zwolenników rozwoju przemysłu krajowego.

3.3. Sytuacja w Afryce

3.3.1. Kraje Maghrebu

Kraje Maghrebu, pozostające pod protektorem francuskim, po klęsce Francji znajdowały się w ręku rządu Vichy. Po lądowaniu wojsk alianckich, Tunis został zajęty na pół roku przez wojska Osi, co złamało francuską kontrolę nad nim. Po powrocie Francuzów, odsunęli oni lokalnego króla od władzy, tworząc rząd bezpośredni i nie godząc się na współpracę z lokalnym ruchem niepodległościowym. Wzmocniło to siły narodowe pod przywództwem Habiba Burgiby, który wcześniej odmówił kolaborowania z Niemcami. Także

w Maroku lądowanie wojsk alianckich przyspieszyło dążenia niepodległościowe. Na początku 1944 r. Stronnictwo Niepodległości *Istiglal*, skupiająca polityków walczących o suwerenność jeszcze przed wojną, zażądała ustępstw. Masowe demonstracje poparcia ze strony społeczności marokańskiej zostały jednak krwawo stłumione przez wojska francuskie. Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Algierze, stanowiącym część metropolii. W skład 7 mln populacji w tym kraju wchodziło milion Europejczyków. Pod koniec wojny niewielka lokalna grupa polityczna, dotąd opowiadająca się za asymilacją i akulturacją z Francją, zwróciła się ku aspiracjom narodowym. Manifestacje w maju 1945 r., związane z zakończeniem wojny, przerodziły się w powstanie przeciwko Francuzom, brutalnie przez nich zdławione (zginęło 15-40 tys. osób).

3.3.2. Bliski Wschód

Francuski mandat w Syrii i Libanie został naruszony przez porażkę Francji w 1940 r. Latem 1941 r., po walkach i obaleniu władz Vichy, kontrolę nad krajem przejęli Wolni Francuzi, którzy jesienią potwierdzili niezależność obydwu krajów. Wojska francuskie wycofały się jednak dopiero w 1947 r. Z kolei Brytyjczycy zachęcali do jedności państw w tym regionie, co doprowadziło do stworzenia pod koniec wojny Ligi Arabskiej z udziałem Egiptu, Iraku, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Transjordanii i Jemenu. Jej członkowie zgodzili się współdziałać we wszystkich sprawach dotyczących Bliskiego Wschodu.

Jedną z najtrudniejszych spraw była kwestia Palestyny, ze względu na konflikt między syjonistami a Arabami, zamieszkałymi na tym terytorium. Żydzi w czasie wojny współpracowali z Londynem, tworząc m.in. brygadę uczestniczącą w walkach we Włoszech. Zgodnie jednak z zapisami w „Białej Księdze” z maja 1939 r., wprowadzającej ograniczenia w żydowskiej imigracji do Palestyny do 15 tys. osób w ciągu roku, marynarka brytyjska nie dopuszczała statków z uchodźcami do palestyńskich portów.

3.3.3. Afryka na południe od Sahary

Afryka na południe od Sahary nie była objęta bezpośrednio konfliktem światowym, ale przez lotniska w Brytyjskiej Afryce Wschodniej przechodziły dostawy samolotów ze Stanów Zjednoczonych. Wojska afrykańskie z brytyjskich kolonii we wschodniej i zachodniej Afryce walczyły również na frontach wojny w latach 1943-1945 r. W kilku francuskich koloniach doszło także do konfliktów między oddziałami Wolnych Francuzów a siłami Vichy.

4. Okupacja i kolaboracja w Europie

4.1. Podział okupowanej Europy

Po zajęciu większości Europy przez III Rzeszę, terytorium kontynentu zostało podzielone na kilka części. Duże tereny Polski (Kraj Warty), Gdańsk i część Belgii zostały bezpośrednio włączone do III Rzeszy. Inne regiony — Alzację i Lotaryngię, Luksemburg i północną

Słowenię oraz okręg białostocki — przygotowywano do inkorporowania do Niemiec. Wprowadzono tam obowiązkową służbę wojskową dla lokalnej ludności, system prawny obowiązujący w III Rzeszy, integrowano urzędy pocztowe, kolej i podatki. Zasadniczym elementem germanizacji była zmiana nazw ulic, a nawet nazwisk oraz zmuszanie ludności do używania języka niemieckiego.

Władzom w Berlinie były podporządkowane terytoria pozostające pod zarządem cywilnym: Generalne Gubernatorstwo na terenach okupowanej Polski oraz Protektorat Czech i Moraw, mający nominalnie autonomiczny rząd i urzędy, nadzorowane przez protektorów Rzeszy. Państwa bałtyckie i terytoria okupowanego ZSRR leżały w gestii Alfreda Rosenberga i jego Ministerstwa Rzeszy ds. Okupowanych Ziem Wschodnich oraz Komisariatów: Ostland i Ukraina. Wszystkie te tereny miały być miejscem przyszłej kolonizacji niemieckiej.

Na zachodzie Europy, Norwegia i Holandia, a od połowy 1944 r. Belgia, znajdowały się pod nadzorem cywilnych Komisarzy Rzeszy, bezpośrednio podlegających Hitlerowi, z uprawnieniami do wydawania dekretów i kontrolą prawa. Zlikwidowano parlamenty i inne ciała wybieralne podbitych państw. Wolna prasa i radio były zakazane lub pozostawały pod ścisłą kontrolą. Narodowe siły policyjne zostały podporządkowane odpowiednim organizacjom niemieckim i SS.

Pozostała część podbitej Europy była rządzona przez komendantów wojskowych: okupowana Francja wraz

z dwoma brytyjskimi wyspami na kanale La Manche, zajętych przez Niemców, Grecja i Kreta, terytorium Jugosławii oraz Belgia od połowy 1944 r. W krajach tych rządzono za pomocą dekretów wydawanych przez władze wojskowe w Berlinie, wykonywanych zaś przez lokalnych gubernatorów, zwykle korzystających z pomocy cywilnych doradców w sprawach innych niż militarne.

4.2. Kolaboracja

W społeczeństwach zachodniej Europy niechęć wobec okupacji niemieckiej do czasu pierwszych klęsk III Rzeszy w połowie 1943 r. mieszała się z równie rozpowszechnionym poczuciem akceptacji wytworzonej sytuacji. Wynikało to nie tylko z rezygnacji po przegranej wojnie, ale także zgody części elit intelektualnych, skłonnych do akceptacji Europy pod przywództwem Berlina. Nastawienie takie było skutkiem rozczarowania ideologią kapitalistyczną i liberalną po kryzysie gospodarczym lat 30. Przedwojenne rządy parlamentarne postrzegano jako korupcyjne, podzielone i niezdolne do takiego zorganizowania gospodarki, która zaspokoi potrzeby społeczeństwa. Pesymistyczny pogląd na przyszłość skłóconej Europy oraz zagrożenie dla tradycyjnych wartości stwarzane przez ideologię komunistyczną, pogłębiały niekorzystne nastroje społeczne.

Taka postawa sprzyjała przyjęciu kształtowanych przez propagandę nazistowską haseł modernizacji i zjednoczenia państw Starego Kontynentu w celu

przekształcenia w ekonomicznie efektywne państwo dobrobytu. Miało to zapobiec nie tylko dominacji komunizmu, ale także amerykańskiej kultury europejskiej, co również zyskiwało poklask, nawet wśród części społeczeństwa niewspółpracującej z III Rzeszą.

Powszechnym zjawiskiem w Europie czasu wojny była zatem współpraca z okupantem, określana mianem kolaboracji. Po raz pierwszy słowo to zostało użyte przez szefa francuskiego rządu Vichy, Ph. Petaina, w czasie spotkania z Hitlerem jesienią 1940 r., dla wyrażenia procesu, który miał przynieść korzyści dla obydwu stron.

Kolaboracja przybierała różne postacie, od współpracy politycznej, przez wojskową, gospodarczą, ideologiczną czy kulturalną. Na takie zachowania wpływały zarówno czysto oportunistyczne pobudki, jak i motywacje wynikające ze specyficzniej pojmowanej racji stanu. Obejmowały zarówno zależne od okupanta władzę i administrację, jak i poszczególne grupy ludności czy nawet jednostki. Różny był też stopień kolaboracji. Najbardziej jaskrawa była postawa zdrady i pełnej współpracy na zasadzie dobrowolności. Uosabiali ją przede wszystkim lokalni naziści, agenci i konfidenci, współpracujący z siłami państw okupacyjnych, działający na szkodę swych współobywateli. Następną grupę stanowiły osoby skłaniające się do kolaboracji — dobrowolnej lub przymusowej, w nadziei na polepszenie losu własnego narodu, np. stworzenie możliwości powstania niepodległego państwa czy zmiany rządu. Taką postawę przyjmowały zarówno rządy wybrane le-

galnie, jak i tworzone pod presją okupanta. W wielu wypadkach ich działania miały poparcie znacznej części społeczeństwa, którą reprezentowały. Zjawisko kolaboracji można dostrzec niemal we wszystkich podbitych państwach, chociaż w większym stopniu występowało na terenach, gdzie okupacja niemiecka była mniej represyjna, czyli na zachodzie Starego Kontynentu, przede wszystkim w Danii i Francji. Można je także dostrzec w Chorwacji i wśród innych narodowości zamieszkujących Bałkany, a także wśród części ludności ukraińskiej i narodów wchodzących w skład ZSRR.

4.3. Niemiecki „nowy porządek”

Propaganda niemiecka, szermując hasłem „nowego porządku”, akcentowała zwłaszcza gospodarczą współpracę Europy. Porozumienia zawarte między Niemcami, Włochami i Francją Vichy w latach 1940-1943, mające być przeciwwagą dla brytyjskiej blokady morskiej, zakładały ścisłe powiązania gospodarek tych krajów. W przyszłości miało dojść do powstania wspólnej polityki rolnej, regionalnej, a nawet unii celnej, wolnego rynku i jednej waluty.

Propagandowy obraz niemieckiego „nowego porządku” stanowił jednak tylko fasadę dla rzeczywistej niemieckiej dominacji. Cała współpraca była kontrolowana przez Berlin, przyszłą centralną walutą miała być marka. W rzeczywistości III Rzesza eksploatowała podbity kontynent. Nawet lokalni naziści i część sił konserwatywnych w krajach zachodnich szybko stracili nadzieję na współpracę. Definicja niemieckiej kultury

i interesów nie zostawiała bowiem zbyt wiele miejsca na „europejską cywilizację” w takiej formie, która nie byłaby w pełni podporządkowana dominacji władz w Berlinie.

Równocześnie wiele czynników osłabiały próby tworzenia „nowego porządku”. Niemiecki atak na ZSRR w czerwcu 1941 r. spowodował w zachodniej Europie wzrost opozycji partii komunistycznych, popierających dotąd działania III Rzeszy przeciwko siłom okupacyjnym. Zmiana sytuacji na frontach wojny przyczyniła się do aktywniejszego oporu także innych grup opozycyjnych, odzwierciedlała równocześnie niezadowolone z widocznego braku zainteresowania Berlina dla poszanowania interesów innych państw europejskich.

Na terenach zaanektowanych przez III Rzeszę po 1939 r. lokalny przemysł został przejęty przez zakłady niemieckie w celu powiększenia ich możliwości produkcyjnych. Na Śląsku, gdzie istniały odpowiednie surowce, powstały rafinerie paliw syntetycznych i przemysł ciężki. W krajach zachodniej Europy, po kilku miesiącach rabunku wyposażenia i zapasów, maksymalnie eksploatowano zakłady zbrojeniowe. Pozostałe zamknięto, wywożąc z nich do Niemiec przydatne maszyny i urządzenia lub pozostawiając je bez żadnego zabezpieczenia. Pracownicy tych fabryk trafiali do III Rzeszy lub byli zatrudniani w organizacji Todt, biorąc udział we wznoszeniu Wału Atlantyckiego, instalacji i budynków wojskowych. Na wschodzie podbitej Europy produkcję ograniczano tylko do zakładów, których

wytwarzane materiały były potrzebne niemieckiej armii i administracji. Na podbitych terytoriach ZSRR własność państwowa przeszła na rzecz III Rzeszy. Własność żydowska w całej Europie, podobnie jak wszystkich uznanych za „wrogów III Rzeszy”, była odbierana bez odszkodowania. Niemieckie banki przejmowały kontrolę nad konkurencyjnymi jednostkami w innych krajach przez kupno większości ich udziałów, prowadząc politykę wzmacniającą kurs marki wobec innych walut.

III Rzesza rozciągnęła także kontrolę nad produkcją rolną. Wszystkie ziemie na terenach włączonych do Niemiec zostały zintegrowane. W zachodniej i południowo-wschodniej Europie Niemcy sprawowali pośrednią kontrolę, wzmacniając lokalne resorty rolnictwa i zmuszając je do wypełniania dostaw żywności do III Rzeszy. W Polsce ziemię konfiskowano bez odszkodowania, sprzedając ją po nominalnej cenie Niemcom. Początkowo zdobyte tereny na wschodzie były uważane za spichlerz, stąd gospodarstwa zostały wyposażone w maszyny i nawozy sztuczne. Od momentu wojny z ZSRR polityka ta została zakłócona. W momencie gdy produkcja żywności zaczęła spadać, Niemcy rozpoczęli przymusowe rekwizycje płodów rolnych i żywego inwentarza.

Racje żywnościowe na okupowanych terytoriach były coraz mniejsze, chociaż przeważnie ludności na wsi żyło się lepiej niż w miastach. Coraz gorsza aprowizacja powodowała, że ceny artykułów na czarnym rynku, nowym zjawisku, występującym we wszystkich pań-

stwach okupowanych, przewyższały urzędowe kilkanaście razy. Zakup odzieży, obuwia czy węgla był prawie niemożliwy. W wielu państwach głód stał się codziennością. Powodowało to wybuchy epidemii, m.in. gruźlicy, dyfterytu i polio.

Elementem zastraszenia obywateli okupowanych państw było wprowadzenie pod koniec 1941 r. rozkazu *Nacht und Nebel* „pod osłoną nocy i mgły”. Osoby cywilne uznane za niepożądane i wrogów III Rzeszy skazywano na karę śmierci lub wywożono do Niemiec, do obozów koncentracyjnych i więzień. Wprowadzony w lipcu 1944 r. dekret o terrorze i sabotażu traktował w ten sposób każdy akt oporu popełniony przez obywateli okupowanych terytoriów.

Kolejną cechą charakterystyczną polityki nazistowskiej stało się rozstrzeliwanie zakładników — ludności cywilnej, w przypadku zamachów na żołnierzy niemieckich, zwykle w relacji 50-100 osób za jednego Niemca. Dokonywano także pacyfikacji i podpaleń wsi w odpowiedzi na podejrzenia o pomoc dla ruchu oporu ze strony lokalnych mieszkańców. Rosła także liczba osób przebywających w nazistowskich obozach koncentracyjnych. Na większą skalę zaczęto je tworzyć po aneksji Austrii i Czech. W ciągu całej wojny trafiło do nich co najmniej 1,6 mln osób, śmierć zaś poniosło prawdopodobnie od 450 do 600 tys. więźniów. Do obozów kierowano wszystkich uznanych przez nazistów za „wrogów III Rzeszy”. Obozy lokalizowano zwykle w pobliżu zakładów zbrojeniowych, a więźniowie stanowili w nich niewolniczą siłę roboczą. Głównym obo-

zom koncentracyjnym towarzyszyła sieć mniejszych podobozów. Osoby w nich przebywające poddawano wycieńczającej pracy, mającej doprowadzić je do śmierci. Prowadzono w nich także barbarzyńskie badania pseudomedyczne, które spowodowały śmierć lub trwałe kalectwo dziesiątek tysięcy więźniów. Symbolem tych quasi-naukowych eksperymentów stało się nazwisko Josefa Mengele z obozu w Auschwitz, ale w procederze tym brało udział znacznie więcej osób z niemieckich środowisk lekarskich.

Osobne miejsce w polityce III Rzeszy zajmowała germanizacja na terenach anektowanych lub mających być włączonymi do państwa niemieckiego. Poddano jej przede wszystkim ludność w Kraju Warty, tworząc tam niemiecką listę narodowościową, czyli Volkslistę. Podobnie postępowano w Alzacji i Lotaryngii. Oblicza się, że germanizacją oficjalnie objęto 4,5 mln obywateli (2,3 mln polskich, 1,5 mln francuskich, 450 tys. jugosłowiańskich i niespełna 100 tys. belgijskich).

Niemiecki system kontynentalny okazał się przykrywką dla masowej grabieży tysięcy zabytków sztuki w całej Europie. Wiele z nich zostało zniszczonych lub zaginęło.

4.4. Okupacja Europy Środkowo-Wschodniej

Zasadniczym celem Hitlera było stworzenie nowej „Wielkiej Tysiącletniej Rzeszy” z granicami przesuniętymi 300 mil na wschód, w której miało mieszkać 120 mln osób. Tereny Europy Środkowo-Wschodniej, zamieszkiwane przez Słowian, zamierzano wykorzystać

do stworzenia przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) dla „rasy panów” - Niemców. Działania zbrojne obok celów czysto wojskowych miały równocześnie doprowadzić do zmian demograficznych i ekonomicznych. Zgodnie z teoriami Hitlera, Słowianie uznani za „podludzi” (*Untermenschen*), mieli być usunięci z tych terenów.

O rzeczywistym stosunku III Rzeszy wobec terenów i narodów Europy Wschodniej, świadczą założenia przygotowanego przez Himmlera i SS Generalnego Planu Wschodniego z połowy 1942 r. Zakładano w nim wysiedlenie na Syberię do 30 mln mieszkańców. Pozostali mieli być pozbawieni dostępu do oświaty i opieki społecznej oraz służyć osiedlonej tutaj ludności niemieckiej. W ciągu 25 lat w centralnych punktach tych terenów miały powstać silne punkty osadnictwa miejskiego i wiejskiego, stanowiące częściowo kolonie, a częściowo garnizony. Cała akcja, początkowo miała pozostawać pod kontrolą SS. Zakładano, że niemiecka populacja wzrośnie w tym okresie do 3,5 mln.

4.4.1. Protektorat Czech i Moraw

Odstępstwo w brutalnych działaniach okupanta niemieckiego wobec ludności słowiańskiej stanowiła polityka prowadzona w Protektoracie Czech i Moraw. Naziści przejęli jedynie kontrolę nad bankami i najważniejszymi zakładami produkcyjnymi, a 30 mln dolarów w złocie zostało wywiezionych do Niemiec. Ściągano coroczne „kontrybucje wojenne”, za „ochronę” Protektoratu rzekomo zapewnianą przez III Rzeszę. Język

niemiecki stał się obok czeskiego językiem urzędowym, stale rosła także administracja. Protektor, K. von Neurath, zachowywał się jednak powściągliwie wobec dotychczasowych władz czeskich. Pozycja prezydenta Emila Háchy przypominała sytuację rządu Vichy we Francji. Komitet Narodowy zastąpił rozwiązany parlament.

Duża część ludności Protektoratu liczyła, że uda się utrzymać taką sytuację, ponieważ Niemcom zależało na produkcji broni w czeskich fabrykach zbrojeniowych. III Rzesza szybko rozbudowywała potencjał gospodarczy na tych terenach. Przyczyniało się to do poprawy sytuacji materialnej pracowników, a także chłopów, którzy dostarczali żywność do miasta. Społeczeństwo czeskie miało pracować dla dobra Niemiec.

Sytuacja uległa zmianie po przejęciu władzy przez nowego protektora, Reinharda Heydricha. Jesienią 1941 r. ograniczeniu uległo życie kulturalne. Niemcy rozpoczęli germanizację kraju, wprowadzając język niemiecki w szkołach. Po zamachu na Heydricha dokonano m.in. masakry ponad 300 mieszkańców wsi Lidice, która przestała istnieć, a dalszych 700 osób zostało rozstrzelanych. Podczas całej wojny w Protektoracie Czech i Moraw zginęło ponad 350 tys., z czego 1/4 stanowili Żydzi.

4.4.2. Okupacja niemiecka ziem polskich

Okupowane od 1939 r. przez Niemców ziemie polskie, zostały podzielone na dwie części. Górny Śląsk, Pomorze, Wielkopolska oraz fragmenty województwa

łódzkiego i warszawskiego, zamieszkałe przez ok. 9,5 mln Polaków, na początku października 1939 r. zostały włączone do III Rzeszy jako Kraj Warty (*Wartheland*). Pozostała część okupowanej Polski, z prawie 12-milionową ludnością, tworzyła Generalne Gubernatorstwo ze stolicą w Krakowie, w której rządził gubernator Hans Frank, jeden z ulubieńców Hitlera, minister bez teki w rządzie niemieckim, twórca podstaw nazi-stowskiego ustroju państwowego, opartego na zasadzie wódzostwa. Latem 1941 r., po agresji III Rzeszy na ZSRR, obszar Generalnego Gubernatorstwa powiększono o Dystrykt Galicja.

Od początku okupacji rządy Niemców charakteryzowały się dużą bezwzględnością i terrorem. Jeszcze w czasie kampanii polskiej jednostki Wehrmachtu rozstrzelały ponad 16 tys. osób.

Za nimi podążały specjalne Grupy Operacyjne — *Einsatzgruppen*, złożone z niemieckiej policji porządkowej i oddziałów SS, które dokonywały egzekucji polskich działaczy walczących w powstaniach na Śląsku i w Wielkopolsce oraz osób uznanych przez III Rzeszę za „niepożądane”. Do końca 1939 r. wymordowano ok. 30 tys. Polaków na Pomorzu i 10 tys. w Wielkopolsce. Brutalne działania Wehrmachtu i SS wzbudzały nawet sprzeciw wśród dowódców niemieckich. Już w pierwszych miesiącach wojny generał-pułkownik Johannes Blaskowitz, w swoich dwóch memorandumach do przełożonych, zwracał uwagę na szkodliwość i bezcelowość rozstrzeliwania dziesiątków tysięcy osób. Jego uwagi wywołały wściekłość Hitlera.

Stało się jasne, że o żadnej zmianie polityki wobec podbitej społeczności nie mogło być mowy.

Następne miesiące przyniosły dalsze aresztowania i egzekucje na Śląsku w ramach „Akcji Inteligencja” (*Intelligenzaktion*), wymierzonej w polskie elity intelektualne, która trwała z przerwami do 1943 r.

Polityka niemiecka w Kraju Warty miała na celu całkowitą germanizację tych ziem i ludności. Na przełomie 1939/1940 r., w czasie mroźnej zimy przeprowadzono wysiedlenie do Generalnego Gubernatorstwa prawie pół miliona osób, a mężczyźni zdolni do pracy zostali wysłani na roboty przymusowe do Niemiec. Proces ten był prowadzony z dużą brutalnością. Wysiedlani musieli pozostawić niemal cały majątek, zabierając ze sobą tylko najpotrzebniejsze rzeczy i niewielką część gotówki. Transport w czasie mroźnej zimy spowodował śmierć tysięcy osób. Kolejne pół miliona Polaków w Kraju Warty zmuszono do przesiedleń wewnętrznych. Ich własność mieli przejąć osadnicy niemieccy, przybyli w ramach porozumień z ZSRR z krajów bałtyckich, Rumunii, Besarabii, Bukowiny i Dobrudży oraz terenów wschodniej Polski, zajętych przez Armię Czerwoną.

Pozostałą ludność, przede wszystkim Kaszubów i Ślązaków, zmuszano do podpisywania Volkslisty. Na Górnym Śląsku znalazło się na niej około miliona osób, a na Pomorzu Gdańskim ponad 700 tys. Lista narodowościowa wprowadzała podział ludności na cztery kategorie. W grupie I i II znalazły się osoby już przed wojną aktywnie działające na rzecz niemieckości. Po-

zostałe grupy tworzyła polska ludność, którą zamierzano zasymilować. Podpisanie Volkslisty zapewniało polepszenie codziennego życia oraz chroniło przed wysiedleniami i represjami. Wiązało się natomiast ze służbą wojskową w Wehrmachcie. Z powodu niedoborów rekruta w armii niemieckiej, na drodze decyzji administracyjnej, zaczęto na Volkslistę wpisywać przymusowo Polaków z Górnego Śląska i Pomorza Gdańskiego.

W Kraju Warty germanizacja oznaczała też wykozerzenie wszystkich śladów polskiej kultury. Zakazano używania języka polskiego, zamknięto teatry, biblioteki, muzea i księgarnie, rozpoczęto systematyczną grabież zabytków i dzieł sztuki.

Polakom i Żydom odebrano prawa własności do prawie wszystkich przedsiębiorstw, budynków mieszkalnych, warsztatów i sklepów, władze niemieckie przejęły także ok. 9 mln ha ziemi uprawnej.

Początkowo sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie odbiegała od polityki w Kraju Warty, ale po przybyciu gubernatora Franka na Wawel szybko nastąpiły niekorzystne zmiany. Okupant rozpoczął eliminację elit polskiego narodu. O rzeczywistych intencjach Niemców świadczyło aresztowanie na początku listopada 1939 r. ponad 180 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych krakowskich uczelni wyższych, których osadzono w obozie w Sachsenhausen. Od marca do lipca 1940 r. okupanci przeprowadzili tzw. akcję AB, wymierzoną w inteligencję. Zginęło wówczas 3,5 tys. osób, a symbolem tych mordów stały się Palmiry, gdzie rozstrzelano m.in. przedwojennych polskich poli-

tyków, sportowców i literatów. W tym samym czasie do obozów koncentracyjnych skierowano 20 tys. Polaków z Kraju Warty i kilkanaście tysięcy z Generalnego Gubernatorstwa, którzy zostali uznani przez Niemców za „niepożądanych”. Wykorzystywano ich jako niewolniczą siłę roboczą. Po wkroczeniu w 1941 r. na byłe tereny II Rzeczypospolitej na wschodzie, Niemcy rozstrzelali też 40 profesorów uczelni lwowskich i 200 przedstawicieli inteligencji w Stanisławowie. W czasie II wojny światowej Polska straciła 15% wszystkich nauczycieli, 45% swoich lekarzy, 50% wykwalifikowanych inżynierów i prawie 60% prawników.

W planach niemieckich polskiemu społeczeństwu w Generalnym Gubernatorstwie przypisano rolę „podludzi”, osobników drugiej kategorii, zredukowanych do siły niewolniczej, mającej jedynie podstawowe wykształcenie. Dużą rolę odegrała likwidacja niemal wszelkich polskich instytucji naukowych i kulturalnych. Zlikwidowano także szkolnictwo wyższe i średnie, pozostawiając jedynie okrojoną sieć szkół powszechnych i zawodowych, z ograniczonym programem nauczania. Z wyjątkiem Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Głównej Opiekuńczej przestały istnieć polskie organizacje społeczne.

Innym przejawem polityki III Rzeszy była ekonomiczna eksploatacja Generalnego Gubernatorstwa, przede wszystkim przez obowiązkowe, wysokie kontyngenty żywności. Spowodowało to drastyczne obniżenie normy żywienia dla ludności polskiej (ok. 700 kalorii dziennie, co stanowiło ok. 1/4 normy niemiec-

kiej) i żydowskiej (tylko 250 kalorii dziennie). W rzeczywistości były one o połowę mniejsze z wyjątkiem racji dla osób pracujących w ważnych strategicznie przedsiębiorstwach. Z powodu głodu pojawiały się liczne schorzenia i szerzyły się epidemie. Jedynym ratunkiem dla ludności pozostawały zakupy na czarnym rynku, zaciekle zwalczanym przez okupanta. Wysokie ceny żywności i innych podstawowych towarów, wraz z reformą pieniężną, przeprowadzoną przez Niemców, i likwidacją polskich instytucji bankowych, spowodowały znaczne obniżenie zamożności Polaków w czasie wojny.

W Generalnym Gubernatorstwie Niemcy przejęli zakłady państwowe, większe prywatne i część majątków ziemskich. Pozostałe nadal były w rękach polskich, lecz zostały poddane kontroli okupanta. Powszechnym zjawiskiem stało się także usuwanie mieszkańców z lokali rekwirowanych dla pracowników niemieckich.

Okupanci prześladowali także Kościół rzymskokatolicki ze względu na rolę, jaką odgrywał w społeczeństwie polskim. W Kraju Warty zamknięto większość parafii, a ich własność skonfiskowano. Rozwiązano wszystkie seminaria duchowne. Wyższą hierarchię masowo aresztowano, księży wysyłano do obozów koncentracyjnych. Ponad 1,5 tys. polskich duchownych zginęło w Dachau. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie, chociaż i tutaj 8,5 tys. księży zostało aresztowanych, a połowa z nich nie przeżyła wojny. Polska hierarchia, przy obojętności

Watykanu wobec polityki III Rzeszy, musiała współpracować z niemieckimi władzami, choć część kleru wspierała polskie państwo podziemne. Również polscy protestanci zostali poddani prześladowaniu przez okupanta.

Okupacja niemiecka miała wysoce represyjny charakter. Powszechnie stosowano karę śmierci, która groziła nie tylko za konspirację i działania skierowane przeciwko Niemcom, ale także za uchylanie się od obowiązku pracy, słuchanie zagranicznych radiostacji czy handel bez pozwolenia. Ocenia się, że egzekucji poddano ok. 80 tys. Polaków. Podobnie jak w całej Europie, powszechnym zjawiskiem było rozstrzeliwanie zakładników i pacyfikacja wsi w odwecie za działania polskiego podziemia, wymierzone w okupanta niemieckiego.

Pod koniec 1942 r., w ramach tworzenia „przestrzeni życiowej” dla ludności niemieckiej rozpoczęto wysiedlanie polskich i ukraińskich chłopów z Zamojszczyzny. Ogółem usunięto ok. 34 tys. osób z ponad 110 miejscowości, które w większości trafiły na roboty przymusowe w III Rzeszy i do obozów koncentracyjnych. Opór polskiego podziemia sprawił, że Niemcy zaniechali na pewien czas tej akcji, wracając do niej latem 1943 r. Kolejne 26 tys. osób zostało wówczas wysiedlonych i podzieliło los wcześniejszych ofiar.

Ze względu na brutalne traktowanie ludności polskiej, od początku okupacji nigdy nie doszło do przejawów zorganizowanej kolaboracji Polaków. Z okupantem współpracowały jednostki, które działały na szkodę

polskiego społeczeństwa, współdziałając z niemiecką policją, denuncjując członków ruchu oporu i Żydów, zwykle w zamian za gratyfikacje pieniężne. Tylko nieliczni aktorzy występowali w przedstawieniach organizowanych przez Niemców, sporadyczna była także współpraca literatów z niemieckimi wydawnictwami propagandowymi w języku polskim. Naziści próbowali pozyskać do kolaboracji różne grupy regionalne, np. górali, uznanych za należących do rasy aryjskiej. Mimo że kilku przywódców góralskich współpracowało z okupantem, to zyskali oni tylko ograniczone poparcie wśród ludności Podhala.

Ogromne emocje we współczesnej dyskusji naukowej i publicystycznej budzi kwestia stosunku Polaków do Holokaustu. Tereny okupowanej Polski, obok Ukrainy i Serbii, były miejscem, w którym za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci. Mimo to od 40 do 120 tys. Polaków, ryzykując swoim życiem, zdecydowało się nieść pomoc zagrożonej ludności żydowskiej, zapewniając im schronienie i wyżywienie. Pod koniec 1942 r. powstała Rada Pomocy Żydom „Żegota”, kilkudziesięcioosobowy komitet koordynujący akcje pomocy tej społeczności, udzielanej przez różne organizacje polityczne, społeczne i osoby indywidualne. Jego działalność przyczyniła się do uratowania kilkunastu tysięcy Żydów, którzy znaleźli schronienie po stronie „aryjskiej”. Mimo milczącej postawy Watykanu, duża liczba katolickich księży i sióstr zakonnych włączyła się w ochronę dzieci żydowskich, które ukrywano w prowadzonych przez zgromadzenia zakonne sierocińcach.

Armia Krajowa w Warszawie dostarczała broni i amunicji dla powstańców w getcie, mimo że nie miała jej zbyt wiele. Znaczący jest fakt, że Polacy nigdy nie pełnili służby w strażach obozowych. Ocenia się, że podczas całej wojny co najmniej 45 tys. osób zostało ocalonych od Zagłady, a Polacy stanowią najliczniejszą grupę wśród wyróżnionych orderem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, przyznawanym za ratowanie ludności żydowskiej w czasach Holokaustu.

W warunkach zmniejszenia hamulców moralnych dochodziło równocześnie do aktów antysemityzmu, które jednak nigdy nie miały wsparcia polskiego rządu na emigracji w Londynie i były zwalczane przez polskie podziemie. Najczęściej Polacy dopuszczali się szmalcownictwa, szantażując groźbą wydania Niemcom Żydów ukrywających się po aryjskiej stronie, w celu uzyskania korzyści materialnych. Nagminnym zjawiskiem było także informowanie władz niemieckich o przypadkach przechowywania uciekinierów z getta. Wiele osób nie wahało się przyjąć z rąk niemieckich mieszkań i majątku po Żydach wywiezionych do obozów zagłady. Kontrowersyjną rolę odgrywała tzw. policja granatowa, często wykorzystywana przez Niemców do wysiedlania i eskorty transportów, kierowanych do obozów zagłady. Należy także pamiętać, że część sił prawicowych nie wyzbyła się swych antysemickich uprzedzeń, a oddziały Narodowych Sił Zbrojnych prowadziły obławy na ukrywających się Żydów. Również większość hierarchii Kościoła katolickiego

zachowywała dystans wobec Zagłady, nie odżegnując się od swych uprzedzeń wobec ludności żydowskiej.

Najczęstszą postawą była jednak obojętność wobec cierpienia w gettach, a następnie deportacji Żydów do obozów śmierci. Wpływ na takie zachowania miała zapewne agresywna propaganda antysemita, rozpowszechniana przez Niemców od początku okupacji.

4.4.3. Okupacja Polski i państw bałtyckich przez ZSRR (1939-1941)

Od września 1939 r. ZSRR okupował większą niż Niemcy część obszaru Polski, z ludnością liczącą ok. 12,5-13 mln (w tym 5 mln Polaków, 4,5 mln Ukraińców, 1,5 mln Białorusinów i 1,5 mln Żydów).

W listopadzie 1939 r., po fikcyjnych wyborach do Zgromadzeń Ludowych Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, tereny te zostały włączone do ZSRR, a ich mieszkańcy stali się przymusowo obywatelami radzieckimi.

Nowe władze szybko dokonały zmian w systemie politycznym, gospodarczym i społecznym. Wycofano polską walutę, zastępując ją rublem, zamrożono i skonfiskowano oszczędności ludności. Dokonano nacjonalizacji dużych zakładów przemysłowych, banków i kopalni. Zlikwidowano wolny rynek, wprowadzając sklepy państwowe i spółdzielcze. Od 1940 r. rozpoczęto także kolektywizację rolnictwa.

Okupacji towarzyszyła likwidacja polskiej kultury i oświaty. Zamknięto księgarnie i wydawnictwa oraz przedwojenne tytuły prasowe, zastępując je polskojęzycznymi wydawnictwami radzieckimi. Zreorganizo-

wano także szkolnictwo, wprowadzając język ukraiński i białoruski, naukę rosyjskiego oraz likwidując naukę historii Polski.

Rozpoczęto oficjalną walkę z wpływami Kościoła katolickiego, m.in. nakładając wysokie podatki. Zakazano także nauki religii w szkołach i manifestacji religijnych poza świątyniami.

Okupanci sowieccy wprowadzili terror wobec polskiego społeczeństwa. Aresztowano wszystkich, uznanych za „wrogów socjalizmu”. Do końca 1939 r. w więzieniach znalazło się prawie 20 tys. osób, przede wszystkim członków aparatu państwowego II Rzeczypospolitej, elit społecznych i politycznych. Podczas całej okupacji w latach 1939-1941 aresztowano 120 tys. osób, z czego 40% stanowili Polacy, w dalszej kolejności Ukraińcy i Żydzi. Większość z nich trafiła następnie do obozów pracy przymusowej na Syberii. Tysiące polskich więźniów zostało wymordowanych przez NKWD w czerwcu 1941 r., w pierwszych dniach ataku niemieckiego na ZSRR.

Jednym z najbardziej efektywnych środków depolonizacji zajętych terytoriów były deportacje ludności. W lutym, kwietniu i czerwcu 1940 r. oraz maju następnego roku wysiedlono ok. 325 tys. obywateli polskich (w tym 210 tys. Polaków i 70 tys. Żydów) do Kazachstanu, na Syberię i daleką Północ. Wiele starszych osób i dzieci nie przeżyło gehenny transportu w wagonach towarowych, trwającego zwykle 2-3 tygodnie. W nowych miejscach pobytu panowały prymitywne warunki mieszkaniowe i sanitarne. Niesprzyjający klimat, wy-

czerpująca praca, m.in. przy wyrębie lasów, wszechobecny głód i epidemie sprawiały, że śmierć zbierała obfite żniwo wśród osób słabszych fizycznie, chorych i dzieci. Kilkadziesiąt tysięcy osób trafiło do obozów pracy, gdzie warunki były jeszcze cięższe.

W czasie agresji na Polskę wojska radzieckie wzięły także do niewoli ok. 200 tys. polskich żołnierzy. W marcu 1940 r. radziecki dyktator, J. Stalin, zdecydował o wymordowaniu 14 552 jeńców wojennych — polskich oficerów, funkcjonariuszy Korpusu Ochrony Pogranicza i policjantów, przetrzymywanych dotąd w trzech obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Zbrodni dokonywały oddziały NKWD w kwietniu 1940 r. w Katyniu, Charkowie i Miednoje. W innych obozach i więzieniach wymordowano w tym samym czasie kolejnych 7305 osób.

Po zajęciu państw bałtyckich Stalin powtórzył działania, znane z podbitych terytoriów Polski. W lipcu 1940 r. w trzech republikach przeprowadzono farsowe „wybory” do ludowych parlamentów, które na początku sierpnia złożyły, pozytywnie rozpatrzone przez Kreml, prośby o przyjęcie do ZSRR.

W państwach nadbałtyckich rozpoczęto sowietyzację, w której dążono do ujednoczenia struktur politycznych, gospodarczych i społecznych. Rozwiązano partie polityczne, rozpoczęły się pierwsze aresztowania osób uznanych za „wrogów” władzy radzieckiej. Przeprowadzono czystki w administracji centralnej i lokalnych urzędach. Do krajów bałtyckich sprowadzano Rosjan lub członków partii innych narodowości, zamieszkują-

cych ZSRR. Zlikwidowano własność prywatną. Znacjonalizowano przemysł, transport, instytucje bankowe oraz handel, rozpoczęto także kolektywizację rolnictwa. Wprowadzono cenzurę i kontrolę prasy.

Sowietyzacja uderzyła też w życie religijne. Własność kościelna została znacjonalizowana, zakazano nauki religii i publikacji religijnych, seminaria duchowne i klasztory przejęło państwo, a część kleru aresztowano. Do czasu inwazji niemieckiej na ZSRR likwidowano wszystkie instytucje życia kulturalnego, zastępując je radzieckimi. Represje dotknęły także Polaków przebywających na terenie Litwy.

Kreml nie zdołał przeprowadzić pełnego programu deportacji z krajów nadbałtyckich, która rozpoczęła się dopiero w połowie czerwca 1941 r. Według różnych szacunków w głąb ZSRR wywieziono od 25 do 45 tys. osób z trzech państw bałtyckich, w tym ok. 12,5 tys. z Litwy i nieco ponad 9 tys. z Łotwy.

Podobny mechanizm sowietyzacji zastosowano w Besarabii, włączonej do ZSRR jako Mołdawska SRR. Przeprowadzona w tym samym czasie, co w państwach bałtyckich, deportacja objęła prawie 35 tys. mieszkańców tych terenów, głównie do republik w Azji Centralnej i na Syberię. Na ich miejsce osiedlono 13 tys. chłopów z różnych części ZSRR, a także ludność polską, deportowaną z południowo-wschodniej Polski.

4.4.4. Okupacja niemiecka państw bałtyckich

Po zajęciu przez Wehrmacht terytoriów państw bałtyckich, podlegały one od czerwca 1941 r. Komisaria-

towi Rzeszy Wschód. Początkowo Niemcy traktowali narody bałtyckie dość dobrze, zezwalając na pewien stopień swobody administracyjnej. Dopiero od 1942 r. rozpoczęli pełny program tworzenia obozów koncentracyjnych, pracy przymusowej i mordowania Żydów.

Pod niemieckim dowództwem utworzono lokalne jednostki wojskowe, we wszystkich trzech krajach utworzono także dywizje Waffen SS, walczące na froncie wschodnim. Współpraca z Niemcami wśród społeczeństw państw bałtyckich była uznawana za mniejszą kolaborację niż z radzieckim okupantem w latach 1939-1940. W momencie nadciągającego frontu wschodniego w 1944 r., Niemcy zmobilizowali do walki z Armią Czerwoną ponad 20 tys. mieszkańców Estonii, 30 tys. Litwinów i ponad 150 tys. Łotyszy.

4.5. Okupacja i kolaboracja na podbitych przez III Rzeszę terenach ZSRR

Pod koniec 1941 r. wojska niemieckie zajmowały obszar ponad 1 mln km², zamieszkały przez 60-70 mln ludzi. Jesienią tego roku powołano Ministerstwo Rzeszy ds. Okupowanych Ziem Wschodnich, na którego czele stanął A. Rosenberg. Jego kompetencje były ograniczone przez wpływy innych ministerstw i SS. Utworzono też dwa Komisariaty Rzeszy — Ostland i Ukraina.

Niemcy prowadzili bardzo brutalną politykę wobec miejscowej ludności. Wprowadzono karę śmierci za nieposłuszeństwo władzom okupacyjnym, niemieckie prawo karne i sądy oraz obowiązek pracy. Obok Żydów

w pierwszej kolejności zaczęto likwidować działaczy komunistycznych, wśród nich komisarzy politycznych.

Mimo nalegań Rosenberga Hitler nie chciał zgodzić się na odłożenie w czasie wprowadzenia polityki rasowej na terenach ZSRR do momentu zakończenia wojny. Zezwolił natomiast na stworzenie od końca 1941 r. regularnych jednostek pomocniczych z jeńców wojennych i narodów zamieszkujących tereny podbitego ZSRR. Tworzono z nich jednostki tzw. Hiwisów (*Hilfswillige*, „małych pomocników”), które pod koniec 1942 r. nazwano *Osttruppen*. Oblicza się, że liczyły one 0,5-1 mln osób.

W 1941 r. Niemcy zezwolili na działalność Rosyjskiej Armii Wyzwolenia Narodowego (RONA), przeznaczonej do walk z partyzantami, pod przewodnictwem Bronisława Kamińskiego. Ta licząca od 5 do 10 tys. osób jednostka, „wsławiła się” m.in. barbarzyńskim zachowaniem wobec ludności cywilnej w czasie tłumienia powstania warszawskiego. Obok RONA istniały także mniejsze oddziały, wykorzystywane przez Niemców do działań przeciwko partyzantce. Pod koniec wojny w szeregach Wehrmachtu służyło ok. 800 tys. radzieckich obywateli z terenów należących do ZSRR przed 1941 r.

Kolejną grupą sympatyzującą z Niemcami były nie-słowiańskie grupy narodowościowe, zamieszkujące północny Kaukaz, a także Tatarzy nadwołżańscy, Ormianie oraz ludność Turkiestanu. Od 1941 r. tworzyli oni tzw. *Ostlegionen*. Ich powstanie forsował A. Rosenberg, przesiąknięty ideą otoczenia przyszłego pań-

stwa rosyjskiego kręgiem kilku państw buforowych, rozciągających się od Morza Arktycznego do Turkestanu, składających się z ludności niesłowiańskiej. Uważał, że należy ją pozyskać do walki przeciwko Stalinowi, napotykał jednak opór innych resortów, które czerpały bezpośrednie korzyści z bezwzględnej eksploatacji i okupowanych terytoriów i ich ludności.

Osobne miejsce w polityce niemieckiej zajmowali Kozacy, według pokrętnych nazistowskich teorii rasowych uznawani nawet za arian. Podjęta przez Rosenberga próba stworzenia autonomicznego państwa kozackiego nie udała się. W 1942 r. utworzono jedynie kilkudziesięciotysięczny kozacki korpus kawalerii. Od 1944 r. walczył z partyzantką Tity w Jugosławii, poddając się dopiero Brytyjczykom w połowie maja 1945 r.

Odrębne miejsce w historii kolaboracji narodów zamieszkujących tereny ZSRR zajmuje Rosyjska Armia Wyzwolenia (*Russkaja Oswoboditielnaja Armija* — ROA), stworzona przez generała Armii Czerwonej, Andrieja Własowa, który po schwytaniu latem 1942 r. zgodził się współpracować z Niemcami. Początkowo Hitler nie chciał wyrazić zgody na jej powstanie, zakazał także propagandowego wykorzystania Własowa, obawiając się przejawów rosyjskiego nacjonalizmu. Dopiero jesienią 1944 r. z grupy rosyjskich ochotników zaczęto organizować ROA, liczącą prawie 50 tys. żołnierzy, która walczyła z Armią Czerwoną wiosną następnego roku, ponosząc ciężkie straty. W czasie powstania w Pradze w maju 1945 r., oddziały ROA

wsparły bunt mieszkańców, poddając się po zakończeniu walki wojskom amerykańskim. Zgodnie z porozumieniem zawartym w Jałcie, alianci zachodni przekazali ocalałych żołnierzy ROA do ZSRR, gdzie Własow został rozstrzelany, a większość jego podwładnych trafiła do obozów pracy.

Na konferencji w Jałcie alianci zgodzili się także na transfer do ZSRR ponad 4,2 mln osób osiedlonych w granicach tego kraju jeszcze przed 1939 r., głównie nie-Rosjan, z których część należała do emigracji prorewolucyjnej. W większości wypadków czekała ich śmierć lub długoletni pobyt w łagrach. Stalin brutalnie rozprawił się także z narodami podejrzanymi o współpracę lub sympatię wobec III Rzeszy. Zimą 1943/1944 r. około miliona Tatarów, Kałmuków, Czechenów i innych mniejszości narodowych zostało deportowanych na Syberię.

4.5.1. Okupacja Ukrainy i Białorusi

Po agresji nazistowskiej na ZSRR i zajęciu całej Ukrainy jej terytorium zostało podzielone na trzy części. Tereny w pobliżu frontu pozostawały pod kontrolą Wehrmachtu. Galicję i Wołyń dołączono do Generalnego Gubernatorstwa. Z większości ziem ukraińskich utworzono Komisariat Rzeszy Ukraina, pod rządami Ericha Kocha. Większość społeczeństwa przychylnie przywitało przybycie niemieckich wojsk.

Kolaboracja z III Rzeszą była szczególnie widoczna na terenach należących przed II wojną światową do ZSRR, co można tłumaczyć tragedią, jaka dotknęła tę

ludność w czasach kolektywizacji w latach 30. Ukraińcy wstępowali do pomocniczych sił niemieckich, wykorzystywano ich także jako strażę w obozach zagłady. Już w połowie 1941 r. sformowano dwa ukraińskie bataliony pomocnicze (Roland i Nachtingall), które przez cały 1942 r. brały udział w walkach na froncie, a później, już jako policja, zwalczały ruch partyzancki na Białorusi.

Zwolenników współpracy szybko czekało jednak rozczarowanie. Okazało się, że naziści nie mieli zamiaru wykorzystać narodowych aspiracji Ukraińców, traktując w rzeczywistości te tereny jako część „przestrzeni życiowej” dla aryjskiej „rasy panów” i spichlerz Niemiec. Rozpoczęto likwidację inteligencji, tysiące zakładników rozstrzelano, a 3 mln osób wysłano do III Rzeszy jako pracowników przymusowych.

Niektórzy Ukraińcy do końca wojny wiązali jednak nadzieję z Niemcami, wступując między innymi do dywizji grenadierów SS, w większości rozbitej pod Brodami przez Armię Czerwoną w połowie czerwca 1944 r. Część z osób, służących w niemieckich organizacjach pomocniczych, przyłączono do oddziałów ROA, dowodzonych przez gen. Własowa.

Zajęte przez Niemców terytorium Białorusi weszło w skład Komisariatu Rzeszy „Wschód”. Choć część ludności z sympatią przyjmowała nowych okupantów, nie istniała grupowa motywacja do współpracy. Natomiast takie aspiracje mieli niektórzy białoruscy politycy, ale Niemcy, podobnie jak na Ukrainie, nie traktowali ich jako partnerów politycznych.

Istotnym czynnikiem powstrzymującym przed kolaboracją Białorusinów była obawa przed powrotem władzy radzieckiej, a także szybkie powstanie ruchu partyzanckiego, zależnego od Kremla. Jego działalność powodowała zresztą krwawe represje okupanta wobec ludności, często zmuszanej do współpracy przez ruch oporu. Jedną z wsi, spaloną wraz z mieszkańcami w 1943 r., był m.in. Chatyń. Wykorzystując podobieństwo nazwy do miejsca zabójstwa polskich oficerów przez NKWD, po II wojnie światowej władze na Kremlu wybrały tę wieś na miejsce pamięci, aby tym samym dezinformować opinię publiczną odnośnie do masakry katyńskiej.

4.6. Okupacja na Bałkanach

4.6.1. Jugosławia

Tereny podbitej Jugosławii zajęli głównie Niemcy (2/3 kraju) oraz Włosi. Obaj okupanci podzielili między siebie Słowenię, jej północną część — Styrię — przyłączono do III Rzeszy, mieszkającą tam ludność uznano bowiem za Niemców. Resztę mieszkańców Słowenii, ok. 80 tys. osób, wysiedlono do Chorwacji lub innych części okupowanej Jugosławii. Duża część wybrzeża dalmatyńskiego i wyspy na Adriatyku przypadły Włochom. Węgry otrzymały część terytorium na północy, Bułgaria zaś na wschodzie. Do Albanii włączono Kosowo. Odtworzono także Czarnogórę, pozostającą pod kontrolą włoską.

Już w kwietniu 1941 r. okupanci zezwolili chorwackim ustaszom, tworzącym od lat 30. narodowy, ale faszystujący ruch walczący o pełną niezależność Chorwacji, pod przewodnictwem Ante Pavelicia, na proklamowanie Niezależnego Państwa Chorwackiego (*Nezavisna Država Hrvatska*), obejmującego Bośnię i Hercegowinę, które wypowiedziało wojnę aliantom. Miało własne siły zbrojne, uczestniczące w walkach na froncie wschodnim.

Głównym celem ruchu ustaszowskiego była zmiana struktury narodowościowej i religijnej utworzonego państwa. Rozpoczęto masową eksterminację prawosławnych Serbów, do której przyłączyli się muzułmanie. Spowodowało to gwałtowny opór ludności serbskiej. W walkach zginęło ponad 300 tys. Serbów i prawie 260 tys. Chorwatów i dopiero interwencja wojsk włoskich powstrzymała masakrę ludności pod koniec 1942 r. Ustasze mordowali także bośniackich muzułmanów, Żydów i Romów. Eksterminacja odbywała się także w sieci zorganizowanych obozów koncentracyjnych, wśród nich w otoczonym ponurą sławą Jasenovacu, gdzie zginęło od 50 do 100 tys. ludzi.

W Bośni ustasze musieli zmierzyć się z wieloma ruchami chłopskimi, które zmniejszały ich faktyczną kontrolę nad tym rejonem. W 1944 r., wobec słabnącej pozycji niemieckich protektorów, państwo Pavelicia zaczęło rozpadać się, na jego zaś terytorium rozwijał się komunistyczny ruch partyzancki.

Na terytorium Serbii, pozostającej pod bezpośrednią militarną administracją niemiecką, pod koniec sierpnia

1941 r. powstał rząd gen. Milana Nedicia, który liczył na to, że kolaboracja pozwoli na uniknięcie włączenia do III Rzeszy i zapewni ochronę Serbom z innych regionów państwa jugosłowiańskiego. Władze stworzyły z pomocą niemiecką niewielkie siły zbrojne, które jednak bardziej współpracowały z ruchem oporu - czetnikami, pod przewodnictwem Dragoljuba Mihailovicia, niż z rządem kolaboracyjnym.

Niemcy stworzyli na terytorium Serbii obozy koncentracyjne, do których trafiała ludność żydowska i wszyscy uznani za wrogów III Rzeszy. Zginęło w nich ok. 50 tys. osób, drugie tyle zostało deportowanych do Niemiec lub innych krajów okupowanych.

W południowej Słowenii, zaanektowanej przez Włochy, we wsiach tworzone straże domowe, chroniące przed komunistyczną partyzantką, które powoli stawały się zależne od włoskich okupantów dostarczających im broni. Po przejęciu rządów okupacyjnych przez Niemców stworzono słoweńskie władze kolaboracyjne.

Obecność w Jugosławii różnych agencji niemieckich, począwszy od wojska, na administracji cywilnej kończąc, wprowadzała administracyjny chaos, który dopełniały walki między poszczególnymi grupami etnicznymi i religijnymi. Siły okupacyjne nie były w stanie kontrolować całego podbitego, w dużej mierze górzystego terytorium, co ułatwiało rozwój ruchu partyzanckiego, a czystki etniczne dokonywane przez ustaży przyciągały wielu ludzi do ruchu oporu.

4.6.2. Albania

Albania pozostawała pod protektoratem włoskim od 1939 r., chociaż na przełomie 1940/1941 r. część kraju na krótko znalazła się pod okupacją grecką. Po upadku Grecji i Jugosławii do Albanii przyłączono Kosowo, z dużą przewagą ludności muzułmańskiej. Po kapitulacji Włoch kontrolę nad Albanią przejęli Niemcy, wspierając autonomiczne dążenia albańskie. Skłoniło to do kolaboracji część Albańczyków, którzy m.in. utworzyli dywizję SS.

4.6.3. Grecja

Podobnie jak Jugosławia, większość Grecji stała się łupem Włochów, z wyjątkiem północnego wschodu, w tym portu w Salonikach, który, podobnie jak Ateny i Pireus, przejęli Niemcy. Wojska III Rzeszy zajęły także znaczną część Krety i kilka wysp egejskich. Zachodnią Macedonię i część Tracji zagarnęła Bułgaria.

Kolaboracyjne władze wojskowe w Atenach za pierwszy cel uznały utrzymanie porządku politycznego do czasu zakończenia wojny. Wraz ze wzrostem partyzantki komunistycznej, rząd utworzył bataliony bezpieczeństwa, wyposażone przez okupantów, które działały przede wszystkim na Peloponezie.

Wojska okupacyjne prowadziły jednak grabież majątku greckiego. Brytyjska blokada morska doprowadziła do załamania importu żywności, a tradycyjnie rolnicze prowincje znalazły się pod okupacją bułgarską.

Spowodowało to w Grecji na przełomie 1941/1942 r. epidemię głodu, w wyniku której zmarło co najmniej 100 tys. osób. Dopiero częściowe- zniesienie blokady i przekazanie pomocy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż pozwoliło nieco poprawić sytuację.

W swojej strefie okupacyjnej Niemcy dokonywali także prześladowania Żydów. Mimo pomocy ze strony Greków, jak i Greckiego Kościoła Prawosławnego, do początku 1944 r. praktycznie cała społeczność żydowska została zlikwidowana. Szczególnie tragiczny los spotkał prawie 50-tysięczną wspólnotę Żydów w Salonikach, która wiosną 1943 r. została wywieziona do Auschwitz.

4.7. Francja Vichy

W wyniku rozejmu narzuconego przez III Rzeszę armia francuska została zredukowana do 100 tys. żołnierzy. 1,5 mln jeńców pozostało jednak w rękach niemieckich, większość z nich do końca wojny. Francja musiała ponadto ponosić wysokie koszty okupacji, płacąc ogromną kontrybucję za każdy dzień obecności wojsk. Kraj podzielono na kilka odrębnych stref. Pod bezpośrednią okupacją niemiecką pozostawała większość terytorium. Kontrolę na wybrzeżem Atlantyku sprawował Wehrmacht. Dwa przemysłowe departamenty podporządkowano niemieckim władzom w Brukseli. Alzacja i Lotaryngia miały zostać włączone do Niemiec, a zamieszkującą je ludność poddano intensywnej germanizacji, wysiedlając część populacji, uznanej za francuską.

Na początku lipca 1940 r. w Vichy, małym uzdrowisku w środkowej Francji, rozpoczął działalność rząd marszałka Pétaina. Zgromadzenie Narodowe przekazało mu wszystkie pełnomocnictwa jako głowie państwa i ministrowi rządu. Jego zastępcą został Pierre Laval, opowiadający się za kolaboracją z Niemcami. Nominalnie rząd Vichy władał całym terytorium Francji, poza Alzacją i Lotarynią, praktycznie pozostawał pod kontrolą pełnomocnika Hitlera, Otto Abetza, rezydującego w Paryżu.

Władze Vichy od momentu powstania działały z przekonaniem, że autentyczny autorytet marszałka wśród Francuzów jednocześnie oznacza zgodę na podobny konsensus dla politycznego i społecznego programu rządu. Urząd prezydenta został zlikwidowany, a Pétain sprawował autorytarną kontrolę nad rządem, prawem, budżetem i finansami, a także nad zredukowanymi siłami zbrojnymi. Zlikwidowano partie polityczne, usunięto urzędników publicznych i legalnie wybrane samorządy lokalne, które zastąpiono lojalnymi działaczami. Aparat sądowniczy stracił niezależność. Nowe prawo wprowadzało zasadę działania wstecz, a prefekci byli wyposażeni w moc aresztowania wszystkich podejrzanych o zagrożenie bezpieczeństwu państwa. Do końca 1941 r. ok. 80 tys. osób znalazło się w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Dotyczyło to przede wszystkim komunistów. Związki zawodowe przestały istnieć, a kontrolę przedsiębiorców zapewniały utworzone dla nich stowarzyszenia. Pracow-

nicy podejrzani o sympatie lewicowe byli usuwani ze stanowisk.

Główne hasło rządu Vichy „Praca, rodzina, ojczyzna” (*Travail, Famille, Patrie*), nawiązywało do narodowych wartości, ze zwróceniem uwagi na tradycje prowincjonalnej Francji. Zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego, który odzyskał dominację w życiu publicznym, sankcjonowano rolę rodziny z miejscem kobiety w domu. Zachęcano do rodzenia dzieci, aborcja stała się jednym z głównych przestępstw. Ze społeczeństwa wykluczano osoby uznane za wrogów wewnętrznych, zwłaszcza Żydów, wolnomularzy czy komunistów. Szkolnictwo zostało poddane antylewicowej czystce, a grupy młodzieży wysyłano do indoktrynowania ludności na prowincji. Kroki te miały doprowadzić do moralnej odnowy Francji, przez wychowanie dzieci, kult dobrej pracy, sportu i życia. Ta „narodowa rewolucja” nie zawsze była aprobowana przez Niemców i niektóre z instytucji Vichy, tworzone w okupowanej przez III Rzeszę części Francji, były zakazane, np. Legion Francuskich Kombatantów czy część organizacji młodzieżowych.

Jednym z architektów państwa Vichy był P. Laval, zwolennik współpracy z III Rzeszą. W celu polepszenia pozycji Francji w nowym porządku europejskim zaprowadzonym przez Niemcy, prowadził negocjacje z Berlinem. Jednym z kroków było spotkanie Pétaina z Hitlerem jesienią 1940 r. Działania Lavala nie doprowadziły jednak do wymiernych rezultatów i został on zastąpiony przez adm. Jeana François Darlana, który

od lata 1941 r. skupił większość władzy w swoich rękach jako wicepremier i szef kilku resortów. W maju 1941 r. zgodził się na lądowanie na syryjskich lotniskach niemieckich samolotów, wspierających rebelię antybrytyjską w Iraku. Wiosną 1942 r. został jednak ponownie zastąpiony przez Lavalą, który pozostał na stanowisku premiera rządu Vichy aż do lądowania aliantów w Normandii.

Spółeczeństwo w nieokupowanej części Francji zaakceptowało sytuację stworzoną latem 1940 r. Pozytywne nastawienie do Petaina było powszechne nie tylko wśród sił konserwatywnych. Wiele osób wyrażało zadowolenie, że lewicowa i antyreligijna III Republika, która poniosła klęskę w 1940 r., została zastąpiona bardziej prawicowym rządem. Inni, zapewne większość, zachowywali się biernie, licząc w przyszłości na wyzwolenie z zewnątrz.

Francja Vichy była państwem antysemitycznym. Na jesieni 1940 r. wprowadzono dwie ustawy rasowe, w których ok. 200-tysięczna społeczność żydowska została zredukowana do obywateli drugiej kategorii, odebrano jej także prawa własności. Napływowych Żydów internowano. Wiosną 1942 r. przeprowadzono łapanki ludności żydowskiej, która oczekiwała na przewiezienie do obozów śmierci w kilku miejscach odosobnienia, m.in. pałacu sportu w Paryżu, gdzie w strasznych warunkach wegetowało 15 tys. osób. Paradoksalnie, dzięki antysemityzmowi rządu Vichy udało się natomiast uratować część francuskich Żydów, władze zapewniły bowiem Niemców, że zajmą się nimi we własnym zakre-

sie. Ogółem jednak deportowano do obozów zagłady 90 tys. osób.

Rząd Vichy nie wahał się także wysłać Francuzów do pracy przymusowej w Niemczech. W drugiej połowie 1942 r. wyjechało ćwierć miliona osób, a rok później liczba pracowników francuskich w III Rzeszy wynosiła 1,7 mln.

Zajęcie 11 listopada 1942 r. nieokupowanej części Francji przez wojsko niemieckie zniszczyło resztki aurytety, którym cieszył się rząd Vichy wśród Francuzów. Armia i flota przestały istnieć. Na początku 1943 r. stworzono francuską paramilitarną milicję, której głównym celem stała się walka z francuskim ruchem oporu. Jej działania przez samych Francuzów były porównywane z Gestapo, ponieważ stosowała tortury i egzekucje. Państwo Vichy przestało istnieć w sierpniu 1944 r., Petain zrezygnował na znak protestu po wejściu kolaboranta, Marcela Deata, zwolennika większych represji wobec ruchu oporu. Podobnie jak większość rządu Vichy, sędziwy marszałek do końca wojny pozostawał w Niemczech.

4.8. Okupowana Francja

Na okupowanym obszarze przez kilkanaście miesięcy nie doszło do większych zmian w życiu społeczeństwa francuskiego. Niemcy nie stosowali terroru. Pewne niezadowolenie wzbudzał tylko fakt, że do stolicy Francji masowo przyjeżdżali niemieccy żołnierze. Wykorzystując narzucony przez III Rzeszę korzystny przebieg kursu marki do franka, zajmowali luksusowe hotele,

wykupywali towary i korzystali z restauracji, na które nie było stać mieszkańców. Większość społeczeństwa francuskiego zaakceptowała jednak tę sytuację jako smutną konieczność.

Niemcy starali się także wciągnąć do współpracy ludzi ze świata kultury czy dziennikarzy. Dużą rolę odgrywał Otto Abetz, skupiając wokół siebie kolaborantów i grupy faszystowskie w Paryżu, wysuwając hasło Nowej Europy, krucjaty przeciwko bolszewizmowi i demokracji pod przywództwem III Rzeszy. Kolaboracja z Niemcami przybrała największe rozmiary w momencie rozpoczęcia wyłapywania francuskich Żydów. Francuska policja i władze dostarczały informacji, asystowały przy łapanekach i organizowały obozy przejściowe.

Wielu polityków i przedsiębiorców francuskich widziało możliwość modernizacji i stabilizacji w „Nowym Ładzie Europejskim”, proponowanym przez III Rzeszę. Korporacyjne organizacje i struktury zmierzały do większej integracji ekonomicznej obydwu krajów. Niemcy nigdy jednak w pełni nie wykorzystali pełnego potencjału gospodarki francuskiej. Berlin nie próbował rozbudowy podbitego przemysłu, ograniczając się do podboju, grabieży i eksploatacji zakładów.

Od połowy 1941 r. Niemcy zwiększyli system kar i represji, aresztując zakładników oraz stosując tortury i egzekucje w odpowiedzi na częstsze ataki ruchu oporu. W latach 1943-1944 dokonywano akcji pacyfikacyjnych wobec całych wsi francuskich, udzielających pomocy partyzantom. W czerwcu 1944 r. Niemcy zabi-

li wszystkich, prawie 700 mieszkańców wioski Oradour-sur-Glane, a także pacyfikowali osady na płaskowyżu Vercors, gdzie działał ruch oporu. Podczas całej wojny 30 tys. Francuzów zostało rozstrzelanych przez Niemców.

Nasilające się z upływem czasu niedobory podstawowych artykułów i paliwa sprawiały, że ludności francuskiej żyło się coraz trudniej. Zwiększenie nalotów alianckich w okresie przed lądowaniem w Normandii dodatkowo utrudniało dystrybucję towarów, a racje żywnościowe w 1944 r. osiągnęły najniższy poziom w czasie całej wojny.

Problem rozliczenia kolaboracji pojawił się po przejęciu władzy przez de Gaulle'a w Paryżu w 1944 r. Był on przeciwny bardziej stanowczym krokom, musiał jednak częściowo ustąpić pod naciskiem działaczy ruchu oporu, którzy przygotowali listy kolaborantów, oznaczali ich mieszkania, wzywając do skazania osób współpracujących z Vichy. Tylko w pierwszych tygodniach po zakończeniu okupacji rozstrzelano od 10 do 20 tys. kolaborantów, a kolejne 50 tys. zostało aresztowanych. Specjalnie stworzony Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawy najważniejszych urzędników, skazując na śmierć 18 z 85 sądzonych osób. Wykonano tylko trzy wyroki, wśród nich na Lavalu, osądzonym w niesprawiedliwym procesie pokazowym. W całej Francji wydano ponad 760 kar śmierci, z ponad 150 tys. przypadków rozważanych przez sądy francuskie.

4.9. Inne kraje zachodnioeuropejskie

W państwach zachodniej Europy okupacja nie miała tak opresyjnego charakteru, jak na wschód od III Rzeszy. Niemcy utrzymali, a czasami nawet wzmocnili istniejącą administrację cywilną, a lokalni urzędnicy nadal mieli prawo wydawania dekretów. Wielu obywateli nie miało pełnej świadomości, jaką rolę odgrywa okupant. Lokalna administracja, mimo pozornej kontynuacji, nie miała jednak rzeczywistej władzy. Niemieccy obserwatorzy znajdowali się na wszystkich szczeblach administracji, a urzędy pracy znalazły się pod bezpośrednią kontrolą niemiecką. Mimo istnienia lokalnych sądów, we wszystkich podbitych krajach SS i szefowie policji stanowili prawo samo w sobie, prowadząc własną politykę, zadekretowaną przez Himmlera, niezależną nawet od opinii wojskowych lub cywilnych władz okupacyjnych.

Interesujący jest fakt, że Niemcy niezbyt dużą wagę przykładali do roli odgrywanej przez lokalne partie nazistowskie, np. w Belgii, Holandii czy Danii, a ich rola w tworzeniu oddziałów SS, walczących głównie na froncie wschodnim, nie była doceniana przez Hitlera.

4.9.1. Norwegia

Społeczeństwo norweskie było postrzegane przez nazistów jako nordyckie, czyli aryjskie.

Po zajęciu państwa, przywódca lokalnego nazistowskiego Zjednoczenia Narodowego, V. Quisling, już przed wojną współpracujący z III Rzeszą, próbował

przejąć władzę, ale nie był zdolny do stworzenia rządu cieszącego się większym poparciem Norwegów. Rzeczywiste rządy sprawował Komisarz Rzeszy Josef Terboven, który oparł znaczną część administracji na Niemcach. Dopiero w lutym 1942 r. Quisling został premierem. Norwegia była jednak administrowana jak każdy inny podbity kraj. Istniała cenzura prasy, lokalna policja znajdowała się pod kontrolą SS. W Norwegii stacjonowało ok. 300-400 tys. żołnierzy niemieckich, ponieważ Hitler obawiał się, że właśnie tam alianci dokonają inwazji na kontynent. Przymus dostarczania żywności dla tych sił wyczerpywał zasoby uboższego w uprawne ziemie państwa. Brutalność okupacji i ciężary nałożone na ludność zjednoczyły Norwegów w oporze przeciwko najeźdźcy i polityce Quislinga, którego nazwisko stało się synonimem zdrady narodowej i kolaboracji z III Rzeszą.

Z niewielkiej dwutysięcznej społeczności żydowskiej żyjącej w Norwegii, do obozów śmierci trafiło ok. 750 osób. Ze względu na uznanie Norwegów za rasę aryjską, naziści utworzyli w tym kraju również punkty *Lebensborn*. Po zakończeniu wojny wiele z dzieci urodzonych w tych ośrodkach było surowo traktowanych zarówno przez rząd, jak i norweską opinię publiczną.

4.9.2. Holandia i Belgia

Po zajęciu Holandii władzę w tym kraju objął Komisarz Rzeszy, Arthur Seyss-Inquart. Wykorzystując lokalną administrację, starał się zintegrować państwo z niemiecką gospodarką i przygotować Holendrów do

asymilacji, uważano ich bowiem także za rasę germańską. Przejściowo zachowano ruch związkowy, który kolaborował z okupantem w nadziei, że ocali to różne instytucje samopomocowe. Po stworzeniu w 1942 r. na wzór niemiecki Frontu Pracy, większość przywódców związkowych zrezygnowała jednak ze współpracy z Niemcami. Niektóre z organizacji zostały rozwiązane, gdy protestowały przeciwko ustanowieniu proniemieckich „doradców” przy ruchu zawodowym.

Seyss-Inquart musiał liczyć się do pewnego stopnia z lokalnymi siłami nazistowskimi, przede wszystkim z Ruchem Narodowosocjalistycznym (NSB) Adriana Musserta, aspirującego do roli holenderskiego führera. Zdołał on przekonać aż 110 tys. osób do wstąpienia do Waffen-SS. Ochotnicy z Holandii stanowili zatem znacznie liczniejszą reprezentację w tych oddziałach niż przedstawiciele innych krajów.

W momencie podjęcia przez okupanta niemieckiego działań przeciwko ok. 140-tysięcznej społeczności holenderskich Żydów, w lutym 1941 r. doszło do poważnego strajku przeciwko tym krokom. Niemcy odpowiedzieli represjami i wprowadzili stan wyjątkowy. Choć Holendrzy udzielali schronienia pojedynczym osobom, większość holenderskich Żydów (100-120 tys.) trafiła do obozów zagłady. Niektórzy z obywateli holenderskich pomagali jednak w wyłapywaniu Żydów, czerpiąc z tego profity. Atmosferę życia w ukryciu w Holandii najlepiej oddają pamiętniki ukrywającej się niemieckiej Żydówki, Anny Frank, która zginęła na skutek denuncjacji pod koniec wojny.

Od jesieni 1944 r. Niemcy zaczęli maksymalnie wykorzystywać zasoby holenderskie, pozbawiając kraj wszelkich rezerw. Na skutek zamknięcia żeglugi kanałami na przełomie 1944/1945 r., w czasie ostrej zimy, doszło do klęski głodu, w wyniku której zmarło co najmniej 100 tys. osób.

Belgia, podobnie jak Holandia, miała znaleźć się w granicach Niemiec, włączono do niej zatem dwa departamenty północnej Francji. Generał Alexander von Falkenhausen prowadził w tym kraju najmniej brutalną politykę z całej okupowanej Europy. Starał się zachować kontrolę Wehrmachtu nad działającymi w Brukseli różnymi niemieckimi agendami politycznymi i gospodarczymi. Choć początkowe miesiące po kapitulacji Belgii przyniosły rabunek mienia i konfiskatę zapasów fabrycznych, von Falkenhausen starał się utrzymać rekwizycje na umiarkowanym poziomie. Pomogło to Belgom w przeżyciu wojny, mimo niskich racji żywnościowych i celowych prób likwidacji przez Niemców czarnego rynku, przez masowy wykup towarów, w wyniku czego osiągały one astronomiczne ceny.

Pronazistowską postawę w społeczeństwie belgijskim wykazywali przede wszystkim Flamandowie. Pod wodzą Leona Degrelle stworzono jednostkę Waffen-SS, fanatycznie walczącą po stronie III Rzeszy do końca wojny. Wśród walońskiej części społeczeństwa nazizm miał mniej zwolenników.

Głównie dzięki umiarkowanej postawie von Falkenhausena, tylko 25 tys. z prawie 90 tys. belgijskich Żydów trafiło do obozów śmierci, chociaż od początku

okupacji prowadzono antysemicką politykę wobec tej społeczności.

4.9.3. Dania

Specyficzna sytuacja wytworzyła się w Danii. W 1941 r. kraj ten przystąpił do paktu antykominternowskiego. Głowa państwa, król Chrystian X, pozostał w Kopenhadze, wykonując swoje funkcje przez większość okresu wojny. Do 1943 r. istniał także legalny rząd, podtrzymujący iluzję suwerenności. Utrzymano normalne szkolnictwo, istniała także swoboda kultu religijnego. Duńczycy nie cierpieli głodu, eksportując nadwyżki żywności do III Rzeszy. Nasilająca się eksploatacja ekonomiczna powodowała jednak, że sytuacja na rynku pogarszała się sukcesywnie. W odpowiedzi społeczeństwo duńskie podejmowało akcje strajkowe, coraz częściej też dochodziło do aktów sabotażu. Po fali protestów w sierpniu 1943 r. Niemcy wprowadzili stan wyjątkowy, usuwając rząd i rozwiązując parlament. Niewielkie oddziały armii rozwiązano. Flotę duńską załogi okrętów zdołały zatopić przed przejęciem ich przez Niemców. Od tego momentu krajem rządziła SS.

W październiku 1943 r., gdy Berlin wydał rozkaz aresztowania kilku tysięcy duńskich Żydów, Duńczycy przewieźli do neutralnej Szwecji swoimi łodziami ponad 5 tys. osób. Dzięki temu niemal cała mała społeczność żydowska została uratowana od Zagłady. Chociaż większość Duńczyków pomagała Żydom z powodów

humanitarnych, niektórzy jednak domagali się znacznych sum pieniędzy za pomoc.

4.10. Japonia i azjatycka sfera dobrobytu

Współpraca z okupantem była zjawiskiem powszechnym na podbitych przez Japonię terenach Azji Wschodniej i Pacyfiku. Początkowe sukcesy Nipponu na Pacyfiku doprowadziły do obniżenia prestiżu europejskich potęg kolonialnych. Tokio występowało jako wyzwoliciel Azji Południowo-Wschodniej, zdolny do jej reorganizacji pod przywództwem japońskim. Propaganda wobec okupowanych narodów szermowała hasłem wyzwolenia narodowego spod kolonializmu, które trafiało na podatny grunt wśród szerokich rzesz ludności krajów azjatyckich. Początkowo przyjsciu Japończyków towarzyszył więc entuzjazm lokalnych społeczeństw.

W celu wykorzystania rosnących aspiracji narodowych i zdobycia poparcia, rząd w Tokio wystąpił z hasłem stworzenia Strefy Dobrobytu Azji Wschodniej. Pomysł powstał przed wybuchem wojny na Pacyfiku w 1941 r. i był związany z ideą ruchu panazjatyckiego, zakładającego, że Azjaci muszą zjednoczyć się pod przywództwem Japonii. Zasadniczym jej celem było przekonanie do celów wojny oraz pozyskanie ludów azjatyckich do walki z imperializmem i kolonializmem europejskim. Po wybuchu wojny dodano kwestie wzajemnych korzyści ekonomicznych, a Strefa Dobrobytu miała pozwolić na znalezienie prawdziwego miejsca narodom azjatyckim na świecie.

W rzeczywistości nie istniał żaden konkretny plan, chodziło natomiast o utrwalenie hegemonii Japonii na podbitych terytoriach. Stworzone w Tokio Ministerstwo Większej Południowej Azji skupiało się na eksploatacji surowców z okupowanych terenów, a zachowanie okupantów, podobnie jak białych kolonizatorów, traktujących z wyższością lokalne społeczeństwa, wkrótce przekreśliło możliwość uznania przywództwa Japonii.

W okupowanej Birmie, gdzie istniał marionetkowy rząd, napięcie między oczekiwaniami ludności miejscowej i interesami japońskimi stało się tak duże, że w 1943 r. Tokio musiało ogłosić, że w ciągu roku kraj ten stanie się niepodległy. Pewną dozę autonomii posiadały także władze na Filipinach i nominalnie niepodległa Tajlandia, której rząd początkowo kolaborował z Japonią. W Indochinach pozostawiono kolonialną administrację francuską, ale zasoby naturalne tego regionu służyły w pełni interesom Japonii. Lokalni działacze zostali włączeni do japońskiej administracji także na Jawie, a wojsko zachęcało obywateli Sumatry, Północnego Borneo i Malajów do tworzenia paramilitarnych grup samoobrony.

W Singapurze i na Malajach prowadzono otwartą politykę przymusowej japonizacji lokalnych mieszkańców i prześladowania mieszkającej tam chińskiej społeczności. Likwidowano lokalne odrębności, wprowadzając wartości i kulturę japońską. Japonia bezlitośnie eksploatowała podbite kraje. Wprowadzono przymusowe rekwizycje żywności, wymuszano także zmiany

w tradycyjnych uprawach rolnych, co doprowadziło np. w Wietnamie do głodu, w wyniku którego zginęły tysiące mieszkańców tego kraju.

Szczególną uwagę rząd w Tokio zwracał na ruch niepodległościowy w Indiach ze względu na jego antybrytyjskie nastawienie. Już w grudniu 1941 r. stworzono Indyjską Armię Narodową, jednak większość jeńców hinduskich, która dostała się do niewoli w Singapurze, odmówiła wstąpienia do niej. Szczytowe natężenie sprawa ta osiągnęła wraz z przybyciem bengalskiego rewolucjonisty i jednego z przedwojennych przywódców Indyjskiego Kongresu Narodowego, Subhasa Chandry Bose. Uciekł on z Indii do III Rzeszy w 1941 r., gdzie próbował stworzyć indyjski rząd na emigracji, napotkał jednak niechęć Niemców do tego pomysłu, którzy wysłali go do Tokio. Pod koniec 1943 r. Japończycy pozwolili Bose na stworzenie rządu Wolnych Indii w Singapurze. Jego działania zwiększyły liczebność Indyjskiej Armii Narodowej, ale pełniła ona raczej funkcje pomocnicze, wbrew oczekiwaniu Bose. Okazała się także nieprzydatna w walkach z oddziałami alianckimi. Śmierć lidera indyjskich nacjonalistów w katastrofie lotniczej w sierpniu 1945 r. zakończyła ten epizod.

5. Ruch oporu

5.1. Pojęcie ruchu oporu

Niemal w każdym kraju europejskim okupowanym przez Niemcy lub Włochy, powstawały różne formy

ruchu oporu, chociaż nigdy nie doszło do skoordynowania ich działań w skali całego kontynentu. Terminem tym określa się nie tylko czynne działania, takie jak walka zbrojna, działalność wywiadowcza czy akcje sabotażowe, ale także wszelkie formy oporu cywilnego, zarówno zorganizowane, jak i indywidualne, stwarzające alternatywę wobec polityki okupantów i kolaborantów, np. wydawanie prasy, rozpowszechnianie informacji. Do tego typu działań zalicza się także unikanie wywózki na prace przymusowe czy pomoc Żydom i innym grupom społecznym, prześladowanym przez nazistów. Trzeba także wspomnieć o biernym oporze: strajkach, demonstracjach, bojkotowaniu okupanta czy ukrywaniu i pomaganiu osobom poszukiwanym przez władze. Działania te nie były tak widoczne jak aktywny ruch oporu, ale miały wpływ na politykę okupantów.

Najważniejszą rolę pełniły takie formy aktywności, które przybliżały zwycięstwo aliantów. W wielu przypadkach były one możliwe dzięki wsparciu Wydziału Operacji Specjalnych (*Special Operations Executive* — SOE), specjalnej organizacji, stworzonej przez Brytyjczyków w lipcu 1940 r. Miała ona koordynować wszystkie akcje dywersji i sabotażu, operacje wywiadowcze i wspieranie ruchów partyzanckich na okupowanym Starym Kontynencie. W rzeczywistości jednak już od 1942 r. skupiła się na wspieraniu walki w krajach zachodnich, w mniejszym stopniu zaś współpracowała z ruchem oporu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Wiele akcji SOE przeprowadzano wspólnie z amerykańską organizacją wywiadowczą — Biurem Służb Strategicznych (*Office of Strategic Services* — OSS). Zorganizowana w połowie 1942 r., obok zdobywania cennych informacji, zajmowała się także organizowaniem sabotażu i koordynacją działań różnych grup ruchu oporu, zwłaszcza w zachodniej i północno-wschodniej Europie. Ważnym zadaniem obydwóch SOE i OSS była także pomoc w ucieczkach jeńców lub pilotów zestrzelonych nad okupowanym kontynentem.

5.2. Polskie Państwo Podziemne

Działalność podziemia zbrojnego i cywilnego w Polsce stanowiła ewenement w skali całego kontynentu. Ze względu na stopień jego zorganizowania, rozległość sieci konspiracyjnych, liczebność, pozostawanie w jego strukturach różnorodnych kierunków politycznych, a także fakt posiadania pełnomocnictw udzielonych przez władze polskie na emigracji, przyjęło się określać tę strukturę mianem Polskiego Państwa Podziemnego.

Opór społeczeństwa polskiego przeciwko okupantom rozpoczął się wkrótce po zajęciu kraju przez III Rzeszę i ZSRR. Pierwsza organizacja podziemna Służba Zwycięstwu Polski, powstała z inicjatywy oficerów sanacyjnych już w 1939 r., nie zyskała poparcia władz emigracyjnych, które powołały do życia na początku następnego roku Związek Walki Zbrojnej (ZWZ).

W latach 1939-1941 ruch oporu na terenie okupacji niemieckiej skupiał się przede wszystkim na sabotażu

oraz dywersji i wywiadzie. Natomiast na obszarze zaję-
tym przez Armię Czerwoną przybierał bardziej aktyw-
ną formę ruchu partyzanckiego, a także niszczenia
transportów żywności i towarów płynących z ZSRR do
Niemiec. Po ataku III Rzeszy na dotychczasowego so-
jusznika latem 1941 r., ZWZ stworzył organizację
„Wachlarz”, prowadzącą działania dywersyjne i wy-
wiadowcze przeciwko Niemcom na zapleczu frontu
wschodniego.

W lutym 1942 r. ZWZ zostało przekształcone
w Armię Krajową (AK). Jej dowództwu — Komendzie
Głównej — podporządkowały się inne oddziały woj-
skowe o różnym zabarwieniu politycznym, z wyjątkiem
prawicowych Narodowych Sił Zbrojnych. AK stanowi-
ła jedną z najsilniejszych organizacji zbrojnego ruchu
oporu w całej okupowanej Europie, liczącą ok. 250-300
tys. żołnierzy. Biorąc pod uwagę ryzyko odwetu nie-
mieckiego na ludności cywilnej, latem 1943 r. przyjęto
założenie powstrzymania się od działań zbrojnych do
momentu generalnego powstania przeciwko okupanto-
wi, które wybuchnie dopiero w decydującej fazie woj-
ny.

Obok struktur wojskowych, od 1940 r. w okupowa-
nym kraju działała także konspiracyjna administracja
cywilna, Delegatura Rządu na Kraj, pełniąca rolę pod-
ziemnego rządu z własnymi departamentami. Obok
zbierania informacji o działaniach okupanta, przygoto-
wywano w nich projekty organizacji administracji i ży-
cia gospodarczego po wojnie. Dużo uwagi poświęcano
edukacji i kulturze, szczególnie prześladowanych przez

okupanta niemieckiego. Zorganizowano tajne nauczanie na poziomie szkolnictwa średniego i wyższego, wystawiano podziemne przedstawienia teatralne i koncerty. W konspiracji działały także organizacje społeczne, od związków zawodowych po harcerstwo. Istotną rolę w podtrzymywaniu oporu społecznego odgrywała prasa konspiracyjna (w 1944 wydawano nawet 600 tytułów), kolportowana zarówno przez podziemne władze cywilne, jak i wojskowe. Zwalczaniem nagannych postaw wśród społeczeństwa, przede wszystkim kolaboracji, zajmowało się Kierownictwo Walki Cywilnej, utworzone w 1940 r., które opracowało kodeks zachowania Polaków wobec okupantów. Stworzono również Komisje Sądzące, wydające wyroki w przypadkach naruszenia kodeksu lub zdrady.

Rozpoczęcie wysiedlania ludności na Zamojszczyźnie przez Niemców zmusiło AK na początku 1943 r. do wystąpienia zbrojnego, które przyczyniło się do wstrzymania akcji. Latem tego roku oddziały AK broniły ludności polskiej na Wołyniu, zagrożonej czystką etniczną ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii, ścierały się także z policją litewską, kolaborującą z Niemcami, która usuwała Polaków, mieszkających na Wileńszczyźnie.

Do początków 1944 r. głównym zadaniem AK było jednak zdobywanie istotnych dla aliantów informacji wywiadowczych. Dużym sukcesem było przechwycenie na terenie Polski prototypu pocisku V-2, którego zdemontowane elementy i wykonana dokumentacja mostem powietrznym trafiły do Wielkiej Brytanii.

Istotne miejsce zajmowały działania sabotażowe i dywersja, które organizowało, utworzone na przełomie 1942/1943 r., Kierownictwo Dywersji (Kedyw). Część z akcji przygotowano wspólnie z SOE, która wysyłała do Polski ok. 340 specjalnie przeszkolonych przez Brytyjczyków polskich żołnierzy, zwanych popularnie „cichociemnymi”. Alianci zachodni nie byli jednak w stanie szerzej współpracować i dostarczać znaczącej pomocy Polskiemu Państwu Podziemnemu, ponieważ tereny Europy Środkowej pozostawały poza zasięgiem lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego. Z ponad 850 dywersyjnych operacji przeprowadzonych w Polsce przez SOE, tylko ok. 50% zakończyło się powodzeniem. Dużym problemem dla wielu oddziałów AK pozostawało zdobycie amunicji i broni. Mimo tych trudności, od początku 1941 do połowy 1944 r. polskie siły podziemne zniszczyły prawie 7 tys. parowozów, ok. 20 tys. wagonów, ponad 4 tys. pojazdów militarnych wroga, a także 15 zakładów pracujących na potrzeby III Rzeszy

Już w styczniu 1942 r. na terytorium okupowanej Polski powstała nowa sytuacja polityczna, związana z utworzeniem Polskiej Partii Robotniczej (PPR), czyli przedstawicielstwa komunistów, zależnych od Kremla.

W obliczu zwycięstw wojsk radzieckich i zerwania przez Stalina stosunków z polskim rządem na emigracji, PPR przeszła do ofensywy, tworząc na przełomie 1943/1944 r. Krajową Radę Narodową i uzurpując sobie prawo do reprezentowania całego narodu polskiego. Równocześnie utworzono małe oddziały wojskowe,

które po pewnym czasie przybrały nazwę Armii Ludowej. Oskarżając propagandowo AK o „stanie z bronią u nogi”, komuniści rozpoczęli walkę partyzancką, nie zważając na cenę, jaką płaciła za to ludność cywilna w wyniku niemieckich represji.

W odpowiedzi Delegatura Rządu na Kraj powołała w styczniu 1944 r. Radę Jedności Narodowej, podziemny parlament, złożony z czterech głównych partii politycznych, działających w podziemiu od początku okupacji. W wydanej deklaracji zapowiadano m.in. reformy społeczne i gospodarcze w powojennej Polsce oraz powiększenie terytorium państwa polskiego o ziemię na północy i zachodzie kosztem Niemiec, przy zachowaniu polskiej granicy wschodniej.

W momencie przekroczenia przez wojska radzieckie na początku stycznia 1944 r. przedwojennej granicy z Polską, oddziały AK rozpoczęły realizację planu „Burza”, podejmując wspólnie z Armią Czerwoną zbrojne działania przeciwko Niemcom. Miało to umożliwić podziemnym władzom polskim występowanie w roli gospodarza na tych terenach. Do pierwszej takiej akcji doszło na Wołyniu w marcu 1944 r., gdzie dywizja AK, jako oddział polskiej armii, wraz wojskami radzieckimi walczyła przeciwko Niemcom i ukraińskim nacjonalistom. Po oczyszczeniu terenu NKWD złamało jednak porozumienie i rozbroiło Polaków. Większość żołnierzy trafiła do polskiej armii gen. Zygmunta Berlinga, podporządkowanej komunistom. W lipcu 1944 r. AK prowadziła walki na Wileńszczyźnie, wspólnie z Armią Czerwoną wypierając Niemców z Wilna. Po zdobyciu

miasta powtórzyła się sytuacja z Wołynia. Dowódcę polskich oddziałów podstępnie aresztowało NKWD, a prawie 6 tys. żołnierzy AK rozbrojono i internowano. Podobnie wyglądała sytuacja na Lubelszczyźnie i przy wyzwolaniu Lwowa z rąk niemieckich. Interesująca była sytuacja w Białymstoku, gdzie pod koniec lipca 1944 r. przez kilka dni istniała faktycznie trójwładza. Po wkroczeniu wojsk radzieckich, które początkowo ogłosiły powrót miasta do ZSRR, szybko ujawnili się przedstawiciele polskiego państwa podziemnego, zjawiała się także grupa działaczy PKWN z Lublina. Do połowy sierpnia NKWD rozprawiło się jednak z legalnymi strukturami, powiązаныmi z władzami emigracyjnymi. Akcja „Burza” pod względem politycznym zakończyła się porażką, nie udało się bowiem przekonać Stalina do uznania w ten sposób polskiego rządu na emigracji i wzmocnić pozycji Polski u aliantów zachodnich.

5.3. Partyzantka radziecka

Pierwsze jednostki partyzanckie były tworzone z oddziałów Armii Czerwonej, które znalazły się w okrążeniu niemieckim po ataku III Rzeszy na ZSRR. Ich działania były utrudnione, ponieważ początkowo przebywały na terenach zajętych przez Stalina w latach 1939-1941. Nie mogły liczyć na poparcie lokalnej społeczności, która traktowała je jako przedstawicieli znieprawidzonego reżimu komunistycznego. Z tego powodu partyzanci sowieccy byli nieobecni na terytorium Ukrainy Zachodniej i na Krymie.

Prawdziwe oblicze okupacji niemieckiej i bestialskie traktowanie jeńców z Armii Czerwonej wzmocniło ruch partyzancki, żołnierze bowiem woleli walkę niż śmierć w obozie jenieckim. Wstępowanie do oddziałów mogło także wynikać ze świadomości o rozkazie Stalina, który represjonował rodziny osób, które dostały się do niewoli niemieckiej, traktując je jako „zdrajców ojczyzny”. W tym czasie pewne sukcesy odnosiła np. partyzantka utworzona na wschód od Smoleńska. Zwykle jednak brak doświadczenia małych oddziałów w prowadzeniu takich działań umożliwiał Wehrmachtowi szybką ich likwidację.

Jakościową zmianą było utworzenie w 1942 r. przez Armię Czerwoną Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, któremu podporządkowała się większość z rozproszonych dotąd jednostek. Odtąd miały one realizować rozkazy płynące z Kremla. W tym czasie liczebność partyzantki radzieckiej wynosiła ok. 120 tys. osób. Jej działania na tyłach frontu polegały przede wszystkim na atakach na szlaki komunikacyjne i garnizony wroga. Pewne znaczenie miały także zdobywane przez nie wiadomości wywiadowcze.

Mimo dużej liczebności i broni dostarczanej przez Armię Czerwoną, efekty działalności partyzantki radzieckiej nie były zbyt wielkie, a zwykle ściągały represje niemieckie na lokalną ludność. Wojska partyzanckie operujące w lasach naddnieprzańskich i zachodniej Ukrainy były traktowane z wrogością przez miejscowe społeczeństwo. Latem 1943 r. grupom działającym wokół bagien prypeckich udało się skutecznie

zakłócić dostawy posiłków dla wojsk niemieckich w czasie bitwy pod Kurskiem. Wraz z ofensywą Armii Czerwonej na zachód, Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego w 1944 r. został rozwiązany, a oddziały partyzanckie podporządkowano NKWD i partii. Ich głównym celem stało się przygotowanie gruntu pod powrót lub przejęcie przez ZSRR władzy na kontrolowanych przez siebie rejonach, stąd obok walki z Niemcami występowały one przeciwko Ukraińskiej Powstańczej Armii na Ukrainie i AK na terenach przedwojennej Polski. Liczebność partyzantki radzieckiej jest trudna do ustalenia, prawdopodobnie w szczytowej fazie, pod koniec wojny, skupiała około pół miliona osób. Jej działania absorbowwały jednak ok. 10% sił niemieckich na froncie wschodnim, tym samym osłabiając jednostki walczące bezpośrednio z Armią Czerwoną.

5.4. Ukraiński ruch oporu

Po ataku niemieckim na ZSRR rozłamowa część Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, tzw. OUN B, pod wodzą Stepana Bandery, ogłosiła pod koniec czerwca 1941 r. powstanie we Lwowie niepodległego państwa ukraińskiego. Niemcy nie zamierzali jednak tolerować takich kroków. Po kilku dniach rozwiązali rząd Bandery, a większość jego przywódców aresztowano. Kolejna próba utworzenia załączka niepodległego państwa jesienią 1941 r. w Kijowie przez OUN M, pod przywództwem Andrieja Melnyka, także zakończyła się niepowodzeniem. Większość zwolenników niepodległości Ukrainy znalazła się pod kontrolą nazistów.

Terror wprowadzony na Ukrainie przez okupacyjne wojska niemieckie, w postaci eliminacji inteligencji, egzekucji zakładników i przymusowych wywózek na roboty do III Rzeszy, spowodował wzrost narodowego ruchu oporu wśród ludności ukraińskiej. Główna rola w walce przypadła Ukraińskiej Armii Powstańczej (*Ukrajinska Povstanska Armija* — UPA), będącej ramieniem zbrojnym OUN B, działającym od początków 1943 r. na Wołyniu. Głosiła hasła narodowe, żądając utworzenia niepodległego państwa. Dwa lata później organizacja ta liczyła już ok. 40 tys. członków, wspieranych przez sieć współpracowników, przede wszystkim z zachodniej Ukrainy. UPA toczyła walkę na dwa fronty, początkowo z Niemcami, a potem z wkraczającymi wojskami radzieckimi. Na terenach, gdzie zamieszkiwali Polacy, zwłaszcza Polesiu, Wołyniu i ziemi chełmskiej, dokonywała masowych mordów tej ludności. Spowodowało to odwet polskich oddziałów samoobrony i AK. W bratobójczych walkach według różnych szacunków zginęło od 40 do 100 tys. Polaków i ok. 10-20 tys. Ukraińców, w tym wiele bezbronnych kobiet i dzieci.

Na terenie Ukrainy, zwłaszcza jej wschodniej części, wiele osób wstępowało także do partyzantki radzieckiej, stanowiąc 60% oddziałów na tych terenach. Około 4,5 mln mężczyzn służyło także w Armii Czerwonej. Z 7 mln mieszkańców Ukrainy ponad 1/6 populacji zginęła w II wojnie światowej.

Zajęcie ziem ukraińskich przez ZSRR nie zakończyło działalności narodowego ruchu partyzanckiego. Po-

siadając wsparcie wsi, przede wszystkim w zachodniej Ukrainie, do końca 1945 r. przeciwstawiał się zbrojnie radzieckiej władzy okupacyjnej, likwidując także osoby z nią kolaborujące. Dopiero wprowadzenie przez Kreml kolektywizacji i terroru wobec ludności, spowodowały rozbitcie UPA.

5.5. Ruch partyzancki na Białorusi

Ruch oporu na tych terenach był całkowicie podporządkowany Kremlowi, chociaż Białorusini stanowili ponad 70% szeregowych członków oddziałów partyzanckich. Od wiosny 1942 r. Kreml zaczął przerzucać za linię frontu na Białoruś coraz większą liczbę specjalnie przeszkolonych grup.

Dopuszczały się one jednak licznych gwałtów i rabunków wobec lokalnej ludności. W celu jej ochrony niektórzy Białorusini decydowali się na wstępowanie do oddziałów samoobrony lub policji pomocniczej, organizowanych przez Niemców, aby nie dopuścić do działania partyzantów, które ściągało brutalne represje okupanta nazistowskiego. W odpowiedzi grupy partyzanckie dokonywały tzw. rajdów połączonych oddziałów, likwidując osoby uznane za kolaborantów. Od połowy 1943 r., wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego, Białorusini coraz częściej jednak ochotniczo wstępowali do oddziałów partyzanckich.

Wiosną 1944 r. na terytorium Białorusi Zachodniej nastąpił wzrost napięcia między istniejącymi tutaj dobrze zorganizowanymi strukturami AK a partyzantami

radzieckimi, którzy złamali wcześniejsze porozumienia i zaczęli zwalczać polskie podziemie.

5.6. Protektorat Czech i Moraw

Skala oporu w Protektoracie Czech i Moraw była niewielka, a jego znaczenie polegało przede wszystkim na dostarczaniu materiałów wywiadowczych. Najbardziej spektakularnym aktem oporu było zabójstwo w maju 1942 r. zastępcy Protektora Rzeszy Czech i Moraw R. Heydricha przez czeskich komandosów, zrzuconych przez Brytyjczyków na spadochronach.

5.7. Ruch oporu i wojna domowa w Jugosławii

Po zajęciu Jugosławii przez wojska Osi, część członków armii, skupionych wokół D. Mihailowicia, utworzyła oddziały tzw. czetników (nazwa nawiązująca do grup walczących przeciwko imperium osmańskiemu), lojalne wobec jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego. Ruch ten szukał odbudowy Jugosławii po wojnie jako kraju zdominowanego przez Serbię.

Drugą istotną grupą oporu była scentralizowana partyzantka komunistyczna, na czele której stał komunista Josip Broz Tito, pochodzący z mieszanej chorwacko-słoweńskiej rodziny. Obie grupy dążyły do uzyskania przywództwa i wykorzystania powstań ludności serbskiej przeciwko pogromom dokonywanym przez ustaży w Niezależnym Państwie Chorwackim. Już latem 1941 r. komuniści podsycali rebelie Serbów w Czarnogórze i Serbii. W ramach represji Niemcy rozstrzeliwali

100 cywilów za jednego żołnierza niemieckiego, a np. w odwecie w Kragujevacu zabito prawie 7 tys. osób.

Terror wojsk okupacyjnych utwierdził Mihailovicia w przekonaniu, że nawoływania komunistów do wystąpienia sprowokowały niemiecki odwet. Czetnicy, uważając, że wysokie prawdopodobieństwo krwawych represji nazistowskich wobec ludności cywilnej nie skłania do przedwczesnych działań, skupili się na aktach sabotażu, wyczekując wybuchu powstania w odpowiednim momencie, przy pomocy aliantów. Właśnie taki punkt widzenia leżał u podstaw współpracy czetników z okupantami. Dzięki częściowej legalizacji przez kolaboracyjny rząd gen. Nedicia, czetnicy uniknęli zniszczenia pod koniec 1941 r., w czasie ofensywy niemieckiej, która wyparła partyzantów komunistycznych z Serbii. Podwładni Mihailovicia, w ramach milicji serbskiej, współpracowali także z Włochami w prowadzeniu wojny z partyzantami komunistycznymi, m.in. w Czarnogórze i Hercegowinie latem 1942 r., oraz powstrzymywaniu prześladowań ze strony ustaszy, nie wahając się dokonywać także masakr na ludności chorwackiej (przełom 1942/1943) w Dalmacji. Jugosłowiański rząd emigracyjny, niezdolny do pomocy czetnikom, nie protestował przeciw takim porozumieniom oddziałów Mihailovicia z okupantami.

Partyzantka komunistyczna walczyła natomiast o rewolucyjne przejęcie władzy na terytorium Jugosławii, w przeciwieństwie do czetników, odwołując się do różnych narodowości tego państwa. Mihailović, a także inne siły, które nie chciały się podporządkować Ticie,

zostały oskarżone przez komunistów o kolaborację z okupantami.

Doszło zatem do długiej wojny domowej, partyzanci i czetnicy bowiem walczyli z okupantami, ich współpracownikami, wreszcie o uzyskanie przywództwa wśród społeczeństwa i prawo do rządzenia powojennym państwem. Krwawe spory między sobą toczyli także przedstawiciele różnych wyznań: katolicy, prawosławni i muzułmanie. Ocenia się, że wojna domowa pochłonęła 1,2 mln ludności Jugosławii. Niemieccy i włoscy okupanci starali się z kolei zwalczać zarówno czetników, jak i partyzantkę Tity, stosując przemoc i terror wobec ludności cywilnej. Niemieckie wojska przeprowadziły aż siedem tzw. ofensyw, zmierzających do otoczenia i zniszczenia sił partyzanckich. Mimo zadania im znacznych strat, nie udało im się nigdy doprowadzić do zniszczenia dowództwa sił powstańczych i schwywania Tity.

Po działaniach okupantów, wymierzonych w ruch komunistów (tzw. II i III ofensywa) od początku 1942 r., latem partyzanci Tity przeszli w tzw. długim marszu do zachodniej Bośni, co przyniosło im uznanie społeczeństwa. Ich przywódca porzucił także nadzieję o rychłej rewolucji, przyjmując wizję panjugosłowianizmu i przeciągając w ten sposób część Chorwatów na swoją stronę.

Oddziały Tity przyjęły nazwę Wojska Ludowowyzwoleńczego Jugosławii, odgrywając główną rolę w powołanej do życia w listopadzie 1942 r. Antyfaszystowskiej Radzie Wyzwolenia Narodowego Jugosławii

(*Antifašističko veće narodnog oslobodjenja Jugoslavije* — AVNOJ). Wiosną następnego roku Niemcy w obawie przed lądowaniem aliantów na Bałkanach przeprowadzili kolejną, czwartą, operację przeciwko partyzantom. Ticie udało się przetrwać tylko dzięki zawarciu krótkiego rozejmu z Niemcami.

Sytuacja ruchu partyzanckiego zmieniła się na lepsze po kapitulacji Włoch. W kwietniu 1943 r. Brytyjczycy, nieświadomi rzeczywistej sytuacji i częściowo zdezorientowani informacjami komunistycznych agentów w SOE, zaprzestali dotychczasowego wsparcia dla Mihailowicia, przerzucając je na partyzantkę Tity. Jego oddziały przejęły zatem większość broni od poddających się żołnierzy włoskich, przy okazji mordując 6-15 tys. jeńców. Kontrolowały też większość Chorwacji, zwiększając znacznie swoją liczebność.

Już w listopadzie 1943 r. AVNOJ wyłonił rząd tymczasowy, co oznaczało utratę znaczenia monarchy i jugosłowiańskiego rządu na emigracji, jednak kolejna, już siódma, niemiecka ofensywa w maju 1944 r., z udziałem spadochroniarzy, nieomal doprowadziła do ujęcia Tity i alianckich misji wojskowych w sztabie partyzantów, w Drvarze. Przywódcę partyzantów zachodni sojusznicy ewakuowali do Włoch, a następnie przetransportowali na wyspę Vis, jedyny nieokupowany skrawek Jugosławii. Tito utracił przez pewien czas łączność ze swoimi oddziałami.

W celu wzmocnienia swojej pozycji, w połowie czerwca 1944 r. podpisał porozumienie w ministrem rządu na emigracji, Ivanem Šubašiciem, w którym uży-

skał znaczne ustępstwa. Jesienią siły partyzanckie zintensyfikowały działania, wspólnie z Armią Czerwoną wyzwalając Belgrad, a potem resztę terytorium Jugosławii.

Kontrolując cały kraj, Tito mógł przystąpić do bezwzględnej rozprawy z opozycją polityczną. W maju 1945 r. przekształcona w armię jugosłowiańską partyzantka zdobyła Triest i prowadziła dalsze walki przeciwko Niemcom. W ostatnich tygodniach wojny dopuściła się masakry co najmniej 40 tys. czetników i ustaszów, którzy, zgodnie z ustaleniami międzysojuszniczymi, zostali przekazani Ticie przez aliantów zachodnich.

Podczas całej wojny, w wyniku operacji wojennych okupantów i zbrodni wojennych na ludności zginęło ponad milion osób, z czego połowę stanowili Serbowie, ok. 200 tys. Chorwaci, a 100 tys. bośniaccy muzułmanie. Obecność ruchu partyzanckiego w Jugosławii w latach 1941-1945 miała duże znaczenie, przez całą bowiem wojnę wiązała ok. 300-tysięczne siły państw Osi na tym terytorium.

Również na terytorium Albanii od 1942 r. istniały pojedyncze grupy podziemne, jednak największe wpływy osiągnęła wkrótce partyzantka komunistyczna. Na wzór jugosłowiański wiosną 1944 r. powołano Antyfaszystowską Radę Wyzwolenia Narodowego, przekształconą w rząd tymczasowy. Na jego czele stanął przywódca lokalnych komunistów, Enver Hoxha, który pod koniec tego roku przejął władzę w Albanii.

5.8. Ruch partyzancki i wojna domowa w Grecji

Ze względu na ukształtowanie terenu, wojska okupacyjne nie były w stanie kontrolować całości terytorium Grecji. Szczególnie w rejonach górskich istniały możliwości działania ruchu oporu. Grecki rząd emigracyjny nie przejawiał jednak aktywności w jego organizowaniu, czekając na zwycięstwo aliantów, które przyniesie powrót do przedwojennej sytuacji. Latem 1941 r. inicjatywę w walce przejęli komuniści, tworząc Front Wyzwolenia Narodowego (EAM) i siły zbrojne, znane pod skrótem ELAS. Zwalczane przez bataliony rządu kolaboracyjnego, szybko stały się głównym symbolem greckiego oporu. Wsparcie znacznej części społeczeństwa umożliwiło im porzucenie komunistycznej propagandy.

Ich konkurentem były mniej liczne, republikańskie oddziały Greckiego Narodowego Związku Demokratycznego (EDES). Brytyjskie wysiłki, zmierzające do połączenia ich walki, były bezowocne.

Sukcesem natomiast zakończyły się, podjęte w 1942 r. wspólnie z SOE, operacje niszczenia linii kolejowych na terytorium Grecji. Działania te zmuszały do utrzymywania na Bałkanach ponad 300 tys. żołnierzy państw Osi, którzy w innym wypadku mogliby uczestniczyć w walkach przeciwko aliantom.

Akcje partyzanckie i dywersyjne odbijały się jednak na losie bezbronnych ludzi. Jednym z symboli bestialstwa Niemców stało się wymordowanie całej wsi Ka-

lavryta, liczącej ok. 700 osób. Ogółem w czasie okupacji Grecji zastrzelono ok. 45 tys. zakładników.

Po kapitulacji Włoch, ELAS zdobył dużą ilość broni, stając się głównym ugrupowaniem partyzanckim, kontrolującym 3/4 obszaru Grecji. Skłoniło to EAM do próby przejęcia władzy przez utworzenie w marcu 1944 r. rządu tymczasowego, konkurencyjnego wobec legalnych władz emigracyjnych w Kairze. We wrześniu powstał jednak rząd koalicyjny na emigracji, pod przewodnictwem liberalnego polityka, Jeoriosa Papandreu, któremu podporządkowały się wszystkie ugrupowania partyzanckie w Grecji, w tym, pod naciskiem ZSRR, także komuniści.

Nowy kryzys wywołało wycofanie się Niemców z Grecji w październiku 1944 r. Do końca roku Brytyjczycy zdołali wysłać do tego kraju 50 tys. żołnierzy. EAM, sprawujący kontrolę na prowincji, w sile 70 tys. uzbrojonych partyzantów, wycofał się z rządu koalicyjnego i po raz kolejny próbował przejąć zbrojnie władzę, jednak nie zdołał zdobyć Aten. Stalin był przekonany, że Stany Zjednoczone nie pozwolą na wygraną greckich komunistów i nie udzielił im żadnego wsparcia. Po sześciu tygodniach krwawych walk, w lutym 1945 r., podpisano porozumienie o rozbrojeniu partyzantów w zamian za amnestię i legalizację partii komunistycznej. W rzeczywistości jednak wielu członków ELAS zostało aresztowanych i poddanych prześladowaniom.

Nieco wcześniej, na początku stycznia 1945 r., Brytyjczykom udało się doprowadzić do powstania rządu

koalicyjnego, opartego na partiach przedwojennych, natomiast król Jerzy II, niecieszący się zbytnią popularnością, na razie pozostał na emigracji. Do wiosny 1946 r. Brytyjczycy sprawowali kontrolę nad greckimi władzami.

5.9. Ruch oporu we Francji

Niemcy po zajęciu Francji nie spotkali się z wrogim przyjęciem, nierzadkie były wypadki fraternizacji. Ludność francuska, w obliczu bezrobocia i racjonowania żywności nie widziała możliwości opozycji wobec triumfującej III Rzeszy i popierała rząd Vichy. W latach 1940-1942 działania przeciwko okupantowi były rozproszone i nie oddziaływały szerzej na społeczeństwo. Podejmowane przez pojedyncze osoby, obejmowały m.in. wydawanie prasy podziemnej.

Niektórzy Francuzi przejawiali jednak bierny opór, np. przerywano rozmowę w przypadku wejścia niemieckiego żołnierza do sklepu lub opuszczano wykłady, jeżeli próbowali w nich uczestniczyć Niemcy. Okupanci zamknęli najslynniejszą uczelnię wyższą, Sorbonę, po demonstracji studenckiej przy grobie nieznanego żołnierza w 1940 r. Antyniemieckie ulotki dodawano do gazet, wydawanych za zezwoleniem Niemców. Poczta francuska przechwytywała listy denuncjatorskie do policji i Gestapo. Jednocześnie zbierano metalowe monety, aby pozbawić Niemców drogocennych metali.

Największe znaczenie w tej fazie wojny miała akcja sabotażowa, podejmowana przez robotników kolejowych. Finansowany przez agentów SOE opór na kolei

stał się znaczącą siłą. Do działań dywersyjnych w miejscach pracy rekrutowano również robotników. Infiltrowano administrację cywilną. Grupy te miały własne sieci wywiadowcze i sieć łączników, z których większość stanowiły kobiety.

Wkroczenie sił hitlerowskich do nieokupowanej części Francji w listopadzie 1942 r. nasiliło działania partyzanckie, przyspieszając zjednoczenie ruchu oporu wokół de Gaulle'a. Jego wysłannik, Jean Moulin, który przedostał się do Francji już jesienią 1941 r., zdołał doprowadzić do połączenia grup niekomunistycznych w Zjednoczenie Ruchu Oporu (*Mouvements Unis de la Résistance* — MUR) i utworzyć Narodową Radę Ruchu Oporu (*Comité National de la Résistance* — CNR) z udziałem komunistów, zanim został złapany i rozstrzelany przez Gestapo w maju 1943 r.

Najważniejszą część ruchu oporu stanowili tzw. maquis (od nazwy korsykańskiego krzewu, używanego na tej wyspie jako osłona przez partyzantów), małe i mobilne grupy młodych Francuzów, broniących się przed przymusowym wysłaniem na roboty do Niemiec, uzbrojone i wyćwiczone przez agentów SOE i OSS w sabotażu i zasadzkach na okupanta. Siły ruchu oporu stały się istotnym elementem, działającym na tyłach wojsk niemieckich po lądowaniu alianckim w Normandii w 1944 r., opóźniając marsz dywizji SS, zakłócając ruch drogowy i kolejowy (przerwanie 500 linii kolejowych, bierny opór, bojkotowanie zarządzeń niemieckich), a także przy inwazji amerykańskiej na Riwierze Francuskiej. Największą bazę maquis ze wzglę-

du na warunki naturalne stanowił płaskowyż Vercors, nad którym po 10 czerwca 1944 r., przez ponad miesiąc powiewała francuska flaga, symbolizując Wolną Republikę Vercors. Duży kontratak niemiecki z użyciem spadochroniarzy zmusił jednak partyzantów do rozproszenia i ukrycia się. Po stłumieniu powstania, okupant odpowiedział brutalnymi represjami, które kosztowały życie 90 tys. partyzantów i tysiące osób cywilnych.

5.10. Ruch oporu w innych krajach zachodniej Europy

5.10.1. Norwegia

Niechęć do wojsk okupacyjnych była widoczna w społeczeństwie norweskim od początku wojny i przejawiała się w postaci aktów „małego sabotażu”. Od 1941 r. różne grupy społeczne — duchowni protestancy czy nauczyciele — starały się nie dopuścić do rozpowszechniania idei ruchu narodowosocjalistycznego.

Norweski ruch oporu skupiał się w dwóch organizacjach. *Milorg*, stworzony jeszcze w 1940 r., we współpracy z SOE dokonywał aktów sabotażu i dywersji, uszkadzając m.in. 100 niemieckich statków. Największym osiągnięciem Norwegów było zniszczenie fabryki „ciężkiej wody” w lutym 1943 r. Opóźniło to niemieckie badania nad bronią atomową. Drugą organizacją był *Sivorg*, odpowiedzialny za opór cywilny. Działania konspiracyjne utrudniała jednak obecność niemieckiej armii i aktywność zwolenników Quislinga. Akty nieposłuszeństwa wywoływały także reakcję okupanta — niszczenie wsi i dobytku oraz wysyłanie mężczyzn na

roboty przymusowe do III Rzeszy. Po utworzeniu drugiego frontu we Francji latem 1944 r., 30-tysięczne siły *Milorgu* dokonywały sabotażu niemieckiego transportu w portach, dostaw ropy i atakowały cele przemysłowe. Działania te zmuszały Niemców do utrzymywania dużych sił okupacyjnych na terenie Norwegii.

5.10.2. Ruch oporu w Danii, Holandii i Belgii

W przypadku Danii rozwój ruchu oporu był podobny do innych krajów zachodnich. Początkowo społeczeństwo zachowywało się biernie, dopiero latem 1942 r. pojawiły się pierwsze ulotki propagandowe i podziemna prasa. Od wiosny 1943 r. doszło do akcji sabotażowych, prowadzonych z pomocą SOE. Jesienią tego roku grupy oporu połączyły się w Radę Wolności. Ruch oporu w Danii uaktywnił się szczególnie po lądowaniu aliantów w Normandii. W odpowiedzi Niemcy deportowali do III Rzeszy kilkanaście tysięcy osób.

W Holandii ruch oporu miał raczej bierny charakter, przybierając formę moralnego i intelektualnego protestu.

Charakterystyczne dla Holandii były jednak trzy wielkie strajki. W lutym 1941 r. społeczeństwo zaprotestowało przeciwko wyłapywaniu Żydów w Amsterdamie. Wiosną 1943 r. ponad pół miliona osób wystąpiło przeciwko skierowaniu jeńców wojennych do pracy przymusowej. Protest ten został stłumiony brutalnie przez władze niemieckie. W czasie operacji „Market Garden” zastrajkowali kolejarze, chcąc przeszkodzić w dostawach dla jednostek, walczących z aliantami pod

Arnhem. Także w tym wypadku Niemcy odpowiedzieli represjami, zamykając możliwości żeglugi kanałami i zabraniając transportu żywności i paliwa, co spowodowało klęskę głodu na przełomie 1944/1945 r. i śmierć co najmniej 15 tys. Holendrów.

W Belgii, podobnie jak w Holandii, przez dłuższy czas również panowała atmosfera wyczekiwania. Dopiero wiosną 1941 r. stworzono Front Niepodległości, skupiający niekomunistyczne partie polityczne. Po agresji III Rzeszy na ZSRR bardziej aktywną działalność podjęli komuniści. Ożywienie ruchu oporu na przełomie 1942/1943 r. wiązało się z rozpoczęciem przez Niemców wysyłania Belgów jako przymusowej siły roboczej do III Rzeszy i zwrotem w wojnie po klęsce pod Stalingradem. Armia Tajna (*Armée secrète*), uznająca zwierzchność rządu emigracyjnego, w 1944 r. liczyła 45-55 tys. osób, dokonując sabotaży infrastruktury w okupowanej Belgii i zbierając dane wywiadowcze dla aliantów.

Warto dodać, że w Luksemburgu, w czasie zorganizowanego przez władze hitlerowskie plebiscytu, 97% obywateli głosowało przeciwko okupacji.

5.11. Ruch oporu we Włoszech

Powstanie Republiki Salo, marionetkowego państwa Mussoliniego w północnych Włoszech, i obecność wojsk niemieckich zaktywizowały działania partyzantki włoskiej. Od wiosny 1944 r. zaczęły rosnąć w siłę grupy, przeważnie operujące w górzystym terenie. Związane z różnymi odłamami partii politycznych, liczyły

ok. 100 tys. osób. W ruchu partyzanckim aktywnie uczestniczyły także kobiety, służąc jako łączniczki i wykonując różne prace administracyjne. Niemcy odpowiadali brutalnymi represjami wobec ludności podejrzanej o pomoc ruchowi oporu, zwłaszcza w czasie dużej ofensywy przeciwko działaniom partyzanckim na przełomie 1944/1945 r. Niewątpliwie włoskie siły podziemne były w tym czasie jednymi z silniejszych w Europie, ale większe sukcesy wojskowe uniemożliwiały podziały polityczne, przede wszystkim różnice między partiami demokratycznymi a komunistami.

W części Włoch, zajętej przez wojska alianckie, od połowy 1943 r. coraz większe wpływy zdobywali komuniści pod wodzą Palmiro Togliattiego, który powrócił z Moskwy. Alianci zachodni nie zamierzali jednak popierać takiego rządu w Rzymie, wspierając siły konserwatywne. W niektórych miastach, np. we Florencji, lokalne rady były jednak zdominowane przez komunistów. Niewątpliwie wynikało to z aktywności partyzantki podporządkowanej Togliattiemu. To właśnie komuniści doprowadzili do złapania i egzekucji Mussoliniego pod koniec kwietnia 1945 r., gdy próbował uciec z Włoch. Duce został zastrzelony, a jego ciało powieszono na głównym rynku Mediolanu.

5.12. Powstania przeciwko okupantowi niemieckiemu

5.12.1. Powstanie warszawskie

W chwili zbliżania się wojsk radzieckich do linii Wisły, dowództwo AK przekonane, że Armia Czerwo-

na rozpocznie wkrótce szturm na Warszawę, zdecydowało o rozpoczęciu powstania, które miało doprowadzić do zbrojnego przejęcia miasta z rąk okupanta niemieckiego. Pod względem politycznym było ostatnią próbą zmuszenia Stalina do ustępstw wobec rządu polskiego na emigracji i uznania przez niego powojennej suwerenności Polski.

Powstanie wybuchło 1 sierpnia 1944 r. Około 38 tys. niedostatecznie uzbrojonych żołnierzy AK przejęło początkowo duży obszar miasta, nie zdołało jednak zdobyć strategicznych punktów, głównych ulic czy stacji kolejowych. Silne zgrupowanie niemieckie, z udziałem jednostek kryminalnych, złożonych z kolaborantów rosyjskich i azerskich, szybko stłumiło opór w trzech dzielnicach, dopuszczając się mordów ludności cywilnej, w których zginęło ok. 40 tys. mieszkańców. Alianckie lotnictwo bombowe, operujące z baz w południowych Włoszech, dokonywało zrzutów z posiłkami dla powstańców, jednak były one niewystarczające, a loty, na skutek ogromnych strat, zostały wstrzymane. Stalin wrogo odniósł się do powstania i zatrzymał ofensywę swoich wojsk na Warszawę. Tylko raz zezwolił na lądowanie w bazach radzieckich samolotów niosących pomoc z Zachodu. Od połowy sierpnia 1944 r. sytuacja powstańców stawała się coraz bardziej dramatyczna.

Mimo ogromnego bohaterstwa Polaków, dysponujący czołgami i lotnictwem Niemcy, stopniowo zajmowali kolejne dzielnice. Pod koniec września w rękach powstańców pozostała tylko część centrum Warszawy. Ze

względu na ogromne straty wśród walczących (około 15 tys. zabitych) i ludności cywilnej (100-150 tys. ofiar), 1 października 1944 r., po 63 dniach walki, dowództwo AK podpisało kapitulację. Niemcy uznali powstańców za kombatantów, ale nakazali ewakuację ludności Warszawy, dokonując później niemal całkowitego zniszczenia miasta.

Stłumienie powstania przez Niemców ułatwiło Stalinowi opanowanie Polski przez podporządkowany mu rząd komunistyczny, utworzony w lipcu 1944 r. w Lublinie. Klęska zbrojnego zrywu w Warszawie, obok zniszczenia części i tak już osłabionych wojną elit, oznaczała złamanie AK. Wpłynęła także na osłabienie idei czynnego oporu wśród polskiego społeczeństwa.

5.12.2. Powstanie na Słowacji

W obliczu zbliżania się frontu wschodniego, wyżsi oficerowie rządu księdza Tiso na Słowacji porozumieli się z dowódcami Armii Czerwonej w celu skoordynowania wybuchu antyniemieckiego powstania z radziecką ofensywą, mającą doprowadzić do zdobycia przełęczy karpackich. Utrata kontroli nad państwem przez reżim Tiso oraz aktywność partyzancka, wymierzona w transporty niemieckie, spowodowały jednak bezpośrednią interwencję wojskową III Rzeszy. Z tego powodu przyspieszono rozpoczęcie powstania, które wybuchło pod koniec sierpnia 1944 r. Początkowo, prawie 50-tysięcznym siłom ruchu oporu, złożonym z żołnierzy regularnych wojsk słowackich i grup partyzanckich, udało się zająć większą część kraju. Pod koniec paź-

dzielnika przewaga sił niemieckich zmusiła jednak powstańców do kapitulacji. Ze względu na brak dostępu do radzieckich baz, alianci zachodni nie byli w stanie dokonywać zrzutów z pomocą Armii Czerwonej. Nie udało się także przełamać obrony na przełęczach karpackich, w związku z czym jej oddziały znalazły się w Słowacji dopiero w marcu 1945 r. W powstaniu zginęło 10 tys. powstańców, a 30 tys. osób znalazło się w obozach koncentracyjnych.

5.12.3. Powstanie w Paryżu

W miarę zbliżania się aliantów do stolicy Francji rosło także napięcie w Paryżu. Do połowy sierpnia strajki przeciwko niemieckiemu okupantowi objęły kolej, policję i pocztę. Chociaż gen. de Gaulle nie chciał, aby powstanie rozpoczęło się zbyt szybko, to jednak komuniści, mający przewagę w lokalnych komitetach wyzwolenia, zdecydowali o uderzeniu, mimo posiadania niewielkiej ilości broni. Zwolennicy Wolnych Francuzów uprzedzili jednak te działania, rozpoczynając powstanie 19 sierpnia 1944 r. Szybko jednak doszło do rozejmu z policją, który trwał półtora dnia. Dowodzący Paryżem, niemiecki gen. Dietrich von Choltitz, mimo wyraźnego rozkazu Hitlera nie zdecydował się na użycie ciężkiej broni, co ocaliło miasto. Po wahaniu gen. Eisenhower zezwolił na wejście do miasta dywizji zmotoryzowanej Wolnych Francuzów pod dowództwem gen. Ph. Leclerca i 25 sierpnia Niemcy podpisali kapitulację.

Generał de Gaulle natychmiast przejął kontrolę nad istniejącym organizmem państwowym, otrzymując wsparcie wielu osób, które dotąd były zwolennikami rządu Vichy. Zdołał także podporządkować sobie francuski ruch oporu na północy. Decyzja o utworzeniu rządu tymczasowego w Paryżu na początku września wzbudziła niepokój w USA i Wielkiej Brytanii, które niechętnie widziały de Gaulle'a u steru władzy we Francji i dopiero pod koniec października uznały fakty dokonane.

5.12.4. Powstanie w Pradze

Ostatnim powstaniem podczas II wojny światowej było wystąpienie 5 maja 1945 r. mieszkańców Pragi przeciwko niemieckiemu garnizonowi, wobec zbliżania się Armii Czerwonej od wschodu i wojsk amerykańskich od zachodu. Gen. Eisenhower, przestrzegający porozumienia ze Stalinem, nie zezwolił gen. Pattonowi na pomoc powstańcom. Natomiast na stronę czeską przeszła część oddziałów dywizji gen. Własowa, oczyszczając miasto z Niemców, którzy wycofali się z niego 8 maja 1945 r. Następnego dnia do Pragi wkroczyły wojska radzieckie.

5.13. Opozycja antyhitlerowska w III Rzeszy

Ze względu na wyjątkowość państwa nazistowskiego i brak tradycji oporu wobec państwa, w czasie II wojny światowej nie można mówić o masowym oporze ludności niemieckiej. Pod czujnym okiem Gestapo i jego informatorów, zorganizowanie działań przeciwko

władzom było niemal niemożliwe. Pierwsza próba zamachu na Hitlera została jednak podjęta już w listopadzie 1939 r. przez działającego w pojedynkę zamachowca, jednak bomba wybuchła 15 minut po opuszczeniu przez wodza III Rzeszy pijalni piwa w Monachium.

Do podejmowania takich działań nie zachęcało również prawo niemieckie, które przewidywało karę śmierci za krytykę prowadzonej przez Hitlera polityki, jego sukcesy na polach dyplomacji i wojny w latach 1938-1941 spowodowały, że opozycja w III Rzeszy była bardzo rozproszona. Największe możliwości na stworzenie spisku przeciwko Hitlerowi istniały w wojsku, ani bowiem führer, ani partia nazistowska nie zdołali całkowicie podporządkować sobie sił zbrojnych.

Jedyną znaczącą opozycją wobec reżimu pozostawało zatem tajne porozumienie niektórych dowódców armii niemieckiej. Od 1942 r. grupa, składająca się przede wszystkim z oficerów o arystokratycznych korzeniach, przygotowywała przewrót, którego pierwszoplanowym celem było zabójstwo Hitlera. Główną rolę odgrywał w niej książę H. von Moltke. Cała grupa została nazwana „Kręgiem Krzyżowej”, od posiadłości księcia pod Świdnicą.

20 lipca 1944 r. jeden z jej członków, oficer sztabowy, Claus von Stauffenberg, zdołał podłożyć ładunek wybuchowy pod stołem, przy którym siedział Hitler, w jego kwaterze Wilczy Szaniec pod Kętrzynem. Zamachowiec przekazał meldunek o śmierci führera do Berlina, gdzie dowództwo armii rezerwowej ogłosiło

informację o zgonie Hitlera. W Paryżu spiskowcy aresztowali oficerów SS i Gestapo. Sytuacja uległa jednak diametralnie zmianie, gdy okazało się, że wódz III Rzeszy przeżył zamach, odnosząc tylko drobne skaleczenia. Wszyscy spiskowcy zostali aresztowani. W wyniku wyroków fasadowych sądów oraz tortur prawie 5 tys. oponentów zostało zamordowanych. Większość społeczeństwa niemieckiego potępiła próbę spisku, a partia nazistowska osiągnęła największą władzę po lipcu 1944 r.

Wśród opozycji antyhitlerowskiej pewną rolę odgrywali także liderzy niemieckiego Kościoła ewangelickiego: Martin Niemöller, protestancki pastor, uwięziony za sprzeciw przeciw nazistom, wspierany przez teologa i filozofa, Dietricha Bonhoeffera, aresztowanego wiosną 1943 r. i zabitego w ostatnich dniach wojny. Na Uniwersytecie w Monachium między czerwcem 1942 a lutym 1943 r. działała mała organizacja pod przewodnictwem Hansa i Sophie Scholl, którzy także zostali zgilotynowani przez władze hitlerowskie.

5.14. Ruch oporu w Azji Wschodniej

Zachowanie Japończyków na podbitych terenach powodowało narastanie ruchów przeciwko okupantowi. Najsilniejszy w całej Azji Południowo-Wschodniej, zwany *Hukbalahap* (Huk), liczący ok. 40 tys. osób, powstał na Filipinach. W Birmie na leśnym terenie, na północy kraju walczyło plemię Kaczinów, wspierane przez amerykański OSS. Latem 1944 r. doszło do powstania partyzantki komunistycznej, która w marcu na-

stępnego roku zorganizowała powstanie zbrojne i zdobyła wiele ośrodków, w tym Rangun. W Indochinach największą siłę stanowił *Viet Minh* (Liga Niepodległości Wietnamu, skupiająca siły demokratyczne), antyjaapońska partyzantka, która stawiała sobie za cel także zakończenie francuskiego panowania w Indochinach. Gdy w marcu 1945 r. Japończycy ogłosili niepodległość Wietnamu, osadzając cesarza Bao Daia, większość społeczeństwa poparło walkę zbrojną *Viet Minh*, która przejęła w sierpniu władzę w całym kraju. Działania te były wspierane również przez OSS. Ta sama organizacja zorganizowała także studencką partyzantkę w Syjamie. Pewien wpływ na działania różnych grup partyzanckich w Azji Wschodniej miała także propaganda brytyjska w postaci radiowych audycji z New Delhi oraz ulotek i książek, przedstawiających rzeczywistą sytuację na frontach.

6. Holokaust

6.1. Holokaust — zagłada europejskich Żydów

Termin Holokaust (z greckiego ofiara całopalna) przyjęło się używać na określenie zagłady europejskich Żydów w czasie II wojny światowej. Odnosi się on zarówno do zniszczenia, jak i ludobójstwa nazistowskiego. Często można się też spotkać z nazwą Shoah, po hebrajsku oznaczającą zagładę.

6.1.1. Przed ostatecznym rozwiązaniem. Sytuacja ludności żydowskiej w Europie w latach 1939-1941

Już w czasie kampanii polskiej oddziały niemieckie dopuszczały się aktów przemocy i masowych mordów na ludności żydowskiej. Po podbiciu Polski przez III Rzeszę w rękach nazistów znalazło się zatem kolejnych 1,5-2 mln europejskich Żydów. Od 80 do nawet 300 tys. osób zdołało przedostać się na tereny okupowane przez ZSRR. Przez pewien czas Berlin nie miał jasnego planu, co zrobić z ludnością żydowską. Myślano o utworzeniu specjalnej strefy w pobliżu Lublina lub wysiedleniu Żydów na Madagaskar. Pierwsze rozporządzenia nazistowskich władz okupacyjnych miały na celu różnicowanie Polaków i ludności żydowskiej przez zabór jej mienia oraz nakaz noszenia żółtej gwiazdy Dawida na ubraniach. Skonfiskowano także większą własność i mienie gmin religijnych. Wprowadzono też nakaz pracy dla wszystkich mężczyzn, egzekwowany zwykle w brutalny sposób.

Już na przełomie 1939/1940 r. zaczęto przesiedlać Żydów z dotychczasowych miejsc zamieszkania do zamkniętych, ogrodzonych i strzeżonych obszarów, na wzór średniowiecznych gett, znajdujących się zwykle w większych miastach. Były one za małe w stosunku do liczby zgromadzonej tam ludności. W getcie warszawskim latem 1941 r. stłoczono prawie pół miliona ludzi, a zagęszczenie było tak wielkie, że w jednym pomieszczeniu mieszkało od 7 do nawet 13 osób. W getcie łódzkim, istniejącym najdłużej, bowiem aż do sierpnia 1944 r., przebywało ok. 200 tys. osób. Ludność

żydowska cierpiała głód z powodów niskich norm żywnościowych, dużo mniejszych nawet niż dla Polaków (tylko 184 kalorie dziennie). Niedożywienie, choroby i brak lekarstw powodowały masowe zgony. Próby przemytu żywności były surowo karane. Osoby próbujące wydostać się z getta lub szmuglujące żywność były wyłapywane i poddawane egzekucji. Oblicza się, że w gettach zginęła ok. 1/5 polskich Żydów. Ogółem na terenie Polski, okupowanego terytorium ZSRR, Jugosławii, Węgier i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej stworzono ponad 400 gett.

Utrzymanie porządku na tym obszarze i wykonywanie niemieckich poleceń należało do lokalnych Rad Żydowskich (Judenratów), stworzonych zazwyczaj z osób starszych i cieszących się zaufaniem społecznym. Ich działalność budziła kontrowersje wśród mieszkańców gett. Zarzucano im m.in. zbyt gorliwą kolaborację z Niemcami i przenoszenie za dużych ciężarów na barki społeczeństwa w celu spełnienia oczekiwań okupanta. Obok zadań administracyjnych oraz organizowania podstawowej edukacji dzieci (na którą w 1940 zezwolili Niemcy), służby zdrowia czy pracy, Rady Żydowskie były także odpowiedzialne za dostarczanie osób do deportacji. Szczególnie złą opinią wśród mieszkańców gett cieszyli się członkowie żydowskiej Służby Porządkowej, odpowiedzialnej za przygotowanie ludności do transportów i organizowanie codziennych kontyngentów do pracy przymusowej.

Judenraty starały się utrzymać spokój w getcie, licząc że w ten sposób uda się przetrwać okres prześla-

dowań. Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie, Adam Czerniaków, popełnił samobójstwo, gdy zorientował się w rzeczywistych intencjach nazistów. Z kolei w Łodzi kontrowersyjna postać, Chaim Rumkowski, szyderczo nazywany przez mieszkańców tego getta „królem łódzkich Żydów”, niemal niewolniczo wykorzystywał ludność, traktując jej pracę jako argument przetargowy w rozmowach z Niemcami. Nie wahał się także jesienią 1942 r. wydać nazistom dzieci i starców. W przypadku niewypełnienia rozkazów niemieckich członków Rady Żydowskiej czekał jednak taki sam los jak resztę ludności.

Zwycięstwa niemieckie na zachodzie wiosną 1940 r. sprawiły, że pod kontrolą nazistów znaleźli się także Żydzi we Francji (ponad 280 tys. osób), Holandii (125 tys. osób) i Belgii (prawie 65 tys. osób), a także liczące ponad tysiąc osób grupy w Danii, Luksemburgu i Norwegii. Po zajęciu Grecji, w następnym roku w rękach nazistów znalazło się kolejnych 80 tys. Żydów. Natychmiast usuwano ich z zajmowanych urzędów publicznych. Byli oni zobligowani do noszenia żółtych gwiazd Dawida na ubraniach, nie wolno im było używać transportu publicznego i spożywać posiłków w restauracjach i kawiarniach. Stopniowo konfiskowano im ich własność, chociaż wciąż jeszcze mogli emigrować do krajów neutralnych.

Niemiecki atak na ZSRR przyspieszył działania skierowane przeciwko ludności żydowskiej. W ślad za Wehrmachtem na podbitych obszarach znalazły się cztery specjalne grupy SS — *Einsatzgruppen*, które

w ciągu pół roku wymordowały około miliona Żydów. W niektórych małych miejscowościach i wsiach w północno-wschodniej Polsce, które w latach 1939-1941 znajdowały się pod okupacją ZSRR, m.in. w Jedwabnem i Radziłowie, Niemcy prowokowali lokalną ludność do pogromów pod pozorem rozprawienia się z Żydami i kolaborantami komunistycznymi, którzy wspierali administrację radziecką na tych terenach. Podobnie postępowano w państwach bałtyckich i na Ukrainie, ale tutaj w zbrodniach uczestniczyła także lokalna policja i grupy paramilitarne, kolaborujące z Niemcami. Do największych masakr doszło m.in. w Ponarach koło Wilna (ok. 60 tys. osób), w okolicach Rygi (38 tys. ofiar), Kowna (30 tys. osób), Mińska i w Charkowie. Do końca 1941 r. na Litwie zabito 180 tys. Żydów, 80% tamtejszej populacji żydowskiej. W Besarabii, Mołdawii i w południowej części ZSRR mordów dokonywali Rumuni. Do masowych zbrodni dochodziło także w zdobytych miastach. W jednym z największych, Babim Jarze, wymordowano 33 tys. kijowskich Żydów. Podobny los spotkał także tę ludność z rąk rumuńskich w Kiszyniowie i Odessie (35 tys. zabitych osób). W 1942 r. w ciągu jednego dnia za pomocą granatów, siekier, psów i kawalerii SS zabito ponad 16 tys. Żydów z Pińska.

6.1.2. „Ostateczne rozwiązanie” i zagłada europejskich Żydów

Od jesieni 1941 r. specjalnie utworzone biuro do spraw rasy i przesiedleń, pod przewodnictwem Adolfa Eichmanna, zaczęło przygotować program masowego

ludobójstwa ludności żydowskiej, znany pod nazwą „ostatecznego rozwiązania” (*Endlösung*). Został on przyjęty do realizacji 20 stycznia 1942 r. na konferencji w Wannsee (przedmieścia Berlina), gdzie przedstawiciele różnych niemieckich instytucji rządowych, pod przewodnictwem R. Heydricha, skoordynowali działania zmierzające do likwidacji Żydów z krajów okupowanej Europy.

Miejscem zagłady stały się przede wszystkim obozy śmierci, które usytuowano na terenach okupowanej Polski. Ich lokalizacja wiązała się z faktem całkowitej kontroli ziem polskich przez Niemców i oddaleniem od III Rzeszy, przez co łatwiej było utrzymać ich istnienie w tajemnicy. Ponadto, właśnie na terenach Europy Wschodniej było największe zbiorowisko ludności żydowskiej, przeznaczonej do zagłady.

Pierwszy rozpoczął działalność obóz w Chełmnie nad Nerem, w środkowej Polsce, gdzie 8 grudnia 1941 r. zabito pierwszą grupę ponad 2 tys. Żydów. W następnych miesiącach zginęło w nim ok. 150 tys. Żydów głównie z getta łódzkiego i okolicznych miast. W kolejnej „fabryce śmierci”, Sobiborze, wymordowano ok. 150 tys. osób ze środkowej Polski, a także kilkadziesiąt tysięcy z Niemiec i Holandii. Od marca 1942 r. rozpoczął pracę obóz w Bełżcu, gdzie zginęło ponad 600 tys. Żydów ze wschodniej Galicji, a także 1,5 tys. Polaków, którzy ukrywali ludność żydowską. W obozie w Treblince śmierć znalazło co najmniej 700-850 tys. osób, w tym większość mieszkańców getta w Warszawie,

z którego pierwsze deportacje zaczęły się w lipcu 1942 r.

W działaniach przeciwko ludności żydowskiej brały udział także jednostki uczestniczące we wcześniejszym programie eutanazji. Głównym punktem planu zagłady Żydów było utrzymanie ich w niewiedzy o czekającym ich losie. Do uśmiercania początkowo wykorzystywano gazy spalinowe z ciężarówek, na których montowano zamykane, szczelne nadwozia, gdzie umieszczano Żydów. Rozwinięciem tej metody były tworzone w obozach śmierci komory gazowe, upozorowane na łaźnie, w których do uśmiercenia stosowano trujący środek chemiczny cyklon B (cyjanowodór).

Dostarczanie transportów do obozów śmierci było ogromnym logistycznym przedsięwzięciem. W celu wyłapania i dostarczenia Żydów, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), stanowiący gałąź SS, odpowiedzialny za „ostateczne rozwiązanie”, korzystał z pomocy lokalnych informatorów, sił policyjnych i agencji rządowych, zarówno w III Rzeszy, jak i na okupowanych terytoriach. Ogromną rolę w likwidacji Żydów odgrywały niemieckie koleje, które otrzymywały opłaty za transporty do obozów zagłady. Ludność przeznaczoną do zagłady przewożono w wagonach towarowych, w których zwykle umieszczano maksymalną liczbę osób. W ciągu czasami kilkudniowej podróży nie podawano im jedzenia i picia, dlatego skala zgonów w drodze do obozów śmierci była duża. SS korzystała także z systemu rejestracji i sortowania kart perforowanych produkcji amerykańskiego koncernu IBM, na któ-

rych наносzono informacje ze spisów ludności żydowskiej, ułatwiając w ten sposób jej identyfikację i przygotowanie list deportacyjnych.

Podsumowując, w ciągu 15 miesięcy, w czterech „fabrykach śmierci” zgładzono ok. 2 mln Żydów polskich, dalszy milion został wymordowany przez *Einsatzgruppen*. Niewielką grupę ofiar pozostawiano przy życiu. Wchodzili oni w skład tzw. *Sonderkommando*, które zajmowały się paleniem zagazowanych ciał, sortowaniem ubrań i kosztowności, które trafiały później do obywateli niemieckich.

Do opróżnionych gett na wschodzie trafiali Żydzi z zachodniej Europy, co tydzień napływający z Francji, Holandii oraz Belgii, których następnie mordowano w obozach śmierci. Około 250 tys. Żydów, w tym 22 tys. z getta w Terezynie w Czechach, uśmiercono w małym obozie śmierci na Białorusi. Wielu Żydów z terytorium Jugosławii zginęło w lokalnych obozach na terenie Niezależnego Państwa Chorwackiego.

Największa „fabryka śmierci”, Auschwitz, we wsi Brzezinka (Birkenau), koło Oświęcimia, została utworzona w marcu 1942 r. Od dwóch lat istniał w tym miejscu obóz koncentracyjny dla polskich więźniów politycznych. Przez ponad dwa i pół roku do listopada 1944 r. Auschwitz-Birkenau stało się miejscem zagłady ok. 1,1 mln ludności żydowskiej z całej Europy. Do komór gazowych trafiały tam osoby niemogące pracować: dzieci, ludzie chorzy i starcy; niewielka liczba kobiet i mężczyzn była wysyłana do wyniszczającej pracy przymusowej. Pierwszą grupą, która trafiła do Au-

schwitz- Birkenau w marcu 1942 r. byli Żydzi ze Słowacji i Francji. Przy deportacji z tych krajów uczestniczyły lokalne oddziały policyjne. W obozie zginęli m.in. Żydzi z Grecji (ponad 65 tys.), Holandii (106 tys.), Jugosławii (60 tys.), z getta w Teresinie (44 tys.), z Francji (83 tys.) i Belgii (24 tys.).

Na początku 1945 r., w momencie zbliżania się Armii Czerwonej do terenów, gdzie znajdowały się obozy śmierci, zaczęto niszczyć narzędzia zagłady. Pozostałych przy życiu więźniów różnych narodowości SS zmusiła do pieszej wędrówki do obozów w Niemczech. Do końca wojny ponad ćwierć miliona osób zginęło z powodu wyczerpania, głodu, pragnienia i okrutnego traktowania przez strażę w tych marszach śmierci.

6.1.3. Bierność i opór

Charakterystyczną cechą Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej pozostawało odizolowanie od reszty społeczności, różnice w zachowaniu, ubiorze i języku, co utrudniało ukrycie się i przeżycie. Część z nich zachowywała bierność, licząc, że jak w przypadku wcześniejszych prześladowań zostaną ocaleni ze względu na swoją użyteczność do pracy.

Wbrew potocznej opinii, Żydzi ponad sto razy próbowali przeciwstawić się niemieckim okupantom, w tym w kilkudziesięciu gettach. Do najbardziej znanych przypadków oporu należy powstanie w Warszawie, w kwietniu 1943 r. Po rozpoczęciu wywózek ludności warszawskiego getta do Treblinkii, żydowscy działacze lewicowi utworzyli Żydowską Organizacją

Bojową (ŻOB). Przy pomocy Armii Krajowej, która dostarczyła niewielką ilość broni i amunicji, a także pomagała w ucieczkach na aryjską stronę, ŻOB przygotowywała się do powstania. Po rozpoczęciu ostatecznej likwidacji getta przez wojska SS, prawie przez miesiąc toczyła nierówną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. Jej lider, Mordechaj Anielewicz i jego żołnierze w większości wypadków, zamiast śmierci z rąk niemieckich, wybrali samobójstwo. W sierpniu 1943 r. doszło także do próby powstania Żydów w getcie w Białymstoku. W czasie likwidacji dzielnic żydowskich w innych miastach zdarzały się także przypadki ucieczek i formowania małych obozów domowych w lasach, które od wiosny 1943 r. były wspierane przez partyzantkę radziecką. Żydzi trafiali także do oddziałów Armii Ludowej, AK bowiem nie chciała przyjmować ich w swoje szeregi.

Do zbrojnych powstań dochodziło także w obozach zagłady. Po buncie w Treblince i podpaleniu baraków w sierpniu 1943 r., ok. 200 więźniów uciekło do okolicznych lasów, z tego mniej niż połowa zdołała przeżyć.

Do historii przeszła ucieczka z obozu w Sobiborze jesienią tego roku. Jej uczestnicy, ok. 300 osób, niemal w całości zostali wyłapani przez lokalne siły SS. Członkowie Sonderkommando w Auschwitz w październiku 1944 r. wysadzili jedno z czterech krematoriów, a wszyscy biorący udział w tym akcie zostali natychmiast rozstrzelani.

6.2. Bilans Zagłady

O ideologicznym charakterze zagłady europejskich Żydów świadczy fakt, że w celu przyspieszenia likwidacji Niemcy nie wahali się osłabić swoich możliwości prowadzenia wojny, „ostateczne rozwiązanie” bowiem było najwyższym priorytetem. Transport ludności żydowskiej z całej Europy powodował przeciążenie systemu kolejowego, a eszelony z wojskiem były zatrzymywane w celu przepuszczenia pociągów wiozących ludzi do obozów zagłady. W ludobójstwie dokonanym przez nazistowską III Rzeszę zginęło prawie 5,9 mln Żydów z całej Europy, w tym 2,9 mln z Polski, a 900 tys. z terytorium Ukrainy. Holokaust przeżyło tylko ok. 300 tys. osób.

Wśród nielicznych ocalałych znalazła się mała grupa uprzywilejowanych niemieckich Żydów, głównie weteranów I wojny światowej i wyższych urzędników lub mających koneksje zagraniczne. Trafiali oni do stworzonego dla nich obozu i getta w Terezynie na terenie Czech. Z prawie 150-tysięcznej grupy, tylko ok. 23 tys. przeżyło wojnę. Dzięki zwycięstwu aliantów nad Hitlerem, Holokaust przeżyły także ok. 33 tys. niemieckich Żydów, pozostających w związkach małżeńskich z partnerami nieżydowskiego pochodzenia oraz osoby będące w połowie lub w ćwierci Żydami (tzw. *Mischlinge*), przeznaczeni do zagłady po wygranej III Rzeszy.

W cieniu ludobójstwa Żydów pozostaje zagłada ludności cygańskiej — Romów, która także została wy-

znaczona przez nazistów do całkowitej likwidacji. Romowie, przeważnie prowadzący koczowniczy tryb życia, liczyli przed wojną ok. 930 tys. osób. Wraz z „ostatecznym rozwiązaniem” kwestii żydowskiej podjęto rozprawę z ludnością romską. W Auschwitz i innych obozach zagłady zginęło prawie 220 tys. osób. Tego losu udało się uniknąć Romom osiadłym w Skandynawii, Bułgarii i Grecji, którzy nie zostali deportowani do „fabryk śmierci”.

6.3. Sprawiedliwi wśród narodów świata

Nielicznym Żydom, którzy ocaleli z zagłady, w większości wypadków udawało się przeżyć dzięki pomocy wielu osób prywatnych, które ryzykowały swoje życie. W wielu konwentach zakonnych i sierocińcach prowadzonych przez Kościoły chrześcijańskie znajdowały schronienie żydowskie dzieci. Prywatne i religijne organizacje pomocowe starały się ułatwić Żydom wyjazd do krajów neutralnych lub płaciły okup za ich uwolnienie. Chociaż tytuł „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” obejmuje tylko 21 tys. osób, z pewnością ich liczba była większa. Wśród nich znajduje się m.in. Irena Sendlerowa, członek „Żegoty”, która przyczyniła się do wydostania ponad tysiąca żydowskich dzieci poza mury warszawskiego getta i umożliwiła ich przeżycie w rodzinach polskich. Na wzmiankę zasługuje działalność szwedzkiego dyplomaty, Raoula Wallenberga, który ocalił co najmniej 100 tys. węgierskich Żydów od deportacji w 1944 r., dostarczając im „ochronnych paszportów” i zapewniając bezpieczne

schronienie. Aresztowany przez wojska radzieckie, zaginął w ZSRR w niewyjaśnionych okolicznościach. Japoński konsul na Litwie, Chiune (Sempo) Sugihara, wbrew rozkazom rządu w Tokio udzielił tysięcy wiz tranzytowych Żydom, którzy dzięki temu mogli wymigrować do innych krajów. Oskar Schindler, niemiecki biznesmen i członek NSDAP, zatrudniał Żydów w swojej fabryce, chroniąc ich przed deportacją. W ten sposób uratował od śmierci ponad tysiąc osób.

Zachowanie mocarstw alianckich wobec Holokaustu jest przedmiotem wielu sporów historycznych. Pierwsze informacje zza murów getta przekazał jesienią 1942 r. na zachód Jan Karski, członek polskiego podziemia. Rząd polski na emigracji przekazał je aliantom. Informacje o zbrodniach niemieckich potwierdzały także watykańskie służby wywiadowcze. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie podjęły jednak żadnych znaczących kroków. Pod koniec 1942 r. alianci wystosowali jedynie deklarację, w której potępiali niemiecką politykę „eksterminacji z zimną krwią”. Przywódcy zachodni wierzyli, że jedynym ratunkiem dla ofiar jest zwycięstwo nad III Rzeszą. Nie zdecydowali się na zbombardowanie Auschwitz do końca wojny, z czym zresztą zgadzało się w tym czasie wielu członków amerykańskich żydowskich organizacji w USA. Waszyngton nie podjął kampanii ratowania ludności zagrożonej Zagładą, podobnie zresztą jak Żydzi amerykańscy.

7. Rozwój techniki i nowe wynalazki

Podczas II wojny światowej przeważnie wykorzystywano sprzęt znany już z czasów Wielkiej Wojny. Uległ on jednak daleko idącej modernizacji. Nowa broń strzelecka i artyleria wraz ze zwiększeniem jej ilości umożliwiły wzrost siły ognia, zasięgu i precyzji rażenia przeciwnika. Czołgi używane w II wojnie światowej w niczym nie przypominały swoich prymitywnych protoplastów z 1917 r. Prawdziwy skok technologiczny dokonał się w lotnictwie. Obok szczytowych osiągnięć w myśliwskim lotnictwie śmigłowym (np. angielski „Spitfire”, niemiecki Bf-109 czy najlepszy myśliwiec P 51 Mustang), wiosną 1944 r. pojawił się zupełnie nowy wynalazek — myśliwiec odrzutowy, niemiecki Me 262, znacznie szybszy od dotychczas używanych samolotów. Miał on zapewnić ochronę przed innym osiągnięciem technicznym w lotnictwie — czterosilnikowymi ciężkimi bombowcami alianckimi, używanymi do bombardowań III Rzeszy.

Ważne miejsce w tworzeniu nowych wynalazków odgrywała współpraca naukowa aliantów zachodnich. Umożliwiło to m.in. powstanie radaru fal krótkich, wynalazku wysokooktanowego paliwa, zapewniającego lepsze osiągi samolotom, i zapalnika zbliżeniowego do pocisków artyleryjskich. W czasie II wojny światowej w armii amerykańskiej wprowadzono także lekkie radiodbiorniki, w tym plecakową radiostację zwaną *walkie-talkie*. Przy odczytywaniu szyfrów w ramach „Ultra”, Brytyjczycy używali maszyny szyfrującej, któ-

rą można uznać za protoplastę pierwszej maszyny elektronicznej. W 1945 r. w Stanach Zjednoczonych skonstruowano maszynę do kalkulowania parametrów ostrzału artyleryjskiego — *Electronic Numerical Integrator and Computer* (ENIAC), pierwszy komputer na świecie.

Lata II wojny światowej przyniosły także rozwój w Niemczech zupełnie nowej, groźnej broni konwencjonalnej — bomby latającej V-1 i rakiety V-2 (od *Vergeltungswaffen* — broni odwetowe). Nazistowska propaganda wiązała z nimi nadzieje na odmianę losów przegrywanej przez III Rzeszę wojny, stąd nadała im miano Wunderwaffe — cudownych broni, które miały odmienić losy wojny. W rzeczywistości nie miały one decydującego znaczenia, chociaż niewątpliwie tworzyły poważne zagrożenie, przede wszystkim dla Londynu. V-1 była bezzałogową bombą z napędem odrzutowym, którą od połowy czerwca 1944 r. kierowano na Wielką Brytanię. Kłopoty techniczne i bombardowania wyrzutni przez aliantów, a także zestrzelenia pocisków przez myśliwce sprawiły, że tylko 1/3 z 6 tys. wystrzelonych bomb dotarła do celu, zabijając ok. 6 tys. osób i raniąc prawie 18 tys. Znacznie większe zagrożenie stanowiła rakiet V-2, pierwszy pocisk balistyczny na świecie, osiągający szybkość prawie 6 tys. km/h, niemożliwy do zniszczenia po wystrzeleniu. Chociaż nalot aliancki na ośrodek doświadczalny w Peenemünde na wybrzeżu Bałtyku, w sierpniu 1943 r., opóźnił pracę nad nią o kilka miesięcy, to jednak rok później Niemcy zaczęli wysyłać V-2 na Londyn. Z ponad 1,3

tys. sztuk tej broni, do celu dotarła mniej niż połowa, zabijając 2,7 tys. mieszkańców. Użyto jej także jesienią 1944 r. do bombardowania Antwerpii, gdzie zginęło ok. 15 tys. ludzi, a trzy razy tyle zostało rannych.

Małe straty wyrządzone przez „cudowne bronie” pokazują, że duże znaczenie w działaniach wojennych miały nie tylko wynalazki, ale ich masowa produkcja i skuteczne wykorzystanie na polu walki. Widać to zwłaszcza w dziedzinie broni pancernej. Nowe czołgi niemieckie — Pantera i Tygrys, produkowane od 1943 r., znacznie przewyższały inne konstrukcje, ale były zbyt ciężkie, skomplikowane w produkcji, a przez to zawodne. Przemysł niemiecki nie był w stanie dorównać wielkości produkcji pojazdów pancernych w krajach alianckich. Chociaż radziecki T-34 ustępował czołgom niemieckim, to jednak słabość ta była niwelowana przez przewagę liczebną. Jeszcze większe niedostatki amerykańskich czołgów Sherman wyrównywano wsparciem artyleryjskim, a przede wszystkim sił powietrznych. Podobnie sytuacja wyglądała w lotnictwie. Rozproszenie wysiłków na zbyt wielu projektach sprawiło, że III Rzesza nie była w stanie wyprodukować samolotu, którego masowa produkcja mogłaby zapewnić przewagę Luftwaffe. Niepowodzeniem zakończyło się także stworzenie bombowca dalekiego zasięgu. Początkowa niemiecka przewaga w powietrzu stopniała na skutek strat ponoszonych na froncie wschodnim i angielsko-amerykańskich bombardowań, które zakłócały wytwarzanie nowych samolotów i zmuszały do kierowania jednostek lotniczych z frontu wschodniego

do obrony III Rzeszy. Nowa groźna broń — samoloty odrzutowe, weszły do użycia zbyt późno i było ich za mało, aby mogły realnie zagrozić siłom aliantów. Podobnie było z V-1 i V-2, a także innymi zaawansowanymi, ale niezrealizowanymi projektami niemieckimi.

Osobne miejsce trzeba poświęcić jakościowo zupełnie nowemu wynalazkowi — bombie atomowej. Przez całą wojnę trwała walka, kto pierwszy uzyska tę śmiertelnościaną broń. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w III Rzeszy istniał program badań nad bombą. Niemieccy naukowcy wiedzieli, że jednym z materiałów potrzebnych do rozszczepienia jądra jest izotop zwany „ciężką wodą”. Wraz z zajęciem Norwegii przejęli jedyną fabrykę w Europie produkującą ten materiał. Komandosom brytyjskim, z pomocą norweskiego ruchu oporu, udało się za trzecim razem zniszczyć ten zakład, a na początku 1944 r. został zatopiony prom przewożący zapasy „ciężkiej wody”, ostatecznie pozabawiając Niemców możliwości korzystania z jej zasobów.

Na konferencji w kanadyjskim Quebecu, w sierpniu 1943 r., Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zdecydowały o prowadzeniu wspólnych prac nad bombą atomową, nad którą tajne prace, nazwane „Projektem Manhattan”, trwały w USA od połowy 1942 r. Dla badań naukowych i konstrukcji tej broni stworzono miasto-laboratorium w Los Alamos, w stanie Nowy Meksyk. Kierownictwo prac pozostawało w rękach fizyka, Roberta Oppenheimera. W połowie lipca 1945 r. przeprowadzono pomyślny test bomby na pustyni, a na po-

czątku sierpnia prezydent H.S. Truman zdecydował o jej użyciu przeciwko Japonii.

Doniosłe znaczenie nie tylko dla zdrowia i życia żołnierzy, ale w konsekwencji dla całego społeczeństwa miały także nowe wynalazki medyczne w czasie wojny. Masowo w szpitalach polowych pojawiła się penicylina, wynaleziona pod koniec lat 20. przez Alexandra Fleminga. Lek ten od 1942 r. uratował od śmierci wielu alianckich żołnierzy. Istotnym czynnikiem zwiększającym zdrowie walczących aliantów w Azji Południowo-Wschodniej było zastosowanie syntetycznej chininy, leku przeciwko malarii. Proszek DDT, wynaleziony w Niemczech jeszcze przed 1 wojną światową do zwalczania insektów przenoszących choroby zakaźne, został masowo użyty w 1945 r. do odkażania, zapobiegł epidemii tyfusu i malarii w Europie. Istotne znaczenie dla ratowania życia miało także zastosowanie w szpitalach polowych systemu przetaczania krwi, co w połączeniu z szybkim transportem rannych z frontów zwiększyło szanse przeżycia żołnierzy.

8. Wywiad i propaganda

8.1. Działania wywiadowcze

Służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze odgrywały dużą rolę w prowadzeniu wojny i były intensywnie wykorzystywane przez obie strony konfliktu. Największe sukcesy w zbieraniu wiadomości w sposób tradycyjny, przez siatkę współpracowników, odnosił niewątpliwie Związek Radziecki. W wykradaniu nie-

mieckich sekretów szczególnie skuteczna była siatka szpiegowska, znana pod nazwą *Rote Kapelle* („Czerwona Orkiestra”), podległa radzieckiemu wywiadowi wojskowemu GRU (Główny Zarząd Wywiadowczy), działająca od 1940 r. Jej agenci byli ulokowani w siłach zbrojnych III Rzeszy, jednak kontrwywiad niemiecki zdołał rozbić jej struktury wiosną 1943 r. Prawdopodobnie najlepszym szpiegiem radzieckim GRU w państwach Osi pozostawał Richard Sorge, działający w Tokio, który zorganizował siatkę agentów, w której znalazły się osoby z kręgów związanych z rządem japońskim. Aresztowany przez tajną policję *Tokkō* w 1941 r., został rozstrzelany trzy lata później. Kreml nie wahał się także prowadzić działań wywiadowczych w krajach alianckich. Szczególną rolę odgrywała tutaj „wielka piątka”, grupa absolwentów uniwersytetu Cambridge, ulokowana w brytyjskim kontrwywiadzie (m.in. Kim Philby, Donald Maclean i Guy Burgess). Radzieccy szpiedzy, wśród nich Klaus Fuchs, zdołali także przeniknąć do projektu „Manhattan”.

Dużą rolę odgrywała siatka szpiegowska w państwach Osi, organizowana przez wywiad MI 6, który podczas II wojny światowej wzmocnił swoją pozycję. Zbieranie informacji wywiadowczych na tyłach wojsk niemieckich było jednym z działań SOE. Również amerykańska OSS odniosła wiele sukcesów, przybliżających aliantów do zwycięstwa. W przypadku Niemiec główną rolę w zbieraniu informacji odgrywała Abwehra (niem. obrona), wywiad i kontrwywiad wojskowy, kierowany przez admirała Wilhelma Canarisa, który

utrzymywał siatkę szpiegowską w ZSRR i Europie. Mimo rywalizacji ze służbą bezpieczeństwa SS — *Sicherheitsdienst* (SD), aż do zamachu na Hitlera, w którym brało udział kilku spiskowców z Abwehry, pozostawała od niej niezależna.

W czasie II wojny światowej w uzyskiwanie informacji wywiadowczych w znacznie większym stopniu wprzęgnięto technikę. Największy sukces w tej dziedzinie odnieśli Brytyjczycy, rozwijający przedwojenne osiągnięcie trzech polskich matematyków, tzw. bombę kryptologiczną, umożliwiającą odczytanie kodów z niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma, używanej powszechnie w niemieckich siłach zbrojnych. Kontrwywiad polski we wrześniu 1939 r. przekazał Francuzom i Brytyjczykom posiadane kopie tego urządzenia, odtworzonego przed wojną przez polskich specjalistów i używane dla celów dekryptażu. Brytyjczycy nadali całej operacji kryptonim „Ultra”. Pod Londynem stworzono specjalny ośrodek odczytujący zaszyfrowane wiadomości. Umożliwiło to zdobycie informacji o wielu ruchach niemieckich wojsk i w dużej mierze przyczyniło się do wygrania przez aliantów bitwy o Atlantyk, zwycięstwa w bitwie pod El Alamein oraz ułatwiło lądowanie w Afryce Północnej i Normandii. Przekazywane przez Brytyjczyków na Kreml rozszyfrowane wiadomości pomogły Armii Czerwonej w odparciu niemieckiej ofensywy pod Kurskiem. Istotne znaczenie dla przebiegu wojny na Pacyfiku miało przechwytywanie sygnałów radiowych oraz złamanie japońskiego szyfru dyplomatycznego i wojskowego przez Amery-

kanów, którzy swojemu sukcesowi nadali kryptonim „Magie” (używano również nazwy „Ultra”). Warto również pamiętać, że Niemcom, przez pewien czas także udawało się złamać kody używane przez marynarkę brytyjską. Jako ciekawostkę warto dodać, że wojska amerykańskie na Pacyfiku korzystały również z usług ok. 300 Indian z plemienia Navajo. Wykorzystywali oni własne narzecze do szyfrowania informacji.

8.2. Propaganda

Istotną rolę w działaniach poszczególnych państw odgrywała propaganda. Miała ona zarówno odwoływać się do własnych społeczeństw, jak i być wymierzona we wroga. W pierwszym wypadku obie strony odwoływały się do tych samych schematów — konieczności patriotyzmu, wyrzeczeń i poświęceń. Najlepszym przejawem uczuć wobec własnego państwa miała być służba wojskowa lub, w przypadku osób niezdolnych do walki, pomoc krajowi w inny sposób. Propaganda była również kierowana do wroga, miała oddziaływać na jego morale, doprowadzając do dezercji, zdrady lub paniki. Obok tradycyjnych rodzajów materiałów propagandowych — ulotek, plakatów i broszur — w większym stopniu podczas II wojny światowej wykorzystywano przekaz radiowy oraz film.

Naziści wykorzystywali propagandę nie tylko przeciwko wrogim wojskom i ludności cywilnej, ale także dla przekonania innych krajów, zwłaszcza neutralnych, o potędze III Rzeszy. W niemieckich audycjach radiowych w czasie wojny często występowali zwolennicy

Hitlera w krajach alianckich. Synonimem takiej postawy stał się brytyjski renegat, zwany pogardliwie przez Anglików Lord Haw-Haw. W końcowych latach wojny w większym stopniu skupiano się na przedstawianiu zagrożeń ze strony komunizmu i próbach przekonania aliantów zachodnich do walki z ZSRR w obronie cywilizacji i kultury zachodniej pod hasłem „Twierdza Europa”.

Także Wielka Brytania wykorzystywała tradycyjne metody propagandowe. Próba wpływu na morale społeczeństwa III Rzeszy w postaci zrzucania ulotek na miasta niemieckie, w pierwszych miesiącach wojny, nie przyniosła rezultatów. Znacznie większa rola przypadła rozgłośni radiowej BBC (*British Broadcasting Corporation*), która transmitowała programy do 45 krajów. Audycje te cieszyły się ogromną popularnością, zwłaszcza wśród społeczeństw krajów podbitych przez III Rzeszę, a BBC była powszechnie uznawana za wiarygodne źródło informacji. W transmisjach nadawanych przez rozgłoszenie często podawano zaszyfrowane komunikaty dla ruchu oporu w Europie.

Nieco inną rolę pełniło radzieckie Radio Moskwa, które przekazywało komunistom w innych krajach aktualną wykładnię polityki Stalina. Ocenia się, że w czasie wojny działało na świecie ponad 170 różnych rozgłoszeń radiowych.

Propaganda wykorzystywała także sztukę filmową. Naziści w Niemczech przykładali dużą wagę do X Muzy, która miała pokazywać pozytywne cechy nazizmu. Po wybuchu II wojny światowej film niemiecki zdomi-

nowała kina w Europie. Specjalne pokazy, w których produkcje wytwórni UFA łączono z dokumentami ukazującymi zwycięstwa wojsk Wehrmachtu i propagandowymi kronikami, miały oddziaływać na widownię i budzić uczucia nieodwołalnego zwycięstwa III Rzeszy zarówno wśród samych Niemców, jak i ludności podbitych terytoriów. Naziści wykorzystali także film do wzbudzania nienawiści rasowej. Szczególną rolę odegrały tutaj niemieckie produkcje *Jud Suss* i *Der Ewige Jude*, w jednoznacznie negatywnym świetle pokazujące Żydów. Japończycy wyznaczili filmowi podobną rolę jak naziści. Utwory fabularne, jak i kroniki akcentowały zwycięstwa nad aliantami na Pacyfiku. Wyświetlano je nie tylko w Japonii, ale zorganizowano także obwoźne kina na terenach podbitych.

Również w państwach alianckich film był potężną bronią propagandową. W Stanach Zjednoczonych tuż po wybuchu wojny zaczęto tworzyć filmy jednoznacznie antynazistowskie. W tym czasie powstała słynna antywojenna komedia *Dyktator* z Charlie Chaplinem w roli głównej, a w produkcję byli zaangażowani znani reżyserzy, wśród nich John Ford i John Huston. Po przystąpieniu USA do wojny, większość utworów tworzono według schematu pokazującego Amerykę jako bastion demokracji i kreującego pozytywny wizerunek aliantów, co miało przekonać społeczeństwo do wojny. Charakterystyczną cechą w przedstawianiu wroga było jednak oddzielenie reżimów państw Osi od narodów Niemiec, Włoch i Japonii.

Należy także wspomnieć o propagandzie ruchu oporu w krajach okupowanych przez III Rzeszę. Prasa i ulotki wydawane przez podziemie miały duży wpływ na lokalne społeczeństwa, podtrzymując nadzieję i wiarę w nieuchronność klęski państw Osi.

9. Bilans wojny

Drugi wielki światowy konflikt zbrojny objął ogromne połacie Europy, Azji i Afryki. Kampanie wojenne, zwłaszcza w ostatnich latach wojny, były rozgrywane nawet przy użyciu wielomilionowych armii, przy współdziałaniu wszystkich rodzajów sił zbrojnych — wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Działania charakteryzowały się znacznie większą manewrowością niż w czasie Wielkiej Wojny i były w dużej mierze oparte na taktyce ofensywnej, która okazała się bardzo skuteczna. Zarówno triumf wojsk III Rzeszy w pierwszych latach wojny, jak i późniejsze sukcesy alianckie wynikały z umiejętnego zastosowania uderzeń zaczepnych.

Ogromną rolę w odniesieniu zwycięstw przez obie strony odgrywały zwłaszcza lotnictwo i broń pancerna, rozwinięte w okresie międzywojennym. Ich masowe użycie nadało działaniom wojennym bardziej dynamiczny charakter. Triumf Wehrmachtu w latach 1939-1941 był możliwy także dzięki nowoczesnej strategii Blitzkriegu, opartej na uderzeniach sił pancernych, wspieranych przez lotnictwo. Niemieckie siły w początkowym okresie wojny miały miażdżącą przewagę, lepszy sprzęt, dowodzenie, wreszcie wyszkolenie żoł-

nierzy. Zwycięstwa aliantów od 1942 r. były nie tylko skutkiem liczebnej przewagi, ale także poprawy dowodzenia, sprzymierzeni dysponowali ponadto nowocześniejszą bronią niż III Rzesza. Zarówno wojska anglosaskie, jak i częściowo Armia Czerwona, stały się siłami w pełni zmechanizowanymi, a tym samym były bardziej mobilne niż wojska niemieckie, korzystające do końca wojny z trakcji konnej. Jednocześnie dowództwo amerykańskie zmodyfikowało taktykę uderzeń, wprowadzając w miejsce dywizji pancernych jednoczesne związki czołgów, artylerii i piechoty. W czasie II wojny światowej nastąpił rozwój operacji powietrzno-desantowych, z sukcesem wykorzystanym zarówno przez Niemców (Belgia, Holandia i przede wszystkim Kreta), jak i aliantów w czasie lądowania w Normandii, z mniejszym sukcesem w bitwie pod Arnhem, a także na Dalekim Wschodzie. Nową jakością była współzależność frontów i zaplecza, a także współdziałanie jednostek liniowych z oddziałami ruchu oporu. Istotne zmiany nastąpiły także w walkach na morzu. II wojna światowa była kresem panowania dużych okrętów liniowych, ich miejsce zajęły lotniskowce, co uwidoczniło się zwłaszcza w wojnie na Pacyfiku.

Szacuje się, że w działaniach na frontach poległo 15-19 mln ludzi, a 3 mln uznano za zaginione. Jeszcze większa jest liczba rannych i inwalidów — ok. 35 mln osób. Największe ofiary poniosła Armia Czerwona (7-10 mln zabitych żołnierzy). Ogromne straty odnotowały Niemcy (prawie 4 mln zabitych i 4,2 mln rannych osób) oraz Japonia (ok. 1,5-1,8 mln żołnierzy). W wal-

kach zginęło także ok. 400 tys. żołnierzy amerykańskich, 320 tys. polskich, 270 tys. brytyjskich i nieco ponad 200 tys. francuskich. W działaniach zbrojnych na terenie Jugosławii zostało zabitych prawie 400 tys. osób.

II wojna światowa była też hekatombą cywilnych istnień ludzkich. Szacuje się, że w konflikcie tym zginęło 41-49 mln osób, chociaż niektóre obliczenia mówią nawet o 60, a nawet 80 mln ofiar. Największe straty w ludności cywilnej poniósł ZSRR, życie bowiem straciło ok. 7-10 mln obywateli (w tym 3 mln Ukraińców i 1,4 mln Białorusinów). Ludność Polski zmniejszyła się o 5,5 mln osób, w tym prawie trzymilionową społeczność żydowską, unicestwioną w Holokauście. Ogromne straty poniosły Chiny, które, według różnych szacunków, straciły od 10 do 20 mln obywateli, Wietnam i Indonezja — około 2 mln i Filipiny — 1,1, mln. Także w Jugosławii zginęło ponad milion cywilów. Znacznie mniejsze ofiary poniosły państwa zachodnie: Francja (350 tys. osób), Holandia (200 tys.) i Wielka Brytania (ok. 92 tys.). Wśród państw Osi najwięcej osób (ok. 3 mln) zginęło w Niemczech, a ponad milion w Japonii.

Obok strat ludnościowych działania zbrojne poczyniły ogromne szkody materialne. Szczególnie dotknięty został kontynent europejski. W wyniku nalotów i planowego niszczenia unicestwiono wiele szlaków kolejowych i drogowych. Setki miast europejskich uległy zniszczeniu. Największe straty poniosła Polska, której stolica, Warszawa, została zniszczona w 75%, a ponad

60% przemysłu przestało istnieć. Ogromne szkody odnotowano na terytorium zajmowanym przez ZSRR, gdzie doszło do zagłady ponad 1,7 tys. ośrodków miejskich, 70 tys. wsi i 32 tys. zakładów przemysłowych, a także 65 tys. km linii kolejowych. Dziesiątki tysięcy mieszkańców pozostawało bez dachu nad głową. Wśród krajów zachodnioeuropejskich największych zniszczeń doznała Francja, poddana eksploatacji przez III Rzeszę, a potem nękana nalotami bombowymi aliantów zachodnich i walkami na jej terytorium. Jej gospodarka wyszła całkowicie zdewastowana z wojny. Produkcja przemysłowa wynosiła 40% produkcji przedwojennej. Pół miliona budynków przestało istnieć. Całkowicie sparaliżowany był transport.

Zacięte walki wyrządziły spore szkody w Holandii. W innych krajach okupowanych przez Niemcy zniszczenia nie były tak duże. Dania i Norwegia nie poniosły prawie żadnych strat, a ofensywa aliancka ocaliła od zniszczeń Belgię, z wyjątkiem portu w Antwerpii, atakowanej rakietami V-2.

W wyniku bombardowań brytyjskich i amerykańskich doszło do zagłady większości najważniejszych ośrodków miejskich w III Rzeszy. W mniejszym stopniu naloty dotknęły przemysł niemiecki, ale linie komunikacyjne także uległy kompletnemu zniszczeniu. Amerykańskie bombardowania dokonały również спустoszenia w Japonii, likwidując 40% powierzchni miast i poważnie dewastując przemysł tego kraju.

Wojna miała także duży wpływ na zmniejszenie produkcji żywności. W Europie Środkowo-Wschodniej,

Polsce, ZSRR, wschodnich i południowych Chinach polityka okupantów, przymusowe kontyngenty, wreszcie taktyka spalonej ziemi spowodowały ogromne straty w zapasach i produkcji rolnej. Systemy irygacyjne były zdewastowane, trzoda chlewna i bydło wyniszczzone, a niewielkie ilości produkowanej żywności były konfiskowane przez armie okupacyjne.

II wojna światowa przyniosła także ogromne straty materialne w dziedzinie kultury. Naloty niemieckie spowodowały zagładę wielu zabytków w Warszawie, Rotterdamie czy Coventry. Ogromne straty w kulturze materialnej przyniosło także długotrwałe oblężenie Leningradu. W wyniku bombardowań alianckich zniszczono wiele historycznych dzieł w miastach niemieckich i japońskich. Na skutek rabunku nazistowskiego zaginęło lub uległo zagładzie wiele cennych eksponatów. Szczególne straty w dziedzinie kultury poniosła Polska, ponad 40% dóbr nie przetrwało wojny. Zniszczeniu uległo 66% zbiorów bibliotek i archiwów.

Należy także pamiętać o niewymiernych, społecznych skutkach wojny. Przymusowa separacja osłabiła trwałość wielu rodzin. Charakterystycznym zjawiskiem stał się wzrost liczby rozwodów, a także urodzeń nieślubnych dzieci, w wielu wypadkach poczętych w wyniku gwałtów dokonywanych przez żołnierzy. To ostatnie zjawisko szczególnie silnie występowało na terenach Niemiec zajętych przez Armię Czerwoną. W Wielkiej Brytanii i Niemczech w czasie wojny przeprowadzono ewakuację dzieci, co przerwało opiekę ro-

dzicielską i naukę szkolną, w okupowanej Polsce szkolnictwo zostało zakazane.

10. Zbrodnie wojenne w czasie II wojny światowej

Kolejny konflikt światowy przyniósł niespotykane dotąd na taką skalę zbrodnie, dokonywane przez regularne wojska. Proceder ten był w największym stopniu uprawiany przez żołnierzy państw Osi, przede wszystkim niemieckich i japońskich, a w przypadku aliantów Armii Czerwonej.

10.1. Zbrodnie wojenne państw Osi

10.1.1. Zbrodnie niemieckie

Wbrew obiegowej opinii o rzekomej rycerskości wojsk Wehrmachtu, przeniknione wpływami nazistowskiej ideologii oddziały niemieckie już od września 1939 r. dopuszczały się zbrodni wojennych. Obok rozstrzeliwania cywilów w czasie kampanii polskiej i po jej zakończeniu, oddziały niemieckie dokonały masakry żołnierzy z kolonii, służących w armii francuskiej, którzy dostali się do niewoli w czerwcu 1940 r. Szczególną aktywność w mordowaniu jeńców wojennych wykazywały jednostki Waffen SS, niepodlegające dowództwu Wehrmachtu, uznane po wojnie za organizację zbrodniczą. Nasilenie działań uznanych za zbrodnie wojenne nastąpiło zwłaszcza na froncie wschodnim od 1941 r. Zgodnie z rozkazem Hitlera kampanie w ZSRR prowadzono bez litości, a żołnierze niemieccy mogli na

miejscu, bez rozkazu, rozstrzeliwać komisarzy politycznych i Żydów.

Władze III Rzeszy ignorowały także zasady konwencji genewskiej w stosunku do jeńców należących do narodów uznanych za rasę niższą od aryjskiej, przede wszystkim Słowian i ludności kolorowych. Szczególnie niehumanitarnie byli traktowani Rosjanie. Około 600 tys. z nich zostało zabitych na miejscu po poddaniu się, inni nie przetrwali marszów śmierci, a większość skierowano do pracy przymusowej lub stali się przedmiotem medycznych pseudoeksperymentów. Z ogólnej liczby 5,7 mln jeńców radzieckich obóz przetrwało tylko 40%. Na froncie zachodnim Niemcy stosowali także inną miarę do przetrzymywanych żołnierzy z Wielkiej Brytanii i USA niż do jeńców z krajów podbitych, Francuzów, Belgów i Holendrów. W marcu 1944 r. wprowadzono jednak dekret, który zezwalał Gestapo na rozstrzeliwanie każdej osoby, która próbowała ucieczki z obozu jenieckiego.

10.1.2. Zbrodnie armii japońskiej

Także armia *Nipponu* dopuszczała się bestialskich czynów na ludności cywilnej. Po wkroczeniu do Nankinu w Chinach, pod koniec 1937 r., japońscy żołnierze przez sześć tygodni w brutalny sposób mordowali jego mieszkańców. Co najmniej dziesiątki tysięcy kobiet i dziewcząt chińskich stały się ofiarami gwałtów, połączonych z torturami i śmiercią. Żołnierze chińscy i osoby podejrzewane o przynależność do armii byli rozstrzeliwani lub zakłuwani bagnetami. Dokładna

liczba zabitych w Nankinie nie jest znana, a szacunki wahają się od 10 tys. do nawet 300 tys. ofiar. Podobne zachowania wojsk japońskich można zauważyć także w innych zdobytych miastach. Oddziały *Nipponu* likwidowały także całe wsie w przypadku podejrzeń o sympatię miejscowej ludności do oddziałów chińskich walczących z Japończykami. Na innych okupowanych terytoriach, np. w Korei, lokalną ludność zmuszano do służby w japońskim wojsku albo w straży obozowej.

Na osobną uwagę zasługuje bestialskie traktowanie jeńców wojennych przez Japończyków. Częściowo wynikało to ze specyficznego kodeksu wojskowego, zwanego *bushidō*, według którego poddanie się do niewoli było niehonorowe. Władze w Tokio nie przestrzegały także międzynarodowych konwencji w tej sprawie. Od 1942 r. zdecydowały o wykorzystaniu prawie 200 tys. jeńców alianckich przy pracach przymusowych. Wraz z mieszkańcami okolicznych terenów musieli oni uczestniczyć w wielu przedsięwzięciach inżynierskich. Tylko budowa szlaku kolejowego z Birmy do Tajlandii pochłonęła życie 12 tys. żołnierzy alianckich i ponad 90 tys. lokalnej ludności. Równocześnie jeńcom odmawiano opieki medycznej, przetrzymywano w anty-sanitarnych warunkach, wydawano głodowe racje żywnościowe, bito i torturowano. Liczba zgonów w obozach japońskich przekraczała 25%, podczas gdy np. w obozach państw Osi w Europie, w przypadku jeńców zachodnich stanowiła ok. 4%. Odrębne miejsce zajmowały „marsze śmierci” żołnierzy wziętych do niewoli

przez wojska *Nipponu*. W czasie najstraszniejszego z nich, po upadku Baatanu, Japończycy na prawie stukilometrowej trasie nie dostarczyli pomocy medycznej dla wygłodniałych i schorowanych żołnierzy. Wielu zmarło z odwodnienia i wycieńczenia, inni zostali pobici i zakłuci na śmierć za to, że nie przestrzegali rozkazów. Z ok. 54 tys. jeńców zmuszonych do marszu, 20 tys. zmarło. Do końca wojny przeżyła tylko 1/10 obrońców Baatanu. Ponad 20 tys. jeńców zginęło również w czasie transportu morskiego do obozów w Japonii. Japończycy nie wahali się także występować przeciwko europejskiemu personelowi medycznemu, np. na jednej ze zdobytych wysp indonezyjskich rozstrzelali 22 australijskie pielęgniarki, mimo że posiadały odznaki Czerwonego Krzyża. Internowali także złapanych cywilów, pochodzących z Europy.

Japońskie wojska okupacyjne brutalnie tłumili także wszelkie przejawy sympatii ludności wobec działań alianckich i partyzantów. Tuż przed wyzwoleniem, zimą 1945 r., przez Amerykanów stolicy Filipin, Manili, Japończycy zrabowali i zniszczyli dużą część miasta, dopuszczając się tortur i gwałtów na jego mieszkańcach oraz zabijając co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób. Głód i przymus pracy stosowany przez władze okupacyjne spowodował śmierć ok. 4 mln osób w Holenderskich Indiach Wschodnich. Japończycy zmusili także od 80 do 200 tys. kobiet z okupowanych terytoriów do nierządu w domach publicznych dla żołnierzy. Większość z nich stanowiły Koreanki. Dowództwo armii *Nipponu* nie wahało się także przed eksperymentami

z użyciem broni biologicznej i chemicznej na ludności cywilnej w Chinach. Ocenia się, że w wyniku tych działań zginęło co najmniej 750 tys. osób. Dopuszczano się także okrutnych eksperymentów pseudomedycznych.

Również na morzu marynarka japońska przodowała w ilości zbrodni. Choć w historii morskich sił zbrojnych innych krajów znajdziemy również czyny, które łamały postanowienia konwencji międzynarodowych dotyczących jeńców wojennych, to tylko wśród Japończyków bestialskie zbrodnie na żołnierzach przeciwnika stały się obowiązującym prawem.

10.2. Zbrodnie dokonywane przez ZSRR

Zbrodni wojennych dopuszczali się masowo także żołnierze Armii Czerwonej. ZSRR nie przestrzegał postanowień konwencji haskiej i genewskiej wobec żołnierzy wziętych do niewoli we wszystkich okupowanych krajach. Po inwazji na Polskę we wrześniu 1939 r., mimo formalnego braku stanu wojny prawie 200 tys. polskich żołnierzy znalazło się w ponad 20 obozach. Najgorszy los czekał kadrę oficerską, która została zamordowana w 1940 r. Dopiero w 1990 r. rząd Federacji Rosyjskiej przyznał oficjalnie, że odpowiedzialność za tę zbrodnię spoczywa na NKWD.

Za zbrodnie przeciwko ludzkości można uznać także deportację i wysiedlenia ludności ze wschodnich terenów Polski, państw bałtyckich i Besarabii, zaanektowanych przez ZSRR w latach 1939-1941. Wysiedlonych zmuszano bowiem do ciężkiej pracy przy wyрубie

lasów czy kopalniach surowców radioaktywnych, gdzie pracowali w warunkach groźnych dla życia. Surowa pogoda wraz z brakiem odpowiedniego schronienia, żywności i lekarstw zastraszająco zwiększała śmiertelność.

Zbrodnie wojenne popełniane przez Armię Czerwoną szczególnie jaskrawo są widoczne na okupowanych przez nią terenach państw Osi. Nie wahano się przed bestialskimi aktami zemsty nie tylko wobec żołnierzy, ale także ludności cywilnej. Pierwsze świadectwa o takim zachowaniu pojawiły się w styczniu 1945 r., po odbiciu przez wojska niemieckie jednej z wsi w Prusach Wschodnich, w której żołnierze radzieccy dokonali masakry ludności cywilnej, oraz po upadku Budapesztu. Z przyzwoleniem dowódców żołnierze nie tylko plądrowali i zabierali własność prywatną, ale dokonywali samosądów na urzędnikach nazistowskich i członkach Hitlerjugend. Szczególnie rozpowszechnione były brutalne gwałty na niemieckich kobietach, nierzadko w miejscach publicznych lub na oczach rodziny. Ocenia się, że tylko w Berlinie taki los spotkał ok. 100 tys. Niemek, a na całym terytorium zajmowanym przez wojska radzieckie liczba ta mogła sięgać nawet 2 mln kobiet. Dopiero w kwietniu 1945 r. marszałek Żuków nakazał przywrócenie dyscypliny, z jednej bowiem strony zagrażało to reputacji Armii Czerwonej, z drugiej strony groziło wybuchem epidemii chorób wenerycznych w całych siłach zbrojnych.

Jednocześnie ZSRR był jedynym krajem, który odmawiał statusu jeńców wojennych swoim żołnierzom

wziętym do niewoli przez nieprzyjaciela. Około miliona osób, które powróciły z obozów niemieckich w 1945 r., było traktowanych jako zdrajcy wojenni i w większości trafiło do łagrów.

10.3. Procesy zbrodniarzy wojennych

Alianci jeszcze w czasie działań wojennych zapowiadali ukaranie zbrodni popełnionych w czasie wojny przez państwa Osi. Z oskarżeń wyłączono oczywiście winy ZSRR, ponieważ kraj ten znajdował się w obozie sojuszniczym.

Największy i najbardziej znany proces toczył się od listopada 1945 do października 1946 r. w Norymberdze przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym. Rozpatrywano w nim zarzuty przeciwko 22 głównym przywódcom nazistowskim. Byli oskarżeni o cztery rodzaje przestępstw: 1) udział w spisku przeciwko pokojowi; 2) zbrodnie przeciwko pokojowi; 3) zbrodnie wojenne; 4) ludobójstwo. Chociaż niektórzy oskarżeni utrzymywali, że wykonywali tylko rozkazy, sąd nie zaakceptował ich wyjaśnień. Jedenastu z nich zostało skazanych na karę śmierci przez powieszenie, m.in. J. von Ribbentrop, W. Keitel (naczelnny wódz OKW), Ernst Kaltenbrunner (SS RSHA), A. Rosenberg, H. Frank, minister spraw wewnętrznych W. Frick, A. Seyss-Inquart, natomiast skazany H. Göring otrął się przed egzekucją. Na procesie norymberskim za przestępcze uznano organizacje Gestapo, SD (służba bezpieczeństwa), SS i korpus przywódców politycznych NSDAP. Natomiast nie objęto zarzutem zbrodni sztabu

generalnego Wehrmachtu, skazano natomiast niektórych jego dowódców.

Pierwsza fala osądzania niemieckich zbrodni wojennych trwała do lat 50. W czasie 12 procesów uzupełniających w Norymberdze (1946-1948) sędzono przywódców *Einsatzgruppen*, wyższych dowódców Wehrmachtu, oficerów SS oraz komendantów obozów koncentracyjnych i śmierci, a także niemieckich przedsiębiorców. Około 20 tys. nazistów zostało także skazanych przez sądy alianckie, a potem zachodniemieckie, w większości wypadków były to jednak niewysokie wyroki. Około 20 tys. dalszych podejrzanych uciekło przed wymiarem sprawiedliwości, przede wszystkim do krajów Ameryki Łacińskiej. Powstałe po wojnie państwo izraelskie ścigało (i nadal ściga) zbrodniarzy z czasu Holokaustu. Najbardziej spektakularnym sukcesem było wytropienie i porwanie w 1960 r. A. Eichmanna, po procesie w Izraelu skazanego na powieszenie. W 1987 r. we Francji odbył się proces „rzeźnika Lyonu”, Klauza Barbie, jednak dopiero w latach 90. został skazany pierwszy Francuz, szef lionńskiej milicji Vichy w czasie wojny.

Zbrodnie japońskie były rozpatrywane przez osobny Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu w Tokio, który działał w latach 1946-1948. 28 osób oskarżono o trzy rodzaje zbrodni: 1) przeciwko pokojowi; 2) wojenne; 3) przeciwko ludzkości. Wszystkich uznano za winnych, a siedmiu, w tym Tōjō, skazano na karę śmierci. Z pozostałych, 16 otrzymało karę dożywotniego więzienia, które jednak opuścili po

10 latach. W innych, prawie 2 tys., regionalnych procesach sędzono także członków straży obozowych i wyższych urzędników wojskowych. Na karę śmierci skazano 265 osób.

Międzynarodowe procesy zbrodniarzy przeprowadzone przez aliantów spotkały się z krytyką ze względu na brak przewodów sądowych przed neutralnym trybunałem i sformułowanie definicji przestępstw już po ich popełnieniu. Jednocześnie rozpatrywano jedynie zbrodnie pokonanych wrogów, a np. podobne czyny radzieckie nie zostały wzięte pod uwagę.

10.4. Grabież dzieł sztuki

Charakterystycznym elementem II wojny światowej była grabież dzieł sztuki na terenach okupowanych przez III Rzeszę. Także i ten proceder został uznany przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości za zbrodnię wojenną. W pierwszej kolejności naziści konfiskowali „porzuconą” własność żydowską w Niemczech, a ruchomości przeznaczano na rzecz rodzin członków NSDAP. Po kampanii wrześniowej 1939 r. z dzieł sztuki Niemcy ogołocili polskie muzea, biblioteki oraz zbiory prywatne, w większości wywożąc je do III Rzeszy. W program grabieży w okupowanej Europie było zaangażowanych kilka wyspecjalizowanych agencji rządowych.

Naziści rekwirowali także wszelkie wartościowe mienie pozostałe po likwidowanych w czasie zagłady Żydach. Przedmioty złote były przetapiane, a następnie przekazywane do szwajcarskich banków, w zamian za

walutę wykorzystywaną przez III Rzeszę do zakupu ważnych surowców strategicznych, np. w Portugalii. Administracja niemiecka przejmowała także bez odszkodowania żydowską własność komunalną.

Grabieży dzieł sztuki w okupowanych państwach dopuszczała się także Armia Czerwona, przy czym była to zarówno działalność zorganizowana, jak i indywidualna. Na terenie Niemiec zabezpieczono ogromną liczbę dóbr kultury, które następnie wywieziono do Związku Radzieckiego. Wśród nich znalazły się także kolekcje zrabowane wcześniej przez III Rzeszę w innych krajach, w tym w Polsce.

11. Powstanie ONZ

Jednym ze skutków II wojny światowej było także powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ostatecznie o stworzeniu organizacji zdecydowano w sierpniu 1944 r., na konferencji w Dumbarton Oak pod Waszyngtonem. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR, a następnie dwa pierwsze kraje i Chiny zgodziły się na stworzenie nowej międzynarodowej organizacji, zastępującej Ligę Narodów. Na konferencji w Jałcie doszło jeszcze do dyskusji nad prawem weta członków Rady Bezpieczeństwa. Stalin preforsował także uczestnictwo w organizacji dwóch republik radzieckich — Ukraińskiej i Białoruskiej. Zdecydowano także o przejściu przez ONZ opieki na terenami powierniczymi. Wprowadzono trzy typy powiernictwa. Pierwszy stanowiły poprzednie terytoria mandatowe Ligi Narodów, drugi obszary przejęte od państw Osi

(np. Somali Włoskie czy archipelagi na Pacyfiku należące dotąd do Japonii). Trzecią grupę tworzyły terytoria, które dobrowolnie zdecydowały się na przyjęcie systemu powierniczego ONZ.

Konferencja założycielska Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się 25 kwietnia 1945 r. w San Francisco. Wzięło w niej udział 50 państw, które stały się członkami-założycielami nowej organizacji. Prawa członkowskie otrzymały te kraje, które do marca 1944 r. wypowiedziały wojnę Niemcom. Polska nie została zaproszona do udziału w konferencji ze względu na istnienie w tym czasie dwóch ośrodków władzy: Rządu Tymczasowego podporządkowanego komunistom i Rządu Polskiego na Emigracji. 26 czerwca 1945 r. podpisano Kartę ONZ, w której zawarto podstawowe cele nowej organizacji międzynarodowej.

Głównym jej zadaniem stało się utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa narodów na świecie przez wszystkie kraje członkowskie, rozwijanie przyjaźni między państwami na zasadzie równouprawnienia i samostanowienia o swoim losie oraz organizowanie współpracy międzynarodowej w celu rozwiązania problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Dla osiągnięcia tych celów Karta ONZ ustanowiła podstawowe zasady. Najbardziej znaczące było przyjęcie suwerennej równości wszystkich członków, którzy mieli przestrzegać międzynarodowych zobowiązań, pokojowo rozwiązywać spory, powstrzymać się od użycia siły i nie podejmować interwencji w sprawy wewnętrzne państw członkowskich. Członkowie ONZ

mieli współdziałać w akcjach mających na celu zachowanie pokoju, także wobec krajów niebędących członkami.

Struktura ONZ w 1945 r. składała się z sześciu głównych organów.

Najważniejszy stanowiła Rada Bezpieczeństwa, działająca stale, mająca za zadanie utrzymanie pokoju. Bezpośrednio po wojnie w jej skład wchodziło 10 członków. Od momentu powstania ONZ do dzisiaj — pięć mocarstw: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja i Chiny (w latach 1949-1971 Tajwan), pozostawało członkami stałymi, którzy mieli prawo weta, czyli możliwość zablokowania każdej decyzji. Pozostali byli wybierani na okres 2 lat. Dla podjęcia decyzji przez Radę Bezpieczeństwa przyjęto wymóg jednomyślności członków stałych i większości niestałych. Przyznano jej możliwość stosowania sankcji, wśród nich embarga wobec państw, które nie spełniają warunków członka ONZ. Radę Bezpieczeństwa wyposażono także w prawo do wysłania sił międzynarodowych.

Drugim ciałem ONZ stało się Zgromadzenie Ogólne z siedzibą w Nowym Jorku, mające stworzyć możliwości wypowiedzi dla wszystkich państw będących członkami ONZ, które posiadały jednakowe prawo głosu. Zgromadzenie Ogólne miało m.in. powoływać inne organizacje Narodów Zjednoczonych lub wybierać członków tych organów oraz rozstrzygać o najważniejszych problemach międzynarodowych i uchwalać budżet ONZ. Uchwały miały być podejmowane większo-

ścią 2/3 głosów w ważnych sprawach, a w pozostałych zwykłą większością.

W czasie konferencji w San Francisco wielu przedstawicieli mniejszych państw poddało krytyce uprzywilejowanie Rady Bezpieczeństwa i stałych członków tego ciała w stosunku do Zgromadzenia Ogólnego. Choć USA i ZSRR zainteresowane utrzymaniem swojego specjalnego statusu zdołały odrzucić większość zmian, jednak w Karcie znalazły się zapisy zarówno o Zgromadzeniu Ogólnym, jak i organizacjach regionalnych, m.in. przez wprowadzenie prawa do zbiorowej samoobrony. Istotnym organem ONZ stała się zatem Rada Społeczno-Gospodarcza, licząca początkowo 18 członków, wybieranych na trzy lata, która czuwała nad problemami współpracy międzynarodowej w gospodarce, zajmowała się sprawami społecznymi i kulturalnymi oraz prawami człowieka, a także koordynowała programy ekonomiczne i społeczne realizowane przez ONZ.

Do początków lat 90. istniała również Rada Powiernicza, która bezpośrednio po wojnie sprawowała kontrolę nad administracją przez poszczególne państwa terytoriów powierniczych. Wobec odzyskiwania niepodległości przez te terytoria, znaczenie Rady Powierniczej z czasem zmalało.

Rolę organu sądowego ONZ spełniał Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Hadze, w skład którego wchodziło 15 sędziów, znawców prawa międzynarodowego. Działania tego organu były jednak ograniczone przez warunek, że wszystkie zain-

teresowane państwa muszą się zgodzić na arbitraż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Głównym organem administracyjnym ONZ stał się Sekretariat z siedzibą w Genewie. Na jego czele stanął Sekretarz Generalny, wybierany przez Zgromadzenie Ogólne co pięć lat, czuwający nad wykonywaniem uchwał organów ONZ, mogący brać też udział w mediacjach. Wybór sekretarza generalnego miał zawsze polityczny charakter, a duży wpływ na ich nominację wywierało pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Funkcje sekretarza generalnego od momentu powstania ONZ w okresie zimnej wojny pełnili kolejno: Trygve Lie (1946-1950) z Norwegii, Szwed Dag Hammarskjöld (1953-1961), U Thant (1961-1971) z Birmy, Kurt Waldheim (1971-1981) z Austrii oraz Peruwiańczyk, Javier Perez de Cuellar (1981-1991).

Istotnym uzupełnieniem tych organów stały się agencje wyspecjalizowane. W 1946 r. w Paryżu utworzono Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (czyli UNESCO), działającą na rzecz wzajemnego poznawania i rozumienia się narodów oraz wspierającą rozwój międzynarodowej współpracy na polu nauki i kultury. Ważną rolę po II wojnie światowej odgrywała Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Rolnictwa i Wyżywienia (FAO), istniejąca od 1945 r. w Rzymie, wspierająca polepszenie produkcji, dystrybucji i sprzedaży produktów żywnościowych na świecie, a także sprawująca opiekę nad zasobami naturalnymi. FAO organizowała również pomoc dla krajów rozwijających się i dotkniętych klę-

skami żywiłowymi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) miała na celu rozwój metod leczenia i zwalczania chorób oraz podnoszenie poziomu służby zdrowia. Celem Funduszu ONZ Pomocy Dzieciom (UNICEF) stały się działania na rzecz rodzin oraz dzieci i młodzieży. Bardzo istotną rolę po zakończeniu wojny odgrywała tzw. UNRRA, czyli Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy, utworzona już w 1943 r., a podległa ONZ od 1945 r. Jej celem była pomoc krajom alianckim, które najbardziej zostały dotknięte przez wojnę, a nie miały środków, aby zapewnić dostawy najniezbędniejszych towarów pierwszej potrzeby dla ludności oraz podstawowych urządzeń do uruchomienia produkcji przemysłowej. Tą pomocą została także objęta Polska (ponad 450 tys. dolarów w latach 1945-1947).

Państwa członkowskie w latach 1945-1989 doprowadziły do przyjęcia wielu istotnych deklaracji, dotyczących praw politycznych i społecznych. Niestety, ze względu na interesy mocarstw, wiele z nich nie zostało wprowadzonych w życie. Jednak warto pamiętać, że już w 1948 r. ONZ uchwaliła Deklarację Praw Człowieka, zakładającą, że każdy człowiek jest wolny i równy oraz ma prawo do życia w wolności, pracy i wypoczynku. Jej rozwinięciem były pakty praw człowieka, ustanowione w 1966 r. Pierwsza część obejmowała zbiór praw obywatelskich i politycznych. ONZ wprowadziła prawo do życia, wolności, wysłuchania przez niezawisłe sądy, zagwarantowanie przez poszczególne państwa wolności myśli, sumienia, religii,

zrzeszania się. Druga część obejmowała prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne. ONZ zajmowało się także problemami młodego pokolenia. W 1959 r. uchwalono Deklarację Praw Dziecka, zapewniającą wszystkim dzieciom prawo do równego traktowania, prawo do posiadania nazwiska i opieki oraz ochronę przed wyzykiem i okrucieństwem. W 1965 r. przyjęto Deklarację w Sprawie Młodzieży, która głosiła, że wychowanie młodzieży powinno się odbywać w duchu pokoju, sprawiedliwości i wolności oraz poszanowania praw człowieka.

CZEŚĆ CZWARTA

ZIMNA WOJNA

Rozdział I

Świat w cieniu zimnej wojny

1. Początki zimnej wojny (1945-1953)

1.1. Ideologiczne i propagandowe podstawy zimnej wojny

Jedną z najważniejszych konsekwencji II wojny światowej było stworzenie nowego układu sił na kuli ziemskiej, zwanego bipolarnym (dwubiegunowym). Powstały dwa supermocarstwa — Stany Zjednoczone i ZSRR, które przez następne 45 lat walczyły o dominację na kuli ziemskiej. Świat znalazł się w stanie wrogiej konfrontacji, nazywanej powszechnie zimną wojną. U jej podłoża leżał strach przed przeciwnikiem i wzajemna wrogość — jak pisał Calvoressi — wynikająca z historycznych, politycznych i ideologicznych różnic dzielących obydwie mocarstwa.

W historiografii zachodniej od dawna trwają spory, dlaczego oraz kiedy współpracę i kompromis między Wielką Trójką zastąpił konflikt i konfrontacja, a także która strona ponosi za to główną winę. W latach 50. i 60. skłaniano się ku interpretacji, że początki rywalizacji supermocarstw wiązały się z ekspansjonistycznymi planami Stalina i niedotrzymaniem przez niego porozumień z czasów konferencji Wielkiej Trójki. Działania Stanów Zjednoczonych były zatem odpowiedzią

na agresywne poczynania ZSRR, przede wszystkim ustanowienie zależnych od niego reżimów komunistycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, próby zdobycia wpływów na Środkowym Wschodzie czy żądania Kremla wysuwane wobec Turcji. Zaliczano do nich również działalność partyzantki komunistycznej w Grecji. Odpowiedzią na te poczynania była doktryna powstrzymywania (*containment*), ogłoszona przez Trumana na początku 1947 r.

W latach 60. i 70. tzw. nurt rewizjonistyczny w historiografii zachodniej obwiniał USA za wybuch zimnej wojny. To ekspansja zasad wolnego rynku (inaczej: kapitalizmu) i działania podejmowane przez Waszyngton na rzecz otwarcia światowych rynków zbytu przez likwidację barier w wymianie handlowej, a tym samym wprowadzanie możliwości dla amerykańskich inwestycji, miały być zagrożeniem dla systemu komunistycznego, co skłoniło Stalina do stworzenia, zdominowanego przez niego, bloku państw komunistycznych.

Udostępnienie archiwaliów, w tym również postradzieckich, po 1989 r. przyczyniło się do powstania nowego poglądu, reprezentowanego przez tzw. szkołę postrewizjonistyczną, której głównym przedstawicielem jest John Lewis Gaddis. Badacze kreują obecnie bardziej wyważony obraz w wyjaśnieniu genezy zimnej wojny, biorąc pod uwagę znacznie więcej różnorodnych czynników, które doprowadziły do zakończenia współpracy między wielkimi mocarstwami po II wojnie światowej.

Nie ulega wątpliwości, że u zarania powojennego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR leżał proces budowania imperium radzieckiego, polegający przede wszystkim na instalowaniu, kontrolowanych przez Stalina, marionetkowych komunistycznych rządów w Europie Środkowej i na Bałkanach. Rozwiązanie przez niego w maju 1943 r., na prośbę mocarstw zachodnich, Kominternu, Międzynarodówki Komunistycznej istniejącej od 1918 r., dowód rzekomej dobrej woli i pokojowych intencji Kremla, w rzeczywistości było manewrem, mającym na celu ukrycie wykorzystywania sił komunistycznych w innych państwach jako narzędzia do budowy imperium i wpływów za granicą. Aparat Kominternu został przekształcony w Wydział Informacji Międzynarodowej w ramach Komitetu Centralnego WKP(b), a na jego czele do końca 1945 r. stał G. Dymitrow, dotychczasowy szef Kominternu. Utworzony w tym czasie Departament Polityki Zagranicznej, przejął także strukturę Międzynarodówki Komunistycznej. Agresywne działania radzieckie, wynikające z ambicji Stalina i komunistycznej ideologii, uzasadniają zatem przyjęcie przez Stany Zjednoczone defensywnej doktryny powstrzymywania.

Równocześnie jednak wskazuje się na inne ważne czynniki prowadzące do zimnej wojny. Za jedną z najważniejszych uważa się sytuację geopolityczną, powstałą już w 1917 r. — stworzenie nowych państw o charakterze imperialnym, z jednej strony euroazjatyckiej, komunistycznej Rosji, z drugiej Stanów Zjednoczonych, których rola w hemisferze zachodniej za-

częła szybko rosnać, co nieuchronnie musiało doprowadzić do konfliktu między obydwoma państwami. W tym wypadku nie bierze się pod uwagę kwestii ideologii, najważniejszą rolę w wyjaśnieniu przyczyn powojennego konfliktu przypisując sile i dążeniu do zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Nie tłumaczy to jednak do końca przyczyn wybuchu zimnej wojny. W związku z tym pojawia się pytanie, do jakiego stopnia także wewnętrzna sytuacja ekonomiczna i polityczna oraz czynniki ideologiczne wpływały na wypracowanie polityki zagranicznej przez oba supermocarstwa. Zwraca się także większą uwagę na znaczenie wzajemnego postrzegania się obu stron. Podkreśla się niezrozumienie celów przeciwnika, a zwłaszcza jego ideologii przy kreowaniu nowej, powojennej polityki. Amerykański pogląd na doktrynę komunistyczną, jako nastawioną na dominację na świecie, miał zatem ignorować takie fakty, jak różnice w podejściu do polityki zagranicznej w różnych kręgach władzy na Kremlu i historyczne doświadczenia, które miały wpływ na radzieckie obawy i ambicje. Z kolei komunistyczne analizy kapitalizmu przeceniały nieuchronność amerykańskich działań i nie brały w ogóle pod uwagę roli wewnętrznych czynników oddziałujących na decyzje podejmowane w Białym Domu. W przypadku ZSRR ogromną rolę odgrywało także ideologiczne, dogmatyczne założenie, że konflikt między państwami kapitalistycznymi jest nieuchronny (co wynika z natury imperializmu), a to umożliwiłoby dominację systemu komunistycznego nad całym światem.

1.2. Początki zimnej wojny

Na przełomie 1945/1946 r. stosunki między dotychczasowymi członkami koalicji antynazistowskiej zaczęły się pogarszać. Pierwszym miejscem konfrontacji między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi stał się Iran. Radzieckie wojska, stacjonujące na północy, z mocy układu ZSRR z Wielką Brytanią ze stycznia 1942 r. o zabezpieczeniu pól naftowych, pozostały na terytorium Iranu. Stalin żądał od rządu w Teheranie zaakceptowania tego faktu, uznania autonomii irańskiego Azerbejdżanu, objętego komunistycznym powstaniem i stworzenia wspólnych kompanii giełdowych dla wydobycia ropy naftowej na północy kraju. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wywarły ostry dyplomatyczny nacisk, a irańskie władze, mając poparcie mocarstw zachodnich, odrzuciły wcześniejsze radzieckie żądania. Z pewnym opóźnieniem, w maju 1946 r., Stalin zdecydował jednak o wycofaniu swoich wojsk.

Następnym polem konfliktu stała się Turcja. W latach 1945-1946 ZSRR zażądał od rządu w Ankarze oddania części Kaukazu, przejętej od Rosji po I wojnie światowej, a także ustanowienia wspólnej, radziecko-tureckiej jurysdykcji nad cieśniną Dardanele i dostępu do znajdujących się tam baz. Stany Zjednoczone uznały, że te żądania doprowadzą do kontroli przez Kreml całego wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Po kolejnej ostrej nocy radzieckiej wobec Ankary, w połowie sierpnia 1946 r. prezydent Truman zdecy-

dował o wysłaniu floty amerykańskiej na wschodnią część akwenu śródziemnomorskiego. Te stanowcze kroki amerykańskie spowodowały wycofanie się ZSRR z żądań wobec Turcji.

Przełom w widzeniu poczynań Kremla przez Stany Zjednoczone przyniósł przede wszystkim „długi telegram”, liczące 8 tys. słów słynne przemówienie urzędnika ambasady USA w Moskwie, George'a Kennana, przygotowane w lutym 1946 r. Dowodził on w nim, że nieustępliwa radziecka polityka zagraniczna to mieszanina starego carskiego ekspansjonizmu i komunistycznej ideologii, która państwa demokratyczne uważa za wrogie. Ugodowa postawa Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR nie mogła przynieść zatem oczekiwanych przez Waszyngton skutków i Ameryka, jak stwierdzał, musi przygotować się na długą walkę z komunizmem i powstrzymywanie ekspansjonistycznych tendencji Kremla. Kennan szybko stał się głównym inicjatorem nowej polityki rządu amerykańskiego w stosunku do Stalina. Jesienią 1946 r. Biały Dom zdecydował, że Stany Zjednoczone powinny przeciwstawić się radzieckiej ekspansji, gdziekolwiek ona wystąpi.

Przekonanie o narastającym napięciu w stosunkach międzynarodowych wzmocniały stanowcze wypowiedzi czołowych polityków. Ideologiczne przemówienie Stalina w lutym 1946 r. o nieodwracalnych kryzysach i katastrofach w świecie kapitalistycznym oraz konieczności walki z imperializmem „od wewnątrz”, zostało odebrane jako spóźnione wypowiedzenie III wojny światowej Zachodowi. Miesiąc później, 5 marca

1946 r., W. Churchill wygłosił w Fulton, w stanie Missouri, słynną mowę, stwierdzając, że Europa od Szczecina aż po Triest znalazła się za „żelazną kurtyną”.

1.3. Amerykańska polityka powstrzymywania i jej elementy

Możliwość zastosowania w praktyce nowej polityki wobec ZSRR pojawiła się w lutym 1947 r. Ciężka sytuacja ekonomiczna zmusiła rząd brytyjski na początku tego roku do wycofania wsparcia militarnego i finansowego dla Grecji w walkach z komunistyczną partyzantką w tym kraju. Niezdolność Wielkiej Brytanii do dalszego ponoszenia tych ciężarów postawiła Stany Zjednoczone przed alternatywą — albo zastąpienie Londynu w tej roli, albo pozwolenie, aby ZSRR wypełnił powstałą próżnię.

H. S. Truman zdecydował się na ogłoszenie nowej strategii politycznej Stanów Zjednoczonych, znanej jako doktryna Trumana. Stanowiła ona część szerszej koncepcji pod nazwą doktryny powstrzymywania (*containment*), przygotowanej przez Kennana, która polegała na przeciwstawieniu się ekspansji radzieckiej i szerzeniu komunizmu w krajach demokratycznych, przede wszystkim w Europie. W czasie przemówienia w Kongresie, 12 marca 1947 r., prezydent Truman zadeklarował intencję zastąpienia Wielkiej Brytanii jako gwaranta bezpieczeństwa Grecji i Turcji i wystosował apel o przyznanie funduszy na pomoc wojskową i gospodarczą dla rządów tych krajów, którym zagrażały „uzbrojone mniejszości” lub „zewnątrzny nacisk”, mając na

myśli grecką partyzantkę komunistyczną i radzieckie żądania wobec Turcji.

Istotnym uzupełnieniem doktryny powstrzymywania był plan pomocy gospodarczej odbudowy Starego Kontynentu, przygotowany przez sekretarza stanu USA w latach 1947-1949, George'a Marshalla. Opierał się na założeniu, że kryzys ekonomiczny w Europie może skłonić społeczeństwa państw niezdominowanych przez Kreml do dobrowolnego wyboru skrajnie lewicowej alternatywy w postaci lokalnych partii komunistycznych. W ten sposób ZSRR przejąłby kontrolę nad krajami demokratycznymi. W 1946 r. Waszyngton zdecydował o wstrzymaniu finansowania pomocy UNRRA, płynącej do państw dotkniętych zniszczeniami wojennymi w ramach ONZ, uznał bowiem, że zbyt duże środki trafiają do krajów znajdujących się w radzieckiej strefie dominacji. Kredyty kierowane od zakończenia wojny przez USA do zniszczonych państw zachodnich także nie rozwiązywały problemu, były bowiem zbyt małe, aby zaspokoić palące potrzeby społeczne czy przyczynić się do wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej po wojnie.

Program odbudowy gospodarki europejskiej, tzw. plan Marshalla, przedstawiony przez sekretarza stanu 5 czerwca 1947 r., był skierowany do wszystkich państw na Starym Kontynencie. Początkowo również ZSRR wyraził chęć przystąpienia do tej inicjatywy. Na zwołaną pod koniec lipca międzynarodową konferencję w Paryżu, poświęconą ofercie amerykańskiej, przybyła zatem także liczna delegacja radziecka pod przewod-

nictwem Mołotowa. Po kilku dniach bezowocnych negocjacji Stalin zdecydował jednak o odrzuceniu propozycji amerykańskiej pod pretekstem ingerencji planu Marshalla w sprawy wewnętrzne innych państw. Zmusił także rządy Polski i Czechosłowacji, najbardziej zainteresowane przyjęciem pomocy amerykańskiej spośród państw uzależnionych od Kremla, do jej odrzucenia. Na decyzję radziecką wpłynęły dwa powody — plan zakładał kontrolę wydatkowania przyznanych funduszy i konieczność ujawnienia stanu gospodarki. Dla Stalina było to nie do przyjęcia, ujawniłoby bowiem słabość ekonomii radzieckiej. Wpływ na odrzucenie planu przez radzieckiego dyktatora miały także przyczyny doktrynalne. Propozycja amerykańska miała potwierdzać tezę o nieuchronnym upadku kapitalizmu, zdaniem Stalina bowiem, jej głównym celem było ratowanie zagrożonych bankructwem monopoli amerykańskich przez utworzenie nowych rynków zbytu i podporządkowanie gospodarcze Europy Stanom Zjednoczonym.

Wraz z rosnącym napięciem politycznym rządy w krajach Europy Zachodniej, a potem także Stany Zjednoczone zaczęły myśleć o stworzeniu wspólnego sojuszu obronnego. Na początku marca 1947 r. Wielka Brytania i Francja zawarły układ w Dunkierce, a rok później, w Brukseli, przystąpiły do niego kraje Beneluksu (pakt brukselski). Chociaż preambuła traktatu odnosiła się tylko do Niemiec jako potencjalnego przeciwnika, to jednak równocześnie zakładał on pomoc dla każdego sygnatariusza w przypadku agresji zbrojnej

w Europie i Ameryce Północnej. Na początku kwietnia 1949 r. powstała Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (*North Atlantic Treaty Organization* — NATO), w skład którego obok pięciu sygnatariuszy paktu brukselskiego, weszły również Stany Zjednoczone, Kanada oraz Dania, Norwegia, Portugalia i Islandia. W 1952 r. traktat podpisały również Turcja i Grecja, a trzy lata później RFN. Zasadniczym elementem nowego paktu było założenie, że agresja na terytorium jednego z państw będzie uznana za atak na wszystkich członków. NATO było militarnym uzupełnieniem planu Marshalla, politycznym zaś celem paktu było przyspieszenie gospodarczej integracji zachodu Europy pod przywództwem USA. Ratyfikacja paktu przez Kongres oznaczała rewolucję w amerykańskim podejściu do światowych problemów. Od tego momentu obronę Stanów Zjednoczonych rozciągnięto poza zachodnią hemisferę.

Wkrótce po utworzeniu NATO układy podobnego typu powstały w innych częściach globu. Stany Zjednoczone podpisały traktaty obronne z Filipinami, Australią, Nową Zelandią i Japonią w 1951 r., Koreą Południową w 1953 r. i z Tajwanem w następnym roku. We wrześniu 1954 r. w Manili zawarto układ obronny SEATO (*Southeast Asia Treaty Organization*). Obok Stanów Zjednoczonych, znalazły się w nim Wielka Brytania i Francja, Australia, Nowa Zelandia oraz Filipiny, Tajlandia i Pakistan. W odróżnieniu od NATO nie miał struktury wspólnej obrony, w razie zaś ataku na jednego z sygnatariuszy, pozostali członkowie mieli działać zgodnie z praktyką konstytucyjną.

1.4. Na krawędzi konfrontacji. Rozwój sytuacji w latach 1949-1953

Na kierunek rozwoju amerykańskiej strategii na początku lat 50. wpłynęły dwa wydarzenia na świecie. Pierwszym z nich była zmiana sytuacji w Azji Wschodniej, przede wszystkim przejęcie władzy w Chinach przez komunistów i wybuch wojny koreańskiej, drugim — powstała sytuacja wojskowa, po udanej eksplozji bomby atomowej w ZSRR, przeprowadzonej jesienią 1949 r. W związku z tymi obydwoma wydarzeniami, najważniejszym problemem dla Waszyngtonu stało się uniknięcie światowego konfliktu. W przyjętej wiosną 1950 r. nowej strategii, znanej pod nazwą NSC-68, założono, że dalsze powstrzymywanie ekspansji radzieckiej będzie możliwe tylko przez długoterminową rozbudowę sił zbrojnych USA, zdolnych do przeciwstawienia się ZSRR. Wzrost arsenału amerykańskiego, według analityków nie miał być wykorzystany w konflikcie zbrojnym, ale właśnie mu zapobiec, w długiej perspektywie zaś zapewnić osiągnięcie przez Stany Zjednoczone zwycięstwa w zimnej wojnie. Zbrojenia miały podkreślić determinację USA do zapobieżenia dalszym agresywnym krokom ZSRR oraz świata komunistycznego i w ten sposób wesprzeć Europę Zachodnią. Temu celowi miały też służyć prace nad nową potężną bronią — bombą wodorową, podjęte w początkach 1950 r.

Wraz ze wzrastającym napięciem zimnowojennym na Zachodzie zaczęto tworzyć podstawy tzw. wojny

psychologicznej. Jej zadaniem miało być podważenie pozycji przeciwnika działaniami propagandowymi, przedstawiającymi dążenie Kremla do dominacji na świecie, przez zanegowanie wolności człowieka, co stanowi zagrożenie dla demokracji amerykańskiej, którą przedstawiano jako obrończynię nie tylko wolnego społeczeństwa, ale całej cywilizacji. Taki przekaz kierowano nie tylko do społeczeństw państw demokratycznych, ale także narodów pozostających pod rządami komunistów, za pomocą fal radiowych, m.in. w audycjach Głosu Ameryki i utworzonego specjalnie w tym celu w 1952 r. Radia Wolna Europa.

W ramach „wojny psychologicznej” mieściły się również działania wywiadowcze, wciąż jedno z mniej zbadanych pól konfrontacji zimnowojennej. Niewątpliwie od 1948 r. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zintensyfikowały również tajne operacje szpiegowskie poza „żelazną kurtyną”. Pod koniec lat 40. pomoc dla zbrojnych grup opozycyjnych wobec władz komunistycznych przybrała na sile. Do krajów bałtyckich, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii dostarczano wsparcie, waluty i złoto, przesyłane nie-oznakowanymi samolotami. Wywiad brytyjski, a od 1953 r. także amerykańska CIA, wspierały np. ukraińskie podziemie narodowościowe.

Kroki te w rzeczywistości były tylko odpowiedzią na działania wywiadowcze podejmowane przez Stalina już przed wybuchem wojny i w czasie jej trwania. ZSRR miał siatki agentów w komunistycznych partiach zachodnich, których członkowie naiwnie wierzyli, że

pracując dla NKWD przyczyniają się wydatnie do walki z nazizmem. W pierwszym okresie zimnej wojny największą wartość dla wywiadu radzieckiego przedstawiała zwłaszcza tzw. piątka oksfordzka w Wielkiej Brytanii, której przedstawiciele, m.in. Kim Philby i Donald Maclean, zajmowali ważne stanowiska w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych i wywiadzie. Spowodowało to infiltrację tych instytucji przez Kreml. Dużym sukcesem szpiegów pracujących dla Stalina było także wykradzenie technologii budowy bomby jądrowej. Przyspieszyło to o kilka lat zbudowanie tej broni przez ZSRR. Część radzieckiej siatki została zlikwidowana w Stanach Zjednoczonych dopiero na początku lat 50., dzięki zakończonej sukcesem akcji łamania radzieckich kodów (operacja „Venona”).

2. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki po zakończeniu wojny

2.1. Stany Zjednoczone po II wojnie światowej

Stany Zjednoczone od śmierci Roosevelta w kwietniu 1945 r., rządzone przez prezydenta Trumana z partii demokratycznej, były jedynym państwem uczestniczącym w II wojnie światowej, które z tego konfliktu wyszło wzmocnione ekonomicznie.

W tym czasie nastąpił szybki rozwój gospodarczy państwa, a dochód narodowy brutto w 1944 r. był dwukrotnie większy niż w 1929 r.

W momencie konwersji — powrotu gospodarki na pokojowe tory — sytuacja jednak się pogorszyła. Do-

chód narodowy w ciągu trzech powojennych lat spadł o 15%. Pospieszna demobilizacja amerykańskich sił zbrojnych sprawiła, że do kraju wróciło ponad 7 mln mężczyzn. Oszczędności zgromadzone przez nich w czasie wojny stwarzały popyt na dobra konsumpcyjne. Przedsiębiorcy zaczęli domagać się zniesienia wszelkich ograniczeń wzrostu cen. Równocześnie związki zawodowe żądały poprawy sytuacji materialnej robotników, wywołując w 1946 r. falę protestów w głównych sektorach amerykańskiej gospodarki, w tym stłumione siłą strajki górników i kolejarzy. W ten sposób zaczęła powstawać niebezpieczna spirala wzrostu cen i płac. Kongres, w którym przewagę zyskali republikanie, doprowadził w latach 1946-1947 do uchwalenia ustaw, mających na celu ograniczenie swobody działania w większości lewicowych związków zawodowych, skupionych przede wszystkim w *Congress of Industrial Organizations* (CIO).

Rząd amerykański, pamiętający dotkliwe skutki kryzysu z 1929 r., zdecydował się na interwencję przez wspieranie słabnącej gospodarki i wycofywanie się z tej pomocy w momencie jej wzrostu. To działanie po skutkowało m.in. przyjęciem ustawy o zatrudnieniu (*Full Employment Act*) z 1946 r., która ustanawiała Radę Doradców Ekonomicznych, doradzającą prezydentowi w sprawach gospodarczych. Prezydent Truman, wybrany na drugą kadencję prezydencką w listopadzie 1948 r., pragnął utrzymać w gospodarce zasady „Nowego Ładu”, prezentując program „Sprawiedliwy Ład” (*Fair Deal*). Przeprowadzeniu daleko idących reform

społecznych i ekonomicznych przeszkodziła opozycja wewnętrzna w Kongresie, jak również narastające napięcie międzynarodowe na świecie pod koniec lat 40.

Wybuch wojny koreańskiej pozwolił jednak na przezwycięzenie trudności gospodarczych, które zaczęły się nasilać w 1948 r. Wydatki na zbrojenia nakręciły koniunkturę w przemyśle. Na zbrojenia w początkach lat 50. przeznaczano ponad 15% GNP rocznie, a następnie 10% rocznie. Do połowy tej dekady, USA, skupiając tylko 6% światowej populacji, wytwarzały 1/3 produkcji na świecie, a symbolem amerykańskiej gospodarki stały się samoloty i rakiety, wyposażenie elektryczne, syntetyki, samochody i lekkie metale oraz wprowadzone nowinki technologiczne. Z wojny w Korei szczególne korzyści odniosły stany na południu i na zachodzie, gdzie rozwijały się prywatne przedsiębiorstwa zbrojeniowe, zatrudniające setki tysięcy pracowników. Inne zakłady również zwiększały swoją produkcję, nie tylko realizując zamówienia płynące z Europy Zachodniej w ramach funduszy z planu Marshalla, ale przede wszystkim zaspokajając konsumpcyjne żądania samych Amerykanów.

Stały wzrost gospodarczy do lat 50. spowodował spadek inflacji i stopniowy wzrost standardów życia obywateli. Charakterystycznym zjawiskiem stała się rozbudowa przedmieść wielkich miast, gdzie powstawały domy jednorodzinne. Między 1947 a 1953 r. 9 mln Amerykanów zakupiło niedrogie budynki, korzystając z pomocy państwowych, nisko oprocentowanych kredytów i odpisów podatkowych. Nowe domy wyma-

gały umeblowania. Koniecznym zakupem stał się również samochód, niezbędny dla dojazdów do pracy. Zarobki przeciętnego Amerykanina były jednak na tyle duże, że wystarczały także na korzystanie z weekendów i coroczne wyjazdy na wakacje. Wzory konsumpcyjne amerykańskiego społeczeństwa kształtowała reklama w mass mediach, w tym w rozwijającej się właśnie telewizji, podkreślająca suwerenność wyboru, natychmiastowe korzyści („kup teraz, zapłać później”) i spełnianie marzeń o bogactwie i sytości.

W Stanach Zjednoczonych do lat 50. ukształtowały się zatem charakterystyczne dla gospodarek wysoko uprzemysłowionych rządy konsumenta, w których większość codziennego życia, jak również kultury i gospodarki, była skupiona na zapewnieniu przyjemności zakupu i użytkowania szerokiej gamy towarów i usług. Wzrost zamożności spowodował także nowe zjawisko społeczne, jakim było zwiększenie liczby małżeństw i urodzeń dzieci (*baby boom*) w latach 50.

2.1.1. Sytuacja polityczna w USA

Niekorzystnym zjawiskiem politycznym, stanowiącym konsekwencje zimnowojennego napięcia, była natomiast walka z wpływami komunistycznymi, znana pod nazwą „polowania na czerwone czarownice”. Zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa pod koniec lat 40., a zwłaszcza ekspansja sił komunistycznych w Azji niepokoiły wielu Amerykanów. Obecność w rządzie osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz ZSRR, np. pracownika kilku departamentów rządowych, Algera

Hissa, spowodowała na początku lat 50. powstanie uzasadnionych podejrzeń o penetrowaniu rządu przez wywiad radziecki.

Truman szybko wsparł szeroką koalicję konserwatywnych ugrupowań - od prasy po Kościół katolicki, a nawet przywództwo AFL i CIO, domagających się bardziej stanowczych działań wobec „czerwonego niebezpieczeństwa”, czemu sprzyjał fakt, że zyskały one wsparcie rządu federalnego. W marcu 1947 r. prezydent wprowadził program lojalności urzędników, mający wskazać sympatyków komunizmu w rządzie federalnym. Kampanii antykomunistycznej towarzyszyły działania FBI (Federalnego Biura Śledczego), kierowanego przez Edgara Hoovera. W wyniku przeglądu w administracji ponad 2 tys. osób straciło pracę. Działania te podjęto pod naciskiem republikańskiej większości w Kongresie. Otwarcie antykomunistyczna postawa przyjęta przez Trumana w czasie wyborów w 1948 r. przyczyniła się także do jego niespodziewanego zwycięstwa nad republikańskim kontrkandydatem.

Szczególny niepokój budziła działalność Komunistycznej Partii USA. Mimo niewielkiej liczebności (40-50 tys. członków), miała realne wpływy, zwłaszcza wśród części związków zawodowych, przemyśle rozrywkowym w Nowym Jorku i Hollywood, a także w niektórych szkołach wyższych. W 1949 r. jej liderzy zostali skazani pod zarzutem działań zmierzających do obalenia amerykańskiego rządu. Sytuację zaostrzyło aresztowanie przez brytyjski wywiad K. Fuchsa, który

przekazywał Kremlowi sekrety dotyczące bomby atomowej.

W 1953 r. za zdradę tajemnic, m.in. związanych z produkcją tej broni, zostało skazane na karę śmierci małżeństwo Rosenbergów — jedyni obywatele amerykańscy, którzy otrzymali taki wyrok za szpiegostwo w dziejach USA.

W takiej sytuacji coraz większą rolę ogrywały Komitet Izby Reprezentantów do Badania Działalności Antyamerykańskiej (*House Un-American Activities Committee* — HUAC), istniejący jeszcze przed wojną, oraz Podkomisja ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Senacie. Na fali „polowania na czerwone czarownice” wypłynął, nieznany dotąd senator z Wisconsin, Joseph McCarthy, który na początku 1950 r. wezwał do zdemaskowania ponad 200 urzędników rządowych, rzekomo pracujących dla komunistów. Jego apele zostały nagłośnione przez prasę, a on sam stał się symbolem ruchu antykomunistycznego. Działalność McCarthy'ego i formułowane przez niego, często bezpodstawnie, zarzuty i oskarżenia, miały duży wpływ na sytuację społeczną w USA na początku lat 50. Na fali antykomunistycznej propagandy, pracownikom podejrzewanym o sympatie lewicowe grożono zwolnieniem z pracy. W wyniku odmowy współpracy z Kongresem kilkadziesiąt osób z przemysłu filmowego Hollywood (tzw. hollywoodzka dziesiątka) nie mogło znaleźć zatrudnienia. Podejrzani o komunizm pracownicy szkół wyższych także byli usuwani z uczelni.

Dopiero po wyborze Eisenhowera na prezydenta w listopadzie 1952 r., McCarthy zaczął stopniowo tracić swoją pozycję. Nieostrożny atak senatora na dowództwo armii wywołał niezadowolenie nowego prezydenta, spowodował także reakcję innych senatorów wobec jego metod, co doprowadziło w 1954 r. do osłabienia politycznego znaczenia McCarthy'ego i zakończenia „polowania na czerwone czarownice”.

Zimna wojna i antykomunistyczna krucjata pod koniec lat 40. doprowadziły także do wzrostu instytucji związanych z bezpieczeństwem państwa. Obok Centralnej Agencji Wywiadowczej (*Central Intelligence Agency* — CIA) powstała Rada Bezpieczeństwa Narodowego, ciało doradcze przy prezydencie (1947), formułująca długoterminowe programy dla osiągnięcia celów amerykańskiej polityki zagranicznej oraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*National Security Agency*), odpowiedzialna za monitorowanie środków przekazu i łączności w celu wykrywania działalności szpiegowskiej. W 1951 r. utworzono Radę Strategii Psychologicznej (*Psychological Strategy Board*) w bezwocnym wysiłku koordynowania wszelkiej aktywności związanej z zimną wojną.

2.2. Związek Radziecki po II wojnie światowej

W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych wojna oznaczała dla ZSRR katastrofę ekonomiczną i demograficzną. Duża część gospodarki w zachodnich regionach tego państwa została zniszczona, o połowę zmniejszyła się produkcja rolna. Szczególnie tragiczne

były straty w ludziach — ponad 20 mln osób, chociaż zapewne w tej liczbie mieszczą się również ofiary terroru stalinowskiego. Wbrew oczekiwaniom większości społeczeństwa, bezpośrednio po wojnie Stalin zaczął odtwarzać wszystkie elementy państwa totalitarnego zniszczone przez wojnę. Lata 1945-1953 nie przyniosły żadnych zmian w dotychczasowej polityce władz wobec ludności, okres ten jest uznawany nawet za najbardziej represyjny w całym okresie rządów Stalina.

W gospodarce radzieckiej po II wojnie światowej natychmiast powrócono do systemu planów pięcioletnich. Pierwszy z nich, ogłoszony przez Stalina w lutym 1946 r., kładł nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego i wydobywczego, zaspokajającego potrzeby wojska. Nakłady ponoszone na przemysł ciężki do początku lat 50. przekroczyły przedwojenne wielkości. Wydatki na armię pożerały znaczną część dochodu, wypracowanego przez gospodarkę radziecką. Jednocześnie zaniedbywano produkcję dóbr konsumpcyjnych. Standard życia w 1947 r. był niższy niż w roku 1928. Warunki życia pozostawały trudne, realne płace w miastach były niższe niż w latach 30. Chociaż racjonowanie żywności zostało zniesione, równocześnie podniesiono ceny. Częste pogłoski o wojnie natychmiast powodowały panikę na rynku. Pierwsze powojenne lata dla dużej części społeczeństwa w ZSRR oznaczały wegetację. W wielu miastach zniszczonych przez działania zbrojne ludzie mieszkali w wykopanych przez siebie jamach lub na otwartym powietrzu, nawet w czasie mroźnych zim. Brakowało podstawowych towarów, odzieży

i obuwia. 2 mln inwalidów wojennych tylko częściowo zostało otoczonych opieką społeczną. Ulice zapełniły się żebrakami i sierotami, a ciężkie przestępstwa i zabójstwa dokonywane przez uzbrojone grupy bandyckie były na porządku dziennym. W najlepszej sytuacji pozostawali funkcjonariusze partyjni, ekonomiści oraz kadry kierownicze wielkich zakładów, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Robotnicy byli poddani nadal niemal wojskowej dyscyplinie, usprawiedliwianej potrzebą odbudowy kraju. Powodowało to niewydolność systemu produkcji, a brakoróbstwo, zużycie surowców i niska wydajność pracy stały się plagą radzieckiego przemysłu. W jeszcze gorszej sytuacji pozostawała ludność na wsi. Nadal obowiązywała kolektywizacja rolnictwa, a na chłopów narzucono tak duże zobowiązania, że niemal pracowali za darmo. Szczególnie ciężka sytuacja wystąpiła w latach 1946-1947, kiedy w wyniku suszy, połączonej z efektami wojennego zakłócenia produkcji rolniczej, plony w ZSRR były najniższe w całym stuleciu. Państwo, w ramach kontyngentów, wysyłało całą żywność do miast, co odebrało chłopom ich rezerwy. Spowodowało to kolejną klęskę głodu na Ukrainie, głównym spichrzu żywnościowym państwa radzieckiego, w czasie której zmarło prawdopodobnie kilkaset tysięcy osób.

Zwycięstwo w wojnie wzmocniło dyktatorską władzę Stalina. Do 1952 r. nie zwołano zjazdu partii, nie było zebrań Komitetu Centralnego, nawet Biuro Polityczne odgrywało mniejszą rolę. Stalin prowokował do rywalizacji między towarzyszami partyjnymi, starając

się nie dopuścić do nadmiernej roli politycznej które-
gokolwiek z nich. W latach 1946-1948 funkcję głów-
nego ideologa partii pełnił Andriej Żdanow. Po jego
nagłej śmierci, największą rolę w otoczeniu Stalina od-
grywali Gieorgij Malenkow i Ławrientij Beria. W celu
wzmocnienia swojej pozycji, dokonali czystek wśród
zwolenników Żdanowa, w strukturze partyjnej w Le-
ningradzie (tzw. sprawa leningradzka). Stalin, obawia-
jąc się zbytniego wzmocnienia tej dwójki, sprowadził
z Ukrainy Nikitę Chruszczowa i zaczął się przygoto-
wywać do kolejnej czystki w szeregach swych najbliż-
szych współpracowników.

W 1953 r. aresztowano grupę wysokich funkcyjna-
riuszy aparatu bezpieczeństwa. Stalin zamierzał także
rozpętać zakrojoną na szerszą skalę akcję przeciwko
Żydom, zamieszkującym ZSRR, oskarżając ich o „syjo-
nistyczną konspirację”. Zmianę stosunku radzieckiego
dyktatora do popieranego dotąd przez niego państwa
izraelskiego można zauważyć na przykładzie rozprawy
z Żydowskim Komitetem Antyfaszystowskim już pod
koniec lat 40. Wstęp do większej czystki miała stano-
wić tzw. sprawa lekarzy kremlowskich. W 1953 r.
aresztowano lekarzy pracujących na Kremlu, głównie
żydowskiego pochodzenia, oskarżając ich o zabójstwo
Żdanowa i spisek na życie innych przywódców ra-
dzieckich. Działania te zostały przerwane przez śmierć
Stalina w marcu 1953 r.

Narastające od 1945 r. napięcie międzynarodowe
i początki zimnej wojny wzmocniały chorobliwą po-
dejrzliwość dyktatora na Kremlu. Miało to swoje odbi-

cie w działalności aparatu bezpieczeństwa pod wodzą Ł. Berii. Jeńcy, którzy powrócili z niemieckiej niewoli, byli natychmiast wysyłani do obozów pracy przymusowej pod zarzutem „kolaboracji z Niemcami”, podobnie jak żołnierze powracający z frontu, którzy poznali wyższe standardy życia i „obce idee zachodu”. W 1950 r. w obozach pracy pozostawało ok. 2,5-2,8 mln więźniów, co najmniej pół miliona więcej niż w 1939 r.

Jednocześnie rozpoczęto pacyfikację zachodnich obszarów włączonych do Związku Radzieckiego, a także zwalczanie tendencji narodowościowych w przejętych po raz kolejny w 1944 r. zachodnich republikach — Ukrainie, Białorusi oraz państwach bałtyckich. Napotkano jednak zacięty opór. W latach 1944-1946, w czasie szczytowego okresu walk 30 tys. partyzantów na Litwie oraz mniejsze grupy na Łotwie i w Estonii, nazywane potocznie „leśnymi braćmi”, walczyły zbrojnie przeciwko sowietyzacji. Zachęcając lokalną ludność do oporu, grupy podziemne wydawały literaturę, dokonywały także egzekucji na setkach osób kolaborujących z okupantem radzieckim. Do 1948 r. główne formacje zostały jednak rozbite przez masowe deportacje ludności, rusyfikację oraz forsowną kolektywizację wsi, co nie sprzyjało pozyskiwaniu rekrutów i żywności. Izolowane i zdziesiątkowane grupy w republikach bałtyckich przetrwały do początków lat 50. Do końca dekady, zgodnie z przyjętym przez rząd radziecki przyspieszeniem procesu sowietyzacji krajów bałtyckich, deportowano ponad 168 tys. osób, w tym prawie 100 tys. z Litwy, a na ich miejsce przybyła ludność rosyjska.

Zajęcie ziem ukraińskich przez ZSRR także nie zakończyło działalności narodowego ruchu partyzanckiego, chociaż został on mocno osłabiony przez terror, deportację ludności, forsowną kolektywizację w latach 1948-1951, masowy napływ Rosjan na Ukrainę oraz likwidację Kościoła unickiego przez przymusowe zjednoczenie z rosyjskim Kościołem prawosławnym. Nie wielkie grupy ukraińskie stawiały jednak opór wojskom radzieckim do połowy lat 50.

Także na Białorusi władze radzieckie starały się wyeliminować resztki ludności mającej świadomość narodową i zastąpić ją rosyjską elitą. W wyniku przymusowych deportacji w ciągu dekady wywieziono prawie milion osób. Na terenie Białorusi istniały także niewielkie zbrojne grupy niepodległościowe, ale większość z nich została zlikwidowana przez NKWD do 1947 r.

Stalin otoczył ścisłą kontrolą także życie kulturalne i naukowe. Ideologiczna unifikacja, prowadzona pod kontrolą Żdanowa, nasiliła się po rozpoczęciu zimnej wojny, przybierając charakter wyplenienia wartości „zgniłego” Zachodu w nauce i kulturze. Genetyka, socjologia, freudyzm i fizyka kwantowa zostały potępione jako nauki burżuazyjne i zastąpione przez pseudonaukowe teorie, których symbolem stał się agrobiolog Trofim Łysenko. Normą w sztuce stał się socrealizm. Świat kultury i nauki został całkowicie odcięty od wszelkich związków z zachodnimi wartościami. Codziennością był także silny kult Stalina, sławiący go jako półboga, wszechwiedzącego lidera, który dokonał

industrializacji kraju, dbał o dobrobyt swoich poddanych, pobił Niemców i zyskał międzynarodowy respekt. Zadaniem świata kulturalnego i naukowego było wysławianie Stalina jako wszytkowiedzącego i inspirowanego przywódcę.

3. Pierwsze pole starcia. Problem niemiecki

3.1. Podział Niemiec na strefy okupacyjne

Zgodnie z porozumieniami zawartymi przez Wielką Trójkę, obszary Niemiec i Austrii zostały podzielone na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i radziecką, Berlin zaś na taką samą liczbę sektorów okupacyjnych.

Pod koniec sierpnia 1945 r. władzę zwierzchnią w pokonanych Niemczech przejęła Sojusznicza Rada Kontroli (SRK). W jej skład wchodzili gubernatorzy wojskowi poszczególnych stref, mający prawo weta i nieograniczoną władzę na podległym im terytorium. Realnie zatem polityka w każdej strefie była zależna od państwa, które ją realizowało.

3.1.1. Polityka mocarstw w strefach okupacyjnych

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec zajmowanej przez siebie strefy okupacyjnej była daleka od spójności. W czasie wojny administracja prezydenta Roosevelta zamierzała sprowadzić Niemcy do takiej roli, aby nie mogły one wywołać kolejnej wojny w Europie. Szybko jednak porzucono plan przygotowany w 1944 r. przez sekretarza skarbu Henry'ego Morgenthaua, który

proponował zamianę Niemiec w kraj rolniczy, pozbawiony przemysłu, w którym mieszkańcy, jako współuczestniczący w zbrodniach swoich przywódców, mieli mieć zapewnione tylko minimalne utrzymanie. Przeważał pogląd, że łagodniejsza polityka wobec pokonanej III Rzeszy może przynieść lepsze rezultaty. W maju 1945 r. Truman wezwał do denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec. Zasadniczym celem miało być jednak ukazanie zalet demokracji jako remedium na wpływy nazizmu. Ludność niemiecka miała żyć na poziomie nie wyższym niż obywatele innych krajów zniszczonej Europy. Fraternalizacja między okupantami amerykańskimi a ludnością była zabroniona, jednak w praktyce różnie to wyglądało.

Generał Lucius Clay, gubernator strefy od początku października 1945 r., starał się zastosować koncepcje federalistyczne, wzorowane na amerykańskich. W utworzonych trzech krajach (landach) powołano do życia tymczasowe rządy o ograniczonych kompetencjach, których premierzy wchodzili w skład Rady Krajowej Strefy, zajmującej się koordynowaniem i planowaniem. Po wyborach na szczeblach krajowych w marcu 1947 r. powstało nowe ciało doradczo-konsultacyjne o nazwie Rada Parlamentarna.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej sytuacja była trudniejsza. Rząd w Londynie nie chciał ponosić zbyt dużych kosztów jej utrzymania. Powołaną administrację niemiecką kontrolowali przez pewien czas równocześnie wojskowi i cywilni urzędnicy. Wiosną 1946 r. powołano do życia Strefowe Ciało Doradcze, stanowią-

ce reprezentację różnych autonomicznych organizacji i instytucji, spełniających funkcje pomocnicze w stosunku do administracji okupacyjnej. Stworzono również dwa pomocnicze urzędy strefowe zajmujące się gospodarką oraz wyżywieniem i rolnictwem. W połowie 1946 r. utworzono cztery większe kraje (landy).

Francuzi, którzy nie brali udziału w konferencji w Poczdamie, prowadzili własną politykę w swojej strefie okupacyjnej. Władzę i nadzór nad życiem społeczno-gospodarczym sprawowało wojsko, a Niemcom powierzano jedynie niższe, urzędnicze stanowiska. Francuzi traktowali swoją strefę jak teren podbity, dążąc do jej maksymalnego osłabienia politycznego i gospodarczego. Zagłębie Saary bezpośrednio podporządkowano Francji. Charakterystyczną cechą polityki okupacyjnej była także kulturalna reedukacja Niemców.

Także Związek Radziecki dążył do wykorzystania niemieckiego potencjału do odbudowy kraju. Radziecka administracja wojskowa i współpracujący z nimi komuniści niemieccy umacniali koncepcje ustrojowe i polityczne. Już w kwietniu 1946 r. Stalin wymusił połączenie KPD i SPD w Socjalistyczną Partię Jedności (SED), działającą pod kontrolą komunistów. Dokonywano również rabunkowej eksploatacji strefy.

Głównym zagadnieniem pozostawało ukaranie tych zwolenników nazizmu, którzy nie dopuścili się bezpośrednio zbrodni. We wszystkich strefach zachodnich akcja denazyfikacyjna objęła ok. 3,6 mln osób. W pierwszej kategorii uznanych za najbardziej winnych znalazło się niecałe 1,7 tys. osób, w drugiej — ok. 23

tys., a w trzeciej — nieco ponad 150 tys. Niemców. Szczególnie skrupulatnie do denazyfikacji podchodzono w amerykańskiej strefie, gdzie wszyscy dorośli Niemcy musieli wypełnić szczegółową ankietę ze 131 pytaniami, stanowiącą podstawę uniewinnienia. W przypadku strefy wschodniej radzieckie władze okupacyjne rygorystycznie przeprowadziły denazyfikację, ok. 520 tys. osób straciło bowiem pracę z powodu współpracy z nazizmem. Proces ten jednak służył równocześnie eliminacji wielkich właścicieli ziemskich i przedsiębiorców prywatnych oraz obsadzaniu stanowisk politycznych działaczami komunistycznymi. W przejętych od nazistów obozach koncentracyjnych przetrzymywano 120-150 tys. Niemców, przeważnie oponentów komunizmu, z czego około połowa zmarła.

Sprawa pobierania reparacji z Niemiec wiązała się z dekartelizacją. W największym stopniu proces ten przeprowadzono we wschodniej strefie okupacyjnej. Tylko w latach 1945-1947 ZSRR zdemontował na tym terytorium ok. 3/4 zakładów zbrojeniowych. Maszyny, urządzenia i całe fabryki oraz specjaliści (ok. 100 tys. osób) byli wywożeni do ZSRR, co przyczyniało się do degradacji gospodarczej tych terenów. Stalin wymusił także na Waszyngtonie i Londynie porozumienie, w którym 15% wyposażenia przemysłowego ze stref zachodnich miało być wymieniane za żywność i surowce z terenów okupowanych przez wojska radzieckie. Równocześnie ZSRR mógł dokonać reparacji dodatkowych 10% ze swojej strefy. Jednak już w maju 1946 r. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawiesiły

dostawy demontowanych urządzeń, aby zmusić ZSRR do współpracy w ramach Sojuszniczej Rady Kontroli. W przypadku strefy francuskiej największą korzyścią było włączenie Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego.

Upadek III Rzeszy oznaczał wstrząs dla części jej społeczeństwa. Niektórzy Niemcy stracili sens życia, a w nowych warunkach najważniejszą kwestią stało się biologiczne przetrwanie. W wielu zniszczonych nalmi miastach jedyne schronienie stanowiły piwnice i ruiny. W ostatnich miesiącach wojny nastąpiło także załamanie sytuacji żywnościowej, a po kapitulacji system zaopatrzenia przestał zupełnie istnieć. Powszechnym zjawiskiem w miastach stał się głód. W pierwszych latach po wojnie, w zachodnich strefach okupacyjnych dzienna ilość pożywienia na osobę nie przekraczała tysiąca kalorii. Bardziej zaradni zdobywali żywność i inne towary na czarnym rynku, ale wiele osób wegetowało, wypadki śmierci głodowej zatem, zwłaszcza wśród osób starszych i dzieci, nie należały do rzadkości. W strefach zachodnich powszechną praktyką niemieckich kobiet, zwykle pozbawionych jakichkolwiek środków do życia, stały się związki z żołnierzami, zwłaszcza amerykańskimi, w zamian za pomoc materialną. Znacznie gorszy los czekał żeńską część społeczeństwa w strefie wschodniej, gdzie setki tysięcy kobiet było napadanych i gwałconych przez żołnierzy radzieckich w pierwszych miesiącach po wojnie. Konsekwencją takiej sytuacji był niekontrolowany rozwój chorób wenerycznych. Chęć przeżycia za wszelką cenę

i rozprężenie moralne po wojnie powodowało także wzrost przestępczości. Powszechnym zjawiskiem były rabunki mienia i przemoc wobec bezbronnych cywilów dokonywane przez Armię Czerwoną.

3.2. Spory polityczne wokół przyszłości Niemiec

Już wiosną 1946 r. pojawiły się wątpliwości, czy będzie możliwe wypracowanie wspólnego rozwiązania dla Niemiec w ramach Sojuszniczej Rady Kontroli. Niepowodzeniem zakończyła się konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu odnośnie do dalszych losów podzielonego państwa. Związek Radziecki sprzeciwiał się amerykańskiemu planowi stworzenia rozbrojonych (zdemilitaryzowanych) i neutralnych Niemiec o ustroju federacyjnym, kontrolowanych przez następną ćwierć wieku przez cztery mocarstwa, nie chciał bowiem obecności USA w Europie Środkowej. Stalin widział możliwość tylko takiej unifikacji państwa niemieckiego, w którym, w trudnej sytuacji ekonomicznej i politycznej, siły komunistyczne zdobędą największe wpływy wśród społeczeństwa, a w konsekwencji umożliwi to przejęcie kontroli nad całym krajem. Kreml wykorzystywał przy tym fakt, że po przeprowadzeniu reformy rolnej szybciej przywrócono życie gospodarcze w strefie wschodniej, a produkcja żywności wystarczała na pokrycie zapotrzebowania ludności. Sowietom wygrywali także narodowe sentymenty, komunistom niemieckim bowiem zezwalano na kwestionowanie nowej linii granicznej z Polską na Odrze i Nysie Łużyckiej. Propagandowo podkreślano tak-

że radzieckie pragnienie zjednoczenia Niemiec, w których przemysł będzie mógł się rozwijać ponad nakreślone limity, podczas gdy zachód miał dążyć do ruralizacji, podziału i odłączenia Zagłębia Ruhry. Związki zawodowe zdominowane przez komunistów stały się główną siłą w fabrykach w całych Niemczech.

W drugiej połowie 1946 r. nastąpiło przeorientowanie amerykańskiej polityki wobec Niemiec. Znalazła ona swój wyraz w przemówieniu sekretarza stanu USA, Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie we wrześniu 1946 r. Podkreślił on, że nie wolno dopuścić, aby Niemcy stały się pionkiem w rozgrywce między Wschodem a Zachodem, zapowiadając scalenie amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej. Opowiedział się za przynależnością Zagłębia Ruhry do Niemiec. Obiecał także, że armia amerykańska pozostanie na ziemi niemieckiej, dopóki będą utrzymywane siły któregokolwiek z mocarstw okupacyjnych. Przedstawił również nową wykładnię polityki Stanów Zjednoczonych wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Waszyngton miał popierać zmiany terytorialne na korzyść Polski, ale ich wielkość i ostateczne wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej miały być ustalone w czasie przyszłej konferencji pokojowej z Niemcami.

Ważnym elementem w demokratyzacji pokonanego państwa niemieckiego było stworzenie nowych partii politycznych. Chociaż w strefie radzieckiej najszybciej przywrócono ich działalność, to jednak była preferowana Komunistyczna Partia Niemiec (KPD). We wszystkich strefach działała także istniejąca przed woj-

ną Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD). Na scenie politycznej pojawiły się także zupełnie nowe partie chadeckie: Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) oraz liberalna Wolna Partia Demokratyczna (FDP).

W zachodniej części Niemiec SPD, pod przewodnictwem Kurta Schumachera, opowiedziała się przeciwko połączeniu z komunistami. Jej przywódca był zwolennikiem socjalistycznej alternatywy dla Niemiec, domagając się nacjonalizacji przemysłu i fundamentalnych reform społeczno-politycznych, co umożliwiłoby wykorzenienie nazistowskiej przeszłości. Liderem CDU był Konrad Adenauer, usunięty w 1933 r. przez nazistów ze stanowiska nadburmistrza Kolonii, pod koniec 1944 r. internowany przez Gestapo. Był zwolennikiem integracji zachodnich Niemiec z resztą zachodniego świata. Latem 1946 r. w zachodnich strefach odbyły się wybory do landów.

Naturalną konsekwencją nowej polityki amerykańskiej wyrażonej przez Byrnesa było połączenie na początku stycznia 1947 r. anglosaskich stref okupacyjnych w jeden organizm gospodarczy, zwany Bizonią. Pod kontrolą mocarstw zachodnich na jej terytorium przeprowadzono pierwsze wybory do parlamentów krajowych (przedstawicielstw landów). Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych wiosną 1947 r. w Londynie pokazało wyraźnie, że w obliczu rosnących napięć zimnowojennych nie uda się wypracować wspólnej polityki wobec Niemiec. Amerykanie i Brytyjczycy stopniowo pokonali niechęć Francuzów do

przyłączenia do Bizonii, co umożliwiło stworzenie tzw. Trizonii. Po demonstracyjnym opuszczeniu przez radzieckiego przedstawiciela posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli, na znak protestu przeciwko przebiegowi konferencji mocarstw zachodnich i Beneluksu w Londynie (luty-czerwiec 1948), proponującej stworzenie zachodnioniemieckiego państwa i rządu, SRK formalnie zakończyła swoją działalność.

3.3. Kryzys berliński

W czerwcu 1948 r. mocarstwa zachodnie, chcąc przyspieszyć zjednoczenie gospodarcze i ułatwić handel w Trizonii, a także w trzech zachodnich sektorach okupacyjnych Berlina, wprowadziły w miejsce starej marki nową walutę — markę niemiecką (DM). Nowy pieniądz miał zmniejszyć inflację, ukrócić czarny rynek i przywrócić wiarę Niemców w walutę po trzech latach nienormalnej sytuacji, gdy najlepszym środkiem płatniczym były papierosy.

W celu przeszkodzenia dalszej integracji zachodnich stref okupowanych Niemiec, a zwłaszcza sektorów w Berlinie, i niedopuszczenia do obiegu nowej waluty, 24 czerwca 1948 r. Stalin ogłosił blokadę, czyli zamknięcie wszystkich tranzytowych połączeń lądowych i kolejowych łączących miasto ze strefami zachodnimi. Tym samym, prawie 2,5 mln mieszkańców zachodniej części Berlina stanęło przed widmem głodu, zgromadzone bowiem w sektorach zachodnich zapasy wystarczały tylko na miesiąc. Stalin liczył, że w ten sposób uda się zmusić mocarstwa zachodnie do przyjęcia ra-

dzieckiej propozycji utworzenia ogólnoniemieckiego rządu, w którym komuniści niemieccy mieliby swoje wpływy.

Ku zaskoczeniu Kremla, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zorganizowały ogromny most powietrzny w celu dostarczenia berlińczykom niezbędnych do życia produktów i towarów. Przez niemal 11 miesięcy flota ponad tysiąca samolotów codziennie transportowała żywność, paliwo, węgiel i środki medyczne, co umożliwiło w miarę normalne funkcjonowanie zachodnich stref okupacyjnych miasta. O skali przedsięwzięcia świadczy fakt, że w czasie trwania blokady przewieziono ponad 2,3 mln ton ładunków. ZSRR nie odważył się na użycie swoich sił powietrznych do likwidacji mostu i 12 maja 1949 r. blokada korytarzy drogowych do Berlina Zachodniego została zniesiona. Mocarstwa zachodnie odniosły pierwsze, ważne psychologicznie, zwycięstwo w zimnej wojnie.

3.4. Powstanie dwóch państw niemieckich

Tuż po zakończeniu blokady Berlina, Rada Parlamentarna trzech zachodnich stref okupacyjnych uchwaliła Ustawę Zasadniczą, będącą odpowiednikiem konstytucji. Nowe państwo niemieckie stawało się federacją z silnym rządem kierowanym przez kanclerza. W połowie sierpnia 1949 r. w Trizonii przeprowadzono wybory do nowego parlamentu niemieckiego, Bundestagu. Przyniosły one zwycięstwo chadeków (CDU), a pierwszym kanclerzem został K. Adenauer.

Suwerenność powstałej 21 września 1949 r. Republiki Federalnej Niemiec (RFN) była jednak tylko częściowa. Przyjęty równocześnie Statut Okupacyjny ograniczał kompetencje rządu niemieckiego na rzecz Wysokiej Komisji Sojuszniczej, w której cywilni wysocy komisarze zastąpili dotychczasowych gubernatorów wojskowych. Komisja sprawowała nadzór m.in. nad polityką zagraniczną, handlem zagranicznym i ustawodawstwem. RFN nie mogła się zbroić, a przemysł Zagłębia Ruhry nadal pozostawał pod kontrolą aliancką.

W związku z utworzeniem RFN i, tym samym, porażką swojej koncepcji zjednoczonych Niemiec, w których komuniści odgrywaliby znaczącą rolę, Stalin zdecydował się w październiku 1949 r. na przekształcenie swojej strefy okupacyjnej w Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD), w której rządziła SED, z Walterem Ulbrichtem jako prezydentem na czele. Z części Berlina pod okupacją radziecką, wbrew umowom sojuszniczym, utworzono stolicę nowego komunistycznego państwa niemieckiego, połączone zaś trzy pozostałe sektory przybrały nazwę Berlina Zachodniego.

3.5. Traktaty pokojowe z sojusznikami III Rzeszy i okupacja Austrii

W cieniu rozgrywek politycznych o przyszłość Niemiec pozostawały rokowania w czasie obrad konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, dotyczące rozwiązań wobec sojuszników III Rzeszy. Mimo narastających rozbieżności między dotychczasowymi

aliantami, w lutym 1947 r. podpisano w Paryżu pięć traktatów pokojowych — z Włochami, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Na państwa te nałożono ograniczenia w rozwoju potencjału militarnego, musiały także zapłacić odszkodowania lub reparacje, przede wszystkim na rzecz Związku Radzieckiego, a także uszkodzowanych krajów ościennych. W wyniku zawarcia traktatów nastąpiły także pewne zmiany terytorialne. Włoska część półwyspu, Istria, została zajęta przez Jugosławię, Triest zaś stał się wolnym miastem pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa (do 1954). Finlandia była zmuszona oddać ZSRR tereny w rejonie Petsamo i w Karelii, a także bazę wojskową niedaleko Helsinek. Rumunia utraciła na rzecz Związku Radzieckiego Besarabię i północną Bukowinę, Węgry zaś powróciły do przedwojennych granic. ZSRR wymógł również prawo stacjonowania swoich wojsk w Rumunii i na Węgrzech pod pozorem zapewnienia ochrony łączności z wojskami radzieckimi okupującymi Austrię.

W Austrii, podzielonej również na cztery strefy okupacyjne, w listopadzie 1945 r. przeprowadzono wolne wybory. W ten sposób udało się utworzyć rząd koalicyjny, w którym główną rolę odgrywały partia chadecka i SPD, uznany przez wszystkie mocarstwa. Przywrócono także konstytucję sprzed 1938 r. Rząd austriacki posiadał względną niezależność, wprowadzone bowiem przez niego ustawy mogły być obalone tylko wspólnie przez cztery mocarstwa. Na pełną niezależność Austria musiała jednak czekać aż do 1955 r.

4. Państwa Europy Zachodniej (1945-1947)

4.1. Sytuacja ekonomiczna, polityczna i społeczna w państwach zachodnioeuropejskich

Powojenne zniszczenia i trudna sytuacja społeczna dotyczyła nie tylko pokonanych Niemiec. W prawie całej Europie Zachodniej, objętej wcześniej konfliktem zbrojnym, pierwsze lata po zakończeniu wojny oznaczały konieczność wielu wyrzeczeń. Charakterystyczną cechą tego okresu był głód. Zniszczenia wojenne w rolnictwie doprowadziły do niedoboru żywności, a rządy państw zachodnioeuropejskich nie miały środków pieniężnych na import podstawowych produktów. Rok po wojnie, latem 1946 r., norma żywnościowa mieszkańców Europy Zachodniej nie przekraczała 1500 kalorii dziennie. Brakowało opału oraz energii do produkcji, co pogarszało sytuację. Szczególnie dało się to odczuć w czasie bardzo ciężkiej zimy na przełomie 1946/1947 r. Zdemobilizowani żołnierze nie mogli znaleźć pracy. Taka sytuacja ekonomiczna groziła społecznym wybuchem i miała swoje polityczne konsekwencje. We wszystkich zachodnich krajach Starego Kontynentu dało się zauważyć zwrot w polityce.

W przeprowadzonych wyborach parlamentarnych wygrywały partie lewicowe. Tak było w Wielkiej Brytanii, we Francji, w krajach Beneluksu oraz Skandynawii. Wiązało się to ze społecznymi oczekiwaniami reform. Charakterystyczną cechą życia politycznego były także silne wpływy partii komunistycznych, szczególnie widoczne we Francji i Włoszech. Miały one popar-

cie związków zawodowych. Korzystały także z popularności, wynikającej z decydującego udziału ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami i działalności przeciwko okupantowi nazistowskiemu w czasie wojny oraz nieświadomości społeczeństw zachodnich, częściowo ukształtowanej przez sympatyzujących z komunizmem intelektualistów, co do prawdziwego oblicza sytuacji wewnętrznej w ZSRR. We Francji i Włoszech partie prawicowe były w odwrocie, obwiniane o kolaborację z nazistami.

4.2. Sytuacja we Francji po II wojnie światowej

We Francji, Rząd Tymczasowy gen. de Gaulle'a, stanowiący koalicję sił chrześcijańskich demokratów, Republikański Ruch Ludowy (*Mouvement Républicain Populaire* — MRP), socjalistów i komunistów, bezpośrednio po wojnie zdołał przejąć władzę nad całym, zniszczonym w niemal połowie, krajem. Głównym problemem rządu francuskiego było przywrócenie infrastruktury przemysłowej i komunikacyjnej oraz możliwości produkcyjnych zrujnowanej gospodarki. Zła sytuacja aprowizacyjna i rosnąca inflacja zmusiły władze do racjonowania żywności, brakowało również podstawowych surowców, przede wszystkim węgla.

W pierwszych po wojnie wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego w październiku 1945 r. komuniści odnieśli sukces (ponad 27% głosów), a rok później poprawili nawet ten rezultat (ponad 31% głosów), stając się liczącym ugrupowaniem politycznym i uczestnicząc w kolejnych dwóch rządach, stworzonych po ustąpieniu

de Gaulle'a w styczniu 1946 r. Siła komunistów w tym czasie polegała także na kontroli największej centrali związków zawodowych we Francji CGT (*Confédération Générale du Travail*). Zyskali także poparcie na wsi. Pod wpływem sił lewicowych, wiosną 1946 r., doszło do nacjonalizacji kopalń, elektrowni, gazowni i większości banków.

W październiku, po przyjęciu nowej konstytucji, Francja stała się IV Republiką. Zmniejszono uprawnienia prezydenta na rzecz Zgromadzenia Narodowego, a kobietom przyznano prawo wyborcze.

Komuniści uczestniczyli we władzy do maja 1947 r., kiedy zostali usunięci z rządu, co, wobec narastającego konfliktu zimnowojennego, wiązało się z uznaniem partii komunistycznej za narzędzie Kremla. Nie oznaczało to jednak końca jej działalności i popularności we Francji.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza, a zwłaszcza pełne urynkowanie cen żywności, spowodowała masowe strajki jesienią 1947 r., zorganizowane przez CGT, które sparaliżowały przemysł i linie komunikacyjne. Rząd francuski dopiero po miesiącu zdołał stłumić z pomocą armii protesty, grożąc robotnikom uczestniczącym w strajkach pozbawieniem socjalnych korzyści.

Przyjęcie przez Francję planu Marshalla pozwoliło na powolne wyjście z kryzysu, chociaż pod koniec lat 40. poziom życia w tym kraju pozostawał niższy niż w innych państwach zachodnich, a nawet RFN.

4.3. Włochy po II wojnie światowej

Państwo włoskie dzięki przejściu w 1943 r. na stronę aliantów uniknęło okupacji. W marcu 1944 r. przywódca komunistów, skupiających swoją władzę na północy, P. Togliatti, który powrócił z ZSRR, zadeklarował chęć współpracy z królewskim rządem i partiami demokratycznymi, podobnie jak uczyniła KPF.

Najważniejszą rolę we Włoszech odgrywali jednak chrześcijańscy demokraci, których celem było przywrócenie konstytucyjnego parlamentaryzmu z okresu przed objęciem władzy przez Mussoliniego, wspierani całkowicie przez władze Kościoła katolickiego. Na czele chadecji stał Alcide De Gasperi, który początkowo współpracował z komunistami w koalicyjnym rządzie w latach 1945-1947.

W 1946 r. przeprowadzono we Włoszech pierwsze wolne wybory, równocześnie z narodowym referendum, które zadecydowało o likwidacji monarchii. Włochy stały się republiką.

Rząd koalicyjny, mimo amerykańskich pożyczek, nie był jednak w stanie poradzić sobie z odbudową zniszczonego w 1/3 kraju. Wzrastająca inflacja i niedobory żywności powodowały ogromne trudności w życiu zwykłych obywateli. W ciągu dwóch lat bezrobocie wzrosło z 10 tys. do miliona osób. Podobnie jak w całej Europie, ciężka zima na przełomie 1946/1947 r. pogorszyła jeszcze sytuację gospodarczą.

Komuniści włoscy wykorzystywali trudności, domagając się aktywnie poprawy sytuacji robotników.

W maju 1947 r. De Gasperi zdecydował się na usunięcie zwolenników tej partii i współpracujących z nimi socjalistów z rządu, co przyspieszyło przyjęcie przez Włochy planu Marshalla. CIA wspierała także finansowo chadecję, przez amerykańskie związki zawodowe doprowadziła zaś do rozłamu w monolitycznym włoskim ruchu robotniczym.

W głównych dla przyszłości Włoch wyborach w kwietniu 1948 r., przy pieniężnej pomocy USA i ofensywie propagandowej Watykanu przeciwko komunistom, partia De Gasperiego zdobyła ponad połowę mandatów, obejmując samodzielnie władzę i dominując życie polityczne.

4.4. Wielka Brytania po II wojnie światowej

Chociaż dla brytyjskiego społeczeństwa 8 maja 1945 r. był dniem prawdziwego zwycięstwa, sytuacja gospodarcza państwa była trudna. Prowadzenie wojny wyczerpało rezerwy finansowe, możliwości zatem importu żywności i surowców były ograniczone. Do tego dochodziła konieczność zaopatrzenia Niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej, którego koszty wielokrotnie przekraczały korzyści z reparacji.

W. Churchill, zajęty prowadzeniem wojny, nie widział potrzeby wypełnienia społecznych żądań, zapewnienia wszystkim obywatelom minimum socjalnego, ubezpieczenia zdrowotnego i bezpieczeństwa. W przeprowadzonych w lipcu 1945 r. wyborach, niespodziewanie dla siebie musiał oddać władzę na rzecz Partii Pracy. Nowy, utworzony przez nią rząd, z C. R. Attlee

na czele, rozpoczął realizację haseł wyborczych. Szybko przeprowadzono demobilizację, znajdując żołnierzom miejsca pracy w sektorze cywilnym.

Przystąpiono także do stopniowej transformacji brytyjskiej gospodarki. W latach 1946-1949 znacjonalizowano kopalnie, koleje, stocznie oraz gaz i elektryczność. Państwo przejęło własność nad Bankiem Anglii, ale pozostawiło prywatne banki komercyjne i kompanie ubezpieczeniowe. Te kroki oraz objęcie społeczeństwa ubezpieczeniem zdrowotnym, od bezrobocia i systemem rent obciążały jednak dodatkowo budżet państwa. Udzielenie przez USA czteromiliardowego kredytu nie spowodowało poprawy sytuacji gospodarczej i oczekiwanego zwiększenia handlu międzynarodowego.

Szczególnie źle wyglądała sytuacja aprowizacyjna, a w połowie 1946 r. rząd był zmuszony do wprowadzenia racjonowania chleba i wielu innych artykułów. Brakowało również opału, ciężka zatem zima 1946/1947 r. spowodowała załamanie systemu transportowego, zamykanie zakładów pracy i czasowe wyłączenia elektryczności. Katastrofą finansową zakończyła się próba wprowadzenia wymienialności waluty brytyjskiej. Miało to swoje polityczne skutki, zmusiło bowiem rząd brytyjski do wycofania się z pomocy dla rządu greckiego na początku 1947 r. i w konsekwencji także dobrowolne opuszczenie Indii. Jednak, ogólne przyzwolenie społeczeństwa na drastyczne cięcia i brak strajków pozwolił na znaczny wzrost produkcji w następnym roku, umożliwiając zwiększenie eksportu, a tym samym poprawę sytuacji w kraju.

4.5. Inne państwa zachodniej i północnej Europy

W mniejszych państwach zachodniej Europy, Belgii i Holandii, nie zaszły większe zmiany polityczne i społeczne. Po wyborach na początku 1946 r. władzę w Belgii objęła partia chadecka, współpracująca z socjalistami, ale rządy były mocno niestabilne i do 1953 r. zmieniały się dziesięciokrotnie. W pierwszym kraju istniał konflikt wobec postawy króla Leopolda III, pozostającego w czasie okupacji w kraju, na który nakładały się tradycyjne animozje między dwoma głównymi grupami narodowościowymi w Belgii: mówiącymi po francusku Walonami i Flamandami. Ostatecznie król abdykował na rzecz swojego syna w 1951 r. Kraj ten również był widownią rozprawy z kolaborantami, która osiągnęła znacznie większe rozmiary niż w innych państwach okupowanych, sądono bowiem ok. 77 tys. zdrajców narodu. W Holandii również nie zaszły poważniejsze zmiany polityczne. Od 1946 r. do połowy lat 60. władzę sprawowali przede wszystkim socjaldemokraci i partie wyznaniowe. Głównym problemem w pierwszych latach po wojnie była sytuacja w Holenderskich Indiach Wschodnich. W mniejszym stopniu niż w Belgii rozważano zagadnienie kolaboracji, większość z oskarżonych uniknęła kary.

W krajach skandynawskich sytuacja po wojnie wyglądała odmiennie w państwach okupowanych przez Niemcy, inaczej w neutralnej Szwecji oraz Finlandii. W 1944 r. Islandia wystąpiła z unii personalnej z Danią, stając się w pełni niezależnym państwem. Po za-

kończeniu okupacji nazistowskiej w Danii i Norwegii władzę przejęły partie socjaldemokratyczne, które rządziły do początku lat 50. W drugim z tych krajów ważną kwestią społeczną pozostawało rozliczenie kolaboracji. Na V. Quislingu wykonano karę śmierci, a ponad 3,5 tys. osób skazano na kary powyżej trzech lat więzienia. Doświadczenia II wojny światowej spowodowały, że Dania i Norwegia poszukiwały odmiennych niż neutralność gwarancji bezpieczeństwa. Dlatego też w 1949 r. przystąpiły do NATO.

Szwecja konsekwentnie natomiast prowadziła politykę neutralności. Rząd w Sztokholmie próbował również zacieśniać współpracę między krajami skandynawskimi. Platformą dla wzajemnych konsultacji stała się Rada Nordycka, założona w 1952 r. W polityce wewnętrznej swe reformy kontynuowali socjaldemokraci, którzy rządili nieprzerwanie przez ponad 20 lat. Wprowadzali w życie program „domu narodu” (*folkhemmet*), polegający na likwidacji nierówności społecznych i poprawie poziomu życia, przy wzrastającej roli państwa w gospodarce i życiu codziennym.

W nieco innej sytuacji pozostawała Finlandia. Po podpisaniu traktatu pokojowego z ZSRR w 1947 r. musiała zaakceptować wysoką kontrybucję oraz ograniczenia swobody prowadzenia polityki zagranicznej. W zamian ZSRR uznał jej niezależność w polityce wewnętrznej.

Po II wojnie światowej obydwa państwa na Półwyspie Iberyjskim — Hiszpania i Portugalia — pozostawały w niemal zupełnej izolacji międzynarodowej.

W pierwszym z krajów referendum narodowe w 1947 r. zdecydowało o przywróceniu monarchii, ale Franco miał stać dożywotnio na czele państwa. W Portugalii władzę dyktatorską sprawował nadal A. Salazar. Działała tylko prorządowa Unia Narodowa, organizacja skupiająca obywateli popierających dyktatora. Wzrost napięcia zimnowojennego na początku lat 50. przyniósł istotną zmianę w położeniu obydwóch krajów. Portugalia została objęta planem Marshalla i stała się członkiem NATO. Nastąpiło także zbliżenie Hiszpanii do Stanów Zjednoczonych, a w 1953 r. podpisano układ wojskowy. W zamian za udostępnienie baz hiszpańskich Madryt otrzymał pomoc gospodarczą.

4.6. Wojna domowa w Grecji 1946-1949

Sytuacja państwa greckiego bezpośrednio po wojnie nie wyglądała dobrze. Tylko pomoc amerykańska, dostarczana w ramach UNRRA, utrzymywała ludność przy życiu. Produkcja przemysłowa wynosiła zaledwie 30% przedwojennej, a inflacja, niskie płace i brak równowagi finansowej pogłębiały kryzys.

Po wyborach w marcu 1946 r., zbojkotowanych przez siły lewicowe, władzę w Grecji przejął wspierany przez Londyn rząd monarchistyczny, który doprowadził do referendum i powrotu króla do kraju.

Latem tego roku partyzanci komunistyczni wznowili działania zbrojne. Broń docierała do nich z sąsiednich krajów bałkańskich opanowanych przez komunistów - Albanii, Bułgarii i Jugosławii. Partyzantka mogła także liczyć na ludność mieszkającą na prowincji, szczegól-

nie na północy kraju. Sytuację wojsk rządowych pogorszyło wycofanie się Wielkiej Brytanii na początku 1947 r. z pomocy wojskowej. Dopiero poparcie finansowe i wojskowe ze strony USA, w ramach doktryny powstrzymywania i planu Marshalla, a także wyłamanie się Jugosławii spod dominacji Kremla w czerwcu 1948 r. zmieniły oblicze wojny w Grecji. Ofensywa wojsk rządowych latem i jesienią tego roku wyparła partyzantów do Albanii, a kolejne próby przejęcia przez nich inicjatywy na początku następnego roku były już daremne. Stalin nie zdecydował się na bezpośrednie wsparcie komunistów greckich, nie był bowiem pewny, czy objęcie przez nich władzy w kraju, który miał należeć do zachodniej strefy wpływów, nie spowoduje ostrej reakcji Waszyngtonu i Londynu. Wojna domowa w Grecji zakończyła się w październiku 1949 r. Kosztowała życie co najmniej 60 tys. Greków, w większości niewinnych cywilów. Około 260 tys. zwolenników komunistów opuściło Grecję, ludność zaś wspierająca partyzantkę była represjonowana i prześladowana. Do 1955 r. główną rolę polityczną odgrywało Zgromadzenie Greckie, partia założona przez marszałka Aleksandra Papagosa, bohatera walk z Włochami i Niemcami w latach wojny.

4.7. Rola planu Marshalla w odbudowie Starego Kontynentu

Planem Marshalla, po odrzuceniu go przez ZSRR i kraje pozostające w kręgu wpływu Kremla, ostatecznie objęto 16 europejskich państw, z wyjątkiem Hisz-

panii. We wrześniu 1947 r. stworzono specjalny komitet, który przygotował program czteroletniej odbudowy. W kwietniu 1948 r. powstała Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (*Organization for European Economic Cooperation* — OEEC), zajmująca się rozdziałem amerykańskiej pomocy i jej koordynacją. W latach 1948- -1952 Stany Zjednoczone przeznaczyły na Europejski Program Odbudowy (*European Recovery Program* — ERP), bo taką oficjalną nazwę przyjęto dla planu Marshalla, 13,2 mld dolarów. Największe sumy otrzymały Wielka Brytania (3,4 mld dolarów), Francja (2,7 mld dolarów), Włochy i RFN (po ok. 1,5 mld dolarów). Amerykańska pomoc gospodarcza dla Europy Zachodniej miała olbrzymie konsekwencje i przekroczyła najśmielsze oczekiwania jego twórców. Ogromne fundusze (równowartość 140 mld dolarów w chwili obecnej) umożliwiły nieskrępowany rozwój ekonomiczny, a dopływ kapitałów rozwinął szeroki program inwestycji. Do 1952 r. produkcja przemysłowa w zachodniej części Europy przewyższyła przedwojenne wskaźniki o 35%, a w rolnictwie o 10%. Powstrzymano także inflację. Konsekwencją rozwoju gospodarczego była szybka poprawa warunków życia społeczeństw Europy. Znaczące zwiększenie zatrudnienia spowodowało wzrost zarobków, tym samym dochodów ludności i podniesienie poziomu życia obywateli, a w rezultacie zmniejszenie napięć społecznych w 16 krajach objętych planem. Równocześnie następowało zacieranie dysproporcji między różnymi warstwami społecznymi.

Także przemysł Stanów Zjednoczonych odnosił korzyści z planu Marshalla, 2/3 importu europejskiego pochodziło bowiem zza Oceanu Atlantyckiego. Oznaczało to zamówienia dla przedsiębiorstw amerykańskich, a tym samym zwiększenie zatrudnienia i zarobków pracowników, co niewątpliwie przyczyniło się do ery prosperity lat 50. i 60., chociaż w rzeczywistości eksport do Europy obejmował mniej niż 10% dochodu narodowego brutto. Plan Marshalla przyczynił się także do rozwoju wolnego rynku, USA bowiem zmusiły kraje korzystające z funduszy do zniesienia kontroli cen, ustabilizowania kursów waluty i równowagi budżetowej, zauważa William R. Keylor.

Pod względem politycznym EPO umożliwił ugruntowanie w zachodniej i południowej Europie demokracji parlamentarnej i odsunięcie od wpływów partii skrajnie lewicowych. Wreszcie przyczynił się do rozpoczęcia procesu integracji Europy Zachodniej.

4.8. Inicjatywy integracyjne

Rozważania nad powojennymi federacjami prowadzono już w czasie II wojny światowej. Emigracja polityczna z różnych państw, skupiona w Londynie, wyciągając wnioski z sytuacji, do jakiej doszło w latach 1939-1941, zauważyła, że zagrożenia ze strony naziistowskich Niemiec można było uniknąć przez stworzenie równoprawnych związków kilku mniejszych państw. Rozpoczęto zatem rozmowy dotyczące możliwości nowego ukształtowania Europy Środkowo-Wschodniej po zakończeniu wojny. Obok niezrealizowanej koncep-

cji federacji polsko-czechosłowackiej pojawiła się także propozycja stworzenia Unii Bałkańskiej, czyli związku jugosłowiańsko-greckiego, prowadzącego wspólną politykę zagraniczną i obronną oraz handel zagraniczny. Najdalej idącą koncepcję zaprezentował włoski polityk antyfaszystowski na uchodźstwie, Carlo Sforza, który proponował stworzenie dwóch federacji — środkowoeuropejskiej (od Polski po Serbię) i łacińskiej (Francja, Włochy, Hiszpania). Uzasadnienie takich związków państw widział nie w sferze militarnej ale cywilizacyjnej, ocaleniu zasad tradycji religijnej, zagrożonych przez dwa pogańskie totalitaryzmy — nazistowski i stalinowski. Te propozycje nie mogły być jednak zrealizowane, nie miały bowiem poparcia mocarstw zachodnich, które obawiały się reakcji ZSRR. Stalin przeciwstawiał się wszelkim działaniom, które mogłyby mu przeszkodzić w zdobyciu stref wpływów w tej części Europy.

Realny kształt przybrała natomiast inicjatywa przedstawiona w 1943 r. przez polityków belgijskich, przedwojennego premiera Paula Henriego Spaaka i Paula Van Zeelanda, stworzenia tzw. Beneluxu, czyli związku Belgii, Holandii i Luksemburga oraz Unii Ekonomicznej państw Europy Zachodniej. Do częściowej realizacji tego pomysłu doszło we wrześniu 1944 r. Rządy emigracyjne Belgii, Holandii i Luksemburga w Londynie podpisały konwencję celną, która zakładała znoszenie opłat w wymianie między tymi trzema państwami oraz wprowadzenie wspólnej taryfy celnej wobec in-

nych krajów. Umowa weszła w życie po wyzwoleniu tych państw z okupacji.

We wrześniu 1946 r. W. Churchill w swoim przemówieniu w Zurychu wysunął propozycję stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Wskazując na tragedię Starego Kontynentu i jego zniszczenia w wyniku konfliktu zbrojnego, rzucił hasło odrodzenia europejskiej wspólnoty narodów — Rady Europy, opartej przede wszystkim na współpracy między Francją a Niemcami. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone miały pozostać poza tym związkiem. Churchill nie był odosobniony w swoich wizjach, idee bowiem jedności Starego Kontynentu — zarówno federalne, jak i pod hasłem konfederacji (unii), wyrażało także wielu zachodnioeuropejskich polityków, parlamentarzystów, uczonych i działaczy społecznych.

Odpowiedzią na apel Churchilla było powstanie Ruchu Zjednoczonej Europy, zawiązanego z jego inicjatywy w 1947 r. w Londynie. Znaleźli się w nim zwolennicy ściślejszej współpracy państw europejskich w ramach instytucji międzyrządowych, wśród nich polski dyplomata Józef Hieronim Retinger, współzałożyciel Niezależnej Ligi Współpracy Europejskiej, grupującej elitę liberałów, dążących do integracji gospodarczej Zachodu. Retinger stworzył także tajną organizację, zwaną Grupą Bilderbergu (nazwa hotelu, w którym doszło do pierwszego spotkania). W czasie spotkań czołowi, światowi przywódcy wymieniali poglądy na sprawy europejskie.

Zwolennicy stworzenia federacji europejskiej już we wrześniu 1946 r. powołali Europejską Unię Federalistów, której sekcje, zrzeszające ok. 150 tys. członków, powstały w całej Europie Zachodniej. W jej skład weszły również emigracyjne koła z państw rządzonych przez komunistów.

W celu skoordynowania wszystkich ośrodków myśli integracyjnej, działacze Ruchu Zjednoczonej Europy doprowadzili do zwołania w maju 1948 r. kongresu w Hadze. Wzięło w nim udział ok. 800 osób, w tym wiele wpływowych postaci, parlamentarzystów i ministrów państw europejskich. Rezolucja przyjęta przez zgromadzonych na kongresie zakładała stopniową rezygnację państw z części ich suwerennych praw, eliminowanie barier celnych między państwami członkowskimi oraz opracowanie Karty Praw Człowieka. Utworzono także Ruch Europejski, zrzeszający ugrupowania federalistyczne.

Wiele z postulatów zgłoszonych w Hadze znalazło swoje odbicie w działalności powołanej na początku maja 1949 r. Rady Europy z siedzibą w Strasburgu. Była to pierwsza powojenna organizacja międzynarodowa, skupiająca państwa Europy Zachodniej (kraje Beneluksu, Danię, Francję, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Wielką Brytanię i Włochy). Ze względu na stanowisko Londynu, który niechętnie patrzył na wszelkie próby zmniejszenia suwerenności państw, Rada Europy stała się ciałem przede wszystkim koordynującym współpracę gospodarczą, społeczną, kulturalną, naukową i prawną państw członkowskich. Powstanie tej organi-

zacji przypadło na niekorzystny okres zaostrzenia sytuacji politycznej pod koniec lat 40. W tym czasie priorytet otrzymały inicjatywy zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa krajów zachodnich, spychając na drugi plan ruchy na rzecz politycznej federacji.

4.9. Europejska Wspólnota Węgla i Stali

Wraz z zorganizowaniem NATO i poprawą sytuacji gospodarczej na skutek planu Marshalla, miejsce inicjatywy politycznej integracji zajęły koncepcje funkcjonalistyczne, które zakładały ewolucyjny rozwój integracji europejskiej, począwszy od gospodarczego zjednoczenia Europy Zachodniej. Pierwszy krok w kierunku ekonomicznej integracji uczynił wiosną 1950 r. minister spraw zagranicznych Francji, Robert Schuman, został jednak przygotowany przez innego zwolennika integracji europejskiej, Jeana Monneta. Propozycja utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWIS) zakładała, że cała francusko-niemiecka produkcja tych surowców oraz produktów przemysłowych z nich wytwarzanych będzie poddana kontroli ze strony Wspólnej Władzy, istniejącej w ramach organizacji otwartej dla innych państw europejskich. Istotą sukcesu planu Schumana, jak powszechnie nazwano projekt, było poparcie udzielone mu przez kanclerza RFN, K. Adenauera, który wierzył, że nowe państwo niemieckie powinno szukać bezpieczeństwa i wzmacniać demokrację we współpracy z innymi krajami zachodnimi. Przystąpienie do takiej struktury zapewniało także uznanie międzynarodowego statusu RFN i wyjście z międzyro-

dowej izolacji. Dla Francji utworzenie EWWiS umożliwiło powrót do odgrywania głównej roli w Europie Zachodniej, formalnie jako mocarstwa. Ponadto rząd francuski obawiał się zbytniego usamodzielnienia Niemiec. Nowa organizacja zapewniała także pewną kontrolę strategicznej produkcji niemieckiej przez Paryż i ułatwiała dostawy koksu z Zagłębia Ruhry do Francji. Do nowej organizacji złożyły akces również Włochy, które, podobnie jak RFN, liczyły na wyjście z izolacji międzynarodowej oraz przezwycięzenie zacofania gospodarczego i technologicznego, a także kraje Beneluk-su. Układ powołujący do życia EWWiS podpisano w kwietniu 1951 r., w Paryżu.

Wielka Brytania, wciąż rządzona przez Partię Pracy, nie przystąpiła do tego tworu, obawiając się przede wszystkim, że pogłębi to jej trudności gospodarcze i rozluźni związki ze Wspólnotą Brytyjską (Commonwealthem). Londyn preferował również utrzymywanie „szczególnych więzi” ze Stanami Zjednoczonymi i przestał interesować się Europą.

Wraz z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej po wybuchu wojny w Korei, Stany Zjednoczone zgłosiły propozycję remilitaryzacji RFN i włączenia jej do NATO. Propozycja ta wywołała zaniepokojenie państw zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza Francji. Próbą zapobieżenia obecności wojsk niemieckich w Pakcie Północnoatlantyckim był plan przedstawiony przez francuskiego premiera René Plevena — utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO), czyli Armii Europejskiej, w której istniałyby niemieckie jednostki woj-

skowe, ale RFN nie miałyby armii narodowej. W maju 1952 r. państwa członkowskie EWWiS podpisały traktat o powstaniu EWO. Jej przyszłość została jednak pogrzebana przez sprzeciw francuskiego Zgromadzenia Narodowego, które nie ratyfikowało tego układu w sierpniu 1954 r. Krok ten doprowadził także do przerwania prac nad Europejską Wspólnotą Polityczną, mającą, obok zadań politycznych i gospodarczych, wypełniać też dotychczasowe funkcje EWWiS i EWO.

5. Uzależnienie krajów Europy Środkowo-Wschodniej przez ZSRR i ich stalinizacja

5.1. Stopniowe przejmowanie władzy przez komunistów

W wyniku działań prowadzonych przez Armię Czerwoną w 1944 i 1945 r. Europa Środkowo-Wschodnia znalazła się w radzieckiej strefie wpływów. Nie oznaczało to jednak natychmiastowej utraty niezależności przez kraje tej części Starego Kontynentu. Transformacja ustrojowa przebiegała stopniowo, zasadniczo według jednolitego schematu i w trzech etapach, chociaż nie w jednakowym czasie. Jeszcze podczas trwania okupacji hitlerowskiej partie komunistyczne tworzyły z innymi siłami demokratycznymi tzw. fronty antyfaszystowskie. Po zakończeniu wojny dochodziło do powstania koalicyjnych rządów, w których zwykle komuniści mieli lub zdobywali, przy poparciu Armii Czerwonej, decydujący głos, obsadzając najważniejsze resorty we władzach. W ostatnim etapie,

w latach 1947-1948, niekomunistycznych partnerów, zwykle partie ludowe, a potem socjalistyczne, eliminowano przy użyciu siły bądź fałszerstw wyborczych, a cała władza przechodziła w ręce władz zależnych od Kremla. W ciągu trzech lat wszelkie istniejące elementy zewnętrznej suwerenności państwowej, jak i wewnętrzny pluralizm i demokracja parlamentarna przestały istnieć. System stworzony w latach 1945-1947 w krajach uzależnionych od Kremla przyjęło się nazywać „demokracją ludową”, dla rozróżnienia zarówno od prawdziwego modelu demokratycznego na zachodzie, jak i systemu panującego w ZSRR.

W większości krajów, poza Polską i Węgrami, bezpośrednio po wojnie komuniści byli przychylnie witani przez społeczeństwo. Rozczarowanie sytuacją polityczną i systemami autokratycznymi (poza Czechosłowacją) przed II wojną światową oraz dysproporcje społeczne i ubóstwo na wsi sprawiało, że nawet wśród części osób niebędących zwolennikami ideologii marksistowskiej można było dostrzec przychylnie nastawienie do nowego ustroju wprowadzanego od 1945 r. Duża część społeczeństwa wiązała z rządami lewicy komunistycznej nadzieje na likwidację zacofania społeczno-gospodarczego, wyrównanie dysproporcji i zwalczenie korupcji.

Ugrupowania prawicowe, zwłaszcza w krajach będących sojusznikami III Rzeszy, odgrywały mniejszą rolę, ciążył bowiem na nich zarzut kolaboracji z naziistowskimi Niemcami. Przejawy antykomunistycznych poglądów były skutecznie likwidowane także przez sta-

cjonujące oddziały Armii Czerwonej lub radzieckie siły bezpieczeństwa bądź też podporządkowane komunistom.

Jednocześnie, ze względu na strukturę społeczną i gospodarczą tych krajów, z przewagą ludności mieszkającej na wsi, głównymi siłami legalnej opozycji wobec komunistów stawały się zwykle stronnictwa chłopskie (ludowe).

Równocześnie w ciągu tego okresu władze podporządkowane komunistom przeprowadzały tzw. reformy społeczne. Początkowo, w latach 1944-1946 dokonano reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu oraz banków. Jedynie w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech nacjonalizacja zakładów przemysłowych nastąpiła dopiero po podpisaniu traktatów pokojowych w 1947 r. Następny krok stanowiła likwidacja wolnego rynku przez upaństwowienie handlu.

5.2. Ideologiczne podporządkowanie europejskiego ruchu komunistycznego przez ZSRR

Po odrzuceniu przez Stalina możliwości przyjęcia przez państwa Europy Środkowej i Wschodniej planu Marshalla, ZSRR podjął pospieszne kroki zmierzające do ideologicznego podporządkowania partii komunistycznych, które w pierwszym okresie po wojnie miały pewną swobodę działań politycznych w poszczególnych krajach.

We wrześniu 1947 r., w czasie spotkania przedstawicieli ugrupowań z państw zależnych od Kremla oraz Francji i Włoch, które odbyło się w Szklarskiej Porębie,

utworzono Kominform, czyli Biuro Informacyjne Partii — Komunistycznych i Robotniczych, którego zadaniem miało być wytyczanie kierunków walki z imperiaлизmem i udzielanie wzajemnej pomocy. Jednocześnie, czołowy ideolog radziecki, A. Żdanow, nakreślił nową, propagandową wykładnię sytuacji w świecie, który został podzielony przez niego na dwa przeciwstawne bloki. Do „obozu antyimperialistycznego i demokratycznego”, który pragnie „pokoju, postępu i socjalizmu” zaliczył kraje skupione wokół ZSRR. Państwa demokratyczne, niepodporządkowane Stalinowi miały należeć do „obozu imperialistycznego”, pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, którego głównym celem miała być wojna. Zachodnie partie socjaldemokratyczne zostały potępione za uczestnictwo w rządach demokratycznych i oskarżone o współdziałanie z imperiaлизmem.

5.3. Przejęcie władzy przez komunistów w Polsce

Pod koniec czerwca 1945 r. w Polsce, pozostającej pod kontrolą i wojskową okupacją Armii Czerwonej, władzę objął Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN). Został on uznany przez mocarstwa zachodnie, co oznaczało definitywne cofnięcie poparcia dla polskich władz w Londynie. Większość w TRJN stanowili jednak komuniści z Polskiej Partii Robotniczej i związani z nimi politycy innych partii, którzy kontrolowali istotne dla sprawowania władzy resorty siłowe. Jedy-
nym znaczącym reprezentantem sił opozycyjnych był

wicepremier S. Mikołajczyk, założyciel Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL).

Rozwiązanie Armii Krajowej na początku 1945 r. nie oznaczało końca polskiego podziemia niepodległościowego. Podstępne aresztowanie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w kwietniu tego roku przez Sowieców, pokazywało jasno prawdziwe intencje Kremla. Część działaczy AK, a także członków innych ugrupowań, zdecydowała się na kontynuację walki, tym razem z komunistami, tworząc Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Własne struktury stworzyły ugrupowania narodowe. Zmagania z siłami bezpieczeństwa, kierowanymi przez radzieckich doradców, trwały do 1947 r. i pochłonęły ok. 15-20 tys. ofiar z obydwóch stron. W komunistycznych więzieniach znalazło się ok. 80 tys. aresztowanych za współdziałanie z podziemiem. W pierwszych latach po wojnie zamordowano ok. 10 tys. osób.

Równocześnie komuniści starali się pozyskać społeczeństwo do swojej formy władzy. Przeprowadzona już w lipcu 1944 r. reforma rolna oraz nacjonalizacja przemysłu ze stycznia 1946 r. (wszystkie przedsiębiorstwa powyżej 50 pracowników) przyciągały do komunistów najbiedniejsze warstwy chłopów i robotników. Nowe władze, szukając poparcia, stworzyły także możliwość awansu osób z tych grup społecznych. Setki tysięcy osób, nieakceptujących nowego reżimu, włączyło się jednak czynnie w odbudowę zniszczonego kraju, uznając to za patriotyczny obowiązek. W latach 1945-1947 zezwolono także na istnienie sektora prywatnego

i spółdzielczego, pierwszy zaś tzw. trzyletni plan odbudowy został przygotowany przez osoby związane z ruchem socjalistycznym.

Najważniejszym sprawdzianem rzeczywistych intencji nowych władz było jednak opóźnianie, obiecanych przez Stalina w Jałcie, wolnych wyborów. Jednym z zabiegów było referendum ludowe, przeprowadzone pod koniec czerwca 1946 r., w którym komuniści wzywali do pozytywnej odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. zniesienia senatu, utrwalenia wprowadzonych zmian społecznych oraz granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Sfałszowali jednak jego wyniki, wbrew bowiem apelom do głosowania „3 x tak”, polskie społeczeństwo odpowiedziało na nie w większości negatywnie. Podobnie wyglądała sytuacja w czasie wyborów, które zorganizowano dopiero w styczniu 1947 r. Komuniści, wykorzystując terror podporządkowanych sobie sił bezpieczeństwa, i „cuda nad urną”, zrobili wszystko, aby zminimalizować udział PSL w sejmie. Następnie rozpoczęli otwartą walkę z legalną opozycją, a po jej likwidacji, działania zmierzające do wchłonięcia partii socjalistycznej — PPS.

W grudniu 1948 r., po połączeniu PPS z PPR, powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Nieco wcześniej odsunięto od władzy dotychczasowego przywódcę polskich komunistów, Władysława Gomułkę, który zgłaszał zastrzeżenia do planów pełnego podporządkowania działań partii komunistycznych Stalinowi, był niechętny kolektywizacji rolnictwa i skłaniał się ku większemu podkreśleniu roli narodu w od-

zyskaniu niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej. Wystarczyło to do oskarżenia Gomułki latem 1948 r. o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”. W roli szefa polskich komunistów zastąpił go wierny wykonawca woli Stalina, Bolesław Bierut.

5.4. Od pozornej niepodległości do pełnego podporządkowania. Czechosłowacja

Czechosłowacki rząd na emigracji pod koniec wojny utrzymywał dobre stosunki ze Stalinem i był otwarty na porozumienie z komunistami. Większość społeczeństwa Czech i Słowacji nie traktowała Związku Radzieckiego i partii komunistycznej nieprzyjaźnie. Na taką postawę miało wpływ zachowanie mocarstw zachodnich w 1938 r. w Monachium, popularność ideologii komunistycznej przed II wojną światową w Czechosłowacji i tradycyjnie prorosyjska postawa większości obywateli.

Na początku kwietnia 1945 r. E. Beneš, który powrócił do kraju z Londynu, przedstawił w Koszycach program, zakładający sojusz z ZSRR oraz przeprowadzenie reform społecznych — reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Liczył, że zademonstrowanie prawdziwej przyjaźni wobec Stalina pozwoli na utrzymanie demokracji parlamentarnej. Nowy rząd w Pradze był zatem koalicją, na której czele stanął prokomunistyczny socjalista. Prezydentem kraju został jednak dotychczasowy przywódca rządu emigracyjnego.

Jednym z pierwszych kroków władz było wprowadzenie ostrych praw przeciwko kolaborantom okresu

okupacji. Do końca 1947 r. wydano wyroki na ponad 22 tys. osób w Czechach i ok. 8 tys. w Słowacji, a ponad 700 osób skazano na kary śmierci. Zdecydowano także o wysiedleniu 2,2-2,5 mln Niemców Sudeckich.

Przeprowadzone pod koniec maja 1946 r. wybory do Zgromadzenia Narodowego nie były do końca demokratyczne, dopuszczono do nich bowiem tylko partie tworzące rząd koalicyjny. Komuniści uzyskali 38% głosów, co umożliwiło im skonstruowanie nowego gabinetu. Premierem został ich przywódca, Klemens Gottwald.

Utrzymywali także kontrolę nad ministerstwem spraw wewnętrznych, co umożliwiało im rozprawę z niewygodnymi przeciwnikami politycznymi. Jesienią 1947 r. aresztowano 2 tys. Słowaków, w tym przywódców demokratów na Słowacji.

Gottwald, zmierzając do pełnego podporządkowania rządu partii komunistycznej, usunął członków partii koalicyjnych z ministerstwa spraw wewnętrznych. 20 lutego 1948 r. ministrowie z partii niekomunistycznych ustąpili ze stanowisk, licząc na stworzenie kryzysu rządowego, nowe wybory i powstanie nowego gabinetu. Komuniści zorganizowali jednak masowe demonstracje poparcia, przygotowane przez uzbrojonych przedstawicieli rad robotniczych i związków zawodowych, a Gottwald powołał nowych ministrów, tworząc rząd pod kontrolą komunistów. Prezydent Beneš w ciągu kilku dni uznał te zmiany. W ciągu następnych miesięcy doszło do czystek w administracji i wojsku, likwidacji niezależnych organizacji społecznych i prasy opozy-

cyjnej. Około 230 tys. osób zdecydowało się na emigrację. W maju 1948 r., po wcieleniu partii socjaldemokratycznej do KPCz, przyjęto nową konstytucję, która wprowadziła w Czechosłowacji demokrację ludową, a jedyną partią rządzącą stali się komuniści. Tym razem prezydent Beneš odmówił podpisania dokumentu i ustąpił ze stanowiska.

5.5. „Taktyka salami”. Węgry

Na Węgrzech wojska radzieckie prowadziły szczególnie bezwzględną politykę, traktując terytorium tego kraju jako wrogie. Istniejące dotąd partie oskarżono o współpracę z nazistami, a tysiące osób uznanych za przestępców wojennych rozstrzelano, kolejne zaś setki tysięcy trafiły do radzieckich łagrów. Od końca 1944 r. władzę sprawował, podporządkowany komunistom, Narodowy Front Niepodległościowy, ale partia komunistyczna pod przewodnictwem Mátyása Rákosiego nie miała większego poparcia wśród miejscowej ludności, korzystała natomiast ze wsparcia Stalina.

Chociaż Węgrzy, podobnie jak społeczeństwa innych państw, widzieli konieczność zmian ustrojowych proponowanych przez partie lewicowe, to jednak doświadczenia z rewolucji 1918 r. sprawiały, że nie ufali komunistom. W większości byli także nastawieni antyrosyjsko. W takiej sytuacji coraz bardziej liczącą siłą polityczną stawała się Niezależna Partia Drobnych Rolników (NPDR), jeszcze przed wojną pozostająca w opozycji do rządu Horthyego. Pozyskała ona poparcie także mieszkańców miast i wszystkich Węgrów

niechętnych komunizmowi. W przeprowadzonych w listopadzie 1945 r. wolnych wyborach parlamentarnych zdobyła ponad połowę głosów (57%). Komuniści ani socjaliści nie przekroczyli 20% głosów.

Na skutek nacisku radzieckiego w rządzie tworzonym przez NPDR, główne resorty przypadły jednak komunistom. Rozpoczęli oni działania, nazwane przez samego Rákosiego „taktyką salami”, która polegała na zamaskowanym przejmowaniu struktur państwowych, kampaniach oczerniających przeciwników o rzekomą czy faktyczną kolaborację z nazistami i skłócaniu przeciwników politycznych z centrum i prawego skrzydła. Na początku 1946 r. przeprowadzono procesy przestępców wojennych, które umożliwiły aresztowania opozycyjnych działaczy. W ten sposób komuniści zdobywali coraz lepszą pozycję do przejęcia władzy na Węgrzech, które od lutego 1946 r. zostały proklamowane republiką.

Kulminacja tych działań nastąpiła w maju 1947 r., gdy premier, Ferenc Nágy, przebywający na urlopie za granicą, został zmuszony do rezygnacji. NPDR została szybko rozbita, a w nowych, przeprowadzonych już w atmosferze terroru wyborach, w sierpniu 1947 r., blok lewicowy zyskał przewagę w parlamencie. W połowie 1948 r. po czystkach w partii socjaldemokratycznej nastąpiło połączenie z Węgierską Partią Komunistyczną, na czele której stanął oczywiście Rakosi.

5.6. Sytuacja w Rumunii

Nieco inaczej wyglądała początkowo sytuacja w Rumunii. Przewrót króla Michała i obalenie I. Antonescu w sierpniu 1944 r. oraz przejście na stronę aliantów uniemożliwiło Stalinowi natychmiastowe osadzenie komunistów w Rumunii. Monarcha powołał rząd, w którym nie uzyskali oni przewagi. Wraz z socjaldemokratami oraz niektórymi działaczami chłopskimi stworzyli jednak Front Narodowo-Demokratyczny, domagający się zmian społecznych i politycznych.

Pod naciskiem Stalina, który traktował Rumunię jak kraj pokonany, pod koniec lutego 1945 r. król Michał został zmuszony do powołania nowego lewicowego rządu, pod przewodnictwem P. Grozy, uznanego wkrótce za legalne władze przez mocarstwa zachodnie. Nowy rząd uzyskał początkowo pewne poparcie społeczne, przeprowadził bowiem reformę rolną.

W marcu 1945 r., dzięki zgodzie Stalina, Rumunia odzyskała także Siedmiogród. Równocześnie komuniści rozpoczęli kampanię oskarżającą wszystkie partie demokratyczne o kolaborację z III Rzeszą.

Nie mogli jednak liczyć na pełne zaufanie społeczeństwa rumuńskiego, dlatego sfalszowali, odbywające się w atmosferze terroru, wybory w listopadzie 1946 r. Po podpisaniu traktatu pokojowego w lutym następnego roku, komuniści przestali zupełnie liczyć się z naciskami mocarstw zachodnich.

Pod pretekstem rozliczenia przestępców wojennych, przystąpili także do rozprawy z opozycją, aresztując

przywódców (I. Maniu) i działaczy partii chłopskiej i liberalnej.

Pod koniec 1947 r. zmuszono do abdykacji króla Michała, ogłaszając Rumunię republiką ludową, a na początku 1948 r. komuniści wchłonęli socjalistów, tworząc Rumuńską Partię Robotniczą, na czele której stanął Gheorghe Gheorghiu-Dej.

5.7. W państwie Georgi Dymitrowa. Bułgaria

Po zajęciu przez Armię Czerwoną Bułgarii we wrześniu 1944 r. władzę przejął Front Ojczyźniany, utworzony w Bułgarii z inicjatywy komunistów dwa lata wcześniej, po obaleniu proniemieckiego monarchicznego rządu. Chociaż partia komunistyczna cieszyła się autentycznym poparciem społecznym, coraz większe zaufanie zyskiwał wśród Bułgarów, pozostający we Froncie Ojczyźnianym, Bułgarski Ludowy Związek Chłopski, mający poparcie na wsi.

Pierwszym krokiem podjętym przez komunistów w celu osłabienia opozycji politycznej była przeprowadzona w pierwszych miesiącach 1946 r. kampania procesów przeciwko obwinianym o współpracę z III Rzeszą, w której stracono ponad 2 tys. osób, w tym 100 członków poprzednich władz. Wprowadzono także dekret o obronie władzy ludowej, umożliwiający karanie wszystkich oponentów Frontu Ojczyźnianego.

Wybory w listopadzie 1945 r., na skutek bojkotu opozycji, przyniosły niekwestionowany triumf komunistom. Na ich czele stanął G. Dymitrow, do 1943 r. se-

kretarz generalny Kominternu, niewątpliwie numer 2 w ruchu komunistycznym po Stalinie.

Jesienią 1946 r. przeprowadzono referendum, które zniosło monarchię, a kolejne wybory przyniosły już niemal pełną władzę komunistów i rządu Dymitrowa. Przystąpiono do otwartej rozprawy z opozycją polityczną, a symbolem prześladowań stało się rozstrzelanie w sierpniu 1947 r. lidera partii chłopskiej, Nikoła Petkowa. W ciągu roku zlikwidowano także ruch socjaldemokratyczny, wchłonięty przez partię komunistyczną.

5.8. W cieniu Tity. Jugosławia w latach 1945-1948. Sytuacja w Albanii

Zgodnie z ustaleniami konferencji jałtańskiej, w marcu 1945 r. w Jugosławii powstał rząd tymczasowy, w którym przewagę uzyskali komuniści i ich poplecznicy. Udział trzech niekomunistycznych polityków z rządu emigracyjnego w Londynie, w tym Ivana Šubašica, podobnie jak w przypadku Polski wystarczył Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym do uznania go za legalne władze.

Stojący na ich czele J. Broz Tito, mając poparcie społeczne, zdobyte podczas walki z okupantami w czasie II wojny światowej, szybko doprowadził do rozbicia opozycji politycznej, która na znak protestu zbojkotowała wybory w listopadzie 1945 r. Umożliwiło to Ticie przejście pełni władzy.

Jugosławia stała się republiką o charakterze federalnym, składającą się z sześciu republik (Serbii,

Chorwacji, Słowenii, Macedonii, Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny) oraz dwóch okręgów autonomicznych (Wojwodiny i Kosowa).

Stworzony system był fikcją, władza bowiem była skupiona w rękach niewielkiej grupy przywódców komunistycznych, z dominującą rolą Tity. Rozwiązano jedyne rzeczywiste stronnictwo opozycyjne - Partię Demokratyczną. Pod pozorem rozliczenia z kolaboracją wprowadzono terror, którego ofiarą padły tysiące osób, m.in. w lipcu 1946 r. skazano na śmierć przywódcę czetników, D. Mihailovicia.

Szybko przeprowadzono także zmiany społeczno-gospodarcze — reformę rolną (1945) i nacjonalizację przemysłu i bankowości (1946), w 1947 r. rozpoczynając plan pięcioletni, wzorowany na radzieckich dokonaniach gospodarczych. Belgrad stał się najwierniejszym sojusznikiem Stalina, wspierając m.in. komunistyczne powstanie przeciwko legalnemu rządowi w Grecji.

Obok Jugosławii, komuniści najszybciej przejęli władzę w Albanii, gdzie kierowana przez nich partyzantka, przy pomocy wojsk Tity, wyzwoliła kraj. W grudniu 1945 r. przeprowadzono fasadowe wybory, do których, . pod pozorem kolaboracji z okupantem, nie dopuszczono żadnych partii politycznych poza Frontem Narodowym, zdominowanym przez komunistów. Na początku 1946 r. zniesiono monarchię, Albania stała się republiką ludową. Komuniści szybko przeprowadzili czystkę polityczną, a nieograniczoną władzę w tym kraju sprawował ich przywódca E. Hoxha.

5.9. Konflikt jugosłowiańsko-radziecki

Od początku 1948 r. stosunki między ZSRR a Jugosławią zaczęły się jednak pogarszać. Rosnącą podejrzliwość Stalina rodziły plany federacji bałkańskiej, którą zamierzali utworzyć Dymitrow i Tito. Radziecki dyktator obawiał się, że zagrozi to jego niekwestionowanej pozycji w ruchu komunistycznym i osłabi kontrolę ZSRR nad tymi państwami. Postanowił więc doprowadzić do zmian politycznych w Jugosławii i dokonać jej pełnego podporządkowania. Gdy Tito, oskarżony o nacjonalizm i odstępstwa od marksizmu, nie ustąpił, pod koniec czerwca 1948 r. Kominform oficjalnie potępił kierownictwo jugosłowiańskich komunistów. Tito sprawował jednak pełną kontrolę w państwie i partii, usuwając z niej zwolenników Stalina, których umieścił w obozach koncentracyjnych na wyspach adriatyckich. Nastąpił zatem rozłam między ZSRR a Jugosławią, która jeszcze w 1948 r. zawarła umowy gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Zerwanie Belgradu z blokiem komunistycznym miało także ogromny wpływ na los greckiej wojny domowej, Tito bowiem od połowy 1948 r. wstrzymał dostawy broni dla oddziałów komunistycznych walczących z oficjalnym rządem w Atenach.

5.10. Stalinizacja Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1948-1953

Od końca 1948 r. Stalin rozpoczął wprowadzanie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej radzieckiego

modelu ustrojowego nie tylko w polityce, ale także gospodarce i innych dziedzinach życia społecznego, całkowicie podporządkowując je swojej władzy.

Negatywne aspekty stalinizmu były wkrótce widoczne we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej, uzależnionych przez ZSRR. Na płaszczyźnie politycznej przejęcie pełnej władzy przez lokalnych przywódców, w pełni lojalnych wobec Stalina, nie oznaczało zakończenia walki z prawdziwą czy wyimaginowaną opozycją. Ofiarami systemu stali się też sami komuniści, odgrywający dotąd decydującą rolę w budowaniu „demokracji ludowych”, obecnie zaś uznani za wrogów.

Proces ten jest widoczny we wszystkich państwach pozostających pod kontrolą ZSRR. Pierwszymi ofiarami tych działań byli Koçi Xoxe w Albanii, w 1949 r., Trajczko Kostow w Bułgarii i dotychczasowy minister spraw wewnętrznych na Węgrzech, László Rajk, oraz ich poplecznicy. Wszyscy zostali oskarżeni o „titoizm”, za czym w rzeczywistości kryło się niedostateczne, według Stalina, posłuszeństwo dyrektywom płynącym z Kremla lub też zwykła eliminacja konkurentów do władzy przez lokalnych stalinistów. W Czechosłowacji, w 1952 r., przeprowadzono pokazowy proces i skazano na śmierć sekretarza generalnego KPCz, Rudolfa Slánsky ego, który wcześniej sam inicjował działania przeciwko wrogom na lewicy, a także komunistom słowackim, oskarżanym o „nacjonalizm”. W wyniku jego działań wiele osób zostało skazanych na śmierć lub było więzionych. Proces Slánsky ego, podobnie jak

czystki w Rumunii (aresztowanie Any Pauker i Vasile Luca), miał także podtekst antysemicki, co wiązało się z rozpoczęciem działań skierowanych przez Stalina przeciwko Żydom w ZSRR. W Polsce, oskarżony o „odchylenie narodowo-prawicowe” Gomułka uniknął procesu, ale od 1951 r. pozostawał w areszcie domowym.

Chociaż czystkom w partiach komunistycznych w okresie stalinowskim poświęca się najwięcej miejsca, to jednak terror dotykał całe społeczeństwo i był skierowany przede wszystkim przeciwko niedobitkom opozycji politycznej oraz warstwom społecznym uznanym za niepotrzebne w nowym systemie politycznym, burżuazji czy niezależnym intelektualistom. Do zwalczania wszelkich przejawów nieposłuszeństwa wykorzystywano rozbudowany aparat sił bezpieczeństwa.

Władze komunistyczne starały się także przejąć kontrolę nad życiem obywateli i wypełnić całą przestrzeń społeczną, aby zmusić społeczeństwo do wykonywania wyznaczonych zadań. We wszystkich krajach była widoczna indoktrynacja prowadząca do mobilizacji społecznej, a także niszczenie historycznej tkanki społecznej i kulturowej, na ruinach których zamierzono budować nowe społeczeństwa.

Osobne miejsce zajmowała walka z religią i ateizacja. Za wszelką cenę starano się osłabić wpływy i znaczenie Kościołów wśród społeczeństw. Władze komunistyczne dokonywały aresztowań najwyższych hierarchów Kościoła katolickiego, m.in. prymasów Czechosłowacji i Węgier w 1949 r. oraz prymasa Polski

w 1953 r., a także przeprowadzały procesy niewygodnych dla władz biskupów. Starano się również ograniczyć możliwości działania Kościoła, zamykając zakony, seminaria duchowne oraz tworząc rozłamowe organizacje księży popierających zmiany ustrojowe. Prześladowania dotyczyły także grekokatolików w Rumunii, gdzie w 1948 r. aresztowano prawie całą hierarchię Kościoła unickiego.

Zależność ekonomiczną od Kremla zapewniała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), utworzona w styczniu 1949 r. W jej skład, obok ZSRR, weszło siedem krajów Europy Środkowo-Wschodniej, podporządkowanych po wojnie przez Stalina. Chociaż oficjalnie celem była integracja gospodarcza, to jednak każdy z członków RWPG musiał podpisać bilateralne porozumienie handlowe z ZSRR, władze radzieckie zaś wyznaczyły poszczególnym krajom kierunki rozwoju produkcji.

Pod koniec lat 40. we wszystkich państwach Europy Środkowo-Wschodniej wprowadzono gospodarkę planową, w której władze komunistyczne dyktowały i kierowały rozwojem wszystkich sektorów produkcji, zwykle w postaci wieloletnich planów gospodarczych. Cechą charakterystycznego rozwoju ekonomicznego była forsowna industrializacja, wzorowana na modelu radzieckim. Nacisk został położony na rozbudowę przemysłu ciężkiego, energetyki i górnictwa, przy jednoczesnym lekceważeniu potrzeb konsumpcyjnych i zaniedbywaniu potrzeb rolnictwa. Od połowy 1950 r., po wybuchu wojny w Korei, w jeszcze większym stopniu

przyspieszono inwestycje w przemyśle ciężkim, przede wszystkim zbrojeniowym.

Istotnym elementem sowietyzacji gospodarki była także kolektywizacja rolnictwa, mająca nie tylko podstawy ekonomiczne, ale również ideologiczne, była bowiem wymierzona we własność indywidualną na wsi. Procesy zmian na wsi napotykały jednak silny opór chłopstwa. Władze komunistyczne, dokonując procesów kolektywizacyjnych, nie wahały się sięgać do przymusu administracyjnego i policyjnego. Trzeba do tego dodać przejmowanie ziem przez państwo. Mimo intensywnych działań proces ten w poszczególnych krajach nie był jednakowy. Najwięcej, ponad 75%, gruntów skolektywizowano i upaństwowiono w Bułgarii, prawie 45% w Czechosłowacji, ponad 40% na Węgrzech i po 25% w Polsce i w Rumunii.

Lata 1949-1953 oznaczały jednocześnie obniżenie poziomu życia społeczeństw w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, jakikolwiek bowiem wzrost płac był niwelowany podnoszeniem norm produkcyjnych, inflacją i podwyżkami cen podstawowych produktów i żywności.

5.11. Jugosławia po 1948 r.

Wykluczenie z Kominformu miało dalekosiężne skutki dla politycznej i ekonomicznej sytuacji w Jugosławii. Chociaż Tito kontynuował marksistowską linię, istotną zmianą było oddanie przedsiębiorstw w ręce samorządu robotniczego, którego rola zwiększała się wraz z upływem lat. Rozluźniono też gorset centralne-

go planowania. Kolejnym przykładem decentralizacji władzy w Jugosławii było porzucenie na początku lat 50. przymusowej kolektywizacji.

Jednocześnie Belgrad zdecydował się na nawiązanie bliższej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i krajami zachodnimi, które dostarczały Jugosławii pomocy wojskowej i gospodarczej. W 1953 r. Tito podpisał układ o przyjaźni i współpracy z Grecją oraz Turcją. W tym czasie rozstrzygnięto także spór wokół rejonu Triestu, a miasto powróciło w granice Włoch.

6. Bliski i Środkowy Wschód — geneza konfliktów

6.1. Konflikt na Bliskim Wschodzie

Po zakończeniu II wojny światowej na nowo wybuchł antagonizm między Arabami i Żydami w Palestynie, pozostającej pod brytyjskim mandatem. Tragedia Holokaustu sprawiła, że ludność żydowska zjednoczyła się wokół idei powstania własnego państwa na tym terytorium. Śmierć prawie 6 mln europejskich Żydów uczyniła żądania syjonistyczne moralnie silnymi także na arenie międzynarodowej. W tym samym czasie wiele osób, które przetrwały Zagładę, starało się dotrzeć do Palestyny. Wielka Brytania nie zamierzała jednak znosić imigracyjnych restrykcji. Zdesperowana ludność zeglowała do Palestyny na pokładach starych statków, które często tonęły przed osiągnięciem punktu docelowego. Inne jednostki z imigrantami żydowskimi

były przechwytywane przez Brytyjczyków, którzy osadzali pasażerów w obozach internowania na Cyprze.

Niezgoda na polityczne warunki i etniczne napięcia między ludnością mieszkającą w Palestynie uniemożliwiły rozmowy pokojowe. Arabowie, stanowiący tutaj większość, zgadzali się na niepodległość Palestyny, pod warunkiem że pozostanie ona pod ich rządami. Syjoniści żądali ochrony, obawiając się, że Żydzi będą prześladowani w kraju zdominowanym przez Arabów.

Politycy syjonistyczni, pod wodzą Dawida Ben Guriona, wykazywali jednak silną determinację do uznania przez Brytyjczyków i świat arabski obecności Żydów w Palestynie, nawet jeżeli oznaczałoby to konflikt zbrojny. Jesienią 1945 r. rozpoczęli wojnę partyzancką, rozszerzoną w maju 1946 r. o akty terrorystyczne. Jednym z największych było wysadzenie hotelu w Jerozolimie, gdzie znajdowały się brytyjskie urzędy. W zamachu tym zginęło ok. 90 osób.

Ruch syjonistyczny po II wojnie światowej zyskał także nowego, cennego sojusznika. Rząd USA, pozostając pod silnym naciskiem amerykańskich organizacji żydowskich, publicznie wsparł żądania utworzenia państwa izraelskiego. Wiosną 1947 r. władze brytyjskie przekazały przyszłość Palestyny w ręce ONZ. Specjalnie powołana komisja zdecydowała o podziale Palestyny między Żydów i Arabów, a ta decyzja została poparta nie tylko przez USA, ale także Związek Radziecki. Na Kremlu liczono, że nowe państwo izraelskie stanie się wygodnym narzędziem do uzyskania wpływów na terenie dotąd uważanym za strefę interesów brytyj-

skich. Pod koniec listopada 1947 r. większość Zgromadzenia Ogólnego głosowała za podziałem Palestyny na dwa państwa.

Decyzja ta została wrogo przyjęta przez otaczające Palestynę państwa arabskie. Opozycja wobec państwa żydowskiego stała się głównym testem lojalności sprawy panarabskiego nacjonalizmu i Palestyńczyków. Dodatkowym czynnikiem kryjącym się za decyzją o interwencji w Palestynie była rywalizacja arabskich przywódców o polityczne przewodnictwo na Bliskim Wschodzie i kontrolę nad palestyńskim terytorium, a zwłaszcza Jerozolimą, gdzie znajdowały się święte miejsca islamu. Wszyscy zgadzali się tylko z tym, że nie można dopuścić do powstania żydowskiego państwa na Bliskim Wschodzie. Temu celowi miała służyć m.in. stworzona w marcu 1945 r. Liga Państw Arabskich. Obok już niepodległych Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Iraku, po odzyskaniu niepodległości w 1946 r., jej członkami zostały także Jordania, Liban i Syria.

Na przełomie 1947/1948 r., mimo obecności wojsk brytyjskich, w Palestynie trwała już wojna domowa. Arabskie i żydowskie oddziały paramilitarne walczyły o przejęcie kontroli nad osadami wiejskimi i miastami. Palestyńczycy otrzymywali broń z państw należących do Ligi Arabskiej, podczas gdy Żydzi korzystali m.in. z dostaw płynących z Czechosłowacji, uzyskując także wsparcie dyplomatyczne ZSRR i krajów zależnych od Kremla.

W momencie kiedy ostatnie wojska brytyjskie opuściły Palestynę, przywódcy żydowscy ogłosili 14 maja

1948 r. powstanie państwa Izrael, które zostało niemal natychmiast uznane przez Stany Zjednoczone, a potem ZSRR.

6.2. Pierwsza wojna izraelsko-arabska

Następnego dnia Egipt, Irak, Syria i Transjordania odpowiedziały rozpoczęciem wojny z nowym państwem żydowskim. Król Egiptu Faruk zlekceważył opinie swoich generałów o złym przygotowaniu armii. Wierzył, że jego siły zniszczą mniej liczne i gorzej wyposażone wojska żydowskie, nie doceniając ich wykształcenia i determinacji w obronie własnego państwa. Atak egipski na południową Palestynę zakończył się niepowodzeniem i wojska egipskie musiały wycofać się na pustynię Negew. Z wyjątkiem transjordańskiego Legionu Arabskiego, dowodzonego przez brytyjskich oficerów, który okupował teren na Zachodnim Brzegu Jordanu i stare miasto w Jerozolimie, zmuszając Żydów do wycofania się poza jego mury, siły arabskie były źle wyszkolone, wyposażone i dowodzone. Brak koordynacji ich działań sprawił, że oddziały izraelskie do stycznia 1949 r. zajęły 3/4 terytorium Palestyny, dwukrotnie więcej niż zakładała to rezolucja ONZ. Pierwsza wojna izraelsko-arabska przyniosła zwycięstwo państwu żydowskiemu.

W lutym 1949 r. Narody Zjednoczone doprowadziły do porozumienia wszystkich stron i zawieszenia broni. Przyjęta linia wyznaczyła nowy podział Palestyny, Izrael utrzymał wybrzeże morskie, część doliny rzeki Jordan, wreszcie pustynię Negew, z portem na Morzu

Czerwonym. Wojna oznaczała także masową emigrację ok. 750 tys. Arabów z kontrolowanych przez Żydów terytoriów. Palestyńczycy stracili swoje państwo, a ich populacja rozproszyła się po sąsiednich państwach arabskich. Duża część tej ludności znalazła się w obozach dla uchodźców w Egipcie, zorganizowanych przez ONZ. Palestyńczycy otrzymywali jednak małą pomoc ze strony państw arabskich.

6.3. Państwo Izrael

Nowy rząd izraelski, który stworzyła syjonistyczna partia socjalistyczna Mapai, z premierem Ben Gurionem (sprawował urząd, z roczną przerwą aż do 1963 r.), rozpoczął tworzenie świeckiego państwa żydowskiego, opartego na demokracji parlamentarnej, ojczyzny dla wszystkich Żydów z innych państw świata (tzw. ustawa o powrocie z 1950 r.). Powstał jednoizbowy parlament — Kneset, wybierający prezydenta o dość ograniczonych uprawnieniach. Wprowadzone prawa miały zapewniać polityczną swobodę i ochraniać jednostkę. W 1951 r. wprowadzono równouprawnienie kobiet. Podjęto próbę odtworzenia języka hebrajskiego, nieużywanego od tysiącleci. Rozpoczęto reformy, wzorowane na socjaldemokratycznych rządach europejskich. W gospodarce wspierano społeczne inicjatywy gospodarcze, w tym kibuce — kolektywne osiedla rolnicze. Były one tworzone oddolnie przez pierwszych żydowskich osadników w Palestynie od początku XX w. Wiele z nich powstało zresztą nie tylko z ekono-

micznych pobudek, ale jako swego rodzaju osiedla wojskowe.

Zachowano jednak zasady wolnego rynku, przyciągając w pierwszej połowie lat 50. kapitał, przede wszystkim amerykański. Równocześnie do Izraela zaczęły napływać fundusze z RFN, w ramach porozumienia o odszkodowaniach za prześladowanie i zagładę Żydów przez III Rzeszę. Te wszystkie czynniki pozwoliły na przełamanie trudnej sytuacji ekonomicznej, wynikającej z bojkotu gospodarczego Izraela przez państwa arabskie. Umożliwiło to szybką poprawę zaopatrzenia i likwidację reglamentacji żywności, wprowadzonej w 1948 r.

W latach 1948-1951 liczba mieszkańców Izraela zwiększyła się z 650 tys. do 1,3 mln, głównie na skutek imigracji Żydów zarówno z Europy Wschodniej (Askenazyjczycy), jak i krajów arabskich (Sefardyjczycy). W nowym państwie wciąż pozostawała także 160-tysięczna społeczność palestyńska.

6.4. Rewolucja w Egipcie

Liderem Ligi Państw Arabskich był niewątpliwie Egipt, największe i najbogatsze państwo arabskie. W XX w. jego ludność gwałtownie wzrosła, osiągając liczbę 16 mln. Rozwojowi demograficznemu nie towarzyszyła jednak poprawa standardu życia mieszkańców miast i wsi, co, wraz ze stagnacją polityczną i ekonomiczną, sprzyjało wzrostowi napięcia społecznego.

Rządy prozachodniego króla Faruka w Egipcie i jego dworu, zżeranego korupcją, nie cieszyły się popu-

larnością, a opozycja wobec rządów władcy po wojnie obejmowała coraz szersze grupy polityczne.

Jednym z jej odłamów było Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, istniejące od lat 30., którego popularność wiązała się z pomocą materialną i duchowym wsparciem udzielanym najuboższym mieszkańcom. Ta fundamentalistyczna organizacja liczyła ok. 0,5-1 mln członków i sympatyków, miała także spore siły paramilitarne, zwane falangą. Program Stowarzyszenia Braci Muzułmanów czynił z wiary w islam główny element społecznych reform i opozycji wobec żydowskiego państwa. Ich plany sięgały jednak dalej. Zakładali, że stopniowo przejmą władzę w państwach arabskich, co umożliwi w przyszłości powołanie kalifatu.

Utworzone po demokratycznych wyborach z 1950 r. (ostatnie do 1984 r.) gabinety, starały się pozyskać nastrojoną nacjonalistycznie opinię publiczną, próbując skłonić Brytyjczyków do wycofania swoich wojsk ze strefy Kanału Sueskiego (stacjonowały tam od momentu odzyskania niepodległości przez Egipt w 1924 r.). W 1951 r. rząd egipski jednostronnie wypowiedział przedwojenne porozumienie z Wielką Brytanią. Londyn odmówił jednak negocjacji. W odpowiedzi na spacyfikowanie egipskiego posterunku policji przez czołgi brytyjskie (zginęło 50 osób) na początku 1952 r. wybuchły zamieszki w Kairze. W celu opanowania chaosu, król zdymisjonował gabinet, przejął rządy i wezwał armię do stłumienia protestów.

Ten moment został wykorzystany przez opozycyjny wobec Faruka Komitet Wolnych Oficerów, tajną grupę

wojskowych powstała w 1949 r. po przegranej wojnie z Izraelem, pozostającą w opozycji wobec króla, która przejęła władzę. Na jej czele obok gen. Muhammada Nagiba, stał Gamal Abdel Naser, już przed wojną aktywny członek ruchu nacjonalistycznego. Pochodząc z rodziny chłopskiej, wybrał karierę oficera w wojsku, licząc, że poprawi to jego sytuację społeczną. Dla niego samego i jego sympatyków, wśród nich Anwara Sadata, nacjonalizm miał przynieść wolność i niezależność egipskiego narodu upokorzonego w wojnie z Izraelem. Oficerowie, przekonani, że w czasie tego konfliktu zostali zdradzeni przez króla i rząd, zaczęli przygotowywać spisek, który miał przywrócić potęgę państwa egipskiego i wpływy w regionie.

Żądanie Faruka wobec wojska, aby stłumiło antyzachodnie rozruchy w Kairze, spiskowcy uznali za dobry moment do przejęcia kontroli nad armią. Po otoczeniu pałacu królewskiego, 23 lipca 1952 r., władca egipski został zmuszony do abdykacji i opuszczenia kraju. Przewrót został przychylnie przyjęty zarówno przez większość społeczeństwa, w tym Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, jak i przez partie liberalne, które liczyły na zachowanie demokracji.

Oficerowie nie zamierzali jednak tolerować politycznej różnorodności. Na początku 1953 r. rozwiązano parlament i wszystkie partie polityczne. Rządy przejęła Rada Rewolucyjnego Dowództwa, która w czerwcu ogłosiła powstanie republiki. Krok ten nie wywołał żadnego oddźwięku społecznego. Egipski nacjonalizm stał się ideologiczną inspiracją do odbudowy państwa.

6.5. Sytuacja innych byłych terytoriów mandatowych

Chociaż Francja zgodziła się już w czasie II wojny światowej na niepodległość terytorium mandatowego Syrii, dopiero po proklamowaniu przez Syryjczyków niepodległości wiosną 1946 r. doszło do wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z tego kraju. Władza przeszła w ręce Bloku Narodowego, stanowiącego dotąd główną siłę polityczną, która skupiała nieliczną, bogatą elitę, w skład której wchodziła prywatni właściciele oraz posiadacze ziemi. Szybko jednak w łonie tej organizacji nastąpiły podziały polityczne na dwa odrębne, opozycyjne wobec siebie, stronnictwa.

Coraz większą rolę w państwie zaczęła odgrywać partia Baas, mobilizująca syryjskie społeczeństwo pod ideami arabskiego nacjonalizmu. Jej popularność rosła wraz z trudnościami gospodarczymi i korupcją rządu, co wywoływało coraz większe niezadowolenie społeczne.

Sytuację rządu pogarszała przegrana w pierwszej wojnie z Izraelem. Tylko w 1949 r. doszło do trzech kolejnych przewrotów wojskowych. Przez następne pięć lat różne rządy militarne przejmowały władzę w Syrii.

Liban uzyskał niepodległość pod koniec 1943 r., ale obce wojska opuściły jego terytorium dopiero w 1946 r. Już w czasie wojny doszło jednak do wyborów powszechnych i wyboru prezydenta, a niepisany pakt dzielił władzę między trzy najważniejsze grupy religijne w tym kraju: chrześcijan (maronitów) oraz muzuł-

mańskich sunnitów i rosnących stopniowo w siłę szyitów.

Uczestnictwo transjordańskiego Legionu Arabskiego w walkach po stronie brytyjskiej w Afryce Północno-Wschodniej przyspieszyło uzyskanie niepodległości przez terytorium mandatowe Transjordanii w marcu 1946 r. W czasie I wojny arabsko-izraelskiej, głównie dzięki skutecznym działaniom swoich sił wojskowych (a także potajemnym negocjacjom z przywódcami Izraela), nowe państwo, oficjalnie nazywane już Jordanią, zajęło Zachodni Brzeg Jordanu i Stare Miasto w Jerozolimie. Oznaczało to jednak początek problemów społecznych, na terytorium jordańskim znalazło się bowiem około pół miliona Palestyńczyków, podwajając liczbę osób tej narodowości przebywających w tym państwie.

6.6. Niezadowolenie społeczne w Iraku, wzrost arabskiego nacjonalizmu

Po II wojnie światowej tendencje nacjonalistyczne w Iraku przybrały zarówno antymonarchistyczny, jak i antybrytyjski charakter. Rząd Nuri As-Sa'ida starał się jednak nie dopuścić do wzrostu opozycji, zakazując przeciwnikom politycznym legalnego działania do 1946 r. Arabski nacjonalizm zaczął być coraz bardziej popularny wśród elit irackich, zwłaszcza w armii.

Sytuację dodatkowo komplikowały napięcia między szyitami, stanowiącymi większość w Iraku, a dominującą politycznie i gospodarczo mniejszością sunnicką. Na konflikty polityczne, etniczne i społeczne nakładały

się trudności ekonomiczne, wywołane recesją po II wojnie światowej, Wielka Brytania bowiem nie płaciła pełnej ceny za dostarczaną z Iraku ropę naftową i żywność, dodatkowo osłabiając gospodarkę tego państwa. Nastroje społeczne uwidoczniły się w pełni po podpisaniu traktatu iracko-brytyjskiego, gdy doszło do rebelii, z trudem stłumionej przez króla i rząd.

6.7. Sytuacja w Iranie

Niespełnione przez aliantów obietnice nowego porządku międzynarodowego po II wojnie światowej przyczyniły się do wzrostu napięcia w Iranie, rządzonym przez szacha Mohammada Rezę Pahlawiego. Luźna koalicja politycznych partii, zwana Frontem Narodowym, pod przywództwem wykształconego prawnika, Mohammada Mossadegha, prześladowanego w latach 30., żądała politycznej i ekonomicznej niezależności, przede wszystkim przejęcia kontroli od Brytyjczyków nad wydobywaniem i sprzedażą ropy naftowej.

Pod wpływem tej kampanii w 1951 r. parlament przeforsował nacjonalizację wszystkich pól i rafinerii, a Mossadegh został premierem. W skład jego rządu weszli także sympatycy partii komunistycznej Tudeh. W odpowiedzi Wielka Brytania oraz amerykańskie kompanie naftowe ogłosiły bojkot ekonomiczny Iranu.

To pogorszyło sytuację ekonomiczną i popularność premiera wśród społeczeństwa, ale nie na tyle, aby dwa spiski zorganizowane przez szacha w 1953 r. zakończyły się powodzeniem. Władca irański musiał uciekać

z kraju. Decydujące znaczenie miały kroki podjęte przez rząd amerykański.

Obecność Tudeh we Froncie Narodowym została zinterpretowana przez administrację Eisenhowera, jako współpraca rządu Mossadegha z ruchem komunistycznym. CIA i wywiad brytyjski zorganizowały działania na terytorium Iranu, dokonując sabotaży i wzniecając demonstracje, które zmusiły premiera do ustąpienia w sierpniu 1953 r. i umożliwiły powrót szacha do władzy.

6.8. Turcja — między liberalizmem a religijną tradycją

Po II wojnie światowej w Turcji zaobserwować można znaczące zmiany na arenie politycznej. W 1946 r., obok istniejącej dotąd kemalistowskiej Partii Ludowo-Republikańskiej, powstała opozycyjna Partia Demokratyczna, głosząca podobny program polityczny, jednak wzywająca do większej swobody w gospodarce. W wyniku liberalizacji systemu partyjnego wkrótce zaczęła także działać islamska Partia Narodowa. W 1950 r. po wygranej w demokratycznych wyborach władzę w Turcji przejęła Partia Demokratyczna. Na czele rządu przez całą dekadę stał jej przywódca, Adnan Menderes, który wprowadził liberalizm ekonomiczny, wspierając napływ kapitału zagranicznego. Jednocześnie Turcja w 1952 r. stała się członkiem NATO.

7. Kłopoty z imperium. Początki dekolonizacji

7.1. Dekolonizacja

Na proces dekolonizacji, jak określa się uzyskanie niepodległości przez państwa pozostające dotąd w rękach mocarstw kolonialnych w Azji i Afryce, wpłynęło wiele czynników zarówno o charakterze zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Nie ulega wątpliwości, że rozpad imperiów europejskich był wymuszony sytuacją zaistniałą podczas II wojny światowej. Japońska okupacja części brytyjskich i francuskich kolonii na kontynencie azjatyckim spowodowała wyparcie dawnych kolonialnych władz, a polityka Tokio, z hasłem „Azji dla Azjatów”, podsycała lokalne ruchy narodowe przeciwko europejskiej dominacji. Drugi czynnik zewnętrzny stanowiła rola, jaką Stany Zjednoczone, oficjalnie odrzucające politykę kolonialną, uzyskały po II wojnie światowej. Postawa Waszyngtonu uległa zmianie dopiero w okresie zimnej wojny. W przypadku gdy utrzymanie kolonii było uzasadnione zagrożeniem ekspansją komunistyczną, USA wspierały dotychczasowe imperia w walkach z ruchami wyzwolenческими, w innych wypadkach przyjmowały natomiast postawę antykolonialną. Równocześnie, wraz z powstaniem dwóch mocarstw, zamorskie posiadłości przestały odgrywać istotną rolę w wewnątrz-europejskiej rywalizacji. Dalšie utrzymywanie imperiów spotykało się także ze sprzeciwem ze strony stale rosnącej grupy nowych państw, członków ONZ.

Niezmiernie istotna w procesie dekolonizacji była także sytuacja wewnętrzna zarówno w metropoliach, jak i samych koloniach. Wielka Brytania, Francja, Belgia i w mniejszym stopniu Holandia, osłabione gospodarczo po II wojnie światowej, starały się wykorzystać kolonie w celu poprawy własnej sytuacji, nie biorąc pod uwagę, że wiele krajów podległych także ponosiło ekonomiczne i polityczne straty w czasie wojny. Koszty utrzymania imperiów szybko jednak rosły, nie wszystkie bowiem kolonie przynosiły zyski.

Próbę zachowania pozorów imperiów podjęto zarówno w Londynie, jak i w Paryżu. Dla Wielkiej Brytanii mechanizmem umożliwiającym utrzymanie namiastki dawnego globalnego znaczenia, w obliczu malejącej roli politycznej i gospodarczego upadku tego mocarstwa, była Brytyjska Wspólnota Narodów (Commonwealth), utworzona w 1926 r., skupiająca autonomiczne społeczności, utrzymujące jednak związki z koroną brytyjską. W 1949 r. statut tej organizacji został przekształcony w taki sposób, aby kolonie nierządzone przez białych mogły mieć niższą formę członkostwa. Władza na terytoriach podległych miała stopniowo przechodzić w ręce lokalnego samorządu - tworzonych już w okresie międzywojennym rad ustawodawczych i wykonawczych, pełniących rolę ciał doradczych. Zakładano jednak, że uzyskanie niepodległości przez kolonie będzie długotrwałym procesem, przebiegającym pod kuratelą brytyjskich urzędników.

Nieprawdziwe jest powszechne przekonanie, że Wielka Brytania była jedynym państwem, które do-

browolnie zlikwidowało swoje imperium. W rzeczywistości, Londyn nie wahał się krwawo tłumić, przy użyciu sił zbrojnych, niepodległościowych wystąpień na Malajach, w Kenii czy na Złotym Wybrzeżu.

W przypadku Francji konstytucja IV Republiki z 1946 r. przekształcała dotychczasowe imperium w Unię Francuską. Kolonie stawały się terytoriami „stowarzyszonymi”. Nie oznaczało to jednak rzeczywistych zmian, rząd w Paryżu bowiem nadal utrzymywał kontrolę nad terenami zamorskimi, a prezydent kraju był równocześnie głową unii.

7.2. Powstanie niepodległych Indii i Pakistanu

Oddanie władzy przez Brytyjczyków w Indiach, największej i najważniejszej kolonii Imperium, zwykle jest przedstawiane jako proces przemyślany i przygotowany zawczasu w Londynie. Obecnie przeważa jednak opinia, że uzyskanie niepodległości przez Indie wiązało się z przejęciem władzy przez Partię Pracy, która nie miała jasnego planu co do przyszłości kolonii brytyjskich. Powojenny kryzys gospodarczy także poważnie ograniczał możliwości utrzymania imperium w dotychczasowym kształcie.

Rząd brytyjski, brutalnie tłumiąc hinduski ruch nieposłuszeństwa, w czasie wojny stracił resztki legitymizacji. Najbardziej uwidocznilo się to w czasie procesu oficerów służących w armii indyjskiej, stworzonej przez Japończyków. Uznanie ich przez Brytyjczyków za zdrajców spowodowało, że stali się oni narodowymi bohaterami indyjskimi. Zarówno to wydarzenie, jak

i bunt hinduskich marynarzy służących we flocie indyjskiej przekonały Londyn do podjęcia wiosną 1946 r. rozmów z Indyjskim Kongresem Narodowym, pod wodzą Gandhiego i jego współpracownika, wykształconego w Cambridge prawnika, Jawaharlala Nehru na temat niepodległości. Szybko okazało się, że jej osiągnięcie będzie trudne ze względu na religijny podział kolonii indyjskiej. Indyjski Kongres Narodowy był reprezentacją ok. 300-milionowej społeczności hinduskiej.

Ważną rolę odgrywała jednak także Liga Muzułmańska, pod przewodnictwem Muhammada Ali Jinnaha, która współpracowała z rządem brytyjskim w czasie wojny. Głównym jej celem było zagwarantowanie ochrony rozproszonym grupom około stumilionowej ludności muzułmańskiej. Chociaż obie organizacje działały wspólnie przeciwko brytyjskiej władzy, na szczeblu lokalnym walczyły ze sobą. Jinnah zażądał zatem stworzenia odrębnego państwa islamskiego we wszystkich częściach kolonii, gdzie przeważała ludność muzułmańska. W tym celu proklamował 16 sierpnia 1946 r. „dniem akcji bezpośredniej” (*Direct Action Day*), która sprowadzała się właściwie do pogromów ludności hinduskiej w Kalkucie (4 tys. zabitych), a następnie w całych północnych Indiach. W rezultacie impasu, spowodowanego wzajemnymi aktami przemocy, na początku 1947 r. rząd brytyjski ogłosił chęć wycofania się z Indii, jednocześnie wydając ultimatum, skierowane do obydwóch organizacji, wzywające do współpracy.

Ostatnim wicekrólem Indii został Lord Louis Mountbatten, który latem 1947 r. wraz z Nehru i Jinnahem doprowadził do podziału klejnotu Korony Brytyjskiej na dwa osobne państwa. Formalne zakończenie brytyjskich rządów kolonialnych 15 sierpnia 1947 r. oznaczało powstanie niezależnych dominiów Commonwealthu - Indii oraz Pakistanu, złożonego z dwóch części, przedzielonych terytorium indyjskim.

Powstanie tych państw nie zapobiegło dalszym aktom przemocy, zwłaszcza w północno-zachodnich prowincjach, w czasie przymusowych wypędzeń ludności muzułmańskiej z Indii i Hindusów z terenów zamieszkiwanych przez muzułmanów. Miejscem największych krwawych wydarzeń były Bengal, czyli Pakistan Wschodni, Pendżab, Delhi i Kalkuta. Około miliona osób straciło życie, a ok. 10,5 mln osób (w tym 6 mln muzułmanów) do połowy 1948 r. czekało przesiedlenie. Przemoc dotknęła także samego Gandhiego, który zginął od kuli hinduskiego ekstremisty na początku 1948 r.

Już kilka tygodni po uzyskaniu niepodległości Indie i Pakistan zaangażowały się w konflikt o pograniczny Kaszmir, pozostający po stronie indyjskiej, ale zamieszkały w 80% przez muzułmanów, opowiadających się za włączeniem tego księstwa do państwa islamskiego. Pod koniec października 1947 r. rząd indyjski, odpowiadając na incydenty prowokowane przez władze pakistańskie, podjął działania zbrojne w celu przejęcia całości tego rejonu. Dopiero interwencja ONZ na początku 1949 r. doprowadziła do wyznaczenia prowizo-

rycznej granicy, pozostawiając 2/3 terytorium Kaszmiru w rękach indyjskich, a 1/3 przyznając Pakistanowi.

W cieniu tych sporów między nowymi państwami na kontynencie azjatyckim, w lutym 1948 r. niepodległość uzyskał Cejlon. Rok wcześniej niezależność otrzymał królewski Nepal. Rządząca w tym kraju dynastia na początku lat 50. opanowała rebelię ludową, kierowaną przez komunistów.

7.3. Niepodległość Birmy. Sytuacja na Malajach

Likwidacja okupacji japońskiej stanowiła dla zwolenników niepodległości w Birmie dodatkową zachętę do żądania narodowej niezależności. Powstanie wzniecone przeciwko okupantom pod koniec wojny sprawiło, że władze brytyjskie nie mogły lekceważyć ruchu nacjonalistycznego pod wodzą kolaborującego z Japonią Aung Sana, zwłaszcza że musiał on stawić czoło ugrupowaniom komunistycznym. Birma stała się niepodległym krajem w początkach 1948 r., ale szybko doszło w niej do wojny domowej, spowodowanej zarówno etnicznymi tendencjami separatystycznymi, jak i działalnością komunistów, nieunikających aktów terrorystycznych. Lokalni władcy przejęli władzę nad północno-wschodnią częścią, obejmując kontrolę nad lukratywną produkcją i handlem opium. Dopiero w 1950 r. sytuacja została przejściowo opanowana przez armię.

Brytyjczycy niechętnie patrzyli natomiast na dążenia do samostanowienia na Malajach ze względu na surowce - kauczuk i cynę. Z terytorium kolonii wyłączono

w 1946 r. ważny strategicznie Singapur, z reszty kraju utworzono dwa lata później Federację Malajską.

Dodatkowym problemem był konflikt między etniczną ludnością malajską a liczną społecznością chińską, zamieszkującą te tereny, która stanowiła naturalne oparcie dla komunistycznego powstania, które wybuchło w 1947 r. Wojskom brytyjskim udało się stłumić ten ruch dopiero w połowie lat 50., m.in. po przymusowym przesiedleniu prawie pół miliona chińskich chłopów do specjalnie stworzonych nowych, w pełni wyposażonych wsi.

W pozostałych, mniejszych, koloniach (Brunei i Borneo Północnym), po II wojnie światowej, Londyn poszerzył autonomię lokalnych władców.

7.4. Walka o niepodległość w koloniach holenderskich. Powstanie Indonezji

Przed wycofaniem się z Holenderskich Indii Wschodnich, w połowie sierpnia 1945 r., japońskie władze okupacyjne pozwoliły kolaborującym z nimi siłom nacjonalistycznym na proklamowanie niepodległości tego państwa.

Charyzmatyczny i niekwestionowany lider ruchu wyzwolenia, Ahmed Sukarno, walczący od 20 lat przeciwko holenderskiej okupacji, wykorzystał okres nieobecności wojsk alianckich na proklamowanie niepodległego państwa - Indonezji. Jedność tego tworu, rozrzuconego na 13 tys. wysp, miała zapewnić stworzona przez Sukarno ideologia pięciu zasad (Pañcza Siła — *pañca śila*), na które składały się: 1) jedność narodowa;

2) demokracja rozumiana jako konsensus, a nie rządy większości; 3) humanizm; 4) sprawiedliwość społeczna; 5) wiara w jednego Boga z tolerancją dla wszystkich religii.

Wojska brytyjskie, które pojawiły się tutaj w połowie września, nie chciały jednak uznać proklamacji Sukarno, wspierając Holendrów w stopniowym przywróceniu władzy kolonialnej nad tym obszarem, bogatym w surowce naturalne, niezbędne do powojennej odbudowy metropolii holenderskiej. Sukarno zachowywał jednak pod kontrolą dwie najważniejsze wyspy — Jawę i Sumatrę. W lipcu 1946 r. rozpoczęła się, trwająca z przerwami, czteroletnia wojna, zakończona porażką Holendrów. Przyczyniła się do niej także postawa Stanów Zjednoczonych, dla których nacjonalistyczny ruch Sukarno, po stłumieniu w 1948 r. rewolty komunistycznej na Jawie, wydawał się zaporą przed niebezpieczeństwem rozprzestrzenienia się komunizmu. Waszyngton zagroził zatem wstrzymaniem planu Marshalla dla Holandii, zmuszając ich do wycofania się z wojny w Indonezji.

Pod koniec grudnia 1949 r. Republika Stanów Zjednoczonych Indonezji stała się niepodległym państwem. Sukarno obiecywał demokrację parlamentarną 80 mln mieszkańców wysp tego rozległego archipelagu. Społeczność nowego kraju była jednak zróżnicowana pod względem zamożności, kultury i języka. Większość ludności stanowili muzułmanie, na wyspach Jawa i Bali dominował buddyzm, a duże grupy chrześcijan zamieszkiwały tereny, gdzie działały misje religijne. Par-

tie polityczne reprezentowały interesy różnych wysp i grup społecznych oraz religijnych, co osłabiało jedność państwa, której gwarantem pozostawał Sukarno i armia — jedyna efektywnie działająca instytucja w państwie.

7.5. Konflikt w Indochinach

W momencie kapitulacji Japonii, już 2 września 1945 r., dowodzący Viet Minhem charyzmatyczny lider, Ho Chi Minh, proklamował powstanie niepodległej Demokratycznej Republiki Wietnamu (DRW), stając na czele koalicyjnego rządu.

Ho Chi Minh (co oznacza „Ten, który aspiruje do oświecenia”) zaznajomił się z komunizmem podczas pobytu we Francji w latach 20. Do wybuchu wojny pracował dla Kominternu w Chinach i Tajlandii. Na początku lat 40. powrócił do Wietnamu z programem osiągnięcia niepodległości i komunistycznej rewolucji w tym kraju. Ho początkowo prowadził umiarkowaną politykę w celu zdobycia maksymalnego poparcia społecznego i uzyskania poparcia francuskich kolonistów. Ogłoszona przez niego deklaracja niepodległości zawierała fragmenty zaczerpnięte z Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych, niewątpliwie dla przekonania Amerykanów o demokratycznym charakterze nowego państwa.

Jesienią 1945 r. do Indochin powrócili jednak Francuzi. Brytyjczycy, którzy okupowali południową część Wietnamu, umożliwili im ponowne zainstalowanie się w tej części Indochin. W marcu 1946 r. został zawarty

układ, w którym Francja uznała nowe państwo, które miało wejść w skład Unii Francuskiej, Ho zaś zgodził się na obecność 25-tysięcznej armii kolonialnej na terytorium DRW. Kością niezgody stało się jednak utworzenie przez Francuzów osobnego państwa Kochinchiny, na południu Wietnamu.

W odpowiedzi na organizowane przez komunistów działania zbrojne na jej terytorium, w listopadzie okręty francuskie zbombardowały Hajfong, zabijając kilkaset osób. Rozpoczęła się pierwsza wojna w Indochinach. Początkowo, wykorzystując słabość sił DRW, Francuzi zdobyli większość jej terytorium, włącznie z Hanoi, a Ho schronił się w dżungli na północy, wznawiając wojnę partyzancką.

Próba pozyskania nacjonalistów wietnamskich przez Paryż było utworzenie wiosną 1948 r. Państwa Wietnamskiego, z cesarzem Bao Daiem, które do końca następnego roku stało się niepodległym tworem, stowarzyszonym z Francją.

Wzrost napięcia międzynarodowego od początku lat 50. zmienił jednak sytuację w Indochinach. Po wojnie w Korei słabe dotąd siły Ho na północy otrzymały duże wsparcie ze strony ZSRR i Chin Ludowych. Także Waszyngton porzucił dotychczasowe przekonanie, że działania francuskie są dążeniem do przywrócenia dawnego imperium. Powojenne nadzieje Ho na przekonanie rządu USA do swoich racji zatem się nie spełniły. Stany Zjednoczone uznały za konieczne rozszerzenie działania doktryny powstrzymywania także na kolejne regiony Dalekiego Wschodu. Ewentualne zwycięstwo sił Ho

oznaczałoby zatem kolejny triumf komunizmu na świecie. Waszyngton zaczął pomagać Francji militarnie i ekonomicznie, koszty walk pochłaniały bowiem 10% rocznego budżetu tego państwa. Jego armia nie była jednak w stanie pokonać komunistycznej partyzantki, pod dowództwem gen. Võ Nguyen Giápa, która stopniowo odzyskiwała utracone tereny w delcie Mekongu.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w pozostałych państwach indochińskich. Kambodża otrzymała autonomię na początku 1946 r. Umiarkowana polityka wpływowych elit, pod wodzą prozachodniego księcia Norodoma Sihanouka, doprowadziła do likwidacji działalności lewicowej partyzantki i uzyskania w 1949 r. ograniczonej niepodległości, w ramach Unii Francuskiej. Bardziej skomplikowana była sytuacja w Laosie, gdzie Francuzi napotkali wrogość członków królewskiej rodziny księcia Souvanna Phoumy, skłaniającego się ku współpracy sił prokomunistycznych — *Pathet Lao* (Kraj Laotańczyków), walczących od 1945 r. przeciwko Francuzom, pod przewodnictwem księcia Souphanouvonga. Choć Laos otrzymał niepodległość w 1949 r., na zasadach podobnych jak Kambodża, to jednak siły lewicowe uzyskały przewagę.

7.6. Sytuacja na Czarnym Kontynencie

Kolejnym z czynników wpływających na proces dekolonizacji była sytuacja w samych koloniach. II wojna światowa przyniosła rozwój ekonomiczny, zwłaszcza krajów afrykańskich, w większości niedotkniętych bezpośrednio działaniami zbrojnymi. Zapotrzebowanie

walczących stron na surowce i żywność umożliwiło poprawę sytuacji. Także po zakończeniu światowego konfliktu Afryka przeżywała okres pomyślności ekonomicznej, co wiązało się z trudną sytuacją gospodarczą imperiów kolonialnych i nową kolonizacją ze strony Europejczyków. W przypadku Wielkiej Brytanii, przy braku rezerw finansowych, jednym z rozwiązań pozostawał import żywności i surowców z kolonii w Afryce, które mogły posłużyć jako towary eksportowe celem pozyskania dewiz. Wymagało to jednak inwestycji w tereny zależne od Londynu. Nastąpił zatem rozwój gospodarczy terytoriów należących do imperiów, kontrolowany w dużej mierze przez Europejczyków — kadrę urzędniczą i pracowników technicznych. Rozwijano infrastrukturę, rozbudowywano kopalnie i drogi, a przemysł lekki w coraz większym stopniu był zorientowany na lokalny rynek. W wielu miastach afrykańskich dokonywał się szybki proces urbanizacji. Także w rolnictwie był widoczny znaczny postęp. W celu zwiększenia plonów europejscy farmerzy i lokalni zamożniejsi właściciele ziemscy intensyfikowali produkcję na eksport, przez mechanizację i stosowanie nawozów mineralnych. Na wsiach rozbudowywano systemy irygacyjne. Niedobór gruntów sprawiał jednak duży problem społeczny, w celu bowiem uzyskania nowych terenów uprawnych, biali osadnicy usuwali lokalnych dzierżawców, przejmując użytkowane przez nich ziemie. Proces ten był widoczny zwłaszcza na wzgórzach kenijskich i w Rodezji Południowej.

Napływ do państw kolonialnych ludności białej wiązał się z chęcią ucieczki od powojennych trudności życia na Starym Kontynencie. Pod koniec lat 40. i na początku następnej dekady można mówić o fali brytyjskiej emigracji do wschodniej i centralnej Afryki. Podobny proces wystąpił także w portugalskich koloniach w Angoli i Mozambiku, jak również w Kongo Belgijskim. W latach 1945-1960 liczba białej ludności na Czarnym Kontynencie uległa potrojeniu.

Trzeba również pamiętać, że po II wojnie światowej nastąpił rozwój edukacji, głównie stopnia podstawowego. W koloniach brytyjskich założono także kilka uniwersytetów. Postęp odnotowano w opiece zdrowotnej, zwłaszcza w zwalczaniu chorób tropikalnych.

7.7. Pierwsze dążenia niepodległościowe w brytyjskich koloniach w Afryce

7.7.1. Sytuacja na Złotym Wybrzeżu

Miejscem pierwszych skutecznych wystąpień przeciwko władzy Brytyjczyków było Złote Wybrzeże, leżące na zachodnim wybrzeżu kontynentu. Już w 1946 r. dla kolonii tej uchwalono konstytucję, na mocy której utworzono ciało ustawodawcze, jednak pod przewodnictwem gubernatora. Władza wykonawcza pozostawała w rękach niepodlegających kontroli urzędników.

W antykolonialnych działaniach na rzecz uzyskania niepodległości na Złotym Wybrzeżu można dostrzec elementy charakterystyczne dla podobnych ruchów w innych krajach afrykańskich — obecność charyzma-

tycznego przywódcy oraz trudności w uzyskaniu masowego poparcia.

Żądania niepodległościowe były wysuwane przede wszystkim przez niewielkie liczebnie, wykształcone na Zachodzie lokalne elity, które w czasie edukacji przyswoiły sobie ideologię narodową. Większość jej członków, chcąc zachować poparcie lokalnych społeczności, z których się wywodzili, opowiadała się raczej za stopniowymi reformami, a nie rewolucją. Jednocześnie rozdrobnienie plemienne, różnice religijne i językowe sprawiały, że jedynym elementem spajającym idee narodowe była obecność wspólnego, imperialnego wroga w postaci głównie białej administracji i żołnierzy sprawujących kontrolę nad koloniami.

W przypadku Złotego Wybrzeża ruch na rzecz zakończenia zależności od Londynu skupiał zaledwie tysiąc osób (na 4,5 mln ludności tej kolonii). W 1947 r. nastąpił spadek cen kakao, głównego artykułu eksportowego Złotego Wybrzeża, co pogorszyło sytuację gospodarczą w tej kolonii. Niezadowolenie z polityki międzynarodowych korporacji, monopolizujących handel tym surowcem, wykazywali także wiejscy producenci wewnątrz kraju. Przyczyniło się to do stworzenia jesienią 1947 r. Zjednoczonego Konwentu Złotego Wybrzeża (*United Gold Coast Convention* — UGCC), mającego na celu skonsolidowanie społeczeństwa.

Rewoltę społeczną na początku 1948 r., wywołaną pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej, wykorzystał jeden z liderów UGCC, dynamiczny i zręczny organizator Kwame Nkrumah, który w tym czasie powrócił

na Złote Wybrzeże. Zdobyte w Stanach Zjednoczonych wykształcenie posłużyło mu do sformułowania radykalnego narodowego *credo* — wyzwolenia spod kolonializmu i wolności jako podstawy rozwoju Złotego Wybrzeża.

Nkrumah, rozczarowany przystąpieniem UGCC do proponowanego przez Brytyjczyków programu umiarkowanych reform, w postaci rady wykonawczej, latem 1949 r. stworzył bardziej radykalną Ludową Partię Konwentu (*Convention People's Party* — CPP), która skupiła uboższą ludność miejską, przede wszystkim robotników, młodzież i część wiejskiej populacji Złotego Wybrzeża. Poza nią znalazła się ludność muzułmańska zamieszkująca na północy kraju. Nkrumah, żądając natychmiastowego stworzenia lokalnego rządu, rozpoczął kampanię biernego nieposłuszeństwa, wzorowaną na działaniach Gandhiego w Indiach. Mimo aresztowania, ruch Nkrumaha zyskał tak duże poparcie, że CPP w wyborach do zgromadzenia ustawodawczego — kolonialnego parlamentu — na początku 1951 r. zdobyła prawie 60% głosów. Rząd brytyjski, nie chcąc już dłużej kontynuować kosztownych i krwawych represji, zdecydował się na przyznanie samorządu, uwalniając z więzienia Nkrumaha, który został pierwszym premierem.

7.7.2. Sytuacja w Nigerii

Na terytorium tej kolonii mieszkało ok. 250 grup etnicznych. Brytyjczycy zachowywali system rządów pośrednich, a północna i południowa część do 1946 r. by-

ły rządzone jako dwa odrębne terytoria. Po wprowadzeniu przez Londyn w 1947 r. konstytucji, główną rolę odgrywały trzy regiony kraju.

Najludniejsza północ, rządzona przez muzułmańskich emirów, była politycznie stabilna, ale najslabiej rozwinięta pod względem edukacji. Zachód, zdominowany przez plemię Joruba, dzięki plantacjom kakao-wym był najbogatszą częścią kraju. Na wschodzie, zamieszkanym przez wykształconą populację, główną rolę odgrywała grupa plemienna Ibo. Tutaj też najwcześniej, bowiem w 1944 r., powstała Rada Narodowa Nigerii i Kamerunu (*National Council of Nigeria and Cameroon* — NCNC), pod przywództwem Nnamdi Azikiwe. Nie udało się jej objąć swoimi wpływami całości terytorium Nigerii, organizację postrzegano bowiem jako wyraziciela interesów plemienia Ibo. Także plemię Joruba stworzyło z czasem polityczną partię, reprezentującą jego interesy, z kolei muzułmanów reprezentował Kongres Ludów Północy (*Northern People's Congress* — NPC). Nowa konstytucja wprowadzona w 1952 r. w jeszcze większym stopniu podkreślała te odrębności regionalne, wprowadzając protekcje dla różnic plemiennych i religijnych.

7.7.3. Sytuacja w Kenii

Po II wojnie światowej Kenia przyjęła dużą falę imigracji ludności białej. Jej liczba wzrosła z prawie 23 tys. w 1939 r. do ok. 60 tys. pod koniec lat 50., w większości zajmując żyzne farmy i plantacje Wzgórz Centralnych. Ponadto w Kenii mieszkało ok. 160 tys. Hin-

dusów i ok. 25 tys. ludności arabskiej. Już w październiku 1944 r. powstała rada wykonawcza, instytucja skupiająca różne plemiona i warstwy społeczne.

Dwa lata później przekształciła się w Afrykański Związek Kenii (*Kenya African Union* — KAU), a na jej czele stanął wykształcony w Wielkiej Brytanii antropolog, uczeń Bronisława Malinowskiego, Jomo Kenyatta. Jego program zakładał uzyskanie niepodległości i odzyskanie ziemi znajdującej się w rękach białych osadników. Tymczasem w radzie wykonawczej i ustawodawczej główną rolę odgrywali przedstawiciele ludności białej.

Dyskryminacja rasowa i ekspansja osadników z Europy na tereny zamieszkałe przez lokalne plemiona na początku lat 50., które często dotąd były nawet nieświadome obecności białej ludności, wywołały wzrost niezadowolenia z obecności kolonistów i powstanie największej etnicznej grupy w Kenii — plemienia Kikuju, zwanego także Mau Mau. W 1952 r. gubernator Kenii ogłosił stan wyjątkowy, co pozwoliło aresztować także przywódców KAU z Kenyattą na czele, którego skazano na siedem lat ciężkich robót. W więzieniach znalazło się ponad 100 tys. osób.

7.8. Sytuacja w afrykańskich koloniach francuskich

Rozwój sytuacji w posiadłościach na południe od Sahary, należących do Francji, różnił się od sytuacji w Imperium Brytyjskim. W ośmiu koloniach Francuskiej Afryki Zachodniej, jak i we Francuskiej Afryce Równikowej liczba białych osadników nie była duża.

Nieliczne lokalne elity skłaniały się do współpracy z Francją, w ramach Unii Francuskiej, opowiadając się za zmianami politycznymi, ale bez poświęcania swojej gospodarczej i społecznej pozycji.

Zgodnie z zapisem w konstytucji z 1946 r. afrykańskie terytoria „stowarzyszone” miały prawo mieć ok. 20 swoich reprezentantów we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, którzy stworzyli ponadterytorialne Afrykańskie Zgromadzenie Demokratyczne (*Rassemblement Démocratique Africain* — RDA), początkowo współpracujące z ruchem komunistycznym. W 1951 r. lider tej organizacji, pochodzący z Wybrzeża Kości Słoniowej, Félix Houphouët-Boigny zerwał z ruchem lewicowym, wchodząc do rządu francuskiego, w zamian za przyrzeczenie przez rząd w Paryżu przyznania wewnętrznej autonomii kolonom.

Wszelkie autentyczne ruchy niepodległościowe metropolia francuska zwalczała jednak z całą stanowczością. W 1947 r. powstanie Malgaszy na Madagaskarze zostało brutalnie zdławione przez wojsko. Represje skierowane przeciwko uczestnikom rebelii antyfrancuskiej kosztowały życie ok. 90 tys. osób.

Francja wykazywała także determinację w odzyskaniu bezpośredniej kontroli nad swoimi koloniami w Maghrebie — Algierem, Tunisem i Marokiem, w których mieszkały duże grupy ludności francuskiej, zwanej kolonami, związanej z metropolią i pragnącej zachować z nią ścisłe związki.

Szczególnie liczne, ponad milionowe, skupisko znajdowało się w Algierze, ok. 300 tys. osób mieszkało

w Maroku i ok. 250 tys. w Tunisie. Algier z prawnego punktu widzenia był departamentem francuskim, natomiast pozostałe dwie kolonie pozostawały pod protektorem Paryża.

7.9. Wprowadzenie apartheidu w Związku Południowej Afryki

W wyniku II wojny światowej nastąpił znaczący rozwój gospodarczy Związku Południowej Afryki (ZPA). Wzrost produkcji przemysłowej i handlu niósł ze sobą zapotrzebowanie na siłę roboczą. Coraz większa liczba Afrykanów przenosiła się z prowincji do miast. Niektórzy z nich zdobyli wykształcenie, wstępując w ten sposób do klasy średniej. Społeczne konsekwencje rozwoju gospodarczego przyczyniały się zatem do stopniowego niwelowania polityki segregacyjnej, prowadzonej przez białą mniejszość.

Po II wojnie światowej 12,5-milionową społeczność ZPA tworzyło 8,5 mln Afrykanów, 2,6 mln białych Afrykanerów, 1,1 mln ludności kolorowej i 360 tys. Azjatów. Wbrew utartemu przekonaniu, nierówności rasowe nie zawsze przekładały się na sytuację społeczną ludności ZPA, ponieważ np. większość Afrykanerów stanowili ubodzy chłopi, posiadający niewielkie grunty, podczas gdy niektórzy Hindusi wzbogacali się znacznie na transakcjach handlowych. Po zakończeniu wojny biali pracownicy, którzy powrócili z frontów, zaczęli wypierać Afrykanów ze wszelkich stanowisk wymagających kwalifikacji, co w 1946 r. spowodowało strajk ok. 100 tys. górników, inspirowany przez siły

komunistyczne. Jednocześnie władze starały się zapobiec wzrostowi znaczenia społecznego Hindusów, ograniczając w tym samym roku możliwości zakupu przez nich ziemi.

Żądania Afrykanów i innej ludności niebiałej skłoniły Afrykanerów do poparcia w 1948 r. Zjednoczonej Partii Narodowej, pod wodzą Daniela Malana. Nowy rząd wprowadził w ZPA apartheid, system rasowej segregacji, sankcjonujący rządy białej mniejszości. Użył on ideologiczne wsparcie ze strony lokalnego Kościoła protestanckiego, który głosił, że Afrykanerzy są narodem wybranym do rządzenia w kraju nadanym im przez Boga. Szybko przyjęto nowe ustawy oddzielające ludność białą od reszty społeczeństwa. W 1949 r. weszło w życie prawo, które zakazywało mieszanych małżeństw, a następnie nawet stosunków seksualnych między poszczególnymi grupami ludności. Rok później przyjęto istotną dla systemu apartheidu ustawę o rejestracji ludności, określającą rasę, czyli oficjalny podział na ludność białą, kolorową, Azjatów i „ludność rdzenną”. Jednocześnie wyznaczono miejsca zamieszkania w zależności od koloru skóry, co oznaczało przesiedlenie ok. 3 mln ludzi. Wprowadzono także segregację w środkach transportu i miejscach publicznych. Od 1952 r. policja mogła także kontrolować przemieszczanie się Afrykanów. Wprowadzone prawa o charakterze ekonomicznym pogorszyły sytuację tej ludności w miejscach pracy, dyskryminując ją pod względem zatrudnienia i ubezpieczeń. W 1953 r. została ona pozba-

wiona prawa do strajków dotyczących kwestii płacowych.

8. Czerwony Daleki Wschód?

8.1. Wojna domowa w Chinach i zwycięstwo komunistów

Po upadku Japonii nacjonalistyczny rząd chiński - Kuomintang - ogłosił powstanie Republiki Chińskiej, której prezydentem został Chiang Kai-shek, przywódca Partii Narodowej. Na polu międzynarodowym Chiny były jednym z głównych zwycięzców. Otrzymały stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Porozumienie z ZSRR, podpisane w sierpniu 1945 r., gwarantowało Chiangowi pełne uznanie przez Kreml.

Przywódca Kuomintangu był wspierany przez Stany Zjednoczone zarówno militarnie, jak i ekonomicznie. Przetransportowanie przez Amerykanów wojsk Chian-ga na tereny opuszczone przez Japończyków miało zapewnić mu kontrolę nad całym Chinami. Szybko okazało się jednak, że rząd nacjonalistyczny nie jest w stanie efektywnie administrować krajem, ograniczając się do kontroli miast i głównych linii zaopatrzenia. Dowódcy, sprawujący władzę w poszczególnych prowincjach, dbali o własne interesy, nie troszcząc się w ogóle o los ludności. Niewydolność państwa, pogłębianą przez korupcję, nadużycia oraz wydatki wojskowe uniemożliwiały sprawną odbudowę gospodarki. Taka polityka wywołała hiperinflację, uderzającą w ludność miejską i nielicznych przemysłowców. Powszechnym

zjawiskiem był głód i spekulacja. Brak reform społecznych, zwłaszcza reformy rolnej, i grabieże dokonywane przez wygłodniałych żołnierzy armii Chianga sprawiały, że Kuomintang nie miał także oparcia na wsi.

Tymczasem komuniści chińscy, pod wodzą Mao Zedonga, wyszli z wojny znacznie wzmocnieni. W latach okupacji japońskiej nastąpiła reorganizacja partii komunistycznej i jej wojsk. KPCh wzywała do oporu przeciwko japońskim okupantom, wykorzystując to jednocześnie do poszerzania swojej strefy wpływów i przyciągnięcia młodzieży ze wsi do swoich szeregów. Mao, z ponad milionową armią, po zakończeniu wojny był przygotowany do rywalizacji z Chiangiem o władzę w Chinach. Latem 1945 r., po podpisaniu układu z Kuomintangiem, Stalin nakłonił jednak Mao do zawieszenia broni z nacjonalistami.

Na początku 1946 r. rozgorzały jednak walki o Mandzurię, z której wycofały się właśnie wojska radzieckie. Początkowo przewagę osiągnął Kuomintang, wspierany przez Stany Zjednoczone, komuniści zaś, gorzej wyposażeni i mniej liczni, wznowili walkę partyzancką w rejonach wiejskich, rekrutując do swej armii biednych chłopów obietnicami przejęcia ziemi. W ciągu 1947 r. siły nacjonalistów stopniowo kurczyły się. Coraz więcej ludności zwracało się ku komunistom, gdyż Kuomintang nie był w stanie zaprowadzić porządku i zapobiec upadkowi gospodarki. Do końca 1947 r. siły komunistyczne znacznie się wzmocniły, odcinając północno-wschodnie Chiny od centralnych regionów. Partyjnemu kierownictwu, pod wodzą Mao,

udało się stworzyć struktury polityczne zdolne do rządzenia dużymi terenami Chin. Komuniści wprowadzali także reformy społeczne na przejętych obszarach wiejskich, często w brutalny i bezwzględny sposób odbierając majątki bogatym chłopom i rozdzielając je pośród ubogich oraz obiecując każdemu skromny kawałek ziemi. Coraz silniejsze były także partyzanckie siły zbrojne, przewyższające wojska Kuomintangu nie tylko liczebnością, ale także wyższym morale. W listopadzie 1948 r. Chiang utracił większość swych najlepszych wojsk w odciętej wcześniej Mandżurii, gdzie komuniści przejęli także amerykańskie wyposażenie.

Przełomowym momentem w wojnie domowej w Chinach było wstrzymanie pomocy USA dla zdemoralizowanej armii nacjonalistycznej. Umożliwiło to Ludowej Armii Wyzwolenia rozbicie prawie 40 dywizji Kuomintangu w dużych ofensywach na przełomie 1948/1949 r. w środkowych Chinach. Pod koniec stycznia komuniści zajęli stolicę kraju, Pekin.

Jesienią 1949 r. siły Mao, stopniowo likwidując zdeorganizowane jednostki nacjonalistyczne, opanowały prowincje na południe od rzeki Yangze, przejmując władzę na większości terytorium Chin, a 1 października 1949 r. komuniści ogłosili w Pekinie powstanie Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL).

Rząd Chianga, milion uchodźców i 300 tys. żołnierzy schronili się na wyspie Formoza, czyli Tajwanie.

8.2. ChRL w latach 1949-1953

Komuniści, przejmując władzę, stanęli przed trudnymi problemami do rozwiązania. Chiny były ubogim krajem, zdewastowanym przez wieloletnią okupację japońską i wojnę domową. Chociaż Mao i jego towarzysze mieli doświadczenie w rządzeniu dużymi terenami, które kontrolowali w czasie wojny partyzanckiej, to czym innym było utrzymanie władzy na ogromnym terytorium, z liczbą ludności zbliżającą się do 600 mln.

Pierwszym krokiem Pekinu było zbliżenie do ZSRR i innych krajów zależnych od Kremla. W kwietniu 1950 r. obydwa państwa zawarły układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Stalin nie do końca ufał jednak Mao, zapewne obawiając się konkurencji dla swojego prymatu ze strony przywódcy nowego ogromnego państwa. Chociaż ChRL otrzymała 300 mln dolarów kredytu przeznaczonego na cele wojskowe, Stalin zażądał uznania niezależności Mongolii pod radzieckim protektorem, jak również udziału w kolei mandzurskiej oraz pozostawienia baz wojskowych w Dairen i Port Artur do 1952 r. Utworzono także wspólne kompanie handlowe, co dawało Stalinowi długotrwałe koncesje ekonomiczne.

Początkowo kroki komunistów chińskich naśladowały wiernie wzory radzieckie. Wprowadzono monopol partii i centralizację rządów w rękach Komitetu Centralnego oraz Biura Politycznego. Rzeczywistą władzę nad partią i państwem faktycznie sprawował Mao, który przewodniczył obu ciałom, jednocześnie

będąc prezydentem i głównodowodzącym armii. Jego autorytet przez długi czas pozostawał niekwestionowany. Obok Mao główną rolę w partii odgrywał Zhou Enlai, premier nowego państwa, Liu Shaoqi, który był odpowiedzialny za pracę partii oraz dowódca armii Lin Biao.

Na początku lat 50. komuniści rozpoczęli represje wobec „wrogów ludu” w miastach, w ramach tzw. kampanii „trzech anty” (korupcja, marnotrawstwo, biurokracja), a potem „pięciu anty” (łapówkarstwo, oszustwa, unikanie podatków, niesubordynacja i naruszanie tajemnicy służbowej), dokonano czystki wśród rządowego i partyjnego aparatu urzędniczego oraz milionów prywatnych, drobnych przedsiębiorców. W ramach kampanii „reformy myślenia” uderzono w prozachodnią inteligencję. Nowe prawo wprowadzone w 1951 r. umożliwiało prześladowanie „kontrrewolucjonistów”, do których zaliczono członków tajnych stowarzyszeń i zwolenników starego reżimu. Szacunkowe dane mówią o egzekucji około miliona „wrogów ludu”. Ponad dwa razy więcej znalazło się w obozach koncentracyjnych, gdzie poddawano ich „reedukacji” przez niewolniczą pracę, trwającą często kilkanaście lat. Rozpoczęto także walkę z religią, przede wszystkim z chrześcijaństwem. Wielu kapłanów zostało zamordowanych lub znalazło się w obozach pracy. Kontrolę ludności miast miało także zapewnić powstanie organizacji masowych, skupiających robotników, młodzież, kobiety i pracowników umysłowych. Rosły też szeregi partii komunistycznej, która w 1953 r. przekroczyła 6 mln.

Istotny element w zapewnieniu kontroli nad ludnością wiejską, stanowiącą 85% populacji Chin, stanowiła przeprowadzona przez komunistów reforma rolna. Z pomocą wojska i specjalnych zespołów robotniczych sprowadzanych z miast, do początku lat 50. zlikwidowano prywatną własność ziemską, w wyniku czego prawdopodobnie co najmniej 2 mln osób straciło życie, a od 4 do 6 mln bogatszych chłopów znalazło się w obozach. Reforma rolna pozwoliła także na stworzenie wiejskich kadr, złożonych z drobnych chłopów, którzy stali się podstawą nadchodzącej kolektywizacji rolnictwa w Chinach.

Kampaniom z początku lat 50. towarzyszyły działania mające na celu zerwanie z obowiązującym powszechnie w Chinach tradycyjnym modelem rodziny, stanowiącym bastion konfucjanizmu. Komuniści wprowadzili równość kobiet wobec prawa, zabronili małżeństw dzieci i zawieranych pod przymusem oraz konkubinatu. Rozwody i aborcje stały się legalne. Nowy reżim zabronił także powszechnej praktyki krępowania stóp dziewczynkom, aby uniemożliwić im wzrost, jako reliktu systemu „feudalnego”. Wszystkie te reformy zostały zawarte w prawie rodzinnym już w 1950 r. Tym reformom towarzyszyła masowa kampania propagandowa. Reżim wprowadził także kontrolę poczęć, aby zmniejszyć szybki wzrost ludności Chin. Komunistom udało się także w ciągu kilku lat wyplenić powszechne dotąd palenie opium.

8.3. Sytuacja na Półwyspie Koreańskim

W momencie kapitulacji Japonii, Półwysep Koreański został podzielony wzdłuż 38 równoleżnika, między wojska radzieckie, stacjonujące na północy, i amerykańskie na południu. Obie strony miały dopilnować rozbrojenia armii Nipponu i repatriacji 700-tysięcznej grupy ludności japońskiej - z Korei do Japonii. W tym czasie w całym kraju zaczęły powstawać komitety ludowe, skupiające osoby walczące z okupantem japońskim, młodzież, intelektualistów, robotników i chłopów, przeważnie o lewicowym charakterze, które domagały się niepodległości Korei.

Radzieckie władze okupacyjne na krótko pozwoliły im działać, ale w lutym 1946 r. utworzyły namiastkę lokalnego rządu, kontrolowanego przez komunistów. Na jego czele stanął Kim Ir Sen (Kim Ilson), który po walkach po stronie chińskich komunistów przeciwko Japończykom w latach 30. całą wojnę spędził w ZSRR, powracając do Korei na radzieckich czołgach. Szybko wprowadzono reformę rolną oraz nacjonalizację przemysłu, banków i transportu. Do sierpnia 1946 r. komuniści przejęli pełnię kontroli nad krajem, rozpoczynając tworzenie jednostek wojskowych.

Okupacyjne władze USA na południu kraju nie pozwalały na rozwój komitetów ludowych, wspierając od początku Koreańską Partię Ludową, pod przywództwem Li Syngmana (Rhee Syngmana), lidera rządu na uchodźstwie od 1919 r. W połowie 1947 r. Amerykanie pozwolili na utworzenie rządu tymczasowego, w maju

1948 r. zaś odbyły się wybory, zbojkotowane przez lewicę, w których siły związane z Li Syng Manem odniosły zwycięstwo.

Nowe Zgromadzenie Narodowe wybrało go na prezydenta Republiki Korei. Armia amerykańska latem 1949 r. wycofała się z południa.

W odpowiedzi na rozwój sytuacji na południu, na początku września 1948 r. Stalin zezwolił na utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, także wycofując w następnym roku swoje wojska z północy. Kim Ir Sen rozpoczął swoje rządy od eliminacji wszystkich ewentualnych konkurentów do władzy. Przejęcie władzy przez komunistów koreańskich na północy spowodowało ucieczkę na południe co najmniej 700 tys. osób, przede wszystkim z grup społecznych poddanych prześladowaniom — właściciele ziemskich, przedsiębiorców i ludności katolickiej.

Li Syngman również rządził Republiką Korei w dyktatorski sposób. Władze KRLD od 1948 r. wspierały partyzantkę komunistyczną i masowe strajki robotnicze na południu, które przyczyniały się do zachwiania gospodarki i podważenia władzy Li. Szczególnie niebezpieczna była rewolta całego pułku sił zbrojnych jesienią 1949 r. Chociaż sytuację opanowano, powstanie komunistyczne na południu wydawało się nieuchronne. Republika Korei tymczasem nie posiadała właściwie armii, Stany Zjednoczone bowiem, przestraszone agresywną retoryką Li o zjednoczeniu kraju, chcąc zapobiec wybuchowi wojny, wyposażyły jego wojska jedynie w broń defensywną.

Kim Ir Sen zafascynowany zwycięstwem komunistów w Chinach, w którym brało udział także ok. 100 tys. ochotników koreańskich, myślał o zjednoczeniu Półwyspu Koreańskiego pod czerwonym sztandarem. KRLD była jednak uzależniona od radzieckiej pomocy gospodarczej i militarnej. Na przełomie 1949/1950 r. Kim Ir Sen próbował wymusić na Stalinie zgodę na rozpoczęcie wojny. Armia komunistyczna była co najmniej dwukrotnie silniejsza liczebnie i kilkakrotnie lepiej wyposażona w sprzęt od południowej, miała także doświadczenie zdobyte w walkach z Kuomintangiem. Kim Ir Sen był przekonany i zapewniał Kreml, że w ciągu czterech tygodni zjednoczy kraj. Po długich wahaniach, wiosną 1950 r., Stalin wyraził wreszcie zgodę na agresję, po uprzednim uzyskaniu zapewnienia od Mao o wsparciu ChRL dla KRLD. Wpływ na decyzję radzieckiego dyktatora mogła mieć także wcześniejsza wypowiedź sekretarza stanu, Deana Achesona, który nie wymienił Republiki Korei jako kraju znajdującego się pod ochroną USA na Dalekim Wschodzie.

8.4. Wojna w Korei

Siły północnokoreańskie rozpoczęły agresję 25 czerwca 1950 r., po dwóch dniach walki zajmując Seul. Kim Ir Sen był przekonany, że wojska amerykańskie nie będą interweniować na Półwyspie Koreańskim, aby zapobiec komunistycznemu zwycięstwu. Prezydent USA Truman ogłosił, że Stany Zjednoczone przyjdą jednak z pomocą Republice Korei. Biały Dom uznał, że agresja jest bezpośrednim wyzwaniem dla amerykań-

skiej doktryny „powstrzymywania”, a zjednoczenie Korei przez siły komunistyczne rozszerzy krąg krajów satelickich Kremla wokół Japonii. Obrona Li Syngmana miała pozwolić na utrzymanie pozycji USA we Wschodniej Azji i pokazać światu autentyczne zaangażowanie Waszyngtonu w wypełnianie doktryny „powstrzymywania”.

W dniu agresji komunistycznej Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła działania KRLD, wzywając wszystkie państwa do walki przeciwko tej napaści. Równocześnie zadecydowała o wysłaniu sił pod flagą Narodów Zjednoczonych, pod dowództwem gen. MacArthura, w których główną rolę grały wojska amerykańskie, przy symbolicznym udziale oddziałów z ok. 20 innych państw. Przyjęcie takiej rezolucji było możliwe dzięki nieobecności w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciela ZSRR, który protestował w ten sposób przeciwko niedopuszczeniu komunistów z ChRL do tego ciała ONZ.

Latem 1950 r. północnokoreańska armia zajęła prawie całe południe, zamykając siły Narodów Zjednoczonych w tzw. worku pusańskim, czyli wokół Pusanu, ostatniego portu na południowo-wschodnim wybrzeżu Korei.

Brawurowy manewr gen. MacArthura, w postaci zaskakującego desantu w Inczhonie, niedaleko Seulu, przeprowadzony 15 września na tyłach sił agresora, zmusił je do odwrotu na północ. W ciągu dwóch tygodni sytuacja na froncie diametralnie się zmieniła, wojska ONZ zepchnęły bowiem oddziały północnokoreańskie niemal pod granicę z Chinami. MacArthur liczył

na całkowite zwycięstwo militarne i zmuszenie do kapitulacji władz komunistycznych. Pod koniec października doszło jednak do kolejnego, nieoczekiwanego zwrotu w konflikcie koreańskim.

Rząd chiński zdecydował się na przystąpienie do wojny. Niespodziewany atak ponad 200 tys. chińskich „ochotników” zmusił wojska ONZ do pospiesznego odwrotu. W styczniu 1951 r. siły komunistyczne zajęły ponownie Seul, wypierając oddziały MacArthura poza 38 równoleżnik.

Nowością w wojnie koreańskiej było użycie na większą skalę samolotów odrzutowych. Szczególne zagrożenie dla lotnictwa amerykańskiego, zwłaszcza bombowego, stanowiły nowoczesne myśliwce MIG-15, pilotowane przez doświadczonych radzieckich lotników, które weszły do walki w listopadzie 1950 r. Dopiero przybycie nowych amerykańskich odrzutowców F-86 Sabre przywróciło panowanie sił ONZ w powietrzu.

Mimo nalegań gen. MacArthura, prezydent Truman nie zdecydował się na jakiegokolwiek działania na terytorium ChRL, a w marcu 1951 r. postanowił o ograniczeniu operacji wojskowej tylko do Półwyspu Koreańskiego, jednocześnie poszukując możliwości porozumienia, które przywróciłoby polityczny podział Korei. Na początku kwietnia wojska ONZ powstrzymały chińską ofensywę, rozpoczynając kontruderzenie, które w maju 1951 r. ustabilizowało front w rejonie 38 równoleżnika.

W tym czasie prezydent USA zdymisjonował gen. MacArthura, gdy ten wystosował ultimatum wobec

władz komunistycznych w Pekinie, w którym groził bezpośrednimi atakami na terytorium Chin w przypadku odrzucenia propozycji zawieszenia broni. Jego miejsce zajął gen. Matthew Ridgway.

W czerwcu 1951 r., mimo ponownego marszu na północ, administracja prezydenta Trumana i ONZ zdecydowały o powrocie do sytuacji sprzed wybuchu wojny. Chociaż w połowie lipca w Phanmudzom rozpoczęto rozmowy między walczącymi stronami, walki trwały jeszcze przez dwa lata, powodując duże straty nie tylko na froncie, ale także wśród ludności cywilnej, spowodowane intensywnymi amerykańskimi atakami na cele militarne i system komunikacyjny w miastach północnokoreańskich. Niepowodzenie rozmów było m.in. wynikiem działań Stalina, który nie dopuszczał do kompromisu, licząc naiwnie na nieuchronność wybuchu wojny między państwami kapitalistycznymi. Równocześnie dyktatorowi radzieckiemu było na rękę zaangażowanie komunistów chińskich w wojnie koreańskiej i konieczność zakupów broni w ZSRR, co osłabiało znaczenie ChRL i zwiększało zależność ekonomiczną oraz wojskową od Kremla.

Dopiero po śmierci Stalina był możliwy postęp w rokowaniach, a takie nierozstrzygnięte dotąd kwestie, jak wymiana jeńców wojennych, nie mogły już powstrzymać zawieszenia broni, które podpisano 27 lipca 1953 r. w Phanmudzom. Korea pozostała podzielona wzdłuż 38 równoleżnika.

Wojna kosztowała życie 54 tys. Amerykanów, 900 tys. chińskich „ochotników” i 830 tys. koreańskich żoł-

nierzy z obydwóch stron. W wyniku walk zginęło także ponad 2 mln cywilów koreańskich, głównie z północnej części. Korea została zdewastowana działaniami zbrojnymi.

Warto przypomnieć, że chociaż oficjalnie Stany Zjednoczone nie zdecydowały się zaatakować terytorium ChRL, to jednak CIA wspierała działania wymierzone przeciwko komunistom w Pekinie. W 1951 r. nacjonalistyczne oddziały z terytorium Birmy próbowały bez powodzenia zająć prowincję Yunnan. Rok później, 10-tysięczne siły wtargnęły prawie 100 km w głąb Chin, zanim zostały odparte przez jednostki komunistyczne. W tym samym czasie CIA zrzucała także spadochroniarzy, mających tworzyć ogniska oporu na odległych terenach i dokonywać aktów sabotażowych.

8.5. Okupacja Japonii i jej zakończenie

Latem 1945 r. japońskie imperium leżało w gruzach. Około 9 mln ludzi zginęło w czasie działań wojennych. Większe miasta były zniszczone w wyniku amerykańskich ataków bombowych. Fabryki i zakłady produkcyjne wstrzymały prace. Produkcja żywności, przede wszystkim ryżu i ryb, nie przekraczała połowy przedwojennego poziomu, co powodowało rosnącą inflację i rozwój czarnego rynku. Sytuację pogarszało przybycie 5 mln Japończyków, dotąd okupujących lub mieszkających na podbitych przez *Nippon* terenach, którzy po kapitulacji uciekli do Japonii bądź zostali zmuszeni do wyjazdu.

Zwycięstwo Stanów Zjednoczonych w wojnie na Pacyfiku sprawiło, że Waszyngton mógł samodzielnie decydować o losie pokonanego Nipponu. Mimo żądań Kremla do posiadania własnej strefy okupacyjnej w Japonii, siły amerykańskie, pod dowództwem gen. MacArthura, przejęły administrację nad całym krajem. ZSRR rozpoczął natomiast okupację Mandżurii i północnej części Korei oraz Kuryli i południowego Sachalinu.

Generał D. MacArthur sprawował niemal absolutną władzę nad Japonią, odpowiadając jedynie przed prezydentem USA. Podczas okupacji wojskowej w latach 1945-1952 Amerykanie traktowali swojego wroga w sposób zróżnicowany — rygorystycznie pod względem politycznym i dość luźno pod względem ekonomicznym.

Jednym z pierwszych kroków było rozdzielenie religii od państwa, cesarz zaś ogłosił, że nie jest „bóstwem wcielonym”. Generał MacArthur nie zdecydował się jednak na pociągnięcie Hirohito do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne ze względu na cześć oddawaną mu przez Japończyków. Dzięki temu podbity naród zaakceptował rygory okupacyjne, współdziałając w budowaniu nowego, narzuconego przez Amerykanów porządku. Także sam MacArthur cieszył się niezwykłym respektem wśród mieszkańców Nipponu.

Amerykańska okupacja Japonii, podobnie jak Niemiec, miała początkowo na celu zapobieżenie odrodzeniu jej potęgi, stanowiącej zagrożenie dla sąsiadów. Przeprowadzono całkowitą demilitaryzację, zakazano

działalności wszystkich nacjonalistycznych stowarzyszeń.

W ramach weryfikacji pozbawiono stanowisk ponad 200 tys. urzędników, współpracujących z militarystami japońskimi w planowaniu i prowadzeniu agresywnej wojny.

Władze okupacyjne sprawowały także nadzór nad reparacjami (40 mln dolarów), płaconymi krajom, które najwięcej ucierpiały na skutek ataku ze strony Japonii.

Bardzo udanym krokiem okazała się przeprowadzona jesienią 1946 r. reforma rolna, która przekazała 80% areału w ręce prawie 5 mln chłopów. Nowi właściciele szybko stali się gorącymi orędownikami wprowadzanego przez Amerykanów systemu. Starano się także zmniejszyć znaczenie wielkich przemysłowych konglomeratów, zwanych *zaibatsu*, które rozwijały się i czerpały profity z rynków krajów podbitych w czasie wojny. Początkowo wprowadzono nowe prawo umożliwiające i chroniące związki zawodowe. Wzrost organizacji sympatyzujących z ruchem komunistycznym, fala strajków, masowych demonstracji i groźba strajku generalnego w 1947 r. zmusiły MacArthura do zakazu tego rodzaju akcji. Nie zapobiegło to jednak kolejnym falom protestów w następnych latach. Latem 1948 r. demonstracje pracowników zostały rozpędzone przez wojska amerykańskie i powstałe już japońskie siły policyjne, natomiast czystki przeprowadzone w ruchu zawodowym spowodowały odpływ członków.

Istotne znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej miało przygotowanie przez Amerykanów nowej kon-

stytucji dla Japonii, która zaczęła obowiązywać od maja 1947 r. Ustawa zasadnicza pozostawiała instytucję monarchy, jednak cesarz miał jedynie funkcje reprezentacyjne. Najwyższym organem władzy państwowej był dwuizbowy parlament. Konstytucja zabezpieczała wolności obywatelskie, w tym prawa kobiet. Znalazła się w niej także klauzula, w której naród japoński wyrzekł się wojny, jak również zakazująca posiadania przez Japonię sił zbrojnych. Po wyborach powstał koalicyjny gabinet pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Japonii.

Protesty społeczne spowodowały jednak rozdziewięki wśród partii lewicowych i sprawiły, że po kolejnych wyborach, jesienią 1948 r., władza przeszła w ręce najsilniejszej w parlamencie Partii Liberalnej i Demokratycznej, a na czele rządu stanął Shigeru Yoshida, przedstawiany często jako japoński Adenauer.

Pogarszająca się sytuacja międzynarodowa oraz duże napięcia społeczne w Japonii sprawiły, że w Waszyngtonie obawiano się, że po zakończeniu amerykańskiej okupacji słabe gospodarczo Wyspy Japońskie będą łatwym łupem dla komunistów. Od 1948 r. Stany Zjednoczone zaczęły zatem eliminować dotychczasowe ograniczenia odbudowy gospodarczej. Zaprzeszono przymusowej decentralizacji japońskiego przemysłu, wstrzymano także rekwizycję maszyn i urządzeń na rzecz reparacji. W 1949 r. Japonia osiągnęła przedwojenny poziom produkcji, a wybuch wojny koreańskiej dodał impulsu gospodarczego w postaci zamówień armii amerykańskiej. Napływ inwestycji i transfer nowo-

czesnych maszyn i urządzeń z USA umożliwiły japońskiemu przemysłowi szybki wzrost.

8 września 1951 r. USA i 48 innych państw (bez ZSRR i ChRL) podpisało w San Francisco traktat pokojowy z Japonią, który przywracał jej niepodległość. W kwietniu następnego roku zakończyła się amerykańska okupacja.

Tokio i Waszyngton zawarły pakt o wzajemnej współpracy i bezpieczeństwie, który pozwalał USA utrzymywać na czas nieokreślony siły zbrojne w bazach na terytorium Japonii, w tym na Okinawie. Nieco wcześniej, latem 1950 r., rząd w Tokio uzyskał akceptację na utworzenie 75-tysięcznej policji, która miała zastąpić amerykańskie wojska okupacyjne, przeniesione na front w Korei. Był to początek szybko rozbudowanych sił zbrojnych, nazwanych wojskami samoobrony, aby wypełnić zapis konstytucyjny, zakazujący Japonii posiadania armii.

8.6. Sytuacja na Filipinach

Zakończenie japońskiej okupacji Filipin w 1944 r. oznaczało powrót do samorządu, przyznanego przez USA przed wojną, z wzorowanym na amerykańskim systemie rządów prezydentem i parlamentem. W życiu politycznym wyspy dominowały zamożne rodziny, które tworzyły system politycznego patronatu. Okupacja japońska dodatkowo pogorszyła sytuację chłopstwa, stanowiącego większość ludności Filipin, które zmuszono do opłat na rzecz okupantów. Niepokoje na wsi, połączone z konfliktami etnicznymi, pozostawały

głównym źródłem konfliktu także w latach powojennych.

W lipcu 1946 r. Stany Zjednoczone przyznały niepodległość Filipinom. Pierwszy wybrany prezydent, Manuel Roxas, był członkiem rządu kolaboracyjnego, a jego administracja pozostawała bierna wobec problemu współpracy z okupantem japońskim w czasie wojny. Przejęcie rządu przez Filipińczyków nie zmieniło sytuacji politycznej, w której główną rolę odgrywali właściciele ziemscy i bogate elity, skupione w partii liberalnej.

Nowe władze zawarły sojusz wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi, na mocy którego USA wydzierżawiły na 99 lat kilkadziesiąt filipińskich baz morskich i lotniczych, w zamian przyznając pomoc wojskową i ekonomiczną. Także handel zagraniczny był powiązany z rynkiem amerykańskim. Specjalne porozumienia umożliwiały eksport filipińskich towarów bez cła do Stanów Zjednoczonych. W zamian inwestorzy z USA otrzymali specjalne finansowe zachęty do tworzenia zakładów na Filipinach. W ten sposób utrzymywano powiązania sfer ekonomicznych z amerykańskimi partnerami.

Mimo społecznej nierówności i etnicznej różnorodności, rząd filipiński w ciągu kilku lat odniósł sukces w zbudowaniu podstaw narodowej jedności. Największe zagrożenie dla władz stanowiło powstanie chłopskie na Luzonie, nawiązujące do działań Huk w czasie wojny, które odrodziło się w 1947 r. Na skutek brutalnych działań armii filipińskiej i zastraszenia lokalnej

ludności na prowincji, pod koniec lat 40. wiejska biedota masowo wspierała partyzantkę, liczącą początkowo 12-15 tys. osób, wśród których większość zdobyli komuniści, co poważnie zagrażało rządowi w stolicy Filipin, Manili.

Dopiero na początku lat 50. charyzmatyczny i dynamiczny dowódca wojskowy, Ramon Magsaysay, zdołał opanować sytuację, z jednej strony, oferując partyzantom przydziały ziemi, z drugiej, wyłapując i rozprawiając się z komunistami, co skutecznie ograniczyło ofensywę partyzancką.

9. W cieniu supermocarstwa. Ameryka Łacińska

9.1. Powstanie Organizacji Państw Amerykańskich i pakt z Rio

II wojna światowa zmieniła położenie 20 republik Ameryki Łacińskiej. W wyniku konfliktu światowego zmalały dotychczasowe wpływy państw europejskich, natomiast pogłębiły się ekonomiczne, a przede wszystkim polityczne i militarne związki ze Stanami Zjednoczonymi. Pod koniec wojny rządy wielu państw latynoamerykańskich wyrażały jednak zaniepokojenie nową, mocarstwową pozycją USA, obawiając się, że zaangażowanie Waszyngtonu w działalność ONZ zahamuje działalność panamerykańskiego systemu regionalnego bezpieczeństwa. Na konferencji założycielskiej ONZ krajom latynoamerykańskim udało się przeforsować zapis w Karcie Narodów Zjednoczonych, który umożliwiał formowanie regionalnych organizacji bezpie-

czeństwa, bez potrzeby uzyskania aprobaty Rady Bezpieczeństwa.

Pierwszym filarem systemu międzyamerykańskiego stał się traktat, podpisany w Rio de Janeiro we wrześniu 1947 r., znany jako pakt z Rio, tworzący pierwszy w świecie regionalny układ bezpieczeństwa, który m.in. zakładał, że atak na któregokolwiek z sygnatariuszy, czyli 20 republik latynoamerykańskich i USA, będzie uważany za wymierzony w pozostałych członków paktu.

Wiosną następnego roku został on wzmocniony przez stworzenie politycznej struktury, w wyniku przekształcenia Unii Panamerykańskiej w Organizację Państw Amerykańskich (OPA). Jej uzupełnienie stanowił pakt bogotański, który wprowadzał zasadę pokojowego rozwiązywania sporów na kontynencie amerykańskim.

Istniała jednak podstawowa różnica w pojmowaniu roli systemu panamerykańskiego między krajami latynoamerykańskimi a USA. O ile te pierwsze widziały traktat z Rio i OPA jako multilateralny mechanizm utrzymania regionalnego pokoju i bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone przydzielały mu znacznie węższą rolę, zwłaszcza od wybuchu wojny koreańskiej, jednego z elementów mających zapobiec niebezpieczeństwu rozwojowi komunizmu w zachodniej hemisferze.

9.2. Sytuacja gospodarcza w państwach latynoamerykańskich po II wojnie światowej

Waszyngton nie zdecydował się na udzielenie krajom Ameryki Południowej i Środkowej pomocy gospo-

darczej, podobnej do planu Marshalla dla Europy, mimo wysuwanych przez nie takich żądań. USA odrzuciły również sugestie porozumień międzynarodowych, mających zabezpieczyć ceny artykułów żywnościowych, stanowiących główny towar eksportowy tych krajów, przed wahaniami koniunktury na rynkach światowych.

Jednocześnie zapotrzebowanie na surowce z Ameryki Południowej w czasie II wojny światowej umożliwiło rozwój ekonomiczny państw latynoamerykańskich i zmniejszenie zależności handlowej od USA. Władze tych krajów liczyły, że strategia „zastępowania importu” pozwoli na osiągnięcie przez nie statusu gospodarek rozwiniętych i umożliwi poprawę warunków życia ludności. Prowadzenie takiej polityki wymagało jednak aktywnego uczestnictwa państwowych urzędów w gospodarce, wspierających krajową produkcję przez subsydia na otwieranie pożądanых, nowych gałęzi przemysłu, takich jak produkcja samochodów czy samolotów. Równocześnie wprowadzano przepisy celne i inne regulacje mające utrudnić import, który mógłby zagrozić rodzimej produkcji. Sukces tych planów był jednak ograniczony przez niewystarczającą zamożność krajów latynoamerykańskich i opierał się w dużej mierze na funduszach zdobywanych na zewnątrz. Subsydiowanie rodzimej gospodarki w dużej części odbywało się zatem za pomocą kredytów z banków amerykańskich. Wykorzystywano je jednak nie tylko do stymulacji rozwoju ekonomicznego, ale także rozwiązywania pro-

blemów społecznych i zapewnienia wzrostu poziomu życia gwałtownie rosnącej liczbie ludności.

Po zakończeniu II wojny światowej wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej odczuły jednak stagnację w gospodarce, nie tylko spowodowaną problemami strukturalnymi, ale przede wszystkim nagłym spadkiem zapotrzebowania na ich surowce. Prowadziło to do zaostrzenia napięć społecznych przede wszystkim na tle nierówności w posiadaniu ziemi i kapitału. Grupy właścicieli dużych latyfundiów powiązanych z wielkim kapitałem, razem z oficerami armii i hierarchią Kościoła katolickiego, zachowywały monopol na władzę polityczną, odrzucając postulaty społecznych i politycznych reform, które pozbawiłyby ich części bogactwa na rzecz nieposiadających ziemi, ubogich *campesinos* na wsi i niewielkiej grupy robotników. Społeczna niestabilność sprzyjała cyklicznym wstrząsom politycznym, po których następowały represje ze strony konserwatywnych władz.

9.3. Peronizm w Argentynie

Próbie rozwiązania problemów ekonomicznych przez zaangażowanie rządu i inwestycje mające zapewnić industrializację kraju można zaobserwować zwłaszcza w Argentynie podczas rządów J. Peróna, w latach 1946-1955. Zapotrzebowanie na surowce i towary przemysłowe w czasie II wojny światowej przyniosło pozytywne zmiany w gospodarce argentyńskiej. Wzrost inwestycji w połowie lat 40. oznaczał zwiększenie zatrudnienia i zmiany społeczne oraz demograficzne —

migrację do głównych ośrodków przemysłowych w miastach oraz wzrost liczby robotników (o 1,5 mln osób). Rosła także w siłę klasa średnia.

Perón zyskał społeczną popularność zasiadając w pronazistowskim wojskowym rządzie, który przejął władzę w Argentynie latem 1943 r., gdzie piastował kolejno stanowiska wiceministra wojny i ministra pracy i polityki socjalnej, a następnie wiceprezydenta. Wiele forsowanych przez niego reform socjalnych, takich jak płaca minimalna, 8-godzinny dzień pracy czy ubezpieczenia zdrowotne i renty, pozwoliło mu zbudować pozycję wśród dużej rzeszy społeczeństwa, zwłaszcza robotników. Gdy w październiku 1945 r. został zdymisjonowany przez przełożonych, niechętnie patrzących na jego popularność, tłumy inspirowane przez związki zawodowe i żonę Peróna — Evitę — wyległy na ulice Buenos Aires. Pozwoliło mu to na wygranie w lutym 1946 r. wyborów prezydenckich.

Pozyskanie społeczeństwa argentyńskiego miała przynieść idea justycjalizmu (sprawiedliwości) — doktryny o chrześcijańsko-socjalistycznej wymowie, rodzaj „trzeciej drogi” między demokracją rynkową a komunizmem, w rzeczywistości odwołującej się do populizmu. Rządy Peróna bardzo przypominały także faszyzm włoski z jedną Partią Peronowską (*Partido Peronista*), skupioną wokół wodza, używającą swoich bojówek w celu zastraszenia opozycji i krytyków i niewahającą się wpływać na sądownictwo. Ograniczono możliwość krytyki przez wprowadzenie cenzury. Podobieństwo do faszyzmu widać także w działaniach mają-

cych przekształcić ruch związkowy w system korporacji. Peron starał się osłabić niezadowolenie robotników przez przyznanie im wielu przywilejów socjalnych. Nie wahał się pozyskać liderów ruchu zawodowego przekupstwami, stąd wielu z nich stało się członkami Partii Peronowskiej.

Fenomen popularności Peróna wiązał się nieodłącznie z jego drugą żoną, Evitą Perón, zmarłą w 1952 r. Fakt, że odgrywała obok męża główną rolę w państwie, przyciągał do rządu także kobiety, które w 1947 r. utworzyły własną przybudówkę w Partii Peronowskiej. W wyborach 1951 r. po raz pierwszy żeńska część społeczeństwa otrzymała bierne i czynne prawo wyborcze.

Pięcioletni plan gospodarczy, wprowadzony przez Peróna, miał przynieść szybką industrializację Argentyny, zapewnioną dzięki państwowej kontroli nad rozwojem przemysłu.

Znacjonalizowano system kolejowy, należący dotąd do Brytyjczyków, system bankowy, finansowy i transport. Państwo przejęło także kontrolę nad handlem zagranicznym. Do początków lat 50. Argentyna przeżywała niewątpliwie okres rozwoju ekonomicznego. Wprowadzane przez Peróna eksperymenty gospodarcze i socjalne, w dużej mierze finansowane były jednak ze sporych, liczących 1,5 mld dolarów, rezerw, pozostałych z eksportu w czasie II wojny światowej. W momencie gdy zaczął on maleć, kapitały te szybko się wyczerpywały. Poziom życia społeczeństwa zaczął się znów pogarszać, a wojsko zaczęło myśleć o buncie.

9.4. Brazylia pod rządami Vargasa

Największy kraj Ameryki Południowej dotykało wiele konfliktów politycznych i społecznych dysproporcji. Regiony położone przy wybrzeżu Atlantyku stanowiły centra nowoczesnego życia miejskiego, ale wewnątrz kraju, szczególnie tereny puszczy Amazonii, były niemal nietknięte przez cywilizację.

Brazylijski prezydent, G. Vargas, dynamiczny i charyzmatyczny polityczny przywódca, rządzący od 1930 r., w czasie wojny próbował uzdrowić gospodarkę i poprawić standardy życia. W tym celu stworzył szeroką koalicję, mającą zapewnić wsparcie ambitnego programu ekonomicznego wzrostu i społecznego dobrobytu. Starał się przede wszystkim wzmocnić przemysł. Dochody państwowe miały wspomóc prywatny kapitał oraz tworzenie zakładów w podstawowych sektorach, takich jak wydobywanie ropy naftowej, produkcji uzbrojenia i samochodów. Chociaż w 1945 r. Vargas został obalony przez przewrót wojskowy, pięć lat później wygrał wybory prezydenckie, popierany przez populistyczne siły i część zwolenników partii komunistycznej. Zaczął wprowadzać program ekonomicznego nacjonalizmu przez ograniczenie wpływów kapitału zagranicznego. Jednym z pierwszych kroków było przejęcie przez państwo kontroli nad wydobywaniem ropy naftowej. Ingerencja w działanie gospodarki w pierwszej połowie lat 50. nie była jednak do końca udana. Nietrafione inwestycje w przemysł, komunikację i system energetyczny oraz korupcja doprowadziły do inflacji

i strajków. Gdy oficerowie armii zagrozili przewrotem, w 1954 r. Vargas popełnił samobójstwo.

9.5. Urugwaj, Chile i Boliwia

Nieco inaczej niż w Argentynie i Brazylii wyglądała sytuacja w Urugwaju. Ze względu na brak rozwoju przemysłu i migracji ze wsi do miast oraz zachowywanie przez społeczeństwo tradycyjnej, ukształtowanej wcześniej mentalności, nie było korzystnych warunków do ruchów populistycznych. Po II wojnie światowej w polityce nadal można dostrzec dominację dwóch partii *Colorados* i *Blancos*, które doprowadziły do zniesienia urzędu prezydenta w 1952 r.

Neutralność w czasie II wojny światowej spowodowała w pierwszych latach po wojnie negatywne reperkusje dla Chile, zarówno pod względem finansowym, jak i politycznym. Do 1952 r. w kraju rządziła lewicowa Partia Radykalna, początkowo otwarcie wspierana przez komunistów. W 1947 r., pod naciskiem amerykańskim, władze zdecydowały się na zdelegalizowanie partii komunistycznej, co spowodowało protesty wśród robotników. Rozczarowanie polityką Partii Radykalnej, wraz z pogarszającą się sytuacją gospodarczą i inflacją, spowodowało zwrot na prawo i zwycięstwo partii centroprawicowej oraz prezydenturę Carlosa Ibáñeza del Campo w wyborach 1952 r.

Utrata znacznego terytorium przez Boliwię w wojnie z Paragwajem w latach 1932-1935 doprowadziła do radykalizacji nastrojów wśród ludności indiańskiej, stanowiącej większość mieszkańców tego kraju. Po fali

strajków, w 1946 r. dotychczasowy prezydent, sam reprezentujący nacjonalistyczno-lewicowy nurt, został zamordowany w czasie przewrotu zorganizowanego przez bardziej radykalne siły, głównie powiązane z komunistami i związkami zawodowymi. Interwencja armii uspokoiła na pewien czas sytuację. Po kolejnych protestach chłopów i górników cyny, a także nieuznaniu przez juntę wyborów w 1951 r., w których zwycięstwo odniósł Narodowy Ruch Rewolucyjny (MNR), wiosną 1952 r. rozpoczęło się powstanie, wsparte przez bunt w armii. Rewolucyjny rząd dowodzony przez Victora Paz Estenssoro, który powrócił z emigracji, znacjonalizował kopalnie cyny, przeprowadził reformę rolną i proklamował równouprawnienie kobiet. Wojsko i tradycyjne partie straciły swe znaczenie.

9.6. Peru i Ekwador

W Peru, po okresie rządów o demokratycznym charakterze, w 1948 r. wybuchło powstanie w Callao, m.in. inspirowane przez młodszych oficerów armii. Szybko stłumione, umożliwiło wyższej rangą kadrze na przejęcie władzy w kraju. Po wybuchu wojny koreańskiej w 1950 r., sytuacja ekonomiczna poprawiła się, głównie dzięki kolejnemu zapotrzebowaniu na surowce w związku z tym konfliktem. Peru pozostawało jednak państwem kontrastów społecznych i małej stabilności społecznej. Wielcy właściciele ziemscy niechętnie myśleli o podzieleniu się swym bogactwem z ubogą ludnością indiańską, wstrzymując jakiegokolwiek reformy.

Natomiast w Ekwadorze po II wojnie światowej sytuacja polityczna była bardziej skomplikowana, a na jej rozwój wpływało wojsko. Niewątpliwie postacią w dużej mierze decydującą o sytuacji w tym kraju przez następne 30 lat był również José M. Velasco Ibarra, podejmujący próby modernizacji zacofanego kraju. W 1952 r. po raz pierwszy został prezydentem Ekwadoru.

9.7. Kolumbia i Wenezuela

W historii Kolumbii okres od 1946 r. aż do wczesnych lat 60. charakteryzował się gwałtownym konfliktem między partiami liberalnymi i konserwatywnymi, stąd przyłgnęła do niego nazwa *La Violencia* (przemoc). Eskalacja sporów nastąpiła już w 1948 r. Po zabójstwie lidera liberałów w stolicy Kolumbii, Bogocie, wybuchły starcia (tzw. *bogotazo*), krwawo stłumione przez wojsko, w których zginęło około tysiąca osób. Rządy konserwatysty Laureano Gómeza w latach 1949-1953 przyniosły kolejne akty przemocy, w wyniku których zginęło ponad 50 tys. osób, przede wszystkim na prowincji, i w konsekwencji przejęcie władzy w kraju przez wojsko.

W sąsiadującej z Kolumbią Wenezueli, po trzyletnim okresie rządów Akcji Demokratycznej, w 1948 r. władzę przejęła junta wojskowa. Pięć lat później po przeprowadzonych pod jej nadzorem wyborach, prezydentem został jeden z jej członków, płk Marcos Pérez Jiménez, wybrany przez podporządkowane wojskowym zgromadzenie konstytucyjne.

9.8. Między rewolucją a dyktaturą. Gwatemalai inne państwa Ameryki Środkowej

W 1944 r., po trzynastoletnim okresie dyktatury wojskowej, w Gwatemali doszło do rewolty studentów, wykształconej części społeczeństwa i wojska, która otworzyła drogę do zmian społecznych w tym kraju. Wybrany w wyborach w 1945 r. nowy prezydent, profesor uniwersytetu Juan Arévalo, rozpoczął szeroki program społecznych przemian, mających zmniejszyć różnice społeczne, a zwłaszcza poprawić warunki i dostęp do edukacji biednej, w większości indiańskiej, ludności. Swobody demokratyczne, zniesienie pracy przymusowej, zagwarantowanie płac minimalnych i podstawowe prawa dla robotników i chłopów, a także utworzenie instytucji opieki społecznej, były z niechęcią przyjmowane przez posiadaczy ziemskich, zagranicznych inwestorów i wojsko. Reformy Arévalo nie przyniosły jednak uspokojenia sytuacji. Gwatemalą wstrząsały zarówno niepokoje społeczne, organizowane przez partię komunistyczną i związki zawodowe, jak i kilkadziesiąt nieudanych prób przewrotów wojskowych.

W 1951 r. na miejsce Arévalo został wybrany, pochodzący z lewego skrzydła rządzącej partii, pułkownik Jacobo Arbenz Guzmán. Ten niewątpliwie utalentowany i charyzmatyczny lider, rozpoczął szybką reformę rolną, dzieląc nieużytki należące do prywatnych właścicieli, w tym m.in. ziemie jednego z amerykańskich koncernów owocowych, między ponad 100 tys. chło-

pów. Arbenz nie zamierzał przeprowadzić rewolucji, a jedynie zlikwidować feudalne zaszłości. W swoich działaniach zyskał poparcie partii komunistycznej, co zaniepokoiło rząd USA. Opozycja wobec reform, w postaci zagrożonych utratą ziemi właścicieli ziemskich, a także Kościoła katolickiego, zwłaszcza hierarchii, pojawiła się także w samej Gwatemali. Przeciwno daleko idącym reformom opowiadały się także uprzywilejowane zamożniejsze grupy, zamieszkujące miasta, wspierające partie prawicowe. Arbenz mógł zatem liczyć jedynie na wsparcie chłopów, często samowolnie przejmujących ziemię, oraz organizacji robotniczych.

W Salwadorze, po obaleniu długoletniej dyktatury Maximiliano Martíneza w 1944 r., junta wojskowa rozpoczęła tzw. rewolucję 1948 r., proces reform społecznych, pozostających jednak pod ścisłą kontrolą w celu uniknięcia niepokojów publicznych. Poprawa sytuacji w opiece zdrowotnej i społecznej oraz budownictwie była możliwa dzięki polepszeniu sytuacji gospodarczej, co wiązało się z wysokimi cenami kawy — głównego artykułu eksportowego — na rynkach światowych.

Odmiennie sytuacja wyglądała w Nikaragui, rządzonej dyktatorsko od lat 30 XX w. przez Anastasio Somozę, który, przy pomocy stworzonej przez siebie Gwardii Narodowej, wymuszał posłuszeństwo społeczne. Chociaż gospodarka przeżywała okres rozwoju, przede wszystkim na skutek wzrostu eksportu dwóch podstawowych produktów — tytoniu i bawełny, to jednak zyski były przeznaczane przez Somozę na wzmacnianie potęgi i władzy własnej rodziny.

Podobnie sytuacja wyglądała w Dominikanie, gdzie Rafael Trujillo Molina, oficer gwardii narodowej, od 1930 r. sprawował jedną z najbardziej znienawidzonych dyktatur w całej Ameryce. Jednocześnie jednak, tak jak Somoza, wspierał amerykańskie inwestycje na wyspie i utrzymywał dobre stosunki z Waszyngtonem.

W Panamie od 1940 r. duże wpływy miał populistą Arnulfo Arias, który utrzymywał się na stanowisku prezydenta do 1951 r., mimo przewrotu wojskowego w 1948 r. Dopiero na początku lat 50. armia przejęła pełnię władzy w tym kraju, rozpoczynając znany z Argentyny i Brazylii proces rozwoju lokalnego przemysłu.

Natomiast w Hondurasie na początku 1949 r. zakończyła się dyktatura, władzę zaś przejęli umiarkowani konserwatyści. Walki polityczne szybko jednak przyniosły społeczną destabilizację kraju.

Zupełnie inaczej niż w pozostałych krajach tego regionu przebiegały wydarzenia w Kostaryce. Od początku lat 20. XX w. można dostrzec tam demokratyczne przemiany. W czasie II wojny światowej wprowadzono ubezpieczenia społeczne. Po krótkiej wojnie domowej w 1948 r. junta wojskowa przejęła władzę na 18 miesięcy, wykorzystując jednak ten czas do stworzenia szerokiego programu reform, zarówno o charakterze politycznym, jak i społeczno-gospodarczym, m.in. nacjonalizacji banków, promocji spółdzielczości oraz rozwoju szkolnictwa i programów opieki społecznej. Wraz z korzystną sytuacją gospodarczą, spowodowaną dochodami z eksportu kawy, umożliwiło to poprawę sytu-

acji mieszkańców tak miast, jak i wsi, zwłaszcza właścicieli plantacji ziarna kawowego. Stworzyło to podstawę do kontynuacji i poszerzenia demokracji.

Rządy na Kubie od lat 30. XX w. pełnił Fulgencio Batista, od 1940 r., na mocy wprowadzonej przez siebie konstytucji, sprawujący urząd prezydenta. W 1944 r., ulegając wezwaniom Waszyngtonu do przywrócenia demokracji na wyspie, pozornie odszedł z życia politycznego. Era demokratycznych rządów trwała jednak tylko osiem lat. Batista zorientował się, że może liczyć na poparcie Waszyngtonu i wykorzystując wzrost niezadowolenia z marnego stanu gospodarki kubańskiej, przy pomocy wojska powrócił do władzy w 1952 r., nie dopuszczając do przeprowadzenia przewidzianych na ten rok wyborów.

Rozdział II

Ku kryzysowi kubańskiemu. Świat w latach 1953-1962

1. Przejściowa odwilż polityczna na świecie. Stosunki między supermocarstwami

1.1. Polityczna „odwilż”?

Śmierć Stalina w marcu 1953 r. zbiegła się w czasie z objęciem władzy w Stanach Zjednoczonych przez republikańską administrację prezydenta Eisenhowera. Zarówno nowe władze na Kremlu, jak i w Waszyngtonie były zainteresowane zakończeniem wojny koreańskiej i rozwiązaniem konfliktu w Indochinach. Porozumienie osiągnięte w Phanmudzom niewątpliwie wpłynęło na odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Kreml zdecydował się także na zastąpienie agresywnej stalinowskiej doktryny o nieuchronności światowego konfliktu zbrojnego, koncepcją „pokojowego współistnienia” obydwóch systemów politycznych na świecie — komunizmu i demokracji parlamentarnej, w ideologii marksistowskiej określanej jako kapitalizm. John W. Young i John Kent zwracają jednak uwagę, że nie można mówić o całkowitej „odwilży” w zimnej wojnie na świecie, ale tylko we wzajemnych stosunkach między supermocarstwami, co miało zapobiec ewentualnej „gorącej” konfrontacji między nimi. Od końca lat 50. aż do kryzysu kubańskiego w 1962 r. nadal istniały bowiem pola konfliktu zimnowojennego w różnych częściach świata. Niewątpliwie najważniejszą areną

sporów była Europa, z nierozwiązywalnym problemem niemieckim, który uwidocznił się najbardziej w postaci dwóch kolejnych kryzysów berlińskich. Drugim, nowym polem rywalizacji były nowo powstałe państwa w Azji i Afryce. ZSRR otwarcie podjął współzawodnictwo z Zachodem, wspierając ruchy narodowe walczące o niepodległość lub z dyktaturami. Na początku lat 60. można także dostrzec pierwsze próby uzyskania wpływów przez Kreml, także w zachodniej hemisferze, co uwidoczniło się najbardziej w czasie kryzysu kubańskiego.

Należy jednak zauważyć, że przejściowe ocieplenie klimatu politycznego po 1953 r., obok zakończenia wojny koreańskiej, pozwoliło także na zakończenie okupacji Austrii. W wyniku podpisanego w 1955 r. układu, za cenę neutralności wojska ZSRR i mocarstw zachodnich opuściły terytorium tego kraju.

W maju tego samego roku Kreml zdecydował o utworzeniu Układu Warszawskiego. Podpisanie tego paktu w Warszawie miało być odpowiedzią na przyjęcie RFN do NATO, czemu przywódcy sowieccy bezskutecznie próbowali przeszkodzić. Naczelnym zadaniem Układu Warszawskiego było jednak związanie i podporządkowanie militarne ZSRR krajów Europy Środkowo-Wschodniej rządzonych przez komunistów, a nie przeciwstawienie się rzekomemu zagrożeniu zwiazanemu z rozszerzeniem Paktu Północnoatlantyckiego. Uczestnictwo RFN w NATO nie przeszkodziło także Kremlowi w uznaniu dyplomatycznym rządu w Bonn.

Pewne odprężenie w stosunkach między dwoma supermocarstwami nie oznaczało zaprzestania wyścigu zbrojeń. Choć Stany Zjednoczone miały przez cały czas znaczną przewagę w środkach przenoszenia broni jądrowej, kolejni przywódcy amerykańscy traktowali jej użycie jako ostateczność. W 1952 r. USA przeprowadziły próbę ze znacznie potężniejszą bombą wodorową, skonstruowaną przez zespół fizyków amerykańskich, pod kierownictwem Edwarda Tellera, jednak ZSRR już w następnym roku powtórzył to osiągnięcie.

Nowa administracja republikańska w USA, pod hasłem „nowego spojrzenia” (*New Look*) na politykę bezpieczeństwa narodowego w 1954 r., oficjalnie przyjęła strategię „zmasowanego odwetu” (*massive retaliation*). Broń atomowa i systemy jej przenoszenia (tzw. triada jądrowa — bombowce strategiczne, uzupełnione o pociski wystrzeliwane z wyrzutni lądowych i rakiety wystrzeliwane z łodzi podwodnych) miały zadać nieporównywalnie silniejszy cios odwetowy w razie ataku wroga. Prezydent USA zapowiedział także użycie taktycznej broni atomowej w przypadku konwencjonalnego najazdu ZSRR na Europę Zachodnią. Przyjęta nowa doktryna miała zniechęcić potencjalnego agresora. Sam Eisenhower wątpił w jej użyteczność, zdając sobie sprawę, że nawet w przypadku sukcesów w czasie ewentualnej wojny, miliony Amerykanów przypłacą ją śmiercią. Rozwój triady jądrowej miał w rzeczywistości na celu ograniczenie wydatków na wojska konwencjonalne, a zwłaszcza kosztów ich utrzymania w bazach na całym świecie.

Po dojściu Eisenhowera do władzy w 1953 r. działaniom na polu militarnym towarzyszyła znacznie bardziej agresywna retoryka propagandowa. W wyborach prezydenckich republikanie mocno atakowali Trumana, oskarżając go o zbytnią uległość wobec agresji komunizmu na świecie i spisanie na straty państw znajdujących się za „żelazną kurtyną”. Nowa administracja sformułowała zatem doktrynę „wyzwolenia” krajów zdominowanych przez Kreml. Jej iluzoryczność wykazała jednak bierna postawa Waszyngtonu i brak jakiegokolwiek realnej pomocy w czasie protestów społecznych w NRD (1953) i na Węgrzech (1956). USA, bezpośrednio lub za pośrednictwem CIA, przeprowadziły natomiast operacje, mające powstrzymać radykalne prądy narodowe w Iranie (1953), Gwatemali (1954) i Libanie (1958). Uzupełnieniem tych działań była doktryna Eisenhowera, wprowadzona w 1957 r., która obiecywała zapewnienie bezpieczeństwa państw na Bliskim Wschodzie, zagrożonych przez ruchy komunistyczne.

Pod koniec lat 50. doszło jednak do krótkotrwałego ocieplenia we wzajemnych relacjach między supermocarstwami, które ogłosiły obustronne zawieszenie testów atomowych w 1958 r., a nowy radziecki lider, N. Chruszczow, odwiedził nawet USA. Stosunki pogorszyły się jednak już - w maju 1960 r., po zestrzeleniu jednego z amerykańskich samolotów U-2, dokonujących od 1956 r. przelotów szpiegowskich nad terytorium ZSRR. Posłużyło to przywódcy radzieckich ko-

munistów za pretekst do zerwania szczytu z prezydentem Eisenhowerem w Paryżu.

Pogorszeniu relacji dwustronnych sprzyjała także bardziej zdecydowana postawa na arenie międzynarodowej N. Chruszczowa, która uwidoczniła się na przełomie lat 50. i 60. w czasie kryzysów berlińskich. Jesienią 1958 r. Kreml zażądał utworzenia z Berlina Zachodniego strefy zdemilitaryzowanej i wycofania stamtąd wojsk mocarstw zachodnich, grożąc m.in. przejęciem od komunistycznych władz wschodnioniemieckich kontroli nad tranzytowymi korytarzami, prowadzącymi do stolicy Niemiec z RFN. Chociaż mocarstwa zachodnie odrzuciły ten szantaż, ZSRR nie poczyniło jednak żadnych kroków w kierunku spełnienia swojego ultimatum. Po raz kolejny przywódca radzieckich komunistów przyjął agresywną postawę wobec kwestii zachodniego Berlina, w czasie spotkania z nowym amerykańskim prezydentem, Johnem Fitzgeraldem Kennedym, na szczycie w Wiedniu, latem 1961 r. Chruszczow zagroził nawet wojną, jeżeli Stany Zjednoczone odmówią kompromisu w sprawie Berlina. Amerykański prezydent nie uląkł się jednak tych pogroźek, odpowiadając, że jest gotowy nawet do konfliktu nuklearnego w celu zachowania dostępu do zachodniej części tego miasta. Paradoksalnie, sytuację rozwiązało wybudowanie muru berlińskiego, oddzielającego sektory zachodnie od wschodniej części Berlina przez komunistów wschodnioniemieckich.

Także na Kremlu, w celu zmniejszenia kosztów utrzymywania armii, skupiono się na rozwoju i rozbu-

dowie pocisków międzykontynentalnych, mogących przenosić broń jądrową. Jednocześnie ZSRR prowadził propagandową kampanię pokojową, występując z różnymi inicjatywami rozbrojeniowymi. O faktycznych intencjach komunistów radzieckich świadczyło jednak odrzucenie propozycji „otwartego nieba”, zakładającej inspekcję z powietrza sił nuklearnych obydwóch supermocarstw, którą Eisenhower zaproponował w czasie konferencji w Genewie w 1955 r. z udziałem przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji. Równoczesne sukcesy osiągnięte w podboju kosmosu, w latach 1957-1962, dokonywane za pomocą rakiet międzykontynentalnych, pozwalały Kremlowi nie tylko na propagandowe podkreślanie możliwości technologicznych radzieckiej nauki, ale także zdolności do odparcia i odpowiedzi na ewentualny atak nuklearny.

Agresywna retoryka wystąpień Chruszczowa po wystrzeleniu w przestrzeń kosmiczną kolejnych sztucznych satelitów Ziemi pod koniec lat 50., w rzeczywistości miała za zadanie odwrócenie uwagi od słabości radzieckiej siły militarnej. Buńczuczne stwierdzenia radzieckiego przywódcy o masowej produkcji kolejnych pocisków „jak kiełbasek”, sprawiły, że w czasie kampanii prezydenckiej w USA demokraci zaczęli oskarżać prezydenta Eisenhowera o zlekceważenie radzieckiego niebezpieczeństwa i stworzenie „przepaści raketowej” (*missile gap*) w potencjałach obydwóch państw.

Po dojściu do władzy w 1961 r. prezydent amerykański J.F. Kennedy, szermując argumentem rzekomej przewagi strategicznej Związku Radzieckiego, inten-

sywnie rozbudowywał arsenał rakietowy, co dało Stanom Zjednoczonym znaczącą przewagę nad ZSRR. USA przyjęły strategię elastycznej odpowiedzi. Położono w niej nacisk także na rozwój sił konwencjonalnych, które mogłyby być wykorzystane w czasie kryzysu, zaś użycie sił nuklearnych przewidywano tylko w ostateczności. W odpowiedzi na te kroki Chruszczow odpowiedział we wrześniu 1961 r. wznowieniem testów z bombami wodorowymi o ogromnej sile rażenia (60-100 megaton).

2. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki

2.1. Sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych w czasie prezydentury Dwighta D. Eisenhowera

Prezydent Eisenhower, który doszedł do władzy w 1953 r., m.in. pod hasłem zakończenia wojny w Korei, sprawował władzę przez dwie kadencje, do końca dekady. Mimo bardziej konserwatywnych haseł i pewnego rozluźnienia polityki finansowej, administracja republikańska utrzymała zrównoważony budżet i zachowała podstawowe instytucje stworzone w czasie New Deal, zwiększając nawet np. pomoc żywnościową dla najuboższych i kontynuując przedsięwzięcia prowadzone w ramach robót publicznych.

Pod względem gospodarczym Stany Zjednoczone zajmowały w tym czasie już czołową pozycję na świecie. Dochód narodowy brutto tego kraju od końca II wojny światowej do 1960 r. uległ podwojeniu. Szczególnie istotne znaczenie miał także fakt, że gospodarka

amerykańska przeszła w fazę postindustrialną, opierając produkcję na wiedzy technicznej. Kontrakty zimnowojenne sprzyjały nowym wynalazkom na takich polach, jak elektronika, lotnictwo i astronautyka. Zastosowanie innowacji technologicznych, przede wszystkim komputeryzacji, pozwalało na zwiększenie produktywności, przy zmniejszeniu siły roboczej. Jednocześnie wzrastał popyt na wykwalifikowaną siłę roboczą. Do połowy lat 60. liczba wykształconych pracowników przekroczyła 6 mln, podczas gdy niewykwalifikowanych zaczęła szybko maleć.

Rząd amerykański współfinansował rozwój gospodarki nie tylko przez rozbudowę infrastruktury, ale przede wszystkim wspierając rozwój nauki i nowych technologii. Potrzeba wykształconej kadry, zwłaszcza w naukach ścisłych i technicznych, spowodowała podwojenie finansowanych przez państwo kolegiów i uniwersytetów pod koniec lat 50., a większość badań prowadzonych przez ośrodki naukowe była finansowana przez państwo, pochłaniając w połowie lat 50. 17% całego dochodu narodowego brutto.

Rozwój gospodarczy ułatwiał dalszą poprawę życia i wykształcenia całej generacji Amerykanów. W początkach lat 60. 1/4 całej populacji amerykańskiej żyła poza miastami. W tym samym okresie liczba nowych domów zwiększyła się o 50%, a przedmieścia rozwijały się sześć razy szybciej niż centra miejskie. Ponad połowa rodzin należała do klasy średniej. Osiągnięcia ekonomiczne wraz z zaspokojeniem potrzeb konsumpcyjnych sprawiły, że w społeczeństwie amerykańskim

pojawił się mit o jego wyjątkowości. W rzeczywistości jednak nie wszyscy korzystali w równym stopniu z dobrodziejstw obfitości, ok. 25% ludności żyło bowiem w biedzie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby samochodów (o ponad 130% do 1960) rząd Eisenhowera rozpoczął budowę nowych połączeń drogowych, tworząc niemal od zera m.in. międzystanową sieć autostrad, jednocześnie mających służyć szybkiemu przeutowi wojsk na terytorium USA. Jej rozwój spowodował jednak znaczne ograniczenie publicznego transportu i kolei.

Druga połowa lat 50. stanowiła także szczyt zmian demograficznych w społeczeństwie amerykańskim. Powojenny *baby boom* (od 1945), przyniósł wzrost liczebności USA o 40 mln osób (czyli o prawie 30% w stosunku do okresu wojennego).

W kolejnych wyborach prezydenckich w 1960 r. zwyciężył kandydat Partii Demokratycznej — J. F. Kennedy, który doszedł do władzy z programem „Nowego Pogranicza”. Najmłodszy w dziejach USA prezydent już w swoim inauguracyjnym przemówieniu wypowiedział słynne słowa: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, ale co Ty możesz zrobić dla niego”. W polityce wewnętrznej program Kennedy'ego zakładał przyspieszenie rozwoju gospodarki, położenie nacisku na kwestię równouprawnienia społeczeństwa, wreszcie przyspieszenie programu lotów w kosmos z lądowaniem na Księżycu do końca dekady. Mimo oporów ze strony republikańskiego Kongresu, udało

mu się przeforsować ustawę o renowacji miast w następnych latach, podnieść płacę minimalną i emerytury płacone przez państwo (*Social Security*), wreszcie wprowadzić kredyty na rozwój zacofanych terenów.

2.2. Ruch praw obywatelskich

Jednym z najważniejszych problemów społecznych USA od lat 50. pozostawało równouprawnienie Afroamerykanów. Już dekadę wcześniej rozpoczęła się masowa migracja tej ludności (ponad 3 mln osób) ze stanów południowych, w celu znalezienia lepszej pracy na północy kraju. Dla Afroamerykanów szybko stało się jasne, że nieoficjalna segregacja np. w edukacji obowiązuje ich jednak także na północy. Możliwości pracy były ograniczone przez rasistowskie praktyki ze strony Amerykańskiej Federacji Pracy. Większość Afroamerykanów w miastach żyła w biednych dzielnicach, tworząc swoiste czarne getta.

W drugiej połowie lat 50. główną rolę w walce o prawa obywatelskie w USA obok dotychczas działającej *National Association for the Advancement of Colored People* (NAACP) przejęła Konferencja Chrześcijańskich Działaczy Południa (*Southern Christian Leadership Conference* — SCLC), założona i kierowana przez młodego pastora z kościoła baptystów, Martina Luthera Kinga. Młodzi działacze zdecydowali się odejść od powiązań starszych działaczy (William Du Bois i Paul Roberson) z ruchem komunistycznym na rzecz walki o prawne zrównanie ludności afroamerykańskiej, zwłaszcza na południu USA.

Ich działaniom sprzyjały również orzeczenia Sądu Najwyższego w latach 50. Przełomem była zwłaszcza tzw. sprawa *Brown versus Board of Education* z 1954 r., która przesądzała, że obowiązująca dotąd zasada „odrębnego, ale równego” szkolnictwa z końca XIX w. nie jest zgodna z konstytucją amerykańską. Zachęciło to młodych działaczy do dalszych, oddolnych działań.

Równie istotne znaczenie dla rozwoju ruchu miał bojkot autobusów w Montgomery, w stanie Alabama, w którym utrzymywano system rasistowskiej segregacji. Chociaż główną inicjatorkę tej akcji, członkinię NAACP, Rosę Parks, która przewodziła akcji, aresztowano, a sędzia stanowy skazał ją za przekroczenie prawa, Sąd Najwyższy odrzucił to orzeczenie.

Eisenhower nie widział potrzeby wprowadzenia równych praw dla czarnej ludności USA i raczej sympatyzował z południowymi segregacjonistami, jednak sytuacja w Little Rock (stan Arkansas) w 1957 r. zmusiła go do działania. Gdy gubernator stanowy zablokował działania integracyjne w lokalnej szkole średniej, prezydent wysłał tam oddział tysiąca spadochroniarzy w celu zaprowadzenia porządku i ochrony dla młodzieży afroamerykańskiej.

Miejscem następnych gwałtownych zajść było Greensboro, gdzie w lutym 1960 r. czterech studentów afroamerykańskich Uniwersytetu North Carolina zażądało obsługi w części baru przeznaczonego dla ludności białej. Odmówili oni opuszczenia miejsc do momentu realizacji ich zamówienia.

Akcja ta przyspieszyła powstanie Studenckiego Komitetu Koordynacyjnego Biernego Oporu (*Student Nonviolent Coordinating Committee* — SNCC), który zapoczątkował serię podobnych protestów (nazywanych *sit-in*) w południowych stanach. Po zakazaniu przez Sąd Najwyższy segregacji na dworcach autobusowych i kolejowych, rozpowszechnił się ruch tzw. jeźdźców wolności (*freedom riders*), weryfikujących przestrzeganie tych przepisów.

Działania ruchu praw człowieka wywołały kontrakcję części rasistowsko nastawionej ludności białej na południu, przede wszystkim przejawiającą się w działaniach Ku Klux Klanu. Aktywiści zwykle spotykali się także z niezwykle brutalnym zachowaniem lokalnej policji. W stanie Alabama doszło nawet do kilku zabójstw „Jeźdźców wolności”.

2.3. Narastanie radykalnych tendencji wśród młodzieży amerykańskiej

Chociaż większość społeczeństwa amerykańskiego akceptowała w całości konsumpcyjny charakter życia, na przełomie lat 50. i 60. można dostrzec równocześnie pojawienie się pierwszych poglądów wśród młodzieży, odrzucających przede wszystkim obowiązujące kulturowe wartości społeczne. Najwybitniejszym przedstawicielem filozofii tzw. pokolenia beatników był poeta Allen Ginsberg. Akcentowali oni potrzebę nieograniczonej osobistej wolności politycznej, społecznej, jak i obyczajowej, atakując konsumeryzm, biurokrację i rasizm.

Jednocześnie coraz większą popularność za Atlantykiem zdobywały hasła „nowej lewicy”, stworzone w Wielkiej Brytanii. Władzę w USA miała przejąć „niedemokratyczna elita polityczna”, która zdominowała społeczeństwo, utrzymując istniejące *status quo*, a liberalizm stracił swoją społeczną wrażliwość. Poglądy te najdobitniej formułował socjolog Charles Wright Mills, który po swojej śmierci w 1962 r. stał się przedmiotem kultu ruchu młodzieżowego.

2.4. Sytuacja wewnętrzna w ZSRR po śmierci Stalina

Śmierć Stalina 5 marca 1953 r. była punktem zwrotnym w historii ZSRR. Oznaczała koniec kultu jednostki i rządów terroru. Ponieważ dyktator nie wyznaczył swojego następcy, trzech najbliżsi jego współpracownicy utworzyli tzw. kolektywne przywództwo. Na czele rządu stanął Georgij Malenkov. Chruszczow objął główną pozycję sekretarza partii. Parę tę uzupełniał osławiony szef tajnej policji, Beria.

Właśnie ten ostatni był początkowo największym adwokatem destalinizacji. W ciągu trzech miesięcy, do momentu aresztowania przez towarzyszy partyjnych, Beria zrehabilitował lekarzy kremlowskich, rozpoczął zwalnianie więźniów z obozów pracy przymusowej, był też głównym zwolennikiem zmiany stalinowskiej polityki i modelu gospodarczego, także w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, podporządkowanych Kremlowi.

Mimo prób oczyszczenia się Berii z odpowiedzialności za stalinowski terror, jego najbliżsi towarzysze

uznali, że szef tajnej policji może stać się dla nich zbyt dużym zagrożeniem. Pod koniec czerwca 1953 r. doszło do spisku, który doprowadził do aresztowania Berii, a następnie szybko wykonano na nim wyrok śmierci. Jednocześnie nastąpiło podporządkowanie aparatu bezpieczeństwa kierownictwu partyjnemu przez utworzenie Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (*Komitiet gosudarstwiennoj biezopasnosti* — KGB). Oznaczało to równocześnie zakończenie terroru stalinowskiego przeciwko własnemu społeczeństwu. W latach 1954-1955 amnestia objęła około miliona politycznych więźniów łagrów.

„Kolektywne przywództwo” zdecydowało także o zmianach w gospodarce. Chociaż produkcja przemysłowa w okresie stalinowskim stale wzrastała, to jednak rolnictwo pozostawało w złym stanie. Malenkov próbował zapobiec katastrofie przez wprowadzenie „nowego kursu”, podnosząc zarobki robotników rolnych, redukując dostawy obowiązkowe i zachęcając do tworzenia prywatnych działek przy gospodarstwach kolektywnych, co umożliwiło wzrost produkcji rolnej. Większy nacisk położono także na rozwój przemysłu lekkiego i budownictwa w celu przynajmniej częściowego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa ZSRR.

2.5. „Odwilż”, XX Zjazd i tajne przemówienie Chruszczowa

Zmiany polityczne zachodzące w tym czasie szybko zyskały nazwę „odwilży” (od tytułu książki Ilii Erenburga z 1954). Działania Malenkowa, także na polu

międzynarodowym, stały się przedmiotem krytyki Chruszczowa, który, wspierany przez aparat partyjny i marszałka Żukowa, na początku 1955 r. doprowadził do odwołania dotychczasowego szefa rządu. Nie oznaczało to jednak zaniechania kursu przyjętego przez poprzednika. Chruszczow, przejmując powoli pełnię władzy w partii, kontynuował wcześniejsze działania zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Jednocześnie, od 1955 r., kierownictwo na Kremlu stopniowo przygotowywało grunt do destalinizacji.

Przełomowym momentem dla odrzucenia stalinowskiego dziedzictwa było ogłoszone przez Chruszczowa 25 lutego 1956 r., w czasie obrad XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na zamkniętym posiedzeniu, słynne „tajne” przemówienie, w którym oskarżył Stalina o stworzenie kultu jednostki, terror, zbrodnie, masowe deportacje i stworzenie warunków, w których nikt nie mógł się czuć bezpiecznie. Obwinił także dyktatora o fatalny stan rolnictwa radzieckiego i błędy w polityce zagranicznej. Celem tego wystąpienia było oskarżenie osoby, ale nie stalinowskiego systemu, w którym Chruszczow i inni towarzysze aktywnie przecież uczestniczyli.

On sam wprowadzał w życie politykę Stalina w latach 20., od 1938 r. ściśle wypełniał rozkazy dyktatora na Ukrainie, wreszcie do 1953 r. pozostawał w ścisłym kręgu władcy ZSRR. Destalinizacja nie oznaczała zatem zakwestionowania samej ideologii komunistycznej i marksizmu-leninizmu jako podstawy działania

i przywództwa partii, a tym samym utrzymanie dotychczasowego systemu stworzonego w 1917 r.

2.6. Sytuacja społeczna i polityczna w ZSRR na przełomie lat 50. i 60.

Przemówienie Chruszczowa miało jednak epokowe znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej zarówno w ZSRR, jak i obozie państw zależnych od Kremla, zwłaszcza że jego treść szybko stała się powszechnie znana. Oskarżenie nawet wybranych elementów stalinowskiego dziedzictwa budziło niedowierzanie, a nawet szok w społeczeństwie radzieckim.

Istotnym elementem destalinizacji była ostateczna likwidacja systemu łagrów. W ciągu kilku miesięcy kilka milionów więźniów politycznych, często odsiadujących długoletnie wyroki, powróciło do swych domów i rodzin.

Chruszczow wykorzystał także procesy destalinizacyjne w kolejnych odsłonach walki o władzę w partii, odsuwając konkurentów i obejmując stanowisko premiera w 1958 r. Tym samym skupił w swoim ręku dwa najważniejsze stanowiska w ZSRR. Ostatnim akcentem rozprawy ze Stalinem było potępienie dyktatora na XXII Zjeździe KC PZPR w 1961 r. i usunięcie jego ciała z mauzoleum Lenina, gdzie dotąd spoczywało obok wodza rewolucji.

Za świadectwo wyraźnego osłabienia kontroli politycznej w tym czasie można uznać pojawienie się pierwszych przejawów niezależnego myślenia politycznego, przybierających przede wszystkim formę publikacji zakazanych przez partię i państwo lektur, czyli

tzw. samizdatów. Polityczna odwilż od połowy lat 50. odbiła swoje piętno także na kulturze. Porzucono wszechwładny dotąd socrealizm. Na pewien czas artyści i twórcy uzyskali większą swobodę w wyrażaniu własnych poglądów. Przejściowe poluzowanie kagańców cenzury zaowocowało m.in. dziełem Aleksandra Sołżenicyna *Jeden dzień Iwana Denisowicza*, opisującym życie w łagrze. Oznaczało także większe otwarcie się na Zachód w życiu artystycznym, przede wszystkim w muzyce.

Szybko jednak władze na Kremlu zdecydowały o ponownym założeniu ideologicznego gorsetu i kontroli wszelkiej „nieprawomyślnej” z jej punktu widzenia aktywności. Osoby wydające publikacje samizdatowe, w tym Aleksander Ginzburg, znalazły się w więzieniach, sam Chruszczow zaś zaatakował awangardową wystawę malarstwa w Moskwie, co było sygnałem odwrotu od wszelkich eksperymentów w radzieckiej sztuce.

2.7. nierozwiązane problemy gospodarki radzieckiej

Głównym problemem dla kierownictwa partyjnego pozostawały nierozwiązane problemy ekonomiczne. Po 1956 r. w gospodarce przejściowo zwiększono nakłady na przemysł lekki i rolnictwo, co miało umożliwić pewne podniesienie standardu życia obywateli ZSRR. Zwrócenie uwagi na potrzeby społeczne przyspieszyło rozwój taniego budownictwa w postaci wielopiętrowych bloków, co poprawiło częściowo tragiczną sytuację mieszkaniową. Skrócono także czas pracy z 48 do

42 godzin. Te materialne i ekonomiczne korzyści były jednak dostępne dla mieszkańców miast. Wieś pozostawała daleko w tyle, chociaż chłopci uzyskali wewnętrzne paszporty, co umożliwiło im wreszcie podróżowanie po kraju.

Chruszczowowi nie udało się także doprowadzić do poprawy sytuacji w rolnictwie. Dokonane zmiany miały tylko powierzchowny charakter, zachowano bowiem dotychczasową strukturę niewydajnych kołchozów. Znaczne zwiększenie areału upraw przez wykorzystanie niezagospodarowanych dotąd obszarów, ze względu na prymitywną kulturę upraw i brak odpowiedniego nawożenia nie przyniosło zwiększenia produkcji rolnej, a kolejne eksperymenty w tym zakresie, których symbolem stała się wszechobecna uprawa kukurydzy, pogorszyły dodatkowo sytuację na początku lat 60.

W tym czasie Chruszczow powrócił do inwestowania w sektorze wojskowym i przemyśle ciężkim, przeznaczając na te cele fundusze zarezerwowane na konsumpcję i rolnictwo. Podniesienie cen żywności i pogorszenie poziomu życia wywołało niezadowolenie społeczne, które m.in. spowodowało w 1962 r. protesty i strajki w Nowoczerkasku, krwawo stłumione przez władze (zginęło 80 osób).

3. Początki Europy dobrobytu

3.1. Cud gospodarczy

Plan Marshalla, który zakończył się w 1952 r., przyczynił się do przyspieszenia odbudowy demokratycz-

nych państw w Europie Zachodniej. Na początku tej dekady główny cel całego przedsięwzięcia — przyrost dochodu narodowego i zwiększenie dochodów ludności, a tym samym spokoju i stabilności społecznej — został osiągnięty. Od początku lat 50., przez ponad 20 lat, dochód narodowy brutto w ważniejszych krajach tego regionu wynosił od 4 do 6% rocznie. Towarzyszyło temu małe bezrobocie, niska inflacja, wzrost eksportu, a także wydatków na cele publiczne — ochronę zdrowia, edukację i opiekę społeczną. Stąd pojawiające się określenia „wspaniałych lat 50.” czy „cudu gospodarczego” dla opisu tego okresu. Proces integracyjny w Europie Zachodniej przyspieszył wzrost gospodarczy. Inwestycje wzrastały przede wszystkim na skutek napływu kapitału amerykańskiego, ale gospodarka w Europie nadal rozwijała się w trybie ekstensywnym.

Wzrostowi bogactwa państw i społeczeństw, podobnie jak w USA, towarzyszył rozwój konsumpcji. Do lat 60. posiadanie samochodu i sprzętu AGD w Europie Zachodniej stało się powszechne. Równocześnie oznaczało to jednak przejmowanie wzorców kulturowych z Atlantyku, przejawiające się przede wszystkim w amerykanizacji kultury masowej. Spotykało się to z krytyką ze strony narodowych prądów prawicowych, obawiających się zatracania lokalnej tożsamości, jak i elit lewicowych, które krytykowały ten proces. To niezadowolenie nie było jednak podzielane przez dużą część społeczeństwa europejskiego, która chętnie przyjmowała amerykańskie towary i rozrywkę.

Demokracjom zachodnioeuropejskim udało się także zachować równowagę między rozwojem gospodarki rynkowej a zapewnieniem społecznego dobrobytu. Zgodnie z amerykańskimi intencjami wzrost zamożności — dużej części społeczeństwa doprowadził do zatarcia znaczniejszych odrębności społecznych, związanych ze statusem materialnym. Nie oznaczało to jednak ich zupełnej likwidacji. Poszczególne rządy państw zachodnioeuropejskich dążyły jednak do wyrównywania różnic w zamożności poszczególnych grup ludności. Widać to zwłaszcza na przykładzie rolników, których ekonomiczna sytuacja pozostawała wyraźnie w tyle. Po II wojnie światowej ich liczba uległa zmniejszeniu, podobnie jak procent produktu wypracowywanego przez tę gałąź gospodarki, w związku z migracjami do ośrodków przemysłowych i konsolidacją ziemi w bardziej efektywne gospodarstwa. Mieszkańcy wsi pozostawali jednak nieproporcjonalnie silną grupą interesów, która otrzymywała pomoc państwa w postaci cen gwarantowanych na produkowane przez nich towary czy subsydiów. Działania te pozwoliły na zlikwidowanie różnic w zamożności tej grupy społecznej w stosunku do reszty ludności w latach 1945-1960.

Mimo prowadzenia polityki budowania dobrobytu, państwa europejskie nie lekcewały podstawowych kwestii rozwoju ekonomicznego i rywalizacji handlowej na arenie międzynarodowej. Poprawa sytuacji materialnej bazowała na modernizacji gospodarki, promowaniu rozwoju przemysłu, a zwłaszcza zaawansowanych technologicznie jego gałęzi. Jednocześnie wła-

dze nie wahały się przed nacjonalizacją tych części gospodarki, które uważały za strategiczne (przede wszystkim stalownie, inżynieria nuklearna, przemysł lotniczy czy produkcja energii), i nadzorem nad firmami prywatnymi oraz pośrednim kontrolowaniem całej gospodarki. Do 1957 państwo kontrolowało np. 1/3 inwestycji w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, 1/4 w Austrii, Francji czy Włoszech, i 13-15% w Holandii, Norwegii i Szwecji.

Obok bezpośredniej pomocy finansowej i materialnej EPO umożliwił także nawiązanie bliższych więzów gospodarczych między USA a krajami Starego Kontynentu. Firmy amerykańskie, wspierane przez rząd w Waszyngtonie, dokonywały bezpośrednich inwestycji w Europie Zachodniej, równocześnie promując zamorskie sposoby produkcji.

Parasol amerykańskiej ochrony wojskowej w ramach NATO sprawiał równocześnie, że kraje Europy Zachodniej wydawały mniej na utrzymanie armii, tym samym mając więcej środków na inwestycje w inne gałęzie gospodarki. W 1960 r. RFN wydawała 4% swojego GNP, a Włochy zaledwie 2,7% na cele wojskowe, a więc mniej niż w okresie przedwojennym. Jedynie Francja i Wielka Brytania, ze względu na swoje wciąż mocarstwowe aspiracje, przeznaczały więcej funduszy na zbrojenia niż przed wojną (ponad 6%).

Wzrostowi produkcji towarzyszyło ograniczenie największej bolączki społecznej — bezrobocia. Od początku lat 50. rozwijająca się gospodarka potrzebowała ogromnych rzesz pracowników. Podobnie jak w Sta-

nach Zjednoczonych wzrastał popyt na wykwalifikowaną siłę, co sprzyjało wzrostowi wykształcenia i podniesieniu poziomu edukacji. Popyt na pracę zwiększył migrację, zarówno wewnętrzną, jak i międzynarodową. Mieszkańcy z prowincji przenieśli się do miast, co powodowało zanik małych rodzinnych gospodarstw, farm i zakładów rzemieślniczych. Jednocześnie rozwijające się szybko kraje przyciągały ludność z mniej uprzemysłowionych części Europy, krajów arabskich i byłych kolonii.

3.2. Tendencje integracyjne. Powstanie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej

Niepowodzenie inicjatyw integracji politycznej (EWP) i wojskowej (EWO) w Europie, spowodowało, że od połowy lat 50. członkowie EWWiS zaczęli myśleć o intensyfikacji gospodarczego współdziałania.

Wynikiem tych działań było podpisanie 25 marca 1957 r., przełomowych dla dalszej przyszłości Starego Kontynentu, traktatów w Rzymie (stąd nazwa: traktaty rzymskie), które weszły w życie od początku następnego roku.

Najistotniejszy z nich tworzył Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Sześć państw wchodzących dotąd w skład EWWiS, zgodziło się na stworzenie wspólnego rynku w ciągu 12-15 lat, stopniowe znoszenie ceł i ograniczeń ilościowych w handlu między członkami nowej organizacji (w czteroletnich etapach) i wspólną taryfę celną wobec państw trzecich. Zakłada-

no również likwidowanie przeszkód w przepływie osób, kapitału i usług.

Drugi z traktatów — o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (Euratom), miał mniejsze znaczenie, ale w 1957 r. był bardzo poważnie traktowany przez szóstkę sygnatariuszy, którzy zamierzali koordynować badania nad wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

Podobnie jak poprzednio EWWiS, EWG posiadała ponadnarodową władzę wykonawczą — Komisję Europejską, kontrolowaną przez Radę Ministrów, złożoną z ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich, w której decyzje zapadały większością głosów. W EWG zachowano istniejące od 1951 r. Zgromadzenie Ogólne, złożone z delegatów parlamentów krajowych i mające uprawnienia doradcze, oraz Trybunał Sądowy.

Istotne znaczenie dla przyszłości inicjatywy integrującej sześć państw miało także porozumienie w sprawie wspólnej polityki rolnej z 1962 r., wprowadzające zewnętrzne cła na żywność importowaną do państw członkowskich. Gwarantowała ona rolnikom stabilne ceny minimalne na ich produkty i dopłaty dla producentów sprzedających towary na rynki światowe poniżej kosztów produkcji i cen zbytu w EWG. Na wprowadzenie wspólnej polityki rolnej nalegał przede wszystkim rząd francuski, starając się zabezpieczyć interesy swoich rolników.

Członkiem EWG nie została natomiast Wielka Brytania ze względu na tradycyjne obawy przed jakąkol-

wiek formą ponadnarodowego zwierzchnictwa. Jednocześnie, przyjęcie wspólnej taryfy celnej oznaczałoby dla Londynu utratę korzyści płynących z bezcłowego importu taniej żywności z krajów Wspólnoty. Rząd brytyjski, wraz z trzema państwami skandynawskimi, doprowadził zatem na początku 1960 r. do stworzenia Europejskiej Strefy Wolnego Handlu (*European Free Trade Area* — EFTA), obejmującej Wielką Brytanię, Szwecję, Norwegię, Danię, Austrię, Portugalię i Szwajcarię, Finlandia zaś stała się członkiem stowarzyszonym tej organizacji dwa lata później.

3.3. Sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza w RFN

Życie polityczne tego kraju do początku lat 60. było zdominowane przez osobę K. Adenauera, który zaakceptował powojenny podział państwa niemieckiego w nadziei na ocalenie zachodniej części kraju przed radzieckimi wpływami. Pierwszym priorytetem jego polityki zagranicznej stała się zatem integracja z innymi krajami Europy Zachodniej w ramach EWWiS i EWG.

W wyniku porozumienia w Paryżu z października 1954 r. (tzw. układy paryskie), mocarstwa zachodnie zgodziły się na niemal całkowite równouprawnienie RFN na arenie międzynarodowej oraz utworzenie przez nią armii (*Bundeswehra*). Państwo zachodnioniemieckie znalazło się tak że w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego. Chociaż statut okupacyjny został zniesiony, to jednocześnie uzgodniono zasady stacjonowania

wojsk USA, Wielkiej Brytanii i Francji na terytorium RFN.

Adenauer wygrał pewnie kolejne wybory w 1957 r. pod hasłem „żadnych eksperymentów”. Pod koniec lat 50. można jednak dostrzec wzrost znaczenia partii socjaldemokratycznej (SPD), która porzuciła marksistowskie korzenie na rzecz demokratycznego socjalizmu, akceptującego gospodarkę rynkową i potrzebę narodowej obrony i przynależności RFN do NATO (tzw. program godesberski).

Niewątpliwym sukcesem czasów sprawowania władzy przez kanclerza Adenauera było stworzenie stabilnego systemu politycznego, uniemożliwiającego powtórzenie sytuacji z czasów Republiki Weimarskiej. W RFN dokonano decentralizacji rządów, a odpowiedzialność za administrację przerzucono na landy. Zarówno federalny, jak i regionalne rządy zachowały jednak wpływ na prowadzenie takiej polityki, która zapewniała zarówno korzyści dla kapitału prywatnego, jak i dobrobyt szerokim rzeszom społeczeństwa.

Działania te były ściśle powiązane z sukcesem modelu rozwoju ekonomicznego państwa, tzw. społecznej gospodarki rynkowej, wprowadzonego przez ministra gospodarki w okresie rządów Adenauera, Ludwika Erhardta. Podstawą tego systemu było istnienie wolnego rynku opartego na konkurencji, przy ograniczeniu znaczenia wielkich przedsiębiorstw i banków przez wprowadzone prawodawstwo antykartelowe oraz dopuszczenie do głosu związków zawodowych. Przez swoją reprezentację w radach nadzorczych miały one

prawo częściowego weta wobec decyzji właścicieli przedsiębiorstw. Napływ milionów wschodnioniemieckich wysiedleńców z Europy Wschodniej, a później zagranicznych *gastarbeiterów* stwarzał równocześnie konkurencję i zmniejszał nacisk na żądania płacowe. Istotnym osiągnięciem było zmniejszenie w połowie lat 50. bezrobocia do minimalnych rozmiarów (1%), a wysoka wydajność pracy i inwestycje pozwoliły przywrócić dominację niemieckiej gospodarce w Europie Zachodniej.

Ten cud gospodarczy (*Wirtschaftswunder*), jak często jest określany wzrost gospodarki zachodnioniemieckiej (średnio o ponad 8% rocznie w latach 1950-1961), umożliwił także kupno spokoju i stabilności społecznej. Stałe podwyżki płac i emerytur dokonywane w latach 50., dodatkowo wzmocniły legitymację rządu zachodnioniemieckiego w oczach Niemców. Równocześnie promowano system opieki społecznej. Duże znaczenie dla wzrostu społecznego zaufania do państwa miała decyzja o objęciu administracji przywilejami służby cywilnej.

Oznaczało to jednak często powrót urzędników służących w administracji nazistowskiej. Już w 1949 r. ustanowiono amnestię dla wszystkich mniejszych przestępstw popełnionych przed tą datą. Obok zwykłych przestępców skorzystały na tym również osoby współpracujące w przeszłości z reżimem nazistowskim. Lata 50. przyniosły jednak powolną zmianę nastawienia do tego problemu, a pod koniec tej dekady utworzono specjalną instytucję zajmującą się ściganiem przestępstw

popęlnionych w czasach III Rzeszy. Większość społeczeństwa niemieckiego w tym czasie odrzucała jednak przyjęcie odpowiedzialności moralnej czy kryminalnej za zbrodnie popełnione przez Niemców w czasie II wojny światowej.

3.4. Francja — od IV do V Republiki

Kłęska francuskiej armii w Indochinach przyspieszyła upadek centroprawicowej koalicji, sprawującej władzę w Paryżu od 1952 r. Rządy partii radykalnej i socjaldemokratów, w latach 1956-1958, wyprowadziły wprawdzie Francję z wojny w Wietnamie, ale równocześnie poniosły prestiżową porażkę w czasie kryzysu sueskiego w 1956 r. i nie zdołały zakończyć powstania w Algierze. Tymczasem zachowanie kolonów i francuskich jednostek w tym kraju wiosną 1958 r. groziło przewrotem w samej Francji.

W celu zapobieżenia wojnie domowej, Zgromadzenie Narodowe zgodziło się na przejęcie rządów przez gen. de Gaulle'a, którego wybrano pod koniec 1958 r. na prezydenta nowej, V Republiki. Przyjęta w tym samym czasie nowa konstytucja wyposażyła go w bezprecedensową siłę wykonawczą, zyskiwał także kontrolę nad armią.

Opierając się na powiększonej władzy de Gaulle był w stanie zakończyć wojnę w Algierii, przeprowadzić dekolonizację imperium i rządzić w coraz większym stopniu bogacącymi się Francuzami, czerpiącymi korzyści ze Wspólnego Rynku.

General nie wahał się rozprawić z nową próbą puczu wojskowego sił francuskich w Algierii i kolonów wiosną 1961 r., inspirowanego przez Organizację Tajnej Armii (*Organisation de l'Armée Secrète* — OAS), podziemną organizację terrorystyczną, która w początkach lat 60. stanowiła poważne zagrożenie dla porządku publicznego we Francji.

De Gaulle czuł się na tyle silny, że zaproponował, aby wybory prezydenckie odbywały się w głosowaniu powszechnym, i ta poprawka do konstytucji została przyjęta w 1962 r.

Chociaż w latach 50. francuska gospodarka szybko wzrastała, to jednak na szczeblu makroekonomicznym ciągle brakowało stabilności. Prowadzenie wojen i kupno społecznego poparcia przez spełnianie żądań płacowych powodowały wzrost inflacji i deficyty budżetowe. Na początku 1958 r. można dostrzec elementy chaosu we francuskiej ekonomii. Dopiero de Gaulle podjął kroki w kierunku uzdrowienia tej sytuacji, wprowadzenie zaś nowego franka umożliwiło zapewnienie stabilizacji finansowej Francji.

3.5. Rządy konserwatywne w Wielkiej Brytanii

Po kilkuletnich rządach Partii Pracy, jesienią 1951 r. konserwatyści wygrali kolejne wybory na Wyspach Brytyjskich. Do połowy lat 50. gabinetem przy Downing Street 10 kierował W. Churchill. Po krótkotrwałych rządach Anthony'ego Edena (1955-1957), który ustąpił m.in. po nieudanej interwencji brytyjskiej w Kanale Sueskim, kolejnym szefem rządu bry-

tyjskiego został Harold Macmillan (1957-1963). Rząd konserwatywny, podobnie jak poprzednicy, nadal dystansował się od EWG, utrzymując bliską współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Sukcesem polityki zagranicznej Macmillana było natomiast przeprowadzenie dekolonizacji w Afryce. W wyniku tego procesu były kolonie po uzyskaniu niepodległości w większości wypadków pozostały lojalne w stosunku do dotychczasowej metropolii.

Od początku dekady do 1957 r. rząd brytyjski przeznaczał duże sumy na zbrojenia kosztem wydatków na cele publiczne. Dopiero pod koniec lat 50. te ostatnie zaczęły wzrastać. Partia konserwatywna nie zdecydowała się jednak na zlikwidowanie reform socjalnych wprowadzonych wcześniej przez Partię Pracy, a o poprawie sytuacji w Wielkiej Brytanii świadczyło zniesienie reglamentacji żywności w 1954 r.

W zarządzaniu gospodarką obie partie przyjęły pewien rodzaj konsensusu, opierając się na zasadach modelu Keynesa. Chociaż również w przypadku brytyjskiej ekonomii można mówić o rozwoju od lat 50., to jednak słabość zarządzania, przestarzałe technologie, a także zbyt duże koszty produkcji sprawiały, że był on mniejszy niż w innych państwach Europy Zachodniej.

3.6. Włochy — między polityczną niestabilnością a rozwojem gospodarki

Chociaż w latach 50. chrześcijańska demokracja pozostawała najsilniejszym ugrupowaniem we Włoszech, wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego

sprawiło, że od 1953 r. nie mogła stworzyć stabilnego rządu większościowego i była zmuszona do koalicji z innymi partiami. Jednocześnie chadecja podzieliła się na wiele frakcji, trawiły ją także skandale korupcyjne. Wskutek takiej sytuacji do 1963 r. we Włoszech rządziło kilkanaście gabinetów.

Brak politycznej stabilizacji nie zakłócał jednak dynamicznego rozwoju włoskiej gospodarki. Między 1953 a 1961 r. dochód narodowy brutto rósł rocznie prawie o 6%, najwięcej w Europie. Model ekonomiczny przyjęty przez Włochy po wojnie opierał się także na systemie stworzonym w czasach Mussoliniego. Duży holding IRI zapewniał państwu kontrolę nad działalnością gospodarczą także w prywatnych przedsiębiorstwach przez posiadanie pakietów mniejszościowych najważniejszych firm. Władze włoskie rozpoczęły poważne inwestycje publiczne w infrastrukturę, które sprzyjały również rozwojowi prywatnego przemysłu, umożliwiając odbudowę gospodarczą kraju.

Od końca II wojny światowej państwo posiadało także swój bank — Mediobanca, instytucję obsługującą elitę przemysłową w północnych Włoszech, która kontrolowała główne prywatne przedsiębiorstwa, skoncentrowane w Turynie, Mediolanie i Genui. Działania rządowe miały także rozwiązać zacofanie południowej części kraju, co jednak przyniosło mieszane rezultaty. Migracja z południa na północ zapewniała natomiast tanią i stałą siłę roboczą, od końca lat 50. pozwalając konkurencyjnym towarom włoskim penetrować rynki europejskie. Jednocześnie rząd zachęcał do eksportu,

chronił rynek wewnętrzny i promował przemysłową kooperację, w której pracownicy i państwo miało pozostawać w partnerskich stosunkach z przemysłowcami.

Trzeba także odnotować rozszerzenie od lat 50. systemu emerytalnego i ubezpieczeń zdrowotnych we Włoszech.

3.7. Inne kraje europejskie

W trzech krajach skandynawskich: Szwecji, Danii i Norwegii, życie publiczne zdominowane było w tym czasie przez partie socjaldemokratyczne. We wszystkich wypadkach rządy zmierzały do budowy państwa dobrobytu (państwa opiekuńczego, *welfare state*), starając się tym samym pozyskać średnie warstwy społeczne, poprzednio głosujące przeciwko socjalistom. Stabilność polityczna pozytywnie wpływała na rozwój gospodarki i już od początku lat 60. kraje skandynawskie przewodziły na listach najbogatszych krajów europejskich. Do charakterystycznych elementów składowych modelu państwa opiekuńczego, jaki wykształcił się w Szwecji, Danii i Norwegii, należy zaliczyć silne państwo, gospodarkę łączącą mechanizmy rynkowe z zabezpieczeniem praw socjalnych, demokrację polityczną akcentującą tolerancję i szacunek dla mniejszości oraz społeczeństwo obywatelskie współpracujące ściśle z instytucjami publicznymi.

W obydwóch krajach Półwyspu Iberyjskiego nie doszło w tym czasie do wielkich zmian w sytuacji politycznej. Natomiast w Hiszpanii od końca lat 50. można zauważyć próby pchnięcia gospodarki naprzód, po-

dejmowane przez zwolenników reform, wywodzących się z kręgów ministerstwa handlu oraz katolickiej organizacji Opus Dei. Zmusiło to dyktatora Franco do ustępstw. Hiszpania przystąpiła do OEEC i MFW oraz przyjęła program stabilizacyjny. Umożliwiło to w latach 60. zmianę dotychczasowego autarkicznego modelu gospodarki. Podobny, choć wolniejszy, proces reform ekonomicznych przebiegał w sąsiedniej Portugalii.

W środkowoeuropejskich państwach neutralnych: Szwajcarii i Austrii, rządziły w tym czasie koalicje partyjne. W pierwszym przypadku władza była podzielona między wszystkie główne partie — liberałów, chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów. Podstawą polityki szwajcarskiej było nadal utrzymywanie neutralnego statusu, podobnie jak w czasie II wojny światowej. Nie towarzyszyły jednak temu żadne rozważania na temat kompromisów zawieranych w tym czasie z tego powodu z nazistami. Podobne postawy polityczne i społeczne można również dostrzec w neutralnej Austrii, rządzonej przez koalicję chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów. Także i tutaj nieobecna była dyskusja na temat znaczenia nazizmu w latach 30. I współpracy społeczeństwa tego kraju z Hitlerem i nazistami.

3.8. Grecja i kwestia cypryjska

Po śmierci Papagosa rządy w Grecji pozostawały w rękach prawicy i premiera Konstandinosa Karamanlisa. Do lat 60. pomoc płynąca ze strony Waszyngtonu

przyczyniła się do poprawy sytuacji ekonomicznej i odbudowy gospodarki kraju. Inwestycje przemysłowe umożliwiły urbanizację (rozrosły się zwłaszcza Ateny), a dochód narodowy uległ podwojeniu.

Społeczeństwo greckie było żywo zainteresowane sytuacją na Cyprze. Wyspa ta od 1925 r. pozostawała kolonią brytyjską, a Londyn nie był w stanie rozwiązać waśni etnicznych między przeważającymi liczebnie Grekami a turecką mniejszością. Od 1955 r. wojska brytyjskie musiały stawić czoło greckiemu ruchowi narodowemu na Cyprze, domagającemu się zjednoczenia wyspy z Grecją. Turecka ludność odpowiadała postulatami podziału wyspy. Po zawarciu porozumienia między obydwoma stronami, z gwarancją brytyjską, w 1960 r. Cypr uzyskał niepodległość, a prezydentem kraju został abp Makarios III. Wkrótce jednak doszło do aktów przemocy z obydwóch stron i eskalacji konfliktu.

4. Nadal za „żelazną kurtyną”. Europa Środkowo-Wschodnia

4.1. Wpływ zmian na Kremlu na sytuację w krajach zależnych

Śmierć Stalina miała ogromny wpływ także na rozwój sytuacji w krajach zależnych od Kremla w Europie Środkowo-Wschodniej. Nowe „kolektywne kierownictwo”, a przede wszystkim Beria, zdecydowało o konieczności odejścia przez lokalne władze komunistyczne od stalinowskich rozwiązań i przyjęcia przez nie

w zamian „nowego kursu” zadekretowanego na Krem-
lu. W polityce oznaczało to zmniejszenie dotychczasowe-
wej, faktycznie dyktatorskiej roli przywódców partii,
zmniejszenie represyjności systemu, a nawet rozluźnie-
nie polityki wobec Kościołów. Na polu ekonomicznym
zalecano ograniczenie forsownej industrializacji i poło-
żenie większego nacisku na rozwój przemysłu lekkie-
go, a także wstrzymanie przymusowej kolektywizacji.
Działania te miały na celu rozładowanie rosnącego na-
pięcia społecznego w całym europejskim bloku komu-
nistycznym, spowodowanego znaczącym pogorszeniem
poziomu życia i sytuacji aprowizacyjnej oraz mieszka-
niowej.

Chociaż Kreml naciskał na szybkie wprowadzenie
tych zmian, nie był w stanie powstrzymać pierwszych
protestów społecznych. Wiosną 1953 r. miał miejsce
strajk robotników w Bułgarii. Na początku czerwca,
wymiana pieniędzy, zarządzona przez rząd czechosło-
wacki, spowodowała protest w Pilźnie, który objął całe
miasto.

4.2. Powstanie w NRD

Do największego wybuchu niezadowolenia w tym
czasie doszło jednak w połowie czerwca we wschodniej
części Niemiec. Sytuacja polityczno-społeczna w NRD
była szczególnie zła. ZSRR nadal kontynuował pobie-
ranie reparacji wojennych, a przywódca SED, Walter
Ulbricht, wprowadził w maju 1953 r. program „budowy
socjalizmu”, co oznaczało przekształcanie kraju w du-
chu stalinowskim. Tylko w pierwszym kwartale tego

roku z NRD wyemigrowało ponad 120 tys. osób, prawie tyle samo, co w poprzednich dwóch latach. W związku z naleganiami Kremla, Ulbricht dokonał rozluźnienia polityki wobec wsi i mieszczaństwa, a nawet Kościoła protestanckiego, utrzymał jednak podniesione wcześniej normy produkcyjne.

Spowodowało to wystąpienia robotników w Berlinie 16 czerwca, które następnego dnia przerodziło się w protest społeczny także w innych L miastach wschodnioniemieckich.

Komunistyczne władze NRD nie panowały nad sytuacją. Dopiero interwencja radzieckich czołgów zdławiła powstanie, przywracając porządek. W wyniku tych działań zostało zabitych 300 osób, a siedem razy tyle odniosło rany. Wielu uczestników zostało aresztowanych, natomiast 40 skazano na karę śmierci.

Powstanie wschodnioniemieckie paradoksalnie wzmocniło pozycję Ulbrichta, wykorzystał on je bowiem do zdyskredytowania swoich przeciwników w SED, przedstawiając protest jako wynik błędnej liberalizacji systemu. Jednocześnie kierownictwo na Kremle zdecydowało o utrzymaniu go przy władzy, rozluźniając politykę wobec NRD, m.in. przez zakończenie reparacji wojennych.

4.3. Polepszenie stosunków ZSRR z Jugosławią. Rozwiązanie Kominformu

Po umocnieniu swojej pozycji w 1955 r., Chruszczow powrócił do wcześniejszego pomysłu Berii, aby polepszyć napięte od 1948 r. stosunki z Jugosławią,

a delegacja radziecka złożyła oficjalną wizytę w Belgradzie. Oznaczało to, że komunistyczni przywódcy na Kremlu zaakceptowali fakt istnienia narodowych odrębności w państwach komunistycznych, przyznając prawo poszczególnym reżimom do podążania odmienną drogą od radzieckich wzorów. Wielkie znaczenie dla rozwoju sytuacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej miała także tajna mowa Chruszczowa na XX Zjeździe KC KPZR. Kreml zdecydował się także na rozwiązanie Kominformu w kwietniu 1956 r.

4.4. Polski rok 1956

W przeciwieństwie do innych krajów bloku radzieckiego, w Polsce większe zmiany polityczne nastąpiły dopiero po śmierci B. Bieruta w Moskwie, w czasie XX Zjazdu KC KPZR. Tajna mowa Chruszczowa szybko stała się znana wśród społeczeństwa polskiego, miała także wpływ na rozwój sytuacji w PZPR. Wkrótce wypuszczono 30 tys. więźniów politycznych, rozpoczęto także rehabilitację osób, których dotknęły czystki w latach 1948-1956, i zdymisjonowano kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, odpowiedzialne za terror polityczny. Częściowe zelżenie cenzury pozwoliło na poszerzenie swobody wypowiedzi, a część inteligencji i dziennikarzy coraz bardziej otwarcie opowiadała się za większymi zmianami polityczno-społecznymi w kraju, zyskując poparcie reformatorsko nastawionej części kierownictwa partyjnego.

Nie zapobiegło to dalszemu pogorszeniu standardów życia, wywołanego niedoborami artykułów żywno-

ściowych i towarów konsumpcyjnych, brakiem mieszkań, a także korupcją, biurokracją i niewydolnością rządów. Niezadowolenie społeczne uwidoczniło się z całą siłą pod koniec czerwca 1956 r., kiedy doszło do wybuchu protestu społecznego w Poznaniu. Został on krwawo stłumiony przez polskie oddziały wojskowe, zginęło w nim 58 osób, a ponad 500 zostało rannych.

Nie powstrzymało to jednak procesu oddolnych zmian. Latem 1956 r. szczególnie niebezpieczne dla rządzących komunistów stały się wybory do rad robotniczych, spontanicznie powoływanych w różnych zakładach pracy i zachowujących niezależność od podporządkowanych PZPR związków zawodowych. Kierownictwo partyjne w Polsce uznało, że tylko powrót odsuniętego w 1948 r. od władzy W. Gomułki może zażegnać niebezpieczeństwo utraty władzy przez komunistów.

Wybór jego osoby na I sekretarza KC PZPR w dniu 19 października 1956 r. wywołał jednak duże zaniepokojenie na Kremlu. Kierownictwo radzieckie z samym Chruszczowem na czele niespodziewanie zjawilo się w Warszawie i zagroziło bezpośrednią interwencją zbrojną. Gomułka w czasie rozmów zdołał jednak przekonać władze ZSRR, że monopol partii komunistycznej w Polsce zostanie zachowany, a PRL nadal będzie członkiem Układu Warszawskiego, wspierając radziecką politykę zagraniczną.

Chruszczow zaakceptował zatem Gomułkę i poczynione przez niego po październiku 1956 r. zmiany na arenie wewnętrznej, zwłaszcza że nie różniły się one

zbytńio od postulatów formułowanych wobec państw zależnych trzy lata wcześniej przez „kolektywne przywództwo” na Kremlu.

Ogromne znaczenie dla uspokojenia sytuacji politycznej w Polsce miało uwolnienie więzionego dotąd prymasa Stefana Wyszyńskiego, co pozwoliło na większą normalizację relacji między państwem a Kościołem katolickim.

Innym krokiem, zdającym się potwierdzać „narodowy” charakter rządów Gomułki, było również odwołanie setek radzieckich dowódców i doradców w wojsku i innych resortach. W sferze gospodarczej najbardziej widoczną, natychmiastową zmianą było zaprzestanie przymusowej kolektywizacji rolnictwa.

4.5. Powstanie węgierskie

Polityczne zmiany w Polsce miały duży wpływ na rozwój wypadków na Węgrzech jesienią 1956 r.

Należy jednak pamiętać, że już trzy lata wcześniej, latem 1953 r., z inicjatywy Kremla, doszło do osłabienia roli Rakosiego, którego stalinowska polityka doprowadziła gospodarkę węgierską niemal na skraj przepaści. Radzieckie „kolektywne przywództwo” wyznaczyło na nowego premiera Imre Nagya, który w sferze ekonomicznej naśladował „nowy kurs” w ZSRR, próbując przywrócić gospodarczą stabilność i zaufanie społeczne do reżimu komunistycznego. Większy nacisk położył na rozwój przemysłu lekkiego i odejście od przymusowej kolektywizacji rolnictwa.

Zmianom tym towarzyszyło również rozluźnienie ideologicznego gorsetu. Nagy opowiadał się za zlikwidowaniem obozów pracy. Sytuacja nowego premiera zależała jednak w dużej mierze od rozwoju wypadków na Kremlu. W momencie gdy jego główny patron, Malenkow, zaczął tracić wpływy w kierownictwie radzieckim na przełomie 1954/1955 r., Rákosi wykorzystał ten moment do odzyskania kontroli nad państwem i partią. Nagy został odwołany, wyrzucono go z partii, porzucono również reformy gospodarcze, wracając do stalinowskiego kursu.

Nowa sytuacja po XX Zjeździe KC KPZR zachęciła intelektualistów węgierskich, skupionych od wiosny 1956 r. w tzw. Kole Petofiego, do dyskusji o zmianach i naturze samego komunizmu. Także w kręgach partyjnych otwarcie zaczęto mówić o destalinizacji, krytykując poczynania władz. Po pewnych wahaniach na Kremlu zdecydowano o usunięciu Rákosiego ze stanowiska, jednak jego następca, wywodzący się z kręgu twardogłowych stalinistów, również nie był zdolny do żadnych zmian polityczno- społecznych, wywołując krytykę większości nastawionych proreformatorsko intelektualistów. Równocześnie jednak zezwolono na pogrzeb ofiary stalinowskich czystek Rajka, w którym uczestniczyły setki tysięcy osób, przywrócono także legitymację partyjną Nagyowi.

Kolejnym katalizatorem zmian na Węgrzech były zmiany polityczne w Polsce. Dramatyczne wydarzenia w Warszawie skłoniły studentów w Budapeszcie do demonstracji 23 października 1956 r., krwawo stłu-

mionej przez władze, w czasie której padły wezwania do wprowadzenia demokracji i usunięcia wojsk radzieckich z Węgier.

Następnego dnia czołgi z czerwoną gwiazdą wjechały do stolicy kraju, co jeszcze bardziej podgrzało sytuację. Protest studencki szybko przekształcił się w narodowy zryw zbrojny. Chociaż Kreml wyraził zgodę na powrót Nagya na stanowisko premiera, licząc na uspokojenie sytuacji, autorytet partii komunistycznej i tajnej policji był coraz mniejszy. Niemniej jednak władze radzieckie przystały na rozejm, rozpoczynając pod koniec października wycofywanie swoich wojsk z Węgier.

Zachęcony takim rozwojem wypadków, Imre Nagy ogłosił koniec systemu jednopartyjnego i sformował gabinet, w którym obok komunistów znaleźli się także dwaj członkowie byłej NPDR. Na Kremlu krok ten uznano już za bezpośrednie zagrożenie dla komunizmu na Węgrzech. Sytuację skomplikował dodatkowo wybuch kryzysu sueskiego.

Chruszczow obawiał się, że wycofanie wojsk radzieckich z Węgier zostanie potraktowane przez państwa zachodnie jako objaw słabości ZSRR i za namową Pekinu wstrzymał ten proces, kierując w stronę Budapesztu nowe oddziały. W odpowiedzi, na początku listopada Nagy ogłosił wystąpienie Węgier z Układu Warszawskiego, deklarując neutralność kraju. 4 listopada wojska radzieckie uderzyły na Budapeszt, po jednodniowej walce zajmując miasto. W rezultacie krwawych walk w całym kraju zginęło co najmniej 2,5-3

tys. węgierskich bojowników, a pięć razy tyle było rannych.

Nowy rząd, pod przewodnictwem Jánoša Kádára, który cieszył się pełnym poparciem Kremla, przywrócił kontrolę partii komunistycznej, dokonując represji i czystek. Około 20 tys. osób wtrącono do więzień, prawie 300 stracono, a ponad 200 tys. wybrało ucieczkę na Zachód. Kardynał Mindszenty, prymas Kościoła katolickiego, otwarcie wspierający powstańców, schronił się w ambasadzie amerykańskiej, w której przebywał aż do 1971 r. Nagy, który początkowo znalazł się w jugosłowiańskiej placówce dyplomatycznej, został podstępnie wydany nowym władzom, które w 1958 r. wykonały na nim wyrok śmierci.

4.6. Sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 50. i 60.

W Polsce, najważniejszym państwie pozostającym pod wpływami Kremla w tej części Starego Kontynentu, społeczeństwo pokładało ogromne nadzieje w Gomułce, licząc, że poprowadzi on do stopniowej liberalizacji systemu. Czekał je jednak zawód. Nowy I sekretarz KC PZPR, przekonany komunista, poczynione po dojściu do władzy koncesje uważał jedynie za czasowe, a nie trwałe odejście od idei komunizmu. Pozycja rad robotniczych szybko została ograniczona. Już w 1957 r. znów zaostrzono cenzurę i rozpoczęto atak na intelektualistów, domagających się zachowania „zdobyczy Października”.

W samej partii Gomułka odsunął od wpływów członków bardziej reformatorskiego skrzydła „rewizjonistycznego”, które wyniosło go do władzy, opierając się na zwolennikach zachowania tradycyjnej, dominującej roli partii komunistycznej we wszystkich dziedzinach życia. Chociaż do początku lat 60. udało mu się objąć niekwestionowane przywództwo w PZPR, wkrótce jednak musiał stawić czoło wpływowi nowej frakcji tzw. partyzantów, złożonej z komunistycznych weteranów walk z Niemcami w czasie okupacji, którzy hasła nacjonalistyczne, mające na celu pozyskanie środowisk kombatanckich wywodzących się z podziemia niepodległościowego, łączyli z postulatem twardej linii wobec wszelkich odchyłeń ideologicznych.

W Czechosłowacji, od momentu stłumienia powstania w 1953 r. nie przeprowadzono żadnych reform politycznych związanych z destalinizacją. Nie doszło także do jakichkolwiek wystąpień społecznych. Wpływ na taką sytuację mógł mieć fakt, że ostatnia fala czystek była większa i trwała do 1954 r., a więc dłużej niż w innych krajach bloku. Nowy przywódca komunistów czeskich po śmierci Gottwalda w 1953 r., Antonin Novotny, nie miał w zasadzie rywali wśród towarzyszy partyjnych i mógł nadal sprawować niemal stalinowskie rządy. Brak jakichkolwiek niepokojów społecznych w Czechosłowacji mógł wynikać także z lepszej sytuacji ekonomicznej tego kraju. Czesi i Słowacy nie odczuwali zatem tak bardzo narzucenia stalinowskiego modelu gospodarczego w latach 50. jak narody innych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Do końca tej dekady, sprawującemu nadal władzę w NRD Ulbrichtowi udało się zmarginalizować, skierowaną przeciwko niemu, opozycję wewnątrzpartyjną, która pojawiła się na fali rewelacji Chruszczowa w czasie XX Zjazdu KC KPZR.

Najważniejszym problemem dla władz wschodniemieckich pozostawała jednak kwestia uchodźców, którzy wybierali ucieczkę na Zachód, korzystając z otwartych przejść w Berlinie Zachodnim. W sierpniu 1961 r. rozpoczęto budowę muru berlińskiego, mającego uniemożliwić emigrację z NRD. Rozbudowywany stopniowo w tej dekadzie system zasieków, min i pułapek, oddzielający terytorium Berlina Wschodniego od zachodniej części, stał się ponurym symbolem podziału Europy na długie lata.

Zmiany w krajach Europy Środkowo-Wschodniej nie dotknęły w żadnym stopniu Rumunii, pod koniec lat 50. pozostającej nadal pod rządami Gheorghe Gheorghiu-Deja. W 1953 r. zręcznie dokonał on nagłego zwrotu, porzucając ślepe naśladownictwo stalinowskich wzorów w polityce i gospodarce, stając na czele zmian i potępiając błędy popełnione przez siebie i swoich towarzyszy. Zamknięto także obozy pracy, wśród nich osławioną budowę kanału Dunaj-Morze Czarne, będącą miejscem kaźni wielu więźniów politycznych.

Niewątpliwie dowodem zręczności politycznej Gheorghiu-Deja było także uzyskanie zgody ZSRR na wycofanie wojsk radzieckich z Rumunii w 1958 r. Wkrótce jednak pojawiły się pierwsze napięcia w stosunkach między Bukaresztem a Kremlem, które wiązały się

z niechęcią kierownictwa rumuńskiego do proponowanego przez ZSRR podziału pracy, który przesądzał o rolniczym charakterze Rumunii.

Do żadnych poważniejszych zmian politycznych nie doszło także w Bułgarii. W rok po proteście robotniczym w 1953 r., władzę w partii komunistycznej objął Todor Żiwkow, który prowadził wiernopoddańczą politykę wobec Kremla, co pozwoliło mu wyeliminować przeciwników do władzy na początku lat 60., pod pozorem usuwania stalinowskich zaszłości. Symbolem naśladownictwa działań ZSRR było jego słynne oświadczenie z 1962 r. o dumie Bułgarów z faktu, że „nasze polityczne odmierzanie czasu jest identyczne z radzieckim”.

Odmienna sytuacja panowała w Albanii, rządzonej nadal przez E. Hoxhę. Obawiając się, że ocieplenie stosunków między Kremlem a Belgradem spowoduje zmniejszenie pomocy ZSRR dla Albanii, Hoxha zaczął podążać swoją drogą, przechodząc na stronę Pekinu w dyspucie w ruchu komunistycznym na początku lat 60. W odpowiedzi Chruszczow zerwał stosunki dyplomatyczne z Tiraną, co spowodowało, że Albania, wspierana tylko przez ChRL, znalazła się w całkowitej izolacji, stając się jednym z najbiedniejszych krajów europejskich.

5. Zmiany na Bliskim Wschodzie

5.1. Dyktatura Nasera w Egipcie

Na początku 1954 r. Naser pozbył się gen. Nagiba, umieszczając swoich popleczników na głównych stanowiskach w Radzie Rewolucyjnego Dowództwa. Wkrótce Egipt stał się państwem autorytarnym. Nowa konstytucja z 1956 r. tworzyła Zgromadzenie Narodowe, nieposiadające w rzeczywistości żadnej władzy.

Naser otrzymał w narodowym plebiscycie tytuł prezydenta rewolucji o szerokich uprawnieniach, co upodobniało jego rządy do władzy dyktatorskiej. Tajna policja działała poza prawem, ścigając wrogów rządów wojskowych. Rada Rewolucyjnego Dowództwa została wprawdzie zastąpiona przez rząd, ale składał się on z tych samych oficerów, którzy sprawowali władzę od 1952 r.

W miejsce politycznych organizacji Naser i jego oficerowie stworzyli własną partię — Zjednoczenie Narodowe, które nominowało kandydatów do Zgromadzenia Narodowego. Wprowadzono cenzurę i kontrolę prasy, związki zawodowe zaś zostały pozbawione prawa do strajku.

Największe zagrożenie dla Rady Rewolucyjnego Dowództwa, której członkowie nie podzielali chęci budowania państwa islamskiego, stanowiło Stowarzyszenie Braci Muzułmanów. W styczniu 1954 r. muzułmańscy liderzy wywołali masowe uliczne demonstracje, mające zmusić Radę do wprowadzenia rewolucji islamskiej i próbując nawet zabić Nasera. Oficerowie wyko-

rzystali ten moment do masowego aresztowania przywódców Stowarzyszenia i zakazania jego działalności.

Wojskowi przywódcy Egiptu obalali monarchię pod hasłem transformacji kraju, nie mieli jednak do końca sprecyzowanych planów co do zakresu reform społecznych. Zdawali sobie sprawę z potrzeby polepszenia standardów życia w celu zapewnienia sobie poparcia mas ludności egipskiej. Pierwszym krokiem w tym kierunku była reforma rolna, rozpoczęta już w 1952 r. Skonfiskowane przez państwo grunty królewskie i odebrane wielkim właścicielom, za odszkodowaniem, rozdzielono między chłopów. Krok ten osłabił dotychczasowe znaczenie posiadaczy ziemskich w polityce państwa. W konstytucji wprowadzono także nowe prawa, które znosiły dyskryminację płci, rasy, języka czy religii. Zmiany społeczne wprowadzone w Egipcie symbolizowały populizm reżimu Nasera, zapewniając mu poparcie społeczne.

Nowe władze szybko wprowadziły zasady panarabskiego nacjonalizmu do swojej polityki zagranicznej. Zasadniczym celem stało się przygotowanie do kolejnej wojny z Izraelem. W tym samym czasie Egipt udzielał schronienia i pomagał finansowo przedstawicielom ruchów walczącym z francuską obecnością w Maghrebie. Po wielomiesięcznych negocjacjach Naserowi udało się także doprowadzić w 1954 r. do wycofania wojsk brytyjskich ze strefy Kanału Sueskiego, co miało nastąpić w ciągu dwóch lat.

5.2. Sprzeciw Egiptu wobec utworzenia Paktu Bagdadzkiego i jego konsekwencje międzynarodowe

Istotne znaczenie dla rozwoju sytuacji w regionie miało utworzenie w 1955 r. Paktu Bagdadzkiego, w skład którego oprócz Wielkiej Brytanii weszły Irak, Iran, Pakistan i Turcja. Niewątpliwie jego powstanie rozbudziło antyzachodnie sentymenty w państwach arabskich. Naser odrzucił propozycję przystąpienia do tego układu wojskowego, ponadto potępił jego członków za kolaborację z państwami „imperialistycznymi”. W 1959 r. Irak wycofał się z układu, który zmienił nazwę na Organizacja Paktu Centralnego (*Central Treaty Organization* — CENTO), a Stany Zjednoczone stały się jego członkiem stowarzyszonym.

Odmowa Nasera przystąpienia do Paktu Bagdadzkiego zmniejszyła jego szansę na otrzymanie znaczącej pomocy finansowej ze strony USA. Zmodernizowanie armii egipskiej do wojny z Izraelem wymagało natomiast ogromnych funduszy, co mogło się odbyć jedynie za pomocą kredytów zagranicznych. Waszyngton nie chciał ich jednak udzielić w obawie przed wybuchem nowego konfliktu arabsko-izraelskiego.

Zupełnie inną postawę zajęło kierownictwo na Kremlu, gotowe wesprzeć te rządy na Bliskim Wschodzie i w Azji, które nie należały do paktów wojskowych stworzonych przez państwa zachodnie. W 1955 r. do Egiptu napłynęło 200 mln dolarów kredytu z ZSRR, za które Naser zakupił broń w krajach komunistycz-

nych. Spłata pożyczki miała nastąpić dostawami bawełny. Krok ten wywołał szybką amerykańską reakcję.

Kair prowadził w tym czasie także rozmowy z Bankiem Światowym w sprawie funduszy na budowę zapory na Nilu w Asuanie. Ten ambitny projekt, mający swym rozmachem przyćmić starożytną budowlę egipską i nazwany przez Nasera „piramidą dla żyjących”, miał umożliwić irygację i zwiększenie ilości egipskich pól uprawnych o 1/3 oraz zapewnić energię elektryczną. W lipcu 1956 r. rząd amerykański, finansujący w dużej mierze Bank Światowy, odmówił jednak udziału w egipskim projekcie, podobnie jak Wielka Brytania. Ta decyzja oznaczała publiczne upokorzenie dla Nasera i z perspektywy czasu jest uważana za poważny dyplomatyczny błąd ze strony USA.

5.3. Wojna o Kanał Sueski

Do 1956 r. ta ważna przeprawa morska, stanowiąca najkrótszą drogę z Europy na Ocean Indyjski, pozostawała nadal w rękach francusko-brytyjskiej spółki, przynosząc znaczący dochód jej właścicielom. Gdy ostatnie oddziały brytyjskie opuściły strefę kanału, Naser zdecydował się na jego znacjonalizowanie 26 lipca 1956 r. Dochody z przejęcia tej przeprawy miały być wykorzystane na projekty, których finansowania odmówiły państwa zachodnie, przede wszystkim budowę Wielkiej Tamy Asuańskiej.

Krok rządu w Kairze został wrogo przyjęty w Paryżu i Londynie. Nacjonalizację uznano za groźbę dla bezpieczeństwa obydwóch imperiów kolonialnych. Ka-

nał pozostawał przecież znaczącym szlakiem dla transportu surowców, przede wszystkim ropy naftowej do Europy Zachodniej. Ponadto obydwa rządy podejrzliwie patrzyły na nacjonalistyczną politykę Nasera i przyjęły jego decyzję jako kolejny policzek wymierzony w ich prestiż. Te dwie przyczyny skłoniły Francję i Wielką Brytanię do pochopnej i źle przygotowanej inwazji na strefę Kanału Sueskiego. Ich sojusznikiem stał się także rząd w Tel Awiwie, gospodarka izraelska bowiem cierpiała na skutek egipskiej blokady transportu do Izraela po wodach Kanału.

Wielka Brytania, Francja i Izrael zaatakowały Egipt. Dnia 29 października 1956 r. izraelskie jednostki pancerne uderzyły przez pustynię Synaj w kierunku wschodniego brzegu Kanału. Brytyjskie i francuskie oddziały spadochronowe, zrzucone 5 listopada, przejęły port w Suezie i całą strefę Kanału. Pod względem militarnym akcja była sukcesem, politycznie okazała się katastrofą.

Obydwa supermocarstwa potępiły trójstronną agresję. ZSRR ostrzegł nawet rządy w Londynie i Paryżu, że podejmie atak raketowy na obydwa państwa w celu ochrony Egiptu. Także Stany Zjednoczone, zupełnie zaskoczone działaniami zbrojnymi swoich sojuszników, potępiły agresję, rządowi USA zależało bowiem na utrzymaniu dobrych stosunków z krajami bliskowschodnimi. Waszyngton obciął pomoc finansową dla Francji i Wielkiej Brytanii. Bez amerykańskiego wsparcia Londyn i Paryż znalazły się w izolacji politycznej, niezdolne do prowadzenia wojny. W grudniu

wojska brytyjskie i francuskie zostały wycofane ze strefy Kanału, armia izraelska zaś opuściła półwysep Synaj.

W konflikcie o Kanał Sueski pod względem propagandowym Naser odniósł znaczący sukces, chociaż zatopienie jednostek egipskich w Kanale, na ponad rok uniemożliwiało żeglugę po jego wodach. Przywódca Egiptu stał się niekwestionowanym liderem w świecie arabskim i w ruchu państw niezaangażowanych, w którego działalność aktywnie się włączył.

5.4. „Arabski socjalizm” i powstanie Zjednoczonej Republiki Arabskiej

Naser wykorzystał kryzys sueski do wprowadzenia w Egipcie zasad tzw. arabskiego socjalizmu. Na wzór radziecki wprowadzono państwową kontrolę nad ekonomią. Rząd w Kairze stał się nie tylko właścicielem Kanału, ale przejął też powiązane z Francją i Wielką Brytanią banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i fabryki. Rozwój gospodarki egipskiej miały zapewnić kolejne plany pięcioletnie. Z pomocą ZSRR rozpoczęto wznoszenie tamy w Asuanie. Naser nie zdecydował się jednak na likwidację małych handlowych przedsiębiorstw prywatnych, także ziemia pozostała w rękach chłopów, chociaż część z nich nadal nie posiadała własnych gruntów, co sprzyjało powstawaniu społecznego niezadowolenia. Sukces Egiptu w konflikcie sueskim oznaczał również przymusową emigrację kilkudziesięciu tysięcy Żydów, pozostających dotąd w tym kraju, a także Brytyjczyków i Francuzów.

Egipt w latach po wojnie o Kanał Sueski, zgodnie z pragnieniem Nasera, stał się centrum panarabskiego nacjonalizmu. Intensywna propaganda głoszona przez rozgłośnie Głos Arabów z Kairu, wskazywała na potrzebę arabskiej jedności oraz opozycji wobec imperia- lizmu, feudalizmu saudyjskiego i syjonizmu. Jednym z kroków w tym kierunku zdawało się powstanie na początku lutego 1958 r. Zjednoczonej Republiki Arab- skiej (ZRA), czyli unii Egiptu z Syrią. Rząd w Da- maszku, od połowy lat 50. zdominowany przez partię Baas, zdecydował się na ten ruch ze względu na po- ważne wewnętrzne religijne i polityczne niepokoje oraz w obawie przed powstaniem komunistycznym. Szybko jednak Egipt stał się dominującą stroną w tym związku. Prezydentem ZRA został Naser, wprowadzając rządy jednopartyjne, na wzór egipski. Jego oficerowie objęli ważne pozycje w Syrii, arogancko odnosząc się do lo- kalnych władz. Zakaz działania partii politycznych i dymisje w wojsku oraz forsowanie egipskiego modelu gospodarczego, zwłaszcza w rolnictwie, budziło roz- czarowanie Syryjczyków. Niezadowolenie z polityki Egiptu spowodowało bunt wojska, które we wrześniu 1961 r. przejęło władzę w Syrii, wypowiadając unię.

5.5. Sytuacja w innych państwach regionu

5.5.1. Niepodległość Sudanu

W 1956 r., zgodnie z podpisanym dwa lata wcze- śniej układem egipsko-brytyjskim, niepodległość uzy- skał również Sudan. Nowy kraj, faktycznie składający

się z dwóch odrębnych części, był politycznie i gospodarczo zdominowany przez arabskich muzułmanów z północy, którzy byli jednak podzieleni na wiele religijnych i plemiennych grup interesów. Już w 1958 r. doszło w Sudanie do przewrotu wojskowego, ale nowe władze nie uczyniły nic dla likwidacji dotychczasowego podziału. Nadal narzucano zdominowaną przez muzułmanów administrację centralną na południu kraju, gdzie przeważali chrześcijanie i wyznawcy innych wyznań. Do protestów przeciwko dominacji północy w tym regionie, w postaci buntu żołnierzy, doszło już w 1955 r., jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przez Sudan. Także w następnych latach na południu stale utrzymywało się napięcie społeczne.

5.5.2. Przewrót wojskowy i obalenie monarchii w Iraku

Po wzmocnieniu pozycji Nasera na Bliskim Wschodzie, król Fajsal II i rząd iracki przewodzili koalicji krajów arabskich skłaniających się ku Zachodowi. W momencie utworzenia ZRA, Irak i Jordania zawarły podobne porozumienie, ale już w lipcu 1958 r. generał irackiej armii, Abd al-Karim Kasim, obalił monarchię oraz probrytyjski rząd, wprowadzając republikę. Nowy przywódca w Bagdadzie odrzucał hasła panarabizmu, podjął także próby znaczących reform społecznych, mające poprawić sytuację gospodarczą państwa, szukając przy tym poparcia silnej partii komunistycznej. Awanturnicza wyprawa na Kuwejt, po ogłoszeniu przez ten kraj niepodległości w 1961 r., i powstanie Kurdów na północy oraz coraz bardziej dyktatorskie zapędy

szybko podważyły jednak pozycję Kasima, a polityczne spory między wojskowymi zwiększyły tylko zamieszanie i chaos w Iraku.

W wyniku rewolucji w Iraku Wielka Brytania była zmuszona do wycofania w 1959 r. swoich baz z Iraku, utrzymując do końca dekady wojska jedynie w protektoracie Adenu (obecnie część Jemenu). Interwencja oddziałów brytyjskich uchroniła natomiast króla jordańskiego Hussaina przed przewrotem nacjonalistycznym w 1958 r. Trzy lata później powstrzymały one agresję iracką na niepodległy Kuwejt.

5.5.3. Sytuacja w Libanie

Władze w Libanie od momentu uzyskania niepodległości prowadziły prozachodnią politykę, popieraną przez chrześcijan zamieszkujących to państwo. Nieuładne rządy i zastój w gospodarce na początku lat 50. przyniosły wzrost nastrojów opozycyjnych w Libanie. Także wpływy panarabizmu w coraz większym stopniu oddziaływały na islamską część społeczeństwa tego kraju. W połowie 1958 r. na tym tle doszło do zbrojnego powstania. Władze libańskie wezwały Waszyngton na pomoc, a amerykańska piechota morska na krótko wylądowała w Bejrucie, stabilizując sytuację. Nowy rząd wprowadził pewne poprawki w strukturze systemu politycznego, starał się także poprawić ekonomiczną sytuację kraju. Liberalna polityka wprowadzona w latach 60. i rozwój usług (wytwarzających 70% dochodu narodowego brutto), a zwłaszcza bankowości, pozwolił

na wytworzenie iluzorycznego wizerunku tego kraju jako bliskowschodniej Szwajcarii.

5.5.4. Sytuacja w Arabii Saudyjskiej

Po śmierci króla Abd al-Aziz ibn Sauda w 1953 r., Arabia Saudyjska przeżywała okres niestabilności, wywołany przez strajki w przemyśle produkcji ropy naftowej, walkę z rewolucyjnym ruchem nacjonalistycznym i konflikt o władzę w rodzinie królewskiej. Okres ten zakończył się w 1964 r. przewrotem na dworze, w wyniku którego na tronie znalazł się król Fajsal (Faisal ibn Abd al-Aziz as-Saud). Arabia Saudyjska wspierała w tym czasie monarchię w Jemenie Północnym.

Ten niepodległy od końca I wojny światowej kraj pozostawał w całkowitej izolacji od reszty świata. Sytuacja ta jednak uległa zmianie po przewrocie wojskowym we wrześniu 1962 r., który obalił króla, wprowadzając republikę. Spowodowało to długotrwałą wojnę domową, w której po stronie republikańskiej były zaangażowane oddziały egipskie, siły królewskie zaś były wspierane przez Arabię Saudyjską, rządzoną przez dynastię Saudów.

5.6. Sytuacja w Turcji. Przejęcie władzy przez armię

Od 1954 r. Turcja weszła w okres dynamicznego rozwoju gospodarczego, zahamowanego jednak pod koniec tej dekady. Centroprawicowej Partii Demokratycznej nie udało się także przeprowadzić znacznie-

szych reform ekonomicznych. Próby ratowania sytuacji przez pożyczki z USA także nie przyniosły rezultatu.

Słabość ekonomiczna wpłynęła na pogorszenie standardów życia i wzrost nastrojów opozycyjnych. Władze coraz częściej uciekały się do represji, zwłaszcza w dużych miastach i ośrodkach uniwersyteckich. Jednocześnie próby osłabienia pozycji armii przez Partię Demokratyczną budziły opór wojskowych.

Wykorzystali zatem rozruchy społeczne, które wybuchły pod koniec maja 1960 r. do przejęcia władzy w państwie, szermując hasłem usunięcia korupcji i nieefektywnego systemu. Junta wojskowa wprowadziła nową konstytucję, która uniemożliwiała monopolizowanie władzy przez partię, która wygrała wybory. Armia zapewniła sobie jednak główną rolę w strukturze państwa przez utworzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Partia Demokratyczna została rozwiązana, a jej przywódcy postawieni przed sądem. Junta zdecydowała się na przeprowadzenie kolejnych wyborów już w 1961 r., gdy okazało się, że nie jest w stanie rozwiązać rosnących problemów ekonomicznych Turcji. Równocześnie jednak przywódca puczu, gen. Cemal Gürsel, został mianowany prezydentem.

5.7. Iran pod rządami szaha Rezy Pahlaviego

Po powrocie do władzy Mohammed Reza Pahlavi kontynuował bliskie relacje z krajami zachodnimi. W 1955 r. wprowadził Iran do Paktu Bagdadzkiego. Dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi były podtrzymane przez osobny traktat obronny. W zamian rząd

amerykański dostarczał pomoc gospodarczą i wojskową, największą pod względem ilości do kraju niebędącego członkiem NATO.

W celu przywrócenia porządku politycznego i społecznego, w pierwszej kolejności Reza Pahlavi wzmocnił swoją władzę przez czystki w armii, rozbudowę policji i służby bezpieczeństwa, wykorzystując siły polityczne przeciwko przywódcom muzułmańskim. Choć formalnie istniały cywilne gabinety, szach często odwoływał się do rządów wojska (1953-1957), a na początku lat 60. zawiesił działalność parlamentu. Opozycja parlamentarna była tolerowana, ale władza pozostawała w rękach monarchy, który sprawował rządy autorytarne. Nad zachowaniem porządku w państwie czuwała stworzona przez Rezę Pahlaviego tajna policja — SAVAK.

5.8. Rosnące międzynarodowe znaczenie regionu bliskowschodniego

Przełom lat 50. i 60. oznaczał także ogromne zmiany w politycznym znaczeniu rejonu Bliskiego Wschodu, który w tym czasie stał się głównym dostawcą ropy naftowej dla świata. Bogate złoża tego surowca odkryto na początku wieku w Persji. Szybko okazało się jednak, że cały region wokół Zatoki Perskiej oraz dolin rzek Tygrysu i Eufratu na terenie Iraku obfituje w to bogactwo naturalne, w dodatku wysokiej jakości.

Od połowy XX w. popyt na ropę naftową zaczął wzrastać, zwłaszcza że własne zasoby USA zaczęły się kurczyć na skutek zapotrzebowania ze strony rozwija-

jącej się gospodarki i armii amerykańskiej. Dla Waszyngtonu sytuacja na Bliskim Wschodzie stawała się z roku na rok coraz istotniejszą kwestią. Już bezpośrednio po II wojnie światowej prezydent Truman zapewniał króla Arabii Saudyjskiej, że każde zagrożenie bezpieczeństwa tego kraju spotka się z reakcją ze strony Stanów Zjednoczonych. Również obalenie rządu w Iranie i poparcie dla szacha w 1953 r. wiązało się z zainteresowaniem mocarstw zachodnich w zapewnieniu niezakłóconych dostaw ropy irańskiej.

Tym samym rozwój sytuacji w tym rejonie stał się problemem o znaczeniu strategicznym dla całego świata. Brak dostępu do ropy groził każdemu państwu ekonomicznym upadkiem. Nawet krótkotrwała recesja w Europie w latach 1956-1957 na skutek kryzysu sueskiego uświadomiła, jak niebezpieczne może być przerwanie dostaw surowca do produkcji paliw.

Rosnące światowe zapotrzebowanie na ropę przyniosło także ogromne dochody państwom, na terytorium których znajdowały się główne złoża tego surowca. Umożliwiło to szybki wzrost dochodu narodowego dotąd ubogich państw, takich jak Arabia Saudyjska czy Kuwejt, którego mieszkańcy do lat 50. żyli głównie z poławiania pereł.

Rosnąca rola ropy w gospodarce światowej przyciągała prywatne międzynarodowe kompanie naftowe na Bliski Wschód. Do lat 60. dyktowały one warunki wydobycia i ceny tego surowca, nie biorąc zupełnie pod uwagę interesów rządów bliskowschodnich, które chciały uczestniczyć w podziale zysków ze sprzedaży

na rynku globalnym. Jednostronne obniżenie przez kompanie ceny ropy do 2 dolarów za baryłkę, wywołało niezadowolenie krajów producentów, zwłaszcza monarchów Iranu i Arabii Saudyjskiej, którzy finansowali reformy gospodarcze w swoich krajach przychodami ze sprzedaży surowca. Przywódcy obydwóch krajów uzgodnili zatem wspólne działania, mające zmusić kompanie do dbania o ich finansowe potrzeby.

W 1960 r. doszło do porozumienia wszystkich ważniejszych krajów produkujących ropę naftową, które przybrało formę Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (*Organization of Petroleum Exporting Countries* — OPEC). Obok Iranu i Arabii Saudyjskiej znalazły się w niej także Irak, Kuwejt i Wenezuela. Głównym celem, jaki postawili sobie członkowie nowego międzynarodowego kartelu naftowego, było ograniczenie roli ponadnarodowych koncernów naftowych, ustabilizowanie cen tego surowca i koordynacja polityki, aby chronić interesy poszczególnych państw.

6. Afryka uzyskuje niepodległość

6.1. Rozpad imperium brytyjskiego w Afryce

Pod koniec lat 50. nacisk afrykańskich ruchów dążących do samostanowienia, nazwany przez brytyjskiego premiera Macmillana „wiatrem zmian”, stał się tak duży, że w krótkim czasie doprowadził do likwidacji dotychczasowych imperiów kolonialnych Wielkiej Brytanii i Francji w Afryce. Pierwszym krajem, który uży-

skął niepodległość na tym kontynencie było Złote Wybrzeże (Ghana).

6.1.1. Powstanie niepodległej Ghany

Od połowy 1953 r. celem Nkrumaha stało się stworzenie niezależnego państwa narodowego. Przywódcy regionu Aszanti na północy kraju, plantatorzy kakao, obawiali się jednak przewagi południa w rządzie centralnym. Brytyjczycy zaproponowali zatem Złotemu Wybrzeżu konstytucję opartą na systemie federalnym, z oddzielnymi autonomicznymi regionami, gdzie zamieszkiwały główne grupy plemienne. Nkrumah niechętnie przystał na nowe porozumienie, chociaż nie porzucił celu stworzenia zjednoczonego państwa. Gdy w wyborach samorządowych w połowie 1956 r. zwycięstwo odniosła CPP, droga do niepodległości stanęła otworem. W marcu 1957 r. powstała Ghana (nawiązanie do nazwy afrykańskiego państwa sprzed kilkuset lat), pod przywództwem Nkrumaha, który trzy lata później wybrany został na prezydenta państwa.

6.1.2. Nigeria

Kolejna konstytucja z 1954 r. tworzyła Federację Nigerii z trzema regionami i Lagosem jako stolicą tego państwa oraz quasi-federalnym Terytorium Kamerunu Południowego (nad pozostałą częścią tego terytorium uzyskała zaskakujące zwycięstwo także na zachodzie kraju, wzmacniając swoją pozycję. Po zawarciu sojuszu z NPC, dominująca pozycja partii pod przewodnictwem Azikiwe utrzymywała się do końca lat 50. W momen-

cie ogłoszenia niepodległości 1 października 1960 r. naturalną kolejną rzeczą koalicja ta przejęła władzę w Nigerii, która pozostawała nadal dominium brytyjskim i członkiem Commonwealthu. Azikiwe wypracował także oryginalną myśl polityczną — *zikism*. Zakładała ona, że narody afrykańskie mogą uzyskać prawdziwą niepodległość tylko w przypadku odzyskania przez czarnego człowieka własnej godności po wiekach kolonialnej zależności i eksploatacji.

Obok Nigerii, wiosną 1961 r. niepodległość uzyskała kolejna kolonia w Brytyjskiej Afryce Zachodniej — Sierra Leone, pozostając, podobnie jak Nigeria, członkiem Commonwealthu.

6.1.3. Kenia

Odmienne wyglądała sytuacja w Kenii. Brytyjczycy potrzebowali czterech lat, aby stłumić powstanie Mau Mau w 1956 r., m.in. mobilizując inne plemiona do walki z rebelią. Zakazano także działalności wszelkich politycznych organizacji afrykańskich. W powstaniu, głównie na skutek represji plemion współpracujących z Brytyjczykami wobec Mau Mau, zginęło ok. 12 tys. osób.

Sytuacja w tym kraju skłoniła jednak Londyn do przyspieszenia działań dekolonizacyjnych. W 1957 r. po raz pierwszy zorganizowano wybory do ciała ustawodawczego, istniejącego od trzech lat. Dopuszczono istnienie partii politycznych, na czele jednej z nich, Afrykańskiego Zjednoczonego Związku Kenii, stanął sam Kenyatta, zwolniony z więzienia w 1961 r. Cho-

ciaż skupiała przede wszystkim członków plemienia Kikuju, to jednak przyczyniła się do aktywizacji społeczności kenijskiej w kierunku niepodległości.

6.1.4. Uganda

W przeciwieństwie do Kenii, w kolejnej kolonii brytyjskiej we wschodniej części Czarnego Kontynentu — Ugandzie, a także specjalnie administrowanych terytoriach na południu — Swazilandzie, Basutolandzie (Lesotho) i Bechuanlandzie (Botswana), ludność biała stanowiła niewielką część lokalnej społeczności. Uprzywilejowaną rolę w Ugandzie odgrywało królestwo Bugandy, mające własnego władcę — *kabakę*. Mimo jego oporu, na początku lat 50. ruch dążący do szybkiej niepodległości, skupiający wykształcone elity, przybierał na sile. Pod jego naciskiem w 1953 r. zwiększono liczbę Afrykanów w Radzie Ustawodawczej. Mimo prób utrzymania królestwa przez *kabakę*, w październiku 1962 r. ostatecznie zdecydowano o utworzeniu niepodległej Ugandy, na której czele stanął władca Bugandy jako tytularny prezydent.

6.1.5. Tanganika

W największym terytorium powierniczym we wschodniej Afryce, Tanganice, żadne z plemion nie było w stanie uzyskać przewagi nad rywalami. Po II wojnie światowej także i tutaj istniała rada ustawodawcza, ale brak wyraźnej lokalnej siły politycznej do początku lat 50. umożliwiał utrzymanie przez gubernatora nadrzędnej pozycji. Już na początku tej dekady dochodziło

do konfliktów między chłopami i niewielką grupą białych osadników (około 20 tys. osób na 9,5 mln Afrykanów). Czarna większość w coraz większym stopniu ignorowała prawa rolne, korzystne dla nielicznych białych farmerów. Rósł też opór przeciwko płaceniu podatków dla metropolii.

W 1954 r. wykształcony w Wielkiej Brytanii nauczyciel szkolny, Julius Nyerere, przekształcił istniejące dotąd struktury w Afrykański Narodowy Związek Tanganiki (*Tanganyikan African National Union* — TANU), co zmieniło — naturę politycznej aktywności, dotąd ograniczonej do poziomu lokalnego. Nyerere udało się pozyskać poparcie chłopów, niezadowolonych z polityki podziału ziemi. Tym samym zdołał zmobilizować duże grupy ludności lokalnej, zapewniając sobie silną pozycję w rokowaniach z Brytyjczykami. Zmusiło to Londyn do wprowadzenia w 1955 r. udziału przedstawicieli wszystkich grup w radzie ustawodawczej, w której TANU zdobył zdecydowaną większość. Tanganika uzyskała pełną niepodległość w grudniu 1961 r.

6.2. Dekolonizacja imperium francuskiego

Po przegranej wojnie w Indochinach, we Francji narastało także przekonanie o potrzebie zakończenia rządów w Afryce. Modernizacja przestarzałej infrastruktury kolonii była zbyt kosztowana, a rosnące wydatki zniechęcały kapitał prywatny, inwestycje bowiem nie zapewniały szybkiego zwrotu ponoszonych nakładów.

W 1956 r. parlament francuski przyjął ustawę (*Loi Cadre*), która dopuszczała tworzenie w koloniach lo-

kalnych zgromadzeń i rad wykonawczych, odpowiedzialnych za budżet i administrację. Oznaczało to rozwiązanie federacyjnego charakteru Francuskiej Afryki Zachodniej i Francuskiej Afryki Równikowej. Wybrani przez lokalne zgromadzenia politycy zaczęli szybko umacniać swoją władzę, opowiadając się za tworzeniem pojedynczych państw. Tym samym postulowane przez biedniejsze kolonie: Niger, Czad i Sudan Zachodni (Mali) i wspierane przez Senegal pozostawienie federacji państw afrykańskich ustalonej w ramach systemu kolonialnego, przestało być realne. Ta decyzja oznaczała wielki krok w kierunku dekolonizacji.

Nowy prezydent francuski de Gaulle w 1958 r. zaproponował referendum, w którym ludność kolonii miała wybrać między stowarzyszeniem z metropolią i pozostaniem w nowej Wspólnocie Francuskiej a pełną niepodległością. W drugim przypadku zagroził jednak zerwaniem wszelkich powiązań, łącznie z pomocą ekonomiczną dla nowych krajów. Większość z nich wybrała pozostanie we Wspólnocie Francuskiej.

Już jednak w 1960 r. Paryż zdecydował się na przyznanie 13 koloniom pełnej niepodległości, ponieważ, jak się szybko okazało, udzielana pomoc ekonomiczna i wojskowa, kredyty oraz inwestycje umożliwiały efektywną kontrolę tych państw.

Do połowy 1960 r. na mapie Afryki pojawiły się Sudan Zachodni (Mali) i Madagaskar (czerwiec), w sierpniu zaś Dahomej (dzisiaj Benin), Niger, Górna Wolta (dzisiaj Burkina Faso), Wybrzeże Kości Słonowej, Czad, Republika Środkowoafrykańska, Kongo-

Brazzaville oraz Gabon. W listopadzie niepodległość uzyskała Mauretania.

Francuska strategia szybko doprowadziła do odseparowania bogatszych państw, takich jak Wybrzeże Kości Słoniowej, od słabszych ekonomicznie Górnej Wolty, Mali czy Nigru. Swoje dotychczasowe znaczenie stracił także Senegal. Jednocześnie okazało się, że rozmontowanie kolonialnej struktury pod względem administracyjnym, gospodarczym i społecznym oznaczało utratę możliwości aspirowania przez nowe państwa do poziomu Francji w zakresie standardu życia społeczeństwa, usług czy wykształcenia.

6.2.1. Gwinea Francuska

Sprzeczności między aspiracjami do niepodległego bytu a ekonomiczną zależnością od byłej metropolii najbardziej można dostrzec w przypadku Gwinei Francuskiej. Po II wojnie światowej w kolonii tej główną rolę odgrywała Demokratyczna Partia Gwinei, której liderem był działacz związkowy związany z ruchem komunistycznym, Ahmed Sekou Toure. Radykalny program uzyskania niepodległości zyskał poparcie mieszkańców w 1957 r. Gwinea Francuska jako jedyna kolonia w referendum wypowiedziała się przeciwko jakimkolwiek związkom z Paryżem. W październiku 1958 r. stała się zatem niepodległym państwem, a pierwszym prezydentem został Ahmed Sekou Toure. Równocześnie jednak rząd francuski wstrzymał wszelką pomoc dla tego państwa i wycofał swoich urzędników, którzy zabrali ze sobą nawet wyposażenie umoż-

liwiający sprawne funkcjonowanie lokalnej administracji.

6.2.2. Senegal

Uzyskanie niepodległości spowodowało także zmniejszenie znaczenia Senegalu, główne bowiem miasto i port tego kraju Dakar stracił pozycję stolicy Francuskiej Afryki Zachodniej. Próby podjęte przez Leopolda Senghora, głównego rzecznika zachowania związku państw afrykańskich z Francją, nie powiodły się, stworzona zaś przez niego Federacja Mali nie przetrwała długo i latem 1960 r., po uzyskaniu niepodległości, rozpadła się na dwa państwa — Senegal i Mali. Senghor, który został prezydentem Senegalu, nie wahał się aresztować premiera niezgadającego się z jego polityką wewnętrzną i w 1961 r. wprowadził ustrój prezydencki, wzorowany na V Republice we Francji.

W przeciwieństwie do Nkrumaha, rozważny Senghor nie próbował rozmontowywać organizacji, które przywiodły go do władzy, w tym członków bractwa muzułmańskiego Muridów, nie chciał też zrywać swoich powiązań z byłą metropolią. Jego działania wahały się między, w pewnym stopniu, autorytarną polityką a otwarciem na dialog, w celu mobilizowania społeczeństwa do aktywności na rzecz rozwoju społecznego, czasami odwołując się do rządów ekspertów.

6.2.3. Wybrzeże Kości Słoniowej

W sierpniu 1960 r. niepodległość uzyskało także Wybrzeże Kości Słoniowej, a Houphouët-Boigny, sto-

jący na czele powstałej po wojnie Partii Demokratycznej, współpracujący z metropolią, i premier rządu autonomicznego od 1958 r., został pierwszym prezydentem, pozostając na tym stanowisku aż do 1989 r. Z pomocą swoich zwolenników wprowadził szybko system monopartyjny i swoje autorytarne rządy, ale pozostawał nadal w bliskich relacjach z Francją, unikając społeczno-politycznych eksperymentów.

6.2.4. Republika Środkowoafrykańska

Po uzyskaniu niepodległości w grudniu 1958 r., rządy w Republice Środkowoafrykańskiej przejął Barthélémy Boganda, walczący dotąd o stworzenie federalnego związku państw tej części kontynentu afrykańskiego. Po tajemniczym zniknięciu Bogandy, w marcu następnego roku władzę przejął David Dacko, który w 1960 r. stworzył system monopartyjny, rządząc przez następne sześć lat.

6.2.5. Kamerun i Togo

Na początku 1960 r. niepodległość uzyskały francuska część Kamerunu (styczeń) i Togo (kwiecień). Jako terytoria powiernicze kraje te nie uczestniczyły w referendum w sprawie stowarzyszenia z Francją. W Kamerunie od końca lat 40. główną rolę odgrywał lewicowy Związek Ludów Kamerunu (*Union des Populations du Cameroun* — UPC), który w 1955 r. przeszedł do ofensywy politycznej, wspieranej strajkami przez związki zawodowe. Policyjne represje ze strony władz francuskich przeciwko robotnikom wywołały zamieszki.

W celu uspokojenia sytuacji Paryż zdecydował się na zdelegalizowanie UPC, które przeszło do walki partyzanckiej. Ostre prześladowania tego ruchu i zgładzenie jej lidera otworzyły drogę do przejęcia kontroli w Kamerunie przez bardziej umiarkowane partie, dążące do współpracy z metropolią. Jesienią 1961 r. część terytorium Kamerunu, dotąd pozostająca pod zwierzchnictwem brytyjskim, zdecydowała o połączeniu z częścią francuską, tworząc Federalną Republikę Kamerunu, na której czele stanął zwolennik współpracy z Paryżem — Ahmadou Ahidjo. Do współpracy z byłą metropolią skłaniało się także Togo.

6.2.6. Gabon

Od momentu uzyskania niepodległości do początku lat 90. w kraju rządziła niepodzielnie Demokratyczna Partia Gabonu pod przywództwem Omara Bongo. Ze względu na swoje złoża ropy naftowej kraj ten miał dochody cztery razy wyższe niż inne kraje Afryki podzwrotnikowej. Podobnie jednak jak i one był trapiiony problemami wynikającymi z nieudolności zarządzania gospodarką i politycznej korupcji.

6.3. Kraje Maghrebu

Francja niechętnie patrzyła na niepodległość swoich protektoratów w regionie Maghrebu. Po powrocie do Tunisu długoletniego przywódcy umiarkowanego skrzydła H. Burgiby (Partia Neo-Destur) w 1949 r., sytuacja była nadal napięta, a Francuzi zdecydowali się na jego aresztowanie. Niesłychana brutalność działań,

wymierzonych nie tylko w ruch narodowy, ale również ludność tunezyjską, spowodowała wybuch powstania w 1952 r., które trwało dwa lata. Wobec klęski w Indochinach i coraz bardziej napiętej sytuacji w Algierii, a także w celu zapobieżenia przejęciu inicjatywy przez bardziej radykalnie nastawione siły narodowe, rząd w Paryżu podjął negocjacje z uwolnionym z więzienia Burgibą.

Po uzyskaniu niepodległości w marcu 1956 r. przez Tunezję, został on premierem, a następnie prezydentem nowego kraju. Wraz ze swoimi zwolennikami Burgiba obalił beja, wprowadzając ustrój republikański, z dominującą rolą swojej partii przez następne 21 lat.

W Maroku lokalne Stronnictwo Niepodległości — *Istiqlal*, skupiające wykształcone elity, wspierane przez sułtana Muhammada V, od 1943 r. domagało się niepodległości dla swojego kraju. Paryż jednak zlekceważył te żądania, opierając się na osobach niektórych z paszów, związanych z plemionami Berberów, skłonnych do kompromisu z metropolią. Rząd francuski zakazał działalności *Istiqlalu*, a w 1953 r. sułtan na dwa lata musiał opuścić kraj. Pacyfikacja rozruchów w Maroku w 1955 r. przyniosła śmierć tysiącom osób nieeuropejskiego pochodzenia, ale wysoki koszt represji w stosunku do ruchu niepodległościowego, który nie uległ osłabieniu, zmusił Francuzów do ustępstw. Sułtan powrócił triumfalnie do Maroka, które uzyskało niepodległość również w marcu 1956 r.

Polityczna struktura kraju nie uległa zmianie. Choć początkowo Stronnictwo Niepodległości zaakcep-

towało prymat sułtana, który przybrał tytuł króla, w rzeczywistości, wspierane przez bogatszą ludność miejską, zaczęło stanowić wyzwanie dla jego polityki. Dodatkowe niebezpieczeństwo dla jedności kraju stanowiły wybuchające powstania niezadowolonych z rozwoju sytuacji Berberów. W celu osłabienia ich znaczenia król, wbrew stanowisku *Istiqlalu*, zdecydował się na zalegalizowanie ich partii. Po śmierci Muhammada, jego syn, Hasan II, rządzący niemal do końca XX w., w 1962 r. wprowadził konstytucję, gwarantującą podstawowe swobody demokratyczne.

6.4. Algier staje się Algierią

W połowie 1954 r. różne grupy walczące o niepodległość Algieru zjednoczyły się we Front Wyzwolenia Narodowego (*Front de la Liberation Nationale* — FLN), którego główna kwatera znajdowała się w Kairze. Na czele tego ruchu stanął Ahmad Ben Bella, wielokrotnie więziony wcześniej przez władze kolonii.

Na fali zwycięstwa wojsk Ho w Wietnamie, algierscy nacjonałiści wezwali do powstania przeciwko Francuzom, które rozpoczęło się w listopadzie 1954 r. W celu ochrony białych osadników Paryż wysłał ponad 400-tysięczne wojska dla stłumienia rozruchów, po części właśnie wycofane z Indochin. Chociaż siły te nie były w stanie zdławić powstania, przywróciły kontrolę francuską w miastach i większości kraju. Podziemna organizacja, mimo odcięcia od baz w Tunezji i Maroku, stanowiła jednak wyzwanie dla administracji kolonialnej na prowincji. Wojska francuskie dokonywały ma-

sowych aresztowań, niszczenia wsi i przesiedlenia mieszkańców, stosując brutalny terror i okrutne tortury wobec ludności, posądzanej o współpracę z FLN. Powstańcy także dopuszczali się aktów przemocy w miastach, wymierzonych przeciwko Algierczykom kolaborującym z Francuzami, a niezliczone demonstracje i strajki generalne dopełniały obrazu sytuacji w tej kolonii. W wojnie zginęło od 200 tys. do nawet pół miliona Arabów i ok. 10 tys. żołnierzy francuskich oraz co najmniej tyle samo białej ludności cywilnej.

Brutalność oddziałów tłumiących powstanie pogłębiała nienawiść do rządów Paryża, sprzyjając napływowi ochotników do FLN, w tym również kobiet. Także opinia międzynarodowa potępiała działania francuskie. W samej Francji doszło do polaryzacji stanowisk w kwestii tej kolonii. Rewolta kolonów i jednostek armii w Algierze doprowadziła wiosną 1958 r. do upadku rządu i IV Republiki. Nowy przywódca francuski, gen. de Gaulle, zdecydował się na negocjacje i zakończenie krwawej wojny. Do początku 1960 r. opanował także bunt wojsk w Algierze.

W marcu 1962 r. de Gaulle i FLN podpisały porozumienie w Evian. Francja uznawała niepodległość nowego państwa — Algierii, w zamian za dostęp do baz wojskowych i zachowanie związków gospodarczych. Chociaż koloniści i współpracujący z władzami francuskimi mieli zapewnione bezpieczeństwo, ponad milion osób uciekło do Francji. Na czele pierwszego rządu algierskiego stanął Ben Bella.

6.5. Koniec belgijskiego panowania w Kongu

W Kongu przez prawie całą dekadę lat 50. Belgowie kontynuowali swoją politykę. Kolonia ta posiadała bogate surowce mineralne o strategicznym znaczeniu, a ponad milion osób z 12-milionowej społeczności pracowało w kopalniach. Po II wojnie światowej nastąpił znaczący rozwój gospodarczy i urbanizacja kraju. Rząd belgijski starał się także polepszać sytuację w szkolnictwie podstawowym, opiece społecznej i służbie zdrowia. Nie mając jednak środków na rozwój kolonii, nie troszczył się o udostępnienie Afrykanom możliwości uczestnictwa w administracji, zdominowanej przez Europejczyków. Nie istniała też wykształcona, lokalna elita.

W 1958 r. wiatr przemian zaczął wiać również w Kongu, co wiązało się ze zmianą stanowiska Belgii wobec przyznania mu niepodległości. W Brukseli sądzono jednak, że będzie to proces długotrwały. W głównych miejscowościach Konga pojawiły się rady wyborcze, zaczęły także powstawać partie polityczne, bazujące na lokalnych lub etnicznych podstawach. Jedną z radykalniejszych organizacji był Kongijski Ruch Narodowy (*Mouvement National Congolais* — MNC), założony przez radykalnego nacjonalistę, pracownika poczty, Patrice Lumumbę, inspirowanego przez Nkrumaha. Dodatkowym czynnikiem przyspieszającym dekolonizację było przyznanie przez Francję niepodległości swojej części Konga ze stolicą w Brazaville.

Na początku stycznia 1959 r. doszło do zamieszek skierowanych przeciw europejskiej własności na ulicach stolicy Konga — Léopoldville (dzisiaj Kinszasa), w których zginęło od kilkunastu do kilkuset ludzi. Belgowie odpowiedzieli z jednej strony aresztowaniem lokalnych przywódców, z drugiej przyspieszeniem rozmów o niepodległości. W ciągu roku rząd w Brukseli w rozmowach z liderami kongijskimi wypracował warunki uzyskania niezależności przez kolonię. W metropolii sądzono, że lokalne władze, nieprzygotowane do przejęcia rządów, będą zmuszone korzystać z belgijskiego doświadczenia i pomocy w zarządzaniu krajem i jego gospodarką. Pod koniec czerwca 1960 r. proklamowano niepodległą Republikę Konga.

Lumumba, który został premierem, i jego partia nie sprawowali jednak władzy nad całym terytorium państwa. W ciągu kilku dni nowym krajem wstrząsnął bunt żołnierzy przeciwko belgijskim oficerom, co spowodowało totalny chaos. Skorzystała z tego najbogatsza w surowce prowincja kraju Katanga (dzisiaj prowincja Shaba), pod wodzą Moise Czombego (Tschombé), ogłaszając secesję. Decyzja ta była wspierana przez belgijskich przedsiębiorców, liczących na dalsze korzyści z wydobycia cennych surowców tej prowincji: miedzi, uranu, kobaltu czy złota.

Rząd Lumumby zaapelował tymczasem o pomoc do ONZ, która w sierpniu 1960 r. wysłała do nowego państwa specjalne siły pokojowe, nie interweniowały one jednak w Katandze. Tymczasem Lumumba, korzystający z pomocy ZSRR, z inspiracji CIA został zdymisjo-

nowany przez prezydenta Konga i jednocześnie swojego rywala, Josepha Kasavubu, a na początku 1961 r. wydany w ręce secesjonistów i zlikwidowany. Umożliwiło to powstanie nowego, prozachodniego rządu w Kongu, w którym coraz większą rolę odgrywał szef sztabu lokalnych wojsk Joseph Mobutu. Secesja Katangi trwała do końca 1962 r.

W rękach belgijskich pozostawały także dwie małe kolonie, Ruanda i Burundi, w których lokalne partie polityczne były tworzone na etnicznych podstawach. Główną rolę odgrywały dwa plemiona: Hutu i Tutsi. Już na przełomie 1959/1960 r. w Ruandzie Hutu, popierani przez Belgów, dopuścili się masakry Tutsi, mniejszości sprawującej dotąd władzę w tym kraju, mordując ponad 100 tys. osób. Dziesiątki tysięcy uchodźców schroniło się w sąsiednim Burundi, gdzie nadal rządzili Tutsi. W 1962 r. obie kolonie uzyskały niepodległość.

6.6. Kolonie portugalskie

W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii i Francji swoje kolonie w Afryce - Angolę, Mozambik i Gwineę Bissau, utrzymywała wciąż Portugalia. Po II wojnie światowej dyktatura w Lizbonie dążyła przede wszystkim do stworzenia silnej ekonomicznie warstwy białych osadników. Rdzenni Afrykanie byli wykluczeni z korzyści ekonomicznych, zabraniano im również posiadania własnych organizacji politycznych czy związków zawodowych. Metropolia nie wahała się użyć siły w przypadku wystąpień publicznych, np. w 1960 r. w Mozambiku 300 protestujących robotników rolnych

zostało zastrzelonych przez siły bezpieczeństwa. Masakra ta stanowiła jednocześnie początek nowego etapu w walce o niepodległość tego kraju. Dwa lata później powstał Front Wyzwolenia Mozambiku, zwany FRELIMO. W 1961 r. także inna kolonia portugalska, Angola, stała się miejscem powstańczego zrywu. Podobnie jak w Mozambiku, także i tutaj brutalnie interweniowały siły bezpieczeństwa, stosując represje przeciwko rodzącemu się ruchowi niepodległościowemu.

6.7. W Rogu Afryki

Jednym z nielicznych niepodległych krajów w Afryce w latach 1945-1960 pozostawała Etiopia. Po pokonaniu przez Brytyjczyków wojsk włoskich w 1941 r., do władzy powrócił cesarz Hajle Syllasje, który odtworzył przedwojenną gospodarkę, opierając się na biurokratycznych elitach. Większość etiopskiej populacji stanowili chłopci produkujący bawełnę, główny, obok kawy, artykuł eksportowy przynoszący dochody nowej oligarchii, odpowiedzialnej za handel zagraniczny. Prozachodnie nastawienie cesarza sprawiało, że do Etiopii napływał także kapitał zagraniczny, inwestujący głównie w stolicy kraju, Addis Abebie. Władca rozpoczął również program rozwoju edukacji, otwierając pierwsze 500 szkół. Koniec lat 50. przyniósł jednak załamanie handlu zagranicznego i osłabienie rozwoju gospodarczego. Wywołało to pierwsze strajki i nieudaną próbę przewrotu wojskowego w 1960 r.

Znacznie większym zagrożeniem dla rządu etiopskiego była jednak w tym czasie sytuacja w autono-

micznej Erytrei. Prowincja ta, położona nad Morzem Czerwonym, do początku lat 40. była kolonią włoską, zamieszkaną przez ludność muzułmańską. Jej niezadowolone budziły próby podważenia przez władze autonomicznego statusu tego regionu. W 1961 r. w Kairze powstał Front Wyzwolenia Erytrei, wzywający do zbrojnej walki w celu ochrony praw prowincji, wspierany przez kraje arabskie. Od następnego roku rozpoczęto pierwsze, nieśmiałe jeszcze ataki na posterunki rządowe na głębokiej prowincji.

Kolejnym, jak się okazało, wyzwaniem dla Etiopii było powstanie latem 1960 r. niepodległej Somalii, stworzonej z połączenia Somali Włoskiego, do tego momentu terytorium powierniczego Włoch i Somali Brytyjskiego.

7. Trzeci Świat? Azja Południowo-Wschodnia

7.1. Rozwój państwa indyjskiego w czasach Nehru

Pomyślny rozwój państwa indyjskiego w pierwszych latach niepodległości wiąże się przede wszystkim z osobą Jawaharlala Nehru, który pozostawał premierem przez 17 lat.

Najnowsze badania wskazują jednak, że udane przejście do demokracji w Indiach nie byłoby możliwe bez prac Zgromadzenia Konstytucyjnego, które przygotowało projekt ustawy zasadniczej dla tego kraju.

Najważniejszym osiągnięciem było przyjęcie w niej zasady równości wszystkich obywateli, co likwidowało wielowiekową kastowość tej wieloetnicznej i wielowy-

znaniowej społeczności. Oznaczało to m.in. zniesienie kategorii „niedotykalnych” — *dalitów*, stanowiących ok. 15% populacji kraju.

Istotne znaczenie dla likwidacji nierówności społecznej w Indiach miało także wprowadzenie w połowie lat 50. praw zrównujących hinduskie kobiety z mężczyznami. Ustawa o małżeństwie uznawała poli-gamię i bigamię za kryminalne przestępstwo, zezwalała na rozwody i wprowadzała alimenty dla byłych współ-małżonków. Z czasem uderzono w tradycyjne bastiony podporządkowania kobiet w małżeństwie, m.in. płace-nia posagu rodzinie przyszłego męża przez pannę młó-dą. Ustawa o dziedziczeniu wprowadzała zaś równe prawa w posiadaniu majątku.

Nowe ustawodawstwo z trudem jednak znajdowało zastosowanie w praktyce. Przesądy kastowe nadal dzie-liły ludność indyjską, determinując status społeczny. Nerozwiązanym problemem pozostawała nadal spo-łeczna nietolerancja wobec „niedotykalnych”. W latach 50. władze wprowadziły zatem politykę promowania ludności z niższych kast, zyskując jej poparcie. Krok ten równocześnie miał znaczenie polityczne, osłabiając wpływy partii komunistycznej wśród tej części społe-czeństwa.

Z równości prawa korzystały przede wszystkim ko-biety z wyższych i średnich warstw, zdobywając wy-kształcenie i pracę, pozostałe nadal miały niższy status i nie posiadały wykształcenia. Mimo ochrony prawa, nadal były przedmiotem w zawieranych związkach małżeńskich, a panna młoda odmawiająca zapłaty po-

sagu wciąż narażała się na śmierć z rąk męża i jego rodziny. Rozwód lub separacja także nie były społecznie usankcjonowane, żeńska część społeczeństwa nie mogła też w pełni korzystać z praw dziedziczenia i własności.

Konstytucja indyjska wprowadzała neutralność państwa w kwestiach wyznaniowych. Jednak wkrótce zapis ten stał się formą obrony islamu, muzułmańska mniejszość bowiem, obawiając się ingerencji władz, zachowała swoje zwyczajowe prawa dotyczące małżeństwa i rozvodu. W tej kwestii prawa cywilne nie były przez nich przestrzegane.

Kolejny problem dla władz indyjskich stanowiło utrzymanie jedności wieloetnicznego kraju. Rozwiązywano to przez koncesje dla mniejszości, apele o społeczny patriotyzm i represje wobec ruchów, które zagrażały jedności państwa. Różne grupy, ze swoimi odrębnościami językowymi i kulturalnymi, tworzyły potężną siłę, a ich liderzy prowadzili działania na rzecz zmian granic poszczególnych stanów, co groziło wewnętrznymi konfliktami. Stopniowo rząd indyjski zdołał pokonać te antagonizmy, w 1956 r. wprowadzając nowy podział terytorialny, częściowo autonomiczne stany, w których każda największa grupa etniczna miała uprzywilejowane miejsce.

Nehru, pozostający zdeklarowanym socjalistą, był przekonany, że system centralnego planowania pozwoli na najlepsze wykorzystanie potencjału gospodarczego Indii. Utworzona Komisja Planowania Narodowego kierowała spore fundusze państwowe na rozwój dużych

inwestycji i handlu zagranicznego. W 1951 r. wprowadzono pierwszy plan pięcioletni, skoncentrowany na rozbudowie elektrowni i transportu, a potem kolejne pięciolatki. Równocześnie jednak zachowano prywatną własność. Gospodarka indyjska miała zatem charakter mieszany. Sektor prywatny wciąż odgrywał dużą rolę w produkcji, wypracowując przeważającą część dochodu narodowego. Umożliwiało to wzrost produkcji przemysłowej w latach 50., który w następnej dekadzie osiągnął nawet poziom 9% rocznie.

Rząd indyjski rozpoczął także ambitny plan rozwoju terenów rolniczych. Miał on poprawić byt ludności wiejskiej, 6/7 całej populacji Indii, stanowiącej najbiedniejszą część społeczeństwa. Państwowe fundusze kierowano na budowę szkół i ujęć wodnych, zapewnienie minimalnej opieki zdrowotnej i inne cele, niezbędne do walki z ubóstwem na prowincji. Program ten nie mógł jednak doprowadzić do eliminacji biedy, a rząd nie zdecydował się na przeprowadzenie reformy rolnej, która zapewniłaby chłopom ziemię, niezbędną do poprawy ich sytuacji materialnej.

Narastającym problemem od lat 50. stał się także szybki wzrost populacji indyjskiej, która na początku tej dekady liczyła 350 mln osób. Na skutek poprawy warunków ochrony zdrowia i zmniejszenia śmiertelności niemowląt, corocznie liczba ta wzrastała o 5-6 mln osób. Już w tym czasie pojawiły się trudności z wyżywieniem społeczeństwa. Chociaż produkcja rolnicza rosła, Indie musiały importować żywność z zagranicy.

7.2. Sytuacja w Pakistanie

Rozwój sytuacji w niepodległym Pakistanie wyglądał inaczej niż w sąsiednich Indiach. Kraj był podzielony na dwie, oddalone od siebie o ponad tysiąc kilometrów części - zachodnią i wschodnią, co sprawiało trudności w rządzeniu państwem. Chociaż islam wszędzie był wyznaniem dominującym, to jednak oba regiony były zupełnie odrębne kulturowo. Nowe państwo nie miało także przygotowanych kadr administracji. Reforma, wprowadzona jeszcze przez Brytyjczyków w połowie lat 30. podobnie jak w Indiach, położyła podwaliny pod rozwój życia politycznego, tworząc państwo federalne i ustanawiając system gabinetowych rządów. Liga Muzułmańska nie mogła jednak zapewnić warunków do utrzymania demokratycznego rządu w Pakistanie, nie cieszyła się bowiem dużym poparciem wśród społeczeństwa, zwłaszcza na wschodzie kraju i, w przeciwieństwie do Kongresu Narodowego w Indiach, nigdy nie stała się ruchem masowym.

Jedynym spoiwem nowego państwa z konieczności pozostawała zatem religia. Na mocy konstytucji z 1956 r. Pakistan stał się republiką islamską. Nie wystarczało to jednak do zapewnienia jedności państwa, zwłaszcza wobec wewnętrznych terytorialnych zatargów.

Po śmierci Jinnaha w 1948 r. jego następcy musieli zmagać się z różnicami społecznymi i etnicznymi oraz rywalizacją frakcji, walczących o uzyskanie jak największych wpływów w państwie. Parlamentarne rządy okazały się niekompetentne i niestabilne. Dochodziło

do szybkiej rotacji premierów - aż ośmiu w ciągu 10 lat niepodległości.

Na wschodzie kraju Liga Muzułmańska rządziła w mniejszości, większość bowiem ludności zamieszkującej ten region była głęboko związana z własną kulturą i używała języka bengalskiego. Po 1954 r. mieszkańcy wschodniego Pakistanu głosowali na lokalną partię, odrzucając przywództwo Ligi Muzułmańskiej. Konflikty między wschodem a zachodem przyczyniały się do dalszej dyskredytacji rządów parlamentarnych. Sytuację polityczną pogarszały trudności ekonomiczne, gdyż do połowy lat 50. pakistańska gospodarka nie była nawet w stanie zapewnić wyżywienia i była zależna od pomocy z zewnątrz.

W 1958 r. w Pakistanie władzę przejęło wojsko, a gen. Ayub Khan zapowiedział przywrócenie porządku i wprowadzenie „podstawowej demokracji”. W rzeczywistości, na dziesięć lat, wprowadził rządy dyktatorskie. W tym czasie Pakistan zbliżył się do Stanów Zjednoczonych, otrzymując pomoc gospodarczą i wojskową, równocześnie stając się członkiem SEATO i CENTO.

7.3. Chiny w okresie „wielkiego skoku”

Śmierć Stalina w 1953 r. oznaczała nowy etap relacji między ChRL i ZSRR. Nowe kolektywne przywództwo na Kremlu uznało równoprawny status komunistycznych władz w Pekinie. Zrezygnowało ze specjalnych koncesji terytorialnych na rzecz ZSRR w Chinach. Rozszerzono też program pomocy gospodarczej, a wła-

dze radzieckie dostarczały maszyny, kredyty i pomoc techniczną wartości miliardów dolarów, wysyłając także ok. 10 tys. doradców technicznych. W tym samym czasie na uczelniach w ZSRR kształcało się ponad 20 tys. chińskich inżynierów.

Po pierwszych latach odbudowy gospodarki po wojnie domowej, w Pekinie zaczęto przebudowę ekonomiczną na wzór stalinowski, z centralnym planowaniem, industrializacją i kolektywizacją rolnictwa. W 1953 r. wprowadzono pierwszy plan pięcioletni, w którym nacisk położono na rozwój przemysłu ciężkiego. Produkcja rolnicza wzrosła w tym czasie o 1/5, ale w latach 1955-1956 przeprowadzono forsowną kolektywizację na wsi. Wprowadzono także system dystrybucji podstawowych towarów, likwidując handel. Oznaczało to ograniczenie konsumpcji ludności wiejskiej, żywność bowiem była dostarczana do miast i ośrodków przemysłowych. Do 1956 r. cała gospodarka znalazła się pod kontrolą państwa. Własność prywatna stopniowo została zlikwidowana, równocześnie, w wyniku centralizacji, zaczęła rosnąć biurokracja i nomenklatura partyjna.

Nowa polityka w ZSRR po śmierci Stalina i potępienie jego kultu na XX Zjeździe KC KPZR były zaskoczeniem dla przywódców w Pekinie. Mao już w 1957 r. po raz pierwszy oskarżył Kreml o „rewizjonizm” i przywracanie kapitalizmu. Zaatakował radziecką biurokrację, oskarżając ją o korupcję. Jednocześnie zdecydował się na własne rozwiązanie. Wiosną 1957 r. zainicjowano kilkutygodniową kampanię, nazwaną

„niech rozkwitnie sto kwiatów, setki szkół myślenia”, w której wzywano intelektualistów, studentów, a nawet robotników do krytyki błędów KPCh. Jednak bardzo szybko wypowiedane opinie zaczęły podważać legitymizację partii komunistycznej do rządzenia krajem, toteż już latem tego roku wielu czołowych intelektualistów oskarżono o „prawicowe” poglądy i zesłano do obozów pracy.

Na początku 1958 r. Mao podjął pierwszą próbę udowodnienia, że chińska droga do komunizmu jest prawidłowa. Plan zakładał odrzucenie radzieckich wzorców i opierał się na utopijnym przekonaniu, że wyzwolenie energii i zdolności produkcyjnych „uświadamionych rewolucyjnie” mas pozwoli na przewyższenie zaoferowania i osiągnięcie przez Chiny dobrobytu oraz społecznej równości w ciągu kilkunastu lat. Rozpoczął się „wielki skok naprzód”. Plan zakładał podwojenie produkcji w ciągu czterech lat, a także przeprowadzenie projektów irygacyjnych i hydroenergetycznych na prowincji, zapobiegających powodziom. Industrializacja kraju miała jednak dokonać się przez decentralizację produkcji i stworzenie tysięcy punktów na prowincji, gdzie w prymitywnych warunkach wytapiało stal i rudy żelaza.

Mobilizację ludności do wykonania tego projektu miało zapewnić stworzenie 25 tys. komun ludowych na wsiach, które liczyły po kilkadziesiąt tysięcy chłopów, chociaż czasami przekraczały nawet 100 tys. osób. Życie w nich zorganizowano na zasadach kolektywnych, chłopcy musieli porzucić własne działki hodowlane

i domy. Komuna organizowała posiłki i opiekę na dziećmi, podczas gdy jej członkowie, w zmilitaryzowanych jednostkach, pracowali przy budowie kanałów i tam. Byli także odpowiedzialni za najważniejszy element „wielkiego skoku”, produkcję surowca w prymitywnych piecach — dymarkach. Do końca 1958 r. ok. 100 mln Chińczyków uczestniczyło w tym utopijnym projekcie Mao.

Rezultaty tego ogromnego eksperymentu społeczne- go były jednak katastrofalne. Najgorsze konsekwencje przyniosła radykalna reorganizacja rolnictwa. Porzuc- one chłopskie pola nie przynosiły plonów, co spowodo- wało spadek produkcji żywności i w konsekwencji głód. Sytuację pogorszyły klęski naturalne, susze, po- wodzie i huragany, które nawiedziły w tym czasie tery- torium Chin. Mimo racjonowania żywności i importu milionów ton ziarna, w latach „wielkiego skoku” z wy- czerpania i chorób zmarło, według różnych szacunków, między 15 a 30 mln osób. Wbrew oczekiwaniom Mao, prymitywny wytop stali nie przyniósł rozwoju kraju. Przeciwnie, na początku lat 60. jej produkcja, podobnie jak wyniki całego przemysłu były niższe niż w 1958 r. Wiązało się to z zakłóceniem organizacji pracy także w miastach, robotnicy i kadra techniczna byli bowiem wysyłani na wieś, aby pomóc w pracach komunom.

Kryzys wywołany tym wielkim eksperymentem spo- łecznym umożliwił przeciwnikom „wielkiego skoku” jego zakończenie jesienią 1959 r., Mao zaś na pewien czas wycofał się z bezpośredniej kontroli nad rządem, pozostając przewodniczącym KPCh. Na krótko władza

w państwie znalazła się w rękach Liu Shaoqi. Przywrócono realną i dominującą pozycję partii w Chinach, powrócono także do centralnego planowania w gospodarce. Komuny zostały zastąpione przez kolektywne gospodarstwa produkcyjne, jednocześnie zezwolono na posiadanie prywatnych działek przez chłopów i sprzedaż płodów na lokalnym rynku.

Rewolucyjna polityka Mao przyspieszyła także rozpad sojuszu Pekinu z Kremlem. U podłoża sporu leżała radziecka polityka „pokojowego współistnienia”, co w Pekinie uważano za przejaw słabości wobec „papierowego tygrysa imperializmu”. Wreszcie, w 1960 r., Mao oskarżył Chruszczowa o zdradę leninizmu. W odpowiedzi Związek Radziecki wstrzymał wszelką pomoc ekonomiczną i naukową, w tym związaną z produkcją chińskiej bomby atomowej, a doradcy z ZSRR opuścili chińskie zakłady i fabryki, co jeszcze bardziej przyczyniło się do zakłócenia działalności przemysłowej.

Po upadku chińskiego cesarstwa w 1911 r., miliony Tybet stał się niezależnym państwem. Na początku lat 50. komunistyczne wojska chińskie bez trudu jednak zajęły to państwo. Religijny i zarazem polityczny przywódca Tybetu, Dalajlama XIV, uznawany przez społeczeństwo za wcielenie buddyjskiej istoty doskonałej, próbował prowadzić politykę ugodową wobec chińskich okupantów. Także władze w Pekinie początkowo zachowywały pozory autonomii, podobnie zresztą jak w prowincji Xinjiang, ale Tybet w praktyce był kontrolowany przez komunistów.

Od początku 1957 r. władze chińskie rozpoczęły „kampanię antyreligijną”, systematycznie atakując klasztory, wysiedlając zakonników, niszcząc przedmioty kultu religijnego oraz burząc antyczne budynki. Po publicznym potępieniu tych działań przez Dalajlamę XIV, w marcu 1959 r. wybuchło masowe powstanie, krwawo stłumione przez wojsko, które rozpoczęło regularną okupację Tybetu. Władca państwa, wraz ze 100 tys. swoich zwolenników, schronił się w Indiach, tworząc rząd na uchodźstwie.

Pod koniec lat 50. doszło także do pogorszenia stosunków między ChRL a Indiami, co wiązało się z targiem o granicę wzdłuż Himalajów. Po zajęciu Tybetu komuniści rozpoczęli budowę strategicznego połączenia do tej prowincji, przechodzącego przez sporne tereny górskie. Jesienią 1962 r., w krótkotrwałym konflikcie wojska chińskie pokonały siły indyjskie, przejmując kontrolę nad tym obszarem.

7.4. Republika Chińska na Tajwanie

Rozwój sytuacji międzynarodowej w Azji Południowo-Wschodniej miał ogromny wpływ na przetrwanie rządu Chiang Kai-sheka na Formozie, czyli Tajwanie. W czasie konfliktu koreańskiego USA zaczęły dostarczać - pomoc ekonomiczną i militarną (w latach 50. — 200 mln dolarów rocznie). Na początku 1953 r. prezydent Eisenhower ogłosił, że amerykańska VII Flota, stacjonująca w Cieśninie Tajwańskiej, będzie chronić Tajwan, z którym Stany Zjednoczone rok później zawarły pakt wzajemnego bezpieczeństwa.

Gdy ChRL w latach 1954-1955 i 1958 r. ostrzelała zajmowane przez nacjonalistów dwie małe wyspy (Quemoy i Matsu), znajdujące się niedaleko kontynentu, z których organizowano akcje dywersyjne w komunistycznych Chinach, doszło do zaostrzenia stosunków między Waszyngtonem a Pekinem. W latach 50. Stany Zjednoczone wprowadziły embargo na handel z ChRL i zakazały swoim obywatelom wyjazdów do tego państwa.

Jednocześnie przedstawiciele Tajwanu, mimo protestów ZSRR, wciąż zajmowali miejsce Pekinu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, a rząd Chiang Kai-sheka przedstawiono jako forpocztę „wolnego świata”, walczącego z komunizmem. W rzeczywistości rządy na wyspie autorytarnie sprawował z pomocą armii Chiang Kai-shek, a społeczeństwo Tajwanu, ze względu na zagrożenie komunistyczne, było właściwie zmilitaryzowane.

Lata 50. przyniosły jednak istotne zmiany społeczne na wyspie, przede wszystkim zakończenie w 1954 r. reformy rolnej, stanowiącej pierwszy krok w kierunku przyszłego cudu gospodarczego w tym kraju. Ceny gruntu, ze względu na małą powierzchnię Tajwanu, zaczęły rosnać, co w połączeniu z szybkim wzrostem produkcji żywności, przeznaczonej także na eksport, zapewniło dobrobyt posiadaczom ziemi. Tym samym na wyspie powstało względnie egalitarne społeczeństwo, w którym nie występowało zjawisko dużej przepaści finansowej między poszczególnymi grupami społecznymi.

7.5. Sytuacja w Indochinach i jej międzynarodowe implikacje

Niepowodzenie działań zbrojnych prowadzonych przez Francuzów w Wietnamie przypieczętowane zostało przez nieudaną ofensywę i kapitulację, na początku maja 1954 r., 10-tysięcznego garnizonu w Dien Bien Phu, po sześciotygodniowym oblężeniu przez przeważające liczebnie wojska północnowietnamskie, pod dowództwem gen. Võ Nguyen Giápa.

Nowy rząd francuski zgodził się zatem na negocjacje z wietnamskimi komunistami na konferencji w Genewie w lipcu 1954 r. z udziałem delegacji z USA, ZSRR i ChRL. Ho liczył na uzyskanie porozumienia gwarantującego zjednoczenie kraju. Sowieccy i chińscy przedstawiciele skłonili go jednak do zaakceptowania czasowego podziału Wietnamu, którego przyszłość miała zależeć od wyniku wyborów, planowanych na 1956 r. Sądzone, że do tego czasu siły komunistyczne umocnią swoją pozycję na południu na tyle, aby bez trudu wygrać wybory. Tym samym Ho łatwo przejąłby władzę nad całym krajem. Na Kremlu obawiano się także bezpośredniego zaangażowania amerykańskiego w wojnie indochińskiej, a Pekin, wyczerpany wojną koreańską, także nie był skłonny do wikłania się w tym momencie w nowy konflikt. Hanoi taktycznie przystało zatem na proponowany przez Stany Zjednoczone i Francję podział Wietnamu wzdłuż 17 równoleżnika.

Konferencja w Genewie w 1954 r. umożliwiła także odzyskanie niepodległości dwóm pozostałym pań-

stwom na Półwyspie Indochińskim. Władzę w Laosie objął książę Souvanna Phouma, tworząc rząd koalicyjny z udziałem sił *Pathet Lao*, wspieranych przez władze komunistycznej DRW. Ponieważ administracja prezydenta Eisenhowera z niepokojem patrzyła na ich rolę, pod wpływem amerykańskich nacisków, rząd laotański w połowie 1958 r. zaczął przybierać wyraźnie prozachodnią postawę. Wywołało to sprzeciw sił *Pathet Lao*, co doprowadziło do faktycznego podziału kraju. Dwa przewroty wojskowe nie zmieniły sytuacji i w sierpniu 1960 r. Souvanna Phouma ponownie został premierem. Próby nawiązania przez niego współpracy z *Pathet Lao* wywołały jednak kolejną reakcję wojska, które pod przewodnictwem gen. Nosovana Phoumi przejęło władzę pod koniec tego roku. Souvanna zdecydował się zatem przystąpić do sił lewicowych. Dopiero negocjacje w połowie 1962 r. umożliwiły powstanie nowego rządu, pod przewodnictwem Souvanny z gen. Phoumi i ks. Souphanouvongiem jako jego zastępcami.

Konferencja w Genewie zatwierdziła także niepodległość Kambodży, ogłoszoną jesienią 1953 r. przez księcia Sihanouka, który sprawował władzę w tym kraju do początku lat 70.

Nowa sytuacja polityczna po konferencji genewskiej skłoniła Stany Zjednoczone do stworzenia kolejnego paktu wojskowego, tym razem w Azji Południowo-Wschodniej. We wrześniu 1954 r. w Manili zawarto układ obronny SEATO (*Southeast Asia Treaty Organization*). Obok Stanów Zjednoczonych znalazły się

w nim Wielka Brytania i Francja, Australia, Nowa Zelandia oraz Filipiny, Tajlandia i Pakistan. W odróżnieniu od NATO nie miał struktury wspólnej obrony, w razie zaś ataku na jednego z sygnatariuszy, pozostali członkowie mieli działać zgodnie z własną praktyką konstytucyjną.

7.6. Podzielony Wietnam

Sytuacja w DRW po 1954 r. szybko zaczęła przypominać inne państwa komunistyczne. Ho doprowadził do zlikwidowania wszelkiej opozycji politycznej, wprowadzając system jednopartyjny. Władze znacjonalizowały przemysł i handel, wprowadzając plan pięcioletni i rozpoczynając forsowną industrializację z dużą pomocą finansową Kremla i Pekinu. Hasła o reformie rolnej zastąpiła przymusowa kolektywizacja gospodarki wiejskiej, powodując załamanie produkcji żywności i w konsekwencji głód. Komuniści wprowadzali ją w brutalny sposób, 15 tys. posiadaczy ziemskich zostało bowiem zamordowanych, a 20 tys. znalazło się w więzieniach. Z DRW uciekło także od 800 tys. do miliona osób, głównie katolików, obawiając się prześladowań ze strony reżimu.

Na południu powstało państwo wietnamskie ze stolicą w Sajgonie, pod przywództwem wspieranego przez Stany Zjednoczone Ngo Dinh Diema, które przystąpiło do SEATO. Waszyngton udzielił mu dużej pomocy ekonomicznej (ponad miliard dolarów), niezbędnej dla funkcjonowania gospodarki, amerykańscy doradcy

wojskowi zaczęli zaś organizować armię południowowietnamską.

Diem, zdeklarowany antykomunista, nacjonalista i katolik, przy pomocy CIA zdołał skonsolidować swoją władzę, pozbawiając władzy Bao Daia i wprowadzając republikę w 1955 r. Próbował jednocześnie znaleźć oparcie wśród wielkiej własności ziemskiej i katolickiej mniejszości oraz bogatszej ludności miast, jednak nie cieszył się zaufaniem społeczeństwa wietnamskiego. Autorytarny charakter rządów, korupcja i nieskrywane wspieranie katolicyzmu nie przysparzały mu popularności w kraju, w którym większość stanowili wyznawcy Buddy. Diem zlikwidował wybory do rad wiejskich i miejskich, które odbywały się nawet w czasie kolonialnych rządów francuskich, a prowincjonalni gubernatorzy, zależni od rządu, wyznaczali wszystkich lokalnych urzędników. Władze nie zamierzały także kontynuować reformy rolnej, którą zapoczątkowali komuniści na zdobytych przez siebie terenach na południu w czasie I wojny indochińskiej.

W takiej sytuacji społeczno-politycznej rządzący w Sajgonie nie mogli przystać na przeprowadzenie przewidzianych w Genewie wyborów, przyniosłyby one bowiem niekwestionowane zwycięstwo komunistom. W 1955 r. Diem odwołał je i chociaż władze z DRW potępiły tę decyzję, niewiele mogły zrobić, ponieważ Waszyngton nie zamierzał wyciągać żadnych konsekwencji z takiego zachowania rządu w Sajgonie.

Ho doszedł zatem do przekonania, że zjednoczenie Wietnamu może nastąpić tylko przez wzmocnienie ru-

chu partyzanckiego — Vietkongu, który zaktywizował swoje działania na południu od 1957 r. Trzy lata później, z inspiracji Hanoi, powstał Narodowy Front Wyzwolenia, zdominowany przez komunistów, który otwarcie formułował hasło obalenia rządu w Sajgonie. Pierwszym celem ataków były lokalne władze wiejskie, na których spoczywała stabilność rządów Diema poza miastami. Tylko w 1960 r. w zamachach zginęło 2,5 tys. osób, a siedziby administracji na prowincji przypominały ufortyfikowane obozy. Zabójstwa i zastraszenie lokalnych władz sprawiło, że rząd południowowietnamski stracił kontrolę nad wieloma rejonami, na których operowali komunistyczni powstańcy. Większość mieszkańców, zwykle ubodzy chłopci, nieposiadający własnej ziemi, niechętnie była nastawiona do wspierania którejkolwiek ze stron, obawiając się zemsty, lub służyła Vietkongowi, który skuteczniej ochraniał lojalnych współpracowników. Policyjne i wojskowe działania przeciwko podejrzanym o sympatie komunistyczne na prowincji i przymusowe przesiedlenia do specjalnie tworzonych „strategicznych wiosek” dodatkowo wzmacniały niechęć wobec władz.

Elementem ułatwiającym Vietkongowi przejęcie kontroli na wsiach w tym czasie była także rosnąca opozycja w Sajgonie wobec rządów Diema, którego działania na początku lat 60. napotykały coraz większy opór, przede wszystkim ze strony grup wyznawców Buddy. Protestowano przede wszystkim przeciwko zbyt prokatolickiej polityce władz i religijnej dyskryminacji.

Warto dodać, że samodzielna decyzja Hanoi o rozpoczęciu militarnych działań na rzecz zjednoczenia Wietnamu, początkowo spotkała się z negatywnym odbiorem zarówno na Kremlu, jak i w Pekinie. Obydwa mocarstwa komunistyczne opowiadały się bowiem w tym czasie za dyplomatycznym rozwiązaniem sytuacji w Indochinach.

7.7. Sytuacja w innych krajach Azji Południowo-Wschodniej

W 1947 r., po roku demokratycznych rządów, kontrolę w Tajlandii przejęło znów wojsko pod dowództwem Pibula Songgrama, rządzącego już w tym kraju w latach 1932-1944, w czasie II wojny światowej kolaborującego z Japonią. Tym razem pozostał on u steru władzy do 1957 r., gdy został odsunięty w bezkrwawym zamachu stanu. Nowym przywódcą został gen Sarit Thannarat, który rozpoczął 15-letni okres autokratycznych rządów. Oznaczało to aresztowania krytyków władzy i znaczne ograniczenie wolności prasy. Król natomiast utrzymał swoją pozycję jako półboga. Sarit ze swoimi antykomunistycznymi poglądami zyskał poparcie Waszyngtonu, który udzielał Tajlandii pomocy gospodarczej i wojskowej.

Po stłumieniu komunistycznego powstania na Malajach, w 1957 r. Federacja Malajska uzyskała pełną niepodległość, ale rząd koalicyjny zaczął istnieć dopiero po zniesieniu stanu wojennego w 1960 r.

Sąsiedni Singapur pozostawał brytyjską kolonią. Jego gospodarcze i strategiczne znaczenie przewyższało

małe rozmiary. Rząd brytyjski aż do 1963 r. wstrzymywał się z nadaniem niepodległości tej bazie wojskowej. W Brunei pod koniec lat 50. władze brytyjskie zezwoliły na samorząd, ale kwestie wojskowe i zagraniczne pozostały w rękach brytyjskich.

Pogarszająca się sytuacja polityczna, powstania komunistyczne oraz ruchy secesjonistyczne i towarzyszące im trudności gospodarcze doprowadziły do przejęcia władzy w Birmie w 1962 r. przez wojsko pod dowództwem gen. Ne Wina. Nowe władze zaczęły stosować „birmańską drogę do socjalizmu”, rozwiązania komunistyczne, m.in. nacjonalizując prawie całą gospodarkę, przemysł, handel i bankowość.

7.8. Dyktatura Sukarno w Indonezji

Chociaż Sukarno cieszył się rzeczywistym poparciem społecznym, do umocnienia swojej władzy i zachowania jedności kruchego organizmu państwowego potrzebował wsparcia armii. W połowie lat 50. sojusz władzy z wojskiem stał się podstawą autorytarnych rządów w Indonezji. W 1957 r. Sukarno, widząc słabości „pięciu zasad”, zwłaszcza wobec kolejnych buntów na Sumatrze i Celebesie, paraliżujących państwo w latach 1956-1958, zdecydował się na odejście od konstytucyjnego porządku, wprowadzając stan wojenny i „kierowaną demokrację”. W praktyce oznaczało to polityczną dyktaturę samego Sukarno i utworzonego Frontu Narodowego, w skład którego wchodziła rządząca Partia Narodowa, ugrupowania muzułmańskie, a także komuniści. Ograniczeniu uległa niezależność

sądów i wolność słowa. „Kierowaniem” została objęta również indonezyjska ekonomia, wprowadzono bowiem centralne planowanie znacjonalizowanej gospodarki i przejęto zagraniczną, przede wszystkim holenderską własność. Brak wykwalifikowanej kadry menedżerskiej i korupcja sprawiły jednak, że gospodarka Indonezji szybko popadła w recesję. W celu jej ratowania Sukarno zaakceptował pomoc ekonomiczną, płynącą zarówno z zachodu, jak i bloku radzieckiego, pogłębiając dług zagraniczny swojego państwa.

Na polu polityki zagranicznej indonezyjski dyktator włączył się w walkę z wszelkimi przejawami neokolonializmu, co było także próbą odwrócenia uwagi społeczeństwa od problemów wewnętrznych. Propagandowo nagłaśniano zatem wszelkie działania mocarstw kolonialnych, obwiniając je za wszelkie niepowodzenia ekonomiczne w Indonezji. Sukarno aktywnie wspierał tworzenie ruchu państw niezaangażowanych. W 1955 r. właśnie w Bandungu na Jawie odbyła się pierwsza konferencja ich przedstawicieli.

7.9. Konferencja w Bandungu. Powstanie ruchu państw niezaangażowanych

W kwietniu tego roku delegaci 29 krajów, w większości tych, które właśnie uzyskały niepodległość, przybyli na konferencję Azja-Afryka. Spotkanie w Bandungu było podstawą do stworzenia ruchu państw niezaangażowanych, których przywódcy starali się uniknąć opowiedzenia się po stronie któregoś z supermocarstw. W przyjętej rezolucji uczestnicy

przyrzekali promować współpracę gospodarczą i kulturalną, oraz przestrzegać praw człowieka. Za podstawową zasadę uznano prawo do samostanowienia. Towarzyszyły temu wezwania do zwalczania dyskryminacji rasowej i pokojowego współistnienia.

Największą rolę w tworzeniu ruchu państw niezaangażowanych odegrali premier Indii Nehru i Sukarno. Obok nich aktywnie działali inni charyzmatyczni liderzy nowo powstałych państw — Nkrumah, Naser i chiński premier Zhou Enlai. Wraz z przedstawicielami innych krajów, które uzyskały niepodległość, sprzeciwiali się zachodniej dominacji politycznej i ekonomicznej, którą nazywano „neokolonializmem”.

7.10. Na Półwyspie Koreańskim

Okres bezpośrednio po wojnie koreańskiej oznaczał dla ludności na południu półwyspu konieczność ciężkich wyrzeczeń. W zrujnowanym przez działania zbrojne kraju brakowało żywności, ceny towarów pozostawały wysokie, a zniszczona gospodarka oferowała niewielkie możliwości zatrudnienia. Jednocześnie państwo koreańskie było zmuszone do importu niemal wszystkich podstawowych produktów.

Republika Korei rozwijała się w tym czasie głównie dzięki amerykańskiej pomocy finansowej, co pozwalało na import 70% towarów, rozbudowę sieci transportowej, przemysłu oraz systemu energetycznego. Stany Zjednoczone wpływały także w dużym stopniu na kształt rozwoju gospodarki południowokoreańskiej. W ciągu pięciu lat Koreańczycy zdołali jednak rozbu-

dować przemysł tekstylny, co pozwoliło niemal zupełnie wyeliminować import towarów tego typu, a nawet rozpocząć produkcję na eksport. Ze względu na specjalny charakter stosunków politycznych z USA, korzystano także z uprzywilejowanej pozycji w dostępie do rynku tego kraju. Ogromną rolę odgrywały także technologie amerykańskie dostarczane Korei Południowej. Także władze w Seulu stworzyły własne organizacje badań i rozwoju. Pomoc finansowa USA umożliwiła rozwój wsi, fundusze bowiem przeznaczano na unowocześnienie gospodarstw rolnych i przygotowanie chłopów do zaawansowanych technologii produkcji żywności. Duże kwoty pochłaniała jednak konieczność utrzymania przez Republikę Korei silnej armii w obawie przed kolejną agresją z północy.

Chociaż prezydent Li cieszył się sporym prestiżem, rządy Partii Liberalnej, niewolne od korupcji, stanowiły rozczarowanie dla społeczeństwa. Przez długi czas poparcie społeczne dla rządu budowano na groźbie inwazji komunistycznej i woli uniknięcia nowej wojny, a także na niebezpieczeństwie nowej kolonizacji japońskiej. Mimo zwycięstwa po raz trzeci w wyborach, w 1960 r., towarzyszące temu nadużycia wywołały protesty społeczne i obalenie Li. Demokratyczne rządy trwały jednak krótko, w maju 1961 r. bowiem gen. mjr Park Chung-hee (Pak Dzonghyi) dokonał przewrotu wojskowego, tworząc Najwyższą Radę Narodowej Odbudowy, kontrolowaną przez armię. Rozpoczęto także prześladowania osób przeciwnych rządowi junty wojskowej.

Także władze komunistyczne na północy rozpoczęły odbudowę kraju. Jej kierunek był zupełnie inny niż na południu. Opierając się na wzorach radzieckich wprowadzono centralne planowanie gospodarki i położono nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego. Do 1958 r. zakończono kolektywizację rolnictwa. Początkowo odbudowa północnej części Korei postępowała szybciej niż południa, jednak mimo wsparcia ze strony Chin, ZSRR i innych państw zależnych od Kremla, KRLD szybko popadła w kłopoty ekonomiczne. Wiązało się to m.in. z politycznym ochłodzeniem relacji z Kremlem, gdy Kim, podobnie jak komuniści chińscy, otwarcie zaczął krytykować proces destalinizacji. W odpowiedzi ZSRR znacznie ograniczył swoją pomoc dla Korei Północnej.

Próba rozwiązania trudności była ogłoszona w grudniu 1955 r. doktryna „dżucze” — „rewolucyjna ideologia, która pozwoli zachować niepodległość mas ludowych”. Kim oznajmił, że rozwój kraju musi się oprzeć na samowystarczalności i mobilizacji wszelkich rezerw, co przypominało wzory chińskie. W Korei nie doszło jednak do tak wielkich eksperymentów społecznych, jak „wielki skok”. Ciężka praca całego społeczeństwa północnokoreańskiego miała pozwolić na osiągnięcie uniezależnienia od obcej pomocy i kontroli.

Kim Ir Sen po 1953 r. stopniowo podporządkował sobie partię przez eliminację zarówno proradzieckiej, jak i prochińskiej frakcji, pod pretekstem niepowodzeń wojennych. Po usunięciu konkurentów do władzy, od 1958 r. niezagrożenie sprawował władzę w KRLD, rozpoczynając budowę kultu swojej osoby.

7.11. Zmiany w Japonii

Wojna koreańska i zyski osiągnięte ze sprzedaży towarów wojskom amerykańskim przyspieszyły odbudowę gospodarczą Japonii. W 1953 r. produkcja osiągnęła już wskaźniki przedwojenne. Istotne znaczenie dla rozwoju miało także zwolnienie Japonii z obowiązku płacenia reparacji pod koniec lat 40., co pozwoliło rządowi na przeznaczenie funduszy na uruchomienie większych inwestycji. Amerykańska ochrona wojskowa w ramach układu o wzajemnym bezpieczeństwie i oparcie się tylko na siłach samoobrony sprawiło, że Japonia nie ponosiła zbyt wielkich wydatków obronnych (nie więcej niż 1% dochodu narodowego rocznie).

Trzeba pamiętać, że rozwój gospodarczy był także związany ze stabilnością układu politycznego. Po połączeniu w 1955 r. Partii Liberalnej i Demokratycznej w Partię Liberalno-Demokratyczną, praktycznie do minowała ona na scenie politycznej przez następne prawie 40 lat. Dominacja PLD do lat 90. na scenie politycznej w Japonii nie podlegała dyskusji, stąd często przyjmuje się, że w kraju tym obowiązywał system jednopartyjny.

Równie istotnym, jeżeli nie ważniejszym czynnikiem odrodzenia gospodarczego Japonii była aktywna rola państwa w stworzeniu odpowiedniego klimatu do produkcji przemysłowej i ekspansji na rynki zagraniczne. Rząd, przez swoje agencje, przede wszystkim potężne Ministerstwo Międzynarodowego Handlu i Przemysłu, koordynował wzrost ekonomiczny. Takie działania, jak popieranie koncentracji przemysłu,

a zwłaszcza gałęzi produkujących na eksport, umożliwiły powstanie zmodyfikowanej formy dawnych *zai-batsu* i stworzenie przedsiębiorstw zupełnie nowego typu, takich jak np. Hitachi, Toshiba, Toyota i Nissan, z własnymi kooperantami, bankami i kompaniami ubezpieczeniowymi. Władze starały się także zapobiegać zbędnej rywalizacji w postaci powtarzalności produkcji w różnych zakładach. Prowadzono także sprzyjającą politykę fiskalną, udzielając pomocy finansowej oraz chroniąc rodzimą produkcję przez bariery celne.

Dzięki tym działaniom, od początku lat 60. Japonia wkroczyła na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego, osiągając co roku średnio 10-procentowy wzrost gospodarczy. Trzeba jednak wspomnieć, że ten „japoński cud” uzyskano dzięki szczególnym relacjom, jakie wytworzyły się w zakładach produkcyjnych między pracodawcami a robotnikami. Nieudany strajk w fabryce Nissana w 1953 r. złamał siłę związków zawodowych, które odtąd stały się raczej organizacjami afiliowanymi przy poszczególnych przedsiębiorstwach. Jednocześnie w dużych zakładach, produkujących na eksport, zaczęła obowiązywać niepisana umowa — pracownicy zgadzali się na niższe płace w zamian za pewność zatrudnienia. Charakterystycznym zjawiskiem w Japonii stała się praca w jednej firmie od młodości nawet do wieku emerytalnego. Pracodawcy starali się inwestować w rozwój swoich pracowników, często włączając ich w proces decyzyjny, co sprzyjało wytwarzaniu zasady lojalności i współodpowiedzialności za losy zakładu i jego sukcesy.

Powstanie dużego i taniego źródła siły roboczej było ułatwione przez specyficzną sytuację społeczną i demograficzną, jaka wytworzyła się w Japonii w tym czasie. W połowie lat 50. do miast napłynęła fala ludności ze wsi, która znalazła zatrudnienie w znajdujących się tam mniejszych i średnich przedsiębiorstwach przy budowie dróg i w usługach. Równocześnie, rozwijający się przemysł wchłonał młode, już wykształcone roczniki, pochodzące z wyżu demograficznego lat 40. Japonia miała też przygotowane rzesze inżynierskie, które były zdolne do objęcia stanowisk kierowniczych. Migracja ze wsi przyspieszyła także proces urbanizacji, przyczyniając się do gwałtownego rozwoju miast.

8. Między dyktaturą a rewolucją. Kraje Ameryki Łacińskiej

8.1. „Sojusz dla Postępu”

Interwencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw latynoamerykańskich w latach 50. rodziła coraz większe antyamerykańskie postawy. Uwidoczniły się one wyraźnie w 1958 r. nieprzyjaznym nastawieniem do wiceprezydenta USA Richarda Nixona w Urugwaju, Peru, a zwłaszcza Wenezueli, w czasie jego wizyty „dobrej woli” po Ameryce Południowej. Zaniepokojone władze w Waszyngtonie zaczęły rozważać zmianę swojej polityki w stosunku do tego regionu. Administracja prezydenta Kennedy ego od 1961 r. zdecydowała się objąć te kraje pełno-wymiarowym programem rozwoju ekonomicznego, nazwanym Sojuszem

dla Postępu (*Alliance for Progress*), który miał pomóc państwom zachodniej hemisfery w przezwyciężeniu efektów ekonomicznego zacofania, dokonaniu zmian strukturalnych, przede wszystkim w rolnictwie, oraz demokratyzacji polityki. Na ten cel Stany Zjednoczone w ciągu następnych 10 lat przeznaczyły 20 mld dolarów pochodzących ze źródeł państwowych, jak i prywatnych oraz Banku Światowego. Poprawa sytuacji ekonomicznej w Ameryce Łacińskiej, podobnie jak w przypadku planu Marshalla dla Europy, miała ustabilizować politycznie ten region, a wzrost gospodarczy zapewnić dobrobyt społeczeństwu i wydobyć ich z biedy, tym samym ograniczając ewentualność rewolucji komunistycznej.

8.2. Ku rządóm autorytarnym. Argentyna, Brazylia, Boliwia, Paragwaj

8.2.1. Przejęcie władzy przez wojsko w Argentynie

Mimo wygranej Peróna w kolejnych wyborach prezydenckich, pogorszenie sytuacji gospodarczej na początku lat 50. pogłębiło niezadowolenie mieszkańców Argentyny.

Dyktator, nie będąc w stanie zaspokoić rosnących żądań, uciekł się do represji. Władze przejęły kontrolę nad prasą, wprowadzono cenzurę. Zamrożono płace i wycofano przyznane wcześniej społeczne przywileje. Jednocześnie skandale w otoczeniu Peróna i podejrzenia o korupcję przyczyniały się do dalszego spadku jego popularności i poparcia zwolenników. Kolejnym

błędem dyktatora był atak na Kościół katolicki, dotąd tolerujący reżim. Odpowiedzią Watykanu na zawieszenie nauczania religii w szkołach oraz zalegalizowanie rozwodów i prostytucji była ekskomunika wszystkich urzędników, który brali udział w tych działaniach. Hierarchia katolicka zaczęła otwarcie wspierać opozycję polityczną, która w połowie 1955 r. zorganizowała masowe demonstracje przeciwko rządowi.

We wrześniu armia przejęła władzę w Argentynie, a Perón uciekł z kraju. Dwa lata później, po czystkach wśród zwolenników peronizmu i spacyfikowaniu związków zawodowych, doszło do wyborów parlamentarnych, w których przewagę zdobyła Radykalna Partia Ludowa, pod wodzą Arturo Frondiziego, w 1958 r. wybranego na prezydenta. Otwarcie gospodarki na mechanizmy rynkowe pod koniec lat 50. przyniosło jej krótkotrwałe ożywienie, ale w latach 1962-1963 kolejne jej załamanie kosztowało Frondiziego utratę prezydentury.

8.2.2. Brazylia w czasach rządów prezydenta Juscelino Kubitschka

Po śmierci Vargasa w 1954 r. nowy prezydent Brazylii Juscelino Kubitschek (1956-1961) zdecydowało kontynuacji stworzonej przez poprzednika wizji „nowej Brazylii”. Regiony wewnętrzne, dotąd niemal niezamieszkałe, stały się celem kolonizacji.

Wybudowano ponad 15 tys. km nowych dróg przez puszcze, gdzie żyły plemiona indiańskie, dotąd całkowicie pozostające w izolacji. Tworzenie dróg i infrastruktury wymagało sprowadzenia osadników, którzy

karczowali teren pod gospodarstwa rolne. Sztandarym przykładem rozwoju północno-wschodnich regionów kraju stała się w 1960 r. nowa stolica, Brasilia, zbudowana od zera wewnątrz kraju.

Rządy Kubitschka do 1961 r. charakteryzowały się wzrostem gospodarczym i zwiększeniem zatrudnienia dzięki otwarciu rynku dla zagranicznych inwestorów, zwłaszcza producentów samochodów. Koszty wielkich projektów przekraczały jednak znacznie możliwości finansowe rządu brazylijskiego i były finansowane z pożyczek zagranicznych, które stanowiły wielki ciężar finansowy dla Brazylii. Wzrostowi gospodarczemu towarzyszyły także inflacja i nieodłączna korupcja. Niezadowolenie społeczne, niepokoje na prowincji i strajki w miastach były coraz częstsze.

8.2.3. Reformy społeczne w Boliwii

Rozwój sytuacji w Boliwii pozornie przebiegał podobnie jak w Gwatemali, jednak Waszyngton nie widział potrzeby bezpośredniej interwencji w tym kraju. MNR był bowiem zdominowany przez polityków umiarkowanych, dystansujących się od elementów radykalnych. Wprowadzenie pełnych praw obywatelskich, a także znacjonalizowanie kopalń zaspokoiło żądania społeczne, przeprowadzenie zaś reformy rolnej gwarantowało także poparcie chłopów. Jednocześnie Stany Zjednoczone zapewniały pomoc w rozwoju gospodarki, subsydiując przemysł aluminiowy oraz dostarczały żywności. Z pomocą amerykańską rząd wzmocnił także siły wojskowe, mające stanowić prze-

ciwwagę dla radykalnej milicji górniczej, które z czasem jednak same stały się zagrożeniem dla sprawujących władzę w Boliwii.

8.2.4. Obalenie demokracji w Paragwaju

W 1954 r. dotychczasowe rządy parlamentarne w Paragwaju zostały obalone przez gen. Alfredo Stroessnera, który po aresztowaniu krytyków i zwolenników demokracji sprawował dyktaturę przez następne 45 lat. Dzięki otwarciu gospodarki na inwestycje zagraniczne i oparciu się na sojuszu z USA, otrzymywał z Waszyngtonu dużą pomoc ekonomiczną w ramach Sojuszu dla Postępu.

8.3. Ku rewolucyjnej partyzantce. Kolumbia, Urugwaj i Wenezuela

8.3.1. Reorganizacja życia społecznego na wzór peronowski w Kolumbii

Po przejęciu władzy w Kolumbii przez wojsko w połowie 1953 r., szef junty, gen. Gustavo Rojas Pinilla, zaczął naśladować pomysły społeczne Peróna w Argentynie, starając się zaskarbić względy społeczne i jednocześnie reorganizując ruch zawodowy na modłę korporacjonizmu. Kobietom przyznano prawo wyborcze. Tym działaniom sprzyjała dobra sytuacja gospodarcza. Korzystne ceny głównego surowca eksportowego i odkrycie bogatych rud żelaza umożliwiło rozwój ekonomiczny. Partia liberalna i konserwatywna doszły jednak do porozumienia, co pozwoliło usunąć z urzędu Pi-

nię w 1958 r., a obie partie rozpoczęły wspólne rządy, w ramach Frontu Narodowego.

Brak większych zmian społecznych, a przede wszystkim reformy rolnej, spowodował jednak wzrost niezadowolenia i przyspieszył tworzenie organizacji partyzanckich na początku lat 60.

8.3.3. Wzrost niezadowolenia społecznego w Urugwaju

Pod koniec lat 50. rządy w Urugwaju przejęli Blancos, których program reform ekonomicznych, nastawionych na otwarcie rynku na kapitał zagraniczny, powodował wzrost niezadowolenia społecznego.

W 1962 r. zaczęła działać rewolucyjna partyzantka, Ruch Wyzwolenia Narodowego *Tupamaros*.

Przejściowe obalenie junty wojskowej w Wenezueli. Mimo poprawy sytuacji gospodarczej w Wenezueli, przeciwko dyktaturze Pereza Jiméneza zaczęła kształtować się koalicja partii. Gdy dyktator zdecydował się zastąpić wybory prezydenckie plebiscytem, w 1957 r. wybuchł strajk generalny, wsparty przez hierarchię Kościoła katolickiego i biznesmenów, który doprowadził na początku następnego roku do obalenia junty wojskowej.

W wyborach zwyciężyli umiarkowani politycy Akcji Demokratycznej (AD), sprawujący już władzę w Wenezueli w latach 1945-1947, pod przywództwem Rómulo Betancourta. Chociaż wprowadzili pewne reformy społeczne, np. powszechne prawo wyborcze, unikali jednak radykalnych działań, np. parcelacji wielkich posiadłości ziemskich, aby nie zrażać Kościoła ka-

tolickiego i grup związanych z przemysłem naftowym, którego dochody pozwalały na skuteczne funkcjonowanie ekonomii kraju.

Brak bardziej radykalnych zmian wpływał na niestabilność sytuacji społeczno-politycznej. Zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy dochodziło do zamachów i buntów, a już w 1962 r. wybuchły dwa powstania lewicowe. Ruch rewolucyjny, związany ze środowiskiem studenckim, zyskał oparcie nawet w armii. Betancourt próbował ratować swoją pozycję przez zbliżenie i szukanie oparcia w Stanach Zjednoczonych.

8.4. Ku rewolucjom. Gwatemala i Kuba

8.4.1. Interwencja amerykańska w Gwatemali i jej konsekwencje

Działania Arbenza, zwłaszcza przejęcie ziemi należącej do amerykańskiego koncernu owocowego, wywoływały coraz większy niepokój w Waszyngtonie. Nowa administracja prezydenta Eisenhowera obawiała się, że Gwatemala może zmierzać w kierunku komunizmu. W tym przekonaniu utwierdził polityków amerykańskich fakt zakupu przez Arbenza lekkiej broni pochodzącej z Czechosłowacji. Stany Zjednoczone zyskały zatem dogodny pretekst do dokonania przewrotu w Gwatemali w celu powstrzymania penetracji komunistycznej. W czerwcu 1954 r. ok. 500 uchodźców, wspieranych, wyszkolonych i wyposażonych przez CIA, z łatwością obaliło Arbenza. Rządy pułkownika Castillo Armasa rozpoczęły się od wycofania z więk-

szości reform, w tym podziału ziemi i kampanii represji przeciwko siłom lewicowym w Gwatemali.

Sytuacja polityczna była jednak daleka od normalizacji. W 1957 r. Armas został zamordowany. Ożywienie gospodarki gwatemalskiej, mimo pomocy amerykańskiej, nie było w stanie zlikwidować nierówności społecznej. Sprzyjało to wzrostowi niezadowolenia i rozwojowi marksistowskiej partyzantki, która od początku lat 60. zyskała spore poparcie wśród chłopów w tym czasie.

8.4.2. Rewolucja na Kubie

Znacznie bardziej dalekosiężne skutki miał rozwój sytuacji na Kubie. Po przewrocie wojskowym w 1952 r. Batista otrzymał wojskowe wsparcie z USA i współpracował ściśle z Waszyngtonem. Nastąpił rozkwit gospodarki kubańskiej, cukier bowiem był sprzedawany do USA, a tysiące zagranicznych turystów napływały na wyspę. W wielu miastach warunki bytowania ludności uległy poprawie, a standard życia na Kubie był najwyższy w całej Ameryce Łacińskiej.

Gorzej przedstawiała się sytuacja na wsi, gdzie mieszkało ponad 80% mieszkańców, tylko doraźnie zatrudnianych przez wielkich plantatorów i amerykańskie kompanie cukrownicze na czas zbiorów trzciny cukrowej.

Okres ekonomicznej prosperity nie mógł zatem zapobiec upadkowi Batisty, który okazał się niepopularnym przywódcą. Prowadzone przez niego represje wobec opozycji politycznej przy pomocy wojska, powodo-

wały jeszcze większy opór. Narastała krytyka dominującej roli USA w gospodarce kubańskiej i oskarżenia o neokolonialną zależność wyspy od wielkiego sąsiada.

Pogarszającą się sytuację polityczną wykorzystał charyzmatyczny lider Fidel Castro Ruz. Syn zamożnego plantatora trzciny cukrowej, imigranta z Hiszpanii, zdobył wykształcenie prawnicze, korzystając z przywileju zarezerwowanego tylko dla bogatych mieszkańców Kuby. Wkrótce jednak jego przekonania stały się bardziej radykalne. W życie polityczne włączył się w latach 40., z programem uniezależnienia Kuby od Stanów Zjednoczonych. Swoją polityczną karierę wiązał z wyborami w 1952 r., do których jednak nie dopuścił Batiستا.

Castro zorganizował ok. 150-osobową grupę, która w lipcu 1953 r. próbowała zdobyć wojskowe koszary w Santiago. Liczył, że krok ten wzniesi rewolucję na Kubie, a mieszkańcy wyspy są przygotowani do powstania pod jego przywództwem. Oddział Castro został jednak szybko rozбитý przez wojsko, a on sam skazany na długoletnie więzienie.

Jednak już po dwóch latach, w wyniku ogłoszonej amnestii, wyjechał do Meksyku, gdzie zaczął organizować siły partyzanckie, nazwane Ruchem 26 Lipca (od daty pierwszego powstania). Tam też zetknął się z argentyńskim lekarzem i rewolucjonistą Ernesto Ché Guevarą, który został jego głównym doradcą.

Pod koniec 1956 r. Castro, na czele małej, 100-osobowej grupy, ponownie podjął próbę obalenia Batiсты. Po kolejnej klęsce, wraz ze swoim bratem Raulem

i Ché Guevarą schronił się w górach Sierra Maestra, położonych we wschodniej części wyspy, gdzie założył powstańczą bazę. Obok Ruchu 26 Lipca, na Kubie działały również inne grupy partyzanckie, rosła także opozycja wobec reżimu zarówno ze strony jego politycznych rywali, związków zawodowych, jak i wielu pracowników rolnych. W wyniku walk i represji ze strony Batisty do końca dekady śmierć poniosło ok. 20 tys. Kubańczyków, przeważnie cywilów.

W 1958 r. reżim na wyspie, zwłaszcza po wstrzymaniu przez USA dostaw broni, chylił się jednak ku upadkowi. Do tego czasu Castro zorganizował szerszą koalicję pod swoim przywództwem, pozyskując Kubańczyków, którzy chcąc obalić dyktaturę nie zwracali uwagi na jego rewolucyjne idee. Małe grupy partyzanckie działały już w całym kraju, a grupy powstańców w miastach walczyły z policją i wojskiem.

Pod koniec grudnia 1958 r. powstańcy pod dowództwem Ché Guevary zaatakowali stolicę Kuby, Hawanę. Na początku 1959 r. Batista uciekł z kraju. Castro, w wieku 32 lat, objął przywództwo na wyspie, a członkowie Ruchu 26 Lipca zajęli najważniejsze pozycje w państwie. Wbrew nadziejom Waszyngtonu, który liczył na wyłonienie umiarkowanego rządu w wolnych wyborach, nigdy do nich nie doszło.

W 1961 r. Castro formalnie rozwiązał partie polityczne i organizacje społeczne. Opozycja zaczęła być prześladowana przez specjalnie powołane ciało — Komitet Obrony Rewolucji. Wielu politycznych przywódców trafiło do więzienia, setki tysięcy wybrało emigra-

cję do USA, tworząc na Florydzie politycznie znaczącą mniejszość.

Państwo przejęło kontrolę nad prasą, radiem i telewizją, wprowadzono cenzurę. Chociaż oficjalnie na Kubie zapanowały „bezpośrednie rządy ludu”, w rzeczywistości pełna władza należała do Castro i jego towarzyszy. Przywództwo związków zawodowych, wcześniej kontrolowanych przez zwolenników Batisty, przeszło w ręce komunistów wspierających rewolucję.

Po przejęciu władzy Castro zamierzał zrealizować dwa zasadnicze cele. Pierwszy, to radykalne reformy wewnętrzne, które umożliwią poprawę życiowych warunków ubogiej części mieszkańców wyspy. Jego program cieszył się zatem popularnością wśród robotników rolnych i biedoty miejskiej. Dla nich Castro pozostawał niekwestionowanym narodowym liderem. Jednym z pierwszych kroków było wyeliminowanie amerykańskich wpływów gospodarczych z wyspy. Latem 1960 r. rząd przejął ziemię należącą do koncernów cukrowych, znacjonalizował bankowość i przedsiębiorstwa, w większości pozostające w rękach obywateli Stanów Zjednoczonych.

Castro chciał także uwolnić się od zbytnej zależności ekonomicznej od USA. Większość eksportu cukru trafiało jednak do potężnego sąsiada, po cenach gwarantowanych. Hawana zażądała od Waszyngtonu podwojenia ilości zakupu i większej zapłaty niż dotychczas. Rząd amerykański odrzucił jednak możliwość porozumienia i domagał się odszkodowań za własność znacjonalizowaną na Kubie.

Castro zwrócił się zatem o pomoc do krajów komunistycznych. Tym samym Związek Radziecki zyskał bezprecedensową możliwość zagrożenia pozycji USA w ich własnej hemisferze. Odpowiedź z Kremla przyszła zatem szybko. W lutym 1960 r. ZSRR zgodził się na zakup kubańskiego cukru, ofiarując niskoprocentowany kredyt na zakup maszyn i urządzeń, a także broni. Jednocześnie udzielono pomocy w rozwoju inwestycji, w postaci kadry technicznej, w ramach programu industrializacji wyspy i kolektywizacji rolnictwa, zarządzanej przez Castro. Kuba szybko uzależniała się zatem gospodarczo i politycznie od ZSRR.

To spowodowało stopniową odpowiedź ze strony Waszyngtonu — początkowo wstrzymanie importu trzciny cukrowej, a następnie embargo na eksport na Kubę wszelkich towarów, z wyjątkiem środków medycznych i żywności.

Coraz bliższe związki Kuby z blokiem radzieckim zwiększały zaniepokojenie w Waszyngtonie. Od momentu zwycięstwa rewolucji w Hawanie, administracja prezydencka przygotowywała się do obalenia Fidela Castro. Pod koniec swojej kadencji w 1960 r., prezydent Eisenhower zdecydował o przeprowadzeniu przez CIA przewrotu na Kubie. Jego następca, J. F. Kennedy, zaaprobował ten pomysł, ufając doniesieniom wywiadowczym, że reżim jest niepopularny. Inwazja małych sił ekspedycyjnych, złożonych z emigrantów kubańskich, miała zatem wzniecić masowe powstanie na wyspie przeciwko Castro. Prezydent USA nie zdecydował się jednak na pełne wsparcie tej opera-

cji przez wojska amerykańskie, odmawiając pomocy lotniczej. Przeprowadzony w połowie kwietnia 1961 r. desant ok. 1,5 tys., wyszkolonych przez CIA, Kubańczyków w Zatoce Świn z łatwością został zatem rozбитo przez oddziały Castro. Nie oznaczało to jednak końca tajnych operacji amerykańskich przeciwko przywódcy kubańskiemu, którego próbowano zabić, a także aktów sabotażu na wyspie. Nadal przygotowywano plany inwazji na Kubę.

8.5. Kryzys kubański

Mimo odparcia desantu w Zatoce Świn, władze w Hawanie zdawały sobie sprawę ze swej słabości i starały się o zawarcie sojuszu wojskowego z ZSRR. Kreml nie chciał się na to zgodzić, ale równocześnie dostrzegał, że utrzymanie Castro przy władzy pozwoli na uzyskanie wpływów w zachodniej hemisferze, dotąd pozostającej całkowicie w orbicie wpływów Stanów Zjednoczonych.

Wiosną 1962 r. Chruszczow zaproponował zatem rozmieszczenie na wyspie pocisków średniego zasięgu, wyposażonych w głowice jądrowe, kontrolowane przez armię radziecką. Ich celem miało być nie tyle powstrzymanie ewentualnej amerykańskiej inwazji na wyspę, co raczej wzmocnienie pozycji Kremla w zimnowojennym sporze z Waszyngtonem przez stworzenie bezpośredniego zagrożenia atomowego dla USA i tym samym zrównoważenie przewagi amerykańskiej w pociskach balistycznych. Rakiety rozmieszczone na Kubie mogły bowiem szybko dotrzeć do południowo-

wschodniego terytorium Stanów Zjednoczonych, skracając czas przygotowania obrony przez Amerykanów do kilku minut. Decydując się na instalację pocisków na wyspie, Chruszczow zlekceważył umiejętności polityczne Kennedy'ego, licząc, że nie zdoła on zdecydowanie odpowiedzieć na ten krok Kremla.

W ten sposób doszło do największego kryzysu zimnowojennego po II wojnie światowej, w czasie którego świat stanął na progu nuklearnej zagłady. Po wykryciu instalacji pocisków przez amerykańskie samoloty zwiadowcze, w połowie października 1962 r., wbrew przypuszczeniom Chruszczowa, Stany Zjednoczone zareagowały bardzo energicznie, żądając natychmiastowego ich usunięcia. Kennedy odrzucił jednak możliwość inwazji, sugerowanej przez koła wojskowe, wprowadzając w zamian 24 października morską „kwartanę”, czyli faktyczną blokadę wyspy, mającą uniemożliwić dalsze dostawy rakiet na Kubę. Dzisiaj wiadomo, że odrzucenie opcji militarnego ataku na wyspę przez prezydenta USA uchroniło świat od III wojny światowej, oddziały radzieckie stacjonujące na Kubie miały bowiem zgodę na użycie taktycznej broni nuklearnej w ewentualnych walkach z Amerykanami.

Kryzys raketowy udało się rozwiązać dopiero po serii tajnych rozmów między Waszyngtonem a Kremlem, w których główną rolę odegrał m.in. Robert Kennedy, prokurator generalny USA, a jednocześnie brat i najbliższy doradca prezydenta. Rząd amerykański obiecał usunięcie amerykańskich rakiet z Turcji w zamian za wycofanie radzieckich pocisków i personelu z Kuby, na

co Chruszczow w końcu przystał. Kennedy obiecał równocześnie, że nie będzie podejmował żadnych dalszych wojskowych operacji przeciwko Hawanie.

Rozdział III

Między kryzysem kubańskim a końcem *détente* 1963-1979

1. Między odprężeniem a zbrojeniami

1.1. Ocieplenie relacji między supermocarstwami

Pozytywne rozwiązanie kryzysu kubańskiego przyczyniło się w dużym stopniu do poprawy stosunków między obydwoma supermocarstwami. Jej symbolem było ustanowienie „gorącej linii”, bezpośredniego połączenia Białego Domu z Kremlem, mającego umożliwić komunikację w razie nagłego kryzysu międzynarodowego.

Lata 60. przyniosły także dwa istotne porozumienia dotyczące ograniczenia broni atomowej. W 1963 r. supermocarstwa podpisały układ o zakazie prób z bronią jądrową w atmosferze, co miało istotne znaczenie ze względu na zagrożenie ekologiczne stwarzane przez takie wybuchy. W połowie 1968 r. natomiast większość członków ONZ zawarła porozumienie w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej. Parafowania układu odmówiły jednak Francja i ChRL, posiadające bombę atomową i kilka innych państw otwarcie dążących do jej posiadania (m.in. Indie, Izrael, Republika Południowej Afryki).

Mimo poważnych prób podejmowanych przez następcę Kennedy'ego, prezydenta Lyndona Johnsona w sprawie dalszych negocjacji na temat broni strategicznych i systemów antyrakietowych rozwijanych

w obydwóch mocarstwach, rozwój sytuacji międzynarodowej - z jednej strony zaangażowanie amerykańskie w Wietnamie od połowy lat 60., z drugiej strony zdławienie przez Kreml przemian demokratycznych w Czechosłowacji — nie sprzyjał atmosferze odprężenia.

1.2. Zbrojenia ZSRR

Jednocześnie na Kremlu, po porażkach w czasie kryzysu berlińskiego i kubańskiego, w coraz większym stopniu uświadamiano sobie przewagę militarną USA nad ZSRR. Po odsunięciu N. Chruszczowa od władzy w 1964 r., nowe kierownictwo partyjne z Leonidem Breżniewem na czele rozpoczęło intensywną rozbudowę arsenału jądrowego i środków jego przenoszenia, aby liczyć się w rozgrywce ze Stanami Zjednoczonymi. Kosztem ogromnego wysiłku gospodarki radzieckiej, do końca dekady ZSRR zrównał się w liczbie rakiet dalekiego zasięgu z amerykańskim rywalem, rozbudowując także siły konwencjonalne. Paradoksalnie, ta istotna zmiana w sytuacji strategicznej była jedną z przyczyn przyspieszenia procesu *détente*, czyli odprężenia w polityce międzynarodowej.

1.3. Napięcie w stosunkach chińsko-radzieckich

W latach 60. można zaobserwować nowe zjawisko, oznaki zmian w dotychczasowym, bilateralnym podziale świata na dwa bloki. Przede wszystkim wiązało się to z rosnącym sporem między Związkiem Radzieckim a ChRL o przewodnictwo w ruchu komunistycznym. Od początku dekady różnice ideologiczne były coraz

bardziej widoczne. W przeciwieństwie do kierownictwa na Kremlu, akcentującego potrzebę „pokojowego współistnienia”, Mao podkreślał znaczenie międzynarodowej rewolucji, nie zważając na niebezpieczeństwo wybuchu wojny nuklearnej. Wściekłość chińskiego przywódcy wzbudziło także poparcie Kremla dla indyjskiego rywala Pekinu i neutralność w konflikcie Chin Ludowych z Indiami w 1962 r. Porażka Chruszczowa w rozgrywce o Kubę i „zdrada” w postaci podpisania układu o zakazie prób z bronią jądrową w atmosferze przekonała Mao o tym, że to ChRL powinna przejąć przywództwo nad ruchem rewolucyjnym na całym świecie w walce przeciwko imperializmowi. W tym przekonaniu utwierdzała go także pomyslna eksplozja pierwszej chińskiej bomby atomowej w 1964 r. W drugiej połowie lat 60. napięcie w stosunkach między Chinami a ZSRR osiągnęło apogeum, a władze na Kremlu stały się głównym wrogiem Pekinu. Komuniści chińscy nie wahali się wysunąć roszczeń terytorialnych wobec większości obszarów wschodniej Syberii. W marcu 1969 r. doprowadziło to do otwartych walk zbrojnych o nadgraniczne wysepki na rzece Amur i Ussuri. Na Kremlu zagrożenie chińskie uznano za na tyle realne, że zdecydowano się na przesunięcie dużych sił wojskowych, w tym pocisków z głowicami jądrowymi, do rejonów przygranicznych. W ChRL rozpoczęto z kolei „psychozę wojenną”, skierowaną przeciwko ZSRR, ostatecznie zakończoną wiosną 1970 r.

1.4. Nowa polityka amerykańska

Kolejny prezydent USA, republikanin Richard Nixon, zasiadający w Białym Domu od 1969 r., rozpoczął zupełnie nową politykę zagraniczną na arenie zimnowojennych zmaganiań.

Działania amerykańskie opierały się na trzech głównych założeniach, wypracowanych przez doradcę prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego, Henry'ego Kissingera. Pierwszym zadaniem było honorowe zakończenie zaangażowania USA w wojnę w Wietnamie, co przypieczętowały układy paryskie zawarte z DRW w 1973 r.

Drugim celem Nixona był tzw. chiński gambit, czyli nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ChRL. Był to jeden z istotniejszych elementów amerykańskiej „polityki trójkąta”, prezydent bowiem sądził, że zbliżenie z Pekinem zaniepokoi ZSRR, jak i komunistów północnowietnamskich, ułatwiając tym samym negocjacje w Paryżu. Amerykańskie „otwarcie na Chiny” osiągnęło swój punkt kulminacyjny pod koniec lutego 1972 r., gdy Nixon przybył do Pekinu i spotkał się z Mao. Wizyta ta miała raczej propagandowy niż praktyczny wymiar, ale niewątpliwie oznaczała początek normalizacji stosunków między obydwoma krajami.

Zbliżenie amerykańskie do Chin nie oznaczało porzucenia idei porozumienia między supermocarstwami. Wbrew powszechnej opinii Nixonowi nie zależało w tym wypadku na poprawie sytuacji międzynarodowej, ale na, co podkreślają Young i Kent, utrzy-

maniu *status quo* i ochronie interesów amerykańskich na świecie. Z kolei przywódcy na Kremlu traktowali rozmowy w sprawie ograniczenia broni strategicznych jako narzędzia do zmniejszenia obciążeń zbrojenio- wych, możliwość uzyskania technologicznego *know-how* z Zachodu, dzięki zwiększeniu wymiany między Wschodem a Zachodem, wreszcie ograniczenia ryzyka wybuchu wojny nuklearnej. Równocześnie ZSRR nadal niezmiennie popierał wszelkie ruchy narodowowyzwo- leńcze na całym świecie.

W 1972 r. R. Nixon jako pierwszy amerykański pre- zydent odwiedził Kreml, aby podpisać Układ o Ograni- czeniu Broni Strategicznych (od angielskiego skrótu SALT 1), który przewidywał zamrożenie potencjału międzykontynentalnych rakiet balistycznych wystrze- liwanych z lądu (1054 — USA, 1618 — ZSRR), z łó- dzi podwodnych (656 — USA, 740 — ZSRR) i bom- bowców (455 — USA, 140 — ZSRR) i ograniczał do dwóch liczbę systemów antyrakietowych (ABM), sta- nowiących główne zagrożenie dla równowagi strate- gicznej. Ze względu na fakt, że rakiety amerykańskie mogły już przenosić po kilka głowic, Stany Zjednoczo- ne posiadały ich faktycznie o ok. 100% więcej. Obok SALT I oba supermocarstwa podpisały także układ handlowy i porozumienie o wzajemnych relacjach.

1.5. Powolny demontaż układu bipolarnego

W latach 70., obok dwóch supermocarstw na świecie i pretendującej do takiej roli, ale niewątpliwie słabszej ChRL, zwiększyła się pozycja nowych państw i regio-

nów, przede wszystkim ze względu na ich ekonomiczne dokonania. Mowa tu przede wszystkim o Europie Zachodniej i Japonii. Jednocześnie poszczególne państwa europejskie próbowały także podążać bardziej niezależnym kursem, zwłaszcza od Waszyngtonu. W latach 60. taką politykę prowadził de Gaulle, który podjął próbę uczynienia z Francji trzeciej głównej siły w Europie. Na początku lat 70. niepokój Waszyngtonu budziła natomiast nowa polityka wschodnia (*Ostpolitik*) prowadzona przez rząd RFN, Biały Dom obawiał się bowiem, że będzie to oznaczać bardziej niezależny kurs bliskiego sojusznika USA w Europie wobec ZSRR.

1.6. Zenit *détente*. Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach

Niewątpliwie symbolem okresu współpracy międzynarodowej pierwszej połowy lat 70. była Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach w 1975 r., której Akt Końcowy podpisały po dwóch latach przygotowań wszystkie państwa Starego Kontynentu oraz Stany Zjednoczone i Kanada. Zasadnicze postanowienia były zawarte w tzw. koszykach. Pierwszy potwierdzał m.in. niezmienność powojennych granic (w tym podziału Niemiec), co Kreml uznał za swój sukces. Drugi dotyczył współpracy na polu nauki, technologii i ochrony środowiska. W trzecim „koszyku” sygnatariusze zobowiązywali się do przestrzegania praw człowieka. Umożliwiało to monitorowanie nadużyć wolności i swobód obywatelskich w krajach komunistycznych oraz przyspieszyło powstawanie w nich opozycji politycznej.

1.7. Polityka zagraniczna ZSRR w okresie *détente*

Obok stałej rozbudowy arsenału zbrojeniowego, mającej wzmocnić status ZSRR na arenie międzynarodowej, Kreml wykorzystał KBWE i odprężenie międzynarodowe do politycznego potwierdzenia swoich zdobyczy po II wojnie światowej. Dekada lat 70. oznaczała również wzrost radzieckich wpływów w krajach rozwijających się, przede wszystkim w Afryce, ale także w Ameryce Łacińskiej. Ostatecznie właśnie te kroki, a przede wszystkim bezpośrednia interwencja ZSRR w Afganistanie w 1979 r. oznaczały pogrzebanie okresu odprężenia międzynarodowego w tej dekadzie.

1.8. Odejście USA od polityki *détente*

Polityka zagraniczna prowadzona przez Nixona spotykała się z krytyką konserwatystów, którzy uważali porozumienie SALT I za objaw słabości w obliczu radzieckich działań i rozprzestrzeniania się ideologii marksistowskiej w krajach rozwijających się. Opozycja wobec *détente* zaczęła rosnąć już w okresie prezydentury Geralda Forda (1974-1977), mimo że Kissinger, jako sekretarz stanu, próbował jeszcze ocalić zapoczątkowaną przez siebie politykę odprężenia. W 1976 r. powstał wpływowy Komitet Obecnych Niebezpieczeństw (*The Committee on the Present Dangers*), sprzeciwiający się „ugodowej postawie” wobec Kremla, którego polityka miała być coraz większym zagrożeniem dla USA.

Zdecydowane odejście od dotychczasowej drogi w działaniach amerykańskich można zaobserwować w okresie rządów Jimmy'ego Cartera. Jego polityka nie była jednak do końca koherentna, co wiązało się m.in. ze sporem między sekretarzem stanu, Cyrusem Vance'em a doradcą do spraw bezpieczeństwa Zbigniewem Brzezińskim, odnośnie podejścia USA do ZSRR. Ponieważ ten ostatni zyskał przewagę, działania prezydenta przybrały bardziej antykomunistyczny charakter. Pozostałością po *détente* były rokowania w sprawie dalszego ograniczenia pocisków nuklearnych i broni antyrakietowej, zakończone podpisaniem układu SALT II między supermocarstwami w czerwcu 1979 r. Jego ratyfikacja została jednak zawieszona w związku z inwazją radziecką na Afganistan zapoczątkowaną pod koniec tego roku.

W ramach działań zmierzających do osłabienia działań ZSRR, Carter polepszył stosunki z ChRL. Istotny element jego polityki stanowiło łączenie współpracy z innymi państwami z zagadnieniem przestrzegania przez nie praw człowieka, szczególnie widoczny w stosunkach z krajami komunistycznymi, zależnymi od Kremla, i samym imperium radzieckim. Równocześnie, w związku z przetrzymywaniem amerykańskich zakładników w czasie rewolucji islamskiej w Iranie, na początku 1980 r. prezydent ogłosił tzw. doktrynę Cartera. Zakładała ona sformowanie sił szybkiego reagowania, które umożliwią Stanom Zjednoczonym podjęcie natychmiastowej akcji militarnej w dowolnym miejscu

kuli ziemskiej w przypadku powstania sytuacji kryzysowych.

1.9. Zmierzch systemu z Bretton Woods — nowy element w polityce międzynarodowej

Nagły skok cen ropy naftowej na początku lat 70. W wyniku reakcji państw OPEC na kolejną wojnę izraelsko-arabską miał znaczenie przede wszystkim polityczne, stanowiąc próbę przerwania dominacji Zachodu nad Trzecim Światem. Ale to wyzwanie należy postrzegać także w związku z rosnącymi problemami państw wysoko uprzemysłowionych, które wiązały się z końcem stabilności walutowej w świecie zachodnim. System ekonomiczny stworzony w Bretton Woods (1944) przez długi czas wydawał się tworzyć korzystne warunki dla stabilnego rozwoju gospodarki bazującej na wymianie handlowej i minimalnym bezrobociu.

W latach 60. wystąpiły jednak pierwsze oznaki nadchodzących problemów. Pomoc ekonomiczna dla Europy i licznych krajów Trzeciego Świata w latach 50. I 60. spowodowała odpływ waluty USA za granicę. Do końca lat 50. dolary posiadane przez inne państwa przekroczyły amerykańskie zapasy złota, stawiając pod znakiem zapytania system stworzony w Bretton Woods (dolar, mający oparcie w złocie, stanowił podstawę międzynarodowego systemu finansowego). Dalsze słabnięcie waluty USA wynikało ze zmniejszającej się konkurencyjności towarów amerykańskich na światowych rynkach. Zagrożeniem dla supremacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych stały się przede

wszystkim państwa, które dostały zastrzyk amerykańskiej waluty w latach 1948-1952 w celu odbudowy ze zniszczeń wojennych — Japonia i kraje zachodnioeuropejskie. Udział Stanów Zjednoczonych w produkcji świata zachodniego spadł z 70% w latach 50. do mniej niż 50% na początku lat 70., a w handlu zagranicznym z 50% do 25%.

Pod koniec lat 60. gospodarkę USA dodatkowo osłabiły procesy inflacyjne, będące wynikiem zaangażowania Waszyngtonu w wojnę wietnamską. Niekorzystnym elementem była także malejąca przewaga eksportu amerykańskiego nad importem. W 1971 r. do Stanów Zjednoczonych napłynęło już więcej towarów niż ich wyeksportowano. Wzrost liczby dolarów pozostających w rękach partnerów handlowych USA i dewaluacja amerykańskiej waluty w wyniku inflacji, sprawiły, że zaczęto coraz częściej zamieniać dolary na złoto według parytetu przyjętego jeszcze w Bretton Woods (35 dolarów za uncję złota). Zapasy amerykańskiego kruszcu zaczęły zatem szybko maleć, co skłoniło prezydenta Nixona w sierpniu 1971 r. do decyzji o odejściu waluty amerykańskiej od parytetu złota.

1.10. Kryzys naftowy. Rozwój państw OPEC

Wzrost zapotrzebowania na ropę naftową w latach 60. w krajach uprzemysłowionych (jej użycie jako źródła energii wzrosło w latach 1950-1970 z prawie 40 do prawie 65%) przyniósł powolny wzrost ceny tego surowca, przekraczający 2 dolary za baryłkę. Znacząco poprawiło to sytuację finansową i gospodarczą państw

członkowskich OPEC. Do lat 70. znaczenie samej organizacji, liczącej już 12 krajów członkowskich, było jednak małe. Zaczęło ono jednak rosnąć, gdy od początku tej dekady Libia, Algieria, Irak, Iran i Wenezuela znacjonalizowały swoje rafinerie.

W proteście przeciwko amerykańskiej polityce wspierania Izraela po ataku Egiptu i Syrii na ten kraj, arabscy członkowie OPEC, kontrolujący 1/3 światowego wydobycia, zdecydowali się na uczynienie z ropy broni politycznej, wprowadzając 19 października 1973 r. embargo na dostawy tego surowca do Stanów Zjednoczonych. Krok ten miał powstrzymać poparcie Białego Domu i dostarczanie broni dla Izraela, równocześnie budując międzynarodowe poparcie wokół kwestii palestyńskiej, wreszcie wywrzeć nacisk na inne państwa zachodnie, aby zajęły bardziej proarabskie stanowisko. Do wiosny 1974 r. OPEC zmniejszyła wydobycie ropy, co sprawiło, że cena baryłki surowca wzrosła prawie czterokrotnie (z 3 do 11,65 dolarów).

Świat ogarnął kryzys paliwowy o dalekosiężnych konsekwencjach dla gospodarek w wielu krajach. Kolejna gwałtowna podwyżka ceny ropy nastąpiła w 1979 r. po wybuchu rewolucji islamskiej w Iranie.

1.11. Globalny charakter kryzysu w latach 70.

Wpływ podwyżek cen ropy na gospodarki państw zachodnich był bardzo poważny. Środki podjęte przez rządy państw uprzemysłowionych mające zredukować zużycie tego surowca i rozwijanie alternatywnych źródeł energii nie od razu mogły przynieść poprawę sytua-

cji ekonomicznej. W ciągu pół roku, od lata 1974 r., produkcja przemysłowa tylko największych potęg gospodarczych zmniejszyła się o 10%. Podobnie wyglądała sytuacja w handlu międzynarodowym. Charakterystyczną cechą wielu gospodarek stała się stagflacja, czyli spadek produkcji i wzrost bezrobocia przy rosnącej inflacji. Trzeba równocześnie pamiętać, że wzrost cen podstawowego surowca energetycznego - ropy, dotknął nie tylko państwa rozwinięte, ale także rozwijające się. W mniejszym stopniu drastyczną podwyżkę cen odczuły kraje zależne od Kremla, gdyż otrzymywały ropę po tańszych cenach z ZSRR.

W zupełnie odmiennej sytuacji pozostawały natomiast państwa-producenci ropy naftowej, zwłaszcza kraje arabskie. Napływ pieniędzy skutkiem rosnących cen surowca (tzw. petrodolary) umożliwił daleko idącą modernizację tych państw, chociaż duże sumy były marnotrawione na zbrojenia i luksusy. Jednak ich dochód narodowy powiększył się w znacznym stopniu, np. w przypadku Arabii Saudyjskiej, największego producenta ropy naftowej, wzrósł 10-krotnie w stosunku do poprzedniej dekady.

Przodujące gospodarki: USA, Japonia, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy i Kanada, zaczęły poszukiwać rozwiązań systemowych w ramach corocznych spotkań grupy G-7. Jednak kryzys paliwowy uwiłdocił pogłębiające się różnice między bogatą „Północą” a biednym „Południem”.

Państwa rozwijające się próbowały ratować swoją sytuację ekonomiczną, przede wszystkim korzystając

z niskoprocentowanych pożyczek, hojnie udzielanych przez zachodnie prywatne instytucje finansowe. Wiązało się to z zasileniem obiegu finansowego przez strumienie „petrodolarów”, czyli waluty uzyskiwanej ze sprzedaży ropy przez kraje arabskie, w których, ze względu na zakazy prawa islamskiego, nie istniała tradycyjna bankowość. Zyski lokowano zatem w zachodnich instytucjach bankowych. Państwa rozwijające się wykorzystywały kredyty zarówno na sfinansowanie zakupu drożejącej gwałtownie ropy naftowej, jak również towarów i urządzeń, wytwarzanych w krajach uprzemysłowionych, w celu modernizacji własnej gospodarki.

Taka sytuacja spowodowała wzrost międzynarodowego zadłużenia w tej dekadzie. O ile w 1970 r. roczne pożyczki były mniejsze niż 10 mld dolarów, w 1978 r. osiągnęły 100 mld dolarów, a na początku następnej dekady były 5 razy większe. W pułapce coraz większego zadłużenia i spłaty rosnących odsetek znalazły się zarówno ubogie kraje afrykańskie (Uganda, Kenia), jak i lepiej uprzemysłowione państwa latynoamerykańskie (Brazylia czy Meksyk). Także pozostające pod rządami komunistów Polska i Węgry, chętnie korzystające z kredytów zachodnich w celu modernizacji gospodarki i poprawy konsumpcji, znalazły się na czołowych miejscach listy dłużników (między 1973 a 1980 r. ich dług wobec banków zachodnich wzrósł z 5 do 44 mld dolarów).

2. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki

2.1. Sytuacja wewnętrzna w USA w latach 60.

Zabójstwo J. F. Kennedy'ego w listopadzie 1963 r. w Dallas, oddało władzę w Stanach Zjednoczonych w ręce dotychczasowego wiceprezydenta, L. Johnsona. W styczniu 1965 r., po kolejnych wyborach, zasiadł on w Białym Domu. Swoje urzędowanie rozpoczął od „wypowiedzenia wojny biedzie”, czyli uruchomienia programów pomocy skierowanych do najbiedniejszych warstw społeczeństwa (do których zaliczano osoby, których dochód nie przekraczał 3 tys. dolarów rocznie).

Zapowiedziana przez Johnsona budowa Wielkiego Społeczeństwa oznaczała wprowadzenie państwowego systemu opieki zdrowotnej dla ludzi powyżej 65 roku życia i najuboższych osób. Rozszerzono także fundusze przeznaczone na szkolnictwo wszystkich szczebli w najbiedniejszych obszarach USA. Poprawie warunków życia w miastach miało służyć powołanie nowego departamentu rządowego. Przeprowadzono także istotną zmianę w przepisach imigracyjnych, w większym stopniu zwracając uwagę na umiejętności przybywających, a nie, jak dotąd, miejsce pochodzenia (faworyzowano kraje Europy Zachodniej). Do połowy lat 60. wprowadzono także ustawy zwalczające dyskryminację rasową.

Bezpośrednie zaangażowanie amerykańskie w wojnę w Wietnamie od 1965 r. zagroziło jednak programowi Wielkiego Społeczeństwa. Konflikt w Indochinach pochłaniał ogromne sumy, a Johnson chciał do-

trzymać obietnicy z początków kadencji i nie zdecydował się na podniesienie podatków. Rosnący deficyt budżetowy i inflacja zaczęły deprecjonować walutę amerykańską. Mimo proporcjonalnego zwiększenia funduszy na walkę z biedą, nie osiągnęły one nigdy poziomu projektowanego przez prezydenta.

Przedstawiając działania społeczne podejmowane przez Johnsona w połowie lat 60. należy równocześnie pamiętać, że najsilniejsza na świecie gospodarka amerykańska nadal się rozwijała, a bezrobocie w kraju spadło poniżej 5%. Poprawiała się także sytuacja materialna większości ludności Stanów Zjednoczonych. W 1968 r. roczny dochód przeciętnej rodziny w USA był dwa razy większy niż pod koniec lat 50.

2.2. Ruch praw obywatelskich

Okres rządów Johnsona przyniósł przełomowe zmiany w sytuacji ludności afroamerykańskiej. Wcześniejsze (w czasie prezydentury J. F. Kennedy'ego) działania ruchu praw obywatelskich wywoływały reakcję rasistowsko nastawionej części białej ludności na południu. Areną walki o prawa człowieka stało się Birmingham w stanie Alabama. Zorganizowany w kwietniu 1963 r. przez M. L. Kinga pokojowy marsz w tym mieście, został rozpędzony przez policję m.in. przy użyciu psów, a sam przywódca aresztowany. Negocjacje w sprawie zaprzestania protestów prowadzone przez Departament Sądownictwa zostały przerwane po zamachach bombowych na lokale zajmowane przez ak-

tywistów ruchu praw człowieka, co wywołało rozruchy w czarnym getcie w Birmingham.

Sceny pokazujące brutalność policji, rozpowszechnione przez stacje telewizyjne i prasę, wzbudziły oburzenie wśród większości Amerykanów i wymusiły na Kennedym podjęcie bardziej aktywnych działań. Zapowiedziana publicznie przez niego ustawa o prawach cywilnych utknęła jednak w Kongresie.

Ruch praw człowieka odpowiedział marszem w Waszyngtonie, w sierpniu 1963 r., na którym zgromadziło się ok. 250 tys. osób, zarówno czarnej, jak i białej rasy. Jego uczestnicy wysłuchali m.in. słynnej mowy M. L. Kinga, zaczynającej się od słów „Miałem sen” („I have a dream”), w której mówił o braterskiej jedności potomków niewolników i panów, gdy nikt nie będzie sądzony ze względu na kolor skóry, ale posiadane zdolności.

Niewątpliwym uwieńczeniem długoletniej walki Afroamerykanów, wspieranych już przez tysiące białych aktywistów, było podpisanie przez prezydenta Johnsona w lipcu 1964 r. ustawy o prawach obywatelskich, stanowiącej jedno z dwóch najważniejszych osiągnięć tej dekady w kwestii praw człowieka w Stanach Zjednoczonych. Ustawa zakazywała wszelkiej segregacji w miejscach publicznych oraz dyskryminacji na podstawie rasy, pochodzenia, religii i płci przy zatrudnieniu. Istotne jej uzupełnienie stanowiła ustawa o prawach wyborczych z następnego roku. Na jej przyjęcie przez Kongres USA miała wpływ podjęta przez Kinga w południowych stanach akcja rejestracyjna

Afroamerykanów na listach wyborczych i kolejne krwawe zamieszki w Selma (Alabama). Tym samym zniesiono m.in. obowiązujący dotąd i upokarzający dla niepiśmiennej części ludności egzamin, który eliminował ją z głosowania.

Nowym ustawom towarzyszyły jednak rosnące oczekiwania, zwłaszcza u wśród biedniejszej części społeczeństwa afroamerykańskiego. Coraz większe poparcie zyskiwały zatem bardziej radykalne grupy, szermujące hasłem — „czarnej siły”, w tym liczące kilka tysięcy zwolenników, działające w miastach, uzbrojone Czarne Pantery (*Black Panthers*). Już kilka dni po podpisaniu ustawy o prawach wyborczych, latem 1965 r., doszło do rozruchów w wielu miastach. Wiązały się one z protestami przeciwko zabójstwu Malcolma X, czołowego zwolennika bardziej radykalnych działań, zamordowanego zresztą przez czarnych muzułmanów z równie ekstremistycznego Narodu Islamu. W tygodniowych zamieszkach, do których doszło w getcie w Los Angeles, 50 tys. Afroamerykanów demolowało i podpalało sklepy i lokale, strzelając do interweniującej straży pożarnej i policji. W walkach zginęły 34 osoby, a 4 tys. znalazło się w więzieniach. Wkrótce doszło do podobnych wydarzeń w kilku innych ośrodkach miejskich, a w 1966 i 1967 r., odpowiednio 40 i 55 miast było widownią protestów. W najbardziej krwawym w Detroit zginęło ponad 50 osób, a tysiące zostały ranne.

M. L. King, z jednej strony potępiał przemoc, z drugiej jednak rozumiał frustrację ludności afroamerykań-

skiej. W momencie gdy sam próbował zlikwidować segregacyjne podziały dzielnicowe w Chicago, spotkał się jednak ze zdecydowanym oporem części białego społeczeństwa, dotąd popierającego działania ruchu praw człowieka na południu. Spadek popularności Kinga wiązał się także z potępieniem przez niego wojny w Wietnamie. W kwietniu 1968 r. został zastrzelony przez białego kryminalistę. Spowodowało to kolejny wybuch niezadowolenia Afroamerykanów. W wyniku zamieszek w ponad stu miastach zginęło 46 osób, a 27 tys. zostało aresztowanych. Niewątpliwie zabójstwo Kinga, niekwestionowanego lidera ruchu praw człowieka, osłabiło znacznie aktywność Afroamerykanów, zwłaszcza że najważniejsze cele zostały przez nich osiągnięte. Jednocześnie, w celu zdestabilizowania radykalnych działań Czarnych Panter FBI przeprowadziła akcję aresztowania 750 członków tej grupy, eliminując również najbardziej radykalnych działaczy.

2.3. Aktywność ludności latynoamerykańskiej i indiańskiej

Lata 60. przyniosły także wzmożoną aktywność ludności latynoamerykańskiej, której liczba zaczęła wzrastać w związku z migracją w poprzedniej dekadzie, przede wszystkim z sąsiedniego Meksyku. Do pierwszych wystąpień o charakterze ekonomicznym doszło na farmach w południowych stanach USA. W 1962 r. powstał związek pracowników, który strajkami doprowadził do poprawy warunków materialnych pracowników latynoamerykańskich. Na fali aktywności mło-

dzieży w tej dekadzie nastąpił także wzrost świadomości narodowej wśród młodzieży meksykańskiej w szkołach i na uniwersytetach, który w największym stopniu odzwierciedlał ruch studencki nazwany *Chicano* (od amerykańskiej nazwy Meksykanina).

Nieco później niż ludność afroamerykańska i meksykańska zaczęła się organizować rdzenna społeczność Ameryki Północnej - Indianie. W 1968 r., w Minneapolis, powstał radykalny Ruch Indian Amerykańskich (*American Indian Movement*), działający na rzecz poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej tej grupy i walczący z brutalnymi zachowaniami policji wobec tej ludności. Przez całą następną dekadę pozostawał on główną siłą społeczności indiańskiej w USA. Jego członkowie wstawili się spektakularnymi akcjami, np. okupacją więzienia w Alcatraz (1969) i Biura ds. Indian w Waszyngtonie (1973). Szczególnie dramatyczny przebieg miała ponaddwumiesięczna okupacja Wounded Knee w Dakocie Południowej, słynnego miejsca ostatniej masakry Indian w 1890 r. Protest ten, pokazujący nadużycia lokalnych władz i przypominający historyczne prawa Indian, spopularyzował ich sprawę w społeczeństwie amerykańskim.

2.4. Wpływ wojny w Wietnamie na sytuację wewnętrzną w USA

Zaangażowanie USA w wojnę w Indochinach było katalizatorem gwałtownych zmian, jakie nastąpiły w społeczeństwie amerykańskim w drugiej połowie lat 60. Choć wcześniej można dostrzec pierwsze oznaki

zaniepokojenia skutkami „zimnowojennego” wyścigu zbrojeń, zwłaszcza wobec wzrostu wydatków na wojsko oraz niebezpieczeństwa katastrofy nuklearnej, to jednak do najbardziej gwałtownych wystąpień doszło w czasie konfliktu w Wietnamie. Na tę kwestię nałożyły się także inne problemy społeczne, takie jak równouprawnienie rasowe, wyzwolenie kobiet i ochrona środowiska.

Do dzisiaj trwają żywe dyskusje, kto ponosi winę za przegraną amerykańskiego supermocarstwa w wojnie z komunistami w Wietnamie. Podsumowanie dyskusji na ten temat, zebrane przez Michaela Hunta, pokazuje kilkanaście różnych wyjaśnień. Z wojskowego punktu widzenia można wskazać zarówno na niewłaściwe użycie siły zbrojnej, jak i winę samego Johnsona, który, chociaż zdecydował się na wysłanie żołnierzy do Indochin, nie zezwolił na prowadzenie wojny na pełną skalę, ograniczając się tylko do bombardowań DRW i nie wprowadzając na jej terytorium wojsk lądowych. obrońcy zaangażowania wojennego winią za porażkę amerykańskie mass media, nieobiektywnie pokazujące obraz działań w Wietnamie i tym samym wpływające na negatywny ich odbiór w społeczeństwie USA. W samym establishmentie politycznym Stanów Zjednoczonych również nie było zgody na prowadzenie wojny. Widać to najwyraźniej po działalności Komisji ds. Spraw Zagranicznych Senatu, która przekształciła się w ciało otwarcie krytykujące zaangażowanie w Indochinach. Rosnące straty ludzkie i gospodarcze koszty wojny sprawiły, że także amerykańska opinia publiczna

zaczęła żądać zakończenia konfliktu. Już latem 1967 r. przeważała opinia, że zaangażowanie w Wietnamie jest błędem. Niewątpliwie największym wstrząsem dla Amerykanów stała się ofensywa komunistów na początku 1968 r. W marcu tego roku prezydent Johnson ogłosił, że nie będzie się ubiegał ponownie o stanowisko prezydenta w nadchodzących wyborach.

2.5. Kontrkultura młodzieżowa

Dekada lat 60. w USA to nie tylko wzrost antywojennych nastrojów i walka ruchu praw obywatelskich, ale powstanie także kontrkultury młodzieżowej. Brała w niej udział tylko część młodzieży amerykańskiej (około miliona osób), ich postawa stała się jednak symbolem całej generacji. Trzeba zaznaczyć, że tworzyły ją w większości osoby kształcące się na uniwersytetach, z zamożnych domów, które buntowały się wobec tradycyjnego modelu rodziny i pracy, preferując aktywność społeczną i uczestnictwo w politycznych, społecznych i kulturowych zmianach.

Kontrkultura, nawiązując do ruchu beatników, wyrażała przekonania, że osiągnięcia liberalnej demokracji w USA przyniosły w rzeczywistości więcej szkód niż pożytku. Uporządkowane i racjonalne lata 60. wydawały się młodym ludziom nudne i pozbawione rzeczywistego uczucia. Emancypacyjnie nastawiona młodzież rzucała wyzwanie obowiązującym dotąd w Stanach Zjednoczonych wartościom. Pod względem politycznym przeciwstawiała się zbiurokratyzowanej władzy polityków i biznesu. Ze swoim modelem indywi-

dualizmu i odrzucania tradycyjnej rodziny, wyglądu, ubioru, wreszcie obyczajów, stanowiła także wyzwanie dla społeczeństwa.

Od początku dekady coraz istotniejszą rolę w amerykańskich szkołach wyższych zaczęła odgrywać, związana z „nową lewicą”, organizacja Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa (*Students for a Democratic Society* — SDS), tworząca luźno zorganizowane grupy na campusach uniwersyteckich w całym kraju. Swoistą filozofię, przesiąkniętą anarchizmem i marksizmem, wyłożyła w tzw. oświadczeniu *Port Huron*, przygotowanym przez guru tego ugrupowania Toma Haydena. Zliberalizowana demokracja amerykańska miała być paraliżowana przez siłę wielkich organizacji wojskowych i biznesu oraz powodować alienację jednostki, mimo ułudy dobrobytu. Manifest wzywał do szerszego uczestnictwa społeczeństwa w demokracji (*participatory democracy*), co stało się jedną z ikon lat 60.

Wyraźny wzrost aktywności studenckiej nastąpił w 1964 r. Wiązało się to z sytuacją na University of California w Berkeley. W odpowiedzi na próbę zakazu politycznej aktywności w kampusie przez władze uczelni, powstał Ruch Wolności Słowa (*Free Speech Movement*), pod wodzą Maria Savio. Młodzież występowała przeciwko zbiurokratyzowanej strukturze szkoły, mającej symbolizować równocześnie niedemokratyczny charakter władzy i kapitału, dominujących w amerykańskim społeczeństwie.

Studenci masowo włączali się także do walki ruchu praw obywatelskich, biorąc m.in. czynny udział w rajdach „jeźdźców wolności”, marszach protestacyjnych i pomagając w rejestrowaniu czarnych wyborców na południu.

Bezpośrednie zaangażowanie wojskowe USA w Wietnamie od 1965 r. spowodowało wzrost antywojennej aktywności, wśród wielu grup zaangażowanych w ruch praw człowieka. Do pierwszego protestu, wiosną 1965 r., na Uniwersytecie Michigan przystąpiło ponad 3 tys. studentów i naukowców. Model okupacji kampusu, przyjęty w czasie tego strajku studenckiego (*teach-in*), z niezależnymi wykładami, politycznymi debatami i dyskusjami, stał się wzorem dla następnych tego rodzaju protestów. Jesienią tego roku strajkowało już ponad 100 tys. osób na ośmiu uniwersytetach, a rok później SDS miała swoje oddziały we wszystkich ważniejszych uczelniach wyższych. Szybko nastąpiła radykalizacja tego ruchu, w postaci masowych demonstracji antywojennych. W czasie „mobilizacji wiosennej”, trzystutysięcznej manifestacji w Nowym Jorku wiosną 1967 r., okrzykami oskarżano prezydenta Johnsona o mordowanie dzieci. Około 100 tys. demonstrantów zebrało się w październiku w Waszyngtonie. W czasie marszu na budynek Pentagonu doszło do przepychanek z policją, zakończonych aresztem dla ponad 700 osób. Charakterystycznym zjawiskiem były przejawy cywilnego nieposłuszeństwa, np. w postaci unikania służby wojskowej i demonstracyjnego palenia kart powołania do armii, prowokacji wobec policji, szykanowania

zwykłych obywateli, zwolenników wojny czy też palenia flag. Szczególnie gwałtowne formy protestu można zauważyć w 1968 r., kiedy stał się on częścią kampanii wyborczej. W czasie konwencji partii demokratycznej w Chicago doszło do słynnych kilkudniowych manifestacji, zakończonych gwałtownymi walkami z policją.

Spowodowało to rozłam wśród ruchu antywojennego. Z jednej strony zmierzał on w kierunku fanatyzmu, przybierającego formę radykalnych wystąpień, np. w postaci ponad 170 zamachów bombowych, kłócących się z głoszoną powszechnie filozofią miłości. Do głosu dochodziły także bardziej umiarkowane grupy, opowiadające się za utrzymaniem pokojowych form protestu jako najlepszej drogi do uzyskania społecznego poparcia i zakończenia obecności amerykańskich wojsk w Wietnamie. Rosnąca agresja i przemoc zniechęciły do ruchu duże rzesze społeczeństwa, zmęczonego chaosem na uniwersytetach i brakiem uznania młodzieży dla władzy.

Niewątpliwie rok 1968 stanowił apogeum działań ruchu antywojennego wśród młodzieży, chociaż jeszcze na początku lat 70. dochodziło do strajków w kampusach, zwłaszcza gdy gwardia narodowa zastrzeliła czterech studentów na Uniwersytecie Kent. Do wyciszenia sytuacji przyczyniło się także stopniowe wycofanie się USA z wojny w Wietnamie. Ostatnie większe demonstracje odbyły się w kwietniu 1971 r.

Najbardziej wyrazistym symbolem kontrkultury w USA pod koniec lat 60. stali się hippisi — „dzieci kwiaty”, których zalicza się do bezpośrednich następ-

ców kultury beatnikowskiej z poprzedniej dekady. Od ruchu „nowej lewicy” różnił ich brak zainteresowania zorganizowaną akcją polityczną. „Dzieci kwiaty” wyróżniały się przede wszystkim charakterystycznym wyglądem i strojem — nosili długie włosy, dzinsy i kolorowe bluzy. Hippisi organizowali tysiące komun, zarówno w miastach, jak i na prowincji, gdzie prowadzili wspólnie życie w zgodzie z naturą i w atmosferze miłości. Wielu nie stroniło od zażywania narkotyków, takich jak marihuana czy LSD, co często kończyło się przedawkowaniem i uzależnieniem. Hasłem rozpoznawczym tej grupy stało się słynne powiedzenie „Make love not war”. Widać w nim także zafascynowanie mistycyzmem i religiami wschodu.

Ruch hippisowski był blisko powiązany z muzyką rockową, która w tym czasie przeżywała apogeum rozwoju. Symbolem kombinacji młodości, narkotyków i rock and rolla stał się słynny festiwal w Woodstock w 1969 r.

Do dzisiaj trwa dyskusja nad znaczeniem kontryktury w Stanach Zjednoczonych. W podsumowaniu opinii, zebranych przez Normana i Emily Rosenbergów, można znaleźć zarówno opinie pozytywne, jak i negujące jej znaczenie. Zwolennicy podkreślają, że bunt młodzieży stanowił reakcję na tworzące się opresyjne, „technologiczne” społeczeństwo. Kontrykturę tworzyły zatem dzieci „technokracji”, poszukujące nowych rozwiązań społecznych i stopnia świadomości, który pozwoli na obecność takich wartości, jak piękno, tajemnica, uczucie i miłość.

Przeciwnicy kontrkultury widzieli w niej natomiast niebezpieczny i nierozsądny atak na realia współczesnego życia, doszukując się historycznego „buntu humanistów” wobec nowych wyzwań, związanych z wiekiem technologii, wymagającym dyscypliny i porządku. Nawet ze strony krytyków liberalizmu powojennego, kontrkultura była atakowana za trywializację, jakiej uległa, ze względu na wykorzystanie jej w mass mediach i „narcyzm kulturalny”.

2.6. Stany Zjednoczone w latach 70.

Od 1969 r. w Białym Domu zasiadał republikański prezydent, R. Nixon. Jego uwagę skupiała bardziej polityka zagraniczna niż wewnętrzna, chociaż na początku lat 70. można dostrzec działania, dalekie od jego republikańskich poglądów. Wprowadzono np. indeksację wypłat w ramach *Social Security*, co okazało się zbawienne w następnych latach, gdy dochody zaczęła pochłaniać inflacja. Istotne znaczenie miało też stworzenie m.in. federalnego urzędu ochrony środowiska (*Environmental Protection Agency*). Paradoksalnie zatem, wskutek nacisku Kongresu i różnych grup, budżet na cele niezwiązane ze zbrojeniami wzrósł prawie o połowę. W 1972 r. Kongres przyjął także „nowy federalizm”, czyli politykę mającą doprowadzić do zmniejszenia biurokracji centralnej i zwrotu zebranych podatków stanowym i lokalnym władzom.

Chociaż Nixon bezapelacyjnie wygrał kolejne wybory w 1972 r., szybko okazało się, że jego pozycję mocno nadszarpnęła afera „Watergate”, czyli nielegalne

przeszukanie siedziby wyborczej partii demokratycznej w hotelu o tej nazwie w Waszyngtonie. Sprawa stała się powszechnie znana po rewelacjach „Washington Post”, którego reporterzy uzyskali informację od urzędnika wysokiego szczebla w FBI. Prowadzone śledztwo wykazało, że urzędnicy Białego Domu wiedzieli o tej sprawie, a Nixon uczestniczył w zacieraniu śladów. W momencie gdy Izba Reprezentantów zdecydowała o wszczęciu procedury *impeachmentu*, czyli przegłosowała postawienie prezydenta w stan oskarżenia, Nixon podał się do dymisji w sierpniu 1974 r., a jego miejsce zajął wiceprezydent G. Ford.

Dalsza erozja amerykańskiej pozycji ekonomicznej wiązała się nie tylko z opisanym już rosnącym deficytem w handlu zagranicznym i konkurencją towarów zagranicznych, ale także z coraz większymi wydatkami obywateli USA na dobra konsumpcyjne, co powodowało spadek oszczędności na rachunkach bankowych. Tym samym zmniejszało to dostępny kapitał, podnosząc koszt ewentualnych nowych inwestycji. Jednocześnie od czasu prezydentury Kennedy'ego zmniejszono podatki, co spowodowało rosnący deficyt budżetu federalnego. Wiązał się on także ze zwiększeniem wydatków zbrojeniowych od początku lat 60. Prezydentura Johnsona dodatkowo obciążyła budżet programem Wielkiego Społeczeństwa, a także kosztami prowadzenia wojny w Wietnamie.

Lata 70. przyniosły także kolejne wyzwania dla gospodarki amerykańskiej. Obok zniesienia wymienialności dolara na złoto, szczególnie ciężkie chwile nastąpiły

po wprowadzeniu przez kraje OPEC embarga na dostawy ropy naftowej. Obok okresu stagflacji w latach 1974-1975, rosnąca cena „płynnego złota” wpłynęła na sytuację finansową większości mieszkańców USA, masowo korzystających z samochodów. Ponieważ ropę wykorzystywano także przy ogrzewaniu domów, nagły zatem skok jej ceny spowodował duże problemy w budżetach wielu rodzin. W celu ratowania sytuacji, sięgano do różnych kroków. Prezydent Nixon zachęcał obywateli np. do obniżenia temperatury w budynkach, Kongres zaś wprowadził ograniczenie prędkości na autostradach, aby spalanie paliwa odbywało się bardziej racjonalnie. Właśnie w tym czasie wprowadzono także zmianę czasu na letni, licząc że przyniesie to zmniejszenie zużycia energii.

Po dojściu do władzy J. Carter, musiał się zmierzyć z kilkoma problemami gospodarczymi jednocześnie: stagflacją, deficytem handlowym, walutą, która traciła na wartości, wreszcie bessą na giełdzie. Do końca dekady inflacja osiągnęła 13,5%, co było skutkiem zwiększających się kosztów importu ropy naftowej. W konsekwencji Carter musiał przystać na wspieranie cięć w budżecie i tym samym zmniejszenie wydatków na cele społeczne, zamrażając także zapowiadane w czasie kampanii programy pomocy dla uboższej części ludności. Udało mu się jednak przeprowadzić przez Kongres częściową deregulację przemysłu naftowego, mającą zachęcić inwestorów do poszukiwania nowych złóż ropy, a także subsydiowania rozwoju paliw syntetycznych.

2.7. Nowa prawica. Odrodzenie konserwatyzmu w Stanach Zjednoczonych

Mimo znacznego podważenia obowiązujących dotąd poglądów społecznych przez nową lewicę i inne ruchy obywatelskie w latach 60., w następnej dekadzie nastąpiło wyraźne odrodzenie poglądów prawicowych. Ich renesans był możliwy dzięki nawiązaniu sojuszu przez konserwatystów z rosnącymi w tym czasie w siłę nowymi, fundamentalistycznymi wspólnotami religijnymi, które do końca lat 70. zdołały także wytworzyć polityczne lobby, zwane „moralną większością” (*Moral Majority*). Grupy te przeciwstawiały się zmianom obyczajowym wymuszonym przez ruch feministyczny i lewicowy, przede wszystkim swobodzie seksualnej i homoseksualizmowi, zwracając uwagę na rolę rodziny i tradycyjnych wartości. Działania fundamentalistów religijnych zablokowały np. poprawkę do konstytucji z 1972 r., zrównującą w prawach kobiety i mężczyzn. Rozpoczęło to także otwartą kampanię propagandową przeciwko rozszerzeniu możliwości aborcji.

„Nowa prawica” zyskała także szersze intelektualne zaplecze, które zdołało wytworzyć wpływowe lobby, zajmując czołowe miejsca w instytucjach badawczych i szkołach wyższych, oraz popularyzując idee prawicowe w prasie, stacjach radiowych i telewizji. Obok tradycyjnie antykomunistycznych i antymarksistowskich poglądów, zwracano się również przeciwko wewnętrznemu radykalizmowi i wpływom kultury maso-

wej, wskazując na konieczność politycznego gradualizmu.

Formacja ta zdobywała przede wszystkim poparcie wśród ludności białej na południu Stanów Zjednoczonych, w większości z niechęcią reagującej na działania ruchu praw obywatelskich. Cieszyła się także poparciem nowej klasy średniej, grupującej się w regionach rozwijających się od czasów II wojny światowej na południu i południowym zachodzie, które stały się potężnym wsparciem partii republikańskiej. Zasadnicze jednak znaczenie dla jego roli politycznej miało wsparcie wielkiego biznesu. Działanie „nowej lewicy” oskarżające wielkie korporacje o dominację w życiu politycznym i domagające się ochrony przyrody niszczonej m.in. przez przemysł, spowodowały przyjęcie w ciągu dekady 20 nowych ustaw, utrudniających działanie przedsiębiorstw na polu ekonomicznym. W odpowiedzi korporacje rozpoczęły swoją własną kampanię, lobbując na rzecz wolnego rynku i nieskrępowanej działalności gospodarczej. Szczególnie duże znaczenie odgrywał *Business Roundtable*, stworzony w 1972 r., w którym zasiadali jedynie dyrektorzy najważniejszych korporacji. Fundacje i zespoły naukowe (tzw. think-thanki), popularyzowały polityczne i ekonomiczne poglądy prawicy. Jednocześnie, korporacje wspierały hojnie finansowo partię republikańską.

Nieudane próby poprawy sytuacji gospodarczej w latach 70. i uniezależnienia kursu dolara od złota podważyły działania oparte na założeniach Keynesa i spowodowały wzrost w tym czasie popularności teorii

neoliberalnej. Czołowymi przedstawicielami tego nurtu stali się dwaj nobliści — Austriak, Friedrich von Hayek, i Amerykanin, Milton Friedman, twórca biblii zwolenników swobody gospodarczej *Kapitalizm i wolność* (1962). Najbardziej efektywnym narzędziem rozwoju ekonomicznego miał pozostawać wolny rynek, równocześnie umożliwiając istnienie społeczeństwa demokratycznego. Friedman starał się pozbawić XIX-wieczny klasyczny liberalizm negatywnego znaczenia, jakiego nabrał w następnym stuleciu. Postulował zminimalizowanie interwencji państwa w gospodarkę, w celu promowania dobrobytu i równości. Takie działanie miało nieść zagrożenie dla wolności jednostki jako dobra nadrzędnego. Wzywał zatem do powrotu do liberalizmu gospodarczego jako niezbędnego warunku wolności.

2.8. Początki ery Breżniewa w ZSRR

W połowie października 1964 r. dotychczasowy I sekretarz KC KPZR, N. Chruszczow, został usunięty ze stanowiska przez prezydium partii. Niewątpliwie krok ten przyspieszył zarówno porażki ZSRR na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w czasie kryzysu kubańskiego, jak i niepowodzenia Chruszczowa w reformie gospodarki, przede wszystkim rolnictwa (katastrofalne zbiory w 1963).

Jego miejsce zajął Leonid Breżniew. Krok ten spotkał się z przychylnym przyjęciem nomenklatury partyjnej, która niepokoiła się zagrożeniem swojej pozycji, stwarzanym przez ciągłe reorganizacje i rotacje w aparacie władzy, dokonywane przez Chruszczowa na po-

czątku lat 60. Ze zmiany na najwyższym szczeblu były także zadowolone sektor wojskowy i bezpieczeństwa, niechętnie kontrolowaniu wydatków militarnych, polityce „pokojowego współistnienia” i destalinizacji.

Od momentu przejęcia władzy Breżniew starał się wycofać z wszelkich reform wprowadzanych przez swojego poprzednika, uważając, że stanowią one zagrożenie dla istniejącego systemu. Położył nacisk na kolegialny system sprawowania władzy i przywrócenie kontroli partii komunistycznej nad wszystkimi sferami życia. Zakończono destalinizację. Biuro Polityczne KC KPZR stało się znów najważniejszym organem partii, przywrócono także stanowisko sekretarza generalnego, zlikwidowane w 1953 r., rozdzielając je od fotela premiera (Aleksiej Kosygin). Nomenklatura znów mogła poczuć się bezpieczna.

W pierwszych latach władzy Breżniewa powrót do polityki konserwatywnej uwidocznił się przede wszystkim w zwalczaniu wszelkich głosów sprzeciwu i likwidacji i tak przecież niewielkiej „odwilży” w kulturze. Przykładem nowego podejścia było zesłanie na kilka lat do łagrów pisarzy publikujących za granicą, Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela. Więzienie czekało też wybitnego poetę i eseistę, Josipa Brodskiego, uznanego za „pasożyta społecznego” i w latach 70. wydalonego w ogóle z ZSRR.

2.9. Związek Radziecki w latach 70.

W wielu publikacjach L. Breżniew jest przedstawiany jako typowy aparatczyk partyjny albo całkowicie

bezwolna osoba, zależna od koalicji, która wyniosła go do władzy. Warto jednak pamiętać, że był on jednym z najdłużej urzędujących przywódców komunistycznych na Kremlu. Według Williama Tompsona zdaje się to raczej wskazywać na jego umiejętności przetrwania w aparacie partyjnym. Mogło to wynikać także z obsadzania swoimi zaufanymi i rodziną najwyższych stanowisk państwowych. Zjawisko nepotyzmu nasiliło się zwłaszcza pod koniec lat 70. Potwierdzeniem pozycji sekretarza generalnego KC KPZR było połączenie tej funkcji ze stanowiskiem przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej w 1977 r., co równocześnie oznaczało podporządkowanie aparatu państwa wyższej nomenklaturze partyjnej. Arbitralny i autokratyczny styl rządzenia Breżniewa w tym czasie mógł też wynikać z pogarszającego się stanu jego zdrowia. W znacznie większym stopniu interesowało go także korzystanie z przywilejów władzy niż jej wykonywanie, sekretarz generalny nie stronił także od luksusów.

Charakterystycznym skutkiem wprowadzonej przez Breżniewa stabilności kadry partyjnej była równocześnie pogłębiająca się średnia wieku w centralnym aparacie partyjnym i rządowym na skutek braku wymiany pokoleniowej. Długoletnie sprawowanie władzy sprzyjało również korupcji, np. w republikach kaukaskich wytworzyły się przypominające mafię struktury, mające powiązania z partią.

Lata 70. przyniosły dalsze nasilenie ataków na wszelkie niezależne inicjatywy społeczne. Represjom poddano członków Komitetu Obrony Praw Człowieka,

w tym Andrieja Sacharowa, uważanego za twórcę radzieckiej broni wodorowej. Naukowiec ten, przerażony skutkami ewentualnego jej użycia w 1968 r., wezwał do otwartej dyskusji na temat norm naukowych, na początku zaś lat 70. rozpoczął kampanię na rzecz praw człowieka, żądając większej swobody intelektualnej i protestując przeciwko kontroli partii nad życiem politycznym i kulturalnym. Kolejnymi ofiarami systemu byli A. Sołżenicyn, wydalony z ZSRR w 1974 r. za dzieło opisujące terror i bezprawie obozów pracy w okresie stalinowskim (*Archipelag Gułag*). Wielu pisarzy, artystów i intelektualistów, jak Władimir Bukowski i Aleksander Ginzburg czyj. Brodski, zdecydowało się na emigrację. Do końca dekady kierownictwo na Kremlu zdołało uciszyć większość dysydentów, izolując np. Sacharowa w mieście Gorki od 1980 r. lub umieszczając ich w domach dla psychicznie chorych.

Polityka narodowościowa wobec republik radzieckich w latach 70. przypominała, jak to się obecnie określa, „korporacyjny kompromis”, polegający na zaakceptowaniu przez Kreml, że będą one rządzone przez lokalnych, równocześnie jednak w pełni lojalnych sekretarzy, którzy posiadali znaczącą władzę. Dawało to im ogromne możliwości korupcji i tworzenia podległych sobie aparatów partyjnych. Nadal jednak najważniejsze decyzje w sprawie republik podejmowano na szczeblu centralnym, gdzie przeważającą grupę stanowili Rosjanie. Chociaż ogólnie można mówić o stopniowej rusyfikacji, sytuacja nie wyglądała wszędzie jednakowo. Najbardziej twardą linię narodowościową

można dostrzec w republikach nadbałtyckich i na Ukrainie. Od lat 70. coraz większy niepokój Kremla wzbudzała natomiast sytuacja w Azji Centralnej, z szybko rosnącą i słabo poddającą się asymilacji populacją. Niepowodzeniem zakończyła się także polityka wyrównywania różnic w rozwoju między poszczególnymi prowincjami, które jeszcze się pogłębiły w tej dekadzie.

Na polu społecznym trzeba dostrzec natomiast próby poprawy standardu życia obywateli ZSRR, podjęte na początku lat 70. Tragiczne dotąd warunki życia w większych miastach nieco poprawiły się dzięki systemowi budowy tanich mieszkań w blokach. Niemal każda rodzina miała już odbiornik telewizyjny, polepszyło się wyposażenie w sprzęt AGD. Nadal jednak między wsią a miastem istniała przepaść w warunkach życia, możliwościach edukacyjnych i awansu społecznego.

Równocześnie już w latach 70. coraz wyraźniej uwidaczniały się negatywne cechy systemu, które dały o sobie znać zwłaszcza na polu ekonomicznym. Ambitne plany wojskowe, wzrastające zaangażowanie Kremla na świecie, w tym pomoc materialna dla „postępowych” reżimów w krajach Trzeciego Świata, stawały się coraz większym balastem dla państwa radzieckiego. Od połowy tej dekady wzrost gospodarczy zaczął stopniowo maleć. Ekstensywny charakter produkcji i podporządkowanie niewydolnej strukturze centralnego planowania nie sprzyjały realizowaniu coraz bardziej skomplikowanych technologicznie zadań. Rozrośnięta biurokracja dbała tylko o wykonanie planów, wykazu-

jąc niechęć do wszelkiej innowacyjności, mogącej zakłócić produkcję i tym samym założone odgórnie wskaźniki. Wraz z położeniem nacisku na ilość, a nie na jakość oraz na rozwój przemysłu ciężkiego, przy lekceważeniu innych sektorów gospodarki, powodowało to coraz większą niewydolność ekonomiczną ZSRR. Sytuację najlepiej ilustruje przykład, że radziecki przemysł konsumował dwa do trzech razy więcej energii i surowców dla produkcji towarów o znacznie niższej jakości niż w demokracjach rynkowych. Sztucznie ustalane i utrzymywane ceny były pozbawione realnie jakiegokolwiek ekonomicznego znaczenia.

3. Europa Zachodnia

3.1. Sytuacja gospodarcza państw zachodnioeuropejskich w latach 60. i 70.

Do połowy lat 60. gospodarka europejska przeżywała stopniowy rozwój. Jednocześnie w tej dekadzie można dostrzec proces podobny do zachodzącego w gospodarce USA — przejścia gospodarki ze wzrostu ekstensywnego do intensywnego i produkcji towarów wysoko zaawansowanych, opartych na skomplikowanych technologiach. Rządy zachodnioeuropejskie zaczęły także przeznaczać coraz większe sumy na badania i rozwój. Konsensus między władzami a pracownikami polegał na inicjatywach zwiększających gwarancję zatrudnienia i opieki społecznej. Wszystkie wydatki związane z utrzymaniem „państwa dobrobytu” (*welfare states*), jak zaczęto określać kraje zachodnioeuropejskie w tym

czasie, biorąc także pod uwagę edukację i budownictwo mieszkaniowe, wzrosły z 25% w 1950 r. do ok. 45% dochodu narodowego brutto w połowie lat 70. Nie spowodowało to zachwiania gospodarki. Przeciwnie, polityka budowy dobrobytu społecznego w tym czasie promowała ekonomiczny wzrost.

Intensywny rozwój gospodarki wymagał zwiększenia nakładów na inwestycje, bez wzrostu płac, rodziło to bowiem niebezpieczeństwo inflacji. Równocześnie jednak rosły potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa. W latach 60. konsumpcja w państwach Europy Zachodniej na głowę mieszkańca wzrosła o 40-50%, a w początkach następnego dekad o kolejne co najmniej 20%, co w konsekwencji wywołało żądania płacowe i falę konfliktów pracowniczych już pod koniec lat 60. W przeciwieństwie do ubiegłej dekady pracodawcy nie mogli już liczyć na napływ taniej siły roboczej ze wsi, bezrobocie było niskie, a robotnicy nie widzieli woli dalszych wyrzeczeń, skupiając się na zaspokajaniu potrzeb. Stracił także na znaczeniu istotny dotąd czynnik odwołujący się do jedności w imię zagrożenia radzieckiego. Obok załamania się systemu z Bretton Woods, wzrost wynagrodzeń był jednym z czynników powodujących inflację. Próby jej hamowania, np. przez zamrożenie płac i cen czy ich kontrolę, napotykały sprzeciw pracowników. Niewiele rządów europejskich w tym czasie zdecydowało się na dewaluację swojej waluty (uczyniły to Wielka Brytania w 1967 oraz Francja w 1969).

Pierwszy kryzys naftowy w 1973 r. był także potężnym wyzwaniem dla państw zachodnioeuropejskich, zwłaszcza że w dużym stopniu były one zależne od dostaw ropy z Zatoki Perskiej. W celu ograniczenia żądań pracowniczych, rządy wielu państw przystawały na utrzymanie, a nawet rozszerzenie świadczeń socjalnych, co spowodowało, że udział wydatków publicznych w PKB w niektórych krajach wzrósł do prawie 50% w połowie dekady. W celu ograniczenia bezrobocia, spowodowanego spadkiem produkcji, zwiększano zatrudnienie w sektorze publicznym. W krajach, gdzie udało się zastopować wzrost płac (np. w Austrii, krajach skandynawskich), bezrobocie do końca lat 70. nie przekraczało 2-3%. Gorzej wyglądała sytuacja w państwach, gdzie porozumienie społeczne było trudniejsze, np. w Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii i Włoszech liczba osób nieposiadających pracy wzrosła nawet do 7-8%. Wszystkie te problemy nakręcały jeszcze bardziej inflację. Jednocześnie w latach 70. malała produkcja, co spowodowało stagnację gospodarczą. To zjawisko wymusiło nowe spojrzenie na potrzebę rozwiązania problemów ekonomicznych, które uwidoczni się w następnej dekadzie.

3.2. Sytuacja w krajach Europy Zachodniej w latach 60.

3.2.1. Francja w czasach de Gaulle'a

Dojście do władzy gen. de Gaulle'a oznaczało duże zmiany w polityce Paryża na arenie międzynarodowej.

Jego ambitnym zamierzeniem było uczynienie z Francji głównej siły w Europie, również odgrywającej, obok dwóch supermocarstw, znaczącą rolę w świecie. Jedną z dróg uzyskania tego statusu był rozwój własnej bomby atomowej i środków zdolnych do jej przenoszenia (*force de frappe*). Francuski przywódca stopniowo zmniejszał także obecność swojego państwa w NATO, ostatecznie występując ze struktur wojskowych w 1967 r. Starał się także stworzyć przeciwwagę dla bliskiej współpracy amerykańsko-brytyjskiej przez zbliżenie z RFN, co przypieczętował układ elizejski w 1963 r. Pozostając przeciwny wobec struktur ponadnarodowych, de Gaulle opowiadał się za stworzeniem „Europy Ojczyzn”, stanowiącej federację suwerennych państw. Polityka przywódcy Francji oznaczała także lepsze stosunki z ZSRR i państwami zależnymi od Kremla.

De Gaulle starał się zaznaczyć swoją rolę także na polu gospodarki międzynarodowej. Niechętnie patrzył na ewentualną obecność Wielkiej Brytanii w europejskiej integracji, dwukrotnie blokując brytyjski akces do EWG. Wynikało to zarówno z obawy przed konkurencją Londynu we Wspólnym Rynku, jak i niepokoju, że Wielka Brytania będzie reprezentować interesy Stanów Zjednoczonych na Starym Kontynencie. De Gaulle przeciwstawiał się także prośbom Waszyngtonu o otwarcie rynku europejskiego na produkty rolnicze z innych krajów. Polityka francuskiego przywódcy w dużej mierze miała także wpływ na załamanie się systemu Bretton Woods, Francja bowiem pod koniec

lat 60. zaczęła zamieniać swoje duże rezerwy dolara na złoto w USA.

Rządy de Gaulle'a oznaczały także istotne zmiany na polu wewnętrznym, przede wszystkim w gospodarce. Wprowadzenie nowego franka z równoczesnym zwiększeniem podatków i zredukowaniem wydatków rządowych, przyczyniło się do zmniejszenia deficytu budżetowego i inflacji. Wraz z poprawą wyników w eksporcie, nastąpił dynamiczny rozwój gospodarki. Jednocześnie, podobnie jak w innych krajach zachodnich, przemysł w coraz większym stopniu przechodził na produkcję typu intensywnego, z wykorzystaniem dorobku nauki i nowych technik zarządzania. Władze V Republiki wspierały rozwój przemysłu lotniczego, komputerowego i nuklearnego przez tworzenie przedsiębiorstw podlegających państwu i przez nie subsydiowanych. Wzrost produkcji oznaczał równocześnie polepszenie sytuacji pracowników, których płace w ciągu dekady wzrosły dwukrotnie. Lata 60. oznaczały zatem boom konsumpcyjny i wzrost budownictwa. 60% społeczeństwa francuskiego stać już było na kupno samochodu (na początku lat 70. we Francji jeździło 13 mln aut) i sprzętu AGD, jednak pozostała część Francuzów wciąż żyła w biedzie. Wynikało to m.in. ze zmiany struktury gospodarki. O ponad połowę spadło zatrudnienie w rolnictwie, nastąpił natomiast jego wzrost w usługach, służbie zdrowia, edukacji i nauce.

Radykalne zmiany we Francji w latach 60. nie obejmowały jednak wszystkich aspektów życia. Szybkim zmianom w gospodarce nie towarzyszyły prze-

kształcenia w administracji. Wśród społeczeństwa narażało przekonanie o wszechobecnej, nieelastycznej i scentralizowanej biurokracji oraz braku reform społecznych (stąd termin „zablokowane społeczeństwo”) przy zachowaniu paternalistycznych relacji między państwem a obywatelami, w szkołach wyższych czy zakładach pracy.

3.2.2. Sytuacja w RFN w latach 60.

W latach 1963-1966, po zakończeniu „ery Adenauera” i odejściu sędziwego polityka, kanclerzem RFN na krótko został twórca „cudu ekonomicznego” nad Renem — Ludwig Erhard. W tym czasie nastąpiło jednak przejściowe pogorszenie sytuacji gospodarczej, pierwsze od zakończenia wojny. Spowodowało to spadek poparcia CDU wśród wyborców i utworzenie w 1967 r. tzw. wielkiej koalicji — wspólnego rządu CDU/CSU i SPD, z kanclerzem Kurtem Kiesingerem. W celu zapobieżeniu recesji jednym z pierwszych kroków nowego rządu było wprowadzenie ustawy o wspieraniu stabilizacji gospodarczej i wzrostu, co przyniosło niemal natychmiastową poprawę sytuacji ekonomicznej.

Stworzenie wielkiej koalicji oznaczało jednak niemal zupełną nieobecność opozycji w parlamencie, a w konsekwencji przyspieszenie rozwoju ruchu pozaparlamentarnego, przede wszystkim związanego z tzw. nową lewicą, popularną zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej.

Wzrost radykalnych nastrojów wiązał się z brakiem reform społecznych i podtrzymywaniem konserwatyw-

nego systemu wartości przez rząd. Młoda generacja, urodzona po wojnie, coraz śmieiej podnosiła także kwestię odpowiedzialności starszego pokolenia za rządy Hitlera w Niemczech. Pikanterii dodawał fakt, że kanclerz Kiesinger był funkcjonariuszem NSDAP niższego stopnia. Niepokój lewicowo nastawionych studentów budziło także podtrzymywanie przez wielką koalicję bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, otwarcie krytykowanymi za prowadzenie wojny w Wietnamie.

3.2.3. Wielka Brytania

Sytuacja rządu Macmillana pogorszyła się w 1963 r. na skutek obyczajowego skandalu szpiegowskiego, w który był wmieszany minister wojny John Profumo, co nadwyrężyło obraz Partii Konserwatywnej w oczach Brytyjczyków. Wybory w następnym roku przyniosły zwycięstwo laburzystów, pod wodzą Harolda Wilsona, obiecujących hasło „Nowej Brytanii”. Nowy premier obejmował jednak urząd w trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Przez całą dekadę lat 60. gospodarka brytyjska rozwijała się wolniej niż w innych krajach Europy Zachodniej. Silne związki zawodowe na Wyspach, nie zgadzając się na konieczność wyrzeczeń, utrudniały inwestycje, które pozostawały na niskim poziomie. Sytuację pogłębiała także polityka samych laburzystów, forsujących kosztowne wydatki na cele publiczne oraz społeczne i nacjonalizację przemysłu stalowego. Wszystkie te czynniki spowodowały kryzys ekonomiczny, który zmusił rząd do znacznej dewalua-

cji funta w 1967 r. Do tego doszły niepowodzenia polityki Wilsona na polu dyplomatycznym, co doprowadziło do osłabienia tradycyjnego sojuszu z USA. W takiej sytuacji, po kolejnych wyborach w 1970 r., rządy w Wielkiej Brytanii objęli znów konserwatyści.

Od lat 60. władze musiały stawić czoło także nowemu problemowi społecznemu, związanemu z napływem do Wielkiej Brytanii imigrantów z krajów Commonwealthu. Corocznie na Wyspach osiedlało się 20-70 tys. osób z byłych kolonii. Proces ten powodował zasadnicze zmiany społeczne i obyczajowe w wielu miejscach, gdzie zaczęły dominować nowe wieloetniczne i wielokulturowe społeczności.

3.2.4. Rozwój państwa włoskiego w latach 60.

We Włoszech lat 60. czołową rolę odgrywała nadal Partia Chrześcijańskiej Demokracji, tworząca w latach 1963-1972 koalicję centrolewicową wraz z socjaldemokratami. Okres ten charakteryzował się szybkim rozwojem gospodarki (8-12% GNP rocznie w połowie lat 60.), porównywalnym tylko z niemieckim „cudem gospodarczym”. Sukces ten został osiągnięty nie tylko dzięki industrializacji i obecności wielkich przedsiębiorstw, ale także w dużej mierze dzięki małym firmom rodzinnym, stanowiącym charakterystyczny element w ekonomicznym krajobrazie Włoch. Rozwój gospodarki powodował jednak wzrost apetytów konsumpcyjnych, który przejawiał się przede wszystkim w kupnie samochodów. Do końca lat 60. po ulicach kraju jeździ-

ło ponad 10 mln aut, a także szczególnie popularnych we Włoszech skuterów.

Za sukcesem gospodarki kryły się jednak nadal nierozwiązane silne regionalne kontrasty. Mimo dynamicznego rozwoju, prób transformacji podejmowanych przez rząd, niektóre regiony, przede wszystkim południe kraju, nadal pozostawały niedoinwestowane. Była to główna przyczyna migracji wewnętrznych na północ, w latach 1950-1970, które objęły ponad 4 mln osób. Gospodarczemu rozwojowi towarzyszyły także niekorzystne zjawiska, takie jak korupcja administracji, a zwłaszcza wzrost roli mafii na południu, która kontrolowała rozwój budownictwa i infrastruktury w tej części Włoch. Rząd nie był w stanie zreformować przestarzałej administracji i usług. Pod względem społecznym istniał coraz większy kontrast między rosnącymi, wraz z boomem ekonomicznym, dążeniami Włochów do społecznej i kulturalnej emancypacji a konserwatywnym systemem norm, zachowywanym przez rządzących przy wsparciu Kościoła katolickiego. Narastające sprzeczności niewątpliwie wpłynęły na wybuch protestu społecznego w 1968 r.

3.3. Rok 1968 w Europie Zachodniej

Pod koniec lat 60. w szkołach wyższych pojawiła się generacja młodzieży urodzonej już po II wojnie światowej, która wyrastała w znacznie lepszych warunkach życiowych niż ich rodzice. Więcej osób mogło też podjąć naukę dzięki stypendiom przyznawanym przez państwo. Od początku tej dekady liczba studentów w za-

chodniej Europie wzrosła z 2 do 4,3 mln. Podobnie jak w Ameryce, w tym czasie tworzyli już własną kulturę, ze swoim językiem, muzyką, ubiorem i wartościami. W dużej mierze na ich zachowania wpływała także nowa formacja intelektualna, zwana „nową lewicą”. Ruch ten rozwinął się w Wielkiej Brytanii, ale jego założenia szybko przejęto i rozwinięto po drugiej stronie Atlantyku (Charles Wright Mills) oraz w innych państwach europejskich. Zasadniczym elementem nowego nurtu było odejście od ortodoksyjnego marksizmu na rzecz skrajnych idei, np. maoizmu w postaci realizowanej w tym czasie w ChRL „rewolucji kulturalnej” i ruchów rewolucyjnych w Ameryce Łacińskiej, mających być lekarstwem na apatię oraz materializm społeczeństw i konserwatywne rządy w Europie Zachodniej. „Nowa lewica” występowała także przeciwko zimnej wojnie i antykomunizmowi.

3.3.1. Protesty młodzieży we Francji

Do najsilniejszych protestów młodzieży w 1968 r. w Europie Zachodniej doszło niewątpliwie we Francji. Początkowo nie miały one jednak podłoża politycznego czy ekonomicznego, ale zwracały się przede wszystkim przeciwko kryzysowi szkolnictwa wyższego i braku reform w edukacji, wpływających na jakość nauczania. W latach 50. i 60. liczba studentów na uniwersytetach we Francji wzrastała, równocześnie nie towarzyszyły temu ani inwestycje w naukę, ani poprawa infrastruktury uczelni czy bibliotek. Instytucjonalne bariery i konserwatywna biurokracja powodowały, że radykalne le-

wicowe grupy maoistowskie, trockistowskie i anarchistyczne zdobywały coraz większy posłuch. Pierwszy z większych strajków studenckich, w podparyskim kampusie w Nanterre dotyczył zatem tak prozaicznej sprawy, jak wspólny akademik dla mężczyzn i kobiet. 5 maja uniwersytet został zamknięty. Aktywiści, wśród nich Daniel Cohn-Bendit, jeden z głównych ideologów francuskiego protestu, przenieśli wobec tego protest na Sorbonę. Zebranie kilkuset studentów na dziedzińcu tego uniwersytetu skłoniło władze uczelni do wezwania policji. Konfrontacja między siłami bezpieczeństwa a studentami przerodziła się w bitwę na barykadach w dzielnicy łacińskiej w nocy z 10 na 11 maja (tzw. noc barykad). Obecność mass mediów w czasie walk spopularyzowała protest młodzieży w całej Francji, a brutalność policji wywołała wzburzenie społeczne w całym kraju, przyczyniając się do rozszerzenia fali niepokojów społecznych.

Szczególne znaczenie miało przyłączenie się do protestu robotników z francuskich zakładów pracy. Już 14 maja 1968 r. związki zawodowe zorganizowały jednolity strajk solidarnościowy ze studentami, a w zakładach w Nantes przekształcił się on w okupację budynków. W ciągu kilku dni strajkowało już od 7 do 9 mln robotników. Dopiero kompromis wypracowany pod koniec maja w tzw. porozumieniach z Grenelle, które przyniosły podwyżki i większe prawa związków zawodowych, zakończył protest robotniczy. Strajki młodzieży na uniwersytetach trwały przez 5 tygodni. Zwolennik bardziej ugodowego kursu wobec protestu-

jących, premier Georges Pompidou, zdecydował się także na uznanie ich żądań. Zwolniono wszystkich uwięzionych studentów i otwarto zamkniętą wcześniej Sorbonę. Jednocześnie półmilionowa manifestacja poparcia dla prezydenta de Gaulle'a w Paryżu przywróciła zaufanie do rządu.

3.3.2. Protesty młodzieży w RFN

Pierwsze sygnały wzrastającego wzburzenia wśród zachodniemieckiej młodzieży pojawiły się już w połowie roku 1967. Na początku czerwca, demonstrujący przeciwko wizycie szacha Iranu w Berlinie Zachodnim zostali brutalnie rozpędzeni przez policję, w wyniku czego zginął jeden z uczestników protestu. Wpłynęło to na dalszą radykalizację studentów, a czołową rolę odgrywała młodzież z Wolnego Uniwersytetu (*Freie Universität*) w tym mieście. Żądania wysuwane pod adresem państwa dotyczyły bezpośrednich problemów szkół wyższych, przede wszystkim polepszenia jakości i warunków nauczania oraz zwiększenia nakładów na naukę. Ruch studencki charakteryzował się także dużym upolitycznieniem, protestując przeciwko zaangażowaniu amerykańskiemu w Wietnamie i polityce rządu w Bonn, wspierającej Waszyngton. W lutym i marcu 1968 r. doszło do wielu demonstracji antywojennych w Berlinie Zachodnim. Sytuacja zaostrzyła się jednak w kwietniu, gdy jeden z czołowych działaczy studenckich został poważnie zraniony przez prawicowego zamachowca. Gniew młodzieży zwrócił się przeciwko koncernowi Axela Springera, w wydawanej bowiem

przez niego prasie już wcześniej nawoływano do radykalnych kroków wobec studentów. Protesty rozszerzyły się na całą RFN, a w Wielkanoc 1968 r. demonstrowało 45 tys. osób w ponad 20 miastach. W maju doszło do marszu ok. 60 tys. osób na Bonn, które protestowały przeciwko ratyfikowaniu przez parlament ustawodawstwa o stanie wyjątkowym. Przyjęcie tego aktu spowodowało jednak rozłam w ruchu studenckim, zwłaszcza że wystąpienia młodzieży spotkały się także z nieprzychylnym przyjęciem wśród części społeczeństwa niemieckiego. Niektórzy działacze na początku lat 70. zdecydowali się zatem na bardziej radykalne kroki, w tym tworzenie terrorystycznych organizacji, takich jak np. Frakcja Czerwonej Armii (*Rote Armee Fraktion* — RAF, znana także od nazwisk jej głównych działaczy jako grupa Baader-Meinhof).

3.3.3. Protesty we Włoszech

Miejscem silnych protestów młodzieży były także Włochy. U podstaw buntu leżały podobne przyczyny, jak w przypadku Francji, gdzie szybkość transformacji społecznej nie nadążała za rozwojem gospodarczym. Masowa migracja na północ rozmontowała tradycyjne struktury, a oczekiwania młodzieży, w związku z rosnącą konsumpcją, mijały się coraz bardziej z żądania-
mi wyrzeczeń, stawianymi przez starszą generację. Stawało się jasne, że politycy nie są zainteresowani rozwiązaniem tych problemów, mogłyby one bowiem podważyć osiągniętą stabilność państwa. Nakładały się na to trudności z przestarzałym modelem nauczania

i strukturą organizacji studenckich, całkowicie podporządkowanych poszczególnym partiom politycznym. Wśród intelektualistów i młodzieży narastała krytyka, pojawiły się społeczne analizy i poszukiwania twórczych rozwiązań tej sytuacji. Do pierwszych strajków okupacyjnych na kilku uniwersytetach doszło w styczniu 1966 r. Znacznie większy zasięg miały protesty rok później, które przybrały na sile od jesieni, przede wszystkim w wielu szkołach wyższych na północy kraju. Swoją punkt szczytowy osiągnęły pod koniec lutego 1968 r., kiedy strajkowały dziesiątki tysięcy studentów. Od początku marca częstym zjawiskiem stały się walki z policją, m.in. w Rzymie, a demonstracje i wiece przeniosły się poza mury uczelni. Przez kilka miesięcy protesty studenckie stały się jednym z najważniejszych elementów pozaparlamentarnej polityki.

Niepokojom na wyższych uczelniach towarzyszyły także strajki robotnicze w wielu zakładach na północy i centrum Włoch. Żądania wykraczały poza postulaty płacowe, obejmując poprawę warunków i organizacji pracy, a także większej demokratyzacji stosunków w przedsiębiorstwach. Protesty przybrały szczególnie gwałtowny przebieg jesienią 1969 r. („gorąca jesień”), chociaż dochodziło do nich jeszcze na początku następnej dekady.

Podobnie jak w RFN protesty społeczne we Włoszech zaowocowały także wytworzeniem bardziej radykalnych grup, uciekających się do przemocy. W odpowiedzi na eskalację konfliktów robotniczych i wzrost znaczenia organizacji neofaszystowskich na początku

lat 70. powstała skrajnie lewicowa organizacja Czerwone Brygady (*Brigate Rosse*), która dopuszczała się terrorystycznych aktów w ciągu całej dekady.

3.3.4. Zaburzenia społeczne w innych państwach Europy Zachodniej

Od połowy lat 60. można zauważyć wzrost protestów społecznych w Wielkiej Brytanii. Miały one jednak zupełnie odmienny charakter, wiązały się bowiem z opozycją przeciwko amerykańskiemu zaangażowaniu w wojnę wietnamską. Zwykle przybierały formę ulicznych przemarszów i demonstracji. Już w czerwcu 1967 r. doszło do walk z policją, gdy siły bezpieczeństwa aresztowały ok. 30 osób z 5-tysięcznej demonstracji na ulicach Londynu. W marcu następnego roku 10-20 tys. osób manifestowało przed ambasadą amerykańską, a jesienią pokojowa demonstracja przyciągnęła aż 100 tys. uczestników. Protesty studenckie w Wielkiej Brytanii nie miały charakteru masowego, znacznie mniejsze było też ich oddziaływanie społeczne.

Do niewielkich strajków młodzieży akademickiej doszło w Belgii, gdzie miały także podłoże etniczne, oraz w Szwajcarii. W krajach skandynawskich do największych protestów doszło w Danii, które zaowocowały stworzeniem silnego ruchu studenckiego w latach 70.

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w Hiszpanii, rządzonej wciąż przez dyktatora Franco. W połowie maja 1968 r. studenci uniwersytetu w Madrycie zaprotestowali przeciwko naruszeniu autonomii uniwersytetu przez policję. Gdy siły bezpieczeństwa pobiły część

pracowników ochraniających młodzież, cała kadra zrezygnowała z pracy, a szkoła wyższa została przejściowo zamknięta. W odpowiedzi na jesienne strajki studenckie, władze wprowadziły stan wyjątkowy, zawieszając autonomię uniwersytetów w 1969 r.

3.4. Europa Zachodnia w latach 70.

3.4.1. Koalicja SPD/FDP w RFN i *Ostpolitik*

W 1969 r. doszło do istotnej zmiany politycznej sytuacji w RFN. Wyborcy zdecydowali o zakończeniu dwóch dekad rządów chrześcijańskiej demokracji. Rządy w Bonn przejęła centrolewicowa koalicja SPD i liberałów z FDP (Wolna Partia Demokratyczna). Nowym kanclerzem został Willy Brandt, działacz antynazistowski, który w latach 1933-1945 przebywał na emigracji w Norwegii i Szwecji, utrzymując kontakty z niemieckim ruchem oporu. Drogą do jego kariery politycznej był niewątpliwie urząd burmistrza w Berlinie Zachodnim, który Brandt sprawował na początku lat 60., w okresie budowy muru dzielącego miasto. Nowy kanclerz przywiązywał większą wagę do kwestii moralności w polityce, pragnąc rozliczyć się z nazistowską przeszłością Niemiec, także przez nowe spojrzenie na stosunki międzynarodowe. Największym osiągnięciem jego rządów była zapoczątkowana przez niego „polityka wschodnia” (*Ostpolitik*), mająca doprowadzić do normalizacji stosunków dyplomatycznych z ZSRR i zależnymi od Kremla państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Do lat 70. RFN nie utrzymywała z nimi

kontaktów, oficjalnie bowiem uznały one NRD (tzw. doktryna Hallsteina). Brandt porzucił zatem dotychczasową wykładnię rządu w Bonn o istnieniu tylko jednego państwa niemieckiego. Już w 1970 r. doszło do podpisania dwóch istotnych układów. Traktat między RFN a ZSRR z sierpnia zobowiązywał obie strony do respektowania integralności terytorialnej wszystkich państw europejskich w istniejących granicach. W grudniu Brandt podpisał w Warszawie układ o normalizacji wzajemnych stosunków z Polską, uznając długo kwestionowaną przez Bonn granicę zachodnią na Odrze i Nysie Łużyckiej. Szczególny wymiar miał także słynny gest ukłęknięcia kanclerza przed pomnikiem ofiar powstania w getcie warszawskim, stanowiący publiczne wzięcie przez Niemców odpowiedzialności za zbrodnie przeszłości. Dwa lata później, w 1972 r. Brandt osiągnął drugi ze swych istotnych celów, zawierając traktat o podstawach stosunków między obydwoma państwami niemieckimi, tym samym uznając istnienie NRD i akceptując powojenne granice. Wszystkie układy, mimo obiekcji CDU/CSU, zostały przyjęte przez Bundestag, chociaż równocześnie sprawę ustalenia granic niemieckich odroczone do czasu zawarcia traktatu pokojowego przez zjednoczone Niemcy.

Brandt zdecydował się ustąpić ze stanowiska wiosną 1974 r., gdy okazało się, że jego osobisty sekretarz jest agentem wschodnioniemieckiego wywiadu. Nowy kanclerz, Helmut Schmidt, zachował koalicję SPD/FDP. W stosunkach zagranicznych kontynuował politykę poprzednika, bardziej pragmatycznie podchodził jednak do kontaktów z państwami komunistycznymi. Obawiając się dominacji ZSRR w Europie, większy nacisk położył na współpracę w ramach NATO.

Dynamiczny rozwój gospodarki zachodnioniemieckiej przejściowo zakłócił kryzys paliwowy w 1973 r., powodując stagnację w produkcji i oznaki większego bezrobocia (wzrost z nieco ponad 1 do prawie 5% w połowie lat 70.). Nie zahamowało to jednak pozytywnych zmian w polityce społecznej (w postaci m.in. zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych), oświacie i polityce mieszkaniowej, przeprowadzonych przez rząd SPD/ FDP, zwłaszcza że w drugiej połowie dekady, w przeciwieństwie do wielu innych państw zachodnich, sytuacja ekonomiczna w RFN uległa poprawie, co umożliwiło także spadek bezrobocia.

3.4.2. Francja po wydarzeniach 1968 r.

Prezydent de Gaulle, niezadowolony z koncesji udzielonych przez premiera G. Pompidou wobec protestującej młodzieży i robotników, pod koniec kwietnia 1969 r. zdecydował się na narodowe referendum w sprawach reformy lokalnych władz i senatu, które jednocześnie miało stanowić plebiscyt poparcia dla je-

go osoby. Zakończył się on jednak niepomyślnie, wobec tego de Gaulle natychmiast ustąpił ze stanowiska. Nowe wybory prezydenckie przyniosły zwycięstwo Pompidou. Próbował on kontynuować dzieło swojego poprzednika, starając się prowadzić konserwatywną politykę wewnętrzną i zapobiec wzmocnieniu roli lewicy. Po nagłej jego śmierci wiosną 1974 r., w nowych wyborach prezydenckich niespodziewanie wygrał przedstawiciel liberalnej prawicy, Valéry Giscard d'Estaing.

W polityce zagranicznej Francja przez całą dekadę kontynuowała kurs wyznaczony przez de Gaulle'a w latach 60., kładąc jednak większy nacisk na zagadnienia wzmocnienia współpracy między państwami zachodnioeuropejskimi.

Giscard d'Estaing zdecydował się na wyciszenie konfliktów i rozwój demokracji opartej na konsensusie politycznych elit. Ograniczono państwową kontrolę nad mass mediami, które w większym stopniu zaczęły dopuszczać do głosu wypowiedzi opozycyjne wobec rządzących. Wbrew intencjom Giscarda doprowadziło to do dalszej polaryzacji między lewicą a prawicą, a nawet konfliktu między liberałami i gaullistami. Rząd starał się także rozwiązać nabrzmiałe problemy społeczne, które uwidoczniły się tak gwałtownie w rewolcie 1968 r. Z wahaniem wprowadzano reformę szkolnictwa wyższego. Na konto pozytywów należy zaliczyć natomiast działania rządu na rzecz równouprawnienia kobiet (w 1974 utworzono ministerstwo do spraw kobiet) i ochrony środowiska.

Dewaluacja franka przeprowadzona pod koniec lat 60. szybko przyniosła korzyści ekonomiczne, ułatwiła bowiem eksport francuskich towarów. Rząd wspomagał koncentrację przedsiębiorstw w głównych gałęziach gospodarki i ich działania na rynkach światowych, a także współfinansował powstanie nowych, korzystających z zawansowanych technologii, jak np. Airbus.

Na wszystkie reformy swój długi cień rzucił jednak kryzys paliwowy w 1973 r., który spowodował spowolnienie rozwoju gospodarczego, wzrost bezrobocia i wreszcie wysoką inflację. Chociaż rząd podjął wiele kroków mających minimalizować skutki niekorzystnych zmian, to jednak zostały one ograniczone przez kolejny kryzys w 1979 r., otwierając drogę do rządów lewicy we Francji w następnej dekadzie.

3.4.3. Sytuacja w Wielkiej Brytanii w latach 70.

Na początku 1970 r. konserwatyści ponownie objęli władzę w Wielkiej Brytanii, podobnie jak poprzednio Partia Pracy, utrzymując kurs na przystąpienie do EWG, co ostatecznie nastąpiło w 1973 r. Gospodarka brytyjska nadal wyraźnie pozostawała jednak w tyle w stosunku do innych krajów uprzemysłowionych, coraz bardziej dokuczliwa była także rosnąca inflacja. Próby jej przeciwdziałania, podejmowane przez rząd konserwatywny Edwarda Heatha, np. w postaci podatku od nieuczciwych zysków, spowodowanych wzrostem cen domów (o 50% w ciągu roku), nie zawsze były skuteczne. Proponowane wyrzeczenia, np. zamrożenie płac, natrafiały natomiast na zdecydowany sprzeciw

silnych organizacji związkowych. Kryzys paliwowy w 1973 r. i strajk górników, który spowodował ograniczenie dostaw energii w całym kraju, ostatecznie pogrzyły konserwatystów i umożliwiły powrót laburzystów do władzy w następnym roku.

Nowy rząd próbował poprawić dramatyczną sytuację, polegającą na równocześnie rosnącej inflacji i bezrobociu, czyli stagflację. Chociaż doszło do zawarcia „umowy społecznej” ze związkami zawodowymi, nie zapobiegło to głębokiej recesji w połowie lat 70. Konsolidacja i przejęcie kontroli przez państwo przemysłu samochodowego, lotniczego i stoczniowego nie poprawiły sytuacji, nie były one bowiem konkurencyjne, w dodatku doszło do dramatycznego osłabienia waluty brytyjskiej. W celu ratowania sytuacji Wielka Brytania, jako pierwsze państwo uprzemysłowione, była zmuszona poprosić o pożyczkę w MFN. Wymusiło to na rządzie cięcia w wydatkach budżetowych, ale dzięki „umowie społecznej” do 1978 r. udało się ograniczyć inflację i polepszyć sytuację funta. Coraz większe wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego z dna Morza Północnego pozwalało także na rozwiązanie trudnej sytuacji energetycznej, chociaż wymagało również nie małych nakładów finansowych. Wzrost brytyjskiego dochodu narodowego w latach 1973-1979 pozostawał jednym z najniższych w Europie.

Pod koniec 1978 r. brytyjskie związki zawodowe odrzuciły jednak wezwania rządu do dalszych wyrzeczeń. W czasie tzw. zimy niezadowolenia, na początku następnego roku, doszło do serii gwałtownych straj-

ków, które poważnie zakłóciły życie większości mieszkańców, pokazując równocześnie, że Partia Pracy nie jest w stanie okiełznać silnego ruchu związkowego. Po kolejnych wyborach parlamentarnych w maju 1979 r. władzę przejęli konserwatyści, już pod wodzą Margaret Thatcher.

3.4.4. Problemy z Irlandią Północną

W momencie powstania niepodległego państwa irlandzkiego w 1922 r., sześć księstw na północy kraju, w których przeważała ludność protestancka, zdecydowało się pozostać jako autonomiczna, posiadająca własny rząd prowincja — Irlandia Północna, w ramach państwa brytyjskiego. Mniejszość katolicka (1/3 z półtoramilionowej społeczności tego regionu) przez lata protestowała przeciwko dyskryminacji politycznej i ekonomicznej, większość bowiem gospodarki była kontrolowana przez protestantów. Kampania Irlandzkiej Armii Republikańskiej (*Irish Republican Army* — IRA) w latach 1956-1962, zakończyła się jednak niepowodzeniem, co na pewien czas osłabiło znaczenie tej organizacji.

Pod koniec lat 60. do głosu w Irlandii Północnej doszły siły walczące o prawa człowieka, na wzór podobnych działań podejmowanych w tym czasie w USA. Pokojowe marsze z żądaniami społecznej i politycznej równości dla ludności katolickiej, zorganizowane jesienią 1968 r., spotkały się jednak z brutalną reakcją policji i protestanckich ekstremistów. Sytuacja pogorszyła się po rozpoczęciu wiosną 1969 r. przez bardziej rady-

kalną część IRA (tzw. IRA Tymczasowa) i protestanckie grupy terrorystyczne rywalizacji w zamachach bombowych. Kulminacja sporu nastąpiła w sierpniu w Belfaście, gdzie spalono ponad 150 domów katolików, a sześć osób zginęło. Rząd brytyjski zdecydował się na wysłanie tam silnego kontyngentu wojskowego w celu przywrócenia ładu i porządku. Żołnierze byli jednak traktowani przez ludność katolicką nieufnie, co skłoniło IRA Tymczasową do podjęcia działań zbrojnych, dodatkowo eskalując przemoc. Po „krwawej niedzieli” 30 stycznia 1972 r., gdy wojska brytyjskie otworzyły ogień do manifestantów, zabijając 13 osób, Londyn zdecydował się na wprowadzenie w Ulsterze bezpośrednich rządów (do 1974). W odpowiedzi, przez całą dekadę, IRA Tymczasowa organizowała ataki terrorystyczne nie tylko w Irlandii Północnej, ale również w miastach angielskich. Bezpośrednie rządy Londynu i obecność 20-tysięcznego kontyngentu wojskowego nie rozładowały konfliktu, przeciwnie, pogłębiły nienawiść między obydwoma grupami społeczeństwa w tej prowincji.

3.4.5. Sytuacja na zielonej wyspie — Irlandia

W proklamowanej republiką w 1949 r. Irlandii do końca następnej dekady premierem pozostawał Eamon de Valera, który potem, aż do połowy lat 70., sprawował urząd prezydenta. System gospodarczy na początku lat 50. skorzystał z dobrodziejstw planu Marshalla, był zatem przygotowany do liberalizacji, wprowadzonej na początku następnej dekady. Likwidacja barier celnych,

zachęcanie do inwestycji kapitału zagranicznego, różnicowanie rynków eksportowych, wreszcie tania siła robocza sprawiły, że w latach 70. gospodarka irlandzka nie odczuła tak bardzo skutków kryzysu paliwowego, chociaż także przeżywała stagnację. Sukcesy ekonomiczne umożliwiły przystąpienie Irlandii do EWG w 1973 r.

3.4.6. Włochy w latach 70.

W latach 70. Włochy, rządzone nadal przez chrześcijańską demokrację, silnie odczuły skutki pierwszego kryzysu paliwowego. Niski poziom inwestycji, wysokie bezrobocie i prawie 15-procentowa inflacja oraz brak własnych surowców energetycznych spowodowały recesję gospodarczą. Załamanie gospodarki było przyczyną wystąpień i strajków robotników. Chwiejny rząd chrześcijańskiej demokracji próbował kupować spokój społeczny, wprowadzając elementy państwa opiekuńczego w postaci np. rozszerzenia państwowego funduszu ubezpieczeniowego i kontynuowania subsydiowania inwestycji, zwłaszcza na Południu. Doprowadziło to jednak do powstania ogromnego deficytu budżetowego. Ekonomicznej katastrofie towarzyszyła seria spektakularnych skandali finansowych.

Po kolejnych wyborach we Włoszech, w 1976 r., chrześcijańscy demokraci pozostali nadal przy władzy, ale nie mieli większości w parlamencie. Wraz z pogorszeniem sytuacji ekonomicznej i społecznej, zostali zatem zmuszeni do przyjęcia „historycznego kompromisu”, czyli współpracy z partią komunistyczną w parla-

mencie, która nadal odgrywała znaczącą rolę w rządach regionalnych, sprawując także władzę w większych miastach włoskich. Zamordowanie czołowego zwolennika tego porozumienia, umiarkowanego chadeka Aldo Moro, przez terrorystów z Czerwonych Brygad w 1978 r., a także pogorszenie sytuacji międzynarodowej pod koniec dekady przerwało zbliżenie między obydwoma partiami.

3.4.7. Kraje Beneluksu

Lata 60. i 70. przyniosły pogłębienie Beneluksu, unii gospodarczej Belgii, Holandii i Luksemburga. Wprowadzono wspólny rynek, politykę celną i handlową wobec innych państw, zniesiono kontrolę na granicach wewnętrznych (początek lat 70.). Inicjatywy integracyjne na polu gospodarki przebiegały jednak lepiej niż pod względem etnicznym, co uwidoczniło się przede wszystkim w dwujęzycznej Belgii. Chociaż linia językowa została oficjalnie wprowadzona już na początku lat 60., to jednak Waloni, czyli francuskojęzyczna część społeczeństwa, wciąż dominowała w kraju. Flamandowie początkowo przeważali tylko pod względem liczebnym (prawie 5,5 mln w stosunku do ok. 3 mln Walonów), ale z czasem zaczęli odgrywać także większą rolę w gospodarce i polityce. W latach 70. rząd wprowadził ekonomiczną i kulturalną decentralizację, co było krokiem w kierunku regionalizacji Belgii.

Kraje Beneluksu, podobnie jak inne kraje zachodnie w latach 60., stały się państwami opiekuńczymi (*welfare states*), wprowadzając wiele korzystnych rozwiązań

prawnych w dziedzinach emerytur, ubezpieczenia na rzecz bezrobocia i innych zasiłków. W tym czasie można zaobserwować tzw. społeczne partnerstwo państwa z instytucjami ubezpieczeniowymi, szkołami, wreszcie związkami zawodowymi. Podniesienie pensji i gwarantowanej płacy minimalnej w latach 60., umożliwiło szybki wzrost poziomu życia i konsumpcji. W latach 70. pod wpływem kryzysu ekonomicznego, podobnie jak w innych krajach nastąpił wzrost inflacji i bezrobocia, ale zasadnicze cechy państwa opiekuńczego zostały zachowane.

3.5. EWG w latach 60. i 70.

Lata 60. nie przyniosły wielkiego postępu w rozwoju EWG, co wiązało się przede wszystkim ze stanowiskiem Francji, rządzonej przez de Gaulle'a. Wykorzystał on dwukrotnie prawo weta, aby nie dopuścić Brytyjczyków do członkostwa we Wspólnym Rynku, jak przyjęło także nazywać się EWG. Dopiero jego odejście z polityki umożliwiło rozszerzenie organizacji w 1973 r. o trzy kolejne kraje: Wielką Brytanię, Irlandię i Danię.

Niewątpliwym sukcesem była natomiast przyjęta w 1968 r. unia celna, czyli zniesienie taryf na wszystkie towary przemysłowe i rolnicze między państwami członkowskimi. W 1972 r. EWG i EFTA zawarły porozumienie w sprawie likwidacji ceł na wyroby przemysłowe. Kryzys naftowy i osłabienie gospodarek europejskich w latach 70. nie służył jednak dalszemu pogłębianiu współpracy, a opinia publiczna nie była zain-

teresowana dalszą integracją. Istotne znaczenie w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej i inflacji miało natomiast przyjęcie w 1972 r. systemu stabilizowania kursów walut i niedopuszczenia do większych odchyłeń ich wartości (tzw. wąż walutowy). Jego rozwinięcie stanowił przyjęty pod koniec dekady Europejski System Walutowy, do którego przystąpiły wszystkie państwa członkowskie. O jego powstaniu zdecydowali szefowie EWG, na zwoływanych od 1975 r. cyklicznie posiedzeniach w zamku w Rambouillet, 50 km od Paryża. W czasie pierwszego spotkania zdecydowano o potrzebie budowy nowej polityki, w celu ocalenia świata liberalnej demokracji i wolnego rynku.

3.6. Państwa skandynawskie

W latach 60. w Danii i Szwecji władza nadal pozostawała przeważnie w rękach socjaldemokratów. Poparcie społeczne zapewniał tej partii stopniowo rozbudowany system opieki społecznej. Duże fundusze przeznaczano na budownictwo, opiekę społeczną, zdrowie i edukację. Wbrew powszechnemu przekonaniu skandynawskie państwa opiekuńcze nie powstały natychmiast, np. w Danii powszechną opiekę zdrowotną wprowadzono dopiero na początku lat 70. Utrzymanie systemu państwa opiekuńczego odbywało się kosztem dużych obciążeń podatkowych, osiągających 51% dochodu, nakładanych na bogatszą część społeczeństwa. Mimo lewicowych korzeni, socjaldemokraci utrzymali bowiem prywatną własność.

W najbogatszej od poprzedniej dekady i najbardziej uprzemysłowionej Szwecji, nieprzerwanie przez ćwierć wieku rządził premier Tage Erlander. W 1969 r. jego miejsce zajął Olof Palme, zwolennik bardziej radykalnego lewicowego programu. Kryzys paliwowy odbił się jednak także na sytuacji społecznej w Szwecji i w 1976 r. u steru rządu pojawiła się Partia Centrowa. W Danii socjaldemokracja dwukrotnie oddała władzę partiom centroprawicowym.

Także w rządzonej przez centroprawicę Norwegii okres do kryzysu paliwowego był czasem wzrostu ekonomicznego (dochód narodowy brutto rósł średnio o 5% rocznie). Chociaż w latach 70. nastąpiło pogorszenie sytuacji, przełomowe znaczenie dla przyszłości gospodarki i dobrobytu społeczeństwa norweskiego miało odkrycie i eksploatacja bogatych złóż ropy naftowej na Morzu Północnym. Ludność Norwegii, w której władzę przejął w 1973 r. mniejszościowy rząd socjaldemokratyczny, rok wcześniej odrzuciła także w narodowym referendum rządowe plany przystąpienia do EWG.

W Finlandii w latach 60. i 70. można dostrzec wyraźnie dwie zasadnicze kwestie, które wpłynęły w decydującym stopniu na losy jej mieszkańców. Pierwszą była zmiana struktury gospodarczo-społecznej tego kraju, z przeważająco rolniczej na postindustrialną. Drugim istotnym elementem była polityka zagraniczna Helsinek, która uwzględniała specjalne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Wbrew wcześniejszym opiniom, podkreślającym takie działania przede wszystkim

jako rezultat nacisków Kremla, władze fińskie, a zwłaszcza prezydent Urho Kekkonen (sprawował władzę w latach 1956-1981), ponoszą dużą część winy za politykę, znaną powszechnie jako „finlandyzacja”.

3.7. Marsz ku demokracji. Zmiany polityczne w Hiszpanii, Portugalii i Grecji w latach 60. i 70.

W obydwóch krajach Półwyspu Iberyjskiego w latach 60. możemy dostrzec zarówno powolny schyłek dyktatury, jak i konserwatywnego systemu społecznego, w tym osłabienie roli Kościoła katolickiego.

3.7.1. Liberalizacja polityczna i gospodarcza w Hiszpanii

W Hiszpanii od drugiej połowy tej dekady nastąpiła wyraźna liberalizacja polityczna, zwiększyła się swoboda wypowiedzi prasowych i możliwości tworzenia stowarzyszeń niezależnych od władz. Od 1968 r. do połowy następnej dekady regularnie dochodziło także do protestów młodzieży (2 tys. wystąpień tylko w 1974 r.). Reżim Franco próbował powstrzymać niezadowolenie społeczne, wciąż stosując, nawet na początku lat 70., przemoc i terror wobec przeciwników politycznych. Intensyfikowało to tylko dalsze protesty i wzrost opozycji społecznej przeciwko dyktaturze. Punktem zwrotnym była niewątpliwie śmierć caudillo w 1975 r. i wstąpienie na tron księcia Juana Carlosa, wybranego przez Franco swoim następcą. Premierem kraju został mianowany umiarkowany konserwatysta Adolfo Suárez Gonzalez, który rozpoczął demontaż dotychczasowej dyktatury. Nastąpiło dość gładkie przejście do demo-

kratycznych struktur, których pierwszym przejawem były wybory do parlamentu w 1977 r., w wyniku których władzę przejęła centroprawicowa koalicja.

W przeciwieństwie do systemu politycznego, liberalizacja gospodarki hiszpańskiej była znacznie szybsza. Do czasu kryzysu paliwowego nastąpił wzrost ekonomiczny, sięgający nawet ok. 10% rocznie. Szybko rósł również sektor usług, przede wszystkim na skutek rozwoju turystyki. Urbanizacja Hiszpanii i emigracja za pracą do bogatszych krajów północy spowodowała zmniejszenie liczby ludności zatrudnionej na wsi. Modernizacja ekonomiczna państwa umożliwiła zaspokajanie coraz bardziej rozbudzonych oczekiwań konsumpcyjnych społeczeństwa hiszpańskiego.

3.7.2. Rewolucja goździków w Portugalii

W drugim kraju Półwyspu Iberyjskiego, Portugalii, do 1968 r. nadal rządził dyktatorsko A. Salazar. Zacołanie gospodarcze i bieda, wraz z rosnącymi kosztami walk z ruchami niepodległościowymi w koloniach afrykańskich, zwiększały niezadowolenie społeczne w metropolii, zarówno w miastach, jak i na prowincji. Na południu kraju bezrolni chłopci, przy wsparciu ruchu komunistycznego, atakowali nawet posiadłości właścicieli ziemskich. Na początku lat 70. rząd w Lizbonie nie był już w stanie utrzymywać finansowo oddziałów w Afryce. W kwietniu 1974 r. młodsze kadry oficerskie, pozostające pod wpływem lewicowo nastawionej młodzieży akademickiej, doprowadziły do obalenia następcy Salazara — Marcelo Caetano. Ten niemal bezkrwawy

przewrót zyskał miano „rewolucji goździków” (od kwiatów wetkniętych w lufy karabinów żołnierzy). Niecały rok później, w marcu, w wyniku działań radykalnie nastawionych żołnierzy, powstała Rada Rewolucyjna, główny organ władzy, dążący do bardziej zasadniczych zmian społecznych. Wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, w kwietniu 1975 r., a rok później do parlamentu przyniosły jednak, wbrew nadziejom komunistów, zwycięstwo socjaldemokratów, pod wodzą Mario Soaresa. Dwa lata później został zastąpiony przez rząd technokratów, a następnie prawicy.

3.7.3. Grecja i sytuacja na Cyprze

W wyborach w 1964 r. władzę w Grecji przejął umiarkowany polityk Jeorios Papandreu, który starał się zakończyć podziały z okresu wojny domowej. Choć partia komunistyczna została zdelegalizowana, ogłoszono częściową amnestię dla przeciwników systemu, a także uchodźców politycznych. Nowy rząd wprowadzał też reformy społeczne, m.in. zwiększono wydatki na cele publiczne i podniesiono wiek zakończenia szkoły podstawowej. Umiejętnie wpływano na rozwój gospodarki, zachęcając m.in. kapitał zagraniczny do inwestycji w Grecji, równocześnie wprowadzając zabezpieczenia dla rodzimych producentów (np. minimalne ceny płodów rolnych i ułatwienia w kredytach).

Sytuację rządu w Atenach utrudniały problemy na Cyprze. Walki między dwoma grupami narodowościowymi na tej wyspie zaostrzyły stosunki Grecji z Turcją, a Papandreu zaczął skłaniać się ku bliższej współpracy

z blokiem państw komunistycznych. Narastająca opozycja wobec jego rządów, szczególnie w prawicowo nastawionej armii, oraz konfrontacja z królem Konstantynem II sprawiły, że Papandreu podał się do dymisji. Rozpoczął się prawie trzyletni kryzys polityczny, a władzę w Grecji sprawowały rządy tymczasowe. Nierozstrzygnięte w kwietniu 1967 r. wybory oraz obawa przed ponownym dojściem Papandreu do władzy, zapowiadającego zdecydowane reformy w armii, doprowadziły do przewrotu wojskowego. Rozpoczęły się siedmioletnie rządy tzw. czarnych pułkowników, z dyktatorską władzą płk. Jeoriosa Papadopulosa. Wprowadzono stan wyjątkowy i sądy wojskowe, zakazując działania partii politycznych i strajków. Przeciwników junty czekało więzienie i tortury. Aresztowano również Papandreu. Tysiące podejrzanych o działania opozycyjne straciło stanowiska. Zaczęła działać surowa cenzura, nie tylko polityczna, ale także obyczajowa. Próba kontrpuczu, podjęta przez króla greckiego, zakończyła się fiaskiem, co zmusiło władcę do emigracji.

Kryzys paliwowy w 1973 r. zachwiał jednak potężnie dyktaturą Papadopulosa. Sytuacja greckiej gospodarki uległa pogorszeniu, a inflacja sięgała nawet 30%. Chociaż dyktator przeprowadził referendum, które obaliło monarchię i powołał cywilny rząd, nie uspokoiło to rosnącego niezadowolenia społecznego. Listopadowy protest studentów został jednak brutalnie złamany przez siły bezpieczeństwa, a Papadopoulos został obalony przez jeszcze bardziej prawicowych towarzyszy broni.

Nowe władze wojskowe podjęły w lipcu 1974 r. awanturniczą próbę przejęcia kontroli nad całym Cyprzem, obalając arcybiskupa Makariosa. Działania te spotkały się z silną zbrojną odpowiedzią Turcji, obnażającą słabość rządów „czarnych pułkowników”, co przyczyniło się do upadku - dyktatury w Grecji i przywrócenia demokracji. Na czele nowego rządu po wyborach parlamentarnych stanął Konstandinos Karamanlis, reprezentujący siły konserwatywno-prawicowe, który wrócił z emigracji. Zniósł stan wyjątkowy i wprowadził amnestię, osądzając również przywódców junty. Ustrój republikański został zachowany, a pod jego rządami sytuacja gospodarcza Grecji zaczęła się poprawiać, co pozwoliło podjąć starania o przystąpienie do EWG.

3.7.4. Malta i Gibraltar

Lata 60. przyniosły także zmiany w położeniu Malty, pozostającej dotąd kolonią brytyjską. Chociaż od 1947 r. wyspa ta miała własny samorząd, to jednak pod koniec lat 50., wobec sporów ekonomicznych, przywrócono bezpośrednio rządy Londynu. Malta uzyskała pełną niepodległość dopiero w 1964 r., chociaż przez następne 15 lat Brytyjczycy utrzymywali jeszcze na wyspie swoją bazę wojskową. Natomiast ludność Gibraltaru w 1967 r. wybrała dalszą przynależność do Wielkiej Brytanii.

3.7.5. Islandia i wojny dorszowe

W czerwcu 1944 r. Islandia uzyskała pełną niezależność od Danii. Demokratycznie rządzony kraj utrzy-

mywał się przede wszystkim z rybołówstwa. Spadające ceny ryb sprawiły, że już pod koniec lat 50. władze islandzkie zdecydowały się na rozszerzenie strefy wyłącznego połowu z 4 do 12 mil, a w latach 70. nawet do 200 mil morskich. Doprowadziło to do napięcia w stosunkach z Wielką Brytanią i trzech tzw. wojen dorzowych (1958-1961, 1972-1973, 1975-1976). Spory te były na tyle poważne, że w 1976 r. doszło nawet do przejściowego zerwania stosunków dyplomatycznych między obydwojma krajami.

4. W cieniu doktryny Breżniewa. Sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 60. i 70.

4.1. Rozwój gospodarczy i społeczny w latach 60.

Dekada lat 60. nie zapowiadała jeszcze późniejszych trudności gospodarczych we wszystkich krajach bloku państw zależnych od Kremla w Europie Środkowo-Wschodniej. Po 1956 r. nastąpił wzrost gospodarczy, według analityków zachodnich wynoszący ok. 5% rocznie w skali całego regionu. Nadal władze komunistyczne kładły duży nacisk na industrializację. W latach 1950-1970, według Bena Fowkesa, udział przemysłu w dochodzie narodowym przekroczył 70% w Czechosłowacji i w Rumunii, osiągał zaś prawie ten poziom w NRD i w Polsce. Szczególny duży skok — o ok. 20% wystąpił w Polsce, Rumunii, nieco mniejszy w Bułgarii i NRD. Więcej uwagi niż w czasach stalinowskich zwracano na rozwój przemysłu lekkiego i konsumpcję. Do 1970 r. we wszystkich krajach wzro-

sły płace realne (o ponad 5% w Rumunii, do mniej niż 3% w Polsce).

W wyniku procesów rozpoczętych już w poprzedniej dekadzie, charakterystycznym zjawiskiem była migracja ludności ze wsi do miast, co wiązało się z zapotrzebowaniem na siłę roboczą w industrializowanych ośrodkach. Do lat 70. najczęściej, bo prawie 74%, społeczeństwa mieszkało w miastach w NRD, ok. 63% w Czechosłowacji, ponad 50% w Polsce i Bułgarii i prawie połowa na Węgrzech. Wraz z wyludnianiem obszarów wiejskich, zmniejszał się także udział rolnictwa w dochodzie narodowym (od ok. 10% w Czechosłowacji, przez ponad 17% w Polsce i na Węgrzech, do ponad 22,5% w Bułgarii). Z wyjątkiem Polski, we wszystkich krajach do lat 60. niemal całkowicie zakończono proces kolektywizacji.

Porzucenie stalinizacji spowodowało, że stopniowo RWPG zaczęła odgrywać większą rolę w ekonomicznych relacjach między państwami bloku. Już Chruszczow próbował rozwijać multilateralne powiązania ekonomiczne i zachęcał do podziału pracy między państwami członkowskimi. NRD i Czechosłowacja jako najsilniejsze gospodarczo miały rozwijać przemysł ciężki, a z kolei Rumunia skoncentrować się na rozwoju rolnictwa i przetwórstwa żywności. Nadal jednak ZSRR odgrywał w RWPG dominującą rolę i wszystkie najważniejsze decyzje ekonomiczne dotyczące współpracy zapadały na Kremlu.

4.2. Sytuacja w poszczególnych krajach bloku w latach 60.

4.2.1. Polska

Władze komunistyczne w Warszawie bardzo szybko wycofywały się z politycznych ustępstw poczynionych w 1956 r. Do końca lat 60., umocniono kontrolę partii nad wszelkimi przejawami życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Charakterystyczną cechą tej dekady było także pogorszenie stosunków z Kościołem katolickim, który po 1956 r. odzyskał swobodę działania. Przejawiało się to m.in. w braku zgody komunistów na budowę nowych świątyń i silnej propagandzie antykościelnej, widocznej szczególnie w połowie lat 60., w związku z Millennium chrztu państwa polskiego. W tym czasie stosunki między państwem a Kościołem znacznie się pogorszyły. Objawem „przykręcania śruby” było także ograniczenie swobody wypowiedzi środowisk twórczych, chociaż ogólnie sytuacja kultury w Polsce była i tak dużo lepsza niż w innych krajach europejskich zależnych od Kremla.

Od połowy lat 60. można zauważyć pojawienie się pierwszych znaków kontrkultury młodzieżowej. Z całą siłą ujawniła się ona w czasie protestu studenckiego w 1968 r. Już rok wcześniej sytuacja wewnętrzna w PRL pogorszyła się, kiedy władze rozpoczęły kampanię antysyjonistyczną po konflikcie arabsko-izraelskim w czerwcu 1967 r. Na początku następnego roku władze zdecydowały o zdjęciu z afisza *Dziadów* Adama Mickiewicza, co wywołało demonstrację stu-

dencką, brutalnie rozpędzoną przez siły bezpieczeństwa, które aresztowały jej przewodyrów. W odpowiedzi doszło do protestu młodzieży akademickiej w Warszawie 8 marca 1968 r., który po kolejnych starciach z milicją przekształcił się w trwającą prawie miesiąc akcję strajkową, która objęła wszystkie większe wyższe uczelnie w kraju. Władze brutalnie stłumiły ten protest, równocześnie rozwiązując kilka wydziałów na stołecznym uniwersytecie oraz usuwając kilka tysięcy studentów ze szkół wyższych. Istnieją poszlaki świadczące o tym, że studenckie wystąpienia mogły być wykorzystane przez frakcję „partyzantów” w partii do obalenia Gomułki i przejęcia władzy w PZPR.

Protesty młodzieży pozwoliły natomiast na kolejne nasilenie tzw. kampanii antysyjonistycznej, trwającej już od czerwca poprzedniego roku. W wyniku nagonki wymierzonej w Polaków żydowskiego pochodzenia, pod koniec lat 60. Polskę musiało opuścić ok. 15 tys. osób.

4.2.2. Węgry

Sytuacja polityczna na Węgrzech w latach 60. rozwijała się w zupełnie innym kierunku niż w Polsce. Na początku dekady Janos Kadar zdecydował się na odejście od represji, ogłaszając amnestię i zamykając obozy, w których przetrzymywano internowanych. Nowy kurs w polityce wyznaczało hasło „Kto nie jest przeciwko, ten jest z nami”, stanowiące znaczne przekształcenie sloganu Rakosiego z okresu stalinizmu. Wyrazem nowego podejścia władz węgierskich do spraw ideolo-

gii było m.in. zezwolenie w 1966 r. na publikacje treści niezgodnych z oficjalnie uznanymi dogmatami i na zakazane dotąd badania socjologiczne.

Od 1968 r., z nieco mniejszym powodzeniem podejmowano także krótkotrwałe próby reform gospodarczych, idące najdalej ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej zależnych od Kremla. Rozszerzono m.in. samodzielność gospodarczą przedsiębiorstw oraz zmniejszono centralne podejmowanie decyzji i rolę planowania, ale nie zdecydowano się na pełne odejście od systemu gospodarki nakazowo-rozdzielczej.

4.2.3. NRD

W rządzonej przez Ulbrichta NRD, po wybudowaniu muru berlińskiego, nasiliła się kontrola społeczeństwa. Główna rola w inwigilacji obywateli przypadła osławionej tajnej policji STASI (*Staatssicherheitsdienst* — Ministerstwo Bezpieczeństwa Wewnętrznego NRD), zapewniającej w dużej mierze stabilizację reżimu komunistycznego. Oficjalne media poddano ostrej cenzurze, a władze rozpoczęły nawet kampanię zniechęcania obywateli do oglądania programów telewizji zachodniemieckiej, odbieranych na prawie całym terytorium wschodnich Niemiec.

Równocześnie reżim podejmował działania mające pokazać „konkurencyjność” NRD wobec drugiego państwa niemieckiego. Miała temu służyć przede wszystkim większa dostępność dóbr konsumpcyjnych i podstawowego sprzętu AGD, sprzedawanych po niższych

cenach. Do końca dekady władzom wschodnioniemieckim udało się znacznie poprawić sytuację na tym polu, zwłaszcza w stosunku do lat 50.

4.2.4. Rumunia

Od połowy lat 60. władzę w Rumunii przejął Nicolae Ceaușescu, który, podobnie jak jego poprzednik, wprowadzał nadal „narodowy komunizm”. Nacjonalizmowi, zwłaszcza w dziedzinie kultury, na arenie wewnętrznej towarzyszyła jednak marksistowska ortodoksja społeczna i polityczna, a partia komunistyczna zachowywała oczywiście dominującą rolę.

Można natomiast wyraźnie zauważyć bardziej niezależny kurs na polu gospodarki i polityki zagranicznej. Bukareszt otwarcie odrzucał np. sugestie Kremla, aby w ramach RWPG skoncentrować się na produkcji artykułów rolnych. Nadal intensywnie rozwijano przemysł ciężki, ale równocześnie nawiązywano szersze kontakty handlowe z państwami zachodnimi. Jednocześnie Rumunia, jako pierwszy kraj bloku państw zależnych od Kremla, nawiązała stosunki z RFN w 1967 r., nie zerwała także kontaktów z Izraelem, po tym jak uczyniły to wszystkie pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej w czasie konfliktu na Bliskim Wschodzie w tym samym roku. Wojska rumuńskie nie wzięły też udziału w inwazji na Czechosłowację.

4.3. Praska wiosna i jej zdławienie

Od początku lat 60. można zauważyć wyraźny wzrost napięcia politycznego w Czechosłowacji. Postu-

lata wysuwane przede wszystkim przez intelektualistów, często powiązanych z partią komunistyczną, przyspieszyły wiele zamrożonych dotąd procesów. Odolny nacisk zmusił centralne kierownictwo do powołania w 1962 r. komisji w celu zbadania pokazowych procesów stalinowskich, która oczyściła z zarzutów wielu uwięzionych lub straconych działaczy partyjnych w tamtych latach. W 1963 r. związek pisarzy czeskich i słowackich zażądał rozszerzenia procesu rehabilitacji na artystów, którzy byli prześladowani w latach stalinizmu. Od połowy lat 60. można dostrzec wyraźną liberalizację ideologicznego gorsetu, co zaowocowało natchmianymi ciekawymi osiągnięciami kulturalnymi w literaturze (np. powieści Milana Kundery) i filmie (Miloš Forman).

Kolejną kwestią, coraz głośniejszą poruszaną przez Słowaków, były postulaty politycznego i ekonomicznego równouprawnienia w ramach federacji obydwóch państw, teoretycznie istniejącego od 1945 r. Domagano się także rehabilitacji zamordowanych lub uwięzionych pod pozorem „nacjonalizmu” w czasach stalinowskich komunistów słowackich. Na czele grupy łączącej te żądania z działaniami na rzecz liberalizacji konserwatywnego systemu stanął Aleksander Dubček, I sekretarz słowackich komunistów od 1963 r.

Na te problemy nakładała się także coraz wyraźniejsza zadyszka gospodarki (dochód narodowy spadł z 1% w latach 50. do 1-2% na początku następnej dekady). W łonie partii komunistycznej zaczęły zatem pojawiać

się postulaty zmian ekonomicznych, odrzucane jednak przez konserwatywne kierownictwo.

Do przełomu doszło po brutalnym rozpędzeniu demonstracji studenckiej w Pradze pod koniec października 1967 r. Wywołało to otwarte żądania w mediach o zbadanie zachowania sił porządkowych wobec jej uczestników. W styczniu następnego roku dotychczasowy I sekretarz partii, Antonin Novotný, został odwołany. Na jego miejsce Komitet Centralny wybrał A. Dubčeka. W marcu Novotný ustąpił ze stanowiska prezydenta, które objął gen. Ludvík Svoboda, dowódca sił czeskich walczących w czasie wojny na froncie wschodnim po stronie ZSRR.

Dubček, przekonany o konieczności zmian i demokratyzacji systemu, rozpoczął proces reform znany pod nazwą „socjalizmu z ludzką twarzą” lub „praskiej wiosny”. Przyjęty w kwietniu 1968 r. przez partię program działania zapowiadał likwidację zaszłych wypaczeń i demokratyzację kraju, z zachowaniem przewodniej roli KPCz. Wprowadzano wolność zgromadzeń, wypowiedzi i stowarzyszenia, właściwie zniesiono też cenzurę. Zapowiadano rzeczywiste zrównanie obydwóch części państwa. Reformatorzy liczyli na spontaniczne działanie społeczeństwa.

Zmiany te zyskały rzeczywiście szerokie poparcie Czechów i Słowaków, którzy zaczęli się domagać jeszcze większych reform. Ich wyrazem stała się opublikowana pod koniec czerwca 1968 r. deklaracja „Dwa tysiące słów...”, przygotowana przez pisarza Ludvíka Vaculíka, wzywająca społeczeństwo do poparcia zmian

zapoczątkowanych przez kierownictwo partyjne, stanowiąca równocześnie druzgocącą krytykę dotychczasowych poczynań reżimu komunistycznego. W całym kraju rozgorzała otwarta dyskusja o przyszłości rozwoju politycznego i ekonomicznego, w której aktywnie brała udział inteligencja i dziennikarze oraz studenci, żądając liberalizacji systemu politycznego.

W łonie samej partii reformatorska większość starała się doprowadzić do demokratyzacji w postaci ograniczenia kadencji sprawowania i łączenia stanowisk oraz tajnych wyborów delegatów na planowany we wrześniu nadzwyczajny zjazd partii. Ogłoszono także amnestię dla więźniów politycznych i rehabilitację ofiar terroru komunistycznego.

Sytuacja w Czechosłowacji była początkowo odbierana w ZSRR i innych krajach zależnych od Kremla tylko jako objaw odnowy partii. Z czasem reformy podjęte przez Dubčeka zaczęły budzić niepokój, zwłaszcza wśród konserwatywnych przywódców w Polsce (Gomułka) i NRD (Ulbricht), którzy postrzegali zmiany w Pradze jako zagrożenie dla władzy komunistycznej i obawiali się ich rezultatów dla sytuacji społecznej i politycznej w swoich krajach. Obydwaj wywierali zatem nacisk na kierownictwo na Kremlu, by podjęło bardziej stanowcze kroki wobec rozwoju sytuacji nad Wełtawą. W czasie spotkania członków Układu Warszawskiego w Warszawie, w połowie lipca 1968 r., w którym delegacja z Czechosłowacji nie wzięła udziału, otwarcie ostrzegano przed upadkiem komunistycznej władzy w tym kraju. Wolność słowa i zgromadzeń,

jak również kroki w kierunku politycznego pluralizmu, takie jak działalność członków partii socjaldemokratycznej i organizacji byłych więźniów politycznych, były uznane za sprzeczne z „socjalistycznym porządkiem”, czyli dyktaturą partii komunistycznej. Komunikat ze spotkania wprost sugerował gotowość państw Układu Warszawskiego do interwencji w obronie „demokracji ludowej” w Czechosłowacji.

W odpowiedzi Dubček i jego zwolennicy w partii i rządzie sugerowali dwustronne spotkania połączone z dyskusją na temat rozwoju wypadków, na zasadzie niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych krajów. Ostatnią próbą przekonania Kremla do swoich argumentów było spotkanie Dubčeka z Breżniewem pod koniec lipca 1968 r. w Czernej nad Cisą, na Słowacji. Zakończyło się podpisaniem kompromisowej deklaracji o rozwoju „przyjacielskiej współpracy”. W tym czasie pełną parą trwały już jednak przygotowania do inwazji na Czechosłowację.

W nocy z 20 na 21 sierpnia półmilionowe siły Układu Warszawskiego, przede wszystkim radzieckie oraz polskie, węgierskie, bułgarskie i wschodnioniemieckie wkroczyły do Czechosłowacji. Akcja nosiła kryptonim „Dunaj”. Zaskoczone społeczeństwo zastosowało taktykę biernego oporu w postaci demonstracji, blokowania dróg i obiektów o strategicznym znaczeniu. Wojsko pozostało w koszarach. Dubčeka i innych reformatorów wywieziono do Moskwy, gdzie został zmuszony do podpisania upokarzającego porozumienia. Choć dokument ten teoretycznie zachowywał część zdobyczy

„praskiej wiosny”, równocześnie jednak sankcjonował okupację Czechosłowacji przez wojska radzieckie. Oznaczało to także powrót do kontroli partii nad mass mediami, odwrót od wolności słowa, zakaz działania partii politycznych poza komunistyczną i podporządkowanych jej stronnictw, a także usunięcie najważniejszych zwolenników zmian ze stanowisk partyjnych i rządowych. Sytuacja w Czechosłowacji miała ulec „normalizacji”, czyli powrócić do stanu sprzed „praskiej wiosny”. Proces ten został opóźniony przez protesty, podejmowane przez nieoficjalne rady robotnicze, powstałe w zakładach pracy już po inwazji, i strajk studentów w listopadzie 1968 r. Pod naciskiem okupantów Dubček stopniowo pozbywał się jednak reformatorów i liberalnie nastawionych członków kierownictwa partyjnego. Za pretekst do usunięcia dotychczasowego I sekretarza posłużył Kremlowi mecz hokejowy w Pradze między drużynami czechosłowacką i ZSRR, który przerodził się w demonstrację narodową, połączoną z niszczeniem radzieckiej własności. Dubček został oskarżony o niezapewnienie porządku publicznego i zastąpiony w kwietniu 1969 r. przez Gustava Husáka, również pochodzącego ze Słowacji komunistę, *nota bene* skazanego w czasach stalinowskich na karę więzienia. Czechosłowacja wróciła do stanu z początku lat 60., a czystki objęły wszystkich, którzy odgrywali aktywną rolę w „praskiej wiosnie” (ok. 450 tys. osób wykluczono z partii lub pozbawiono stanowisk).

4.3.1. Międzynarodowe skutki zdławienia praskiej wiosny

Inwazja na Czechosłowację pokazała jasno prawdziwy stosunek Kremla do ewentualnych zmian w zależnych od ZSRR krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W listopadzie 1968 r. oficjalnie sformułowano tzw. doktrynę Breżniewa, w której stwierdzano, że „wspólnota socjalistyczna ma prawo do interwencji [w każdym kraju], gdy wewnętrzne i zewnętrzne siły, wrogie wobec socjalizmu, usiłują zakłócić rozwój i przywrócić kapitalizm”. Sformułowanie to było publiczną deklaracją prawa ZSRR do interwencji w celu zachowania reżimów komunistycznych w tym regionie Starego Kontynentu, a tym samym zachowania *status quo*.

Inwazja spowodowała także gwałtowne protesty ze strony zachodnich partii komunistycznych, przede wszystkim hiszpańskiej i włoskiej, z sympatią i nadzieją witających rozwój wydarzeń w Czechosłowacji. Rozczarowanie postawą Kremla niewątpliwie przyczyniło się do powstania - eurokomunizmu w Europie Zachodniej, odzeganego się od polityki ZSRR. Zdławienie „praskiej wiosny” nadwyreżyło też prestiż tego państwa w wielu krajach na świecie.

4.4. Jugosławia w latach 60.

Od lat 60. Jugosławia stała się jednym z liderów ruchu państw niezaangażowanych, co niewątpliwie podniosło znaczenie Tito na arenie międzynarodowej. W rzeczywistości ta grupa krajów nigdy nie stała się

realną alternatywą dla obydwóch bloków. Władze w Belgradzie starały się zachować równowagę między Zachodem, skąd pożyczwały kapitał i zaawansowane technologie a państwami zależnymi od Kremla, z którymi wymieniały uzbrojenie, dobra przetworzone i surowce.

W latach 60. nastąpił rozwój idei samorządności, która obejmowała już nie tylko zakłady przemysłowe, ale także szkoły, opiekę zdrowotną i usługi. Partia komunistyczna, przekształcona już w latach 50. w Ligę Komunistów Jugosłowiańskich, do końca następnej dekady zachowywała jednak monopol władzy i wszystkie główne decyzje były podejmowane przez rząd w Belgradzie. Dopiero pod koniec lat 60. nastąpiła decentralizacja w osiem sekcji, reprezentujących republiki i dwie autonomiczne prowincje. W tym czasie podobny proces można zaobserwować w gospodarce. Nie zapobiegło to jednak kryzysowi ekonomicznemu w połowie lat 60., który spowodował fale upadłości i bezrobocia. W celu ratowania sytuacji społecznej, Tito zezwolił jednak na emigrację zarobkową.

Także w Jugosławii doszło w 1968 r. do protestów młodzieży rozczarowanej sytuacją społeczno-polityczną. W czasie strajków studenckich w Belgradzie domagano się rozwiązania problemu bezrobocia i zmiany systemu oświaty. Natomiast w prowincji Kosowo protestowali Albańczycy, domagający się większej autonomii w ramach federacji. Już od lat 60. mniejszość albańska, w wyniku wysokiego przyrostu naturalnego i emigracji Serbów, stała się większością w

tym regionie. Na fali żądań w 1969 r. utworzono dwujęzyczny Uniwersytet w Prisztinie, ułatwiając zdobycie wyższego wykształcenia Albańczykom.

4.5. Ku schyłkowi. Sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 70.

4.5.1. Polski Grudzień '70

Niepowodzenia w rozwoju gospodarki w latach 60. I nadal niska konsumpcja, połączone ze stagnacją we wzroście płac, wpływały na wzrost niezadowolenia społecznego w Polsce. Tymczasem w połowie grudnia 1970 r., tuż przed tradycyjnymi świętami, władze komunistyczne zdecydowały o podwyżce cen podstawowych artykułów o ok. 40%. Spowodowało to wybuch strajku w stoczni gdańskiej (14 XII), a robotnicy wyszli na ulice, gdzie doszło do walk z milicją. Do protestujących w Gdańsku dołączyli także stoczniowcy w Gdyni i Szczecinie, w którym tłum spalił komitet partii. Trzydniowy protest stoczniowców został brutalnie stłumiony przy pomocy wojska. W zajściach zginęło 45 osób, a ponad 1100 było rannych. Członkowie Komitetu Centralnego PZPR wykorzystali krwawe zajścia na Wybrzeżu do usunięcia W. Gomułki od władzy. Jego miejsce zajął Edward Gierek. Zdołał on opanować wzburzone nastroje po kolejnym strajku, tym razem kilkunastu tysięcy przątek w Łodzi, przez obietnicę zamrożenia cen na poziomie sprzed grudnia 1970 r.

Dekada rządów Gierka nie przyniosła istotnych zmian w strukturze politycznej kraju. PZPR nadal utrzymywała hegemonistyczną rolę, a lata 70. przyniosły wzrost partyjnej biurokracji, zwanej nomenklaturą, we wszystkich sferach życia publicznego, począwszy od centrum aż po szczeble lokalne. Przewodnią rolę partii zapisano nawet w nowej konstytucji z 1976 r., której zapisy symbolizowały także pełne uzależnienie Polski od Kremla w ramach sojuszu z ZSRR.

Nowa ekipa podjęła jednak większe działania zmierzające do poprawy sytuacji w gospodarce. Odbywało się to za pomocą kredytów zaciąganych na zachodzie od początku lat 70., które przeznaczano przede wszystkim na modernizację przemysłu, przez zakup nowoczesnych technologii. Długi miały być spłacane przez eksport wytworzonych towarów na Zachód. Szybko się jednak okazało, że brak głębszych strukturalnych reform sektora przemysłowego, pozostającego pod kontrolą państwa, z niewydolną biurokracją, nie pozwalał na właściwe wykorzystanie zakupionych licencji przez zakłady. Niektóre zakupione maszyny i urządzenia nigdy nie zostały uruchomione, powszechne było marnotrawstwo i nietrafione inwestycje. Jednak zakup zachodniego *know-how* umożliwił duży skok technologiczny w metalurgii, przemyśle miedziowym, chemicznym i wydobywczym. Rozbudowując nowe zakłady, huty i kopalnie zupełnie zaniedbano środowisko natu-

ralne, co niosło ze sobą wzrost zanieczyszczenia powietrza, gleby i wód.

Trzeba równocześnie zaznaczyć, że od początku lat 70. nastąpiła przejściowa poprawa sytuacji materialnej społeczeństwa polskiego, największa ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Pensje rosły przeciętnie 10% rocznie, a w przemyśle górniczym i stoczniach były jeszcze wyższe. Z kredytów budowano nowe osiedla mieszkaniowe, modernizowano drogi i infrastrukturę. Początkowo znacznie poprawiło się zaopatrzenie w podstawowe artykuły konsumpcyjne.

Polska była także jedynym państwem w Europie Środkowo-Wschodniej, w którym większość ziemi pozostawała nadal w rękach prywatnych. Chociaż od początku lat 70. zniesiono dostawy obowiązkowe i ułatwiono zakup maszyn i nawozów rolnikom indywidualnym, rząd wspierał jednak konsekwentnie przede wszystkim gospodarstwa państwowe, mniej wydajne niż rolnictwo indywidualne.

Próba spłaty długu w warunkach kryzysu gospodarczego po 1973 r., przez eksport towarów wysoko przetworzonych, zakończyła się niepowodzeniem, a swoje zadłużenie Polska musiała spłacać tradycyjnie, eksportując węgiel i żywność, kosztem krajowej, rozbudzonej ponad miarę, konsumpcji. Dług polski zaczął przypominać zadłużenie państw latynoamerykańskich (jego obsługa pochłaniała nawet 70% dochodu narodowego w 1980).

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza, rosnąca inflacja i niemożność zaspokojenia rozbudzonych potrzeb

konsumpcyjnych skłoniły władze komunistyczne w czerwcu 1976 r. do wprowadzenia dużej podwyżki cen mięsa, tłuszczów i cukru, których ceny pozostawały na niezmiennym poziomie od lat 60. Spowodowało to jednak protesty robotnicze w kilkunastu województwach. Do najsilniejszych wystąpień doszło w Radomiu i Ursusie, gdzie w czasie ulicznych demonstracji i walk z milicją podpalono lokalne komitety PZPR. Ponad 2 tys. manifestantów zostało rannych, w tym wielu odniosło obrażenia już po aresztowaniu w wyniku brutalności sił bezpieczeństwa (osławione „ścieżki zdrowia”). Choć władze wycofały się z podwyżek cen, to jednak odpowiadały represjami i karami więzienia wobec aresztowanych demonstrantów.

Działania te spowodowały jednak reakcję małej grupy intelektualistów, którzy we wrześniu 1976 r. zorganizowali Komitet Obrony Robotników (KOR), mający pomóc prześladowanym przez władze robotnikom. Jego znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że działał otwarcie i efektywnie, osiągając wpływ niewspółmiernie duży do ilości zaangażowanych w nim osób. W 1977 r., w odpowiedzi na zamordowanie krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa przez służbę bezpieczeństwa, zaczęły rodzić się także pierwsze niezależne od władz organizacje młodzieżowe. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza w Polsce w drugiej połowie lat 70., mimo oficjalnej „propagandy sukcesu”, spowodowała wzrost nastrojów opozycyjnych wśród społeczeństwa. Przyspieszyło to tworzenie kolejnych

grup kontestujących politykę prowadzoną przez komunistów.

Pod koniec dekady wzrosła także polityczna rola Kościoła katolickiego. Przyczynił się do tego wybór na papieża w październiku 1978 r. krakowskiego kardynała, Karola Wojtyły, który przybrał imię Jan Paweł II. Jego wizyta duszpasterska w kraju urodzenia w czerwcu następnego roku, odegrała ogromną rolę w uświadomieniu społeczeństwu, że poza hegemonią władzy komunistycznej istnieje inny, tym razem autentyczny autorytet.

Polacy, zarówno inteligencja, jak i pracownicy fizyczni, z których wielu miało chłopskie korzenie, nadal bardziej identyfikowali się z Kościołem katolickim i narodową tradycją niż z władzą, mimo że wielu z nich początkowo uwierzyło, że rządy Gierka mogą przynieść rzeczywiste przemiany. Chociaż oficjalna ideologia stawiała robotników w centrum uwagi i mieli oni uprzywilejowaną pozycję materialną na tle reszty społeczeństwa, w rzeczywistości władze komunistyczne lekceważyły takie sprawy, jak ich warunki pracy i bezpieczeństwo. Wraz z pogarszającymi się nastrojami społecznymi, sprzyjało to narastaniu tendencji opozycyjnych w Polsce.

4.5.3. Węgry

Sytuacja społeczna na Węgrzech w latach 70. uległa niewątpliwiej zmianie. Poprawiły się standardy życiowe, zwłaszcza w stosunku do poprzednich dekad, stąd często spotykane określenie dla tych czasów „gulaszo-

wy komunizm”. Dochód przeciętnego Węgry pozwalał na kupno małego samochodu, daczy nad Balatonem, a nawet wyjazdy na zachód. Zaspokajając podstawowe potrzeby konsumpcyjne, władze komunistyczne kupały spokój społeczny. Za fasadą względnego dobrobytu kryły się jednak realne niebezpieczeństwa. Przede wszystkim był on finansowany w dużej mierze z zaciąganych kredytów. Już pod koniec lat 70. zadłużenie na głowę jednego obywatela Węgier było najwyższe w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Na początku tej dekady porzucono także próby reformy gospodarki, wracając do scentralizowanych wzorców. Dalsza industrializacja kraju przyczyniała się do urbanizacji kraju, ale z drugiej strony spowodowała zniszczenie środowiska naturalnego. Trzeba natomiast dostrzec, że na Węgrzech tolerowano obecność inicjatywy prywatnej i półprywatnej, która stanowiła ok. IX aktywnej części populacji. Ocenia się, że ponad 30% wytwarzanego produktu krajowego nie pochodziło z sektora państwowego, co niewątpliwie było ewenementem wśród krajów bloku państw zależnych od Kremla.

4.5.4. Czechosłowacja

Do początku lat 70. „normalizacja”, wprowadzona po zdławieniu „praskiej wiosny”, wydała już owoce. Wszystkich reformatorów usunięto z Komitetu Centralnego partii komunistycznej i ważnych stanowisk państwowych. Władzom udało się także spacyfikować społeczeństwo, głównie dzięki zapewnieniu stabilizacji materialnej i położeniu nacisku na konsumpcję, wypo-

czynek i zapewnienie posiadania własnego letniego domku, popularnej dachy. Większość Czechów i Słowaków zaaprobowała te warunki, wybierając tzw. emigrację wewnętrzną, ograniczając swój udział w życiu publicznym i zamykając się w kręgu rodziny.

Podpisanie również przez reżim czechosłowacki dokumentu końcowego KBWE w Helsinkach, spowodowało jednak powstanie pierwszych grup opozycyjnych. Najważniejszą pozostawała niewątpliwie, utworzona na początku 1977 r., Karta 77, z poetą Václavem Havlem na czele, która monitorowała głównie przypadki łamania praw człowieka i organizowała pomoc dla osób represjonowanych. Jej działalność spotkała się jednak z aktywnym i brutalnym przeciwdziałaniem sił bezpieczeństwa. Do 1980 r. skazano ponad 60 opozycjonistów na kary więzienia, ponad stu dalszych spotkały szykany, aresztowania i inne represje.

Wraz z polityczną „normalizacją” zostały zastopowane wszelkie reformy ekonomiczne. Przywrócono bezpośrednio planowanie w handlu zagranicznym i centralizację gospodarki. Chociaż w latach 70. funkcjonowała jeszcze w miarę prawidłowo, to jednak pod koniec dekady pojawiły się pierwsze oznaki stagnacji. Mimo znacznych inwestycji, koszty produkcji rosły, a wytwarzane towary zaczynały ustępować podobnym wytworom na zachodzie, co dodatkowo spowodowało utratę wielu dotychczasowych rynków zbytu.

4.5.5. NRD

W maju 1971 r. długoletni dyktator NRD, W. Ulbricht, został zastąpiony przez Ericha Honeckera, który szybko umocnił swoją pozycję w partii. Komuniści wschodnioniemieccy starali się wytworzyć w tym czasie narodową tożsamość wśród obywateli, przedstawiając „socjalistyczne państwo robotników i chłopów” jako twór niezależny od RFN. NRD w latach 70. pozostawała niemal totalitarnym państwem z ostrą cenzurą i inwigilacją wszelkich dziedzin życia przez STASI. Równocześnie dużą wagę nadal przykładano do zapewnienia podstawowych potrzeb konsumpcyjnych i subsydiowania cen towarów, komunikacji oraz szerokiego programu opieki społecznej.

Pełny ideologiczny gorset narzucono także na gospodarkę, w której na początku lat 70. zlikwidowano wszelkie pozostałości po sektorze prywatnym. Choć ekonomię NRD uważano za najbardziej rozwiniętą w całym bloku państw zależnych od Kremla, to jednak jej niezły stan wynikał w dużej mierze ze specjalnych relacji handlowych z RFN, która faktycznie współfinansowała sąsiednią gospodarkę. Ponieważ Bonn nie wprowadziło ceł na towary wschodnioniemieckie, powodowało to, że NRD właściwie była włączona w organizm EWG. Mimo to kryzys ekonomiczny lat 70. spowodował znaczne trudności we wschodnich Niemczech, które próbowano rozwiązywać poprzez kredyty zaciągane na Zachodzie.

4.5.6. Rumunia

W latach 70. Ceaușescu stopniowo konsolidował swoją dyktaturę w Rumunii. Także w tym kraju można mówić o istnieniu wszystkich elementów reżimu totalitarnego. Nastąpiła ideologiczna uniformizacja, władze sprawowała jedna partia, posiadająca niekwestionowanego przywódcę. Zwiększono kontrolę partii nad całym społeczeństwem, tworząc pozornie tylko samorządowe Rady Robotnicze. Ceaușescu zwiększał także rolę aparatu bezpieczeństwa *Securitate*, jednego z najbardziej brutalnych w całym bloku europejskich państw zależnych od Kremla. Dziesiątki tysięcy ich pracowników przez setki tysięcy informatorów kontrolowały społeczeństwo.

Jednak na początku sierpnia 1977 r. doszło do strajków kilkudziesięciu tysięcy górników w dolinie Jiu. Mimo obietnic poczynionych przez samego Ceaușescu, po zakończeniu strajku rozprawiono się z jego przywódcami, przenosząc ich do innych miejsc pracy.

Chcąc odwrócić uwagę od sytuacji wewnętrznej, Ceaușescu nadal rozwijał retorykę nacjonalistyczną, opierającą się na budowaniu dumy z przeszłości kraju, sięgającej czasów rzymskich. W ramach budowy państwa narodowego, rozpoczęto prześladowanie mniejszości węgierskiej w Transylwanii, której autonomia została zlikwidowana pod koniec poprzedniej dekady, a także Żydów wciąż zamieszkujących Rumunię.

Ceausescu nadal kładł duży nacisk na industrializację gospodarki, chociaż często były to działania bardzo

nieefektywne, jak np. budowa ogromnej rafinerii ropy naftowej, wykorzystującej tylko 10% możliwości. Do końca dekady nastąpiło jednak wyraźne spowolnienie gospodarcze.

4.5.7. Bułgaria

Bułgaria w latach 70. także pozostawała już pod całkowitą władzą Todora Żiwkowa. Na mocy nowej konstytucji przejął on kontrolę nie tylko nad partią, ale również nad państwem, stając na czele utworzonej Rady Państwa, kontrolującej rząd. Charakterystyczną cechą było całkowite naśladowanie wzorów radzieckich, a Żiwkow pragnął nawet dwukrotnie włączyć Bułgarię w skład ZSRR. Mimo dyktatorskich rządów, lata 70. przyniosły pewną poprawę sytuacji materialnej ludności kraju, polepszyło się także zaopatrzenie w podstawowe towary konsumpcyjne, zwłaszcza w stosunku do poprzednich dekad. Niewątpliwie względny dobrobyt sprawił, że społeczeństwo bułgarskie nie wykazywało większej politycznej aktywności, a drobne wystąpienia opozycyjne były z łatwością tłumione przez służbę bezpieczeństwa. W tej dekadzie możemy natomiast zauważyć przejściowe poluzowanie kontroli nad kulturą i nauką.

W przeciwieństwie do wielu innych państw RWPG, gospodarka bułgarska korzystała na specjalizacji produkcji wprowadzonej w latach 60., a dobre relacje z ZSRR pozwoliły przetrwać jej najgorszy okres kryzysu gospodarczego w następnej dekadzie, dzięki dostawom taniej ropy.

4.5.8. Jugosławia w latach 70.

Na przełomie lat 60. i 70. w Jugosławii coraz bardziej zaczęły uwidoczniać się problemy etniczne. Obok wystąpień Albańczyków w Kosowie, szczególne znaczenie miał pierwszy kryzys w Chorwacji, tzw. chorwacka wiosna, zakończona pod koniec 1971 r. serią dużych wystąpień narodowych, wywołanych niezadowoleniem z polityki ekonomicznej Belgradu, który zabierał 90% zagranicznych dochodów wypracowywanych przez Republikę Chorwacką. Sprawujący nadal autorytarną władzę Tito odpowiedział stłumieniem narodowych manifestacji i represjami wobec przywódców ruchu niepodległościowego. Jednak równocześnie zdecydował się na zmiany w strukturze rządu federalnego w Belgradzie. Konstytucja z 1974 r. decentralizowała państwo, starając się zapewnić równość wszystkich republik przez wprowadzenie zrównoważonej reprezentacji oraz prawo weta wobec rządu federalnego. Przyносиła także autonomię dwóm regionom — Kosowu i Wojwodinie.

5. Sytuacja na Bliskim Wschodzie w latach 60. i 70.

5.1. Dwaj rywale. Egipt i Izrael

5.1.1. Rozwój sytuacji w Egipcie w latach 60.

W latach 60. Egipt pod przywództwem Nasera pozostawał państwem realizującym „arabski socjalizm”. Choć gospodarka wciąż się rozwijała, jej wzrost

z roku na rok stopniowo malał (z 6% w początkach tej dekady do 2% rocznie w 1967). Uprzemysłowienie w postaci nowych cementowni, stalowni i stoczni przyczyniało się do wzrostu długu publicznego. Ogromne fundusze pochłaniała także rozbudowa i modernizacja armii. Próba uzyskania dodatkowych dochodów było narzucenie prawie 100-procentowego podatku na bogatszą część społeczeństwa, co spowodowało jej exodus z Egiptu. Problemem pozostawało także zapewnienie wyżywienia gwałtownie rosnącej liczbie mieszkańców (co roku rodziło się około miliona osób). Rząd subsydiował sprzedaż taniej żywności dla uboższej części egipskiego społeczeństwa w celu uniknięcia rozruchów. Ochronę przed głodem zapewniała także amerykańska pomoc humanitarna.

W 1964 r. ukończono budowę zbiornika Wielkiej Tamy Asuańskiej, co wyeliminowało niebezpieczeństwo powodzi w dolnym biegu Nilu. Budowla ta była niewątpliwie zaawansowanym technologicznym przedsięwzięciem. Szybko jednak okazało się, że koszty ekologiczne tego projektu były wysokie, irygacja wody spowodowała bowiem zasolenie terenu, nieoczyszczonego już przez powodzie Nilu, i wyjałowienie żyznych terenów uprawnych wzdłuż wybrzeża.

Niewątpliwie w latach 60. można także dostrzec próby wprowadzania postępowych rozwiązań społecznych. Kobiety uzyskały możliwość podejmowania pracy i dostęp do edukacji. Naser nie zdecydował się jednak na wystąpienie przeciwko muzułmańskim zapisom religij-

nym i dotychczasowe prawo rodzinne pozostało bez zmian.

Druga połowa lat 60. przyniosła na pewien czas ograniczenie działalności i wpływów ekstremalnych sił politycznych. Po wykryciu rzekomego spisku na Naserę, aresztowano wielu członków Stowarzyszenia Braci Muzułmanów, dokonując w 1966 r. egzekucji jego przywódcy Saida Kutby. Mimo sojuszu Kairu z Kremlem, w więzieniach znaleźli się także komuniści egipscy, co zresztą nie wywołało żadnej reakcji ze strony ZSRR.

5.1.2. Sytuacja w Izraelu

W latach 60. rządy w Izraelu sprawowała nadal lewica, występująca pod sztandarem Izraelskiej Partii Pracy. Po długotrwałych rządach Ben Guriona, w latach 1963-1969 premierem był rywalizujący z nim Lewi Eshkol. W tym czasie Izrael wzmocnił się ekonomicznie i militarnie. W latach 1956-1967, wskutek napływu ludności żydowskiej z Europy Środkowo-Wschodniej (druga połowa lat 50.) i różnych krajów islamskich, liczba mieszkańców wzrosła z ponad 1,6 mln do prawie 2,4 mln. Nadal w kraju tym pozostawało ok. 300 tys. Arabów. Konstytucja państwa gwarantowała im, tak jak i ludności chrześcijańskiej, ochronę praktyk religijnych. Pod względem politycznym arabscy mieszkańcy Izraela znajdowali się jednak w kręgu podejrzeń i byli wykluczeni z pełnego uczestnictwa w życiu publicznym.

Gospodarka izraelska przeżywała gwałtowny rozwój, a dochód narodowy brutto państwa wzrósł 2,5-krotnie (średnio ponad 6% rocznie) do 1967 r. Mimo braków surowców naturalnych i energetycznych nastąpił także dynamiczny wzrost produkcji przemysłowej, zaspokajającej przede wszystkim potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa, ale skierowanej także na eksport. Chociaż w dużej mierze był to rezultat napływu kapitału zagranicznego, trzeba dostrzec równocześnie działanie, stworzonej od podstaw sprawnej administracji, która zarządzała wprowadzonym przez rząd programem stymulowania rozwoju przemysłowego. Izrael przeżywał także proces urbanizacji, polegający na powstawaniu nowych, małych miast. Również w rolnictwie, w latach 50. i 60. można zaobserwować wysoką dynamikę wzrostu, co pozwalało nie tylko zaspokajać w pełni popyt lokalny, ale także produkować na eksport. Zwiększenie planów było możliwe także dzięki rekultywacji części pustyni Negew oraz ambitnemu programowi irygacyjnemu i utylizowaniu wód gruntowych oraz wykorzystaniu zasobów Jeziora Galilejskiego w ramach programu zagospodarowania doliny rzeki Jordan. Nadal dużą rolę w gospodarce odgrywały kibuce, zwłaszcza że Partia Pracy i jej przywódcy, również wywodzący się z tych osiedli, wspierali ich działalność. Tym sukcesom gospodarczym towarzyszyła jednak inflacja, wywoływana, obok innych przyczyn, koniecznością dużych wydatków wojskowych (pochłaniających prawie 20% budżetu). Armia izraelska, słabsza liczebnie od sił sąsiednich państw arabskich, była jednak dobrze wy-

szkolona. Warto podkreślić, że istotną rolę odgrywali w niej zwłaszcza młodzi żołnierze pochodzący z kibuców, uważani za elitę narodową.

5.2. Wojna sześciodniowa

Od 1966 r. zaczęło dochodzić do potyczek między wojskami syryjskimi a izraelskimi. Oddziały żydowskie dokonywały także uderzeń na obozy OWP w Jordanii w celu powstrzymania ataków fedainów palestyńskich na terytorium Izraela. Działania te wywołały protesty w krajach arabskich, a Syria domagała się od Egiptu, z którym miała dwustronny układ obronny, natychmiastowego przyłączenia się do działań zbrojnych przeciwko Izraelowi. Nie wiadomo, czy Naser chciał rzeczywiście wojny, ale nie mógł nie podjąć pewnych kroków, zwłaszcza że oficjalna propaganda egipska stale szermowała argumentem o zepchnięciu państwa żydowskiego do morza. Wiosną 1967 r. porzucił zatem dotąd ostrożną politykę, przesuwał swoje wojska na Synaj. Następnie zażądał wycofania wojsk ONZ z półwyspu, wreszcie zamknął ujście zatoki Akaba (Cieśnina Tirańska) dla statków izraelskich. Działania Nasera, nawet jeżeli miały być tylko demonstracją siły, podobnie jak mobilizacja wojsk jordańskich, zostały potraktowane jednak w Tel Awiwie jako zapowiedź uderzenia państw arabskich. Izraelscy przywódcy, obawiając się jednoczesnego ataku ze strony Egiptu, Syrii i Jordanii, zdecydowali się zatem na wojnę prewencyjną.

W pierwszych godzinach działań zbrojnych, 5 czerwca 1967 r. samoloty z gwiazdą Dawida na skrzy-

dłach zniszczyły na ziemi prawie całe lotnictwo arabskie. Pozbawiona osłony powietrznej armia egipska została rozbita na Synaju w ciągu trzech dni, a izraelskie kolumny pancerne zajęły Strefę Gazy i półwysep Synaj, docierając do Kanału Sueskiego. Po ciężkich walkach i pokonaniu wojsk jordańskich, Żydzi zajęli wschodnią Jerozolimę i zachodni brzeg Jordanu, a następnie wyparli Syryjczyków ze Wzgórz Golan. Wojna sześciodniowa zakończyła się triumfalnym zwycięstwem Izraela. Egipt stracił 12 tys. żołnierzy, państwo żydowskie niecałe 800 osób. Przewaga w powietrzu, znakomita koordynacja działań izraelskich oraz brak współdziałania armii państw arabskich były czynnikami, które przesądziły o wygranej Izraela. Pobite państwa zaakceptowały 10 czerwca rozejm zaproponowany przez ONZ, który pozostawiał w ręku Żydów wszystkie terytory zdobyte w wojnie sześciodniowej.

Zakończenie konfliktu oznaczało całkowite zwycięstwo Izraela, a zdobycie nowych terytoriów gwarantowało mu większe bezpieczeństwo. Państwo żydowskie zapewniło sobie tym samym dominującą rolę w regionie. Wojna sześciodniowa osłabiła prestiż Nasera i upokorzyła inne rządy arabskie. Panarabizm zaczął również tracić na znaczeniu nie tylko na rzecz wyłaniającego się politycznego islamu, ale także wzmacniających się nacjonalizmów lokalnych, przede wszystkim palestyńskiego.

W marcu 1969 r. Egipt i Izrael zaangażowały się w tzw. wojnę wyniszczającą. Konflikt ten charakteryzował się sporadyczną wymianą ognia, rajdami oddzia-

łów specjalnych oraz atakami na cele wojskowe i cywilne. Celem Nasera w tym konflikcie było podsycanie zainteresowania sytuacją na Bliskim Wschodzie obydwóch supermocarstw i skłonienie ZSRR do dalszych dostaw broni, co zresztą mu się udało. Działania wojenne przerwano na początku sierpnia 1970 r., gdy przywódca egipski zaakceptował amerykański projekt zawieszenia broni. Niewątpliwie zakończenie wojny wyniszczającej zostało przyjęte z ulgą przez obie strony, które ponosiły w jej wyniku znaczące straty i ofiary wśród żołnierzy i ludności cywilnej.

5.3. Rosnące znaczenie kwestii palestyńskiej

Nierozwiązanym problemem od czasu pierwszej wojny arabsko-izraelskiej pozostawała kwestia uchodźców palestyńskich. Ludność ta była rozrzucona po całym Bliskim Wschodzie, ale największe jej obozy znajdowały się w Egipcie i Jordanii. Początkowo uzyskiwała finansową pomoc od przywódców arabskich, którzy sympatyzowali ze sprawą palestyńską.

W drugiej połowie lat 50. Palestyńczycy stworzyli ruch partyzancki Fatah, aby odebrać terytorium, które uważali za swój kraj ojczysty. Jednym z jego twórców był Jasir Arafat. W celu kontrolowania działań palestyńskich i zapobieżenia destabilizacji całego regionu, na początku 1964 r. Naser doprowadził do stworzenia z kilku ugrupowań Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Jej celem stało się zbrojne doprowadzenie do stworzenia palestyńskiego państwa po wyzwoleniu ziem zajmowanych przez Izrael. Liga Arabska czę-

ściowo wspierała te żądania, chcąc zachować kontrolę nad Palestyńczykami. Jednak ich zbrojne oddziały (fedainów) już od połowy lat 60. zintensyfikowały rajdy przeciwko Izraelowi z terytorium Jordanii.

Porażka krajów arabskich w wojnie sześciodniowej uświadomiła przywódcom OWP, że nie będą one w stanie zlikwidować Izraela. Co więcej, państwo żydowskie przejęło kontrolę nad terenami zamieszkanymi przez 650 tys. Palestyńczyków. Kolejne 350-400 tys. zdecydowało się na emigrację na przełomie 1967/1968 r. po nieudanej próbie powstania na Zachodnim Brzegu Jordanu. Pod koniec lat 60. pozycja OWP, na czele której stanął Arafat, uległa wzmocnieniu, nowy przywódca bowiem szybko przekształcił ją w organizację polityczną i jednocześnie w coraz bardziej efektywny głos Palestyńczyków, pozyskując sojuszników w bogatych krajach arabskich, np. Arabii Saudyjskiej. Karta Narodowa OWP akcentowała niepodzielność terytorium Palestyny, odrzucając podział z 1947 r. Oznaczało to brak zgody na istnienie Izraela. Wzywano także do walki zbrojnej i rozwoju ruchu partyzanckiego, który pod koniec lat 60. liczył 5-10 tys. osób.

Do początku lat 70. OWP zorganizowała w Jordanii niemal państwo w państwie, tworząc polityczne resorty, własną prasę i lokalne komitety, z zadaniem mobilizowania Palestyńczyków do walki. Zarówno z tych terenów, jak i Libanu dokonywano wypadów zbrojnych na ziemię okupowane przez Izrael, co wywoływało zwykle odpowiedź ze strony tego państwa. Polityczny i instytucjonalny rozwój ruchu palestyńskiego, a także

próby zamachu na władcę Jordanii, skłoniły króla Husajna do podjęcia drastycznych kroków. We wrześniu 1970 r. armia jordańska rozpoczęła działania przeciwko Palestyńczykom, w których zginęło od 1,5 do 30 tys. osób. W ciągu roku zostali oni usunięci z terytorium Jordanii, a jedynym miejscem schronienia ruchu stał się Liban.

Na przełomie lat 60. i 70. w kierownictwie OWP przeważała opinia, że tylko użycie siły może przynieść upragniony cel - przywrócenie państwa palestyńskiego. Obok tradycyjnych wypadów na terytoria izraelskie, nową techniką działania stał się terroryzm. Od lata 1968 r. nastąpiła seria porwań i ataków na samoloty pasażerskie. Najbardziej spektakularnym i zarazem tragicznym aktem było zabójstwo 11 izraelskich sportowców na olimpiadzie w Monachium w 1972 r., dokonane przez ekstremistyczny oddział palestyński „Czarny Wrzesień”. Służby specjalne Izraela przez kilkanaście lat toczyły tajną walkę z terrorystami palestyńskimi i innymi organizacjami wspierającymi OWP. Spektakularne akcje dokonywane przez Palestyńczyków nie wpływały zbyt na osłabienie państwa izraelskiego, natomiast ugruntowywały ich obraz jako terrorystów w oczach światowej opinii publicznej.

5.4. Wojna *Jom Kippur*

Porażka arabskich klientów ZSRR w wojnie sześciodniowej stanowiła również policzek dla Kremla. Jednocześnie w latach 60. nastąpiło zbliżenie między Stanami Zjednoczonymi a Izraelem. Amerykańskie za-

angażowanie w tym czasie sprowadzało się jednak tylko do przyrzeczenia ochrony „praw do istnienia” państwa żydowskiego. Dopiero po zwycięstwie w 1967 r. Waszyngton zaczął spoglądać na Izrael jako cennego sojusznika zdolnego do przeciwdziałania radzieckim wpływom na Bliskim Wschodzie.

Przywódcy USA zdawali sobie jednak dobrze sprawę z tego, że strategiczne interesy amerykańskie wymagają dobrych stosunków w krajami bogatymi w ropę naftową, przede wszystkim Arabią Saudyjską i Iranem. Rząd amerykański przedstawiał swoją politykę na Bliskim Wschodzie jako zmierzającą do zachowania pokoju i stabilności. Zapewnienia te stały jednak w sprzeczności z coraz większą gotowością Stanów Zjednoczonych do obrony Izraela.

Po śmierci Nasera we wrześniu 1970 r., jego następcą, Anwar Sadat, zdystansował się od polityki poprzednika, odchodząc od prób zdobycia przywództwa w całym świecie arabskim na rzecz odzyskania utraconych w wojnie sześciodniowej terytoriów, a następnie zakończenia konfliktu z Izraelem. Latem 1972 r. usunął ok. 15 tys. wojskowych doradców radzieckich w celu skłonienia Kremla do przyspieszenia dostaw najnowszej broni, co mylnie zostało odczytane w Tel Awiwie jako oznaka słabości Egiptu. Tymczasem Sadat dążył do kolejnej wojny z Izraelem, chociaż zdawał sobie sprawę, że pod względem militarnym nie jest w stanie jej wygrać. Uważał jednak, że nowy konflikt wzmocni jego polityczną i dyplomatyczną pozycję oraz umożliwi

podjęcie rozmów pokojowych z władzami izraelskimi na zasadzie partnerstwa.

Sadat porozumiał się w sprawie zaskakującego uderzenia na Izrael z nowym przywódcą syryjskim Hafizem Al-Asadem. Egipt mógł także liczyć na moralne wsparcie innych krajów arabskich, w tym głównego eksportera ropy — Arabii Saudyjskiej. 6 października 1973 r., w dzień jednego z najważniejszych żydowskich świąt — *Jom Kippur* (Dzień Pojednania) — wyposażone w najnowszy sprzęt radziecki oddziały egipskie rozpoczęły uderzenie, przekraczając Kanał Sueski. Wojska syryjskie zaatakowały natomiast w rejonie Wzgórz Golan. Atak był ogromnym zaskoczeniem dla Izraela, który zlekceważył przygotowania przeciwnika. Istotne znaczenie miało zwłaszcza zneutralizowanie lotnictwa z gwiazdą Dawida przez nowoczesne systemy rakiet ziemia — powietrze, dostarczone z ZSRR. W pierwszych trzech dniach działań przeważające liczebnie wojska arabskie wyparły znacznie słabsze siły żydowskie z pozycji nad Kanałem Sueskim, a próba kontrataku przez jedną z brygad zakończyła się z największą klęską sił zbrojnych w dziejach Izraela. Natomiast w tym samym czasie mimo początkowych niepowodzeń, oddziałom izraelskim udało się powstrzymać uderzenie syryjskie na Wzgórzach Golan, jednak kosztem straty ok. 40 samolotów.

Kolejny konflikt na Bliskim Wschodzie przekształcił się w duży kryzys międzynarodowy, gdy oba mocarstwa zaczęły pomagać swoim bliskowschodnim klientom. W odpowiedzi na most powietrzny uruchomiony

przez Kreml do Egiptu i Syrii w czwartym dniu wojny, także Stany Zjednoczone zaczęły wysyłać posiłki do Izraela. W drugim tygodniu walk armia żydowska, po otrząśnięciu się z pierwszego szoku i dostosowaniu taktyki działań lotniczych do nowych warunków, odzyskała inicjatywę, wypychając wojska Egiptu poza Kanał Sueski i zagrażając okrążeniem jednej z armii na Synaju. Gdy Izrael zerwał wynegocjowane przez supermocarstwa zawieszenie broni, 24 października ZSRR zagroził bezpośrednią interwencją wojskową w tym regionie w celu ratowania swych arabskich sojuszników i zachowania wpływów na Bliskim Wschodzie. W odpowiedzi USA postawiły swoje siły nuklearne w trzecim stopniu gotowości, ostrzegając Kreml przed mieszanym się w konflikt. Równocześnie Waszyngton wywarł skuteczny nacisk na Tel Awiw, aby przystał na kolejne zawieszenie broni, tym razem kończące wojnę, 26 października 1973 r. Chociaż wojska izraelskie utrzymały się na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego, a siły lądowe zagroziły bezpośrednio stolicy Syrii, to jednak konflikt ukazał, że państwo żydowskie nie jest już niezwyciężone. Wojska arabskie były zdolne do podjęcia działań zagrażających jego dalszej egzystencji i nie załamały się, jak w wojnie sześciodniowej, pod ciosami kontruderzeń żydowskich. Rozejm pozostawiał także egipskie wojska na pasku terytorium po wschodniej części Kanału, a ich zachowanie w czasie walk pozwoliło na zmazanie niesławy z 1967 r. Sadat osiągnął swój cel, Egipt stał się wystarczająco silny, aby podjąć rozmowy pokojowe z Izraelem.

5.5. Egipt i Izrael po wojnie *Jom Kippur*

5.5.1. Egipt

Na arenie wewnętrznej prezydent Egiptu Sadat już na początku lat 70. umocnił swoją pozycję, pozbywając się wielu dotychczasowych popleczników Nasera i wprowadzając zaufanych sobie ludzi. Konstytucja z 1971 r. sankcjonowała sprawowany przez niego urząd prezydenta. Choć rządząca partia nadal otrzymywała większość miejsc w parlamencie, to jednak Sadat zdecydował się na wielopartyjność, pozwalając na zwiększenie obecności w polityce Stowarzyszenia Braci Muzułmańskich jako przeciwwagi dla wpływów radykalnie lewicowych.

W gospodarce można dostrzec odejście od państwowego socjalizmu na rzecz „ekonomicznej otwartości”. Zaowocowało to m.in. sprywatyzowaniem turystyki, która stała się wkrótce źródłem największych przychodów państwa egipskiego obok dochodów z opłat za Kanał Sueski. Denacjonalizacja objęła również bankowość, transport lotniczy i przesył energii elektrycznej. Ekonomiczne zmiany nie zapobiegły wzrostowi niezadowolenia społecznego, gdy w 1977 r. Sadat, chcąc uzyskać pożyczkę i ulegając żądaniom MFN, zniósł subsydia żywnościowe. Po gwałtownych demonstracjach, w których zginęło ok. 800 osób, egipski prezydent był zmuszony do cofnięcia podwyżek cen żywności i podniesienia płac.

5.5.2. Izrael

Niespodziewany atak państw arabskich na Izrael w 1973 r. osłabił pozycję dominującej dotąd w systemie politycznym Izraelskiej Partii Pracy, która pod przewodnictwem kolejnych premierów — Gołdy Meir i Icchaka Rabina — rządziła krajem do 1977 r. Polityka wewnętrzna, trudna sytuacja gospodarcza, spowodowana inflacją na skutek ogromnych wydatków wojskowych, wreszcie korupcja i wewnętrzne tarcia w łonie partii wywoływały niechęć bardziej konserwatywnie nastawionej części społeczeństwa do dotychczasowych rządów. Do głosu coraz bardziej dochodziła religijna prawica, postulująca terytorialny maksymalizm, czyli integrację okupowanych od 1967 r. terenów z państwem żydowskim w ramach Ziemi Izraela (*Eretz Israel*), przede wszystkim przez dynamiczną akcję osiedleńczą. Przyspieszyło to wygraną w kolejnych wyborach nowej formacji konserwatywnej - Likudu. Na jej czele stał Menachem Begin, urodzony w Polsce Żyd, od 1940 r. więziony przez NKWD. Do Palestyny przedostał się z wojskami gen. Andersa, gdzie aż do powstania państwa Izrael stał na czele terrorystycznej organizacji niepodległościowej Irgun, organizującej m.in. akcje przeciwko Brytyjczykom. W 1977 r. Begin został premierem państwa żydowskiego.

5.5.3. Porozumienie egipsko-izraelskie

Dojście Likudu do władzy w Izraelu pozornie zwiastowało zaostrenie kursu na Bliskim Wschodzie.

W rzeczywistości sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Po wielomiesięcznych, trudnych, tajnych rozmowach, w listopadzie 1977 r., prezydent Sadat zwrócił się do Izraela z ofertą zawarcia pokoju, udając się z historyczną wizytą do Tel Awiwu. Egipski przywódca wyłamywał się tym samym z dotychczasowego jednolitego frontu arabskiego w kwestii palestyńskiej i antyizraelskiej. Równocześnie zaapelował do Waszyngtonu o bliższą współpracę oraz pomoc ekonomiczną i wojskową, zrywając więzy ze Związkiem Radzieckim. Umożliwiło to przejęcie inicjatywy przez administrację prezydenta J. Cartera, który skłonił przywódców Egiptu i Izraela do rozmów w swojej letniej siedzibie, Camp David, gdzie 17 września 1978 r. Sadat i Begin podpisali porozumienie prowadzące do zawarcia traktatu pokojowego w marcu następnego roku. Izrael zwracał Egiptowi półwysep Synaj w zamian za uznanie przez Kair istnienia państwa żydowskiego, nawiązanie stosunków dyplomatycznych i otwarcie zatoki Akaba i Kanału Sueskiego dla żeglugi izraelskiej.

5.6. Sytuacja w Syrii, Jordanii i Libanie w latach 60. i 70.

5.6.1. Syria

Korzystając z faktu dyskredytacji dotychczasowych rządów syryjskich nieudaną federacją z Egiptem, w 1963 r. nastawieni bardziej radykalnie wyżsi dowódcy wojskowi dokonali kolejnego przewrotu, przejmując władzę. Podobnie jak Naser, obiecywali Syryjczykom

specjalną, arabską formę socjalizmu. Pierwsze reformy (nacionalizacja i reforma rolnictwa) wstrząsnęły dotychczasowym porządkiem społecznym, co wywołało gwałtowną reakcję średniozamożnych warstw społeczeństwa. Jednak w 1966 r. władzę przejęło jeszcze bardziej radykalne skrzydło partii Baas, które wezwało do „rewolucyjnej wojny” z Izraelem w celu wyzwolenia Palestyny. Damaszek zwrócił się do ZSRR o pomoc militarną i ekonomiczną, szybko stając się kolejnym klientem Kremla na Bliskim Wschodzie.

Katastrofalne konsekwencje wojny sześciodniowej spowodowały reperkusje także w Syrii. W listopadzie 1970 r. pełnię władzy przejął Hafiz Al-Asad, rządzący tym krajem do końca wieku. W celu ugruntowania swojej pozycji, w 1972 r. zagwarantował hegemonię partii Baas w systemie politycznym, a, i tak niewielka, opozycja parlamentarna została wyeliminowana w 1977 r. Próba ograniczenia roli islamu przez usunięcie odwołań do religii w konstytucji spotkała się jednak z protestami i demonstracjami w kilku syryjskich miastach. Zaangażowanie Syrii w wojnę w Libanie doprowadziło do kryzysu ekonomicznego, który sprzyjał wzrostowi niezadowolenia wobec rządów Baas w drugiej połowie lat 70. i umożliwił wzmocnienie roli Stowarzyszenia Braci Muzułmańskich wśród społeczeństwa.

5.6.2. Jordania

Po usunięciu bojowników palestyńskich na początku lat 70. monarchia jordańska nie przeżywała znaczniej-

szych kryzysów politycznych. Król Husajn nie zdecydował się na uczestnictwo w wojnie *Jom Kippur* w 1973 r. Konflikt ten osłabił jednak pozycję Jordanii wobec zajmowanego przez nią do 1967 r. Zachodniego Brzegu Jordanu. Żądania zwrotu tego terytorium jako terenów Palestyny wysuwała bowiem OWP. W czasie spotkania 20 przywódców państw arabskich w październiku 1974 r. w Rabacie król Husajn kompromisowo zgodził się z tą wykładnią. Utrata tego terytorium oznaczała jednak dużą stratę dla gospodarki jordańskiej, tereny te bowiem przed 1967 r. wytwarzały 1/4 dochodu monarchii, Jerozolima zaś pozostawała istotnym miejscem turystyki.

5.6.3. Wojna w Libanie

Przybycie ok. 270 tys. Palestyńczyków do Libanu z terytorium Jordanii na początku lat 70. i stworzenie głównej siedziby OWP w Bejrucie, na ruszyło dotychczasową kruchą równowagę między ludnością muzułmańską a chrześcijanami. Uchodźcy, po części przebywający w obozach na południu kraju, zyskali popleczników przede wszystkim wśród szyitów, których coraz większa liczba w latach 60. osiedlała się w południowo-zachodnich częściach libańskiej stolicy. Stanowiąc uboższą i dyskryminowaną politycznie grupę, dystansowali się od bogatszej i mającej większe wpływy ludności chrześcijańskiej, która za wszelką cenę chciała zachować *status quo* w obliczu przewagi żywiołu muzułmańskiego.

Sytuację pogarszały kontrataki izraelskie w odwecie za zbrojne wypadki oddziałów palestyńskich na terytorium państwa żydowskiego. W 1973 r. prezydent Libanu zapowiedział, że nigdy nie pozwoli na powstanie „państwa w państwie”, ale armia tego kraju nie była w stanie opanować sytuacji. Poszczególne ugrupowania etniczno-religijne zaczęły tworzyć własne grupy zbrojne w celu ochrony swoich interesów. Wiosną 1975 r. drobny zatarg między chrześcijańską, prawicową falgą, skupiającą maronitów, a muzułmanami był iskłą, która doprowadziła do wojny domowej. Polityczny system nie był w stanie jej zapobiec, a Liban podzielił się na wiele terytoriów rządzonych przez lokalne grupy, które toczyły ze sobą zażarte walki, tworząc najprzeróżniejsze, często egzotyczne, tymczasowe koalicje. Dwie najważniejsze tworzyli chrześcijanie (Front Libański) oraz różnorodne milicje islamskie (Libański Ruch Narodowy). Wojna oznaczała tragedię dla ludności cywilnej, przede wszystkim w stanowiącym centrum walk Bejrucie, która była pozbawiona opieki i ukrywała się w piwnicach burzonych budynków. Od 1976 r. w konflikt włączyła się Syria, wysyłając swój kontyngent wojskowy, który następnie występował z mandatu Ligi Arabskiej jako rozjemca między walczącymi stronami, zwłaszcza w Bejrucie. Al-Asad liczył, że w ten sposób nie tylko politycznie podporządkuje sobie Liban, ale zapewni również kontrolę nad ruchem palestyńskim i zapobiegnie wypełnieniu politycznej próżni w tym kraju przez Izrael. Syryjczycy nie kontrolowali jednak południa kraju, gdzie istniały pale-

styńskie bazy, a chrześcijanie zaczęli domagać się pomocy od Tel Awiwu. Izrael zaczął zatem dostarczać broń, lekarstw i żywności wspieranej przez siebie separatystycznej Armii Obrony Południowego Libanu, jak i oddziałom chrześcijańskim Bashira Gemayela w Bejrucie, pragnącego przywrócić jedność kraju, wolnego od obcych interwencji. W marcu 1978 r., w odwecie za atak terrorystyczny na autobus, dokonany przez Palestyńczyków w Tel Awiwie, oddziały izraelskie po raz pierwszy wkroczyły do południowego Libanu, po trzech miesiącach przekazując władzę popieranym przez siebie oddziałom chrześcijańskim.

5.7. Zmiany polityczne w Iraku

Polityczne spory między wojskowymi zwiększyły tylko zamieszanie i chaos w Iraku. Po obaleniu i egzekucji Kasima w 1963 r. władzę przejął pułkownik Abd al-Salam Arif, stabilizując na pewien czas sytuację w kraju. Za jego rządów dokonano nacjonalizacji większości przemysłu irackiego, na wzór działań Nasera w Egipcie. Część narodowo nastawionych Irakijczyków niechętnie patrzyła jednak na prokairską politykę. Po jego śmierci w 1966 r. nastąpił okres wewnętrznych tarć i słabości ekonomicznej kraju, co spowodowało, że Irak tylko symbolicznie uczestniczył w wojnie sześciodniowej po stronie państw arabskich. Spowodowało to falę niezadowolenia wśród antyżydowsko nastawionej ludności i kolejne dwa przewroty wojskowe, które doprowadziły do władzy sunnickich oficerów z partii Baas w lipcu 1968 r., na czele których stał Ahmed Hus-

sein al-Bakr. W większości spiskowcy pochodzili z jednego regionu Tikrit, co dodatkowo sprzyjało powodzeniu działań. Czołową rolę odgrywał w nich już młody Saddam Husajn, który wcześniej m.in. uczestniczył w nieudanym zamachu na Kasima. Oficerowie utworzyli Radę Rewolucyjnego Dowództwa na wzór egipski, islam zaś ogłoszono religią państwową.

W ciągu dekady nowi władcy Iraku skonsolidowali swoją władzę, wprowadzając centralizację rządów na wzór radziecki. Bezwzględnie likwidowano wszelką opozycję, stosując fikcyjne procesy, egzekucje, a także tajemnicze zniknięcia, za którymi stały szybko rozwijane siły bezpieczeństwa. Natomiast w 1974 r. al-Bakrowi udało się wynegocjować pokój z Kurdami, których ruch partyzancki, wspierany przede wszystkim przez Iran, stanowił realne wyzwanie dla Baas. W podpisanym układzie władze irackie uznawały szeroką autonomię kulturalną tej mniejszości.

Na polu gospodarczym zakończono nacjonalizację przemysłu, a najważniejszym krokiem było przejęcie przez państwo przemysłu naftowego. Mimo nałożonej na Irak sankcji ze strony państw zachodnich, kraj ten zdołał przetrwać najtrudniejszy okres dzięki pomocy ze strony ZSRR, z którym władze w Bagdadzie podpisały układ o pokoju i przyjaźni. Cała gospodarka została upaństwowiona, ale równocześnie inwestowano w infrastrukturę, przemysł ciężki i chemiczny. Przeprowadzono także reformę rolną, oddając ziemię w ręce chłopów. Procesom tym towarzyszyła ogromna rozbudowa armii. Jej modernizacja i mechanizacja, oparta przede

wszystkim na radzieckim sprzęcie, pochłaniała ogromne kwoty. Pod koniec lat 70. Irak stał się jednym z najsilniejszych krajów na Bliskim Wschodzie. Gwałtowny wzrost cen na ropę od 1973 r. umożliwił równocześnie wprowadzenie szerokiego programu opieki społecznej, w tym ochrony zdrowia i emerytur, rozszerzono także system edukacji. Podwyżki pensji i obniżki podatków zapewniały spokój społeczny i akceptację reżimu Baas.

Saddam Husajn, przy boku al-Bakra stopniowo budował swoją kontrolę nad partią i całym państwem. Jako szef rozbudowanej tajnej policji (ministerstwo spraw wewnętrznych zatrudniało 150 tys. osób) eliminował zarówno swoich rywali partyjnych, jak i opozycję ze strony muzułmańskich fundamentalistów i nacjonalistów kurdyjskich. W lipcu 1979 r., po ustąpieniu al-Bakra, Saddam łatwo przejął pełnię władzy w Iraku, z miejsca aresztując i dokonując egzekucji co najmniej 500 wyższych urzędników partyjnych.

5.8. Państwa Półwyspu Arabskiego

5.8.1. Arabia Saudyjska

Król Fajsal szybko rozprawił się zarówno z rewolucyjnym nacjonalizmem, który zresztą po wojnie sześciodniowej znacznie osłabł, jak i konserwatywnymi kręgami, które obawiały się polityki modernizacji monarchii, podjętej przez władcę. Po nieudanym zamachu na swoją osobę w 1969 r., zaostrzył represje wobec opozycji i tysiące oponentów króla bądź to znalazło się w więzieniach, bądź też wybrało emigrację. Wraz z ro-

snącym znaczeniem ropy naftowej, królestwo saudyjskie zaczęło odgrywać główną rolę w regionie, co uwi-
docznił bojkot podjęty przez kraje OPEC w 1973 r.,
w którym Arabia Saudyjska grała pierwsze skrzypce.
Rozsądne inwestycje poczynione przez króla z pomocą
Stanów Zjednoczonych zmodernizowały kraj i promo-
wały wzrost ekonomiczny. Rozbudowano porty mor-
skie, sieć energetyczną, kraj pokrył się siecią autostrad.
Na ogromną skalę zmodernizowano armię, która po-
chłaniała 20% rocznego dochodu narodowego. Po za-
mordowaniu Fajsala w 1975 r. na tronie zasiadł jego
brat Chalid.

5.8.2. Bahrajn, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman

Początek lat 70. przyniósł także powstanie kilku
nowych państw na Półwyspie Arabskim. Obok emira-
tów na wyspie Bahrajn i w Katarze powstały Zjedno-
czone Emiraty Arabskie (ZEA), federacja siedmiu emi-
ratów, pozostających dotąd pod protektoratem brytyj-
skim. Już od lat 50., po odkryciu bogatych złóż ropy
naftowej, zwłaszcza dwa z nich, Abu Zabi i Dubaj,
przeżywały wzrost ekonomiczny, który przyczynił się
do stworzenia podstaw przyszłego dobrobytu ZEA.

Na początku lat 50., w ramach likwidacji imperium
brytyjskiego, niepodległość uzyskało królestwo Oma-
nu. Do lat 70. zachowywało tradycyjną, średniowieczną
strukturę. Sułtan zabraniał wszelkich incjatyw, które
mogłyby przekształcić ten kraj w XX-wieczny orga-
nizm państwowy. Dopiero po obaleniu dotychczasowe-
go, zachowawczego monarchy w 1970 r., rozpoczęła

się modernizacja systemu społeczno-politycznego Omanu.

5.8.3. Dwa państwa jemeńskie

Na terytorium Jemenu Północnego do 1967 r. w wojnie domowej uczestniczyły siły egipskie, które nie wahały się użyć w walkach broni chemicznej. Przegrana w konflikcie z Izraelem zmusiła jednak Nasera do wycofania oddziałów i szukania porozumienia ze wspierającą Jemen Północny Arabią Saudyjską. Ostatecznie siły republikańskie zwyciężyły zwolenników monarchii, ogłaszając powstanie Jemeńskiej Republiki Arabskiej w lipcu 1970 r., jednak przy zachowaniu króla i włączeniu zwolenników monarchii w odbudowę kraju. Nie oznaczało to stabilności, już bowiem w 1972 r. doszło do konfliktu z Jemenem Południowym. Dopiero przejęcie władzy przez monarchę w 1978 r. unormowało sytuację, mimo kolejnej wojny z sąsiadem na początku następnego roku.

Od lat 60. walki przeniosły się z Jemenu Północnego także na terytorium Adenu. Bojownicy jemeńscy chcieli obalić brytyjski protektorat. Chociaż Londyn wprowadził bezpośrednio rządy w połowie lat 60., nie powstrzymało to lokalnego oporu. Ostatecznie Wielka Brytania wycofała się z Adenu w 1967 r., co oznaczało powstanie Jemenu Południowego. Przejęcie władzy przez Narodowy Front Wyzwolenia oznaczało wprowadzenie systemu socjalistycznego, przypominającego model kubański i nawiązanie bliskich stosunków

z ZSRR, którego flota zyskała dostęp do portu w Adenie.

5.9. Turcja

Po serii krótkotrwałych rządów koalicyjnych, w 1965 r. odrodzona Partia Demokratyczna po raz kolejny zdobyła większość głosów w wyborach parlamentarnych. Rząd jednego z bardziej znanych polityków tureckich, Süleymana Demirela nadal opierał się na szerokim poparciu chłopstwa, przedstawicieli biznesu, wreszcie umiarkowanych muzułmanów. Chociaż zdołał ustabilizować sytuację gospodarczą, w latach 60. W Turcji pojawiła się jednak kolejna płaszczyzna rozdzwieńków społecznych. W pełni uwidoczniła się ona w czasie protestów studenckich w 1968 r., które do końca dekady przekształciły się w zbrojne walki rywalizujących między sobą grup oraz policji. Wśród ruchu młodzieżowego nastąpiła wyraźna polaryzacja między ugrupowaniami lewicowymi a prawicowymi, do których zaczęli przyłączać się religijni fundamentaliści.

W 1971 r. premier ustąpił pod naciskiem armii, która zażądała rozwiązania tych problemów. Wojsko natomiast skazało trzech przywódców strajków studenckich na karę śmierci. Ograniczono wolności konstytucyjne, prześladowano związki zawodowe, zlikwidowano także autonomię szkół wyższych. Do końca dekady 13 słabych i krótkotrwałych gabinetów nie potrafiło zapobiec coraz większej gospodarczej niestabilności. Przez Turcję przetaczała się fala przemocy, z dużą liczbą morderstw politycznych, dokonywanych

przez ekstremistów zarówno z lewej, jak i prawej strony sceny politycznej. Sytuację pogorszył kryzys naftowy, który spowodował ogromne problemy dla tureckiej gospodarki, bazującej na imporcie większości surowców energetycznych. Już pod koniec 1978 r. w kilkunastu prowincjach wprowadzono stan wyjątkowy, a w 1980 r. po raz trzeci wojsko przejęło władzę.

5.10. Od „białej rewolucji” do rewolucji islamskiej.

Iran

Od 1963 r. Mohammad Reza Pahlavi rozpoczął modernizację społeczną i gospodarczą, czyli tzw. białą rewolucję (od białego koloru ubioru monarchy), która miała przekształcić Iran w kraj wysoko rozwinięty i zsekularyzowany, równocześnie legitymizując rządy szacha. Przede wszystkim wprowadzono reformę rolną, odbierając ziemię dotychczasowym właścicielom (w tym również te areale, które zostały zapisane wspólnotom religijnym) i rozdając ją chłopom, którzy początkowo sprzyjali działaniom szacha. Władca nadał państwu i życiu publicznemu świecki charakter, a islam miał być ograniczony do prywatnej sfery wyznania i moralności. Nowe prawo cywilne łamało religijne normy, reformując w nowoczesnym duchu instytucje małżeństwa i rodziny oraz zasady dziedziczenia i własności. Szach rozwijał także edukację, wprowadzając specjalne grupy, mające likwidować analfabetyzm.

Wzrost cen ropy naftowej w latach 70. sprawił, że władca Iranu mógł przeznaczać ogromne sumy na finansowanie rozwoju nowoczesnego przemysłu i miast

oraz rozbudowę infrastruktury. Wielkie zapory, lotniska, drogi, nowoczesne wyposażenie wojskowe i budynki rządowe pochłaniały jednak ogromne środki, podczas gdy wiele wsi na prowincji nadal było pozbawionych elektryczności, a nawet w Teheranie regularnie wyłączano prąd z powodu niedostatków energii na oświetlenie miasta. Miliardy dolarów kosztowała także modernizacja armii, oparta na dostawach najnowszego sprzętu z USA. Korupcja i protekcja oraz marnotrawienie funduszy przez administrację były powszechnym zwyczajem.

Taka polityka, wbrew intencjom szacha, powiększała rozwarstwienie społeczne między niewielką grupą najbogatszych obywateli, czerpiących zyski ze sprywatyzowanych przez szacha banków, firm ubezpieczeniowych i przedsiębiorstw a resztą ludności. Najliczniejszą warstwę w miastach i na wsi (około miliona osób) stanowili wciąż drobni rzemieślnicy i kupcy, nieidentyfikujący się ze świeckim charakterem reform szacha. Mimo reformy, rolnictwo irańskie pozostawało nadal na niskim poziomie. Ubodzy chłopcy zostali po raz kolejny pozbawieni ziemi w wyniku komasacji gruntów na rzecz tworzonych przez państwo nowoczesnych zmechanizowanych gospodarstw. Spowodowało to masową migrację do przeludnionych slumsów w Teheranie i innych miast, które pod koniec lat 70. skupiały połowę populacji irańskiej.

Mimo napływu „petrodolarów”, złe zarządzanie gospodarką spowodowało kryzys ekonomiczny, w konsekwencji zaś spadek dochodu narodowego na głowę

mieszkańca, inflację, a nawet wzrost bezrobocia. Przyczyniało się to do nasilenia niezadowolenia społecznego. Z kolei kontrolowanie zysków najbogatszych przez szacha powodowało lokowanie przez nich profitów za granicą zamiast inwestować je w Iranie.

Coraz większy sprzeciw, zwłaszcza wśród wykształconej elity i studentów, budziły środki bezpieczeństwa wprowadzone przez władcę, zwłaszcza terror sił bezpieczeństwa. W 1975 r. rozwiązano istniejące dotąd stronnictwa polityczne, tworząc Partię Odrodzenia Narodowego. Cenzura i represje skierowane przeciwko opozycji osiągnęły niespotykany przedtem poziom. Całe społeczeństwo znalazło się pod ścisłą obserwacją tajnej policji SAVAK.

Osobne, ale istotne miejsce w opozycji przeciwko monarsze zajmowali muzułmańscy duchowni. Rzucone przez szacha wyzwanie roli islamu i reformy na wzór zachodni, zmierzające faktycznie do pozbawienia szyickich przywódców religijnych decydującej roli w życiu kraju, sprawiło, że wielu z nich zwróciło się przeciwko irańskiemu władcy, występując w obronie „islamskiego narodu”. Szermowano argumentem, że tylko wiara gwarantuje stabilność w czasie szybkich zmian społecznych i zachowanie prawdziwych wartości, wolnych od zachodnich ideologii i marksizmu. Jedynym uprawnionym do istnienia bytem miało być państwo oparte na szyickich regułach religijnych, interpretowane przez autorytety religijne — ajatollahów.

Jednym z największych z nich pozostawał Ruhollah Chomeini, występujący z fundamentalistycznym

programem ścisłego podporządkowania się islamskim praktykom i prawu koranicznemu. Urodzony na początku stulecia w zamożnej rodzinie, otrzymał staranne religijne wykształcenie. Na początku lat 60. stał się głównym krytykiem sekularyzacyjnej polityki rządów szacha, za co w 1963 r. trafił do więzienia, a rok później musiał opuścić Iran. Jednak przez kilkanaście lat wygnania utrzymywał kontakt z grupą swoich zwolenników, która rozpowszechniała jego nauczanie.

W połowie lat 70., na fali niezadowolenia spowodowanego trudną sytuacją gospodarczą, muzułmańscy duchowni zyskiwali coraz większe oparcie społeczne, gromadząc wokół siebie nie tylko uboższą ludność, ale także szeroką koalicję sił świeckich, występujących przeciwko szachowi. Reza Pahlavi odpowiedział zwiększeniem kontroli nad organizacjami religijnymi. W proteście duchowni zamknęli seminaria, wzywając do demonstracji przeciwko władzom. Już na początku 1978 r. w Iranie rozpoczęły się manifestacje, które szybko objęły większość miast. Brała w nich udział przede wszystkim młodzież. W połowie roku doszły do tego strajki robotników. W październiku demonstracja w Teheranie została krwawo rozpędzona przez wojsko („czarny piątek”). Na początku listopada doszło do najbardziej gwałtownych wystąpień w stolicy, które zakończyły się grabieżami w dzielnicy zajmowanej przez wielki biznes. Szach nie był już w stanie odpowiedzieć represjami, zwłaszcza że zbuntowała się także część żołnierzy. W połowie stycznia 1979 r. dotychczasowy władca Iranu musiał opuścić kraj, a niecały miesiąc

później do Teheranu powrócił owacyjnie witany ajatollah Chomeini.

Przez kilka miesięcy władzę w Iranie sprawował rząd tymczasowy o raczej umiarkowanym charakterze. Realna władza pozostawała jednak w rękach Chomeiniego i coraz bardziej radykalnej Islamskiej Rady Rewolucyjnej. W maju zaczęto formować zbrojną Islamską Gwardię Rewolucyjną (Armię Strażników Rewolucji Islamskiej — *Pasdaran*), mającą zapobiec jakiegokolwiek groźbie dla rewolucji, złożoną z osób z najniższych warstw społecznych, absolutnie lojalnych wobec ajatollaha. W wielu miastach faktycznie rządziły rewolucyjne „komitety”, które dokonywały aresztowań, przejmując własność uwięzionych. Zaczęto także dokonywać publicznych egzekucji generałów i innych osób związanych z reżimem szacha. Ocenia się, że do listopada 1979 r. wydano co najmniej kilkaset wyroków śmierci.

Kolejnym elementem, który spowodował wybuch protestów i demonstracji w rewolucyjnym Iranie, była zgoda Waszyngtonu na przyjęcie śmiertelnie chorego szacha. W odpowiedzi studenci związani z islamskimi ugrupowaniami wtargnęli do amerykańskiej ambasady w Teheranie, biorąc za zakładników ponad 60 jej pracowników. W zamian za zwolnienie, Stany Zjednoczone miały wydać szacha Iranowi wraz z wszystkimi bogactwami, które zagrabił.

6. Sytuacja w Azji

6.1. Rozwój sytuacji w Pakistanie i Indiach

6.1.1. Pakistan

Pakistan pod rządami Ayuba Khana nawiązał bliskie kontakty ze Stanami Zjednoczonymi, otrzymując w zamian znaczną pomoc wojskową. Jego oświadczenia o przywróceniu porządku i wprowadzenie systemu „podstawowej demokracji”, miały symboliczne znaczenie, w rzeczywistości bowiem sprawował on władzę dyktatorską. Ograniczono niezależność sądownictwa i wolność prasy, a administracja lokalna była kontrolowana przez władze, znajdujące się od 1966 r. w nowej stolicy kraju — Islamabadzie.

Należy równocześnie dostrzec, że Ayub Khan próbował rozwiązać nabrzmiałe problemy ekonomiczne. Zliberalizowano gospodarkę, zezwalając na własność prywatną i rozwój kapitalizmu, co przyspieszyło rozwój kraju. Jednocześnie zwiększyło to dysproporcje społeczne między poszczególnymi regionami i warstwami społecznymi, większość bowiem przemysłu, rynku ubezpieczeń i banków kontrolowały zaledwie 22 rodziny. Ogromne różnice istniały także w dochodzie narodowym na głowę mieszkańca między obydwoma częściami Pakistanu (we wschodniej części nie przekraczał on 30-45% wielkości na zachodzie kraju). Modernizacja rolnictwa przez wprowadzenie nowych rodzajów ziaren pszenicy do upraw pozwoliła wprowadzić na zwiększenie plonów, ale zyski płynęły przede

wszystkim do właścicieli ziemi i bogatych chłopów. Wciąż niskie były wydatki na edukację.

6.1.2. Wojna indyjsko-pakistańska o Kaszmir

Graniczny okręg Kaszmiru nadal był źródłem napięć w stosunkach między Indiami a Pakistanem. Rząd w New Delhi zdusił wszelką opozycję, ale nie mógł stłumić wystąpień ludności muzułmańskiej, podsycanych przez Islamabad. Śmierć Nehru w 1964 r. i wcześniejsza porażka indyjska w starciu z ChRL o tereny pograniczne skłoniły władze pakistańskie do działań zbrojnych. Po zaciętych 17-dniowych walkach w sierpniu 1965 r., w wyniku mediacji ONZ, armie obydwóch stron konfliktu powróciły jednak na pozycje wyjściowe. Problem tej prowincji nadal stanowił jeden z punktów zapalnych we wzajemnych stosunkach między New Delhi a Islamabadem.

6.1.3. Sytuacja w Pakistanie Wschodnim i kolejna wojna z Indiami. Powstanie Bangladeszu

Rządy Ayuba Khana nie mogły zapewnić jednak politycznej jedności Pakistanu, zwłaszcza wobec rosnącej opozycji w stosunku do władz w Islamabadzie na wschodzie kraju. Lokalni przywódcy protestowali przeciwko nierównomiernemu rozdzielaniu środków i niedostatecznej pomocy dla tego regionu, jednego z najuboższych na świecie. Pod koniec lat 60. rząd zdecydował się na okupację tego terenu, a polityczną opozycję aresztowano. W 1971 r. narastające napięcie przerodziło się w otwartą wojnę domową. Gdy wybory

w Pakistanie zakończyły się uzyskaniem przewagi w parlamencie przez Ligę Ludową ze wschodu, a rząd nie zgodził się na otwarcie sesji Zgromadzenia Narodowego, we wschodniej części kraju wybuchło powstanie. Po fali represji ze strony władz w Islamabadzie, przywódca Ligi Ludowej, szejk Mujibur Rahman, w marcu 1971 r. ogłosił secesję wschodniego Pakistanu. Rozgorzała dziewięciomiesięczna wojna domowa. Krwawe represje wojska wobec około miliona osób spowodowały ucieczkę ponad 10 razy większej fali uchodźców do indyjskiej części Bengalu. Konflikt wewnętrzny w Pakistanie przekształcił się w międzynarodowy kryzys, gdy rząd w New Delhi zdecydował się interweniować we wschodnim Pakistanie. Wspierane przez lokalne siły oddziały indyjskie szybko odniosły zwycięstwo nad armią pakistańską, odciętą od posiłków z zachodu. W połowie grudnia wschodnia część Pakistanu oficjalnie pojawiła na mapach świata jako niepodległe państwo — Bangladesz.

6.1.4. Rządy cywilne w Pakistanie i przejęcie władzy przez wojsko

Utrata wschodniej części kraju spowodowała zakończenie rządów wojskowych w Pakistanie i powstanie cywilnego gabinetu Zulfikara Ali Bhutto, reprezentującego Partię Ludową. Wkrótce zdołał on umocnić swoją władzę, redukując administrację, a także utrzymując armię z dala od polityki przez utworzenie odrębnej jednostki do zwalczania publicznych zamieszek i zastraszania opozycyjnych polityków. Lojalność wojska miały zapewnić wydatki na jego modernizację i mianowa-

nie szefem sztabu lojalnego wobec Bhutto gen. Muhammada Zia ul-Haqa.

Na polu ekonomicznym nowy premier rozpoczął nacjonalizację, mającą ograniczyć siłę uprzywilejowanych rodzin i przeprowadził skromną reformę rolną. Duże inwestycje projektowane przez rząd zwiększały jednak zagraniczny dług i inflację. Wpływ tych działań na poprawę życia ubogiej części społeczeństwa był zatem ograniczony. Wiele osób decydowało się na emigrację w poszukiwaniu lepszej pracy w Europie i na Bliskim Wschodzie. Szczególnie duża grupa osiadła w Wielkiej Brytanii, tworząc własną wspólnotę religijną i kultywując tradycję i zachowania, zgodne z islamem. Pomoc materialna udzielana przez nich bliskim w ojczyźnie była jednak znaczącą częścią zagranicznych korzyści uzyskiwanych przez Pakistan.

Brak zdecydowanej poprawy sytuacji gospodarczej przyniósł zatem wzrost opozycji politycznej wobec Bhutto, cieszącego się dotąd dużym poparciem społecznym. Kontrowersje wokół wyborów w 1977 r. spowodowały kolejny wojskowy zamach stanu. Na jego czele stał nie kto inny jak Zia ul-Haq, który ogłosił stan wyjątkowy i odroczył termin nowych wyborów. Bhutto został skazany za rzekomą konspirację i powieszony wiosną następnego roku. Jego zwolenników, protestujących przeciwko wyrokowi, czekały areszty i kary, rozwiązano także Partię Ludową.

6.1.5. Indie po śmierci Nehru

Po śmierci Nehru i wojnie z Pakistanem, od początku 1966 r., na czele rządu indyjskiego stanęła córka dotychczasowego premiera — Indira Gandhi. Najważniejszym problemem do rozwiązania w tym czasie stało się wyżywienie gwałtownie rosnącej liczby ludności. Nowa premier, mimo początkowych wątpliwości, zdecydowała się przyjąć pomoc finansową i technologiczną z Zachodu, rozpoczynając w 1967 r. tzw. zieloną rewolucję. Nowa polityka oznaczała zmianę priorytetów z rozbudowy przemysłu ciężkiego na rzecz rolnictwa. Chłopi otrzymywali od rządu wysoko wydajne typy ziarna, zwłaszcza pszenicy, oraz nawozy sztuczne, a rząd finansował rozbudowę systemów irygacji. Szybko przyniosło to wzrost plonów i zapobiegło groźbie głodu. Jednak na „zielonej rewolucji” skorzystali przede wszystkim najbogatsi chłopi, co w konsekwencji jeszcze bardziej powiększyło rozwarstwienie majątkowe na prowincji. Rezultaty podejmowanych działań na rzecz likwidacji niedożywienia nie były także widoczne od razu, pod koniec lat 60. zatem doszło do strajków głodowych w dużych miastach. Spowodowało to osłabienie Partii Kongresowej. W odpowiedzi Gandhi zapowiedziała wprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizację banków i inne radykalne kroki.

Nowa polityka wobec rolnictwa, przyjęcie pomocy z Zachodu i zapowiedź radykalnych zmian sprawiły, że Gandhi została wykluczona z Partii Kongresowej. Założyła jednak nową partię o tej samej nazwie, a pu-

bliczne zapewnienia o chęci dalszej walki z ubóstwem przyniosły jej zdecydowane zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w 1971 r.

Po zwycięstwie w wojnie z Pakistanem i przeprowadzeniu pierwszej próby z bombą atomową wydawało się, że Gandhi stoi na czele regionalnego mocarstwa. Szybko jednak przed jej rządem pojawiło się kolejne wyzwanie, spowodowane przez kryzys naftowy. Indie, duży importer ropy naftowej, boleśnie odczuły skutki decyzji państw OPEC w 1973 r. Ogromne podwyżki cen i inflacja spowodowały, że tysiące osób w Indiach znalazło się na krawędzi ubóstwa. Dochodziło do tego rozczarowanie polityką rządu, w którym szerzyła się korupcja oraz nieefektywność administracji. Gdy w kraju wybuchły protesty społeczne i strajk na kolei, a Gandhi udowodniono oszustwa w wyborach z 1971 r., zdecydowała się na wprowadzenie stanu wyjątkowego. Działalność partii opozycyjnych została zakazana, a od 10 do 50 tys. przeciwników politycznych znalazło się w więzieniach. Wprowadzono cenzurę, zabroniono także wszelkich strajków. W tym czasie władze podjęły także dwa, źle odebrane przez społeczeństwo kroki. Pierwszy — oczyszczenie stolicy ze slumsów sprawiło, że tysiące ubogich mieszkańców New Delhi zostało bez dachu nad głową. Protesty wzbudziło też drugie przedsięwzięcie — program przymusowej sterylizacji w celu kontroli urodzin. Gdy zatem po dwóch latach stanu wyjątkowego Gandhi zdecydowała się na powrót do demokracji, licząc, że jej partia odniesie zwycięstwo, czekał ją srogi zawód. Wybory w 1977 r. przyniosły suk-

ces opozycji, która wykorzystywała niezadowolenie z działań podejmowanych w czasie stanu wyjątkowego i przejęła ster rządów w Indiach na trzy lata.

6.2. Sytuacja w Afganistanie i agresja radziecka

Nieudane próby reform politycznych i gospodarczych podjęte po II wojnie światowej podważyły pozycję domu królewskiego w Afganistanie. W 1953 r. krewny rządzącej dynastii króla M. Zahera Szaha, Muhammad Daud, który został premierem, rozpoczął proces modernizacji kraju, bazujący na pomocy otrzymywanej zarówno z USA, jak i ZSRR. Wprowadzane reformy oznaczały jednak obciążenie dla budżetu, a zahamowanie eksportu, na skutek zatargu z Pakistanem i zamknięcia granic, dodatkowo pogorszyło sytuację ekonomiczną, a w konsekwencji upadek Dauda w 1963 r. Rok później król ogłosił pierwszą konstytucję, będącą próbą przekształcenia plemiennego charakteru państwa we współczesne. Wprowadzono wolność prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, dopuszczono także kobiety do udziału w życiu społecznym. Ten ostatni proces rozpoczął się zresztą już za rządów Dauda. Na fali tworzenia życia politycznego, w połowie 1965 r. powstała też Ludowa Partia Demokratyczna, mająca oparcie w ruchu komunistycznym, która szybko podzieliła się na dwa odłamy: radykalny, pod przewodnictwem Nura Tarakiego oraz umiarkowany — Parczam, pod wodzą Barbaka Karmala.

Pogorszenie sytuacji ekonomicznej w Afganistanie na początku lat 70, również na skutek katastrofy natu-

ralnej — ogromnej suszy, doprowadziło do zmian politycznych. W lipcu 1973 r. Daud, z pomocą Parczam, obalił monarchię, stając jako prezydent na czele nowej republiki. Wbrew intencjom Kremla i komunistów afgańskich zerwał z zależnością ekonomiczną i polityczną od ZSRR, datującą się od lat 50. i zwrócił się o pomoc do bogatych krajów arabskich, Indii i Iranu. Równocześnie udało się znormalizować stosunki z Pakistanem.

Chociaż w czasie pięciu lat jego rządów sytuacja ekonomiczna Afganistanu uległa poprawie, to jednak standardy życia mieszkańców nie zmieniły się. Polityka Dauda spowodowała odcięcie się od niego wielu grup politycznych, w tym popierającą go Parczam. Nie mógł liczyć też na poparcie konserwatywnych i wojowniczych Pasztunów, zamieszkujących na pograniczu pakistańsko-afgańskim, niezadowolonych z porozumienia między Islamabadem a Kabulem.

Represje przeciwko ekstremistom z partii komunistycznej doprowadziły do przewrotu wojskowego pod koniec kwietnia 1978 r., w którym Daud stracił życie. Na czele nowego rządu stanął Taraki, który został też prezydentem Rady Rewolucyjnej. Władze zamierzały zmienić państwo na modłę radziecką, nawiązując bliskie kontakty z Kremlem, który miał pomóc w przekształcaniu tradycyjnych struktur społecznych i kulturowych kraju. Wprowadzono edukację dla kobiet, zakazano tradycyjnych zwyczajów małżeńskich, w tym płacenia przez rodzinę panny młodej posagu. Prawa islamu zastąpiono regułami marksistowskimi. Równocześnie

częście wprowadzana reforma rolna spowodowała jednak więcej zamieszania niż korzyści na prowincji. Doprowadziło to do wybuchu gwałtownych i często krwawych rewolt w całym Afganistanie przeciwko narzucanym rozwiązaniom. Władze odpowiadały z równą brutalnością, dokonując w ciągu roku 27 tys. egzekucji przeciwników nowego systemu.

Wiosną 1979 r. Tarakiego zastąpił bardziej radykalnie nastawiony Hafizullah Amin, który z dużą gorliwością wprowadzał modernizację kraju. W konsekwencji już większość ludności sprzeciwiała się władzom w Kabulu. Po zabiciu Tarakiego przez Amina we wrześniu, Kreml uznał, że sytuacja w Afganistanie wymyka się spod kontroli. Przywódcy sowieccy zdecydowali się na interwencję zbrojną w tym kraju, która rozpoczęła się 24 grudnia 1979 r.

6.3. „Rewolucja kulturalna” w Chinach

Do połowy lat 60. Liu Shaoqi, z pomocą Deng Xiaopinga kontrolował sytuację w Chinach. Chociaż partia komunistyczna zachowywała dominującą pozycję, tempo społecznych zmian zostało mocno zahamowane. Mao nie miał jeszcze wystarczającej siły, żeby przeciwstawić się takiej polityce, jednak od 1963 r. oskarżał swoich towarzyszy o „tolerowanie burżuazyjnych agentów”, którzy przedostali się do partii, rządu, armii i wszystkich dziedzin życia kulturalnego, tworząc „gang kontrrewolucyjnych rewizjonistów”. Za tymi inwektywami krył się atak na dobrze wykształconych profesjonalistów, intelektualistów i partyjnych biuro-

kratów. Jednocześnie po całym kraju rozpowszechniano w milionowym nakładzie *Myśli przewodniczącego Mao*, nazywane popularnie „czerwoną książeczką” (1964). W swych enuncjacjach Wielki Sternik Narodu przekonywał, że rewolucja utkwiała w ciągłym konflikcie między siłami zła, w postaci kontrrewolucji dokonywanej przez „wrogów klasowych”, a siłami dobra, do których zaliczał masy, armię i studentów.

Część towarzyszy partyjnych nadal popierała jednak działania Mao. Także armia deklarowała swoje przywiązanie do przywódcy. W sierpniu 1966 r., stając ponownie na czele Komitetu Centralnego wezwał do „rewolucji kulturalnej”. Mao był zdolny do zmobilizowania swoich zwolenników wśród młodzieży. Podstawą ruchu stali się członkowie Czerwonej Gwardii (*Hongweibing* — hunwejbini), złożonej przede wszystkim ze studentów. W czasie zorganizowanego wiecu przy Bramie Niebiańskiego Spokoju w Pekinie, w którym uczestniczyło milion hunwejbiniów, ściskających czerwone książeczki, Mao objął nad nimi swoje przewodnictwo, wzywając do „wywrócenia starego świata”, czyli ataku na wszelkie pozostałości starego społeczeństwa. Miało to umożliwić powstanie nowego, prawdziwie rewolucyjnego społeczeństwa.

W ramach likwidacji „starej kultury, starych idei, starych zwyczajów i starych przyzwyczajzeń” oraz zwalczania kontrrewolucjonistów, hunwejbini atakowali liderów partyjnych, nauczycieli czy dziennikarzy, równocześnie barbarzyńsko niszcząc symbole tradycyjnej chińskiej kultury. Dziesiątki milionów młodzieży

staralo się wypełnić wolę Wielkiego Sternika, otaczając Mao niemal boskim kultem. Kary wymierzane „wrogom klasowym” obejmowały publiczne upokorzenie, zesłanie na wieś, więzienie, tortury, wreszcie śmierć przez pobicie. W tym samym czasie Mao odsunął od władzy Liu Shaoqi i Deng Xiaopinga, stając się znów najpotężniejszym człowiekiem w partii.

Równocześnie jednak ChRL znalazła się w stanie chaosu. Poszczególne grupy Czerwonej Gwardii, do których często dołączali żołnierze z bronią w ręku, rywalizowały między sobą o przywództwo. Do 1969 r. wiele głównych miast zostało sparaliżowanych walkami młodzieży. Miejscem szczególnie gwałtownych wystąpień był Szanghaj. Hunwejbini toczyli walki z organizowanymi przez związki zawodowe milicjami robotniczymi, często rywalizującymi również między sobą, oraz chłopskim i lokalnym aktywem partyjnym. Mao nie docenił siły lokalnych komitetów partii, przeciwstawiających się otwarcie działaniom młodzieży. We wrześniu 1967 r. zdecydował o wysłaniu wojska w celu przywrócenia porządku i stłumieniu anarchii Czerwonej Gwardii. Armia zaczęła tworzyć nowe komitety rewolucyjne, mające wprowadzać zasadę trzech lojalności: dla osoby, myśli i polityki Mao. W ich skład, obok wojskowych, wchodziłi przedstawiciele partii, organizacji robotniczych, studentów i wojskowych. Oddziały hunwejbiniów zostały rozwiązane latem 1968 r., a prawie 5,5 mln osób zesłano na prowincję-

Oficjalne, pomyślnie zakończenie „rewolucji kulturalnej” ogłoszono w 1969 r. Ocenia się, że w jej najbar-

dziej gwałtownej fazie zginęło od 400 tys. do miliona osób, a kolejne 10-20 mln doznało prześladowań ze strony Czerwonej Gwardii, znosząc upokorzenia przymusowej reedukacji w komunach rolniczych na prowincji. Od początku lat 70. kierownictwo chińskich komunistów, dzięki działaniom umiarkowanego premiera Zhou Enlai, powoli zaczęło wyprowadzać kraj z kryzysu. Nadal jednak radykalnie nastawieni zwolennicy Wielkiego Sternika odgrywali istotną rolę. Kontrolę nad mediami i sprawami kultury sprawowała wpływowa żona Mao — Jiang Qing (Ciang Cing). Kolejne zmiany były zatem możliwe dopiero po śmierci dotychczasowego przywódcy chińskiego we wrześniu 1976 r. Przez dwa następne lata w partii trwały walki o sukcesję po Mao, które zakończyły się zwycięstwem reformatorskiej frakcji Deng Xiaopinga.

Dekada zamętu w ChRL, rozpoczęta w 1966 r., zachwiała dotychczasowym porządkiem w państwie, podkopując znaczenie instytucji partyjnych i rządowych. Spowodowała także ogromne zamieszanie w systemie edukacji, na kilka lat bowiem szkoły i uczelnie wyższe przerwały właściwie pracę. Młodzież, pozbawiona opieki dorosłych, w wielu wypadkach wysłanych na reedukację, wegetowała na obrzeżach społeczeństwa, doznając wielu fizycznych i werbalnych upokorzeń. Rewolucja kulturalna dotknęła także Chiny pod względem ekonomicznym. Ponieważ widownią głównych sporów były przede wszystkim miasta, spowodowało to spadek produkcji, robotnicy bowiem koncentrowali się bardziej na politycznej walce

niż na pracy. Także rolnictwo chińskie w wielu prowincjach uległo załamaniu, a w ciągu dekady 1966-1976 dochód narodowy w ChRL pozostawał bez zmian.

6.4. Nowe mocarstwo gospodarcze — Japonia

Na japońskiej scenie politycznej dominacja PLD pozostawała niezagrożona, chociaż na początku lat 70. partia ta straciła posiadaną dotąd absolutną większość w parlamencie. Ugrupowania opozycyjne, poza lokalnymi wyborami, nie odnosiły większych sukcesów.

Stabilizacja polityczna wiązała się niewątpliwie z nieustannym rozwojem gospodarki japońskiej. W latach 60. przeszła ona na kolejny stopień, produkowania towarów wysoko przetworzonych, opartych na najnowszym licencjach zagranicznych. Najlepszym przykładem jest tutaj użycie tranzystora, wynalezione w USA, co zrewolucjonizowało wytwory japońskiego przemysłu elektronicznego. Równocześnie rząd sponsorował rozwój własnych laboratoriów i instytutów, zajmujących się rozwojem nowych technologii. W tej dekadzie większy nacisk położono na rozwój średnich i małych firm. Początkowo tworzyły one sieć poddostawców dla *zaibatsu*, w wielu wypadkach same rozrastały się z czasem w gigantyczne kompanie. W ten sposób Japonia stała się czołowym producentem telewizorów, małych odbiorników radiowych, systemów hi-fi, a także motocykli i wreszcie samochodów, które zalały rynki światowe od końca lat 70. Integracja kapitału, inwestycji i technologii spowodowała gwałtowny

wzrost ekonomiczny, który aż do roku 1974 przekraczał 10% rocznie.

Nowe procesy technologiczne odgrywały również istotną rolę w zmianach społecznych na wsi. Mechanizacja rolnictwa pozwoliła znacznie zmniejszyć zapotrzebowanie na siłę roboczą. Wymusiła równocześnie procesy migracyjne. Prawie połowa osób dotąd żyjących na wsi (9 mln) przeniosła się do miast, gdzie znalazła zatrudnienie w rozwijającym się przemyśle, a także handlu i usługach. Najwięcej migrantów przyciągały centra w Tokio i Osace. W stolicy i przyległych do niej terenach wzrost ludności wynosił prawie 100% (liczba mieszkańców wzrosła z 15 do 27 mln). Powodowało to jednak duże problemy lokalowe. Zagęszczenie w miastach japońskich było tak duże, że nowo przybyłym trudno było znaleźć odpowiednie miejsce zamieszkania, zwykle było ono zatem niewielkie i o niskim standardzie.

W Japonii tendencje pacyfistyczne i niechęć do sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi przejawiała się już od końca lat 50. w postaci wystąpień lewicowo nastawionych robotników i studentów. W połowie następnej dekady dołączyło do tego niezadowolenie z działań amerykańskich w Wietnamie, zwłaszcza że bazy USA były rozlokowane także w Japonii. Podstawę protestu stanowiła Federacja Obywatelska: Pokój w Wietnamie (od jap. skrótu Beheiren). Ruch opozycyjny skupiał jednak kilkaset grup — od ugrupowań nacjonalistycznych po komunistów, co nie sprzyjało powstaniu centralnego przywództwa. Protest polegał na kampanii pisania li-

stów, strajkach okupacyjnych, aktach cywilnego nieposłuszeństwa i rozdawaniu antywojennych ulotek w bazach amerykańskich.

W latach 1968-1969 w Japonii protestowali także studenci, przede wszystkim domagając się zmian w systemie szkolnictwa wyższego. Wiosną 1969 r., ze względu na strajki doszło do zamknięcia wielu campusów. Aktywność obywatelska osiągnęła swoje apogeum w 1970 r., gdy ważyły się losy przedłużenia traktatu między USA a Japonią. W jednej z demonstracji potępiającej to porozumienie wzięło udział 770 tys. osób. Stopniowe wycofywanie się Stanów Zjednoczonych z wojny w Wietnamie, a także polepszenie warunków życia w Japonii spowodowały uspokojenie sytuacji.

6.4.1. Japonia w latach 70.

W latach 70. Japonia przeżywała okres niewielkiej recesji, przede wszystkim spowodowanej kryzysem paliwowym. W latach 1974-1975 nastąpił spadek dochodu narodowego do 1,5% rocznie. Rząd w Tokio szybko jednak opanował sytuację, głównie przez zmniejszenie zależności wysp japońskich od importu ropy. Obok prac nad alternatywnymi źródłami energii, w większym stopniu zaczęto zwracać uwagę na jej oszczędzanie. Mimo gwałtownych protestów robotniczych w połowie dekady, władzom udało się zapobiec zbytnim roszczeniom, a związki zawodowe zgodziły się na ustępstwa w zamian za obietnicę bezpieczeństwa i podziału przyszłych zysków. W drugiej połowie lat 70. gospodarka

japońska znów zatem wzrastała, a kolejny kryzys paliwowy w 1979 r. nie spowodował poważniejszych negatywnych skutków. Mając do dyspozycji dużą liczbę wysoko wykwalifikowanych pracowników, naukowców i inżynierów, rząd japoński zdecydował o skierowaniu ekonomicznych zasobów do sektora produktów zaawansowanych technologicznie, co pozwoliło na zmniejszenie zależności od importu surowców naturalnych o 60%.

Oddanie Okinawy pod kontrolę japońską przez Stany Zjednoczone w 1972 r. (z zachowaniem przez Amerykanów baz wojskowych), umożliwiło oparcie stosunków politycznych między Tokio a Waszyngtonem na zasadzie równości. Szybko jednak w relacjach pojawiły się zadrażnienia na tle ekonomicznym, zwłaszcza po decyzji Nixona o likwidacji parytetu dolara do złota, co spowodowało wzrost wartości waluty japońskiej (jen) i podrożenie eksportu do USA. Już od połowy lat 60. bilans handlowy między obydwojoma krajami zmieniał się na korzyść Japonii, a w następnej dekadzie jej produkty wręcz zalały rynek USA, powodując upadek wielu amerykańskich firm (np. produkujących telewizory). Powodowało to niezadowolenie korporacji i związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych. Japoński rywal był oskarżany o praktyki dumpingowe (czyli sprzedawanie towarów po cenach niższych od kosztów produkcji w celu wyparcia konkurencji z rynku). Waszyngton nie wahał się w latach 70. użyć politycznego nacisku dla ograniczenia importu z Japonii tekstyliów, stali, wreszcie odbiorników telewizyjnych. Na początku

następnej dekady podobne ograniczenia objęły samochody.

6.5. Rozwój „małych tygrysów”

Od lat 60. na mapie Azji Południowo-Wschodniej pojawiły się cztery szybko rozwijające się gospodarczo kraje, które zyskały miano „małych smoków” lub „małych tygrysów”: Republika Korei, Tajwan (Republika Chińska), Singapur oraz Hongkong. Podobnie jak Japonia, kraje te po wojnie cierpiały na przeludnienie i brak kapitału oraz własnych surowców naturalnych i ziemi uprawnej. „Małe tygrysy” podążyły jednak ścieżką wytyczoną dekadę wcześniej przez Tokio — industrializacji nastawionej na eksport, chociaż ich działania nie były prostą imitacją japońskiego wzoru. Władze tych państw wykorzystywały pracowitość, dyscyplinę i skłonność społeczeństw do wyrzeczeń. Dla ludności tych krajów wspólny cel odgrywał większą rolę niż indywidualne interesy. Pracownicy zgadzali się zatem na niskie płace, co obniżało koszty produkcji towarów.

W latach 60. „małe tygrysy” eksportowały produkty wymagające niewielkich nakładów pracy, przede wszystkim tanie towary tekstylne. W następnej dekadzie, gdy otrzymane zyski pozwoliły na przyciągnięcie zagranicznego kapitału, przede wszystkim japońskiego, w państwach tych zaczęto produkować bardziej skomplikowane urządzenia, przede wszystkim sprzęt AGD i motocykle. Od 1963 r. do końca lat 70. ich wzrost ekonomiczny przekraczał 6-10% rocznie. Coraz bar-

dziej zaawansowana edukacja spowodowała także powstanie w tym czasie wykształconej kadry, która była zdolna do produkowania wysoko przetworzonych produktów, które zaczęły zagrażać dominującej pozycji Japonii.

Tak jak w przypadku Tokio, pomyślność działań ekonomicznych czterech krajów azjatyckich wiązała się także z wieloma czynnikami międzynarodowymi. Charakterystyczne dla tych krajów było także korzystanie z opieki wojskowej USA (w przypadku Hongkongu i Singapuru — Wielkiej Brytanii) i pomocy finansowej od końca II wojny światowej.

Wśród wielu podobieństw między czterema „małymi tygrysami” warto dostrzec jedną różnicę — rozmiar zaangażowania rządu w rozwój ekonomiczny. W Korei Południowej Park Chung-hee wprowadził tzw. kapitalizm sterowany, rząd bowiem aktywnie interweniował i kontrolował gospodarkę przez podatki i subsydia, zachęcając do produkcji w wybranych sektorach, obejmując opieką niektóre stworzone konglomeraty - czebole (chaebŏl). W mniejszym stopniu taka sytuacja występowała na Tajwanie i w Singapurze. Na przeciwległym biegunie leżał Hongkong, gdzie postawiono na działanie niewidzialnej ręki rynku i niskie podatki, pomagając jedynie w tworzeniu infrastruktury niezbędnej do ekonomicznego rozwoju (drogi, porty, edukacja, wodociągi i kanalizacja).

6.6. Na Półwyspie Koreańskim

W 1972 r. prezydent Park zdecydował się na zmiany, które do końca dekady określiły przyszłość Republiki Korei. Pod pozorem rosnącego zagrożenia ze strony KRLD, wprowadził stan wojenny, rozwiązując zgromadzenie narodowe i aresztując opozycję polityczną. Nowa konstytucja odwoływała się do hasła rewitalizacji, ale w rzeczywistości nadawała większe uprawnienia władzy wykonawczej, pozwalając prezydentowi na mianowanie znaczącej części Zgromadzenia Narodowego. Jednocześnie nastąpiła rozbudowa armii. W październiku 1979 r. Park został zamordowany w zamachu, co wiązało się z rosnącym niezadowoleniem społecznym z dyktatorskiego stylu jego rządów, a także pogarszającej się sytuacji gospodarczej na skutek kolejnego kryzysu paliwowego.

Korea Północna w kolejnych dwóch dekadach pozostawała pod niemal absolutną władzą Kim Ir Sena. Szybko doprowadził on do izolacji kraju, zrywając relacje z ZSRR już po kryzysie kubańskim, a na początku lat 70. z ChRL. Choć początkowo wydawało się, że KRLD ma szansę na szybszą odbudowę i rozwój niż siostrzana Republika Korei, to jednak lata 70. pokazały, że zadekretowana przez Kim Ir Sena samowystarczalność i coraz cięższe wyrzeczenia ponoszone przez ludność tego kraju nie wystarczą do pokonania narastających trudności ekonomicznych. Kryzys naftowy pogłębił załamanie gospodarcze KRLD, odciętej nawet od pomocy ze strony świata komunistycznego. W 1974 r.

Phenian zaprzestał spłacania długów zagranicznych, co spowodowało niemal całkowite zahamowanie zewnętrznych inwestycji, a państwo w coraz większym stopniu opierało wymianę handlową z zagranicą na zasadzie barteru.

6.7. Kraje Azji Południowo-Wschodniej

6.7.1. Tajlandia

Następca Sarita, Thanom Kittikachorn, korzystając z pomocy amerykańskiej, rozpoczął intensywny rozwój ekonomiczny kraju. Nad planowym przebiegiem tych działań czuwała specjalnie powołana przez rząd rada, wspierająca zarówno kapitał lokalny, jak i inwestycje zagraniczne. Gospodarka tajlandzka w latach 60. rozwijała się średnio w tempie ok. 8,5%. Na zaniedbanych dotąd i gęsto zaludnionych terenach znacząco poprawiono infrastrukturę drogową, irygacje, organizowano usługi dla rolnictwa i zakładano elektryczność. Rozwinięto również edukację, od stopnia podstawowego aż po szkolnictwo wyższe. Mimo obecności partyzantki komunistycznej, na początku lat 70. Thanom postanowił nieco złagodzić kurs polityczny, ale jesienią 1973 r., po krwawym stłumieniu dużych protestów studenckich w Bangkoku (w jednej z demonstracji brało udział nawet pół miliona studentów), podał się do dymisji. Tajlandia pozostawała demokratycznym krajem, którego rządy, aż do początku lat 90., były zdominowane przez polityków prawicowych, powiązanych z wojskiem lub się z niego wywodzących, sprawujących czę-

sto, jak np. w latach 1976-1979, rządy o represyjnym charakterze.

6.7.2. Federacja Malajska, Malezja i Singapur. Birma

W 1963 r. Singapur, który właśnie uzyskał pełną niepodległość, stał się członkiem Federacji Malajskiej, rządzonej od lat 60. przez koalicję ugrupowań malajskich, chińskich i hinduskich (Partia Sojuszu). Związek oby dwóch państw nie miał jednak szans przetrwania ze względu na kwestie etniczne. W większości chłopskie społeczeństwo malajskie obawiało się chińskiej populacji Singapuru, zajmującej się głównie życiem gospodarczym. Wystąpienia Malajów w tym mieście sprzyjały wzrostowi animozji a malajscy politycy obawiali się, że konflikt etniczny przyczyni się do utraty uzyskanej niedawno niepodległości. Doprowadziło to do oddzielenia się Singapuru w 1965 r.

Po 1965 r. Malajowie odgrywali dominującą rolę w Malezji, co symbolizowało wprowadzenie języka malajskiego jako narodowego i oficjalnego. Ludność chińska otwarcie dawała wyraz swojemu niezadowoleniu, co doprowadziło do wystąpień na tle etnicznym w czasie wyborów w maju 1969 r., w których, według oficjalnych danych zginęło prawie 200 Chińczyków, a prawie 6 tys. zostało aresztowanych. Rząd odpowiedział wprowadzeniem stanu wyjątkowego i zawieszeniem na prawie dwa lata demokratycznych swobód. Nowe poprawki do konstytucji na początku następnej dekady zakazywały także publicznej dyskusji o kwestiach etnicznych. W nowych wyborach w 1974 r. Partia So-

juszu, poszerzona o nowe ugrupowania, przekształciła się we Front Narodowy, wzmacniaj swoją pozycję na malezyjskiej scenie politycznej, jednak oznaczało to nadal restrykcje wobec wszelkich demonstracji opozycji, zakaz podejmowania spraw etnicznych i kontrolę rządu nad mediami.

Od początku lat 70. Malezja zaczęła powtarzać wzorce zastosowane przez Japonię i „małe tygrysy” w poprzednich dekadach, rozwijając produkcję elektroniki, rozbudowując stocznie, przemysł chemiczny i metawy, co pozwoliło na wzrost eksportu, jednocześnie zachęcając obcy kapitał do inwestowania w wolnych sferach ekonomicznych. Sytuację polepszył także odkrycie na wybrzeżu Malezji źródeł ropy naftowej i gazu.

Singapur, miasto na wyspie, z dwumilionową ludnością, od 1965 r. było politycznie zdominowane przez jedną partię, pod wodzą samorządowego polityka w okresie władzy brytyjskiej i długoletniego premiera (do 1990) tego kraju, Lee Kuan Yewa. Ograniczono działania opozycji politycznej, a część jej działaczy internowano w obozie na jednej z wysp. Kontrolowano także media. Premier zdołał jednak przekonać małą społeczność o słuszności swoich działań, szermując groźbą komunizmu i nacjonalizmu malajskiego. Sytuacja w kraju pozostawała zatem stabilna. Równocześnie jednak władze zadbały o rozwój ekonomiczny i w latach 60. Singapur stał się jednym z „małych tygrysów”. Roczny wzrost gospodarczy przekraczał 10%, zwiększając się nawet w następnej dekadzie, co pozwoliło na poprawę standardu życia obywateli, który ustępował tylko Japonii.

Przez dwie dekady Birma pozostawała całkowicie odcięta od świata. Władze wojskowe tłumaczyły taką politykę chęcią uniknięcia zewnętrznych wpływów, potrzebą integracji różnorodnych grup etnicznych w kraju i budowaniem gospodarki na własnych zasobach. W 1964 r. zakazano działania innych stronnictw politycznych poza rządzącą partią socjalistyczną. Od początku lat 70. można zauważyć pewne rozluźnienie polityczne. Równocześnie jednak wprowadzono jednorodną strukturę, zamiast dotychczas obowiązującej, quasi-autonomicznej federacji wieloetnicznego społeczeństwa. Nadal władzę w kraju sprawował Ne Win.

Druga połowa lat 70. przyniosła wreszcie pewną poprawę katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Niewątpliwym sukcesem było przeprowadzenie „zielonej rewolucji, co pozwoliło nawet na eksport ryżu.

6.8. Wojna w Wietnamie (1965-1975)

6.8.1. Stosunek mocarstw do wojny wietnamskiej

Przywódcy amerykańscy nie postrzegali Wietnamu w kategoriach lokalnego konfliktu, ale jako następny krok w agresji komunistycznej na świecie. Teoria domina, sformułowana jeszcze przez Eisenhowera, zdawała się sprawdzać w Indochinach. W Waszyngtonie obawiano się zatem, że zwycięstwo komunizmu w tym regionie wywoła podobny proces w innych krajach Azji Południowo-Wschodniej. Administracja prezydenta Kennedy'ego przejęła tę optykę. Większa pomoc militarna i ekonomiczna miała zapewnić Diemowi sukces

w konflikcie i zapobiec niekorzystnemu rozwojowi wypadków.

Amerykańską interwencję w Wietnamie można podzielić na dwie zasadnicze fazy. W pierwszej połowie lat 60. Stany Zjednoczone za pomocą ok. 10 tys. doradców przebroiły i wyszkoliły armię południowowietnamską. Od 1965 r. zaś wojska USA bezpośrednio uczestniczyły w działaniach zbrojnych na terytorium Wietnamu Południowego.

Wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, ZSRR nie od razu włączył się w pełni w wojnę prowadzoną przez DRW. Do połowy 1964 r. Hanoi otrzymywało pomoc wojskową i finansową przede wszystkim z ChRL. Dopiero od tego momentu można mówić o zaangażowaniu nowej ekipy na Kremlu w działania na rzecz DRW, które przekraczały znacznie wsparcie chińskie, szczególnie pod względem nowych technologicznie broni - samolotów i rakiet przeciwlotniczych. W ciągu czterech lat, do 1968 r., Hanoi otrzymało od obydwu krajów pomoc o wartości ponad 2 mld dolarów pomocy.

6.8.2. Sytuacja w Wietnamie Południowym

Pomoc amerykańska nie zapobiegła dalszemu osłabieniu politycznemu państwa południowowietnamskiego. Coraz większa liczba ludności przeciwstawiała się autorytarnym rządowi Diema. Problem opozycji wiązał się przede wszystkim z protestem mnichów buddyjskich. Represje wobec demonstracji zwolenników Buddy w jednym z prowincjonalnych miast doprowadziły do wystąpień w stolicy Wietnamu Południowego. Ich

kulminacją było samospalenie jednego z mnichów, nagłośnione przez mass media na całym świecie. W Waszyngtonie uznano, że jedynym ratunkiem utrzymania władz będzie zastąpienie Diema. Kennedy poparł zatem przewrót wojskowy przeprowadzony na początku listopada 1963 r., Diem i jego brat, znienawidzony szef policji, zostali zamordowani. W Białym Domu liczono, że armia przywróci porządek, zakończy korupcję i wzmocni oddziały walczące z partyzantką komunistyczną. Jednak dowództwo wojskowe pogłębiło tylko brak stabilności. W 1964 r. doszło do czterech przewrótów militarnych, zanim utworzono krótkotrwały, słaby rząd cywilny. W konsekwencji nastąpiło także osłabienie armii południowowietnamskiej, a działacze Vietkongu niemal otwarcie działali nawet w Sajgonie.

Dla USA stało się jasne, że upadek południowego Wietnamu jest kwestią kilku miesięcy. Taka perspektywa była nie do zaakceptowania dla następcy zamordowanego w 1963 r. Kennedy'ego — demokracji L. Johnsona. W obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich i ostrej retoryki antykomunistycznej swego konkurenta do Białego Domu, Johnson chciał się pokazać jako zdecydowany przywódca.

Na początku sierpnia 1964 r., wykorzystując nagłośniony fakt rzekomego zaatakowania okrętu wojennego Stanów Zjednoczonych w Zatoce Tonkijskiej przez wietnamskie łodzie patrolowe, Johnson uzyskał zgodę obydwóch izb Kongresu na użycie sił zbrojnych USA w Indochinach. W odpowiedzi na ataki Vietkongu na amerykańskie bazy lotnicze na południu Wietnamu, do

ich ochrony w marcu 1965 r. zostały wysłane pierwsze oddziały piechoty morskiej. W tym samym czasie rozpoczęto naloty bombowe na DRW (operacja „Rolling Thunder”), trwające do 1968 r. Ich celem było zniszczenie północnowietnamskiej infrastruktury i skłonięcie Hanoi do wstrzymania pomocy dla partyzantki komunistycznej.

Wydawało się, że przyjęte przez głównodowodzącego sił amerykańskich w Wietnamie, gen. Williama Westmorelanda, założenie wykorzystania nowoczesnej amerykańskiej technologii do niszczenia przeciwnika przynosi początkowo rezultaty. W drugiej połowie 1965 r., w czasie ofensywy komunistycznej w południowym Wietnamie, w otwartych walkach wojska amerykańskie odnosiły sukcesy (bitwa w dolinie Ia Drang w połowie listopada). Do zwalczania Vietkongu po raz pierwszy użyto jednostek kawalerii powietrznej, wykorzystującej helikoptery, zapewniające szybkość przemieszczania się i zwiększenie siły ognia. Jednostki komunistyczne szybko jednak zmieniły taktykę, unikając starć na dużą skalę, stosując zasadzki oraz wybierając moment dogodny do uderzenia na mniejsze oddziały nieprzyjaciela, gdy nie mógł on liczyć na wsparcie artylerii i lotnictwa. Wpływało to na wyczerpanie fizyczne i moralne Amerykanów, którzy nieustannie musieli utrzymywać czujność w walce z pojawiającym się zniemacka wrogiem.

Ostatnią próbę ustabilizowania sytuacji w Wietnamie Południowym podjął gen. Nguyen Van Thieu, który doszedł do władzy po kolejnym przewrocie wojsko-

wym w lutym 1965 r. Z pomocą amerykańską, stanowiącą ok. 40% dochodu rocznego państwa południowowietnamskiego, stworzono w miarę stabilny rząd i administrację lokalną, rozwijając inwestycje, sieć szkół, szpitali i infrastrukturę. Problemem pozostawała jednak słabość militarna. Około milionowa armia, rekrutowana przede wszystkim z miejskiej biedoty, była słabo wyszkolona. Wiele z tych osób uciekło z tych terenów Wietnamu Południowego, które były bombardowane przez samoloty amerykańskie w czasie walk z partyzantką Vietkongu. Liczba miejskiej ludności wzrosła dzięki temu z ponad 25% w połowie lat 60. do 43% na początku następnej dekady. Ci z chłopów, którzy zdecydowali się na migrację do miast, byli podzieleni politycznie i nie stanowili znaczącej siły, na której Nguyen mógłby się oprzeć.

W Sajgonie i innych miastach południowowietnamskich, nasilały się także niekorzystne zjawiska gospodarcze i społeczne. Napływ towarów i waluty amerykańskiej spowodował inflację i rozwój czarnego rynku, a także wzrost przestępczości i prostytucję.

Mimo bombardowań, komuniści zapewniali sobie dostawy do Wietnamu Południowego przez słynny, stale rozbudowywany szlak Ho Chi Min- ha, leżący na graniczącym z Wietnamem terytorium Laosu i Kambodży. Naloty amerykańskie na DRW nie były skuteczne. Kraj ten, w większości rolniczy, nie miał celów, których zniszczenie zachwiałoby gospodarką, a władze komunistyczne dokonały dyslokacji istotnych gałęzi produkcji w tereny górskie, do dżungli i jaskiń. Jedno-

częściej naloty przyczyniały się do strat cywilnych, co tylko sprzyjało podsycaniu przez komunistów oporu obywateli północnego Wietnamu. Amerykańskie bombardowania i ostrzał artyleryjski oraz rozpylanie środków defoliacyjnych (herbicydów) w celu likwidacji poszycia leśnego i ewentualnej żywności dla partyzantów przyczyniały się także do silnych zniszczeń terenów rolniczych również na południu kraju.

Stany Zjednoczone stopniowo zwiększały swoje zaangażowanie militarne w Wietnamie. W 1968 r. znajdowało się tam już 540 tys. amerykańskich żołnierzy. Warto także pamiętać o obecności niewielkich kontyngentów z Australii, Nowej Zelandii i kilku innych państw azjatyckich (ogółem ponad 50 tys. żołnierzy). Zwiększenie liczebności wojsk i ponawiane silne ataki na bazy Vietkongu wokół Sajgonu w 1966 i 1967 r. oraz stosowanie taktyki „znajdź i zniszcz” (*search and destroy*) spowodowały zmniejszenie obszaru znajdującego się pod kontrolą komunistów na terenie Wietnamu Południowego, nie były jednak w stanie całkowicie unieszkodliwić wroga. Oddziały komunistyczne, mimo dużych strat w ludziach i sprzęcie, stale były uzupełniane przez napływ żołnierzy północnowietnamskich i transporty szlakiem Ho Chi Minha.

Pod koniec 1967 r. wśród dowództwa amerykańskiego przeważały jednak optymistyczne nastroje odnośnie do zwycięstwa. Miesiąc później czekała je jednak przykra niespodzianka. Komuniści przeprowadzili bowiem ofensywę nazwaną Tet (od wietnamskiej nazwy Nowego Roku, przypadającego pod koniec stycz-

nia 1968), w której zaatakowali ok. 100 celów zarówno w Sajgonie, jak i innych miastach południowowietnamskich. Wbrew ich oczekiwaniom, miejscowa ludność nie przeszła jednak na ich stronę, a siły południowowietnamskie i amerykańskie po pierwszym zaskoczeniu bez trudu rozbiły siły napastnika. Znacznie istotniejsza okazała się jednak propagandowa wymowa ofensywy Tet, która została odebrana i przedstawiona w mediach zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na świecie, jako zwycięstwo komunistyczne.

W społeczeństwie amerykańskim narastał coraz większy sprzeciw przeciwko wojnie. Niezadowolenie budziły jej koszty dla budżetu, a przede wszystkim straty w ludziach — w walkach w Wietnamie zginęło ponad 58 tys. żołnierzy USA i 5,2 tys. z innych państw sojuszniczych. Niekorzystna dla publicznego wizerunku wojsk amerykańskich w Wietnamie była także masyakra ludności cywilnej w wiosce My Lai, dokonana przez jedną z kompanii, w której zginęło ok. 350 cywilów. Opinia publiczna w USA i na świecie była także poruszona brutalnością wojny, której obrazy serwowano w programach telewizyjnych.

6.8.3. „Wietnamizacja” konfliktu

Wszystkie te czynniki sprawiły, że rząd prezydenta Nixona zaczął myśleć o stopniowym wycofywaniu się z wojny i „wietnamizacji” konfliktu, czyli przekazania odpowiedzialności za prowadzenie dalszej walki na barki rządu południowowietnamskiego, przy utrzymaniu amerykańskiej pomocy ekonomicznej i militarnej.

Stany Zjednoczone kontynuowały jednak proces wycofywania swoich wojsk i do końca 1972 r. niemal wszyscy żołnierze i większość personelu pomocniczego opuściła Indochiny. Wiosną tego roku komuniści rozpoczęli kolejny duży atak na południu („ofensywa wielkanocna”), który w pełni ukazał słabość armii południowowietnamskiej. Waszyngton odpowiedział kampanią bombową i minowaniem portów w DRW. Naloty amerykańskie na atakujące wojska północnowietnamskie spowodowały także wyhamowanie impetu tej ofensywy. Jednocześnie, w celu zmuszenia władz w Hanoi do zawarcia rozejmu, lotnictwo USA rozpoczęło w grudniu jedenastodniowe duże ataki na dwa główne miasta północnowietnamskie (operacja „Świąteczne Bombardowanie”). Skłoniło to wreszcie władze DRW do przystąpienia do rozmów w Paryżu.

W zawartych w styczniu 1973 r. tzw. traktatach paryskich komuniści z Hanoi zaakceptowali istnienie rządu na południu, wspieranego przez USA. Równocześnie wojska północnowietnamskie mogły pozostać na zdobytym terytorium należącym do Wietnamu Południowego. Przywódcy w Sajgonie nie chcieli się zgodzić na podpisanie układu, ale prezydent Nixon obiecał im pomoc w przypadku agresji sił komunistycznych. Szybko jednak sam został zmuszony do opuszczenia stanowiska w wyniku afery „Watergate”. Oznaczało to pozostawienie mało efektywnego rządu w Sajgonie swojemu losowi, bez pomocy amerykańskiej. W Wietnamie Południowym zapanowała wszechogarniająca korupcja, inflacja, a milionowa armia istniała tylko na

papierze, ponieważ tylko w latach 1973-1974 zdezerterowało z niej ok. 200 tys. osób.

Nowa ofensywa komunistów, rozpoczęta w 1975 r., w ciągu dwóch miesięcy doprowadziła zatem do upadku państwa wietnamskiego na południu. Pod koniec kwietnia wojska DRW zajęły Sajgon. W połowie 1976 r. całe terytorium zostało oficjalnie zjednoczone pod rządami władz w Hanoi.

W wyniku kilkudziesięciu lat wojny zginęło ok. 1,1 mln walczących po stronie DRW oraz ok. 185 tys. żołnierzy armii Wietnamu Południowego. Konflikt spowodował także śmierć około miliona cywilów na południu oraz prawdopodobnie od 50 do kilkuset tysięcy na północy, głównie w wyniku amerykańskich nalotów. Duże straty poniosło także środowisko naturalne Wietnamu na skutek zarówno bombardowań, jak i przede wszystkim użycia defoliantów, które zniszczyły połowę drzewostanu tego państwa.

6.8.4. Socjalistyczna Republika Wietnamu

Symbolem podporządkowania południa Wietnamu zwycięskiej komunistycznej północy było przemianowanie Sajgonu na miasto Ho Chi Minh. Natychmiast wprowadzono wspólną walutę, upaństwowienie przemysłu i kolektywizację rolnictwa oraz zmiany ideologiczne. Do 1977 r. od 200 do 500 tys. Wietnamczyków z południa zostało poddanych kilkuletniej reedukacji w specjalnych obozach tworzonych w odległych prowincjach na północy. Trafiali tam przedstawiciele administracji rządu w Sajgonie, personel wojskowy, przywód-

cy religijni czy artyści poddani indoktrynacji. Wielu z nich było latami zmuszanych do pracy w strasznych warunkach. Reeducacji poddano też bogatszych chłopów, których własność skonfiskowało państwo komunistyczne.

Dużym problemem ekonomicznym dla władz komunistycznych pozostawało zniszczenie większości infrastruktury północnej części po intensywnych nalotach amerykańskich. 1/3 stolic poszczególnych regionów była zupełnie zrujnowana. Komuniści liczyli, że odbudowa kraju będzie możliwa z zagraniczną pomocą. Stany Zjednoczone szybko wycofały się jednak z obietnic dla rządu w Hanoi, podobnie uczyniły Chiny, ZSRR zaś poważnie zredukował dotychczasową pomoc. Dodatkowym obciążeniem dla Wietnamu były także kolejne konflikty - z Kambodżą i Chinami w latach 1978-1979.

6.9. Reżim Czerwonych Khmerów w Kambodży i jego konsekwencje

Od lat 60. zagrożeniem dla rządzącego w Kambodży księcia Norodoma Sihanouka pozostawała komunistyczna partyzantka nazywana Czerwonymi Khmerami. Na jej czele stał wykształcony po wojnie we Francji Pol Pot, zafascynowany utopijnymi projektami Mao w ChRL. W 1968 r. wezwał do zbrojnego powstania przeciwko Sihanoukowi, ale jego siły były niewielkie i słabo uzbrojone. Nie mógł także liczyć na pomoc DRW, rząd kambodżański bowiem współpracował z Hanoi.

Stany Zjednoczone od 1969 r. rozpoczęły także działania w Kambodży, mające odciąć pomoc dla Vietkongu płynącą trasą Ho Chi Minha przez ten neutralny kraj. Początkowo lotnictwo amerykańskie bombardowało te części terytorium kambodżańskiego, przez które prowadził szlak dostaw — z północy. Pod koniec kwietnia 1970 r. wojska USA przez trzy miesiące okupowały wschodnią część Kambodży, a Waszyngton stał się protektorem nowego wojskowego, antykomunistycznego rządu. Efekt tych działań był jednak odwrotny do zamierzeń Białego Domu, doprowadził bowiem do rozpoczęcia działań przez komunistyczną partyzantkę Czerwonych Khmerów. Z pomocą DRW szybko przejęła ona kontrolę nad większością kraju. Dostawy komunistyczne nadal były natomiast przesyłane drogami w dżungli, w większości niedostępnymi dla amerykańskiej piechoty.

Sytuacja uległa jednak zmianie, gdy w marcu 1970 r. władzę w Kambodży, pod nieobecność księcia Sihanouka, przejęło wojsko pod wodzą ministra obrony Lon Nola. Stany Zjednoczone poparły ten przewrót. Działania amerykańskie na części terytorium Kambodży spowodowały ucieczkę chłopów do miast. Propaganda komunistyczna oskarżała rząd Lon Nola o doprowadzenie do takiej sytuacji, a chłopci zaczęli masowo zasilać partyzantkę Pol Pota. Wojna domowa między rządem a Czerwonymi Khmerami w latach 1970-1975 pochłonęła ok. pół miliona ofiar.

W połowie kwietnia 1975 r. ofensywa komunistyczna obaliła skorumpowane władze wojskowe. Kambo-

dża pod rządami Pol Pota, przemianowana na Republikę Kampuczy, wkroczyła na drogę rewolucyjnych zmian, na wzór „wielkiego skoku” w ChRL. Szybko przeprowadzono wysiedlenia ludności z Phnom Penh i innych miast. Polityka Czerwonych Khmerów w ramach walki z „burżuazją” zmierzała do likwidacji ośrodków miejskich i przeprowadzenia ruralizacji państwa. Dotychczasowych mieszkańców miast zmuszano do życia i wyczerpującej pracy w kolektywach na wsi, pozostających pod ścisłą kontrolą partii komunistycznej. Przedmiotem prześladowania ze strony Czerwonych Khmerów była także inteligencja i kapłani, uznani przez komunistów kambodżańskich za „niepotrzebnych” w nowym społeczeństwie. Wszelki opór był tłumiony wyrokami śmierci na całe rodziny, a nawet społeczności. Brutalne zmuszanie do pracy i przymusowe przesiedlenia, użycie terroru i tortur w celu zapewnienia posłuszeństwa, wreszcie głód sprawiły, że reżim przestali popierać nawet chłopci. Pol Pot rozpoczął także czystkę wśród swoich towarzyszy, a w więzieniach zamordowano tysiące członków partii. Dokładna liczba osób zamordowanych w Kambodży nie jest znana, ale szacuje się, że na skutek terroru Czerwonych Khmerów śmierć poniosło ok. 740 tys. mieszkańców. Sytuacja ekonomiczna kraju po czterech latach komunistycznego reżimu była tragiczna, załamała się opieka zdrowotna, w kraju bowiem pozostało tylko 300 lekarzy, a średnia życia zmniejszyła się do 48 lat.

Między reżimem Czerwonych Khmerów a władzami wietnamskimi szybko doszło do konfliktu. Pol Pot

obawiał się wpływów DRW, stąd pierwsza czystka w partii miała wyeliminować ewentualnych popleczników Hanoi. Już w połowie 1975 r. repatriowano 150 tys. Wietnamczyków z Kampuczy, ale pozostałych czekał los podobny do reszty mieszkańców tego kraju. Uzyskawszy protektorat chiński, a także ciche wsparcie rządu amerykańskiego, który liczył w ten sposób na osłabienie reżimu komunistycznego w Hanoi, Pol Pot nie wahał się wysunąć pretensji do przygranicznego regionu, należącego do Wietnamu. Po licznych prowokacjach Czerwonych Khmerów, władze wietnamskie zdecydowały się na zbrojne obalenie reżimu Pol Pota. Pod koniec 1978 r. 150-tysięczna armia wkroczyła do Kampuczy, w styczniu następnego roku ustanawiając tam nowy rząd. Pol Pot schronił się na prowincji, prowadząc nadal partyzancką walkę, wspieraną przez Tajlandię i Chiny, które nie życzyły sobie dominacji wietnamskiej w Kampuczy. Mimo ogłoszonych przez Hanoi rewelacji o terrorze Czerwonych Khmerów, Pol Pot nadal miał wsparcie ks. Sihanouka. Wojska wietnamskie pozostawały w Kampuczy przez następne dziesięć lat.

Władze w Pekinie, wspierające Czerwonych Khmerów, uznały inwazję wietnamską na ten kraj za chęć zdobycia dominacji w Indochinach przez Hanoi. W lutym 1979 r. ChRL zorganizowała zatem ekspedycję karną w sile 300 tys. żołnierzy, która uderzyła na Wietnam. Zaprawione w walkach z Amerykanami oddziały wietnamskie stawiały jednak zdecydowany opór i po

miesiącu walk Chińczycy, ponosząc duże straty, musieli się wycofać.

Wojna indochińska w latach 60. obejmowała także działania w Laosie. Przez to terytorium również przetrucano broń i uzupełnienia z DRW dla partyzantki komunistycznej, a Hanoi wspierało komunistów *Pathet Lao*. Od 1964 r. lotnictwo amerykańskie bombardowało zatem regiony zajmowane przez tę partyzantkę. CIA wspierało również lokalne plemiona górskie, prowadzące walkę przeciwko siłom *Pathet Lao*. Dopiero w 1968 r. zdołały one wyprzeć sojuszników USA z ich siedzib, przejmując amerykańskie ośrodki nasłuchowe rozmieszczone w górach. Po podpisaniu pokoju w Paryżu w 1973 r. w Laosie powstał nowy koalicyjny rząd. Dwa lata później, z pomocą wietnamską, siły *Pathet Lao* przejęły pełną władzę. Protektorem nowego rządu stało się także Hanoi.

6.10. W cieniu Marcosa. Filipiny

Śmierć Magsaysaya w katastrofie lotniczej w 1957 r. przerwała zapoczątkowane przez niego zmiany społeczno-gospodarcze. W latach 1957-1965, pod płaszczykiem demokracji, władzę sprawowała wpływowa polityczna plutokracja. W połowie lat 60. prezydentem kraju został Ferdinand Marcos, mający wsparcie nieformalnej grupy, którą sam stworzył, wykorzystując system patronatu.

Stagnacja gospodarcza, wzrost przestępczości i korupcji, mimo szumnych zapowiedzi reform, powodowały jednak wzrost niezadowolenia społecznego. Na-

kładały się na to pojawiające się tendencje odśrodkowe. Z jednej strony dochodziło do buntów muzułmańskiej grupy Moro w południowej części Filipin, z drugiej zaś komunistyczna rebelia w północnej części kraju zyskiwała poparcie wśród ubogiego chłopstwa. Marcos miał zatem świetną wymówkę dla wprowadzenia władzy autokratycznej. We wrześniu 1972 r., mając poparcie armii, proklamował stan wyjątkowy, rozwiązał parlament i aresztował tysiące politycznych oponentów. Wprowadził kontrolę radia i telewizji, a wszystkie konstytucyjne prawa zostały zawieszane, zakazano także strajków.

Wprowadzenie rządów, opartych na systemie referendum, stanowiących substytut demokratycznych wyborów, nie rozwiązało problemów. Przez całą dekadę Marcos utrzymywał stan wyjątkowy, próbując bezskutecznie stłumić dwa powstania - muzułmańskie i komunistyczne. Mimo amerykańskiej pomocy nie udało się także poprawić sytuacji gospodarczej, a poziom życia większości ludności nie uległ poprawie. System preferował najbogatszych, a sam dyktator nie wahał się przed wzbogacaniem własnej rodziny. Nadal utrzymywała się korupcja, a Marcos wykorzystywał przekupstwa dla wzmocnienia swojej władzy.

6.11. Od Sukarno do Suharto. Rozwój sytuacji w Indonezji

Od początku lat 60. Sukarno prowadził konfrontacyjny kurs polityki zagranicznej. Po udanym przejęciu terytorium Irianu Zachodniego z rąk holenderskich

w 1962 r., rozpoczął kampanię przeciwko utworzonej federacji malezyjskiej, wysuwając roszczenia wobec terytorium Borneo. W grudniu wybuchło wspierane przez Sukarno powstanie, w pozostającym w rękach Londynu Brunei, po kilku tygodniach stłumione przez wojska brytyjskie. Wiosną 1963 r. Sukarno rozpoczął kampanię przeciwko Malezji, uznając powstałą Federację za twór neokolonialny, sztucznie stworzony przez Brytyjczyków i Amerykanów, oraz zrywając dyplomatyczne i handlowe stosunki z tym państwem. W połowie 1964 r. partyzanci indonezyjscy działali m.in. w Północnym Borneo i atakowali wybrzeża Malezji. Wsparcie udzielone Federacji Malezji przez Brytyjczyków powstrzymało jednak działania Sukarno. W tym czasie Indonezja wystąpiła z ONZ, zbliżając się w swojej polityce zagranicznej do ChRL.

Awanturnicza polityka Sukarno powodowała pogorszenie sytuacji ekonomicznej Indonezji. Wraz z kilkusetprocentową inflacją i galopująco rosnącymi cenami podstawowego artykułu - ryżu, sprzyjało to odgrywaniu coraz większej roli na scenie politycznej przez dwie istotne siły polityczne: Komunistyczną Partię Indonezji (KPI) i armię. W 1965 r. doszło do zamachu stanu prokomunistycznych oficerów, szybko stłumionego przez pozostałą część wojska pod przywództwem gen. Hadji Mohameda Suharto. Po jego wezwaniu do społeczeństwa o walkę „z bezbożnymi wrogami”, w ciągu kilku następnych miesięcy na całym archipelagu nastąpiła rozprawa z siłami komunistycznymi, w czasie której zginęło, według różnych szacunków, od 80 tys. do na-

wet pół miliona członków i sympatyków KPI. Na wyspach Jawa i Bali, gdzie wpływy komunistyczne były szczególnie silne, dochodziło nawet do likwidacji całych wsi, a ich ludność deportowano do innych części Indonezji. Prześladowania polityczne trwały również w latach 70.

Wykorzystując sytuację Suharto stopniowo odsunął Sukarno od władzy, a wiosną 1967 r. objął urząd prezydenta z nominacji parlamentu. Wprowadzony przez niego „nowy porządek” zakładał, że armia będzie jedyną instytucją zdolną do rządzenia i zachowania jedności kraju. Wszystkie organizacje społeczne i religijne były kontrolowane lub zakazywano ich działalności. Przeciwników politycznych aresztowano, dopuszczając się także zabójstw osób niewygodnych dla władz. Dopiero w 1971 r. Suharto zezwolił na kontrolowane wybory parlamentarne, które przyniosły zwycięstwo partii prorządowej (Wspólny Sekretariat Grup Funkcjonalnych — *Sekber Golkar*), skupiającej kilkadziesiąt organizacji i stowarzyszeń zawodowych. Dwa lata później zwołano Doradcze Zgromadzenie Ludowe, które ponownie wybrało Suharto na prezydenta. Kontrola nad państwem pozostawała w jego rękach oraz wysokiej kadry oficerskiej, tworzącej biurokrację wojskową.

Po dojściu do władzy, Suharto odrzucił dotychczasowy model ekonomicznego rozwoju państwa, otwierając kraj na inwestycje zagraniczne. W latach 70. Indonezja otrzymała także pomoc ze strony Banku Światowego. Wraz ze wzrostem cen ropy, pozwoliło to na względne ustabilizowanie rozchwianej w poprzedniej

dekadzie gospodarki, a nawet powrót do wielu dużych projektów ekonomicznych.

Chociaż w okresie Suharto Indonezja unormowała stosunki z sąsiadami, odchodząc od bliskiej współpracy z ChRL i pozostając w gronie państw niezaangażowanych, opuszczenie przez Portugalczyków Timoru w 1975 r. skłoniło jednak Suharto do przejęcia kontroli nad częścią należącą dotąd do Lizbony.

Obalenie Sukarno w Indonezji miało też duże znaczenie dla nawiązania szerszej współpracy z sąsiadami. Już w 1967 r. kraj ten wraz z Tajlandią, Singapurem, Malezją i Filipinami stworzył Stowarzyszenie Narodów Południowo-Wschodniej Azji (*Association of South East Asian Nations* — ASEAN), stanowiące luźny sojusz antykomunistycznie nastawionych krajów tego regionu. W latach 70. przekształcił się w strefę nieagresji i przyjął zasady niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

7. Na Czarnym Kontynencie

7.1. Zimna wojna dociera do Afryki

Kontynent afrykański, pozostający dotąd na uboczu działań supermocarstw, w latach 70. stał się także terenem penetracji radzieckiej, na co Waszyngton zareagował z pewnym opóźnieniem. Pierwszym przyczółkiem wpływów Kremla stała się Somalia w tzw. Rogu Afryki. Od początku tej dekady flota radziecka mogła korzystać z portu somalijskiego w Zatoce Adeńskiej, zbudowano również dwie bazy dla lotnictwa z czerwo-

ną gwiazdą. Choć w 1977 r. Somalia zdecydowała się poluzować więzy z ZSRR, to jednak Kreml szybko uzyskał kolejny przyczółek w Rogu Afryki, gdy po obaleniu cesarza w Etiopii władzę przejęli marksistowsko nastawieni oficerowie.

Nowe możliwości dla wpływów radzieckich w Afryce pojawiły się w momencie upadku portugalskiego imperium kolonialnego w 1974 r.

ZSRR otwarcie wspierał marksistowskie siły w wojnie domowej w Angoli oraz w Mozambiku. Podobnie jak w przypadku Etiopii, przybycie wojsk kubańskich umożliwiło triumf proradzieckiej frakcji w wojnie domowej w Angoli.

Do końca lat 70. Kreml umocnił swoje interesy na południu Afryki. Kilkuset radzieckich doradców przebywało w 12 państwach Czarnego Kontynentu. Nowe, marksistowskie rządy zostały ustanowione w Gwinei, Mozambiku, Kongu i Beninie. W północnej Afryce wsparcie dla polityki zagranicznej ZSRR wykazywała Libia, pozostająca od 1969 r. pod rządami Muammara al-Kaddafiego.

Tak pomyślny rozwój sytuacji dla Kremla w Afryce wynikał także z marginalnej pozycji, jaką ten kontynent odgrywał w amerykańskiej polityce i w gospodarce. Sprawy Czarnego Kontynentu nie były widziane w Waszyngtonie w globalnym kontekście. Dopiero pod wpływem rosnącej obecności radzieckiej doszło do stopniowej zmiany spojrzenia na sytuację w Afryce. Rząd prezydenta Cartera od 1977 r. starał się jednak przekonać liderów państw na Czarnym Kontynencie, że

USA, przykładając wagę do przestrzegania praw człowieka, wspierają wolnościowe ruchy narodowe. Waszyngton wstrzymał np. import chromu z Rodezji Południowej, rządzonej przez białą mniejszość za pomocą systemu apartheidu. Próbował także wpłynąć na rząd w RPA w celu zakończenia okupacji Namibii przez ten kraj.

Wraz ze zmierzchem *détente* radzieckie zaangażowanie w Afryce odbierano w USA coraz bardziej jako przejście polityki ZSRR w fazę globalną i stworzenie sobie dogodnych przyczółków dla operacji sił morskich i powietrznych na wszystkich kontynentach. Jednocześnie w Waszyngtonie obawiano się, że ekspansja ruchów marksistowskich w wielu krajach afrykańskich może przerwać dostawy istotnych ze strategicznego punktu widzenia surowców — chromu, kobaltu, wana-
du czy platyny, a także ropy naftowej, przede wszystkim z Nigerii. Dlatego też rząd amerykański zaczął wspierać kroki innych państw, zmierzające do ochrony prozachodnich władz w krajach afrykańskich, np. rozmieszczenie francuskich wojsk w Zairze wiosną 1978 r. Działania te były jednak ograniczane decyzjami Kongresu USA pod wpływem wietnamskiej traumy, wetującego np. dalsze finansowanie za pośrednictwem CIA ruchów antymarksistowskich w Afryce, co wstrzymało pomoc dla UNITA, walczącej w Angoli.

7.2. Panafrykanizm i Organizacja Jedności Afrykańskiej

Dekolonizacja i powstanie niepodległych krajów na nowo rozbudziło nadzieje zwolenników jedności całego kontynentu. Twórcą koncepcji panafrykanizmu był działacz afroamerykański w USA przed I wojną światową, W. Du Bois, organizator I Kongresu Panafrykańskiego w 1919 r. w Paryżu. Ideę zjednoczenia Afryki pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym, a tym samym zlikwidowanie różnic stworzonych przez sztuczne podziały kolonialne, przejęli główni orędownicy niepodległości państw afrykańskich, a wśród nich Nkrumah. I Panafrykański Kongres na Czarnym Kontynencie zorganizowano w Ghanie w 1958 r. Charyzmatyczny przywódca tego państwa wierzył, że jedyną drogą do osiągnięcia całkowitej wolności politycznej i ekonomicznej od europejskiej dominacji jest stworzenie Stanów Zjednoczonych Afryki.

W maju 1963 r. reprezentanci 32 krajów afrykańskich, zebrani w Addis Abebie, stolicy Etiopii, utworzyli Organizację Jedności Afrykańskiej (OJA). Przyjęta Karta nowej organizacji zakładała wiele celów, mających wzmocnić międzynarodową pozycję tych państw i zapewnić ochronę uzyskanej niepodległości. Kraje członkowskie uznały nienaruszalność granic, odziedziczonych z czasów kolonialnych, mimo że nie oddawały one często rzeczywistych etnicznych podziałów społecznych. W celu zapobieżenia konfliktom przyjęto

także zasadę niemieszania się w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Kolejnym założeniem było doprowadzenie do końca procesu dekolonizacji całej Afryki. Członkowie OJA mieli także zachować neutralność w konflikcie między supermocarstwami. Większość państw afrykańskich stała się również aktywnymi uczestnikami ruchu państw niezaangażowanych. Taka postawa była także ułatwiana przez fakt, że zarówno USA, jak i ZSRR do połowy lat 70. nie interesowały się sytuacją na Czarnym Kontynencie.

Powstanie OJA nie oznaczało jednak spełnienia zasadniczego marzenia Nkrumaha, jakim było polityczne zjednoczenie całego kontynentu. Zostały jednak stworzone warunki do współpracy państw afrykańskich i platforma do przełamywania ich własni narodowościowych i politycznych.

7.3. Dylematy gospodarcze kontynentu afrykańskiego

Nieustannie podkreślana polityczna niezależność i dystansowanie się od konfliktu zimnowojennego nie gwarantowały jednak państwom postkolonialnym w Afryce bezpiecznego rozwoju. William R. Keylor wskazuje, że równie istotną rolę odgrywały również warunki gospodarcze. Chociaż na terytorium wielu państw znajdowały się cenne bogactwa naturalne, a także dobre warunki do produkcji rolniczej, nie miały one odpowiedniego kapitału, technologii, wykwalifikowanej kadry i odpowiednich rynków zbytu dla swoich towarów.

W momencie rozpoczęcia niepodległego bytu w latach 60., państwa afrykańskie stanęły zatem przed trudną alternatywą ekonomiczną — albo integracja z systemem wolnorynkowym, zdominowanym przez kraje rozwinięte, w tym były mocarstwa kolonialne, albo oparcie rozwoju ekonomicznego na systemie autarkicznym. Elity państw afrykańskich wybrały w większości udział w międzynarodowym porządku gospodarczym, a także światowym systemie finansowym w ramach GATT (Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu), Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Część historyków uważa, że w taki sposób nowe państwa popełniły błąd na samym początku swej niezależności, kopiując wcześniejsze programy rozwoju krajów uprzemysłowionych. Przywódcy afrykańscy liczyli jednak, że industrializacja umożliwi im produkcję towarów, które dotąd musiały być importowane z Europy, a następnie ich eksport, co pozwoli na zmianę dotychczasowego modelu wymiany z krajami uprzemysłowionymi. Według Kevina Shillingtona, wprowadzane w życie programy często były jednak zbyt ambitne i nieprzystosowane do potrzeb i środków posiadanych przez państwa afrykańskie. Afryka musiała zatem korzystać nie tylko z zachodnich kredytów, ale także technologii, maszyn i materiałów w celu rozbudowy swojej gospodarki. Powodowało to wzrost zadłużenia państw Czarnego Kontynentu w krajach wysoko uprzemysłowionych.

Spłata kredytów wymuszała zatem zwiększenie eksportu artykułów żywnościowych i bogactw naturalnych

przez kraje afrykańskie, a tym samym *nolens volens* kontynuację wzorów kolonialnych. Choć wartość handlu zagranicznego w ciągu lat 60. szybko rosła, to jednak przez cały czas import przeważał nad eksportem. W dodatku produkty wytwarzane przez rodzimy przemysł korzystały z barier protekcjonistycznych, chroniących je przed konkurencją, co w konsekwencji powodowało, że były droższe i niższej jakości.

Okres ekonomicznego rozwoju w krajach uprzemysłowionych i wzrost międzynarodowego handlu w latach 60. stworzyły korzystne warunki finansowe inwestycji, pożyczek i pomocy finansowej dla byłych kolonii, równocześnie przyczyniając się do popytu na eksportowane przez nie surowce i towary. Do połowy lat 70. kontynent afrykański jako całość odnotowywał zatem rozwój gospodarczy w wysokości ok. 2,4% rocznie, a w niektórych krajach wynosił nawet 3%. Dwukrotnie szybciej rosło w latach 1965-1973 uprzemysłowienie na skutek zwiększenia wydobycia surowców, ale także przetwarzania żywności i rozbudowy przemysłu tekstylnego. W latach 60. można zaobserwować także pozytywne tendencje w rolnictwie, zwłaszcza tej części, która produkowała na eksport. Powszechnie jednak ten sektor gospodarki był zwykle lekceważony przez elity rządzące państwami afrykańskimi. Wywodziły się one przeważnie z miast i nie doceniały potrzeb wsi i chłopów, uważając rolnictwo za przestarzałą i mało produktywną gałąź rozwoju. Obawiały się także, że pozostawienie tradycyjnej struktury na wsi może spowodować powstanie silnej, konserwatywnej opozycji

politycznej, przeciwnej wizji czołowej roli państwa w gospodarce. Zamiast inwestować w rolnictwo, rządy wielu państw afrykańskich importowały tanią żywność w celu wyżywienia szybko rosnącej ludności miast. Powodowało to spadek cen artykułów produkowanych przez chłopów, którzy skupiali się na produkcji wystarczającej na ich potrzeby, lekceważąc rynek lokalny.

Problemem nowych państw był także fakt, że, planując gospodarczy rozwój, ich rządy przyjmowały zwykle nierealistyczne wskaźniki. W latach 60. aż w 30 państwach afrykańskich obowiązywało centralne planowanie, ale tylko nielicznym z nich udało się uzyskać więcej niż 70% zamierzonych celów. Innym charakterystycznym znakiem nowych krajów na Czarnym Lądzie była korupcja warstw rządzących. Podczas gdy większość populacji, zarówno w miastach, jak i na wsi, żyła w nędzy, członkowie władz, urzędnicy i inne grupy, wywodzące się z niewielkiej wykształconej elity, były relatywnie bogate. Wiele stanowisk urzędniczych stało się dochodowymi synekurami, z których profity płynęły do rąk prywatnych. Poza zdobywaniem bogactwa dla siebie, elity nie umiały efektywnie rządzić. Niektórzy historycy zwracają nawet uwagę, że warstwy rządzące weszły szybko w rolę zajmowaną dotychczas przez białych kolonialistów.

Warto dodać, że uzależnienie nowych państw afrykańskich od zagranicy było widoczne nie tylko w gospodarce, ale także w innych programach, np. w rozwoju opieki zdrowotnej czy edukacji, przy których pomagali specjaliści i doradcy z krajów rozwiniętych,

a przede wszystkim USA. Na przykład ok. 80% nauczycieli w szkołach średnich w Ghanie, Liberii czy Etiopii stanowiły osoby przybywające w ramach Korpusu Pokoju, programu uruchomionego na początku lat 60. przez prezydenta Kennedy'ego, w celu pomocy byłym koloniom na Czarnym Kontynencie.

7.4. Rządy wojskowe w Afryce

W wielu krajach, w których panował system jednopartyjny, przy słabości realnej opozycji politycznej, odpowiedzią na pogorszenie warunków ekonomicznych i korupcję władzy, a także konflikty między różnymi plemionami były wojskowe przewroty. W połowie lat 60. doszło do nich w wielu państwach Afryki Zachodniej i Środkowej (40 udanych puczów armii). W żadnym kraju Czarnego Kontynentu nie powstał w tej dekadzie rząd w wyniku demokratycznych wyborów. Wojsko przejęło władzę w niemal wszystkich byłych koloniach francuskich, poza Senegalem, Gwineą i Wybrzeżem Kości Słoniowej, w Togo i Beninie (do 1974 Dahomej) zaś doszło do kilkunastu przewrotów. Armia sięgnęła także po władzę w Nigerii (1966) i Ghanie (1966), a opcja rządów wojskowych stała się jedną z charakterystycznych metod rządzenia w Afryce również w następnej dekadzie.

Tak duże znaczenie wojska wiązało się z faktem, że odgrywało ono główną rolę już w okresie kolonialnym, służąc jednak bardziej jako siły bezpieczeństwa przeciwko buntom rodzimej ludności niż obrona przed wrogiem zewnętrznym. Po uzyskaniu niezależności

przez państwa afrykańskie armia odgrywała podobną rolę.

7.5. Gospodarka państw afrykańskich w latach 70.

Korzyści, jakie Afryka odnosiła z udziału w międzynarodowym systemie ekonomicznym w latach 60. zostały w następnej dekadzie przerwane przez kryzys naftowy, który przyniósł głęboką recesję. Wraz z wcześniejszym załamaniem się cen na artykuły żywnościowe, główny artykuł eksportowy państw afrykańskich, przyczyniło się to krachu gospodarczego niemal wszystkich krajów Czarnego Kontynentu. Wyjątek stanowiły państwa wydobywające ropę naftową (Algieria, Nigeria, Libia, Gabon, Kongo i Kamerun) lub te, które zdołały wprowadzić zdywersyfikowany typ gospodarki (Senegal i RPA). Jednocześnie kraje afrykańskie popadały w latach 70. w pułapkę kredytów, chętnie udzielanych przez banki zachodnie. Sprawilo to, że długi całego kontynentu wzrosły w tej dekadzie z 6 do 38 mld dolarów. Łatwość uzyskania pożyczek sprawiała, że strukturalne słabości gospodarek wielu państw Czarnego Kontynentu nie były usuwane. Wśród nich najważniejszy problem stanowiły wzrastające i niekontrolowane wydatki na cele publiczne, pokrywane z zaciąganych kredytów.

Pierwsze oznaki ekonomicznej stagnacji sprawiły, że w 1970 r. OJA wezwała kraje bogatej Północy do udzielenia pomocy w rozwoju państw afrykańskich przez zapewnienie stabilizacji cen na towary przez nie eksportowane wraz z redukcją ceł. Kraje uprzemysł-

wione, także dotknięte w tej dekadzie kryzysem, zmierzały jednak w przeciwnym kierunku ograniczania pomocy, stosując praktyki protekcjonistyczne wobec eksportu z Afryki.

7.6. Neokolonializm

Już w latach 60. można dostrzec pojawienie się tendencji, określanej przez W.R. Keylora jako neokolonializm albo imperializm ekonomiczny i próbę odzyskania wpływów przez byłe mocarstwa kolonialne przez pośrednią kontrolę swych dawnych terytoriów zamorskich, przede wszystkim za pomocą instrumentów gospodarczych, ale także politycznych i wojskowych.

W przypadku Wielkiej Brytanii wynikało to z utrzymania przez Londyn przywilejów w byłych koloniach. Nadal działały tam międzynarodowe korporacje i instytucje finansowe, których centrale znajdowały się na Wyspach. Wykorzystywano także związki w ramach Commonwealthu — Wspólnoty Narodów, luźnego związku byłych kolonii, z którego nazwy w połowie lat 60. usunięto przymiotnik „brytyjska”. Londyn podtrzymywał także wpływy kulturalne w swoim dawnym imperium i dominującą rolę języka angielskiego na tym obszarze.

W przypadku Francji jej interesy zostały zabezpieczone serią dwustronnych paktów o wzajemnej obronie, dających rządowi w Paryżu prawo do wojskowej interwencji. Garnizony francuskie, liczące ok. 10 tys. żołnierzy, w tym siły specjalnego reagowania, stacjonowały w sześciu krajach afrykańskich. W latach 60.

wojska te interweniowały w walkach z dysydentami w Kamerunie, Gabonie, Nigrze i Czadzie. W następnej dekadzie przyczyniały się także do ochrony protegowanych Paryża lub obalania tych, którzy wypadli z łask rządu francuskiego, np. Bokassy z Republiki Środkowoafrykańskiej w 1979 r. Francja interweniowała w prowincji Shaba (czyli w dawnej Katandze) w Zairze w marcu 1977 r. oraz w maju i czerwcu 1978 r. dla ochrony Mobutu Sese Seko, najbardziej zaufanego klienta Zachodu w Afryce. Chociaż wkrótce francuski kontyngent w Zairze został zastąpiony przez jednostki z kilku krajów afrykańskich — zwraca uwagę Keylor — tworzyły je przede wszystkim państwa profrancuskie, których armie opierały się na pomocy technicznej i logistycznej dawnej metropolii.

Uprzywilejowane stosunki z większością swoich kolonii Paryż wzmocnił przez porozumienia na polu ekonomicznym w ramach EWG. W momencie utworzenia Wspólnego Rynku, Francja przeforsowała zapis, w którym rezerwowała sobie preferencyjne warunki handlowe dla swych byłych terytoriów w Afryce oraz specjalne stosunki finansowe z zamorskimi posiadłościami państw członkowskich.

Dwie konwencje z Jaunde (Yaounde), czyli porozumienia zawarte przez EWG z byłymi koloniami francuskimi, zabezpieczały interesy Wspólnego Rynku, a przede wszystkim Paryża, tworząc atrakcyjne rynki zbytu dla francuskich towarów i dostęp do strategicznych surowców oraz artykułów żywnościowych. Chociaż pierwsza konwencja, obowiązująca w latach 1964-

1969, utworzyła Europejski Fundusz Rozwoju w wysokości 800 mln dolarów, podniesiony w drugiej konwencji (1970-1975) do miliarda dolarów, który finansował infrastrukturę i projekty rolnicze, przede wszystkim w krajach mających bliskie związki z Francją, korzystały na tym zwłaszcza państwa europejskie, jak zauważa W. R. Keylor. Większość przyznanych funduszy kraje afrykańskie wydawały bowiem na zakup produktów na Starym Kontynencie. Więzy językowe ułatwiały przejmowanie przez firmy z Francji większej części kontaktów oraz obecność w tych krajach kadry technicznej i doradców z byłej metropolii. Stworzenie przez de Gaulle'a strefy franka, czyli monetarnego powiązania walut większości krajów afrykańskich z kursem waluty francuskiej, umożliwiło działania kapitału na dużym rynku afrykańskim, przy uniknięciu ryzyka niestabilności kursu wymiany lub zakazu wywozu zysków. Takie kraje, jak Senegal i Wybrzeże Kości Słoniowej, stały się świetnym miejscem do działania wielonarodowych, ale powiązanych przede wszystkim z Paryżem korporacji.

Po przyłączeniu się Wielkiej Brytanii do EWG w 1973 r. Londyn domagał się podobnych przywilejów dla stosunków ze swoimi byłymi koloniami. Długie negocjacje między EWG a OJA zakończyły się podpisaniem pierwszej konwencji w Lome w 1975 r., w której przyjęto zasadę preferencyjnych stosunków handlowych między EWG i państwami należącymi kiedyś do imperiów kolonialnych, zresztą nie tylko w Afryce, ale również na Karaibach i w strefie Pacyfiku.

Przyjęty system był znacznie korzystniejszy dla państw Czarnego Kontynentu niż konwencje z Jaunde, niemal 100% eksportu z byłych kolonii trafiało bowiem bez cła na rynek europejski, podczas gdy kraje afrykańskie mogły utrzymywać restrykcje na towary z EWG. Porozumienie z Lome tworzyło program pomocy dla najuboższych krajów afrykańskich. Uruchomiono także fundusz stabilizacyjny, chroniący je przed wahaniami cen eksportowanych towarów.

W tym okresie na kontynencie afrykańskim można dostrzec próby integracji, przede wszystkim o charakterze ekonomicznym. Najbardziej obiecującą z nich była Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej, założona w maju w 1975 r. w Lagosie, w Nigerii, przez przedstawicieli 15 krajów. Bazując na zasadzie kolektywnej regionalnej kooperacji próbowano zmniejszyć neokolonialne związki z Europą, wprowadzone po Lome. Dominującą rolę odgrywała w tym związku Nigeria, która w latach 70. wkroczyła w okres prosperity z powodu wzrastających od czasów kryzysu naftowego cen ropy naftowej. Nowa organizacja skupiała przede wszystkim były kolonie brytyjskie. Kraje zależne poprzednio od Francji preferowały kontakt raczej z Paryżem niż z Lagosem jako źródłem finansowej pomocy i przewodnictwa, podcinając tym samym aspiracje rządu nigeryjskiego. Lata 80. i pogorszenie sytuacji gospodarczej przyniosły jednak znaczne ograniczenie procesów integracyjnych.

7.7. Sytuacja polityczna, gospodarcza i społeczna w byłych koloniach brytyjskich

7.7.1. Ghana

Bezpośrednio po przejęciu władzy w niepodległej Ghanie Nkrumah zaczął rządzić za pomocą dekretów, ograniczając swobodę działania związków zawodowych i partii politycznych poza Ludową Partią Konwentu (CPP). Ogłoszony przez swoich zwolenników „człowiekiem przeznaczenia” i „Zbawicielem”, zmienił konstytucję, co miało mu zapewnić dożywotnią prezydenturę. Nkrumah rozpoczął rozbudowę infrastruktury oraz szybką industrializację, która miała zapewnić produkcję wszelkich towarów i zmniejszenie importu. Sprzedaż surowców, a zwłaszcza głównego artykułu eksportowego - ziarna kakaowego, miał z kolei poprawić bilans w handlu z zagranicą. W tym celu stworzono kontrolowane przez państwo korporacje, likwidując dotychczas istniejące, autonomiczne organizacje plantatorów. Szybko jednak okazało się, że administracja państwowa nie jest w stanie efektywnie zarządzać produkcją tego artykułu rolnego. Zmarnotrawiono także środki finansowe, które pozostały z okresu kolonialnego, właśnie z eksportu ziarna kakaowego.

Równocześnie jednak pierwsze lata niepodległości Ghany przyniosły budowę szkół i szpitali. Rząd rozwijał także sieć drogową, linie kolejowe i porty. Nkrumah wskrzesił także brytyjski projekt dużej budowy zapory na rzece Wolta, która miała dostarczyć prąd dla prze-

mysłu produkującego aluminium z rodzimych złóż boksytu.

Załamaniem ceny ziarna kakaowego, którą Wielka Brytania i inne mocarstwa zachodnie utrzymywały na niskim poziomie, aby poprawić swój bilans płatności pod koniec lat 60., spowodowało równocześnie gwałtowne pogorszenie sytuacji gospodarczej i spadek poziomu życia w Ghanie. Nkrumah stracił poparcie plantatorów, zwłaszcza że równocześnie prześladował lokalnych przywódców plemiennych, stanowiących regionalną opozycję wobec jego rządów. Niewydolne administracyjnie państwo nie zdołało zapewnić zwiększenia produkcji, przeciwnie, zaczęła ona gwałtownie spadać, chłopci bowiem likwidowali nieopłacalne plantacje. Konieczność przetwarzania kolejnego bogactwa naturalnego Ghany, boksytów, wymagała także oddania przemysłu aluminium w ręce międzynarodowych konsorcjów, dysponujących kapitałem i technologią do tego rodzaju przedsięwzięć. Budowa ogromnej zapory na Wolcie spowodowała zadłużenie kraju, przynosząc początkowo niewielki pożytek społeczeństwu Ghany.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej spowodowało wybuch pierwszego strajku generalnego w 1961 r. Pusty skarbiec, ekonomiczna słabość i polityczny chaos podważyły pozycję „człowieka przeznaczenia”. Na początku 1966 r. doszło do przewrotu wojskowego i przejęcia przez wojsko na trzy lata władzy w kraju, a przebywający w tym momencie za granicą Nkrumah wybrał emigrację.

Ghana stała się typowym przykładem kraju afrykańskiego, niezdolnego do rozwoju gospodarczego. Próby wydźwignięcia się z kryzysu podjęte przez cywilny rząd na przełomie lat 60. i 70., za pomocą kredytów zachodnich, nie przyniosły większych skutków, a dochód narodowy spadł w tym okresie do zera. Wywołało to kolejny przewrót wojskowy w 1972 r., co jednak nie zmieniło nadal pogarszającego się stanu gospodarki. Produkcja rolna stale malała, a mieszkańcom Ghany brakowało podstawowych produktów. Spowodowało to następny bunt, tym razem młodszych oficerów, pod przywództwem por. Jerry'ego Rawlingsa, którzy na dwa lata przekazali rządy w ręce cywilów, aby potem znowu powrócić do władzy.

7.7.2. Od republiki do dyktatury wojskowej. Nigeria

W trzy lata po uzyskaniu niepodległości przez Nigerię, w 1963 r., państwo zostało przekształcone w republikę, w której rządy objęła koalicja plemienia Ibo z muzułmanami z północy. Prezydentem został Azikiwe, natomiast premierem Abubakar Tafawa Balewa, przedstawiciel umiarkowanego skrzydła ludności islamskiej. Północ stale jednak podejrzewała południe o chęć przejęcia kontroli nad władzami federacyjnymi, obawiając się, że może to zagrozić jej pozycji i bezpieczeństwu muzułmanów. Doprowadziło to do napięć, które zagrażały delikatnej równowadze między poszczególnymi regionami.

Dodatkowym elementem podgrzewającym sytuację była kwestia dochodów z wydobywania i eksportu ropy

naftowej, której bogate złoża znajdowały się w Nigerii. Zyski płynęły przede wszystkim do zagranicznych koncernów kontrolujących wydobywanie oraz politycznej elity związanej z plemionami na południu i wschodzie kraju.

Szczególnie tragiczne następstwa miały dwa zamachy stanu przeprowadzone przez wojsko. W czasie pierwszego, na początku 1966 r., po zamordowaniu Balewy i innych polityków, oficerowie pochodzący z plemienia Ibo dążyli do zarzucenia federacyjnej struktury kraju. Dla ludności zamieszkującej północ oznaczało to jednak obalenie kruchej równowagi i przejęcie rządów w Nigerii przez plemię Ibo, co wywołało wystąpienia przeciwko przedstawicielom tej grupy, zamieszkującym na północy. Część wojskowych obawiających się dominacji Ibo zorganizowała drugi przewrót, pod koniec lipca 1966 r., w wyniku którego po władzę sięgnął pułkownik Yakubu Gowon. Mimo podejmowanych przez niego wysiłków w celu ustabilizowania sytuacji, doszło do masakry ok. 80-100 tys. przedstawicieli plemienia Ibo na północy. Pozostali przy życiu (około 600 tys. osób) próbowali schronić się na południu i wschodzie.

Przemoc etniczna doprowadziła w konsekwencji do wojny domowej. Generał z plemienia Ibo, Odumegwu Ojukwu, skłonił swoich współplemieńców ze wschodu do oderwania się od Nigerii, ogłaszając w maju 1967 r. niepodległość najbogatszej prowincji ze złożami ropy, nazwanej Biafrą. Wybuchła trwająca prawie trzy lata wojna domowa. Po początkowych sukcesach rebelian-

tów, w drugiej fazie walk szala zwycięstwa przechyliła się na stronę liczniejszych i silniejszych wojsk rządowych. Działania zbrojne spowodowały dewastację tej prowincji, a śmierć z głodu i całkowitej blokady Biafry poniosło ok. 1-2 mln osób.

Po zaprowadzeniu porządku w zbuntowanym regionie, Gowon starał się ocalić resztki politycznej jedności. Jednym z podjętych kroków był wcześniejszy podział Nigerii na 12 stanów, likwidujący wyznaczone jeszcze przez Brytyjczyków granice według kryterium etnicznego. Każdy stan posiadał własne rządowe instytucje, usługi i system edukacji. Utworzenie w nich szkół wyższych poszerzyło możliwość edukacji, stwarzając także nowe miejsca pracy, i przyczyniło się do zmniejszenia etnicznego współzawodnictwa.

Budowaniu politycznej stabilności miały służyć także zyski z wydobycia ropy naftowej. Po 1973 r. Nigeria przeżywała okres pomyślności finansowej z powodu wzrastających cen tego surowca. Rozbudowie infrastruktury, transportu, szkół i szpitali nie towarzyszyły jednak żadne działania zmierzające do dywersyfikacji gospodarki. Na skutek zaniedbania rolnictwa doszło do upadku nieopłacalnych plantacji drzew kakaowych, a produkcja żywności z trudem wystarczała na zaspokojenie potrzeb szybko rosnącego liczebnie społeczeństwa, które nie odczuwało zbytnio poprawy sytuacji.

W 1975 r. Gowon został zatem obalony przez kolejny przewrót wojskowy, a armia sprawowała władzę w Nigerii przez kolejne cztery lata. Zmniejszenie zapotrzebowania na ropę w drugiej połowie lat 70. i niesta-

bilność polityczna sprawiły, że do końca dekady nigerijska gospodarka przestała się rozwijać. Próba ratowania coraz gorszej sytuacji było oddanie władzy w 1979 r. w ręce cywilnego rządu.

7.7.3. W kierunku kapitalizmu. Kenia

Po uzyskaniu niepodległości przez Kenię w grudniu 1963 r., Jomo Kenyatta został pierwszym premierem, a następnie prezydentem, sprawując władzę w tym kraju nieprzerwanie aż do swojej śmierci w 1978 r. Wykorzystując swój niekwestionowany prestiż stopniowo wyeliminował konkurentów do władzy, zakazując działalności partii populistycznych, stworzył system monopartyjny z dominującą rolą KANU, koncentrując w swoich rękach procesy decyzyjne. Wokół niego skupiła się szybko bogacąca się elita władzy, głównie z plemienia Kikuju, ale Kenyatta umiał także pozyskać dla siebie przywódców związków zawodowych, wprowadzając ich do rządu.

Rząd starał sobie jednak zaskarbić szersze poparcie społeczne. Jedną z pierwszych decyzji władz było przekazanie ziemi, należącej dotąd do białych osadników, w ręce ludności rodzimej. Odbywało się to jednak za wypłatą odszkodowania, finansowanego zresztą z kredytów brytyjskich. Część z Europejczyków zdecydowała się na pozostanie w Kenii, nadal zachowując swoje farmy. W latach 60. państwo to pozostawało jednym z najbardziej stabilnych ekonomicznie w Afryce i dość sprawnie zarządzanym przez administrację państwową. Kenyatta przyjął mieszany model rozwoju go-

spodarki, sprawując kontrolę nad przemysłem i rolnictwem, na podstawie Planu Rozwoju Kenii w latach 1964-1970. Zezwolił na działalność kapitału prywatnego i inwestycje zagraniczne. Produkty rolne stały się głównym źródłem eksportu, ale wystarczały także na zaspokojenie wyżywienia ludności. Istotną gałęzią gospodarki stała się także turystyka.

Mieszana gospodarka działała w miarę sprawnie do połowy lat 70., chociaż Kenia przeżywała stały kryzys energetyczny. Problemem stawało się także wyżywienie rosnącej w szybkim tempie ludności (w ciągu 20 lat z 10 do ponad 26 mln osób).

7.7.4. Uganda

W pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości, w Ugandzie panował polityczny konsensus między Ludowym Kongresem Ugandy pod przewodnictwem Milтона Obote a partią rojalistyczną, wspieraną przez *kabakę*. Z czasem jednak Obote, premier Ugandy od początku jej niezależności, zyskiwał coraz większe poparcie społeczne. Skłoniło go to wiosną 1966 r. do ogłoszenia nowej konstytucji, na mocy której mianował się prezydentem, likwidując dotychczasową federacyjną strukturę kraju i wprowadzając centralną władzę. Równocześnie wojska rządowe zaatakowały siedzibę *kabaki*, który musiał emigrować. Na czele jednostek, które doprowadziły do obalenia króla, stał pułkownik Idi Amin, który w 1971 r. przeprowadził własny zamach i usunął Obote ze stanowiska, przejmując rządy w Ugandzie na całą dekadę.

Amin wprowadził terror, charakteryzujący się niezwykłym okrucieństwem. Co najmniej 300 tys. mieszkańców tego niespełna 10-milionowego kraju zostało zamordowanych lub znikło w niewyjaśnionych okolicznościach. Amin nie oszczędzał nawet członków swego gabinetu. W ramach „afrykanizacji” swojego kraju jednocześnie wygnał z Ugandy Hindusów, zajmujących się produkcją, co niemal załamało gospodarkę kraju. Te działania nie spotkały się jednak z żadną reakcją opinii międzynarodowej, a nawet państw afrykańskich. Dopiero wywołana przez Amina wojna z Tanzanią w latach 1978-1979 przypieczętowała jego los. Po interwencji wojsk tego kraju w Ugandzie dyktator uciekł do Libii, z którą utrzymywał bliskie kontakty.

7.7.5. Oryginalna alternatywa. Tanzania — socjalizm i samowystarczalność

W grudniu 1963 r. niepodległość spod panowania brytyjskiego uzyskała wyspa Zanzibar, nadal rządzona przez sułtana, z przewagą wpływów arabskiej mniejszości. Jednak już na początku następnego roku doszło tam do gwałtownej rewolucji czarnej większości, która obaliła władcę. W kwietniu 1964 r. Tanganika i Zanzibar połączyły się, tworząc Republikę Tanzanii.

Nyerere zdecydował się wkrótce na budowę w tym państwie „afrykańskiego socjalizmu”, odrzucając w wydanej w 1967 r. Deklaracji z Aruszy model gospodarki wolnorynkowej, jako zagrażający fundamentalnym afrykańskim wartościom i solidarności społecznej, na rzecz samowystarczalności państwa, opartego na kooperacji lokalnych wspólnot.

Podstawą tej strategii było budowanie nowych, scentralizowanych „wiosek wzajemnej pomocy” (*ujamaa*), nawiązujących do starożytnej afrykańskiej tradycji rodziny i plemiennej wspólnoty. Do 1977 r. powstało ich ok. 8 tys. Nyerere liczył, że te nowe, wyposażone w infrastrukturę, szkoły, a nawet szpitale, kontrolowane przez urzędników państwowych wsie, stanowiące rodzaj spółdzielczych gospodarstw rolnych, umożliwią zwiększenie produkcji żywności, sprzedawanej do miast i na eksport, a zyski, sprawiedliwie podzielone, przyniosą polepszenie sytuacji materialnej także chłopom. Ci jednak często nie chcieli się przeprowadzać do nowych miejsc zamieszkania, wprowadzono zatem przymusowe przesiedlenia (do 1977 do nowych miejsc zamieszkania przerzucono ponad 90% ludności mieszkającej na wsi). W nowym miejscu ciężko jednak było ich zmusić do wykonywania narzuconych z góry planów, nie sprawdzała się też zasada samowystarczalności. Niepowodzeniem zakończyła się również nacjonalizacja przemysłu i handlu. Tanzania przestała się rozwijać, a standard życia do początku lat 80. zmniejszył się o 40-50% .

7.7.6. Inne byłe kolonie brytyjskie w Afryce Zachodniej

W Sierra Leone od momentu niepodległości aż do 1967 r. kontrolę nad państwem sprawowała Ludowa Partia Sierra Leone. W tym roku sukces w wyborach odniósł opozycyjny Kongres Ogólnoludowy. Na skutek zagrożenia ze strony armii, jego lider, Siaka Stevens, mógł objąć faktyczną władzę w państwie dopiero na

początku lat 70. Chociaż obiecywał zachowanie parlamentaryzmu, a Sierra Leone stało się oficjalnie republiką, pod koniec tej dekady wprowadził jednak system jednopartyjny, rozwiązując opozycyjną partię.

Jedną z ostatnich kolonii brytyjskich w zachodniej Afryce, które odzyskały niepodległość, była Gambia. Od 1963 r. kraj ten miał samorząd, ale ostatecznie nowe państwo powstało w lutym 1965 r. Aż do połowy lat 90. w kraju tym rządziła Ludowa Partia Postępu.

7.8. Ku marksizmowi w byłych koloniach francuskich

7.8.1. Gwinea

Po uzyskaniu niepodległości przez Gwineę, dotychczasowy bojownik o niezależność od metropolii francuskiej, Sekou Toure, z poparciem podporządkowanych sobie związków zawodowych, przejął pełnię władzy, zajmując stanowisko prezydenta i premiera. Oficjalnym ustrojem stał się marksizm-leninizm, który przede wszystkim przejawiał się w monopartyjnym systemie i terrorze, kontrolującym społeczeństwo. Do lat 70. ponad 1,5 mln osób opuściło kraj z powodów politycznych i gospodarczych. Rządząca partia socjalistyczna stworzyła bataliony pracy przymusowej, odpowiedzialne za rozbudowę infrastruktury. Po początkowym entuzjazmie, związanym z uzyskaniem niepodległości, wkrótce działania te wywołały coraz większe niezadowolenie społeczne. Wyrażało się to ponawianymi spiskami przeciwko Sekou Toure zarówno w latach 60., jak i 70. Odpowiadał on represjami wobec podejrze-

nych o ewentualne zamachy stanu, często rozległymi, jak np. w latach 1967-1968. W następnej dekadzie próby przewrotu były przez niego wykorzystywane jednocześnie do przeprowadzenia czystek w armii i administracji.

Pod względem ekonomicznym, zgodnie z modelem marksistowskim, wprowadzono także monopol państwa na handel, zarówno wewnętrzny, jak i zagraniczny. Rolnictwo i przemysł zostały poddane kontroli rządu i partii. Do lat 70. sektor prywatny przestał właściwie istnieć. W rękach zachodnich międzynarodowych kompanii pozostały natomiast bogate złoża rud żelaza i boksytu. Dopływ kapitału na inwestycje w wydobywanie tych surowców utrzymywał reżim przy władzy. Polityka ekonomiczna rządu, wraz z zerwaniem wszelkich więzów z byłą metropolią, sprawiła, że w latach 70. gospodarka tego kraju ulegała stałemu pogorszeniu, a społeczeństwo Gwinei było jednym z najuboższych na świecie. Porażka polityki gospodarczej i izolacja polityczna skłoniła Sekou Toure do zbliżenia się do Francji i pewnego poluzowania polityki ekonomicznej w kierunku większego liberalizmu.

7.8.2. Radykalne rządy w Kongo-Brazzaville i Beninie

Radykalne rządy powstały także w byłej francuskiej kolonii Kongo-Brazzaville oraz Dahomeju, przemianowanym w latach 70. na Benin. Chociaż w obydwóch krajach oficjalnie wprowadzono ideologię marksistowską, w rzeczywistości, jak pisze Frederick Cooper, rządzące partie nie miały żadnego umocowania w ruchu

robotniczym czy chłopskim, będąc tworamii lewicowo nastawionych elit, intelektualistów, studentów i administracji. Rozpoczęto program radykalnych reform społecznych, przeprowadzono nacjonalizację przemysłu i handlu, na wsiach wprowadzano kooperatywy rolnicze lub kolektywizację rolnictwa, co miało spowodować likwidację bogatszych właścicieli plantacji lub przywódców lokalnych plemion, postrzeganych jako opozycja polityczna. Chociaż rządy marksistowskie podejmowały próby polepszenia sytuacji w edukacji czy opiece zdrowotnej, żadne nie osiągnęło przełomu w wyrwaniu społeczności ze stanu nędzy.

Szczególnie interesująco wyglądała sytuacja we francuskiej części Konga, które uzyskało niepodległość w sierpniu 1960 r. (tzw. Kongo-Brazzaville). Początkowo władzę w tym kraju przejął nurt prozachodni z popularnym ks. Fulbertem Youlu. Nieudolne rządy spowodowały jednak pogorszenie sytuacji gospodarczej, demonstracje antyrządowe i w konsekwencji jego ustąpienie. Władzę w Kongu-Brazzaville przejęła radykalna lewica, wprowadzając system monopartyjny i ideologię marksistowską.

Po kilku przewrotach, w 1968 r., ostatecznie władzę w kraju objął oficer armii Marien Ngouabi, który sprawował urząd przez dziewięć następnych lat, do czasu kiedy został zamordowany w 1977 r.

7.9. Sytuacja w innych koloniach francuskich

7.9.1. Mali

Z kolei w Mali, które uzyskało niepodległość w 1960 r., Modibo Keita na czele swojej partii starał się przyspieszyć wzrost kraju przez ambitne inwestycje państwowe. Charakterystycznym elementem jego wizji był tzw. wiejski socjalizm na prowincji, idealizowanie wsi jako modelu organizacji socjalistycznej, w której lokalne komitety partyjne doprowadzą do odnowienia sił produkcyjnych. Ponieważ nie przynosiło to oczekiwanych rezultatów, rząd przystąpił do konfiskaty produkcji rolnej.

Działania rządu doprowadziły w konsekwencji do przewrotu wojskowego w 1968 r. Na czele nowych władz stanął Moussa Traore, który zmodyfikował nieco centralistyczną strukturę państwa. W obliczu katastrofalnej suszy, grożącej masowym głodem, w latach 70. zdecydował się także otworzyć kraj na pomoc zagraniczną, która pozostawała jednak pod pełną kontrolą władz. Nie przyniosło to jednak poprawy standardów życiowych społeczności Mali, co kontrastowało z bogactwem elity skupionej wokół nowego władcy. Państwo drążyła wszechogarniająca korupcja. Traore nadal brutalnie prześladował opozycję polityczną, a zwłaszcza intelektualistów. Strajki młodzieży i robotników tłumiono, zamykając szkoły, dokonując masowych aresztowań i wydając wyroki śmierci na organizatorów protestów. Mali zmieniło się w prawdziwe państwo policyjne.

7.9.2. Senegal

W latach 1963-1976 w Senegalu istniał typowy system monopartyjny, z dominującą rolą Senegalskiego Związku Postępowego (*Union Progressiste Sénégalaise* — UPS), na czele którego stał Senghor, sprawujący również funkcję prezydenta państwa. Już w 1968 r. doszło do strajków i powstania studenckiego, brutalnie stłumionych przez władze i zakończonych karami więzienia dla jego przywódców. Senghorowi udało się także podważyć autonomię związków zawodowych i rozwiązać większość niezależnych organizacji studenckich. W następnej dekadzie musiał stawić jednak czoło kolejnemu wyzwaniu. Bractwo muzułmańskie *muridów*, dominujące zresztą ekonomicznie w strefach produkcji głównego artykułu eksportowego — orzeszków ziemnych, zaczęło buntować chłopów przeciwko utrzymywaniu przez rząd senegalski niskiej ceny tego produktu. Zmusiło to Senghora do ustępstw, m.in. zezwolił na organizowanie innych partii politycznych, a w 1978 r. odbyły się wolne wybory, wygrane zresztą przez jego ugrupowanie.

7.9.3. Wybrzeże Kości Słoniowej

Państwo rządzone przez Felixa Houphouet-Boigny zachowywało profrancuską orientację, a jego przywódca niechętnie patrzył na eksperymenty z socjalizmem. Jego pozycji nie mogły zagrozić strajki studenckie pod koniec lat 60. Wybrzeże Kości Słoniowej, bazując na swoim eksporcie produktów rolnych, odnotowywało

w tej dekadzie i na początku następnego jeden z najwyższych wzrostów gospodarczych w całej podzwrotnikowej Afryce.

7.9.4. Rządy Bokassy w Republice Środkowoafrykańskiej

W 1966 r. rządzący dotąd w Republice Środkowoafrykańskiej Dacko przekazał władzę głównodowodzącemu armii Jean-Bedelowi Bokassie. Okazał się on jednym z najbardziej despotycznych władców na całym kontynencie, ogłaszając się w 1976 r. cesarzem. Pod jego rządami wszelkie demokratyczne instytucje zostały rozwiązane, a Bokassa zmonopolizował całe bogactwo państwa, w tym dochody otrzymywane z wydobycia diamentów. Aparat państwa uległ demoralizacji, co spowodowało spadek infrastruktury produkcyjnej i załamanie się produkcji bawełny i kawy, stanowiących podstawowe artykuły eksportowe państwa. Dopiero ujawnienie masakry ponad setki dzieci w więzieniu, które znalazły się tam po proteście przeciwko noszeniu mundurków szkolnych, spowodowało reakcję międzynarodowej opinii publicznej wobec postępowania Bokassy. We wrześniu 1979 r. interwencja wojsk francuskich obaliła cesarza, przywracając Dacko do władzy.

7.9.5. Czad

W tym ubogim w surowce i podzielonym etnicznie i religijnie kraju, od uzyskania niepodległości w 1960 r. przez 15 lat, rządził dyktatorsko François Tombalbaye, sprawując kontrolę za pomocą systemu prefektur. Okres ten oznaczał uprzywilejowanie przeważnie

chrześcijańskiej wspólnoty na południu kraju, kosztem nomadycznej populacji, w większości zislamizowanej na północy. Dyktator wprowadzał także przymusową „afrykanizację” kraju. Polegała ona np. na zmuszaniu wszystkich urzędników do uczestnictwa w rytuałach inicjacji, typowych dla plemienia, z którego wywodził się Tombalbaye. Obydwa zjawiska budziły coraz większe niezadowolenie społeczne. Nakładała się na to nieustabilizowana sytuacja gospodarcza biednego kraju, pogorszona dodatkowo przez klęskę suszy w 1973-1974 r., z którą rząd nie umiał sobie poradzić.

Doprowadziło to wiosną 1975 r. do przejęcia władzy przez wojsko, które zamordowało Tombalbaye. Nowe władze nie tylko nie polepszyły sytuacji, ale doprowadziły Czad do politycznego wrzenia. W 1977 r. ludność muzułmańska, wspierana przez świat arabski, wystąpiła z secesjonistycznymi hasłami, żądając ustanowienia odrębnej islamskiej republiki.

Nieustabilizowaną sytuację wykorzystała także sąsiednia Libia, zajmując rejon Aozu na północy. Czad stał się miejscem walki wielu grup i interesów, zarówno krajów sąsiednich, jak i mocarstw zachodnich, przede wszystkim Francji.

7.9.6. Niger

Od uzyskania niepodległości w 1960 do 1974 r. kraj ten pozostawał pod rządami konstytucyjnie wybranego prezydenta Hamani Diori. Utrzymywał on dobre kontakty z byłą metropolią, Francja zachowała zatem swoje wpływy i garnizon w Nigrze. Wzbudzało to jednak nie-

zadowolenie społeczne i w konsekwencji spowodowało przewrót wojskowy. Armia miała rozwiązać największe bolączki państwa, z którym rządy Diori nie umiały sobie poradzić - chroniczny głód spowodowany długotrwałą suszą (od 1968) i wszechobecną korupcją. Władzę w kraju na ponad dekadę objął Seyni Kountche.

7.9.7. Sudan

W październiku 1964 r., po demonstracjach i strajkach w Chartumie i miastach prowincjonalnych, wojsko zdecydowało się na oddanie władzy cywilom. W wyniku tej bezkrwawej tzw. rewolucji październikowej przez pięć lat w Sudanie władze sprawowały rządy cywilne. Po kolejnym przewrocie armii w 1969 r. władzę objął generał Dżafar an-Numajri, który rozprawił się z komunistyczną opozycją dwa lata później, obejmując również stanowisko prezydenta (do 1985). Jediną legalną partią stał się Sudański Związek Socjalistyczny.

Niewątpliwym sukcesem an-Numajriego było natomiast zakończenie konfliktu z ruchami separatystycznymi na południu. Porozumienie zawarte w 1972 r. przyznawało autonomię trzem prowincjom Sudanu oraz możliwość wyboru lokalnego parlamentu i władz. Pięć lat później an-Numajri zdołał także zawrzeć ugodę z radykalnymi ruchami islamskimi (m.in. Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów), które dwukrotnie podejmowały próby przewrotu w połowie lat 70.

7.9.8. Kamerun

Prezydent Ahidjo, zachowujący związki z Francją i innymi krajami zachodnimi, przez ćwierćwiecze nieprzerwanie rządził w Kamerunie. Dążył do centralizacji podzielonego etnicznie i językowo kraju. Pod względem politycznym służyło temu powstanie w 1966 r. Narodowego Związku Kamerunu (*Union Nationale Camerounaise* — UNC). Równocześnie przestały istnieć inne partie, a organizacje związkowe i społeczne podporządkowano UNC. Ahidjo nie wahał się także ograniczyć wolności obywatelskich i wolności prasy. Kolejnym krokiem w kierunku centralizacji było zniesienie dotychczasowej federacyjnej struktury kraju w 1972 r.

Zasoby ropy naftowej i sprzyjające warunki rolnicze sprawiały jednak, że Kamerun był jednym z najbogatszych w surowce wśród wszystkich krajów obszaru podzwrotnikowego. W znacznie większym stopniu miał też rozbudowany przemysł, który zaspokajał połowę potrzeb gospodarki państwa. Ahidjo zachowywał także mieszany model rozwoju ekonomicznego w celu przyciągnięcia zachodniego kapitału, co pozwalało na rozwój kraju.

Na Madagaskarze, czwartej pod względem wielkości wyspie na świecie, od momentu uzyskania niepodległości w 1960 r. przez ponad dekadę władzę sprawowała Partia Socjaldemokratyczna. W 1972 r. władzę przejęło wojsko, trzy lata później zaś wprowadzono system jednopartyjny, który przetrwał do lat 90.

7.10. Kongo staje się Zairem

Chociaż w styczniu 1963 r. wojskom ONZ udało się doprowadzić do zakończenia secesji Katangi, Moise Czombe (Tschombe), główny zwolennik jej odrębności, do 1965 r. był premierem Konga. Jego rządy po części z powodu korupcji, a także wykorzystywania spadochroniarzy belgijskich do stłumienia głównej rebelii zwolenników Lumumby w 1964 r., doprowadziły do przewrotu wojskowego gen. Mobutu, który przejął władzę, wprowadzając na ponad 30 lat dyktaturę. Swoją władzę sprawował przez system „prefektur”, na które mianował posłusznych sobie wykonawców, kontrolujących lokalne grupy etniczne. W celu pozyskania ludności, Mobutu odwoływał się do ideologii „autentyczności” i walki z europejskim dziedzictwem, co najbardziej uwidoczniło się m.in. w przemianowaniu nazwy państwa na Zair na początku lat 70., prowincji Katanga na Shaba, a nawet nazwiska dyktatora na Mobutu Sese Seko. Korzystając z koniunktury gospodarczej na kongijskie bogactwa naturalne, znacjonalizowano przemysł wydobywczy, jednak większość zdobywanych w ten sposób zysków była marnowana. Zamiast na inwestycje, fundusze trafiały na prywatne konta Mobutu. Zair popadał szybko w zależność od kredytów, chętnie udzielanych przez państwa zachodnie. Równocześnie jednak Stany Zjednoczone, Francja i Belgia udzieliły mu pomocy w walce o przywrócenie kontroli nad prowincją Shaba (Katanga), opanowaną przez zwolenników działającego na wychodźstwie i wspieranego przez

Angolę Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga w 1978 r.

7.11. W Rogu Afryki

7.11.1. Etiopia

W drugiej połowie lat 60. gospodarka etiopska uległa pogorszeniu. Na taki stan rzeczy wpływały także czynniki zewnętrzne, przede wszystkim sytuacja międzynarodowa po wojnie sześciodniowej, gdy ceny towarów importowanych gwałtownie wzrosły, co wywołało inflację. Chociaż na początku lat 70. sytuacja gospodarcza uległa poprawie, to jednak rząd, zmuszony do finansowania walk z partyzantką w Erytrei, nie był w stanie uruchomić znaczącego programu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Gwałtowny skok cen ropy naftowej po kolejnej wojnie na Bliskim Wschodzie, w połączeniu z suszą i głodem w latach 1973-1974 spowodowały śmierć kilkuset tysięcy Etiopczyków, ujawniając niezdolność władz nawet do rozwiązania problemu wyżywienia swych obywateli. Narastająca presja inflacyjna, spowodowana m.in. brakami żywności, przyczyniła się do osłabienia niewielkiej grupy bogatszej ludności w miastach.

Wywołało to wzrost niekorzystnych nastrojów społecznych. Opozycja wobec rządów cesarza narastała nie tylko wśród studentów, ale także wśród kadry niższych oficerów w armii. We wrześniu 1974 r. przewrót wojskowy obalił Hajle Syllasje, znosząc monarchię i przeprowadzając radykalne zmiany, m.in. wprowadzając re-

formę rolną i nacjonalizując przedsiębiorstwa. Napięcia w łonie rządzącej armii spowodowały kolejny bunt armii w lutym 1977 r., po którym rządy w Addis Abebie przejął pułkownik Mengystu Hajle Marjam, zwolennik radzieckiego modelu politycznego i gospodarczego. Natychmiast po objęciu władzy rozpętał „czerwony terror”, uderzając w najbogatsze i najlepiej wykształcone warstwy społeczeństwa etiopskiego oraz studentów.

Mengystu Hajle Marjam musiał szybko stawić czoło ofensywie z sąsiedniej Somalii, rozpoczętej wiosną 1977 r. Kraj ten, po przewrocie Mohammeda Siad Barre pod koniec lat 60., utrzymywał bliskie kontakty z ZSRR. Do początku następnej dekady sytuacja ekonomiczna w Somalii uległa poprawie, chociaż gospodarka stale opierała się na produkcji rolnej i zwierzęcej, stanowiącej główny przedmiot eksportu. Za czasów cesarza Hajle Syllasje, rząd w Mogadiszu zachęcał ludność somalijską, zamieszkującą w prowincji Ogaden, należącej do Etiopii, do walki z proamerykańskim rządem w Addis Abebie. Przejęcie władzy przez marksistowsko nastawionych etiopskich oficerów nie rozwiązało jednak wcale problemów z Ogadenem. Somalia w 1977 r. zerwała dotychczasowe więzy z ZSRR, nawiązując współpracę z USA. Po rozpoczęciu przez rząd w Mogadiszu ofensywy w Ogadenie, Kreml zdecydował się zatem na wsparcie lewicowego rządu w Addis Abebie, zaopatrując Etiopię w sprzęt wojskowy. Ogromną rolę w walkach z agresją somalijską odegrał także 18-tysieczny kontyngent żołnierzy kubańskich, który w marcu 1978 r. przywrócił kontrolę władz nad

zbuntowaną prowincją. Wojska etiopskie zdołały także opanować większość terytorium Erytrei, gdzie od lat 60. działał stale muzułmański ruch partyzancki, wspierany przez państwa arabskie. W tym samym czasie Marjam rozprawił się także z wszelką opozycją wewnętrzną, utrzymując autorytatywny charakter swoich rządów. Nie był jednak w stanie rozwiązać problemów społeczno-gospodarczych w Etiopii.

7.12. Rozpad portugalskiego terytorium kolonialnego

Od lat 60. niepodległościowe ruchy partyzanckie w Angoli i Mozambiku rosły w siłę. Rząd w Lizbonie zachowywał jednak dotychczasową politykę wobec tych kolonii. Zlikwidowano status ludności rodzimej, a wszyscy obywatele terytorium zamorskiego stali się Portugalczykami. Starano się zwiększyć osadnictwo z Europy, poczyniono także znaczne wysiłki inwestycyjne. Ruch niepodległościowy w Angoli już w tym czasie osłabiało istnienie kilku, konkurujących ze sobą, pretendentów do władzy — Roberto Holdena, stojącego na czele Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (skrót portugalski: FNLA) i Agostinho Neto, przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), o lewicowym charakterze. W drugiej połowie lat 60. do głosu doszedł także Związek na rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) Jonasa Savimbi, głoszącego populistyczne hasła, który opierał się na poparciu najliczniejszego plemienia Ovimbundu.

Na początku lat 70. największy problem dla władz portugalskich stanowiło jednak powstanie w Mozambi-

ku. Ruch partyzancki Frontu Wyzwolenia Mozambiku FRELIMO zdobywał coraz większe poparcie społeczne, mimo represji rządu w Lizbonie, określonej przez ONZ jako zbrodnia na ludzkości. Do momentu upadku imperium portugalskiego w 1974 r. partyzanci opanowali ok. 30% Mozambiku, mimo prawie 70-tysięcznego kontyngentu wojskowego, skierowanego z metropolii do jego zwalczania.

Coraz bardziej napięta sytuacja w imperium kolonialnym była także jedną z przyczyn przewrotu wojskowego w Portugalii wiosną 1974 r. Nowy rząd w Lizbonie ogłosił przyznanie pewnej formy samorządu swoim terytorium zamorskim. W ciągu kilku miesięcy niepodległość otrzymała Gwinea Bissau, ale sytuacja w Angoli i Mozambiku była bardziej skomplikowana.

Początkowo nowe władze w Lizbonie próbowały działać jako rozjemca między trzema konkurującymi siłami w Angoli, tworząc rząd tymczasowy, który jednak upadł w czerwcu 1975 r. W momencie rozpadu imperium kolonialnego Portugalii także Kreml postanowił wykorzystać sytuację dla wzmocnienia marksistowskiego, lewicowego, MPLA w walce z FNLA i UNITA, wspieranymi przez RPA, a nawet Chiny. Niewątpliwym wzmocnieniem dla Neto były kilkunastotysięczne siły kubańskie, dzięki którym mógł kontrolować stolicę Angoli — Luandę — i roponośne pola na północ od tego miasta. W listopadzie 1975 r. proklamowano Ludową Republikę Angoli, czego nie uznały oczywiście opozycyjne organizacje zbrojne. Ofensywa Kubańczyków na północy doprowadziła jednak do roz-

bicia sił FNLA, przejściowo osłabiając także oddziały UNITA, które wznowiły działania zbrojne dopiero w 1977 r. Równocześnie rząd RPA, w odpowiedzi na działania MPLA, wspierające ruch niepodległościowy w Namibii, od 1978 r. rozpoczął regularne rajdy w głąb terytorium Angoli, niszcząc obozy szkoleniowe i bazy partyzantów namibijskich. Przedłużająca się wojna przyczyniła się do pogłębienia zniszczeń miast i wsi, a reformy społeczno-polityczne wprowadzane przez rząd marksistowski nie sprzyjały uspokojeniu sytuacji.

W Mozambiku rząd portugalski zamierzał przeprowadzić referendum, dotyczące przyszłości tej kolonii. Strajki w miastach portowych i powstania na prowincji skłoniły jednak Lizbonę w połowie 1974 r. do podpisania porozumienia w Lusace, które oddawało pełną kontrolę nad krajem w ręce FRELIMO. Rok później powstała niepodległa Ludowa Republika Mozambiku.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości rząd marksistowski w tym kraju poświęcił na kolektywizację rolnictwa i tworzenie kooperatyw przemysłowych. Równocześnie jednak próbował rozwijać szkolnictwo i służbę zdrowia. Brak wykształconych kadr po odpływie portugalskich specjalistów, a także klęski powodzi, zakłócające produkcję rolną i towarzyszący im głód spowodowały jednak załamanie całego programu reform. Obciążeniem młodego państwa było także wspieranie ruchów wymierzonych przeciwko rządowi białym w sąsiedniej Rodezji, Ian Smith z kolei wspomagał antymarksistowskie grupy w Mozambiku, a po upadku

rządów białych osadników rolę tę przejęło na siebie RPA.

7.13. Rozpad imperium hiszpańskiego

Znacznie spokojniej przebiegała dekolonizacja w posiadłościach hiszpańskich. Już w 1956 r. rząd w Madrycie przyznał niepodległość zajmowanej przez siebie części Maroka, a pod koniec lat 60. niepodległość odzyskała Gwinea Równikowa i Rabat. W 1976 r. Hiszpania wycofała się z Sahary Hiszpańskiej.

Po uzyskaniu niepodległości w 1968 r. lokalne autorytarne władze Gwinei Równikowej w ciągu dekady doprowadziły do upadku zarówno przemysłu państwowego, jak i prywatnego. Wymordowano tysiące ludzi, wielu innych czekały obozy pracy przymusowej. O skali terroru świadczy fakt, że co najmniej 1/3 ludności tego państwa znalazła się na emigracji.

7.14. Białe enklawy w Afryce

7.14.1. Rodezja

Po II wojnie światowej liczba białej ludności w Rodezji Południowej, na skutek napływu osadników z Wielkiej Brytanii, zaczęła wzrastać - ze 150 do 200 tys. w dekadzie lat 50. Ich sytuacja materialna na skutek powojennego zapotrzebowania na tytoń, artykuły żywnościowe, złoto i inne towary, eksportowane przez tę kolonię, ulegała poprawie. Biali osadnicy od lat 20. zarządzili krajem przy pomocy wybieranych władz, w których Afrykanie mieli tylko ograniczoną reprezen-

tację. Nie zezwalano także na działalność partii politycznych. Po II wojnie światowej zaczęto wprowadzać ustawodawstwo segregacyjne, wzorowane na południowoafrykańskim. 1/3 gruntów, zwykle tych najlepszych, pozostawała w rękach białych, podczas gdy 4,5-milionowa społeczność rodzima żyła na najuboższych glebach. Afrykańscy robotnicy nie mogli opuszczać swoich miejsc zamieszkania, a inne rasistowskie prawa pozostawiały najlepsze prace tylko dla białej ludności.

Od końca lat 40. zaczęła ona naciskać na rząd w Londynie na połączenie Rodezji Północnej (dzisiaj Zambia), Południowej (Zimbabwe) i Niasy (Malawi) w jedno państwo. Za tymi żądaniami kryła się chęć uzyskania dochodów ze sprzedaży miedzi, wydobywanej w północnej części kraju i produktów rolnych farm w Niasie. W 1953 r. terytoria Niasa i Rodezji Północnej zostały połączone z Rodezją Południową w jedno państwo - Federację Środkowoafrykańską, co umożliwiło rozszerzenie społecznej dyskryminacji na całe terytorium. Regionalna strategia gospodarcza faworyzowała również Rodezję Południową, gdzie znajdowało się najwięcej przemysłu i produkcji rolniczej, kontrolowanych przez białych. Afrykanie w północnej części Rodezji i w Niasie, dotąd znajdujący się pod brytyjskim protektoratem, uważali, że ich możliwości są ograniczane przez dominację białych w instytucjach federalnych. Pod koniec lat 50. doszło do zamieszek, po których wprowadzono stan wyjątkowy w Rodezji Południowej.

Rząd w Londynie zdecydował się na przyznanie niepodległości Niasie i Rodezji Północnej — odpowiednio jako Malawi i Zambia w 1964 r. Nie otrzymała jej natomiast Rodezja Południowa. Jej biali mieszkańcy protestowali przeciwko tej decyzji, obawiając się, że przyniesie to władzę ludności rodzimej również w tym kraju. Po fiasku negocjacji, przywódca Frontu Rodezyjskiego, Ian Smith, ogłosił jednostronną deklarację niepodległości w listopadzie 1965 r. Wielka Brytania starała się nie dopuścić do tego kroku, wprowadzając nawet sankcje gospodarcze, jednak pomoc i polityczne wsparcie ze strony RPA, która wystąpiła z Commonwealthu na początku tej dekady, umożliwiła przetrwanie białego reżimu w Rodezji Południowej.

Rząd Smitha wkrótce musiał stawić czoło rosnącym w siłę ugrupowaniom partyzanckim, tworzonym przez dwie organizacje — Afrykański Ludowy Związek Zimbabwe (ZAPU), a zwłaszcza powstały w 1963 r. marksistowski Afrykański Narodowy Związek Zimbabwe (ZANU), w którym władzę przejął Robert Mugabe. Ruch ten, od lat 70. operujący z baz sąsiedniego Mozambiku i Zambii, zdołał pozyskać wsparcie rodzi- mej ludności Rodezji, do końca tej dekady przejmując kontrolę nad większością jej terytorium. Mimo dopuszczenia przez Smitha do władzy ugodowo nastawionej części Afrykanów, obawiającej się lewicowego charakteru ZANU, nie zapobiegło to upadkowi rządu białych osadników.

7.14.2. Sytuacja w RPA

Głównym elementem apartheidu było oddzielenie ludności białej od kolorowej. Afrykanie mieli zamieszkiwać w wyznaczonych przez rząd plemiennych obszarach, zwanych bantustanami, rozproszonym po terytorium RPA. Większość ludności kraju stłoczono zatem w najbiedniejszych częściach kraju, na terenach zajmujących zaledwie 1/10 jego powierzchni. Ponieważ tylko połowa z nich zdecydowała się na pozostanie w bantustanach, inni, z mocy prawa, przestawali być obywatelami kraju. Afrykanerzy utrzymywali, że nie istnieje żadna większość, ale tylko kilkanaście czarnych „plemion” zamieszkujących swoje małe pseudopaństwa, działające pod kontrolą białego rządu w Pretorii. W ten sposób pod koniec lat 60. 4-milionowa mniejszość zdominowała prawie pięciokrotnie liczniejszą ludność rodzimą.

Ze względu na potrzeby siły roboczej, ze strony rozwijającej się szybko po II wojnie światowej gospodarki i przemysłu wydobywczego, apartheid musiał jednak tolerować osiedla ludności rodzimej położone w okolicach większych miast. Wprowadzone regulacje, traktujące ją jako „gości”, nakładały na nią obowiązek uzyskania pisemnej zgody na przemieszczanie się i życie w mieście, utrzymując ją z dala od osiedli białych. Afrykanie nie mogli uczestniczyć w życiu politycznym. Represje i cenzura chroniły system przed krytyką, a bezlitosne siły bezpieczeństwa uciszały dysydentów i odpowiadały brutalnie na wszelkie przejawy protestu.

Istniejący od pierwszej dekady XX w. Narodowy Kongres Afrykański (ANC), zachęcony powodzeniem niepodległościowych ruchów w Afryce w latach 50., przeszedł do bardziej aktywnych działań przeciwko apartheidowi. Wiązało się to również z dojściem do głosu nastawionych bardziej radykalnie aktywistów, którzy wyrażali niezadowolenie z pokojowych metod ANC. Jednym z nich był urodzony w 1918 r. Nelson Mandela, który przed wybuchem wojny studiował na uczelni dla Afrykanów, a w 1942 r. uzyskał stopień magistra prawa. Dziesięć lat później założył pierwszą kancelarię prawniczą dla ludności rodzimej w Johannesburgu. W 1955 r. przy współpracy z grupami hindusów sformułowano Kartę Wolności, zakładającą stworzenie nowej Afryki Południowej opartej na równości wszystkich ras. W odpowiedzi rząd zaostrzył politykę represji, co zmusiło przywództwo ANC do otwartej konfrontacji.

W 1960 r. doszło do dużych demonstracji przeciwko restrykcyjnemu systemowi wyborczemu. W Sharpeville, zamieszkanym przez ludność rodzimą, policja użyła broni przeciwko nieuzbrojonym manifestantom, zabijając prawie 70 osób i raniąc setki innych. W odpowiedzi na masowe aresztowania (ok. 1,8 tys. osób) i delegalizację Kongresu, jego przywódcy zdecydowali się na działania zbrojne, towarzyszące akcji politycznej. Jedną z grup „Włócznia Narodu”, organizującą akty terrorystyczne na budynki państwowe i węzłowe instalacje gospodarcze, zorganizował Mandela, który w 1962 r. został aresztowany i, podobnie jak ośmiu innych dzia-

łaczy, skazany na karę dożywotniego więzienia pod zarzutem zdrady stanu.

Działania rządu południowoafrykańskiego spotkały się z potępieniem społeczności międzynarodowej, przede wszystkim nowo powstałych państw na Czarnym Kontynencie. W odpowiedzi w 1961 r. rząd ZPA przekształcił państwo w Republikę Południowej Afryki (RPA), wycofując się z Commonwealthu. Polityka apartheidu doprowadziła zatem do izolacji kraju, wykluczenia go z ONZ, wreszcie stworzyła stan ciągłego napięcia w samym kraju.

Mimo pogorszenia sytuacji politycznej, nowa republika korzystała z profitów szybko rozwijającej się gospodarki. W latach 60. dochód narodowy brutto wzrastał 6-8% rocznie, co było spowodowane także napływem dużej ilości kapitału z krajów zachodnich. Umożliwiało to subsydiowanie przez rząd rozwoju przemysłu zbrojeniowego i chemicznego czy oczyszczania uranu. Industrializacja była możliwa także dzięki wykorzystaniu taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej ludności rodzimej. Cechą charakterystyczną tego okresu stała się masowa migracja biednych Afrykanów z prowincji do slumsów na przedmieściach głównych miast. Robotnicy murzyńscy wykonywali jednak przede wszystkim podstawowe prace, a ich płace były dużo niższe niż białych. Mieli także ograniczone możliwości awansu czy uzyskania edukacji.

Dekada lat 70. przyniosła ponowny wzrost napięcia społecznego. Coraz częściej dochodziło do strajków pracowników o charakterze ekonomicznym. Pracodaw-

cy, chcąc zachować produkcję, musieli przystać nie tylko na jedenastokrotne podniesienie płac, ale także dopuszczanie Afrykanów do stanowisk zarezerwowanych dotąd dla białych. Wzrost gospodarczy RPA był już jednak wolniejszy, dawała znać o sobie także inflacja i deficyt płatniczy.

Mimo długoletniego więzienia Mandela pozostawał realnym przywódcą ANC, udowadniając niezdolność państwa policyjnego do stłumienia demokratycznego oporu. Do głosu dochodziła także kolejna generacja Afrykanów. Założona przez czarnych studentów organizacja „Czarna Świadomość” miała pobudzić nowe pokolenie do walki i wyzwolenia spod dominacji białych. W czerwcu 1976 r. policja krwawo rozprędziła kilkutysięczną demonstrację młodzieży w Soweto, na przedmieściach Johannesburga, zabijając 575 osób. Wywołało to falę kolejnych protestów w całym kraju. W walkach sił bezpieczeństwa ze strajkującą młodzieżą, bojkotującą szkoły, zginęło kolejnych 600 osób, a tysiące zostało rannych.

7.15. Inne państwa w Afryce Południowej

ZPA od lat 20. zarządzał terytorium mandatowym po Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, po II wojnie światowej przekształconym w terytorium powiernicze. Od początku lat 60. wśród mieszkańców tego obszaru zaczęły wzrastać tendencje niepodległościowe, które w drugiej połowie dekady przerodziły się w otwartą walkę partyzancką oddziałów Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (*South West Afri-*

can People's Organization — SWAPO). Chociaż już w drugiej połowie lat 60. ONZ żądała wycofania się RPA z tego terytorium, dla którego przyjęto nazwę Namibia, to jednak władze w Pretorii nadal go okupowały, zwalczając partyzantkę SWAPO, operującą od połowy lat 70. z baz na terytorium sąsiedniej Angoli oraz Zambii.

Niektóre inne małe państwa afrykańskie w tym regionie rozwijały się jednak bez wstrząsów wewnętrznych. W większości wypadków wiązało się to z osobą charyzmatycznego lidera lub grupą plemienną, uznaną przez większość obywateli. Przykładem może być tutaj Botswana, która odzyskała niepodległość w 1966 r. Brytyjczycy zdecydowali się pozostawić przy władzy tradycyjnych, lokalnych plemiennych wodzów, którzy zyskali legitymizację społeczną jako państwowi przywódcy. Z pozoru pustynny kraj okazał się bogaty w złoża diamentów, odkryte już w latach 60. Ich wydobycie pozostawało w rękach prywatnych, ale część dochodów była odprowadzana do skarbu państwa. Umożliwiło to szybki wzrost gospodarczy, przez wiele lat przekraczający rocznie 10%. Dobrobyt ekonomiczny przyczynił się do zachowania rządów demokratycznych, umożliwiających sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego Botswany.

Po uzyskaniu w 1964 r. niepodległości Zambia, rządzona przez Kennetha Kaundę, korzystała z rosnącej ceny miedzi, głównego bogactwa naturalnego kraju, co umożliwiało rozwój gospodarki na przyzwoitym poziomie (ok. 3% rocznie). Zyski ze sprzedaży surowca

płynęły na promowanie bezpłatnej edukacji i rozwój opieki zdrowotnej, a także okazałe projekty budowlane. Mimo zgromadzenia dużych zapasów gotówki, wydobycie miedzi przynosiło bowiem ponad 50% rocznego dochodu państwa, rząd nie zdołał pozyskać alternatywnego źródła dochodu. Nie inwestowano również w rolnictwo, a rozbudowa administracji i szybki rozwój edukacji spowodowały odpływ ludności ze wsi. W ten sposób Zambia została zmuszona do importu żywności. Jednocześnie na początku lat 70. rząd zdecydował się na znacjonalizowanie kopalni miedzi, płacąc ogromne odszkodowania z rezerw finansowych. Kaunda liczył, że w ten sposób zapewni wzrost bezpieczeństwa narodowego. Tymczasem jednak już w 1973 r. ceny miedzi spadły, a w połączeniu z rosnącą ceną ropy i ekonomicznymi sankcjami wobec Rodezji, dotąd głównego odbiorcy zambijskiej miedzi, doprowadziło to do całkowitego załamania gospodarki Zambii (spadek o 36% w ciągu 10 lat) i zadłużenia zagranicznego, z którego nie mogła się podźwignąć.

Od uzyskania niepodległości w 1964 r. aż do lat 90. Malawi pozostawała pod autorytarnymi rządami Hastingsa Bandy i jego Partii Kongresu Malawi. Polityczną stabilność przez trzy dekady zapewniały siły bezpieczeństwa, stworzony zaś przez Bandę system patronatu i uprzywilejowania jednej, niewielkiej grupy był możliwy do utrzymania dzięki eksportowi produktów rolnych, zapewniającemu jej bogacenie się. Banda utrzymywał dobre stosunki z Londynem, życie białych osadników w kraju nie uległo zmianie.

7.16. Kraje Maghrebu i Sahara

7.16.1. Algieria

Nowy rząd algierski pod wodzą Ahmeda Ben Belli, wybranego na pierwszego prezydenta Algierii, musiał sprostać wyzwaniom związanym z odpływem kapitału francuskiego i wykształconej kadry, która w większości wypadków przesiedliła się do byłej metropolii. Odziedziczył również niezrównoważoną gospodarkę, na którą składało się kilka centrów przemysłowych oraz rolniczych, położonych w pobliżu większych miast.

Podobnie jak Egipt, Algieria od początku niepodległości aktywnie włączyła się w nurt państw niezaangażowanych, występując przeciwko „imperializmowi”, a na terenie Bliskiego Wschodu zwalczając Izrael i wspierając działalność OWP.

W pierwszych latach niepodległości rząd kontrolowany przez siły FWNA skupił się przede wszystkim na utrwaleniu swojej władzy. Dużą rolę odgrywała armia, która w czerwcu 1965 r. doprowadziła do obalenia charyzmatycznego Ben Belli. Na czele państwa stanął jego dotychczasowy współpracownik, Huari Bumediem, który rządził Algierią aż do swojej śmierci w 1978 r.

Nowe władze przejęły kontrolę nad gospodarką, dokonując nacjonalizacji wydobywania gazu i ropy naftowej oraz bankowości, pozostających dotąd w rękach francuskich. Na przełomie lat 60. i 70. szybko rozbudowywano przemysł ciężki i paliwowy, lekceważąc potrzeby konsumpcyjne i rolnictwo. Przyjęty plan rozwoju nie brał pod uwagę również zabezpieczenia potrzeb

setek tysięcy osób, które przybyły ze wsi do już przepelnionych miast w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na siłę roboczą. Chociaż do lat 80. Algieria zdołała podwoić swój PKB, wiązało się to przede wszystkim ze wzrostem cen ropy i gazu ziemnego, stanowiących główny towar eksportowy.

Należy jednak dostrzec osiągnięcia dokonane od momentu uzyskania niepodległości. Długość życia mieszkańców podwoiła się w ciągu 20 lat, o 1/3 spadła śmiertelność wśród niemowląt. Rozwinięto także szkolnictwo podstawowe i średnie, do 1980 r. powstało także 10 szkół wyższych, poważnie przyczyniając się do zmniejszenia rozpowszechnionego dotąd analfabetyzmu.

7.16.2. Maroko

W Maroku król Hasan II szybko musiał stawić czoło niezadowoleniu społecznemu, powstałemu na skutek niepowodzenia rozbudowy gospodarki, a zwłaszcza planu modernizacji rolnictwa. Podjęte przez władcę ambitne plany rozbudowy systemu irygacyjnego obejmowały bowiem tereny, na których produkowano towary przeznaczone na eksport, w mniejszym zaś stopniu miejsca, gdzie przeważały tradycyjne formy produkcji. Powodowało to równocześnie stagnację w produkcji żywności. Już w 1965 r. doszło do zamieszek na terytorium całego kraju. Po ich stłumieniu Hasan II zwiększył prerogatywy swojej władzy. Trudnościom wewnętrznym towarzyszył spór graniczny z Algierią, który doprowadził do serii walk w 1963 r. Konflikt ten

zakończył się dopiero w 1969 r., podpisaniem porozumienia regulującego sytuację.

Na początku lat 70. pogarszająca się sytuacja gospodarcza, inflacja i rosnące rozwarstwienie społeczne budziły jednak coraz większe niezadowolenie. Król po raz kolejny zdołał wyjść obronną ręką z dwóch prób zamachów na jego osobę, podjętych przez wojsko, stłumił także demonstracje w miastach i akty sabotażu, dokonywane przez partyzantkę finansowaną przez Libię, wprowadzając w 1973 r. stan wojenny i rozstrzelując ponad 80 osób, podejrzanych o wzniesienie niepokojów publicznych. Cztery lata później, w obliczu konfliktu o Saharę Zachodnią, Hasan II zdecydował się jednak na przeprowadzenie długo odwlekanych wyborów, w wyniku których partie ruchu ludowego i *Istiqlal* zdobyły 3/4 miejsc w parlamencie.

Inną kwestią powodującą zatargi między Marokiem a Algierią była kwestia schedy po kolonii należącej do 1974 r. do Hiszpanii - Saharze Zachodniej. W 1974 r. rząd w Madrycie zdecydował się na przeprowadzenie plebiscytu wśród miejscowych mieszkańców co do przyszłości tego terytorium. Równocześnie jednak sąsiadujące z tą kolonią Maroko i Mauretania porozumiały się w sprawie jej podziału. Król Hasan II w 1975 r. poprowadził osobiście ponad 350-tysięczną ekspedycję (tzw. zielony marsz), zajmując Saharę Zachodnią. Hiszpania porzuciła zatem ideę plebiscytu, w tajnym porozumieniu dokonując podziału swojej kolonii między Maroko (2/3 terytorium) i Mauretanię (1/3 teryto-

rium), które okupowały Saharę po opuszczeniu przez wojska hiszpańskie tego regionu na początku 1976 r.

Ten terytorialny transfer dokonał się jednak bez zgody samych mieszkańców, którzy w 1973 r. stworzyli ruch niepodległościowy nazwany POLISARIO (hiszpański akronim Ludowego Frontu Wyzwolenia Zachodniej Sahary). Po opuszczeniu kraju przez Hiszpanów, mając poparcie rządu w Algierii, proklamowali powstanie niezależnego państwa, żądając uznania go przez OJA. Walka partyzancka POLISARIO przeciwko obydwóm okupantom przyniosła pierwsze efekty w 1979 r., Mauretania bowiem, przeżywająca w tym czasie poważny kryzys polityczny i gospodarczy, zdecydowała się na wycofanie swoich wojsk. Maroko wykorzystało ten moment do zajęcia całości Sahary Zachodniej.

Od momentu uzyskania niepodległości w 1960 r., rząd cywilny w tym kraju, pod przewodnictwem Moktara Oulda Daddaha, musiał zmagać się z problemem wrogich stosunków między mieszkańcami północy i południa, co zagrażało politycznej stabilności kraju. Zdołał jednak przekształcić państwo w system jednopartyjny pod koniec lat 60. Ze względu na duże zasoby surowców mineralnych, przede wszystkim rudy żelaza, pozwoliło to osiągnąć szybki rozwój gospodarczy po uzyskaniu niepodległości, jeden z wyższych w regionie. Drugą połowę następnej dekady zdominowała sprawa Sahary Zachodniej. W 1978 r., pod wpływem niepowodzeń w walce z POLISARIO, władzę w Mauretanii przejęło wojsko.

7.16.3. Tunezja

Rządzący od momentu uzyskania niepodległości przez Tunezję, prezydent Burgiba, stopniowo dokonywał modernizacji struktur społecznych. Wykorzystując początkowy entuzjazm ludności, wywołany uzyskaniem niezależności, oraz pozytywny wizerunek własnej osoby starał się osłabić wpływy islamu. Wprowadził cywilne prawa ograniczające rolę religii i m.in. przyznające większe prawa kobietom. Taka polityka wzbudzała jednak niezadowolenie społeczeństwa, przywiązanego do tradycji religijnej i w końcu Burgiba zdecydował się na jej porzucenie. Innym znaczącym osiągnięciem pierwszych lat niepodległości był rozwój szkolnictwa podstawowego z dwujęzycznością nauczania - językiem arabskim i francuskim.

Początkowo Burgiba wybrał liberalny model rozwoju gospodarczego przy wsparciu państwa dla prywatnych projektów. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych efektów i w drugiej połowie lat 60. państwo przejęło finansowanie 3/4 inwestycji. Mimo rozwoju przemysłu i położenia nacisku na turystykę, rozwój ekonomiczny nie był zbyt wysoki. Na początku lat 70. niezadowolenie społeczeństwa tunezyjskiego zaczęło wzrastać, owocując protestami studenckimi, strajkami i w konsekwencji kryzysem rządowym. Choć w 1974 r. Burgiba uzyskał dożywotnio prezydenturę, to jednak pogorszająca się sytuacja społeczna i rosnące bezrobocie doprowadziły do wzrostu opozycji wśród związków zawodowych, dotąd popierających rząd.

7.17. Libia

Ta była kolonia włoska otrzymała niepodległość w 1951 r. jako monarchia, rządzona przez króla Idrisa I. Do końca lat 60. władca ten utrzymywał bliskie kontakty z państwami zachodnimi, udostępniając bazy wojskowe USA i Wielkiej Brytanii w zamian za pomoc gospodarczą. W Lidze Arabskiej Libia była głównym oponentem polityki Nasera. Do końca lat 50. kraj ten pozostawał jednak jednym z najbiedniejszych na świecie. Sytuacja zmieniła się wraz z odkryciem bogatych złóż ropy naftowej na terytorium Libii. Umożliwiło to rozwój gospodarczy kraju i inwestycje związane z urbanizacją, rozwojem edukacji i opieki zdrowotnej. Nowa, wykształcona generacja Libijczyków, pod wpływem narodowych żądań i traumy po przegranej państw arabskich w wojnie sześciodniowej, z coraz większą niechęcią patrzyła na dominującą rolę międzynarodowych kompanii naftowych w gospodarce libijskiej.

Na początku września 1969 r. grupa młodych oficerów obaliła monarchię, proklamując powstanie republiki. Na czele przewrotu i utworzonej Rady Rewolucyjnej, przekształconej następnie w Powszechny Kongres Ludowy, stał płk Muammar al-Kaddafi, zafascynowany osiągnięciami Nasera w Egipcie. Kaddafi, który szybko przejął pełnię władzy w Libii, wystąpił z programem łączącym socjalizm, demokrację ludową, jedność arabską i „postępowy islam”. W 1977 r. rządca libijski wprowadził w życie bardziej radykalne idee, wyrażone

w „zielonej księżeczce”, które zakładały wprowadzenie rządu mas, „bezpośredniej demokracji” przez stworzenie lokalnych komitetów ludowych nadzorowanych przez władze. Jednak większe znaczenie odgrywały komitety rewolucyjne, powołane do represjonowania podzielonej i niewielkiej zresztą opozycji, przede wszystkim grup plemiennych, uznanych za bastion konserwatywnych poglądów.

Po przejęciu władzy Kaddafi dokonał szybkiej nacjonalizacji zagranicznych banków, towarzystw ubezpieczeniowych i majątków należących do pozostałych jeszcze w Libii Włochów oraz Żydów. Państwo przejęło również kontrolę nad wydobywaniem i produkcją ropy oraz handlem zagranicznym. Na początku lat 70. doprowadzono także do likwidacji przemysłu prywatnego i rzemiosła.

Coraz większe dochody ze sprzedaży ropy naftowej, zwłaszcza w latach 70., umożliwiły w miarę sprawne ominięcie przez Kaddafiego szkodliwych skutków chaotycznych działań w gospodarce. Rząd odpowiadał niemal całkowicie za dystrybucję funduszy, a rozwój kraju odbywał się przy pomocy importowanej siły roboczej i wykwalifikowanej kadry. Wpływy ze sprzedaży ropy umożliwiły także wprowadzenie w Libii bezpłatnej opieki zdrowotnej i obowiązkowego szkolnictwa podstawowego.

8. Sytuacja polityczna i społeczna w Ameryce Łacińskiej

8.1. Sytuacja polityczna w regionie w latach 60. Problemy społeczne i gospodarcze

Gdy możliwość usunięcia Castro została zablokowana przez porozumienie między Kennedym a Chruszczowem, Stany Zjednoczone skupiły się na izolowaniu Kuby, aby zapobiec rozprzestrzenieniu się rewolucji na inne państwa latynoamerykańskie. Wsparły one zresztą amerykańską strategię wykluczenia radzieckich wpływów z hemisfery zachodniej. W odpowiedzi na dowody, że Castro dostarcza broni partyzantce w kilku krajach latynoamerykańskich, OPA wprowadziła w połowie 1964 r. ekonomiczne sankcje wobec Kuby. Wszystkie państwa członkowskie, z wyjątkiem Meksyku, zamroziły stosunki dyplomatyczne z Hawaną.

Jednak już w latach 60. w większości krajów latynoamerykańskich można dostrzec nacisk na przeprowadzenie reform społecznych i gospodarczych, co wynikało z obawy przed działaniami Castro. W 1962 r. przygotował on wytyczne dla rewolucji w Trzecim Świecie. Kuba miała pozostawać modelem dla rewolucyjnej aktywności. W celu przeciwdziałania jego programowi, rządy państw latynoamerykańskich zwróciły większą uwagę na poprawę warunków życia ludności. Należy pamiętać, że sytuacja na Kubie, która wywołała rewolucję, była i tak lepsza niż w większości państw latynoamerykańskich. Powszechna bieda sprzyjała zatem powstaniu radykalizmu społecznego i politycznego. Na

wsi, zamieszkananej przez co najmniej połowę ludności w Ameryce Łacińskiej, od 70 do 90% osób nadal nie posiadało ziemi. Charakterystyczną cechą gospodarek większości krajów latynoamerykańskich było małe zróżnicowanie produkcji, zależność od importu i zagranicznego kapitału, zwłaszcza amerykańskiego, które dominowało w podstawowych sektorach, jak bankowość czy wydobywanie surowców, w tym ropy naftowej. Przemysł USA był także zaangażowany w nowe ekonomiczne przedsięwzięcia, takie jak przemysł samochodowy czy farmaceutyczny. Jednocześnie oznaczało to bezpośrednie, często spore inwestycje kapitałowe w krajach latynoamerykańskich.

8.2. Stany Zjednoczone a Ameryka Łacińska w latach 60.

Sojusz dla Postępu (*Alliance for Progress*) miał wspomóc państwa OPA w przeprowadzeniu reform, likwidujących wewnętrzne dysproporcje społeczne. W rzeczywistości jednak nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Bogactwa nadal znajdowały się w rękach zaledwie 10% lepiej sytuowanej ludności, która nie zgadzała się na reformy mogące uszczuplić ich posiadanie. Właściciele ziemskich latyfundiów skutecznie torpedowali także próby reformy rolnej, podziału ziemi między chłopów, mających przynieść likwidację przepaści w dochodach ludności na prowincji. Dochodziło także do defraudacji funduszy na projekty związane z rozwojem gospodarczym, a większość transakcji dokonywała się na rynku amerykańskim. Działania w ra-

mach Sojuszu dla Postępu w niewielkim tylko stopniu przyniosły poprawę sytuacji społeczeństw, zwłaszcza jeżeli doda się do tego niski wzrost gospodarczy (1,5% rocznie w latach 60.) państw Ameryki Łacińskiej i eksplozję demograficzną w tym regionie (3% rocznie), w tym czasie najwyższą na świecie.

8.3. Interwencja amerykańska w Dominikanie

W Dominikanie od początku lat 30. dyktatorską władzę sprawował Rafael Trujillo, który wraz z rodziną kontrolował armię i gospodarkę, czyli uprawę głównego eksportowego produktu — trzciny cukrowej. Jednocześnie utrzymywał dobre stosunki z Waszyngtonem, wspierając amerykańskie inwestycje. Dyktatura Trujillo była podobnie znienawidzona jak Batisty i rząd amerykański obawiał się powtórki sytuacji z Kuby. W maju 1961 r. dominikański dyktator zginął jednak w zasadzce, a Stany Zjednoczone wywarły nacisk na władze tymczasowe, żeby przeprowadziły demokratyczne wybory w Dominikanie. W ich wyniku prezydentem został populistą, Juan Bosch, obiecujący reformę rolną. Zapowiedzi zmian społecznych i krytyka „amerykańskiego imperializmu” oraz tolerowanie komunistycznych organizacji zaniepokoiły jednak Waszyngton, który poparł przewrót wojskowy w Dominikanie, dokonany we wrześniu 1963 r. Obalenie dotychczasowego prezydenta spowodowało jednak pod koniec kwietnia 1965 r. kolejny pucz wiernych mu sił.

Prezydent Johnson, obawiając się, że w Dominikanie dojdzie do komunistycznej rewolucji w kubańskim

stylu, zdecydował się na interwencję zbrojną, proklamując tzw. doktrynę Johnsona - Stany Zjednoczone nie dopuszczą do zainstalowania kolejnego komunistycznego rządu w zachodniej hemisferze. Pierwszy kontyngent marines wylądował na Dominikanie 29 kwietnia 1965 r., a liczba amerykańskich żołnierzy wzrosła szybko do 23 tysięcy. Stany Zjednoczone skłoniły następnie część państw latynoamerykańskich do wysłania swoich wojsk na wyspę jako sił pokojowych OPA. Oddziały te wraz z Amerykanami pozostawały w Dominikanie do połowy 1966 r., gdy wybory wygrała konserwatywna partia pod przewodnictwem Joaquina Balaguera.

Interwencja w Dominikanie stanowiła istotny zwrot w priorytetach polityki amerykańskiej wobec Ameryki Łacińskiej. Administracja prezydenta Johnsona szybko porzuciła pierwotne cele Sojuszu dla Postępu — reformy społeczne i rozwój ekonomiczny, na rzecz wspierania militarnych działań przeciwko rewolucyjnej partyzantce. Waszyngton przyzywał zatem na powstawanie dyktatorskich, ale równocześnie antykomunistycznych reżimów wojskowych, które obalały demokratycznie wybrane rządy. Tylko w latach 1962-1965 doszło do przewrotów w Argentynie, Brazylii, Peru, Gwatemali, Ekwadorze i w Hondurasie.

8.4. *Guerrilla* w Ameryce Łacińskiej i jej zwalczanie

W latach 60. cechą charakterystyczną dla tego regionu stały się ruchy partyzanckie, zwane *guerrilla*. Ich ideę wypracował Ché Guevara, lekarz pochodzący

z zamożnej argentyńskiej rodziny. Istotne znaczenie dla jego poglądów miał motocyklowy objazd po sześciu krajach Ameryki Łacińskiej w 1952 r., który uświadomił mu biedę bezrolnych chłopów, zwykle pracujących tylko sezonowo na plantacjach należących do wielkich właścicieli lub kompanii międzynarodowych. Przesiąknięty mieszaniną poglądów marksistowskich i maoi-stowskich, opierając się na doświadczeniach zwycięstwa Castro na Kubie, Ché Guevara uważał, że małe oddziały zbrojne, stanowiące siłę przewodnią, przez swoją walkę doprowadzą do rewolucyjnej sytuacji i obalenia dotychczasowych rządów w innych krajach Ameryki Łacińskiej. Odrzucał zatem uzurpację lokalnych partii komunistycznych do odgrywania takiej roli, oskarżając je o brak „rewolucyjnego ducha”.

Guevara rozpoczął działania w 1966 r. w Boliwii, dotąd wolnej od działań partyzanckich, licząc, że wojna w tym kraju szybko rozprzestrzeni się na inne państwa regionu. Schwytanie go i zabicie już w następnym roku przez oddziały specjalnie wyszkolone w zwalczaniu *guerrilli* szybko doprowadziło do jej stłumienia na prowincji. Dłużej przetrwały grupy działające w miastach, m.in. urugwajscy Tupamaros i oddziały w Argentynie, ale również i one w połowie lat 70. zostały w większości rozbite przez działania wojskowe.

Paradoksalnie, śmierć Guevary spowodowała, że szybko trafił on do panteonu bohaterów rewolucyjnych ruchów w wielu krajach Trzeciego Świata, obok Mao Zedonga, Ho Chi Minha czy Fidela Castro, jako „męczennik”, ofiara działań „imperializmu amerykańskie-

go”. Do rozprzestrzenienia legendy Ché przyczyniła się także fascynacja jego osobą ze strony pisarzy w latach 60. i 70. oraz przedstawicieli kontrkultury młodzieżowej w USA i lewicowych ruchów studenckich w Europie Zachodniej. Na fali krytyki kapitalizmu i establishmentu lat 60. zapomniano o ciemnej stronie działalności Ché, zwłaszcza dokonywanych z jego inicjatywy masowych mordach i egzekucjach po obaleniu reżimu Batisty na Kubie.

8.5. Stany Zjednoczone wobec Ameryki Łacińskiej w latach 70.

Znaczące osłabienie partyzantki wspieranej przez Kubę w pierwszej połowie lat 70., a także opanowanie sytuacji politycznej przez rządy wojskowe w wielu państwach, w tym w Chile, popierane przez Stany Zjednoczone, sprawiły że Waszyngton mniej obawiał się radzieckich wpływów w zachodniej hemisferze.

Po dojściu prezydenta Cartera do władzy w Białym Domu, USA zaczęły jednak zmniejszać wsparcie dla reżimów latynoamerykańskich nieprzestrzegających praw człowieka. Nowy prezydent, podobnie jak Kennedy na początku lat 60., był przekonany, że poprawa społecznych i gospodarczych warunków w tym regionie zmniejszy wpływy rewolucyjne. Carter zachęcał zatem do stopniowej politycznej liberalizacji, reform społecznych, rozwoju ekonomicznego i współpracy, zawieszając równocześnie pomoc dla wielu prawicowych dyktatur. Partie demokratyczne były jednak zbyt słabe, aby zaproponować rozsądną centrową alternatywę, co

w konsekwencji doprowadziło do ponownego starcia sił konserwatywnych i rewolucyjnych.

Carter dążył także do odnowienia reputacji Stanów Zjednoczonych jako dobrego sąsiada tego regionu. Jednym z najbardziej udanych kroków było porozumienie z Panamą w sprawie Kanału Panamskiego w 1977 r. Przeprowadzenie ta pozostawała dotąd, wraz z 10-kilometrową strefą wokół niej, pod kontrolą amerykańską. Chociaż już od połowy lat 60. USA płaciły za jej użytkowanie i zmniejszyły przywileje dla swoich obywateli w tym rejonie, to jednak rządzący od 1969 r. w wyniku przewrotu Gwardii Narodowej Omar Torrijos przez wiele lat dążył do przejęcia kanału i porozumienie z Waszyngtonem w tej sprawie było także jego sukcesem.

8.6. Dyktatury w państwach Ameryki Południowej

8.6.1. Argentyna

Po dokonaniu zamachu wojskowego w 1962 r., dwa lata później armia na krótko oddała władzę cywilom. Niestabilność polityczna i gospodarcza spowodowała jednak ponowne przejęcie kontroli nad Argentyną przez wojsko w 1966 r. Nie było ono w stanie sprostać wyzwaniu zwolenników Peróna. W 1969 r. robotnicy i studenci wezwali do rewolucji socjalistycznej, przejmując władzę w Córdobie i innych trzech miastach argentyńskich. Chociaż powstanie zostało krwawo i brutalnie stłumione, to jednak równocześnie zaktywizowały się ugrupowania partyzanckie w miastach (*Montone-*

ros), związane z lewicą peronistyczną, które porwały dla okupu bogatych obywateli z zagranicy i biznesmenów argentyńskich.

Pod względem gospodarczym władze wojskowe zliberalizowały rynek, opierając się na współpracy z USA. Inwestycje amerykańskie przekroczyły miliard dolarów pod koniec lat 60., przyczyniając się do rozwoju przemysłu samochodowego, chemicznego, maszynowego i bankowości. Równocześnie rosło jednak zadłużenie zagraniczne.

W celu uspokojenia napiętej sytuacji społecznej, wojsko zezwoliło na udział w wyborach dotąd zakazanej partii peronistycznej (Partia Sprawiedliwości), która przejęła władzę w Argentynie w 1973 r. Umożliwiło to powrót z wygnania w Hiszpanii Peróna, którego w październiku wybrano na prezydenta. Po jego szybkiej śmierci w 1974 r. władzę przejęła jego trzecia żona, Isabelita, dotąd wiceprezydent kraju.

Chociaż zdołała przetrwać na tym urzędzie przez dwa lata, brak doświadczenia, wszechobecna korupcja i autorytarne praktyki doprowadziły do politycznego kryzysu. W tym czasie doszło także do wielkiego wzrostu napięcia społecznego. Wynikało to z rozczarowania lewicy peronistycznej i marksistowskiej rządami małżeństwa Peronów. Doszło zatem do kolejnego zaktywizowania działań partyzanckich w miastach. Przez Argentynę przetaczały się także strajki i demonstracje, spowodowane pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej. Kryzys paliwowy spowodował stagnację gospodarki i rosnącą inflację (prawie 200% rocznie).

Doprowadziło to do obalenia Isabelity Perón przez kolejny przewrót wojskowy w marcu 1976 r. Władzę w Argentynie, pod hasłem „narodowej reorganizacji”, objął gen. Jorge Videla. Zakazano działalności Kongresu i partii politycznych, związki zawodowe znalazły się pod kontrolą wojska. Nowy reżim rozpoczął falę terroru, nazwaną przez generałów „brudną wojną”, skierowaną nie tylko przeciwko grupom zbrojnym, ale wszelkiej opozycji politycznej — liberałom i demokratom, peronistom, a także członkom związków zawodowych. W walce stosowano tortury, rozstrzeliwania bez wyroków sądowych, przetrzymywanie w tajnych obozach koncentracyjnych, a ok. 2 tys. osób wyrzucono z samolotów do Atlantyku. Ogółem terror w Argentynie do 1983 r. pochłonął od 10 do 30 tys. osób.

8.6.2. Przejęcie władzy przez wojsko w Brazylii

Napięta sytuacja polityczna i społeczna w Brazylii oraz niepewność co do dalszych losów gospodarki ułatwiły w 1964 r. objęcie władzy przez armię, która trwała ponad 20 lat. Zakazano działania dotychczasowych partii, tworząc w to miejsce dwie nowe — rządową (Narodowy Sojusz Odnowy) i namiastkę opozycji (Brazylijski Ruch Demokratyczny), niemającej jednak realnego znaczenia. Stanowisko prezydenta pozostawało w rękach wojskowych, którzy manipulowali prawami wyborczymi, wpływając na obsadę rządów. Przez uchwalanie wielu nowych ustaw następowała centralizacja władzy.

Kryzys roku 1968, w postaci strajku robotników przemysłu metalowego i masowych wystąpień studentów, a także zwiększona aktywność zbrojnych grup partyzanckich w miastach, przyniósł zaostrzenie prawodawstwa. Wydany nowy akt zawieszał działalność Kongresu, przestrzeganie praw człowieka i ścisłą cenzurę, a kolejny dekret zakazywał nawet publicznej krytyki władz i armii. Rząd uzasadniał wprowadzenie tak drakońskich praw oraz terroru i masowych aresztowań koniecznością zwalczania miejskiej *guerrilli*, dość silnej pod koniec lat 60. Intensywne działania wojska rozbiły jednak szybko zbrojną partyzantkę, która przestała odgrywać jakąkolwiek rolę w Brazylii.

Rządy wojskowych przyniosły natomiast poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Reformy fiskalne i restrykcje monetarne powstrzymały ponad 50-procentową inflację. W latach 1968-1974 nastąpił tzw. brazylijski cud — okres wzrostu ekonomicznego (przekraczający 10% rocznie), dzięki wprowadzeniu przez juntę zasad liberalizmu, otwarcia gospodarki na zagraniczne inwestycje, a także zwiększenie eksportu. Nastąpił znaczący rozwój kraju przez stymulowanie produkcji przemysłowej i inwestycje w stalownie, zakłady chemiczne, stocznie, a przede wszystkim przemysł samochodowy.

Nadal kontynuowano program zagospodarowania Amazonii, realizowano także gigantyczne projekty, takie jak licząca kilka tysięcy kilometrów autostrada transamazońska. Równocześnie jednak zupełnie lekceważono ochronę środowiska naturalnego, uznając to za niezbędny koszt modernizacji i „narodowego rozwoju”.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej Brazylii w wyniku kryzysu naftowego w 1973 r. wymusiło na wojsku rozpoczęcie kroków zmierzających w kierunku przywrócenia demokracji. Do kraju mogli powrócić politycy — przebywający dotąd na uchodźstwie, co spowodowało wzrost znaczenia opozycji politycznej, zwłaszcza, że pod koniec dekady zezwolono na działalność nowych partii politycznych.

Po okresie „brazylijskiego cudu”, od 1974 r. nastąpiły niekorzystne zjawiska w gospodarce. Wzrost cen ropy szybko spowodował powstanie deficytu płatniczego, który władze próbowały pokryć zaciąganiem nowych kredytów za granicą, nie mając odwagi przyjęcia bardziej restrykcyjnej polityki pieniężnej. Równocześnie z rosnącym szybko długiem spowodowało to gwałtowną inflację. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza wpływała na wzrost napięć społecznych, przejawiających się m.in. strajkami w 1978 r.

8.6.3. Ku dyktaturze wojskowej. Urugwaj

Rządy Blancos w Urugwaju, chociaż przyniosły próby reform ekonomicznych, nie poprawiły znacząco sytuacji gospodarczej kraju. Malejące przychody z eksportu produktów rolniczych i rosnące koszty industrializacji kraju spowodowały długi okres ekonomicznej stagnacji. Wywołało to niepokoje wśród chłopów i robotników oraz większą aktywność miejskiej partyzantki Tupamaros pod koniec lat 60. W 1966 r. przywrócono urząd prezydenta, który objął kandydat *Colorados*, próbując poprawić sytuację gospodarczą. Duże napięcie

działań terrorystycznych ze strony miejskiej *guerrilli* w 1968 r. zmusiło jednak władze do wprowadzenia na dziewięć miesięcy stanu wojennego. Sprzyjało to równocześnie umacnianiu pozycji armii na scenie politycznej.

W obliczu intensywnych działań Tupamaros, w 1971 r. wprowadzono stan wyjątkowy, a w czerwcu 1973 r. prezydent Juan Maria Bordaberry przeprowadził przewrót wojskowy, wspierany przez Stany Zjednoczone i dyktatury w Brazylii i Argentynie. Rozwiązano Kongres, tworząc w zamian radę państwa, zdominowaną przez wojskowych, zdelegalizowano również *Blancos* i *Colorados*. Jednocześnie złamano protesty robotników i zakazano działalności głównego związku zawodowego w państwie, nie dopuszczono także do kolejnych wyborów w 1976 r. Taka sytuacja utrzymała się do początku lat 80.

8.6.4. Rządy Stroessnera w Paragwaju

Rządzący dyktatorsko Stroessner ustanowił fasadę rządów konstytucyjnych w Paragwaju, zezwalając kontrolowanym przez siebie partiom na działalność na scenie politycznej, a nawet wprowadzając prawa wyborcze dla kobiet. W latach 60. gospodarka paragwajska bazowała przede wszystkim na kontrabandzie towarów obłożonych cłami w Argentynie i Brazylii, które przez Paragwaj były szmuglowane do sąsiednich krajów.

Po ustanowieniu reżimów militarnych w tych państwach nawiązały one dobre stosunki dyplomatyczne ze Stroessnerem. Eksploatacja w latach 70. wybudowanej

wspólnie z Brazylią hydroelektrowni, leżącej na granicy obydwóch państw, zapewniła mu dochody ze sprzedaży nadwyżek produkowanej przez tę siłownię energii elektrycznej brazylijskiemu sąsiadowi.

8.6.5. Przejęcie władzy przez wojsko w Boliwii

Odnowiona armia boliwijska, z pomocą milicji chłopskiej obaliła w 1964 r. rządy MNR, przejmując na prawie 20 lat władzę w kraju. Wybrany na prezydenta gen. René Barrientos początkowo wprowadził model państwowego kapitalizmu, współpracując z boliwijską klasą średnią. Jednym z pierwszych kroków nowej junty było rozprawienie się z partyzantką Ché Guevary. Nie zapobiegło to jednak pogorszeniu się nastrojów społecznych w związku z trudnościami gospodarczymi. Barrientos wprowadził zatem rządy autokratyczne, kontynuowane w latach 70. przez jego następców, przede wszystkim Hugo Bánzera, który rozbudował system patronatu, tworząc skomplikowany system centroprawicowej koalicji, poparcie której uzyskiwał dzięki korzyściom odnoszonym przez nią w wyniku wprowadzonych przez władze niskich ceł i kredytów. W 1974 r. zakazano działalności partii politycznych, co jednak wywołało wzrost opozycji i w konsekwencji cztery lata później sfałszowane wybory. Przez następne dwa lata Boliwią wstrząsało kilka zamachów stanu i przewrótów. Natomiast w tej dekadzie bardziej stabilna pozostawała gospodarka. Eksport ropy naftowej i innych towarów, a także korzystanie przez Bánzera z pożyczek

zagranicznych pozwoliły na rozwój ekonomiczny, wynoszący ok. 5% rocznie.

8.6.6. Rządy wojskowe w Ekwadorze

Rządzący krajem José Maria Velasco Ibarra w 1962 r. musiał przekazać fotel prezydencki swojemu lewicowo nastawionemu zastępcy, który już półtora roku później został obalony przez przewrót wojskowy. Choć junta, rządząca do 1966 r., zdelegalizowała partię komunistyczną, to równocześnie rozpoczęła istotną reformę rolną. Brak innych zmian społecznych powodował jednak protesty różnych grup, w tym studentów. W 1968 r. Velasco Ibarra powrócił do władzy. Wobec dalszych wystąpień młodzieży akademickiej i pogarszającej się sytuacji ekonomicznej zdecydował się na zamknięcie Kongresu i Sądu Najwyższego w 1970 r. Spowodowało to jednak kolejne niezadowolenie armii, która obaliła dotychczasowego prezydenta w lutym 1972 r.

Rządy wojskowe nie rozwiązały żadnego z narzniętych problemów, zwłaszcza partyzantki i niepokojów w miastach. Dochody płynące z wydobywania i sprzedaży ekwadorskiej ropy naftowej oraz pożyczek zagranicznych pozwalały jednak na kupno spokoju społecznego, m.in. związków zawodowych. Dekret o reformie rolnej z 1973 r. uspokoił także chłopstwo. Z sytuacji gospodarczej korzystała przede wszystkim elita, dzięki obniżkom podatków i masowym subsydiom proponowanym przez reżim.

W sierpniu 1975 r. liderzy głównych partii ekwadorskich, przy wsparciu różnych grup związanych z przemysłem, stworzyli tzw. cywilną juntę, mającą doprowadzić do przywrócenia konstytucyjnego porządku. Po przeprowadzonym w 1978 r. referendum konstytucyjnym, w następnym roku wojsko zdecydowało się oddać władzę w ręce polityków.

8.6.7. Od demokracji do dyktatury. Chile

Po okresie dobrej koniunktury gospodarki chilijskiej na początku lat 50., druga połowa tej dekady przyniosła pogorszenie sytuacji ekonomicznej, deficyt budżetowy i inflację, a w konsekwencji zubożenie dużej części społeczeństwa. Prorynkowa polityka, wraz z rozpoczętymi procesami industrializacji, powodowała, że w siłę rosła bogatsza klasa średnia, natomiast nierozwiązane pozostawały sprawy społeczne. Dużym problemem była także nierozstrzygnięta kwestia reformy rolnej, setki tysięcy chłopów nieposiadających ziemi było bowiem skazanych na pracę sezonową na dużych, prywatnych gospodarstwach.

W 1964 r. władza w państwie przeszła w ręce chrześcijańskich demokratów, prowadzonych przez Eduardo Frei, partii istniejącej od 1957 r. Sukces ten nie byłby możliwy bez pomocy CIA, która przeznaczyła na ten cel 20 mln dolarów. Chadecy chilijscy proponowali program zmian społecznych i ekonomicznych, pod hasłem „rewolucji w wolności”. Problemy najuboższej części społecznej miały być rozwiązane przez rozwinięcie budownictwa, edukacji i organizowanie lokal-

nych organizacji samopomocowych. Obietnice dotyczyły także reformy rolnej, która miała przyspieszyć rozwój w tym sektorze. Jednocześnie gospodarka chilijska została otwarta na import. W tym samym czasie częściowo znacjonalizowano kopalnie miedzi i starano się zdywersyfikować eksport. Tym krokom towarzyszyła amerykańska pomoc ekonomiczna dla Chile i inwestycje w wysokości miliarda dolarów, najwyższe w całej Ameryce Łacińskiej. Partia chrześcijańskodemokratyczna nie zdobyła jednak poparcia ani konserwatystów, ani liberałów, co skutecznie powstrzymało reformę na wsi i nie pozwoliło na liberalizowanie polityki handlowej. Przeprowadzone w takiej sytuacji do końca lat 60. skromne społeczne reformy, nie mogły zmniejszyć napięcia na prowincji, a lewica (Front Akcji Ludowej — *Frente de Acción Popular*) pod wodzą przekonanego marksisty, Salvadora Allende, przejmowała elektorat chadeków, proponując bardziej radykalny program przemian społecznych i ekonomicznych, w tym pełną nacjonalizację przemysłu miedziowego, w którym sporo akcji należało do akcjonariuszy z USA.

Chrześcijańska demokracja traciła także poparcie na rzecz konserwatystów i liberałów, zjednoczonych pod szyldem Partii Narodowej, przekonanych, że dojdą do władzy w wyborach w 1970 r. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła w nich jednak Jedność Ludowa (*Unidad Popular*), czyli blok lewicowy Allende, który zapowiedział wprowadzenie „chilijskiej drogi do socjalizmu”. W rządzie znalazło się wielu przedstawicieli związków zawodowych, a przewodniczący jednej z lewicowych

organizacji robotniczych został ministrem spraw wewnętrznych. Najistotniejszym elementem po dojściu do władzy stała się nacjonalizacja przemysłu. Chociaż początkowo dotykała ona przede wszystkim gałęzie, w których udziały miały ponadnarodowe i amerykańskie spółki, z czasem objęła również chilijskie przedsiębiorstwa. Dużą wagę przykładano także do przyspieszenia reformy rolnej. W jej wyniku rozparcelowano ponad połowę wielkich latyfundiów.

Stany Zjednoczone odczytały te wszystkie kroki jako próbę nowej rewolucji na wzór kubański i tym samym zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa. Biały Dom rozpoczął zatem finansowanie przez CIA wszelkich przejawów opozycji wobec rządów Allende, co obejmowało m.in. subsydia dla opozycyjnych dzienników i związków zawodowych, które organizowały strajki, np. w transporcie. Rząd USA wywierał także nacisk na instytucje finansowe, aby wstrzymały kredyty dla Chile. Potajemnie wspierano także koła wojskowe, co było o tyle łatwiejsze, że armia była wcześniej wyszkolona przez amerykańskich doradców. Jednocześnie istnieją dowody, że sam Allende był agentem radzieckiego KGB, sowicie opłacanym na początku lat 70. przez Kreml.

W kolejnych wyborach, wiosną 1973 r., Jedność Ludowa zwiększyła swój stan posiadania, głównie dzięki poparciu robotników, którym rządy lewicowe przyniosły poprawę sytuacji. Sytuacja gospodarcza zaczęła się jednak pogarszać, szalała inflacja (150% na

początku 1973), a deficyt budżetowy powodował wzrost napięć społecznych.

W tych warunkach wojsko chilijskie przeprowadziło 11 września 1973 r. z pomocą amerykańską udany zamach stanu. Allende popełnił samobójstwo w swoim pałacu prezydenckim. Nowa junta wojskowa, pod dowództwem generała Augusto Pinocheta, rozwiązała parlament i zakazała działalności wszelkich partii, rozpoczynając brutalne represje przeciwko wszelkim grupom podejrzanym o przekonania lewicowe. W ich wyniku śmierć poniosło co najmniej 3 tys. osób, a aresztowanych czekały okrutne tortury. Symbolem terroru stał się stadion narodowy, gdzie przetrzymywano w skrajnych warunkach przeciwników junty. Dziesiątki tysięcy lewicowo nastawionych obywateli Chile udało się na przymusową lub dobrowolną emigrację. Wojsko kontrolowało instytucje państwowe i szkoły wyższe.

Generał Pinochet przejął osobiście rządy w kraju, co odróżniało juntę chilijską od innych rządów wojskowych w Ameryce Południowej. Niewątpliwie pierwszym zadaniem dla wojskowych stało się oprowadzenie chaosu ekonomicznego. Skutecznym lekarstwem na problemy gospodarcze okazał się neoliberalizm, pełne otwarcie się Chile na wolny rynek. Z pomocą amerykańskich doradców wprowadzono naprawczy program stabilizacyjny, zmniejszając wydatki publiczne. Ponownie sprywatyzowano większość ze znacjonalizowanych za Allende zakładów, z wyjątkiem górnictwa miedzi. Ponad połowa ziemi uprawnej wróciła także do prawowitych właścicieli.

Wprowadzone reformy zdławiły inflację i przywróciły równowagę rynkową, a Chile przeżywało ekonomiczny wzrost (6-8% rocznie w drugiej połowie lat 70.). Swoją rolę odegrała także dywersyfikacja eksportu. Neoliberalne reformy dla wielu osób oznaczały równocześnie pogorszenie standardów życia, zmniejszono bowiem płace i wydatki na cele społeczne dla uboższej części społeczeństwa. Mimo dobrej koniunktury problemem pozostawało nadal bezrobocie.

8.6.8. Lewicowa junta w Peru

Do 1968 r. władza w Peru pozostawała w rękach Amerykańskiego Ludowego Sojuszu Rewolucyjnego (APRA, istniał od 1924). W latach 60. rozpoczęto niewielkie reformy, ale nie wystarczyły one do zapewnienia spokoju społecznego. W 1965 r. duże powstanie indiańskich chłopów zostało stłumione przez armię. Umożliwiło to jednak przejęcie przez nią trzy lata później władzy. W przeciwieństwie do wielu innych junt w Ameryce Południowej, miała ona lewicowy charakter, sympatyzując z tragicznym losem Indian i biedoty na prowincji. Wojsko zapowiedziało reformę porządku społecznego i gospodarczego.

W latach 70. przeprowadzono likwidację wielkiej własności ziemskiej, a duże latyfundia trzciny cukrowej zostały przekształcone w spółdzielnie produkcyjne. Tym samym przestała istnieć warstwa właścicieli ziemskich. Reforma rolna objęła ok. 40% gruntów, które przydzielono prawie 750 tys. osób, wegetujących dotąd w podmiejskich slumsach. Znacjonalizowano także za-

kłady należące do zagranicznych właścicieli. Choć junta miała poparcie biedoty w tych działaniach, to jednak sytuacja w Peru pogorszyła się w warunkach kryzysu naftowego, gdy spadły ceny miedzi i innych eksportowanych przez ten kraj towarów. Co gorsza, utrzymywanie sztucznie zaniżonych cen żywności, aby pomóc miejskiej biedocie, uderzyło w producentów artykułów spożywczych na wsiach. Przyspieszyło to proces upadku rządów wojskowych i powrotu do władzy polityków.

8.7. Sytuacja w innych państwach południowoamerykańskich

8.7.1. Kolumbia

System Frontu Narodowego w Kolumbii nie oznaczał pełnej demokracji. Choć zachowano podstawowe prawa obywatelskie, to jednak życie polityczne ograniczało się właściwie do partii liberalnej i konserwatywnej, chroniąc ich interesy przez eliminację innych stronnictw. Sukcesem władzy było natomiast zakończenie okresu przemocy, charakteryzującej Kolumbię po wojnie. Wprowadzenie dwupartyjnego systemu osłabiało jednak działania na rzecz modernizacji państwa, również w sferze społecznej. W konsekwencji spowodowało to powstanie w drugiej połowie lat 60. lewicowej partyzantki, dążącej do obalenia istniejącego porządku.

W 1974 r. porozumienie dotyczące Frontu Narodowego przestało obowiązywać, jednak nadal wiele ele-

mentów wypracowanej wcześniej równowagi między obydwojma partiami zostało zachowanych. Choć wprowadzono pełen pluralizm polityczny, główną rolę nadal odgrywała partia liberalna. Od połowy lat 70. można jednak zauważyć rosnący kryzys politycznej legitymizacji, niezadowolenie społeczne w postaci strajków i protestów, wreszcie intensyfikację zorganizowanego ruchu zbrojnego przeciwko władzom, który znajdował coraz większe poparcie wśród ludności Kolumbii.

8.7.2. Wenezuela

Przez większość dekady lat 60. w Wenezueli trwała walka między wyekwipowanymi i przeszkolonymi przez USA siłami rządowymi a rewolucyjną, lewicową partyzantką. Rządy AD (do 1968), a potem chrześcijańskiej demokracji (Komitet Niezależnej Polityki Wyborczej - od hiszp. skrótu COPEI) cieszyły się jednak wciąż poparciem społecznym, co niewątpliwie zapewniała stabilna gospodarka, wspierana dochodami z eksportu głównego bogactwa kraju - ropy naftowej i amerykańską pomocą. Porozumienie rządu z lewicową partyzantką i utworzenie przez nią ponownie legalnej partii w drugiej połowie dekady przyniosło dalsze unormowanie sytuacji politycznej.

W latach 70. nadal władzę sprawowała na przemian AD (1973-1978) i chrześcijańscy demokraci (do 1978). Boom naftowy od 1973 r. pozwolił na dalsze podniesienie życiowych standardów społeczeństwa wenezuelskiego. Korzystając ze wzrastających cen ropy, władze

mogły wprowadzić narodowy plan rozwoju kraju. Rząd podniósł płace minimalne, niemal zupełnie wyeliminował bezrobocie, wprowadził subsydia w przemyśle i rolnictwie oraz rozszerzył opiekę społeczną. Rozpoczęto proces industrializacji, budując nowe stalownie i zakłady produkcji aluminium. W 1976 r. nastąpiła nacjonalizacja sektora naftowego. Jednocześnie chcąc szybko zrealizować program przebudowy gospodarki Wenezuela zaciągała duże pożyczki w bankach zagranicznych, co przyczyniło się do pogorszenia sytuacji w następnej dekadzie.

8.7.3. Nowe państwo na mapie — Surinam

W połowie lat 70. na mapie Ameryki Południowej pojawiło się także zupełnie nowe państwo — Surinam, dotąd pozostające w rękach holenderskich, od 1954 r. jako terytorium autonomiczne. Do końca dekady władzę utrzymywały rządy cywilne, ale w 1980 r. również w tym kraju doszło do przewrotu wojskowego.

8.8. Republiki w Ameryce Środkowej

8.8.1. Problemy gospodarcze i społeczne

We wszystkich krajach Ameryki Środkowej gospodarka opierała się na produkcji rolniczej. Okres powojenny przyniósł intensyfikację produkcji artykułów spożywczych oraz żywca i bawełny, które trafiały w większości na amerykański rynek. Z ożywienia ekonomicznego korzystały przede wszystkim gospodarki

takich państwach, jak Gwatemala, Honduras, Nikaragua czy Salvador.

Istotną słabością tych pozytywnych trendów był fakt, że z korzyści finansowych czerpali przede wszystkim wielcy właściciele ziemscy. Nie wahali się oni sięgać po nowe ziemie, często kosztem uboższych rodzin chłopskich, nie stroniąc przy tym od szantażu, groźby czy przekupstwa. Osoby pozbawione ziemi przenosiły się do miast, żyjąc w slumsach na marginesie społeczeństwa. W Nikaragui np. miejska populacja wzrosła z 19% w 1950 r. do 54% w 1980 r. Niektórych chłopów zmuszano jednak do pozostania w terenach górskich i pracy sezonowej na wielkich farmach. Zjawiska te pogłębiały społeczne nierówności, na początku bowiem lat 70 tylko 20% populacji korzystało z zysków ponad 60% dochodu narodowego brutto.

8.8.2. Międzyregionalna współpraca gospodarcza

Warto zauważyć natomiast, że w tym regionie dość wcześnie, już bowiem w 1960 r., doszło do stworzenia Wspólnego Rynku Ameryki Środkowej (hiszp. akronim — MERCOMUN). W skład strefy wolnego handlu weszły Gwatemala, Honduras, Salvador, Nikaragua i Kostaryka. MERCOMUN umożliwił nie tylko stworzenie wielu regionalnych organizacji, np. Centralnego Banku Integracji Gospodarczej, ale stanowił też ważny kanał finansowej pomocy płynącej z USA dla krajów środkowoamerykańskich. Niewątpliwie strefa wolnego handlu przyczyniała się do rozwoju handlu między tymi państwami, który wzrósł w latach 60. aż siedmio-

krotnie. Rozwijały się także ich gospodarki, dochód narodowy brutto tych krajów rósł bowiem ok. 6% rocznie.

Bardzo szybko pojawiły się jednak także dysproporcje między poszczególnymi członkami MERCOMUN. Inwestycje przemysłowe najszybciej wzrastały w krajach posiadających największą gęstość zaludnienia i najniższe płace - Gwatemali i Salwadorze. Wolniej rozwijające się - Nikaragua i Kostaryka - kilka razy zatem groziły wystąpieniem ze strefy wolnego handlu. Dopiero wypracowany kompromis umożliwił im odnośnienie korzyści gospodarczych. Najgorzej wyglądała sytuacja w bardzo zacofanym ekonomicznie Hondurasie. Doprowadziło to do kryzysu w tym kraju i wycofania się z MERCOMUN w 1971 r. Sama strefa zresztą także nie przetrwała długo, a do jej ostatecznego upadku przyczynił się kryzys paliwowy.

Obok integracji gospodarczej w 1963 r. Gwatemala, Honduras i Nikaragua utworzyły Radę Obrony Ameryki Środkowej, do której dwa lata później dołączył Salwador. Sojusz wojskowy tych państw był wspierany przez Waszyngton.

W większości krajów środkowoamerykańskich rządzące elity starały się powstrzymać jakiegokolwiek zmiany społeczne, na które tak liczył Waszyngton, przekazując fundusze w ramach Sojuszu dla Postępu. Najszybciej, niemal natychmiast, zostały one bowiem zablokowane w Salwadorze i Hondurasie. Upadek programu reform prowadził do protestu różnych grup społecznych - związków zawodowych, organizacji studenckich, a nawet Kościoła katolickiego. Represje ze

strony konserwatywnych władz zaczęły zatem dotyczyć szerszych rzesz społeczeństwa. Sprzyjało to powstawaniu opozycji pozaparlamentarnej, głównie w postaci rosnącej w siłę partyzantki. W latach 70. szczególnie wzmocniła swoją pozycję w Gwatemali, Nikaragui i Salwadorze, co w konsekwencji doprowadziło do upadku dyktatur w tych dwóch ostatnich państwach.

8.8.3. Dynastia Somozów w Nikaragui i jej obalenie

Dynastia Somozów do połowy lat 50. niemal całkowicie podporządkowała sobie system polityczny i ekonomiczny Nikaragui. Kontrolując zasoby 1/3 gospodarki państwa, w tym wydobywanie surowców, rodzina ta czerpała ogromne dochody z dobrej koniunktury handlowej w latach 50. i 60. Dodatkowe fundusze przynosiła także pomoc amerykańska w ramach Sojuszu dla Postępu. Od 1972 r. krajem rządził Anastasio Somoza, ostatni z dynastii.

Trzęsienie ziemi, które w 1972 r. zniszczyło niemal całą stolicę Nikaragui, Managuę, i kryzys naftowy zakończyły pomyślny okres rozwoju państwa. Inflacja, zmniejszające się dochody z eksportu, rosnące długi wewnętrzne i wyższe podatki, wreszcie wszechobecna korupcja (nawet dary medyczne dla ofiar katastrofy w Managui zostały sprzedane przez reżim) powodowały wzrost opozycji politycznej, coraz głośniejszej domagającej się demokracji. Szczególną rolę odgrywał Narodowy Front Wyzwolenia im. Sandino (znany lepiej jako sandiniści), powstały już na początku lat 60. W przyjętym programie, który stopniowo zdobywał poparcie chło-

pów i robotników, domagano się m.in. fundamentalnych zmian na rzecz biedoty.

Przez długi czas Somozowie z pomocą Gwardii Narodowej utrzymywali porządek w kraju, chociaż już w latach 70. sandiniści dopuszczali się aktów terrorystycznych, m.in. przetrzymując zakładników w 1974 r. Sytuacja zaostrzyła się jednak cztery lata później, po zamordowaniu przez reżim Pedro Joachima Chamorro, umiarkowanego działacza opozycji. Wywołało to spontaniczne masowe protesty i wybuch powstania. Sandiniści i legalna polityczna opozycja (w tym bogatsi obywatele — producenci kawy i bogaci farmerzy), która także poczuła się zagrożona przez Anastasio Somozę, połączyły siły. Mimo krwawego odwetu dyktatora, w którym zginęło ok. 5 tys. osób, rebelia rozszerzała się coraz bardziej. Ostateczną ofensywę sandiniści rozpoczęli w czerwcu 1979 r., a w połowie lipca Somoza uciekł z kraju. Niewątpliwie do sukcesów powstańców przyczyniło się wahanie prezydenta USA J. Cartera, czy wspierać opresyjny reżim. W Managui na krótko powstał rząd tymczasowy, ale do końca 1979 r. władza przeszła w ręce sandinistów.

8.8.4. Salvador i Honduras

Rządy wojskowe w Salvadorze na początku lat 60. skutecznie wykorzystywały pomoc amerykańską w ramach Sojuszu dla Postępu, w celu industrializacji i modernizacji gospodarki, a także integrowały kraj ekonomiczne przez uczestnictwo w MERCOMUN. Działania te, mimo znaczącej poprawy dochodu narodowego

brutto, pochłaniały ogromne sumy, podobnie jak modernizacja armii. Istotnym problemem społecznym pozostawała także duża grupa bezrolnych chłopów, 95% ziemi było bowiem skupione w rękach mniej niż 1% właścicieli ziemskich (tzw. 14 rodzin — w rzeczywistości ok. 250 rodzin). Ponad połowa chłopów pracowała tylko sezonowo, stąd popularnym wyjściem było nielegalne osadnictwo na otwartych i niezamieszkałych polaciach sąsiedniego Hondurasu.

Sytuacja uległa diametralnej zmianie w wyniku krótkiego konfliktu zbrojnego z Hondurasem w 1969 r. Chociaż bezpośrednią przyczyną tej wojny był spór o przegrane kwalifikacje do mistrzostw świata w piłce nożnej, w rzeczywistości dotyczyła znacznie poważniejszej kwestii — nielegalnej migracji chłopskiej z Salwadoru na tereny sąsiedniego państwa. Władze Hondurasu niechętnie patrzyły na to zjawisko, pragnąc się pozbyć osadników. Rząd Salwadoru obawiał się jednak, że powrót dużej grupy bezrolnych chłopów przyczyni się do destabilizacji stosunków społecznych i zdecydował się na inwazję na Honduras. Z pozoru nierozstrzygnięta, pięciodniowa wojna, przerwana dzięki interwencji OPA, oznaczała jednak zahamowanie pozytywnych procesów w Salwadorze, do którego powróciło 130 tys. osób. Konflikt oznaczał także koniec gospodarczej kooperacji obydwóch państw w ramach MERCOMUN.

W wyborach prezydenckich w 1972 r. zjednoczona umiarkowana opozycja polityczna, skupiona wokół chrześcijańskiej demokracji, po raz pierwszy zagroziła

zależnej od woli armii Partii Narodowej Zgody. Zwycięstwo José Napoleona Duarte, burmistrza stolicy państwa San Salvador, zostało jednak natychmiast unieważnione przez wojsko. Rezultatem niepowodzenia legalnej drogi zmian oraz dalszych, niekorzystnych zmian społecznych, w postaci zwiększenia ilości bezrolnych chłopów w tej dekadzie, było formowanie się radykalnie nastawionych grup partyzanckich na prowincji. Szermując niebezpieczeństwem komunistycznego przewrotu wojsko wprowadzało coraz większe polityczne represje, w tym nową ustawę zabraniającą publicznych zgromadzeń i zwiększającą władzę sił bezpieczeństwa. Próbą niedopuszczenia do rewolucji na wzór niedalekiej Nikaragui był kolejny przewrót wojskowy, dokonany jesienią 1979 r., tym razem z pomocą lokalnych elit, które powołały nowy rząd. Z pomocą Waszyngtonu miał on doprowadzić do głębokich reform. W rzeczywistości, po przejęciu władzy wojsko złamało siłą strajki i protesty w miastach, zabijając ponad 100 osób. Taki rozwój wypadków sprawił, że wielu opozycjonistów przeszło na stronę rewolucyjnej partyzantki, zdając sobie sprawę, że nawet osadzenie Duarte na czele junty jest tylko listkiem figowym dla terroru. Armii wyrastała także nowa siła polityczna — Kościół katolicki, również represjonowany przez wojsko. Iskrą rozpoczynającą wojnę domową w Salwadorze było właśnie zamordowanie w marcu 1980 r. jednego z kapłanów, arcybiskupa San Salvador, Oscara Romero, który wezwał żołnierzy do odmowy rozkazów wymierzonych w społeczeństwo.

W Hondurasie po krótkiej dyktaturze wojskowej (1956-1957) rozpoczął się okres chwiejnych rządów parlamentarnych. Podjęte na początku lat 60. próby zmian społeczno-gospodarczych, w tym reformy rolnej, wywoływały jednak niezadowolenie wielkich właścicieli ziemskich i koncernów amerykańskich. Doprowadzili oni do kolejnego puczu wojskowego w 1963 r., który zapoczątkował prawie nieprzerwane 20-letnie rządy Oswaldo Lópeza Arellano, charakteryzujące się stagnacją gospodarczą i brakiem wszelkich reform. Dopiero w 1972 r., pod presją młodszych oficerów, przeprowadził on reformę rolną, podział bezpańskiej ziemi między chłopów. W 1975 r. kolejny pucz wojskowy odsunął go jednak od władzy.

8.8.5. Gwatemala

W kraju tym, z krótką przerwą w latach 1966-1970, władzę sprawowało wojsko. Rozpoczęta w latach 50. industrializacja i dywersyfikacja rolnictwa nie poprawiły sytuacji szerokich rzesz społeczeństwa, zwłaszcza na prowincji, w większości zatrudnionych tylko sezonowo na plantacjach należących do wielkich właścicieli. W takiej sytuacji, działająca od lat 60. marksistowska partyzantka, zyskiwała spore poparcie wśród chłopów. Jednak armia gwatemalska, organizowana i finansowana przez USA w latach 1966-1968, zdołała poważnie ograniczyć aktywność *guerrilli*, przejmując pełną kontrolę nad państwem. Właśnie w Gwatemali, po raz pierwszy użyto osławionych szwadronów śmierci, odpowiedzialnych za masowe mordy, i odnotowano „ta-

jemnicze zniknięcia” osób uznanych za przeciwników władzy wojskowej. W ciągu 10 lat działania antypartyzanckie spowodowały śmierć ok. 40 tys. mieszkańców. W drugiej połowie lat 70. terror stał się normą w Gwatemali, a polityka spalonej ziemi niszczyła prowincję. Taka polityka pogarszała jednak sytuację gospodarczą, a wpływy z zagranicznych inwestycji i turystyki drastycznie malały. Brutalne działania nie zapobiegły także wzrostowi zbrojnej opozycji, przede wszystkim ze strony społeczności indiańskiej - Majów, którzy pod koniec dekady rozpoczęli masowe powstanie, w którym uczestniczyło około pół miliona osób.

8.8.6. Panama

Koniec lat 50. mimo dobrej sytuacji gospodarczej przyniósł w tym kraju wiele protestów studenckich. Były one jednak wymierzone przeciwko dalszej obecności amerykańskiej w strefie Kanału Panamskiego. Kolejne duże wystąpienia na początku 1964 r. zakończyły się starciem z żołnierzami USA strzegącymi tego terytorium. Śmierć 24 panamskich studentów przyspieszyła jednak rozmowy na temat przyszłości Kanału. Po kolejnych wyborach prezydenckich, w 1969 r. doszło do przewrotu Gwardii Narodowej, w wyniku której władzę objął Omar Torrijos. Na początku następnej dekady przeprowadził kilka reform, mających na celu zmniejszenie nierówności społecznych, w tym także podział ziemi między chłopów. Jego działania obejmowały także rozwój szkolnictwa i opieki zdrowotnej w całym kraju. Działania te były możliwe, nie stanowi-

ły bowiem zagrożenia dla bogatszych warstw społeczeństwa panamskiego, czerpiących zyski przede wszystkim z handlu, a nie z uprawy ziemi. Torrijos zachęcał równocześnie do działania kapitał prywatny, w tym zagraniczny, i zainicjował politykę, w wyniku której stolica kraju stała się międzynarodowym centrum bankowym.

8.8.7. Kostaryka

Także w Kostaryce rządzący po raz kolejny w latach 1970-1974 José Figueres próbował rozwiązywać problemy społeczne za pomocą reform.

W tej dekadzie opieka społeczna stała się niemal powszechna, a program osadnictwa zdołał zmniejszyć presję na przejmowanie gruntów. Utworzono także kompleks przemysłowy o mieszanej własności prywatno-państwowej. Te pozytywne działania pochłaniały jednak ogromne sumy z budżetu, co sprzyjało korupcji. Problem stanowił też narastający dług zagraniczny.

8.8.8. Meksyk

W połowie lat 50. Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna (*Partido Revolucionario Institucional* — PRI) dominowała w meksykańskim życiu politycznym. W latach 50. i 60., w przeciwieństwie do innych państw Ameryki Łacińskiej, w Meksyku nie dochodziło do poważniejszych kryzysów.

Niewątpliwie wynikało to przede wszystkim z rozwoju gospodarczego, jednego z najbardziej dynamicznych w regionie (roczny dochód przekraczał często

6%), często określanym jako „meksykański cud”. Mieszana gospodarka państwowo-prywatna, protekcje celne i ulgi podatkowe zapewniały rozwój przemysłu. Chociaż zezwalano na inwestycje zagraniczne, to jednak państwo kontrolowało wiele strategicznych sektorów gospodarki (m.in. wydobywanie ropy naftowej, kopalnictwo i bankowość), korzystających ze szczodrych subsydiów. Industrializacja sprzyjała rozwojowi urbanizacji i pojawieniu się nowych grup bogacącej się ludności w miastach, korzystających z rozwoju ekonomicznego kraju.

Państwo lekceważyło natomiast problemy rolnictwa, zwłaszcza obecność małych gospodarstw rolnych, skupiając się na programach irygacyjnych oraz nowych technologiach dla rozbudowy średnich i dużych farm. Chociaż dzięki temu rosła produkcja żywności na eksport, jej ilość dostarczana na rodzimy rynek nie zmieniała się, co zmuszało nawet do importu podstawowych artykułów. Stagnacja w rolnictwie wymuszała także dużą migrację ze wsi do miast, a zwłaszcza do stolicy, Meksyku. Powodowało to także rosnące do 1977 r. dysproporcje między najbogatszymi a najuboższymi. Podobnie wyglądała zresztą sytuacja w rolnictwie, istniał bowiem duży kontrast między bogatą północą a ubogim południem.

Rozwijający się szybko Meksyk, podobnie jak wiele innych państw na świecie w 1968 r., był także widownią protestów studenckich. Do demonstracji młodzieży dochodziło już wcześniej, ale w roku olimpiady zorganizowanej w Meksyku przybrały one szczególnie

krwawy charakter. Pod koniec lipca 1968 r. w czasie interwencji policji w jednym z campusów studenckich zginęło kilka osób. Spowodowało to przeniesienie protestu na stołeczny uniwersytet. W sierpniu i wrześniu w stolicy kraju doszło do dużych antyrządowych demonstracji, w których brało udział nawet do 400 tys. osób, żądających przestrzegania demokracji. W związku z przygotowaniem do olimpiady, rząd meksykański zdecydował się na interwencję wojska. Na początku października podczas ataku na grupę wiecujących w centrum miasta studentów zginęło ok. 300 osób, a 2 tys. zostało aresztowanych. Spowodowało to załamanie się protestu młodzieży.

W latach 70. meksykańskie władze zdecydowały się na tzw. demokratyczne otwarcie w celu nawiązania lub przywrócenia dialogu z różnymi grupami. Z więzień wypuszczono przywódców związków zawodowych, aresztowanych jeszcze w latach 50. i liderów protestów studenckich. Rząd zwiększył wydatki na służbę zdrowia, budowę mieszkań oraz opiekę społeczną i emerytalną.

Niewątpliwie na te polityczne kroki miała wpływ sytuacja gospodarcza, która zaczęła niepokojąco się pogarszać. Deficyt budżetowy i zależność od pożyczek spowodowały rosnącą inflację i dewaluację waluty meksykańskiej o 50%. W drugiej połowie lat 70. odkrycie nowych złóż ropy, której cena w tym czasie gwałtownie rosła, przejściowo pozwoliło jednak zniwelować te zagrożenia, a gospodarka meksykańska zaczęła znowu się rozwijać (8% wzrostu rocznie). Przychody

z wydobycia „płynnego złota” pozwoliły rządowi na zwiększenie zatrudnienia w rafineriach, przy pracach publicznych i w przemyśle. Szybko jednak nastąpiło zjawisko tzw. przegrzania gospodarki.

8.9. Kuba i inne kraje karaibskie

8.9.1. Sytuacja na Kubie w latach 60.

Porozumienie między supermocarstwami w sprawie radzieckich rakiet, które zakończyło kryzys kubański, nie zostało przyjęte z radością przez Castro, zwłaszcza że CIA do 1964 r. nadal dokonywało aktów sabotażu na wyspie. Waszyngton wspierał grupy opozycyjne, które jednak zostały rozbite przez reżim na przełomie lat 60. i 70. USA utrzymywały także ścisłe embargo handlowe wobec Kuby.

Castro i jego towarzysze byli przekonani o konieczności radykalnych reform społecznych i gospodarczych. Jedną z pierwszych decyzji była walka z analfabetyzmem. Sukces tej akcji wiązał się z faktem, że do nauczania prawie miliona osób nieumiejących czytać i pisać zmobilizowano ponad 250 tys. głównie młodych ochotników. W ramach rozpowszechniania oświaty rozpoczęto także budowę szkół i szkolenie kadry nauczycielskiej. Rozwój szpitali na prowincji umożliwił objęcie bezpłatną opieką zdrowotną całej ludności Kuby. Zmiany społeczne dotyczyły m.in. zrównania w prawach kobiet i mężczyzn, a wobec wprowadzenia kontroli urodzeń i aborcji spadła liczba urodzin. Wynikało to zresztą nie tyle z wyzwolenia kubańskich ko-

biet, ale faktu, że wiele z nich musiało podjąć pracę, aby zapewnić wsparcie dla swoich rodzin. Wprowadzono także pełne zatrudnienie, gwarantowane przez państwo.

Do 1970 r. przeprowadzono nacjonalizację i centralizację gospodarki kubańskiej. Cały przemysł, handel, bankowość i 70% gruntów rolnych zeszło w ręce państwa. Wprowadzono system planowania i industrializację, opartą na wzorcach radzieckich. Warunki gospodarcze Kuby i brak wykwalifikowanej kadry spowodowały, że nie była ona udana. Nie udało się także rozwinąć przemysłu cukrowego i osiągnąć rekordowych zbiorów trzciny cukrowej.

Niepowodzenia gospodarcze pod koniec lat 60., a także fiasko prób wywołania kolejnych rewolucji w krajach Ameryki Łacińskiej sprawiały, że Kuba w coraz większym stopniu była izolowana w regionie. Tym samym Hawana uzależniała się od Kremla. W zamian za pomoc gospodarczą wojskową od połowy lat 70. Kuba rozpoczęła zbrojne wspieranie ruchów rewolucyjnych w krajach rozwijających się, zwłaszcza w Afryce.

Zachodzące w tym samym czasie na arenie wewnętrznej instytucjonalne zmiany w strukturach partyjnych, rządowych, a nawet pierwsze pośrednie wybory parlamentarne były tylko przykrywką dla przejęcia pełnej władzy na wyspie przez Castro.

Niepowodzenie projektów gospodarczych lat 60. skłoniło także Hawanę do większej ekonomicznej integracji w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodar-

czej na początku następnej dekady. Kuba miała produkować cukier, cytrusy oraz nikiel w zamian za gwarantowane dostawy taniej ropy, co zresztą uchroniło wyspę przed skutkiem kryzysu naftowego, oraz innych towarów z bloku radzieckiego.

Trzeba równocześnie dostrzec, że rozpoczęte w poprzedniej dekadzie działania przyniosły poprawę opieki zdrowotnej. Tym samym zwiększyła się długość życia Kubańczyków, spadła także śmiertelność noworodków, zwłaszcza w stosunku do innych krajów Ameryki Łacińskiej. Nadal duży nacisk kładziono na rozwój oświaty. Tylko częściowo rozwiązano natomiast nabrzmiały problem budownictwa mieszkaniowego.

8.9.2. Niepodległość mniejszych wysp karaibskich

Początek lat 60. przyniósł niepodległość Jamajki i Trinidadu, dwóch największych wysp należących do Brytyjskich Indii Zachodnich. W 1966 r. niepodległość uzyskał Barbados, a rok później Antigua. Pozostałe mniejsze wysepki — Grenada, Dominika, St. Lucia i St. Vincent - stały się niezależne od Wielkiej Brytanii w latach 70., podobnie jak Bahamy. Wszystkie te kraje po uzyskaniu niezależności opierały swoją gospodarkę przede wszystkim na turystyce. Na Jamajce w latach 70. rządy socjaldemokratyczne przeprowadziły likwidację analfabetyzmu i rozwijały edukację. Racjonalizowano także podstawowe gałęzie gospodarki i wprowadzono ograniczony program reform rolnych.

Rozdział IV

Ostatnia odsłona zimnej wojny (1980-1989)

1. Nowa zimnowojenna rozgrywka. Sytuacja wewnętrzna supermocarstw

1.1. Wyścig zbrojeń

Objęcie władzy w Białym Domu przez Ronalda Reagana oznaczało rozpoczęcie zupełnie nowego etapu w zimnowojennej walce supermocarstw. Nowy prezydent USA w swojej retoryce stosował prosty schemat. ZSRR było określane jako „imperium zła”, natomiast Stany Zjednoczone i wszystkie siły demokratyczne miały być „bojownikami wolności” (*freedom fighters*). Czołowe miejsca w administracji Reagana zajęli członkowie Komitetu Obecných Zagrożeń. Warto równocześnie dostrzec, że działania nowego prezydenta stanowiły jedynie rozwinięcie kroków podjętych już przez administrację Cartera w 1980 r.

Reagan kontynuował zatem rozbudowę sił zbrojnych, a przede wszystkim modernizację „triady nuklearnej”. W odpowiedzi na wycelowanie przez ZSRR pod koniec lat 70. nowych rakiet średniego zasięgu SS-20 z głowicami jądrowymi w Europę Zachodnią, rozmieszczono pociski Pershing 2 i manewrujące Cruise, co przywróciło zachwianą równowagę na Starym Kontynencie. Szczególne znaczenie dla przebiegu ostatniego etapu „zimnej wojny” miało poparcie przez Reagana w 1983 r. rozwoju zupełnie nowego jakościowo i technologicznie projektu, wykorzystującego promienie la-

serowe — tarczy antyrakietowej SDI (*Strategie Defense Initiative*), nazywanej popularnie „gwiazdnymi wojnami”. Miała ona zapewnić USA ochronę przed ewentualnością radzieckiego uderzenia nuklearnego, tym samym stanowiąc odejście od dotychczasowej doktryny wzajemnego odstraszania (zwanej *Mutual Assured Destruction* — MAD).

Przyjęte przez nową amerykańską administrację założenie, nazwane doktryną Reagana, zakładało także wsparcie „bojowników wolności”, czyli ruchów walczących z zagrożeniem komunistycznym i inspirowanymi przez Kreml rządami w Ameryce Środkowej, Afganistanie, Afryce i Kambodży.

Nowa polityka Reagana była z niepokojem obserwowana przez gerontokrację, rządzącą do połowy lat 80. na Kremlu. Według najnowszych badań amerykańskie działania interpretowano jednoznacznie jako rzeczywiste przygotowania do nuklearnego ataku. Tak postrzegano np. ogromne manewry wojsk NATO w 1983 r. ZSRR próbował dotrzymać kroku zbrojeniom Stanów Zjednoczonych, ale szybko stało się jasne, że niewydolna i przestarzała oraz skrepowana gorsetem ideologicznym gospodarka radziecka nie jest w stanie wytrzymać nowej spirali zbrojeń. W pełni dostrzegął to nowy (od 1985) sekretarz generalny na Kremlu — Michaił Gorbaczow.

Nowy lider komunistów doszedł do wniosku, że kompromisowa polityka zagraniczna jest konieczna dla reform wewnętrznych i przestawienia radzieckiej gospodarki na nowe tory, tak aby ZSRR był nadal zdolny

do zachowania równowagi militarnej z USA. Jednocześnie oczekiwane zmiany w kraju mogły nastąpić tylko w sytuacji nowego odprężenia. Jedną z najważniejszych elementów polityki Gorbaczowa na arenie międzynarodowej stało się zatem doprowadzenie do kontroli zbrojeń, ukrywane pod propagandowym hasłem „ofensywy pokojowej”.

Pięć spotkań przywódców Stanów Zjednoczonych i ZSRR w latach 1985-1988 przyniosło ogromne zmiany we wzajemnych relacjach między obydwojma supermocarstwami i przyczyniło się do spadku napięcia międzynarodowego. Szczególnie istotne znaczenie miało podpisanie porozumienia o eliminacji pocisków średniego zasięgu z głowicami nuklearnymi w Europie w grudniu 1987 r. To przyspieszyło działania na rzecz rozmów o redukcji broni strategicznych.

Dobre stosunki między USA a ZSRR były kontynuowane także w czasie rządów następcy Reagana w Białym Domu, Geорга Busha, przyczyniając się do dalszego odprężenia na świecie. Jego spotkanie z Gorbaczowem na radzieckim krążowniku u wybrzeży Malty w grudniu 1989 r. symbolicznie jest uznawane za zakończenie „zimnej wojny”. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa wypowiedziane przez Gorbaczowa na zakończenie tego spotkania: „Świat zakończył jedną epokę — zimnej wojny, i rozpoczął następną”.

1.2. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki w latach 80.

1.2.1. Sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych w okresie rządów Ronalda Reagana

Nowy amerykański prezydent R. Reagan, który zamieszkał w Białym Domu od stycznia 1981 r. na dwie kadencje, był najstarszym przywódcą USA. W latach 40. występował w Hollywood, potem był republikańskim senatorem z Kalifornii. Do władzy doszedł pod hasłami przywrócenia narodowej dumy i amerykańskiej siły. Nowa wizja USA w świecie i neoliberalne pomysły na gospodarkę, wyrażane w przekonujący i charyzmatyczny sposób, zyskały uznanie Amerykanów, którzy wybrali go także na drugą kadencję w 1984 r. Błędem byłoby jednak sądzić, że Reagan był faworytem „nowej prawicy”, natomiast tylko on ze wszystkich polityków konserwatywnych gwarantował wybór do Białego Domu, stąd zyskał jej poparcie.

Najważniejsze zmiany obok nowej polityki zagranicznej, wprowadzone przez Reagana, dotyczyły skierowania gospodarki amerykańskiej na neoliberalny kurs. Zyskały one popularną nazwę reaganomiki. Lekarstwem na kłopoty ekonomiczne w poprzedniej dekadzie miała być redukcja podatków, na której jednak w największym stopniu zyskali najbogatsi, i cięcie wydatków państwowych w celu zmniejszenia deficytu budżetowego. Początkowo przyniosło to odwrotny efekt i wzrost bezrobocia nawet do ponad 10%. Szybko jednak amerykańskie społeczeństwo przekonało się do

programu reform, inflacja bowiem spadła z ponad 10 do nieco ponad 3% w 1983 r. Reagan zdołał także zdławić próby protestów związków zawodowych. Szczególnie spektakularny charakter miało złamanie groźnego strajku kontrolerów ruchu powietrznego w 1981 r. Powołując się na bezpieczeństwo państwa, prezydent zwolnił 10 tys. protestujących pracowników i rozwiązał ich związek, zresztą bez większego oporu z ich strony.

Nie udało się natomiast zlikwidować deficytu budżetowego, coraz większe bowiem fundusze państwowe przeznaczano na armię. Pozwoliło to natomiast na poprawę sytuacji w przemyśle zbrojeniowym, komputerowym, zwłaszcza znajdującym się w tzw. słonecznym pasie, czyli południowych i zachodnich stanach. Równocześnie jednak trzeba pamiętać, że w czasach Reagana nastąpił także rozwój mniejszych firm rodzinnych, które wytwarzały ok. 60% produktu narodowego USA.

Zmiany ekonomiczne przyniosły zatem poprawę sytuacji większości społeczeństwa. Najwięcej skorzystali jednak na nich najbogatsi, nowa warstwa przedsiębiorców, w większości młodych, których szybko nazwano yuppies (*young urban professional*). Cięcia w wydatkach na cele społeczne pogorszyły natomiast sytuację najuboższych rodzin amerykańskich.

W latach 80. można także dostrzec dwa niekorzystne charakterystyczne zjawiska, będące częścią reaganomiki. Zmiany gospodarcze przyniosły wzrost notowań na giełdzie. Charakterystycznym zjawiskiem tej epoki sta-

ło się przejmowanie jednych firm przez inne i ich łączenie, co prowadziło do spekulacji giełdowej i ostatecznie spowodowało krach na Wall Street w październiku 1987 r. Drugim zjawiskiem było czerpanie zysków z kredytów zaciąganych w specjalnych bankach oszczędnościowo-pożyczkowych, powołanych do życia jeszcze w czasach New Deal, w celu pomocy przy budowie lub zakupie domu. Wykorzystując poluzowanie obwarowań prawnych przez Kongres w rzeczywistości pożyczki wykorzystywano do innych, często wątpliwych społecznie inwestycji. Równocześnie rosnąca w latach 80. dostępność kredytu sprawiała także, że coraz więcej Amerykanów żyło z długami, wydając czasami nawet do 90% swoich zarobków na ich spłatę.

1.2.2. Sytuacja wewnętrzna w ZSRR w latach 80.

Na początku lat 80., pod koniec rządów Breżniewa, a także dwóch jego następców, Jurija Andropowa i Konstantina Czernienki, w ZSRR w coraz większym stopniu były widoczne negatywne zjawiska, przede wszystkim w gospodarce, której rozwój uległ zahamowaniu. Szczególnie niekorzystnie wyglądała sytuacja w rolnictwie, co wymuszało konieczność zakupu dużych ilości zboża za granicą. Kraj trawiła także korupcja na wszystkich szczeblach państwa i rządu. Coraz jaskrawiej uwidoczniały się niekorzystne zjawiska społeczne przejawiające się przede wszystkim w szerzącym się alkoholizmie.

Sytuacja polityczna w ZSRR zaczęła ulegać stopniowej zmianie dopiero pod rządami M. Gorbaczowa,

od marca 1985 r. nowego sekretarza generalnego KC KPZR, przedstawiciela młodszej generacji w Politbiurze na Kremlu. Dostrzegał on potrzebę wprowadzenia zmian ekonomicznych i społecznych, które zahamują niekorzystne zjawiska, nie miały one jednak wychodzić poza modyfikację istniejącego systemu komunistycznego. Nawet takie ograniczone plany spowodowały opór nomenklatury, głównego beneficjenta dotychczasowej sytuacji. Gorbaczow rozpoczął zatem wymianę personelu partyjnego, usuwając pokolenie Breżniewa z czołowych stanowisk w partii i państwie.

W reformie systemu dużą rolę miały odegrać działania aktywizujące społeczeństwo, co spowoduje oddolny nacisk na zmiany. Opierały się one na dwóch podstawowych założeniach. Pierwszym była jawność (głasnost'), czyli zgoda na otwartą dyskusję wokół problemów systemowych oraz na wolny przepływ informacji ze światem zewnętrznym w dziedzinie nauki, technologii i kultury. Niewątpliwie oznaczało to duży wyłom w dotychczasowym monolocie systemu. Do końca 1986 r. usankcjonowano tworzenie ruchów nieformalnych, poza kontrolą partii komunistycznej. W ciągu roku powstało ich kilkadziesiąt tysięcy. Istotną zmianą było także zakończenie prześladowania dysydentów politycznych, m.in. uwolniono z zesłania Sacharowa.

Drugim symbolem zmian wprowadzanych przez Gorbaczowa stała się restrukturyzacja (pierestrojka). Jej celem było zmniejszenie wielkości administracji w gospodarce i stworzenie większej możliwości działania sił rynkowych. Także i tutaj nie zamierzano demontować

systemu, np. zachowując kolektywne gospodarstwa, chociaż przy większej ich autonomii, a z czasem także udzielano zgody na dzierżawę ziemi przez rodziny pracowników i chłopów.

Niewydolność i zakłamanie dotychczasowego systemu z całą siłą dało o sobie znać w czasie awarii i eksplozji wiosną 1986 r. jednego z reaktorów elektrowni atomowej w Czarnobylu na Ukrainie. Początkowo radzieckie media w ogóle nie poinformowały o tej katastrofie, która spowodowała powstanie radioaktywnego obłoku i zanieczyszczenie tysięcy kilometrów kwadratowych wokół miejsca wypadku, a także na całym kontynencie europejskim. W wyniku wybuchu i jego skutków śmierć poniosło ponad 5 tys. osób, a ok. 30 tys. zostało napromieniowanych.

Szybko jednak stało się widoczne, że próby reform w ZSRR podjęte przez Gorbaczowa zakończą się niepowodzeniem. Pod względem politycznym demokratyzacja podważyła dotychczasową rolę partii komunistycznej. Jednocześnie rozluźnienie systemu spowodowało wzrost odśrodkowych dążeń narodowych republik radzieckich. Najsilniej proces ten wystąpił na Litwie, Łotwie i Estonii, w Armenii i Azerbejdżanie oraz Gruzji, co na początku lat 90. doprowadziło do ich pełnej niepodległości.

Tendencje odśrodkowe miały zapewne powiązanie także z niepowodzeniem pierestrojki w kontrolowanej nadal przez państwo gospodarce. W latach 1986-1989 przyrost dochodu narodowego nie przekraczał 2% rocznie, szwankowała produkcja, zaczęła rosnać infla-

cja. W części regionów i miast wprowadzono reglamentację żywności i towarów. Dochodziło do protestów robotniczych, np. górników w 1989 r. Kryzys ekonomiczny szybko rozszerzał się i spowodował dramatyczną sytuację społeczeństwa rosyjskiego w następnej dekadzie.

2. Rozwój sytuacji w Europie Zachodniej w latach 80.

2.1. Rozszerzenie EWG i przełom w integracji

Chociaż po kryzysie ekonomicznym w latach 70. wydawało się, że EWG znajduje się z kryzysie, to jednak następna dekada przyniosła powiększenie Wspólnego Rynku o kolejnych członków. W 1981 r. do organizacji przystąpiła Grecja, a pięć lat później dwa dalsze państwa rejonu śródziemnomorskiego — Hiszpania i Portugalia. Znaczące zmiany w kierunku integracji nastąpiły jednak dopiero w drugiej połowie lat 80., gdy na czele Komisji Wspólnot Europejskich stanął gorący zwolennik dalszego pogłębiania współpracy — Jacques Delors. W lutym 1986 r. przyjęto Jednolity Akt Europejski, który zakładał osiągnięcie wolnego przepływu towarów, ludzi, usług i kapitału w ciągu sześciu lat. Doprowadziło to do przyjęcia traktatu o Unii Europejskiej w Maastricht w 1992 r.

2.2. Wielka Brytania w latach 80.

M. Thatcher, przywódczyni partii konserwatywnej, która szybko zyskała przydomek „żelaznej damy”,

sprawowała władzę w Wielkiej Brytanii przez całą dekadę, do początku lat 90.

Niewątpliwie jednym z pierwszych sukcesów, który pozwolił zaskarbić jej sympatię brytyjskiej opinii publicznej było wysłanie ekspedycji wojskowej, mającej na celu odzyskanie Wysp Falklandzkich u wybrzeży Ameryki Południowej, zajętych przez wojska junty argentyńskiej na początku 1982 r. Powodzenie tej ryzykownej wyprawy i ponowne przejęcie kontroli nad tym archipelagiem, po trzymiesięcznych walkach, podniosło morale społeczeństwa brytyjskiego.

Zwycięstwo na Falklandach dało także Thatcher przyzwolenie na wprowadzanie neoliberalnej polityki gospodarczej i jednocześnie budowę silnego państwa opartego na porządku i prawie, połączonych z obroną tradycyjnych społecznych wartości. Do takiej polityki pani premier szybko przyłgnęła nazwa thatcheryzm.

Już w 1981 r. Thatcher zdecydowała się na podniesienie podatków pośrednich, co uderzyło w najbiedniejszych i świadomą deflację w celu zdławienia inflacji i zdyscyplinowania siły roboczej. Dążyła do redukcji państwa w gospodarce, prywatyzując przedsiębiorstwa państwowe, w tym pocztę i telekomunikację, koleje, wodę i elektryczność, co pozwalało na zdobywanie funduszy, podnosiło wydajność, wreszcie wprowadzało na rynek giełdowy zwykłych obywateli brytyjskich, którzy kupowali akcje. Prywatyzacja częściowo objęła także szkolnictwo, ochronę zdrowia i opiekę społeczną. Żelazna wola brytyjskiej premier doprowadziła także do osłabienia dotąd silnych organizacji pracowniczych.

Między innymi porażką zakończył się potężny strajk górników, prowadzony w latach 1984-1985 przeciwko zamykaniu nierentownych kopalń.

Gospodarka brytyjska w latach 80. niewątpliwie przeżywała okres umiarkowanego rozwoju, co wynikało zarówno z prowadzonej przez Thatcher polityki, jak również w dużej mierze z zysków wynikających z rozpoczęcia wydobywania ropy naftowej z Morza Północnego. W połowie dekady inflacja spadła do 3,5%. Deregulacja rynku bankowego umożliwiła także zwiększenie roli Londynu jako międzynarodowego centrum finansowego.

Tym sukcesom towarzyszyły jednak ciemne strony, przede wszystkim nadal wysokie bezrobocie, wynoszące nawet ponad 11% w połowie lat 80. oraz rozwarstwienie społeczne. Dla 2/3 społeczeństwa Wielkiej Brytanii przemiany w tej dekadzie były jednak korzystne.

Niepowodzenie strajku głodowego 10 bojowników IRA w więzieniu i ich śmierć w 1981 r. skłoniły polityków z Sinn Féin do zintensyfikowania działań prowadzących do pokojowego rozwiązania konfliktu. Osłabienie działań terrorystycznych i w pewnym stopniu spadek przemocy w Irlandii Północnej w pierwszej połowie lat 80. umożliwiły porozumienie brytyjsko — irlandzkie, podpisane pod koniec 1985 r. Rząd w Dublinie uzyskał prawo głosu odnośnie do sytuacji w Irlandii Północnej. W zamian przystał na sformułowanie, aby ewentualna zmiana statusu tej części Wielkiej Brytanii nastąpiła za zgodą większości ludności, tym sa-

mym przyznając, że na razie jest to niemożliwe. Porozumienie nie doprowadziło jednak do zupełnego uspokojenia sytuacji, a walki między katolikami a protestantami trwały nadal.

2.3. Rządy Helmuta Kohla w Republice Federalnej Niemiec

Drugi kryzys naftowy pod koniec lat 70. w większym stopniu dotknął gospodarkę RFN. Zwiększała się inflacja i bezrobocie, na co koalicyjny rząd Schmidta próbował odpowiadać niepopularnym wśród Niemców ograniczaniem wydatków socjalnych i redukcją podatków dla przedsiębiorców, przy równoczesnym zwiększeniu obciążeń nakładanych przy sprzedaży towarów.

Problemem dla rządzącej SPD było także pojawienie się od początków lat 80. na arenie politycznej zupełnie nowej partii - Zielonych, skupiających radykałów, zwolenników ochrony środowiska, feministki i pacyfistów. Jej program przyciągał lewicowy elektorat głosujący dotąd na socjaldemokratów. Zieloni atakowali także rząd Schmidta za zbyt powiązania polityczne z USA, czego koronnym dowodem miała być zgoda Bonn na rozmieszczenie amerykańskich rakiet średniego zasięgu w RFN.

Taki rozwój sytuacji po lewej stronie sceny politycznej w RFN nieuchronnie doprowadził do zwycięstwa chrześcijańskiej demokracji, prowadzonej przez Helmuta Kohla, w wyborach 1982 r. Po stworzeniu rządu koalicyjnego z FDP, sprawował on władzę

w RFN, a od 1990 r. w zjednoczonych Niemczech przez następne 16 lat.

W czasie pierwszej kadencji kanclerza Kohla wprowadzono neoliberalny kurs, tnąc wydatki socjalne i podatki. Rząd zachodnioniemiecki nie zdecydował się jednak na tak duży program prywatyzacyjny, jak przeprowadzono np. w Wielkiej Brytanii. W połowie lat 80., dzięki spadkowi cen ropy, sytuacja gospodarcza w RFN poprawiła się, a bezrobocie nieznacznie się zmniejszyło. Ekonomiczną pozycję tego kraju polepszyła także znaczna nadwyżka w bilansie handlowym z zagranicą.

Pod koniec 1989 r. przed Kohlem, który dotąd prowadził działania na rzecz pogłębienia europejskiej integracji, pojawiła się zupełnie nowa szansa na doprowadzenie do zjednoczenia państwa niemieckiego, gdy NRD zaczęło ulegać szybkiej dezintegracji.

2.4. Francja w latach 80.

W 1981 r. prezydentem Francji został wybrany socjalista François Mitterand. Wykorzystując swoje zwycięstwo, zarządził natychmiastowe wybory do parlamentu, które przyniosły zwycięstwo jego partii.

Początkowo rząd stworzony wspólnie z komunistami próbował wprowadzić daleko idące reformy społeczne i gospodarcze. Znacjonalizowano 12 z 20 głównych przedsiębiorstw oraz banki, podniesiono płace minimalne, zredukowano także tydzień pracy do 39 h tygodniowo. W 1982 r. większe prawa przyznano związkom zawodowym. Działania nacjonalizacyjne

ządu sprzyjały jednak powstaniu deficytu budżetowego ze względu na konieczność zapłaty odszkodowań. Lewicowe zapowiedzi władz wywołały również nerwowość na rynku i odpływ kapitału oraz pogorszenie bilansu handlowego. Wymusiło to kolejne dewaluacje franka, co nie zapobiegło jednak inflacji. Rosło także bezrobocie. Rząd został zmuszony do zmiany kierunku działań o 180 stopni.

Socjaliści, już bez komunistów, rozpoczęli proces nazwany „modernizacją”, w którym zarówno sektor państwowy, jak i prywatny miały tworzyć efektywną, dochodową i konkurencyjną gospodarkę. Nie zapobiegło to jednak ich przegranej w kolejnych wyborach.

W dwa lata później, po kolejnych wyborach, władza przeszła w ręce neogaullistów, pod wodzą Jacques’a Chiraca. Rozpoczął się czas tzw. kohabitacji między socjalistycznym prezydentem a konserwatywnym premierem. Chociaż Mitterand starał się wetować działania rządu, z którymi się nie zgadzał, i utrzymywał wpływy w polityce zagranicznej i obronnej, to jednak w latach 1986-1988 nie dochodziło do większych napięć. W gospodarce powrócono do kolejnej szybkiej reprivatyzacji zakładów przemysłowych i banków oraz zmniejszenia roli praw pracowniczych. Jednak, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, o 400% zwiększyła się liczba posiadaczy akcji sprywatyzowanych przedsiębiorstw. Kolejny rząd socjalistyczny od 1988 r. wstrzymał ten proces, ale nie zdecydował się na ponowną nacjonalizację.

2.5. Włochy w latach 80.

Początek lat 80. przyniósł dużą zmianę na arenie politycznej we Włoszech, po raz pierwszy bowiem od czasów II wojny światowej władzę przejęli na dwa lata republikanie. W latach 1983-1987 Italia była natomiast rządzona przez socjalistów pod wodzą Bettino Craxiego. Mimo uczestnictwa w rządach koalicyjnych, małało znaczenie chrześcijańskiej demokracji, głównie na skutek licznych afer w partii na początku tej dekady. Mniejszą rolę, niż wcześniej, odgrywali także komuniści.

Rygorystyczna polityka antyinflacyjna i obniżenie kosztów pracy pozwoliły ożywić gospodarkę włoską i zwiększyć eksport w latach 80. Sukces ten był wypracowany głównie dzięki małym i średnim prywatnym przedsiębiorstwom. W 1987 r. Włochy stały się piątą potęgą gospodarczą, wyprzedzając Wielką Brytanię. Korzystna sytuacja ekonomiczna została przerwana na początku lat 90.

Rozwój gospodarczy w latach 80. pogłębił równocześnie dysproporcję między bogatą północą Włoch a południem, gdzie przeważały utworzone wcześniej wielkie zakłady, odczuwające skutki kryzysu, a liczba bezrobotnych zwiększała się. Nadal rozwój małego biznesu i inwestycje w tym regionie były utrudniane przez kryminalną działalność mafii.

Coraz bardziej widocznym zjawiskiem społecznym we Włoszech stawały się tendencje autonomiczne. W połowie lat 80. powstała Liga Lombardzka, a pod

koniec dekady także koalicja takich ruchów działających na północy kraju.

2.6. Kraje Beneluksu

W Belgii w latach 80. centroprawicowy rząd także wprowadził program neoliberalny w gospodarce. Mimo fali strajków przeciwstawiających się tej polityce, zdołano przeprowadzić wiele reform zwiększających wzrost inwestycji i eksportu. Jednocześnie dekada ta przyniosła rozszerzenie uprawnień lokalnych władz, zarówno flamandzkich, jak i walońskich, co było wstępem do przekształcenia Belgii w kraj federacyjny w następnej dekadzie.

Drugi z krajów Beneluksu, Holandia, w latach 80. przeżywał recesję, co spowodowało wzrost liczby bezrobotnych. Jednak rząd zdołał przekonać pracowników do powstrzymania się od zbyt wysokich żądań płacowych, a zorganizowany naprędce system pozwolił na utrzymanie wielu miejsc pracy.

Wraz z trudnościami gospodarczymi i recesją lata 80. przyniosły także wzrost na scenie politycznej w Belgii i Holandii skrajnie prawicowych partii, ksenofobicznie kierujących oskarżenia za pogorszenie sytuacji ekonomicznej i społecznej przeciw imigrantom z europejskich krajów śródziemnomorskich, a także z byłych kolonii.

Można także zauważyć zmniejszenie znaczenia tradycyjnych dotąd gałęzi przemysłu, przede wszystkim wydobywczego i rybołówstwa. Na przykład w Luksemburgu na początku lat 80. zamknięto wszystkie ko-

palnie, a rząd zaczął poszukiwać możliwości dywersyfikacji gospodarki. Pozytywnym skutkiem kryzysu gospodarczego lat 70. i 80. była natomiast rosnąca świadomość społeczeństwa na temat niszczenia środowiska naturalnego i konieczności jego ochrony.

2.7. Od kryzysu ekonomicznego do „celtyckiego tygrysa”. Irlandia

Ze szkodami wywołanymi kryzysem gospodarczym w Irlandii, w postaci bezrobocia i rosnącej inflacji, koalicyjny rząd Garreta FitzGeralda zdołał się uporać dopiero w drugiej połowie lat 80. Ograniczono mocno inflację kosztem spadku zamożności obywateli, co spowodowało emigrację wielu Irlandczyków. Od 1987 r. nowy rząd pod wodzą Progresywnych Demokratów zaczął realizować neoliberalny program, do którego zdołał jednak pozyskać większość pracowników. Spowodowało to niesłychany rozwój gospodarki kraju, znacznie przewyższający w tym czasie rozwój reszty Europy, a do Irlandii przyłgnał wówczas przydomek „celtyckiego tygrysa”.

2.8. Przystąpienie Grecji do EWG i rządy socjalistów Papandreu

Demokratyczny rząd koalicyjny pod wodzą K. Karamanlisa doprowadził do przystąpienia Grecji do EWG w 1981 r. W kolejnych wyborach wygrała jednak lewicowa partia PASOK, prowadzona przez Andreasa Papandreu (syna Jeorjosa), który był wybierany aż do swojej śmierci w połowie lat 90. Chociaż zapowiadał

on daleko idące zmiany społeczne i polityczne, Grecja pozostała w NATO, a bazy amerykańskie zostały na jej terytorium, nie wystąpiła także z EWG. Papandreu, mimo wcześniejszych gróźb, nie zdecydował się na znacjonalizowanie ziemi należącej do greckiego Kościoła prawosławnego. Próby reform ekonomicznych szybko zahamowano, a Grecja na długo została najslabszym członkiem EWG, trapionym przez inflację i z deficytem budżetowym.

Nierozwiązanym zagadnieniem na Cyprze nadal zostawał konflikt między częściami zamieszkanymi przez Greków i Turków. Jesienią 1983 r. ci ostatni ogłosili powstanie niezależnego państwa na zajmowanym przez siebie terytorium, ale ten stan rzeczy uznał tylko rząd w Ankarze. Mimo rokowań, problemu animozji grecko-tureckich na wyspie nie umiano rozwiązać ani w latach 80., ani w następnej dekadzie.

2.9. Na Półwyspie Pirenejskim. Hiszpania i Portugalia

Po ustąpieniu premiera Suareza w 1981 r. w Hiszpanii nastąpiła nieudana próba zamachu wojskowego. Wybory w następnym roku przyniosły zwycięstwo socjalistów, pod wodzą Felipe Gonzaleza, którzy przejęli władzę na kolejnych 14 lat.

Do połowy lat 80., mimo serii szybkich zmian rządów, procesy demokratyzacyjne w Portugalii były kontynuowane. Nastąpiła naturalna eliminacja zarówno lewicowych ekstremistów z czasów „rewolucji goździków”, jak i niebezpieczeństwa przewrotu wojskowego. Pod rządami centroprawicy Portugalia przystąpiła do

EWG, a jej sytuacja gospodarcza zaczęła się szybko poprawiać.

W 1986 r. Hiszpania i Portugalia razem dołączyły do Wspólnego Rynku. Bez wątpienia ten krok przyniósł stabilizację wewnętrzną, pozwalającą na dalsze okrzepnięcie instytucji demokratycznych w obydwóch krajach. Kraje te na przystąpieniu do EWG skorzystały także ekonomicznie, będąc największymi beneficjentami funduszy dostosowawczych, które zostały wykorzystane na poprawę infrastruktury, przede wszystkim komunikacji i ochrony środowiska.

2.10. Trzecia droga w Skandynawii?

W 1980 r. Szwecją, rządzoną od czterech lat przez koalicję centroprawicową, wstrząsnęły potężne strajki, najsilniejsze w całym stuleciu. Złe nastroje społeczne były odzwierciedleniem niekorzystnej sytuacji gospodarczej. Rok później centroprawicowy rząd był zmuszony do dewaluacji korony i wprowadzenia programu naprawczego. Umożliwiło to powrót do władzy w 1982 r. socjaldemokracji pod wodzą O. Palmego. W celu poprawy sytuacji ekonomicznej nowe władze zdecydowały się na przyjęcie zasady tzw. trzeciej drogi, czyli ochrony gospodarki rynkowej oraz ograniczenia wydatków państwa na cele społeczne. Zmniejszyła się także rola związków zawodowych. Dużym szokiem dla społeczeństwa szwedzkiego było niewyjaśnione do dzisiaj zabójstwo O. Palmego w 1986 r., ale nie miało to wpływu na politykę ekonomiczną socjaldemokratów,

zmierzającą w kierunku stabilizacji gospodarki, promowania eksportu i inwestycji.

Podobny kierunek rozwoju gospodarki przeżywała w latach 80. Norwegia, w której do 1986 r. rządziła centroprawica. Zyski z wydobywania ropy naftowej na Morzu Północnym pozwoliły na polepszenie sytuacji ekonomicznej i poprawę jakości życia społeczeństwa. Intensywny program rozwoju sektora publicznego, finansowany z dochodów ze sprzedaży ropy, załamał się po spadku jej ceny w 1986 r. Mimo tych trudności sytuacja gospodarcza pod rządami socjaldemokratów w drugiej połowie dekady wróciła do normy. Jednocześnie rozpoczęła się społeczna dyskusja, jak zabezpieczyć dobrobyt Norwegii po wyczerpaniu się zapasów „płynnego złota”.

W 1982 r. w Danii rządy przejęli konserwatyści, neoliberalne zatem metody uzdrawiania gospodarki miały tam o wiele większy zasięg niż w innych państwach skandynawskich, co zaowocowało m.in. ograniczeniem pomocy społecznej dla rodzin i bezrobotnych. Dokonana restrukturyzacja pozwoliła na wzmocnienie pozycji gospodarczej, co uwidoczniło się wyraźnie dopiero w następnej dekadzie.

W Islandii, która odczuła mocno skutki kryzysu naftowego, centroprawicowa koalicja rządząca od 1983 r. przyjęła neoliberalny kierunek rozwoju gospodarki, co pozwoliło na zdławienie hiperinflacji, jednak za cenę recesji i okresu wysokiego bezrobocia. Warto podkreślić, że właśnie w tym kraju, pierwszym w Europie, od

1980 r. przez 16 lat stanowisko prezydenta zajmowała kobieta.

W Finlandii po rezygnacji Kekkonena, w 1981 r. prezydentem został socjaldemokrata, Mauno Koivisto, który nadal utrzymywał dobre relacje z ZSRR, wypracowane przez swojego poprzednika. Lata 80. oznaczały także powrót rządów koalicyjnych. Równocześnie nastąpił spadek poparcia społecznego dla silnej dotąd partii komunistycznej, a także powrót konserwatystów do władzy w 1987 r., którzy, po 20 latach w opozycji, wspólnie z socjaldemokracją stworzyli nowy rząd.

Dekada ta oznaczała także okres wzrostu gospodarczego Finlandii, zwłaszcza przemysłowego. Potrzeby konsumpcyjne i związany z tym import towarów spowodował jednak zachwianie bilansu handlowego. Rozpad ZSRR pod koniec lat 80. przyniósł jednak pogorszenie sytuacji gospodarczej Finlandii wraz z załamaniem się eksportu do wschodniego sąsiada.

2.11. Kraje neutralne

W latach 70. i na początku następnej dekady główną siłą polityczną w neutralnej, ale odgrywającej aktywną rolę w polityce międzynarodowej Austrii, pozostawała socjaldemokracja (SPÖ), pod wodzą Bruno Kreiskiego. Wyniki wyborów w 1983 r. zmusiły ją jednak do koalicji ze skrajnie prawicową Wolnościową Partią Austrii, o neofaszystowskich powiązaniach, z Jörgiem Haiderem na czele. Dopiero po trzech latach doszło do sojuszu SPÖ z Austriacką Partią Ludową (ÖVP), co stano-

wiło powrót do tzw. wielkiej koalicji z lat 1945-1966. Nową partią także w Austrii byli w tym czasie Zieloni.

Przełom lat 70. i 80. oznaczał także duże trudności gospodarcze Austrii na skutek kryzysu naftowego. Mimo niekorzystnej sytuacji ekonomicznej, rząd w Wiedniu starał się utrzymać wysokie wydatki na cele społeczne, wprowadzone w poprzednich dekadach.

3. Ku upadkowi komunizmu. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej w latach 80.

3.1. Pogorszenie sytuacji gospodarczej

Już pod koniec lat 70. sytuacja ekonomiczna państw europejskich pozostających w kręgu wpływów Kremla zaczęła się pogarszać. Bülent Gökay wskazuje, że na początku następnej dekady spadek produkcji odnotowano we wszystkich krajach poza NRD. Oprócz niewydolności centralnie planowanej gospodarki i zwiększenia kosztów produkcji oraz kłopotów z produkcją rolniczą, problemem pozostawał także rosnący dług zagraniczny. W coraz większym stopniu dawało o sobie znać zanieczyszczenie środowiska naturalnego, z czym reżimy wszystkich państw komunistycznych zupełnie się nie liczyły.

3.2. Od „Solidarności” do okrągłego stołu. Polska 1980-1988

Lata 80. przyniosły daleko idące zmiany społeczno-polityczne w Polsce, które na trwałe zmieniły sytuację w tym największym kraju Europy Środkowo-

Wschodniej. Mimo poważnych prób modernizacji gospodarki — w poprzedniej dekadzie, nieudolność systemu nakazowo-rozdzielczego sprawiła, że część z podjętych inwestycji nie przyniosła pozytywnych rezultatów. W konsekwencji, produkcja nie pozwalała na pokrycie spłaty zaciągniętych przez Edwarda Gierka długów zagranicznych, toteż jedynym ratunkiem pozostawał eksport surowców i żywności. Sytuację dodatkowo skomplikowała słynna „zima stulecia”, która na początku 1979 r. niemal sparaliżowała kraj, pokazując inercję władz w walce z żywiołem. Rozbudzone aspiracje konsumpcyjne Polaków nie znajdowały zatem pokrycia, a standardy życia uległy pogorszeniu. Próba ratowania sytuacji przez władze komunistyczne była podwyżką cen podstawowych artykułów spożywczych w lipcu 1980 r. Doprowadziło to do strajków robotniczych. Początkowo doszło do wystąpień kolejarzy w Lublinie. W połowie sierpnia rozpoczął się natomiast istotny dla rozwoju wypadków w Polsce protest w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Bezpośrednią przyczyną protestu było żądanie przywrócenia do pracy w zakładzie Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, działających od 1978 r. w Wolnych Związkach Zawodowych. Po raz pierwszy w historii PRL strajkujący robotnicy przygotowali jednak spójny program, składający się z 21 punktów. Obok postulatów typowo ekonomicznych (m.in. podniesienie płac, lepsze warunki życia) pojawiły się także żądania polityczne. Domagano się stworzenia wolnych związków zawodowych i prawa do strajku, a także uwolnienia więźniów politycznych,

wolności słowa i reform ekonomicznych. Niewątpliwie na taki kształt żądań duży wpływ wywarli eksperci uczestniczący w strajku, w tym członkowie KOR. Bardzo szybko do strajku przyłączyły się także inne zakłady w Trójmieście, a potem w całej Polsce (w 700 fabrykach nie pracowało ok. 700 tys. osób). Po rozmowach ze strajkującymi, na których czele stanął L. Wałęsa, pod koniec sierpnia władze komunistyczne zdecydowały się na ustępstwa, podpisując porozumienia z międzyzakładowymi komitetami strajkowymi (MKS) w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu na Górnym Śląsku. W ich wyniku MKS zostały przekształcone w komitety i komisje założycielskie nowego, niezależnego od władz komunistycznych, związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. Na jego czele stanął przywódca strajku w Gdańsku, elektryk stoczniowy — L. Wałęsa. W listopadzie 1980 r. NSZZ „Solidarność” została zalegalizowana przez Sąd Najwyższy. W nowej organizacji bardzo szybko znalazło się 10 mln polskich obywateli.

Okres od podpisania porozumień sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. często nazywany jest „polskim karnawałem”, ale w rzeczywistości bardziej odpowiednie jest nazwanie tego czasu w Polsce „samoograniczającą się rewolucją”. W ciągu 16 miesięcy polskie społeczeństwo korzystało z dużej swobody politycznej. „Polski karnawał” oznaczał bowiem przejściowe osłabienie władzy komunistycznej, przede wszystkim złamanie jej monopolu na informacje. Cenzura została znacząco poluzowana, ponadto NSZZ „Solidarność” w swoich związkowych

wydawnictwach oprócz spraw bieżących przedstawiał prawdziwą wizję Polski i jej historii, tym samym stawiając pod znakiem zapytania legitymację komunistów do rządzenia. W tym czasie nastąpiło także wzmocnienie autorytetu Kościoła katolickiego, który umiejętnie grał rolę mediatora między robotnikami i partią. W zamian za pomoc w stabilizowaniu władzy partii, otrzymał on znaczną swobodę działań religijnych, co m.in. przejawiało się zgodą na transmisję niedzielnych nabożeństw w państwowym, komunistycznym radiu i wzroście zezwoleń na budowę świątyń.

Podobnie jednak jak w przypadku „praskiej wiosny”, rozwój sytuacji w Polsce wywoływał zaniepokojenie zarówno na Kremlu, jak i w stolicach sąsiednich państw komunistycznych. Przywódcy sowieccy od początku nastawiali się na możliwość interwencji zbrojnej, ale równocześnie mieli nadzieję, że nie będzie to potrzebne, a lojalni towarzysze w Warszawie własnymi siłami rozwiążą sytuację po myśli Kremla. Jednocześnie stale utrzymywano straszak w postaci groźby inwazji. Do takiej sytuacji doszło np. na początku grudnia 1980 r., co wywołało stanowczą interwencję administracji prezydenta Cartera, który przestrzegł Breżniewa przed interwencją w Polsce.

Objęcie urzędu premiera przez szefa armii, gen. Wojciecha Jaruzelskiego w lutym 1981 r., niewątpliwie uspokoiło Kreml, ale sytuacja w Polsce była coraz bardziej napięta. Pobicie wiosną tego roku przez milicję w Bydgoszczy przedstawicieli „Solidarności”, okupujących budynek rady miejskiej, wyraźnie pokazywało,

że władze komunistyczne zmierzają do konfrontacji z niezależnym ruchem społecznym w Polsce. Jednocześnie potajemnie przygotowywano się do wprowadzenia stanu wojennego, zwłaszcza że dla liderów na Kremlu takie rozwiązanie było wygodniejsze niż bezpośrednia inwazja.

Cieniem na sytuacji politycznej i społecznej kładł się także rozpaczliwy stan polskiej gospodarki. Obie strony obwiniały się wzajemnie za taką sytuację. W celu zwrócenia władzom komunistycznym uwagi na powagę sytuacji, „Solidarność” zorganizowała marsze głodowe w kilku większych miastach.

Wybór gen Jaruzelskiego na I sekretarza KC PZPR w październiku 1981 r. oznaczał obranie kursu na stan wojenny w Polsce. W nocy z 12 na 13 grudnia armia przejęła władzę w Polsce jako Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Około 5,9 tys. członków „Solidarności” znalazło się w więzieniach, ogółem zaś w czasie trwania stanu wojennego internowano 10 tys. osób. Spontaniczne strajki w wielu miastach, w tym na Górnym Śląsku, zostały spacyfikowane przez armię i milicję przy użyciu siły, w niektórych wypadkach krwawo. „Solidarność” zeszła do podziemia i jesienią 1982 r. została zdelegalizowana. Korzystała jednak ze wsparcia części hierarchów Kościoła katolickiego, którzy udzielali schronienia i pomocy wielu poszukiwanym przez władze członkom NSZZ. W ciągu dekady, zwłaszcza od jej połowy, nastąpiło osłabienie wpływów „Solidarności” wśród społeczeństwa, ale wielu Polaków nadal

sympatyzowało z ideami zrodzonymi w czasie strajków sierpniowych, otwarcie bojkotując oficjalne władze.

Junta wojskowa w Polsce nie potrafiła jednak wykorzystać przejęcia władzy do uzdrowienia sytuacji gospodarki. Jej stan dodatkowo pogorszyły amerykańskie sankcje ekonomiczne wprowadzone przez Reagana w odpowiedzi na stan wojenny. Do końca dekady polska gospodarka nie osiągnęła nawet stanu sprzed 1980 r., dług zaś szybko wzrósł do 42 mld dolarów. Próby ratowania sytuacji przez drastyczne podwyżki cen żywności i usług (o prawie 50%), a także węgla, benzyny i elektryczności, spowodowały wybuch kolejnej fali strajków wiosną i latem 1988 r. Choć protesty pokazały słabość podziemnej „Solidarności”, to jednak wystarczyły do podjęcia przez władze komunistyczne negocjacji z opozycją polityczną.

Należy równocześnie dostrzec, że w latach 80. W Polsce pojawiło się zjawisko wyjątkowe dla wszystkich krajów komunistycznych. Władze, zezwalając na wyjazdy indywidualne na zachód Europy tysiącom Polaków, uruchomiły proces, który rozpoczął się już w ubiegłej dekadzie. Podejmowanie pracy „na czarno” w bogatych krajach lub prowadzenie handlu pozwalało uzyskać waluty za sprzedane towary, które wydawano następnie na zakup dóbr konsumpcyjnych sprzedawanych później w kraju na „czarnym rynku”. Ten proceder, tolerowany przez władze komunistyczne, niewątpliwie ułatwił rozwój oddolnej przedsiębiorczości w Polsce już po 1989 r., w czasach gospodarki wolnorynkowej.

3.3. Sytuacja w Czechosłowacji i na Węgrzech

Na Węgrzech w latach 80. władze komunistyczne musiały stawić czoło coraz większemu niezadowoleniu społecznemu. Wiązało się ono z coraz bardziej widocznymi trudnościami ekonomicznymi i pogarszającym się standardem życia. Społeczna stratyfikacja powodowała wzrost pesymizmu wśród Węgrów. Gospodarka była trapiąca rosnącą inflacją i deficytem budżetowym, a także koniecznością obsługi zadłużenia zagranicznego, które było najwyższe na głowę mieszkańca w krajach Europy Środkowo- -Wschodniej. Wymusiło to pierwsze reformy w podatkach, kontrolach cen i subsydiach, a w efekcie pozwoliło na powstawanie prywatnych zakładów.

W Czechosłowacji reżim Gustava Husaka przez większość lat 80. zdołał zachować stabilizację społeczną, przede wszystkim dzięki wysokiemu jak na kraje komunistyczne standardowi życia obywateli. Jednak w grudniu 1987 r., po niemal 20 latach sprawowania władzy, dotychczasowy sekretarz partii został zastąpiony przez nowe kierownictwo, co umożliwiło przyspieszenie zmian w Czechosłowacji. Pod koniec dekady, wraz z coraz bardziej ujawniającymi się słabościami gospodarczymi i politycznymi, uaktywniły się grupy dysydenckie.

Na tle innych państw komunistycznych gospodarka czechosłowacka pozostawała na wysokim poziomie. Industrializacja gospodarki i procesy jej modernizacji wpływały także na zmiany społeczne. Rósł odsetek lud-

ności pracującej w przemyśle i liczba mieszkańców miast, co widoczne zwłaszcza było na Słowacji. Także gospodarka czechosłowacka w latach 80. zaczęła jednak w coraz większym stopniu odczuwać strukturalne problemy. Trzeba również podkreślić, że Czechosłowacja nie była znacząco zadłużona za granicą.

3.4. Sytuacja w NRD w latach 80.

W NRD przez niemal całe lata 80. reżim utrzymywał polityczną stabilność, co wynikało również z faktu, że część społeczeństwa wschodnioniemieckiego akceptowała narzucony system. Pełną kontrolę partii nad obywatelami utrzymywano nadal przy pomocy policji politycznej — *Stasi*. O sile enerdowskiego reżimu może świadczyć fakt, że od jesieni 1987 r. w prasie wschodnioniemieckiej cenzurowano nawet krytyczne wypowiedzi radzieckich przywódców na temat stalinizmu.

Nieliczna opozycja niemiecka skupiała się pod parasolem ochronnym Kościoła ewangelickiego, występując pod hasłami pokojowymi i ochrony środowiska. W latach 80. luterańscy duchowni organizowali w Lipsku pokojowe czuwania — kościoły były miejscem gdzie gromadzili się aktywiści pokojowi.

Mała skala oporu społecznego wynikała z niewątpliwie wciąż dobrej sytuacji ekonomicznej NRD i dość wysokiego standardu życia. Konieczność zapewnienia przez reżim dóbr konsumpcyjnych spowodowała jednak spadek inwestycji, a lata 1982-1984 były okresem ujemnego wzrostu gospodarczego tego kraju. NRD

zmagala się ze splatą dlugów, jednak dzięki dostępowi do rynku EWG, a przede wszystkim handlowi wewnątrzniemieckiemu była w stanie przewyciężyć trudności ekonomiczne w drugiej połowie dekady.

3.5. Sytuacja w Bułgarii i Rumunii

Do 1988 r. Bułgaria pozostawała pod autokratycznymi rządami T. Żiwkowa, niezainteresowanego żadnymi reformami politycznymi. Dopiero od 1987 r. zaczął naśladować wzory z ZSRR wprowadzone przez Gorbaczowa, przede wszystkim propagandowe kampanie przeciwko korupcji, biurokracji i nieefektywności administracji. Początek następnego roku przyniósł jednak pojawienie się pierwszych grup dysydenckich w Bułgarii, wśród nich niezależnego związku zawodowego *Pokrepa* i grup ekologicznych.

Na pojawienie się grup dysydenckich mogła wpłynąć przeprowadzona w drugiej połowie lat 80. przez władze komunistyczne przymusowa asymilacja mniejszości tureckiej. Akcja ta wywołała gwałtowne starcia z wieloma ofiarami śmiertelnymi. Prawie 300 tys. Turków z Bułgarii, którzy nie akceptowali zmian, było zmuszonych do opuszczenia kraju w maju 1989 r., co zresztą spowodowało niedobór siły roboczej przy produkcji żywności.

Rumunia w latach 80. pozostawała nadal pod stalinowskimi i dyktatorskimi rządami N. Ceaușescu. Mając zaufanie tylko do najbliższego kręgu rodziny osobiście kontrolował on obsadzanie wszystkich ważniejszych stanowisk państwowych i partyjnych. Lata 80. przynio-

sły zaostrenie kontroli nad społeczeństwem, a Rumunia stała się jednym z najgorszych przykładów nieprzestrzegania praw człowieka, represji i kontroli społeczeństwa. Osławiona tajna policja *Securitate* czuwała nad ochroną dyktatora przed wszelką krytyką i opozycją polityczną.

Pewne, choć coraz mniejsze poparcie reżimu Ceaușescu wśród Rumunów zapewniały wciąż odwołania do nacjonalizmu. Władze w Bukareszcie zaczęły w tym czasie także otwarcie romanizować rejon Transylwanii, zamieszkaną przez mniejszość węgierską.

Ceaușescu podjął drakońskie środki w celu spłaty długu zagranicznego Rumunii do końca lat 80. W tym celu ograniczono zużycie energii przez wyłączenia prądu w Bukareszcie i w całym kraju, zmniejszono zużycie paliw silnikowych oraz wprowadzono racjonowanie chleba i oficjalny program ograniczeń w spożyciu żywności. Doprowadziło to w połowie listopada 1987 r. do strajku robotników w głównym centrum przemysłowym Brașow. Władze odpowiedziały aresztowaniami i skazaniem na kary więzienia ponad 60 osób.

3.6. Gorbaczow a zmiany polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej

Po dojściu do władzy Gorbaczowa na Kremlu, kierownictwo radzieckie zaczęło także na nowo definiować podstawowe cele radzieckie w Europie Środkowej i Wschodniej. Stało się jasne, że wewnętrzna sytuacja w ZSRR jest zbyt poważna, aby zdołał on utrzymać swoje panowanie nad tym regionem. Dlatego też w po-

łowie 1988 r. Gorbaczow wyraził opinię, że radziecka kontrola w Europie Środkowo-Wschodniej jest sprzeczna z zasadą prawdziwego komunistycznego internacjonalizmu, a rządy w tych krajach powinny działać bez zewnętrznej interwencji. W taki sposób tzw. doktryna Sinatry (od słów znanego utworu *I did it my way* — „zrobiłem to na swój sposób”) zastąpiła doktrynę Breżniewa i groźbę wojskowej interwencji ZSRR w celu zachowania *status quo*. Co więcej, kierownictwo na Kremlu zezwoliło reżimom w krajach satelickich na podążanie w kierunku liberalizacji i własnych reform, zwłaszcza jeżeli mogłoby ocalić to ich władzę, a Gorbaczow w ciągu 1989 r. wspierał reformatorskie siły, przyspieszając zmiany.

3.7. Jesień narodów w Europie Środkowo-Wschodniej

Pierwszym państwem, w którym doszło do demokratycznych przemian była Polska. Niewątpliwie było to związane z katastrofalną sytuacją gospodarczą pod koniec lat 80. Próby reform podejmowane przez komunistyczny reżim kosztem społeczeństwa, spotkały się z nowymi strajkami wiosną i jesienią 1988 r. Strajkujący obok postulatów ekonomicznych żądali przywrócenia legalnego działania NSZZ „Solidarność”. Po uzyskaniu zgody Gorbaczowa, partia i gen. Jaruzelski zdecydowały się na rozmowy z opozycją.

W wyniku porozumienia osiągniętego wiosną 1989 r. przez władze komunistyczne, w czasie rozmów przy Okrągłym Stole z przedstawicielami „Solidarności”, z L. Wałęsą na czele, 4 czerwca 1989 r. doszło do częs-

ciowo demokratycznych wyborów parlamentarnych. Niemal 100% miejsc do Senatu i 35% miejsc w Sejmie (wszystkie możliwe) zajęli kandydaci opozycji. Polska zmierzała ku demokracji. W połowie września 1989 r. rozpoczął działalność w Polsce pierwszy niekomunistyczny rząd koalicyjny pod wodzą długoletniego działacza opozycji i katolickiego intelektualisty Tadeusza Mazowieckiego.

Do połowy lat 80., pod wpływem rozwoju sytuacji w ZSRR, w partii węgierskiej pojawił się nurt reformatorski, który w maju 1988 r. doprowadził do ustąpienia Kádára, rządzącego Węgrami od stłumienia powstania 1956 r. Przyspieszyło to proces zmian, który podążał za polskim wzorem. Po połączeniu sił z umiarkowaną opozycją, reformatorzy stworzyli Węgierskie Forum Demokratyczne. Rozmowy Trójkątnego Stołu, wiosną i latem 1989 r., doprowadziły do liberalizacji systemu i wolnych wyborów. W październiku Węgry uchwaliły nową konstytucję, a partia komunistyczna została rozwiązana. Wybory wiosną następnego roku przyniosły zwycięstwo sił opozycyjnych.

Informacje o wydarzeniach w sąsiednich krajach, razem z widocznymi sygnałami płynącymi ze strony Kremla, spowodowały także wzrost fermentu społecznego w NRD. Latem 1989 r. dziesiątki tysięcy jej mieszkańców starało się dostać do RFN przez ambasady tego kraju na Węgrzech, w Czechosłowacji i Polsce, a potem przez otwartą we wrześniu granicę austriacko-węgierską.

Także grupy przy kościołach ewangelickich zaktywizowały swoją działalność. Jesienią 1989 r. w wielu miastach wschodniemieckich zaczęto organizować masowe demonstracje społeczne. Ogromne znaczenie dla ich rozwoju miała także wizyta Gorbaczowa na uroczystościach z okazji 40. rocznicy powstania NRD, gdzie rozentuzjzmowani obywatele odbierali jego słowa jako wezwanie do opozycji wobec SED. Mimo przemocy i brutalności policji, od września w siłę rosły manifestacje w Lipsku, stanowiącym główne centrum opozycji. Na początku listopada doszło do półmilionowej demonstracji w Berlinie. Przełomowy moment nastąpił 9 listopada, kiedy to, wykorzystując zamieszanie wśród władz komunistycznych, mieszkańcy Berlina zmusili strażników do otwarcia przejścia granicznego przy murze berlińskim, rozpoczynając demontaż tego symbolu podziału Niemiec i Europy. Nowe władze komunistyczne (Honecker został zmuszony do ustąpienia już w połowie października) zniosły wszystkie restrykcje w podróżowaniu swoich obywateli. W ciągu następnych czterech dni ponad ćwierć miliona mieszkańców NRD wybrało się na zachód. Demokratyczne wybory przeprowadzone w NRD w marcu 1990 r. przyniosły zwycięstwo CDU. Kraj zmierzał prostą drogą do zjednoczenia z RFN, do czego doszło na początku października tego roku.

Gwałtowne zmiany w NRD jesienią 1989 r. wywarły także wrażenie na obywatelach Czechosłowacji, gdzie władze komunistyczne nadal utrzymywały twarde kurs. Iskrą, która rozpoczęła rewolucję, było brutal-

ne stłumienie w połowie listopada 50-tysięcznego protestu studenckiego przez siły bezpieczeństwa (prawie 600 osób rannych). Wywołało to masowe demonstracje w Pradze, w których brało udział kilkaset tysięcy osób. Długoletni dysydenci, wśród nich V. Havel, stojący na czele organizacji niezależnych intelektualistów, wykorzystali ten moment do stworzenia Forum Obywatelskiego, które kierowało manifestacjami od 21 do 24 listopada i generalnym strajkiem trzy dni później. Po kilkudziesięciu dniach władze komunistyczne zostały zmuszone do rozmów z opozycją polityczną. Zmiany zachodziły tak szybko i w sposób pokojowy, że wydarzenia w Czechosłowacji zostały nazwane „aksamitną rewolucją”. Pod koniec grudnia Havel został wybrany na prezydenta, legendarny zaś przywódca „praskiej wiosny” A. Dubček — na przewodniczącego nowego parlamentu.

W Bułgarii zmiany polityczne polegały jedynie na obaleniu Żiwkova wraz z resztą elity partyjnej 10 listopada 1989 r. Na początku następnego roku bułgarscy komuniści przekształcili się w partię socjaldemokratyczną. Do rzeczywistego przełomu politycznego w tym kraju doszło dopiero pod koniec 1991 r.

W przeciwieństwie do pokojowych przemian demokratycznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, obaleniu reżimu Ceausescu w Rumunii towarzyszył rozlew krwi. Władze w Bukareszcie, dążąc do osłabienia węgierskiej mniejszości w Transylwanii, zaczęły wyburzać stare wsie, tworząc agroprzemysłowe centra, do których przesiedlano Węgrów. Spowo-

dowało to protesty, na czele których stanął pastor w Transylwanii Laszlo Tökés. Próba usunięcia go z parafii doprowadziła do dużych demonstracji 16 i 17 grudnia 1989 r. w stolicy regionu, Timișoarze. Policja i siły bezpieczeństwa użyły broni do rozpedzenia tłumu, zabijając ponad 100 demonstrantów. Cztery dni później, na wiecu zorganizowanym w Bukareszcie dla poparcia Ceașescu, doszło do antyrządowych wystąpień, wznieconych przez jego przeciwników w partii. Zostały one poparte przez wojsko, które rozpoczęło walkę z siłami *Securitate*. Na czele utworzonego Frontu Ocalenia Narodowego stanął komunista Ion Iliescu, odsunięty od najwyższych kręgów władzy kilka lat wcześniej. Po aresztowaniu rumuńskiego dyktatora i jego żony, para ta została rozstrzelana po wątpliwym procesie w Boże Narodzenie. Front Ocalenia Narodowego przejął władzę w Rumunii.

3.8. Przyczyny rozpadu Jugosławii

Po śmierci Tito w 1980 r. sytuacja polityczna i ekonomiczna w Jugosławii w poszczególnych republikach znacznie się pogorszyła. Brak niekwestionowanego lidera spowodował osłabienie władzy centralnej i przyspieszył wzrost nacjonalizmów. W początkach 1981 r. doszło do wybuchu demonstracji studenckich w Kosowie. Na żądania pełnych praw republikańskich dla tego okręgu autonomicznego władze odpowiedziały wprowadzeniem stanu wojennego i zdławieniem ruchu niepodległościowego. Również najbogatsze w Jugosławii republiki — Słowenia i Chorwacja, w coraz większym

stopniu widziały poprawę swego losu w niepodległym bycie. Sytuacja polityczna pogorszyła się w momencie, gdy wybrany na prezydenta Serbii w 1989 r. komunista Slobodan Milošević, widząc osłabienie dotychczasowego systemu, zaczął używać serbskiego nacjonalizmu dla stworzenia nowej tożsamości i pozyskania poparcia społecznego, także wśród Serbów mieszkających w innych republikach Jugosławii. Rządy Miloševicia charakteryzowały się autorytarnym charakterem i prześladowaniem krytyków podejmowanych przez niego działań.

Pod względem ekonomicznym sytuacja Jugosławii w latach 80. pogarszała się. Bezrobocie, inflacja i cięcia w wydatkach na opiekę społeczną powiększyły napięcia między bogatszymi a biedniejszymi republikami, jak również grupami etnicznymi.

Zmiany w konstytucji kraju wprowadzone wiosną 1989 r., które zniosły autonomię Kosowa i Wojwodiny, doprowadziły do pojawienia się separatyzmu w Serbii i ponownego powstania w Chorwacji. W styczniu następnego roku przestała istnieć Liga Komunistów Jugosławii.

3.9. Albania

Do połowy lat 80. Albania, całkowicie odizolowana od reszty Europy, pozostawała pod stalinowskimi rządami E. Hoxhy. Po jego śmierci komuniści nadal utrzymywali ścisłą kontrolę nad społeczeństwem tego kraju o autarkicznej gospodarce. Dopiero w pierwszej połowie 1990 r. demonstracje i niepokoje w fabrykach

spowodowały zniesienie obowiązującego dotąd zakazu praktyk religijnych oraz ograniczoną polityczną i gospodarczą liberalizację, a pod koniec roku protesty studenckie i robotnicze doprowadziły do demokratyzacji kraju.

4. Bliski Wschód

4.1. Eskalacja wojny w Libanie

Trawiony wojną domową Liban rozpadł się na wiele terytoriów rządzonych przez lokalnych liderów. W czerwcu 1982 r. także armia izraelska wkroczyła do tego kraju w celu eliminacji kwatery OWP w Bejrucie, równocześnie tworząc na południu kraju na trzy lata prawie 50-kilometrową strefę bezpieczeństwa, aby nie dopuścić do palestyńskich ataków rakietowych. Lotnictwo z gwiazdą Dawida na skrzydłach odniosło także zdecydowane zwycięstwo nad powietrznymi i przeciwlotniczymi siłami syryjskimi w walkach nad doliną Bekaa. Negatywnym aspektem działań wojskowych były masakry bezbronnej ludności palestyńskiej w obozach Sabrze i Szatili na przedmieściu Bejrutu. Chrześcijańscy falangiści, współpracujący z armią izraelską, zamordowali około tysiąca cywilów.

Po trzymiesięcznym oblężeniu miasta, w wyniku wynegocjowanego zawieszenia broni, latem 1982 bojownicy palestyńscy musieli opuścić Bejrut, znajdując schronienie w Tunezji. W miejsce sił izraelskich w zachodniej części miasta znalazły się wojska francuskie, amerykańskie i włoskie.

Oslabienie sił palestyńskich przyczyniło się jednak do wzrostu znaczenia milicji szyickiej Hezbollahu — Partii Boga. Do sukcesywnego wzmocnienia tego ugrupowania przyczyniły się przede wszystkim fundusze płynące z Teheranu. Poparcie dla Hezbollahu wykazywali zwłaszcza szyici, wrogo przyjmujący okupację izraelską i zbrodnie popełniane właśnie na tej ludności.

Nowa organizacja szybko dała o sobie znać spektakularnymi zamachami bombowymi, m.in. zabijając w 1982 r. prawie 150 żołnierzy izraelskich.

W październiku 1983 r. w wyniku zorganizowanego przez szyitów samobójczego ataku ciężarówką z ładunkami wybuchowymi śmierć poniosło prawie 80 Francuzów i ponad 240 Amerykanów, co spowodowało wycofanie się sił międzynarodowych z Bejrutu. W 1985 r. także armia izraelska opuściła większość terytorium Libanu.

Wojna domowa trwała do 1988 r., a 60% obszaru kraju kontrolowały wojska syryjskie. W Libanie władzę sprawowały faktycznie dwa rządy — chrześcijański i islamski. Pierwszy z nich na początku 1989 r. rozpoczął wojnę wyzwolenczą przeciwko Syrii i ich druzyjskim sojusznikom, licząc na wsparcie społeczności międzynarodowej, co jednak nie nastąpiło. Dopiero pośrednictwo Arabii Saudyjskiej i negocjacje w Al-Taif doprowadziły w październiku 1989 r. do porozumienia, które zmieniło libański system polityczny, tworząc paritet między muzułmanami i chrześcijanami. Wojska syryjskie pozostały w Libanie, działając jako siły poko-

jowe i rozbijając wszystkie grupy milicji z wyjątkiem Hezbollahu. Powoli powracał do tego kraju pokój.

4.2. Sytuacja w Izraelu w latach 80.

Inwazja na Liban oznaczała jednak również wysokie koszty dla samego Izraela, przyniosła bowiem duże straty w żołnierzach, nie przekładając się na znaczące korzyści polityczne dla Tel Awiwu. Była także katalizatorem podziału w społeczeństwie żydowskim wobec spraw negocjacji, koncesji i polityki bezpieczeństwa. Wstrząsem dla części Żydów były także masakry, do których doszło w Libanie wskutek obojętności wojsk izraelskich.

Rząd w Tel Awiwie w latach 80. kontynuował jednak politykę pełnej integracji zajętych wcześniej terenów. Po wyborach w 1984 r. i cztery lata później powstał rząd narodowej jedności Partii Pracy i Likudu, początkowo z Szymonem Peresem, a następnie Icchakiem Szamirem jako premierem. Lekceważąc rezolucje ONZ, wzywające do wycofania się z tego obszaru, konserwatywni przywódcy izraelscy, przejmując palestyńskie ziemie i niszcząc domostwa arabskie, zachęcali do osadnictwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu. W ciągu dekady, od 1977 r., liczba Żydów na tych terenach wzrosła z 5 do 60 tys. Wybudowano dla nich ok. 100 nowych osiedli. Palestyńczycy musieli ustępować z zasiedlanych obszarów. Ponieważ wielu z nich pracowało w izraelskich przedsiębiorstwach, często musieli przechodzić przez tzw. zieloną linię, dzielącą terytorium Izraela od ziem okupowanych. Nie mieli też

praw wyborczych. Jeden z izraelskich obserwatorów określił ten stan jako „tyranię większości” 3-milionowej społeczności izraelskiej nad 2,5-milionowym skupiskiem Palestyńczyków.

Do połowy lat 80. koszty utrzymania armii izraelskiej powodowały rosnącą inflację. Dopiero obcięcie wydatków na wojsko prawie o połowę poprawiło sytuację. W drugiej połowie dekady podjęto prywatyzację i deregulację systemu finansowego, jednak główne banki pozostawały pod kontrolą państwa. Lata 80. przyniosły także zmierzch roli kibuców, chociaż nadal ich ekonomiczna pozycja była znacząca, zwłaszcza biorąc pod uwagę stosunek liczby ich mieszkańców do ludności całego kraju. Pod koniec tej dekady w gospodarce izraelskiej nastąpił także rozwój produkcji przemysłu elektronicznego i technologii informatycznych.

Sytuację ekonomiczną dodatkowo pogorszyła konieczność pilnego zapewnienia lokali, opieki społecznej i pracy dla ok. 350 tys. Żydów z ZSRR, którzy skorzystali z możliwości emigracji stworzonej przez Kreml, napływając do Izraela od połowy 1989 do początków 1992 r. Nieco wcześniej, w 1984 r. do Izraela przetransportowano mostem powietrznym także mniejszą grupę ubogich Żydów, tzw. falaszów, z Etiopii.

4.3. Pierwsza palestyńska intifada

Organizacja Wyzwolenia Palestyny kategorycznie odmawiała przyjęcia oferty autonomii terytoriów okupowanych przez Izrael, która znalazła się w zawartym w 1978 r. porozumieniu w Camp David, licząc, że

w wyniku działań samych Palestyńczyków uda się jej odzyskać zajęte przez państwo żydowskie tereny. W tych wysiłkach OWP mogła liczyć na wsparcie Syrii i Iraku.

Najbardziej efektywną formą oporu palestyńskiego okazała się intifada (od arabskiego słowa „otrzepanie się”, w tym przypadku z izraelskiej okupacji), czyli masowe powstanie ludności palestyńskiej na okupowanych przez Izrael terytoriach. Wybuchło ono spontanicznie w grudniu 1987 r., po incydencie, w którym kilkunastu Arabów zostało zabitych i rannych w wypadku spowodowanym przez ciężarówkę izraelską. Było spowodowane frustracją z powodu okupacji, zwiększania osadnictwa żydowskiego i przejęciem przez Żydów kontroli nad lokalnymi źródłami wód. Demonstracje palestyńskie szybko rozszerzyły się na Gazę i Zachodni Brzeg Jordanu. Bronią tysięcy osób w miastach i obozach uchodźców stały się kamienie rzucane w kierunku izraelskich sił okupacyjnych. Walka z okupantem była prowadzona przede wszystkim przez młodzież i studentów. Powstanie nazwane intifadą kamieni lub pierwszą intifadą stanowiło zaskoczenie zarówno dla OWP, która nie miała zbytniego udziału w jego przygotowaniu, jak i dla rządu Izraela. Intifada przerodziła się stopniowo w strajki i ekonomiczny bojkot przedsiębiorstw izraelskich, a także kampanię nieposłuszeństwa cywilnego — niepłacenie podatków.

Mimo działań wojska oraz masowych aresztowań, tortur i godziny policyjnej, władze izraelskie nie były w stanie powstrzymać powstania. Niewiele pomogło

także zamknięcie wszystkich szkół dla Palestyńczyków, zniszczenie wielu domostw oraz deportacje podejrzanych aktywistów. Pierwsza intifada trwała do początku lat 90. Zginęło w niej ponad 620 Arabów, prawie 37,5 tys. zostało rannych a 40 tys. zostało aresztowanych.

Demonstracje były pierwszym znakiem narodowej jedności wśród Palestyńczyków i oznaczały ich brak akceptacji na integrację okupowanych terytoriów z Izraelem.

W listopadzie 1988 r. Organizacja Wyzwolenia Palestyny wykorzystała intifadę do jednostronnego proklamowania państwa palestyńskiego ze stolicą w Jerozolimie, które szybko zostało uznane przez ponad 100 państw. Arafat w kwietniu 1989 r. został pierwszym palestyńskim prezydentem. Na dialog z Izraelem trzeba było jednak poczekać do następnej dekady.

Wraz z intifadą na politycznej scenie na Bliskim Wschodzie pojawiła się nowa organizacja Hamas — Islamski Ruch Oporu, który wzywał do otwartego oporu jako jedyne go środka, który zostanie zrozumiany przez Izrael. Zapowiadał stworzenie palestyńskiego państwa, opartego na religii islamu i prawie szariatu. W przyjętej Karcie Hamasu zapowiedziano walkę przeciwko Izraelowi na każdym centymetrze Palestyny. Struktury nowej organizacji szybko wchłonęły Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich, stając się islamską alternatywą dla OWP. Hamas szybko zademonstrował swoją elastyczność, rozróżniając między krótkoterminowym celem ustanowienia palestyńskiego państwa na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy, a długoterminowym

działaniem, mającym doprowadzić do powstania islamskiej Palestyny na miejscu Izraela.

4.4. Rządy Husni Mubaraka w Egipcie

Porozumienie z Izraelem kosztowało życie egipskiego prezydenta, Anwara Sadata. Fundamentalistyczne ugrupowania islamskie potępiły jego politykę i w 1981 r. zorganizowały na niego udany zamach. Nowym prezydentem Egiptu został Husni Mubarak, który zdołał odtworzyć dobre relacje z większością państw arabskich. Chociaż utrzymywał specjalne stosunki z USA, normalizował również relacje z Kremlem.

Mubarak stopniowo zezwolił na otwarcie systemu politycznego, a Egipt stał się krajem względnej wolności, zwłaszcza w porównaniu do innych państw arabskich. Najgroźniejszym przeciwnikiem pozostawało Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich. Jego sympatycy w latach 80. rozpoczęli akcje terrorystyczne, skierowane przeciwko egipskim intelektualistom, Kościołowi koptyjskiemu i zagranicznym turystom. Fundamentalizm islamski pozostawał znaczącą siłą w Egipcie, podsyconą przez religijny fanatyzm i wszechobecną biedę, której władze egipskie nie były w stanie zlikwidować.

Mimo zamachów terrorystycznych gospodarczo Egipt pozostał na politycznym kursie wyznaczonym przez Sadata. Wysiłki państwa były skupione na pomocy ubogiej populacji, której liczba wzrosła w latach 80. do 55 mln (wg innych szacunków nawet do 70 mln) osób. Ograniczenia narzucone przez MFW, z których kredytów Mubarak korzystał w latach 80., wymusiły

jednak zmniejszenie tych wydatków i obcięcie subsydiów żywnościowych dla najuboższej ludności, zwłaszcza w miastach. Poczynione oszczędności spowodowały jednak ogólne obniżenie poziomu życia egipskich obywateli. Równocześnie jednak zniesiono obowiązujące dotąd restrykcje wobec przedsiębiorstw prywatnych, promując rozwój gospodarczy oparty na połączeniu pomocy państwowej i prywatnych źródłach finansowania.

4.5. Syria i Jordania

Od momentu podpisania porozumienia egipsko-izraelskiego Syria stanęła na czele frontu przeciwko Egiptowi, próbując zająć jego miejsce w świecie arabskim. Mimo słabej kondycji wojsk syryjskich, walczących latem 1982 r. w Libanie z armią izraelską, Damaszek zdołał doprowadzić do wycofania się konkurencyjnych wojsk z tego kraju i zawarł sojusz z rywalizującymi milicjami islamskimi. Mimo wysiłków, nie był jednak w stanie umieścić swojego poplecznika na stanowisku prezydenta w Libanie. Lata 80. przyniosły także odbudowę armii syryjskiej, a wydatki na zbrojenia przekraczały 20% dochodu narodowego brutto.

Wyzwaniem dla świeckich rządów Baas było powstanie Stowarzyszenia Braci Muzułmanów w połowie 1980 r., które mimo prześladowań zdołało stworzyć szerszy społecznie Front Islamski. Jednak po rozpoczęciu przez fundamentalistów islamskich serii ataków bombowych i zamachów w lutym 1982 r., Baas odpowiedziała atakiem na główny ośrodek Frontu — miasto

Hama, dokonując rzezi, według różnych szacunków, między 10 a 30 tys. osób, co niemal zlikwidowało islamską opozycję w Syrii na następne ćwierć wieku.

Monarchia jordańska przeżywała w latach 80. trudną sytuację gospodarczą, zwłaszcza ze względu na zmniejszenie wymiany handlowej z bogatszymi krajami arabskimi. Pod koniec dekady wymusiło to na rządzie w Ammanie przyjęcie kredytu z MFW. Połączony z nim program oszczędnościowy miał jednak wpływ na pogorszenie się sytuacji większości populacji jordańskiej i w konsekwencji wywołał w 1989 r. strajki. Król Hussajn zdecydował się na polityczną liberalizację i pierwsze wybory, które cieszyły się jednak niewielkim zainteresowaniem. Przy braku lepiej zorganizowanych partii politycznych parlament został zdominowany przez Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich, współpracujących jednak z monarchą.

4.6. Reżim Saddama Husajna w Iraku i wojna z Iranem

System rządów wprowadzony przez Saddama Husajna w Iraku porównuje się często do dyktatury faszystowskiej. Oficjalnie proklamowana ideologia nacjonalistyczna i propaganda o przywróceniu przez niego historycznej świetności Iraku z czasów starożytnych, w rzeczywistości miała sprzyjać utrzymaniu jedności państwa, w którym nie istniała większościowa grupa etniczna. Największą byli szyici, stanowiący ponad 60% społeczeństwa, następnie sunniti, z których wywodził się Saddam Husajn, oraz mniejszość kurdyjska.

Przywódcą iracki marzył również o objęciu przywództwa w całym świecie arabskim, stąd stanowił jeden z filarów krucjaty przeciwko Izraelowi. W tym celu rozpoczął również tajny program budowy broni nuklearnej. Te działania zostały jednak przerwane przez izraelski atak lotniczy, który zniszczył reaktor atomowy pod Bagdadem w 1981 r.

4.6.1. Wojna iracko-irańska

W latach 80. Saddam Husajn rozpoczął także bardziej agresywne kroki na arenie międzynarodowej. Pierwszym celem był Iran i jego pola naftowe położone w pobliżu Zatoki Perskiej, do których Irak uzurpował sobie prawa. Saddam Husajn liczył, że w rok po rewolucji islamskiej armia irańska jest na tyle osłabiona, że nie będzie zdolna do walki i konflikt zakończy się szybkim zwycięstwem irackim. Wykorzystywał także fakt, że Teheran nawoływał ludność szyicką do obalenia świeckiego („ateistycznego”) rządu S. Husajna, zdominowanego przez sunnitów. Obydwa kraje oskarżały się wzajemnie również o złe traktowanie kurdyjskiej mniejszości.

Saddam Husajn zaatakował we wrześniu 1980 r., ale po początkowych sukcesach siły irackie stanęły jednak w obliczu fanatycznej armii irańskiej, walczącej w imię „świętej wojny” w obronie utraconego terytorium. Do wiosny 1982 r. wojska irackie zostały zmuszone do odwrotu. Sukcesy na polu walki skłoniły rząd w Teheranie do odrzucenia propozycji zawieszenia broni, a armia irańska przekroczyła granicę z Irakiem w lipcu

1982 r. Na próżno jednak liczyła na współpracę z irackimi szyitami. Przez następne pięć lat Iran próbował przełamać front natarciami tzw. ludzkich fal, w których wykorzystywano nawet dzieci. Taktyka ta, choć efektywna, przynosiła jednak duże straty. W celu odparcia tych ataków Saddam nie wahał się użyć w 1984 r. broni chemicznej. W 1988 r. doszło do tzw. wojny miast, w której obie strony ostrzeliwały się pociskami rakietowymi.

Kreml i kraje zachodnie oraz wiele państw arabskich obawiało się, że upadek rządu w Bagdadzie i eksport rewolucji islamskiej zdestabilizuje do reszty sytuację na Bliskim Wschodzie. Wiele rządów tego regionu, przede wszystkim Arabia Saudyjska i Kuwejt, wspierało zatem Irak finansowo i wojskowo. Broń dostarczały Saddamowi także Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja. Rząd w Waszyngtonie wspierał reżim w Iraku w celu osłabienia rewolucji islamskiej w Iranie, na zasadzie „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”, dostarczając miliardów dolarów w sprzęcie wojskowym i technologii do produkcji broni chemicznej. Oblicza się, że Irak otrzymał ok. 55 mld dolarów pożyczek i kredytów. Protestów społeczności międzynarodowej nie wywołało także użycie przez Saddama broni chemicznej przeciwko Irańczykom.

Wiosną 1986 r. Arabia Saudyjska i Kuwejt zdecydowały się zwiększyć wydobycie ropy naftowej, co spowodowało gwałtowny spadek ceny i tym samym uderzyło w możliwości Teheranu do prowadzenia wojny, który finansował ją głównie ze sprzedaży tego su-

rowca. Jednak, jeszcze w pierwszej połowie 1987 r. wojska irańskie były bliskie zdobycia Basry, zajmując także część irackiego Kurdystanu na północy.

Po wybuchu kuwejckiego tankowca na irańskiej minie latem 1987 r., USA i jego sojusznicy zaczęli rozbudowywać siły morskie w Zatoce Perskiej, atakując również irańskie statki, urządzenia portowe i instalacje przemysłu naftowego. 3 lipca 1987 r. marynarka amerykańska omyłkowo zestrzeliła irański samolot pasażerski. Miało to jednak pewien wpływ na postawę rządu w Teheranie. Chomeini, obawiając się eskalacji konfliktu, przez przystąpienie USA do wojny, przystał na rozejm zaproponowany przez ONZ 20 sierpnia 1987 r.

Obie armie wycofały się na swoje pozycje po obu stronach granicy. W ośmioletniej wojnie, która właściwie nie przyniosła żadnych istotnych zmian dla obydwóch walczących krajów, zginęło ok. 120 tys. żołnierzy irackich i ponad 300 tys. irańskich.

4.6.2. Irak po wojnie

Irak wyszedł z wojny z dobrze wyekwipowaną i wyszkoloną armią, liczącą ponad milion żołnierzy. Równocześnie jednak konflikt spowodował ogromne zadłużenie kraju. Jednym z największych wierzycieli był Kuwejt, który nie zgadzał się na restrukturyzację długu irackiego wynoszącego ponad 10 mld dolarów. Saddam zaczął zatem przygotowywać atak na to państwo. Już wcześniej zresztą władze w Bagdadzie myślały o anektowaniu terytorium Kuwejtu, który utrzymywał niepodległość m.in. dzięki protekcji Waszyngtonu.

Równocześnie w 1986 i 1987 r. doszło w Iraku do powstania Kurdów. Wojska irackie dla stłumienia rebelii nie wahały się nawet użyć broni chemicznej w Halabja, w wyniku czego zginęło 5 tys. Kurdów mieszkających w tym mieście.

4.7. Budowa państwa islamskiego w Iranie

Ajatollah Chomeini, duchowy przywódca rewolucji islamskiej, po powrocie do Iranu rozpoczął budowę pierwszego państwa islamskiego na świecie. Początkowo pewną rolę odgrywały jeszcze siły umiarkowane, w tym rząd pod wodzą prezydenta Abol Hassana Bani Sadra. Stopniowo jednak duchowni przejmowali władzę w kraju, a coraz większą rolę na scenie politycznej odgrywała Islamska Partia Rewolucyjna.

W kwietniu 1980 r. prezydent Carter wyraził zgodę na akcję sił specjalnych, mającą na celu uwolnienie więzionych w ambasadzie USA w Teheranie zakładników. Zakończyła się ona jednak zupełnym fiaskiem, doszło bowiem do zderzenia amerykańskich helikopterów wiozących oddziały mające odbić więźniów na tymczasowym pustynnym lądowisku w Iranie, w trakcie burzy piaskowej. Pracownicy ambasady uwolnieni zostali w drodze zabiegów dyplomatycznych dopiero po 444 dniach, w styczniu 1981 r.

Zmiany w Iranie były wprowadzane w atmosferze terroru i zastraszania. Część społeczeństwa gwałtownie odpowiedziała na nową sytuację. Po zabójstwach duchownych członków Islamskiej Partii Republikańskiej, skierowała ona prześladowania przeciwko swym

umiarkowanym zwolennikom. Między 1979 a 1981 r. rozstrzelano ok. 10 tys. osób, a pół miliona, przeważnie dotychczasowa klasa średnia, zdecydowało się na ucieczkę z kraju.

Nowa konstytucja z końca 1979 r. wprowadziła muzułmański charakter państwa. Przywrócono prawo koraniczne. Religijni przywódcy sprawowali kontrolę nad rządem i sądami. Na czele państwa stanął *fakih*, czyli duchowy i polityczny przywódca narodu, którym został Chomeini. Rewolucyjne sądy, Rada Strażników i Gwardia Rewolucyjna wprowadzały w życie wizję duchownych. Ograniczono liczebność parlamentu, a uchwalane przez niego ustawodawstwo mogło być zawetowane przez Radę Strażników Rewolucji, w połowie składającą się z duchownych. Religijna milicja skazywała Irańczyków, którzy dopuścili się odstępstwa od prawa koranicznego. Zakazano spożycia alkoholu. Zmniejszono wpływy kultury zachodniej przez ograniczenie importu filmów, książek i literatury. W latach 1980-1982 zamknięto uniwersytety, poszerzono także treści islamskie w szkołach. Zniesiono klasy koedukacyjne.

Symbolem odnowienia islamskich praktyk było także wprowadzone w 1981 r. prawo nakładające na kobiety obowiązkowe przesłanianie twarzy i noszenie tradycyjnego stroju, zgodnego z religią i praktykami islamu. Nie zdecydowano się jednak pozbawić ich praw wyborczych, chociaż nowy system przywracał system patriarchalny w rodzinie, np. utrudniając rozwód kobietom.

Przywódcy rewolucji w Iranie obiecywali także reformy społeczne, oparte na koranicznym podejściu, które pomogą zlikwidować biedę. Ich wizja przewidywała odnowienie i zjednoczenie społeczności muzułmańskiej. Pod względem gospodarczym znacjonalizowano główne instytucje finansowe i przemysłowe oraz przeprowadzono częściową reformę rolną. Rozszerzono pomoc społeczną dla najuboższych przez subsydia, kontrolę cen i redystrybucję skonfiskowanej własności, co pozwoliło na pozyskanie lojalności niższych warstw społecznych wobec rewolucji.

Idee rewolucji islamskiej szybko zaczęto eksportować do innych państw bliskowschodnich. Otwarcie potępiano np. tych przywódców, których świeckie reformy osłabiły muzułmańskie prawa i praktyki. Osoby publiczne przeciwstawiające się tym działaniom były celem ataków religijnych, a nawet zaocznie skazywane na śmierć. Najśłynniejszym przykładem takiego postępowania jest wydana w 1988 r. przez ajatollaha Chomeiniego *fatwa* — wyrok śmierci na pisarza, Salmana Rushdiego. Jego książka *Szatańskie wersety* została bowiem uznana za świętokradczą i bluźnierczą. Rushdie musiał ukrywać się przez kilka lat, a dwóch tłumaczy jego książki zostało zamordowanych. Irański rząd wspierał również ugrupowania terrorystyczne, działające w krajach, gdzie miała być zagrożona wiara muzułmańska.

Po śmierci Chomeiniego w czerwcu 1989 r. władzę w Iranie objął duumwirat: Ali Akbar Haszemi Rafsanżani jako prezydent i Ali Chamenei, jako *fakih*. Go-

spodarka irańska była zniszczona ośmioletnią wojną z Irakiem. W jej wyniku ucierpiało nawet do 80 miast, poważnie uszkodzone były linie przesyłowe gazu i ropy, duża rafineria w Abadanie, a także elektryczność, transport i telekomunikacja. Wojna z Irakiem nie była jedyną przyczyną słabości ekonomicznej Iranu. Gospodarka cierpiała na skutek niskiej produkcji przemysłowej i inflacji oraz zmniejszenia handlu zagranicznego wskutek niskich cen ropy. Dochód na głowę mieszkańca spadł o 40% w stosunku do poprzedniej dekady. Wojna z Irakiem przyniosła cierpienia ludności i wielkie materialne zniszczenia. Przed nowymi władzami stanęło trudne zadanie odbudowy zniszczonego kraju, rozpoczęły zatem „erę rekonstrukcji”.

4.8. Na Półwyspie Arabskim

Islamska rewolucja w Iranie i radziecka inwazja na Afganistan były poważnym zagrożeniem dla monarchii Saudów w Arabii Saudyjskiej. Wezwania płynące z Teheranu, aby obalić proamerykańskie rządy na całym Bliskim Wschodzie, zyskiwały pewne poparcie na wschodzie kraju, zamieszkanym przez szyitów, a także skrajnie religijnych i konserwatywnych oraz antyzachodnich grup społeczeństwa. W 1979 r. ok. 250 fundamentalistów sunnickich, przeciwników władzy Saudów, przez dwa tygodnie oblegało wielki meczet w Mekce, nie pozwalając na opuszczenie świętego miejsca przez 50 tys. pielgrzymów. W wyniku walk z armią saudyjską, która krwawo rozprawiła się z buntownikami, zginęło 250 osób, setki zaś zostało rannych.

Sytuacja mieszkańców Arabii Saudyjskiej pod rządami kolejnego władcy — Fahda (od 1982), mimo ostrego spadku cen ropy w latach 80., nie była jednak zła. Inwestowano w edukację, opiekę społeczną i ochronę zdrowia, które dla większości Saudyjczyków były bezpłatne. Tylko niewielka część społeczeństwa płaciła podatki, a państwo subsydiowało większość spraw związanych z życiem społecznym. Od połowy lat 80. zwiększyła się rola prywatnych i mieszanych przedsiębiorstw w gospodarce saudyjskiej. Poprawa poziomu życia dotyczyła nie tylko samych Saudyjczyków, ale także setek tysięcy Arabów przyjeżdżających z Egiptu i innych państw arabskich do pracy.

Podniesienie cen ropy w latach 70. i zezwolenie na znaczące inwestycje zagraniczne, przy zachowaniu własnych udziałów, a także zakupu sieci sprzedaży ropy w Europie, umożliwiły monarchii kuwejckiej stworzenie gospodarczego i społecznego dobrobytu dla swych podwładnych. Populacja Kuwejtu składała się w 60% z imigrantów z innych państw arabskich. Jedną z wpływowych grup, liczącą ok. 400 tys. osób, byli m.in. Palestyńczycy.

Rewolucja irańska i wojna iracko-irańska miały także wpływ na sytuację polityczną w Kuwejcie. Gdy szyici zostali pozbawieni możliwości zajmowania większości ważniejszych stanowisk, w 1983 r. doszło do politycznych niepokojów. Trzy lata później pod pozorem przywrócenia porządku władze rozwiązały parlament. Jednak wolność prasy w Kuwejcie była w tym czasie znacznie większa niż w innych krajach arabskich.

Chociaż pierwsze próby zjednoczenia obydwóch państw jemeńskich podjęto na początku lat 80., zostały one storpedowane przez wojnę domową w południowym Jemenie, toczącą się od połowy tej dekady. Dopiero osłabienie reżimu komunistycznego w tym kraju, wraz z wygaśnięciem pomocy ekonomicznej płynącej dotąd z ZSRR, sprawiło że w 1988 r. proces unifikacji zaczął nabierać realnych kształtów. Rok później powstała Republika Jemenu.

4.9. Między rządami wojskowymi a władzą cywilną.

Turcja

Po przejęciu władzy w Turcji we wrześniu 1980 r. wojsko rozwiązało parlament, aresztowało czołowych polityków, zakazało działalności partii i związków zawodowych. Wkrótce doszły do tego represje, tortury i egzekucje. Chociaż wojsko szybko zaczęło przywracać system partyjny, równocześnie zakazało działania politykom aktywnym przed przejęciem przez nie władzy. W pierwszych po zamachu wyborach w 1983 r. wygrała Partia Ojczyźniana (*Anavatan Partisi*), pod przewodnictwem Turguta Özala, pokonując ugrupowanie polityczne powiązane z juntą wojskową. Mimo problemów gospodarczych Turcji, nowy rząd przetrwał najtrudniejszy okres, a Özal stał się orędownikiem powiązania Turcji z Europą.

Po 1960 r. mniejszość kurdyjska w tym kraju, licząca ok. 10-12 mln osób, została pozbawiona względnej wolności, którą cieszyła się wcześniej w Turcji. Następne dwie dekady przyniosły wykrystalizowanie się

separatystycznego ruchu politycznego. W połowie lat 80. nastąpiła jego radykalizacja, wysunięto bowiem żądania przyznania niepodległości i powstania kurdyjskiego państwa, złożonego z terytoriów zamieszkałych przez tę mniejszość nie tylko w Turcji, ale również w sąsiednich państwach (Iran, Irak i Syria). Kurdowie rozpoczęli powstanie, dokonując morderstw lokalnych tureckich kadr i samobójczych ataków. Wojska tureckie odpowiedziały równie brutalnie, zabijając dziesiątki tysięcy osób.

5. Sytuacja w Azji

5.1. Wojna w Afganistanie

Inwazja radziecka w Afganistanie spowodowała powstanie wielu różnorodnych etnicznie i religijnie grup partyzanckich, wzmacnianych przez napływ mudżahedinów z różnych krajów arabskich. Ich działania przeciwko rządowi w Kabulu i armii radzieckiej obejmowały m.in. zasadzki, niszczenie linii zaopatrzenia i rurociągów oraz przepraw używanych przez wojska okupacyjne. Tylko w latach 1985-1987 dokonano ok. 1,7 tys. takich aktów terroru. Działania te były koordynowane przez CIA, które dostarczało mudżahedinom broń amerykańską (m.in. skuteczne w walce z radzieckim lotnictwem rakiety przeciwlotnicze Stinger). Wraz ze szkoleniem bojowników wydano na to co najmniej 2 mld dolarów.

Wspierany przez ZSRR rząd w Afganistanie próbował pozyskać ludność kraju przez zaprzestanie reformy

rolnej, budowanie meczetów (mimo świeckiego charakteru władz), granie na nacjonalizmie Pasztunów i przepukstwie liderów plemiennych.

Okolo 100-tysięczna armia radziecka i 30-tysięczne wojska rządowe nie potrafiły pokonać oporu partyzantów. Chociaż kontrolowały miasta, nie były w stanie utrzymać linii komunikacyjnych i placówek na prowincji, atakowanych z górskich kryjówek w jaskiniach. W 1985 r. partyzanci stworzyli Sojusz Mudżahedinów, działający aktywnie nawet wokół stolicy Afganistanu — Kabulu. Wykorzystywali także ludność cywilną, w tym dzieci, do ataków na radzieckie instalacje militarne. W odpowiedzi wojska okupacyjne bombardowały osady niewinnych cywilów, niszczyły także całe wsie, często mordując ich mieszkańców. Wraz z upływem czasu oddziały radzieckie zachowywały się coraz bardziej pasywnie, aby zmniejszyć rosnące straty zadawane im przez ataki mudżahedinów.

Wojna afgańska miała także duże znaczenie dla sytuacji gospodarczej i społecznej w radzieckim imperium. Interwencja pochłaniała środki pieniężne, stanowiąc duże obciążenie ekonomiczne. W ZSRR narastał także protest społeczny przeciwko dalszej obecności w Afganistanie. Młodzi mężczyźni coraz częściej starali się uniknąć służby wojskowej, bojąc się wysłania i śmierci lub kalectwa w walkach z mudżahedinami.

W połowie lutego 1989 r., po prawie dziesięciu latach, Kreml zdecydował się na wycofanie swoich oddziałów. Radzieckie straty wyniosły ok. 15 tys. zabitych i ok. 75 tys. rannych i inwalidów. Wojna koszto-

wała także życie 1-1,5 mln ludzi. Skutkiem wojny był także exodus ludności cywilnej z Afganistanu na terytorium sąsiedniego Pakistanu, gdzie tylko w 1980 r. znalazło się 750 tys. uchodźców. Cztery lata później w tym kraju było już 4 mln osób z Afganistanu, a w sąsiednim Iranie znalazło schronienie dalsze 2-3 mln uchodźców.

Wśród osób pomagających mudżahedinom był także bogaty saudyjski biznesmen Osama bin Laden (Usama Ibn Ladin), który stworzył w Pakistanie ośrodek werbujący chętnych do wyruszenia na świętą wojnę w Afganistanie.

5.2. Pakistan w latach rządów Zia ul-Haqa

Junta pod wodzą Muhammada Zia ul-Haqa aż do połowy lat 80. utrzymywała stan wojenny w Pakistanie. Pod koniec 1984 r. generała wybrano w referendum na prezydenta. Chociaż w następnym roku odbyły się wybory do parlamentu, nie startowały w nich żadne partie polityczne, a Zia ul-Haq zachował specjalne uprawnienia, zapewniające mu kontrolę nad państwem.

W latach 80. Pakistan ze 150-milionową populacją nadal był jednym z najuboższych krajów świata. Dochód na głowę mieszkańca tego kraju wynosił 2 tys. dolarów rocznie, o 20% mniej niż w sąsiednich Indiach. Krajowi groziła ekologiczna katastrofa ze względu na zanieczyszczenie wody, degradację gruntów i pustynienie.

Ubóstwo, w połączeniu z szybko rosnącą liczbą ludności oraz wrogość do zachodniej kultury przyspieszały

rozpowszechnianie się fundamentalizmu islamskiego. Od lat 70. Arabia Saudyjska dostarczała środki finansowe, dzięki którym stworzono sieć medres. Te bezpłatne muzułmańskie szkoły teologiczne, rekrutowały synów biednych Afgańczyków i Pakistańczyków, z których duża część stawała się mudżahedinami.

Wpływy islamu coraz bardziej przenikały także do ustawodawstwa pakistańskiego. Prawo szariatu stało się podstawą systemu sądowego, powrócono np. (z pewnymi ograniczeniami) do tradycyjnych kar obcięcia kończyn, ukamienowania za kradzież, cudzołóstwo i gwałt. Taka sytuacja spowodowała emigrację dużych grup wykształconych Pakistańczyków, poszukujących swobody osobistej i życia w sekularyzowanym społeczeństwie.

Przez całą dekadę, mimo coraz bardziej islamskiego charakteru państwa, władze w Islamabadzie były wspierane przez USA, przez Pakistan bowiem dostarczano pomoc dla partyzantów afgańskich. Rząd Zia zdecydował się na wspieranie mudżahedinów, licząc także na możliwość zwiększenia swoich wpływów w Afganistanie w przyszłości. Wraz ze wzrostem obozów uchodźców z tego kraju pogarszała się jednak sytuacja w samym Pakistanie, ze względu na handel bronią i narkotykami. Duża liczba Afgańczyków, wśród nich fundamentalistów, miała olbrzymi wpływ na gospodarkę, społeczeństwo i politykę Pakistanu.

W sierpniu 1988 prezydent Zia zginął w katastrofie lotniczej. Umożliwiło to przeprowadzenie wyborów, w których wygrała Pakistańska Partia Ludowa, pod

wodzą Benazir Bhutto. W Pakistanie rozpoczął się krótki okres demokratycznych rządów.

5.3. Indie

Po dwuletniej przerwie I. Gandhi powróciła do władzy w Indiach na czele sformowanego właśnie przez siebie tzw. Kongresu I. Początek lat 80. przyniósł szybki wzrost gospodarczy państwa, a przemysł rozwijał się w tempie przekraczającym 1% rocznie. Kraj zmierzał w kierunku kapitalizmu, mimo socjalistycznej retoryki władz. Propagandowym sukcesem było wystrzelenie w przestrzeń kosmiczną sztucznego satelity zapewniającego odbiór programu rządowego na terytorium całego państwa.

Chociaż w latach 80. sytuacja społeczna uległa poprawie, w Indiach cały czas istniały secesjonistyczne ruchy regionalne, które rząd I. Gandhi zdawał się lekceważyć. Najpoważniejszy problem stanowiła od dawna tłąca się sytuacja w Pendżabie i niezadowolenie mieszkających tam sikhów, którzy pod koniec lat 70. stworzyli silną lokalną opozycję wobec rządu w New Delhi. Gandhi zdecydowała się na wprowadzenie w tej prowincji stanu wojennego w 1983 r. W czasie ataku wojska na główną świątynię sikhów, równocześnie główny punkt ich oporu, zginęło ok. 1,6 tys. osób, w tym wielu pielgrzymów. To zwiększyło ich nienawiść do rządu indyjskiego, a właśnie dwaj sikhowie z gwardii przybocznej dokonali skutecznego zamachu na I. Gandhi pod koniec października 1984 r.

Zabójstwo pani prezydent spowodowało wystąpienia przeciwko sikhom w całych Indiach, w których zginęło ponad 2,7 tys. osób. Około 50 tys. z nich było zmuszonych do ucieczki do Pendżabu. Następca i jednocześnie syn I. Gandhi — Rajiv Gandhi zdołał zawrzeć porozumienie z umiarkowanymi sikhami. Pendżab pozostawał jednak punktem zapalnym do początków lat 90. Innym niespokojnym regionem był także Kaszmir. Dążenia irredentystyczne jego mieszkańców spowodowały wojnę domową w północno-wschodnich Indiach.

W listopadzie 1989 r. Kongres odniósł zdecydowaną porażkę w wyborach. Oznaczało to koniec rządów większościowych w Indiach i wejście w nową epokę różnych koalicji, z większą rolą odgrywaną przez partie regionalne i reprezentujące różne grupy etniczne.

Lata 80. przyniosły przekształcenia w gospodarce indyjskiej. Z jednej strony zaczęto zamykać przynoszące straty zakłady przemysłu ciężkiego, z drugiej inwestowano w przemysł nowych technologii, w którym zatrudnienie znajdowały duże rzesze absolwentów dobrze rozwiniętego systemu nauczania wyższego, zwłaszcza nauk ścisłych.

Zaczęli oni tworzyć zaczątki nowej klasy średniej w Indiach. Równocześnie jednak nadal nierozwiązanym problemem pozostawały masy biednej i niewykształconej ludności wiejskiej, napływającej milionami do - miast, często w poszukiwaniu pracy.

To właśnie ta część ludności najbardziej została dotknięta przez awarię fabryki chemicznej w Bhopalu w 1984 r. W wyniku wycieku trującego gazu zginęło

ponad 3 tys. osób, a kolejne 50 tys. odniosło rany. Sytuację zwykłych mieszkańców pogorszyły także poważne susze w 1986 i 1987 r., które dotknęły duże części Indii. Spowodowało to niedobory żywności i wzrost jej cen, wywołując równocześnie inflację.

Druga połowa lat 80. przyniosła także nowe zjawisko społeczne, jakim stał się wzrost fundamentalizmu hinduskiego. Mimo oficjalnych przepisów, zakazujących takich rytuałów, w 1987 r. we wsi Deorala doszło do samospalenia się młodej wdowy na grobie męża. Przybycie półtoramilionowej rzeszy pielgrzymów w to miejsce, dla uczczenia tego kroku, spowodowało szok wśród większości mieszkańców Indii, a aktywistki kobiece potępiły powrót tego barbarzyńskiego rytuału. Ocenia się, że w latach 80. między 10 a 15 tys. kobiet ginęło każdego roku również w wyniku odmowy podania się zwyczajowi zapłacenia posagu rodzinie męża, ale rozmiar tego zjawiska jest trudny do zweryfikowania.

5.4. Od Cejlonu do Sri Lanki

Na wyspie Cejlon od momentu odzyskania niepodległości aż do 1977 r. (z przerwą w latach 1965-1970) premierem pozostawała Sirimavo Bandaranaike — *nota bene* pierwsza kobieta na świecie sprawująca takie stanowisko. W czasie pierwszego okresu swoich rządów wprowadziła wiele ważnych reform społecznych, w tym bezpłatne nauczanie. Rozwijano także opiekę zdrowotną. W latach 60. znacjonalizowano przemysł. Po ponownym dojściu do władzy Bandaranaike w na-

stępnej dekadzie, rząd zdecydował się na upaństwowienie handlu. Rozpoczęto także reformę rolną. W maju 1972 r. nazwę Cejlon zmieniono na Sri Lanka, zrywając dotychczasowe kontakty z Londynem. Wyspa stała się socjalistyczną republiką, z silną władzą premiera. Język sinhalese stał się oficjalnym językiem kraju.

Przy tych zmianach zupełnie pominięto żądania stworzenia federacyjnej struktury państwa, wysuwane przez zamieszkującą Sri Lankę mniejszość tamilską. Przedstawiciele tej grupy byli także dyskryminowani przy zatrudnianiu w służbie publicznej, sądownictwie i innych sektorach. Zabroniono im także studiowania, co było szczególnie dotkliwe dla Tamilów, zawsze przykładających dużą wagę do edukacji. Skłoniło to wielu młodych ludzi do wstępowania do organizacji znanej pod nazwą Tamilskich Tygrysów, utworzonej w 1976 r. W drugiej połowie tej dekady tworzyła ona już regularną partyzantkę, dopuszczając się przede wszystkim aktów terroru, w tym samobójczych ataków z użyciem samochodów, na co rząd odpowiadał represjami wobec tej mniejszości.

Pogrom w stolicy Sri Lanki — Kolombo — i w okolicy, dokonany w 1983 r., w którym zginęło ok. 3 tys. Tamilów, a w obozach uchodźców schroniło się dalszych 15 tys. osób, przyspieszył wybuch wojny partyzanckiej. Głównym jej celem stało się całkowite odcięcie północnej i północno-wschodniej części kraju i stworzenie tam odrębnej ojczyzny dla Tamilów. Władze Sri Lanki nie były w stanie tego opanować. Na sku-

tek aktów terrorystycznych dokonywanych przez buntowników pogarszała się także sytuacja gospodarcza kraju, ze względu na spadek zainteresowania turystów, a także zagranicznych inwestorów. Interwencja kontyngentu indyjskiego na wyspie w 1987 r. nie przyniosła rozwiązania konfliktu, zmuszając jedynie partyzantkę tamilską do schronienia się w opustoszałych terenach górskich. Wojska indyjskie wycofały się ze Sri Lanki w 1990 r., po czym nastąpił krótkotrwały okres zawieszenia broni.

5.5. Cztery „chińskie modernizacje”

Po śmierci Mao jego poplecznicy zostali szybko odsunięci od władzy. W pokazowym procesie, zakończonym na początku 1981 r., rozprawiono się z tzw. bandą czworga, w skład której wchodziła m.in. wdowa po Mao Jiang Qing (Ciang Cing). Nowym przywódcą partii komunistycznej został Deng Xiaoping. Od połowy lat 20. odgrywał czołową rolę w partii komunistycznej, zwłaszcza w czasie „długiego marszu”. Lojalna służba i status doradcy Mao od 1956 r. nie uchronił go jednak przed więzieniem w czasie rewolucji kulturalnej, które opuścił dopiero w 1973 r.

W 1981 r. przywództwo partii chińskiej rozpoczęło program nazwany „cztery modernizacje”, który przewidywał reformy na polu przemysłu, rolnictwa, nauki i obrony. Ich celem było przekształcenie Chin w nowoczesne państwo industrialne.

Zupełnym novum było zezwolenie przez komunistów na inwestycje zagraniczne, które lokowano w uru-

chomionych w 1979 r. specjalnych strefach ekonomicznych. Wydzielone obszary przeżywały dynamiczny rozwój (np. miasto Shenzhen, przy granicy z Hongkongiem). W przemyśle, nadal pozostającym pod kontrolą władz, zmniejszono rolę centralnego planowania, zakłady otrzymały zaś większą autonomię. W rękach państwa pozostawały także banki. Natomiast ogromną jakościową zmianę przyniosło zezwolenie na tworzenie małych, prywatnych przedsiębiorstw, często jednoosobowych, i handel prywatny. Rezultatem tych zmian było powstanie w Chinach mieszanej ekonomii, w której większą rolę odgrywały mechanizmy rynkowe. Reformom tym towarzyszyło także większe otwarcie na handel międzynarodowy.

Duże zmiany zachodziły także na chińskiej wsi. Przede wszystkim zniesiono kolektywy, zachęcając chłopów do produkcji przez uwolnienie cen produktów rolnych. Chociaż tylko dzierżawili oni ziemię, to jednak nadwyżkę osiągniętej z niej produkcji mogli sprzedać na wolnym rynku. Wprowadzenie do hodowli nowych gatunków ryżu i pszenicy umożliwiło szybki rozwój rolnictwa, które w krótkim czasie podwoiło produkcję. Po raz pierwszy od czasu wprowadzenia komunizmu Chiny stały się znowu eksporterem żywności.

Od początku lat 80. nastąpiło przyspieszenie rozwoju gospodarki chińskiej, która rozwijała się w tempie 10% rocznie. Podwojenie produktu narodowego brutto sprawiło, że już tylko 1/10 społeczeństwa chińskiego, czyli ok. 100 mln ludzi żyło w ubóstwie (wcześniej ta

liczba, według szacunków, zbliżała się do 0,25 mld). Mottem nowych Chin stało się zawołanie „Wspaniale jest się bogacić”, chociaż potem kierownictwo partii zmieniło je na bardziej umiarkowane hasło „Społeczeństwo umiarkowanego dobrobytu”.

„Czterem modernizacjom” nie towarzyszyła demokratyzacja państwa. Monopol partii komunistycznej został zachowany. Nowe kierownictwo nie zdecydowało się na potępienie Mao, odcinając się jedynie od wielkiego skoku, „rewolucji kulturalnej” oraz sposobu rządzenia „Wielkiego Sternika”. O rzeczywistej postawie partii wobec „piątej modernizacji” — demokratyzacji — świadczyło zamknięcie w 1979 r. pekińskiej bramy demokracji, gdzie dysydenci formułowali swoją krytykę wobec komunistów i wzywali do pluralizmu partyjnego.

Społeczeństwo chińskie pozostawało pod kontrolą nienaruszonego aparatu przymusu, który prześladował i aresztował najbardziej aktywnych krytyków sytuacji politycznej w ChRL, likwidując wszelkie przejawy niezależnej aktywności, np. w formie wydawanej podziemnej prasy.

Brutalne metody dały o sobie najpełniej znać wiosną 1989 r., gdy intelektualna elita i studenci zaczęli domagać się demokratycznych reform, żądając wolności słowa i reprezentatywnego rządu. Głównym centrum ruchu, do którego przyłgnęła nazwa „pekińskiej wiosny”, stała się stolica Chin. Od maja tysiące studentów okupowało plac Tian'anmen (Niebiańskiego Spokoju) w centrum Pekinu, domagając się swobód politycz-

nych. Działania te wkrótce zyskały wsparcie młodzieży w co najmniej 20 innych miastach.

Przywódcy partyjni nie byli jednak skłonni do jakiegokolwiek kompromisu. W nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r. armia brutalnie zdławiła demonstrację nieuzbrojonych studentów, zabijając i raniąc tysiące osób. Choć głosy protestu, czasami wielotysięczne, przeciwko masakrze odnotowano w ponad 60 miastach, nie powstrzymało to władz przed aresztowaniami, a także wyrokami śmierci na głównych przewodników ruchu.

Sukcesom „czterech modernizacji” towarzyszyły inne, już tak nie nagłaśniane, zjawiska społeczne. Szybki rozwój stref wolnocłowych zaczął tworzyć regionalne nierówności społeczne, mieszkańcy odległych prowincji nie mieli bowiem szansy bezpośrednio korzystać z ekonomicznego wzrostu. Wielu z nich, poszukując pracy, zdecydowało się na migrację do miast, liczoną w miliony, która wymknęła się spod kontroli państwa.

Wzrost gospodarczy niósł również ze sobą zupełnie lekceważone przez władze niebezpieczeństwo, czyli zanieczyszczenie środowiska. Kładąc nacisk na rozwój przemysłu zapominano o ochronie przyrody. Wiele zakładów zatruwało atmosferę i rzeki, co spowodowało poważne niedobory wody na północy kraju. Konsekwencją zanieczyszczenia powietrza w miastach chińskich od lat 80. coraz częściej stawał się smog.

Populacja chińska w 1982 r. przekroczyła miliard, 3/4 zaś tej liczby mieszkało na prowincji. Władze komunistyczne nie mogąc znaleźć innego sposobu na ograniczenie szybkiego wzrostu ludności, zdecydowały

się na kontrolę urodzin, wprowadzając ograniczenia na posiadanie dzieci tylko do jednego potomka. Za naruszenie tego prawa groziły wysokie kary. Dochodziło do tragicznych sytuacji, lokalni urzędnicy zmuszali nawet ciężarne kobiety do aborcji.

5.6. Republika Chińska na Tajwanie

Zbliżenie dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych do ChRL i przejęcie przez przedstawiciela Pekinu stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawiło, że do początku 1980 r. Tajwan pozostawał w izolacji politycznej.

W tej dekadzie można także dostrzec pozytywne działania na rzecz demokratyzacji wyspy. Po śmierci Chiang Kai-sheka w połowie lat 70., jego następca i równocześnie syn, Chiang Ching-kuo, rozpoczął proces powolnej liberalizacji. W 1986 r. zniesiono stan wyjątkowy, a obok rządzącego Kuomintangu pojawiła się także polityczna opozycja. Do w pełni demokratycznych wyborów doszło jednak dopiero dekadę później.

Dzięki sukcesom ekonomicznym osiągniętym przez gospodarkę tajwańską w poprzednich dekadach, utrzymanym również w latach 80., społeczeństwo tego kraju mogło cieszyć się zamożnością i dobrym wykształceniem.

5.7. Japonia

Przez większość lat 80. Japonia pozostawała pod rządami Nakasone Yasuhiro z PLD. Rozwiązania przy-

jęte w czasach kryzysu ekonomicznego, czyli nacisk na rozwój zaawansowanych technologii, spowodowały spadek o 60% zapotrzebowania na importowane surowce. Przejście do produkcji wysoko przetworzonych produktów elektronicznych i telekomunikacyjnych oraz branży biochemicznej umożliwiło Tokio zachowanie prymatu w gospodarce i skuteczną konkurencję z coraz silniejszymi „małymi tygrysami” na rynkach światowych. W tej dekadzie Japonia stała się także głównym eksporterem kapitału, budując przedsiębiorstwa w Stanach Zjednoczonych, Europie i Azji (inwestycje rządu 50 mld dolarów pod koniec lat 80.), skupując obce długi, jak również prestiżowe hotele i nieruchomości. Mimo tych wydatków, japoński bilans płatności handlowych pozostawał pozytywny.

Dynamiczny rozwój gospodarki w Japonii przełożył się szybko na poprawę społecznej sytuacji ludności wysp. Poprawiła się jakość wyżywienia, a Japończycy cieszyli się długim życiem (najwyższy wskaźnik na świecie). Chociaż samochód stał się powszechnym dobrem, jednak większość obywateli korzystała ze świetnie rozwiniętego transportu publicznego. Problemem pozostawało natomiast zdobycie lokum w miastach ze względu na rosnące ceny gruntów i budynków, wznoszonych na małych i drogich działkach. Młodzi mieli do wyboru albo mieszkanie z rodzicami, albo też w niewielkich mieszkaniach betonowych wieżowców. Natomiast lata 80. przyniosły poprawę sytuacji w ochronie środowiska, lekceważonej w poprzednich dekadach.

Od końca lat 70. można dostrzec dążenia rządu w Tokio do rozwoju regionalnych więzów gospodarczych. W ramach promowania współpracy ekonomicznej, Japonia udzielała kredytów rozwijającym się krajom. Za działaniami rządu podążały przedsiębiorstwa, inwestując w wydobywanie surowców i jednocześnie rozwijając nowe rynki dla produktów japońskich. Przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, opierające się dotąd na taniej sile roboczej w Japonii, otwierały swe fabryki w krajach wschodnioazjatyckich, gdzie pracownicy byli jeszcze mniej kosztowni, co umożliwiało tworzenie tanich produktów sprzedawanych na rynki krajów rozwijających się. Japońska pomoc finansowa pozwalała także państwom Azji Południowej na finansowanie własnego przemysłu, który korzystał z otwarcia rynku japońskiego na ich produkty.

Działania gospodarcze Tokio tylko częściowo pozwoliły przewyciężyć złe wspomnienia okupacji japońskiej w czasie II wojny światowej. Szczególnie trudne pozostawały relacje z Koreą Południową i ChRL. Protesty w tych krajach wzbudzało zwłaszcza wybielanie agresji Nipponu na te kraje w wypowiedziach polityków oraz w japońskich podręcznikach w latach 80.

5.8. Rozwój „małych tygrysów”

Połowa lat 80. pod względem gospodarczym była bardziej korzystna dla „małych tygrysów” niż reszta Azji Wschodniej. Podobnie jak Japonia, Tajwan i Korea Południowa dokonywały inwestycji ekonomicznych

w innych krajach ASEAN oraz w Chinach. Także rynek japoński otworzył się na towary produkowane w państwach uchodzących za „małe tygrysy”. Na skutek apeli amerykańskich i krajów zachodnioeuropejskich pozwoliły także na bezpośrednie inwestycje i eksport z USA i Starego Kontynentu.

Krwawe stłumienie przez następcę Paka w Republice Korei, gen. Czong Duhwana (Dzon Tuhwana), już na początku 1980 r. demonstracji w Kwangju (zginęło ok. 170 osób) przyspieszyło rozwój podziemnej opozycji, występującej zarówno przeciwko rządowi zainstalowanego właśnie reżimu, jak i sojuszowi Seulu z Waszyngtonem. Władze stopniowo pozwoliły jednak na działanie mniejszych grup opozycyjnych, a niektórzy liderzy partyjni zostali wypuszczeni z więzienia. W 1987 r. Seul stał się areną studenckich wystąpień, żądających wprowadzenia demokracji, zamieniając się w miejsce regularnych starć młodzieży z policją. Skłócenie opozycji, która wystawiła dwóch kandydatów, sprawiło jednak, że w przeprowadzonych wyborach prezydenckich w 1988 r. wygrał popierany przez wojskowych Roh Tae-woo (Ro Theu). Na w pełni demokratyczne wybory parlamentarne mieszkańcy Korei Południowej musieli czekać jeszcze cztery lata.

Przez niemal cały okres lat 80. w Tajlandii rządził gen. Prem Tinsulanonda, cieszący się zarówno poparciem armii, króla, jak i partii politycznych. Swoją pozycję umocnił pod koniec poprzedniej dekady dzięki skutecznej walce z regionalną partyzantką komunistyczną, jak i stłumieniem groźnych dla państwa wy-

stąpienie chłopskich. W kolejnej dekadzie Prem odniósł także sukces w neutralizowaniu wietnamskiego niebezpieczeństwa, co było możliwe dzięki współpracy z USA i pomocy ze strony ASEAN.

Okres jego quasi-wojskowych rządów przyniósł wykształcenie narodowej struktury z silną klasą średnią, przywiązaną do stworzonej hierarchii w postaci triady „naród, religia i monarchia”. W tym czasie Tajlandia przeżywała także znaczący wzrost gospodarczy, nawet do 13% rocznie. Kolejne wybory w 1988 r., w których zmęczony władzą Prem nie kandydował, przyniosły zwycięstwo konserwatywnych, ale równocześnie pro-rynkowych sił, które rządziły państwem do następnego wojskowego zamachu stanu.

W latach 80. rządy w Malezji sprawował nacjonalistycznie nastawiony Mahathir bin Mohammad, lider malajskiej frakcji we Froncie Narodowym. Elastyczna polityka prowadzona wobec wyznawców islamu, jak i skuteczna walka z opozycją w łonie własnej partii, często przy użyciu siły (np. aresztowanie ponad 100 dysydentów w 1987 r.), sprawiły, że utrzymał się przy władzy przez następne 10 lat.

W latach 80., podobnie jak w Tajlandii, nastąpił rozwój gospodarki, która corocznie osiągała co najmniej 7-procentowy wzrost. Malezja wytwarzała już produkty wysokiej technologii i komponenty do komputerów, które stanowiły ponad 60% eksportu tego kraju. Mahathir wspierał lokalnych biznesmenów, zmniejszając własność zagraniczną. Mimo wysiłków nacjonalistycznie nastawionych władz, ze względu na brak do-

świadczenia ekonomicznego, Malajowie stanowili nadal tylko mniejszość, zaledwie bowiem 1/5 właścicieli, a z korzyści eksportowych korzystała przede wszystkim ludność pochodzenia chińskiego, tradycyjnie od lat zajmująca się handlem.

Nieco wolniej niż sąsiednia Malezja rozwijał się Singapur, rządzony nadal przez Lee. Dzięki inwestycjom zagranicznym i statusowi portu, będącego wolną strefą ekonomiczną, kraj ten miał jednak dość niską inflację i małe bezrobocie. Pod koniec lat 80. gospodarka Singapuru nabrała znowu przyspieszenia, skupiając się na rozwoju komputerów i telekomunikacji, przy wykorzystaniu dobrze wykształconych, rodzimych kadr.

5.9. Inne kraje regionu

5.9.1. Sytuacja polityczna i gospodarcza w Wietnamie

W latach 80. napięte relacje z Chinami i konieczność utrzymywania armii w Kampuczy oraz Laosie sprawiały, że Wietnam był zmuszony wydawać prawie 40% rocznego budżetu na zbrojenia. Kraj utrzymywał się właściwie tylko dzięki dużej pomocy radzieckiej (szacowanej na 3 mld dolarów rocznie). Do połowy dekady państwo pozostawało pod rządami Le Duana, który nie dopuszczał do żadnych reform. Dopiero po jego śmierci i w obliczu zmniejszenia pomocy z ZSRR, partia komunistyczna zaczęła wprowadzać pewne zmiany w gospodarce. Zredukowano rolę i kontrolę państwa na rzecz wolnego rynku, stopniowo otwierając kraj na handel zagraniczny i inwestycje. Pozwoliło to na po-

prawę fatalnej sytuacji materialnej Wietnamczyków i zakończyło niedobory żywności, występujące od końca lat 70. Powoli następowała także liberalizacja polityczna.

W ramach politycznej „odwilży” w 1989 r. władze wietnamskie wycofały swoje kontyngenty wojskowe z Kampuczy i Laosu, co umożliwiło także poprawę stosunków z ChRL.

5.9.2. Sytuacja w Birmie (Myanmar)

W 1980 r. gen. Ne Win ogłosił generalną amnestię, która miała przynieść włączenie się opozycji w życie polityczne, jednak nie powiodły się rokowania z przedstawicielami różnych etnicznych ruchów secesjonistycznych.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza, w tym stu-procentowa inflacja i możliwość zakupu podstawowych artykułów tylko na czarnym rynku, powodowała wzrost niezadowolenia społecznego. Armia nie wahała się użyć siły do dławienia zamieszek wybuchających w różnych miastach birmańskich, co spowodowało kilka tysięcy ofiar.

Duży protest społeczny wybuchł po raz kolejny w 1988 r. po unieważnieniu przez reżim niektórych z banknotów i tym samym utracie oszczędności przez wielu obywateli. Doszło do strajku generalnego i wielodniowych demonstracji, które obaliły gen. Ne Wina w marcu 1988 r. Na czele opozycyjnego ruchu stanęła Aung San Suu Kyi, córka zamordowanego w 1947 r. działacza niepodległościowego Aung Sana. Wojsko nie

dopuściło jednak do demokratyzacji kraju, dokonując we wrześniu zamachu stanu. Oznaczało to nowe represje wobec opozycji politycznej, a jej przywódczyni znalazła się wkrótce w areszcie domowym. Nowy rząd przyjął kurs narodowy, czego symbolem była zmiana w 1989 r. oficjalnej nazwy Birmy na Myanmar.

5.9.3. Niepodległość Brunei

W 1984 r. pełną niepodległość uzyskał sułtanat Brunei, od ponad 20 lat posiadający już wewnętrzny samorząd jako kolonia brytyjska. Duże zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego na jego terytorium sprawiły, że Londyn nie dopuścił do wchłonięcia tego małego skrawka terenu z ćwierćmilionową populacją przez sąsiadów, przede wszystkim Malezję, i utrzymywał tam swoje wojska. W sułtanacie do końca lat 80. obowiązywał stan wyjątkowy, a rząd był zdominowany przez rodzinę władcy. Polityka wspierania ludności malajskiej doprowadziła w drugiej połowie tej dekady do emigracji mniejszości chińskiej.

5.10. Indonezja i Filipiny

W celu uspokojenia sytuacji w Indonezji w 1983 r. władze zdecydowały, że *panca sila* stanie się jedyną oficjalną ideologią państwową, która miała być przestrzegana przez wszystkie partie polityczne. Wywołało to sprzeciwy rosnących w siłę zwolenników islamu. Indonezja stała się bowiem największym państwem muzułmańskim na świecie. W tej dekadzie w kraju wyrosło ok. 10 tys. nowych meczetów, a ponad 97% popula-

cji było wyznawcami islamu. W 1984 r., po zastrzele-
niu przez siły porządkowe niemal 30 osób w demon-
stracji w jednej z dzielnic Dżakarty, ludność muzuł-
mańska rozpoczęła otwarte wystąpienia przeciwko
władzy, atakując symbole świeckiego rządu, m.in. pod-
palając 60 budynków w centrum bankowym i sieciach
handlowych. Rząd odpowiedział procesami prominent-
nych działaczy islamskich i ograniczeniem publikacji
krytycznych wobec władz.

Zmiany demokratyczne na świecie w 1989 r. przy-
spieszyły także nowe wystąpienia przeciwko władzom
na północy Sumatry i w okupowanym Timorze
Wschodnim. Suharto dopuścił zatem do powstania
umiarkowanej Indonezyjskiej Unii Muzułmańskiej In-
telektualistów, co oznaczało doniosłą zmianę w poli-
tycznej sytuacji kraju.

Sprzedaż ropy naftowej przyniosła ogólnie polep-
szenie standardów życia obywateli Indonezji w latach
80. Rząd z sukcesem starał się także rozwijać sektory
gospodarki niezwiązane z wydobywaniem „płynnego złota”,
inwestował w poprawę sytuacji w rolnictwie przez
programy irygacyjne i większe wprowadzenie nawo-
zów sztucznych, co pozwoliło na zwiększenie produk-
cji żywności i osiągnięcie samowystarczalności w pro-
dukcji ryżu. Nastąpił wyraźny rozwój szkolnictwa (wy-
budowano ok. 100 tys. nowych placówek oświatowych,
zwłaszcza na prowincji), więc prawie 97% dzieci
uczęszczało do szkół. Poprawiła się także sytuacja w
opiece zdrowotnej. W tej dekadzie można zaobserwo-
wać także szybkie procesy urbanizacyjne.

Wprowadzenie dyktatorskich rządów przez F. Marcosa, który w 1981 r. został prezydentem Filipin, nie rozwiązało żadnego z problemów tego kraju. Mimo pomocy amerykańskiej, sytuacja gospodarcza, jak i poziom życia ludności w miastach i na wsi nie uległ poprawie, a kraj zadłużył się w bankach zagranicznych. Korupcja, nepotyzm i polityczne represje (w tym zabójstwo czołowego polityka opozycji Benigno Aquino w 1983) oraz cenzura spowodowały protesty w całym kraju, do których przyłączył się nawet Kościół katolicki. Odrodzony komunistyczny ruch partyzancki zdobywał wpływy na prowincji, ale dochodziło także do demonstracji w miastach. Marcos został zmuszony do wyborów prezydenckich w lutym 1986 r., które były jednak jednym wielkim oszustwem. Chociaż ogłosił swoje zwycięstwo, opozycja skupiona wokół Corazon Aquino, wdowy po zamordowanym Benigno, nie dopuściła do objęcia przez niego urzędu, uzyskując przy tym poparcie części wojska. Pod naciskiem USA Marcos opuścił kraj.

Nowa pani prezydent obiecała przywrócić demokrację i przestrzegać praw człowieka oraz zjednoczyć kraj. Dziedzictwo ekonomicznego zastoju i autorytarnych rządów powodowało jednak problemy, nadal bowiem np. zaledwie 2% ludności korzystało z ponad 50% dochodu narodowego. Nie udało się także rozbroić partyzantki komunistycznej, ale pod koniec lat 80. ruch ten zaczął tracić poparcie wśród ludności. Nieco lepiej rozwiązano problem muzułmanów, którym przyznano autonomię w 1989 r. C. Aquino, która przetrwała kilka

zamachów na swoją osobę, cieszyła się jednak poparciem społecznym, oddając władzę w kolejnych wyborach prezydenckich już w latach 90.

6. Afryka w latach 80.

6.1. Trudności gospodarcze państw afrykańskich

Lata 80. przyniosły drastyczne pogorszenie i tak już trudnej sytuacji ekonomicznej większości państw afrykańskich. Konieczność zakupów drożejącej ropy naftowej i artykułów przetworzonych, przy równoczesnej niestabilności cen surowców i żywności — głównych artykułów eksportowych, powodowały rozchwianie mechanizmów gospodarczych tych krajów. Dla ratowania sytuacji finansowej zwiększano eksport, lekceważąc przy tym produkcję na rynek lokalny. W konsekwencji zmuszało to rządy afrykańskie do zakupów żywności za granicą. Większość krajów nie była jednak zdolna do zapłaty za niezbędne do funkcjonowania gospodarki ropę naftową i artykuły spożywcze, od lat 70. zatem korzystały one z pożyczek MFW i banków.

Doprowadziło to do dramatycznego wzrostu długu państw Czarnego Kontynentu (z ok. 14 mld w 1973 do ponad 150 mld dolarów dekadę później). W niektórych krajach jego spłata pochłaniała nawet 40-50% rocznego produktu narodowego brutto (np. w Ugandzie i na Wybrzeżu Kości Słoniowej). Zmuszało to rządy afrykańskie do korzystania z programów pomocowych MFW. Ponieważ gospodarka większości krajów miała charakter rolniczy, w latach 80. wystąpił ujemny wzrost

gospodarczy (poza państwami-eksporterami ropy naftowej). Programy oszczędnościowe wymagały także zmniejszenia wydatków na cele socjalne. Wpływało to na pogorszenie, a czasami załamanie służby zdrowia i opieki społecznej, a w konsekwencji wzrostu zachorowań i śmiertelności, zwłaszcza wśród dzieci. Dodatkowo, szybki wzrost liczby ludności przyczyniał się do ogólnego zubożenia mieszkańców. Na trudności gospodarcze nałożyły się ponadto niesprzyjające warunki atmosferyczne. Susza, która w latach 1984-1985 dotknęła przede wszystkim państwa Afryki Środkowej (tzw. pas Sahelu), spowodowała śmierć prawie miliona osób.

W połowie dekady zatem tylko cztery kraje afrykańskie — Libia, Algieria, Gabon i RPA — miały dochód narodowy brutto przekraczający 2 tys. dolarów na osobę. Dochód 11 dalszych państw mieścił się w przedziale 500-1000 dolarów rocznie. W 18 krajach dochód narodowy nie przekraczał 500 dolarów, natomiast Etiopia, Tanzania, Zair i Mozambik nie osiągały nawet pułapu 200 dolarów.

6.2. Na zachodzie Afryki

6.2.1. Rządy Jerry'ego Rawlingsa w Ghanie

Nowy przywódca Ghany, por. J. Rawlings, wywodzący się z kadry młodszych oficerów, po dwuletnim okresie słabego cywilnego rządu w 1981 r. przejął pełnię władzy w kraju. Uzasadniał to trudną sytuacją ekonomiczną i koniecznością zwalczania korupcji oraz za-

dbania o zwykłego człowieka. W rzeczywistości, poza otwarciem gospodarki na wpływy zagraniczne, utrzymywał dyktatorskie rządy. Niezadowolenie społeczne wymusiło pod koniec lat 80. żądania demokratyzacji systemu, ale nastąpiło to dopiero w następnej dekadzie.

Rawlings, początkowo wysuwający hasła populistyczne w sprawach gospodarczych, z czasem zdecydował się na współpracę z MFW i Bankiem Światowym. Umożliwiło to odrodzenie ekonomiczne Ghany. Kraj zaczął się rozwijać, osiągając roczny wzrost dochodu narodowego w wysokości 5%. Spowodowało to zmniejszenie się wzrastającej dotąd inflacji i możliwość spłacenia części zadłużenia. Sukcesy te były jednak możliwe w dużej mierze dzięki nowym pożyczkom. Problemem stało się także uzależnienie stanu gospodarki od ceny eksportu ziarna kakaowego, głównego towaru eksportowego Ghany. Wprowadzana liberalizacja rynku powodowała także wzrost bezrobocia, a otwarcie rynku spowodowało zalew tańszych towarów z zagranicy, wywołując załamanie lokalnego przemysłu włókienniczego. Z korzyści ekonomicznych korzystała właściwie tylko wykształcona na zachodzie biurokratyczna elita i farmerzy produkujący ziarno kakaowe. Nadal większość mieszkańców Ghany żyła w biedzie, a ubóstwo w miastach było najwyższe (poza Etiopią) na kontynencie (prawie 60%).

6.2.2. Przewrót wojskowy w Nigerii i pogorszenie sytuacji gospodarczej

Rządy cywilne w Nigerii trwały tylko cztery lata, do grudnia 1983 r., kiedy to zostały obalone przez prze-

wrót wojskowy. Sytuacja ekonomiczna kraju pogorszyła się na skutek spadku cen ropy na początku lat 80. I braku dywersyfikacji eksportu, co zmniejszyło zainteresowanie inwestycjami kapitału zagranicznego w tym kraju. W konsekwencji Nigeria stała się dłużnikiem obcych banków. Sytuację ekonomiczną próbowano rozwiązać różnymi niekonwencjonalnymi środkami, np. przez usunięcie z kraju 2 mln zagranicznych robotników, przede wszystkim z Ghany, co oczywiście nie mogło przynieść pozytywnych rezultatów. Także inne działania podejmowane przez wojsko na rzecz poprawy gospodarki zwiększyły tylko chaos i korupcję. Ze względu na rosnące niezadowolenie społeczne od 1987 r. rządząca armia zaczęła łagodzić zakaz działań politycznych.

6.2.3. Inne kraje Afryki Zachodniej

Górna Wolta w latach 70. i 80. przeżywała serię zamachów stanu. Ostatni z nich, w 1983 r., miał rzeczywiście rewolucyjny charakter, m.in. stworzono „trybunały ludowe” sądzące osoby odpowiedzialne za korupcję i dokonano czystek w armii. W 1984 r. nazwa kraju została zmieniona na Burkina Faso. Kolejny rząd, również powstały w wyniku zamachu, powrócił jednak do reform gospodarczych opartych na wolnym rynku. System wielopartyjny został wprowadzony w tym kraju dopiero w latach 90.

Przez całą dekadę władzę nad Wybrzeżem Kości Słoniowej nadal sprawował Houphouet-Boigny. Społeczeństwo coraz bardziej niechętnie patrzyło na jego

dominację i wprowadzony przez niego system jedno-partyjny, zwłaszcza że pod względem gospodarczym sytuacja w kraju uległa pogorszeniu. Choć Houphouët-Boigny utrzymywał wolny rynek, to jednak spadek cen ziarna kakaowego i kawy, głównych artykułów eksportowych, przy równoczesnym wzroście zadłużenia zagranicznego, odbijał się na ekonomii w latach 80. Niezadowolenie budziła także korupcja oraz budowa ogromnych, kosztownych symboli władzy, w stylu repliki bazyliki Św. Piotra. Jesienią 1990 r. Houphouët-Boigny został zmuszony do zalegalizowania partii opozycyjnych i wyrażenia zgody na wybory oraz pozwolił na przeprowadzenie pierwszych wyborów prezydenckich.

W 1982 r. w Kamerunie zakończyły się, trwające prawie ćwierć wieku, rządy prezydenta Ahidjo. Jego następca zdołał zdusić próbę przewrotu wojskowego przeprowadzonego dwa lata później. W 1988 r. przeprowadzono wybory do Zgromadzenia Narodowego, chociaż na pełną demokratyzację Kameruńczycy musieli czekać do następnej dekady.

W 1981 r. sprawujący władzę w Senegalu od początku niepodległości Senghor ustąpił miejsca swojemu protegowanemu i lojalnemu współpracownikowi, Abdou Dioufowi. Nowy przywódca wygrywał kolejne wybory aż do końca XX stulecia, a charakterystyczną cechą ustrojową państwa stało się zmienne nastawienie władz do opozycji. W 1985 r. zezwolono np. na powstanie partii politycznej, domagającej się demokratycznych zmian, po czym jej przywódców umieszczono

w więzieniu. Podobna sytuacja nastąpiła w 1988 r. w czasie wyborów. Polityczne niezadowolenie było jednak już silne i Senegal zmierzał powoli w kierunku bardziej otwartego systemu rządów.

Niepowodzeniem zakończyła się próba konfederacji Senegalu i Gambii, podjęta w 1982 r. Pod koniec dekad obydwa kraje zdecydowały się na rozstanie. Jednocześnie wojska senegalskie, wspierające rządy Ludowej Partii Postępu w Gambii, opuściły terytorium sąsiedniego kraju.

Niger pozostawał do 1987 r. pod rządami Seyni Kountche. Dopiero po jego śmierci nastąpił ograniczony powrót do demokracji, ale do pełnej liberalizacji politycznej doszło w następnej dekadzie. Na przełomie 1984 i 1985 r. kraj ten został dotknięty przez katastrofalną klęskę suszy.

Przez całą dekadę Mali wciąż rządził Traore. Sytuacja ekonomiczna kraju pozostawała w stagnacji, w drugiej zatem połowie lat 80. przystał on na reformy zalecone przez MFW i wprowadził liberalizację gospodarki. Mali, podobnie jak inne państwa regionu Sahelu, nawiedziła susza. Spowodowała klęskę głodu, z którym walczone dzięki zagranicznej pomocy żywnościowej.

Sierra Leone pod rządami Stevensa pozostawało krajem niestabilnym zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Zamieszki oraz strajki nauczycieli i urzędników w latach 1983-1985 oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza, a także korupcja budziły coraz większe niezadowolenie i wymusiły ustąpienie Stevensa. Jego następca nie umiał także poradzić

sobie zarówno z napiętą sytuacją społeczną (protesty studentów), jak i problemami ekonomicznymi, co zmusiło władze Sierra Leone do przyjęcia w latach 90. pomocy z Unii Europejskiej.

Od czasu przewrotu wojskowego w 1967 r. do końca lat 80. władzę w Togo sprawował Etienne Eyadema (Gnassingbe), wprowadzając system jednopartyjny i nie pozwalając opozycji politycznej na żadne działanie. Antyrządowe demonstracje na większą skalę pojawiły się dopiero w następnej dekadzie, głównie ze względu na pogarszającą się sytuację w gospodarce.

Od końca II wojny światowej do początku lat 70. niepodległą Liberią nieprzerwanie rządził William Tubman. Kryzys gospodarczy w tej dekadzie i korupcja władz spowodowały jednak wzrost opozycji wobec jego następcy. Nieustabilizowana sytuacja polityczna doprowadziła do przejęcia władzy w 1980 r., w wyniku zamachu stanu, dokonanego przez sierżanta armii liberyjskiej Samuela Doe. Po objęciu rządów zakazał on działalności rządzącej w Liberii od 100 lat Partii Prawdziwych Wigów, popieranej przez czarnych mieszkańców kraju, mających swoje korzenie w Ameryce. Doe rządził w arbitralny sposób do 1989 r., ale polityczna niestabilność, upadek gospodarki i korupcja doprowadziły do wybuchu rebelii, która rozpoczęła dziesięcioletnią wojnę domową w tym kraju. Sam dyktator zginął w zamachu w 1990 r.

6.3. W Afryce Wschodniej

Po śmierci Kenyatty w 1978 r. przewodnictwo w Kenii i partii KANU przejął jego długoletni współpracownik, Daniel arap Moi. W 1982 r. krwawo stłumił próbę zamachu stanu (zabito kilkaset osób), a w drugiej połowie dekady zaostrzył kontrolę nad państwem do tego stopnia, że Kenia stała się przedmiotem zainteresowania międzynarodowych organizacji praw człowieka. Pod koniec dekady Moi nie był jednak w stanie ignorować rosnących żądań demokratyzacji państwa i w połowie 1989 r. wypuścił z aresztu wszystkich więźniów politycznych. Na początku lat 90. doszło do pierwszych wielopartyjnych wyborów od czasu uzyskania niepodległości.

Trzeba przyznać, że polityczny reżim nie zaszkodził gospodarce kenijskiej, której wzrost w tej dekadzie sięgał 5% rocznie, i to mimo istnienia niekorzystnych zjawisk — biurokratycznej niekompetencji i korupcji. Rząd nie wahał się przed napływem zagranicznego kapitału. Można zaobserwować także proces tworzenia się klasy średniej wśród ludności rodzimej. Jednak liczne rzesze społeczeństwa Kenii żyły nadal w ubóstwie.

Po obaleniu Amina, do władzy w Ugandzie powrócił w 1980 r. M. Obote. Kraj pozostawał jednak politycznie niestabilny, na krawędzi wojny domowej, ze względu na działalność antyrządowej partyzantki. Spod kontroli wymykała się także armia, np. w 1983 r. dopuszczając się przemocy wobec prawie 100-tysięcznej

grupy uchodźców na północ od Kampali. W 1986 r. wojsko obaliło Obote, co w konsekwencji umożliwiło przejęcie władzy w Ugandzie przez opozycyjnego polityka, stojącego na czele Narodowej Armii Oporu, walczącej z Obote od początku dekady. Nowy władca szybko musiał stawić czoło innym ruchom partyzanckim, które działały do końca lat 80., a nawet w następnej dekadzie.

W 1985 r. Nyerere, sprawujący władzę od powstania Tanzanii, zdecydował się wreszcie na ustąpienie ze stanowiska. W tym czasie było już jasne, że proponowany przez niego program rozwoju kraju spowodował nie tylko pogorszenie sytuacji gospodarczej, ale nawet niedobory żywności.

Jedynym rozwiązaniem dla jego następcy było odejście od socjalizmu i przyjęcie proponowanej przez MFW ekonomicznej restrukturyzacji. Nowe kredyty były możliwe dopiero po otwarciu rynku, wprowadzeniu niższych płac i ekstremalnych cięć w opiece zdrowotnej. Do końca stulecia dochód na głowę zmniejszył się o 1/3, a kraj znalazł się na czele listy krajów dotkniętych AIDS (ponad 1,5 mln osób).

Tereny Ruandy i Burundi nadal były (i miały wkrótce znów się stać) areną krwawych czystek etnicznych. W 1972 r. w czasie tłumienia powstania plemienia Hutu w Burundi, Tutsi zabili ok. 80-120 tys. osób. Z kolei w 1988 r. armia Burundi zamordowała tysiące członków plemienia Tutsi w tym kraju.

6.4. W Afryce Środkowej

6.4.1. Umiedzynarodowienie konfliktu w Czadzie

W 1982 r. władzę w Czadzie przejął Hisséne Habré. Nie zakończyło to walk, przeciwnie, w połowie następnego roku uległy one umiedzynarodowieniu. Libia zdecydowała się bowiem zbrojnie wspierać Goukouni Oueddeia, obalonego przez Habré konkurenta do władzy. Sprawował on kontrolę nad północą Czadu, zamieszkaną m.in. przez arabskich muzułmanów. Działania libijskie wywołały interwencję francuską, mającą z kolei zabezpieczyć rządy Habré na południu, przeważnie zasiedlonym przez wykształconych, francuskojęzycznych chrześcijan. Francuzi nie podejmowali jednak aktywniejszych działań przeciwko Libijczykom. Wojna domowa trwała do wiosny 1985 r., a Habré umocnił swoją pozycję na południu z sukcesem, ale brutalnie tłumiąc próby jakichkolwiek działań opozycyjnych w kontrolowanej przez siebie części Czadu.

Nie oznaczało to jednak końca walk. Ponieważ oddziały francuskie wycofały się z Czadu, na mocy wcześniejszego porozumienia z Trypolisem, na początku 1986 r. Libijczycy przypuścili nową ofensywę na południe. Na prośbę Habré interweniowało francuskie lotnictwo, a Paryż wysłał znów swój kontyngent do tego kraju. Także Waszyngton udzielił wsparcia pieniężnego i wysłał Habré broń, co umożliwiło mu podjęcie ataku na północ (w międzyczasie przyłączyła się do niego część dotąd opozycyjnych sił) i ostateczne wyparcie Libijczyków z Czadu w 1987 r. Nie cieszył się jednak

długo tym sukcesem, już bowiem trzy lata później został obalony przez kolejnego pretendenta do władzy.

6.4.2. Inne państwa w Afryce Środkowej

W 1981 r. rządzący dotąd Republiką Środkowoafrykańską prezydent Dacko został obalony w drodze przewrotu wojskowego. Reżim militarny w połowie dekady rozpoczął ograniczoną demokratyzację, dopuszczając cywilów do rządu, równocześnie jednak tworząc system jednopartyjny, który przetrwał do początku lat 90. Pod względem gospodarczym kraj pozostawał zależny od francuskiej pomocy i inwestycji, bazując na produkcji rolniczej.

Do końca lat 80. partia marksistowska utrzymała dominację nad Kongiem. Chociaż kraj pozostawał w bliskich relacjach z ZSRR, to jednak głównym partnerem handlowym nadal była dawna metropolia — Francja. System jednopartyjny został zarzucony dopiero w początku następnej dekady.

Przez całą dekadę Mobutu zrećźnie utrzymał się, a nawet wzmocnił swoją władzę w Zairze, wykorzystując do własnych celów zyski ze znacjonalizowanego przemysłu wydobywczego. Prozachodnia postawa zapewniała mu wsparcie USA, a na terytorium zairskim znajdowały się bazy partyzantki UNITA, finansowane przez CIA. Jego nieudolne rządy i korupcja spowodowały jednak niemal zupełny rozpad społecznych i gospodarczych instytucji państwa. Dopiero w 1990 r., po wcześniejszym zmasakrowaniu protestu studentów

przez wojsko (zginęło 100 osób), Mobutu zezwolił na działanie partii politycznych.

Rządy w Gabonie w latach 80. sprawował nadal Omar Bongo, zwalczając wszelką, zresztą umiarkowaną, krytykę jego działań. Starał się doprowadzić do usunięcia z kraju wszystkich obcokrajowców, przeprowadzając ich spis w 1985 r. i wysiedlając nielegalnych imigrantów. Mieszkańcy Gabonu mieli także pierwszeństwo w dostępie do stanowisk. Sytuacja gospodarcza stale się jednak pogarszała, będąc jedną z przyczyn wybuchu niezadowolenia społecznego na początku 1990 r.

Po śmierci Sekou Toure w 1984 r. władzę w Gwinei przejęło wojsko. Gospodarka, po eksperymentach z marksizmem w poprzednich dekadach, chyliła się ku upadkowi, a kadra urzędnicza właściwie nie istniała. Nowe władze zwróciły się zatem o pomoc do Zachodu, w zamian za zliberalizowanie gospodarki. Mimo opozycji wobec rządów armii, sprawowała ona władzę w Gwinei do 1992 r. Pożegnanie z marksizmem nastąpiło także w 1990 r. w Beninie, gdzie wprowadzono system wielopartyjny. Wpłynęły na to zarówno stale pogarszanie się sytuacji gospodarczej oraz strajki i protesty studentów pod koniec lat 80.

6.5. W Rogu Afryki

6.5.1. Umocnienie dyktatury Mengystu w Etiopii

W latach 80. Mengystu zdołał umocnić swoją dyktatorską władzę w Etiopii, eliminując potencjalnych ry-

wali. Jedynym poważnym wyzwaniem dla niego był ruch na rzecz secesji Erytrei i powstanie w prowincji Tigray.

Rząd nie umiał jednak rozwiązać problemów gospodarczych i z roku na rok ubóstwo i zacołanie źle zarządzanej i skorumpowanej Etiopii było coraz większe. Sytuację pogorszyła znacznie klęska głodu, która dotknęła ten kraj w połowie lat 80., pochłaniając setki tysięcy, jeżeli nie miliony ofiar. Przeciętny dochód na mieszkańca wynosił w tym czasie tylko 130 dolarów rocznie.

Nieudolność etiopskiego rządu dobrze pokazuje także udana akcja izraelska, która doprowadziła w 1985 r. do przeprowadzenia przez granicę z Sudanem 10 tys. etiopskich Żydów — Falaszów, których następnie przetransportowano mostem powietrznym do państwa żydowskiego.

Kłopoty gospodarcze i nieudolność oraz korupcja rządu powodowały wzrost nastrojów opozycyjnych wobec Mengystu. Wyjazd kontyngentu kubańskiego z Etiopii jesienią 1989 r. przyspieszył ofensywę połączonych oddziałów separatystycznych, które wiosną 1991 r. obaliły marksistowskie władze.

6.5.2. Sytuacja w Somalii

W latach 80. Somalia, nadal rządzona przez Mohammeda Siada Barre, była wspierana politycznie i przede wszystkim finansowo zarówno przez USA, jak i byłego kolonizatora — Włochy. W tej dekadzie często dochodziło do granicznych konfrontacji z Etiopią. So-

malia wspierała ruch dążący do wyzwolenia Ogadenu, z kolei rząd w Addis Abebie wspierał ruchy przeciwko Barre, które wykazywały szczególną aktywność w latach 1987-1988. Chociaż działania wojsk rządowych zakończyły się sukcesem, spowodowały ucieczkę 400 tys. osób do sąsiedniej Etiopii. Równocześnie w kraju narastała wojna między klanami. Pozycja Barre stopniowo słabła, a w poszczególnych częściach kraju władzę przejmowały opozycyjne grupy. Jedna z nich, w grudniu 1990 r., zdobyła stolicę Somalii, co stanowiło wstęp do wojny między klanami, trwającej całą dekadę.

Sytuacja w Sudanie

Próba wprowadzenia praw muzułmańskich (szaria-tu) w Sudanie w 1983 r. przez Dżafara an-Numajri doprowadziła do wybuchu niezadowolenia na południu kraju, rosnącego coraz bardziej od końca poprzedniej dekady. Warto dodać, że nie miało ono tylko religijnego charakteru, ale — na co wskazuje Guy Arnold — wiązało się z polityką rządu w Chartumie, który wykorzystywał gospodarczo tę część kraju i jej surowce, niemal nie dając nic w zamian. W 1985 r. dotychczasowy przywódca Sudanu został obalony przez przewrót wojskowy. Utworzony przez armię nowy rząd cywilny musiał się zmierzyć ze skutkami ogromnej powodzi w 1988 r., w wyniku której swoje siedziby wokół Chartumu straciło ok. 2 mln osób. Kolejny przewrót wojskowy w połowie następnego roku oznaczał koniec demokracji, natomiast nie rozwiązał żadnego z problemów, które pogłębiły się w kolejnej dekadzie.

6.6. Na południu Afryki

6.6.1. Wojna w Angoli

W sierpniu 1981 r. armia południowoafrykańska wtargnęła w głąb jednej z angolskich prowincji, usprawiedliwiając tę agresję faktem, że tereny te służyły za schronienie dla partyzantki walczącej o wyzwolenie Namibii. W rzeczywistości celem agresji było jednak stworzenie strefy dla baz sił UNITA. Rząd w Luandzie korzystał jednak ze wsparcia kontyngentu kubańskiego i w konsekwencji w 1988 r. wojska RPA musiały się wycofać nie tylko z Angoli, ale także z Namibii.

Wojna i towarzyszące jej zniszczenia zrujnowały jednak angolską gospodarkę, którą utrzymywały przy życiu tylko zasoby ropy naftowej, wydobywanej zresztą przez korzystające z koncesji amerykańskie kompanie. Paradoksalnie zatem, chociaż Angola pozostawała w tym czasie w bliskich więzach z ZSRR, Kreml nie uzyskał w rzeczywistości żadnych korzyści ekonomicznych, w przeciwieństwie do USA.

6.6.2. Koniec wojny i niepodległość Namibii

Koszty wojny, międzynarodowa presja i rosnąca opozycja wobec apartheidu zmusiły rząd w Pretorii do negocjacji w celu zakończenia konfliktu. W grudniu 1988 r. RPA, Kuba i Angola podpisały trójstronne porozumienie, które doprowadziło wiosną 1990 r. do niepodległości Namibii i wycofania południowoafrykańskich i kubańskich wojsk. Na pokój w samej Angoli trzeba było jednak jeszcze czekać rok.

6.6.3. Wojna domowa w Mozambiku

Walki trwały także w Mozambiku, gdzie partyzantka, wspierana przez RPA, toczyła boje z marksistowskim rządem FRELIMO. W 1981 r. siły południowoafrykańskie najechały ten kraj, bombardując przedmieścia stolicy, Maputo, w ramach wsparcia antyrządowych sił RENAMO. Choć w 1984 r. RPA w porozumieniu zawartym z Mozambikiem wycofała się z ich poparcia, to jednak wprowadzane przez marksistowski rząd reformy na wsi i walka z przywódcami plemion budziły rozczarowanie, zwłaszcza młodszej generacji, która masowo zaczęła wstępować do oddziałów RENAMO, wspieranych przez białych osadników i najemnych żołnierzy, które wkrótce liczyły już 20 tys. bojowników. W obliczu zagrożenia partyzantką rząd w Mozambiku zdecydował się w 1987 r. na zmianę polityki gospodarczej w kierunku większego otwarcia na inwestycje zagraniczne oraz przyznał szerszą autonomię lokalnym producentom. Dwa lata później zupełnie porzucił marksistowskie rozwiązania, wprowadzając mieszaną gospodarkę. Do pokoju z RENAMO doszło dopiero w następnej dekadzie, a długoletnia wojna domowa kosztowała życie ponad milion osób.

6.6.4. Powstanie Zimbabwe

Na podstawie porozumienia zawartego przez obie strony w Londynie, w wyborach w Rodezji na początku 1980 r. władzę przejął ZANU, a pierwszym ministrem nowego kraju, rządzonego przez Afrykanów i przemia-

nowanego na Zimbabwe, został R. Mugabe. Ponieważ nie zdecydował się na przejęcie ziemi należącej do białych osadników, mógł liczyć na ich poparcie.

Szybko jednak doszło do zatargu z jego zastępcą, Joshua Nkomo z ZAPU. Konflikt był także związany z różnicami plemiennymi między obydwoma rywalami. Gdy doszło do zamieszek wywołanych przez plemię zamieszkujące płaskowyż Matabele, popierające Nkomo, Mugabe brutalnie stłumił protest tej grupy. W wyniku działań armii, szkolonej w KRLD, zginęło ok. 20 tys. osób. Do uspokojenia sytuacji i pojednania obydwóch polityków doszło dopiero w 1987 r., za cenę wchłonięcia ZAPU przez ZANU.

Marksistowskie nastawienie Mugabe i wprowadzenie planowania państwowego oraz wysokich podatków nie polepszyło sytuacji gospodarki, zwłaszcza że w handlu zagranicznym Zimbabwe było skazane na kontakty z oficjalnym wrogiem — RPA. Było także zależne od cen surowców na rynkach światowych, a wzrost kosztów zakupu ropy dotknął boleśnie kraj rządzony przez Mugabe. Do tego dochodziły kaprysy klimatu, przede wszystkim długie okresy suszy. Sytuację pogarszała niewydolność gospodarki Zimbabwe i skandale korupcyjne.

6.6.5. Inne kraje na południu Afryki

W przeciwieństwie do przywódców innych państw afrykańskich, w latach 80. Banda rządzący Malawi dystansował się od kroków skierowanych przeciwko RPA i nie dopuszczał do instalowania baz partyzantów wal-

czących z wojskami południowoafrykańskimi. Udało mu się także zachować spokój wewnętrzny, jednak za cenę represji wobec opozycji. W katastrofalnym stanie pozostawała natomiast gospodarka. Przedsiębiorstwa zarządzane przez państwo były nieefektywne, a w administracji szerzyła się korupcja. Eksport towarów żywnościowych był dezorganizowany w dużym stopniu przez wojnę domową w Mozambiku, która utrudniała dostęp do portów tego kraju.

W latach 80. Zambią nadal rządził Kaunda. Problemem pozostawała sytuacja gospodarcza na skutek załamania się cen miedzi, głównego artykułu eksportowego tego kraju. Pod nadzorem i z pomocą MFW wzmocniano natomiast produkcję rolniczą, co z kolei rodziło niezadowolenie wśród pracowników zagłębia miedziowego, których sytuacja ulegała pogorszeniu. Brak modernizacji w tej gałęzi przemysłu spowodował, że w momencie kolejnego wzrostu cen miedzi nie można było zwiększyć produkcji. Spadek poziomu życia i rosnące bezrobocie przyspieszyły pod koniec lat 80. wzrost opozycyjnych nastrojów, aktywniejszych w następnej dekadzie.

Do lat 90. korzyści finansowe z wydobycia diamentów umożliwiły władzom Botswany liczne reformy społeczne, np. w postaci wprowadzenia szkolnictwa powszechnego dla wszystkich dzieci i bezpłatnej opieki zdrowotnej dla osób, które przekroczyły 70. rok życia. Mieszkańcy Botswany w dekadzie lat 80. cieszyli się standardem życia porównywalnym ze społeczeństwami azjatyckich „małych tygrysów”.

Od 1973 r. do końca lat 80. w Swazilandzie obowiązywał stan wyjątkowy, wprowadzony przez króla. Zakazano działalności wszelkich partii politycznych, rola parlamentu zaś została sprowadzona do funkcji doradczych.

W przeciwieństwie do Swazilandu, władca Lesotho, które uzyskało niepodległość w 1966 r., zachował demokratyczne struktury, które zostały zniszczone dopiero przez przewrót wojskowy w połowie lat 80.

Po okresie systemu jednopartyjnego, w latach 80. W Gwinei-Bissau doszło do dwóch przewrotów wojskowych. Od 1983 r. następowała jednak liberalizacja gospodarki, co przyczyniło się do jej wzrostu. W 1990 r. nastąpił powrót do systemu wielopartyjnego.

6.7. Schyłek i upadek apartheidu w Republice Południowej Afryki

Na przełomie lat 70. i 80. premier RPA Pieter Willem Botha poczynił niewielkie ustępstwa wobec rodziwej ludności, co m.in. umożliwiło jej podejmowanie nauki w szkołach wyższych i wzniesienie strajków robotników. Chociaż w 1983 r. wprowadzono nową konstytucję, dającą prawa wyborcze ludności kolorowej — Hindusom (ich przedstawiciele mieli zasiadać w odrębnych parlamentach), to jednak rdzenni Afrykanie byli takiego prawa pozbawieni i nadal reprezentowały ich rządy bantustanów, przeważnie współpracujące z białymi władzami.

Taka sytuacja, wraz z pogarszającymi się warunkami życia, szczególnie w slumsach na przedmieściach

miast, spowodowała masowe wystąpienia w 1984 i 1986 r. Wprowadzenie stanu wyjątkowego nie uspokoiło sytuacji, zwłaszcza że działania policji i sił specjalnych miały niezmiernie brutalny charakter. W 1986 r. Botha był zmuszony do kolejnego ustępstwa, likwidując znienawidzone przez ludność rodzimą prawo do przemieszczania się.

Brutalna polityka represji w połowie lat 80. spowodowała ostracyzm rządu w Pretorii ze strony społeczności międzynarodowej. Wiele państw zachodnich przyłączyło się do ekonomicznego bojkotu państwa apartheidu, prowadzonego wcześniej przez inne kraje afrykańskie. Rosnąca — krytyka społeczności światowej wobec systemu powodowała pogłębienie izolacji rządu w Pretorii. Mimo to, omijając embargo, RPA rozwijało własny przemysł zbrojeniowy, a także wyprodukowało własną broń nuklearną, współpracując ściśle z Izraelem.

Pod koniec lat 80. rząd białej mniejszości znalazł się w kryzysie ze względu na niepokoje społeczne i poważną recesję gospodarczą, spowodowaną izolacją ekonomiczną. Przywództwo partii nacjonalistycznej i nowy premier, Frederik Willem de Klerk, jesienią 1989 r. zdecydowali się na odejście od apartheidu, przetrwanie bowiem RPA stało się zależne od stworzenia nowego politycznego i społecznego porządku. Stopniowo zaczęto likwidować prawa rasowe. Protesty ze strony wielu Afrykanerów nie na wiele się zdały, ponieważ nie mieli alternatywnego programu rozwiązania kryzysu. W grudniu 1989 r. de Klerk po raz

pierwszy spotkał się z Mandelą w więzieniu, ale dwa miesiące później długoletni przywódca walki ludności rodzimej z apartheidem był już na wolności. RPA zmierzała w kierunku pełnej demokracji.

6.8. Kraje Maghrebu

6.8.1. Pogorszenie sytuacji gospodarczej i społecznej w Algierii

Następca Bumedięna, Szadli Bejedid, w latach 80. musiał stawić czoło pogarszającej się sytuacji wewnętrznej w Algierii. Spadek cen ropy w połowie tej dekady zmniejszył źródła dochodu kraju. Nawet przed załamaniem wartości „płynnego złota” ekonomiczny wzrost z trudem dotrzymywał kroku potrzebom Algierii, wynikającym z szybko rosnącej liczby ludności. Władze nie umiały podnieść poziomu życia. Nowe trudności gospodarcze i duża korupcja wymusiły przyjęcie programu naprawczego z MFW. Związana z tym konieczność zmian strukturalnych spowodowała zwiększenie bezrobocia i niezadowolenie społeczne. Wywołało to zwrot części społeczeństwa w kierunku rosnącego w siłę w tej dekadzie Muzułmańskiego Frontu Ocalenia (*Front Islamique du Salut*), wzywającego do społecznej równości w Algierii.

W 1986 r. doszło do protestów w dwóch algierskich miastach. Po skazaniu kilkuset fundamentalistycznie nastawionych demonstrantów, wybuchł ogólnokrajowy strajk studencki, który rozszerzył się także na wiele zakładów przemysłowych. W czasie zamieszek w Algierze jesienią 1988 r., na skutek brutalności policji, zginę-

ło, według różnych szacunków, od 200 do 1,5 tys. osób. FWNA utracił tym samym legitymizację społeczną. W prostej drodze doprowadziło to do wygranej islamistów w pierwszych od odzyskania niepodległości wolnych wyborach w 1991 r., unieważnionych jednak przez przewrót wojskowy.

6.8.2. Tunezja

Mimo wysiłków rządu, aby polepszyć sytuację rolnictwa i zmniejszyć bezrobocie na prowincji, rosnące od drugiej połowy lat 70. niekorzystne ceny ropy naftowej i słabe zbiory na skutek złej pogody w latach 80. przyczyniały się do pogorszenia sytuacji społecznej. Na początku 1984 r., po zniesieniu subsydiowania żywności w ramach programu oszczędnościowego, doszło do dwutygodniowych zamieszek antyrządowych krwawo stłumionych przez siły porządkowe i wojsko, co zmusiło władze do przywrócenia dopłat.

Chociaż na scenie politycznej nadal dominowały siły związane z Partią *Neo-Destur*, występującą pod nowym szyldem, w siłę rósł jednak fundamentalistyczny ruch islamski. W 1987 r. schorowany i podstarzały Habib Burgiba został odsunięty od władzy. Rządy w Tunezji przejął gen. Zajn al-Abidin, wsławiony stłumieniem islamskich demonstracji rok wcześniej, który w 1989 r. został prezydentem tego kraju.

6.8.3. Sytuacja polityczna w Maroku

W latach 80. polityka króla Hasana II w Maroku wahała się między koncesjami dla działaczy politycz-

nych a surowym traktowaniem opozycji. W 1981 r. krwawo stłumiono rozruchy w Casablance, w których zginęło prawdopodobnie ponad 600 osób. Nie zapobiegło to dalszym wystąpieniom i demonstracjom. Dwa lata później władca nie zezwolił na zaplanowane w tym czasie wybory parlamentarne. Ruch islamski w Maroku nie odgrywał jednak tak dużej roli, jak w sąsiednich krajach Maghrebu, był bowiem podzielony, a także dziesiątkowany przez aresztowania i procesy.

W celu ratowania gospodarki władca zwrócił się o pomoc do MFW i Banku Światowego. W zamian za kredyty musiał jednak przyjąć plan stabilizacyjny, który oznaczał redukcję podatków, ale równocześnie zamrożenie płac pracowników państwowych i wydatków na cele społeczne. Pod koniec lat 80. rozpoczęto także procesy prywatyzacyjne gospodarki należącej do państwa.

Od 1981 r. Maroko okupowało terytorium Sahary Zachodniej, co wyczerpywało zasoby państwa, zwłaszcza że armia tego kraju poniosła porażkę wiosną 1980 r. w walkach z partyzantką Polisario. W celu odcięcia partyzantów od posiłków i ograniczenia ich działania ze strony Algierii, wzniesiono liczący prawie 500 km ponaddwumetrowy mur z piasku z zasiekami i radarami wzdłuż pustyni saharyjskiej. Mimo mediacji ONZ pod koniec lat 80., sytuacja w Saharze Zachodniej pozostawała nierozwiązana do lat 90.

Wycofanie się rządu mauretańskiego z walk w Saharze Zachodniej wiązało się z problemami wewnętrznymi. W 1980 r. oficjalnie zniesiono niewolnictwo w tym

kraju (niewolnikami było do tej pory ok. 100 tys. osób). Pierwsza połowa dekady przyniosła aż trzy zamachy stanu. Nowe władze w 1985 r. zdecydowały się na reformy ekonomiczne, przyjmując pomoc z Zachodu. Problemem pozostawały jednak wprowadzane przez rząd arabizacja i islamizacja kraju, wzbudzające niezadowolone czarne części ludności Mauretanii.

6.8.4. Centrala międzynarodowego terroryzmu. Libia

W latach 80. przywódca libijski Kaddafi stał się głównym poplecznikiem wszelkiej maści terroryzmu w wielu krajach. Wywołało to zdecydowaną odpowiedź rządu amerykańskiego, który wprowadził embargo na import ropy z Libii w 1982 r., a cztery lata później zamroził wszystkie aktywa i transakcje z tym krajem. Lotnictwo USA dokonało także nalotu na Trypolis i Bengazi, w którym zginęło prawie 50 cywilów, a ponad 200 zostało rannych. Nie zapobiegło to dalszym zamachom bombowym, w których brali udział libijscy terroryści. W najstraszniejszym z nich, w 1988 r., nad miastem Lockerbie w Szkocji, w wybuchu zginęło 270 pasażerów amerykańskiego samolotu. Libia bez powodzenia interweniowała także bezpośrednio w Czadzie.

Reżim Kaddafiego w latach 80. zachowywał nadal pełną kontrolę nad państwem. Na początku dekady rząd przejął wszystkie indywidualne konta bankowe. Zmierzano także do likwidacji wszelkiego handlu i równej dystrybucji bogactwa. Niedoświadczone komitety ludowe były jednak niezdolne do sprawnego zarządzania gospodarką, co powodowało chroniczne niedobory to-

warów, wymuszając w drugiej połowie lat 80. liberalizację i powrót do prywatnego handlu.

7. Na kontynencie amerykańskim

7.1. Kryzys finansowy w Ameryce Łacińskiej

W latach 80. większość krajów Ameryki Łacińskiej znalazła się w ciężkim kryzysie finansowym. W poprzedniej dekadzie hojnie korzystały z pożyczek chętnie udzielanych przez banki amerykańskie i zachodnioeuropejskie. W ten sposób całkowity dług państw latynoamerykańskich, na co wskazuje Keylor, zwiększył się z 2,3 mld dolarów na początku lat 70. do 75 mld w połowie dekady, aby osiągnąć 229 mld w 1980 r. Problemem stała się zatem jego spłata, pochłaniająca 1/3 dochodów z eksportu, zwłaszcza w obliczu recesji na przełomie lat 70. i 80. Zmniejszenie dochodów uzyskiwanych przez państwa Ameryki Łacińskiej sprawiło, że część z nich zdecydowała się zatem na wstrzymanie spłaty długów, co oznaczało faktyczne bankructwo. Większość rządów była zmuszona do nowych porozumień, odkładających w czasie spłaty i ich wielkość, jednak w zamian za podwyżki podatków i cięcia w wydatkach państwowych. Spowodowało to wstrzymanie do końca dekady wzrostu ekonomicznego krajów Ameryki Łacińskiej.

Próba przerwania tej sytuacji było wprowadzenie przez większość państw neoliberalnych rozwiązań ekonomicznych. W odpowiedzi administracja prezydenta G. Busha w 1989 r. wprowadziła tzw. plan Brady'ego,

dokonała wymiany starych długów na nowe z mniejszymi odsetkami, gwarantowanymi przez MFW, Bank Światowy i rządy rozwiniętych państw, co do początków lat 90. umożliwiło redukcję długów krajów latynoamerykańskich.

7.2. Ku demokracji w Ameryce Południowej. Argentyna, Brazylia, Boliwia i Paragwaj

7.2.1. Wojna o Falklandy i upadek rządów wojskowych w Argentynie

Przysłowiowym gwoździem do trumny junty wojskowej w Argentynie była decyzja o zajęciu Falklandów, małej wyspy na południowym Atlantyku, od XIX w. pozostającej pod brytyjską flagą. Generałowie w Buenos Aires liczyli, że w ten sposób zjednoczą argentyński naród, legitymizując swoją władzę. Jednak wbrew ich rachubom, próba zajęcia Falklandów spotkała się ze zdecydowaną odpowiedzią Londynu. Trzymiesięczne zacięte walki o te wyspy, wiosną 1982 r., zakończyły się klęską wojsk argentyńskich.

Upokarzająca porażka wojskowa przesądziła o upadku junty. Demokratyczne wybory prezydenckie, przeprowadzone jesienią 1983 r., przyniosły zwycięstwo Raúla Alfonsina, który sprawował władzę do końca tej dekady. Chociaż nowy rząd podjął ograniczone próby rozliczenia się ze zbrodniami popełnionymi przez juntę, to jednak skala represji wobec jej członków była bardzo ograniczona.

Zasadniczym problemem nowego rządu stało się ratowanie gospodarki argentyńskiej, która od początku lat

80. znajdowała się w katastrofalnej sytuacji. Dodatkowym obciążeniem był ogromny dług zagraniczny. W 1983 r. rząd argentyński zdecydował się na dramatyczny krok zawieszenia spłaty zaciągniętych kredytów.

W drugiej połowie dekady, dzięki przyjęciu programu antyinflacyjnego, udało się zwalczyć inflację (z kilkuset do 100% rocznie), ale był to tylko połowiczny sukces. Niekorzystne zjawiska w handlu zagranicznym (spadek cen artykułów rolnych na rynkach światowych) pogłębiły jednak deficyt budżetowy i spowodowały wzrost inflacji. Kolejne próby poprawy sytuacji ekonomicznej nie przyniosły rezultatu i spotykały się z coraz bardziej negatywnym odbiorem społecznym. Od 1987 r. dochodziło do buntów w armii, a także strajków i zamieszek, co w konsekwencji pozwoliło dwa lata później na wygraną popieranego przez peronistów Carlosa Menema w kolejnych wyborach prezydenckich. Zdecydował się on na wprowadzenie całkowicie neoliberalnego modelu gospodarki, ale sytuacja gospodarcza i społeczna w Argentynie, także w pierwszej połowie lat 90., pozostawała napięta.

7.2.2. Wprowadzenie rządów demokratycznych w Brazylii

Na początku lat 80. rządząca w Brazylii junta wojskowa musiała zmierzyć się z recesją w gospodarce. Rosnący od poprzedniej dekady deficyt budżetowy spowodował katastrofalnie wysoką inflację i finansową niestabilność. Sytuacji nie polepszały zaciągane za granicą kredyty w celu ratowania sytuacji. W ten sposób

Brazylia stała się jednym z największych dłużników na świecie (na początku dekady zadłużenie sięgnęło ok. 90 mld dolarów) i, podobnie jak Argentyna, była zmuszona zaprzestać spłacania pożyczonych funduszy.

Próby ratowania gospodarki przez oszczędności fiskalne zwiększały dodatkowo niezadowolenie społeczne. Rządy wojskowe były krytykowane nie tylko przez nowe, niezależne lewicowe związki zawodowe, pod wodzą mechanika samochodowego Luiza Inácio da Silvy, zwanego Lula, ale także pracodawców i Kościół katolicki. Wraz z przyjęciem nowego prawa wyborczego do głosu zaczęły dochodzić także partie polityczne. Pod wpływem masowych demonstracji junta wojskowa zdecydowała się oddać władzę. W 1985 r. odbyły się pierwsze od ponad 20 lat wolne wybory prezydenckie.

Demokratyczny rząd, w ramach hasła „nowej republiki” podjął działania na rzecz poprawy sytuacji gospodarczej. Zamrożenie płac i cen tylko na krótko zahamowało hiperinflację, podobnie jak analogiczny krok poczyniony wobec oszczędności obywateli. Pod koniec dekady inflacja sięgnęła 1000% rocznie. W lata 90. Brazylia wkroczyła zatem z nieustabilizowaną sytuacją gospodarczą.

Innym negatywnym elementem rozwoju Brazylii w latach 70. i 80. była degradacja dorzecza Amazonki. Zagospodarowanie tego rejonu postępowało w niekontrolowany sposób — zwraca uwagę Daniel R. Brower — stwarzając zagrożenie ekologiczne dla tych „zielonych płuc świata”. Wzniecane potężne pożary niszczyły drzewostan, a towarzyszące im dymy zakrywały na-

wet cały rejon Amazonii. Na obszarze tym dochodziło także do niekorzystnych zjawisk społecznych, najzamożniejsi farmerzy usuwali bowiem słabszych oponentów, przejmując ich ziemię. Dewastacja oznaczała także tragedię plemion indiańskich zamieszkujących te tereny.

7.2.3. Wprowadzenie demokracji w Boliwii

Także w Boliwii w 1982 r. wojsko zdecydowało się oddać władzę w ręce cywilów, co ostatecznie zakończyło chaotyczny proces transformacji systemu państwowego w demokrację.

Podobnie jak w Argentynie, gospodarka kraju pozostawała w złym stanie, czego przykładem była hiperinflacja, która w 1984 r. sięgnęła 2000% rocznie! Próby poprawy sytuacji zakończyły się przyjęciem programu naprawczego MFW, co oznaczało liberalizację gospodarki. Kuracja okazała się skuteczna pod względem finansowym, ale nie rozwiązała problemów społecznych, m.in. bezrobocia.

7.2.4. Obalenie Stroessnera w Paragwaju

Najdłużej panujący dyktator w Ameryce Łacińskiej Stroessner liczył na sukcesję swojego syna, jednak na początku 1989 r. został obalony przez wojsko, które opowiedziało się za wprowadzeniem demokracji w Paragwaju. W rzeczywistości ruch ten umożliwił objęcie władzy prezydenckiej w następnym roku przez jednego z najbliższych dyktatorowi generałów.

7.3. Schyłek i koniec dyktatury w Chile

Rządzący Chile gen. Pinochet w 1980 r. wprowadził nową, autorytarną konstytucję, która zapewniała rządy wojska w ramach „przetrwania państwa”, legalizowała kontrolę mediów, zakazywała strajków i działania sądów pracy, a tym samym wszelkich dyskusji między pracownikami a pracodawcami. Dyktator chilijski liczył jednak — pisze Ronald M. Schneider — że władza junty zapewni sobie poparcie społeczne z trzech powodów. Najważniejszą była poprawa sytuacji gospodarczej, następnie obawa przed powrotem zamętu z czasów Allende, wreszcie słabość i tak już podzielonej chilijskiej opozycji.

Korzystne zmiany ekonomiczne z poprzedniej dekady załamały się w 1982 r. Globalna recesja uderzyła również w Chile. Spłaty narosłego w latach 70. długu zagranicznego pochłaniały 80% dochodów z eksportu. System finansowy załamał się, a chilijska waluta straciła swoją wartość. Klasa średnia utraciła majątki, a bezrobocie skoczyło do ponad 30%. Pinochet wprowadził udany program naprawczy, w wyniku którego od 1984 r. nastąpił wzrost gospodarczy, ale nie mógł powstrzymać postępujących zmian politycznych.

Kryzys gospodarczy spowodował wzrost opozycji zarówno wśród uboższych warstw, jak i klasy średniej, do tej pory korzystającej na reformach Pinocheta. Protesty społeczne od połowy lat 80. zaczęły przybierać na sile. Do momentu referendum w 1988 r., mającym zdecydować o przedłużeniu władzy generała na następne

osiem lat, powstała szeroka koalicja opozycyjna, na czele której stali chrześcijańscy demokraci w sojuszu z socjalistami.

Gdy Pinochet ustąpił po przegranym referendum o votum zaufania dla jego osoby, możliwe było przeprowadzenie w grudniu 1989 r. wolnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Demokratycznie wybrany Patricio Aylwin z Chrześcijańskiej Demokracji podtrzymał wolnorynkową gospodarkę, ale jego administracja zwiększyła wydatki na edukację, budowę mieszkań i ubogie warstwy społeczeństwa. Towarzyszyła temu dobra sytuacja gospodarcza, niska inflacja, rosnące rezerwy, zagraniczne inwestycje i zmniejszające się bezrobocie. Chile stało się regionalnym wzorcem rozwoju gospodarczego w dekadzie lat 90. Jednocześnie jednak Pinochet nadal utrzymał stanowisko szefa armii, zapobiegając przez pewien czas ukaraniu zbrodni popełnionych przez jego rząd od 1973 r.

7.4. Walka z partyzantką i kartelami narkotykowymi. Peru i Kolumbia

7.4.1. Chaos polityczny i gospodarczy w Peru

W 1980 r. w Peru ponownie zaczęły rządzić władze cywilne. Nie potrafiono jednak rozwiązać problemów politycznych i społecznych. Jednym z najpoważniejszych były działania, zainspirowanej myślami Mao, radykalnej partyzantki, występującej pod nazwą Świetlisty Szlak (*Sendero Luminoso*). Tylko w latach 1983-1984 dopuściła się zabójstwa ok. 5,5 tys. osób, a doko-

nane przez nią zniszczenia w wyniku zamachów bombowych były oceniane na miliard dolarów. Jej działania utrudniały podejmowane przez władze próby rozwoju gospodarczego i społecznego. Od połowy lat 80. Peru znalazło się na skraju chaosu politycznego i ekonomicznego, a lewicowa partyzantka, jak i gangi handlarzy narkotyków operowały nieskrępowanie w kraju. Zmianę sytuacji przyniosły dopiero lata 90.

7.4.2. Nieskuteczne próby opanowania partyzantki w Kolumbii

W pierwszej połowie lat 80. rządzący Kolumbią konserwatyści próbowali osłabić rosnący w siłę ruch partyzancki, stanowiący w rzeczywistości mozaikę ugrupowań o różnych odcieniach politycznych, przez szukanie porozumienia z jedną z tych grup. Starania te nie zostały jednak uwieńczone sukcesem. Obecność różnorodnych politycznie oddziałów zbrojnych — wskazuje John C. Dugas — wpływała na pogłębiający się kryzys legitymizacji partii, apatię, strajki i protesty przeciwko władzom, a także intensyfikację zorganizowanej przemocy przeciwko systemowi politycznemu.

Do zwiększenia chaosu politycznego przyczyniały się coraz silniejsze grupy handlarzy narkotyków, zwłaszcza działalność osławionego kartelu z Medellin, niewahające się przed zabójstwami niewygodnych dla siebie polityków. Gdy w 1989 r., po jednym z takich aktów, rząd rozpoczął akcję przeciwko tym grupom, gangi narkotykowe odpowiedziały serią krwawych zamachów bombowych, w których ginęły niewinne osoby. Paradoksalnie jednak wojna karteli przeciwko pań-

stwu przyczyniła się do ożywienia politycznego i stopniowej demokratyzacji w następnej dekadzie.

7.5. Sytuacja w innych państwach Ameryki Południowej

7.5.1. Załamanie sytuacji gospodarczej w Wenezueli i Ekwadorze

Na przełomie lat 70. i 80. sytuacja w Wenezueli zdawała się znacznie bardziej ustabilizowana niż w innych krajach regionu. Od 1982 r. nastąpiło jednak pogorszenie sytuacji ekonomicznej ze względu na spadek cen ropy, głównego artykułu eksportowego tego kraju. Industrializacja nie dała oczekiwanych rezultatów i pożądanego przez rząd dywersyfikacji eksportu, a nowo otwierane przedsiębiorstwa przyniosły straty. Problemem była także korupcja establishmentu. Coraz większym ciężarem pozostawał duży, liczący 36 mld dolarów dług, którego spłatę rząd wenezuelski wstrzymał w 1983 r. Wraz z dewaluacją waluty oznaczało to równocześnie pogorszenie sytuacji materialnej społeczeństwa. Wymusiło to przyjęcie programu naprawczego z MFW, który jednak nie przyniósł pokładanych w nim nadziei i w konsekwencji doprowadził już w latach 90. do przejęcia władzy przez Hugo Cháveza, pochodzącego z grupy oficerskiej, założonej na początku poprzedniej dekady, która postawiła sobie za zadanie „ratowanie wartości narodowej”, opowiadając się za egalitaryzmem.

Gospodarka Ekwadoru w latach 70. całkiem dobrze prosperowała ze względu na zasoby ropy. Na początku

następnej dekady okazało się jednak, że kompanie źle skalkulowały prognozy dochodów z wydobycia surowca. Rządzące w Ekwadorze władze cywilne, podobnie jak w innych krajach musiały zmierzyć się z załamaniem gospodarczym, związanym ze spłatą długów. Denominacja waluty i obcięcie wydatków społecznych, na skutek przyjęcia drastycznego programu naprawczego z pomocą MFW i spadkiem dochodów z eksportu ropy naftowej, spowodowały gwałtowne protesty pracownicze i dojście do władzy lewicy. Mimo podejmowanych przez nią prób reform, nie była ona w stanie poprawić sytuacji gospodarczej kraju ani osiągnąć politycznej stabilności.

W 1980 r. w Urugwaju doszło do ponownej legalizacji dwóch najważniejszych partii *Blancos* i *Colorados*. Przywrócono także prawa polityczne tym, którzy stracili je podczas rządów wojska. W kolejnych wyborach prezydenckich (1981, 1984) armia sprzeciwiała się jednak kandydowaniu niewygodnych dla siebie osób. W ten sposób członkowie junty wojskowej uniknęli odpowiedzialności za swe rządy i naruszanie praw człowieka, w 1986 r. bowiem kolejny prezydent, z partii *Colorados*, wprowadził amnestię na ten rodzaj przestępstw. Równocześnie jednak w połowie dekady przywrócono pełne prawa obywatelskie i zwolniono więźniów politycznych. Okres ten przyniósł także poprawę sytuacji gospodarczej, zwłaszcza w latach 1986-1987, gdy wzrost ekonomiczny Urugwaju przekraczał 15% rocznie.

7.6. Napięta sytuacja w Ameryce Środkowej

7.6.1. Wojna domowa w Nikaragui

Rozwój sytuacji w Nikaragui z niepokojem był obserwowany przez Waszyngton. Prezydent R. Reagan oceniał ją jako zagrożenie dla bezpieczeństwa w Ameryce Środkowej. Natychmiast po objęciu przez niego urzędu, CIA zorganizowała kampanię destabilizacyjną wymierzoną w sandinistów (tzw. tajna wojna). Miały się tym zająć liczące 15 000 osób siły zwolenników obalonego Somozy, znane jako *contras*, operujące z baz w sąsiednim Hondurasie i Kostaryce. Reagan, omijając kongresowe zabezpieczenia, stworzył dla nich kanał militarnej pomocy, finansowany głównie z prywatnych i zagranicznych źródeł oraz sprzedaży amerykańskiej broni do Iranu. Od końca 1982 r. *contras* podejmowali ofensywy, zmuszając rząd w Managui do wprowadzenia stanu wojennego, ale nie odnieśli większych sukcesów. Wiosną 1983 r. samoloty CIA zaminowały nikaraguańskie porty, bombardując magazyny z ropą naftową. Do połowy lat 80. Stany Zjednoczone wprowadziły embargo na handel i pomoc finansową dla Managui.

Mimo ogromnych sum wydawanych na walkę z *contras* (liczebność armii nikaraguańskiej sięgnęła 100 tys.), trzeba równocześnie zauważyć, że rząd w Managui do połowy lat 80. zdołał poprawić sytuację społeczną. Skonfiskowano własność prywatną Somozów i ich zwolenników oraz przeprowadzono nacjonalizację 1/4 gospodarki. Reforma rolna dostarczyła 2 mln akrów dla

60 tys. wiejskich rodzin dotąd nieposiadających ziemi, a część użytkowanej przez nich ziemi przekazano im na własność. Sandiniści zapewnili także samowystarczalność żywnościową kraju, ostrożnie inicjując redystrybucję osiąganych dochodów na rzecz uboższych warstw społeczeństwa. Zdywersyfikowano także handel zagraniczny i w ten sposób w połowie lat 80. tylko 1/4 nikaraguańskiego eksportu trafiała do USA. Z wydatną pomocą kubańską poprawiono sytuację w oświacie i służbie zdrowia. Zredukowano masowy analfabetyzm, zwłaszcza na prowincji.

Marksistowskie nastawienie rządu nikaraguańskiego spowodowało jednak osłabienie poparcia przez siły, dotąd wspierające ich w walce z Somozą. Część członków junty powstałej w 1981 r., w tym Violetta de Chamorro, zrezygnowała w proteście przeciwko lewicowemu programowi sandinistów. Ze względów ideologicznych nowemu reżimowi przeciwstawiała się także hierarchia Kościoła katolickiego.

W drugiej połowie lat 80. sytuacja gospodarcza w Nikaragui zaczęła się pogarszać, także na skutek wprowadzonego przez USA embarga handlowego. W 1988 r. inflacja sięgnęła 14 000% (!), a nawet uboższe warstwy społeczeństwa patrzyły z coraz większą niechęcią na rządy sandinistów.

Koniec zimnej wojny przyspieszył rozpoczęcie rozmów politycznych między zwaśnionymi stronami. W marcu 1988 r. sandiniści, zagrożeni przez zmniejszenie dostaw ropy z ZSRR, jednostronnie zawiesili działania zbrojne. Z kolei *contras*, pozbawieni od 1987

r. pomocy militarnej i finansowej ze strony USA, także zgodzili się na rozbrojenie swych sił i uczestniczenie w procesie wyborczym. W przeprowadzonych w 1990 r. wolnych wyborach wygrała opozycyjna wobec sandinistów koalicja, pod wodzą Violetty de Chamorro.

7.6.2. Nieustabilizowana sytuacja polityczna i społeczna w Salwadorze

Sytuacja w Salwadorze w latach 80. była daleka od stabilizacji politycznej i społecznej. Junta, o centrowym obliczu, po przyłączeniu się do niej Duarte i niektórych chrześcijańskich demokratów, dążyła do społecznych i gospodarczych reform, które miały wyrównać dysproporcje między biednymi i bogatymi warstwami. Działania te spotykały się jednak ze zdecydowaną opozycją oligarchii. Jednocześnie zagrożenie stanowiły oddziały partyzanckie, w tym siły Farabundo Marti, działające zarówno na prowincji, jak i w miastach, które w 1980 r. stworzyły Narodowy Front Wyzwolenia Farabundo Marti, dysponujący wsparciem szerokiej koalicji politycznej — demokratycznego Frontu Rewolucyjnego. Najskuteczniejszą odpowiedzią reżimu były tzw. szwadrony śmierci (*Escuadrones de la muerte*), które zabijały nawet do tysiąca osób miesięcznie. Mimo dokonywanych przez nie zabójstw, tortur i gwałtów, liczba partyzantki stale rosła (z 2 do 10 tys.), wstępowali bowiem do niej studenci, chłopi i robotnicy. Na początku 1981 r. oddziały Farabundo rozpoczęły generalną ofensywę, kontrolując wkrótce 1/3 państwa, głównie w wyżynnym regionie na wschodzie.

W celu powstrzymania ruchu partyzanckiego w Salwadorze, prezydent USA, Reagan, zwiększył pomoc amerykańską dla tego kraju do miliarda dolarów rocznie w połowie lat 80. i wysłał tam militarnych doradców, którzy szkolili w walce antypartyzanckiej prawie 50-tysięczną armię. Jednak kongres Stanów Zjednoczonych zawiesił dostarczanie funduszy dla reżimu ze względu na oskarżenia o łamanie w Salwadorze praw człowieka. Biały Dom wywarł nacisk na przeprowadzenie w 1984 r. w tym kraju w miarę wolnych wyborów, aktywnie wspierając powstały w ich wyniku centrowy rząd José Napoleona Duarte. Podejmowane przez niego wysiłki na rzecz zmian społecznych, np. ostrożnie wprowadzana reforma rolna, napotykały jednak nadal opór oligarchii ziemskiej. Rząd musiał nadal liczyć się z działalnością szwadronów śmierci, utrzymujących ściśle związki z armią zachowującą dominującą pozycję w kraju. Mimo nacisków grupy z Contadory (Kolumbia, Meksyk, Panama i Wenezuela), założonej w 1983 r. w celu rozwiązywania konfliktów w Ameryce Środkowej, porozumienie z partyzantką Farabundo Marti w Salwadorze zawarto dopiero w latach 90.

7.6.3. Honduras

Rewolucja sandinistowska w Nikaragui skomplikowała sytuację w sąsiednim Hondurasie. Podobnie jak w Salwadorze, także i tutaj do zwalczania opozycji używano szwadronów śmierci. Chociaż w 1981 r., na skutek nacisku Waszyngtonu, nastąpił powrót do rzą-

dów demokratycznych, to jednak nie miały one żadnego wpływu na prowadzoną z jego terytorium wojnę z sandinistami w Nikaragui. Jednocześnie kraj ten otrzymał ogromną pomoc ze strony USA, a obecność tysięcy wojsk amerykańskich wpływała na polepszenie sytuacji ekonomicznej kraju i rozbudowanie infrastruktury, ale wzbudzała jednak niezadowolenie społeczne.

7.6.4. Terror junty wojskowej w Gwatemali

Także w Gwatemali wojsko, które przejęło władzę w kolejnym zamachu stanu, wzmocniło terror przeciwko społeczeństwu. „W niewyjaśnionych okolicznościach” szwadrony śmierci likwidowały opozycję w miastach, na prowincji zaś działania armii kierowały się przede wszystkim przeciwko Majom, podejrzewanym o pomoc partyzantom. Dochodziło do rzezi całych wiosek. Pół miliona Indian pozostawało bez dachu nad głową, po spaleniu ich siedzib, 400 tys. dalszych zbiegło do sąsiednich państw. W odpowiedzi na te działania różne grupy opozycyjne połączyły się w jedną organizację.

Wstrzymanie przez Stany Zjednoczone dostaw broni na skutek protestów obrońców praw człowieka przeciwko masakrze Indian zmusiło jednak wojskową juntę do wprowadzenia ograniczonych zmian ekonomicznych i społecznych. W 1985 r. władzę przejął cywilny prezydent, jednak armia nadal sprawowała kontrolę w kraju, podejmując krwawe ekspedycje na prowincji.

7.6.5. Rządy gen. Noriega w Panamie

Wykorzystując walki między przywódcami gwardii narodowej, do których doszło po śmierci gen. Torrijosa w katastrofie lotniczej, w 1984 r. do władzy w Panamie doszedł protegowany CIA, gen. Manuel Noriega. Jego rządy charakteryzowały się jednak dużą bezwzględnością. Zaczęły również budzić zaniepokojenie w Waszyngtonie, przywódca panamski bowiem uczestniczył w procederze szmuglowania narkotyków do USA, wykorzystując strefę Kanału Panamskiego. Po nieudanym puczu przeciwko Noriedze w 1989 r., Stany Zjednoczone interweniowały w Panamie pod pozorem obrony prześladowanej przez generała opozycji politycznej. Większość Panamczyków wspierała te działania, licząc, jak się okazało, bezowocnie, na amerykańską pomoc gospodarczą.

7.6.6. Sytuacja w Kostaryce i powstanie Belize

Kostaryka w latach 80. stała się jedną z baz szkolenia *contras*, ale wybrany w 1986 r. na prezydenta Óscar Arias zaangażował się w proces pokojowy, który na przełomie lat 80. i 90. doprowadził do zakończenia walk w sąsiednich trzech krajach — Nikaragui, Salwadorze i Gwatemali. Mimo kryzysu finansowego i wysokiego zadłużenia stabilność polityczna i społeczna sprzyjała rozwojowi turystyki i napływowi zagranicznego kapitału.

W 1981 r. na mapie Ameryki Środkowej pojawiło się nowe niepodległe państwo Belize, dotąd posiadające samorząd jako kolonia brytyjska.

7.7. Załamanie meksykańskiej gospodarki

Na początku lat 80. wydatki na ambitny program reform wprowadzony w Meksyku w poprzedniej dekadzie zaczęły wyczerpywać rezerwy państwa. Rosnące dysproporcje między przychodami a wydatkami niwelowano zatem łatwo dostępnymi pożyczkami. Do 1982 r. dług Meksyku sięgnął 85 mld dolarów. Przegrzanie gospodarki, wraz z obniżką cen ropy naftowej i stagnacją w eksporcie, spowodowało kryzys gospodarczy i 100% inflację. Rząd meksykański był zmuszony do zawieszenia spłaty kredytów, przyjmując program naprawczy MFW i przystępując do GATT, w wyniku czego obniżył cła. Oznaczało to równocześnie spadek wydatków na cele społeczne, zniesienie kontroli cen i zmniejszenie zarobków pracowników, a tym samym recesję. Na trudną sytuację gospodarczą nałożyło się także katastrofalne trzęsienie ziemi w stolicy kraju, które pochłonęło od 7 do 20 tys. istnień. W całej okazałości uwidoczniło to nieefektywność rządu, który nie umiał pomóc ponad 100 tys. osób rannych lub pozbawionych domostw. Wszystkie te czynniki doprowadziły do wzrostu niezadowolenia społecznego. Dopiero interwencja amerykańska pod koniec dekady, polegająca na redukcji długu zagranicznego i pomocy finansowej, przyniosła wytchnienie gospodarce Meksyku.

7.8. Karaiby

Lata 80. przyniosły także kolejną interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych, tym razem na maleńkiej wyspie Grenadzie, gdzie od 1979 r. rząd Maurice'a Bishopa otwarcie naśladował wzory kubańskie. Castro wspierał go przez dostawy broni lekkiej i dostarczanie wykwalifikowanej siły roboczej do budowy portu lotniczego, oficjalnie w celu promowania turystyki. Kroki te wywołały wrogą reakcję Waszyngtonu, który zawiesił pomoc ekonomiczną dla Grenady i próbował organizować opozycję wśród okolicznych wysepek we wschodnich Karaibach. W październiku 1983 r. Bishop złagodził swoją retorykę, został jednak obalony i zamordowany przez bardziej radykalne skrzydło własnego ruchu. Dwa tygodnie później, obawiając się militarnego zastosowania budowanego lotniska, Waszyngton dokonał inwazji na Grenadę, oficjalnie w celu ochrony 500 amerykańskich studentów przebywających na tej wyspie. Po trzydniowych walkach zainstalowano pro-amerykański rząd.

W latach 80. Castro nadal utrzymywał jednopartyjny system i scentralizowaną hierarchiczną strukturę, która umożliwiała mu trwanie przy władzy na Kubie. Taka polityka była nawet utrzymywana w drugiej połowie dekady, mimo przemian w samym ZSRR. Stopniowe słabnięcie dotychczasowego radzieckiego protektora i dostarczyciela pomocy, finansów i ropy naftowej, spowodowały wielkie kłopoty gospodarcze na Kubie,

które uwidoczniły się w całej ostrości w następnej dekadzie.

Niepokój Waszyngtonu w latach 80. wzbudzała także sytuacja w Haiti, kraju rządzonym od 1957 r. przez rodzinę Duvalierów — najpierw ojca François (nazywanego popularnie Papa Doc), a potem syna Jean-Claude'a (Baby Doc). Ich opresyjne rządy zaczęły jednak wzbudzać opór Haitańczyków. Już w połowie lat 80., także wskutek złej sytuacji gospodarczej, dochodziło do coraz większych protestów społecznych. Gdy armia odmówiła wystąpienia przeciwko demonstrantom na początku 1986 r. (przy cichym wsparciu USA), Duvalier musiał udać się na wygnanie. Nie oznaczało to jednak obalenia rządów wojskowych, które trwały aż do 1990 r.

Recesja gospodarcza w Dominikanie na przełomie lat 70. i 80. przyczyniła się do przegranej w wyborach w 1986 r. rządzącej partii, a prezydentem został po raz kolejny J. Balaguer, który wygrywał kolejne wybory aż do połowy następnej dekady, głównie dzięki poprawie sytuacji gospodarczej przez przyciągnięcie inwestycji zagranicznych w turystyce i przemyśle.

Lata 80. także na Jamajce przyniosły pogorszenie sytuacji gospodarczej, co częściowo wiązało się z radykalnym programem zmian wprowadzonym w poprzedniej dekadzie. Mimo przejęcia władzy przez konserwatystów, także i oni nie zapobiegli kolejnej recesji w połowie w tej dekady.

7.9. W cieniu wielkiego sąsiada. Kanada po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej Kanada, rządzona do połowy lat 80., z niewielką przerwą, przez liberałów, gładko przeszła okres powrotu gospodarki na tory pokojowe. Jednocześnie nastąpiło otwarcie na inwestycje amerykańskie. Rozwinięte już w latach 1939-1945 przemysł i rolnictwo nadal przeżywały okres rozkwitu. Umożliwiło to wyrównanie poziomu między poszczególnymi prowincjami kanadyjskimi. Prowadzone przez rząd działania szybko, już bowiem w połowie lat 60., doprowadziły do stworzenia typowego państwa dobrobytu.

W tym czasie nastąpiły także duże zmiany społeczne, co wiązało się z otwarciem granic dla imigrantów, do lat 70. głównie z krajów europejskich. Pozwoliło to na szybki wzrost, o ok. 100%, liczby ludności (z 12 mln w 1945 do ponad 28 mln w 1995), ale obok mieszkańców pochodzenia angielskiego i francuskiego znacznie zwiększyła się liczba obywateli o innym pochodzeniu (około 40% w początku lat 90.).

W latach 60. można jednak dostrzec wzrost tendencji separatystycznych w prowincji Quebec, gdzie 4/5 społeczeństwa posługiwało się językiem francuskim. Wizyta de Gaulle'a w tej prowincji w 1967 r. i jego niefortunnie wzniesiony okrzyk o wolności dla tej prowincji, spowodował wzrost napięcia społecznego w Kanadzie. Ostatecznie od początku lat 70. rząd premiera Pierre'a Trudeau, jednego z wybitniejszych polityków

kanadyjskich, rozpoczął wprowadzanie polityki wielokulturowości.

8. Australia i Nowa Zelandia oraz Oceania po II wojnie światowej

8.1. Zasadnicze elementy rozwoju Australii po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej bliskie dotąd związki Australii z Wielką Brytanią uległy osłabieniu, a rząd w Sydney zacieśnił kontakty z USA. Władzę, niemal nieprzerwanie, aż do 1983 r. sprawowała koalicja liberalno-konserwatywna.

W ciągu trzech dekad po wojnie nastąpił szybki rozwój gospodarczy kraju. Było to związane z zapotrzebowaniem na australijską żywność i towary, zarówno wskutek konfliktów w Azji (Korea, Wietnam), jak i rozwoju światowej wymiany handlowej.

Korzystając z tej koniunktury gospodarczej, władze w Sydney mogły rozwijać program państwa dobrobytu, obejmując ludność systemem opieki społecznej (w tym obowiązkowego minimum socjalnego), ochrony zdrowia i oświaty. Nastąpił także rozwój sieci drogowej i budownictwa.

Kryzys gospodarczy w latach 70. odbił się jednak także na kondycji gospodarki australijskiej. Przemysł, rozwijany, subsydiowany i pozostający przez wiele lat pod kontrolą państwa, nie był w stanie konkurować na rynkach światowych, zmniejszył się także eksport surowców i artykułów rolnych, dominujących nadal w je-

go strukturze. Wzrost bezrobocia i inflacji doprowadziły w wyborach 1983 r. do przejęcia władzy na ponad 10 lat przez Partię Pracy, której udało się unormować sytuację ekonomiczną.

Istotną rolę w zmianach społecznych w Australii po II wojnie światowej odgrywała kolejna fala imigracji, jednak tym razem ludności białej, pochodzącej z krajów nieanglojęzycznych. Od końca lat 40., w ciągu trzech dekad, liczba mieszkańców podwoiła się, wzrastając do prawie 13 mln w 1973 r.

Od końca lat 60. w większym stopniu zaczęto też dostrzegać problemy rdzennej ludności tego kontynentu — aborygenów, którzy otrzymali pełne prawa obywatelskie, chociaż standard ich życia był ciągle niższy niż stanowiącej przeważającą większość społeczeństwa ludności białej.

8.2. Nowa Zelandia

Również po II wojnie światowej władze w Nowej Zelandii rozszerzały elementy państwa opiekuńczego. Od końca lat 40. do połowy lat 80. z małymi przerwami krajem tym rządziła konserwatywna Partia Narodowa (powstała na krótko przed wojną). Polepszenie sytuacji materialnej mieszkańców Nowej Zelandii wiązało się z korzyściami z rozwoju handlu zagranicznego, wywołanego wybuchem wojny koreańskiej. Zapotrzebowanie na towary rolnicze, w tym zwłaszcza wełnę, utrzymywało się do połowy lat 60.

Kryzys gospodarczy w następnej dekadzie doprowadził jednak do recesji i rosnącej inflacji, którą zarówno

rzędy Partii Narodowej, jak i Partii Pracy próbowały zlikwidować, m.in. przez zamrożenie płac i cen na początku lat 80. i wprowadzenie programu neoliberalnego.

Od lat 60. rząd nowozelandzki musiał także zmierzyć się z rosnącym problemem społecznym, jakim były aspiracje rdzennej ludności kraju - Maorysów. Stanowiąc ok. 8% wszystkich obywateli, otrzymali prawa w gospodarce i oświacie, a na początku lat 70. jej reprezentanci znaleźli się w rządzie.

8.3. Sytuacja w Oceanii

Po zakończeniu II wojny światowej Australia i Nowa Zelandia wraz z innymi potęgami kolonialnymi stworzyły w 1947 r. Komisję Południowego Pacyfiku (*South Pacific Commission*). Jej zadaniem miało być zapewnienie gospodarczego i społecznego dobrobytu ludów zamieszkujących region Oceanii, w tym terytorium powierniczego ONZ — Powierniczych Wysp Pacyfiku (Wyspy Marshalla, Karoliny i Mariany), pozostających pod administracją USA. Z czasem jego mieszkańcy na poszczególnych wyspach i archipelagach zaczęli aspirować do pełnej niepodległości. Pierwszym niezależnym krajem na Pacyfiku stało się w 1962 r. Samoa Zachodnie. Do połowy lat 80. osiem innych państw wyspiarskich stało się niepodległymi, m.in. Fidzi (1970), Papua Nowa Gwinea, Wyspy Salomona (lata 70.), wreszcie Vanuatu w 1980 r. Dziesięć lat później zniesiono terytorium powiernicze ONZ. Ze względu na ograniczony obszar, poszczególne państwa

mają tylko częściowo możliwość akomodacji rosnącej liczby ludności (najwięcej, 680 tys. ludzi mieszkało w 1984 na Fidzi). Wpływało to także na sytuację gospodarczą. Z wyjątkiem Papui Nowej Gwinei i Nowej Kaledonii (formalnie nadal kolonii francuskiej) gospodarki niezależnych terytoriów były niewielkie. Dodatkowo, zagrożenie dla małej infrastruktury i ludności sprawiała natura - tajfuny, susze i szkodniki atakujące roślinność.

CZEŚĆ PIĄTA

CYWILIZACJA

Rozdział I

Najważniejsze problemy cywilizacyjne XX wieku

1. Demografia i migracje

1.1. Eksplozja demograficzna

Na początku XX w. na całej kuli ziemskiej mieszkało 1,6 mld ludzi. Połowa z nich zamieszkiwała tereny Azji. Stulecie to przyniosło jednak gwałtowne przyspieszenie wzrostu populacji na naszym globie. W 1950 r. liczbę ludności szacowano już na 2,5 mld, a 20 lat później — 3,7 mld osób. Pod koniec lat 80. została przekroczona bariera 5 mld. Szczególnie szybko — stwierdza Spellman — ludności przybywało w latach 1950-1970, bowiem o ok. 2% rocznie. Choć w następnych dekadach odnotowano nieco mniejszy przyrost, to jednak średnia liczba ludzi przybywających co roku na świat podwoiła się z 47 do prawie 100 mln pod koniec lat 80.

Proces eksplozji demograficznej nie przebiegał jednak równomiernie na wszystkich kontynentach. Szczególnie szybko rosła populacja azjatycka, a także Afryki, zwłaszcza w strefie podzwrotnikowej. Liczba ludności Azji w latach 1950-1990 wzrosła z prawie 1,4 do 3,1 mld osób. W Afryce zwiększyła się z 330 do 730 mln. Charakterystycznym zjawiskiem był wzrost populacji

w mniej rozwiniętych regionach świata, gdzie nastąpił skok z 1,7 mld w 1950 r. do ponad 4 mld osób w 1990 r. Łączna liczba ludności tylko w dwóch państwach azjatyckich, Chinach i Indiach, sięgnęła w 1990 r. 2 mld, czyli stanowiła 1/3 całej populacji świata. Szybki wzrost populacji na tym kontynencie odnotowywano także w Bangladeszu i Indonezji. Na podwojenie ludności Czarnego Kontynentu złożył się przede wszystkim wzrost liczby mieszkańców w krajach Afryki Podzwrotnikowej (z 200 mln osób na początku lat 50. do 500-600 mln 40 lat później). W ciągu czterech dekad zwiększyła się także liczba ludności na kontynencie amerykańskim (z 330 do 724 mln), ale wynikało to przede wszystkim z wysokiego przyrostu naturalnego w Ameryce Południowej (ponad 440 mln osób w 1990).

Charakterystycznym zjawiskiem w XX w. był wzrost liczby ludności w krajach rozwijających się i zwykle najbiedniejszych. Równocześnie nastąpił spadek udziału państw rozwiniętych pod względem demograficznym (z 33 do 23% w latach 1900-1990). Szczególnie niską dynamiką przyrostu naturalnego charakteryzował się kontynent europejski. Podczas gdy w połowie XX stulecia Europa wiodła jeszcze prym pod względem liczebności, o tyle pod koniec lat 80, z półmiliardową ludnością znalazła się nie tylko za Azją, Afryką i Ameryką Łacińską, ale nawet Chinami oraz Indiami.

1.1.1. Czynniki wpływające na wzrost ludności

Wzrost liczby ludności na świecie — na co zwraca uwagę Sabagh — wynikał nie tyle ze wskaźnika urodzeń, który ogólnie w latach 1950-1970 uległ obniżeniu (z 38 na 34 urodzeń na każdy tysiąc mieszkańców), ale przede wszystkim ze zmniejszenia umieralności niemowląt (z 20 do 13 urodzeń na tysiąc mieszkańców), co doprowadziło do eksplozji demograficznej. Zwiększyła się także przeciętna długość życia (w latach 1950-1990 o 17 lat), chociaż w krajach uboższych średnia wieku była dużo niższa.

Charakterystycznym zjawiskiem w państwach rozwiniętych od lat 70. stało się zmniejszenie liczby urodzeń, w niektórych krajach nawet do poziomu poniżej wymaganego do reprodukcji prostej (1,9 dziecka na kobietę), przy wydłużeniu średniej życia do 74 lat. Szczególnie widać to w Japonii, gdzie w latach 50. wskaźnik urodzeń dzieci był ciągle wysoki (2,7 dziecka), aby dramatycznie spaść do 1,4 dziecka w 1990 r.

Stanowiło to jedną z konsekwencji wzrostu udziału kobiet w zatrudnieniu, a także dostępności pigułki antykoncepcyjnej i innych form kontroli urodzeń. Pracujący rodzice zwracali się ku różnym formom zabezpieczeń przeciwko poczęciu (70% par stosowało różne środki antykoncepcyjne) jako drogi do zmniejszenia stresów związanych z pracą, zatłoczeniem w domu i rosnących aspiracji. W celu ratowania sytuacji niektóre państwa europejskie, np. Szwecja, zaczęły nawet

wprowadzać politykę społeczną, czyniącą posiadanie dzieci bardziej atrakcyjnym ekonomicznie.

W krajach rozwijających się statystycznie kobiety rodziły znacznie więcej, przeciętnie bowiem 4,5 dzieci na osobę, ale średnia życia społeczeństw wynosiła tylko 61 lat. W najuboższych państwach, głównie na Czarnej Kontynencie, dzietność sięgała nawet 6 urodzeń na kobietę, ale populacja żyła przeciętnie 54 lata. Tak duża liczba urodzeń wynikała z faktu wczesnego zamążpójścia, niskich wskaźników stosowania środków antykoncepcyjnych, a także tradycyjnego systemu wartości, faworyzującego dużą liczbę porodów. W krajach tych niemal nie istniała opieka nad matką, co powodowało wysoką umieralność kobiet. Wysoka dzietność wynikała również z niskich wskaźników stosowania środków antykoncepcyjnych. W krajach rozwiniętych nawet do 70% par używało tej metody zapobiegania ciąży, podczas gdy w krajach rozwijających się tylko 30%. W Afryce i południowej Azji wskaźnik ten był jeszcze niższy.

Ostatnie badania pokazują również interesującą zależność liczby dzieci od poziomu alfabetyzacji. Wraz z przekroczeniem poziomu 50% osób potrafiących pisać i czytać w sposób bardzo widoczny spada poziom dzietności (nawet o połowę). Widać to doskonale w przypadku krajów arabskich i części Afryki, gdzie liczba dzieci na kobietę spadła do nieco ponad 3, a w wielu miejscach (np. Liban) — do „średniej europejskiej” (1,25).

W krajach azjatyckich, przede wszystkim w komunistycznych Chinach oraz w Indiach, problemy demograficzne próbowano rozwiązać przez odgórne nakazy. Władze ChRL w celu ograniczenia liczby urodzin od połowy lat 60. wprowadziły kontrolę urodzin. W latach 80. zaostrzono tę politykę, wprowadzając zakaz małżeństw poniżej 25 lat, nakładanie kar na pary, które miały więcej niż jedno dziecko, a nawet przymusową aborcję. Spowodowało to także wzrost dzieci w sierocińcach, zwłaszcza dziewczynek, a nawet zabójstwa niemowląt płci żeńskiej, ze względu bowiem na tradycję, rodzice chcieli mieć męskie potomstwo, w innym wypadku często porzucając niemowlęta.

Anomalią w spadającej dzietności społeczeństwa krajów rozwiniętych był baby boom, czyli wzrost liczby urodzeń od końca lat 40. do początku 60. w USA. W każdej rodzinie klasy średniej, dotąd posiadającej zwykle mniej potomków, w tym czasie rodziło się 3-4 dzieci. Baby boom spowodował zatłoczenie szkół i napięcia społeczne, które w konsekwencji doprowadziły — stwierdza Stearns — do protestów młodzieży w latach 60.

1.2. Migracje przed 1939 r.

Wiek XX przyniósł masowe ruchy ludności zarówno o charakterze dobrowolnym, jak i przymusowym. Obok migracji wewnętrznych w tym stuleciu charakterystycznym zjawiskiem stały się masowe ruchy ludności, których efektem była zmiana kraju zamieszkania, spo-

wodowana chęcią polepszenia warunków ekonomicznych.

Już w czasie Wielkiej Wojny zapotrzebowanie na siłę roboczą w krajach europejskich wymuszało pozyskiwanie pracowników za granicą. W największym stopniu jest to widoczne we Francji, gdzie zatrudniono ponad 220 tys. robotników z kolonii, przede wszystkim północnej Afryki i Indochin. Rekrutowano także pracowników z krajów południowej Europy. Na mniejszą skalę kolonialnych robotników wykorzystywano także w Wielkiej Brytanii. Po drugiej stronie frontu, w Niemczech, nie zezwalano np. polskim robotnikom na opuszczenie Zagłębia Ruhry. Rekrutację do pracy przymusowej prowadzono także na terenach okupowanych przez wojska niemieckie w Rosji i Francji.

Francja była jedynym krajem Starego Kontynentu, w którym w okresie międzywojennym doszło do znaczących ruchów imigracyjnych o charakterze zarobkowym. Duże straty populacji w czasie wojny (zginęło 1,4 mln ludzi, a 1,5 mln zostało kalekami) sprawiły, że francuskie kopalnie i zakłady przemysłowe w latach 20. sprowadziły ok. 2 mln robotników, przede wszystkim z Włoch (nieco ponad 800 tys. osób) i z Polski (około pół miliona), a także kolonii w północnej Afryce, trafiających do kopalń i przemysłu ciężkiego. Dopiero kryzys gospodarczy w następnej dekadzie zmienił nastawienie wobec imigrantów. Ustanowiono zatem limity zatrudnień dla obcokrajowców w tych sektorach gospodarki, w których istniało bezrobocie, wielu z nich

zostało deportowanych, a dotychczasowa liczba 2,7 mln pracowników skurczyła się o pół miliona.

Po Wielkiej Wojnie można zaobserwować osłabienie silnego dotąd tempa przenoszenia się z Europy na kontynent amerykański, a przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Wiązało się to z wprowadzeniem przez Waszyngton restrykcyjnych ustaw imigracyjnych w 1924 r. i z depresją ekonomiczną w latach wielkiego kryzysu. O ile tylko w latach 1920- 1924 do USA przybyło 1,78 mln osób, o tyle w drugiej połowie tej dekady niecałe 790 tys. W okresie od 1930 r. do końca II wojny światowej liczba ta była jeszcze mniejsza i wynosiła ok. 570 tys. Próba obejścia wprowadzonych ograniczeń była emigracja do Kanady, skąd następnie przenoszono się do Stanów Zjednoczonych. Kraj klonowego liścia tylko w dekadzie lat 20. przyjął prawie 1,4 mln osób.

Wielki kryzys spowodował, że w wielu krajach dotąd pozytywnie nastawionych do napływu ludności, np. w Australii, dochodziło do wrogości wobec imigrantów.

Inny cel masowej emigracji w Nowym Świecie do lat 30. stanowiła Ameryka Łacińska. Od zakończenia Wielkiej Wojny do Argentyny przybyło ok. 700 tys. imigrantów z Europy, przede wszystkim z Włoch i Hiszpanii, a także Europy Środkowo-Wschodniej. Podobny proces obserwujemy także w Brazylii, która w latach 1901-1939 przyjęła ponad 2 mln Europejczyków. Do Wenezueli, do prac przy wydobyciu ropy naftowej, przyjeżdżali pracownicy z Hiszpanii, Portugalii czy Włoch, a także siła robocza z sąsiedniej Kolumbii.

1.2.1. Migracje o charakterze przymusowym

Obok dobrowolnych przemieszczeń ludności, od czasów Wielkiej Wojny pojawiło się nowe zjawisko — przymusowe migracje ludności. W okresie tego konfliktu zbrojnego i po jego zakończeniu doszło do masowych przesiedleń, przede wszystkim na terenie imperium osmańskiego. W 1915 r. władze tureckie zdecydowały o przeniesieniu ponad miliona, sympatyzujących z Rosją Ormian, zamieszkujących Anatolię, na pustynne południe państwa. Decyzja ta doprowadziła do śmierci co najmniej 800 tys. ludzi, głównie kobiet i dzieci, które zmarły z wycieńczenia, głodu i chorób. Przesiedlenie ludności ormiańskiej jest uznawane za pierwszy przykład celowej czystki etnicznej w dziejach świata.

Po konflikcie grecko-tureckim, na mocy traktatu w Lozannie w 1923 r. doszło do wymiany ludności w obu krajach. Grecję opuściło pół miliona Turków, a nową turecką republikę ponad milion Greków zamieszkujących Anatolię.

Po I wojnie światowej można także dostrzec przykłady migracji spowodowanych przyczynami politycznymi. Pierwszą z nich stanowiła emigracja na Zachód tysięcy przeciwników władzy radzieckiej po zakończeniu wojny domowej w Rosji. Stworzyli oni duże skupiska w Paryżu i Berlinie. Z kolei po powstaniu III Rzeszy, z Niemiec wyjeżdżali obywatele tego kraju pochodzenia żydowskiego. Proces ten, wspierany zresztą przez władze hitlerowskie, nasilił się po wprowadzeniu

ustaw norymberskich. Od 1933 r., dobrowolnie lub pod przymusem, Niemcy opuściło łącznie ok. 170 tys. Żydów, którzy znaleźli się przede wszystkim w Palestynie, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Po I wojnie światowej masowe migracje objęły również Polaków, którzy znaleźli się na terytorium Rosji. W wyniku traktatu ryskiego, w ciągu trzech lat (1921-1924) do II Rzeczypospolitej przybyło ok. 1,1 mln Polaków. Łącznie w odrodzonym państwie polskim znalazło się ok. 2 mln osób, mieszkających dotąd w innych krajach.

Chociaż przymusowe przesiedlenia ludności były stosowane w ZSRR od początku rządów bolszewickich, to jednak od lat 30. przybrały one masową skalę. Pierwsza fala deportacji ludności, ok. 1,8 mln osób w latach 1930-1933, wiązała się z przymusową kolektywizacją rolnictwa, wprowadzaną przez władze komunistyczne. Jej ofiarami stali się przede wszystkim bogatsi i średnio zamożni chłopci, czyli tzw. kułacy. Kolejna faza przymusowych wysiedleń, mająca charakter czystki etnicznej, objęła tereny przygraniczne ZSRR. W latach 1935-1937 deportowano 64 tys. Polaków i Niemców z Ukrainy i 172 tys. Koreańczyków z Dalekiego Wschodu, Finów z obwodu leningradzkiego czy też Irańczyków z terenów położonych przy granicy z Iranem. Po zajęciu przez ZSRR ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, republik nadbałtyckich i Mołdawii, w latach 1939-1941 doszło do kolejnych masowych deportacji, które objęły przede wszystkim Polaków (277 tys. osób) oraz 90 tys. Ukraińców i przedstawicieli

narodów trzech republik: Litwy, Łotwy i Estonii. Po wybuchu wojny z III Rzeszą w latach 1941-1942 podjęto ogromną akcję przesiedlenia 800 tys. Niemców, obywateli radzieckich. W latach 1943-1944 deportowano ponad 900 tys. osób tych narodowości zamieszkujących Krym, Północny Kaukaz i Gruzję, które podejrzewano o sprzyjanie nazistom. Akcję tę kontynuowano również po II wojnie światowej. Przymusowo przesiedlono ludność zamieszkującą wybrzeże Morza Czarne-go (58 tys. osób) oraz z zajętych przez ZSRR terenów, m.in. rodziny nacjonalistów ukraińskich (156 tys.) i mieszkańców państw nadbałtyckich (158 tys.).

1.3. Migracje po zakończeniu II wojny światowej

1.3.1. Transfer ludności w Europie

Po kolejnym wielkim konflikcie zbrojnym, II wojnie światowej, doszło do masowego transferu ludności, często o przymusowym charakterze. Miejscem największych migracji stał się Stary Kontynent.

Na mocy decyzji Wielkiej Trójki w Poczdamie, a także dodatkowych porozumień Sojuszniczej Rady Kontroli, zdecydowano o wysiedleniu Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej. W latach 1946-1948 procesem tym objęto większość, tj. nieco ponad 3 mln Niemców z Polski, ok. 2,9 mln z Czechosłowacji, ok. 250-260 tys. z Węgier, niecałe 300 tys. z Jugosławii i ponad 200 tys. z Rumunii. Z ZSRR wysiedlono 270 tys. Niemców, w tym 170 tys. z państw nadbałtyckich. Ocenia się, że ze wszystkich krajów europejskich i kra-

jów zamorskich do niemieckich i austriackich stref okupacyjnych trafiło ponad 7,2 mln osób.

W cieniu przymusowych wysiedleń pozostają masowe transfery ludności, które także nie miały w pełni dobrowolnego charakteru. Wśród nich największą grupę stanowią migracje ludności polskiej. Z dawnych ziem II Rzeczypospolitej przejętych przez ZSRR oraz z głębi tego kraju na nowym terytorium Polski znalazło się nieco ponad 1,5 mln osób. W większości osiedlono je na byłych terenach niemieckich na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej, przejętych przez państwo polskie po 1945 r. Z niemieckich stref okupacyjnych do kraju powróciło ok. 1,6 mln osób. Z innych krajów europejskich przybyło około pół miliona. Dodajmy, że część Polaków przebywających przymusowo w ZSRR nie mogła wrócić do Polski w pierwszej fali transferu bezpośrednio po wojnie. Było to możliwe dopiero dekadę później.

Z innych większych transferów ludności wynikających ze skutków II wojny światowej należy wymienić przesiedlenie 730 tys. Słowaków z Węgier do Czechosłowacji, 480 tys. Ukraińców z Polski do ZSRR oraz powrót ok. 2,1 mln obywateli ZSRR z okupowanych Niemiec i Austrii.

Duży problem po II wojnie światowej stanowiła ok. 30-milionowa rzesza tzw. dipisów (nazwa od angielskiego skrótu DP — *displaced persons*). Byli nimi przede wszystkim pracownicy przymusowi w III Rzeszy, jeńcy wojenni i więźniowie obozów koncentracyj-

nych, których trzeba było odesłać do krajów, z których pochodzili.

1.3.2. Znaczące transfery ludności na innych kontynentach

Podobnie jak Niemców, także pokonanych Japończyków czekał los wysiedleńców. Około 3 mln Japończyków, zamieszkujących dotąd Koreę, Tajwan i inne regiony Azji, zajęte w czasie II wojny światowej, musiało wracać do swego ojczystego kraju. Nieco mniej szczęścia mieli cywile japońscy i żołnierze, których koniec działań zbrojnych zastał na terytorium Chin, wielu z nich bowiem stało się ofiarami linczu, dokonywanego przez ludność lokalną, w odwecie za okrucieństwa popełniane przez nich w czasie wojny.

Także w innych regionach świata po zakończeniu wojny dochodziło do masowych transferów ludności. Szczególnie duży wymiar miały migracje po podziale byłej kolonii brytyjskiej w Indiach w 1947 r. Miliony muzułmanów przeniosły się na zachód do Pakistanu, a miliony Hindusów do Indii. Po zwycięstwie komunistów w Chinach w 1949 r. setki tysięcy zwolenników Chiang Kai-sheka zdecydowało się na ucieczkę na Tajwan. Konflikty etniczne i polityczne prześladowania spowodowały migracje co najmniej 5 mln Afrykańczyków z Etiopii, Sudanu, Ugandy, Czadu, Ruandy i Burundi. W Ameryce Łacińskiej w latach 80. setki tysięcy opuściło swoje domostwa, poszukując schronienia w sąsiednich krajach, w czasie wojen domowych w Gwatemali, Salwadorze i Nikaragui.

1.3.3. Migracje spowodowane konfliktami zbrojnymi

Na masowe migracje ludności wpływały także powojenne konflikty zbrojne. Widownią ucieczki kolejnych 400 tys. Palestyńczyków w czasie walk między osadnikami izraelskimi a Arabami w latach 1948-1949 stał się Bliski Wschód. Kolejne 750 tys. osób opuściło Palestynę po I wojnie izraelsko-arabskiej. W wyniku konfliktu sześciodniowego tysiące Palestyńczyków schroniło się w Jordanii, Libanie i Syrii.

Miejscem exodusu ludności w latach wojny z Francją i po jej zakończeniu stała się Algieria. Uciekając przed przymusowym przesiedleniem, dokonywanym przez wojska francuskie, tysiące Algierczyków zdecydowało się na azyl w sąsiednich państwach — Tunezji i Maroku. Uchodźcy ci otrzymywali pomoc humanitarną ONZ aż do zakończenia tego konfliktu. Po zwycięstwie ruchu narodowego, obok miliona kolonów, którzy opuścili Algierię, we Francji znalazło się także 160 tys. Algierczyków, walczących w czasie powstania po stronie Paryża.

Jeszcze przed ostatecznym zwycięstwem komunistów w Wietnamie w 1975 r. doszło do wyjazdu 130 tys. Wietnamczyków z południa kraju. Większość z nich znalazła się w USA. Po przejęciu władzy przez komunistów, od 1976 r. małe grupy ludności, rozczarowane nową sytuacją, chciały dostać się do Tajlandii, Malezji i Singapuru. W tym celu przekupywały właścicieli łodzi, aby ich tam przewieźli lub konstruowały własnoręcznie prowizoryczne tratwy i jednostki. Wła-

dze tych państw odmawiały im jednak azylu, kierując ich z powrotem na morze. Mimo tych przeszkód, do końca lat 70. na terytorium sąsiednich krajów znalazło się ponad 100 tys. osób, co stworzyło humanitarny dylemat. Problem tych tzw. *boat-people* narastał, gdyż w pierwszej połowie lat 80. ponad ćwierć miliona Wietnamczyków szukało schronienia w obozach dla uchodźców, a w drugiej połowie tej dekady liczba uchodźców była jeszcze większa. Państwa członkowskie ASEAN-u zaapelowały zatem o pomoc do międzynarodowej wspólnoty. Przyniosło to pewien skutek, Kanada i Francja bowiem rozszerzyły swoją politykę imigracyjną, przyjmując ok. 300 tys. osób, nie tylko zresztą z Wietnamu, ale także Laosu i Kambodży, której mieszkańcy uciekali przed terrorem Czerwonych Khmerów i trudną sytuacją po obaleniu ich władzy. Warto dodać, że dziesiątki tysięcy osób chroniąc się przed eksterminacją prowadzoną przez Pol Pota, znalazło się także w Wietnamie.

Radziecka agresja na Afganistan spowodowała z kolei ucieczkę milionów mieszkańców tego kraju na terytorium sąsiedniego Pakistanu, gdzie tylko w 1980 r. znalazło się 750 tys. uchodźców. Cztery lata później w tym kraju było już 4 mln Afgańczyków, a w sąsiednim Iranie znalazło schronienie dalsze 2-3 mln uchodźców.

Na Czarnym Kontynencie do największych przemieszczeń ludności doszło w czasie konfliktu o Oga-den, który spowodował exodus mieszkańców tego regionu w latach 1977-1978 na północ Somalii. Około

miliona ludzi wybrało ucieczkę do tego kraju w 1981 r. Z kolei w latach 80. 400 tys. osób zbiegło z Somalii do Etiopii, podobna liczba została przemieszczona przez Siada Barre.

1.4. Migracje dobrowolne po 1945 r.

Po II wojnie światowej można również zauważyć nasilenie dobrowolnych przemieszczeń, wynikających przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych. Dla wielu mieszkańców postkolonialnych, przeludnionych i biednych krajów Azji i Afryki migracja stała się koniecznością. Ponieważ w rodzinnych stronach nie mieli szans na poprawę swojego bytu, decydowali się na wyjazd do krajów bogatych, w których mieli dostęp do lepszych warunków życia, pracy i wykształcenia, a także opieki zdrowotnej. Wraz ze wzrostem liczebności, budowali oni w nowych ojczyznach swoje własne wspólnoty, oparte na wspólnej kulturze i religii, przeniesionej ze stron rodzinnych. Miejscem emigracji tej ludności stały się zwłaszcza uprzemysłowione kraje Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone i Kanada.

1.4.1. Napływ ludności do krajów europejskich

Po 1945 r. po raz pierwszy w historii, państwa zachodniej Europy stały się stroną przyjmującą dużą liczbę imigrantów. W przypadku Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii czy Holandii pochodzili oni przeważnie z terenów byłych kolonii. Do RFN przybywała ludność przede wszystkim z południa Europy i z Turcji. Rozwój ekonomiczny krajów zachodnioeuropejskich rodził za-

potrzebowanie na siłę roboczą. Zagraniczna imigracja była zatem przyjmowana jako atrakcyjne rozwiązanie.

Fenomen międzynarodowej migracji od 1945 r. stanowił także rezultat poszerzającego się ekonomicznego rozwarstwienia między państwami rozwiniętymi a rozwijającymi się, co popularnie nazywa się konfliktem Północ-Południe. W 1960 r. dochód narodowy brutto na głowę mieszkańca w najbogatszych 20 państwach był 18 razy większy niż w 20 najbiedniejszych, ale ta przepaść zwiększała się i pod koniec lat 80. była już 37 razy większa. Potrzeby wynikające z rynku pracy nie oznaczały tolerancji dla kulturowych odrębności ludności napływowej. Często dochodziło wobec niej do aktów wrogości. We Francji i Belgii niechętnie patrzono na okazywanie kulturowej, a przede wszystkim religijnej odrębności. W RFN część ludności negatywnie odnosiła się do tureckich gastarbeiterów.

Już w 1945 r. rząd brytyjski rozpoczął rekrutację osób z obozów uchodźców. W ten sposób do 1951 r. w brytyjskiej gospodarce pracowało około ćwierć miliona osób pochodzących z zagranicy. Program ten jednak zarzucono ze względu na sprzeciw związków zawodowych. Kolejny napływ imigrantów stał się możliwy dzięki przyjęciu w 1948 r. Ustawy o Narodowości Brytyjskiej, która zapewniała wszystkim mieszkańcom kolonii i obywatelom Commonwealthu wjazd bez żadnych ograniczeń do Wielkiej Brytanii. Początkowo nie wywołało to zbyt wielkich ruchów ludnościowych, ale już pod koniec lat 50. liczba imigrantów z byłych kolonii brytyjskich przekroczyła milion. Proces ten objął

setki tysięcy Hindusów i obywateli Pakistanu oraz kolonii brytyjskich na Karaibach, którzy do 1965 r. mieli pełne obywatelstwo i paszport brytyjski. W przeważającej większości byli oni źle wykształceni i biedni, zatem pracowali jako niewykwalifikowana siła robocza, tworząc getta w większych miastach. Społeczeństwo brytyjskie niechętnie patrzyło na ten proces.

Rezultatem takiego podejścia było przyjęcie na początku lat 60. nowego, bardziej restrykcyjnego ustawodawstwa, ograniczającego wjazd na Wyspy tylko do osób, które będą przydatne dla brytyjskiego przemysłu. W omawianej dekadzie na tej podstawie przyjęto ok. 80 tys. osób, dodatkowe 260 tys. imigrantów skorzystało jednak z przepisów poprzedniego prawa. Po dojściu laburzystów do władzy przyjęto ustawy zakazujące dyskryminacji, równocześnie jednak na przełomie lat 60. i 70., zaostrzając przepisy, które ograniczały wjazd z państw Commonwealthu do osób, które były urodzone w Wielkiej Brytanii, co faworyzowało białych kolonistów.

We Francji w latach 1945-1974 znalazło się ok. 2 mln imigrantów przede wszystkim z Portugalii (740 tys.) i duże grupy z Hiszpanii i Włoch, liczące po 600 tys. osób. Do 1973 r. do dawnej metropolii przybyło także ok. 800 tys. Algierczyków i 200 tys. Marokańczyków oraz 120 tys. Tunezyjczyków. Oblicza się, że po wybuchu kryzysu gospodarczego i wprowadzeniu zakazu przyjmowania siły roboczej spoza krajów EWG, we Francji znajdowało się prawdopodobnie ok.

3,5 mln emigrantów. Stanowili oni 6% populacji tego kraju, w większości niewykwalifikowaną siłę roboczą.

Napływ imigrantów z byłych kolonii w Afryce Zachodniej, a także Francuskich Indii Zachodnich prowadził do wzrostu napięć społecznych. Już we wczesnych latach 60. można dostrzec wyraźne problemy na tle rasowym, religijnym i ekonomicznym. Imigranci zamieszkiwali zwykle najuboższe dzielnice miast. Kryzys ekonomiczny spowodował znaczny wzrost bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży w tych grupach. Dzielnice przez nich zamieszkałe stawały się coraz częściej centrami przestępstw i handlu narkotykami. Ponieważ znacząca część z nich była muzułmanami, można zaobserwować początki dysput o miejscu religii w świeckiej republice. Rasowo motywowane ataki przeciwko czarnym osiedleńcom doprowadziły do przyjęcia ustawy przeciwko dyskryminacji w 1972 r., ale w wielu miejscach nie zdawała ona egzaminu. W 1983 r. doszło do większych zamieszek w związku z działalnością policji.

Imigranci z byłych kolonii belgijskich i holenderskich trafiali także do metropolii. W Belgii na początku lat 70. znajdowało się ponad 700 tys. obcokrajowców, a w ciągu tej dekady liczba ta powiększyła się o kolejne 150 tys. W Holandii obok przybyszy z południa Europy, dużą, 150 tys., grupę stanowili przybysze z Surinamu, a także ok. 300 tys. politycznych imigrantów, tzw. Euroazjatów z Indonezji.

Od połowy lat 60. także RFN rekrutowało gastarbeiterów, czyli robotników z Włoch i Grecji, a potem z Portugalii, Hiszpanii, Turcji i Jugosławii. W 1956 r.

w zachodnich Niemczech pracowało ok. 100 tys. robotników zagranicznych, dekadę później było ich już 1,3 mln, a w 1973 r. — 2,6 mln. Szczególnie dużą grupę wśród nich stanowili Turcy, już bowiem pod koniec lat 60. ich liczba przekroczyła milion. Populacja tej ludności zwiększyła się szczególnie po przejęciu władzy w Ankarze przez wojsko. W 1982 r. w RFN legalnie przebywało 1,5 mln Turków (w tym 1/4 pochodziła z kurdyjskiej mniejszości), około pół miliona mieszkało zaś w innych krajach zachodnich.

Dynamiczny wzrost zagranicznej siły roboczej widać było także w innych krajach europejskich. W Szwajcarii liczba imigrantów wzrosła z niecałych stu tysięcy w 1950 r. do ponad miliona w połowie lat 70. Miejscem migracji były także Szwecja. Kraj ten był wyjątkiem, przyjmował bowiem imigrantów już w czasie wielkiego kryzysu. Od połowy wieku ułatwiono przyjazdy przede wszystkim z Grecji i Turcji. Mimo wprowadzenia, wymuszonych przez lokalne związki zawodowe, ograniczeń przyjęć nowych osób z zagranicy, także w tym kraju liczba imigrantów rosła z powodu łączenia rodzin.

Gospodarcza integracja ludności napływowej w Europie Zachodniej następowała szybciej niż asymilacja społeczna i polityczna. Kryzys ekonomiczny w latach 70. powszechnie doprowadził do zaostrzenia napięcia między imigrantami a ludnością miejscową. Mniejszości etniczne stawały się wygodnym celem ataków i obwiniania za problemy gospodarcze. Skoncentrowane w uboższych dzielnicach miasta, społeczności te były

traktowane jako wylęgarnia elementów kryminalnych, wyłudzacze opieki społecznej i ludność zagrażająca miejscowej kulturze. W latach 80. doszły do tego napięcia na tle roli religii w sekularyzujących się społeczeństwach. Dodatkowy problem stanowił fakt, że duża część imigrantów nadal nie znała języka obowiązującego w nowych ojczyznach, stawał się on zatem wyróżnikiem narodowej identyfikacji.

W czasach kryzysu gospodarczego lat 70. rządy poszczególnych krajów starały się ograniczyć imigrację z innych państw i skłaniać robotników zagranicznych do wyjazdu. Jednak większość z nich zdołała już sprowadzić swoje rodziny, w tym czasie zatem kraje północno-zachodniej Europy stały się siedzibą łącznie ok. 10 mln imigrantów ze wschodniej Europy, Afryki Północnej i środka Czarnego Kontynentu, wreszcie z Azji Południowo-Wschodniej.

Rozwój ekonomiczny w latach 50. i 60. sprzyjał także procesom migracji wewnętrznych w uprzemysłowionych krajach europejskich. We Francji, w ciągu niecałej dekady (1954-1962) 1,25 mln ludności przeniosło się ze wsi do miast. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu był także powrót do kraju białych osadników z byłych kolonii w północnej Afryce (około 850 tys. osób). Dużą migrację wewnętrzną - przenoszenie się ludności z południa na północ, na tereny bardziej uprzemysłowione, można zauważyć także we Włoszech. W tym wypadku zjawisko to pozwalało państwu włoskiemu na uniknięcie przyjazdu pracowników zagranicznych. Specyficzna sytuacja wytworzyła się

w RFN. Wiązało się to przede wszystkim z przybyciem do RFN części wysiedlonych Niemców z państw środkowoeuropejskich w pierwszych latach po wojnie. Jednak do momentu budowy muru berlińskiego w 1961 r., do zachodnich landów trafiła także ok. 3-3,5-milionowa rzesza uchodźców, która uciekła z NRD.

1.4.2. Migracje na kontynencie amerykańskim

Przez cały XX w. głównym kierunkiem przemieszczeń ludności na kontynencie amerykańskim były Stany Zjednoczone. Chociaż po II wojnie światowej do tego kraju nadal napływała ludność z Europy, to jednak z powodu położenia geograficznego, a także warunków ekonomicznych kraj ten stał się celem migracji osób przede wszystkim z państw Ameryki Środkowej i Karaibów, a także z Azji.

Już przed Wielką Wojną, w wyniku rewolucji, do USA przybyły tysiące uchodźców politycznych z Meksyku. Do początku lat 40. w granicach Stanów Zjednoczonych znalazło się już 1,5 mln Meksykanów, głównie w stanach sąsiadujących z ich rodzinnym krajem. Po wybuchu wielkiego kryzysu ok. 350 tys. osób zostało jednak repatriowanych z powrotem do ojczyzny. Wraz z przystąpieniem USA do II wojny światowej, zapotrzebowanie na siłę roboczą znowu wzrosło, Waszyngton zatem zawarł oficjalne porozumienie z Meksykiem. Przez 20 lat robotnicy rolni mogli pracować na amerykańskich farmach. O ile na początku tej dekady liczba osób z południa kontynentu nie przekraczała miliona, to w ciągu 10 lat podwoiła się. Często migracja miała cha-

rakter nielegalny, a miliony Meksykanów dostawały się do USA przez „zieloną granicę”.

Po przejściu władzy przez F. Castro na Kubie, do USA napłynęły grupy uchodźców z wyspy. Już w 1961 r. było ich ponad 100 tys. W połowie dekady, po wyrażeniu zgody przez władze w Hawanie, do Stanów Zjednoczonych przybyła kolejna fala, licząca ok. 300 tys. osób. Do końca lat 70. w USA znajdowało się ok. 650 tys. kubańskich emigrantów politycznych. Stworzyli oni silną mniejszość zamieszkującą przede wszystkim rejon Miami na Florydzie. Kontrowersje wywołało przybycie kolejnej fali, ok. 120 tys. osób, wśród których znaleźli się groźni przestępcy i osoby chore umysłowo, których Castro chciał się pozbyć z Kuby.

Wojny domowe w Ameryce Środkowej w latach 80. spowodowały napływ do USA kolejnych prawie 3 mln osób z państw latynoskich. Nowym zjawiskiem była zatem migracja z krajów objętych działaniami zbrojnymi: Gwatemali, Hondurasu, Salwadoru i Nikaragui. Legalnemu przyjazdowi do Stanów Zjednoczonych towarzyszyła również fala nielegalnych przekroczeń granicy. Próba rozwiązania nabrzmiewającego problemu coraz większej liczby osób mieszkających bez zezwolenia w Ameryce, było przyjęcie w 1986 r. przez Kongres USA ustawy pozwalającej im na zalegalizowanie ich statusu.

Obok ludności latynoamerykańskiej do Stanów Zjednoczonych w latach 80. napływały także wielotysięczne grupy mieszkańców z Azji Południowo-

Wschodniej (Chińczycy, Filipińczycy, Japończycy, Koreańczycy i Wietnamczycy), tworząc znaczące i zwarte etnicznie społeczności, przede wszystkim na Zachodnim Wybrzeżu. Liczebność ludności pochodzenia azjatyckiego wzrosła z około miliona do 3,3 mln na początku lat 80. Dużą grupę przybywającą do USA stanowili także Hindusi. Do 1978 r. liczba przybywających co roku do tego kraju przekroczyła 190 tys., przewyższając migracje z Azji Wschodniej.

Równocześnie jednak od 1914 r. w Stanach Zjednoczonych możemy zaobserwować wielki proces migracji wewnętrznej. Obejmował on przede wszystkim ludność afroamerykańską, uciekającą z południa przed segregacją rasową do nowych zakładów przemysłowych w miastach na północy oraz na wschodnim i zachodnim wybrzeżu. Obok nadziei na polepszenie swojego statusu materialnego liczyła ona także na zrównanie wobec prawa. Często czekało ją jednak rozczarowanie, okazywało się bowiem, że w nowym miejscu zamieszkania Afroamerykanie są spychani do lokalnych czarnych gett i poddawani nowym formom dyskryminacji, np. nie mogli oni wstępować do związków zawodowych, chroniących ich prawa pracownicze.

Również Kanada pozostawała tradycyjnym miejscem imigracji europejskiej, przy czym w przeciwieństwie do USA, jeszcze w latach 60. osoby przyjeżdżające ze Starego Kontynentu stanowiły ponad 70% całej migracji do kraju klonowego liścia. Natomiast od następnej dekady nastąpił gwałtowny wzrost imigracji z Azji (prawie 50% wszystkich imigrantów w latach

80.) i Karaibów. Charakterystycznym zjawiskiem dla Kanady była również emigracja z tego kraju do USA (tylko w latach 1951-1979 milion osób).

Po II wojnie światowej terenem migracji nadal pozostawały kraje Ameryki Południowej. W latach 50. i na początku następnej dekady do Brazylii napłynęło prawie 700 tys. imigrantów z Azji i Europy, ale rząd wojskowy ograniczył ten proces. Jednocześnie kraj ten przeżywał falę migracji wewnętrznej — ze wsi do miast, w czasie „brazylijskiego cudu gospodarczego”, która zmniejszyła zapotrzebowanie na zagraniczną siłę roboczą. Innym krajem, który z kolei przyciągał robotników z sąsiednich krajów była Wenezuela. Perspektywa lepiej płatnej płacy w przemyśle naftowym przyciągała zagranicznych imigrantów. Połowę z nich stanowiła ludność z sąsiedniej Kolumbii, ale napływali także robotnicy z Argentyny czy Urugwaju. Z kolei w Argentynie osiedlali się imigranci z Urugwaju, Chile lub Boliwii.

1.4.3. Migracje na innych kontynentach

Na Czarnym Kontynencie, już po odzyskaniu niepodległości przez byłe kolonie, zaczęli je opuszczać biali kolonizatorzy. W niektórych miejscach dochodziło także do emigracji części ludności afrykańskiej, np. mieszkańców Ghany z Sierra Leone, Nigeryjczyków z Ghany czy Dahomejczyków z Górnej Wolty.

Charakterystycznym zjawiskiem dla tego kontynentu były także migracje o charakterze ekonomicznym. Setki tysięcy mieszkańców z krajów Afryki Północnej,

byłych kolonii francuskich, osiedliło się we Francji. W latach 70. terenem masowej migracji z sąsiednich państw, stała się także Nigeria. Wzrost gospodarczy, związany z wydobyciem ropy, przyciągnął od 2 do 3 mln imigrantów, zachęconych dobrymi warunkami płacy i rozwijającym się sektorem konsumpcyjnym. Kryzys gospodarczy w następnej dekadzie spowodował jednak odpływ wykształconych specjalistów. Innym krajem afrykańskim, który masowo przyjmował siłę roboczą, była RPA, gdzie zatrudniano około miliona pracowników z ościennych państw.

Na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej także można dostrzec przepływ ludności mający podłoże ekonomiczne. Do lat 70. miejscem migracji dla rejonu Półwyspu Arabskiego był Egipt. Sytuacja zmieniła się od momentu wzrostu znaczenia krajów-eksporterów ropy naftowej w Zatoce Perskiej (Arabia Saudyjska, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Katar i Oman). Nie miały one dużej liczby własnych mieszkańców, brakowało również wykwalifikowanych kadr dla rozwijającej się gospodarki, związanej z wydobyciem surowca, chętnie zatem przyjmowały zarówno wykształconych, jak i niewykształconych imigrantów z Syrii, Libanu, Egiptu czy Maroka, Jemenu i Palestyny.

W krajach produkujących ropę naftową znalazła się także pokaźna grupa mieszkańców Pakistanu, licząca w latach 80. od 2,5 do 3 mln osób. Wcześniej, od początku lat 50. do wprowadzenia restrykcyjnego ustawodawstwa przez Londyn, Pakistańczycy masowo ko-

rzystali także z możliwości wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Do 1981 r. stanowili oni trzecią etniczną mniejszość w Wielkiej Brytanii, po Hindusach i mieszkańcach byłych kolonii brytyjskich na Karaibach.

Podział Pendżabu zamieszkanego przez sikhów między Indie i Pakistan w 1947 r. spowodował również emigrację ludności zamieszkujących ten teren. Wielu sikhów, którzy dotąd zamieszkiwali Hongkong, a także Kenię i Ugandę, skąd zostali wypędzeni, znalazło nowe siedziby w Wielkiej Brytanii. Do końca lat 80. w kraju tym mieszkała półmilionowa wspólnota sikhijska, natomiast prawie 200-tysięczna populacja tej ludności znalazła się w Kanadzie.

Miejscem masowych emigracji była także Azja Wschodnia, przede wszystkim Chiny i Wietnam. Po przejęciu władzy w Pekinie przez komunistów w 1949 r., ponad milion osób uciekło na Tajwan, setki tysięcy zaś do Hongkongu, w tym czasie kolonii brytyjskiej. Społeczeństwo chińskie aż do końca lat 70. pozostawało całkowicie odcięte od świata. Dopiero w następnej dekadzie komuniści zezwolili na wyjazdy, przede wszystkim studentów na uniwersytety zagraniczne. Chińska społeczność mieszkająca za granicą wzrosła z 12,7 mln osób na początku lat 60. do ponad 30 mln pod koniec lat 80.

Warto także odnotować, że ludność chińska od wieków zamieszkiwała Półwysep Malajski i Borneo Zachodnie. Tworzyła zwartą społeczność, stanowiąc ok. 10% całej ludności Malajów i zajmując się przede wszystkim rzemiosłem i drobnym handlem. Od końca

lat 30. do końca II wojny światowej rząd tego kraju próbował powstrzymać imigrację Chińczyków. Sytuacja tej grupy polepszyła się wraz ze wzrastającą asymilacją i społeczną integracją. Niełatwy los czekał także Chińczyków w Indonezji. Na wrogość miejscowej ludności wobec tej grupy wpływały także pogarszające się warunki ekonomiczne w kraju. Z podbitego przez komunistów Wietnamu Południowego, po upaństwowieniu przez nich handlu, emigrowało także ok. 140 tys. etnicznych Chińczyków, dotąd zajmujących się drobną sprzedażą. Kolejny ich exodus nastąpił w czasie wojny chińsko-wietnamskiej w 1979 r., gdy około ćwierć miliona osób chińskiego pochodzenia uciekło do ChRL.

Do lat 70. międzynarodowa migracja dotyczyła głównie mężczyzn. Obok niewykwalifikowanej siły roboczej dużą grupę stanowili także studenci i wykształcona kadra, którzy uczyli się i pracowali w krajach rozwiniętych. Mężczyźni stanowili także większość emigrantów do krajów producentów ropy naftowej. Na początku lat 80. zwiększyło się jednak zapotrzebowanie na kobiecą siłę roboczą, przede wszystkim do pomocy domowej i opieki nad dziećmi. Kobiety z Azji zaczęły zatem migrować za pracą, początkowo do krajów produkujących ropę naftową, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej. Pod koniec lat 80. miejscem emigracji zarobkowej stały się także „małe tygrysy” — Singapur, Hongkong i Tajwan. Znaczną część zatrudnionych — 60-80% każdego roku - stanowiły mieszkanki Filipin, Indonezji i Sri Lanki. Obok prac domowych, kobiety

z tych krajów znajdowały zatrudnienie w rozrywce (często o erotycznym charakterze), branży hotelowej i restauracyjnej oraz wykonywały proste prace w zakładach odzieżowych i elektronicznych. W większości przypadków były nisko wynagradzane, często musiały także pracować w uciążliwych warunkach.

Do II wojny światowej kontynent australijski nie był terenem masowej imigracji, co wynikało z polityki miejscowych władz ograniczających ten proces. Po 1945 r. uznano jednak za konieczne wzmocnienie potencjału ludnościowego kraju, rozluźniając ograniczenia w stosunku do obywateli nie pochodzących z Wielkiej Brytanii, a w latach 70. także z Azji. Od końca lat 60. napływ imigrantów do Australii wynosił ok. 200 tys. osób rocznie. W ciągu trzech dekad po II wojnie światowej także do Nowej Zelandii przybyło ok. 300 tys. osób, ale od lat 70., wraz z pogorszeniem koniunktury gospodarczej, imigracja do tego kraju uległa zmniejszeniu.

2. Urbanizacja

Proces urbanizacji, obecny w Europie w wieku XIX, od początku następnego stulecia objął swoim zasięgiem cały świat. W wyniku industrializacji, do początków XX w., prawie połowa ludności Europy i Stanów Zjednoczonych przeniosła się do miast. Wzrost populacji i postęp techniczny spowodowały rozrost terytorialny ośrodków miejskich.

Na początku ubiegłego stulecia najbardziej zurbanizowanym krajem była Wielka Brytania. Ponad połowa

jej obywatele mieszkała w miastach, a Londyn, liczący ponad 7 mln mieszkańców, był największą metropolią na świecie. W przededniu wybuchu Wielkiej Wojny, liczbę 2 mln mieszkańców na kontynencie europejskim przekroczyły także Paryż, Wiedeń i Berlin, a milionowymi miastami były St. Petersburg, Moskwa i Glasgow. Szczególnie szybki proces urbanizacji można zaobserwować w USA. Nowy Jork do lat 30. XX w. stał się miastem wielomilionowym. Również Chicago, odbudowane po pożarze w 1881 r., szybko stało się ogromną aglomeracją. Obok tych dwóch ośrodków miejskich na początku XX w. ponad milion mieszkańców liczyła również Filadelfia, a wkrótce liczbę tę przekroczyły inne miasta amerykańskie i kanadyjskie Toronto. Na kontynencie azjatyckim największą metropolią pozostawało japońskie Tokio, przekraczające milion mieszkańców.

Dwudzieste stulecie było okresem znacznego wzrostu liczby mieszkańców aglomeracji miejskich. Na początku tego wieku żyło w nich ok. 15% ludności świata. W 1970 r. już 35%, aby pod koniec stulecia zbliżyć się do 60%. W Europie i Ameryce Północnej już w połowie lat 50. nastąpiła równowaga między zaludnieniem wsi i miast. 30 lat później tylko 1 osoba na 4 żyła na wsi.

W latach 1920-1990 liczba miast liczących ponad milion mieszkańców na świecie wzrosła z 30 do 316. Od połowy wieku pojawiły się także megapolis, zamieszkiwane przez ponad 10 mln osób. Początkowo były to Tokio i Nowy Jork, ale w 1990 r. takich miast

było już 17. Jeszcze bardziej rozwijały się ośrodki posiadające od 100 tys. do miliona mieszkańców. Tylko w latach 50. ich liczba zwiększyła się o prawie 100% (z 875 do 1413), a w następnych dekadach rosła jeszcze szybciej. Wzrost ten nie był proporcjonalny na wszystkich kontynentach. W krajach uprzemysłowionych rozwój aglomeracji nadal zwykle był połączony z ich industrializacją. Natomiast w państwach rozwijających się procesy urbanizacyjne nie miały takiego związku, a rozbudowa miast wiązała się przede wszystkim z eksplozją demograficzną i migracją ze wsi do miast.

W połowie XX stulecia główne metropolie świata znajdowały się w Stanach Zjednoczonych. Po II wojnie światowej nadal rozwijały się one dynamicznie. Około roku 1960 r. Nowy Jork przekroczył 15 mln mieszkańców, podobnie wyglądał rozwój miast na południu i na zachodzie USA. Równocześnie można zaobserwować tworzenie nowych aglomeracji, takich jak Las Vegas czy San Diego, liczących ponad milion mieszkańców. Obszary wielkomiejskie w USA dominowały zarówno w przyroście naturalnym kraju, jak i np. wzroście zatrudnienia. Od lat 50. migracja niższej klasy średniej i dobrze płatnych robotników na przedmieścia w Stanach Zjednoczonych spowodowała rozrost tzw. suburbin, przedmieść z domkami jednorodzinnymi (suburbanizacja). Proces urbanizacji miał wpływ na zmiany społeczne, do nowych ośrodków przemysłowych przenosili się bowiem Afroamerykanie z południa kraju. Już w połowie stulecia udział ludności miejskiej w USA

wynosił prawie 65%, a pod koniec lat 80. zbliżył się do 80%.

Nieco inaczej rozwijała się sytuacja w krajach europejskich, gdzie silne okręgi wielkomiejskie nie odnotowywały żadnego wzrostu w XX w. Taki los spotkał np. przedwojenne aglomeracje: Wiedeń oraz Berlin, zniszczony w czasie II wojny światowej, które nigdy nie powróciły do swej dawnej świetności. Stary Kontynent w połowie wieku ciągle jeszcze wiódł jednak prym w liczbie państw przekraczających 50-procentowy poziom zurbanizowania, gdyż aż 20 z nich, na ogólną liczbę 47, znajdowało się w Europie. Z upływem czasu tracił jednak tę pozycję.

Od lat 60., wraz z wejściem krajów rozwiniętych w fazę postindustrialną, można zaobserwować proces deindustrializacji niektórych tradycyjnych ośrodków przemysłowych, tworzonych w XIX i XX w. Zamknięcie nierentownych ekonomicznie stalowni, fabryk przemysłu włókienniczego i kopalni oraz przeniesienie produkcji do krajów oferujących niższe koszty produkcji, przyniosły utratę znaczenia wielu miast, które odgrywały istotną rolę w procesie uprzemysłowienia. Swój status zachowały natomiast te ośrodki, które mogły stać się siedzibami międzynarodowych korporacji, wytwarzających towary *high-tech*, branży telekomunikacyjnej czy finansowej. Do końca lat 80. takimi centrami globalnej gospodarki stały się Nowy Jork, Londyn, czy Tokio, a także Hongkong, Paryż i Singapur.

W Azji w największym stopniu po II wojnie rozwijało się Tokio, tworząc wraz z Jokohamą aglomerację

liczącą w połowie wieku ponad 23,5 mln mieszkańców. Cechą charakterystyczną tego ośrodka była ogromna gęstość zaludnienia, na 1 km² bowiem przypadało ponad 15 tys. osób. Oznacza to, że na mieszkańca statystycznie przypadało 3 m². Warto odnotować także szybki wzrost ludności indyjskich miast — Kalkuty, Delhi i Bombaju (Mumbai), które przekroczyły liczbę 10 mln mieszkańców. Chociaż w latach 1949-1979 rozwój chińskich miast uległ zahamowaniu, to jednak nadal rozwijały się dwa duże ośrodki: Szanghaj, liczący już w latach 50. ponad 10 mln mieszkańców, i Pekin z 6,7 mln mieszkańców. W Korei Południowej charakterystyczny jest przykład Seulu, w którym tylko w ciągu pięciu lat (1965-1970) liczba mieszkańców wzrosła o 2 mln, osiągając ok. 7 mln. Podobne zjawisko można zaobserwować także w innych miastach azjatyckich, np. Teheranie. Wszystkie charakteryzują się wysoką gęstością zaludnienia.

Na kontynencie australijskim ludność kraju skupiła się w kilku nadbrzeżnych miastach, które także rozrosły się w XX w.

Szczególnie szybko zmieniała się sytuacja w miastach afrykańskich w latach 1950-1975, gdzie ludność się potroiła. W połowie XX stulecia mniej niż 50% miast w Afryce miało populację przekraczającą 100 tys. osób. Połowa z nich znajdowała się jednak w północnej Afryce, stanowiąc od wieków rozwinięte ośrodki handlowe i kulturalne. Po II wojnie światowej nastąpił rozwój miast w koloniach na tym kontynencie. Były one budowane przez białych kolonizatorów na wzór eu-

ropejski, z zachowaniem urbanistycznego planowania. Nowe niepodległe rządy afrykańskie podjęły próbę rozwoju ich infrastruktury, co wiązało się ze stworzeniem miejsc pracy na budowach. Rosły także potrzeby kadrowe rozwijającej się administracji państwowej. Spowodowało to szybki napływ ludności z prowincji do miast. Najlepiej wzrost ten widać na przykładzie Lagosu, stolicy Nigerii. Miasto to w 1963 r. liczyło nieco ponad 650 tys. mieszkańców, w połowie lat 70. przekroczyło milion, a w następnej dekadzie, uwzględniając ludność zamieszkałą w slumsach, przekroczyło 4,5 mln osób. Podobne procesy zachodziły w Leopoldville (Kinszasa) w Zairze czy w stolicy Liberii — Monrowii. Wielomilionowym miastem był także egipski Kair. Innymi aglomeracjami w Afryce w tym czasie stały się Nairobi, Akra, Abidżan (Wybrzeże Kości Słoniowej) czy Algier. Na początku lat 80. w Afryce było 11 miast, w których mieszkało ponad milion mieszkańców. Według Spellmana, między 1950 a 1990 r. ludność stolic krajów Afryki Zwrotnikowej wzrosła o 1000%. Mieszkańcy z krajów Afryki Zachodniej przenosili się do miast w Nigerii i Ghanie w poszukiwaniu pracy.

Szybki rozwój ośrodków miejskich można dostrzec także w Ameryce Łacińskiej. Proces ten wiązał się przede wszystkim z migracją wewnętrzną ze wsi do miast. O ile jeszcze w 1950 r. 6 z 10 osób w tej części kontynentu mieszkało na prowincji, o tyle pod koniec lat 80. stosunek ten wynosił już tylko 3 do 10. Proporcja ta była szczególnie wysoka w Argentynie, Urugwa-

ju czy Wenezueli, zbliżając się nawet do 90%. Jednym z przykładów rozwoju urbanizacyjnego jest stolica Meksyku - Meksyk, którego ludność wzrosła z 3 do 9 mln. Na początku lat 90. wraz z przedmieściami liczył ponad 20 mln mieszkańców, stając się jedną z trzech największych metropolii na świecie. Podobnie sytuacja wyglądała w Sao Paulo, którego liczba mieszkańców zwiększyła się z 2,5 do 10 mln mieszkańców.

Charakterystycznym zjawiskiem w krajach rozwijających się była także dysproporcja rozwoju miast. Wytworzyła się nierówna sieć małych miasteczek i rosnących metropolii, których władze nie były w stanie zapewnić pracy i schronienia przybywającym tam osobom. Prowadziło to do powstawania wokół ośrodków miejskich dzielnic nędzy.

Proces migracji ze wsi do miast w krajach Trzeciego Świata obejmował przede wszystkim grupy niewykwalifikowanych męskich imigrantów, przybywających do ośrodków miejskich dla zarobku. Jednak w wielu przypadkach tylko nieliczni przybysze znajdowali zatrudnienie, zwykle też skupiali się na niewymagających wysokich umiejętności usługach. Ich zarobki i tak przewyższały możliwości stwarzane na prowincji, stąd pozostawali oni w metropoliach. Większość miast w Afryce i Ameryce Łacińskiej nie była jednak przygotowana na taką migrację, stąd zjawiskiem charakterystycznym stały się tzw. slumsy na obrzeżach wielkich aglomeracji, na kontynencie południowoamerykańskim zwane fawelami (*favelas* — pasy nędzy). Mieszkańcy tych dzielnic, liczących czasami setki ty-

sięcy osób (np. w Rio de Janeiro), żyli w fatalnych warunkach sanitarnych, bez dostępu do bieżącej wody i elektryczności. Na przykład w Manili na Filipinach wody brakowało ok. 6 mln ludzi. W Lagos bieżącą wodę miała niespełna połowa mieszkańców, podobnie sytuacja wyglądała w stolicy Meksyku. W dzielnicach tych szerzyła się przestępczość i prostytucja.

Wzrost liczebności mieszkańców w slumsach był spowodowany dołączaniem do przebywających już tutaj mężczyzn ich rodzin. Ludność slumsów zaczęła zatem tworzyć miejski sektor nieformalny na obrzeżach miast, znajdujący się poza regulacjami państwowymi. Istniały tam małe warsztaty rzemieślnicze, centra handlowe na ulicach, prowadzono także inne nielegalne aktywności. Warto zauważyć, że nawet w przypadku załamania się oficjalnego sektora, do którego doszło np. w Zairze czy Gwinei, ta nieformalna gospodarka pozwalała utrzymać się przy życiu wielu ludziom. W niektórych miastach, takich jak Dakar czy Nairobi, takie nielegalne „miasta” były lepiej zorganizowane. Nieformalna ekonomia dostarczała tanich usług.

Warto równocześnie odnotować, że w całej historii XX w. dzielnice nędzy istniały jednak nie tylko w państwach Trzeciego Świata. W czasach wielkiego kryzysu zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w miastach europejskich można zaobserwować podobne zjawisko. W ZSRR aż do lat 60. na przedmieściach Moskwy czy Leningradu (St. Petersburg) mieszkańcy żyli w prymitywnych warunkach. W opiewanych w propagandzie komunistycznej nowych miastach, np. w Magnitogor-

sku, tuż przed II wojną światową 3/4 mieszkańców z 200-tysięcznej populacji żyło w lepiankach, barakach i tymczasowych drewnianych domkach.

Warunki życia w miastach europejskich w Europie pogorszyły się także wraz ze zniszczeniem wielu ośrodków miejskich w czasie II wojny światowej. Część z nich nigdy nie została w pełni odbudowana i nie wróciła do dawnej świetności (np. Berlin).

3. On, ona i ono

3.1. Małżeństwo

Wiek XX, a zwłaszcza jego druga połowa, przyniósł doniosłe zmiany zarówno w podejściu do tradycyjnego modelu rodziny i małżeństwa, jak i całej instytucji związku między kobietą a mężczyzną.

Na początku XX w. na całym świecie był powszechny patriarchalny model rodziny, w którym mężczyźni dominowali nad kobietami. Manifestował się on zarówno w kompozycji małżeństwa, prawnych i codziennych - relacjach, jak również w podziale prac między kobietą i mężczyzną. Ojcowie zwykle zarabiali na utrzymanie rodziny, ich żony zajmowały się opieką nad dziećmi i pracami domowymi. Od lat 30. można dostrzec jednali pierwsze zmiany w tym modelu. Początkowo w uboższych, zwykle robotniczych, rodzinach także kobiety podejmowały pracę, aby poprawić sytuację materialną. Od końca lat 50., wraz z wywalczonym przez feministki w USA i Europie Zachodniej, a w przypadku ZSRR (oraz krajów pod rządami komu-

nistów) narzuconym odgórnie równouprawnieniem kobiet, nastąpiło wyraźne odejście od patriarchalnego modelu rodziny, a kobieta uzyskała znacznie większe prawa, przede wszystkim możliwość rozwodu.

W okresie międzywojennym można dostrzec próbę kształtowania modelu rodziny i małżeństwa przez reżimy totalitarne. Władze faszystowskie we Włoszech, chcąc zachęcić do zawierania związków przez pary, wprowadziły podatek dla kawalerów i wspomagały finansowo wielodzietne rodziny. W III Rzeszy z kolei stworzono kult niemieckiej rodziny, w której kobiecie przypisano rolę urodzenia i wychowania dzieci, pracy domowej i posłuszeństwa, zwaną popularnie 3 x K — *Kinder, Kirche, Küche* (dziecko, kościół, kuchnia). Od 1933 r. reżim nazistowski przyznał pożyczki rodzinne 850 tys. rodzin, a liczba małżeństw i przyrost naturalny w Niemczech przed II wojną światową szybko wzrastały.

Także w ZSRR po okresie rozluźnienia w sferze obyczajowej, w czasie rządów Stalina powrócono do tradycyjnego modelu rodziny. Mimo pozornej równości między płciami, państwo podkreślało rolę kobiet jako matek. Dopiero od 1951 r. przywrócono możliwość aborcji, zakazanej w 1926 r.

Warto jednak pamiętać, że także w państwach demokratycznych zachęcano do większej rozrodczości. Najdalej w tym kierunku szła Francja, która prowadziła taką politykę w latach 30. i po II wojnie światowej w celu poprawy sytuacji demograficznej państwa, np.

płacąc rodzicom, którzy zdecydowali się na posiadanie więcej niż dwójki dzieci.

Pierwsze lata po II wojnie światowej nie zapowiadały zasadniczych zmian w tradycyjnej instytucji małżeństwa. Od połowy lat 40. przez trzy dekady zjawiskiem charakterystycznym dla większości państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i byłych dominiów brytyjskich stał się nawet wzrost liczby zawieranych małżeństw. Do tego okresu nastąpiło także, usankcjonowane przepisami, zrównanie praw obu płci w związku małżeńskim.

W latach 70. można jednak dostrzec zupełnie nowe formy współżycia par. Coraz częstsze stawały się długotrwałe związki pozamałżeńskie młodych ludzi (partnerskie). Uwidocznili się to zwłaszcza w Europie, przede wszystkim w Szwecji i Danii, gdzie ok. 30% par w wieku 20-24 lat żyło w takim związku. W innych krajach zachodnioeuropejskich zjawisko nie było tak duże, ale do lat 80. przekroczyło 10%, np. w RFN i Francji. Zjawiskiem charakterystycznym były także ponowne związki małżeńskie osób po rozwodach. Trzeci model, coraz popularniejszy w USA i Europie, to pary homoseksualne.

Wprowadzenie rządów komunistycznych w środkowo-wschodniej części Starego Kontynentu nie wpłynęło zasadniczo na jakościowe zmiany we wzorach małżeńskich, chociaż procent związków partnerskich w tych państwach był wyższy niż w krajach zachodnioeuropejskich. Prym wiodła tutaj NRD, gdzie odsetek takich par, mierzony przede wszystkim liczbą nieślub-

nych dzieci, wynosił 34%, podczas gdy np. w katolickiej Polsce tylko 5%.

Ogólnym zjawiskiem charakterystycznym dla państw rozwiniętych było podniesienie wieku zawierania małżeństw na świecie w całym stuleciu, przy czym zależało to też w dużej mierze od poziomu wykształcenia i zaawansowania procesu urbanizacji. Na przykład w Europie Środkowo-Wschodniej pary pobierały się wcześniej niż na zachodzie kontynentu.

W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach przez cały wiek utrzymywały się zasadniczo dwa typy związków — małżeńskie i pozamałżeńskie, przy czym najwyższy wskaźnik legalizacji związków można zauważyć w latach 60. i 70.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja na kontynencie afrykańskim i w niektórych państwach azjatyckich (np. Indii i Pakistanie), gdzie procent dziewcząt zawierających ślub w wieku 15-19 lat był wciąż wysoki (np. ponad 50% w Mali i Nigrze). W Azji proces zmiany wieku zawierania małżeństwa był często narzucany przez kolonizatorów. Na przykład w 1929 r. władze brytyjskich Indii uznały za przestępstwo zaślubiny dziewcząt poniżej 14 roku życia. Już po II wojnie światowej stopniowo podnosił się wiek zawieranych małżeństw. Nadal jednak traktowano związek jako swoisty interes. Mimo prób przeciwdziałania temu procederowi, w Pakistanie i Indiach obowiązywało płacenie posagu przez rodzinę panny młodej. W krajach afrykańskich można spotkać proces odwrotny, to mężczyźni wnoszą rekompensatę za kobietę, która stanowi źródło pracy i repro-

dukcji. W obydwóch przypadkach jednak oznacza to dla kobiety życie z rodziną męża, gdzie kilka pokoleń, a czasami także jego bracia i siostry mieszkają razem.

Warto dodać, że sytuacja małżeństwa na Czarnym Kontynencie jest trudna do jednoznacznego określenia. W Afryce związek ten jest zróżnicowany i zależny od lokalnych, często plemiennych zasad, zwyczajów i praktyk. Nadal patriarchalny charakter małżeństw występuje np. w państwach podzwrotnikowych, gdzie typowym zjawiskiem jest większa waga pokrewieństwa niż małżeństwa. Kobiety żyją pod kontrolą brata, a mąż odgrywa mniejszą rolę. Z kolei na północno-zachodnim wybrzeżu Czarnego Łądu żony mają większą autonomię, często nawet nie mieszkając z mężami, ale pozostając własnością ich rodzin. W ciągu XX w. nie doszło do znaczących zmian w tych uświęconych tradycją zwyczajach. Nadal wśród wielu plemion na Czarnym Łądzie, zwłaszcza w Afryce Zachodniej, występuje poligamia, czyli wielożeństwo. W krajach, gdzie dominującym wyznaniem jest islam, częstym zjawiskiem jest posiadanie czterech żon, na co zezwalała ta religia. Warto zauważyć, że w muzułmańskich krajach arabskich takie zjawisko nie jest powszechne.

3.2. Matka i dziecko

Wiek XX przyniósł znaczące zmiany dotyczące macierzyństwa. W krajach europejskich i USA nastąpiła poprawa opieki nad matką i dzieckiem, zarówno zdrowotnej, jak i socjalnej. Ze względu na coraz większe uczestnictwo matek w pracy, zwłaszcza na Starym

Kontynencie, powszechne stały się centra opieki nad dzieckiem. Drugim istotnym czynnikiem była dostępność towarów konsumpcyjnych, używanych w pracach domowych, co ułatwiło obowiązki macierzyńskie. Wreszcie, środki antykoncepcyjne i dopuszczenie do zabiegów aborcji pozwoliło kobietom kontrolować swoją płodność. Podobny proces występował w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza tam, gdzie przeważała ludność biała.

W ciągu ostatniego wieku nastąpiły ogromne zmiany w podejściu do problemu najmłodszych obywateli świata. Proces ten jest szczególnie widoczny w krajach rozwiniętych - Stanach Zjednoczonych i w Europie, gdzie już pod koniec XIX w. zaczęto kłaść większy nacisk na edukację najmłodszych. II połowa XX w. w krajach rozwiniętych przyniosła także zwiększenie liczby dzieci, które kończyły szkoły ponadpodstawowe, zwłaszcza w USA, Europie Zachodniej, Kanadzie i Japonii.

Rewolucyjne znaczenie miała redukcja pracy dzieci. Do lat 20. zmiany zachodzące w produkcji przemysłowej, wprowadzenie obowiązku szkolnego i decyzje podejmowane przez samych rodziców, przyczyniły się do znaczącego zmniejszenia (do 8%) zatrudnienia dzieci w wieku 10-15 lat. Do lat 40. dzieci w krajach europejskich i USA niemal znikły z zakładów pracy. W Japonii proces ten nastąpił dekadę później, pod wpływem wzorów amerykańskich, w czasie lat okupacji 1945-1952. Nieco inaczej wyglądała sytuacja we Francji i w kra-

jach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie tworzono szkoły zawodowe, w których naukę łączono z praktyką.

Istotne znaczenie miała także zmiana traktowania dzieci. Już na początku XX stulecia amerykańscy eksperci wystąpili z postulatem odejścia od dotychczasowego modelu wychowania. Nowe metody zmierzały do ograniczenia przymusowych środków dyscyplinujących lub unikania takich sytuacji, które mogły przynieść złe zachowanie dzieci. W latach 50. i 60. wprowadzono akty prawne, ograniczające stosowanie kar cielesnych w szkołach, aby do lat 80. zupełnie je wyeliminować. Jednak, nawet w krajach rozwiniętych można zauważyć różnice w podejściu do edukacji dzieci i młodzieży. W Europie Zachodniej i Japonii uczniowie są poddani większemu naciskowi w szkołach, mającemu przygotować ich do studiów.

Z kolei w USA przeważało bardziej liberalne podejście, ale przejście do dorosłości było szybsze ze względu na opłaty za naukę w szkołach wyższych.

Konflikty zbrojne w XX w. w dużym stopniu wpływały na los dzieci na terenach dotkniętych działaniami wojennymi. Już podczas Wielkiej Wojny najmłodszy mieszkańcy Europy Zachodniej doświadczali niedogodności okupacji niemieckiej. Znacznie większe cierpienia czekały jednak miliony dzieci w czasie następnego konfliktu zbrojnego. We wszystkich krajach objętych wojną najmłodszy obywatele narażeni byli na stres, będący skutkiem totalnych działań militarnych, przede wszystkim bombardowań miast w czasie wojny oraz ewakuacji, w nowych miejscach pobytu były bowiem

rozdzielone od najbliższej rodziny. Największe tego typu akcje zachodziły w Wielkiej Brytanii i Niemczech oraz ZSRR. Napięcia psychiczne dzieci wynikały także ze straty najbliższych. Kolejnym czynnikiem pogarszającym sytuację najmłodszych był głód z powodu niedostatecznych racji żywnościowych oraz bezdomność. Wojna przerwała lub ograniczyła naukę szkolną, a np. w okupowanej Polsce naziści w ogóle zakazali wszelkiej edukacji. II wojna światowa przyniosła także masowy mord dzieci, przede wszystkim żydowskich. Niemieckie władze okupacyjne porywały także do III Rzeszy nieletnich z Polski i Jugosławii. W Azji, zwłaszcza na terenie okupowanych Chin, w latach 30. I na początku następnej dekady dzieci stanowiły często przedmiot ataku ze strony okupacyjnych wojsk japońskich. W Korei dochodziło do łapanek dziewcząt, które kierowano do domów publicznych dla żołnierzy Nipponu.

Konflikty zbrojne po II wojnie światowej także wpływały na traumatyczne przeżycia dzieci w wielu zakątkach świata. Wiele z nich, w wyniku wojen, walk na lądzie i bombardowań, stało się sierotami (Korea, Wietnam), inne wraz z rodzicami trafiały do obozów dla uchodźców (np. Afganistan). Powszechne były także okaleczenia z powodu wybuchu niewypałów, np. w czasie wojny w Afganistanie armia radziecka stosowała miny-pułapki, przypominające wyglądem zabawki czy słodycze. Także eksperymenty społeczne, często połączone z ludobójstwem, np. w Kambodży, sprawiły, że sierotami zostało prawie ćwierć miliona dzieci.

Po zwycięstwie bolszewików w Rosji ogłosili oni zmianę podejścia do najmłodszych obywateli. Z jednej strony liczyli na możliwość wychowania nowego typu człowieka, całkowicie posłusznego władzom, z drugiej wierzyli, że państwo komunistyczne wie lepiej niż rodzina jak wychowywać i zna potrzeby dzieci i młodzieży. Kontrolę nad najmłodszymi obywatelami ZSRR zapewniały organizacje młodzieżowe, mające na celu ideologiczne dyscyplinowanie młodych ludzi. Już w wieku 9 lat dziecko trafiało do organizacji pionierskiej, jako 14-latek zaś dostawało się do Komsomołu — Ligi Młodzieży Komunistycznej, znajdujących się pod kontrolą partii, gdzie poddawano je dalszej indoktrynacji. Niewątpliwie władze radzieckie dbały o edukację, sieć szkół podstawowych i średnich, tworzona, co warto podkreślić, jeszcze w carskiej Rosji, uległa bowiem rozszerzeniu. Odgórnie narzucony program nauczania był jednak wypełniony ideologią marksistowską, indoktrynacją oraz walką z religią. Mimo prób osłabienia tradycyjnych więzów rodzinnych, komunistom nie udało się ich zniszczyć. Dużym problemem przez cały okres trwania ZSRR pozostawał także problem przestępczości dziecięcej. Kodeks przewidywał dla nieletnich za popełnienie ciężkich przestępstw nawet kary śmierci. Szczególnie okrutnie obchodzono się z tzw. bezprizornymi (bezdomnymi), czyli sierotami po osobach zesłanych do obozów pracy lub porzuconymi. Dzieci te, podobnie jak nieletnich przestępców, zamykano w specjalnych koloniach karnych.

Podobny model próbowano wprowadzić na większą skalę od 1949 r. w Chinach. Komuniści w Pekinie jeszcze bardziej byli zdeterminowani w przebudowie społeczeństwa. Objęcie dzieci programem szkół podstawowych i średnich miało doprowadzić do konformizacji i indoktrynacji. W tworzonych masowo przedszkolach najmłodszy obywatele stawali się „małymi czerwonymi żołnierzami”. Młodzież zmuszano także do prac społecznych na wsiach. W największym stopniu entuzjazm indoktrynowanych młodych ludzi uzewnętrznił się zwłaszcza w działaniach hunwejbínów w czasach rewolucji kulturalnej w latach 60.

Na dzieci i młodzież z zainteresowaniem patrzono także w faszystowskich Włoszech i nazistowskich Niemczech. Tworzone w tych państwach organizacje młodzieżowe przyciągały duże grupy młodych ludzi, zapewniając możliwość wypoczynku i rozwijania zainteresowań przy równoczesnej indoktrynacji, mającej wytworzyć silną narodową jedność i skupić młodych ludzi wokół totalitarnego państwa i władzy. We Włoszech już ośmioletni chłopcy trafiali do organizacji *Balilla*, promującej wychowanie fizyczne i trening paramilitarny. Wzór ten był naśladowany w III Rzeszy, gdzie stworzono Hitlerjugend, organizację o prawdziwie masowym charakterze. W szczycie nazizmu należało do niej nawet 95% niemieckiej młodzieży. Obok kształtowania posłuszeństwa i lojalności wobec NSDAP, przygotowywano w niej młodych ludzi do przyszłej wojny. Osobne organizacje w obydwóch państwach faszystowskich utworzono także dla dziewcząt.

Promowano w nich ideały macierzyństwa i roli kobiet w gospodarce domowej.

3.3. Młodzież i jej kultura

Termin „młodzież”, obejmujący osoby w wieku 14-25 lat, pojawił się i był stosowany już od końca XIX w. Dopiero jednak pod koniec lat 50. następnego stulecia wytworzyła się specyficzna kultura tej grupy, manifestująca się własnymi, określonymi zainteresowaniami, ubiorem (reprezentowanym przez dżinsy i T-shirty) i zachowaniem, chociaż niewątpliwie nie miała ona jednorodnego charakteru. Mimo prób zdystansowania się przez wiele subkultur młodzieżowych od społeczeństwa, w rzeczywistości pozostawały jednak z nim związane przez różnego rodzaju więzi — rodzinne, szkoły i uniwersytety czy obecność w mediach. Jednak można dostrzec wzrost oddziaływania politycznego i społecznego tej grupy w latach 60.

Kultura młodzieżowa najbardziej uwidoczniła się w społeczeństwach krajów gospodarczo rozwiniętych — Stanach Zjednoczonych oraz państwach zachodniej i północnej Europy, w coraz większym stopniu zame-rykanizowanych. Jej wybuch wiązał się z procesami transformacji społecznej. Podwyższenie standardu życia materialnego, powiązane z coraz większą dostępnością dóbr konsumpcyjnych oraz rozwój sektora edukacji, co wiązało się z dłuższym okresem nauczania, sekularyzacja i zmiany postindustrialne przyspieszały proces formowania się świadomości odrębności u młodzieży. Znaczący wpływ miała także komunikacja ma-

sowa i inne nowe formy oddziaływania kulturalnego przez magazyny skierowane do tej grupy wiekowej, komiksy czy muzykę rock-and-rollową i rockową.

Trzeba jednak pamiętać, że oddziaływanie kultury młodzieżowej w formie znanej z USA i krajów zachodniej Europy było słabsze w biedniejszych krajach, np. Portugalii, Irlandii czy nawet Włoszech, nie tylko ze względu zresztą na gorsze warunki materialne i społeczne, ale także niższy stopień edukacji oraz rolę odgrywaną przez religię i tradycyjne więzy rodzinne.

Procesy kształtowania się kultury młodzieżowej można dostrzec pod koniec dekady lat 60. także w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, przede wszystkim w Czechosłowacji, Polsce i na Węgrzech. Nie miały one jednak szans na przetrwanie, zostały bowiem szybko poddane politycznej kontroli i restrykcjom ze strony władz komunistycznych, a także ograniczone przez odmienną rolę rozwoju społeczno-politycznego i kulturalnego w następnej dekadzie.

Zjawisko kontrkultury, w którym młodzież odgrywała czołową rolę pod koniec lat 60., było jednak przejściowym zjawiskiem na firmamencie społecznym w USA i krajach Europy Zachodniej. Nowe problemy społeczne i polityczne związane z kryzysem ekonomicznym lat 70., narastająca świadomość zagrożenia środowiska naturalnego, wreszcie rozczarowanie społecznymi utopiami poprzedniej dekady sprawiły, że w następnych dekadach działacze młodzieżowi z 1968 r. włączali się w działalność ruchu ekologicznego i jego politycznej emanacji w postaci partii „zielonych”. Pro-

blemy takie jak bezrobocie i pogorszenie szans rozwoju młodzieży sprzyjały powstawaniu nowych postaw buntu młodzieży, przejawiających się zarówno nowymi stylami w muzyce (punk, rock), zjawiskiem squattingu czy wreszcie utratą zainteresowania młodzieży sprawami politycznymi.

Lata 70. przyniosły także wyraźne zjawisko „odmłodzenia” kultury młodzieżowej. Potrzeby konsumpcyjne spowodowały powstanie rynku towarów kierowanych do dzieci w wieku 5-14 lat (zabawki, żywność, filmy, stacje radiowe czy ubiór, jak również wzorce aktywności odróżniające ich od dorosłych). Równocześnie można zaobserwować inne zjawisko — przenoszenia dotychczasowych wzorców zachowań młodzieżowych w wiek dorosły. Od końca lat 80., przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, a później w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej pojawiają się zupełnie nowe zjawiska związane z kulturą młodzieżową, wynikające z dostępu do sieci internetowej.

3.4. Pokolenie „trzeciego wieku”

Zwrócenie w krajach rozwiniętych po II wojnie światowej większej uwagi na rozwój opieki zdrowotnej i społecznej w postaci emerytur i rent oraz poprawa jakości wyżywienia populacji, spowodowały wydłużenie życia. Wraz ze zmniejszeniem rozrodczości, przyczyniło się to do wzrostu części populacji liczącej ponad 60 lat, zwanej popularnie pokoleniem „trzeciego wieku”. W 1950 r. na świecie było 200 mln takich osób, ćwierć wieku później 350 mln, do końca stulecia ich liczba

sięgnęła 600 mln. Starzenie się generacji było widoczne zwłaszcza w Europie, gdzie aż co piąty obywatel był osobą na emeryturze. Najbardziej były objęte tym procesem Francja, Wielka Brytania czy Belgia. Dla porównania np. w Afryce tylko co 20 osoba liczyła więcej niż 60 lat.

O ile w Europie i Ameryce Północnej system emerytur i rent zapewniał godziwy standard życia osób starszych, w innych regionach na świecie sytuacja tej grupy nie była tak dobra. Nawet w zamożniejszych krajach arabskich, państwach uznawanych za „małe tygrysy”, części krajów Ameryki Łacińskiej oraz na Karaibach takie programy obejmowały tylko niewielką część społeczeństwa. W biedniejszych krajach jakość życia osób starszych była dużo gorsza, nie istniało bowiem żadne socjalne wsparcie państwa, aby zaspokoić podstawowe potrzeby ludzkie. Często żyli oni na granicy nędzy, wykluczeni z własnych społeczeństw i rodzin.

Osobnym problemem była pomoc starszej generacji swoim rodzinom przez opiekę nad dziećmi i domem. Niewątpliwie zjawisko to jest widoczne w większym stopniu w krajach rozwijających się niż w rozwiniętych, gdzie wielopokoleniowa rodzina przechodzi do historii. Jednak mimo szybkiej modernizacji, np. w krajach Ameryki Łacińskiej, relacje rodziny ze starszymi ludźmi ciągle pozostają silne, chociaż seniorzy mieszkający w tym samym domu co młodzi mają gorszą sytuację. Z kolei w Indiach rodziny męskich potomków żyją ze starszymi rodzicami, co pozwala im na kontrolę poczynań rodziny.

3.5. Emancypacja kobiet

Narastający bunt żeńskiej części społeczeństwa przejawiał się początkowo w organizowaniu grup działających na rzecz realizacji różnych celów. Kobiety z klasy średniej inicjowały zatem np. ruchy pacyfistyczne i organizowały ośrodki pomocy dla biednych. Tworzyły także związki zawodowe kobiet w celu poprawy warunków pracy. W 1897 r. różne brytyjskie żeńskie organizacje połączyły się w ogólnokrajową unię. W tym czasie stowarzyszenia feministyczne zaczęły powstawać także na ponadnarodowym poziomie. Międzynarodowa Rada Kobiet założona w latach 80. XIX w. w Stanach Zjednoczonych już przed I wojną światową miała 14 sekcji.

Zasadniczym jej celem stało się uzyskanie większego wpływu na kształtowanie polityki i zapewnienie swobód obywatelskich. Najlepszy klimat dla takich działań wytworzył się w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, krajach o tradycjach liberalnych i protestanckich. Ponieważ pokojowe działania nie przynosiły rezultatu, sufrażystki zdecydowały się na masowe akcje, w czasie których np. wdzierały się na zgromadzenia polityczne, domagając się praw wyborczych. W Wielkiej Brytanii w 1914 r. ponad tysiąc działaczek Społeczno-Politycznej Unii Kobiet (powstałej na początku XX w.), którym przewodziła Emmeline Pankhurst, wtrącono do więzienia, gdzie podjęły protest głodowy. Ich postulaty spotkały się jednak ze znikomym poparciem nawet żeńskiej części społeczeństwa

brytyjskiego. Nieco inaczej do kwestii kobiecej podchodziły w tym czasie działaczki ruchu socjalistycznego, które uważały, że prawdziwą wolność kobietom może przynieść tylko rewolucja, obalająca własność prywatną, która oddałaby władzę ekonomiczną i polityczną w ich ręce.

Doniosłe zmiany w sytuacji żeńskiej części społeczeństwa nastąpiły w okresie Wielkiej Wojny. Konieczność zastąpienia w fabrykach mężczyzn walczących na frontach i zaangażowanie kobiet w opiekę nad rannymi sprawiły, że męskiej części społeczeństwa coraz trudniej było ignorować ich żądania. Chociaż w niektórych krajach zwiększenie praw obydwu płci nastąpiło wcześniej, jednak w większości państw proces ten miał miejsce właśnie w okresie I wojny światowej lub po jej zakończeniu.

Najwcześniej, już bowiem w 1893 r. prawa wyborcze kobiety uzyskały w Nowej Zelandii, przed I wojną światową zaś także w Australii i Norwegii. Już w 1915 r. podobne przywileje otrzymały mieszkanki Danii i Islandii, dwa lat później Holandii, a w 1918 r. w Austrii, Czechosłowacji, Polski i Szwecji. W Wielkiej Brytanii panie od tego roku mogły głosować, ale pełne zrównanie z mężczyznami nastąpiło dekadę później. W Stanach Zjednoczonych równouprawnienie kobiet wprowadzono w 1920 r. Do wybuchu II wojny światowej podstawowe swobody obywatelskie przyznano także kobietom w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Najpóźniej zrównanie praw nastąpiło we Francji i Włoszech (1944-1945).

Do przejściowego wzrostu znaczenia kobiet w społeczeństwie doszło także w Rosji Radzieckiej. Znakiem doceniania ich roli przez komunistów miało być mianowanie jednej z działaczek, Aleksandry Kołontaj, ludowym komisarzem opieki społecznej. Działania te miały na celu zerwanie z tradycyjnym modelem społeczeństwa, toteż nowe ustawodawstwo dopuszczało możliwość zawierania tylko ślubów cywilnych. Znacznie też ułatwiono rozwody. Jednocześnie zagwarantowano również opiekę państwa nad matką i dzieckiem, w tym bezpłatną pomoc medyczną. Chociaż kobiety uzyskały więcej praw, to jednak równocześnie były zmuszone do ciężkiej pracy fizycznej w fabrykach, przy zachowaniu tradycyjnych obowiązków domowych. W połowie lat 30. władze komunistyczne odebrały jednak kobietom przyznane przywileje i zakazały dozwolonej dotąd aborcji.

Podobnie jak w ZSRR, w innych krajach totalitarnych - Włoszech i nazistowskich Niemczech, a także autorytarnie rządzonych Hiszpanii i Portugalii, odrzucono hasła o równouprawnieniu kobiet, nawołując do przywrócenia właściwej roli macierzyństwu. W celu zachęcenia ich do pozostania w domu i rodzenia dzieci, wprowadzono pożyczki małżeńskie dla kobiet, które odeszły z pracy, które umarzano wraz z przyjściem na świat kolejnego potomka. W hitlerowskich Niemczech także zakazano aborcji.

3.5.1. Druga faza feminizmu w Stanach Zjednoczonych

Podobnie jak Wielka Wojna, drugi konflikt światowy przyniósł znaczące zmiany w położeniu kobiet. Narodziny nowoczesnego feminizmu wiążą się ze zmianą roli kobiet w tym czasie w Stanach Zjednoczonych. Od 1941 r. miliony z nich mogły pracować w zawodach, które dotąd były dla nich niedostępne. W momencie kiedy wojna się zakończyła, 3/4 pań nie chciało wrócić do roli gospodyń domowych. Wiele z nich zdecydowało się nadal na pracę, chociaż często wiązało się to z przejściem do gorzej płatnych zawodów. Liczba zatrudnionych kobiet w USA zwiększała się stopniowo w latach 60., kiedy to 1/3 całej żeńskiej populacji w tym kraju znalazła zatrudnienie.

Wiele kobiet czuło się jednak niedowartościowanymi, uważając, że są nadal kierowane do pracy urzędniczej, w sklepach, do pielęgniarstwa i nauczania w szkołach podstawowych, bez dalszych szans na awans. Lepiej płatne zawody były w większości zastrzeżone dla mężczyzn, nie tylko ze względu na ich wykształcenie, ale także uprzedzenia towarzyszące zatrudnieniu i promocji. Inną charakterystyczną cechą był fakt, że kobiety z takimi samymi kwalifikacjami i doświadczeniami jak mężczyźni rzadko otrzymywały porównywalną płacę.

Przełomem w walce o równouprawnienie była praca Betty Friedan *Mistyka kobiecości* (*The Feminine Mystique*), wydana w 1963 r., która stała się rodzajem biblii dla ruchu feministycznego i zachęciła panie do po-

litycznego działania przez stworzenie grupy, która troszczyłaby się o zapewnienie im równych praw. Friedan w swojej pracy wzywała kobiety do podejmowania pracy, atakowała dyskryminacje płacowe, molestowanie seksualne i brak odpowiednich placówek do opieki nad dziećmi pracujących matek. Poddawała krytyce opinie, że kobiety mogą osiągnąć szczęście tylko przez poświęcenie się życiu domowemu.

Istotne znaczenie dla instytucjonalizacji walki o prawa kobiet w USA miało powstanie w 1966 r. Narodowej Organizacji Kobiet (NOW). Choć początkowo organizacja ta skupiała zaledwie 30 osób, to jednak w stanowczy sposób domagała się pełnej równości dla kobiet i ich uczestnictwa w głównym nurcie amerykańskiego społeczeństwa, a także otwarcia możliwości edukacji i zatrudnienia. Kobiety miały zdać sobie sprawę ze swoich umiejętności i żądać udziału w procesie podejmowania decyzji.

Jej działalność nie przyniosłaby zapewne takich rezultatów, gdyby nie fakt, że już na początku lat 60. także politycy amerykańscy zainteresowali się tym problemem. Już w 1961 r. prezydent Kennedy powołał specjalną komisję do przeglądu statusu kobiet, która zarekomendowała nie tylko zakończenie nierówności w dostępie do rządowych posad, ale także lepszy dostęp do edukacji, finansową pomoc i stworzenie centrów opieki nad dziećmi. Przyjęta w 1963 r. Ustawa o Równej Płacy zakładała, że kobiety będą otrzymywać taką samą płacę jak mężczyźni. Ustawa o Prawach Obywatelskich z następnego roku zniosła dyskrymina-

cję ze względu na płeć i rasę. Ponieważ federalne i rządowe władze początkowo opierały się jednak wprowadzeniu tych praw w życie, aktywistki NOW zdecydowały się na bardziej radykalne działania.

Koniec lat 60. przyniósł zatem wzrost działań grup „wyzwolenia kobiet”, które wywierały polityczny nacisk oraz zwracały uwagę opinii publicznej na nadużywanie prawa przez męską część populacji, co dyskryminuje „słabą płeć”. Najbardziej radykalne grupy domagały się odrzucenia wykorzystywania ciała kobiety, np. przez zakaz pornografii czy różnych form wolności seksualnej. W 1968 r. doszło do pierwszego marszu antywojennego złożonego z samych kobiet, ponadto protestowały one przeciwko wyborowi Miss America. W sierpniu 1970 r. doszło do kobiecego Strajku dla Równości, demonstracji kobiet żądającej stworzenia całodobowych ośrodków opieki nad dziećmi, aborcji na żądanie i równych możliwości zatrudnienia i edukacji.

Początek lat 70. przyniósł najważniejsze osiągnięcia ruchu feministycznego, przede wszystkim zniesienie zakazu aborcji, rozszerzenie możliwości robienia kariery przez kobiety przy wsparciu prawa i zmianę stosunku mężczyzn do kobiet. Umożliwiło to szersze uczestnictwo pań w takich dotąd męskich bastionach, jak medycyna i prawo. O ile w 1950 r. pracowało tylko 37% kobiet, to już dwie dekady później niecałe 49%.

Do lat 80. ruch feministyczny obrósł myślą filozoficzną. W jego łonie doszło jednak wkrótce do podziałów. Wynikały one zarówno z odmiennych aspiracji społecznych działaczek, jak i różnic rasowych czy kul-

turalnych. Dochodziło także do konfliktu między lesbijkami a kobietami heteroseksualnymi. Ogólnie jednak demonstracje i protesty kobiet przyniosły nowe ustawodawstwo, studia nad feminizmem zaś stały się jednym z kierunków w amerykańskich szkołach wyższych.

3.5.2. Feminizm w Europie Zachodniej

Nieco inaczej wyglądał rozwój ruchu kobiecego na Starym Kontynencie. Los kobiet europejskich był znacznie gorszy po wojnie. Wiele z nich straciło mężów lub nie mogło odnaleźć się w małżeństwie. W wielu przypadkach stawały się zatem głową rodziny, i to na nich spoczywała odpowiedzialność za jej utrzymanie i przeżycie.

Poprawa w zaopatrzeniu w towary konsumpcyjne, w tym AGD, wraz z polepszeniem sytuacji materialnej do lat 50. ułatwiły kobietom w Europie Zachodniej wykonywanie prac domowych. Rządy wielu krajów zaczęły wprowadzać udogodnienia dla matek, aby mogły wychowywać potomstwo. Polepszyła się opieka zdrowotna dla kobiet z dziećmi, zaczęto tworzyć przedszkola i miejsca opieki nad najmłodszymi.

Wraz z rozwojem europejskich gospodarek kobiety zaczęły pracować, ale w nieporównywalnie mniejszej skali niż w Stanach Zjednoczonych. Tak jak za oceanem natrafiały na podobne bariery (niższe płace, ograniczone możliwości awansu, brak bezpieczeństwa pracy i dyskryminacja). W połowie wieku zwykle pracowały w fabrykach, przy pracach biurowych, w sektorze

usług, a charakterystycznym zjawiskiem była coraz mniejsza liczba kobiet w rolnictwie.

Feminizm w zachodniej Europie rozwinął się na przełomie lat 60. i 70. Chociaż nawiązywał do amerykańskich wzorców, pozostawał pod wpływem książki *Druga płeć* francuskiej feministki Simone de Beauvoir („Człowiek nie rodzi się kobietą, a staje się nią”). W większym stopniu niż w USA ruch kobiecy kładł nacisk na transformację społeczeństwa w taki sposób, aby zabezpieczyć rolę odgrywaną w nim przez żeńską część społeczeństwa. Europejski „społeczny feminizm”, szczególnie silny we Francji i Włoszech, odzwierciedlał przekonanie, że kobiety różnią się od mężczyzn, powinny zatem kultywować tak ważne cechy, jak możliwość macierzyństwa i wychowanie potomstwa. Społeczeństwo miało więc dbać o dobre traktowanie kobiet.

Bardziej aktywne organizacje feministyczne zaczęły powstawać w latach 1969-1970. Ich działania miały często spektakularny charakter, np. przykuwanie się do bram Watykanu, ale przybierały także postać petycji przeciwko dyskryminacji, masowo podpisywanych przez kobiety. We Francji, gdzie aż do 1944 r. kobiety nie miały prawa głosu, w latach 70. doprowadzono do legalizacji rozpadu związków, a następnie aborcji i możliwości administrowania przez żonę majątkiem rodzinnym (1985). We Włoszech rozwody potwierdzono w referendum w 1974 r., następne lata przyniosły zrównanie praw obydwu płci i legalność aborcji.

Działania kobiet wzbudzały niechęć silnego w tych krajach Kościoła katolickiego i partii chrześcijańskich, akcentujących tradycyjną rolę odgrywaną przez kobiety. Partie lewicowe przyjęły z kolei założenie, że kobiety potrzebują pomocy w zarządzaniu domem i pracą, tworząc takie programy, jak opieka nad dziećmi, redukcje godzin i programy mające zapewnić im wychowanie dzieci. Staraly się także wprowadzać panie do polityki przez umieszczanie ich na listach wyborczych i zatrudnianie w urzędach państwowych. W rezultacie liczba kobiet uczestniczących w życiu politycznym w większości krajów europejskich przekroczyła poziom amerykański, zwłaszcza w krajach skandynawskich, Austrii, Niemczech, Holandii, Włoszech i Hiszpanii.

W Wielkiej Brytanii zmiana prawa dotyczącego kobiet nastąpiła pod koniec lat 60. Niewątpliwie było to skutkiem działania brytyjskich feministek od początku tej dekady. Rząd laburzystowski w latach 1964-1970 doprowadził do legalizacji aborcji ze względów zdrowotnych lub psychicznych, zliberalizował prawo do rozwodów i zabezpieczył prawa żon do spadku rodzinnego. Nastąpiło także zrównanie zarobków obydwu płci. W 1974 r. rząd laburzystowski zakazał dyskryminacji kobiet w pracy, wprowadził płatne urlopy macierzyńskie oraz wzmocnił prawa prześladowanych żon i ofiar gwałtów.

3.5.3. Sytuacja kobiet w Europie Środkowo-Wschodniej

Po przejęciu władzy przez komunistów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej formalnie nastąpiło

równouprawnienie kobiet. Otrzymały one możliwość nauki i zatrudnienia. Silnie rozwinięto także opiekę nad matką i dzieckiem, organizując państwową sieć żłobków i przedszkoli. Pracujące kobiety objęto szerokim programem państwowego wspierania rodziny i opieki nad dzieckiem, w tym płatnym urlopem macierzyńskim oraz zasiłkami rodzinnymi. W rzeczywistości były to jednak działania powierzchowne. Kobiety nie miały właściwie wyboru, sytuacja ekonomiczna bowiem wymuszała na nich podjęcie pracy zawodowej. Równocześnie nadal utrzymywał się tradycyjny model rodziny, gdzie wykonywały większość domowych obowiązków. Tym samym kobiety w krajach komunistycznych pracowały właściwie na dwa etaty — w pracy i w domu.

3.5.4. Sytuacja kobiet na innych kontynentach

W przeciwieństwie do USA i krajów europejskich zmiany w pozycji kobiet japońskich przebiegały powoli i pozostawały ograniczone. W społeczeństwie przeważał paradygmat „dobra żona, mądra matka”, wytworzony pod koniec XIX stulecia, który przetrwał do czasów po II wojnie światowej, wspierany przez polityków PLD. Kobiety nadal były tradycyjnie kształcone, przede wszystkim pod kątem przygotowania do przyszłego życia w rodzinie i opieki nad potomstwem. Niezameżne mogły podjąć pracę, ale po zawarciu małżeństwa musiały się oddać całkowicie obowiązkom rodzinnym. Idealny dom składał się trzech generacji, a kobiety mia-

ły wychowywać dzieci, wspierać męża i opiekować się dziadkami.

Te tradycyjne wartości zostały podważone w latach 60. przez sytuację ekonomiczną w postaci braku pracowników dla rozwijającej się gospodarki japońskiej. Umożliwiło to zamężnym kobietom podejmowanie pracy. Pozostawały jednak na marginesie gospodarki, często pracując tylko na pół etatu lub na niższych stanowiskach, bez zapewnienia bezpieczeństwa ciągłości pracy.

Ruch feministyczny pojawił się w Japonii na przełomie lat 60. i 70. Jego rola była jednak dużo mniejsza niż w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Hasła feministyczne nie spotkały się z szerszym oddźwiękiem wśród kobiet. Niewiele z nich decydowało się na uczestnictwo w życiu politycznym czy zajmowało wysokie pozycje w administracji państwowej. Zwykle protest wiązał się raczej z zapewnieniem swoich interesów w tradycyjnej rodzinie i bezpieczeństwa własnych dzieci oraz ochroną rodziny niż sprawami kobiecymi. Podobnie sytuacja wyglądała w innych krajach Azji Południowo-Wschodniej.

Wyjątek stanowiły kraje rządzone przez komunistów. Na przykład w ChRL od 1949 r. wprowadzono ustawy zrównujące w prawach kobiety, zakazując bigamii, konkubinatu i wydawania za mąż małych dziewczynek, dopuszczano także rozwody. Podobnie jednak jak w krajach środkowoeuropejskich, mimo podejmowanych wysiłków, w praktyce utrzymywał się stary model rodziny.

Chociaż kobiety uczestniczyły w ruchach narodowowyzwoleńczych w wielu koloniach afrykańskich, np. w Tanzanii i Gwinei, a nawet odgrywały pewną rolę na lokalnym szczeblu politycznym w miastach krajów zachodniej Afryki, szybko jednak polityka została zdominowana przez mężczyzn i w wielu krajach panie były poddane dyskryminacji. Dopiero po zdobyciu wykształcenia przez następną generację, zaczęły pojawiać się także załączki ruchów feministycznych, np. w Senegalu i Kenii. Ich żądania nie wychodziły jednak poza postulaty wprowadzania programów edukacyjnych, ukierunkowanych na potrzeby kobiet pracujących na roli, a także zdrowotnych, które zmniejszyłyby wysoką śmiertelność dzieci i matek, kontroli urodzeń oraz zaprzestania rytualnego okaleczania żeńskich narządów płciowych u dziewczynek (wyrzeżanie). O faktycznej roli kobiet świadczy fakt, że w drugiej połowie XX w. połowa rządów w krajach afrykańskich pozostawała całkowicie zmaskulinizowana.

Równie słaby był ruch feministyczny w krajach latioamerykańskich. Ze względu na tradycyjną rolę mężczyzny w kulturze Ameryki Łacińskiej, ograniczał się do problemów polepszenia sytuacji kobiety w rodzinie i opieki nad dzieckiem i nie odgrywał większej roli.

Dyskusja na temat ograniczeń dotyczących kobiety zintensyfikowała się po ogłoszeniu w 1975 r. przez ONZ Międzynarodowego Roku Kobiet. W wielu krajach działaczki feministyczne rozpoczęły kampanię na rzecz równouprawnienia. Nagłaśniano najbardziej jaskrawe przypadki przedmiotowego traktowania kobiet,

takie jak np. zwyczaj sati w Indiach, czyli samospalania wdów po śmierci mężów. Nasiliły się także protesty przeciwko zabiegowi wyrzeźniania, wykonywanemu w ok. 30 krajach Afryki. Nadal jednak 40% kobiet było poddawanych tym pseudozabiegom medycznym, związanym z etnicznymi i religijnymi tradycjami. Dopiero w latach 80. część krajów Czarnego Kontynentu przyjęła prawa zakazujące takich praktyk.

Hasła feministyczne w latach 70. i 80. wzbudzały gwałtowne protesty zwłaszcza w krajach islamu. Występowały przeciwko nim nawet same kobiety, przyzwyczajone do tradycyjnych religijnych i rodzinnych wartości. Dyskusje o kulturalnych, społecznych i politycznych normach nabrały intensywności szczególnie po rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 r. Kobiety zostały także zobowiązane do przestrzegania szariatu, co oznaczało ograniczenie ich wolności poruszania się poza domem i przestrzegania określonego ubioru, zakrywającego twarz (kwef) i całe ciało (czador). W wielu krajach afrykańskich i azjatyckich, gdzie obok kodeksu cywilnego, nominalnie dającego równe prawa kobietom, faktycznie obowiązywało także prawo religijne, były one poddane zakazom wynikającym z jego przestrzegania. Równouprawnienie kobiet i zdobywanie przez nie wykształcenia sprzyjało także odchodzeniu do lamusa tradycyjnego modelu rodziny, co zwiększało presję środowisk fundamentalistycznych na powstrzymanie tych zmian. Zmiana miejsca kobiety w związku rodzinnym generowała nieznane wcześniej problemy, prowadząc do wzrostu napięć społecznych.

Jednym z elementów działań feministek o równouprawnienie była likwidacja prostytucji. Od wieków pozostawała ona źródłem utrzymania dla kobiet na lokalnym poziomie, ale po II wojnie światowej, a zwłaszcza od lat 70. można zaobserwować wzrost prostytucji międzynarodowej. Istotną przyczyną tego procederu była zwiększająca się ekonomiczna różnica między państwami północy i południa. Kobiety z ubogich krajów Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki zaczęły trafiać na rynek żywym towarem do krajów rozwiniętych. Nowym zjawiskiem stała się także turystyka dla seksu.

Uprzedmiotowieniu kobiety sprzyjały także analfabetyzm i brak edukacji. W większości krajów rozwiniętych obowiązkowe szkolnictwo zlikwidowało ten problem, a liczba kobiet w szkołach wyższych jest równa mężczyznom. Jednak w licznych państwach wschodniej i południowo-wschodniej Azji aż 40% kobiet nie umie czytać, a w zachodniej i południowej ten wskaźnik sięga nawet 70%. Podobnie sytuacja wygląda w krajach podzwrotnikowych Afryki.

Obok rozwoju ruchu feministycznego w drugiej połowie XX w. można także dostrzec wyraźną aktywizację środowisk homoseksualnych. Najwcześniej, bo w latach 50., podwaliny pod ten ruch zaczęło formować środowisko bitników w USA. Wpływ na to wywarła m.in. otwarta homoseksualność głównego ich ideologa — Allena Ginsberga. Nadal jednak środowisko to znajdowało się na marginesie amerykańskiego społeczeństwa. Prawdziwy przełom nastąpił dopiero pod koniec lat 60. W 1969 r. szturm policji na bar, w którym spo-

tykali się homoseksualiści nowojorscy, wywołał opór i powstanie Frontu Wyzwolenia Homoseksualistów (*Gay Liberation Front*), który równocześnie identyfikował się z ideologią nowej lewicy, mimo odrzucania homoseksualizmu przez wielu członków jej kierownictwa.

Przełomowa dla sytuacji homoseksualistów była deklaracja organizacji psychiatrów i psychologów amerykańskich z 1973 r., że skłonności do osób tej samej płci nie są chorobą, co pozwoliło usunąć stygmat ciąży na takich zachowaniach. Wkrótce doszło do akceptacji homoseksualności przez bardziej liberalne odłamy Kościoła protestanckiego. Ruch gejowski zaczął się rozszerzać w Stanach Zjednoczonych, tworząc własne kluby, ośrodki czasowe, a nawet polityczne lobby. Do lat 80. także w większości innych krajów rozwiniętych można dostrzec większą tolerancję dla homoseksualności, zarówno męskiej, jak i żeńskiej, chociaż usunięcie jej z listy chorób nastąpiło dopiero na początku lat 90. W wielu krajach Trzeciego Świata związki gejowskie są ignorowane, a np. w większości państw muzułmańskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce, gdzie obok prawa cywilnego obowiązuje prawo szariatu, są uznawane za przestępstwo.

4. Ku globalizacji gospodarki

4.1. Odbudowa międzynarodowego porządku ekonomicznego po II wojnie światowej

Wielka Wojna i problemy gospodarcze okresu międzywojennego - zadłużenie i reparacje wojenne, destabilizacja systemu monetarnego, wojny celne i załamanie handlu światowego, zwłaszcza w czasie wielkiego kryzysu, oraz protekcjonistyczna polityka ekonomiczna państw, wpływały znacząco na wstrzymanie rozwoju światowej wymiany gospodarczej i systemu wolnorynkowego, które zaczęły się kształtować od połowy XIX w., a były szczególnie widoczne w okresie przed I wojną światową.

Nowy międzynarodowy porządek ekonomiczny zaczęto tworzyć dopiero pod koniec II wojny światowej. Przywódcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zdecydowali o odbudowie zniszczonego wojną systemu gospodarczego, mającego zastąpić bilateralne stosunki lat 30. Przywrócenie sił rynkowych, usunięcie barier celnych i wprowadzenie mechanizmów ułatwiających przepływ międzynarodowego kapitału miało umożliwić stworzenie lepszego życia wszystkim ludziom na świecie. Chociaż rząd w Londynie zdawał sobie sprawę, że główną rolę w nowym systemie gospodarczym będą odgrywały Stany Zjednoczone jako największa potęga ekonomiczna świata, to jednak liczył na utrzymanie swoich wpływów, dlatego też współpracował z Waszyngtonem w tej sprawie. Stany Zjednoczone miały stać się stabilizatorem politycznego i eko-

nomicznego systemu w innych państwach, będących partnerami USA w globalnej ekonomii.

Podwaliny pod powojenny ład ekonomiczny położyła konferencja w Bretton Woods w Stanach Zjednoczonych, zorganizowana w lipcu 1944 r. Opierając się na tezach przedstawionych w dużej mierze przez głównego zwolennika rozszerzenia funkcji państwa w gospodarce, jednak bez naruszania podstaw prywatnej własności produkcji, J.M. Keynesa, przygotowano bardziej stabilny system wymiany pieniądza, polegający na wyznaczeniu parytetów walut krajowych w złocie lub dolarach USA. Stany Zjednoczone zgodziły się na wymianę dolarów USA na złoto po kursie parytetowym (35 dolarów za uncję złota).

W celu zabezpieczenia systemu wymiany gospodarczej w Bretton Woods stworzono dwie instytucje, mające stabilizować walutę i ułatwiać handel międzynarodowy, które faktycznie rozpoczęły działalność w 1946 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy (*International Monetary Fund* — IMF) miał zabezpieczyć wymienialność walut i zarządzać strukturą ich kursów oraz krótkoterminowym finansowaniem ewentualnych braków równowagi w międzynarodowych stosunkach płatniczych. Druga instytucja, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (*International Bank for Reconstruction and Development* — IBRD), znany także pod nazwą Banku Światowego, miała wspierać długoterminowymi pożyczkami gospodarki państw, które zostały dotknięte zniszczeniami wojennymi.

Chociaż ZSRR uczestniczył w konferencji w Bretton Woods, Stalin nie zgodził się na ratyfikację postanowień tam przyjętych i wycofał się z członkostwa w IMF i IBRD. Podobnie postąpiła wkrótce większość państw pozostających pod kontrolą komunistów w Europie Środkowo-Wschodniej. Powodem takiej decyzji radzieckiego dyktatora była niechęć do ujawniania rzeczywistego stanu gospodarki ZSRR.

W 1947 r. został stworzony mechanizm dla promocji wolnego handlu, znany jako Układ Ogólny w sprawie Ceł i Handlu (*The General Agreement on Tariffs and Trade* — GATT), który miał, w drodze negocjacji, doprowadzić do wielostronnych porozumień dotyczących redukcji ceł i niestosowania w handlu dyskryminujących praktyk. W rzeczywistości jednak pierwszym państwem, które otworzyło swój rynek i obniżyło znacznie cła, były właśnie Stany Zjednoczone. Krok ten miał pokazać przywiązanie tego kraju do zasad wolnego rynku oraz umożliwić dostęp do chłonnego rynku amerykańskiego nowym sojusznikom z Europy. Odbudowa gospodarek zachodnioeuropejskich w ramach planu Marshalla stworzyła rosnące zainteresowanie towarami amerykańskimi. Do 1963 r. zorganizowano pięć, zakończonych powodzeniem, rund GATT, które usunęły wiele barier w wymianie międzynarodowej.

System stworzony w Bretton Woods jest nazywany kierowanym kapitalizmem, utrzymywał bowiem kontrolę państwową nad przepływem kapitału, aby uniknąć ruchów spekulacyjnych, co było konieczne dla zachowania dobrobytu. Rola państwa sprowadzała się do

dwóch zasadniczych punktów: rządy zachowywały prawo do kontroli kapitału, a czołowe potęgi ekonomiczne otrzymały dodatkowe narzędzie kontroli przez IMF i IBRD. Stany Zjednoczone posiadały największą liczbę głosów w radach nadzorczych obydwu instytucji ze względu na rolę odgrywaną przez to państwo w zapewnieniu im funduszy.

Niewątpliwie ten kierowany kapitalizm zdawał egzamin, zastępując doktryny klasycznego wolnego rynku. Wynikało to z faktu, że państwo było jednym z głównych inwestorów, łożąc duże sumy na zbrojenia, które odgrywały istotną rolę w rozwoju gospodarek kapitalistycznych, nie tylko zresztą po wybuchu wojny koreańskiej, na początku lat 50., ale także w następnych dekadach.

Jednak już na początku lat 60. system walutowy stworzony w Bretton Woods zaczął wykazywać pierwsze pęknięcia. Duże inwestycje amerykańskie za granicą i pomoc ekonomiczna dla Europy i licznych krajów Trzeciego Świata spowodowały odpływ waluty USA za granicę. Wzrost liczby dolarów pozostających w rękach partnerów handlowych Stanów Zjednoczonych i dewaluacja amerykańskiej waluty w wyniku inflacji, spowodowanej kosztami prowadzenia wojny w Wietnamie, sprawiły, że zaczęli oni coraz częściej zamieniać dolary na złoto według parytetu przyjętego jeszcze w Bretton Woods (35 dolarów za uncję złota). Zapasy amerykańskiego kruszcu zaczęły zatem szybko maleć, co skłoniło prezydenta Nixona, w sierpniu 1971 r., do decyzji o odejściu waluty amerykańskiej od parytetu złota.

Jednak fundusze IBRD, mimo że początkowo skromne, przyczyniły się do odbudowy i rozwoju najpierw Europy Zachodniej, a w latach 60. i 70. do finansowania planów rozwoju rolnictwa w Azji i Afryce. Dzięki dużemu udziałowi Stanów Zjednoczonych dostępność funduszy powiększyła się, ale spowodowało to wzrost zadłużenia wielu państw. W połowie lat 80. główni inwestorzy — Stany Zjednoczone, Europa i Japonia — przez nadzór IMF i bezpośredni nacisk Banku Światowego zmusili dłużników do zdyscyplinowania swoich gospodarek w przypadku starań o nowe pożyczki. Specjalne programy naprawcze dla tych państw (obejmujące dewaluacje waluty w celu poprawy konkurencyjności produktów za granicą i zwiększenia spłaty kredytów, podniesienie stóp procentowych w celu zmniejszenia rodzimego zadłużenia i zachęcenia do oszczędności, zmniejszenie ochrony społecznej i finansowanie przemysłu) były głównym elementem działań MFN.

Mimo załamania systemu Bretton Woods na przełomie lat 60 i 70., stworzone po II wojnie światowej mechanizmy gospodarki przyspieszały procesy globalizacyjne. W wyniku działań amerykańskich, ponadnarodowe kompanie, w większości mające centrale w Stanach Zjednoczonych, zdominowały światową ekonomię. Już pod koniec lat 60. państwa wysoko rozwinięte, zwane także uprzemysłowionymi, czyli Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wraz z RFN i innymi krajami zachodniej Europy, a także Japonią, zdominowały światową wymianę gospodarczą. Do początku lat 90.

globalny handel towarów i usług uległ co najmniej podwojeniu. Kilkakrotny wzrost zagranicznych inwestycji i towarzyszący im transfer nowoczesnych technologii zwiększył produktywność gospodarki światowej. Statystycznie zatem średni dochód na głowę na całym świecie w drugiej połowie wieku uległ potrojeniu.

W latach 60. i 70. cztery „małe tygrysy” w Azji Południowo-Wschodniej oraz kilka krajów latynoamerykańskich (Brazylia, Chile, Meksyk i Wenezuela) zaczęły także osiągać wysokie stopy wzrostu ekonomicznego, stąd często określano je jako kraje nowo uprzemysłowione. Pod wpływem światowego spowolnienia gospodarczego w latach 80. doszło jednak do wytworzenia kontrastu między rozwojem krajów na Dalekim Wschodzie i Ameryki Łacińskiej. Sytuacja ekonomiczna tych ostatnich załamała się, czemu towarzyszył wzrost zadłużenia zagranicznego.

Szybka industrializacja krajów wschodniej Azji wynikała z nastawienia gospodarki na rozwój przemysłu zaawansowanych technologii, przede wszystkim związanych z elektroniką i informatyką, które stanowiły najszybciej rosnącą sferę handlu światowego w ostatnich 25 latach, a zatem umożliwiła zwiększanie eksportu. Wraz z nowymi „małymi tygrysami”, takimi jak Malezja, Tajlandia i Indonezja, w 1989 r. osiągnęły one wyższy łączny udział w światowym eksporcie technologii informacyjnej niż USA czy cztery główne potęgi gospodarcze. Tymczasem kraje Ameryki Łacińskiej i Afryki były nastawione przede wszystkim na eksport surowców i w większości na produkcję towarów nie-

przetworzonych, nie rozwijając przemysłu nowych technologii. Jednym z elementów ich słabości był także mały procent wydatków przeznaczanych na badania i rozwój (mniej niż 0,5% brutto rocznie), podczas gdy kraje wschodnioazjatyckie utrzymywały poziom 1-2%.

Równocześnie jednak procesy globalizacji pociągały za sobą niepokojące zjawisko - rosnącą przepaść między coraz bogatszymi krajami uprzemysłowionymi, zwanymi umownie Północą, a biednym Południem, czyli państwami rozwijającymi się. Te pierwsze miały coroczny wzrost gospodarczy w wysokości 2,1%, podczas gdy kraje Ameryki Łacińskiej — 1,7%, a Azji (bez Japonii) — 1,3%. W latach 1913-1990 stosunek bogactwa 1/5 najbogatszej części populacji na świecie i 1/5 najbiedniejszej wzrósł z 11 : 1 do 60 : 1.

Globalizacja przyniosła także rosnące różnice między bogactwem i biedą wewnątrz państw, co jest widoczne nawet na przykładzie krajów wysoko rozwiniętych, np. w Stanach Zjednoczonych rozziw między dochodami piątki najbogatszych i najuboższych obywateli tylko w latach 1970-1990 zwiększył się z 4 : 1 do 13 : 1. W krajach rozwijających się te różnice były jeszcze większe. Dysponujemy danymi np. dla Brazylii, gdzie stosunek ten wynosił 32 : 1.

4.2. Przemysł i rolnictwo

Od początku XX w. nastąpił wzrost produktywności zakładów przemysłowych, co wiązało się z przyjęciem tzw. fordowskiego modelu zarządzania, czyli masowej produkcji wykonywanej przez nisko wykwalifikowa-

nych robotników przy taśmie produkcyjnej, po raz pierwszy zastosowanej w fabryce samochodów Forda w Detroit. Jednak w latach 50. i na początku 1960 r. zaczęto wprowadzać nowe techniki organizacji zarządzania i produkcji przemysłowej, którym towarzyszył rozwój technologii. Przyczyniło się to do zwiększenia produktywności, przepływu kapitału i tworzenia produktów o wyższym zaawansowaniu technicznym. Ta fala innowacji także zaczęła maleć pod koniec lat 60. Przedsiębiorcy w mniejszym stopniu inwestowali w technologiczne innowacje, ponieważ koszty przewyższały spodziewane zyski. Dopiero skutki kryzysu ekonomicznego w latach 70. wymusiły diametralną zmianę zasad i wprowadzenie nowego modelu, zwanego postfordowskim, o wiele bardziej nowoczesnej i zintegrowanej struktury, opartej na automatyzacji i komputeryzacji systemu zarządzania i produkcji. Zmiany te doprowadziły także do zmierzchu znaczenia zwykle nisko wykwalifikowanej siły roboczej. Obok kadry technicznej coraz większą rolę odgrywały osoby z zarządzania, czyli menedżerowie.

Innym charakterystycznym zjawiskiem XX w. była zmiana struktury zatrudnienia w większości społeczeństw krajów rozwiniętych. Wiązało się to z rozwojem sektora usług, który zaczął być zasilany przez osoby pracujące dotąd czy to w rolnictwie, czy to w przemyśle. Proces ten najwcześniej można zaobserwować w krajach wysoko uprzemysłowionych — w Stanach Zjednoczonych już w okresie międzywojennym, a w Europie Zachodniej od końca lat 50.

Początek XX w. przyniósł także znaczące zmiany w rolnictwie, przede wszystkim jego mechanizację, rozpoczętą już w drugiej połowie poprzedniego stulecia. Przekształcenia te były najpierw widoczne na wielkich farmach amerykańskich, a potem w wielu państwach europejskich. Masowe wykorzystywanie od lat 20. nowych maszyn — traktorów i kombajnów oraz innych urządzeń — pozwoliło na przyspieszenie pracy i zmniejszyło zapotrzebowanie na siłę roboczą, zarówno ludzką, jak i zwierzęcą. Najszybciej proces ten postępował w Stanach Zjednoczonych, gdzie w połowie wieku tylko 12% populacji pracowało na roli, a 20 lat później wskaźnik ten wynosił zaledwie 4%. Nieco wolniej przebiegał on na Starym Kontynencie. Jeszcze w połowie wieku 30% całej siły roboczej w zachodniej Europie nadal pracowało na wsi. Także i tutaj jednak wskaźnik ten szybko uległ zmianie. Do połowy lat 70. liczba pracujących na farmach spadła do 12%. Podobne procesy widać także na innych kontynentach, liczba osób zatrudnionych w rolnictwie malała. Na przykład w Japonii zaraz po II wojnie światowej nieco ponad połowa populacji utrzymywała się z uprawy roli, ale cztery dekady później zaledwie 1/10. Podobnie wyglądała sytuacja w wielu innych państwach, np. Meksyku, Algierii czy Korei Południowej.

Obok mechanizacji, ważną rolę w zwiększeniu produkcji rolnej odgrywało użycie nawozów sztucznych. Choć ich walory w odżywianiu roślin poznano już w XIX w., to masowo zaczęto je stosować dopiero w okresie po II wojnie światowej (nawozy azotowe,

fosforowe i potasowe). Rozwój chemii umożliwił powstanie pestycydów używanych przeciwko insektom, a także herbicydów stosowanych do niszczenia chwastów. Największą rolę początkowo odgrywał DDT, zwalczający wszelkiego rodzaju owady. Dopiero po kilkudziesięciu latach odkryto groźne skutki uboczne powstające przy jego wykorzystaniu. Z czasem stało się jasne, że także nawozy chemiczne wywierają bardzo szkodliwy wpływ na ludzi, toteż uwaga naukowców skupiła się nie tylko na opracowaniu bardziej wydajnych środków, ale także mniej szkodliwych dla środowiska i organizmu człowieka.

Masowe użycie nawozów sztucznych przyczyniło się do znacznego zwiększenia plonów. Charakterystycznym elementem rolnictwa w krajach rozwiniętych było także powiększanie areału przy zmniejszaniu liczby gospodarstw. W ciągu całego wieku, w produjących w produkcji rolnej Stanach Zjednoczonych wielkość farm wzrosła średnio ze 125 do 340 ha przy spadku liczby z 260 tys. do nieco ponad 80 tys. Obydwa te czynniki doprowadziły do znacznego zwiększenia produkcji żywności, która potroiła się w latach 1950-1989, podczas gdy powierzchnia areału wzrosła tylko o 1/3. Jednym z największych osiągnięć było pomnożenie plonów pszenicy i ryżu, podstawowych zbóż konsumpcyjnych, w wyniku tzw. zielonej rewolucji.

Niedobory okresu wojny spowodowały zwiększenie potrzeb żywnościowych wśród zamożniejszej części społeczeństw europejskich, traktowanych jak wynagrodzenie za walkę i wyrzeczenia czasu wojennego. Od-

budowa międzynarodowych rynków i amerykańska pomoc pozwoliły na transfer wystarczającej ilości żywności z USA, Kanady i Australii do Europy, aby pokryć deficyty. Mechanizacja rolnictwa w krajach Ameryki Północnej pozwalała tym państwom na produkcję dużych nadwyżek żywności. Rząd USA sprzedawał towary rolnicze po zaniżonych cenach lub pomagał krajom zagrożonym głodem. Kombinacja wysokiej produktywności z międzynarodowym finansowaniem ułatwiała transfer amerykańskiego ziarna za granicę.

W latach 50. i 60. także w Europie oraz w Japonii nastąpiły znaczące zmiany w rolnictwie, przede wszystkim mechanizacja, co pozwoliło na zwiększenie produkcji, a także zysków farmerom, zmniejszając równocześnie liczbę pracowników. Ceny żywności były subsydiowane, aby sprzyjać zwiększeniu plonów. Od lat 60. doprowadziło to nie tylko do samowystarczalności, ale także do nadwyżki produkcji podstawowych artykułów rolnych w tych państwach.

W zupełnie innej sytuacji pozostawały kraje Ameryki Łacińskiej, Azji czy Afryki, gdzie nadmiar siły roboczej i słabość kapitału nadal nie sprzyjały intensyfikacji produkcji, nawozy, paliwo do maszyn czy środki ochrony roślin były bowiem zbyt drogie. Wyzwania stawiane przez rosnącą liczbę ludności i kwestie dystrybucji żywności nie tylko stwarzały problemy techniczne, ale także dylematy moralne. Kraje, które produkowały niewystarczającą ilość żywności, aby wyżywić swoich obywateli, musiały albo eksportować towa-

ry, aby zapłacić za import, albo prosić o pomoc charytatywną.

W latach 50. i 60. międzynarodowe agencje współpracujące z ONZ i Bankiem Światowym zaangażowały się w udzielanie pomocy krajom rozwijającym się. Warto podkreślić w tym miejscu znaczenie FAO — Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa, działającej od listopada 1945 r., która zajmując się zbieraniem i opracowaniem informacji na temat produkcji i dystrybucji żywności oraz innych towarów rolnych na świecie, organizowała również międzynarodowe akcje humanitarne w wypadku klęski głodu lub niedożywienia w jakimś kraju. Istotną rolę odgrywały także prywatne amerykańskie fundacje — Rockefellera i Forda, które dużymi sumami wspierały programy zwiększania wydajności plonów zbóż pszenicy i ryżu, co stanowiło podstawę tzw. zielonej rewolucji w Indiach i Pakistanie, a także w innych państwach Azji Południowo-Wschodniej. W latach 70 i 80., po stworzeniu odpowiednich warunków, w wielu rejonach doszło nawet do potrojenia plonów podstawowego produktu — ryżu — bez potrzeby wprowadzania kosztownej mechanizacji.

Wyhodowanie nowych udoskonalonych gatunków zbóż roślin, odpornych na zarazy i o większej wydajności, nie byłoby możliwe bez odkrycia kodu DNA w 1953 r. i rozwoju genetyki. Pomnożenie plonów uzyskiwano także dzięki nawadnianiu za pomocą tworzonych systemów irygacyjnych.

Zielona rewolucja miała także daleko idące konsekwencje społeczne i gospodarcze. W celu produkcji

nowych zbóż, było konieczne porzucenie tradycyjnych form uprawy. Wielu dotychczasowych drobnych właścicieli, posiadających niewielkie grunty, nie zdołało przetrwać tej zmiany. Musieli oni sprzedać swoje pola osobom, które posiadały większe fundusze, potrzebne do podjęcia ryzyka zmiany dotychczasowych form pracy. Nowe ziarna wymagały większego nawodnienia, użycia nawozów chemicznych i środków ochrony roślin, tym samym uprawa była bardziej kosztowna. Wymagała również specjalistycznej pomocy ze strony agronomów i inżynierów od irygacji.

Zwiększeniu plonów w rolnictwie w XX w. towarzyszyło zwielokrotnienie produkcji zwierzęcej. Wiązało się to z radykalnymi zmianami w hodowli i żywieniu inwentarza żywego, a także w opiece nad zwierzętami. Sztuczne zapłodnienie, selekcjonowanie rozplodników i krzyżówki genetyczne pozwoliły także na wytworzenie nowych gatunków.

4.3. Problemy ekologiczne

Rozwój przemysłu i rolnictwa w XX stuleciu równocześnie przyniósł wzrost zagrożenia środowiska naturalnego na świecie, przejawiającego się w zanieczyszczeniu ziemskiej atmosfery, wód i gleby.

W pierwszej połowie wieku zanieczyszczenie powietrza wynikało przede wszystkim ze spalania węgla, używanego powszechnie w produkcji przemysłowej i jako opał w gospodarstwach domowych w krajach europejskich i Ameryki Północnej. Właśnie tam najwcześniej zauważono problemy powodowane przez wyzicie-

wy wydobywające się z fabryk i domowych pieców czy kominków. Po II wojnie światowej kraje te oraz Japonia w coraz większym stopniu przechodziły zatem na stosowanie ropy i gazu ziemnego. Choć w wyniku podjętych działań ekologicznych zmniejszyło się zanieczyszczenie powietrza ołowiem, tlenkiem węgla, czy dwutlenkiem siarki, nadal problemem pozostawał dwutlenek węgla.

Węgiel stanowił także podstawowy surowiec energetyczny używany w ZSRR i po wojnie w innych państwach zależnych od Kremla. Na nim opierała się w dużej mierze forsowna industrializacja, prowadzona przez władze komunistyczne w latach 50. Ze względu na ciągłe lekceważenie tego problemu, w następnych dekadach prowadziło to do zanieczyszczenia wschodniej i środkowej części Starego Kontynentu na dużą skalę, widocznego zwłaszcza w rejonach przemysłowych Polski, NRD czy Czechosłowacji. Również na terenie ZSRR wiele ośrodków wydzielało ogromne ilości zanieczyszczeń do powietrza. Jednym z takich miejsc był osławiony Magnitogorsk. Podobnie sytuacja wyglądała także w Indiach i Chinach w latach 80.

Innym elementem zwiększającym zanieczyszczenie atmosfery były spaliny wydzielane przez samochody. Wraz z wyciekami fabryk w wielu ośrodkach przemysłowych i większych miastach powodowały zjawisko smogu. W latach 60. i 70. był to dotkliwy problem przede wszystkim w krajach rozwiniętych, posiadających dużą liczbę samochodów. Jednak wraz z rozwojem motoryzacji, smog pojawił się także w innych czę-

ściach świata, przede wszystkim w wielkich aglomeracjach. Mimo wprowadzenia w latach 80. katalizatorów, oczyszczających spaliny, kwestia zanieczyszczeń powodowanych przez samochody nadal pozostawała problemem.

W połowie lat 70. nowym niebezpiecznym zjawiskiem, znanym pod popularną nazwą „dziury ozonowej”, stało się zmniejszenie warstwy ozonu chroniącej ziemię. Umożliwiało to przenikanie ultrafioletowego promieniowania, szkodliwego dla ludzi, roślin i zwierząt. Główną przyczyną powstania tego problemu było wydzielanie się freonu, gazu powszechnie stosowanego w agregatach chłodzących, klimatyzacji i popularnych aerozolach. Jego emisja w latach 1950-1970 zwiększyła się dramatycznie — aż 37 razy. Choć kilkanaście krajów zdecydowało się wyeliminować aerozole z użycia, jednak ostateczne porozumienie w sprawie redukcji dotychczasowego użycia o połowę osiągnięto dopiero pod koniec lat 80. Od tego momentu użycie freonu spadło w ciągu kilku lat o 80%.

Ziemia cierpi także z powodu globalnego ocieplenia, znanego także pod nazwą efektu cieplarnianego. Przyczyną tego zjawiska jest emisja dwutlenku węgla tworzonych przez spalanie ropy, węgla i gazu naturalnego, który akumuluje się w atmosferze, zatrzymując ciepło oddawane przez ziemię. Do globalnego ocieplenia przyczyniało się także wydzielanie metanu przez bydło, hodowane masowo na mięso.

Zwiększaniu dwutlenku węgla w atmosferze sprzyjało także zmniejszenie powierzchni terenów leśnych

na świecie, w naturalny sposób przetwarzających trujący gaz na tlen. W XX stuleciu, w wielu krajach rozwijających się, przede wszystkim w Ameryce Południowej i Afryce, nasiliło się zjawisko rabunkowej wycinki puszczy i lasów. Chłopi i właściciele ziemscy karczowali ogromne połacie obszarów leśnych w celu uzyskania terenu pod pastwiska i pola uprawne. W ciągu 30 lat (1960-1990) w ten sposób zniszczono prawie połowę tropikalnych lasów w Afryce i 1/3 w Ameryce Południowej.

W momencie rozpoczęcia masowego stosowania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin nie do końca zdawano sobie sprawę z ich szkodliwości. Dopiero w latach 70. zakazano stosowania części z nich, np. DDT, ale do tego czasu spowodowały one poważne zanieczyszczenie wielu rzek europejskich. Kolejnym trucicielem wód były miasta i wsie odprowadzające często nieoczyszczone ścieki do rzek i innych akwenów. Dopiero w latach 80., na skutek poprawy świadomości ekologicznej w krajach rozwiniętych, sytuacja uległa poprawie. Natomiast w państwach rządzonych przez komunistów aż do końca tej dekady nie przykładano wagi do tych problemów, stąd większość rzek w krajach środkowoeuropejskich była poważnie zanieczyszczona. Szczególnie w ZSRR sytuacja była bardzo poważna. Na przykład ok. 200 dużych przemysłowych zakładów oraz wiele miast leżących przy największej europejskiej rzece — Wołdze, spuszczało do niej ścieki. Gdy w 1989 r. — stwierdza Moss — w USA było zanieczyszczonych tylko 10% cieków wodnych,

w ZSRR dotyczyło to prawie połowy z 200 najważniejszych rzek.

Zanieczyszczenia wód występowały również w mniej rozwiniętych krajach Azji, np. Ganges w Indiach był zaturowany przez ścieki wyrzucane przez wielomilionową ludność mieszkającą nad rzeką. W pierwszych dekadach po II wojnie światowej także w Japonii można dostrzec podobny problem, ale w latach 70. rząd Tokio stał się jednym z głównych orędowników walki z zanieczyszczeniami.

Zatrute wody i ścieki poczyniły także ogromne szkody w morzach. W latach 80. do najbardziej zanieczyszczonych należały Bałtyk, Morze Czarne i Japońskie, a także Azowskie i Kaspijskie. Dodatkową groźbę dla słonych wód i ich wybrzeży stanowiły katastrofy dużych tankowców na skutek wycieku ropy naftowej. Do najśłynniejszych należą m.in. wyciek ropy w kanale La Manche w 1978 r., co m.in. spowodowało zanieczyszczenie 300 plaż na wybrzeżu Francji, czy skażenie prawie 2 tys. km wybrzeża Alaski przez wyciek z tankowca Exxon Valdez w 1989 r., w wyniku którego zginęło około ćwierć miliona zwierząt morskich.

Osobnym zagrożeniem dla środowiska stały się także awarie w elektrowniach atomowych. Od momentu pojawienia się pierwszych tego typu zakładów, czyli w 1954 r., powszechnie uznano je za dość bezpieczne i wydajne źródło energii. Wzrost bloków energetycznych z reaktorami jądrowymi na całym świecie nastąpił zwłaszcza w latach 70. Awaria elektrowni atomowej w USA w 1979 r., a zwłaszcza ogromna katastrofa

w Czarnobylu na Ukrainie w 1986 r. zaczęły budzić jednak wątpliwości co do bezpieczeństwa użycia energii jądrowej. Wiele krajów w tym czasie wycofało się z programów rozwoju tego typu elektrowni, zwłaszcza że ubocznym skutkiem ich produkcji był także wzrost niebezpiecznych odpadów radioaktywnych, wymagających specjalnych warunków składowania ze względu na długi okres ich rozkładania.

Dwudzieste stulecie przyniosło gwałtowny wzrost zapotrzebowania na ziemię uprawną i wodę oraz źródła energii, także tej naturalnej. Jak stwierdza Moss, świat zużył w tym wieku o 1/3 więcej energii niż w poprzednich stu wiekach razem. Do lat 90. na świecie zużyto 9 razy więcej wody i 16 razy więcej energii niż 100 lat wcześniej. Irygacja spowodowała obniżenie źródeł podziemnych tej cieczy, co w wielu miejscach spowodowało konieczność jej racjonowania. Woda jest także wykorzystywana jako źródło energii przez zapory wodne, w celu produkcji energii elektrycznej.

Doszło także do zmniejszenia o 1/5 powierzchni leśnych na świecie wskutek zapotrzebowania na drewno, jak i zwiększania terenów uprawnych uzyskiwanych kosztem lasów. Niewłaściwe użycie gleby powodowało jej degradację. W największym stopniu ten proces był widoczny w Afryce, gdzie na przełomie lat 80. i 90. ponad 60% użytków było dotkniętych tym procesem. Nieco mniejsze szkody (od 35 do 45%) poczyniono w Ameryce Południowej i Azji. Rozwój cywilizacyjny i zmiany klimatyczne na skutek działalności człowieka przyniosły także znaczące zmiany w ekoflorze i eko-

faunie. Uwidoczniało się to w masowym zmniejszeniu liczebnym wielu gatunków zwierząt i roślin, z których części grozi wyginięcie.

4.4. Ruch ochrony środowiska

Wzrost świadomości ekologicznej najwcześniej można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych. Początkowo wiązało się to z akcjami protestacyjnymi, dotyczącymi ochrony krajobrazu i zapobieżenia zanieczyszczeniom na skutek masowego zagospodarowania ziemi przez osiedla domków jednorodzinnych, budowanych od lat 50. na przedmieściach miast. Szybko jednak zaczęto dostrzegać skutki zanieczyszczeń wytwarzanych przez gospodarkę amerykańską, przede wszystkim przemysł.

Przełom w spojrzeniu na sprawy ekologii przyniosła wydana w 1962 r. książka Rachel Carson *Silent Spring* (*Milcząca wiosna*), która opisała sytuację, gdy w wyniku zanieczyszczeń chemicznych wyginęły wszystkie ptaki. Carson wskazała, że winę za zatrucie środowiska ponoszą zarówno gospodarstwa domowe, jak i przemysł, a ich skutki, zwłaszcza stosowanie DDT, który zresztą wkrótce został zakazany przez rząd amerykański, mają ogromny, negatywny wpływ na ludzkie zdrowie. Już w 1964 r. Kongres USA odpowiedział na zaniepokojenie społeczeństwa podpisaniem ustawy *Wilderness Act*, chroniącej dzikie obszary leśne.

Na większą skalę ruch ochrony środowiska w Stanach Zjednoczonych uaktywnił się po katastrofie dużego tankowca u wybrzeży Kalifornii pod koniec lat 60,

która doprowadziła do degradacji środowiska naturalnego. Od początku następnej dekady działania amerykańskich ekologów skupiły się na likwidacji zanieczyszczeń przemysłowych i odpadów atomowych. W odpowiedzi na naciski społeczne w 1970 r. prezydent Nixon podpisał Ustawę o Narodowej Polityce Środowiskowej (*National Environmental Policy Act*), jeden z najbardziej doniosłych aktów prawnych, w wyniku którego rząd amerykański miał ponosić odpowiedzialność za zmniejszenie kosztów niszczenia środowiska naturalnego przez rozwój gospodarczy. Razem z ustawami o czystym powietrzu i kontroli jakości wody, a także regulacji postępowania z toksycznymi zanieczyszczeniami zmusiło to polityków do podejmowania decyzji w sprawach środowiska.

W przeciwieństwie do USA, gdzie główny nurt ochrony środowiska mieścił się w ramach istniejącego porządku politycznego, inaczej wyglądała sytuacja w niektórych państwach europejskich. Najsilniejszy ruch ekologiczny powstał w RFN. Miał on powiązania z ruchem antywojennym i antynuklearnym. Ponieważ istniejące partie polityczne zdawały się nie zauważać tego problemu, działania ekologów zachodniemieckich doprowadziły do powstania Partii Zielonych w 1980 r. Chociaż nie było to pierwsze ugrupowanie polityczne tego typu na świecie — pierwsi „zieloni” powstałi bowiem w Nowej Zelandii - stanowiło model dla powstania innych tego typu partii na całym świecie.

Od lat 70. kwestie zatrucia środowiska zaczęły zatem coraz bardziej przenikać do świadomości społecz-

nej w krajach rozwiniętych, a ruch ekologiczny nabrał wymiaru ponadpaństwowego. W 1970 r. obchodzono pierwszy Dzień Ziemi, organizowany corocznie w marcu, promujący postawy prośrodowiskowe na całej kuli ziemskiej. Większe znaczenie zyskała jednak *Greenpeace*, międzynarodowa organizacja ekologiczna, powstała rok później na fali sprzeciwu przeciwko amerykańskim próbom jądrowym u wybrzeży Alaski. Z czasem jednak jej działacze aktywnie włączyli się w walkę z zagrożeniami dla biodwersyfikacji i środowiska naturalnego.

O ile w krajach demokratycznych ruchy ekologiczne mogły otwarcie wyrażać obawy w związku z zagrożeniami dla środowiska, o tyle w wielu państwach na świecie takie działania były odbierane jako potencjalne zagrożenie dla władz. W krajach komunistycznych niemal do upadku „żelaznej kurtyny” kampanie na rzecz ochrony środowiska nie były tolerowane, lokalne reżimy bowiem obawiały się podtekstów politycznych w działaniach podejmowanych przez te grupy. Starły się zatem nie dopuścić do otwartego artykułowania problemów związanych z zanieczyszczeniami powietrza, wody i gleby. Podobnie postępowały rządy wielu krajów rozwijających się. Stawiając na pierwszym planie wzrost gospodarczy i poprawę życia społeczeństwa traktowały ruch ochrony środowiska jako potencjalne zagrożenie dla ich władzy. Taka sytuacja wystąpiła np. w rządzonej autorytarnie Singapurze, gdzie aktywiści ekologiczni musieli działać ostrożnie, aby unikać kontrakcji władz.

Niewątpliwie jednak wzrastająca świadomość ekologiczna przyczyniła się do prób międzynarodowego rozwiązywania problemów związanych z zanieczyszczeniami ziemi. Pierwszą konferencję na ten temat zorganizowano pod auspicjami ONZ w Sztokholmie w 1972 r., ale wypracowanie wspólnego stanowiska, które zakładało, że ochrona środowiska musi objąć cały świat, nastąpiło dopiero w latach 90. (konferencja w Rio de Janeiro w 1992).

Wzrost świadomości ekologicznej przyczynił się do większego zainteresowania tzw. czystymi czy też odnawialnymi źródłami energii. Zanieczyszczenia wywoływane przez używany od wieków węgiel i wzrastające od czasów kryzysów paliwowych w latach 70. ceny ropy naftowej i gazu ziemnego przyczyniły się do rozwoju badań nad wykorzystaniem natury dla celów energetycznych. Jednym ze źródeł pozyskiwania energii stało się słońce. Początkowo baterie, korzystające z ciepła wytwarzanego przez naszą gwiazdę, zastosowano na sztucznych satelitach (po raz pierwszy na amerykańskim sztucznym satelicie Vanguard 1), ale od lat 80. zaczęto coraz częściej montować je w zakładach pracy, a także w domach mieszkalnych. Do celów energetycznych wykorzystano także ruchy powietrza, które poruszały śmigła nowoczesnych turbin. Większe kontrowersje ekologiczne budziło wykorzystanie wody w ogromnych zaporach produkujących energię elektryczną. Pierwsze tego typu duże przedsięwzięcie ukończono w czasach wielkiego kryzysu w USA, w ramach zagospodarowania doliny rzeki Tennessee, w połowie lat

30. Gigantyczne zbiorniki spiętrzające wody wielu głównych rzek do celów energetycznych budowano także w ZSRR oraz w nowych państwach Afryki (Ghana) i Egipcie. Chociaż w wielu wypadkach tamy miały za cel również regulację wód i zapobieżenie powodziom, to jednak ich powstanie, wraz ze sztucznymi zbiornikami wodnymi, często gwałtownie zmieniało, a nawet niszczyło naturalne środowisko, nawet na dużych obszarach. Wraz z rozwojem techniki, możliwe stało się korzystanie ze źródeł geotermicznych. Pierwsze próby wykorzystania gorącej wody płynącej z wnętrza ziemi poczyniono we Włoszech już na początku XX stulecia, ale krajem, w którym zastosowano ją powszechnie do ogrzewania domów, była Islandia. Warto także wspomnieć o znacznie mniej ekologicznych próbach zastąpienia coraz droższej ropy i benzyny innymi paliwami. Szczególne osiągnięcia na tym polu ma Brazylia, w której od lat 70. do napędu samochodów używa się także alkoholu etylowego, otrzymywanego z trzciny cukrowej.

5. Codziennosc życia

5.1. Zmiany w transporcie i komunikacji

5.1.1. Samochód

Wiek XX przyniósł dynamiczny rozwój motoryzacji, a samochód stał się najważniejszym środkiem komunikacji. Wiązało się to przede wszystkim z umasowaniem wytwarzania pojazdów, dzięki zastosowaniu taśmy produkcyjnej. Po raz pierwszy taki sposób mon-

tażu wykorzystał Henry Ford, który uruchomił w 1913 r. w Detroit produkcję Forda model T — samochodu dość taniego i prostego. Skrócenie czasu produkcji i mniejszy jej koszt umożliwiły jej zwiększenie, a tym samym obniżenie ceny finalnego produktu, w dodatku oferowanego w jednym, czarnym kolorze.

O ile jeszcze w latach 20. w USA jeździło tylko 8 mln samochodów, to już przed wybuchem II wojny światowej liczba zarejestrowanych pojazdów w tym kraju — 30 mln — przekraczała 5 razy ogólną ich liczbę w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech razem wziętych. Powszechnym napędem w pojazdach stał się silnik spalinowy. Wzrost liczby samochodów przyspieszył także rozwój sieci dróg bitych i poprawę ich jakości. Pierwszą autostradę, przeznaczoną tylko do ruchu samochodów, zbudowano w 1923 r. we Włoszech. Szczególnie dużo dróg tego typu, ponad 6,5 tys. km zbudowano w nazistowskich Niemczech, w ramach walki z kryzysem gospodarczym.

Wzrost liczby samochodów i dróg przyspieszył także rozwój przewozu pasażerów, zarówno miejskiego, jak i międzymiastowego. Jeszcze przed I wojną światową uruchomiono komunikację autobusową w Nowym Jorku, Paryżu i Londynie. Wraz z rozwojem samochodu, możliwe było zwiększenie komfortu, szybkości, a także liczby przewożonych pasażerów i wielkości ładunku.

Po 1945 r. nastąpił dynamiczny rozwój produkcji samochodów osobowych i niewielkich ciężarówek używanych w celach prywatnych. W połowie stulecia

po drogach na świecie jeździło już 53 mln pojazdów, ale Stany Zjednoczone wciąż były producentem 3/4 samochodów. Ilość pojazdów w tym kraju zrównała się niemal z liczbą mieszkańców w wieku 20-64 lat. Od lat 50. także w Europie Zachodniej, a w następnej dekadzie w Japonii, podjęto masową produkcję samochodów. Umożliwiło to szybki wzrost liczby samochodów na drogach, np. w RFN liczba ta w latach 60. i 70. wzrosła trzykrotnie (z 4,5 do 14 mln), a na początku 1980 r. przekroczyła 23 mln. Podobne zjawisko można zaobserwować w innych krajach zachodnich - w Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji na początku lat 70. Po drogach jeździło wtedy dwa razy więcej samochodów niż 10 lat wcześniej, a w latach 80. liczba ta stale wzrastała. Ocenia się, że pod koniec XX w. na świecie jeździło pół miliarda pojazdów, a w większości wielkich aglomeracji przewóz osób odbywał się za pomocą pojazdów kołowych.

Rozwój komunikacji samochodowej wymusił szybki rozwój szlaków drogowych. Tylko w ciągu dziesięciu lat, od 1947 r., w samych USA wybudowano 4,2 tys. km nowych dróg. W połowie lat 50. rozpoczęto trwające kilkadziesiąt lat tworzenie sieci autostrad, liczącej prawie 65 tys. km. Również w Europie Zachodniej nastąpiła szybka odbudowa i rozwój systemu szybkich dróg. Na przyspieszenie ruchu drogowego miało wpływ także np. wybudowanie tuneli pod Alpami — pod Mont Blanc (12 km) w 1965 r. i Św. Gottharda w Szwajcarii (prawie 17 km) w 1980 r. Do ogromnych przedsięwzięć konstrukcyjnych należała także budowa przepraw

rzecznych, przede wszystkim mostów wiszących, liczących nawet ponad kilometr rozpiętości między przęsłami. Do najśłynniejszych należą Golden Gate Bridge, zbudowany w San Francisco w 1937 r. i Verrazano-Narrows w Nowym Jorku, które dzierżyły rekordy długości do 1981 r., kiedy to wybudowano Humber Bridge w Wielkiej Brytanii czy mosty nad cieśniną Bosfor (1973 i 1988), wreszcie licząca 30 km estakada nad jeziorem w Luizjanie w Stanach Zjednoczonych.

Wszystkie te udogodnienia przyczyniały się także do rozwoju transportu ciężarowego. Do lat 80. dominował on już w przewozie ładunków niemal na wszystkich kontynentach.

Wraz z rozwojem motoryzacji, okres po II wojnie światowej przyniósł zjawisko określane jako „kultura samochodowa”. Pojazd stał się nie tylko środkiem transportu przewożącym jedną lub kilka osób z miejsca na miejsce, ale także przejawem osobistych preferencji kierowcy, posiadanej pozycji, a nawet dziełem sztuki, umożliwiającym człowiekowi osobistą wolność i spełnienie. Specjalnie na potrzeby podróżujących samochodami po II wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych stworzono sieć moteli (pierwsza z nich to Holiday Inn).

Rozwój motoryzacji rodził też nowe zjawiska, takie jak korki na ulicach większości miast świata i na drogach oraz brak miejsca do parkowania, co prowadziło do frustracji kierowców. Wzrost liczby pojazdów miał także wpływ na zmiany urbanizacyjne. W celu pomieszczenia aut konieczne było przystosowanie dróg

i ulic, które zaczęto wykładać asfaltem lub betonem oraz tworzenie specjalnych przestrzeni na parkingi. Spaliny produkowane przez ogromną ilość samochodów powodowały coraz większe zanieczyszczenie środowiska, a szum przejeżdżających pojazdów nieznośny hałas. Razem ze wzrostem świadomości ekologicznej w wielu miastach zaczęto zatem tworzyć strefy wolne od ruchu lub ograniczenia prędkości.

5.1.2. Samolot

Drugim środkiem transportu, który rozwinął się błyskawicznie w XX stuleciu, jest samolot. Chociaż pierwszy lot, a właściwie skok został wykonany dopiero w 1903 r. w Stanach Zjednoczonych, nowy wynalazek znalazł zastosowanie w czasie Wielkiej Wojny. Po jej zakończeniu nadmiar wyprodukowanych dla celów wojskowych maszyn przekazano do służby cywilnej. Umożliwiło to powstanie linii lotniczych, obsługujących przewóz ludności. Już w 1919 r. działały przedsiębiorstwa holenderskie, brytyjskie, belgijskie i niemieckie, obsługujące trasy na Starym Kontynencie. Komunikacja lotnicza w Stanach Zjednoczonych, początkowo pozostająca w tyle za Europą, rozwinęła się w drugiej połowie lat 20., a na początku następnej dekady szybko wyprzedziła konkurentów ze Starego Kontynentu. Uruchomiono przede wszystkim loty łączące wschodnie i zachodnie wybrzeże USA, poważnie skracające czas podróży przez kontynent oraz dostarczania przesyłek pocztowych, a także trasy do państw Ameryki Łacińskiej, co wiązało się z interesami handlowymi

obywateli amerykańskich w tym rejonie. W tym czasie powstały lotnicze towarzystwa przewozowe, istniejące do dnia dzisiejszego. Wielki kryzys nie przerwał postępu lotnictwa w Ameryce Północnej, zwłaszcza że wraz z rozwojem samolotów pasażerskich było możliwe obniżenie kosztów transportu. Powstały w tym czasie Douglas DC-3, który stał się ikoną przewozów transportowych w czasie II wojny światowej jako sławna Dakota, przewoził 21 osób z prędkością ponad 250 km/h. Popularnym środkiem transportu przed wojną były także łodzie latające.

Tragedia sterowca LZ 129 Hindenburg, który spłonął przy lądowaniu w Stanach Zjednoczonych w maju 1937 r., przerwała rozwój tego środka transportu, powszechnie dotąd używanego w lotach transatlantyckich przez Niemcy.

Przełom w rozwoju samolotów nastąpił po II wojnie światowej, wraz z upowszechnieniem wynalazku silnika odrzutowego, skonstruowanego przez Brytyjczyka Franka Whittle pod koniec lat 30. Nowy napęd umożliwił po raz pierwszy przekroczenie bariery dźwięku, zwanej 1 Mach, czyli ok. 1,2 tys. km/h. Wyczynu tego dokonano w 1947 r. na samolocie Bell X-1 w Stanach Zjednoczonych. Wkrótce konstrukcje osiągające prędkości ponad 2-3, a nawet 4 Macha (amerykański samolot zwiadowczy Lockheed SR 71 Blackbird), stały się podstawowym wyposażeniem lotnictwa wojskowego.

Nowy napęd zastosowano także w komunikacji lotniczej. Już w 1952 r. w powietrze wzbił się pierwszy odrzutowy samolot pasażerski, brytyjski de Havilland

Comet, jednak seria wypadków w 1954 r. przerwała rozwój tej konstrukcji. Dominację w lotach na długich dystansach, a przede wszystkim nad Atlantykiem, przejęły konstrukcje amerykańskie — Boeing 707 i Douglas DC-8, przewożące od 100 do 150 pasażerów. Wprowadzenie kabin ciśnieniowych pozwoliło na zwiększenie pułapu lotu, a także poprawę komfortu podróżowania.

Z końcem lat 60. w lotnictwie cywilnym zaczęto wprowadzać odrzutowce szerokokadłubowe, m.in. przez długie lata największy samolot pasażerski „latający słoń” — Boeing 747, mogący przewozić nawet ponad 500 osób na długich dystansach. W wyścigu o pasażerskie linie lotnicze od lat 70. liczą się tylko ta amerykańska firma oraz europejskie konsorcjum Airbus Industrie. Kryzys naftowy spowodował natomiast zaniechanie budowy odrzutowych samolotów nadźwiękowych, rozwijanych w latach 60. Jediną konstrukcją używaną przez linie lotnicze był francusko-brytyjski Concorde z 1969 r., mogący osiągać prędkość ponad 2 Macha. Do lotów średnio- i krótkodystansowych od lat 60. powszechnie używa się samolotów z bardziej ekonomicznymi silnikami turbośmigłowymi, osiągających prędkości ok. 500 km/h.

Po II wojnie światowej transport lotniczy zdominował przewozy międzynarodowe, wysuwając się przed przewozy kolejowe i wodne, przede wszystkim ze względu na szybkość przewozu ludzi i towarów. Wraz ze spadkiem kosztów latania w latach 60. linie lotnicze przejęły większość pasażerów, zwłaszcza na dłuższych

dystansach i trasach transoceanicznych. Jednocześnie intensywnie pracowano nad stworzeniem odpowiednich, standardowych procedur lotów, mających zapewnić bezpieczeństwo pasażerów i zapobiec wypadkom. Na całym świecie nastąpił także rozwój ogromnych lotnisk, obsługujących rocznie dziesiątki tysięcy samolotów i miliony pasażerów. Ich rozbudowie towarzyszyły jednak problemy ekologiczne, związane z rosnącymi zanieczyszczeniami i hałasem wytwarzanym przez silniki odrzutowe, stanowiącymi dużą uciążliwość dla obszarów zamieszkanymi, leżących na linii lądowania i startu samolotów.

5.1.3. Transport kolejowy

Do lat 30. i wielkiego kryzysu transport kolejowy był wyznacznikiem rozwoju poszczególnych państw. Zwiększano liczbę linii oraz powiększono stacje w celu poprawienia przepustowości ruchu pasażerskiego i towarowego. Chociaż jeszcze do połowy wieku parowozy wciąż odgrywały główną rolę jako środek napędu pociągów, to jednak już od końca drugiej dekady XX w. zaczęto elektryfikację tras kolejowych zarówno w USA, jak i Europie, a także Indiach, Indonezji, Australii, Japonii i Afryce Południowej. Do lat 60. powszechnie używane stały się lokomotywy z napędem spalinowym.

W czasie II wojny światowej transport kolejowy, zwłaszcza w Europie, poniósł największe straty. Bombardowania spowodowały zarówno zniszczenia linii, jak i wielu stacji kolejowych. Okres powojenny charak-

teryzował się spadkiem przewozów pasażerskich, natomiast kolej utrzymała prymat w usługach towarowych. Próbą rozwiązania malejących dochodów zachodnioeuropejskich i japońskich przewoźników kolejowych była ich prywatyzacja i zwrócenie uwagi na przewozy pasażerskie.

Od lat 60. zaczęto wprowadzać do użytku pociągi osiągające prędkość nawet ponad 200 km/h. Pierwsze tego typu składy pojawiły się w Japonii. W 1964 r. otwarto linię Tokaido Shinkansen łączącą Osakę i Tokio. W 1981 r. we Francji uruchomiono pociąg TGV (akronim, oznaczający w języku francuskim pociąg o wysokiej prędkości), który dekadę później przewoził pasażerów z prędkością 300 km/h, a w maju 1990 r. eksperymentalnie przekroczył 500 km/h. Podobne szybkie składy powstały także w RFN, Hiszpanii i Włoszech.

5.1.4. Transport wodny

Kolejne przyspieszenie w transporcie wodnym wiązało się z wynalazkiem turbiny parowej oraz ogrzewaniem kotłów ropą naftową zamiast węglem. Do lat 30. statki z tym źródłem napędu stanowiły podstawowy środek przewozu pasażerów i towaru. Luksusowe, ogromne statki pasażerskie były w stanie przepłynąć Atlantyk w ciągu pięciu dni. Jeszcze na początku lat 50. transport pasażerów na tym akwenie drogą morską wynosił ponad 65%, jednak już w połowie następnej dekady ustąpił przewozom lotniczym, które przejęły 85%

ruchu między kontynentami. Oznaczało to koniec wielkich transatlantyków.

Nadal jednak przewozy towarów drogą morską były popularną formą transportu. Rewolucję w przeładunku stanowiło wprowadzenie w połowie lat 50. kontenerów, czyli metalowych skrzyń standardowej wielkości, które były przewożone przez kontenerowce - statki specjalnie zaprojektowane do takich ładunków, a następnie ładowane na wagony kolejowe lub ciężarówki. W coraz większym stopniu stosowano statki mogące przewozić różne ładunki: ropę, węgiel lub rudy żelaza. Na krótszych trasach wprowadzono promy do transportu samochodów i ciężarówek (tzw. ro-ro), do przewozów zaś pasażerów także wodoloty i poduszkowce. Lata 60. i 70. przyniosły budowę olbrzymich zbiornikowców, służących do przewozu ropy naftowej. Największe z nich mierzyły ponad 300 m długości.

Znacznym ułatwieniem w transporcie morskim stało się otwarcie Kanału Panamskiego w 1914 r., łączącego Oceany Spokojny i Atlantycki. Z kolei utworzenie w 1950 r. trasy wodnej na rzece Św. Wawrzyńca umożliwiło żeglugę dużych statków transportowych po Wielkich Jeziorach. Po połączeniu jej z systemem na rzekach Missouri i Missisipi, możliwe stało się przewożenie towarów z południa na północ Stanów Zjednoczonych.

5.2. Komunikacja społeczna. Nowe mass media

Wiek XX przyniósł ogromne zmiany także na rynku komunikacji społecznej. Wiązało się to z rozwojem zu-

pełnie nowego typu mass mediów — radia i telewizji, które szybko stały się istotnym elementem komunikacji społecznej w II połowie XX w., spychając prasę na dalsze miejsce.

5.2.1. Radio

Po I wojnie światowej doszło do rozpowszechnienia wynalazku Guglielmo Marconiego, czyli radia. Pierwsza publiczna rozgłośnia rozpoczęła pracę w Pittsburghu (USA) w 1920 r., w tym samym czasie pojawiły się w sprzedaży pierwsze wytwarzane fabrycznie odbiorniki radiowe. Stały program zaczęto emitować w USA i Francji w 1921 r. W Polsce stałe audycje radiowe nadawano od 1926 r. Szybko powstały komercyjne stacje. Od połowy lat 20. wprowadzono wiadomości i bezpośrednie transmisje z wydarzeń sportowych. Właśnie dzięki falom radiowym rozpowszechniły się cykliczne wiadomości, zwykle o pełnych godzinach, sprawozdania sportowe, wreszcie radiowe słuchowiska. Do historii przeszła adaptacja powieści *Wojna światów* Herberta G. Wellsa, wyemitowana przez rozgłonię CBS w 1938 r. Realizm słuchowiska spowodował panikę wśród słuchaczy, że do przedstawianych wydarzeń rzeczywiście doszło.

Istotne znaczenie miało powstanie państwowych rozgłośni. Najsłynniejszą z nich jest *British Broadcasting Corporation* — BBC, która szybko stała się wzorem dla innych programów, zwracając uwagę także na popularyzację kultury wysokiej. Radio szybko zdobyło popularność w wielu krajach, przede wszystkim

w USA, Skandynawii, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii. Także polska przedwojenna technika radiowa stała na bardzo wysokim poziomie, w 1931 r. powstała zaś radiostacja w Raszynie, dysponująca wówczas najsilniejszym nadajnikiem na świecie. Powszechność radia wynikała z dostępności dość tanich odbiorników.

Publiczność radiowa zaczęła zwiększać się w czasach wielkiego kryzysu. Możliwość dotarcia do milionów słuchaczy czyniła z radia ważne narzędzie masowej informacji, zarówno propagandowe, jak i pod względem reklamowym, umożliwiające organizowanie słuchaczom przy radioodbiornikami wolnego czasu.

Propagandową rolę radia zauważono także w systemach totalitarnych, przede wszystkim w III Rzeszy, gdzie wysyłane w eter hipnotyczne przemówienia A. Hitlera trafiały bezpośrednio do milionów słuchaczy. Naziści zachęcali do słuchania audycji przez system tanich odbiorników, a także ustawiając głośniki na ulicach miast i wsi. Propagandowo radio wykorzystywano także w ZSRR, a tzw. kołchoźniki, nadające tylko oficjalny program, rozmieszczano we wszystkich możliwych miejscach. Szczególną rolę audycje wysyłane w eter odgrywały w czasie II wojny światowej. Także po 1945 r. pełniły ważną funkcję w realizowanej przez USA i inne państwa „wojnie psychologicznej” z obozem komunistycznym w ramach zimnej wojny.

5.2.2. Telewizja

W drugiej połowie XX w. główną rolę w mass mediach przejęła telewizja, spychając zarówno radio, jak

i prasę do roli komplementarnych środków przekazu. To zupełnie nowe medium jest wynalazkiem powstałym na początku lat 20. Po latach eksperymentów w połowie następnej dekady, we Francji i Wielkiej Brytanii uruchomiono pierwsze regularne programy. Na skalę masową telewizja pojawiła się po II wojnie światowej. Tym razem główną rolę w jej rozwoju odgrywały Stany Zjednoczone. Do połowy lat 50. programy telewizyjne docierały do wszystkich zakątków terytorium tego kraju. Liczba amerykańskich domostw posiadających odbiornik TV wzrosła w ciągu pięciu lat z prawie 4 mln na początku lat 50. do prawie 37 mln. Na początku następnej dekady telewizory były w 87% domów w USA, a oglądane programy pozostawały głównym źródłem rozrywki. W Europie, części krajów Ameryki Łacińskiej, Indiach, Japonii i Chinach rozwój telewizji nastąpił między rokiem 1946 (brytyjska BBC) a 1960 (Norwegia). W następnej dekadzie swoje programy państwowe uruchomiły także m.in. niektóre kraje w Afryce Północnej (Maroko, Tunezja i Egipt), Wybrzeże Kości Słoniowej, Gabon, Kongo, Senegal i Zair.

Pierwsze próby z obrazem kolorowym prowadzono już w latach 30., ale dopiero trzy dekady później wynalazek ten upowszechnił się najpierw w USA, a potem w Europie, stwarzając zupełnie nowe warunki rozwoju telewizyjnego. Nową jakość stanowiło także przekazywanie sygnałów drogą kablową. Telewizja tego typu pojawiła się w latach 60. w USA, Kanadzie i Japonii, a w następnych dwóch dekadach także w Europie. Kolejny postęp wiązał się z masowym użyciem satelitów

telekomunikacyjnych. W Stanach Zjednoczonych zaczęto wykorzystywać tę możliwość już od połowy lat 60., w Europie zaś pod koniec lat 80. W tym czasie coraz popularniejszy stawał się również cyfrowy przekaz obrazu telewizyjnego. W latach 70. dodatkowym elementem wzmacniającym rolę telewizji stał się system zapisu magnetycznego - wideo, znany pod nazwą VHS (Video Home System).

Telewizja stała się zatem głównym medium, a jej różnorodność i regularność oraz całodobowa emisja programów sprawiły, że w domostwach zastąpiła inne główne popularne dotąd media — prasę, radio i kino.

5.3. Choroby i opieka zdrowotna

5.3.1. Osiągnięcia medyczne

Najkrótsze stulecie przyniosło niesłychany postęp w wielu gałęziach medycyny zarówno pod względem terapii, leczenia, jak i chirurgii, a także farmaceutyki.

Dwa wielkie konflikty zbrojne przyniosły różne masowe epidemie, spowodowane przemieszczaniem się wojsk, migracjami ludności, wreszcie rozluźnieniem kontroli państwa nad kwestiami zdrowia. W czasie Wielkiej Wojny na Bałkanach doszło do epidemii gorączki tyfusowej, która rozprzestrzeniła się w armii austro-węgierskiej. Stanowiła ona zagrożenie dla mieszkańców Europy Wschodniej aż do początku lat 20. Natomiast pod koniec I wojny światowej, na skutek przybycia wojsk amerykańskich do Francji, rozwinęła się

epidemia jednego z najgroźniejszych wirusów grypy w XX stuleciu, tzw. hiszpanki, która w latach 1918-1919 pochłonęła ponad 20 mln ofiar śmiertelnych. Także kolejny konflikt światowy przyniósł rozprzestrzenienie się różnych chorób. Pod koniec II wojny światowej doszło m.in. do epidemii polio, chociaż nie spowodowała ona takich spustoszeń jak „hiszpanka”. Racjonowanie żywności i jej niedobór w latach 1939-1945 sprzyjały zachorowaniom na gruźlicę i dur brzuszny oraz były przyczyną śmierci z głodu.

Mimo tych niekorzystnych zjawisk w okresie konfliktów zbrojnych należy dostrzec ogromny skok jakościowy w opiece nad chorymi, który dokonał się w XX w. W dużej mierze przyczyniały się do tego wynalazki techniczne i odkrycia medyczne. Na masową skalę zaczęto stosować prześwietlania za pomocą promieni rentgenowskich, odkrytych pod koniec XIX stulecia przez niemieckiego fizyka, Wilhelma Röntgena. W tym samym czasie udowodniono także istnienie wirusów. Do przodu posunęły się także badania nad grupami krwi. W 1911 r. wyodrębniono substancje leczące, przeciwdziałające chorobom, które nazwano witaminami. Przełom w zwalczaniu groźnej choroby, duru plamistego, zanotowano po zastosowaniu szczepionki opracowanej przez polskiego zoologa i bakteriologa Rudolfa Weigla. Z kolei walkę ze śmiertelną dotąd cukrzycą ułatwiło wynalezienie na początku lat 20. insuliny, zmniejszającej poziom cukru we krwi. W tym czasie powstała także szczepionka przeciwko gruźlicy. Przełomowe znaczenie miał wynalazek penicyliny

przez Alexandra Fleminga w 1929 r. Wraz z antybiotykami i sulfonamidami, od połowy XX w. stała się ona powszechnie skutecznym narzędziem do walki z chorobami bakteryjnymi i pozwoliła na poważne zmniejszenie epidemii gruźlicy oraz groźnych chorób wenerycznych. Istotne znaczenie miało wynalezienie w latach 50. i 60. szczepionki przeciwko większości groźnych chorób zakaźnych, m.in. polio, błonicy, krztuśca i odry. Zmniejszono poważnie epidemię gruźlicy, a ospa na świecie niemal przestała istnieć. Badania nad hormonami prowadzone od lat 30. doprowadziły do powstania w latach 60. XX w. pigułki antykoncepcyjnej dla kobiet. Następną dekada przyniosła także pierwsze lekarstwa przeciwko niektórym wirusom.

Ogromne znaczenie dla polepszenia opieki zdrowotnej miał także rozwój chirurgii. Uwidocznił się on w największym stopniu w postępie transplantacji różnych ludzkich narządów. W 1954 r. dokonano pierwszego przeszczepu nerki. Na początku grudnia 1967 r. lekarz z Republiki Południowej Afryki, Christian Barnard, dokonał transplantacji ludzkiego serca, chociaż na szerszą skalę takie zabiegi rozpowszechniły się pod koniec lat 70., co wiązało się z pojawieniem się leków przeciwdziałających odrzuceniu przeszczepu. Skuteczną metodą ratującą życie w przypadku chorób serca stały się także bypassy, zastępujące zniszczone tętnice wieńcowe. W 1981 r. podjęto pierwszą próbę transplantacji jednocześnie serca i płuca, obu zaś płuc pięć lat później. W latach 80. trzeba także odnotować rozwój chirurgii plastycznej.

Poprawa profilaktyki i samego leczenia była także możliwa dzięki wprowadzaniu nowinek technicznych do diagnozy schorzeń i ich leczenia. Od początku wieku stosowano elektrokardiograf, monitorujący pracę serca. Od połowy lat 50. zaczęto na szerszą skalę wykorzystywać ultrasonograf (USC). W latach 70. wprowadzono giętkie endoskopy, służące nie tylko diagnozie, ale także terapeutycznym interwencjom w układzie pokarmowym. Do precyzyjnych cięć przy operacjach np. oka zastosowano promień lasera. Od lat 70. w coraz większym stopniu lekarze korzystają ze specjalistycznej aparatury, opartej na elektronice, przełomem zaś na miarę promieni Röntgena stał się tomograf komputerowy. Osiągnięcia naukowe bazujące na chemii i biologii molekularnej, pozwoliły w 1989 r. na odkrycie pierwszych wadliwych genów, powodujących różne choroby organizmów żywych.

5.3.2. Profilaktyka i opieka zdrowotna

Już od okresu międzywojennego w krajach europejskich zaczęto przykładać większą wagę do profilaktyki i opieki zdrowotnej, pozostającej np. w Wielkiej Brytanii i Francji pod kontrolą agend rządowych. Obok wprowadzenia masowych szczepień, np. przeciwko tyfusowi i dyfterytowi, zaczęto dbać o czystość wody pitnej przez wprowadzenie jej chlorowania. Równocześnie nastąpił rozwój prywatnych medycznych zakładów domów opieki i klinik chirurgicznych. Z publicznych szpitali korzystali przede wszystkim biedniejsi obywatele. W latach 30. w krajach europejskich nastąpił jed-

nak odwrót od prywatnego lecznictwa, w przeciwieństwie np. do Stanów Zjednoczonych, gdzie nadal stanowiło ono podstawę opieki zdrowotnej. Natomiast w ZSRR, po przejęciu władzy przez komunistów, służba zdrowia została upaństwowiona. Chociaż docierała do wszystkich zakątków kraju, pozostawała jednak na niskim poziomie. Po II wojnie światowej system bezpłatnego lecznictwa przyjęto także w Wielkiej Brytanii, Australii i częściowo Kanadzie. Także w Europie Środkowo-Wschodniej, pozostającej pod dominacją komunistyczną, ciężar utrzymania przejęło formalnie państwo. W innych krajach Starego Kontynentu stosowano system płatności z podatków obywateli lub kwot gromadzonych na specjalnych funduszach. Zupełnie inaczej wyglądała opieka zdrowotna w USA, była bowiem opłacana przez samych obywateli, płacących wysokie składki ubezpieczenia medycznego. Ze względu na ich koszt i niemożność sfinansowania ich przez uboższe grupy ludności afroamerykańskiej żyjące w Stanach Zjednoczonych, wprowadzono obowiązujące w całym kraju państwowe ubezpieczenie dla najuboższych *Medicare* i *Medicaid*. Nawet biedniejsze kraje, np. w Ameryce Południowej i Środkowej, dysponujące skromnymi środkami finansowymi, inwestowały w lecznictwo. Natomiast w państwach, które wyzwoliły się z zależności kolonialnej, w większości wypadków nie zdołano zorganizować powszechnej opieki zdrowotnej. Wyjątek stanowiło kilka krajów afrykańskich, w których kopowano wzory radzieckie, podobna sytuacja istniała także na Kubie. Nadal jednak w wielu państwach Trzeciego

Świata charakterystycznym zjawiskiem był brak podstawowej opieki medycznej i szczepień ochronnych.

W drugiej połowie XX w. nastąpiła także wyraźna poprawa warunków higienicznych w miastach i na wsiach, przede wszystkim w krajach Ameryki Północnej i Europy oraz Japonii. Wiązało się to z budową w wielu miastach i wsiach sieci wodociągów i kanalizacji, co umożliwiło zwiększenie zużycia czystej wody i odprowadzania ścieków. Utrzymanie lepszej higieny życia i jedzenia zapewniały także nowe chemiczne środki piorące i czyszczące oraz wprowadzenie do powszechnego użytku sprzętu AGD — od początku wieku chłodziarek i pralek, a w drugiej połowie stulecia pralek automatycznych i zmywarek do naczyń.

Druga połowa ubiegłego wieku przyniosła też poprawę w sytuacji osób upośledzonych, co wiązało się zarówno z prawnymi uregulowaniami, jak i stworzeniem możliwości uczestnictwa przez nie w życiu społecznym. W poszczególnych państwach stosowano jednak różne rozwiązania. Model skandynawski, przyjęty następnie w Europie Zachodniej, zakładał np., że osoby te powinny prowadzić w miarę jak najbardziej normalne życie. W Stanach Zjednoczonych zwracano z kolei uwagę na znaczenie praw cywilnych tych ludzi, kładąc większy nacisk na decydowanie przez nich o swym losie. Od lat 70. zaczęto także stosować integracyjny program, umieszczając dzieci upośledzone umysłowo lub fizycznie w klasach dla wszystkich uczniów.

5.3.3. Problemy z epidemiami i innymi zagrożeniami zdrowotnymi

Dzięki rozwojowi medycyny w XX stuleciu udało się wyeliminować lub w dużym stopniu ograniczyć epidemie wielu groźnych chorób, które wcześniej dziesiątkowały populacje. Jednak nadal w wielu częściach świata, a zwłaszcza w państwach na Czarnym Lądzie i krajach azjatyckich brak szczepionek i odpowiedniej opieki zdrowotnej powoduje, że duże żniwo zbierają malaria i cholera.

Na początku lat 80. na świecie pojawiło się nowe zagrożenie epidemiologiczne — wirus nabytego zespołu braku odporności, znany jako AIDS/HIV, szybko nazwany „dżumą XX wieku”. Jego rozprzestrzenianiu sprzyjał fakt, że może on być przenoszony zarówno drogą płciową, jak i przez przypadkowe zakażenia krwią osoby chorej. Mimo intensywnych badań nie znaleziono jeszcze skutecznego panaceum na tę chorobę. Do momentu wprowadzenia leków generycznych, wysoki koszt specyfików spowalniających działanie AIDS sprawiał także, że wielu chorych w biednych państwach afrykańskich, przede wszystkim w krajach podzwrotnikowych i na Karaibach, gdzie wirus ten jest powszechny, nie było w stanie skorzystać z lekarstw.

Lata 80. przyniosły także zupełnie nowe zagrożenia epidemiologiczne. Jednym z nich jest tzw. choroba wściekłych krów, powodująca gąbczaste zwyrodnienie mózgu. Na Czarnym Kontynencie ogromne śmiertelne żniwo zbiera bardzo groźny wirus gorączki krwotocznej Ebola, rozpoznany po raz pierwszy w czasie epide-

mii w Sudanie i Zairze, ale dotykający również kraje centralnej i zachodniej Afryki. Jego rozprzestrzenianie wśród ludzi wynika z niedostatków świeżej wody pitnej i braku oczyszczania ścieków.

Wiek XX w. przyniósł także wzrost innych schorzeń, zagrażających życiu człowieka. Do najniebezpieczniejszych, ze względu na brak skutecznych metod leczenia, należą przede wszystkim nowotwory. Zwiększyły się także zachorowania na choroby układu sercowego i inne przewlekłe, niezakaźne schorzenia. Problemem są także wszelkiego rodzaju uzależnienia, przede wszystkim palenie papierosów, alkoholizm i zażywanie narkotyków. Częstym schorzeniem są także choroby zawodowe. W pierwszej połowie stulecia największe problemy sprawiała pylica wywoływana przez pył krzemowy, schorzenia na skutek zatrucia toksynami oraz uszkodzenia słuchu z powodu hałasu. W drugiej połowie XX w. pojawiły się nowe choroby przemysłowe, np. stres i jego konsekwencje w postaci depresji i chorób psychicznych. Zaczęto także wyróżniać choroby związane z przemęczeniem pracą - syndrom ustawicznego zmęczenia. Nowum stanowiły uszkodzenia organizmu na skutek promieniowania elektromagnetycznego czy radioaktywnego. Paradoksalnie, masowa produkcja żywności i stosowanie związków chemicznych, np. hormonów wzrostu przyspieszających przyrost masy mięsnej zwierząt, a także konserwantów przedłużających trwałość produktów do spożycia, także wpływa niekorzystnie na zdrowie.

Przez cały wiek XX na różnych kontynentach dochodziło do klęsk głodu, powodujących śmierć milionów osób. W I połowie ubiegłego stulecia dwukrotnie zjawisko to wystąpiło w ZSRR, w czasie wojny domowej (1920-1921) oraz w wyniku przymusowej kolektywizacji na Ukrainie w latach 1932-1933. W krajach azjatyckich ogromne ofiary przyniósł głód w Chinach w latach 1920-1921 i 1929-1930, w Indiach zaś w czasie II wojny światowej (1943-1944). Także w Afryce Wschodniej w latach 1918-1919 na skutek głodu zmarło około pół miliona osób. Niewymierne są ofiary niedożywienia w czasie dwóch konfliktów zbrojnych.

Mimo „zielonej rewolucji” i zwiększenia produkcji rolnej, od 1945 r. w wielu miejscach świata także występowały niedobory żywności, które w ciągu 30 lat spowodowały śmierć kilkuset tysięcy ludzi. W latach 70. głodowała ludność w krajach podzwrotnikowych i w Rogu Afryki oraz w Bangladeszu. Wiązało się to jednak z niemożnością rozwiązania przez rządy tych państw problemów rynkowych, a nawet brakiem umiejętności wykorzystania pomocy wysyłanej przez ONZ, EWG i Stany Zjednoczone. Szacunki mówią o niedożywieniu nawet od 800 mln do miliarda osób na świecie w latach 80. W połowie tej dekady oceniano, że nawet 15 mln osób umiera corocznie z głodu. Szczególnie wysoki stopień śmiertelności był wśród niedożywionych dzieci, co wynikało z zanieczyszczeń wody pitnej, braku wystarczającej ochrony zdrowotnej, a przede wszystkim braku szczepionek zwalczających choroby zakaźne.

6. Zmiany w edukacji. Nowe wynalazki i osiągnięcia naukowe

6.1. Powszechna edukacja i szkolnictwo wyższe

Wiek XX przyniósł dwa wielkie osiągnięcia w edukacji. Pierwszym było przełamanie analfabetyzmu przez wprowadzenie powszechnej edukacji dzieci i młodzieży, a tym samym zmniejszenie elitarności nauki. Nastąpiła — także zmiana programów nauczania. Większy nacisk położono na indywidualny rozwój dziecka, „uczenie przez praktykę” i rozwiązywanie problemów. Nowe poglądy, spopularyzowane przez filozofa i pedagoga, Johna Deweya, zyskały największe powodzenie za Atlantykiem, ale wpłynęły także na poglądy pedagogiczne w Europie, Ameryce Łacińskiej, Japonii, a nawet w Rosji w początkach rządów bolszewickich. W krajach komunistycznych większą uwagę zwracano na spadek analfabetyzmu i ułatwienie edukacji dzieci i młodzieży przez obowiązkowe szkolnictwo podstawowe i rozbudowę średniego. Po II wojnie światowej podobne zjawisko można dostrzec w wielu niepodległych krajach Afryki i Azji.

Rozprzestrzenienie się edukacji w różnego rodzaju szkołach średnich nie tylko spowodowało polepszenie standardów nauczania, ale przyczyniło się też do zwiększenia liczby studentów na wyższych uczelniach. Postęp ten był widoczny w XX w. szczególnie w krajach uprzemysłowionych.

Położenie nacisku na wyższą edukację wynikało z zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowni-

ków i kadry menedżerskie dla rozwijającej się gospodarki. O ile przed II wojną światową w trzech krajach europejskich: Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji, studiowało tylko ok. 150 tys. studentów, pół wieku później były ich już 3 mln. Liczba młodzieży na uczelniach szybko rosła, zwłaszcza od lat 60. XX w. We Francji np. liczba studentów w tej dekadzie wzrastała o 10% rocznie, w Stanach Zjednoczonych i Japonii o ok. 7,5%, w RFN i Wielkiej Brytanii zaś o ok. 5%. W USA, w ciągu 20 lat nastąpił prawie 100-procentowy wzrost studiujących. Także w ZSRR, a po II wojnie światowej w krajach komunistycznych, dostęp do szkół średnich i wyższych stał się bardziej powszechny. Nowym zjawiskiem był także wzrost liczby kobiet na uczelniach, w latach 80. przeciętnie stanowiły one już od 40 do 50% populacji studenckiej. Przez system stypendiów polepszyły się także warunki dla zdobycia wykształcenia młodzieży pochodzącej z niższych warstw społecznych, ale nadal stanowiła ona mniejszość wśród studentów.

Rozwój szkolnictwa wyższego szedł jednak różnymi drogami. W przypadku USA po II wojnie światowej zredukowano liczbę podstawowych kursów potrzebnych do promocji absolwentów na rzecz wyboru wśród przedmiotów odpowiadających zainteresowaniu studentów. Z kolei na uczelniach europejskich do końca lat 60. stosowano tradycyjny system i większe wymagania. W krajach komunistycznych duży nacisk położono na rozwój nauk technicznych, podczas gdy np. w USA dopiero po szoku spowodowanym wystrzele-

niem przez ZSRR satelity w kosmos skupiono się w większym stopniu na edukacji w przedmiotach ścisłych.

Rozbudowa systemu szkolnictwa wyższego była jednym z elementów, który wpływał na korzystny rozwój gospodarki państw uprzemysłowionych. Ich rosnący potencjał ekonomiczny wiązał się bowiem z wykorzystaniem wykształconej kadry, zwłaszcza technicznej, zdolnej do badań, tworzenia i stosowania nowoczesnych technologii, co umożliwiało podnoszenie produktywności i utrzymywanie konkurencyjności na rynkach międzynarodowych. W przypadku krajów rozwijających się sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Brak kadry, a także większy, a czasami powszechny, analfabetyzm uniemożliwiały podjęcie wyzwań technologicznych. Tym samym państwa te pozostawały na uboczu naukowych innowacji, tak ważnych w zapewnieniu ekonomicznej pomyślności, na które kładziono duży nacisk w krajach uprzemysłowionych.

6.2. Rozwój ośrodków naukowo-badawczych

Jeszcze na początku XX w. nowe wynalazki były przeważnie domeną indywidualnych osiągnięć wybitnych naukowców. Jednak ich rolę przejęły potężne laboratoria badawczo-rozwojowe, zatrudniające setki a nawet tysiące osób, zwykle zarządzane przez prywatne kompanie przemysłowe, państwo lub duże uniwersytety, posiadające ogromne fundusze przeznaczane na coraz bardziej kosztowane projekty. Tylko takie wielkie zespoły, dysponujące dobrymi warunkami laborato-

ryjnymi, mogły podejmować coraz bardziej skomplikowane wyzwania naukowe. Pierwsze tego typu ośrodki jeszcze przed Wielką Wojną zaczęły tworzyć duże korporacje amerykańskie, a powszechnie praktykę tę zastosowały kompanie przemysłowe w gałęziach gospodarki rozwijających się szybko po II wojnie światowej - lotnictwie i produkcji samochodów, elektronice, przemyśle chemicznym i farmaceutycznym. W głównych krajach uprzemysłowionych po wojnie nastąpił ogromny wzrost wydatków na badania i rozwój w porównaniu z okresem przed 1939 r. W wielu przypadkach, zwłaszcza w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, różne kosztowne projekty, przede wszystkim wojskowe, były finansowane lub współfinansowane przez państwo. W połowie lat 60. tylko w Stanach Zjednoczonych prawie 75% takich badań było opłacanych przez rząd. Szacuje się, że w ZSRR, gdzie badania i rozwój naukowy pozostawały pod pełną kontrolą państwa i biurokracji, prawdopodobnie 3/4 wszystkich funduszy kierowano na te cele.

Cechą charakterystyczną w drugiej połowie wieku stało się także zakładanie przez firmy swoich laboratoriów badawczo-rozwojowych poza granicami macierzystego kraju, a także międzynarodowa współpraca w tej dziedzinie. Wynikało to z możliwości wykorzystania potencjału naukowego i technologicznego różnych państw, rozłożenia kosztów projektów na wiele podmiotów, a także, w przypadku towarów przeznaczonych dla konsumenta, dostosowania produktów do potrzeb lokalnych rynków.

Masowy rozwój ośrodków badawczo-rozwojowych i rola odgrywana przez naukę w postępie technologicznym sprawiły, że od lat 70. liczba wykształconych naukowców, zajmujących się badaniem i rozwojem, zaczęła lawinowo wzrastać, zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych. O ile do II wojny światowej w najbardziej rozwiniętych państwach liczba naukowców nie przekraczała kilku tysięcy, o tyle pod koniec lat 80. szacowano, że w badaniach uczestniczy ok. 5 mln osób, z czego 1/5 przypadała na Stany Zjednoczone, a podobna liczba na Europę Zachodnią. O potencjale naukowym USA może świadczyć fakt, że aż 77 Nagród Nobla od lat 30. do 70. przyznano naukowcom z tego kraju. Trzeba jednak pamiętać, że ponad 1/4 z nich była emigrantami z innych krajów, przede wszystkim z naziistowskich Niemiec i krajów europejskich, a od lat 70. także z innych części świata. Za Atlantyk przyciągały ich dobre warunki pracy i finansowe oraz perspektywa podjęcia badań niemożliwych lub trudnych do zrealizowania w ich macierzystych krajach.

Można z całą pewnością stwierdzić, że nauka najlepiej rozwijała się w systemie demokratycznym. Systemy totalitarne w wielu przypadkach kontrolowały badania, a nawet powstrzymywały ich rozwój, również ze względów ideologicznych. Fizyka poeinsteińska była odrzucana przez nazistów jako „żydowska”, a przez radzieckich ideologów jako niewystarczająco „materialistyczna”. Prześladowania Żydów w czasach nazizmu i ich emigracja spowodowały, że Niemcy straciły przewodnictwo w rozwoju nauk fizycznych i chemicznych,

które miały do 1933 r. Ideologia wpłynęła także na rozwój pseudonaukowych koncepcji rasistowskich i quasi-medycznych badań na ludziach w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej. Podobne ograniczenia można dostrzec w ZSRR, w okresie stalinowskim. Zaowocowało to m.in. odrzuceniem nowoczesnej genetyki, okrzykniętej nauką „burżuazyjną”, na rzecz teorii Trofima Łysenki oraz niemal całkowitym wyeliminowaniem badań socjologicznych jako sprzecznych z marksizmem.

6.3. Trzy największe rewolucje w nauce

6.3.1. Pierwsza rewolucja naukowa — odkrycia w fizyce

Przełom stuleci spowodował doniosłe zmiany w nauce. W rezultacie rozwoju wiedzy nastąpiła specjalizacja badań naukowych, pojawiły się także nowe jej dziedziny. Niewątpliwie największe znaczenie miały odkrycia w fizyce, które zakwestionowały dotychczasowy paradygmat newtonowski oraz doprowadziły do wyodrębnienia się dwóch nowych szkół — fizyki kwantowej i fizyki nuklearnej.

Ogromne znaczenie dla rozwoju całej nauki i zmiany poglądów dotyczących czasu i przestrzeni miały ustalenia Alberta Einsteina, który w 1932 r. wyemigrował z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Ten najgenialniejszy fizyk w historii świata XX w. opracował szczególną (1905) i ogólną teorię względności (1916). Pierwsza z nich, odnosząc się do ciał poruszających się wzdłuż linii prostych ze stałymi prędkościami, zmieniła

koncepcję czasu i przestrzeni, obowiązującą od czasów Newtona. Zaproponowana przez Einsteina słynna formuła $E=mc^2$, przyjmowała, że masa jest energią. W czterdzieści lat później została ona udowodniona w czasie detonacji bomby atomowej, gdy uwolniono ogromne siły zniszczenia właśnie przez zamianę masy w energię. Późniejsza, ogólna teoria względności dotyczy natomiast zjawisk we wszechświecie, w których ciała mogą poruszać się po torach krzywoliniowych i doznawać przyspieszeń. Badania Einsteina pozwoliły na zbudowanie nowego poglądu o czterowymiarowości świata i względności postrzegania czasu i przestrzeni.

Drugi przełom w fizyce stanowiła teoria kwantów (inaczej nazywana mechaniką kwantową), rozwijająca badania prowadzone przez niemieckiego uczonego Maxa Plancka na początku stulecia. Jego ustalenia, że przepływ energii takiej np. jak światło czy radiacja odbywa się kwantami, a nie w sposób ciągły, wiązały się także z nowymi odkryciami dotyczącymi atomowej struktury materii.

Ogromne znaczenie dla rozwoju nowej gałęzi fizyki — atomistyki, miało odkrycie w 1911 r. jądra atomu przez Nowozelandczyka, Ernesta Rutherforda. Poszerzenie wiedzy na temat struktury atomu umożliwiły dalsze prace badawcze prowadzone przez Duńczyka Nielsa Bohra, teoretycznie rozwinięte do połowy lat 20. przez Wernera Heisenberga, Erwina Schrödingera czy Maxa Borna.

Z pracami tych naukowców korespondowały odkrycia w dziedzinie fizyki nuklearnej w latach 30. Na po-

czątku tej dekady James Chadwick dokonał odkrycia neutronu, w 1934 r. zaś Frédéric Joliot-Curie z żoną Irène odkryli sztuczną promieniotwórczość. W 1939 r. rozszczepiono po raz pierwszy jądro atomowe (niemieccy uczeni Otto Hahn i Fritz Strassman), a w 1942 r. włoski uczony, pracujący w USA, Enrico Fermi, zbudował pierwszy stos atomowy. Fizyka nuklearna i wcześniejsze odkrycie promieniowania kosmicznego (Victor Franz Hess w 1912) pozwoliło na stworzenie fizyki cząstek elementarnych, której celem jest badanie cząstek atomowych i relacji zachodzących między nimi. Od lat 50. uwaga fizyków skupiła się właśnie na tym problemie.

Do lat 70. udało się połączyć praktyczne badania nad siłami, które działają na cząstki elementarne, z teoretyczną podstawą teorii pól kwantowych, znaną jako Model Standardowy. Jest to jedna z najważniejszych teorii współczesnej fizyki. Zawiera opis trzech oddziaływań podstawowych (bez grawitacji): oddziaływania słabe, oddziaływania silne oraz oddziaływania elektromagnetyczne.

Lata 70. i 80. nie przyniosły nowych jakościowo odkryć w dziedzinie fizyki, ale jej zastosowanie zapoczątkowało rewolucyjne zmiany w rozwoju technologii, w postaci np. radaru, tranzystora, nadprzewodnika czy lasera - urządzenia rozwiniętego pod koniec lat 60., działającego na zasadzie półprzewodników i „stymulowanej emisji światła”. Na początku lat 70. trzeba natomiast dostrzec osiągnięcia w dziedzinie fizyki niskich

temperatur, czyli zera absolutnego, które otworzyły drogę do obserwacji zjawiska nadprzewodnictwa.

Fizyczne, a także matematyczne teorie zostały także zastosowane do wytłumaczenia przewidywania nieregularnych procesów, takich jak wiry na wodzie, procesy życiowe, szybki przepływ cieczy lub zjawiska meteorologiczne. Dokładny opis tych zjawisk przekraczał możliwości klasycznej nauki, jednak rozwój teorii chaosu (zwanej dynamiką nieliniową) oraz zastosowanie nowoczesnych komputerów doprowadziły do przełomu w tej dziedzinie.

W wieku XX największe sukcesy w naukach ścisłych odnosiła fizyka, ale to stulecie przyniosło także rozwój matematyki i logiki, chociaż już nie tak spektakularny.

6.3.2. Druga rewolucja — nauki biologiczne i biologia molekularna

Druga, obok nauk fizycznych, rewolucyjna zmiana w XX w. zaszła w biologii, gdzie naukowcy na nowo zdefiniowali naturę życia. Już we wczesnych dekadach stulecia powstały nowe dyscypliny — genetyka i biochemia, które położyły podwaliny pod rozwój w latach 40. biologii molekularnej, proponującej zupełnie nową wizję życia na Ziemi. Jej rozwój wiązał się przede wszystkim z odkryciem w 1911 r. przez grupę pracującą pod przewodnictwem Thomasa Hunta Morgana istnienia struktury genów w chromosomach. Zasadniczy postęp dokonał się jednak w latach 1940-1965. W 1944 r. Oswald Avery określił, że układ cząsteczek chemicznych tworzących kwas dezoksyrybonukleinowy (DNA)

jest głównym budulcem genów. W 1953 r. Francis Crick i James Watson przedstawili model struktury DNA, składający się z podwójnej helisy. Kolejnym epokowym odkryciem było rozszyfrowanie kodu genetycznego w połowie lat 60., czyli ustalenie sposobu, w jaki informacja o budowie białek zostaje zapisana w DNA. Dalsze badania umożliwiły rozpoczęcie zakrojonych na szeroką skalę badań nad genomem ludzkim w połowie lat 80., co w następnej dekadzie przyniosło stworzenie jego mapy, nowego pola w biologii molekularnej. W XX w. nastąpił także rozwój biologii komórkowej. Wyłoniła się także nowa nauka — endokrynologia, zajmująca się mechanizmami działania hormonów. Biologia znalazła zastosowanie także w psychologii, nowa jej gałąź została nazwana neuropsychologią.

6.3.3. Trzecia rewolucja — wynalazek komputera i rozwój technologii informatycznej

Już na przełomie XIX i XX w. zdano sobie sprawę z istnienia elektronów. W tym okresie nastąpił dynamiczny rozwój nauki o elektryczności i magnetyzmie. Jest to również czas narodzin nowej dziedziny technicznej — elektroniki.

Przełomem w tej dziedzinie było stworzenie diody (lampy dwuelektrodowej) przez Johna Fleminga w 1904 r., a zwłaszcza jej ulepszenie w postaci triody, co umożliwiło rozwój łączności bezprzewodowej i dynamicznego rozwoju radia. Skonstruowanie lamp elek-

tronowych przyspieszyło także rozwój radiotelefonii od połowy pierwszej dekady XX w.

Milowym krokiem w rozwoju elektroniki stało się odkrycie w połowie lat 20. (dr Julius Edgar Lilienfeld z Nowego Jorku) półprzewodników. Dopiero jednak dwie dekady później zdano sobie sprawę, że urządzenia zbudowane na zasadzie półprzewodników mogą skutecznie zastąpić technologię opartą na lampach elektronowych, a ponadto są dużo mniejsze, lżejsze i wymagają mniej energii.

Na początku lat 50. trzech amerykańscy uczeni, William B. Shockley, Walter Brattain i John Bardeen stworzyli kolejny epokowy wynalazek - tranzystor. Pozwolił on na zmniejszenie ogromnych wymiarów maszyn obliczeniowych, protoplastów komputera, a także dał początek rozwojowi przenośnych radiodbiorników, zwanych popularnie tranzystorami. Pierwszy z nich został zademonstrowany przez japońską firmę Sony w 1955 r.

Kolejnym milowym osiągnięciem był układ scalony, zastosowany przez Jacka Kilby'ego. Jego rozwinięcie w postaci mikroprocesora zaprezentowali w 1971 r. Gordon Moor i Robert Noyce. Od nazwy firmy założonej przez wynalazców został on nazwany Intel 4004. Jego skonstruowanie zrewolucjonizowało rozwój komputera.

Maszyna Eniac, pierwowzór dzisiejszego komputera, była kolosem składającym się z 18 tys. zawodnych lamp elektronowych, ważącym 30 ton. Wynalazek tranzystora, a potem mikroprocesora umożliwił jednak stopniowe zmniejszenie gabarytów maszyn i poprawił ich niezawodność. W 1977 r. dwóch fascynatów elek-

troniki — Steve Wozniak i Steve Jobs, pracując w garażu, skonstruowało pierwszy z prawdziwego zdarzenia komputer osobisty, nazwany Apple. Już od następnego roku zaczął on trafiać do amerykańskich konsumentów. Kolejni dwaj młodzi zapaleńcy — Paul Allen i Bill Gates, przygotowali język umożliwiający stworzenie programów sterujących komputerem. Założona przez nich firma Microsoft szybko stała się potentatem oprogramowania w następnych dekadach. Kolejnym krokiem w kierunku upowszechnienia komputera była decyzja koncernu IBM, który po wypuszczeniu na rynek pierwszego PC (akronim od *personal computer*), czyli protoplasty współczesnego popularnego „peceta”, pozwolił na jego klonowanie, czyli wytwarzanie kopii PC przez innych producentów, tym samym zapewniając ich kompatybilność z pierwowzorem. Krok ten doprowadził do spadku cen maszyn, przez co stały się ogólnie dostępne. Konkurencja z Apple w 1984 r. odpowiedziała znanym Macintoshem, pierwszym komputerem, w którym zastosowano graficzny interfejs, składający się ze znaków graficznych i obsługiwany myszką. Już rok później firma Microsoft zaprezentowała z kolei graficzną nakładkę na system operacyjny DOS, używany w „pecetach”, który został nazwany *Windows*.

Od lat 60. trwały także prace nad połączeniem komputerów w sieć. Utworzona i sponsorowana przez wojsko Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych (*Advanced Research Projects Agency* — ARPA) stworzyła system *Arpanet*, mający zabezpieczyć cenne dane przed niespodziewanym atakiem nuklearnym wroga.

Każdy komputer mógł połączyć się z innym w tej sieci, a dane znajdujące się w różnych miejscach były łączone w całość dopiero na komputerze odbiorcy. Zabezpieczało to stabilność łączności i komunikacji, nawet w przypadku zniszczenia części systemu. Pod koniec lat 60. kilka cywilnych ośrodków naukowych, przede wszystkim w Kalifornii, zostało połączonych liniami telefonicznymi o wysokiej szybkości, tworząc pierwowzór dzisiejszego Internetu. W 1969 r. po raz pierwszy dokonano transmisji pakietów między dwoma komputerami. Na początku lat 70. w sieci zaczęto przysyłać także pocztę elektroniczną. Na upowszechnienie Internetu trzeba było jednak trochę poczekać, gdyż w połowie lat 80. tylko ok. 2 tys. komputerów miało dostęp do wielu konkurujących ze sobą sieci. Koniec tej dekady przyniósł jednak kolejny rewolucyjny wynalazek, stworzony przez brytyjskiego naukowca Timothy'ego Bernersa-Lee. Widząc zalety Internetu zdecydował się na opracowanie prostego systemu umożliwiającego łatwe korzystanie z wiedzy rozproszonej po wielu serwerach, czyli powszechnego dzisiaj WWW — *World Wide Web*. Jest to jeden z najbardziej rewolucyjnych wynalazków w dziedzinie komunikacji społecznej, porównywany do wynalazku druku przez Gutenberga.

6.4. Zakończenie poznania świata i podbój przestrzeni kosmicznej

W początkach XX w. nastąpił także ogromny postęp w procesie poznawania świata.

Człowiekowi udało się dotrzeć do najdalej wysuniętych na północ i południe punktów na kuli ziemskiej, gdzie dotąd nie stanęła jego stopa. W 1909 r. amerykański badacz rejonów arktycznych, Robert Edwin Peary, dotarł do bieguna północnego. Dwa lata później norweski podróżnik, Roald Amundsen, zdobył przeciwległy kraniec ziemi.

Człowiek poznawał także głębiny morskie i górne warstwy atmosfery. Ogromne zasługi na tym polu położył szwajcarski uczonec, Auguste Piccard, który w latach 30. wzniósł się balonem na wysokość prawie 17 km. 30 lat później, na początku 1960 r., w skonstruowanym przez niego batyskafie dwóch śmiałków dotarło do dna Rowu Mariańskiego na Oceanie Spokojnym, schodząc na głębokość prawie 11 km poniżej poziomu morza.

Istotnym osiągnięciem człowieka było także pierwsze zdobycie najwyższego szczytu górskiego - Mount Everest (8848 m n.p.m.), którego dokonali wspólnie Nowozelandczyk Edmund Hillary wraz z Sierpą Nor-kayem Tenzingiem.

Istotne znaczenie miały także odkrycia geologiczne, zwłaszcza teoria płyt tektonicznych, sformułowana przez Alfreda Wegenera w 1912 r., początkowo odrzucona i odkryta na nowo po prawie pół wieku. Określenie wieku pochodzenia Ziemi i różnych znalezisk ułatwiło z kolei zastosowanie nowej metody datowania węglem C-14 w 1949 r. (odkrytej przez Willarda F. Libby'ego).

6.4.1. Poza kulę ziemską. Rozwój astronomii i podbój kosmosu

Rozwojowi fizyki towarzyszyły także nowe odkrycia w naukach astronomicznych. Obok odkrycia promieniowania kosmicznego stwierdzono, że . galaktyka obraca się, a w 1929 r. astronom amerykański Edwin Hubble (1889-1953) odkrył zjawisko rozszerzania się wszechświata. Rozwój astrofizyki powstałej w XIX stuleciu, a także postęp w radioastronomii (radio, promienie podczerwone i promienie gamma) pozwoliły na zdobycie wiedzy o kształtowaniu i rozwoju gwiazd oraz odkrycie nowych obiektów w przestrzeni kosmicznej, od radiogalaktyk (1953), po kwazary i pulsary (następna dekada) i intensywnych źródeł radiacji.

Po II wojnie światowej osiągnięcia niemieckich uczonych w produkcji rakiet szybko zostały wykorzystane przez oba supermocarstwa. Armia amerykańska przechwyciła wszystkie pociski V-2, a większość niemieckich specjalistów w tej dziedzinie zaczęła tworzyć program rakietowy w USA. Jednak dopiero radzieckie osiągnięcia, dokonane także z pomocą niemieckich naukowców, zmieniły nastawienie amerykańskich sił zbrojnych do rozwoju tej techniki. Władze na Kremlu wcześniej postawiły na rozwój systemów rakiet zdolnych do przenoszenia głowic jądrowych z powodu braku floty i bombowców strategicznych, posiadanych przez Stany Zjednoczone. Stalin przykładał tak dużą wagę do postępu tego programu, że m.in. uwolnił czołowego inżyniera rakietowego, Sergieja Korolowa, skazanego na 25 lat więzienia za „kontrewolucyjną dzia-

łałność”. Jego biuro, działające w absolutnej tajemnicy, do połowy lat 50. stworzyło międzykontynentalne pociągi, zdolne do przenoszenia głowic jądrowych i dotarcia do Stanów Zjednoczonych w ciągu około godziny. Dla udowodnienia sukcesów komunistycznego państwa, Chruszczow zdecydował się na propagandowe wykorzystanie tych osiągnięć. W październiku 1957 został wysłany na orbitę pierwszy sztuczny satelita Ziemi — Sputnik 1. Oznaczało to początek ery kosmicznej.

Rząd amerykański natychmiast rozpoczął działania zmierzające do wysłania własnego satelity na orbitę, co udało się dopiero w 1958 r. Do tego czasu ZSRR wystrzelił kolejne, coraz większe obiekty i wydawał się prowadzić technologicznie w kosmosie. Od tego momentu wyścig w przestrzeni pozaziemskiej toczył się jednak na czterech zasadniczych polach. Pierwszym było propagandowe wykorzystanie osiągnięć kosmicznych dla wzmocnienia własnej pozycji na świecie. Ponadto bardzo szybko okazało się, jak duże korzyści może przynieść użycie satelitów do celów telekomunikacyjnych czy nawigacyjnych. Wyścig kosmiczny przyniósł także wiele nowych odkryć naukowych, zarówno dzięki badaniom dokonywanym przez kosmonautów w czasie lotów, jak i poznawaniu przestrzeni pozaziemskiej oraz planet Układu Słonecznego przy pomocy bezzałogowych sond. Osobne, ale istotne miejsce zajmowało wykorzystywanie kosmosu do celów militarnych.

Istotnym sukcesem propagandowym okazało się wysłanie przez ZSRR pierwszego człowieka w przestrzeń pozaziemską. Jurij Gagarin w rakiecie Wostok 1 wystartował w kwietniu 1961 r., otwierając erę załogowych lotów kosmicznych. W ciągu roku kolejnych pięciu radzieckich kosmonautów, w tym pierwsza kobieta, udowodniło zdolności człowieka do podróży kosmicznych. Te niewątpliwe osiągnięcia wywołały szybką odpowiedź USA. Nowy prezydent J.F. Kennedy ogłosił, że w ciągu dekady Stany Zjednoczone doprowadzą do lądowania człowieka na Księżycu. Chociaż pierwszy amerykański astronauta — John Glenn — znalazł się w kosmosie dopiero w 1962 r., to jednak specjalnie powołana Narodowa Administracja Przestrzeni Powietrznej i Lotów Kosmicznych (*National Air and Space Administration* — NASA), dysponująca ogromnym budżetem, jeszcze w tej dekadzie zdołała wysłać ludzi na Księżyc. Amerykańscy konstruktorzy stworzyli olbrzymią raketę Saturn, zdolną do wyniesienia trzyosobowego statku kosmicznego Apollo i lądownika księżycowego. W 1969 r. na powierzchni satelity Ziemi stanął Neil Armstrong. Jego słynne słowa: „Mały krok dla człowieka, wielki skok dla ludzkości” oznaczały równocześnie ogromne zwycięstwo propagandowe USA w wyścigu kosmicznym. W ciągu czterech lat kolejne pięć dwuosobowych załóg stanęło na srebrnym globie. W 1972 r. Waszyngton wstrzymał jednak cały, kosztowny program, uznając, że nie przynosi on korzyści proporcjonalnych do wydatków. W ZSRR, mimo desperackich prób nie zdołano stworzyć rakiety, która

byłaby zdolna do wyniesienia kosmonautów na Księżyc. Wysłano tam natomiast dwa, sterowane z ziemi, bezzałogowe łaziki, dokonujące m.in. zdjęć powierzchni.

Od lat 70. w ZSRR zaczęto rozwijać program załogowych stacji orbitalnych, w których kosmonauci spędzali coraz więcej czasu, nawet ponad rok. Stany Zjednoczone w badaniach przestrzeni pozaziemskiej szły w dwóch kierunkach. Po pierwsze, wysyłało bezzałogowe sondy do badania planet Układu Słonecznego, początkowo Marsa i Wenus, a następnie Saturna i Jowisza. Pierwsza sonda badawcza Viking dotknęła powierzchni innej planety — Marsa — w 1975 r. Innym dużym osiągnięciem naukowym było umieszczenie na orbicie skonstruowanego pod koniec lat 80. teleskopu Hubble'a, który umożliwił badanie najodleglejszych zakątków wszechświata w znacznie lepszej rozdzielczości niż w przypadku podobnych instrumentów rozmieszczonych na Ziemi. Po drugie stworzono promy kosmiczne, czyli pojazdy wielokrotnego użytku, zdolne do wynoszenia satelitów na orbitę okołoziemską, a także ich naprawy. Pierwszy lot takiego wahadłowca Challenger odbył się w 1981 r. Gabaryty promu kosmicznego umożliwiały także badania laboratoryjne w czasie podróży okołoziemskich, trwających zwykle około tygodnia. Do 1990 r. cztery wahadłowce wykonały kilkadziesiąt misji, jedna z nich, w 1986 r., zakończyła się katastrofą, w której zginęła cała, siedmioosobowa załoga. Program lotów wahadłowców kontynuowano do końca pierwszej dekady XXI w.

Oba supermocarstwa wykorzystywały przestrzeń kosmiczną przede wszystkim pod względem militarnym. Ze względu na fakt, że lot satelity nie naruszał przestrzeni powietrznej państwa, na szeroką skalę stosowano je do celów wywiadowczych. Stale rozwijane rakiety międzykontynentalne w latach 80. były już zdolne do przenoszenia nawet kilkunastu głowic jądrowych, mogących precyzyjnie uderzyć w wybrane obiekty. W tym czasie kosmos stał się także ważnym elementem w propagandzie zimnowojennej. Program rozmieszczenia obrony przeciwrakietowej w kosmosie, SDI, znany także jako „gwiazdne wojny”, ogłoszony przez prezydenta R. Reagana, zakładał użycie promieni laserowych do niszczenia radzieckich głowic. Ten plan okazał się mistrzowskim propagandowym posunięciem, który zmusił ZSRR do wydawania ogromnych sum na podobne cele, w konsekwencji przyczyniając się do znacznego osłabienia gospodarki tego kraju.

W coraz większym stopniu dostrzegano także gospodarcze znaczenie przestrzeni kosmicznej. Przesyłanie sygnałów przez satelity umożliwiło przyspieszenie komunikacji między kontynentami. W 1964 r. stworzono Intelsat — Międzynarodowe Konsorcjum Satelitów Komunikacyjnych, mające ułatwić użycie kosmosu do celów telekomunikacyjnych. Do lat 90. wystrzelono w przestrzeń kosmiczną prawie 20 satelitów, skupiających ponad połowę transmisji satelitarnej na świecie, umożliwiającej ludzkości wszystkich państw na bezpośredni udział w wydarzeniach politycznych, kulturalnych czy sportowych. Satelity telekomunikacyjne

umożliwiły przekazywanie na cały świat komercyjnych programów informacyjnych dostępnych odbiorcom przez anteny satelitarne. Powstały specjalne serwisy informacyjne, takie jak np. CNN, wiele wcześniej istniejących stacji telewizyjnych także rozpoczęło emisje swoich programów przez satelity. Bogatsze państwa Trzeciego Świata, zwłaszcza azjatyckie, dotąd korzystające z mass mediów dla budowania narodowej tożsamości, szybko również dostrzegły zalety łączy satelitarnych. W 1976 r. Indonezja wystrzeliła własnego satelitę, z którego korzystały inne państwa regionu. W latach 80. także ChRL i Indie wysłały w kosmos satelity telekomunikacyjne. Coraz większą rolę zaczęła także odgrywać nawigacja satelitarna GPS, wywodząca się z podobnego systemu wojskowego, który umożliwia precyzyjne określenie pozycji na ziemi, zwłaszcza na morzu.

6.5. Zastosowanie wynalazków i ich rola w rozwoju cywilizacyjnym

Wcześniej wspomniano o zastosowaniu niektórych wynalazków w życiu człowieka — radia i telewizji czy komputera. Ich działanie nie byłoby jednak możliwe bez powszechnego wykorzystania elektryczności, stosowanej na coraz większą skalę już od lat 80. XIX w. To istotne technologiczne osiągnięcie, w następnym stuleciu, przez powszechną elektryfikację zrewolucjonizowało zarówno produkcję przemysłową, jak i życie ludzkości. Wykorzystywano ją nawet do celów ideologicznych. Wystarczy przypomnieć słynne powiedzenie

Lenina: „Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja”. Zużycie energii do lat 50. charakteryzowało przede wszystkim państwa europejskie, ZSRR, Amerykę Północną i Japonię. Od drugiej połowy XX w. także wiele mniej rozwiniętych krajów przyspieszyło elektryfikację, przede wszystkim przez duże projekty hydroelektryczne. Wolniej przebiegała elektryfikacja wsi. Nawet w przodujących w tej dziedzinie Stanach Zjednoczonych dopiero od 1935 r. rozpoczęto działania na większą skalę. W połowie stulecia 9/10 farm amerykańskich miało już elektryczność. W latach 50. i 60. powszechną elektryfikację przeprowadzono w ZSRR i krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w których rządzą komuniści. Gorzej przedstawiała się sytuacja na innych kontynentach. Do lat 70. zaledwie 4% afrykańskich, 15% azjatyckich i nieco ponad 20% latynoamerykańskich wsi było zelektryfikowanych.

Rozwój nauki wiązał się z upowszechnieniem dużej ilości wynalazków. Takie nowe produkty, jak np. włókna nylonowe i polietylenowe oraz akrylowe (np. anilana), telewizja, DDT, światło fluorescencyjne czy tranzystor były stworzone właśnie w instytutach badawczych. Badania chemiczne prowadzone w latach 20. pozwoliły na wynalezienie i zastosowanie paliw oraz tworzyw syntetycznych czy kauczuku, a także opracowanie technologii produkcji sztucznego jedwabiu. Trzeba równocześnie pamiętać, że większość z nowoczesnych wynalazków to także efekt militarne go postępu w czasie zimnej wojny. Z czasem, tak jak In-

ternet, znajdowały one jednak zastosowanie również w cywilnym życiu.

7. Kultura artystyczna

7.1. Nowe kierunki w kulturze i sztuce światowej po I wojnie światowej

Początek XX w. na Starym Kontynencie przyniósł nowe teorie i programy artystyczne związane z modernizmem, różniące się znacznie od dotychczas obowiązujących trendów. Najpełniejszy wyraz nowe prądy znalazły przede wszystkim w sztukach plastycznych, ale oddziaływały również na literaturę i muzykę.

Pierwszy z nowych kierunków, fowizm (fr. *fauvisme*) rozwinął się na krótko we Francji na początku stulecia. Charakterystycznym wyznacznikiem tego stylu był uproszczony, szkicowy rysunek i operowanie kolorowymi plamami. Głównym reprezentantem tego kierunku w sztukach plastycznych był Francuz Henri Matisse. Drugim dominującym kierunkiem, który wywarł wpływ także na architekturę i rzeźbę, był kubizm (łac. *cubus* — sześćian, kostka), zapoczątkowany w 1907 r. przez hiszpańskiego malarza Pablo Picassa, jednego z najwybitniejszych twórców malarskich XX w., i Francuza George'a Braque'a. Zgodnie z nazwą tego stylu, kubiści preferowali w swoich dziełach geometryzowanie konturów postaci.

Przed I wojną światową we Włoszech pojawił się awangardowy kierunek artystyczny — futuryzm (łac. *futurus* — przyszły), stworzony przez poetę Filippo

Marinettiego, silnie oddziałujący również na literaturę. Nawoływano w nim do odrzucenia dotychczasowego dziedzictwa sztuki, tradycyjnych wartości i norm życia społecznego. Jego zwolennicy byli zafascynowani współczesną techniką, stąd charakterystycznym elementem dzieł futurystów były np. środki lokomocji ukazywane dynamicznie, w ruchu.

W tym samym czasie w Niemczech narodził się ekspresjonizm (fr. *expressionnisme*), korzeniami sięgający schyłku XIX w., który zakładał, że sztuka powinna ukazywać wewnętrzne uczucia człowieka, a główną rolę pełnią środki wyrazu (czyli ekspresja) oraz posługiwanie się patosem, krzykiem i ukazywanie brzydoty. Najpełniej nurt ten był reprezentowany przez twórczość austriackiego malarza i grafika Oskara Kokoschkę.

Bunt przeciwko dotychczasowym kanonom poetyckim zaproponował nowy ruch poetycki zwany dadaizmem (fr. *dadaisme*), rozwijający się w latach 1916-1923 w Niemczech, Szwajcarii i Francji. Jego nazwa nawiązywała do dziecięcej paplaniny. Wiersze dadaistów często stanowiły zbiór sylab i liter, a krańcową konsekwencją tych zabiegów był utwór często nic nie wnoszący do kultury.

Doświadczenia Wielkiej Wojny wywarły ogromny wpływ na przemiany w kulturze i sztuce. Kierunki artystyczne, powstające pod wpływem tragedii konfliktu zbrojnego, przesycone były pesymizmem i oddawały niepokoje społeczeństwa europejskiego. Okres po I wojnie światowej przyniósł rozwój nowych, jeszcze bardziej skrajnych teorii i prądów artystycznych. W la-

tach 20. i 30. XX w. we Francji rozwinął się surrealizm (fr. *surréalisme*) (nadrealizm). Również w poezji tego okresu widać wyraźnie silne oddziaływanie nowych kierunków artystycznych i wstrząsu wywołanego I wojną światową. Wyraża go m.in. twórczość surrealistów, Paula Éluarda i Louisa Aragona, najwybitniejszych poetów francuskich XX w. Charakterystyczną cechą tego kierunku, obecnego zresztą do dzisiaj w sztuce, jest przedstawianie fragmentów rzeczywistości w zupełnie niekonsekwentnych, przypadkowych konfiguracjach. W malarstwie najpełniejszy wyraz nurt ten znalazł w twórczości znakomitego hiszpańskiego malarza, Salvadora Dali, a w kinematografii w filmach jego rodaka, Luisa Buñuela.

Nowe kierunki artystyczne wywarły silny wpływ także na architekturę. Istotną rolę w jej rozwoju odegrała szkoła Bauhaus, którą założył w 1919 r. w Niemczech Walter Gropius. Jego koncepcja zakładała budowę prostych i funkcjonalnych domów, rozplanowanych w przestrzeni i pozostających w zgodzie z przyrodą. Szkoła Bauhaus i jej twórca, zmuszony po 1933 r. do emigracji, wywarli duży wpływ na architekturę na świecie.

Jednym z najwybitniejszych architektów i urbanistów na świecie w tym okresie był także Francuz Le Corbusier (właściwie Charles Jeanneret), uchodzący za głównego twórcę teorii architektury XX w., który zainicjował stosowanie w budownictwie betonu zbrojonego, umożliwiającego swobodę formy, a jednocześnie funk-

cyjność budowli. Nowe spojrzenie na budowę domów dał także Amerykanin Frank Lloyd Wright.

Lata 30. przyniosły rozwój budownictwa wysokościowego w Stanach Zjednoczonych. Ogromne budowle ze szkła i metalu, wznoszące się kilkadziesiąt pięter w górę, zwane potocznie „drapaczami chmur”, stały się dominującym elementem krajobrazu wielkich miast na kontynencie amerykańskim, takich jak Nowy Jork czy Chicago.

W latach 30. można zaobserwować powrót do tradycyjnego malarstwa naturalnego, które było wspierane przez władze w państwach totalitarnych. W Niemczech hitlerowskich nowy ruch występował pod hasłami oficjalnej sztuki państwa narodowosocjalistycznego. Po dojściu Hitlera do władzy hitlerowcy zaczęli zwalczać awangardę, traktując ją jako przejaw „sztuki zdegenerowanej”. Obrazy ekspresjonistów niemieckich były więc niszczone lub sprzedawane za granicę. Wielu artystów musiało emigrować z Niemiec. Podobne tendencje w tym samym czasie wystąpiły również w Związku Radzieckim. Do lat 30. silne prądy awangardowe były stopniowo ograniczane, a wraz z postępującą stalinizacją kraju nastąpiło pełne podporządkowanie wszelkiej działalności artystycznej kanonom realizmu socjalistycznego, tzw. socrealizmu. Administracyjnie zaczęto zwalczać wszystkie odstępstwa od wytycznych wyznaczonych artystom przez władze. Także muzyka jazzowa, wywodząca się ze Stanów Zjednoczonych, była uważana za przykład sztuki zdegenero-

wanej i zwalczana zarówno w nazistowskich Niemczech, jak i stalinowskim ZSRR.

7.2. Literatura i teatr w okresie międzywojennym

Na początku XX w. proza i poezja nawiązujące do klasycznych kanonów literackich wciąż odgrywały dominującą rolę. W tym czasie powstały arcydzieła, które na trwałe zapisały się w historii kultury. Stanowią one odbicie rozterek i konfliktów ideowych oraz moralnych społeczeństwa pierwszego ćwierćwiecza XX w. Interesującym przykładem takiej twórczości jest powieść *Buddenbrookowie* niemieckiego pisarza Thomasa Manna, nagrodzonego w 1929 r. Nagrodą Nobla za *Czarodziejską Górę* — symboliczny obraz upadającej cywilizacji zachodniej. W prozie tego okresu można także odnaleźć odbicie politycznej sytuacji Niemiec. Pod wpływem Wielkiej Wojny powstało najwybitniejsze dzieło filozoficzne, dotyczące winy zachodniej cywilizacji i kultury *Zmierzch Zachodu* Oswalda Spenglera.

Pod wpływem doświadczeń na frontach I wojny światowej, w wielu krajach rozwinęła się tzw. powieść pacyfistyczna, dokonująca obrachunku z okrucieństwami konfliktu zbrojnego. Najsłynniejszą z nich jest niewątpliwie *Na Zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque'a. Przykładem manifestu antywojennego są pozornie pełne humoru *Przygody dobrego wojaka Szwejka* czeskiego pisarza Jaroslava Haška. Rozliczeniem z wojną w książce *Pożegnanie z bronią* zajął się m.in. słynny prozaik amerykański Ernest Hemingway.

Także wojna domowa w Rosji znalazła swoje literackie odbicie w epopei *Cichy Don* Michaiła Szołochowa.

W okresie międzywojennym pośmiertnie uznanie zdobyła twórczość austriackiego pisarza Franza Kafki. Stworzony przez niego model tragicznego ludzkiego losu inspirował liczne poszukiwania moralistyczne w XX w. Zapowiedzi zmian w literaturze tego okresu można znaleźć w *Ulissesie* Irlandczyka Jamesa Joyce'a, pisanym techniką tzw. strumienia świadomości, czyli zapisu luźnego toku skojarzeń, mającego pozwolić na ukazanie głębi i wielopłaszczyznowości wewnętrznego życia człowieka. We Francji u progu I wojny światowej powstał wielotomowy cykl Marcela Prousta, *W poszukiwaniu straconego czasu*, o przemijaniu ludzkiego losu. Wpływy Prousta i Joyce'a widać także w twórczości angielskiej pisarki Virginii Woolf. Prekursorem powieści psychologicznej oraz egzystencjalnej był znakomity norweski pisarz-noblista Knut Hamsun.

W latach 30. powstały wartościowe dzieła awangardowe, odznaczające się nowatorstwem i skłonnością do eksperymentu, m.in. skandalizujące powieści Amerykanina Henry'ego Millera czy też francuskiego pisarza Louisa Cèline'a. Obraz odczłowieczonego świata stworzył czeski pisarz Karel Čapek. W Stanach Zjednoczonych okres międzywojenny przyniósł wiele wybitnych powieści, m.in. Francisa Scotta Fitzgeralda czy Williama Faulknera. W Indiach na początku wieku rozkwitł talent pisarza, poety i malarza Rabindranatha Tagore.

Po I wojnie światowej nadal wielką popularnością wśród czytelników cieszyła się powieść fabularna,

zwłaszcza jej nowe gatunki. W początkach XX w. rozwinęła się fantastyka naukowa, zapoczątkowana powieściami Francuza Julesa Verne'a, kontynuowana twórczo przez angielskiego pisarza Herberta George'a Wellsa. Swój rozkwit przeżywała także powieść sensacyjna, głównie za sprawą kryminalnego cyklu Arthura Conan Doyle'a o detektywie Sherlocku Holmesie. Także w Wielkiej Brytanii uznanie zdobyły udane powieści sensacyjne tworzone przez Agathę Christie, które stały się bestsellerami na całym świecie. Popularność, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Europie, zyskało także dzieło Margaret Mitchell, *Przeminęło z wiatrem*, jedna z najpopularniejszych powieści XX w.

Okres międzywojenny przyniósł także postęp w poezji. Niewątpliwie jedną z najbardziej znaczących w tym czasie była twórczość Thomasa Stearnsa Eliota, Amerykanina mieszkającego w Wielkiej Brytanii, w której znajdujemy odzwierciedlenie pesymizmu lat 20. W osiągnięcia światowej poezji tego czasu wpisali się także rosyjscy poeci, Anna Achmatowa, znany z buntowniczych utworów Włodzimierz Majakowski i Siergiej Jesienin. W tym samym czasie w Niemczech tworzył Rainer Maria Rilke, a w Szwajcarii Hermann Hesse, którego poezja znajdowała się pod silnym wpływem psychoanalizy. Warto także wspomnieć o przesyczonej surrealizmem poezji Hiszpana Federico Garcii Lorki.

Od przełomu XIX i XX w. można zauważyć nowe tendencje w rozwoju sztuki scenicznej. Nowatorskie prądy teatralne płynęły przede wszystkim z Rosji, gdzie

tworzył jeden z największych dramaturgów Anton Cechow, zwany odnowicielem dramatu rosyjskiego. Konstrukcja jego sztuki *Trzy siostry* była pozbawiona tradycyjnej akcji, koncentrując się na wewnętrznym świecie bohaterów. Utwory wielkiego dramaturga były przedstawiane m.in. na scenie Moskiewskiego Artystycznego Teatru Akademickiego (MChAT). Działający tam aktor i reżyser, Konstantin Stanisławski, stworzył teatr zespołowy, w którym wszystkie elementy inscenizacji tworzyły zwartą całość. Jego poglądy wpłynęły na rozwój teatru światowego.

Po rewolucji październikowej w 1917 r., w Rosji Radzieckiej nastąpił rozwój tzw. teatru zaangażowanego, którego najwybitniejszym przedstawicielem był aktor i reżyser, Wsiewołod Meyerhold. Nowe tendencje w sztukach scenicznych można także dostrzec w teatrze niemieckim. Dramaturg, poeta i prozaik, Bertold Brecht, w swoich dramatach operował agresywną ekspresją języka i obrazem (*Opera za 3 grosze*). Obok tych nowatorskich poczynań, nadal popularnością cieszył się teatr tradycyjny. W Wielkiej Brytanii komedie podważające podstawy mieszczańskiego świata tworzył George Bernard Shaw. Pod koniec lat 20. w Stanach Zjednoczonych coraz większą popularność zaczęła zdobywać nowa forma przedstawienia teatralnego — śpiewane przedstawienia muzyczne, czyli musicale, których symbolem stała się ulica Broadway w Nowym Yorku.

7.3. Nowe trendy w muzyce

Od początku XX w. w muzyce można zauważyć wpływ impresjonizmu i położenie nacisku na walor brzmienia, widoczne zwłaszcza w twórczości Claude'a Debussy'ego. Wpływy ekspresjonizmu można z kolei dostrzec w utworach niemieckiego kompozytora Richarda Straussa. Po I wojnie światowej na uwagę zasługują dokonania rosyjskich kompozytorów, Igora Strawieńskiego i Sergieja Prokofjewa, którzy nawiązywali do klasycyzmu i baroku, ale w nowej oprawie dźwiękowej. Osiągnięcia w muzyce w pierwszej połowie wieku były kontynuowane po II wojnie światowej. W tym czasie rozwinął się serializm, polegający na podporządkowaniu wszystkich elementów utworu muzycznego — rytmu, dynamiki i artykulacji — serii, inspirowany przez dwunastotonową — dodekafoniczną muzykę Arnolda Schönberga.

W latach 20. pojawił się w Stanach Zjednoczonych zupełnie nowy styl muzyczny — jazz. Narodził się wśród ludności murzyńskiej w Nowym Orleanie, nawiązując zarówno do tradycji muzycznej Afryki, jak i wzorów europejskich. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego gatunku muzycznego stał się czarnoskóry amerykański śpiewak, trębacz i kompozytor, Louis Armstrong, zwany „królem jazzu”. Nowy styl stał się bardzo popularny wśród słuchaczy, wkrótce zaczęli wykonywać go także biali muzycy. Charakterystyczne dla tego gatunku stały się tzw. big-band, czyli duże zespoły muzyczne, w latach 20. zaś pojawiły się

utwory najwybitniejszych twórców tego kierunku Duke'a Ellingtona i George'a Gershwina, którego słynna *Błękitna rapsodia*, kompozycja na fortepian i orkiestrę, wypływała z jazzu.

Na początku XX w. do rewolucyjnych zmian doszło także w tańcu. Balet rosyjski Sergieja Diagilewa odrzucił dotychczas obowiązujące, klasyczne reguły, a jego czołowy solista, Waclaw Nizyński, stał się niekwestionowaną gwiazdą baletu światowego. Zupełnie nowy styl pełnego ekspresji tańca wprowadziła także amerykańska tancerka Isadora Duncan.

7.4. Nowe dylematy filozoficzne XX wieku

W pierwszej połowie XX w. główną rolę w filozofii odgrywał pozytywizm logiczny (neopozytywizm), bazujący na pracach austriackiego filozofa Ludwiga Wittgensteina. Zakładał on oparcie całej wiedzy na danych empirycznych i odrzucenie wszystkiego, co nie znajduje potwierdzenia w faktach. Przedstawiciele tego nurtu, zafascynowani osiągnięciami współczesnej nauki, uważali, że tylko matematyka i lingwistyka są jedynymi metodami opisanie wiedzy. Krytyce poddawano wiarę w analizę tego, co ludzie mówią i wiedzą. Wittgenstein znalazł licznych naśladowców, m.in w Austrii (Koło Wiedeńskie) i Wielkiej Brytanii (Bertrand Russell — realizm logiczny).

Po II wojnie światowej dużo większe znaczenie uzyskał egzystencjalizm, odbijający problemy XX w., zrodzony na fali rozczarowania człowiekiem, po dwóch konfliktach światowych i załamaniu się tradycyjnych

wartości. Początki nowego nurtu filozoficznego sięgały lat 20., a za jego głównych przedstawicieli można uznać niemieckich myślicieli Martina Heideggera i Karla Jaspersa. Po II wojnie światowej poglądy egzystencjalne najpełniej znalazły wyraz w myśli i twórczości francuskiego filozofa Jeana Paula Sartre'a. Punktem wyjścia egzystencjalizmu było założenie o „śmierci” Boga, co stanowiło tragedię. Tym samym ludzkość pozostała sama we wszechświecie, bez przyszłości i nadziei. Egzystencjalizm niósł też ważne przesłanie o potrzebie odkrycia człowieka w odpersonifikowanym stuleciu. To ludzie mieli sami siebie definiować, determinując, kim chcą być. Jeszcze dalej w fatalistycznych rozważaniach podążył pisarz Albert Camus, autor *Dzumy* (Nagroda Nobla), ostrzegający nas przed chorobą społeczeństwa, pozwalającą na akceptację działań, które wysyłają człowieka na śmierć.

W latach 50. XX w. wykształcił się strukturalizm, akcentujący metodę strukturalnej analizy do wyjaśniania zjawisk społecznych, historycznych i kulturalnych. Najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku był francuski antropolog kulturowy, Claude Lévi-Strauss, który twierdził, że obiektywny, ale nieuświadomiony kod strukturalny jest obecny we wszystkich społeczeństwach, wpływa na rozwój społeczny, języki, wierzenia i mity.

7.5. Kultura i sztuka po II wojnie światowej

Do lat 60. głównym prądem w rozwoju kultury i sztuki pozostawał nadal modernizm. W jego ramach

po II wojnie światowej rozwijały się nowe kierunki, przede wszystkim w sztukach plastycznych. W przeciwieństwie do lat przedwojennych, ich ojczyzną były Stany Zjednoczone. Zniszczona Europa nie była już w stanie utrzymać przewodnictwa w kulturze, a Nowy Jork zastąpił Paryż jako stolica świata w dziedzinie sztuki. Amerykańska sztuka odzwierciedlała energię i bogactwo powojennych Stanów Zjednoczonych. Nowy Jork został centrum artystycznym, a awangardowe w kształcie Muzeum Guggenheima i liczne galerie artystyczne promowały sztukę nowoczesną, na nowo definiując gusta odbiorców.

Za Atlantykiem zatem objawił się abstrakcjonizm, a zwłaszcza abstrakcyjny ekspresjonizm, rozwinięty przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Wśród głównych jego przedstawicieli warto przypomnieć Jacksona Pollocka, którego malarstwo na ogromnych płótnach wydaje się eksplodować, atakując odbiorcę zarówno emocjami, jak i ruchem. Wirujące formy i chaotyczne wzory, charakterystyczne dla tego kierunku, łamią wszelkie konwencje, formy i struktury. Abstrakcjonizm stał się bardzo popularny wśród Amerykanów, a obrazy „abstrakcyjnych ekspresjonistów” wypełniły galerie w wielu miastach USA. Naśladownictwo tego kierunku widać również w Europie, w ramach tzw. sztuki niefiguratywnej.

Już w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych powstało nowe zjawisko artystyczne zwane pop-artem, polegające na przetwarzaniu wizerunków kultury popularnej w prace artystyczne. Najbardziej znanym przed-

stawicielem tego gatunku stał się Andy Warhol, który adaptował wizerunki ze sztuki komercyjnej, takie jak puszki popularnej zupy, butelki coca-coli czy fotografie sławnych artystów (np. Marilyn Monroe). Prace te były masowo reprodukowane, odzwierciedlając szybkie zmiany w kulturze masowej.

Rozwój nowych prądów powodował jednak spadek znaczenia twórczości malarskiej i rzeźbiarskiej. Nawała reprodukcji pop-artu czy trwających tylko krótki czas dzieł tzw. sztuki performacji czy minimalistycznej, sprawiała, że nie zyskiwały one takiego znaczenia jak twórczość wcześniejszych kierunków.

Prąd modernistyczny jest także widoczny w architekturze powojennej. Wielkie miasta doczekały się wielkiej odbudowy lub przebudowy w latach 60. Wiązało się to z gruntowną modernizacją techniczną. Można mówić o wytworzeniu się tzw. stylu międzynarodowego w architekturze. Charakterystycznym elementem centrum wielu miast stały się biznesowe „city”, naśladujące wzory amerykańskie — pudełka drapaczy chmur, wzorowanych na nowojorskim Manhattanie. Po II wojnie światowej możemy jednak dostrzec próby nowatorskich rozwiązań architektonicznych. Jednym z przykładów jest budowa całkowicie od zera nowej stolicy Brazylii — Brasílii, zaprojektowanej przez Oscara Niemeyera.

Od lat 70. dominującym prądem kulturowym stał się postmodernizm, który rozszerzył się nie tylko na sztukę, ale także naukę, wywierając wpływ na filozofię, socjologię, antropologię i historię. Filozoficzne podstawy

pod rozwój nowego kierunku położyli intelektualiści paryscy: Jacques Derrida i Michel Foucault. W swoich poglądach opierali się na psychoanalizie freudowskiej, rozwiniętej przez Carla Gustava Junga. Ten szwajcarski psycholog i lekarz badał kolektywną nieświadomość i użycie społecznej psychoanalizy dla wyjaśnienia społecznych i kulturowych procesów. Nowym elementem wprowadzonym przez postmodernistów była dekonstrukcja, czyli odrzucenie istnienia prawdy absolutnej, obiektywnej rzeczywistości, a tym samym podkreślanie konfliktowych punktów widzenia i rozróżnienia między wizerunkiem a realnością. Oznaczało to zakwestionowanie osiągnięć wiedzy naukowej czy kultury i sztuki. Cechą charakterystyczną postmodernistycznej myśli stał się także radykalny relatywizm.

7.6. Najważniejsze osiągnięcia w literaturze i teatrze po II wojnie światowej

7.6.1. Wpływy egzystencjalizmu. Teatr Absurdu

Bezpośrednio po wojnie literatura na Starym Kontynencie pozostawała pod wpływem egzystencjalizmu. Obok dzieł Alberta Camusa, prąd ten najsilniej wpłynął na dramaty, znajdując swoje najwyraźniejsze odbicie w Teatrze Absurdu, od lat 50. rozwijającym się we Francji. Najwybitniejszym twórcą tego nurtu był niewątpliwie Samuel Beckett. W jego słynnej sztuce *Czekając na Godota* akcja dziejąca się na scenie jest nierealna, ma tylko symboliczny charakter. Innym znaczącym przedstawicielem dramatu wpisującego się

w przemyślenia egzystencjalne jest rumuński emigrant Eugène Ionesco. Między dramatami Becketta i Ionesco sytuują się utwory Szwajcara Friedricha Dürrenmatta.

W drugiej połowie wieku coraz większe znaczenie w rozwoju literatury odgrywali twórcy spoza Europy. Na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim proza latynoamerykańska, reprezentowana przez przedstawicieli „magicznego realizmu” — Gabriela Garcii Márqueza z Kolumbii (sztandarowe dzieło *Sto lat samotności*), i Julio Cortáзара z Argentyny. Wysokie miejsce zajmuje także twórczość Jorge Luisa Borgesa, także Argentyńczyka oraz Maria Llosy Vargasa z Peru. Warto dostrzec także wybitnych pisarzy z Karaibów — V. S. Naipauia i Dereka Walcotta, nagrodzonych Nagrodą Nobla.

Także w Stanach Zjednoczonych literatura utrzymuje wysoki poziom, osiągnięty przed II wojną światową. Z ważniejszej twórczości powojennych prozaików warto przypomnieć dramaty Arthura Millera (*Śmierć komiwojażera*) czy powieści Jerome'a Davida Salingera.

Wraz z dekolonizacją Afryki, także tutaj pojawiają się wybitne dzieła, m.in. noblisty, nigeryjskiego dramaturga Wole Soyinki. Trzeba również pamiętać o innych laureatach tej nagrody, pisarce, Nadine Gordimer z RPA, przeciwniczce apartheidu oraz Nadżibie Mahfuzie z Egiptu, autorze słynnej trylogii o Kairze. Na kontynencie azjatyckim warto wspomnieć o prozie Yasunari Kawabaty z Japonii i Yu Hua z Chin, pokazującej, jak honor i godność pozwala przetrwać w warun-

kach nędzy i niebezpieczeństw spowodowanych politycznym niepokojem.

Chociaż punkt ciężkości w rozwoju literatury po II wojnie światowej przesunął się poza Europę, to jednak także na Starym Kontynencie powstawały interesujące dzieła, które na trwałe wpisały się w historię literatury. W prozie brytyjskiej na uwagę zasługują słynne antyutopie. W powstałym jeszcze przed II wojną światową *Nowym wspaniałym świecie*, Aldous Huxley prezentuje pesymistyczną wizję przyszłości, zdominowanej przez amerykanizację i naukę. Z kolei tuż po wojnie powstają powieści George'a Orwella, *Folwark zwierzęcy*, stanowiący krytykę stalinizmu i zwałowiszczy *1984*. Warto także wspomnieć o przejmującym studium społecznym *Władcy much* Williama Goldinga. W powojennej RFN dominuje opisująca powstawanie Niemiec z ruin i zgliszczy wojny proza Heinricha Bölla, a także dokonujące rozliczenia z nazistowską przeszłością powieści Günthera Grassa (*Blaszany bębenek*). W Europie Zachodniej trzeba również zauważyć dzieła poety i pisarza José Saramago z Portugalii.

Także pisarze ze wschodniej części kontynentu w drugiej połowie stulecia zaznaczyli się w literaturze światowej. Mimo cenzury w tym czasie powstały interesujące dzieła zarówno w ZSRR, jak i w zdominowanych przez komunistyczny gorset krajach środkowoeuropejskich. W 1966 r. w wersji ocenzurowanej opublikowano *Mistrza i Małgorzatę* Michaiła Bułhakowa, dzieło skończone w 1940 r., pokazujące wizytę szatana w ateistycznym Związku Radzieckim. Międzynarodo-

we uznanie zyskała także twórczość Borisa Pasternaka, chociaż jego dzieło *Doktor Żiwago* nie zostało wydane w ZSRR. Na emigracji dużą sławą cieszył się inny rosyjski autor Władimir Nabokov ze swą skandalizującą powieścią *Lolita*. Zmuszony do emigracji poeta Josip Brodsky kontynuował tradycje rosyjskiej poezji z pierwszej połowy stulecia.

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej lata 60. przyniosły zwłaszcza interesujące dokonania w Czechosłowacji, w prozie m.in. Bohumila Hrabala i Milana Kundery. Warto także odnotować polską twórczość powojenną, która zdobyła międzynarodowy rozgłos, przede wszystkim pozostającego na emigracji Witolda Gombrowicza, uznawanego powszechnie za jednego z największych pisarzy XX w. i Stanisława Mrożka, a także literaturę filozoficzną i *science-fiction* Stanisława Lema. Szeroki rozgłos zyskały utwory poetyckie dwóch polskich noblistów: Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej.

Prądy postmodernistyczne silnie oddziaływały na rozwój literatury od lat 70. Wywodzący się z postmodernizmu poststrukturalizm — teoria dekonstrukcji, stworzona przez francuskiego filozofa Jacquesa Derridę, podkreślenie roli języka pisanego, wywarła wpływ na rozwój literatury w Stanach Zjednoczonych i Europie. Postmodernizm zakłada zabawę konwencją i eklektyzm form. Przekaz literacki ma formę intelektualnej gry z czytelnikiem. Twórczość charakteryzuje się „intertekstualnością” — autorzy korzystają i odsyłają do innych dzieł.

Mimo rozwoju literatury na świecie w drugiej połowie XX stulecia, wraz z powstaniem nowych mass mediów, a przede wszystkim telewizji, charakterystycznym zjawiskiem stało się odejście od masowego czytelnictwa. Większym zainteresowaniem czytelników cieszy się przede wszystkim literatura lekka — powieść miłosna, thrillery, kryminały.

7.7. Kino — X Muza

Od początku XX w. nastąpił niesłychany rozwój kina. Podwaliny pod rozwój sztuki filmowej położyli pod koniec XIX w. bracia August i Louis Lumière, którzy wynaleźli projektor i w 1895 r. zorganizowali pierwszy, dwuminutowy pokaz dla publiczności. Szybko jednak nowy wynalazek zyskał ogromną popularność wśród masowego widza, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Już w 1905 r. otwarto w Pittsburghu w USA pierwsze stałe kino. Trzy lata później zaczęto kręcić filmy fabularne z udziałem zawodowych aktorów.

Sprzyjające warunki stworzone twórcom filmowym przez amerykańską Izbę Handlową w słonecznej Kalifornii na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych sprawiły, że to właśnie w Los Angeles powstał Hollywood, czyli „fabryka snów”. Warto przypomnieć, że twórcy słynnych dzisiaj wytwórni filmowych wywodzili się w większości z nizin społecznych. Założyciel 20 Century Fox był sprzedawcą używanej odzieży, Paramount Pictures stworzył handlarz futer, a właściciele Metro-Goldwyn-Mayer byli emigrantami żydowskimi z Polski i Rosji. Początkowo wszystkie filmy były nie-
me.

Dalszy rozwój filmu nastąpił po I wojnie światowej. W 1927 r. wprowadzono dźwięk, w połowie lat 30. kolorową taśmę filmową. Hollywood w czasie swojego „złotego wieku”, przed wybuchem II wojny światowej produkował tyle filmów, co wszystkie inne kinematografie na świecie. Rozwój nowego medium nastąpił również w Niemczech, gdzie powstawały interesujące produkcje filmowe, przesycone wpływami ekspresjonizmu, m.in. *Metropolis* w reżyserii Fritza Langa, obraz groźnego, zautomatyzowanego miasta przyszłości. Sztuka filmowa rozwijała się również we Francji. Także bolszewicy w Rosji zwracali dużą uwagę na kinematografię, a zwłaszcza jej propagandowy charakter. Wśród takich produkcji można jednak znaleźć rzeczywiste arcydzieła, np. *Pancernik Potiomkin* Siergieja Eisensteina.

W okresie międzywojennym rozwijały się także nowe gatunki filmu. W Stanach Zjednoczonych, głównie dzięki dokonaniom Walta Disneya, doszło do rozwoju animacji dla dzieci, co zaowocowało m.in. kultowymi postaciami filmu rysunkowego — Myszka Miki i Kaczorem Donaldem. W 1937 r. powstał pierwszy długometrażowy film animowany *Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków*.

Ponieważ od lat 50. liczba widzów w kinach zaczęła gwałtownie spadać, na skutek pojawienia się konkurencji w postaci telewizji, Hollywood odpowiedział zalewem filmów tzw. kategorii B — thrillerów, horrorów i obrazów science-fiction. Od lat 60. nastąpił jednak kolejny etap rozwoju, tzw. Nowy Hollywood, zapoczątk-

kowany klasycznym dzisiaj *Co się stało z Baby Jane?* Roberta Aldricha. Z kolei kontrkulturowy *Easy Rider*, w reżyserii Petera Fondy i Dennisa Hoppera, rozpoczął tzw. renesans Hollywood, trwający do połowy lat 70. Równocześnie jednak w Stanach Zjednoczonych pokazywały się filmy rewizjonistyczne, m.in. *Mały Wielki Człowiek* Arthura Penna, kwestionujący tradycyjny obraz Indian czy *Egzorcysta*, częściowo studium o naturze religii w USA, częściowo klasyczny horror. Nowy etap, od połowy lat 70., zapoczątkowały takie obrazy jak *Szczyki* Stevena Spielberga i *Gwiezdne wojny* George'a Lucasa. Ich atrakcyjna fabuła oraz techniczna doskonałość w połączeniu z najwyższą jakością produkcji sprawiały, że trafiały one w gusta szerokiej widowni. Równocześnie filmy takich reżyserów, jak Stanley Kubrick, David Lynch, Francis Ford Coppola, Martin Scorsese czy Robert Altman, reprezentowały nadal wysoki poziom artystyczny.

Po 1945 r. kinematografia światowa stworzyła wiele dzieł, które z powodzeniem można zaliczyć do sztuki wysokiej. Pierwsza powojenna „szkoła” filmowa — neorealizm — powstała we Włoszech. Reżyserzy, tacy jak Vittorio De Sica (*Złodzieje rowerów*) czy Roberto Rossellini (*Rzym — miasto otwarte*), byli związani z lewicą. Na Półwyspie Apenińskim rozwinął się także geniusz reżyserski Federico Felliniego (*Słodkie życie, Osiem i pół, La Strada*), Luchina Viscontiego (*Lampart, Zmierzch Bogów*), Franca Zeffirellego i Piera Paola Pasoliniego. Problemy wyboru w trudnych czasach, nawiązujące do egzystencjalizmu, pokazuje z kolei

słynny szwedzki reżyser Ingmar Bergman, m.in. w swoim alegorycznym filmie *Siódma pieczęć*. We Francji na przełomie lat 50. i 60. rozwija się „nowa fala”, skupiająca tak wybitnych twórców jak François Truffaut, Jean-Luc Godard, Roger Vadim czy Claude Lelouch. Sztukę wysoką z kinematografii niemieckiej najlepiej reprezentuje twórczość Wenera Herzoga. Z Wielkiej Brytanii z kolei pochodzi Alfred Hitchcock, reżyser wybitnych thrillerów (*Okno na podwórze*, *Ptaki*), tworzący w Hollywood.

Znakomite dzieła filmowe po II wojnie światowej, mimo panującej cenzury, powstawały także w Europie Środkowo-Wschodniej. Po październiku 1956 r. rozwinęła się tzw. polska szkoła, z dziełami przede wszystkim Andrzeja Wajdy, takimi jak *Popiół i diament*, *Popioły* (z drugiej połowy lat 50.) oraz *Ziemia obiecana* i *Człowiek z marmuru* (w latach 70.). Obok niego warta wspomnienia jest twórczość Andrzeja Munka i Wojciecha Hasa czy Jerzego Kawalerowicza. Z kolei w latach 60., na fali odwilży kulturalnej rozkwita kino czechosłowackie, reprezentowane m.in. przez Miloša Formana (po emigracji do USA nakręcił m.in. *Lot nad kukułczym gniazdem*) i Jiříego Menzla (*Pociągi pod specjalnym nadzorem* według prozy B. Hrabala). Także powojenne kino rosyjskie kontynuuje dziedzictwo Eisensteina, a najwybitniejszymi jego reprezentantami stali się niewątpliwie Siergiej Bondarczuk (*Los człowieka*) i Andriej Tarkowski (*Andriej Rublow*). Znakomite dzieła tworzył także japoński reżyser Akira Kurosawa. W jego filmach znajdujemy nie tylko przetworzenie lokalnych

zwyczajów czy tradycji, ale także czerpanie z dziedzictwa kultury innych kontynentów.

Wraz z powstawaniem kinematografii rozwijał się także kunszt aktorski wielu artystów filmowych. Już w okresie międzywojennym stawali się idolami mas odwiedzających kina. Pierwszym wielkim amantem filmu niemego stał się Rudolf Valentino, amantką zaś piękna Greta Garbo. Ulubieńcami publiczności byli także aktorzy komediowi, przede wszystkim Charlie Chaplin i Buster Keaton. Po II wojnie światowej dostępność filmów amerykańskich na świecie spowodowała, że artyści w nich występujący stali się gwiazdami światowymi. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska, jak Humphrey Bogart, Marlon Brando, Burt Lancaster, John Wayne, Kirk Douglas, Gregory Peck i Elizabeth Taylor, Grace Kelly, Audrey Hepburn czy Marilyn Monroe. Postaci te stały się ikonami, znanymi w niemal każdym zakątku kuli ziemskiej, gdzie docierała produkcja Hollywood. W latach 50. i 60. sławę zdobyły także gwiazdy europejskiego kina, francuskie aktorki: Brigitte Bardot, uznawana za symbol seksu w tym czasie, i Jeanne Moreau, Włoszki: Giulietta Massina, Sophia Loren czy Claudia Cardinale, wreszcie skandynawskie aktorki, występujące w filmach Ingmara Bergmana: Anita Ekberg oraz Liv Ullmann i Ingrid Bergman. Wśród najwybitniejszych europejskich aktorów powojennych warto wymienić występujących w filmach francuskich „nowej fali”: Jeana Gabina i Alaina Delona, znakomitych komików Fernandela i Louisa de Funesa oraz Marcella Mastroianniego.

Wraz z rozwojem mass mediów, oprócz sławy, popularność aktorów kinowych i telewizyjnych niosła ze sobą pewne niedogodności. Artyści, do których przylgnęła nazwa celebrytów, stawali się przedmiotem zainteresowania popularnych czasopism i programów telewizyjnych, co wystawiało ich na działania *paparazzi*, czyli fotografów, starających się zdobyć zdjęcie aktorów w prywatnym czasie. Równocześnie jednak udzielanie wywiadów i udział w różnego rodzaju wydarzeniach publicznych stanowią ważny czynnik ich istnienia w społecznej świadomości.

Lata 60. przyniosły także znaczący przełom w filmie animowanym, który trafił także do widza dorosłego. Wiązało się to z produkcją filmu *Żółta łódź podwodna*, przedstawiającego rysunkową wersję przygód popularnej grupy muzycznej The Beatles.

7.8. Ograniczanie wolności kultury i sztuki. Cenzura

Jednym ze znaczących elementów wpływających w XX w. na rozwój kultury i sztuki była cenzura, wprowadzana przez władze lub wynikająca z obyczajowych lub religijnych zakazów. W krajach demokratycznych używano jej przede wszystkim do politycznego kontrolowania prasy i publikacji w czasie konfliktów zbrojnych, np. w Wielkiej Brytanii obowiązywała w czasie obydwóch wojen światowych. Inaczej wyglądała sytuacja w państwach totalitarnych, gdzie cenzura pełniła rolę prewencyjną, czuwając nad prawomyślnością wszelkich form sztuki, filmu i muzyki, ale także i nauki. W nazistowskich Niemczech prześladowano

sztukę nowoczesną i artystów z nią związanych jako „wytwór zdegenerowany”. Atak przypuszczono także na kulturę uznaną za niearyjską, przede wszystkim tworzoną przez artystów żydowskich, i murzyńską. Z kolei po zwycięstwie komunistów w Rosji, w 1922 r. wprowadzono Urząd Cenzury istniejący aż do upadku ZSRR, niedopuszczający do publikacji wszelkich dzieł i informacji uznanych przez władze za nieprawomyślne. W krajach pozostających pod wpływami radzieckimi po II wojnie światowej kopiowano ten system kontroli kultury, nauki i sztuki.

Cenzurę już przed II wojną światową wprowadzono również w RPA. Szczególnie ostry charakter przybrała jednak po 1950 r., pod pozorem zakazu treści komunistycznych. System ograniczeń cenzuralnych obowiązywał także w Izraelu, Pakistanie i Bangladeszu, a także w wielu krajach afrykańskich, po uzyskaniu przez nie niepodległości. Równie istotne znaczenie w ograniczaniu wolności wyrazu artystycznego miały (i mają) zakazy obyczajowe. Nawet w demokratycznych krajach, np. w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, jeszcze w latach 60. wpływały one na ograniczanie swobody wypowiedzi w literaturze i filmie, zwłaszcza w tematach uznanych za obsceniczne. Wpływ na sztukę miały także zakazy religijne. Najśłynniejszym przykładem takiej cenzury jest uznanie w latach 80. przez rząd muzułmański w Iranie książki S. Rushdiego *Szatańskie wersety* za świętokradczą i bluźnierczą. Władze w Teheranie wydały na niego wyrok śmierci, przez co autor musiał ukrywać się przez kilka lat,

a dwóch tłumaczy jego pracy na inne języki zostało zamordowanych. Natomiast w połowie lat 60. Watykan zdecydował o likwidacji wielowiekowego *Indeksu ksiąg zakazanych*.

8. Rozwój kultury masowej (popularnej)

Pod koniec lat 20. XX stulecia coraz większą rolę na świecie zaczęła odgrywać kultura masowa, zwana również popularną. Jej powstanie wiązało się z procesami uprzemysłowienia i urbanizacji, które stworzyły, przede wszystkim w miastach, duży rynek odbiorców dla wytwarzanych produktów. Wraz z rozwojem środków masowego przekazu (mass mediów), kultura masowa zaczęła docierać do zwykłego człowieka, odpowiadając na jego potrzeby i zainteresowania. Chociaż treściom przekazywanym przez nią zarzuca się często niski poziom intelektualny, estetyczny i moralny, równocześnie trzeba dostrzec, że w inny sposób treści nie dotarłyby do masowego odbiorcy. Jej cechą charakterystyczną jest również fakt, że jest ona nastawiona na zysk. Niektórzy badacze łączą jej rozwój także z amerykańską kulturą.

8.1. Przenikanie kultury wysokiej do kultury popularnej

Trzeba jednak pamiętać, że nowe techniki przekazu w postaci radia, kina, telewizji czy nawet fotografii równocześnie umożliwiły przenikanie kultury wysokiej do popularnej. Dzięki masowej produkcji, umożliwiającej szybkie kopiowanie, szersza publiczność uzyskała

dostęp do dzieł sztuki i literatury, dotąd zarezerwowany dla wyższych warstw. Paradoksalnie jednak, chociaż demokratyzacja nauczania oznaczała powszechną alfabetyzację, możliwość korzystania z wytworów kultury masowej sprawiał, że czytano mniej dzieł literackich niż na początku stulecia.

Upowszechnienie odbiorników radiowych w latach 20. i 30. sprzyjało rozwojowi muzyki popularnej. Istniały już, co prawda, płyty gramofonowe, ale nie były one jeszcze masowo dostępne. Dzięki radiu muzyka mogła być słyszalna przez miliony ludzi. Pozwoliło to na popularyzację muzyki poważnej i poszczególnych jej gatunków, zwłaszcza tanecznych. Właśnie w tym czasie na świecie rozpowszechniła się brazylijska samba i argentyńskie tango. Także wtedy uznanie zyskał jazz. W latach 50. i 60., wraz z rozwojem instrumentów elektrycznych, muzyka rozrywkowa została zdominowana przez nowe rytmy: blues, rhythm and blues, rock and roll i rock, mające swe korzenie w Stanach Zjednoczonych. Rozpowszechnienie tych gatunków przez radio i telewizję pozwoliło na zdobycie ich wykonawcom ogromnej popularności, przede wszystkim wśród młodzieży, odgrywając znaczącą rolę w wytworzeniu przez nią własnej kultury. Wielu muzyków i zespołów z tego okresu, jak np. amerykańskich piosenkarzy Chucka Berry'ego, Little Richarda, a przede wszystkim Elvisa Presleya oraz brytyjskie grupy The Beatles czy Rolling Stones można uznać za ikony tej muzyki. Ich utwory stały się powszechnie znane na całym świecie. W następnych dekadach rozwinęły się jeszcze inne ga-

tunki, takie jak np. punk czy rap, które w warstwie tekstowej oddawały problemy społeczne lat 70. i 80. — bezrobocie i społeczne wykluczenie.

Rozprzestrzenieniu muzyki, zarówno popularnej, jak i klasycznej, służyły także różne nowinki techniczne. Wprowadzone w drugiej połowie lat 40. płyta długogrająca (tzw. longplay) i magnetofon szpulowy umożliwiły nagrywanie rozbudowanych dzieł i odtwarzanie ich na coraz doskonalszym sprzęcie w domowym zaciszu. Kolejną rewolucyjną zmianą było wprowadzenie w połowie lat 60. małych kaset magnetofonowych, co pozwoliło na słuchanie utworów na małych, przenośnych odtwarzaczach i ułatwiło kopiowanie.

Jednym z charakterystycznych elementów kultury masowej pozostaje także komiks. Rysunkowy sposób przedstawiania fabuły powstał i zdobył największą popularność w Stanach Zjednoczonych, wprowadzając do świadomości odbiorców mitycznego superbohatera w postaci Supermana, Spidermana czy Batmana. Po II wojnie światowej rozpowszechnił się także w krajach europejskich. Sztuka komiksu stale jednak ewoluowała, proponując także dzieła o wybitnie artystycznym charakterze. Natomiast od lat 80. coraz większą popularność na świecie zdobywa *manga*, czyli japońska animacja, nawiązująca do XIX-wiecznej sztuki japońskiej.

8.2. Amerykanizacja kultury masowej

Rozważania o zjawisku kultury popularnej często wiążą je z amerykanizacją. Stany Zjednoczone są zatem uznawane za jego ojczyznę, masowa produkcja bowiem

i konsumpcja dóbr najwcześniej rozpoczęła się właśnie za Atlantykiem. Stąd pojawiające się stwierdzenia o groźbie amerykanizacji kultury, a tym samym niebezpieczeństwa nie tylko dla wysokich standardów estetycznych i wartości, ale dla poszczególnych kultur narodowych jako takich.

Po II wojnie światowej rzeczywiście można dostrzec na większą skalę promocję amerykańskiej kultury. Działania te miały charakter polityczny i wiązały się z prowadzoną przez Waszyngton wojną psychologiczną. Jednym z jej celów było pokazanie wartości demokracji, m.in. jako wolności wypowiedzi artystycznej i ideowej oraz możliwości realizacji przez społeczeństwo swoich zainteresowań i potrzeb. W popularyzacji kultury masowej brały zatem udział agendy rządu amerykańskiego, przede wszystkim Agencja Informacyjna Stanów Zjednoczonych (*United States Information Agency* — USIA), jak i prywatne korporacje. Ogromną rolę w rozpowszechnianiu amerykańskich wzorców kultury masowej, np. za „żelazną kurtyną”, odgrywała oficjalna rozgłośnia rządu amerykańskiego Głos Ameryki oraz formalnie niezależne od rządu amerykańskiego Radio Wolna Europa i Radio Swoboda, nadające audycje do krajów zdominowanych przez komunistów. Narzędziem amerykanizacji kultury stały się także produkcje Hollywood, równocześnie promujące na świecie nowe cechy konsumpcjonizmu: indywidualizm, współzawodnictwo, wolny rynek i mieszaną kulturą.

Jednym z elementów amerykanizacji kultury masowej był wzrost znaczenia języka angielskiego, który po II wojnie światowej stał się nowym *lingua franca*. Wynikało to zapewne z politycznego, kulturowego, ekonomicznego i technologicznego przewodnictwa USA w okresie powojennym. W wielu krajach (Skandynawia, Holandia, Japonia czy Izrael) angielski stał się powszechnie znany. Trzeba równocześnie pamiętać, że język ten pozostawał także popularnym środkiem komunikacji w byłych koloniach Wielkiej Brytanii, Afryce i Azji. Wiązało się to m.in. z faktem, że po uzyskaniu niepodległości elity kształciły dzieci w byłej metropolii, które po powrocie używały tego języka.

8.3. Konsumpcja

Z rozwojem kultury masowej nierozdzielnie wiąże się wzrost konsumpcji, rozumianej już nie jako zapewnienie podstawowych potrzeb w rodzaju miejsca zamieszkania, ubrania i żywności, ale zakup towarów służących zwiększeniu komfortu życia codziennego człowieka, do których można zaliczyć zarówno nieruchomości, jak i samochody oraz sprzęt domowego użytku. Fenomen konsumpcji w drugiej połowie wieku wiązał się ze zjawiskiem rozwoju przemysłu, masowo produkującego towary, i wzrostem popytu na nie po 1945 r. Najwcześniej masowe zjawiska konsumpcyjne pojawiły się w Stanach Zjednoczonych. Baby boom w tym kraju zwiększył zapotrzebowanie na różne towary i usługi. Wraz z odbudową Europy Zachodniej i Japonii ich gospodarki także zaczęły wytwarzać produkty wzo-

rowane na amerykańskich. Główny udział w tworzeniu międzynarodowej konsumpcji miały zatem państwa najwyżej uprzemysłowione i demokratyczne. Coraz większa konkurencja międzynarodowa umożliwiała jednak powstawanie coraz szerszej gamy towarów i przyczyniała się do spadku ich cen.

Wyznacznikami stylu konsumpcji stało się posiadanie domu i samochodu, ale także sprzętu gospodarstwa domowego, przede wszystkim telewizora, stającego się jednym z głównych elementów umeblowania. Dostępność towarów konsumpcyjnych przyniosła także rewolucyjne zmiany w kuchni. Od lat 50. w USA, a potem w innych krajach uprzemysłowionych coraz powszechniejszym elementem wyposażenia domowego stała się lodówka, a pod koniec tej dekady także zamrażarka. Niewątpliwie nowe wynalazki, takie jak pralka, początkowo ręczna, potem automatyczna, zmywarka do naczyń oraz odkurzacz wpłynęły na zmniejszenie czasu potrzebnego na sprzątanie domów.

Dostępność i względnie niska cena popularnych towarów nie tylko wpłynęły na zmianę sposobu życia, ale zmniejszyły także podziały w społeczeństwie. Także uboższe warstwy społeczeństwa, dotąd pozbawione takich możliwości, mogły korzystać z konsumpcji, a tym samym polepszyć swoje standardy życia. Spowodowała ona gwałtowne zmniejszenie dotychczasowych dysproporcji między poszczególnymi grupami społecznymi, a tym samym demokratyzację społeczeństwa.

Do wzrostu konsumpcji przyczyniała się także powszechność mass mediów, przede wszystkim przekazu

telewizyjnego, w których szeroko wykorzystywano reklamy, podstawowy element stymulujący i kształtujący potrzeby. Ich znaczenie zaczęło rosnać od lat 50., przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Europie Zachodniej i Japonii oraz na innych kontynentach.

Konkurencja wymuszała także rozwój stylizacji i wzornictwa wszystkich towarów. Widoczne zmiany następowały również w modzie. Nadal jej stolicą pozostawał Paryż. Od lat 50. przemysł odzieżowy produkował gotowe ubrania, przygotowane dla szerokich rzesz społeczeństwa przez młodych kreatorów mody. Lata 60. przyniosły spódniczkę mini i spodnie dla kobiet. W tym okresie na rynku upowszechniło się także noszenie dżinsów, symbolu kontestacji młodzieży w USA i zachodniej Europie. Charakterystycznym zjawiskiem stała się moda uniseks — te same ubiory noszone przez mężczyzn i kobiety.

Wzrost konsumpcji ułatwiało i przyspieszało wprowadzenie zakupów na kredyt, w formie sprzedaży ratalnej, po raz pierwszy w latach 20. w Stanach Zjednoczonych. Od początków XX stulecia ludzie zdążyli się już przyzwyczaić do papierowych pieniędzy i kont bankowych, a w krajach anglosaskich (USA, Kanada, Wielka Brytania) popularne stały się czeki, czyli system zapłaty bezgotówkowej.

Po II wojnie światowej nastąpił kolejny przełom w możliwościach płatniczych. W 1949 r. stworzono kartę kredytową, która pozwalała na dokonywanie zakupów towarów i usług detalicznych. W latach 60. i 70.

System ten stał się ogólnodostępny. Z czasem największe znaczenie zdobyły karty VISA i Mastercard, a dzięki telekomunikacyjnemu połączeniu punktów sprzedaży z komputerem bankowym możliwe stały się bezpośrednie zakupy za ich pomocą. Wraz z upowszechnieniem komputeryzacji ogromną popularność zdobyły bankomaty, z których można było pobierać gotówkę. Pierwszy z nich powstał w 1967 r. Informatyzacja umożliwiła także potaniecie kosztów przelewów i prowadzenia rachunków, zastosowanie zaś kodów kreskowych, zawierających m.in. cenę towarów, przyspieszyło obsługę w sklepach.

Niewątpliwie model konsumpcyjny w drugiej połowie XX w. w największym stopniu rozwinął się w krajach o gospodarce wolnorynkowej. Inaczej wyglądała sytuacja w państwach rządzonych przez komunistów, którzy lekceważyli zaspokajanie potrzeb życiowych społeczeństwa, skupiając się na rozwoju przemysłu ciężkiego kosztem produkcji artykułów powszechnego użytku i rolnictwa. Powodowało to ciągłe niedobory towarów służących poprawie komfortu życia, ponadto pojawiały się one później niż w krajach zachodnich. Na przykład artykuły gospodarstwa domowego na szerszą skalę zaczęto używać dopiero w latach 60. Jeszcze w połowie tej dekady w ZSRR tylko 1/5 rodzin miała pralkę, a tylko 1/10 lodówkę. W Chinach rządzonych przez komunistów, nawet w 1989 r. nie osiągnięto takich wskaźników. Podobnie, a nawet gorzej sytuacja wyglądała w biedniejszych krajach azjatyckich i afry-

kańskich, które uzyskały niepodległość po II wojnie światowej.

8.4. Wypoczynek masowy i turystyka

Od początku XX w., wraz z wprowadzeniem nowych ustaw ograniczających godziny zatrudniania pracowników, zaczęto myśleć o zapewnianiu im rozrywki i relaksu w wolnym czasie.

Paradoksalnie, przed II wojną światową najlepsze rezultaty w organizowaniu wypoczynku masowego osiągnęły reżimy totalitarne, w ten bowiem sposób zapewniały sobie kontrolę nad obywatelami poza zakładami - pracy. Tym samym nie dopuszczano do spędzania wolnego czasu na łonie rodziny, a zatem łamano tradycyjne więzi społeczne. W faszystowskich Włoszech stworzono ogólnokrajową agencję *Dopolavoro* (Po pracy), która posiadała swoje kluby z bibliotekami, radiem i sprzętem sportowym w niemal każdej miejscowości i wiosce, w których urządzano pokazy teatralne i kinowe. Państwowe agencje podróży organizowały wycieczki, rejsy i wakacje w kurortach nad Adriatykiem, po przystępnych cenach. Jednocześnie starano się o udział społeczeństwa w wolnym czasie w masowych imprezach kulturalnych i wypoczynkowych. Równocześnie jednak wprowadzano prawa i regulacje przeciwko spontanicznej aktywności społecznej. W nazistowskich Niemczech powstał podobny program — *Kraft durch Freude* (Siła przez radość), zapewniający kontrolę wolnego czasu pracowników przez tworzenie oferty różnych imprez — koncertów, seansów filmo-

wych, wycieczek i wydarzeń sportowych. Organizowano wycieczki do Skandynawii i nad Morze Śródziemne i, zwłaszcza dla robotników, do różnych miejsc w Niemczech.

O ile jeszcze w okresie międzywojennym turystyka i wypoczynek w większości krajów były zarezerwowane dla wyższych warstw społecznych, po II wojnie światowej spędzanie wolnego czasu stało się bardziej egalitarne, stanowiąc jeden z pozytywnych elementów konsumpcji. Zaspokojenie podstawowych środków do życia i potrzeb materialnych oraz wzrost poziomu życia, skrócenie czasu pracy przez wprowadzenie wolnych sobót, wreszcie większa mobilność (samochody, transport autobusowy i lotniczy) znacznie ułatwiły podróże. Najwcześniej, już bowiem od lat 50., turystyka rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych, w następnej dekadzie zaś w krajach Europy Zachodniej i Północnej. Stopniowo podróże obejmowały już nie tylko terytorium własnego kraju, ale coraz częściej planowano wyjazdy zagraniczne. W latach 60. i 70. za granicę podróżowała zwłaszcza młodzież z zachodniej Europy, co wiązało się m.in. z wymianą studencką. Turystyka poza granice własnego kraju stała się niezmiernie popularna także w Japonii.

8.5. Fenomen sportu

Na przełomie XIX i XX w. coraz więcej uwagi poświęcano rozwojowi fizycznemu człowieka i jego zdrowiu. Sport miał się stać także szkołą szlachetności i czystości duchowej (stąd popularne hasło: „W zdro-

wym ciele zdrowy duch”). Inicjatywa Francuza, barona Pierre'a de Coubertina stworzenia zawodów nawiązujących do olimpiad w starożytnej Grecji padła zatem na podatny grunt. Pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie odbyły się w Atenach w 1896 r. W czasie następnych zawodów w Paryżu, cztery lata później, po raz pierwszy w niektórych dyscyplinach wzięły udział także kobiety. Do wybuchu I wojny światowej odbyły się jeszcze trzy igrzyska olimpijskie, a w latach 1918-1939 następnych pięć Olimpiad. W 1928 r. zorganizowano I zimowe Igrzyska Olimpijskie w Chamonix we Francji.

Obok olimpiad od początku XX w. popularność wśród społeczeństwa zdobywały nowe dyscypliny sportowe. Szczególne zainteresowanie masowej publiczności budziły widowiska o profesjonalnym charakterze. We Francji rozwijało się kolarstwo i sporty motorowe, w Wielkiej Brytanii zaś tenis i piłka nożna. Zwłaszcza ta ostatnia dyscyplina zdobyła wielką popularność w Europie i Ameryce Łacińskiej. Do jej rozpowszechnienia przyczyniło się organizowanie od 1930 r. mistrzostw świata. Nieco inne zainteresowania przejawiali mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, gdzie ogromne emocje budził baseball, futbol amerykański i zawody koszykówki. Nadal na całym świecie były popularne walki bokserów i zapaśników.

Dużą wagę do sportu przykładano zwłaszcza w państwach totalitarnych — nazistowskich Niemczech i stalinowskim ZSRR. Wychowanie fizyczne służyło przygotowaniu młodzieży do służby wojskowej i walki. Naziści wykorzystali igrzyska olimpijskie w Berlinie,

które odbyły się w 1936 r., do wykazania rzekomej wyższości rasy aryjskiej. Prawdziwym bohaterem tych zawodów okazał się jednak czarnoskóry zawodnik amerykański, lekkoatleta Jessie Owens, który zdobył cztery złote medale, odbierając pewne zwycięstwo zawodnikom niemieckim i wywołując wściekłość Hitlera.

W drugiej połowie stulecia sport stał się masową rozrywką, a liczba uczestników i kibiców zaczęła rosnąć. Równocześnie następowało jednak jego upolitycznienie. W największym stopniu uwidoczniło się to w czasie wznowionych po II wojnie światowej igrzysk olimpijskich. Areny stadionów stały się bowiem przedłużeniem zimnowojennych zmagania, zdobyte zaś medale często służyły celom propagandy narodowej lub ideowej, zwłaszcza od momentu, gdy w olimpiadach zaczęła brać udział reprezentacja ZSRR (1952, igrzyska w Helsinkach). Klimat polityczny sprzyjał bojkotowi zawodów olimpijskich przez niektóre państwa. Już w 1956 r. rządy Egiptu, Libii i Iraku odmówiły uczestnictwa w igrzyskach w Melbourne (Australia), w proteście przeciwko udziałowi Wielkiej Brytanii i Izraela w agresji na Kanał Sueski. Z kolei Holendrzy, Szwajcarzy i Hiszpanie zbojkotowali olimpiadę, sprzeciwiając się inwazji radzieckiej na Węgry. Od 1964 r., na skutek protestów państw afrykańskich, w igrzyskach nie mogli brać udziału sportowcy z RPA. W 1980 r. Stany Zjednoczone i ponad 60 innych państw zbojkotowało olimpiadę w Moskwie na znak protestu przeciwko radzieckiej agresji na Afganistan. Cztery lata później, w odwecie, w igrzyskach rozegranych w Los Angeles nie wzię-

li udziału sportowcy z ZSRR i innych krajów podporządkowanych Kremlowi. Do najbardziej dramatycznego wykorzystania rywalizacji sportowej dla celów politycznych doszło w czasie olimpiady w Monachium w 1972 r., gdzie palestyńscy terroryści z ugrupowania Czarny Wrzesień wzięli jako zakładników 11 sportowców z Izraela. Nieudana próba ich odbicia przez niemieckie siły antyterrorystyczne doprowadziła do ich śmierci, zginęli również Palestyńczycy.

Wprowadzenie przekazu satelitarnego od lat 70. sprawiło, że miliardy ludzi na całym świecie mogły oglądać współzawodnictwo zarówno podczas olimpiad, jak i innych zawodów międzynarodowych na ekranach telewizorów. Równocześnie jednak w coraz większym stopniu można dostrzec proces komercjalizacji sportu, który ze szlachetnej, amatorskiej rywalizacji przekształcił się we współzawodnictwo profesjonalistów, otrzymujących często wysokie wynagrodzenia za sam w nich udział. Zawody stały się też znakomitym pretekstem do wprowadzenia reklamy produktów konsumpcyjnych.

Coraz większy nacisk na profesjonalizację sportu spowodował nowe, niekorzystne zjawisko w rywalizacji. Zawodnicy chętniej korzystali z nowinek przemysłu chemicznego i farmaceutycznego dla poprawy osiągniętych wyników. Zmorą współczesnego sportu stał się zatem tzw. doping, czyli niedozwolone wykorzystanie technologii do osiągnięcia lepszych rezultatów sportowych. Szczególnie intensywnie takie „zabiegi” były stosowane w czasach zimnej wojny na sportsmenach z

ZSRR i krajów komunistycznych, np. NRD, ale innych niedozwolonych metod, np. przetaczania krwi, dopuszczali się sportowcy także innych państw.

9. Religia

9.1. Kościół katolicki i chrześcijaństwo

Kościół katolicki w okresie międzywojennym, za pontyfikatów Benedykta XV (1914-1922) i Piusa XI (1922-1939), stanął przed zupełnie nowymi problemami. Zagrożenie dla tradycyjnej roli Kościoła katolickiego stanowiły prądy modernistyczne, sprzyjające postępującej laicyzacji Europy. Nowe niebezpieczeństwo stanowił komunizm ze swą ateistyczną ideologią. Watykan próbował jednak podtrzymać rolę katolicyzmu i dostosować go do nowych wyzwań. Służyło temu organizowanie społeczne świeckich w postaci Akcji Katolickiej i osławionej *Opus Dei*, powstałej w 1928 r. w Hiszpanii. Innym działaniem było zapewnienie wszystkim katolikom odpowiednich warunków prawnych, pozwalających im na odgrywanie pewnej roli w państwie. Zapewniały to konkordaty, zawarte w okresie międzywojennym z państwami powstałymi w wyniku traktatu wersalskiego, ale także z Niemcami i Włochami.

Rola Kościoła katolickiego i Piusa XII w latach II wojny światowej była już rozważana wcześniej. Po 1945 r. Watykan musiał stawić czoło nowym problemom. Duża część Starego Kontynentu została zdominowana przez reżimy komunistyczne, oficjalnie realizu-

jące ideologię ateistyczną i zwalczające struktury kościelne. Przyspieszone zmiany społeczne, połączone z urbanizacją, również sprzyjały zerwaniu z tradycyjnym modelem życia, a często także z religią. Kościół katolicki musiał także na nowo podejść do problemów społecznych zarówno na uzyskującym niepodległość kontynencie afrykańskim, jak i w Ameryce Łacińskiej.

Pontyfikat kolejnego papieża, Jana XXIII, wybranego na głowę Kościoła katolickiego w 1958 r., oznaczał początek daleko idących zmian w jego łonie. Następca Jana XXIII, Paweł VI (1963-1978), kontynuował te reformy. *Aggiornamento* (zaktualizowanie), czyli reformy w Kościele przyniósł obradujący w latach 1962-1965 Sobór Watykański II (*Vaticanum II*). Dokonano na nim nowatorskich zmian, m.in. uznając pluralizm zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Kościoła oraz odchodząc od nietolerancji religijnej przez potwierdzenie wolności wyznań. Watykan zwrócił się ku ekumenizmowi, próbując zwłaszcza nawiązać bliższy dialog z prawosławiem. Potępiono także antysemityzm. Pod względem politycznym Sobór Watykański II wystąpił przeciwko systemom dyktatorskim i totalitarnym, opowiadając się za demokracją. Jednocześnie podkreślono prymat wspólnego przeznaczenia dóbr i jego wyższość nad własnością prywatną. W 1961 r. papież Jan XXIII zwrócił się w encyklice do złagodzenia negatywnych skutków wolnego rynku i potępił przypadki w których uprzywilejowana, bogata mniejszość stanowi ostry kontrast wobec ubóstwa większości. Sobór zwrócił także uwagę na potrzeby całej ludzkości, wzywając kler

i świeckich do aktywnej roli w reformach społecznych i gospodarczych, aby pomóc biednym i prześladowanym. Nastąpiła także liberalizacja wielu katolickich praktyk, w tym chyba najbardziej widoczna dla wiernych — wprowadzenie mszy w językach narodowych. Zmiany soborowe spowodowały jednak zerwanie z Watykanem odłamu lefebrystów (od biskupa francuskiego i ich głównego przywódcy Marcela Lefebvre), sprzeciwiających się reformom i obstających za tradycyjnymi formami liturgii.

Decyzje Soboru Watykańskiego II największy wpływ wywarły w tradycyjnie katolickich krajach Ameryki Łacińskiej. Wezwania papieża Jana XXIII „do wszystkich ludzi dobrej woli”, aby pracowali na rzecz pokoju i społecznej sprawiedliwości, miały znaczące polityczne reperkursje w tym regionie świata. Do lat 60. Kościół katolicki na tym kontynencie zachowywał konserwatywną postawę, głosząc posłuszeństwo wiernych wobec państwa i społecznej bogatej elity, sam bowiem był posiadaczem ogromnych majątków ziemskich. Od końca tej dekady hierarchia katolicka w Ameryce Łacińskiej zmieniła jednak cele działalności społecznej kleru i świeckich związanych z Kościołem. Pod koniec lat 60. peruwiański teolog Gustavo Gutiérrez stworzył tzw. teologię wyzwolenia, która głosiła, że prawdziwego zbawienia można dostąpić już na ziemi, dzięki dążeniu do tworzenia sprawiedliwych społeczeństw. Ta nowa teoria zyskała licznych zwolenników wśród niższego duchowieństwa, ale sprzyjali jej

także niektórzy hierarchowie, np. arcybiskup Oscar Romero z Salwadoru.

Wybór pierwszego Polaka i Słowianina, arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły na tron papieski w 1978 r., oznaczał jakościową zmianę w działaniu Kościoła katolickiego. Nowy papież, który przyjął imiona Jan Paweł II, rozpoczął próbę ewangelizacji świeckiego świata, kontynuując drogę wytyczoną przez swych poprzedników. Otwarcie Kościoła na świat i zbliżeniu do ludzi miały służyć liczne pielgrzymki, w czasie których jego przywódca podejmował zagadnienia nauczania katolickiego i niebezpieczeństw płynących ze skupienia się na materializmie kosztem spraw duchowych. Mimo zajmowania bezkompromisowej linii w nauczaniu w sprawach moralnych, zwłaszcza sprzeciwu wobec aborcji i antykoncepcji, bezpośredniość i aktorska charyzma nowego papieża sprawiały, że jego słowa znajdowały posłuch, nawet wśród młodzieży, uczestniczącej od 1984 r. w międzynarodowych spotkaniach. Podczas sprawowania pontyfikatu przez Jana Pawła II do początku XXI stulecia, ponad 300 mln ludzi przeszło na katolicyzm.

Nauczanie „papieża Polaka” zawierało równocześnie ważne przesłanie społeczne. Jan Paweł II akcentował znaczenie godności ludzkiej, przestrzegania praw człowieka i potrzebę demokracji, co znajdowało szeroki oddźwięk w społeczeństwach krajów rządzonych w sposób autorytarny na całym świecie. Zaangażował się mocno w zwalczanie nędzy, ubóstwa i niesprawiedliwości społecznej. W przypadku Europy zwracał

uwagę na jedność duchową dziedzictwa kulturalnego Starego Kontynentu, symbolicznie podkreślając, że składa się on z dwóch płuc: zachodniego i wschodniego.

Wiele faktów przemawia za tym, że w latach 80. Jan Paweł II aktywnie włączył się w polityczną walkę z reżimami komunistycznymi, przede wszystkim otwarcie wspierając ruch „Solidarności” w Polsce. Świątynie stały się miejscem schronienia dla prześladowanej opozycji demokratycznej, gdy znalazła się ona w podziemiu w latach 80. Ogromne znaczenie dla polskiego społeczeństwa miały trzy pielgrzymki papieża do Ojczyzny w 1979, 1983 i 1987 r. Równocześnie, w tym samym czasie Jan Paweł II stanowczo sprzeciwiał się aliansowi części biskupów i księży z radykalnymi ruchami społecznymi w Ameryce Łacińskiej, zwłaszcza w Gwatemali, Nikaragui i Salwadorze, nie zgadzając się z poglądami zwolenników teologii wyzwolenia.

Ważne miejsce w rozważaniach papieskich zajmował ekumenizm. Podobnie jak jego wielcy poprzednicy, Jan Paweł II podejmował próbę zbliżenia i doprowadzenia do jedności kościołów chrześcijańskich. Nie stronił także od nawiązywania kontaktów z innymi wyznaniem. Istotne znaczenie miało potępienie przez niego antysemityzmu i reinterpretacja stosunków między chrześcijaństwem i wyznawcami judaizmu, a symbolem jego nowej postawy były odwiedziny w 1986 r. rzymskiej synagogi.

9.2. Kościół protestancki i mniejszości religijne inspirowane chrześcijaństwem

W XX stuleciu Kościół protestancki nadal należał do religii światowych. W połowie lat 60. liczył ok. 230 mln wyznawców, a pod koniec lat 80. — 330 mln. Ponad połowa z nich mieszkała w Europie. Na Starym Kontynencie wyznanie ewangelickie najsilniej było reprezentowane w Niemczech i w krajach skandynawskich. Protestantyzm w większości wyznawała także ludność Stanów Zjednoczonych i Kanady (bezpośrednio po II wojnie światowej 70% społeczności tych krajów przyznawało się do tego wyznania). Charakterystyczną cechą protestanckiego wyznania pozostawała wielość wspólnot. Pod koniec lat 80. istniało 250 różnych Kościołów. Obok protestantów (66 mln wiernych) najwięcej wiernych skupiali baptyści (22 mln) i metodyści, zjednoczeni w 1968 r. (15,5 mln).

Z innych wyznań chrześcijańskich warto zwrócić uwagę na 45-milionową wspólnotę anglikańską.

W Stanach Zjednoczonych od XX w. można zauważyć także wzrost wyznań inspirowanych chrześcijaństwem. Na początku stulecia szczególnie dużą popularność zyskali zielonoświątkowcy, na początku zaś lat — 30. Wspólnota Badaczy Pisma Świętego, zwana popularnie Świadcami Jehowy. Warto wspomnieć o jej wyznawcach, ze względu bowiem na swoje pacyfistyczne przekonania byli oni prześladowani zarówno w III Rzeszy, trafiając do obozów koncentracyjnych, jak i w ZSRR, gdzie zapełniali łagry. Druga połowa wieku

przyniosła także powstanie Światowego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Fundamentalistycznego, które głosi odrzucenie liberalnej, modernistycznej teologii chrześcijańskiej, dosłownie odczytując Biblię i występując przeciwko darwinizmowi. Jego politycznym ramieniem jest ruch w Stanach Zjednoczonych, nazwany Moralna Większość.

9.3. Fundamentalizm islamski

Charakterystyczną cechą religii islamskiej w XX stuleciu stał się rozwój fundamentalizmu. Pierwszym jego przejawem było powstałe w 1929 r. w Egipcie Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, które odrzucało prozachodnie wpływy w tym kraju i nawoływało do powrotu do podstawowych zasad islamu, wprowadzenia prawa szariatu i odrzucenia ideologicznego „zatrucia” religii muzułmańskiej. Apelowało o to, by żyć zgodnie z zasadami zapisanymi w Koranie, wskazując na coraz liczniejsze odstępstwa od tej zasady. Wskazywało także na słabość wiary jako powód słabości muzułmanów w starciu z „niewiernymi”. Konserwatywny charakter miał także islamski ruch *Alżamaha-I-islamija* (Grupa islamska), który rozwinął się także w latach II wojny światowej w kolonialnych Indiach. W 1948 r. w Indonezji powstała ortodoksyjna organizacja muzułmańska *Dar-al Islam*, walcząca przeciwko imperium holenderskiemu, ale także i rządowi Sukarno. Rozpowszechnienie fundamentalistycznej odmiany islamu wiązało się jednak przede wszystkim z niepowodzeniem prób budowy arabskich państw narodowych oraz

fiaskiem społecznych i gospodarczych procesów modernizacyjnych. Ogromne znaczenie miała także rewolucja islamska w Iranie w 1979 r., przejęcie władzy przez szyitów, a tym samym wzrost znaczenia politycznego takiej formy religii, która dąży do narzucenia społeczeństwu władzy teokratycznej i jej praw.

Wezwania Chomeiniego do rewolucji w innych krajach znalazły w latach 80. podatny grunt w wielu społeczeństwach arabskich, a grupy fundamentalistyczne stały się znaczącą siłą w wielu krajach. Organizacje te przyciągały zwolenników, udzielając pomocy społecznej setkom tysięcy ubogich migrantów ze wsi, cierpiących nędzę po przybyciu do miast. Zdobywali także poparcie młodzieży, oferując bezpłatne lekcje w szkołach, zakładanych przy meczetach. Pod koniec lat 80. sytuacja zaostrzyła się zwłaszcza w Algierii i Sudanie, gdzie doszło do sojuszu reżimu wojskowego i fundamentalizmu. W Egipcie i Jordanii najważniejszą siłą opozycyjną pozostawało Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, na terenie Palestyny przekształcone w *Hamas* i inne mniejsze grupy fundamentalistyczne. W Libanie w 1982 r. powstał *Hezbollah*, organizacja polityczno-militarna, zwana też Partią Boga, ze względu na ścisły związek z szyityzmem. Założona przez Husajna al-Musawiego i grupę bojowników przybyłych z Iranu po inwazji Izraela na Liban, prowadziła „świętą wojnę” z okupantem oraz występowała przeciwko obecności państw zachodnich. Do wzrostu radykalnego islamu przyczyniła się także inwazja radziecka na Afganistan. Walka z agresorem sprzyjała tworzeniu się różnych

konfederacji muzułmańskich, które po wycofaniu się wojsk radzieckich z tego kraju sięgnęły w imię islamu po władzę.

Fundamentalistyczny islam jest jednak tylko jednym z elementów skomplikowanej mozaiki, jaką stanowi ta religia, w której znajdziemy zarówno nurty ultrakonserwatywne, jak i radykalne. Dzieli się ona na wiele sekt i szkół nauczania. Islam stał się najszybciej rozwijającą się religią. Jej wyznawcy w XX w., liczący prawie miliard osób, zamieszkiwali dużą część kontynentu azjatyckiego, od Indonezji po północną Afrykę. Można ich znaleźć w krajach azjatyckich, ZSRR, Chinach i Ameryce Północnej. Każdego roku miliony muzułmanów pielgrzymują do świętego miejsca, Mekki, w Arabii Saudyjskiej, aby odwiedzić Czarny Kamień, najświętszy symbol tej religii. Jednak różnice etniczne i narodowe utrudniają jedność świata muzułmańskiego. Większa aktywność tej religii na świecie, zwłaszcza w II połowie XX w., wynikała również z faktu, że od lat 70. Arabia Saudyjska i inne muzułmańskie kraje — producenci ropy naftowej, zaczęły łożyć ogromne sumy na rozwój muzułmańskich organizacji i budowę meczetów.

9.4. Inne religie

W Azji Południowo-Wschodniej nadal pewną rolę odgrywała wiara w Buddę. Miejscem szczególnym był Tybet, gdzie mimo prześladowań komunistycznych hierarchia buddyjska, rządzona przez dalajlamę, w sposób teokratyczny rządziła lokalnym społeczeństwem. Bud-

dyjscy mnisi popierali także walkę o wyzwolenie narodowe w Birmie i na Sri Lance, gdzie po uzyskaniu niepodległości szkoła, administracja i śluby zostały podporządkowane zasadom tej religii. Podobna sytuacja występowała w Tajlandii. Wprowadzona ustawa dotycząca organizacji klasztorów buddyjskich z 1962 r. zalegalizowała istnienie w tym kraju organizacji kościelnej (*sangha*), podległej królowi, która pozwoliła władcy na utworzenie scentralizowanego państwa. Buddyzm, obok sintoizmu, do II wojny światowej był także popularny w Japonii, ale po 1945 r. pojawiły się tam nowe religie, przede wszystkim neokonfucjonizm, mający umożliwić syntezę rozwoju i demokratycznych przemian z lokalną tradycją. Od lat 80. ten prąd religijny zyskiwał coraz większą popularność w ChRL.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja wyznaniowa w Afryce, gdzie jeszcze w latach 60. połowa jej mieszkańców była wyznawcami animizmu. 20 lat później te proporcje uległy daleko idącej zmianie. Tradycyjne wierzenia religijne zachowywała tylko 1/3 mieszkańców, pozostałe zaś dwie części tworzyli chrześcijanie i muzułmanie.

Charakterystycznym zjawiskiem w rozwoju religii XX w. stały się także sekty. Przez ten termin należy rozumieć grupy religijne poddane swojemu autorytarnemu liderowi lub kierownictwu. Pierwsze z nich powstały na gruncie religii protestanckich. Nowe sekty rekrutowały przede wszystkim ludzi z klasy średniej, wykazywały się jednak antyintelektualizmem. Krajami, które mają największą liczbę sekt są Japonia (około 180 tys.

różnych pomniejszych grup) i Stany Zjednoczone. Do najważniejszych, które rozwinęły się po 1968 r., należą m.in. Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kriszny w USA (stworzone w 1966) i mesjanistyczna sekta Sun Myung Moona (założona w połowie lat 50. przez koreańskiego okultystę i finansistę, a w latach 70. zdobywająca popularność na Zachodzie) czy też Kościół scjentologiczny. Sekty można także spotkać w krajach Ameryki Łacińskiej. Ich działaniom towarzyszą często naruszenia wolności osobistej wiernych, żyjących zwykle w odizolowanych od świata zewnętrznego i rodzin komunach, całkowicie podporządkowanych woli przywódcy duchowego. Szczególnie radykalnym charakterem wykazała się japońska Najwyższa Prawda, założona w 1987 r. przez Shōkō Asahara, która w latach 90. m.in. dokonała zamachu z użyciem broni chemicznej (sarin) w tokijskim metrze.

Druga połowa XX w. przyniosła także rozwój nowych synkretycznych wierzeń — *New Age* — które zdobyły szczególną popularność w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Wyrastając z kontrkultury końca lat 60., stanowiły rezultat zafascynowania religiami Wschodu, będąc połączeniem zachodniej psychoanalizy, mistycyzmu hinduistycznego i buddyjskiego oraz elementów tradycji judeochrześcijańskiej. *New Age* głosił wiarę w boskość ludzkości, podkreślając rolę wewnętrznej prawdy jako źródła wszelkich innych prawd.

9.5. Prześladowanie religii w XX wieku. Religia jako zjawisko polityczne

Ostatnie stulecie charakteryzowało także zjawisko prześladowania wyznawców różnych religii przez władze państwowe. W największym stopniu dotknęło ono prawosławną Cerkiew po rewolucji bolszewickiej w Rosji. Ateistyczny reżim komunistyczny już w 1918 r. wydał dekret o rozdziale Kościoła prawosławnego, który stanowił początek okrutnych prześladowań jego duchownych i wiernych. Tysiące cerkwi zostało zamkniętych lub zniszczonych, duchowni trafiali do więzień, obozów pracy przymusowej lub byli mordowani. Zamknięto prawie wszystkie klasztory. Mimo oficjalnego ateizmu miliony ludzi w ZSRR nadal prywatnie były wyznawcami prawosławia.

Po przejęciu władzy przez komunistów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza od końca lat 40. także rozpoczęto oficjalnie propagandę ateistyczną, próbując w pełni podporządkować sobie władze kościelne. Dopuszczano się także przemocy wobec najwyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce i na Węgrzech, dokonując w pierwszej połowie lat 50. aresztowania prymasów w tych państwach i prześladowając księży, uznawanych za niewygodnych dla władz. Przez cały okres rządów komunistycznych zarówno Kościół katolicki, jak i wspólnoty protestanckie były poddawane inwigilacji tajnej policji komunistycznej, która m.in. werbowała do współpracy niektórych kapłanów. Także w Chinach, po przejęciu rządów przez

Mao, w 1954 r. ogłoszono dekret o wolności religii, który w rzeczywistości oznaczał zwalczanie wszelkich kultów religijnych, zwłaszcza rozpowszechnionego w tym kraju buddyzmu i konfucjanizmu.

Religie w różnych państwach odgrywały równocześnie ważną rolę polityczną. Wspominano już o popularności teologii wyzwolenia w krajach Ameryki Łacińskiej. Mimo walki reżimów komunistycznych z Kościołem katolickim, zwłaszcza w Polsce, tradycyjnie wspierał on społeczeństwo w oporze przeciwko narzucenemu systemowi, a w latach 80., po wyborze Polaka na tron Piotrowy, stanowił schronienie dla opozycji politycznej.

Także w wielu koloniach, podobnie jak w przypadku Egiptu i innych państw arabskich, religia była jedną z form oporu wobec polityki imperiów. Hinduistyczna *Mahasabha* powstała w 1915 r. w Pendzabie, łącząc religię z nacjonalizmem, otwarcie atakowała wpływy brytyjskie na rodzimą kulturę, wzywając do utworzenia jednego państwa indyjskiego. W latach 50. i 60. mnisi buddyjscy z Tybetu oraz w Republice Wietnamu stali na czele opozycji wobec reżimów, niezależnie od ich proveniencji politycznej. Rządzący Tybetem dalajlama, po powstaniu przeciwko władzom w Pekinie, musiał opuścić swój kraj, zakładając emigracyjny rząd tybetański w Indiach. Z kolei opór mnichów, a zwłaszcza nagłośnione medialnie samospalenie buddyjskiego mnicha w Sajgonie w 1963 r., przyczynił się do obalenia jednego z rządów w Wietnamie Południowym.

Obok fundamentalistycznych sił islamskich także inne skrajne ruchy religijne odgrywały istotną rolę w polityce różnych państw. Taka sytuacja występowała np. w Izraelu. Częstym zjawiskiem, zwłaszcza w utworzonych nowych państwach na gruzach dawnych kolonii, były walki na tle religijnym. W wielu krajach Trzeciego Świata świecki nacjonalizm zaczął być postrzegany jako zagrożenie dla religii zarówno w Egipcie rządzonym przez Nasera, jak również w Indiach i Pakistanie, gdzie różne religijne odłamy odgrywały dużą rolę w polityce. Także w południowej Azji kastowe i wyznaniowe różnice wpływały na politykę i przyspieszały konflikt. Szczególnie w latach 80. politycy w Sri Lance i Indiach używali religii i problemów etnicznych, aby uzyskać poparcie, co często prowadziło do napięć społecznych, a nawet, jak w przypadku Sri Lanki, otwartych starć zbrojnych.

10. Rozwój terroryzmu w XX wieku

XX stulecie przyniosło zmianę znaczenia terroryzmu, który już w momencie wybuchu I wojny światowej stracił swe rewolucyjne konotacje, przemocy skierowanej przeciwko rządowi i ich przywódcom. Działania Młodej Bośni, której członek zamordował w 1914 r. austro-węgierskiego arcyksięcia i konsekwencje tego zamachu w postaci wybuchu Wielkiej Wojny oraz ich niejasne powiązania z rządem serbskim pozwalają zaliczyć tę grupę do prekursorów terroryzmu międzynarodowego, który rozpowszechnił się pod koniec lat 60.

W latach 30. znaczenie słowa terror uległo zmianie. Powszechnie przyjęło się nim określać — jak pisze Hoffman — masowe represje stosowane przez państwa totalitarne i ich przywódców przeciwko własnym obywatelom. W największym stopniu uwidoczniło się to w Rosji rządzonej przez komunistów, zwłaszcza w okresie rządów Lenina i Stalina („wielki terror”), nazistowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech. W II połowie XX w. przemoc wobec własnych obywateli można dostrzec zarówno w Ameryce Łacińskiej (stosowały ją junty wojskowe w Argentynie, Chile, Gwatemali, Kolumbii czy Peru), Europie (reżimy komunistyczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, Grecji), jak i niektórych państwach afrykańskich, po uzyskaniu przez nie niepodległości. Jednak należy odróżnić działania polegające na kontroli i zastraszaniu własnych obywateli, określane mianem terroru, od aktów terrorystycznych popełnianych przez organizacje niepaństwowe.

Po II wojnie światowej znaczenie słowa „terroryzm” ponownie zaczęto wiązać z ruchami o charakterze niepodległościowym i antykolonialnym, działającymi pod koniec lat 40. i w następnej dekadzie. Działania tego typu początkowo prowadziły izraelskie ugrupowania terrorystyczne, w tym *Irgun* (*Irgun Cwai Leumi* — Narodowa Organizacja Wojskowa), występujące przeciwko brytyjskim władzom mandatowym w latach 1944-1947. Operacje dokonywane przez te grupy miały doprowadzić do zniszczenia prestiżu władz mandatowych i demoralizacji wojsk brytyjskich, a przede wszystkim

zwrócić uwagę opinii międzynarodowej na kwestię żydowską w Palestynie. Sukces *Irgunu* w postaci utworzenia Izraela w 1947 r., zyskał naśladowców na całym świecie. Na początku lat 50. na Cyprze powstała Cypryjska Organizacja Wyzwolenia Narodowego (*Ethniki Organosis Kyprion Agoniston* — EOKA), organizująca miejską kampanię terrorystyczną, która w połowie dekady pogrążyła wyspę w chaosie. Przez cały czas akcja była koordynowana z oficjalnymi działaniami niepodległościowymi, podejmowanymi przez arcybiskupa Makariosa. Z kolei Front Wyzwolenia Narodowego, walczący o niepodległość Algieru, starał się prowadzić kampanię terroru miejskiego w taki sposób, aby zbiegała się ona w czasie z obradami Zgromadzenia Ogólnego ONZ i tym samym znalazła międzynarodowe nagłoszenie.

Nowym elementem od końca lat 60. była także internacjonalizacja terroryzmu. Wraz z porwaniem samolotu izraelskich linii lotniczych El Al w lipcu 1968 r. przez jedno z ugrupowań wchodzących w skład Organizacji Wyzwolenia Palestyny, charakter zjawiska uległ zmianie. Hoffman zwraca uwagę, że po raz pierwszy terroryści przemieszczali się z kraju do kraju, aby dokonać zamachu, a celem ataku stawali się obywatele innego państwa, którzy nie mieli zwykle żadnego związku z ich żądaniami. Świadomym zamiarem terrorystów było wzbudzenie strachu w wyniku przemocy lub jej groźby, aby zwrócić na siebie uwagę i uzyskać pożądane zmiany polityczne. Te elementy składają się zatem na współczesną definicję terroryzmu.

Do lat 80. taką taktykę stosowały przede wszystkim ugrupowania powiązane z OWP — *Fatah*, Czarny Wrzesień i Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny. W tej dekadzie na Bliskim Wschodzie uaktywniły się także inne organizacje naśladujące działania Palestyńczyków — *Hamas* i *Hezbollah*. Zwłaszcza ta ostatnia grupa zapisała się licznymi samobójczymi zamachami terrorystycznymi i porwaniami samolotów.

Koniec lat 60. przyniósł także wzrost ruchów terrorystycznych w Europie Zachodniej. Część skrajnie lewicowo nastawionej młodzieży, związanej z kontrkulturą tego okresu, zaczęła tworzyć organizacje odwołujące się do przemocy, występując przeciwko amerykańskiemu zaangażowaniu w wojnie wietnamskiej, a także kapitalizmowi. Największe znaczenie zyskała zachodnioniemiecka Frakcja Czerwonej Armii (RAF), działająca od 1968 do końca lat 90., od nazwisk przywódców Andreasa Baadera i Ulrike Meinhof często nazywana Grupą Baader-Meinhof. Dokonała ona wielu zamachów bombowych, a w 1977 r. doprowadziła do poważnego zakłócenia w funkcjonowaniu państwa zachodnioniemieckiego, m.in. dokonując zabójstwa Prokuratora Generalnego RFN. RAF współdziałała ściśle z terrorystami palestyńskimi, dokonując wspólnie np. porwań samolotów. We Włoszech działały Czerwone Brygady, odpowiedzialne m.in. za porwanie i zabójstwo premiera Aldo Moro. W Wielkiej Brytanii terror szerzyła anarchistyczna *Angry Brigade*. Od 1968 do 1971 r. dokonała prawie 30 zamachów bombowych i wielu napadów na banki. Pod koniec lat 70. w Belgii i Francji działała

Akcja Bezpośrednia (*Action Directe*). W Grecji od lat 70. do początku XXI w. dużą aktywnością charakteryzowała się lewacka grupa terrorystyczna 17 listopada, nawiązująca nazwą do daty stłumienia studenckich protestów w tym kraju (1973).

Wspomniano już o społecznym znaczeniu lewicowej partyzantki w Ameryce Południowej. W tym miejscu należy przypomnieć o miejskich akcjach terrorystycznych dokonywanych od 1962 do 1972 r. przez *Tupamaros* w Urugwaju, działaniach Świetlistego Szlaku w Peru, dokonującego od lat 80. wielu zamachów bombowych i krwawych aktów terroru, wreszcie Rewolucyjnych Siłach Zbrojnych Kolumbii (*Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia* — FARC), jednej z najstarszych grup partyzanckich w tym regionie.

Rozpad organizacji Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych spowodował, że także część jej członków zdecydowała się na bardziej radykalne działania. Szczególnie aktywna była grupa zwana *The Weathermen* lub *The Weather Underground*, która na początku lat 70. dokonała kilkunastu zamachów bombowych na siedziby wojska, policji i banków. Aktywne przeciwdziałanie policji spowodowało jednak szybkie rozbitcie tej i kilkunastu innych, mniejszych, grup terrorystycznych w USA.

Radykalne lewicowe ugrupowania terrorystyczne pojawiły się także w Japonii. W kraju tym uaktywniła się Japońska Armia Czerwona, która w 1970 r. dokonała m.in. masakry na lotnisku w Izraelu oraz porwała dwa japońskie samoloty pasażerskie.

Do terroru sięgały także grupy walczące o uzyskanie niezawisłości dla grup narodowościowych. Obok wspomianej już wielokrotnie IRA, drugim najbardziej znanym ugrupowaniem terrorystycznym w Europie jest ETA — Ojczyzna Basków i Wolność (*Euskadi Ta Askatasuna*). Organizacja ta walczy o niepodległość Kraju Basków, prowincji w Hiszpanii od 1959 r., a jej działania zwracają się przede wszystkim przeciwko funkcjonariuszom państwa hiszpańskiego.

Podobny charakter mają działania lewicowej Partii Pracujących Kurdystanu (*Partiya Karkeran Kurdistan* — PKK), działającej od połowy lat 70. Jej głównym celem jest wywalczenie niepodległości dla zamieszkałej przez Kurdów południowo-zachodniej części Turcji. Celami ataków PKK są zarówno siły bezpieczeństwa, jak i cywile. Organizacja atakuje również tureckie cele w Europie Zachodniej. Działania terrorystyczne podejmowały także małe społeczności walczące o niepodległość, np. południowi Molukańczycy, którzy m.in. w 1977 r. dokonali ataku na szkołę i pociąg w Holandii, zostali jednak rozbici przez siły antyterrorystyczne. Duże znaczenie społeczne miały także działania Tamilskich Tygrysów na Sri Lance.

Od momentu gdy studenci irańscy w 1979 r. okupowali ambasadę amerykańską w Teheranie, przetrzymując ponad 50 zakładników, datuje się pojawienie się nowoczesnego terroryzmu, mającego poparcie państwa, w tym wypadku rewolucyjnego rządu ajatollaha Chomeiniego. Charakterystyczną cechą następnej dekady stało się zatem udzielanie logistycznej i politycznej

pomocy dla działań grup terrorystycznych przez władze np. w Libii, Syrii czy Iraku. Ułatwiło to przeprowadzenie wielu akcji, w których zginęło osiem razy więcej osób niż w zamachach dokonanych przez grupy pozbawionych takiego wsparcia. Do najbardziej spektakularnych akcji należą m.in. zamachy na ambasadę USA i bazę marines w Bejrucie, dokonane przez Hezbollah, wspierany przez Iran. Pod koniec lat 80. organizacja ta była odpowiedzialna za wybuch bomby w samolocie pasażerskim francuskich linii lotniczych. W katastrofie tej zginęło ponad 170 osób. Jeden z największych zamachów w tej dekadzie, zorganizowany przez dwóch agentów libijskiego wywiadu w 1988 r., doprowadził do śmierci 259 osób lecących samolotem amerykańskiej linii Pan Am nad miejscowością Lockerbie w Szkocji. Rząd Kaddafiego wspierał także zarówno palestyńskie ruchy terrorystyczne, jak i kampanię prowadzoną przez IRA. Działania prowadzone w latach 80. były jednak tylko wstępem do znacznie większych akcji terrorystycznych na całym świecie, których uwieńczeniem był atak na World Trade Center, dokonany przez członków Al-Kaidy w 2001 r.